HISTORYA
NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Ks. Adama Naruszewicza

BISKUPA ŁUCKIEGO.

TOM III.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

(WEDLE WYDANIA GRÖLLOWSKIEGO.)

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1860.

CZCIONKAMI „CZASU“

TABLICE GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
TUDZIEŻ INNYCH KSIĄŻĄT,

Z NIMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1177, DO ROKU 1250.

POLSKA.

KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY, najmłodszy z synów Bolesława Krzywoustego, urodzony w roku 1138, z powtórnego małżeństwa. Został po bracie Henryku, zabitym od Prusaków w roku 1168, książęciem sandomierskim i lubelskim, a w roku 1177, po oddaleniu brata Mieczysława Starego, książęciem krakowskim i monarchą. Umarł w roku 1194 dnia 5 maja. Żona jego Helena Ruska, córka Wszewłoda książęcia bełskiego zaślubiona w roku 1168.

POTOMSTWO KAZIMIERZA.

BOLESŁAW urodzony około roku 1169, umarł z przypadku ukąszenia od żmii w roku 1184.

LESZEK biały, tak nazwany od włosów białych. Urodził się około 1188. Wstąpił na monarchią po ojcu w roku 1194, w wieku dziecinnym. Zabity w roku 1227, dnia 15 listopada zdradą Swiętopełka. Zostawił z Grzymisławy, córki Jarosława Wszewłodowicza, książęcia ruskiego z linii książąt włodzimierskich nad Klasmą, poślubionej w roku 1208, Bolesława, o którym niżej, i córkę Salomeę żonę Kolomana książęcia węgierskiego, króla halickiego.

KONRAD książę kujawski i mazowiecki, o którym niżej w dzielnicy książąt mazowieckich.

N. Bezimienna, córka Kazimierza, matka ile się zdaje Romana książęcia ruskiego, który zginął pod Zawichostem.

POTOMSTWO LESZKA BIAŁEGO.

BOLESŁAW Wstydliwy, urodzony z Grzymisławy księżniczki ruskiej w roku 1221, w Korczynie Calendis Julii. Wstąpił po ojcu na księstwo krakowskie i na monarchią w roku 1227. Ożenił się z Kunegundą, córką Beli IV króla węgierskiego w roku 1239.

SALOMEA, królowa halicka, żona Kolomana królewicza węgierskiego i króla halickiego, urodziła się około roku 1211, i w niemowlęcym prawie wieku poślubiona w roku 1214. Po śmierci męża zaszłej w roku 1242, umarła w Zawichoście roku 1267, dnia 10 listopada.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY.

MIECZYSŁAW STARY, syn trzeci Bolesława Krzywoustego, urodził się w roku 1131, został książęciem wielkopolskim 1139. Wstąpił na monarchią 1173. Wygnany 1177, znowu monarchą 1199, także w roku 1201. Umiera w roku 1202. Żona jego 1sza Elżbieta królewna węgierska, córka Beli Ślepego, a siostra Gejzy II, umarła według Długosza na karcie 493, w roku 1157. — 2ga Eudoxya księżniczka ruska, córka Wszewłodymira książęcia halickiego. — 3cia Adelajda, córka Godefryda II książęcia Brabancyi. Obacz o nich w historyi.

POTOMSTWO MIECZYSŁAWA STAREGO.

OTTON, z Węgierki urodzony roku 1156, według Długosza na karcie 490. Żona niewiadoma. Kadłubek mówi na karcie 752, że za trzema synami Mieczysława Starego, były księżniczki: halicka, po

merańska i Rugii. Inni dwaj zeszli w bezżeństwie. Niewiadomo więc, która z tych [illegible] za Ottonem. Umarł przed ojcem, lecz również śmierć jego niewiadoma.

STEFAN, z Węgierki Elżbiety urodzony w roku 1167. Rok śmierci niewiadomy.

BOLESŁAW, z Ruski Eudoxyi, nie z Adelajdy Niemki, jako chce Długosz na karcie 493, urodzony w roku 1160, zabity w potyczce pod Mozgawą roku 1195.

MIECZYSŁAW, z tejże urodzony w roku 1163. Czas śmierci niewiadomy.

WŁADYSŁAW, dla długich a cienkich goleni nazwany *Laskonogi*, urodzony z tejże w roku 1168. Zostaje monarchą w roku 1202. Złożony roku 1207. Umiera w roku 1231. Żona jego niewiadoma. Syn, według Bzowskiego, cytującego listy papieskie Innocentego III, Otton proboszcz magdeburski.

ELŻBIETA, żona naprzód Sobiesława książęcia czeskiego, potem Konrada margrabi Misnii.

N. Bezimienna, podobno żona Bernarda książęcia saskiego.

LUDMILLA, żona Fryderyka książęcia Lotaryngii.

ANASTAZYA, według Hubnera i Mikrela żona Bogusława I książęcia Pomeranii szczecińskiej.

WISŁAWA, według Hubnera żona Bogusława II książęcia Pomeranii szczecińskiej syna I.

SYN I WNUKOWIE OTTONA, SYNA MIECZYSŁAWA STAREGO.

WŁADYSŁAW, nazwany *Odonicz* od imienia ojcowskiego, a *Plwacz* od plwania. Rok urodzenia jego niewiadomy. Umarł w roku 1239, synowie jego z Adelajdy, czyli Helingi księżniczki pomerańskiej, siostry Swiętopełka:

PRZEMYSŁAW, książę wielkopolski na Gnieźnie i Poznaniu. Urodzony według Długosza w roku 1221, umarł w roku 1247 *pridie nonas Junii*. Żona Elżbieta księżniczka szląska, córka Henryka II, o której niżej.

BOLESŁAW, książę wielkopolski na Kaliszu, nazwany *Pius*. Rok urodzenia jego niewiadomy. Umarł w Kaliszu 1278, *VII Idus [illegible]*, żona Helena czyli Jolanta, córka Beli IV króla węgierskiego, siostra św. Kunegundy. Z niej córki trzy, o których w dalszym tomie.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY.

PRZEMYSŁAW, zabity w roku 1228, pod Skałą w krakowskiem, w potrzebie między ojcem i Henrykiem Brodatym.

MIECZYSŁAW, dla sprośnych obyczajów nazwany *Koszysko*, książę kujawski, zdaniem Długosza zjedzony żywcem od szczurów roku 1237.

BOLESŁAW, książę mazowiecki. Umarł w roku 1249 bezpotomny. Żona Gertruda, córka Henryka II książęcia szląskiego, którego Tatarowie zabili. Zaślubiona w roku 1237.

KAZIMIERZ, książę kujawski, łęczycki i sieradzki. Żona Konstancya, córka Henryka II książęcia szląskiego, który zginął od Tatarów, poślubiona w roku 1238. Umarł roku 1268.

ZIEMOMYSŁ, umarł młodo przed ojcem.

ZIEMOWIT, po bracie Bolesławie bezpotomnym książę mazowiecki na Czersku. Zabity od Rusinów w roku 1260.

JUDYTA, żona Mieczysława książęcia szląskiego na Racíborzu, o którym obacz pod książętami szląskimi.

KSIĄŻĘTA SZLĄSCY.

BOLESŁAW, nazwany *Altus*, *Procerus*, syn Władysława II, monarchy polskiego wygnańca, urodzony w roku 1127, umarł w roku 1201, 6 grudnia. Żona 1sza Wacława Ruska, 2ga Adelajda, córka Berengara hrabi na Szulcbachu, poślubiona w roku 1167.

POTOMSTWO BOLESŁAWA WYSOKIEGO Z RUSKI.

BOLESŁAW, umarł w roku 1201 bezpotomny.

JAROSŁAW, biskup wrocławski, umarł 1201 22 stycznia.

ALGA, córka.

Z NIEMKINI.

HENRYK BRODATY, urodzony 1168, umarł 1238, 19 marca. Żona św. Jadwiga, Bertolda margrabi Meranii córka, zaślubiona 1186, umarła 1243 dnia 9 października.

ADELAJDA, zaślubiona Teobaldowi IV, margrabi morawskiemu.

KONRAD, biskup bamberski, umarł roku 1203, dnia 11 marca.

JAN, umarł 1201, 10 marca.

POTOMSTWO HENRYKA BRODATEGO.

HENRYK II urodzony 1191. Zabity od Tatarów w roku 1241, 9 kwietnia. Żona Anna, Przemysława II Ottokara króla czeskiego córka, umarła roku 1265, 24 czerwca.

KONRAD (*Crispus*) Kędzierzawy, urodzony w roku 1192, umarł 1213 bezpotomny.

BOLESŁAW, umarł w roku 1213 bezpotomny.

GERTRUDA, ksieni trebnicka, umarła 1268, 30 grudnia.

ZOFIA i AGNIESZKA, mniszki.

POTOMSTWO HENRYKA II.

BOLESŁAW ŁYSY, dla okrutnych obyczajów nazwany *Rogatka*, książę szląski na Lignicy. Urodzony w roku 1217, umarł 1278, 17 stycznia. Żona 1sza Jadwiga, Henryka książęcia na Anhalcie córka, zaślubiona 1243, umarła 1259, 21 grudnia. 2ga Adelajda córka Sambora książęcia Pomeranii. 3cia Zofia de Doren.

HENRYK III książę szląski na Wrocławiu, urodzony 1222, umarł 1266. Żona 1sza Juta czyli Judyta, córka Konrada I książęcia mazowieckiego, wdowa po Mieczysławie raciborskim, o którym niżej. 2ga Bezimienna, córka Alberta I, elektora saskiego.

KONRAD, książę szląski na Głogowie, umarł 1298.

WŁADYSŁAW, arcybiskup salzburski, urodzony w roku 1227, umarł 1270.

AGNIESZKA, ksieni trebnicka.

KONSTANCYA, żona Kazimierza książęcia kujawskiego, o którym wyżej.

GERTRUDA, żona Bolesława książęcia mazowieckiego, o których wyżej.

ELŻBIETA, żona Przemysława książęcia poznańskiego, o którym wyżej, poślubiona w roku 1245, umarła 1265, dnia 9 stycznia.

LINIA RACIBORSKA I OPOLSKA.

MIECZYSŁAW, książę szląski na Raciborzu i Opolu, syn drugi Władysława II monarchy wygnańca, brat Bolesława Wysokiego i Konrada. Umarł 1211, 15 maja. Żona Ludmilla, umarła 1211, 19 września. Syn jego

KAZIMIERZ, książę szląski na Opolu i Raciborzu, urodzony w roku 1179, umarł 1230, 6 maja. Żona Wiola księżniczka bulgarska, umarła 1251. Długosz daje mu żonę Wacławę księżniczkę, *Venceslavi ducissa*. Synowie ich:

MIECZYSŁAW, książę opolski, umarł bezpotomny w roku 1246. Żona Judyta, córka Konrada książęcia mazowieckiego, o którym wyżej. Poszła potem za Henryka III książęcia na Wrocławiu, o którym także wyżej.

WŁADYSŁAW, książę na Opolu, brat Mieczysława, syn Kazimierza. Umarł 1288. Żona Zuzanna.

PAPIEŻE.

ALEXANDER III, rodem z Sieny, obrany roku 1159, 5 września. Umarł 1181, 22 września.

LUCYUSZ III, rodem z Luki, według statutu Alexandra III, pierwszy z papieżów obrany w *Conclave* przez kardynałów w roku 1182, 29 maja. Umarł 1185, 25 września. Ten przysłał do Polski ciało św. Floryana.

Urban III Medyolańczyk, obrany 1185, 25 listopada. Umarł 1187, 19 października.

GRZEGÓRZ VIII z Benewentu, obrany 1187, 21 października. Umarł tegoż roku 16 grudnia.

KLEMENS III Rzymianin, obrany w Pizie 1188, 12 stycznia. Umarł 1191, 2 kwietnia.

CELESTYN III Rzymianin, 1191, 5 kwietnia. Umarł 1198, 8 stycznia.

INNOCENTY III z Anagnii, obrany 1198, 8 stycznia. Umarł 1216, 16 lipca.

HONORY III Rzymianin, obrany 1216, 18 lipca. Umarł 1227, 17 marca.

GRZEGÓRZ IX z Anagnii, obrany 1227, 21 marca. Umarł 1241, 22 sierpnia.

CELESTYN IV Medyolańczyk, obrany 1241, 22 września. Umarł tegoż roku 8 października.

INNOCENTY IV Genueńczyk, obrany 1243, 24 czerwca. Umarł 1254, 7 grudnia. Ten kanonizował św. Stanisława biskupa krakowskiego.

CESARZE NIEMIECCY.

FRYDERYK Barbarussa, Szwab, o którym w geneal. tomu III, obrany 1152. Utonął 1190 w czerwcu.

HENRYK VI syn Barbarussy, urodzony 1165. Umarł 1197, 28 września. Żona Konstancya, córka Rogera króla Sycylii. Umarła 1198. Po śmierci Henryka wszczęła się w Niemczech domowa wojna [illegible]

OTTON IV syn Henryka Lwa, książęcia saskiego, obrany od elektorów niektórych w Kolonii w roku 1198, koronowany w Akwisgranie z rozkazu Innocentego III papieża przez Adolfa arcybiskupa kolońskiego. Umarł 1218. Żona jego 1sza Beatrix, córka Filipa cesarza i przeciwnika. Umarła roku 1212. 2ga Marya, Henryka książęcia brabanckiego córka.

FILIP, syn młodszy Barbarussy, obrany przeciwko Ottonowi Sasowi od większej części książąt niemieckich w Moguncyi, i koronowany od arcybiskupa Tarentu w roku 1198. Po różnych z Ottonem bitwach zabity w roku 1208, 22 lipca w Bambergu, zdradą i ręką Ottona Palatyna de Wittelsbach, urażonego, że Filip proszony od niego o list do Henryka Brodatego książęcia szląskiego z instancyą dania w małżeństwo córki, przeciwnie napisał, nie chcąc, aby księżniczka przez matkę św. Jadwigę spokrewniona z domem szwabskim, szła z [illegible] Żona Filipa Irena, córka Izaaka cesarza carogrodzkiego. Obacz Arnolda *Chronicon Slavorum* edycyi Bangerta na karcie 555.

FRYDERYK II syn Henryka VI. o którym wyżej. Urodzony w roku 1193. Król Sycylii w roku 1197. Cesarz od roku 1212, po zabitym Filipie. Umarł roku 1250 26 grudnia. Żony: 1sza Konstancya, córka Alfonsa II króla aragońskiego. 2ga Jolanta, córka Jana króla Jerozolimy. 3cia Izabella, córka Jana króla angielskiego.

KONRAD IV syn Fryderyka II, urodzony 1227. Cesarzem od roku 1250, umarł 1254. Żona Elżbieta córka falcgrafa Ottona.

IMPERYUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

HENRYK LEW, o którym w geneal. tomu II. Umarł w r. 1195.
BERNARD, z hrabiów anhaltyńskich, syn Alberta margrafa brandenburskiego

deburskiego, nazwanego *Ursus*, o którym w geneal. tomu II, urodził się roku 1140, kreowany książęciem saskim od Fryderyka Barbarussy cesarza, przeciwko Henrykowi Lwowi w r. 1179. Umarł roku 1212. Żony jego: 1sza Juta królewna duńska, siostra Waldemara I. — 2ga Zofia, córka Ludwika landgrafa Turyngii. — 3. księżniczka polska, o której obacz niżej w historyi.

ALBERT I syn Bernarda, umarł 1260.

MARGRABIOWIE WSCHODNI W MISNII.

KONRAD, syn Tymona, o których w geneal. tomu II. Został mnichem *in Monte Sereno*.

TEODORYK, syn Konrada, zmarły w roku 1184. Żona według kroniki *Montis Sereni* Lukkarda, czyli Dobergana, albo Dobrogniewa córka Bolesława Krzywoustego.

DEDO, brat Teodoryka, po jego śmierci margrabia wschodni, umarł roku 1190.

KONRAD II syn Dedona, którego Kadłubek nazywa *Marchio Dedonides*, zięć Mieczysława Starego. Umarł roku 1210. Żona jego Elżbieta księżniczka wielkopolska, córka Mieczysława Starego, wdowa po Sobiesławie książęciu czeskim. Córka ich

MATYLDA, żona Alberta II margrabi brandeburskiego.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

ALBERT I nazwany *Ursus*, o którym w geneal. tomu II. Umarł roku 1170. Syn jego

OTTO I najwyższy podkomorzy państwa rzymskiego w r. 1180. Umarł roku 1184. Żona Judyta, córka Bolesława Krzywoustego, poślubiona w roku 1149, 6 stycznia. Umarła 8 lipca. Rok niewiadomy.

OTTO II syn Ottona I, od roku 1184 do roku 1205, 5 lipca, którego umarł bezpotomnie.

ALBERT II syn drugi Ottona I, od roku 1205, do roku 1220, 26 lutego. Żona Matylda, córka Konrada hrabi Misnii, urodzona z Elżbiety księżniczki polskiej, córki Mieczysława Starego, o której wyżej. Umarła roku 1255.

JAN I syn starszy Alberta II, margrabia i elektor razem z bratem młodszym Ottonem III o którym niżej. Umarł roku 1166, 4 kwietnia. Żony: 1sza Zofia, córka Waldemara II króla duńskiego. 2ga Jadwiga córka Barnima książęcia Pomeranii.

OTTO III margrabia i elektor od roku 1220 do roku 1267, którego umarł. Żona Beatrix, córka Wacława III króla czeskiego.

MARGRABIOWIE ŁUZACYI.

Luzacyą górną i dolną trzymali książęta polscy z linii szląskiej. Prócz dowodów w historyi naszej położonych, obacz Kureusza *in Annal. Silesiae.* Manliusza *de rebus silesiacis* w tomie I, na karcie 226.

WĘGROWIE.

BELA III o którym w geneal. tomu II, od roku 1178, do roku 1199. Syn jego

EMERYK czyli Henryk, umarł 1204 w Agryi. Syn jego

WŁADYSŁAW III za życia ojcowskiego w niemowlęcym wieku koronowany, i w opiekę stryjowi Andrzejowi powierzony. Umarł w roku 1205.

ANDRZEJ II nazwany jerozolimskim, dla odprawionej podróży w czasie wojen krzyżowych do Palestyny, syn Beli III, wstąpił na tron po synowcu Władysławie w roku 1205, umarł w roku 1235. Żony jego: 1sza Gertruda, córka Bertolda IV książęcia Meranii, siostra św. Jadwigi, zabita w roku 1213; z niej potomstwo: Bela, Koloman król doczesny halicki, mąż św. Salomei, Andrzej i córka Elżbieta. 2ga Jole czyli Jolanta, córka Piotra *d'Auxerre* potem cesarza carogrodzkiego, z niej córka tegoż imienia, żona Jakóba króla Aragonii, 3cia Beatrix margrabianka esteńska Włoszka, z niej Stefan *posthumus.* Myli się Hubner w Tabl. geneal. dając mu trzecią żonę Maryą, córkę Mścisława książęcia ruskiego. Ta Marya była poślubiona Andrzejowi, synowi Andrzeja króla, jako jest niżej w historyi.

BELA IV syn najstarszy Andrzeja, od roku 1235 do roku 1275. Żona Marya, córka Teodora *Lascaris* cesarza carogrodzkiego, z której potomstwo: Stefan, Kunegunda, żona Bolesława Pudyka, Helena czyli Jolanta, żona Bolesława książęcia kaliskiego nazwanego *Pius.* Anna żona Rościsława książęcia halickiego, którego Hubner w Tabl. geneal. czyni książęciem Bulgaryi, matka Gryffiny żony Leszka Czarnego.

CZESI.

SOBIESŁAW II syn Sobiesława I, o którym w tomie II od roku 1174, do roku 1178, którego wygnany przez Fryderyka, o którym niżej. Umarł 1180. Żona jego Elżbieta córka Mieczysława Starego,

których syn Konrad Pessis potem Elżbieta za Konrada margrabię Misnii.

FRYDERYK, syn Władysława II króla czeskiego, urodzony z Gertrudy [illegible] roku 1190, którego umarł. Żona Elżbieta, córka Gejzy II, króla węgierskiego.

KONRAD II, do roku 1191, syn Henryka książęcia na Znojmie, wnuk Jaromira, a prawnuk Borzywoja II, o których wyżej w tomie II.

HENRYK, biskup praski, brat Konrada II, od roku 1193.

WŁADYSŁAW III syn Władysława II, o którym w geneal. tomu II, w roku 1197, panował tylko trzy miesiące.

PRZEMYSŁAW II syn Władysława II, z Judyty landg. Turyngii, nazwany Ottokarem, z tej przyczyny, że go Sasi, dla przyjaźni z Ottonem IV cesarzem, nazywali *Othischgar*, jakoby cały oddany Ottonowi. Nim się tak związał z Ottonem, sprzyjał z początku Filipowi Szwabowi jego przeciwnikowi, i w rozerwaniu spółcesarzowi, za co go Filip uczynił królem, i sam koronę włożył. Od tego czasu mieli Czesi nieprzerwanie królów. Po różnych z bracią stryjecznemi o panowanie zatargach, osiadłszy na tronie w roku 1197 panował do roku 1230, którego umarł. Żony: 1sza Adelajda, córka Ottona margrabi Misnii. 2ga Konstancya, córka Beli III króla węgierskiego. Z córek jego Anna, była za Henrykiem II książęciem szląskim, zabitym od Tatarów.

WACŁAW III Ottokar, syn Przemysława II Ottokara, nazwany *Monoculus*, jednooki, od roku 1230, do roku 1253.

DANIA.

WALDEMAR I do roku 1182, o którym w geneal. tomu II. Żona Zofia, córka Włodzimierza książęcia ruskiego według Hubnera w Tabl. genealog. — Rozumiem, że ten Włodzimierz był książęciem Wielkiego Nowogroda, syn Świętosława, jako się dowodzi niżej w historyi.

KANUT VI syn Waldemara, od roku 1182 do roku 1203, którego umarł bezpotomny. Żona Ryxa, córka Henryka Lwa książęcia saskiego.

WALDEMAR II syn drugi Waldemara I, od roku 1203 do roku 1242.

ERYK VI syn Waldemara II, następił po ojcu w roku 1242. Zabity od Abela brata w roku 1250.

Abel, brat Eryka IV, i jego zabójca, do roku 1258.

KSIĄŻĘTA POMERANII.

Z LINII SZCZECIŃSKIEJ.

BOGUSŁAW I syn najmłodszy Warcisława I, o którym w tomie II, brat Ratybora i Kazimierza, Kreowany z bratem Kazimierzem książęciem państwa rzymskiego, od Fryderyka I cesarza roku 1180. Umarł 1188. Żony: 1sza Walpurga, córka Waldemara I króla duńskiego. 2ga Anastazya, córka Mieczysława Starego książęcia wielkopolskiego.

BOGUSŁAW II syn pierwszego, do roku 1222. Żona Wisława córka Mieczysława Starego książęcia wielkopolskiego. 2ga podobno siostra Świętopełka.

BARMIN I syn Bogusława II, od roku 1222 do roku 1278. Żony: 1sza Marya, córka Alberta I, książęcia saskiego, — 2. Małgorzata, córka Henryka nazwanego *Mirabilis*, książęcia brunświckiego. 3. Matylda, córka Ottona III, margrabi brandeburskiego.

Z LINII GDAŃSKIEJ CZYLI POLSKIEJ.

BOGUSŁAW I z familii Gryfów polskich krakowskich, postanowiony od Bolesława Krzywoustego starostą marchii gdańskiej, czyli Pomeranii wschodniej, jako się dowodzi niżej w historyi. Umarł około roku 1174. Żona, jak się zdaje, Polka, siostra Żyry czyli Syrona wojewody mazowieckiego.

SAMBOR, syn Bogusława do roku 1207.

MESTWIN czyli Mszczug, syn drugi Bogusława I, umarł 1220.

ŚWIĘTOPEŁK I który zabił Leszka, i ogłosił się książęciem Pomeranii, będąc jej pierwej wojewodą, czyli gubernatorem lub starostą, od roku 1220, do roku 1266. Żona według Hubnera w Tabl. genealog. Salomea księżniczka ruska.

MISTRZOWIE KRZYŻACCY PROWINCYONALNI W PRUSIECH.

HERMAN BALK, przysłany od Henryka de Saltza mistrza generalnego do Prus, około roku 1230. Umarł około roku 1233.

POPPO de Osterna, złożył mistrzostwo, a potem został mistrzem generalnym w Niemczech.

HENRYK de Wejde, umarł około roku 1250.

W INFLANTACH.

WINNO, pierwszy mistrz kawalerów mieczowych w Inflantach.

WOLKWIN, zabity od Inflantczyków około roku 1238, po której klęsce kawalerowie mieczowi złączyli się w jeden zakon z Krzyżakami, mieli jednak swoich mistrzów prowincyonalnych.

HENRYK de Heisburg, około roku 1245.

DYTRYCH de Groningen, około roku 1254.

RUSINI

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

ROMAN Rościsławowicz do roku 1174, po którym

ŚWIĘTOSŁAW Wszewłodowicz do roku 1194. Pod panowaniem tego Świętosława, poczęli się mocnić książęta zadnieprscy w Włodzimierzu nad Klasmą rzeką. Co dało pochop drugiej dynastyi książąt wielkich ruskich, oraz rozerwaniu księstwa ruskiego na dwa udziały, aż do wtargnienia Tatarów mogolskich.

RURYK Rościsławowicz, wygnany z Kijowa przez Romana halickiego w roku 1202, a na jego miejsce posadzony

INGWAR syn Jarosława, którego wygnał także w roku 1203, następca, i powtórny książę kijowski.

RURYK, ten co wyżej: znowu wygnany przez Romana halickiego i pojmany. Na jego miejscu osiadł, posadzony od Wszewłoda włodzimirskiego nad Klasmą w roku 1203.

ROŚCISŁAW, syn Ruryka, do roku 1206, którego wygnał ojciec.

RURYK potrzęcie, wygnany sam potrzecie w roku 1206.

WSZEWŁOD, syn Świętosława, do roku 1207.

RURYK poczwarte, do roku 1208, którego umarł.

WSZEWŁOD Świętosławowicz, powtórnie do roku 1212, w którym go wygnał Mścisław Romanowicz.

MŚCISŁAW Romanowicz. Za niego Tatarowie znieśli Połowców z Rusinami, i aż do Dniepru przyszli. Wzięty w niewolę od Tatarów.

WŁODZIMIERZ Rurykowicz bierze Kijów w czasie niewoli Mścisława, umiera po roku 1230.

MICHAŁ Wszewłodowicz około roku 1240, Rościsław Mścisławowicz wnuk Romana, wygnany od Daniela Romanowicza, syna Romana halickiego, który na jego miejsce posadził Dymitra. Pod tym Dymitrem zniszczony Kijów od Tatarów, w roku 1240, dnia 3 grudnia.

DANIEL, syn Romana halickiego.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

JAROSŁAW, syn Włodzimierza, o którym w tomie II. Wspomina o nim Jan Cynnamus Grecsyn in Corp. Hist. Bizantinae, nazywając go *Hierostlabus Galitze rector*. Umarł niewiadomo którego roku. Żona jego według Nestora Malfreda Bolesława, córka Świętosława książęcia czernichowskiego. Kadłubek daje mu za żonę córkę Bolesława Krzywoustego, o czem w historyi. Być mogło, że też Jarosław miał dwie żony.

MŚCISŁAW, syn Jarosława, wziął księstwo halickie od Kazimierza Sprawiedliwego, wuja; otruty w roku 1185.

ROMAN, syn Mścisława, książę włodzimirski, wygnany od Włodzimierza stryja, po którego wzajemnem wygnaniu i ucieczce do Węgier, opanował halickie księstwo następujący

ANDRZEJ, syn Beli III króla węgierskiego, do roku 1188, wygnany od Polaków.

WŁODZIMIERZ, brat Mścisława, syn Romana, posadzony od Kazimierza Sprawiedliwego, umarł roku 1198.

ROMAN, syn Mścisława, powtórnie do roku 1206, którego zabity pod Zawichostem.

MŚCISŁAW, ile się zdaje, syn Mścisława Jarosławicza, do roku 1212, po którym wygnany.

KOLOMAN, król halicki, syn drugi Andrzeja króla węgierskiego, od roku 1213 do roku 1215, wygnany od Mścisława.

MŚCISŁAW, powtórnie do roku 1219.

DANIEL Romanowicz król ruski.

KSIĄŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

WŁODZIMIERZ Jarosławowicz ucieka do Węgier w roku 1182.

ROMAN Mścisławowicz, po ucieczce stryja do Węgier.

MŚCISŁAW Romanowicz, książę kijowski, gdy powrócił z niewoli tatarskiej, Włodzimierz kijowski, który w jego niebytności Kijów opanował, w nadgrodę tej straty, dał mu księstwo włodzimirskie. Po nim

DANIEL Romanowicz.

LITWA.

MENDOG, król litewski i pruski. Przodkowie jego niewiadomi, dla niepewności historyi.

TATARZY-MUGOLOWIE.

GENGIS KAN, umarł roku 1227, miał synów dziewięciu, z których Oktaj Kan po nim panował. Za tego Oktajkana weszli Tatarzy do Polski, którym przywodzili prócz innych:

BATUKAN, syn Teuschi, wnuk Gengiskana.

MANGU, syn Teuli, wnuk tegoż.

BAJDAR czyli PETA, syn Zagataja, wnuk tegoż.

GAJUK, syn Oktajkana.

KSIĘGA I.

TREŚĆ

KSIĘGI I.

I. Mieczysław czyni próżne starania do odzyskania monarchii. II. Bunt przeciwko niemu syna Ottona z Wielkopolanami i Pomorzanami. Obie te prowincye poddają się Kazimierzowi. Kazimierz czyni w Pomeranii podział i rozporządzenie. III Ruskie księstwa sobie zabezpiecza, i Szląsk zaspokaja. IV. Sprawiedliwość w kraju ustanawia, i wiele złych zwyczajów znosi. VI. Zjazd łęczycki. VII. Poselstwo do Rzymu, i jego skutki. VIII. Mieczysław wygnaniec stara się o przywrócenie do Wielkiejpolski. Naród mu przeciwny. IX. Udaje się do cesarza Fryderyka, i za pomocą książęcia Pomeranii Bogusława, Gniezno odzyskiwa. X. Kazimierz rebelią Brześcianów uspokaja. Mścisława wygnańca do Halicza prowadzi. XI, Bitwa pod Haliczem i zwycięstwo. Halicz oddany Mścisławowi.

XII. Mieczysław różne czyni podejścia pod Kazimierzem, dla odzyskania monarchii. XIII. Przemawia do siebie Leszka mazowieckiego. XIV. Mazowsze z Kujawami wraca się do Kazimierza. XV. Ciało św. Floryana wprowadzone do Krakowa. Trwogi na Rusi. Mścisław otruty, Roman syn na jego miejscu posadzony. XVI. Andrzej królewicz węgierski, czyni się królem halickim i Romana wygania. XVII. Smierci różne. XVIII. Włodzimierz Rusin ucieka z Węgier, gdzie był więźniem u Beli króla. Tuła się po Rusi i szkody w Polszcze czyni. Mikołaj wojewoda krakowski gromi najazdy. XIX. Włodzimierz łaskę Kazimierza pozyskuje. Mikołaj wojewoda prowadzi go do Halicza. XX. Węgrzy wygnani. XXI. Węgrów z Polakami zatargi i zawieszenie broni. XXII. Wojna przeciwko Saracenom. Synod w Krakowie. Dziesięcina duchownych na wsparcie tej wojny. XXIII. Bunt przeciwko Kazimierzowi. Kraków poddaje się Mieczysławowi. XXIV. Kazimierz wygania Mieczysława. XXV. Jego łaskawość ku zwyciężonym. XXVI. Wojna z Prusakami. XXVII. Wojna z Jadźwingami czyli Polesianami. XXVIII. Polesie poddaje się Kazimierzowi. XXIX. Pokój z Węgrami. Ubezpieczenie Halicza przy koronie. XXX. Smierć Kazimierza i jego charakter.



HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA I.

KAZIMIERZ SPRAWIEDLIWY.

Rok 1178.

I. Pozbawiony monarchii Mieczysław przez poddanie się Kazimierzowi krakowskiej ziemi, do której prerogatywa najwyższej zwierzchności była przyłączona od Krzywoustego, nie znalazł przytułku w udziale nawet własnym. Schronił się do Wielkiejpolski, części państwa od ojca sobie wydzielonej, na szukanie tam wsparcia przeciwko gwałtowności Krakowianów. Getko biskup tego miasta i ziemi był na czele malkontentów, którzy Kazimierza na tron wynieśli [1]). Nie ufał Mieczysław tak bardzo swoim, ażeby razem obcej od zagranicznych pomocy nie szukał. Złożywszy radę z celniejszych Wiel-

---

[1]) Obacz wyżej.

kopolanów i Pomorczyków [1]) trwających jeszcze w posłuszeństwie, za spólną onych uchwałą, udał się do Sobiesława czeskiego [2]), i dwu innych książąt niemieckich [3]) zięciów swoich, prosząc o wojenne posiłki przeciwko Kazimierzowi bratu i Krakowianom. Nie wzięło skutku poselstwo: Sobiesław w domowem zakłóceniu wygnany z Pragi od Fryderyka synowca, nie miał siły obronić własnego państwa. Bernard hrabia na Anhalcie, zostawszy książęciem saskim, po złożonym z księstwa przez Fryderyka cesarza Henryku Lwie, musiał

---

[1]) *Accersitis consiliariis majoris Poloniae et Pomeranorum.* Długosz na karcie 536.

[2]) Myli się Bogufał z Kadłubkiem, albo raczej ich drukarze nazywając tego Sobiesława *Boleslaus.* Że Mieczysław wydał jednę z córek swoich za książęcia czeskiego, świadczy o tem tenże Kadłubek, Bogufał i inni. Wincenty kronikarz praski czyni żonatym Sobiesława, lecz o żonie jego, kto była, nic nie mówi. Kronikarz *Montis Sereni* edycyi Menkena na karcie 312 powiada: *Conradus Marchio filius Dedonis duxit Elisabet filiam Meseconis ducis Poloniae, viduam Zibislai ducis Bohemiae.*

[3]) Długosz tych zięciów nazywa na karcie 524—537, jednego *Saxoniae dux*, drugiego *Fridericus Lotharingiae dux.* Kadłubek gdański Lotaryńczykowi nie daje nazwiska, a Sasa czyni Fryderykiem. Nie było podówczas żadnego Fryderyka książęcia Saxonii, ale Henryk Lew, który miał żonę pierwszą Klemencyą córkę Konrada książęcia zeryńskiego, poślubioną w roku 1147, z którą się rozwiódł; drugą Matyldę córkę Henryka II króla angielskiego, która go przeżyła. Podobniejsza do prawdy, że Mieczysław wydał tę córkę za Bernarda hrabię na Anhalcie, którego Fryderyk cesarz, urażony na Henryka Lwa, uczynił książęciem saskim w roku 1179. W kronikarzach niemieckich, nie widzieć innych żon tego Bernarda, prócz Julii królewnej duńskiej, siostry Waldemara, i drugiej Zofii córki Ludwika *Żelaznego* landgrafa Turyngii. Wszelako Jan kronikarz szląski w zbiorze Sommersberga wyraźnie mówi, że ten zięć Mieczysława nie był ani Fryderyk, ani Henryk, ale *Bernardus dux Saxoniae.* Mógł on pojąć za żonę księżniczkę polską, przed duńską królewną, ile gdy w owym wieku margrabiowie brandeburscy mieli już pokrewieństwo z polskimi monarchami, a brat najstarszy tego Bernarda Otton syn Alberta *Ursus*, pojął był dawniej za żonę Judytę córkę Krzywoustego, jako świadczy chronograf Saxo pod r. 1149 i Gebhardus *in March. aquilon*, na karcie 121 pod tytułem *Judita Polonica.*

Co się tycze drugiej córki wydanej za Lotaryńczyka, był to Fryderyk syn Mateusza książęcia i margrabi Lotaryngii, urodzony z Ju-

swoich pilnować dzierżaw [1]). Prócz tego włoskie rozruchy Medyolańczyków, jeszcze zupełnie nie zaspokojone, a przygotowania wojsk w Rzeszy niemieckiej, na dźwiganie upadających rzeczy chrześciańskich w Palestynie, wszelką książętom pokrewnym Mieczysława odebrały sposobność, do wsparcia interesów w Polszcze [2]). Lecz i domowe zaciągi pomięszał wkrótce syn jego najstarszy Otton, z pierwszej żony Elżbiety, królewny węgierskiej urodzony [3]). Znając się być pierworodnym, i

dyty siostry Fryderyka I cesarza, a zatem siostrzeniec jego, *nepos imperatoris*. Hubner w tablicach genealogicznych, nazywa żonę jego, a córkę Mieczysława Ludmillą; zmarłą w r. 1208. Nie wiem jeśli Mieczysław mógł się udać do Fryderyka lotaryńskiego, według świadectwa Długosza. Odległość obu tych krajów od siebie, czyni jakieś do wiary niepodobieństwo. Łacniejby temu wierzyć, że się udał do książąt saskich; bądź Bernarda, jako się wyżej mówiło, bądź Teodoryka, margrabi wschodniego, czyli Łużacyi, szwagra swojego, ponieważ według kroniki *Montis Sereni* na karcie 201 „*Hic Theodoricus ab uxore sua, quae soror erat Mesiconis ducis Poloniae Dobergana nomine, quae et Luccardis vocabatur etc.*“ Toż samo powiadają *Annales vetero Cellenses* na karcie 393.

[1]) Wincenty kronikarz czeski na karcie 88. Kontynuacya kroniki Ottona fryzyngieńskiego, przez Ottona *a S. Blasio* pod rokiem 1178.

[2]) Długosz na karcie 537.

[3]) Nie zgadzają się kronikarze nasi względem żon i potomstwa Mieczysława. Długosz na karcie 538, Ottona tego daje Mieczysławowi *ex primo conjugio*, to jest z Giertrudy Węgierki, ponieważ według niego pierwsza żona Eudoxya Ruska umarła wkrótce po zamęściu, żadnego potomka płci męskiej nie zostawiwszy. Mylą się Długosz z innymi kronikarzami, tak względem porządku żon Mieczysława, jako względem ich nazwisk. Pierwsza żona Mieczysława była Elżbieta, jako świadczy rejestr fundatorów miechowskich, sporządzony od Monacha patryarchy jerozolimskiego spółczesnego, który rejestr widzieć *in Miechovia* Nakielskiego na karcie 81 pod tytułem: *Exemplar albi patriarchalis.* W tym rejestrze zaraz po Bolesławie Kędzierzawym, *Boleslaus magnus dux Poloniae*, czytać te słowa: „*Mescho Pol. dux et prima uxor ejus Elizabet, et filii eorum Otto et Stephanus.*“ Ta Elżbieta była królewną węgierską, córką Beli ślepego, a siostrą Gejzy II, lecz nie Giertruda, jako chce Praj kronikarz węgierski, który z Długosza i Kromera błąd ten przepisał z przydatkiem, iż ona nastąpiła po zmarłej Eudoxyi. Potwierdzają zdanie nasze kronikarze polscy dawniejsi, którzy jednosłownie prawie dają dwóch synów starszych Mieczysławowi, urodzonych *ex filia regis Hungarorum*, a innych trzech młodszych *ex filia regis Ruthenorum*. Była

dziedzicem księstwa wielkopolskiego z Pomeranią, a przynajmniej spodziewając się celniejsze w udziale od ojca osiągnąć kraje, gdy żywsza w rodzicu ku młodszym miłość i skłonność, bogatsze im wcześnie wytykała dzierżawy [1]), korzystał z powszechnej ku niemu innych prowincyj niechęci, a własnych bojaźni. Zaczęli Polacy smakować w arystokratycznym rządzie pod słabiejącem przez podział kraju zwierzchniczem berłem. Udało się Krakowiancm wygnać Mieczysława: chcieli ich naśladować niektórzy Wielkopolanie, pod pretextem przemocy i niesprawiedliwości ku synowi.

Rok 1179.

II. Z tymi Otton wszedłszy w zmowę [2]), pobrał w upatrzonym czasie znaczniejsze zamki wielkopolskie. Ojca z Gniezna, stolicy prowincyi wygnał, a szukając wsparcia wyrodnemu postępkowi, udał się przez posły do

więc pierwszą żoną Mieczysława nie Ruska Eudoxya, ale Węgierka Elżbieta. Po tej Elżbiecie Węgierce, pojął Mieczysław księżniczkę ruską Eudoxyą około roku 1151, z której trzech synów spłodził. Dowodem tego wyżej wspomnione od Nakielskiego na karcie 82: *Exemplar. Ibi patriarçhalis*, gdzie te słowa widzieć: *Item Eudoxia secunda uxor ejus et filii eorum Boleslaus, Mesco, Vladislaus.* Sam Długosz daje Mieczysławowi drugiego syna Bolesława z drugiej żony, *ex ducissa Eudoxia*, a więc sam siebie zbija, że ta Eudoxya nie była *sine mascula prole*, i że ją po Węgierce pojął Mieczysław, na co się zgadzają dawniejsi od niego kronikarze. Względem trzeciej żony tegoż Mieczysława, z której się córki porodziły, rzecz niepewna, kto ona była, i kiedy za mąż poszła. Bogufał nazywa ją „*consanguineam Friderici Romanorum imperatoris*“ lecz mylą się względem synów trzech, którzy się nie z niej, ale z Ruski porodzili, jako wyżej mówiono. Rzecz może być do prawdy podobna, że ta Długoszowa Adelajda, a Bogufałowa *consanguinea imperatoris*, była zdaniem Pistoryusza i Hubnera, genealogistów książąt panujących, córką Godfryda II, książęcia Brabancyi, urodzona z Irmidgardy wnuki Henryka IV cesarza, a ciotki Fryderyka I, także cesarza, z której Mieczysław miał córki, lecz podobno nie wszystkie, ponieważ według kalkulacyi lat, musiały się inne porodzić z pierwszych dwu małżeństw, mianowicie Elżbieta żona Sobiesława Czecha, a potem margrabi Luzacyi.

[1]) Długosz na karcie 538.

[2]) *Cum nonnullis.* Dług. na karcie 537.

stryja Kazimierza, ofiarując mu związek, przymierze i posłuszeństwo [1]). Kazimierz zostawiwszy pod władzą najezdnika księstwo poznańskie [2]), wziął tylko zamek gnieźnieński z miastem i okolicami, jako miejsce pierwszeństwem siedliska Polaków, i najstarożytniejszą ich dzierżawą wsławione [3]). Poszły wkrótce w buntownicze przeciwko panu ślady obie Pomeranie bliższa i dalsza ze swoimi starostami, nie cierpiąc ostrego monarchy, a w czasie zakłóconym dawnej wolności szukając, lub do udzielnej władzy drogę sobie torując [4]). Wszelako,

---

[1]) Tenże tamże.

[2]) *Odonem vero posnaniensi principatu insignit.* Kadłubek na karcie 778.

[3]) *Gnesnensnem provinciam, quae omnium apud Lechitas metropolis cum suffraganeis undique municipiis proprii principatus corpori connectit.* Kadłubek na karcie 778. *Gnesnensem autem provinciam, quae est omnium Lechitarum metropolis et provinciarum origo.* Bogufał na karcie 46. Przypiśnik Kadłubka na karcie 778, z Bogufałem objaśnia ten wyraz Kadłubka *cum suffraganeis*, przydając *cum Cracovia, Siradia, Lancicia, Sendomiria, Lublin.* O Rusi, która do Kazimierza należała, będzie mowa niżej.

[4]) *Omnes quoque maritimorum praesides, non solum obsequelis renunciant, sed hostilitatis arma in eum capescunt. Omnes Casimiri gaudent subesse imperio.* Kadłubek na karcie 776. Za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, gdy już Polacy dzieje swoje opisywać poczęli, a ze światłem nauk przychodziła do nas szczególniejsza rzeczy wiadomość, możemy też dawniejszej Pomeranii jaśniejsze znaleść ślady. Kadłubek, który żył za czasów tego monarchy, dzieli kraj nadmorski, do dziedzictwa książąt polskich zdawna należący, na dwie części. Za Kadłubkiem poszli późniejsi nasi kronikarze Bogufał i Długosz, trzymając się tegoż samego podziału. Bliższą część nazywa Kadłubek *marchia Gedanensis*, czyli prowincya pograniczna pogaństwu pruskiemu za Wisłą, albo starostwo, dla uczynienia wstrętu tym barbarzyńcom, którzy się wdzierając za Wisłę, i łącząc się dawniej z pogaństwem pomerańskiem, kraje polskie niszczyli. Nazwisko marchii weszło do nas z obyczaju Niemców i sposobu ich pisania, którzy także pograniczne swoje nad Elbą, a na wycieczki słowiańskie najbliżej wystawione, kraje, *marchiami* zwali, stanowiąc w nich margrafów albo starostów dla odporu nieprzyjaciół. Nie było jeszcze słychać za Bolesława Krzywoustego, a tem bardziej za królów poprzedniczych, o tym podziale Pomeranii. Kronikarze, którzy pisali o niej przed Kadłubkiem, jacy są pisarz życia św. Ottona bamberskiego, Adam bremeński, Helmold, Gallus, owszem i sam Kadłubek, dzieci Krzywoustego i królów co przed nim panowali opisujący, nazwali ten kraj

brzydząc się niby uzurpacyą Ottona, aby ojca nie naśladował, wolały się zupełnie poddać Kazimierzo-

---

nadmorski, który się od Odry rozciąga prawie do Wisły, powszechnem imieniem Pomeranii. Taż sama Kadłubkowa *marchia Gedanensis* nazywa się od Bugufała *Pomerania superior, cujus urbs capitalis* Gdańsk *nominatur.* Długosz ją zowie *citerior, cujus* Gdańsk *principalis est.* Oba te nazwiska oznaczają bliższość granic kujawskich i wielkopolskich. Lecz Długoszowy wyraz *citerior,* zdaje się, iż służył pod ów czas do oznaczenia rzeki Leby, wpadającej do morza, nad którą leży Lawemburg, jako się niżej powie. Marchia gdańska należała do Polski od czasów Bolesława Chrobrego, z Gdańskiem już na ów czas znajomym, jako się mówiło w tomie II; jakie zaś ona miała granice za Kazimierza Sprawiedliwego, który postanowił w niej starostę czyli margrafa, nie wiadomo nam dokładnie. Rozciągała się ona, ile się zdaje, podłuż Wisły ku morzu od tego miejsca od Kujaw, gdzie się zaczyna województwo pomorskie, które aż dotąd w sobie dawne nazwisko Pomeranii zachowało, lecz jeśli miała taką szerokość od górniejszej Wisły, jako ma teraz województwo pomorskie, ku Hammersztynowi, to rzecz pewna, że była obszerniejsza od ujścia tejże Wisły, i zajmowała, prócz powiatu puckiego, dalsze kraje aż do rzeki Leby. Pierwsi książęta, *duces Slavorum* Pomeranii bliższej Odry czyli szczecińskiej, znajomi w kronikach niemieckich, Bogusław I z Kazimierzem bratem, synowie Warcisława I, korzystając z polskich niezgód po śmierci Krzywoustego, gdy z hołdowników jego i danników poczęli sobie udzielność przywłaszczać, i pomykać swoje panowanie za rzekę nawet Persantę, położyli kres tych uzurpacyj u rzeki Leby. Ufundowane biskupstwo Julińskie (Wollin) od Warcisława I rozciągało dyecezyą i dochody swoje tylko do rzeki *Leba,* jako świadczą dwie bulle papieskie cytowane od Rangona i Wuja pisarza historyi biskupstwa kamińskiego, jedna w r. 1140 dana od Innocentego II, druga w roku 1188 dana od Klemensa III kościołowi, z Julina do Kamina przeniesionemu. Czytać tam te słowa: „*Tota Pomerania usque ad Lebem fluvium de unoquoque arante duas mensuras annonae et quinque denarios.*“ Co więc było z tej strony Leby, musiało bez sprzeczki należeć do Polski, i do dyecezyi kujawskiej, do których krajów nie mieli ani prawa, ani pretensyi nawet książęta owi Slawów czyli Pomeranii, siedzący między Odrą i Persantą. Drugą część Pomeranii, której tenże Kazimierz dał gubernatora, nazywa Kadłubek *maritima,* Bogufał *inferior,* Długosz *ulterior,* dla różnicy od pierwszej, jako dalszą nieco od Wisły i obszerniej nad morzem rozciągnioną. Tenże Długosz nazywa ją *Stolpensis, quae hactenus Słupsko vocitatur.* Słupską Pomeranią nazwali Polacy tę część Pomeranii, która się rozciągała nad morzem baltyckiem od Leby rzeki, jako mówiono wyżej, graniczącej marchią gdańską, aż do rzeki Persanty, albo jak niektórzy chcą do Regi, gdzie pospolicie mieszkańców tamecznych nazywamy Kaszubami. A lubo i za Persantą dalsza Pomerania ku Odrze, owszem i za

wi przez wysłane do niego z przedniejszych obywatelów poselstwo. Kazimierz chcąc uczynić po-

---

Odrą w dawnej Leutycyi, była hołdowniczą Polakom, mianowicie za Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, jakośmy obszernie mówili w tomie II historyi naszej; wszelako niemieccy kronikarze starożytni, przyznając tym Pomorzanom nadodrzańskim własnych książąt od Warcisława, nie wspominają nigdzie, aby się ich panowanie lenne dalej za Persantę i Starygród blisko Pirycza rozciągało. Sztetin, Kamin, Wolin, Stargard, Pirycz, Dodona, Kolberg, i z innemi pobliższemi, nawróconemi od św. Ottona bamberskiego, należały tylko do Warcisława, bardziej wodza miast sprzymierzonych, niżeli książęcia i zwierzchnika, będących pod najwyższą zwierzchnością Krzywoustego, który ich karał kiedy chciał, ludzi do wojska wybierał, i podatki nakładał. Reszta Pomeranii od Persanty ku Wiśle, Noteci i Warcie dolnej, była należącą *ad dominium directum* książąt polskich i miała swoich gubernatorów, jako czytamy w pisarzu życia św. Ottona bamberskiego, w Marcinie Gallu, w Kadłubku, spółczesnych kronikarzach. Po śmierci Krzywoustego, gdy całość monarchii polskiej rozdzieliła się na kilku jego synów, gdy powstały domowe wojny, które się przez lat blisko 30 ciągnęły, książęta Pomeranii, synowie Warcisława, wzmógłszy się za Odrą w dawnej Leutycyi, i podbiwszy tameczne hordy wolne, mocno już najazdami Sasów osłabione, wzmagali się i z tej strony Odry, ku Persancie, lecz za Persantą ku Łebie było zawsze panowanie polskie. Radewik pisarz dziejów Fryderyka cesarza, który żył za jego czasów, oraz za czasów Kazimierza Sprawiedliwego, opisując wojnę tego monarchy z Bolesławem Kędzierzawym w roku 1157, wyraźnie mówi w rozdz. 1, że Polska od północy miała *mare Scythicum*, czyli baltyckie, że jej ziemia była graniczną nad temże morzem „*ejus maris, quod illius terrae littus alluit*" z narodami barbarzyńskiemi, które rozbijały po morzu, *Hyberniam*, *Britanniam*, *Daniam*. Zaiste w tych czasiech nie było innych rozbójców morskich, którzy się z Duńczykami tłukli, jak Słowacy Pomeranii nadodrzańskiej, pod książętami swoimi Bogusławem i Kazimierzem, którzy według spółczesnego pisarza Saxona Grammatyka, zbijali się z Waldemarem królem duńskim, i od niego bici bywali. Wyraźniej jeszcze sam Fryderyk cesarz w liście do Wibalda opata, wyżej od nas cytowanym pisze o panowaniu Polaków nad Pomeranią, kiedy wyliczając wojsko Bolesława złożone z różnych narodów hołdowniczych, kładnie razem Pomorzanów, *Pomeranorum*. Byli więc Pomorzanie poddanymi Polaków i po Krzywoustym, to jest około roku 1157, ponieważ od śmierci Krzywoustego nie czytamy w żadnych kronikach obcych i swoich, ażeby jaką rebellią podnieśli. Może atoli kto mówić, że po Krzywoustym zaczęło się wątlić polskie prawo z tych przyczyn, że synowie Warcisława I, książęta Pomeranii nadodrzańskiej, pisali się *princeps Pomeranorum*, jako widzimy w niektórych przywilejach Kazimierza I, brata Bogusława, danych duchowieństwu, a cytowanych od Rangona, i że ich katedra biskupia naprzód w Wolinie czyli Ju-

rządek w tej prowincyi, kłótliwej zawsze i niespokojnej, ażeby ją przeciwko Niemcom od Odry,

---

linie założona za Warcisława I, potem z Julina do Kamina przeniesiona od Kazimierza syna jego, rozciągała swoją dyecezyą i dochody do rzeki Leby, jako mówiono wyżej. Obie te przyczyny nie dowodzą panowania ich za Persantą. Wyrazy *principes* znaczyły w onych czasach częstokroć możność, wyższość, bogatszość ludzi nawet prywatnych; jakich princypesów było wiele w Pomeranii nadorzańskiej i w każdem prawie mieście i w okolicy, za świadectwem pisarza życia św. Ottona. A choćby się nazywali *duces*, jak nazywa Warcisława z synami tenże pisarz z Grammatykiem Saxonem, obszerność jednak krajów pomerańskich, oraz powszechność imienia Pomeranii służąca krajom nadmorskim za Odrą i przed Odrą rozległym, nie czyniła ich koniecznie panami całej Pomeranii, ale tylko *Pomeranorum*, których Pomeranów było hord kilkanaście, jako świadczy Helmold, *varii Pomeranorum populi*, z których niektórym tylko oni panowali. Majątek i dochody biskupów julińskich a potem kamińskich nie stanowią także panowania tych książąt. W pierwiastkach chrześciaństwa w Pomeranii, gdy niewiele było duchowieństwa i wiernych, aby w tym kraju porządną hierarchią zrobić można było, i rozporządzoną na różne podzielić dyecezye, stanowiły się one arbitralnie, doczeénie, *ad interim*, bez względu gdzie jaki był kraj, i kto mu panował, ale jak ten kraj był rozległy i jak się nazywał w powszechności. Dosyć na tem, że się Pomerania nawróciła, czy cała, czy nie cała, aby jej dano biskupa, i dyecezyą jego rozciągniono. Nie wspomnę kościołów hamburskiego za Karola W., a potem magdeburskiego, za Ottona założonych, którzy cesarze choć nie mieli całej Slawii, wszelako ufundowanych od siebie biskupstw dyecezye do wszystkich Slawii krajów, dla tego tylko, że się Slawią nazywały, rozciągnęli. W domowych dziejach pierwszy biskup polski Jordan był biskupem całej Polski, litewski Witus całej Litwy, Christianus całych Prus, tak i pierwszy Albertus całej Pomeranii, która Pomerania, choć różne narody miała, i różnym panom hołdowała, przecież w pierwiastkach dla małości chrześcian od jednego pasterza była rządzoną. Nie wzbraniali się też Polacy ze swoich krajów dawać dziesięciny biskupowi pomerańskiemu, w Julinie i Kaminie katedrę mającemu, którego samą stolicę za Krzywoustego mieli sobie hołdowniczą pod książętami Warcisławem, Kazimierzem, Bogusławem i Ratyborem. Nie była jeszcze polityka tak ostra panujących, aby i księdzu na cudzym gruncie pożywić się nie było można. Rzecz do prawdy podobna, że te nadania, które się wspominają w bulli Innocentego II, były dziełem nietylko książąt szczecińskich, *Leuticiae*, około Odry panować zaczynających, ale razem książąt polskich, i innych ludzi prywatnych. Cóż albowiem znaczyć mogą te słowa? „*Quaecunque bona, possessiones, eadem ecclesia concessione pontificum, largitione regum vel principum oblatione possidet etc. Decernimus ergo — ut nec regi, nec duci seu alicui hominum liceat praefatam ecclesiam temere perturbare*“ jeśli nie różność dochodów od różnych kościołowi pomerańskiemu nadanych.

a Prusakom od Wisły zabezpieczył, oddał dalsze jej kraje czyli Pomeranią *Słupską* albo marchią dalszą Bo-

---

Wreszcie jak w onych czasiech miano jeszcze Pomeranią całą za kraj barbarzyński, pogański i bez rządu, określali papieże i cesarze dyecezye nowo erygowanych biskupów, jak się im podobało, obce nawet dzierżawy pod władzę duchowieństwa podciągając, jak uczynił Otton pierwszy z dyecezyą praską, dając jej granice aż za Krakowem, a papież potwierdził. Do tego któż może być rękojmią pewności tych przywilejów? Wszelako choć biskupi julińscy, a potem kamińscy, mogli rozciągać swoję dyecezyą do Leby, nie można wnosić, aby książęta szczecińscy nad całym tym krajem, z samej okoliczności określenia duchownego dyecezyi biskupiej, panowali udzielnie, ponieważ temże samem prawem może się panowanie całej Pomeranii do Odry przypisać książętom polskim, ile gdy wiemy z dziejów obcych i naszych, że arcybiskupi gnieźnieńscy mieli dawniej zwierzchność nad biskupami kamińskimi, i dopiero potem papieże wyjąwszy to biskupstwo z pod władzy arcybiskupów, do siebie *sicut episcopatum domini papae* przyłączyli. Naostatek, kronika spółczesna Kadłubka dowodzi oczywiście, że sam biskup kamiński, pod ów czas Konrad I, następca św. Adalberta pierwszego biskupa Pomeranii, był podległym monarchom polskim, ponieważ się znajdował na zjeździe łęczyckim w roku 1180, jako rada książęcia z prymasem i innymi biskupami. Podobało się jednak uczonemu Wuja pisarzowi dziejów kościoła kamińskiego nazwać tego Konrada *non ut suffraganeus sed vicinus*, lubo Alexander III papież, w bulli swojej oryginalnej, w Krakowie od Długosza czytanej i widzianej, potwierdzającej ustawy synodu łęczyckiego około roku 1180, biskupów tam przytomnych nazywa *episcopos Poloniae*, a zatem i kamińskiego czyli Pomeranii. Z tego wszystkiego, cośmy dotąd mówili, łacny jest wniosek, jakie miała granice *marchia Gedanensis*, a jakie *maritima*, czyli Pomerania słupska; to jest jedna od Wisły ciągnęła się do Leby, druga od Leby, do Persanty. Górnej było zamierzeniem zasłaniać dolną od najazdów pruskich, mając swego starostę, margrabię, czy wojewodę. Dolna miała dawać odpór Niemcom i Duńczykom, gdyby się za Odrę przedzierać chcieli, pobiwszy z tamtej strony Słowianów, i nowe sobie na ich ruinach marchie i księstwa porobiwszy. Drugą Pomeranią nazywa Kadłubek *maritima*, a jego przypiśnik *marchia inferior*, Długosz słupską. Co się tycze nazwiska Słupskiej Pomeranii, widzieć w starych przywilejach, gdy jeszcze ta prowincya była pod zwierzchnością polską, niektóre w niej urzędy z obyczajów narodowych, jako świadczy Rangon *in orig. Pomer.* na karcie 64. „*Hinc ipse B. Johan Mikrelius antiqui privilegii anno 1252 scripti produxit exemplum, ubi scripserunt more antiquo polonico comes Ceslaus tribunus Słupensis, comes Laurentius subdapifer Słupensis, comes Pomortius subdapifer Słupensis etc.*“ Dwa są miasta znaczniejsze *Stolpe*, czyli ze słowiańskiego *Stoupy* albo *Słupy w* Pomeranii. Jedno dawniejsze za Odrą, gdzie około roku 1136 według Helmolda Bogusław z Kazimierzem, synowie Warcisława I, a według innych

gusławowi [1]) synowi Warcisława I, a zięciowi Mieczysława, uczyniwszy go dukiem że starosty. Bądź że Bogu-

Ratybor brat jego zbudowali klasztór Cystersom na tę pamiatkę, iż Wartysław na tem miejscu od niejakiegoś pogana Lutyka był zabity, a może tam do czasu słup jaki wystawiono. Drugie nad rzeką *Stolpa* z tej strony Odry w ziemi kaszubowskiej. Od tego pośledniego słupa czyli Stolpe, wzięła Pomerania dalsza polska, *ulterior*, *maritima*, od Leby aż do Persanty, a może i dalej aż do Regi rozciągniona, nazwisko Pomeranii słupskiej, *Stolpensis*. Mówię do Regi, ponieważ ile znajdujemy najdawniejszych przywilejów nadanych duchowieństwu od pierwszych książąt Pomeranii szczecińskiej, widzimy w nich nadania nad rzeką Regą. Zdaje się, iż to imie *Stolpe*, Słupsk, nadane było nowemu miastu od nowej osady Słowianów zaodrzańskich, około Stolpe za Odrą mieszkających, których pod rokiem 1164 Henryk Lew książę saskie z Waldemarem I królem duńskim wygnali za Odrę, brzydząc się rodem słowiańskim, a na jego miejscu nowe kolonie z Niemców formując. Przyświadcza temu Helmold w księdze II rozdz. 4. *Et obierunt societa manu, ut depopularentur latitudinem Pomeraniae, et venerant ad locum quod dicitur Stolpe.* Ci wygnańcy, nie mając się gdzie udać, uciekali za Odrę do głębszych Słowianów; lecz i tam Duńczykowie z książętami szczecińskiemi, nieprzyjaciołami Lutyków i pogromcami, ścigając onych za świadectwem tegoż Helmolda w rozdz 5. „*Polonis, Sorabis atque Bohemis vendiderunt.*" Eiksztet tę Słowianów zaodrzańskich transmigracyą kładnie później za Kazimierza i Bogusława, synów Bogusława I, a wnuków Warcisława I. Być to mogło powtórnym razem, lecz i pierwsza niemniej jest prawdziwa za świadectwem spółczesnych pisarzów. Niemczyli się powoli książęta szczecińscy, bliższością, pokrewieństwem i tytułami Niemców, a idąc za przykładem duków i margrabiów niemieckich, na miejsce Słowian Sasom niemiłych, grubych i dzikich, osady niemieckie zaprowadzali. Około Stolpy zaodrzańskiej, mieszkali dawniej Słowianie nazwani *Kizyni*, naród Lutyków, którzy, gdy, jako wyżej mówiono, dostali się Polakom w niewolę, mogli z nich Polacy porobić około Stolpy rzeki nowe osady na uprawę ziemi pustej, naznaczywszy im pewny wymiar gruntów, który wymiar w owym wieku obyczajem niemieckim, do łacińskiego nawet języka przeniesionym, *hubami* nazywano. Świadczy o tem obszerniej uczony du Cange *in Glossario medii aevi: Huba modus agri cum habitatione coloni.* Z tych Kizynów i huby, mogło w czasie urość nazwisko *Kiszubów* czyli *Kaszubów*, lubo one, nie wiem na jakim fundamencie, Bogufał od fałdowanych sukien wyprowadza, jako mówiono w tomie I.

[1]) Kto był ten Bogusław, uczyniony od Kazimierza rządzcą Pomeranii słupskiej, czyli dalszej, nie wyrażają jaśnie kronikarze nasi. Pisarze też dziejów pomerańskich późniejsi od naszych, nie wspominają nigdzie w tych czasach o innym Bogusławie, prócz o książęciu Pomeranii szczecińskiej nad Odrą, bracie Kazimierza I, a synu Warci-

sław interesom jego sprzyjał lepiej, niżeli teściowi chciwemu panowania, ostremu, i ojcowską Bolesława mo-

---

sława I. Wszelako nie piszą o tem, aby mu Kazimierz monarcha polski miał dać pod rząd Pomeranią słupską, o której tu mowa. Nie wspominają też o tem Saxon gramatyk, Helmold i Arnold pisarze spółcześni dziejów słowiańskich i duńskich, lubo obszerniej piszą o sprawach tych książąt szczecińskich z Sasami i Duńczykami. Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 778 mówi: „*Quemdam quoque, cui nomen Boguslaus seu Beodorius, Maritimis ducem constituit.*“ Tenże w edycyi gdańskiej zamiast Beodora, kładnie *Teodorus*, w czem się poprawia błąd edycyi lipskiej. Wyraz *quidam* nie oznacza rodu. Bogufał wkrótce żyjący po Kadłubku, wyraźniej powiada o tym Bogusławie na karcie 46, że był z domu i krwi Gryfów. *Quemdam vero Boguslaum de stirpe Gryfforum Pomeraniae inferiori ducem instituit.*“ Tenże pisząc o śmierci Leszka Białego, mówi na karcie 57: „*Tempore quoque eodem et anno Sventopelcus Pomeraniae superioris* (Gdańska) *capitaneus, de quo superius praemissum est, rememorans qualiter Casimirus Lestkonis pater quemdam virum strenuum de cognatione Gryfforum Cracum Boleslaum* (to jest błąd, *Cracum* niepotrzebnie wtrącono, a zamiast *Boguslaum*, wydrukowano *Boleslaum*) *nomine, capitis* (czytaj *capitaneum*) *Cassubitarum, in ducem paceis* (czytaj *partis*) *Pomeraniae et Cassubiarum creasset, sibi tamen et suis successoribus obsequelam reservans, anhelabat et ipse importunis instantiis Lestkoni supplicando, ut ipsum similiter in ducem Pomeraniae superioris creare dignaretur, quod Lestko facere differebat, Sventopelcus sibi fidelitatis obsequia et tributa debitis temporibus reddere negligebat.*“ Za Bogufałem poszedł Długosz na karcie 538. *Comiti Boguslao de domo et genere Gryfforum.* Z powieści tych trzech kronikarzów, to się tylko pewnie stanowić może. Naprzód że Kazimierz monarcha kreował Bogusława *ducem* Pomeranii dalszej, *maritimae, stolpensis, inferioris*, który Bogusław do czasu tej kreacyi był tylko *capitaneus* według Bogufała, a *comes* według Długosza, to jest starosta albo margrabia. Powtóre, że tenże Bogusław był z domu Gryffów. Mówmy szczególniej o obu tych wnioskach dla jaśniejszego poznania kto był ten Bogusław, i jaką miał władzę w Pomeranii. Że ten Bogusław z domu książąt i monarchów polskich był po dwakroć wyniesiony na urzędy sprawowania Pomeranii, rzecz jest widoczna z powieści wyższych, to jest, że naprzód był tylko *komesem*, czyli hrabią albo margrabią, a potem dukiem. Kto go uczynił hrabią, *comes*, albo jak wyraża Bogufał *capitaneus*, starostą, niewiadomo. Podobno Mieczysław Stary, jako się niżej powie, gdy w działe po ojcu Krzywoustym dostał Pomeranią. Urząd ten komesa albo starosty przy Bogusławie, nie dawał mu innej nad Pomeranią słupską zwierzchności, prócz straży kraju i wybierania dochodów królewskich z tej części Pomeranii, którą miał do rządu podaną. Świadkiem tego podobne urzędowanie, *capitaneatus*, Świętopełka, który zdaniem Bogufała spółczesnego, „*fidelitatis obsequia tributa debitis temporibus reddere negligebat*“ i który wiedząc, że ojciec Leszka, Kazimierz monarcha, sta-

marchią przywrócić zamyślającemu: bądź Kazimierz w tem ustawicznem od Sasów i Duńczyków na kraje słowiań·

---

rostę Bogusława nad niższą Pomeranią kreował dukiem, chciał podobną na nim wymódz prerogatywę. Już albowiem pod ów czas w niemieckiem państwie dostojność duków poczęła mieć pierwszeństwo nad komesami i marchionami, którzy im podlegali, jako byli podlegli margrabiowie Austryi dukom bawarskim; oraz mieć niejakąś udzielności postać, to jest: że mniej chcieli mieć dependencyi od cesarzów, pomnożywszy się sami w bogactwa i dziedzictwa wielkie, a prócz pewnych powinności, oraz przystawiania rycerstwa w czasie nakazu cesarskiego, wielowładnie nad dukatami swemi panowali. Niemieckie obyczaje i sposób rządu w ich rzeszy, wchodził powoli przez sąsiedztwo do Polski, dla słabości panujących, a mocy prywatnych. Wszakże jako niemieccy dukowie byli feudataryuszami cesarzów, tak Kazimierz kreując Bogusława dukiem ze starosty „*ex capitaneo, sibi tamen et successoribus obsequelam reservans*" słowa są wyżej cytowanego Bogufała. Był zatem ten Bogusław kreowany dukiem od Kazimierza, lecz niewiadomo, czyli obyczajem Niemców z prawem sukcessyi, czyli obyczajem polskim, wojewodą tylko i doczesnym urzędnikiem; bo ta prerogatywa wojewódzka co do urzędu, na duków niemieckich wypadała, to jest: na sędziów prowincyonalnych i hetmanów w czasie pospolitego ruszenia. Zdaje się jednak, że *cum jure successionis*, i z obszerniejszą władzą nad innych urzędników koronnych, z zachowaniem tylko rekognicyi feudalnej i niektórych powinności, tak jako i teraz monarchowie polscy kreują książąt kurlandzkich, jak dawniej książąt pruskich, i jako tychże samych książąt Pomeranii cesarze niemieccy w kraju Lutyków, czyli Pomeranii nadodrzańskiej książętami Slawii, *duces Slavorum*, potem kreowali. Że Kazimierz monarcha miał prawo do Pomeranii całej po bracie Mieczysławie, po ojcu Krzywoustym, który na Szczecin nawet podatki i różne powinności wkładał, i po dalszych przodkach, powiedzieliśmy nieraz w tomie II historyi naszej. Że taż sama Pomerania mianowicie kaszubska i gdańska, jeszcze od czasów Chrobrego, i syna jego Mieczysława II, należała do ciała rzeczypospolitej polskiej, prawem podbicia i dobrowolnych subjekcyj, oraz że miała starostów swoich posyłanych od monarchów polskich, od czasów Mieczysława II, który nad nią Belę szwagra przełożył, i to się dosyć w poprzedniczych obu tomach objaśniło. Jak więc mocni byli monarchowie polscy dawać Pomeranii starostów, kasztelanów, lub innych jakich urzędników, tak mocny był Kazimierz w tejże prowincyi, dla naglących potrzeb uczynić duka z Bogusława starosty. Ale kto był ten Bogusław? Jużeśmy wyżej powiedzieli, że Bogufał wywodzi ród jego od Gryfów. Nie mamy dawniejszych, a przynajmniej wiadomych nam pisarzów rzeczy pomerańskich bądź obcych, bądź swoich, nad Kadłubka i Bogufała. Książęta Pomeranii szczecińskiej noszą za herb Gryfa, i często ich kronikarze nazywają *Grifones*. Wiele jest zacnych familij teraźniejszych i zeszłych polskich, które się Gryfem pieczętują, i wywodzą herby swoje od Gryfów. Ztąd mię-

skie za Odrą napadaniu, a dla wzrastającej już mocy książąt szczecińskich, wolał mieć raczej obowiązanym

dzy późniejszymi kronikarzami tak naszymi, jako i obcymi, mianowicie pomerańskimi, wynikła sprzeczka. Polacy tego Bogusława Polakiem być mienią. Pomerańscy go mieć chcą nienależącym do krwi polskiej; ale udzielnym książęciem, i z domu Gotów czy Wandalów, albo raczej słowiańskich królików, za czasów Karola W. i przed nim szeroko przed i za Odrą panujących. Powiedzieliśmy i dowiedliśmy nieraz, że te wszystkie genealogie książąt szczecińskich do Warcisława I są fałszywe, z różnych carzyków hord słowiańskich za Odrą udzielnych i wolnych na domysł złożone, bez żadnego fundamentu i wsparcia piśmiennej starożytności. Co sobie uroił Bugenhagen lubo nieco ostrożniejszy, a bardziej Eykstet i Mikrel z Kramerem, tego się pośledni trzymają, i cudze błędy, że nieco dawniejsze, za prawdę mieć chcą nieomylną. Polacy mają po sobie świadectwo Bogufała, dawniejszego od wszystkich kronikarzów pomerańskich, że w Polszcze była familia Gryfów. Pomerańscy pisarze żadnej innej powagi o swoich Gryfonach nie pokazują, prócz świeżych domysłów własnych, i pracowicie choć niepewnie zebranych genealogij, na których ugruntowanie żadnego śladu w starożytności nie mają. Pomijamy niepewne, a bajek cechę noszące powieści, przywiedzione od Wolfganga Lazyusza w księdze XII *de migrationibus gentium*. Aldrowanda w księdze X *Ornitologiae*. Sebastyana Munstera w księdze III kosmografii, jakoby za czasów Alexandra W. niejakiś Antyrus królik Herulów z narodem swoim ze Scytyi, morzem czarnem i śródziemnem płynąc, wysadził lud swój na brzegi baltyckie, niedaleko ujścia rzeki Odry, i tam nowe uformował kolonie. Pomijamy i to, że tenże Antyrus miał na chorągwi i na okręcie malowanego Gryfa, skąd potem cały z tych przybyszów naród uformowany, za herb tę mniemaną bestyą nosił. To podobniejsza do prawdy, że starożytni Swewowie i Gotonowie, narody Germanii między Odrą a Wisłą dolną siedzące, miały upodobanie w gryfach, czyli smokach latających, tak jako Rzymianie w orłach. Niewiadomo jest, czyli to wyszło z zabobonu jakiego Greków, którzy swego Apolina gryffami wozili, i który zabobon mógł przejść jakim trafunkiem do Germanów starożytnych, czyli że ci Germanowie, przez naśladowanie rzymskich orłów, nowe sobie znamie na chorągwiach, ile w ich mniemaniu straszniejsze i okazalsze, bo ze lwa i orła złożone, utworzyli. Swewowie dawniej siedzieli przy Odrze i Sprewie, która dotąd, choć w sfałszowanym starożytnością języku, imie *Suevus* zatrzymała. Goci mieszkali także niedaleko, jako mamy w Tacycie i Pliniuszu. Że zaś oba te narody sławszy się potem z innemi w jeden nie tak naród, jako raczej mrowisko rozbójnicze, i zawojowawszy rzymskie państwo, lubiły gryfów, znajdujemy liczne ślady w pisarzach spółczesnych. Prokop w księdze I *de bellis Gotorum*, wspomina w VI wieku po Chrystusie o wodzu Gotów Gryfie, który poraził wojsko Justyniana cesarza, pod komendą Munda i Maurycego, i że

pokrewnego spólnością języka i rodu Słowianina, niżeli go widzieć przy pomocy cesarza Fryderyka, najezdni-

---

po tej porażce Dalmacyą opanował. Ciż sami Gotowie przeszedłszy Alpy, i Rzymu z częścią Włochów dostawszy, rozliczne herbownych, czy chorągiewnych gryfów swoich ślady na murach, posągach, gmachach, kościołach, kaplicach, owszem pieniądzach zostawili, jakie się dotąd widzieć dają. Nawet miasto Peruz *Gryfią* nazwali, i herb mu tego dziwoląga nadali. Nie widziały nigdy Włochy tych znaków do panowania Gotów: a po zburzonem przez nich państwie rzymskiem, nietylko, jakom wyżej mówił, wniesione były gryfy do bram, murów i świątyń, ale nawet do tamecznych familij, bądź z dawnych Rzymian pochodzących, bądź, co podobniejsza do prawdy, z nich rozplemionych, i tam pozostałych. Świadkiem tego familie *Pistori*, *Barilli*, *Martelli*, *Boncompagni*. Świadkiem miasto Bononia, która podczas domowych rozruchów włoskich, a mianowicie podczas wojny z Grzegorzem XI papieżem, na chorągwiach pułków swoich nosiła gryfy, owszem też same pułki *kompaniami gryfów* nazwała. Zkąd się wnosi, iż jak te domy, tak i zwyczaje wyszedłszy od Gotów, pamięć ojców swoich barbarzyńskich w późne wieki zatrzymały. Obacz o tem życie Grzegorza XI, w Andrzeju du Chesne. Co z sobą Gotowie z innem barbarzyństwem spiknionem na Rzymiany do Włoch zanieśli od Odry, to się bez pochyby w ich rodowitem zostało gnieździe, to jest w siedliskach północnych, Swewii nad Odrą, Szwecyi, Wandalii i Gocyi. Sudermania nosi dotąd za herb gryfa czarnego w złotem polu. Smok latający, którego Duńczycy na pamiątkę wandalskiego państwa używają, wyszedł bez pochyby pierwiastkowie od gryfa, używanego od tych narodów północnych, nim się przez kilkokrotne transmigracye do państw rzymskich, i krajów południowych wysypały. Na miejsce germańskich barbarzyńców, przyszła od wschodu dzicz nowa z za Dniepra i Wołgi, która opanowawszy naprzód Sarmacyą od Wisły, potem się od niej aż za Odrę i Elbę szeroko rozpostarła ku morzu Bałtyckiemu. Byli to Słowianie, Henetami, Windami i Wenedami, owszem przez omyłkę z pomięszania narodów, i Wandalami od dziejopisów nazwani. Zdaje się, iż ci przybysze zastali nie ze wszystkiem ogołoconą z dawnych Swewów, Gotów i Wandalów Germanią. Zbrojni awanturnicy sarmaccy, goccy, wandalscy i inni, poszli nowych szukać siedlisk; atoli gmin nieorężny, rycerstwo spokojniejsze, młodzież niedorosła, została przy dawnych kominach. Zlały się w jedno oba narody, pozostały i najezdniczy, przez spólność ziemi, małżeństw i powoli obyczajów. Być zatem mogło, że Słowacy, choć panowie nowych osiadłości, respektując ślady i dziedzictwo tych ludzi, którzy gryfami swemi orły rzymskie przepłoszyli, z wielą ich zwyczajami, gryfy także herbowne przyjęli. Lecz jako nie wszyscy Słowianie byli jednym i nierozdzielnym narodem, ale na różne hordy większe i mniejsze podzielonym; jako nie wszyscy na jednej części dawnej Germanii osiedli, tak nie wszyscy gryfów tych przyjęli. Bohemowie czyli Ze-

kiem bliższej Wiśle Pomeranii, a bratnim i ojcowskim dzierżawom od Persanty sąsiedniej i pogranicznej. Albo-

---

chowie lwa sobie obrali, bo gockich i swewskich krajów nie dzierżeli. Polacy woleli orła, osiadłszy w Sarmacyi, gdzie niegdyś orły rzymskie były znajomsze od Dacyi i Pannonii. Słowianie zaś, Syrbowie gdzie teraz Miśnia, część Luzacyi, oraz inne narody ku morzu niemieckiemu i dalej rozciągnione, a dawniej według konjektur historycznych, narodami germańskiemi Gotów, Swewów i Wandalów nasiadłe, gryfa od nowych poddańców przyjęli. Cały więc ten kraj, który się od Czech między Odrą i Elbą ku morzu rozciąga, mógł mieć za herb gryfy; a zatem i mieszkańcy tameczni, mianowicie szlachetniejsi i rycerskiego stanu, gdy się dla potrzeb swoich lub zysków do innych krajów udawali, gryfy z sobą herbowne przynosili. Luzacya, że ten herb nosiła do czasów Ottona II cesarza, dowodzi uczony Teodor *Kruger in originibus lusaticis* na karcie 128. Luzacya była częścią wielkiej Syrbii, i do Polski należała. Nie mylą się więc kronikarze nasi, gdy niektóre domy polskie szlacheckie od Jaxy książęcia, czyli raczej znacznego jakiegoś pana w Syrbii wywodząc, Gryfami one nazywają. Tych znacznych Gryfów imiona pierwiastkowe wylicza Nakielski *in Miechovia*, jako fundatorów Miechowitów. Być oni mogli bez zaprzeczenia bogatymi przychobniami z Syrbii w głębszą Polskę, czyli Luzacyi, czy Miśnii, bo tam się tylko Syrbia rozciągała, a więc i kraju nowego herby z sobą przyniósłszy, potomkom one ze krwią podali. Jedność pierwiastkowa krwi słowiańskiej, długa dependencya zaodrzańskich narodów od polskich książąt, nadgrody polskich monarchów, mianowicie Bolesława Chrobrego i Krzywoustego za dzieła rycerskie, ściągały wielu Słowaków z za Odry do kraju naszego. Szerzące się też po Karolu W. cesarzów Franków i niemieckich panowanie, Słowakom twarde i nieznośne, uchylało ich do narodu spólnego języka i krwi słowiańskiej, z bogatemi majątkami, a dla tych przyczyn i Gryfowie przyjść do nas mogli. Lecz Nakielski jak ma fundament z dawniejszych od siebie pisarzów, mianowicie Długosza, do przyprowadzenia Gryfów z Syrbii, tak nie ma żadnego wsparcia, łączyć tychże Gryfów Jaxowiczów, fundatorów miechowskich, z gryfami pomerańskiemi. To prawda, że jak Syrbia, tak Pomerania zaodrzańska, w pierwiastkach swoich, jakom wyżej pisał, nosiła za herb gryfy; jak Syrbia, tak Pomerania była pod panowaniem książąt polskich; i że jak z Syrbii, tak z Pomeranii, gdy Niemcy kraj zaodrzański cisnęli, uchodziło wiele zacnych domów do Polski; lecz dla tych tylko przyczyn łączyć w jedną krew domy i familie, że herbami pierwiastkowego siedliska, a spólnem Słowian imieniem były związane, tak to rzecz mylna, jak tablice genealogiczne pomerańskich książąt. Jaxowie z Gryfonów serbskich przyszli do Polski w krakowską ziemię; a za dane monarchom cnoty i męstwa dowody, odziedziczywszy z ich łaski bogate włości, wysokie w obojm stanie duchownym i świeckim urzędy, trwali zawsze w powinnem ku monarchom swoim posłuszeństwie i wierności. Gryfonowie północni,

wiem mało co przedtem sascy książęta, Albert nazwany Ursus z Henrykiem Lwem, pogniótłszy zaodrzańskie

łaskami, pokrewieństwem od tychże monarchów ozdobieni, zbogaciwszy się za Odrą nabytkiem słabiejących Lutyków, a korzystając z domowych niezgód Piastów podrobnionych, słuchać ich dalej wzbraniali się. Z tych to Gryfonów północnych był bez pochyby Bogusław, o którym mowa, syn Warcisława I, ale nie Bogusław od Nakielskiego utworzony, inny wcale od Gryfów pomorskich, który idąc za Długoszem, nie wiedzieć z jakich dowodów skleiwszy pierwiastkową genealogią Jaxów syrbskich Gryfów, razem owego Świętopełka zdrajcę za Krzywoustego do tej familii przyłączył, i Bogusława Warcisławowicza uczynił Bogusławem synem Wincentego Gryfa; nakoniec linią książąt Pomeranii wyższej czyli marchii gdańskiej, z tymiż Jaxycami i Warcisławiczami bezwzględnie pomięszał. Być oni mogli wszyscy Gryfami w znaczeniu wyżej od nas przełożonem, byli Słowianami jednego rodu z Polakami, jako się sami w życiu ś. Ottona bamberskiego do braterstwa przyznają, *fratres nostri Poloni*, byli poddanymi monarchów polskich, dawniej część wielką Syrbii, to jest część Szląska, Miśnią i Luzacyą, oraz inne północne mniejszej Slawonii za Odrą kraje trzymających; byli nakoniec za Krzywoustego dziedzicami obszernych włości, tak Jaxowie, jako Warcisławowiczowie, ci w Pomeranii, tamci w krakowskiem, sendomirskiem i na Szląsku; lecz to probując tylko, że jak tych, tak owych mogły śmiele stare kroniki nazwać *Polakami*, nie probuje zgoła, aby do jednego domu i familii, idąc z jednej głowy, należeli. Z tego co się dotąd mówiło, możnaby nie bez fundamentu wnosić, że Kazimierz monarcha dał pod rząd Pomeranią słupską jednemu z synów Warcisława I, to jest Bogusławowi, kreując go **dukiem** z obowiązkiem poddaństwa i lennictwa. Był on naprzód starostą czyli *capitaneus*, jako się z wyrazów Bogufała wyżej cytowanych pokazuje. Kto mu dał to starostwo, niewiadomo dokładnie. Warcisław ojciec jego trzymał lennością od Bolesława Krzywoustego z bratem Ratyborem Pomeranią szczecińską za Odrą, jako się mówiło w Tomie II historyi ze świadectwa życia ś. Ottona. Tenże Warcisław trzymał od tegoż Bolesława część Pomeranii przedodrzańskiej do Regi albo do Persanty, i do Starogrodu, jako się z tegoż życia ś. Ottona bamberskiego widzieć daje. Umarł Warcisław około roku 1136, a więc trzema laty przed Krzywoustym. Pozostało dwóch synów po nim, Kazimierz i Bogusław. Zdaje się, iż Kazimierz jako starszy otrzymał całe dziedzictwo ojcowskie. Nie widać między cytowanemi od nas przywilejami wydanemi od Wuja, Rangona, i Schoetgena aż do roku 1175, żadnego przywileju Bogusława, ale tylko Kazimierza. Ten Kazimierz mieszkający w Dyminie w roku 1170, pisał się *princeps Pomeranorum*, a roku 1175, *dux Slaworum*. W obu zaś przywilejach wyrażone nadania, wyrażone miejsce rezydencyi książęcej, wyrażeni świadkowie nadaniów, znać dają, iż ten książę po obu stronach Odry, od Dyminu do rzeki Regi panował.

Słowaki, a na ich zwaliskach obszerne margrabstwa i księstwa dźwignąwszy, już bliższe Odry szczecińskie

Helmold, także spółczesny pisarz, z Arnoldem swoim kontynuatorem, pierwsze daje zawsze miejsce Kazimierzowi. Być zatem mogło, że albo Krzywousty, zostawiwszy Kazimierza starszego ze stryjem Ratyborem przy księstwie Pomeranii nadodrzańskiej, lennem dziedzictwem ojcowskiem, dał starostwo Pomeranii słupskiej Bogusławowi temu, albo co podobniejsza do prawdy, że to uczynił Mieczysław Stary syn jego, wydawszy za Bogusława córkę Anastazyą, za świadectwem Kadłubka, Bogufała, Długosza, i samych pisarzów pomerańskich, którzy sami nie przeczą tej parenteli. Nie nowina była monarchom polskim stawić urzędniki w obu tych Pomeraniach mieczem podbitych, bądź dla związków pokrewieństwa z nimi, bądź dla rządu. Mieczysław II oddał Kaszuby Beli zięciowi, wydawszy zań córkę Ryxę. Bolesław Krzywousty dał w administracyą te kraje Świętopełkowi z domu Gryfów, który go zdradził, i który za zdaniem pomerańskich pisarzów, miał córkę jego Adelajdę. Tenże Bolesław przełożył nad częścią Pomeranii raz Gniewomira, drugi raz Swatybora i samego Wartysława; a czemużby Mieczysław nie miał uczynić starostą słupskim Bogusława zięcia, Słowaka i poddanego. Kazimierz zostawszy monarchą polskim, gdy mu się dostała Pomerania, uczynił w niej rozporządzenie, jako się mówiło w wyższej nocie, z tą jednak różnicą, że Pomeranią bliższą, *marchiam gedanensem*, oddał Samborowi Polakowi, Gryfowi syrbskiemu, jako starostwo, aby w niej tylko był *capitaneus* czyli *comes*, albo margrabia, w sposobie pisania obyczajem niemieckim, dla utrzymywania tam sprawiedliwości i porządku, oraz wnoszenia podatków do skarbu monarchy. Bogusława zaś starostę dotąd, *capitaneum*, jako krewnego swego przez siostrzenicę Mieczysławownę, uczynił nad dalszą Pomeranią *Slupensis*, *marchia inferior*, według przypiśnika Kadłubkowego, dukiem, zachowując sobie, jako zwierzchnemu panu hołdownicze posłuszeństwo. „*Capitaneum in ducem partis Pomeraniae et Cassubitarum creat, sibi tamen et suis successoribus obsequelam reservans*“ słowa są Bogufała. Miał Kazimierz przyczyny polityczne tej kreacyi. Cesarz Fryderyk I mając pokrewieństwo z Mieczysławem przez żonę jego, sprzyjał mu lepiej, i niemiło patrzał na jego oddalenie, jako się w historyi powie, ze świadectwa Kadłubka. Bogusław wiązał się przyjaźnią z cesarzem tymże przeciwko Henrykowi Lwowi i Sasom, którym Kazimierz brat jego lepiej życzył, jako świadczy Arnold kontynuator Helmolda. „*Casimirus princeps Pomeranorum duci Henrico amicissimus. Frater ejus Bugislaus imperatori conjunctus*“. Była ambicya w Bogusławie zostać książęciem państwa niemieckiego, co i wkrótce z bratem otrzymał od cesarza Fryderyka. Urząd duków, choć jeszcze nie ze wszystkiem w Niemczech udzielny, nosił jednak prerogatywy, mając pierwszeństwo nad marchionami i komesami niemieckimi; a cesarze, którzy te tytuły rozdawali, czynili sobie, pod pokrywką honorów, i państwu niemieckiemu, lennikami tych duków. Była to polityka

Pomerany, w przymierzu z Obotrytami będące, prześladować poczynali. Kazimierz brat Bogusława sprzyjał Sasom, Bogusław cesarzowi. Zkąd trwoga w Polakach, a potrzeba związku z tymi i ulegania, którzy im sami silnymi być mogli, ile w domowych narodu polskiego niezgodach, a fatalnym kraju na kilka głów przez ojca Krzywoustego podziale.

III. Co się tyczy drugiej Pomeranii, czyli jak ją Kadłubek zowie, marchii gdańskiej, ażeby i ta w granicach swoich miała rząd pewny i siłę przeciwko poganom Prusakom, w częste dawniej spółki z pogaństwem pomorskiem wchodzącym, nie zdał się być Kazimierzowi żaden zdolniejszym do urzędu margrabiego czyli starosty, nad Sambora [1]), krewnego Żyry albo Żyrosława;

Fryderyka utworzyć słowiańskich carzyków dukami, dla przychylenia ich do ciała *imperii*, dla wystawienia przeciwko dukom saskim, dla ich zniemczenia, a tem samem dla przyłączenia znacznej części Słowiańszczyzny do krajów niemieckich, pod pozornemi tytułami, jako ubolewa nad tem Gramatyk Saxo na karcie 371, nazywając te honory *servitutem falsis dignitatum insignibus coloratam*. Mógł Kazimierz uprzedzić w Bogusławie tę ambicyą, jeszcze za życia brata jego bezpotomnego, i iżeby w tej przynajmniej części Pomeranii obowiązał nowem dobrodziejstwem, uczynił go ze starosty dukiem, z warunkiem hołdu. Wszelako pomylił się na nim, albowiem Bogusław zostawszy z bratem około roku 1181 książęciem *imperii*, lepiej zawsze Niemcom sprzyjał, i wziąwszy po bracie zmarłym w tymże roku Pomeranią nadodrzańską czyli szczecińską, temuż cesarzowi według Arnolda *homagium et tributa eidem persolvit*. Potomkowie tego Bogusława przychyliwszy się bardziej jeszcze do Niemców, nietylko własnych poddanych Słowianów za Odrą zostali prześladowcami, wyganiając ich z kraju, i nowe niemieckie osady formując, ale i z tej strony Odry w słupskiej Pomeranii, czyli Kaszubach polskich, pomykali uzurpacye swoje, gdy się książęta nasi szląscy, polscy, mazowieccy z sobą kłócili, a los dla narodu fatalny przyniósł Krzyżaków, o czem pośledniej mówić będziemy.

[1]) Mówiliśmy nieraz w obu tomach poprzedniczych historyi naszej, że do Warcisława I ojca książąt Pomeranii szczecińskiej, żaden z pisarzów niemieckich starożytnych, o jego przodkach, braciach i krewnych nie wspomniał. Podobało się kronikarzom pomerańskim późniejszym nierównie, bo trzech wieków nieprzechodzącym, utworzyć genealogię tych książąt od czasów Karola W., pozbierać różne nazwiska barbarzyńskich królików słowiańskich, czasem, miejscem, narodem od siebie różnych, i zrobić z nich jednę parentelę. Nie możemy

iż ten Żyrà będąc Kaźimierzówi wiernym, a dla tego postanowionym od niego za opiekuna Leszkowi synow'

temu przeczyć, mając spółczesnych autorów, iż Warcisław zostawił dwóch synów, Kazimierza i Bogusława, i że z tego Bogusława porodzili się książęta Pomeranii szczecińskiej, którzy tam przez kilka wieków, prawie do naszych czasów panowali. Lecz dawać temu Warcisławowi ojca Swatybora, dawać mu rodzonego brata Bogusława, zmarłego jakby w roku 1150, dawać wnuka Sobiesława, a z tego Sobiesława tworzyć synów Mestwina i Sambora, oraz prowadzić drugą linią książąt Pomeranii gdańskiej; jest to dzieło częścią Bugenhaga, częścią Eykszteta, pisarzów przed dwoma wiekami żyjących. Ci patryarchowie genealogistów pomerańskich, urodzili potem Mikrela, a za nim innych. Godny pamięci mąż, Szczęsny Łojko, dowiódł jaśnie w odpisach swoich na pretensye króla imci pruskiego, jako są omylne te tablice genealogiczne, mianowicie co się tycze potomstwa i przodków Swatybora, o czem my także w tomie I i II mówiliśmy, i jak są rówwnie podejrzane też tablice względem drugiej linii książąt Pomeranii, pochodzącej od drugiego syna Swatybora, to jest od Bogusława. Kadłubek najdawniejszy z pisarzów, którzy o Pomeranii gdańskiej pisali, powiada na karcie 778, że gdy Kazimierz Sprawiedliwy czynił rozporządzenie tej prowincyi, przełożył nad nią niejakiegoś Sambora krewnego Żyry. Niemasz tam wzmianki żadnej, że ten Sambor był krewnym książąt szczecińskich. „*Ejusdem Sironis nepote Samborio Gedanensi marchia instituto*". Tenże edycyi gdańskiej na kar. 55. „*Ejusdem Sironis nepotem gedanensem marchionem instituit nomine Samborium*. Bogufał wkrótce żyjący po Kadłubku twierdzi toż samo na karcie 46. „*Samborumque nepotem Sironis praefati Pomeraniam superiorem cujus urbs principalis Gdańsk nominatur, praefecti officio instituit.* I te to są tylko wiadomości pierwiastkowe o Samborze i marchii gdańskiej, wiadomości przyciemne, jednakże wypływające ze dwu źródeł spółczesnych, to jest Kadłubka żyjącego za Kazimierza Sprawiedliwego, i Bogufała za Leszka Białego. Mówmy nieco o tym Samborze, a naprzód o Żyronie przynajmniej z podobniejszych do prawdy konjektur historycznych, niż są genealogie pomerańskie. Co się tyczy Żyrona, *comes Syro*, Kadłubek mówi na karcie 778, że mu Kazimierz zlecił opiekę synowca Leszka, syna Bolesława Kędzierzawego, a z opieką pospołu oddał rząd Mazowsza i Kujaw, spadłych na Leszka po ojcu, który nim został monarchą, trzymał w podziale te prowincye od ojca Krzywoustego. „*Lesthconi autem provincias paterno relictas testamento confirmat, praesidi earundem omnibus praedito virtutibus principi Sironi ejus curam committit*". Toż samo pisze Kadłubek gdański i Bogufał na karcie 46. „*Cuidam nobili Sira nomine*". Te prowincye z opieką synowcowi pod rząd oddane, były Kujawy i Mazowsze, jako widzieć w Kadłubku gdańskim. „*Praesidi earundem, videlicet cujaviensis et masoviensis*". Przywilej dany kapitule płockiej od Kazimierza Sprawiedliwego około roku 1187, a konserwowany w archiwum tejże kapituły, zeznaje, iż

cowi, synowi Bolesława Kędzierzawego, oraz za rządcę należących mu za dojściem lat Kujaw i Mazowsza, mógł

Kazimierz oddał pod rząd Zyrona z innymi przybocznymi panami sprawę między kapitułą a Krzywosądem i Sieciechem, toczącą się o kaplicę ś. Benedykta. „*Anno 1187 incarnationis dominicae Crivosandum cum Cetheo excitavit inimicus homo injuriose reclamare capellam beati Benedicti, in audientia inclyti ducis Casimiri suorumque principum, videlicet duorum episcoporum, plocensis Vitho, atque cujaviensis Stephano, et Zirone illustri comite, et Nicolao primate, quibus sic placuit litem dirimere etc*“. Przywilej tegoż Kazimierza dany w tymże czasie Wichfrydowi wnukowi Lamfryda, wydrukowany od Okolskiego *in orbe Pol.* w tomie II na karcie 111, a od nas na końcu tej księgi położony, między innymi świadkami darowizny monarchy, kładnie pierwszego Zyrona wojewodę mazowieckiego, *Zyra palatinus Masoviae.* Pomieniony Zyro miał syna Ottona, jako wspomina *album patriarchale,* czyli rejestr dobrodziejów klasztoru Miechowitów, który rejestr wydrukował Nakielski *in Miechovia* na karcie 82. „*Dominus Zyro et uxor ejus cum suo filio Ottone dederunt duas villas Kije et Samogost*“. Także na karcie 85. „*Dederunt duas villas, Samogost, quae est supra Vislam et prope Kije aliam*“. Nakielski na karcie 115, mówi, że ta wioska *prope Kije* nazywała się *Stawiany.* Że tenże Zyro był dziedzicem czy dzierżawcą różnych majętności, które po jego śmierci Konrad książę mazowiecki, syn Kazimierza, oddał Chrystyanowi, pierwszemu biskupowi pruskiemu czyli chełmińskiemu w roku 1222, dnia 5 Augusta wspomina przywilej Konrada dany Chrystyanowi, cytowany od Dumonta *in cod. dipl.* w tomie I na karcie 162. „*Dedi etiam sibi in eodem dominio Culmensi 100 villas ac possessiones et haereditates cum earum attinentiis jure praedictorum castrorum, quarum possessionum et villarum, villas istas ad praesens confero, videlicet Coselko, Naorsine, Mirsche, Harnese, Volmuno, Ostromeres, et omnes villas quas comes Syro circa Colmen habuit, Samcolejus, Crescino, Pasceno, Wezwino, Wnyslaw, Benkowo, Glonino, Polansche, Nenaugenez, Neladino, Crobno etc.* “. Nie mamy więc innych wiadomości o tym Zyronie z wiadomych nam dziejów narodowych, jak tylko że on był Polak, rządca Kujaw i Mazowsza, czyli wojewoda *palatinus*, opiekun Leszka, dziedzic obszernych włości, dobrodziej Miechowitów, pan radny czyli senator, ojciec Ottona, a co do naszej materyi najbardziej służy, krewny Sambora. Co się zaś tyczy samego Sambora, nie możemy także nic pewnego wnosić o nim, dla ciemnot w pisarzach spółczesnych i późniejszych. Gdybyśmy poszli za zdaniem Kromera przed dwoma sty lat piszącego, i mieli manuskrypt Kadłubka, z którego on wyczerpnął, że Sambor był synem Zyrona, *Samborium Zyrae filium, ut vult Vincentius*,— gdyby ten munuskrypt był pewny, nie mielibyśmy przyczyny wywodzić parenteli Sambora. Żyra był Polakiem, toć i syn jego wcaleby nie należał, jak chcą kronikarze pomerańscy, do Gryfów syrbskich, do krwi Warcisława, a zatem ani król imci pruski do sukcesyi książąt gdańskich, jakoby z jednej familii z książętami

być radą, pomocą i wsparciem Samborowi, w administracyi powierzonej mu prowincyi, Mazurom i Kujawcom

---

szczecińskimi idących. Lecz Kadłubek skąd piszemy drukowany, najdawniejszy który o Samborze pisał, nazywa go tylko *nepos Sironis*, a toż samo powiada i Bogufał. To słowo *nepos* nie determinuje żadnego stopnia parenteli, znacząc i wnuka po mieczu i po kądzieli i synowca i siestrzeńca. Zyra miał syna Ottona, jakośmy cytowali *album patriarchale*. Trudno wierzyć z komputu lat, aby Sambor był wnukiem po mieczu Zyrona, ile gdy z Dumonta i z przywileju kapituły płockiej wyżej cytowanego widzieć jawnie, że Otton syn jego musiał umrzeć bezpotomny, ponieważ Konrad książę mazowieckie, dziedziczne czy lenne dobra Zyry, *quas comes Zyro circa Culmen habuit*, darował biskupstwu chełmińskiemu. Podobniejsza zatem do prawdy, że był jego siestrzeńcem, *nepos ex sorore*, to jest że się urodził z Bogusława Gryfa syrbskiego, i z córki Zyrona, jako się niżej objaśni. Że polscy monarchowie po zdradzie Świętopełka Gryfa pomorskiego, jednego podobno rodu z Warcisławem, nie dawali więcej starostwa czyli marchii gdańskiej ludziom pomorskiego rodu, jako mianym za obcych i bliższych Niemców, świadczy Boguful na karcie 35. „*Ex tunc Nakiel et aliae urbes, quas Pomerani ex largitione Boleslai (Crivousti) regebant, decretum fuerat, nunquam per ipsos regi et tueri debere*". Świadczy podobnie Długosz na karcie 415. „*Sancitumque ab eo tempore est, non castra, non oppida, non munitiones, aut castella, Svantopelconi aut filiis ipsius, veluti hominibus dolosis et fluxae ambigaeque fidei, committenda*". Dawali więc monarchowie polscy to starostwo czyli marchią gdańską rodowitym i krajowcom. Nakielski na karcie 17 mówi, że po zrzuconym Świętopełku Gryfie w r ku 1127, oddany był rząd Pomeranii kaszubskiej, Bogusławowi synowi *comitis Vincenti Gryffii*, a synowcowi Świętopełka zdrajcy. Że familia przychodnia Gryfów z Syrbii, osiadła w województwie teraźniejszem krakowskiem na początkach panowania Bolesława Krzuwoustego około roku 1106, że z niej wyszły różne potem domy szlachetne w Polszcze, i że ich przodkowie nadali wiele łask Miechowitom, są tego dowody prawie spółczesne w historyach i po archiwach duchownych. Około roku 1154, kwitnęli Janisław arcybiskup gnieźnieński i Klemens brat jego, jako świadczy Długosz, Miechowita i inni. Około tegoż czasu żył Jaxa herbu Gryf, który z Konradem cesarzem do Palestyny jeździł, i którego syna dano w zakładzie cesarzowi Fryderykowi I, jako mówiono w tomie II w księdze IV. Lecz żeby ci Gryfowie pierwsi, to jest Jaxa Wincenty i Świętopełk, którzy do Polski za Krzywoustego przybyli, byli bracia rodzeni, wątpi sam Nakielski genealogista swoich fundatorów na kar. 11. „*Incertum est an fuerunt fratres germani*". Mógł Nakielski tak nie mieć dowodów do połączenia krewnością Świętopełka z Bogusławem, jak nie miał żadnych do połączenia Gryfów syrbskich z pomorskimi. Wszelako z komputu lat wypada sprawiedliwiej, że ten Bogusław dany od Krzywoustego za starostę Kaszubianom, nie był Bogusławem

pogranicznej. Niemniej troskliwy Kazimierz o zabezpie-

---

pomerańskim synem Warcisława zmarłego około roku 1136, ale był raczej innym Bogusławem Gryfem syrbskim, według tłómaczenia w wyższej nocie od nas objaśnionego. Pomerańscy Gryfowie byli u Polaków jak obcy, choć jednego słowiańskiego rodu, ale poganie świezi, i już po części zniemczeni; syrbscy zaś byli przez indygenaty i liczne dziedzictwa rodakami i tubylcami. Gdy więc Świętopełka obcego Gryfa oddalił Krzywousty od rządu Pomeranii gdańskiej, postanowił na jego miejsce Bogufała Gryfa syrbskiego jako człowieka krajowego, syna Wincentego Gryfa, który Wincenty według Nakielskiego na karcie 12, „*in eodem tractu cracoviensi acquisitis partim aere, partim meritis magnis haereditatibus, quae tunc veteri antiquorum vocabulo, ut notat originale monasterii Andreoviensis, Bryszynek dicebantur, postea Breznica dicta fuerunt*". Trudno zaprzeczyć wiarę pismom oryginalnym. Mylí się zatem i Długosz nazywając Świętopełka baronem, i z familii polskiej go wywodząc. Wyraz kroniki szląskiej o Świętopełku zdrajcy „*ejusdem generis cum Boleslao*" jest powszechny, oznaczający tylko krew pierwiastkową słowiańską, nie zaś polską, boć w tem samem znaczeniu i pisarz życia ś. Ottona bamberskiego, nazywa Pomorzanów, *fratres Polonorum*, że z jednej krwi słowiańskiej wyszli, nie zaś że byli Polakami. Wreszcie Świętopełk należał bardziej do rodu Bolesława, *ejusdem generis*, przez żonę, córkę tego monarchy, niżeli do rodu polskich Gryfów, przez jedność familii syrbskiej i pomorskiej. Bugenhagen kronikarz pomerański ani o Świętopełku mniemanym Bogusława stryju, ani o tym Bogusławie Gryfie syrbskim, którego my Polakiem ojcem Sambora i głową familii książąt marchii gdańskiej być rozumiemy, nic nie wspomina, owszem samych Bogusławów i Warcisławów szczecińskich mimo świadectwa Saxona gramatyka, Helmolda i Arnolda z sobą miesza. Eiksztet, Mikrel, a za nimi Hubner w genealogiach, dają mu za ojca Swatybora hołdownika niegdyś Bolesława Krzywoustego, a za braci Świętopełka Warcisława I i Ratybora, bez żadnych na to braterstwo i synowstwo fundamentów. My mamy świadectwo Bogufała prawie spółczesnego, że Świętopełk był obcym, i że Bolesław Krzywousty oddalił go od rządu Pomeranii słupskiej, i bliższej Wisły marchii gdańskiej, które kraje że oddał Bogusławowi Polakowi Gryfowi syrbskiemu, pisze Nakielski z dawniejszych kronikarzów, niemniej troskliwy o wywody domów swoich fundatorów, jak kronikarze pomerańscy o swoich książąt. Ten to sam podobno Bogusław ojciec Sambora, będąc gubernatorem marchii gdańskiej, ufundował klasztor oliwski Cystersów. Świadczy o tem Długosz na karcie 525, pod rokiem 1174, w którym śmierć zaszła tego Bogusława. „*Boleslaus* (*Boguslaus*) *Pomeraniae dux moritur, et in monasterio Oliva quod fundaverat sepelitur, duos relinquens filios, Mszczugum et Sobieslaum*". Świadczy także Bugenhagen na karcie 139. „*Primus monasterii olivensis fundator creditur fuisse Subislaus dux Pomeraniae, cujus memoria non bene potest haberi. Oliva vero fundata dicitur A. D. 1170*". Omyłka druków i ręki

czenie dzierżaw ruskich, korzystał z wojen domowych

---

piszącej, jak w Długoszu Bogusława uczyniła Bolesławem, tak w pomerańskich pisarzach zrobiła Bogusława Sobiesławem I, którego Sobiesława oni uczynili synem Bogusława, a wnukiem Swatybora. Tenże sam Bogusław, omylnie od tychże kronikarzów Sobiesławem nazwany, za świadectwem Jana Pontana kronikarza duńskiego na karcie 246, obronił Gdańska od Waldemara I, króla duńskiego. *Reperio apud Pomeranorum chronographos silentibus licet domesticis annalibus hoc circiter tempore* (r. 1165). *Valdemarum quoque Sobieslao Pomeraniae principi bellum mari intulisse, et arcem seu propugnaculum Danscicum* (Gdańsk) *ad Vistulae ostium excitasse, quod rege mox discedente Sobieslaus vicissim occupavit, atque inde annis sequentibus oppidum ad hanc paulatim excrevisse magnitudinem*". Rok tej wyprawy duńskiej 1165, zadaje fałsz kronikarzom pomerańskim, którzy śmierć mniemanego swego Bogusława Swantyborowicza kładną w roku 1150. Że zaś ten Sobiesław, był tenże sam co i Bogusław, świadczy Bugenhagen na karcie 39, który mu daje dwóch synów, tak jako Długosz i Nakielski, Mszczuga, to jest Mestwina I, i Sambora, czyli Sobiesława I. „*Hic post se duos reliquit filios, Mestvinum et Samborium*". Różność krwi Bogusława ojca Sambora od Gryfów Pomeranii szczecińskiej, objaśnia sam Bugenhagen na karcie 138, pisząc o synu jego Mestwinie, a bracie Sambora. „*Descivit ergo Pomerania electa sibi duce alieno, nisi forte hic fuerit ex sanguine Vartislai nostri, quod incognitum nobis est. Tunc se se homines illi antiquo nomine Pomeranos, nos vero Teutonos appellaverunt, contumeliae ut creditur gratia. Primus itaque dux illorum ut annotatum legimus in monasterio Belbucensi erat Mestvinus A. D. 1220, defunctus*". Podobną różność familii szczecińskiej i gdańskiej przyświadcza Jan Pontanus w historyi duńskiej pod rokiem 1210, na karcie 301, pisząc o Waldemarze II królu duńskim. „*Valdemarus vero constitutis circa Albim rebus, anno sequenti expeditionem in Prutenos suscepit, ut et illae circumquaque gentes paganis adhuc deditae christiana pietate imbuerentur. Praeter caeteros coactus Polonorum dynasta Mistovius in verba et obsequium ejus sacramentum dicere*". Wyraz Pontana *Mestvinus Polonorum dynasta*, brat Sambora, oświadcza jawnie, że oba byli Polakami, nienależącymi do książąt szczecińskich. Potwierdza toż samo Długosz pod rokiem 1241, gdzie mówi o Świętopełku synu Mestwina, a synowcu Sambora, iż on był *ex cracoviensi ducatu de genere Gryfforum oriundus*. Z tego cośmy dotąd mówili, łacno wnosić, kto był ten Sambor, któremu Kazimierz polecił starostwo czyli margrabstwo Pomeranii wyższej albo gdańskiej. Był on synem Bogusława Gryfa syrbskiego, w krakowskiem znaczne dobra mającego, starszym bratem Mestwina czyli Mszczuga, albo Mistywoja, jako to świadczy przywilej Swiętopełka książęcia Pomeranii synowca jego dany klasztorowi oliwskiemu w r. 1235. „*Patris nostri Mestvini et patrui nostri Samborii, et filii ejus Subislai, sive etiam fratrum nostrorum Samborii et Ratiborii etc*". Był siestrzeńcem Zyrona, podobno z córki jego uro-

między książętami kijowskim i czernichowskim[1]). Zabrane na monarchę przyległe koronie prowincye: brzeska, włodzimierska, przemyska i drohicko-chełmska[2]), słabością poprzedników braci, a wnętrznemi niezgodami przez ruskie książęta dawniej odjęte. Osadzone przedniejsze zamki garnizonami, postanowieni starostowie, którzyby onych dozór mieli, ze wszelką jednak najwyższej zwierzchności podległością[3]). Wreszcie, ażeby domowej spokojności potrzebnej nader do ułożenia porządku krajowego i zagłady wkorzenionych bezprawiów, żadne nie wzruszały między pokrewieństwem zatargi, ugodzeni około tegoż czasu książęta szląscy. Mówiliśmy wyżej[4]) o podziale tej prowincyi między trzech synów Władysława wygnańca, aby przestając na tej dzielnicy, a spólne z innymi książętami polskimi składając ciało rzeczypospo-

---

dzonym, lecz nie z córki Mieczysława Starego, która była za Bogusławem szczecińskim. Był fundatorem, to jest przyczynił się do pomnożenia dóbr Cystersów oliwskich, jako świadczy Długosz pod rokiem 1178 na karcie 537, i Bugenhagen na karcie 139. Był nakoniec postanowiony starostą marchii gdańskiej przeciwko najazdom Prusaków od Kazimierza, przez wzgląd na zasługi ojca Bogusława i wuja Zyrona, jako się wyżej mówiło.

[1]) Długosz pod rokiem 1179 na karcie 539, nazywa tych książąt, jednego Jarosława Izasławowicza w Kijowie, drugiego Świętosława w Czerniechowie panujących.

[2]) „*Sed et Russiae nonnullas jubet accedere provincias premisliensem cum oppidis contingentibus; wladimiriensem cum ducatus integritate; Brzeście cum omnium suorum incolatu; Drohiczyn cum suorum universitate*". Kadłubek na karcie 778. „*Cum nonnullis Russiae provinciis scilicet premisliensem, vladimiriensem, brestensem, drohiciensem cum castris, municipiis et oppidis ac eorum appendiciis suo imperio annectit*". Bognfał na karcie 46. Długosz na karcie 539, nie wspomina drohickiej. Dla czego zaś prowincyą drohicką nazwaliśmy chełmską, damy niżej przyczynę, gdy będzie mowa o Polesiu i Jadźwingach. Kromer pisząc o tem prowincyi ruskich odzyskaniu na karcie 112, powiada, że Długosz między innemi prowincyami pomieścił i Drogiczyn, czego my w Długoszu nie widzimy. Tenże tamże mówi, iż Kadłubek prócz Brześcia, o innych prowincyach zamilczał, co się inaczej pokazuje z kronik Kadłubka we Gdańsku i w Lipsku drukowanych.

[3]) „*Castris principalibus conquisitis constitutisque praesidibus provincias ipsas per se administrabat*". Długosz pod rokiem 1179, na karcie 539.

[4]) Obacz wyżej pod panowaniem Bolesława Kędzierzawego.

litej, wszyscy jednemu monarsze byli podległymi. Zmarły świeżo [1]) najmłodszy z rodzeństwa Konrad bezpotomny książę głogowski i niższego Szląska, dał okazyą do i zazdrości między pozostałymi. Bolesław najstarszy opanował braterski udział; Mieczysław średni dobył nań broni, i z Wrocławia wygnał. Wytoczyła się skarga przed sąd zwierzchni Kazimierza. Kochający pokój monarcha, uczynił między nimi zgodę [2]). Ustąpił Mieczysław zaboru bratu Bolesławowi, a z okoliczności urodzenia syna, którego stryj Kazimierz do chrztu trzymał, i swoje niemowlęciu imie nadał, wziął od niego w darze ziemię oświecimską i bitomską, od księstwa krakowskiego [3]) w zagrzaniu godowniczem oderwane.

Rok 1180.

IV. Potrzebowała Polska zewnętrznej spokojności, dla naprawy wnętrznych zbytków i nierządu krajowego. Trwała między Polakami pamięć i żądza dawnej Sło-

---

[1]) W roku 1179, Długosz na karcie 539, ale sam sobie sprzeciwia się, gdy śmierć Konrada wyżej pod rokiem 1163 położył. Sommersb. w tomie I na karcie 305. Myli się Bogufał i Kadłubek, albo raczej jego przypiśnik, gdy mówi na karcie 778, że Kazimierz *Conradum marchiae glogoviensis principem fecit.* Umarł podówczas Konrad, a na jego miejscu otrzymał Głogów nie Konrad, ale Bolesław Wysoki. Myli się także Henel na karcie 239, kładąc tę zgodę pod rokiem 1182.

[2]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer, Henel i inni.

[3]) Kadłubek na karcie 778 nie wymienia, jakie ziemie Kazimierz oddał Mieczysławowi raciborskiemu, ani dla jakiej przyczyny, mówiąc tylko w powszechności: „*Sed et fratris ejus (Boleslai Alti) strenuitatem ejusdem videlicet Mieszkonis quorundam largitione oppidorum obstringit*". Bogufał wyraźnie mówi o Oświecimiu i Bitomiu na karcie 46. „*Bitomiensem et oswanzciensem cum eorum pertinentiis et appendiciis universis hilariter adjunxit*". Zdaje się jednak, że ta donacya nagła, i podobno po pijanemu *hilariter*, musiała być wkrótce odwołana. Przywilej Kazimierza cytowany od Okolskiego w tomie II *Orbis Poloni* na karcie 111 świadczy, że po tej ugodzie między książętami szląskim, Oświecim z Siewierem i Sandeczem, oddany był dożywociem niejakiemuś Wichfrydowi przodkowi domu Firlejów. „*Ego dux Casimirus convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio proborum virorum dicto Wichfrido filio Borgosii contuli scilicet Sandesch, Oświecim et Sewer*". Uważać należy, że data tego przywileju jest omylnie wydruko-

wian barbarzyńskich swobody, albo raczej swywoli anarchicznej. Lud obcy, zbrojny, cudzych dzierżaw najezdniczy, podbiwszy niegdyś pod swoimi wodzami obszerne kraje Sarmacyi i Germanii, posiadł te ziemie prawem lennem; a pełniąc tylko powinność wojenną z posiadanych gruntów, wreszcie udzielnym się być i wielowładnym w obrębie majętności swoich rozumiał. Zamieniła ten nierząd feudalny[1]) w monarchią dzielność Bolesława I króla, albo ją mocniej utwierdziła. Ustanowiony porządek w rycerstwie z opisem żołnierskich obowiązków, ściśnione w klubie praw i sprawiedliwości rozhukane umysły. Stan gminny z hańbiącej ludzkość niewoli został podźwigniony [2]). Ze zgonem walecznego króla, a za następstwem mniej dzielnych jego potomków, wzniosła znowu głowę arystokracya; i gdy był czas potemu, korzystając z zamieszkaów krajowych lub słabości panujących, bezprawia swoje w przemocy nad gminem, duchowieństwem, owszem samymi dziedzicami tronu rozszerzała [3]). Bolesław Krzywousty, równy męstwem i obrotem naddziadowi Chrobremu, dźwignął upadającą karność i subordynacyą, nie dając wierzgać zależeniem pola, i domowemi wczasami. Wojny ustawiczne, a jedna z drugiej rodzące się, uchylały stan rycerski od nierozdzielnych ze swobodnem a miękkiem życiem spis-

---

wana, ponieważ w nim pisze się Kazimierz *dux Cracoviae et Sandomiriae*, których księstw nie miał jeszcze roku 1163, ale krakowskim został około roku 1178. Potwierdza to jeszcze przywilej Leszka Białego dany w roku 1287 Miechowitom, cytowany od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 135, w którym między świadkami ziem krakowskiej i sendomirskiej, widzieć *Phalslaus castellanus oświecimensis*. Co się tyczy Bitomia, że i Bitom po tej darowiźnie Szlązakowi należał do ziemi krakowskiej, świadczy Długosz pod rokiem 1200, pisząc że Mieczysław Stary zostawszy książęciem krakowskim po ustąpieniu Leszka, zbudował w Bitomiu zamek, i garnizonem swoim osadził, aby miał zawsze czem się oprzeć w przypadku rebelii Krakowianów.

[1]) Prawo feudalne weszło do Europy po upadku państwa rzymskiego z napływem różnego barbarzyństwa, trwając od szóstego prawie wieku, aż do jedenastego.

[2]) Obacz w tomie II pod Bolesławem Chrobrym.

[3]) Wygnany Kazimierz z matką Ryxą, a po nim Bolesław Śmiały.

ków i rozpusty. Lecz fatalny krajowi podział królestwa na różne głowy, uczynił znowu jak słabszymi książąt w swoich udziałach, tak potężniejszymi prywatnych. Zbijali się książęta z sobą, i nienawidzieli wzajemnie dla panowania; stan rycerski, acz podzielony na różne księstwa, miał spólny interes pomnażać ztąd swoje majątki, władzę, swobody, i tępić podległość monarchiczną. Władysław II przypłacił wygnaniem, chcąc znowu pod jednego siebie całą podgarnąć monarchią, lubo do jej utrzymania gwałtownych, a czasem mniej godziwych, cisnąc szlachtę, używał sposobów. Równego doznał losu i brat jego młodszy Mieczysław Stary za takoweż przedsięwzięcia. Spiknęło się nań majętniejsze duchowieństwo z bogatszą szlachtą krakowską, wyganiając z Krakowa, a potem i z własnego udziału.

V. W przeciągu słabiejącej od zejścia Chrobrego monarchii, namnożyło się wiele zbytków w stanie rycerskim. Ustawy królów przodków względem publicznej i dworskiej posługi, nazwane *podwodami* [1]), prywatny domysł na własne używał zbytki. Włożyła rządowa

[1]) Między różnemi powinnościami albo służbami, które lud pospolity był winien królom i książętom naszym, znajdują się: *podwoda*, *przewód*, *przewóz*. Powinności te były podobne sobie w słowach i w rzeczy. Ściągały się one do jednejże służby, która była w dawaniu koni i ludzi na dwór bez zapłaty. Służba ta odmienioną została na podatek pieniężny w roku 1564, pod Zygmuntem Augustem, a z podatku tego Władysław IV w roku 1647 ustanowił pocztę. Obaczyć trzeba, ile można, jakie były te powinności, kiedy ustanowione, i kiedy odmienione, dla objaśnienia teraźniejszych i następnych powieści historycznych. Najdawniejsi z naszych pisarzów, którzy o *podwodzie*, *przewodzie* i *powozie* mówią, jako to: Kadłubek edycyi gdańskiej, Bogufał i Anonim archidyakon gnieźnieński, we dwunastym i trzynastym wieku żyjący, nie powiadają ani kto one postanowił, ani co one znaczyły. Bielski z Kromerem późniejsi nierównie od pierwszych, przypisują ustawę *podwody* Bolesławowi Chrobremu. Z tychże pisarzów poznać można jej powinności. Bielski mówi na karcie 43, iż Bolesław Chrobry ustanowił podwodę dla prędszego jechania komorników królewskich z listami. Kromer świadczy o tymże królu, że nakazał dawanie koni dla posłanników swoich i dla tych, którzy z wiadomościami posyłani byli do króla z prowincyi, i że powinności te włożył Bolesław na miasteczka, *oppida*. Zdaje się, iż podwodą nazywano tak jak i dzisiaj, wóz chłopski z końmi; widzieć jednak

zwierzchność ciężar na wsie i miasteczka dostarczania wozów i koni posłańcom królewskim, z rozkazami do

---

czasem, iż zwano podwodą i konie bez wozu, jako świadczy Kromer i uniwersał króla Stefana *Vol. legum II.* na karcie 960 — 961.— *Przewód* zwana była powinność dawania przewodnika. Widzieć przewodnika przy podwodzie w uniwersale podwodnym Zygmunta Augusta danym w Warszawie roku 1564 *Vol. legum II.* na karcie 673. Zdaje się, iż *przewód* ustanowiony był razem z *podwodą*. *Powóz* nazywano powinność dawania podwód pod dwór, kiedy król jechał gdzie z miejsca, na którem mieszkiwał: a *odwóz* kiedy powracał. Widzieć to w uniwersale warszawskim danym w roku 1564 od Zygmunta Augusta, który najczęściej w Litwie mieszkał. Dawność powozu i odwozu rozumiem iż taka jest, jak podwody i przewodu. Najdawniejsi pisarze łacińscy kronik naszych, zowią te powinności *angaria*, *perangaria*, *praeangaria*, *subvectio*. To słowo widzieć jeszcze za Zygmuna III, *Vol. legum* na karcie 672, znaczące powinność bojarów w starotstwach jeżdżenia z listami starościńskiemi, lecz nie szlachty, która z nadaniów królewskich grunta tam dziedzictwem trzymała.

Powinność dawania podwód na potrzeby królewskie, była znajoma w innych zagranicznych krajach z dawna, i zdaje się, że we wszystkich mianowicie obszerniejszych państwach była zażywana, przed ustanowieniem poczty, które jest późniejsze. Być może, jako chce Bielski z Kromerem, że Chrobry, który rozszerzył Polskę od Elby do Dniepru, postanowił tę powinność pierwszy w swoim kraju; ale jeżeli ten monarcha włożył ją tylko na miasteczka, *in oppida*, rozciągnęła się ona potem na miasta i wsie wszystkie, które się po drodze posłańców królewskich, lub posłańców do króla znajdowały. Komornicy królewscy, czyli jak ich teraz nazywamy *szambelani*, posłannicy od panów, od starostów, od wszystkich urzędników królewskich w interesie, albo pod pretextem interesu króla jeżdżący, brali wszędzie podwody.

Pierwsza wzmianka o tych podwodach jest uczyniona od Kabłubka edycyi lipskiej co do istoty rzeczy, lubo w tymże autorze edycyi gdańskiej słowo nawet *podwoda* jest wymienione. Wspomniał też o tej powinności Bogufał, wkrótce żyjący po Kadłubku. Oba ci pisarze świadczą, że to był zwyczaj w Polszcze starodawny, *erat et illud antiquatum.* Mieczysław Stary książę poznański czyli wielkopolski z podziału, a monarcha i książę krakowski przez następstwo po bracie Kędzierzawym, uprzykrzył się Krakowianom podwodami, co było powodem między innemi ciężarami, że go oni z księstwa zrzuciwszy, poddali się Kazimierzowi. Świadczy o tem Długosz na karcie 526. Kazimierz nie zniósł tej powinności pożytecznej, ale ją tylko do pierwiastkowego użycia przyprowadził, aby możniejsi zbytków z ubogimi nie czynili. *Qui legatica occasione* (mówi Kadłubek na karcie 779.) *cujuslibet angariaverit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit, excepto uno casu, quando videlicet hostis alicui provinciae imminere*

prowincyj wyprawowanym. Możniejsza szlachta przywłaszczała sobie prawo majestatu, a pod różnemi po-

---

nunciaretur. Z tej gorliwości duchowieństwa o ochronienie ludu od podwód, sądzić można, iż ich więcej brano w dobrach duchownych, jak gdzie indziej: że to prawo Kazimierza ściągało się powiększej części do wiosek i miasteczek kościelnych, którego potem prawa duchowni użyli przeciwko Łokietkowi. Uwolnił biskupstwo poznańskie od podwód w roku 1232 Władysław Plwacz książę poznański, prawnuk Mieczysława Starego, jako świadczy Bogufał. *Ab omnibus angariis, perangariis, przewodis, podwodis*. A że to uwolnienie zdejmując ciężar z duchownych, pomnożyło powinności stanu rycerskiego, wygnali Wielkopolanie Plwacza w roku 1233, wezwawszy na jego miejsce Henryka z brodą, książęcia wrocławskiego na Szląsku, za świadectwem tegoż Bogufała i Anonima archidyakona. Synowie Plwacza: Przemysław I ojciec króla Przemysława, i Bolesław nazwany Pobożny, książę kaliski, potwierdzili ojcowskie dla duchowieństwa poznańskiego przywileje w roku 1245, za biskupstwa tegoż Bogufała Tej wolności, że Władysław Łokietek wstąpiwszy na księstwo poznańskie, nie potwierdził, owszem ją tępił, postarali się księża o jego wygnanie w roku 1299, za biskupa Andrzeja Zaręby. Dopiero Ludwik król polski i węgierski uwolnił dobra szlacheckie od podwód, oraz od innych powinności, przywilejem danym w Koszycach w roku 1374. Ciężar zdjęty ze szlachty pozostał na dobrach tylko królewskich Ale tu tylko mowa o uwolnieniu wielkiej i małej Polski, ponieważ Mazowsze będąc jeszcze pod udzielnymi książętami, pełniło te powinność w roku 1419 i 1435, jako świadczy Dogel *in Limit. R. P. et M. D. L.* na karcie 42—47. Władysław Jagiełło potwierdził wolności Ludwika w Jedlinie roku 1430. za to, iż Polacy po śmierci jego, jednego z synów wziąść na tron obiecali. *Vol. leg. I.* na karcie 91—92. Mimo jednak ten przywilej, dany w ogólności *omnibus terrigenis*, brano podwody u duchownych, jako się skarży Zbiszek kardynał na Jagiełłę, według Bielskiego na karcie 304, i Długosza na karcie 648. Trwała powinność podwodna od Jagiełły do Zygmunta Augusta prawnuka jego w dobrach królewskich. Kromer powiada w księdze *Polonia*, że kiedy król rozsyłał listy do senatorów, lub gdzie indziej, kancelarya dawała komornikom, którzy te listy wozili (*cubiculariis*, szambelanom, pokojowym) listy podwodne, za któremi miasta i wsie musiały konie szafować. Znajdują się w MS. króla Stanisława Augusta dwa listy królowéj Bony oryginalne, w roku 1556 dnia 28 stycznia pisane, w których jako dzierżawnica dóbr królewskich przykazuje wszystkim starostom, podstarościm, burgrabiom, wójtom, burmistrzom, dzierżawcom w Mazowszu i w Litwie, ażeby za okazaniem tych listów od Ludwika Monty służebnika i posła, tak jadąc mu do Wilna za królem, jako powracającemu, dawali konie podwodne do wózka i pod wierzch bez żadnego omieszkania. Szemrało mocno na te starożytne ustawy pospólstwo aż do roku 1564.

zorami własne interesa ułacniając, ciemiężyła kmiecie i miasta wymaganiem koni, psowaniem onych przez

---

którego Zygmunt August zamienił tę powinność na pieniądze. Włożył na miasta, miasteczka, wsie królewskie i duchowne, które dawać podwody winne były, podatek, z którego skarb królewski miał płacić podwody. Miasta i miasteczka miały dawać do skarbu corocznie trzy części *szosu*. *Szos* był podatek od miast i miasteczek płacony z domów. W czasie postanowienia tego podwodnego płacono w miastach głównych od domu rynkowego groszy 8, od ulicznego groszy 4, na przedmieściu groszy 2. W miasteczkach płacono z domu rynkowego po groszy 2, z ulicznego po jednym, z innych nędznych chałup po pół grosza. Trzy części szosu w mieście głównem od domu rynkowego czyniły groszy 6, albo złotych dzisiejszych 2, i tam dalej, od innych według proporcyi. Szos płaciły miasta według dawnych kwitów, to jest niewiernie i z kradzieżą publiczną. Wsie za podwodę miały płacić do skarbu z łanu, albo z włoki, albo z *trzebia*, albo z *śladu* po groszy 6, to jest po złotych dzisiejszych 2, z półłanku po groszy 3, albo po złotym dzisiejszym jednym. Piwowarowie dawać mieli czopowego od waru, a gorzałczarze od dzbana czyli kotła po groszy 4, czyli po złotym jednym i groszy dziesięć teraźniejszych. Szynkarze od piwa i gorzałki płacić mieli na rok po groszy 6, to jest po dwa złote nasze.

Tak we wsiach, jak w miasteczkach, każdy co miał włokę, powinien był trzymać dwa konie do najmu. Na te konie ustanowiona była taxa na tymże seimie; od konia, bądź do wozu, bądź pod wierzch, miał skarb płacić na milę po półtora grosza, albo po piętnaście groszy dzisiejszych; od woza osobno płacić miano na milę po pół grosza, albo po pięć groszy dzisiejszych. Kto brał przewodnika z koniem, płacić miał także półtora grosza, albo groszy naszych piętnaście. Jak dla przewodnika, tak dla podwodnika, to jest dla tego co wziął podwodę, nie było żadnéj płacy. Zdaje się, iż koni do wozu więcej nie brano jak dwa, ponieważ dyspozycya tego uniwersału nie mówi o większej liczbie koni do wozu. Biorący podwodę, miał dawać przodem płacę i okazać list podwodny, albo list na podwodę, dany z kancelaryi królewskiej. Porządku podwód w miastach i w miasteczkach dozierali burmistrze, we wsiach wójtowie albo sołtysy, a urzędy starościńskie dozór wszystkiego miały.

Był to początek poczty, którą Ludwik XI ustanowił był we Francyi około roku 1477. W Niemczech poczta ustanowiona już była także pod cesarzem Maxymilianem I około roku 1519. Nie przyszło jednak to ustanowienie do skutku aż pod Maciejem cesarzem w roku 1615. Niewiadomo jest, co podatek podwodny ustanowiony roku 1564, przynosił do skarbu. Atoli na sejmie następującym piotrkowskim w roku 1565, król Zygmunt August mówi, że większe się pokazało być wydawanie na podwody, niżeli czyniło składanie pieniędzy na nie. Kazał zatem od konia więcej nie płacić jak po groszu, albo groszy

gwałtowne biegi, lub zaborem lepszych. Podróżne monarchów potrzeby z dawnego zwyczaju, który podówczas za prawo służył, zastępowali włościanie i miasta dodawaniem żywności przejeżdżającym bez zapłaty [1]). Pyszne przemożnych obywatelów z licznemi służalców orszakami przejazdy, wyciskały na kmieciach też same powinności: a w przypadku niesłuchania, silne łotrostwo gwałtem gmachy i stodoły odbijało, nie szczędząc zarobionego potem majątku. Nie mniejsze stan duchowny od tychże drapieżców znosił bezprawia, ruchomość i wszelkie jakiekolwiek zbiory zmarłych biskupów, szarpały się przez mocniejszych, albo się na skarb książęcy, z pokrzywdzeniem świątości i pokrewieństwa zabierały [2]). Należało poprawić te niegodziwości, lecz

---

naszych dziesięć. Postanowienie Zygmunta Augusta względem podwód w roku 1564, oraz płacenia za nie w roku 1565, ponowił Stefan Batory w roku 1576, i w roku 1578. Uwolnił tenże król od tego podatku miasta pogorzałe, lub od nieprzyjaciół spustoszone, do czterech lat wedle zwyczaju, jako mamy w uniwersałach lat pomienionych. Zygmunt III w roku 1601 podniósł znowu płacę od konia do dwóch groszy. Płaca ta jednak nie była droższa od płacy Augustowskiej, ponieważ grosze Zygmunta III warte tylko były półosma teraźniejszych; a tak dwa grosze nie czyniły więcej, jak półtora grosza Augustowskiego, a naszych 15 groszy.

Wojny ustawiczne z postronnymi i domowe rozruchy, ogołociły lud z majątku i pieniędzy. Ciężkie dla niego było to postanowienie. Kmieć i mieszczanin mający rolę, musiał chcąc nie chcąc sprzężaj swój dawać na podwodę. Niszczyły się konie posyłkami, a grunta pustowały dla opuszczenia gospodarstwa. Trwał ten ucisk do roku 1620, którego Zygmunt III obiecał uczynić folgę, i uczynić inne postanowienie, za którémby ze wszystkich pogranicznych miejsc, tak do dworu, jako do przedniejszych miast, na każdy tydzień wiadomości przychodzić miały, a przesyłanie listów każdemu stanowi potrzebne, mogło być ułatwione. Ta Zygmunta III obietnica miała w zamiarze ustanowienie poczty, na którą miał obrócić podatek podwodny albo podwódczy. Wszakże to nie przyszło do skutku aż pod Władysławem IV, w roku 1647. Ten król zniósł naostatek ciężar podwód płatnych i ustanowił pocztę, jako widzieć *Vol. leg. IV* na karcie 108—109 pod tytułem: *Ordynacya poczty.*

[1]) Ta powinność starodawna nazywała się stan, *statio*. Długosz w księdze XIII na karcie 248. Kromer *in Polonia* na karcie 504. Bielski na karcie 304.

[2]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni. Nie w samej Polszcze to się działo. Ten zwyczaj zakazany był dawniej od kon-

rostropność kazała ułagodzić dla pewniejszego skutku z innej miary też same umysły, aby na sprawiedliwość publiczną nie sarkały. Mieczysław Stary opanowawszy monarchią, starał się zniszczeniem i poniżeniem rycerstwa umocnić tron absolutny. Zjawiły się za niego nowe na szlachtę nałożone daniny, podatki, cła i inne ciężary, albo wskrzeszone dawniejsze, ustanowione sądy po prowincyach, przemocą tylko lub łakomstwem sprawowane. Namnożyło się szpiegów i instygatorów, ludzi pospolicie podłych i najemnych, którzy częstokroć samą niewinność dla zysków własnych ciemiężyli [1]).

VI. Te wszystkie wady naprzód poznosiwszy Kazimierz [2]), a sprawiedliwość w swoje kluby wprawiwszy, i powinności rycerstwa pomiarkowaniem określiwszy, przystąpił do naprawy publiczniejszych nierządów [3]). Nakazał do Łęczycy zjazd powszechny [4]). Była to pierw-

---

cylium chalcedeńskiego w kanonie 22. Wskrzesili go Francuzi około roku 1164. Obacz *Math. Parisiensem in recogn. veter. consvin. Clarendona.* Zakazał go Polakom Innocenty III w roku 1212, jako się niżej powie. Obacz Bosqueta w notach na listy Innocentego III na karcie 115.

[1]) Obacz w tom. II pod panowaniem Mieczysława Starego.

[2]) „*Igitur servitutis loramenta dirupit etc.*" Kadłubek na karcie 778.— Bogufał na karcie 46.— Słowa Kadłubka: „*Igitur servitutis loramenta dirupit et exactoria juga dissipat, dissolvit tributa, vectigalia relaxat, onus non tam alleviat, quam penitus exonerat, angarias et perangarias expiare jubet*"; słowa mówię Kadłubka pokazują, że Kazimierz wiele bardzo ustąpił szlachcie z tych powinności, które należały *ad dominium ducale.* Niewiadomo nam jednak w szczególności, jakie były te ciężary, od których ta szlachta uwolniona była, i na jak długo, ponieważ w późniejszych nierównie nadaniach i przywilejach monarchów, aż do Ludwika Węgrzyna, widzimy wiele jeszcze powinności dawniejszych, do których szlachta była obowiązana w dziedzicznych nawet swoich dobrach. Wyzuwali się powoli monarchowie z praw swoich, a różnemi nadaniami wolności, exempcyi dla prywatnych, uczynili powoli wszystkie dobra szlacheckie wolnemi. Przywilej Kazimierza tego dany Wichfrydowi Niemcowi na kilka starostw i dziedzictwa, który się z Okolskiego tom. II na karcie 111 kładzie całkiem na końcu tej księgi, pokazuje jawnie do czego dobra szlacheckie w tych czasach były obowiązane, i od czego książęta w nadaniach swoich przez fawor one uwalniali.

[3]) „*Ad majores deinde abusus, quae inter leges et jura regni numerabantur, operam suam omnem convertit.*" Długosz na karcie 541.

[4]) „*Magno conventu apud Lanciciam indicto.*" Długosz na karcie 541

sza epoka sejmów naszych prawodawczych, a razem wolności stanu rycerskiego. Duchowieństwo, jako w owym czasie samo tylko piśmienne, a pierwsze w radzie monarchów czyli senacie [1]) z powołania i z nauki miejsce trzymające, przodkowało temu zjazdowi. Przybyli na czas umówiony z arcybiskupem gnieźnieńskim [2]) Zbisławem, biskupi: Gedeon krakowski, Żyrosław wrocławski, Cherubin poznański, Lupus płocki, Onolf kujawski, Gaudenty lubuski, Konrad kamiński [3]). Wezwany tamże Bolesław książę szląski na Wrocławiu z innymi książętami polskimi, Leszkiem mazowieckim, Ottonem poznańskim, i szlachtą [4]), dla przyjęcia i po-

---

[1]) Za czasów Kazimierza Sprawiedliwego jest już wzmianka o senacie polskim w liście Urbana III papieża około roku 1185, w którym liście czyli przywileju *„inhaerendo veteri consuetudini episcopo cracoviensi primum locum et vocem in senatu post archiepiscopum gnesnensem assignat."* Słowa są rejestru przywilejów archiwum kapituły krakowskiej.

[2]) Kadłubek tego arcybiskupa nazywa *Sbislaus.* Bogufał *Sdzislaus.* Długosz *Zdsislaus.* Myli się zatem Niesiecki w *Koronie polskiej,* i Rzepnicki *in Vit. episc.*, sadząc na katedrze arcybiskupiej tego Zdzisława po śmierci Piotra zmarłego w roku 1184. Umarł Piotr w roku 1179, jako świadczy Stan. Bużeński kan. krakowski w *MS. vitarum Arch. Gnesn.* Mylą się ciż sami kładąc pod rokiem 1180 Bogumiła jakiegoś. Pewniejsze jest świadectwo Kadłubka spółczesnego. Bulla też Alexandra III o której niżej, potwierdzająca ustawy zjazdu łęczyckiego, przypada na rok 1180. Ten Zdzisław umarł według kronikarzów naszych około roku 1199. Musi więc być omyłka w jego imieniu z niewyczytania pisma, ponieważ przywilej Kazimierza dany kościołowi płockiemu w roku 1187, a wyżej od nas w nocie cytowany, nie Zdzisławem go, ani Zbisławem, ale *Nicolaus primas* nazywa. Błąd jest w Długoszu na karcie 545, gdzie mowa pod rokiem 1181 o arcybiskupie Henryku. Ten kawał historyi jest niepotrzebnie wtrącony, jako późniejszy.

[3]) Długosz zowie Konrada biskupem kamińskim w Pomeranii (*camenecum*), miał raczej mówić *caminensem.* Kadłubek edycyi gdańskiej nic o nim nie wspomina. Edycyi zaś lipskiej, nazywa go biskupem pomerańskim (błąd *pomesaniensis*), ponieważ biskupstwo pomezańskie późn ej stanęło.

[4]) Kadłubek z Bogufałem nic nie mówią wyraźnie, ani o Łęczycy, ani o zjeździe tym, jakoby z różnych panów świeckich i szlachty złożonym. Z ich powieści był to raczej synod duchowny, niżeli sejm, czyli zjazd narodowy. Długosz na karcie 541 nazywa zjazdem, *magnus conventus*, sprowadza *duces*, *episcopos et militariam frequentiam*.

twierdzenia ustaw. Biskupi dla większego wrażenia w odzienie kościelne przybrani, ogłosili ludowi kilka wyroków, które ażeby tem ściślej zachowane były, klątwy duchowne na przestępnych włożyli [1]). Ogłoszone prawa znalazły powszechną u wszystkich pochwałę [2]). Wyprawieni natychmiast posłowie do Rzymu ze stanu duchownego i świeckiego od monarchy, znalazłszy papieża Alexandra III w Tuskulum, otrzymali od niego potwierdzenie uchwał łęczyckich, monarchy, biskupów i rycerstwa pieczęciami stwierdzonych. Napisał papież list do Kazimierza, chwaląc jego pobożność, a swoją powagą duchowną większej mocy tym ustawom dodając [3]).

VII. Była jeszcze inna niemniej ważna przyczyna tego poselstwa. Przywłaszczali sobie papieże prawo zwierzchności od czasów Grzegorza VII nad ukoronowanemi głowami monarchów, chcąc ich stanowić lub odmieniać, według zdarzonych okoliczności. Prerogatywy majestatu, mimo usilność panujących w utrzymywaniu swojej niepodległości, zdawały się podlegać niepewnym losom, a za wyklęciem od spółeczeństwa wiernych, urosło w narodach mniemanie, że kto tracił przystęp do kościoła, jako przestępny i prawom religii pod-

---

To słowo *duces*, znaczy książąt polskich i szląskich, synowców Kazimierza albo wojewodów. Kroniki szląskie w zbiorze Sommersberga jednego tylko Bolesława wrocławskiego wymieniają.

[1]) Kadłubek na karcie 779. „*Qui pauperum annonam aut vi, aut quolibet ingenio acceperit, aut accipi jusserit, anathema sit. Qui legationis occasione cujuslibet angariaverit, aut angariari jusserit quadrupedem, anathema sit, excepto uno casu, quando videlicet hostes alicui provinciae imminere nunciantur. Nulla est enim injuria, si tunc utcunque saluti patriae consulitur. Rursus qui demortui bona praesulis invaserit, aut invadi jusserit, sive princeps ille fuerit, seu quaelibet illustris persona, seu quaevis officialium, sine omni exceptione anathema sit. Sed et quia spoliatum susceperit pontificium sive sublatorum integra restitutione, aut certa restitutionis sponsione, tanquam sacrilegii ejusdem consentaneus, ejusdem innodetur anathematis participio.*“ Toż samo prawie pisze Bogufał, Długosz i inni późniejsi.

[2]) Kadłubek, Bogufał, i inni.

[3]) Obacz tę bullę w Długoszu na karcie 543, o której on wyżej powiada: „*Cujus a nobis originale in ecclesia cracoviensi conditum saepe attactum et visum est*“.

legły chrześcianin, tracił razem prawo do tronu, które wziął od Boga, ludu, i dziedzictwa. Bolesław Krzywousty, dzieląc królestwo między synów, zostawił najwyższą monarchii władzę przy najstarszym [1]). Władysław syn jego utracił tę prerogatywę, oburzywszy na siebie powszechnie naród, za obiecaną Niemcom podległość, i za gwałtowne poddanych uciski, których Polacy nie scierpieli. Lecz lubo synowie jego kontentując się Szląskiem, zrzekli się prawa starszeństwa [2]), trwała jednak bojaźń odżywienia tej pretensyi za pomocą Niemców sąsiednich, radych zawsze kłótniom i rozerwaniu niemiłych sobie Polaków. Pomnażał trwogę Leszek synowiec, syn Bolesława Kędzierzawego żyjący, a bardziej jeszcze Mieczysław Stary z potomstwem. Wszyscy oni byli starszymi rodzeństwem od Kazimierza. W takich okolicznościach potrzebną być zdawała się, na wsparcie elekcyi od narodu, pomoc papieska. Uczynił zadosyć żądaniom duchowieństwa Kazimierz na zjeździe łęczyckim, kasując uciążliwe dla niego zwyczaje, aby sprawiedliwości dosyć uczynił, oraz miał ten stan po sobie, jako przemożny w kraju, a przykładami nad bracią [3]), samym monarchom groźny. Chciał tąż samą przysługą duchowną pozyskać sobie papieża. Uznał go prawdziwym kościoła rządcą, nie przychylając się do innych państw chrześciańskich, które w rozerwaniu między Alexandrem, a narzucanemi przez Fryderyka cesarza antypapami, jedność kościelną rozszarpały [4]). Wdzięczny papież za ofiarowane posłuszeństwo, nietylko łęczyckie ustawy potwierdził, ale nadto uchylił ojcowskie Bolesława Krzywoustego postanowienie, ażeby one Kazimierzowi i jego potomstwu w spokojnem monarchii posia-

---

[1]) Kadłubek na karcie 780.
[2]) Obacz w tomie II.
[3]) Władysław II wyklęty od Jakóba arcybiskupa gnieźnieńskiego. Mieczysława Starego Gedeon biskup krakowski wszedłszy w spisek z Krakowianami wygnał.
[4]) Długosz na karcie 542.

daniu, przeszkody jakiej na potem nie czyniło [1]). A tak Kazimierz wielorakiem prawem ojczyste berło otrzymał.

Rok 1181.

XIII. Tymczasem Mieczysław siedząc w Raciborzu z trzema synami młodszymi [2]), stęskniony długiem wygnaniem, szukał sposobu do powrotu. Nie przyjął Kazimierz powszechnego w narodzie panowania, chyba dla dobra poddanych. Serce jego było litośne i dobroczynne. Do niego się udał wygnaniec, pewniejszy skutku z pokory acz zmyślonej, niżeli z mocy, której nie miał. Przekładał bratu przez listy i posłańców nieszczęście swoje i swojego potomstwa, starość wieku, uczynione mu w dzieciństwie i w młodości dobrodziejstwa opiekuńskie, oddane po śmierci Henryka brata księstwo sandomierskie. Przydawał, że będąc już latami obciążony, nie miał ani sił, ani zdolności do władania całą monarchią, owszem się cieszył, że się rząd narodowy dostał w ręce zdolniejszego, którego wiek, mądrość i sprawiedliwość godniejszym tronu uczyniły. Ostrzegał, jak mało ma ufać

---

[1]) *„Divino cujus (Alex. III) oraculo principatus Casimiri confirmatur, ne paterna illi voluntas ullum faciat praejudicium, qua cautum fuerat, ut penes majorem natu principandi resideret auctoritas, ut in principatu litem successionis ratio primogeniturae dirimeret."* Kadłubek na karcie 780.— Przypiśnik Kadłubka żyjący za Kazimierza W. na karcie 790. *„Qui III Alexander, Casimirum in principem Poloniae sic electum confirmat, non obstante patris dispositione.*

[2]) Kadłubek na karcie 776. *„Finitimo cum tribus filiis oppidulo".* Nie wymienia Kadłubek miejsca, gdzie przesiadywał wygnaniec. Bogufał na karcie 43 wyraźnie mówi o Raciborzu. Toż samo powiada Długosz. Wyraz Kadłubka *finitimum* znać daje, że Racibórz był miastem pogranicznem Małejpolski, która za owych wieków musiała się dalej rozciągać. Omylne więc jest zdanie Henela w kronice szląskiej, który pisząc o darowanym przez Kazimierza Oświecimiu i Bitomiu Mieczysławowi raciborskiemu, nie kontent z wyrazu naszych kronikarzów *donavit*, poprawia: *imo restituit*, jakoby Oświecim z Bitomiem należał do Szląska. Sam Racibórz zdaniem Kadłubka był pograniczny Małej Polszcze, a więc Mała Polska musiała się ciągnąć aż do Odry. A to co książęta polscy książętom szląskim przydali, były raczej odrywki od prowincyi czyli księstwa krakowskiego.

w tych samych, którzy go wynieśli, pomniąc że złamana przysięga jednemu, może w umysłach wiorołomnych, a krwi panującej nieżyczliwych, podobną i ku drugiemu bratu uczynić odmianę. Że lepiej jest w jedności a związku braterskim spólną powagą niechętne trzymać na uździe duchy, nizeli się ludziom obcym, już podejrzanym powierzywszy, losy swoje na ich dziwactwie gruntować [1]). Żądanie chytre Mieczysława, aby mu tylko wyznaczone testamentem ojcowskim księstwo wielkopolskie wrócone było, zdało się być sprawiedliwem Kazimierzowi [2]). Nie chciał atoli nic poczynać bez rady. Otworzył przed nią zdanie swoje, że lubo Mieczysław stał się niegodnym monarchii, dla złego władzy użycia, i prawo do niej utracił [3]), jednak wdzięczność, litość i sprawiedliwość sama wyciąga tego, aby mu wydział ojcowski, jako własne jego dziedzictwo, był powrócony. Krzyknęli radni na tak niemiły wniosek; zaniosło się na bunt powszechny i popełnienie z następcą tegoż bezprawia, jakie się z poprzednikiem uczyniło [4]). Kazimierz cofając nazad żądzę swoję, udał przed zgromadzonymi, że to tylko mówił dla wybadania ich ku sobie przychylności; postanowił jednak w sercu, bratu dobrze uczynić, gdyby się sposobna podała okoliczność.

IX. Zwrotny na wszystkie strony umysł Mieczysława, nie mając pomocy od swoich, szukał jej u obcych. Udał się do Fryderyka cesarza, zwyczajnej podówczas drogi dla książąt w niechęci między sobą zostających [5]). Sprzęgła się duma z podłością i zmyśloną pokorą. Opłakiwał przed cesarzem i radą jego niemiecką stan swój nieszczęśliwy, a na dzielniejsze zjednanie wsparcia, ofiarował mu dziesięć tysięcy grzywien srebra [6]). Za-

---

[1]) Kadłubek na karcie 781.
[2]) Długosz na karcie 544.
[3]) Kadłubek na karcie 782.
[4]) Tenże i Bogufał.
[5]) „*At vero Mesco ad imperatoris convertitur suffragia etc*". Kadłubek na karcie 783. Bogufał na karcie 47.
[6]) „*Dux Polonorum adversus nepotem suum auxilium imperatoris impetrans decem millia marcarum caesari promittit*". *Godefr. Monach. in*

myślał podówczas Fryderyk o podniesieniu krucyaty na Saracenów w Palestynie, którzy korzystając z niechęci i słabości książąt europejskich w Azyi panujących, z wielu ich zamków wygnali [1]). Alexander III papież zachęcał do wojny przeciwko pogaństwu rozpisywaniem listów do wszystkich monarchów, którym cesarz jako głowa chrześciaństwa, miał przodkować [2]). Prócz tego zakłócone zawsze domowemi niezgodami niemieckie państwa, nie dopuściły cesarzowi wdawać się w obce sprawy, a może też on wolał spokojne rządy Kazimierza, niżeli dumny i burzliwy jego przeciwnika dowcip. Szukana przyczyna odmowy ze sprawiedliwości. Odpowiedział Fryderyk Mieczysławowi, że Polacy mają prawo obierać sobie pana, ile gdy mała jest różnica, mieć nieużytecznego, albo go wcale niè mieć [3]). Że mając znajome cnoty Kazimierza, nie może o nim sądzić, aby on przez niegodziwe sposoby i ucisk braterski najwyższej władzy szukał. Odjechał z niczem Mieczysław, lecz nie złożył starania w poparciu ambicyi. Cała jego nadzieja zasadzała się na oderwaniu od Kazimierza przyjaciół i hołdowników. Bogusław Warcislawowicz książę Pomeranii zaodrzańskiej odebrał świeże od Kazimierza dobrodziejstwo, zostawszy z jego postanowienia dukiem Pomeranii słupskiej [4]). Chytry Mieczysław wszedł z tym Bogusławem w tajemną zmowę przeciwko bratu. Ofiarował córkę swoję jego synowi [5]), ażeby tym związkiem

---

Script. rerum Germ. Freheri pod rokiem 1180, na karcie 344 edycyi hamburskiej. Myli się atoli ten mnich, nazywając Kazimierza *nepotem*, czyli synowcem.

[1]) Gvilhelmus Tyrius w księdze XXI, Długosz na karcie 546.

[2]) Baronius w historyi kościelnej pod rokiem 1180.

[3]) Bogufał tylko powiada, że cesarz odmówił. Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 783, kładnie odpowiedź cesarską. Kadłubek był Kazimierzowi spółczesny, i z rozkazu jego historyą pisał.

[4]) Obacz wyżej rozdz. II. Bogufał na karcie 47.

[5]) Kadłubek na karcie 783 nie wyraża imienia Bogusława. „*Cuidam enim suorum quondam quaestori per maritima vectigalium filiam matrimonio copulat*“. Bogufał wyraźnie mówi, że to był Bogusław, „*ad quemdam Boleslaum (Boguslaum) olim per maritimam provinciam quaestorem, quem Casimirus in ducem Pomeraniae inferioris creaverat, se*

powtórnym nakłonił go do dania sobie posiłków i odzyskania dziedzictwa. Udała się zdrada tem łacniej, iż Kazimierz nigdy bronić nie myślił przywrócenia Wielkiej Polski Mieczysławowi. Wpadł Stary naprzód do Gniezna w nocy z Pomorzanami, i wziąwszy to miasto stołeczne, wkrótce całą Wielkopolskę opanował. Nastąpiło pojednanie się ojcowskie z synem Ottonem, a za posłużeniem szczęścia odkryły się dalsze zamysły w odzierżeniu znowu całej monarchii, gdy Kazimierz ciężar wojny ruskiej dźwigać począł.

Rok 1182.

X. Rozporządził jeszcze na początku panowania swojego Kazimierz kraje ruskie, ustanowiwszy nad niemi urzędników bądź koronnych, bądź Rusinów[1]) z zupełną sobie podległością. Miasto Brześć nad Bugiem z okoliczną prowincyą było z ich liczby [2]). Domowe w Pol-

convertit". Z powieści Kadłubka nie zdawałoby się, że Mieczysław wydał córkę za Bogusława, lecz Bogufał spółczesny Kadłubkowi powiada na kar. 47, że małżeństwo córki Mieczysława było z synem Bogusława, który toż samo co i ojciec nazwisko nosił. „*Cujus filius (Boguslai) filiam suam matrimonio copulavit*". Owszem sam Kadłubek na karcie 752 mówi, że Mieczysław miał dwóch zięciów książąt Pomeranii, Bogusława starszego i syna jego Bogusława młodszego. Na co się zgadzają kronikarze pomerańscy Małżeństwo zatem teraźniejsze było drugim związkiem między tymi książętami. Dawniej Mieczysław ożenił Bogusława starszego z jedną córką, i dla tego pokrewieństwa Kazimierz dał mu księstwo słupskie z obowiązkiem hołdu; powtórnie zaś wydał za syna jego drugą córkę, aby go do swoich interesów nakłonił. Myli się Długosz na karcie 543, mówiąc że Mieczysław wydał tę córkę za Msczuga czyli Mestwina. Mestwin nie był starostą Pomeranii słupskiej, *maritima*, ale synem Sambora starosty marchii gdańskiej. Nie uczynił też ani Sambora, ani Mestwina Kazimierz *ex quaestore ducem*, jako wyraża Bogufał, ale Bogusława, dawniej starostę słupskiego, bo ta część Pomeranii, czyli *marchia gedanensis*, dopiero potem poczęła nosić imie księstwa, gdy Świętopełk syn Mestwina, rebelią na Leszka Białego podniósł.

[1]) Obacz rozdział III.

[2]) Brześć po rusku *Berest*, który my nazywamy litewskim, nazywa Długosz w księdze II na karcie 487—488 *Brzeście ruthenicale*.

szcze kłótnie, a bardziej jeszcze sąsiedztwo niespokoj-

Ten przydatek *ruthenicale*, zdaje się, że jest od Długosza położony dla różnicy od Brześcia w Kujawach, i że go czasem starożytni książęta ruscy Polakom sąsiednim zabierali, a obrządek też religii rusko-grecko-słowiański, od czasów niepamiętnych był do niego wprowadzony. To miasto leży nad Bugiem, rzeką za Mieczysława jeszcze I graniczną między królestwem polskiem, a krajami różnych Słowianów przeddnieprskich, nad któremi ruscy książęta, idą y od Ruryka, przed Włodzimierzem pierwszym panowanie przywłaszczyli, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz carogrodzki w księdze *de administ. imperio*, gdzie wylicza różne hordy Słowianów, Krzywiczanów, Łuczanów i inne, spółki z Rusinami trzymające, a rzekami wołyńskiemi i poleskiemi łodzie do Dniepru, na wyprawy przeciwko Grekom spuszczające. O tej rzece granicznej, to jest Bugu, mówią wyraźnie Marcin Gallus i Kadłubek w 12 wieku. Bolesław Chrobry, gdy się miał bijać z Rusinami, u rzeki Buga ich spotykał. Brześć miasto, było stołecznem prowincyi czyli powiatu tego nazwiska, jako mówi Długosz na karcie 546: *Brestensis civitatis et provinciae.* Ta prowincya *brestensis* w jakich obrębach była za pierwszych Piastów, niewiadomo; to tylko pewna, że jej część teraźniejsza z tej strony Buga, do Polski od czasów najdawniejszych należała, ponieważ jako mówią wyżej wspomnieni pisarze, rzeka Bug była obu narodów, polskiego i ruskiego graniczną. Niewiadomy nam czas, kiedy to miasto przyszło do Polski; wiemy jednak, że od czasów Bolesława Chrobrego do korony należało nie do Rusinów; a wnosić też możemy, że one Polacy zdobyli na Jadźwingach, jako się niżej powie. Była nader potrzebna ta twierdza dla Polaków, dla powściągu Rusi i Jadźwingów, którzy od wschodu na kraje koronne wypadali. Około roku 1017, a według Długosza 1010 „*Sventopelcus* (syn Włodzimierza W.) *venit in* Brzeście, *quod a Boleslao Pol. rege et suo praefecto atque praesidio tenebatur*“. Gnuśne panowanie Mieczysława II dało wprawdzie okazyą do odpadnienia wielu krajów polskich ze strony niemieckiej, i do rebelii na Rusi od ojca podbitej, lecz ten monarcha uskromił Rusinów buntujących się, i pokój w tamecznych krajach przywrócił. Po śmierci Mieczysława Jarosław książę kijowski, wpadłszy z wojskiem lądowem i wodnem do Polski, spustoszył kraje koronne z Mazowszem, według Długosza, i nabrał w niewolę wiele ludzi. Wojsko wodne Jarosława płynąć musiało Bugiem. Stryjkowski na karcie 60 mówi, że opanował ziemie nad Bugiem leżące, i tam porobił osady ruskie. Jeżeli powieść Stryjkowskiego jest pewna w powszechności, nie wiadomo nam okoliczność, jak daleko rozciągała się ta uzurpacya Rusinów i ich osady. Być one tylko mogły w części ziemi chełmskiej, a może brzeskiej prowincyi; lecz tylko do czasu tam Rusini panowali. Bo lubo Kazimierz nazwany Mnichem syn Mieczysława II, ożeniwszy się z Dobrogniewą siostrą Jarosława, za świadectwem Długosza na karcie 218 „*Multa castra et regiones Russiae, quae avus suus Boleslaus I in Russia victo et con-*

nych carzyków ruskich, dały okazyą Brześcianom do

---

flicto Jaroslao, consecutus erat, post contractam affinitatem in signum veri foederis restituit", niemasz tam żadnej wzmianki o Brześciu, tak znacznej i bliskiej prowincyi. Owszem trwało miasto Brześć z prowincyą swoją w posłuszeństwie Polaków do czasów Władysława Hermana. Długosz pod rokiem 1194, na karcie 328, a za nim Stryjkowski, mówią o innym Świętopełku książęciu kijowskim synu Izasława. „*Sumpturus autem Sventopelcus kijoviensis dux de David ultionem in Brzeście se contulit, et a Poloniae militibus et proceribus in castro Brzeście praesidio locatis, ferri auxilia contra David flagitavit*". Za panowania Bolesława Krzywoustego syna Hermana, była Ruś spokojną, pogromiona od niego na początku zaraz panowania, a sprzymierzona zamęściem krolewskiem ze Zbisławą córką Swiętopełka. Rzecz do prawdy podobna, żo po zejściu Bolesława Krzywoustego, podczas domowych kłótni synów jego, mógł być oderwany Brześć od korony przez książąt ruskich, razem z włodzimierskiem i przemyskiem księstwami, którzy tam hołdowniczem prawem panowali. Brzeska prowincya według wszelkiego podobieństwa należała z podziału Krzywoustego między synów, albo do księstwa sandomierskiego i lubelskiego, jako województwu lubelskiemu pograniczna, albo do Mazowsza. Wziął Kazimierz Sprawiedliwy księstwo sandomierskie po bracie Henryku, zabitym od Prusaków; trzymał Mazowsze po Bolesławie Kędzierzawym, jako opiekun Leszka, a gdy do niego przyszła monarchia polska, pomyślił też o odzyskaniu oderwanych krajów, mając więcej mocy i ludzi do uskutecznienia swoich przedsięwzięciów. Czyli zaś to stało się przez wojnę, czyli innym jakim sposobem, nie wymienia Kadłubek, kontentując się tym ogólnym wyrazem: „*sed et Russiae jubet accedere provincias*. Brzeście *cum omnium suorum incolatu*". Długosz na karcie 539 wyliczając ziemie ruskie przywrócone do korony przez Kazimierza, a między innemi *provinciam brestensem*, mówi że ten monarcha poosadzawszy w przedniejszych zamkach Rusi starostów narodowych, sam przez się *provincias administrabat*. Powieść Długoszową obalają świadectwa dawniejsze Bogufała i Kadłubka. Kadłubek opisując wojnę Kazimierza przeciwko Polesianom czyli Jadźwingom, mówi na karcie 797, że tych Polesianów zbuntował *quidam Ruthenorum drohicinensis princeps*. Mowa tu o Drohiczynie chełmskim, gdzie prawem hołdowniczem panował jakiś Rusin z domu książęcego. Ziemia chełmska czyli drohicka nad Bugiem górnym, była cząstką księstwa włodzimierskiego które Kazimierz przywrócił do korony. Bogufał także opisując wojnę tegoż manarchy przeciwko Rusinom na karcie 47, mówi o Brześciu, że miał swojego książęcia. *Quanquam et ejus principem Casimirus etc.* Ztąd się pokazuje, że Kazimierz tym sposobem ruskie ziemie, a zatem i brzeską *per se administrabat*, jak teraz Turcy Wołoszczyznę. Miały te ziemie swoich carzyków, a w niektórych tylko zamkach dla bezpieczeństwa od tumultow, i dla wybierania podatków byli poosadzani starostowie z garnizonami. Zdaje się, ze ten wzmiankowany od Bo-

rebelii. Mieli oni swojego książęcia [1]), który ufając mnóstwu ludzi i obronom miejskim [2]), wypowiedział monarsze posłuszeństwo, nie dając należytych skarbowi danin [3]). Kazimierz ściągnąwszy wojska jezdne i piesze, udał się na przygaszenie rozruchu. Opasane miasto, i po dwunastu dni szturmu dobyte, wzięło na miejsce obcego buntownika, krajowego starostę [4]). Zmocniony dla powściągu niespokojnych zamek, i narodowym garnizonem osadzony, a winowajcy gardłem ukarani. Obró-

---

gufała *princeps brestensis*, który się chciał wyłamać od posłuszeństwa Polaków, był Włodzimierz halicki, syn Jarosława, a wnuk Włodzimierka halickiego, o którym mówiliśmy w tomie II. O Jarosławie ojcu jego wspomina Nestor i Długosz, a mianowicie Jan Cynnamus Greczyn spółczesny, w księdze IV historyi Jana i Manuela Komnenów, nazywając go *rector Galitiae Hierostlabus;* syn jego Włodzimierz, wzmiankowany jest od Nestora, że go ojciec Jarosław ożenił z niejakąś Malfredą Bolesławą, córką Świętosława czerniechowskiego. Nestor jak nic nie wspomniał o tej wojnie brzeskiej i halickiej, tak ani o tem, że pomieniony Włodzimierz syn Jarosława miał braci. Kadłubek z Bogufałem twierdzą, że miał brata najstarszego książęcia halickiego, lecz imienia nie wzmiankują; o drugim zaś mówią, że to był Roman. Długosz książęcia halickiego nazywa Mścisławem. Wszyscy ci trzej książęta, według Kadłubka i Bogufała, rodzili się z siostry Kazimierza. Mógł zatem Kazimierz objąwszy monarchią, przez wzgląd na pokrewieństwo, rozrządzić ruskiemi księstwami tym sposobem, że z nich włodzimierskie księstwo pospołu z ziemią brzeską, jako Wołyniowi przyległą, zostawił przy Włodzimierzu, a halickie oddał Mścisławowi. Zazdrość między bracią, wzniecila między nimi domową wojnę. Włodzimierz wygnał Mścisława z Halicza, a wkrótce brzeską prowincyą buntować począł, zkąd początek wojny z Kazimierzem. Bajki i anachronizmy niezgrabne względem tego Mścisława widzieć w Bogufale, w Kadłubku i w jego przypiśniku. Zdaje się atoli, że jakiś mędrek klasztorny słysząc coś o awanturach Borysa Węgrzyna, o którym w tomie II mówiliśmy, oraz o różnych rewolucyach tronu węgierskiego po zejściu Gejzy II, sklecił tę niezgrabną rzeczy mięszaninę, i czystą narracyą Kadłubka z Bogufałem, płonnym przydatkiem pofałszował.

[1]) Kadłubek, Bogufał.

[2]) „*Brestensem urbem aggreditur, tam viris, quam arte et loci situ munitissimam*" Kadłubek na karcie 787.

[3]) Bogufał na karcie 47.

[4]) Długosz na karcie 546.

cił potem monarcha drogę do Halicza [1]). Rządził tem księstwem siostrzeniec jego, syn najstarszy Jarosława książęcia halickiego i włodzimierskiego [2]). Wierność jego ku Polakom, ściągnęła podobno nienawiść braterską. Zarzucili mu bracia bękarstwo [3]) i z państwa wygnali. Rozgłoszona rodu niesława, sprawiła szemranie w wojsku polskiem. Brzydziło się rycerstwo dawaniem wsparcia człowiekowi nieprawego łoża, dla którego monarcha w obce niepotrzebnie wdawał się turnieje, a domowych spraw zapomniał. Zajątrzyły się najtężej gniewy na Mikołaja wojewodę krakowskiego i hetmana [4]), jakoby tej wojny doradzcę, drudzy mu nadto spisek z nieprzyjacielem, i przekupioną na rzeź braterską buławę wyrzucali.

XI. Zatamowało zawziętość wiszące niebezpieczeństwo, i potrzeba nieuchronna spólnej w męstwie obrony, albo pewnej w gnusności i rozerwaniu umysłów zguby. Dały znać podjazdy, że Wszewłod książę bełski z bratem Mścisława Włodzimierzem ciągnie, mając pod swojemi chorągwiami Włodzimirców, Haliczanów, Połowców [5]), i inne barbarzyństwo naddnieprskie. Nie tak się lękał Kazimierz mnóstwa nieprzyjaciół potylekroć od przodków swoich gromionych, jak nieukontentowania własnego rycerstwa z podjętej mniej potrzebnie, jak mniemało, wojny, i niechęci jawnej przeciwko hetmanowi. Ugłaskane wymową monarchy burzliwe duchy, odmieniły się w ochotę do bitwy. Kazimierz korzystając z okoliczności, uszykował swoich we dwa zastępy. Mikołaj wojewoda zapędziwszy się z lewem skrzydłem

---

[1]) Kadłubek edycyi lipskiej na karcie 787, pomięszał wzięcie Brześcia i Halicza. Może to być błąd złej kopii i druku. Bogufał obie te wyprawy rozdziela porządniej.

[2]) *Sororis primogenitus*. Kadłubek na karcie 787. *Filius sororis suae*, Bogufał na karcie 47. Obacz wyżej notę.

[3]) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

[4]) *In sacri palatii principem Nicolaum*. Kadłubek na karcie 787.

[5]) Wyrazy Kadłubka, *Partorum* i *Tibianorum* a Bogufała *Trbianorum*, znaczą bez pochyby Połowców, Tyweranów, narody barbaryńskie, siedzące naówczas po obu stronach Dniepru około morza.

zbyt popędliwie między nieprzyjaciół, ledwo od liczniejszych otoczony nie został. Posiłkowało uchodzących prawe skrzydło tak dzielnie, że znowu zwyciężeni nadstawiwszy czoła goniącym, gnali ich wzajemnie z równą odwagą, lecz w lepszym już porządku. Udział Kazimierza, lubo danem Mikołajowi wsparciem osłabiony nieco w liczbie, nadgrodził to męstwem i powziętą większą ochotą z pomyślności hetmańskiej. Natarł pod przywodem monarchy walecznie na lewe skrzydło, i wparłszy Rusinów aż ku prawemu, znacznie już od Mikołaja osłabionemu, wielkie w obu sprawił zamięszanie i trwogę. Nastąpiła rzeźba sroga, i wkrótce rozsypka. Książęta oba ucieczką życie unieśli na rozsadzonych koniach. Wszewłod uszedł do Bełza, Włodzimierz do Węgier do Beli króla na szukanie nowych posiłków. Obóz cały zabrany z wielkiem mnóstwem niewolników, Halicz zwycięzcy poddał się. Kazimierz dostawszy miasta, i przywiódłszy do posłuszeństwa księstwo halickie, przywrócił rządy Mścisławowi, pod warunkiem przysięgi, iż nigdy Polaków nie odstąpi [1]).

XII. Pomyślna wyprawa Kazimierza do Brześcia i Halicza, sprawiła tem większą zazdrość w Mieczysławie. Nie przestając na Wielkiej Polszcze, szukał środków do odzyskania monarchii. Oderwał dawniej od strony braterskiej Bogusława pomorskiego, chciał go wkrótce pokłócić z Bolesławem książęciem szląskim. Rzucał przed bratem czernidła na synowca, iż Niemcom sprzyja, i onym niepodległość polską zaprzedać usiłuje, byle tylko ojcowskie Władysława wygnańca do całej monarchii wskrzesił prawo, obcym wsparty orężem. Obiecał Kazimierzowi zupełnie zrzec się do tronu i księstwa krakowskiego pretensyi, jako starszy w rodzeństwie, jeźli sprzyjać Szlązakom, i znosić się z nimi poprzestanie. Usłuchał podstępnych namów łatwowierny monarcha, dając Bolesławowi szląskiemu rozliczne znaki swojej ku niemu nieufności. Z czego korzystając Mieczysław, gdy tegoż Bolesława o niechęci ku niemu Kazimierza,

---

1) Kadłubek, Boguchał, Długosz, Kromer.

a tajemnych jego na pognębienie synowca usiłowaniach zdradliwie ostrzega, weszli oba w spółkę przeciwko Kazimierzowi, i udali się do Niemców [1]). Znajdował się podówczas Fryderyk cesarz w Moguncyi na wielkim zjeździe około Zielonych Świątek, dla ułatwienia interesów krajowych, a mianowicie dla poniżenia Henryka Lwa książęcia saskiego, któremu przez zazdrość potęgi nie ufał, i dla pasowania na rycerstwo synów swoich. Przybyli tam bądź sami książęta polscy, bądź przez posłów, prosząc cesarza o wsparcie przeciwko mniemanym krzywdom od Kazimierza. Czyli Fryderyk nie mógł sam osobiście rozpoczynać tej wyprawy dla niemieckich i włoskich zamięszaniów, czyli odprawiwszy dawniej próżno Mieczysława [2]), nie chciał się jawnie wdawać w zganione od siebie rozterki, rozkazał Henrykowi królowi niemieckiemu synowi starszemu zbierać wojsko, i ciągnąć do Polski [3]). Henryk udał się do Erfurta w miesiącu lipcu, mając z sobą około trzydziestu tysięcy szlachty niemieckiej, prócz gminu zbrojnego [4]). Opatrzność raczyła uprzedzić przykładnem ukaraniem uknowany spisek. Albowiem gdy Henryk z wielą przytomnymi panami o różnych rzeczach i wojnie polskiej radzi w domu proboszcza tamecznego, pękły belki i sala zapadła. Wielu się tą ruiną potłukło, albo w dolnej kloace ugrzęzło. Henryk z arcypiskupem mogunckim Konradem siedząc podówczas na oknie, ocaleli. Landgrafa Turyngii Ludwika z kilką innymi ledwo z pługa-

---

[1]) *Lemanorum principes ac procerum praecipuos circumvolat*. Kadłubek na karcie 784.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) „*Peracta solennitate imperator filium suum Henricum regem in Poloniam cum exercitu destinavit*. *Chronicon S. Petri Erfurdiense*“ edycyi Menkena na karcie 229.

[4]) „*In festo S. Jacobi cum filio imperatoris rege Henrico in Erfurde erant ibi citra XXX millia nobilium, excepto vulgo. Cronici pegaviensis continuatio*“ edycyi Menkena na karcie 150. „*Henricus rex Poloniam iturus Erfordiam divertit. Erfordianus antiquitatus variloquus*“ edycyi Menkena na karcie 480.

stwa wywleczono, innych kilku śmierć tam należli [1]. Zła przyszłej wyprawy wróżka nie odwiodła Henryka od kończenia drogi. Ciągnął on z Erfurta do Hali [2], lecz i tam, gdy wjeżdżającego witało miasto z processyami, porwały się nagle sznury od dzwonów, i nową jakiegoś nieszczęścia przestrogę uczyniły [3]. Niemieccy kronikarze mówią [4], że gdy Henryk dalej jechał, zaszli mu drogę posłowie polscy, i pokój z nim uczynili.

Rok 1183.

XIII. Omylony w nadziei tym przypadkiem Mieczysław, gdy go chybiały środki zagraniczne, udał się znowu do zdrad domowych. Leszek syn Bolesława Kędzierzawego, a dziedzic po ojcu Mazowsza i Kujaw, pędził wiek smutny w ustawicznych słabościach ciała i umysłu. Zgon jego bliski i bezpotomny czynił nadzieję Mieczysławowi pewnej sukcesyi, oraz pomnożenia dwoma wielkiemi ziemiami dziedzicznego księstwa. Nie mogąc zyskać na Kazimierzu prośbą i pogróżkami odstąpienia prawa, które on miał do pomienionych Kujaw i Mazowsza, z testamentu brata Kędzierzawego [5], gdy Leszek niepłodny umarł, szukał w chytrości skutku zamysłów, i znalazł. Uplątał fałszywemi obietnicami i podchlebstwem niedołężnego Leszka, że mu księstwa swoje spuścić postanowił, zwiódłszy naprzód Zyrona

---

[1]) Kadłubek na karcie 784. Kronika *Montis Sereni* kładnie ten przypadek dnia 24 lipca roku 1181. *Chronic. Pegav. Continuatio-Chronicon S. Petri Erfurdense — Erfordianus antiquitatus Variloquus — Continuator Lam. Schafnabug.* Edycyi Pister, na karcie 429. Obacz tam imiona szwankujących.— „*Plures in cloacam subtus latitantem ceciderunt, quorum alii vix educti, alii in caeno sunt suffocati*".

[2]) „*Rex sicut instituerat, profecturus in Poloniam venit Halam*". *Erfurdian. Antiqu. Variloqu.*— Kontynuator Lamb. Schafnab.

[3]) Ciż tamże. *Ruptis funibus campanae cessaverunt.*

[4]) „*Inde ultra profectus legatos Poloniae dextras petentes suscepit, dextras dedit, seque cum pace ad patrem revertitur*". Ciż tamże.

[5]) Obacz w tomie II.

kłamliwem doniesieniem, jakoby sam Kazimierz na to pozwolił. Rządził Leszkiem Żyron wielowładnie, jako przydany mu opiekun od Kazimierza. Hojne podarunki wzięte od Mieczysława, obietnice utrzymania przy dawnym urzędzie, a groźba zemsty w przypadku odmowy, nakłoniły Żyrona do ostatecznej namowy Leszka i wzięcia determinacyi. Uczynił Leszek nowe zapisy dla Mieczysława brata stryjecznego, syna Mieczysława starego, czyniąc go dziedzicem swoim po śmierci, a Kazimierza oddalając.

Rok 1184.

XIV. Tak niespodziewany postępek braterski, a zdarzona w tymże czasie śmierć synowska Bolesława [1]), który wlazłszy przez pustotę na drzewo, od żmii tam ukąszony w gardło, spadł nieżywy, zasmuciły mocno Kazimierza. Znalazła mężna dusza ulgę w niewinnem względem brata sumieniu, a rostropnej rozwadze śmiertelności wszystkiemu stworzeniu powszechnej. Nie zdawał się rozpoczynać domowej wojny w nadzieję, że chytry a dumny Mieczysław, zbytnią chciwością panowania sam swoje dzieło temże obali narzędziem. Nie omylił się Kazimierz w swojem mniemaniu. Ledwo Mazurowie z Kujawcami, wróciwszy się z wojny ruskiej [2]), nowemu dziedzicowi poprzysięgli, począł kurator rozpościerać zupełną władzę książęcia. Wzgardzono schorzałym Leszkiem, nie dbano na Żyrona powagę dawniejszą, wyrugowani z urzędów cywilnych i żołnierskich dawniejsi urzędnicy, miasta i zamki innymi starostami obsadzono.

---

[1]) Umarł Bolesław w roku 1183. Anonim w edycyi gdańskiej. Kadłubek na karcie 36. Urodził się według Anonima w roku 1159, lecz to musi być omyłka, ponieważ według Długosza na karcie 513, ożenił się Kazimierz w roku 1168, więc jeśli mu się urodził syn Bolesław w rok po ożenieniu, być to musiało w roku 1169. Wreszcie igraszka tego Bolesława okazuje wiek niedojrzały.

[2]) Kromer na karcie 113.

Nagła odmiana rządu i magistratur, złączona z głęboką dyssymulacyą Kazimierza, wprawiła w bojaźń krajowców, aby ich jeden nie ciemiężył, a drugi się nie mścił. Uchwalili zrzucić to jarzmo, i udać się do łaskawości monarchy doświadczonej. Zyron jak był powodem do grzechu, tak przywódzcą do pokuty. Nakłoniwszy Leszka do przeproszenia monarchy, razem z nim, oraz z przedniejszymi obu krajów obywatelami, udał się do Krakowa. Wrodzona Kazimierzowi łaskawość, łatwo darowała przestępstwo. Przywrócony do łaski Leszek i udarowany, wrócił się do Mazowsza, gdzie skasowawszy poczynione Mieczysławowi zapisy, i potwierdziwszy ojcowskie Bolesława postanowienie, wyłączył wszystkich innych książąt od następstwa po sobie, prócz Kazimierza, a tę swoję uchwałę, dla większej mocy, chciał mieć od stanów mazowieckich i kujawskich poprzysiężoną [1]).

Rok 1185.

XV. Około tegoż czasu Lucyusz III papież przysłał do Polski ciało ś. Floryana przez Idziego biskupa modeńskiego. Wprowadzone do Krakowa męczeńskie zwłoki w miesiącu listopadzie, przyjęte były z wielką uroczystością od monarchy i Gedeona biskupa tamecznego. Zbudował Gedeon pod wezwaniem świętego, kościół za murami miejskiemi, a monarcha ustanowiwszy przy nim prałatów, kanoników i inną księżą, hojnemi dochodami nadał [2]). Nowe na Rusi rozruchy, obróciły troskliwość Kazimierza w tamte kraje. Siedział na stolicy halickiej od trzech lat prawie spokojnie ów Mścisław, bronią polską przywrócony [3]). Przykrzyli sobie Rusini w jego panowaniu, że ich zwyczajami barbarzyńskiemi gardził, a nie ufając śliskiej wierze, jako już

[1]) Kadłubek, Długosz, Krömer, Miechowczyk.
[2]) Bogufał, Długosz i inni.
[3]) Obacz wyżej.

raz zdradzony, polskich żołnierzy przy sobie chował, i onych hojnie utrzymywał. Trudny do wykonania gwałt jawny, dla czujnej około książęcia straży, obrócił się w tajemną zdradę. Stronnicy Włodzimierza, który w Węgrzech przemieszkiwał, umorzyli trucizną Mścisława [1], a powyganiawszy z Halicza Polaków, posłali do Węgier po Włodzimierza, aby wolne już śmiercią braterską księstwo opanował. Nim Włodzimierz przybył do Halicza, Kazimierz posłał na to księstwo Romana siostrzana i wychowańca swojego, syna zmarłego Mścisława, który po dawniej zaszłej bitwie halickiej, i ucieczce do Węgier Włodzimierza, trzymał z daru monarchy księstwo włodzimierskie [2]. Spokojne poddaństwo tego Romana na pomienionem księstwie, zjednało względy wujowskie, że mu nadto Halicz ofiarował pod warunkiem hołdu i posłuszeństwa [3]. Wygnał Romana Włodzimierz: wszakże niedługo sam od synowca wspartego posiłkami polskiemi wygnanym został, i znowu uciekać do Węgier musiał [4].

XVI. Wkrótce ujrzał Halicz nowego w sobie narzuta. Bela III król węgierski umyślił szukać połowu w tem Rusi i Polaków zaburzeniu. Żywiciel i obrońca przez trzy blisko lata Włodzimierza wygnańca, zamiast dania mu pomocy w nieszczęściu, o którą prosił, osadził go w ścisłem więzieniu [5], a syna swojego Andrzeja z licznem wojskiem do Halicza wyprawił. Nie wiedzieli Haliczanie o zamiarach tego przybysza, mniemając, jako

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer.

[2]) „*Extincti provincia, fratri ejus duci Ladimiriae Romano, ratione obsequelae indulgetur a Casimiro*“. Kadłubek na karcie 788, „*Quem Romanum ob meritorum insignia, regno quoque Haliciensium Casimiri liberalitas insignit*“. Kadłubek na karcie 790. Nestor sprawiedliwiej powiada, że Roman był synem Mścisława. Tenże pod rokiem 1205, nazywa Kazimierza wujem Romana.

[3]) *Ratione obsequelae*. Kadłubek na karcie 788.

[4]) Bogufał na karcie 48. Kadłubek na karcie 790. Długosz nie pisze o tem, lecz pewniejsza powieść Kadłubka, Bogufała, i przypiśnika Kadłubkowego, jako dawniejszych.

[5]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer. Nestor chwaląc tylko swoich, opuścił ten przypadek.

on przed nimi udawał, że Włodzimierzowi toruje drogę, że sam Włodzimierz z drugim ludzi pocztem wkrótce przybędzie. Otworzono bramy do miasta na przyjęcie Węgrzyna. Roman w tumulcie zmienniczego gminu, ucieczką życie uniósł do Włodzimierza, które księstwo z Haliczem trzymał [1]). Wszakże Andrzej opanowawszy zamek, i zabezpieczywszy sobie orężem uzurpacyą, dopiero się wynurzył po co przyjechał. Kazał się ogłosić królem, i przysięgę wierności sobie wykonać. Wtrąceni do więzienia przeciwni gwałtowi rodacy, lub pozrzucani z urzędów. Węgrowie wszystkie magistraty i powinności zastąpili. Andrzej w Haliczu osiadł. Czemu się Kazimierz nie mścił zaraz uczynionej państwu swojemu krzywdy, przyczyną była jego pobożność i względy na interesa chrześciańskie w Syryi. Zaniechał na czas Węgrów, aby oni tem łacniej pod chorągiew krzyża zbierać się, i na wojnę z pogaństwem iść mogli [2]). I to jest najpierwsze prawo, które napaścią a najazdem krolowie węgierscy przywłaszczyli sobie do tego kraju, wziąwszy w tymże czasie tytuł królów halickich [3]). Sławny kronikarz narodu tego [4]) cytując Kromera w dziejach swoich, o fałsz go z tej miary obwinia, jakoby królów czynił kłamliwemi. Lecz słaby jest nader powściąg cnoty dla chciwości. Szczęśliwe przestępstwa biorą częstokroć pozór bohaterskiej cnoty, a kto się mocą na obce targał trony, najmniej mu ludzkość i sprawiedliwość zawadzały. Wreszcie Kromer wyczerpnął powieść swoję z Kadłubka i Bogufała, z których jeden na to patrzał, drugi od patrzącego słyszał.

---

[1]) Kadłubek na karcie 810. „*Eodemque, (Vladimiriae) quo fungitur principatu, ab eo (Casimiro) est institutus.*

[2]) „*Poloniae autem rex saluti christianorum consulens, Hungaris pacem dedit, quo omnibus facilius proficisci ad tantam expeditionem liceret*". Platina w życiu Klemensa III.

[3]) Praj na karcie 178, cytuje traktat pokoju zawartego między Węgrami i obywatelami miasta Jadry w roku 1190, w którym Bela bierze tytuł króla halickiego. *Rex Hungariae, nec non Galatiae etc.* Lecz jeszcze nie *Lodomeriae*, który tytuł wszedł potem, gdy Roman pod Zawichostem zginął.

[4]) Jerzy Praj w Tomie II, na karcie 175.

XVII. Tegoż roku dokonał życia Gedeon biskup krakowski z domu Gryfów syrbskich, pokrewnego książętom Pomeranii bliższej czyli gdańskiej, mąż dla cnót rozlicznych wielkiej w narodzie sławy, gdyby jej przeciwnem stanowi i powołaniu swojemu targnieniem się na dostojeństwo monarchy Mieczysława nie skaził. Miał następcą katedry Fulkona, czyli Pełkę herbu *Bzura*, który od Urbana III papieża otrzymał tę prerogatywę dla biskupów krakowskich, aby w senacie pierwsze po arcybiskupie gnieźnieńskim miejsce zasiadali [1]). Wkrótce też po Gedeonie umarł Leszek, syn Bolesława Kędzierzawego, książę mazowiecki i kujawski [2]). Przed zgonem swoim zaprosił do Płocka stolicy księstwa stryja Kazimierza, na oświadczenie mu ostatniej woli swojej, i potwierdzenie uczynionych dawniej zapisów w spuszczeniu na niego i na jego potomstwo księstw dziedzicznych. Przytomni panowie krajowi obu prowincyj pochwalili to potwierdzenie, a tak Kazimierz, i brata Bolesława, i Leszka synowca bezpotomnego testamentem, panowanie sobie Mazowsza i Kujaw zabezpieczył, do którego ani linia Piastów szląska, ani wielkopolska, żadnego prawa mieć nie mogła. Około tegoż czasu srogie powietrze ruskie i polskie kraje zniszczyło, za świadectwem Długosza.

Rok 1187.

XVIII. Spokojne było przez dwa lata prawie panowanie Kazimierza, póki go Włodzimierz znowu nie zakłócił. Znalazłszy sposób do ucieczki z więzienia przekupieniem straży, udał się na Ruś w nadzieję odzyskania Halicza. Zbierali się do niego różni krajowcy, którym w niesmak były rządy obce, ciężkie i podejrzliwe. Nie była atoli zdolna ta liczba do wyparcia Węgrów. Bronił się dobrze w zamku ze swojem żołnierstwem An-

---

[1]) List Urbana w archiwum kapituły krakowskiej.
[2]) Obacz w tomie II błąd Dobnera o śmierci Leszka.

drzej i Rusina odegnał. Włodzimierz nie mając nigdzie pewnego przytułku, włóczył się naprzód po Rusi z licznym do siebie napływem awanturników, łotrów, lub gołoty długami obciążonej, łupiąc kraje okoliczne, a potem się do polskich dzierżaw obrócił. Pierwszym złoczyństwa celem została ziemia przemyska, w prowincyą dawniej już obrócona, i rządzona od urzędników koronnych [1]). Napadł on na nią w pośrodku sierpnia, gdy włościanie żniwem zabawni pilnując pola, niewarownych domów odbiegali. Co miało sprzętów i dobytku wieśniacze ubóstwo, a kościoły ochędostwa, poszło na zysk łupieżnej hałastrze; porwany wstyd różnego stanu i wieku niewiastom, zwyczajne niesfornego żołdactwa pastwisko; a na dopełnienie swywoli zabrani w niewolą liczni kmiecie, i w okolice kijowskie zagnani, haniebną przedażą swoją, głodne tułaczów onych łakomstwo podsycili [2]). Ścigał rabusiów z wojskiem z rozkazu Kazimierza Mikołaj herbu *Bogorya* wojewoda krakowski i hetman, idąc tropem aż do Kijowa. Umykała się przed wodzem owa tłuszcza, nie śmiejąc nadstawić czoła wstępnym bojem. Wszelako Mikołaj, gdy mu się zdarzyła okoliczność, tłumił w pogoni zbiegów, odbijał więźniów i zdobycz, a wypłoszywszy ich z Kijowszczyzny, aż w pograniczne Węgrom góry zapędził.

Rok 1188.

XIX. Chciało się zawsze Włodzimierzowi opanować Halicz. Popełnione zbrodnie ściągnęły pilniejsze w dostaniu herszta winowajców starania. Ścigali go Polacy w samych owych niedostępnych wąwozach. Bojaźń kary bliskiej, a skłonny zawsze do litości umysł Kazimierza, uczyniły Włodzimierza pokornym. Wysyłał częstych gońców do monarchy, im go bardziej ściskano, prosząc o darowanie winy, a zupełną już odtąd wierność obiecując,

[1]) Kadłubek, Długosz na karcie 539: „*Per se administrabat provincias Brestensem, Vladimiriensem, Premisliensem*“.
[2]) Długosz na karcie 557.

gdyby tylko mógł osobiście mówić z Kazimierzem. Pozwolone wolne przyjście, odpuszczone przestępstwo. Zdawało się mieć lepiej Rusina i krewnego [1]) hołdownikiem, niżeli obcego narzuta, który bez żadnej podległości w obowiązanem do posłuszeństwa koronie księstwie chciał królować. Rozkazał Kazimierz zbierać się rycerstwu pod Halicz, a dawszy mu za wodza tegoż Mikołaja wojewodę, udać się do szturmu miasta i wyrzucania Węgrów. Niemiło przyjęło te rozkazy rycerstwo, że zamiast kary za złoczyństwa, a użycia raczej mocy narodowej na uformowanie udzielnej prowincyi, i wyjęcia jej z pod wszelkiej zwierzchności Rusinów, wsadzał monarcha na księstwo człowieka podejrzanego, a kraj ten na wątpliwe znowu rządy narażał. Tępiły ochotę same trudności w dostaniu zamku, dla potęgi Węgrów, a rada też narodowa sprzyjając więcej Beli niżeli Włodzimierzowi, miała za złe, że przed przychylniejszym Węgrzynem brał miejsce Rusin wiarołomny. Lecz oba oni zwyczajem sąsiednich mocarstw nie wiele życzyli Polakom. Zdanie monarchy i wola ugładziła szemrania.

XX. Obległ miasto Mikołaj hetman, kazawszy nakoło spędzonym wieśniakom posypać szańce, pobudować grodki, aby się wszelka z włościami okolicznemi dla dostania żywności przecięła spółeczność. Trzymali się mężnie Węgrzy, póki im stało strawy, a była też nadzieja odsieczy od Beli na ratunek syna spodziewanej. Przewlekane posiłki zagórne, dla toczącej się Węgrów wojny z Wenetami, oraz spasiona żywność, odjęła głodnym sposobność do dalszej obrony. Wskazali Węgrzy do Mikołaja, że chcą zamek poddać pod umówionym pierwej warunkiem wolnego wyjścia, i rzeczy swoich wyniesienia. Przyjęte od hetmana żądania, i dzień odchodu wyznaczony. Wyszli Węgrowie nietylko z zamku, ale i z całego kraju, mając przydanych sobie aż do granic dla bezpieczeństwa przewodników. Mikołaj wprowadził do miasta Włodzimierza, oddał mu w rządy księstwo halickie z rozkazu monarchy, odebrawszy pier-

---

[1]) Włodzimierz, ile się zdaje, był bratem Mścisława, i krewnym Kazimierza.

wej przysięgę, iż tak on, jak i jego następcy, będą poddanymi książąt polskich na wieczne czasy [1]). Ta wyprawa zjednała wielką sławę Kazimierzowi łaskawości i męstwa u Rusinów, że nieprzyjacielowi swojemu dobrodziejstwem zapłacił, a potęgę Węgrów szczęśliwie zgromiwszy, znaczne księstwo koronie przywrócił.

Rok 1189.

XXI. Wreszcie wygnanie Andrzeja wznieciło w Beli ojcu królu węgierskim gniew przeciwko Kazimierzowi. Miał za urazę, jakoby on wyrugowaniem syna z Halicza, połamał dawne przymierza królów węgierskich z polskimi [2]). Pogróżki obróciły się w zbrojną nieprzyjaźń. Bela ściągnąwszy ludzi ku górom, osadził nimi zamki pograniczne, zkąd bezpiecznie wypadając, czynił wycieczkami szkody na Podgórzu. Oddano Węgrom wet za wet. Sprowadzone podobnie ku granicom wojska polskie, i rozłożone po zamkach, puszczały zagony swoje w kraj nieprzyjacielski dla łupieży i rozboju. Były to raczej wzajemne rabunki, niżeli porządna wojna. Gmin nieorężny i kupcy sami cierpieli z tej wyprawy. Polacy przez niechęć ku Rusinom i Włodzimierzowi, wojować nie nader się kwapili [3]). Węgrzy na odgłos mającego przechodzić przez kraje swoje Fryderyka cesarza z woj-

---

[1]) „*Jurejurando obstricto, ut tam ipse quam successores sui ducibus Poloniae subjecti et sinceriores sint, et in eorum subjectione atque obedientia perpetuo, quicunque arma contra illos caeperint, perseverent*". Długosz na karcie 558. Miechowita na karcie 104, Kromer.

[2]) „*Praeter jus fasque et contra foedus*". Długosz na karcie 559. Nie wypisuje Długosz, jakie były te przymierza. Nie mamy też o nich wiadomości w żadnym kronikarzu węgierskim, abyśmy z nich prawo Węgrów do Halicza wyczerpnąć mogli. Znajdujemy tylko w jednym bezimiennym kronikarzu tego narodu, żyjącym w 13 wieku, że za czasów ś. Stefana, granicą Węgier od Polski były góry Tatry. „*Ex parte Polonorum usque ad montem Tatur. Anonim in script. Duc. Hung. In script. rerum Hung. Tom. I. pag. 37*" edycyi wiedeńskiej. Halicz leży z tej strony Tatrów.

[3]) Długosz na karcie 560.

skiem Krzyżowców do Syryi, chcieli mieć wojska swoje zupełne i w pogotowiu, aby z przechodu tego, jak dawniej, nie cierpieli [1]). Poczęły obie strony traktować o pokój, który że się prędko skleić nie mógł, dla popierania wzajemnych pretensyj, ustanowione zawieszenie broni na trzy lata [2]), pókiby się rzeczy przez zesłanie z obu stron ludzi w narodzie znakomitszych zupełnie nie ułożyły.

XXII. Jakoż przeraziły właśnie pod ów czas całą Europę klęski chrześciańskie w Palestynie i w Syryi. Od stu lat prawie trzymali obszerne w Azyi krainy książęta europejscy, potłukłszy i powyganiawszy Saraceny za pierwszej krucyaty, pod przywodem Godefryda z Bulionu, który Jerozolimy dobył, i w niej królewską koronę otrzymał. Zazdrość i niesnaski z emulacyą między zwycięzcami i onych następcami, jako powoli stępiły potęgę chrześciańską, i rozerwały związek miłości w przymierzeńcach, którym się królestwa dzierżą, tak podniosły na karki własne siłę pogańską. Saladyn sułtan babiloński poraziwszy wojska chrześciańskie w Palestynie, a króla Gwidona z mistrzem Templarzów [3]), oraz z innymi pany w niewolę wziąwszy, dobył Jerozolimy, dostał wiele innych zamków, tak dalece, że ledwo w owym kraju trzy miasta przy chrześcianach zostały: Antyochia, Tyr i Trypol. Urban III papież, za którego to się stało, z żalu umarł. Grzegórz VIII po nim obrany niedługo na stolicy apostolskiej siedział. Przyszło następcy Klemensowi III myśleć o dźwignieniu rzeczy upadłych. Rozpisał listy do wszystkich książąt europejskich, począwszy od Fryderyka cesarza, wzywając do wojny osobiście, lub o posiłki pieniężne prosząc. Wysłany do Polski Jan Malabranka kardynał, przybył do Krakowa, gdzie Kazimierzowi monarsze i Pełce biskupowi przyczyny przyjazdu swojego opowiedział. Woj-

---

[1]) Za pierwszej krucyaty.

[2]) Kromer w księdze IV. Praj na kar. 177. Długosz na kar. 161.

[3]) Templarze zakon kawalerski, na obronę kościoła jerozolimskiego i tamecznego chrześciań twa w Palestynie ustanowiony.

na krzyżowa była tej podróży okazyą, lecz niemniej i naprawa zepsutych duchowieństwa polskiego obyczajów. Zwołany zatem synod prowincyonalny w Krakowie, za dozwoleniem Zdzisława arcybiskupa. Poczynione niektóre ustawy służące do reformy, a razem biskupom i całemu duchowieństwu dziesięcina pieniężna na odzyskanie ziemi świętej nakazana. Malabranka z hojnem opatrzeniem a darami książęcemi do Włoch wrócił się [1]).

Rok 1190—1191.

XXIII. Wzniecone niesnaski jakieś między książętami ruskimi, Romanem włodzimierskim, a Wszewłodem bełskim o granice, potrzebowały przytomności Kazimierza w krajach tamecznych. Lecz odjazd jego na Ruś, dał powód wewnątrz nowym zamieszkom. Odraził od siebie Kazimierz wielu możniejszych przywróceniem do księstwa halickiego Włodzimierza, który dawniej wiele szkód poczynił na Rusi polskiej łupiestwem i zaborem ludu. Szemrano naprzód pokątnie na zbyteczną łaskawość, która gdy miary nie ma, słabością jest raczej duszy, niżeli cnotą. Niedobry to, mówiono, przykład dla sąsiedzkich carzyków. Jeżli jawny występnik i rozbójca, nietylko zasłużonej kary nie odniósł, lecz nadto bogate w nagrodę księstwo otrzymał, czegóż się ma spodziewać wierny i poczciwy? Dobrodziejstwo niecnotom uczynione jest skazą dla dobrych. Zamnożą się w kraju łotry niekarnością i darami; podniosą graniczni Rusini szable, że się tak dobrze jednemu zbrodnia zapłaciła. Miano za złe, że wojnę węgierską ściągnął, sławę Polaków wywyższeniem nieprzyjaciela Rusina po-

---

[1]) Długosz, Miechowita, Kromer, Starowolski.— Długosz wspomina pod rokiem 1189 o tym synodzie w Krakowie. Starowolski mówi o innym w Łęczycy odprawionym rokiem pierwej, lecz w tejże samej materyi. Tegoż samego roku lub przeszłego dała Francya na tęż samę wojnę dziesięciny roczne, które się nazywały *decimae Saladinicae.*

niżył. Lecz to była najnieznośniejsza, że to wszystko poczynił bez rady senatu [1]), który w biorącej już górę arystokracyi, moc monarchiczną chciał z nim dzielić osłabić. Prywatne mowy ozywały się jawniej z rosnącą liczbą malkontentów. Zebrało się ich do siedmiudziesiąt, wszyscy bogaci i możni. Korzystał chytry a czujny na wszystkie okazye Mieczysław z poruszenia państw braterskich, podżegając niechęci pozorem nierządu, niesprawiedliwości, a lekkiego dbania o publiczność. Oddalenie się monarchy zostało hasłem rebelii. Spiskowi Krakowianie oddaliwszy pod jakimści pretextem z miasta Mikołaja wojewodę, posłali do Wielkiej Polski po Mieczysława, ofiarując mu Kraków i monarchią, a lekkowierne drobniejszej szlachty, mieszczan i gminu umysły, do swojej strony przeciągając, udawali przed niemi, że Kazimierza na Rusi otruto [2]).

XXIV. Nie omieszkał wkrótce Mieczysław pospieszyć do Krakowa, z dziećmi i przedniejszą szlachtą wielkopolską. Przyjęto go z honorami i z radością. Dwaj tylko mężowie: biskup Pełka a Mikołaj wojewoda, bracia rodzeni, oparli się najezdnikowi, i zamek przed nim zawarli. Mieczysław, lubo okoliczne twierdze pozabierał, i całą ziemię krakowską opanował, chcąc się utrzymać przy mieście samem, nowe tam naprzeciw zamczysko z belek dźwignął, a drugie w Bochni postawił, dla bronienia się w czasie przygody, lub napadu od przeciwnych. Uwiadomiony Kazimierz o rebelii, postanowił ją przygasić w samej iskrze. Zgromadziwszy ile mógł ochotników i zaciężnych, a nakazawszy Włodzimierzowi i Romanowi z Wszewłodem posiłki ruskie, podstąpił z tym ludem pod Kraków, gdzie się też do niego Mikołaj wojewoda ze swoimi przyłączył. Pierzchnął Mieczysław do Poznania na odgłos ciągnącego brata, zostawując do straży zamku Bolesława syna, z owym Henrykiem Kietliczem, który mu zawsze gwałtowne rady podawał [3]). Była myśl Mieczysława bronić

---

[1]) *Senatus non inspecta reverentia.* Kadłubek na karcie 790.
[2]) Kadłubek, Bogufał, Długosz.
[3]) Obacz Tom II pod panowaniem Mieczysława Starego.

się tymczasem w Krakowie i w przyległych fortecach, pókiby sam z liczniejszem Wielkopolanów wojskiem nie nadszedł. Omyliła go nadzieja. Ledwo się Kazimierz ukazał pod Krakowem, zbiegło się do niego rycerstwo z gminem wieśniaczym, narzekając na zdradę i oszukanie swoje od możniejszych. Wkrótce ów drewniany zamek po kilkokrotnych szturmach poddał się z Bolesławem synowcem, a za jego przykładem inne okoliczne poszły [1].

XXV. Tem okazalsze było zwycięstwo Kazimierza, iż nie skwapliwy na zemstę, lubo sprawiedliwą, oszczędził krew obywatelską. Spaliwszy ów zamek, przytułek rebelii, darował winę synowcowi, odsyłając go do ojca, oraz innym występku spółecznikom. Sam Kietlicz nie był godnym tej łaski, jako sprawca kłótni między bracią i podżoga do gwałtów na stan rycerski. Kazano go wszędy ścigać i wyszukiwać. Przekonane zbrodniami sumienie, wcisnęło go w loch jakowyś kościoła katedralnego. Rzucili się Rusini do świątnicy, bardziej dla łupieży sprzętów, niżeli dla pościgu tułacza. Powstały wrzaski od księży i świeckich na hańbienie domu bożego. Ledwo Kazimierz powściągnał tumult powagą swoją, a rychłem Kietlicza pojmaniem, który z owego zamięszania chcąc korzystać, wylazł z kryjówki, ażeby niepoznany w zgiełku ludu natłoczonego, mógł z zamku uciec. Przyprowadzony do Kazimierza, i obelżywem policzków piątnem naznaczony, oddany był w niewolę Romanowi włodzimirskiemu, który go na Ruś posłał, gdzie i życia dokonał. Ruscy książęta z podarunkami do domów odesłani. Niedługo potem nastąpiła zgoda między bracią za staraniem Piotra arcybiskupa gnieźnieńskiego. Mieczysław łaskawością bardziej niżeli orężem Kazimierza zwyciężony, złożywszy wszystkie urazy i pretensye, przestał na swoim udziale, a żadnym odtąd namowom, póki żył Kazimierz, do szkodzenia mu nakłonić się nie dał [2].

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni.
[2]) Kadłubek, Bogufał i inni.

Rok 1192.

XXVI. Zaspokojony ze strony brata Kazimierz, upatrzył porę do powściągu najazdów barbarzyńskich od Prusaków i Jadźwingów. Poruszały się zawsze te narody dzikie, zapominając na zaprzysiężoną wierność, kiedy się zdarzyła sposobność, w czasie kłótni domowych lub zagranicznych. Wpadanie nagłe i łupiestwa kraju były hasłem odzyskanej niby niepodległości, a zemsty za hołdownictwo i daniny. Poległ w Prusiech przed dwudziesto kilką laty z kwiatem rycerstwa Henryk książę sandomirski brat Kazimierza [1]), zostawiwszy w kraju niezagładzoną pamięć haniebnej klęski, a chęć do odwetu krzywdy, i przywiedzenia znowu do posłuszeństwa buntowniczej prowincyi. Zabicie niezemszczonego Henryka dało pochop do wyprawy na Prusaków, aby zależałe nieczynnym pokojem rycerstwo nie miało czasu wierzgać przeciwko zwierzchności. Rzecz do prawdy podobniejsza, że Prusacy po swojem nad Polakami zwycięstwie za Bolesława IV, mianowicie gdy książęta polscy domowe między sobą wojny wiedli, częste czynili napady na ziemię chełmińską i przyległe jej Mazowsze [2]). Uchwalone pospolite ruszenie [3]) we wszystkich ziemiach. Zawołani do pomocy książęta pokrewni. Mieczysław wielkopolski wysłał ze swojemi pocztami syna Bolesława; książęta Szląscy, Bolesław Wysoki wrocławski i Mieczysław raciborski synowcowie, sami ufce swoje prowadzili. Sciągnęły się wszystkie wojska pod miejsce Torunia [4]) okoliczne w ziemi

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 54.
[2]) Szutz w historyi pruskiej na karcie 37.
[3]) *Omnibus terris et principatibus.* Długosz na karcie 565.
[4]) Długosz na karcie 565. „*Ad oppidum Toruń circa Vislam situm.*“ Nie wiem zkąd Długosz wziął tę wiadomość, że w tym czasie już było to miasto. *Piotr de Dusburg* kapłan krzyżacki, najdawniejszy pisarz historyi zakonu swego, powiada w części III rozdziale I, że dopiero w roku 1231 „*Frater Hermanus Balk magister Pruschiae assumpto sibi duce (Conrado Masoviae) transivit Visselam ad terram colmensem et in littore in decessu fluminis aedificavit castrum Toruń.*“ Obacz tamże przypiski Hartknocha. Zdaje się, iż Długosz miał ra-

chełmińskiej, zkąd przeszedłszy dalej rzekę Ossę, weszły w głąb ziemi nieprzyjacielskiej. Zwykłe Prusaków po miejscach lesistych i bagniskach kryjówki, trzymały długo polskie wojska na samych rabunkach włości i pożodze wiosek. Wypadało jednak często z tajników swoich pogaństwo i bitwy wydawało. Po częstych z obu stron utarczkach, zniszczeni ustawicznemi klęskami Prusacy, wysłali do Kazimierza przedniejszych obywatelów prosząc o litość, ofiarując zapłacić zwyczajne i zwykłe daniny, oraz obiecując wszystko wypełnić, coby im tylko względna zwierzchność sprawiedliwie nakazała [1]). Przyjęta od monarchy ofiara. Oddane z różnemi podarunkami daniny, wróceni więźniowie z zabranemi niegdyś chorągwiami, a dla warunku dalszego posłuszeństwa, stu zakładników przystawiono [2]).

XXVII. Od Prus obrócony oręż na Polesie [3]). Ta kraina w dwunastym wieku pogaństwem jednego naro-

---

czej powiedzieć nie o Toruniu, ale o miejscu tem, gdzie teraz Toruń bądź dawny, bądź nowy potem na innem miejscu zbudowany.

[1]) Długosz na karcie 565.

[2]) Tenże tamże. Kadłubek na karcie 797.

[3]) Trudno dociec dla niedokładności albo milczenia pisarzów spółczesnych, zkąd się wziął ten naród Jadźwingów, których Poleszanami i Podlachami w słowiańskim języku nazwano. Prócz powszechnego nazwiska *Pollexiani*, *Jacwiezones*, o którem czytamy w Kadłubku i Bogufale, nie widać pewnego śladu w obu tych autorach, coby to za ludzie byli, i zkąd się wzięli ci barbarzyńcy. Wyrazy ich *„genus goticum, prussicum, Saladinistae“* są płonne, i nic nie znaczą. Nie rozgatunkowała rodu Jadźwingów mniej piśmienna starożytność od Prusów, Samogitów, Litwinów, i Pieczyngów pogranicznych; wszystkie te dzikie hordy zasięgnioną z dawnych kronik erudycyą, Getami, Partami owszem dla toczących się pod ów czas w Azyi z pogaństwem saraceńskiem, a w Polszcze z Prusakami wojen, Saracenami, Prusakami, i Saladynistami nazywając. My konjektury nasze względem ich pierwiastkowego rodu, powiedzieliśmy w Tomie I, lubośmy tam, zapatrzywszy się tylko na samo Podlasie teraźniejsze, ściślejsze Jadźwingom dali granice. Późniejsi od Kadłubka i Bogufała pisarze polscy zgadzają się na to, że język Jadźwingów nie był słowiańskim, zkąd się przynajmniej to wnosi, że to był naród różny od Rusinów i Polaków. Pogranicze ich z Polakami i Rusinami, a bardziej osady polskie i ruskie do ich kraju zaprowadzone, sprawiły z czasem spólność języka panującego. To dało pochop niektórym błędom historyków polskich, że Jadźwingów pokoleniem słowiańskiem uczynili. Dłu-

du, a różnego od Słowianów nasiadła, rozciągała się szeroko od Rusi i Wołynia, aż ku Prusom, Mazowszu

---

gosz, za którego ledwo już drobne szczątki zostały Jadźwingów, powiada, że ci rozłomkowie mieli wielkie podobieństwo mowy i obyczajów z Prusakami i Litwinami. Rozumiem, że to Długosz mówi o Jadźwingach w teraźniejszem Podlasiu mieszkających, a z Prusakami i Litwą niegdyś granicznych. Wszelako to podobieństwo języka nie dowodzi spólności narodów. Z którym krajem Jadźwingowie graniczyli, gdzie po rozsypce swojej mieszkali, takim gadali językiem, i do takich się obyczajów stósowali. Wreszcie podobieństwo nie czyni jedności, lecz tylko znaczy pomięszanie i ustającą już w przemocy panujących narodów pierwiastkowość. Stósują się Tatarzy i Ormianie do naszej mowy, a czasem i do zwyczajów, lecz mają własne, i nikt Tatarzyna lub Ormianina po polsku mówiącego, za spólnika krwi słowackiej nie bierze. Zdaje się, że osiadłości Jadźwingów przed XII wiekiem były nierównie obszerniejsze, niżeli teraźniejsze Podlasie, nim one Rusini od Wołynia, a Polacy od Mazowsza i Lublina w ściślejszych zamknęli obrębach. Kromer w księdze pod tytułem *Polonia*, opisując bieg rzeki Buga, nazywa część województwa brzeskiego Polesiem, *tractus polesiensis*. Tenże Kromer ze Stryjkowskim daje toż samo nazwisko Pdlesia ziemi, którą my teraz Podlasiem zowiemy. Owszem Stryjkowski sam Polesie wołyńskie na innem miejscu Podlasiem nazywa. Ziemia chełmska stykająca się z Polesiem brzeskiem ma także swoje Polesie, mianowicie idąc w górę od Chełma ku Ratnowi. Prócz Polesia brzeskiego, chełmskiego i wołyńskiego, ma jeszcze województwo nowogrodzkie litewskie inne Polesie, stykające się z powiatami pińskim i mozyrskim. Wreszcie sam Nowogródek za świadectwem Stryjkowskiego na karcie 180, był osadą dawnych Jadźwingów. Można zatem wnosić, że przed dwunastym wiekiem, nim się te kraje po różnych odmianach panów i rządu uformowały w powiaty, ziemie i województwa, różnemi nazwiskami oznaczone, siedzieli Jadźwingowie w ziemi chełmskiej, w województwach brzeskiem, wołyńskiem, nowogrodzkiem, i części mińskiego. Cała ta rozległość ziemi nasiadłej Jadźwingami, nosiła ile się zdaje, w dwunastym wieku powszechne nazwisko Polesianów w ruskim języku, które Kadłubek z Bogufałem wyrażają przez słowo rusko-łacińskie *Pollexiani*. Gdy zaś Jadźwingowie wypłoszeni od Rusi i Polaków z bagnisk swoich i lasów, zmocnili się potem w trzynastym wieku na miejscach polistych około tegoż Buga w dole, już naówczas zostało tylko przy nich nazwisko Podlachów, jakoby pod lasami mieszkających, nadane im od Polaków granicznych od Mazowsza, a potem z Pollexyanów, w czystszej niby łacinie, w *Subsylwanów* przemienione. Może też tej cząstce dawnego Polesia dali sami Rusini imie Podlasia, niby to ziemi Podlachom czyli Polakom przyległej, i do Mazowsza należącej. Urywki dawnego kraju Jadźwingów rozszarpanego, a pierwiastkowie Polesiem nazwanego, pozostałe przy różnych woje-

i Litwie, zajmując różne teraźniejsze województwa podlaskie, brzeskie, nowogrodzkie, i ziemię chełmską.

---

wództwach wzwyż wzmiankowanych, noszą dotąd początkowe nazwisko. Miechowita późniejszy od Długosza, powiada iż za jego czasów, to jest za panowania Zygmunta I, znajdowali się jeszcze w Litwie Jadźwingowie. Lecz Miechowita sam się z sobą nie zgadza; raz mówi w opisaniu Sarmacyi, że ich język zgadzał się z litewskim, choć Litwin Jadźwinga, a Jadźwing Litwina mało rozumiał. Drugi raz w kronice świadczy, że Jadźwingowie mieszkający po Litwie, mieli swoją własną mowę, *proprium linguagium*, co do prawdy podobniejsza. Stryjkowski późniejszy od Miechowity, mówiąc, że za jego wieków byli Jadźwingowie około Nowogródka litewskiego, i około Rajgroda na Podlasiu, około Isterberga w Prusiech brandeburskich, owszem w Kurlandyi i około Nowogroda Wielkiego w Moskwie, o ich języku nic nie wspomina. Jeźli się nie mylę, rozumiałbym że ten naród był cale inny od Litwy i Prusaków. Bo poccóżby się Jadźwingowie po Litwie i Prusach tułali, zachowując uporczywie ostatki narodu z niemi spólnego, gdyby od nich różnym narodem nie byli. Wybili ich i rozsypali częścią Polacy, częścią Rusini, porobiwszy w ich ziemi osady swoje, a grunta między rycerstwo w zasługach oddawszy. Szlachta teraźniejsza na Podlasiu i Polesiu mieszkająca jest obca, z Litwy, Połaków i Rusinów złożona, nic spólnego z dawnymi Jadźwingami prócz ich ziemi niemająca. Rozumiałbym i to, że teraźniejsi Cyganie, włóczęgowie po naszych krajach, i właściwy swój język mający, są jeszcze plemieniem dawnych Jazygów, których czasy następne i sfałszowane w przechodzie tylu wieków nazwisko, naprzód w Jadźwingów, potem w Jazyganów, a nakoniec w Cyganów przemieniło. Z zapytania tych włóczęgów *ktoś ty jest?* a usłyszanej od nich odpowiedzi, *ja Cygan*, pewnie się pierwiastkowe ich nazwisko Jazyga jawnie odkryje. Wreszcie rozbity naród tych Jazygów, a w początkach swoich, jako ich Ptolomeusz nazywa: *Metanastae*, włóczęga, gdy się w drobne cząstki pokruszył, znowu do wpojonej w błąkającą się naturę wędrówki powrócił.

Stolicą dawnych Jadźwingów chcą mieć kronikarze nasi miasto Drohiczyn nad Bugiem. Dwa są Drohiczyny nad pomienioną rzeką, jeden w dole, to jest teraźniejszy podlaski, drugi w górze chełmski. Kadłubek opisując wyprawę Kazimierza Sprawiedliwego na Polesianów, *Pollexiani*, powiada na karcie 798, że Drohiczyn był ich siedliskiem stołecznem: „*Urbs siquidem quae sui caput est principatus, quam Drohiczyn vocant.*“ Podobnie mówi Długosz na karcie 394. Wyrazy Kadłubka, że to miasto było otoczone lasami i bagnami kleistemi, i do którego Kazimierz z wojskiem ciągnąc, szedł trzy dni przez gęste pustynie, jawnie pokazują, że mowa jego ściąga się do Drohiczyna chełmskiego. Polesie chełmskie, mianowicie idąc w górę ku Ratenszczyźnie, pełne jest bagnów, lasów i topielisk, których zgoła nie widać około Drohiczyna podlaskiego. Tenże Kadłubek na karcie 797

Czasy poślednie z odmianą rządu, religii i panów, nadawszy onej inne dzielnice i nazwisko, spólne niegdyś

---

nazywa panującego podówczas nad tą częścią Polesia carzyka Rusinem, „*Quidam Ruthenorum Drohicinensis princeps*" a na karcie 778 wymieniając kraje przyłączone do korony od tegoż monarchy, kładnie Drohiczyn między prowincyami ruskiemi „*sed et Russie nonnullas jubet accedere provincias.*" Już albowiem książęta ruscy Włodzimiryczowie, jako się niżej powie, opanowali byli pograniczne Wołyniowi kraje Jadźwingów, Polesianów, i ruskiemi one dzierżawami, sprowadzaniem do nich osad ruskich i religii, uczynili. Bogufał, który wkrótce żył po Kadłubku, nazywa też same kraje ruskiemi na karcie 46, a za nim przypiśnik Kadłubka na karcie 778. Rozumiałbym, że Drohiczyn podlaski, jeźli tylko był za Kazimierza Sprawiedliwego, począł być później stolicą tychże Jadźwingów czyli Polesianów, gdy oni przez Polaków od Mazowsza i Lublina, a od Rusinów od Wołynia ściskani, zamknęli się w ściślejszych już obrębach rozległego niegdyś Polesia, i na Podlasiu, części niegdyś tegoż Polesia, utrzymywali się. Kronikarze nasi dawniejsi troskliwymi tylko będąc o rzeczy swojego narodu, zaniechali pisać o Drohiczynie chełmskim od Rusinów opanowanym, i tylko już gdy przyszla mowa o Jadźwingach, obrócili pióra do Drohiczyna podlaskiego i do ziemi drohickiej, bardziej Mazowszu przyległej. W tym to Drohiczynie ruskim, a nie w podlaskim, w roku 1246 Opizo legat papieski, koronował Daniela książęcia kijowskiego i drohickiego, jako się niżej w historyi powie.

Dwoma prawie wiekami przed Kazimierzem Sprawiedliwym, poczęło mocno słabieć i upadać pogaństwo poleskie Jadźwingów ze strony Rusi i Polaków. Włodzimierz I książę ruski, syn Świętosława, trzymając już w podległości wiele hord słowiańskich z tej strony Dniepra, urwał w dziesiątym wieku część Polesia od Wołynia, podbiwszy Jadźwingów pogranicznych. Rzecz do prawdy podobna, że podówczas wprowadzona była religia obrządku słowiańskiego w te kraje, ile gdy wieków owych monarchowie, prócz ambicyi pomnożenia państw swoich, mieli za jakowąś pobożność nawracać mieczem pogany, jak Sasi ze Słowianami za Odrą, a Polacy tamże, i oraz w Prusach czynili. W lat kilkanaście potem, Bolesław Chrobry uczyniwszy zmowę i przymierze z Ottonem III cesarzem za świadectwem Helmolda, aby pogaństwo wykorzeniając rozszerzał dzierżawy koronne, począł myśleć o Prusach. Wierzyć można, że ten król zbiwszy Prusaków, i shołdowawszy ich około roku 1012 lub 1013, przyłączył do korony część pogranicznych im Polesianów czyli Jadźwingów, jako pogan i spólników łotrostw pruskich. Niewiadomo nam jest, jak daleko zaszła między Jadźwingami szabla Chrobrego waleczna. Zdawałoby się jednak, że shołdowała sobie tę część teraźniejszego Podlasia, która nam jest znajoma pod imieniem ziemi bielskiej, Prusom przyleglejsza, i niżej nieco leżąca z tej strony rzeki Bugu. Jakoż Marcin Gallus z Kadłubkiem pomienioną rzekę daje za granicę królestwa polskiego

imie podzieliły na kilka Polesiów; a część tegoż Polesia przy udzielnej krainie Podlasiem teraz nazwanej zosta-

---

od Rusi *„fluvius utriusque regna limitans."* Gdy tenże Chrobry w roku 1018 Ruś zawojował i Kijowa dobył, temże prawem wojennem Polesie czyli ziemia Jadźwingów, od Rusinów opanowana, koronie podległą została. Mieczysław II pokarawszy rebelie Rusinów, trzymał aż do śmierci swojej w spokojności i posłuszeństwie ich kraje, tak na Słowianach jako na Jadźwingach zdobyte. Po jego zejściu, gdy się poczęła w Polszcze anarchia dla nienawiści ku Ryxie, Jarosław książę kijowski z wojskiem lądowem i wodnem ciągnąc łodziami Bugiem, a nad tą rzeką lądowe wojsko wiodąc, spustoszył aż do Mazowsza kraje koronne, za świadectwem Stryjkowskiego i Długosza, wyprowadził z tamtąd wielkie mnóstwo niewolników, a swojemi osadami ruskiemi kraje napełnił. Rozważając opisanie tego ciągnienia, musiał Jarosław ciągnąć przez Polesie, to jest przez województwo brzeskie litewskie i Podlasie, które do Polski należało. Zdaje się, iż te osady dały naówczas początek plemieniu Rusinów na Podlasiu, oraz ich religii. Kazimierz I Mnichem nazwany, ustąpiwszy zdaniem Długosza wiele miast i zamków Jarosławowi po pojęciu za żonę siostry jego Dobrogniewy, mógł zatrzymać dla korony Podlasie z brzeskiem województwem. Co się dotycze Brześcia, to miasto z imienniczą prowincyą było w dzierżeniu polskiem do syna jego Władysława Hermana, jako się mówiło w tomie II. Względem zaś Podlasia teraźniejszego Brześciowi przyległego, zdaje się, iż to do rzeczonego Kazimierza należało. Długosz na karcie 223 mówi, że Masław tyran mazowiecki zbuntował przeciwko temu królowi *Jacwingos*, *Stonenses caeterosque tractus Prutenici barbaros.* Kadłubek tych barbarzyńców Jadźwingów kładnie pod imieniem *Dacrum*, *Ruthenorum*, dla ruskich tam osad i sąsiedztwa z książętami ruskimi. Atoli Kazimierz potłukłszy to spiknione pogaństwo, przywrócił do korony Mazowsze, Prusy i Polesie, według Długosza na karcie 235. *„Ipsi quoque Pruteni, Jadźwingi caeteraeque barbarae nationes in fide continebantur"*. Za Bolesława Krzywoustego nie czytamy nigdzie, aby ten monarcha miał co do czynienia z Jadźwingami. Za jego jednak panowania, Jarosław syn Świętopełka kijowskiego, książę włodzimierski, zięć i szwagier monarchy, uskromił to pogaństwo, jako świadczy Długosz na karcie 394. *„Jaroslaus autem filius Suentopelkonis et Germanus Zbislae ducissae Polonorum in ducatum suum vlodimiriensem* (na Wołyń) *divertit*, *gentem Jadźwingorum molestam infensamque per frequentes incursiones Rutenis oppressurus"*. Lecz jako samo księstwo włodzimierskie Jarosława było Polakom hołdownniczem, tak i część Polesia wołyńskiego od książęcia Jarosława pogromiona. Z tego co się mówiło dotąd o Jadźwingach, wnosić można, iż całe Polesie było aż do panowania Kazimierza Sprawiedliwego syna Krzywoustego, pod zwierzchnością Polaków. Że po podziale Polski między synów tego monarchy, część jego od Mazowsza i Prus, to jest teraźniejsze Podlasie, należało do

wiły. Barbarzyńcy, mieszkańce tameczni, nie lubili sąsiednich Rusinów i Polaków, dla różnicy mowy, obyczajów i religii: a oni też starali się zawsze dzicz tę przyległą wykorzenić albo oświecić, i w jedno z sobą ciało spoić. Od siedlisk gęstemi lasami zarosłych, kędy oni trzebieże, włości, wsie i bóżnice swoje mieli, Ruś ich Polesianami, czyli Poleszukami, Polacy Podláchami, a gruba wieków zerdzewiałych łacina, *Polexyanami*, późniejsza zaś *Subsylwanami* nazwała. W rzeczy samej byli oni płodem wędrownych Getów, Jazygami, Metanastami w starożytności zwanych, które nazwisko słowiańska mowa na Jadźwingów i Jaćwieżów przeniosła. Miasto stółeczne narodu tego Drohiczyn, spólne niegdyś, albo graniczne z hordą Słowaków Drohowitów nad Bugiem górnym, różne od Drohiczyna nad tąż rzeką dolną w Podlasiu teraźniejszem leżącego. Rzecz do prawdy podobna, że wypłoszona część jaka Jadźwingów od Rusinów sąsiednich z ziemi chełmskiej, szukała sobie u dolnego Bugu bezpieczniejszej sadziby, a na pamiątkę dawnego Drohiczyna, inną tegoż imienia stolicę założyła. W pierwiastkach jeszcze ruskiej

---

prowincyi mazowieckiej, część zaś gdzie teraz województwo brzeskie, i Polesie chełmskie, z całą ziemią do dzielnicy książąt sandomierskich i lubelskich przyległe należało. A lubo w tej ostatniej części książęta ruscy siedzieli, jednak i ci będąc hołdownikami korony, prawem w niej tylko hołdowniczem panowali. Odebrała Podlasie Litwa Polakom i Rusinom w późniejszych czasach, i lubo się potem z koroną złączyła, trzymała one przy swojem księstwie aż do ostatniej unii lubelskiej za Zygmunta Augusta. Do czasów panowania Zygmunta I, to jest do roku 1520, niektóre ziemie czyli powiaty dawn go Polesią do Litwy należące, były pod jurysdykcyą wojewody trockiego. Dopiero w tym roku Zygmunt Stary będąc w Toruniu erygował województwo podlaskie udzielne, i wojewodę nad niem Jana Chodkiewicza, przeniósłszy go z krzesła witebskiego, postanowiwszy, miejsce mu w senacie przy wojewodzie nowogrodzkim naznaczył. Uformował zaś to nowe województwo z powiatów, *districtus*, *territorium*, drohickiego, brzeskiego, bielskiego, kamienieckiego, mielnickiego i kobryńskiego, które dawniej miały tylko swoich starostów, lub innego nazwiska urzędników. Świadkiem tego przywilej oryginalny Zygmunta I w archiwum koronnem, dany w Toruniu roku 1520 *feria 3 proxima ante festum Margarethae*.

z tej strony Dniepra przemocy, Włodzimierz I pogromił Jadźwingów, czyli Poleszanów Wołyniowi przyległych; zkąd na same Słowaki, Chrobaty, Radymiczany, i inne około Sana oręż obrócił. Naród Jadźwingów pogański, niektórym Słowakom przeddnieprskim, już od czasów Świętosława ojca Włodzimierza Rusi hołdującym przyległy, nie mógł być cierpiany od tego monarchy, który obyczajem wieków owych, dzierżawy swoje i religią mieczem szerzył. Jarosław syn Włodzimierza, korzystając z domowych Polski rozruchów po śmierci Mieczysława II, ciągnął z wojskiem lądowem i wodnem podłuż Buga aż ku Mazowszu, i pobrał wiele zámków polskich, lud tameczny zabrany na Ruś przeprowadził, a swojemi osadami kraj napełnił. Dalsi potomkowie tegoż Włodzimierza zrobiwszy na Wołyniu z różnych hord słowiańskich księstwo włodzimierskie, popieráli dziadowskich zwycięstw nad Jadźwingami. Wsuwała się powoli na Polesie, z osadami i posesyą Rusinów, wiara chrześciańska ich obrządku. Na wstępie wieku dwunastego, Jarosław Swiętopełkowicz książę włodzimirski, wiele tymże Jadźwingom kraju od Wołynia spustoszył i zabrał.

XXVIII. Niemniej Polacy troskliwi o pomnożenie i bezpieczeństwo swoich krajów, gromili to pogaństwo przykre w sąsiedztwie, a często w spółce z Prusakami, Pomeranami i Litwą, łotrowskie i najezdnicze. Dokuczali oni Mazowszu od czasów Kazimierza I, za którego do rebelii Maslausowi tyranowi pomagali. Kazimierz II pan zwierzchny ruskich książąt i Polesia pod nimi będącego, chcąc poskromić te napastniki, szukał ich w samem gniaździe. Rozumieli się oni być bezpiecznymi położeniem kraju, w bagniska, bezdroża i lasy obfitego. Niejakiś carzyk rusko - poleski zwierzchność nad nimi mający, burzył ich przeciwko Polakom. Po przebytej w niedostępnych puszczach trzydniowej podróży, stanęło wojsko pod Drohiczynem stolicą. Biskup płocki Witus, rycerstwo wrażeniem gorliwości o wiarę, monarcha męstwem do szturmu przywodził. Srogie na okół włości, wiosek i bóżnic spustoszenie, a pewne wycięcie oblężonych w przypadku dobycia, podało myśl zdradli-

wą carzykowi, aby o litość prosił. Wyszedł sam z miasta, ofiarując służbę wojenną z ludem, i daninę z posłuszeństwem, a za rękojmę wierności, zakładników. Przyjęta ofiara: wojsko polskie poczęło się w bezpieczeństwie cofać ku domowi; w tem się ukazała zdrada. Jadźwingowie obyczajem Getów przodków, których nieśmiertelnymi Herodot zowie, że w dusz przemianę wierzą, lekce ważyli śmierć pewną zakładników, w nadzieję lepszego ich po zgonie za obronę swobód ojczystych podjętym bytu. Ztąd owa uporczywa w bitwach stałość i męstwo niezłomne aż do umoru. Porobili po lasach i bagniskach liczne zasieki, które ciągnącemu wojsku wszelką do wyjścia i dostania żywności sposobność odejmować zdały się. Niebezpieczeństwo wprawiło w rozpacz, a ta pomnożywszy przemysł, siły i odwagę, dopełniła zwycięstwa. Poznoszone owe zawady, bici wszędzie barbarzyńcy, a gdzie się tylko zemsta niewierności zapędziła, płonęły pożarem pozostałe od pierwszych pożóg włoście. Klęska powszechna kraju przywiodła znowu uporczywych do pokory. Powrócił carzyk do zwycięzcy z pokorą, w nadzieję świadomej jego dobroci. Oddał podarunki, a powtórne koronie posłuszeństwo z postąpieniem daniny, przysięgą potwierdził.

Rok 1193.

XXIX. Powróciwszy do kraju Kazimierz, ponieważ wypływał czas umówionemu z Węgrami zawieszeniu broni, wysłał z ramienia swojego Pełkę biskupa krakowskiego z Mikołajem wojewodą, do ułożenia wiecznego przymierza. Bela wyprawił biskupów strygońskiego i agryjskiego z wojewodą węgierskim. Zjechały się obie strony do *Starejwsi* na Spiżu. Kładli Polacy za fundament swojej pretensyi do Halicza, starożytną umowę między ś. Stefanem królem węgierskim i ś. Wojciechem uczynioną [1]) względem granic obu narodów,

[1]) *„Juxta sanctorum instituta, regis videlicet beati Stephani et sanctissimi Polonorum patroni Adalberti.“* Kadłubek na karcie 797. Ś. Wojciech umarł roku 997.

które od siebie góry Tatry przedzielać miały [1]). Ustawy świętych, jako z samych siebie święte, i na powszechnem prawie narodów zasadzone, były podówczas w większem poszanowaniu. Przyznali im Węgrowie po wagę należytą. Postanowiono z obu stron, aby się trzymać dawnych granic. Węgrzy za Tatrami przestać mieli na obszernych krajach swoich, zaniechawszy wszelkich uzurpacyj ziem ruskich, jako z dawna Polakom hołdowniczych [2]). Tytuł królestwa halickiego z tytułów królów węgierskich będzie wymazany [3]). Oba narody w spółce interesów będą sobie przeciwko nieprzyjaciołom dopomagać, i ze spólnych pożytków korzystać [4]). Ta umowa i uchwała od rad obojga krajów za zjechaniem się do tejże *Starejwsi* Beli i Kazimierza, była od obu potwierdzona, i przymierze wieczyste zawarte [5]), pod warunkiem przeklęstwa. Pięknie z tej okoliczności powiada pisarz bezimienny czternastego wieku [6]), wra-

---

[1]) Anonim pisarz starożytny węgierski, który żył za Beli IV, powiada o tej umowie w tomie I *Script. rerum Hung.* na karcie 37 „*Ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.*"

[2]) Długosz na karcie 566. „*Rutenorum regiones ad Poloniae regnum spectare permittat.*"

[3]) Po zajechaniu Halicza przez Andrzeja, zaczęli używać królowie węgierscy tytułu królów halickich. Świadkiem tego umowa Beli króla ojca Andrzeja, z obywatelami miasta Jadery przeciwko Wenetom, cytowana od Praja na karcie 178 w te słowa: „*Anno dominicae incarnationis 1190, mense Junio, die SS. Joannis et Pauli, indictione VIII Jadrae, temporibus domini nostri Belae dei gratia invictissimi regis Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, nec non Galatiae*". Nie widzieć zaś tego tytułu po rok 1193, kiedy stanęła zgoda z Węgrami, lubo tenże Praj dwa po tym roku cytuje pisma starożytne: pierwsze roku 1198, w którem Andrzej syn Beli pisze się tylko: „*Ego Andreas Belae regis filius dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Ramae, Culmaeque* (Culma, Chelmia, Chlebna, powiat w Kroacyi) *dux*". W drugiem, roku 1200 danym, Henryk czyli Emeryk, syn tegoż Beli, a brat starszy Andrzeja, sam już król węgierski, nie używa także tytułu halickiego. „*Henricus dei gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramaeque rex.*"

[4]) Kadłubek na karcie 797. Długosz na karcie 566.

[5]) Długosz na karcie 566.

[6]) „*Caveant ergo domini Hungari et similiter domini Poloni, dictam pacem juxta instituta sanctorum patronorum utriusque regni factam, et per multa tempora observatam infringere aut quovis modo violare, ne indignationem Dei et sanctorum dictorum patronorum incurrant, desolatio-*

żając w pamięć polskiemu i węgierskiemu narodowi starożytne pradziadów związki, które gdy się w postępie czasów rwać poczęły, wzrastająca obcych mocarstw siła, jednych pod swoje ogarnęła berło, a drugim grozi.

Rok 1194.

XXX. Zaciszone domowe i zagraniczne rozruchy, otwierały pole Kazimierzowi do dopełnienia sławy ojca narodu, przez wnętrzne kraju rozporządzenie. Zamyślał o naprawie miast i zamków, niedbalstwem urzędów a wojnami skołatanych, o wprowadzeniu nauk, dźwignieniu sprawiedliwości, kiedy go w samych chwalebnych przedsięwzięciach śmierć sprzątnęła. Przepędziwszy dzień uroczysty świętego Floryana na nabożeństwie i hojnych jałmużnach, zaprosił nazajutrz na wspaniałą ucztę, ile się zjechało do Krakowa biskupów i celniejszych obywatelów. Całe rozmowy Kazimierza były z duchowieństwem o nieśmiertelności duszy i przyszłym żywocie. Wtem kazał sobie podać napój, i ledwo kielich spełnił, upadł na wznak i wkrótce skonał. Był atak apoplexyi. Niektóre wieści przypisywały to sprawie jakiejści kobiety, z którą Kazimierz miał niegodziwą przyjaźń, jakoby ona chcąc go bardziej usidlić, przebrała miarę w miłośniczym trunku. Lecz zgony panujących zawsze są podległe gminnemu tłómaczeniu, który gdy przyczyn przyrodzonych nie docieka, w prostym natury biegu często cudowisków szuka. Miał Kazimierz lat wieku swojego czterdzieści sześć, panował blisko piętnastu. Zostawił z Heleny córki Wszewłoda książęcia bełskiego dwu synów, Leszka nazwanego Białym dla włosów żółtawych, i Konrada, szczep książąt mazowieckich. Zostawiony od ojca prawie w kolebce bez

---

nemque suorum faciant. Quoniam vicinos contra vicinos pugnare malum est. Sed potius una pars alteram favoribus atque auxiliis fideque integra prosequatur et ab aemulis similiter tueatur". Przypiśnik Kadłubka na karcie 979.

wyznaczenia sobie żadnego dziedzictwa, przebył pierwszą młodość pod opieką starszych braci, nie zajrząc im bogatych udziałów. Oddany w zakład cesarzowi Fryderykowi po sprawie kargowskiej, bawił się w Niemczech przez czas niejaki pod strażą niejakiegoś Lamfryda margrabi [1]), od którego doznawszy przyjaźni i względów urodzeniu swojemu równych, gdy potem na monarchią wstąpił, wnukowi jego Wichfrydowi prawo obywatelstwa w koronie z trzema starostwami, w Oświecimiu, Sanoku i Siewierzu nadał. Pan łaskawy, w gniewie pomiarkowany i na urazy niepamiętny, dał dowód tej cnoty w młodszym jeszcze wieku, kiedy grając w koście z jakimści Janem, zniewagę wyciętego sobie policzku wspa-

---

[1]) *„In nomine Patris, et Filii, et Spiritus sancti amen. Notum sit tam praesentibus quam futuris, dominum Vichfridum eduxisse de terra sua Theutoniae, per ducem Casimirum cracoviensem et sandomiriensem, ac totius Poloniae. Dicti vero Vichfridi erat avus nomine Lamfridus pater Borgosii quidam marchio coloniensis provinciae. Ego dux Casimirus Dei gratia, cum fueram terrae Theutoniae, voluntatem suam gerens, dictus Lamfridus avus Vichfridi, mihi sua castra commodavit et sua bona. Propter tam bonam satisfactionem intuitu divinae miserationis, ego dux Casimirus, convocatis suis baronibus in Cracovia, sua miseratione et consilio proborum virorum, dicto Vichfrido filio Borgosii, contuli scilicet Sandesch, Oświecim et Sevor, ista tria castra usque ad mortem. Insuper dedi et haereditates, et in eis libertatem, quae eum potest excipere ab omni exactione juris polonici, ad dominum ducem pertinentis, et posteris suis sicut nuncupatur. Nullum Prewod ducat, non provocari coram judice castri, nec coram castellano, nec etiam coram palatino, sed tantum coram domino duce, non camerario, sed annulo dicti ducis, et etiam homines sui in haereditatibus eorum, et ubique acquirunt, et posteri sui strozam non solvant nec stan, nec prewor, nec custodem ad aliquas res ducis custodiendas, nec vaccam, et si contigerit ducem aliqua urgente necessitate stare in tuo, nec educas, nec pascas. Et quicquid pertinet de jure ad dominum ducem, eum absolvimus et posteros ipsius, vel quicunque eos convenit, ad castrum, ad castellanum vel ad palatinum, primo ponat domino duci marcam auri, et ei marcam argenti finiti et purissimi solvat, tabernam in suis haereditatibus ubique ponat, et ubicunque ejus generatio acquirit, et posteri sui talem libertatem eis conferimus usque in perpetuum. Eorum nationi quicunque nocuerit vel dehonestaverit XV solvat, et ne forte in varietatibus temporum aliquando deficiente justitia posteritas ipsius ad exterminationem lineae nobilitatis suae aliqua opprimatur injuria, praedictus Vichfridus has literas roborando sigillo ducis Casimiri ad memoriam conscripsit. Item duo proprii homines si interficiuntur in suis hae-*

niale darował [1]). Sprawiedliwości jego, oddanie bratu księstwa wielkopolskiego, zniesienie zbytków krajowych oświadczają. Nie zbywało mu na mężnem sercu w bitwach, a na rostropności i dowcipie w kierowaniu interesów publicznych. Kochali go swoi i obcy; te zaś wszystkie przymioty duszy zdobiła nadto powierzchowna ciała postać z urody i wzrostu. Duchowieństwo zakonne z jego hojności otrzymało fundusze w Sulejowie, Płocku i Koprzywnicy, a świeckie w Krakowie na Kleparzu. Poskromił w możniejszych dumę i przemoc; atoli miarkując rząd monarchiczny ojcowskiemi względami, poznosił z rycerskiego stanu wiele danin i ciężarów, które nań chciwość Mieczysława włożyła.

---

reditatibus, comes recipiat paenam et posteri sui. Et haec acta sunt anno incarnationis Domini MCLXIII sub horum testimonio: Zyra palatinatus Masoviae, Nicolaus filius Stupotae, Papibor, Vitalis, Sulislaus, Sulek Nedzwedzki. Florianus, qui privilegium conscripsit. Et ut hoc tam praesentes quam futuri ratum habeant, nostri sigilli munimine roboramus. Quicunque hujus scripti violator fuerit, aut frater meus, aut filius meus, aut aliquis palatinus, maneat super animam ejus in die judicii amen". Ten przywilej przodkom domu Firlejów służący, znajduje się w Okolskim, *in Orbe Polono*, pod herbem *Lewart*. Data jednak tego przywileju, to jest rok 1163, jest wcale fałszywa, podobno przez omyłkę w druku. Kazimierz, który sie w tym dokumencie pisze książęciem krakowskim i sandomierskim, później niżeli świadczy ta mniemana data, został dziedzicem księstw obu. Księstwo sandomierskie dostało mu się po zabiciu brata Henryka podczas wojny z Prusakami w r. 1167, na której ten książę poległ. Księstwo zaś krakowskie jeszcze później, to jest około roku 1177, po wygnaniu Mieczysława Starego, jako się mówiło w tomie II historyi naszej. Wreszcie hrabia Zyra, który się między świadkami w tym przywileju wspomina, został wojewodą czyli rządcą Mazowsza i opiekunem Leszka syna Bolesława Kędzierzawego wtenczas, kiedy już Kazimierz monarchią zupełnie objął, to jest w roku 1179, lub nieco dawniej.

[1]) Kadłubek na karcie 766.

KSIĘGA II.

TREŚĆ

KSIĘGI II.

I. Prawa Leszka do monarchii. II. Jego obranie. IV. Mieczysław Stary gotuje się na wojnę przeciwko synowcowi. Leszek prócz swoich, wzywa na pomoc Rusinów. V. Ruskich książąt kłótnie, i przyczyny do związku z Leszkiem. VI. Bitwa pod Mozgawą. Skutki niezgód domowych. VIII. Ostygłość w religii, zepsucie i poprawa duchowieństwa. IX. Rozruchy ruskie z okazyi śmierci Włodzimierza halickiego. X. Leszek prowadzi Romana do Halicza. XI. Czyni go książęciem mimo chęci krajówców. XII. Dwór krakowski niezgodny. Mieczysław Stary ztąd korzysta, i Kujawy najeżdża. Goworek wojewoda sandomirski z kraju ustępuje. XIII. Mieczysław łudzi Helenę matkę Leszka. XIV. Za jej zezwoleniem bierze Kraków i monarchią. Różne przypadki w Polszcze i na Rusi. XV. Mieczysław nie dotrzymuje słowa. Małopolanie przywracają Leszka. XVI. Upadek kredytu Mikołaja wojewody krakowskiego. Sztuki Mieczysława w otrzymaniu po trzeci raz monarchii i śmierć jego. XVII. Roman halicki

wzmaga się w potęgę. XVIII. Mikołaj wojewoda przeszkadza Leszkowi, pókiby Goworka nie oddalił. XIX. Statek Leszka w przyjaźni. XX. Władysław Laskonogi syn Mieczysława monarchą. XXII. Romana halickiego niewdzięczność, duma i szkodliwe dla Polaków postępki. XXIII. Najeżdża ziemię lubelską i dalszą Polskę wojuje. XXIV. Leszek ma się do obrony. Bitwa pod Zawichostem. Roman ginie. XXVI. Litwa się pokazuje. Jej początki. XXVIII. Pierwiastki Inflant. Zaprowadzone do nich chrześciaństwo i osady niemieckie. XXIX. Władysław Laskonogi złożony, Leszek powraca. XXX. Dział czyni z bratem Konradem. XXXI. Żeni się z Grzymisławą Ruską. Rozrządza Pomeranią. Przyczyny jego wyjazdu do tej prowincyi. Swiętopełka czyni starostą. XXXII. Kłótnie duchowieństwa z Laskonogim. XXXIII. Konrad margrabia Miśnii zabiera Lubusz Laskonogiemu. XXXIV. Chrystyan mnich, potem biskup, rozkrzewia w Prusach wiarę. Innocenty III papież poddaje Prusy pod jurysdykcyą arcybiskupa gnieźnieńskiego. Temuż zaleca utrzymywanie pokoju między książętami polskiemi. XXXV. Nowe zamieszki między duchowieństwem i Laskonogim. Duchowieństwo otrzymuje od książąt różne przywileje. XXXVI. Tatarów Mogułów zapędy na Ruś. Klęski Połowców i Rusinów. Mścisław halicki zabity. XXXVII. Węgrzy wdzierają się do Halicza. Koloman z Salomeą córką Leszka bierze koronę z rąk papieskich. XXXVIII. Nie podoba się Rusinom. Mścisław zwycięża Węgrów i Polaków, bierze w niewolę Kolomana i sam panuje. XXXIX. Pró-

żne usiłowania Węgrów w przywróceniu Kolomana. Litwa z Rusią pustoszy Polskę. Bierze odpór. XL. Zwady między książętami wielkopolskimi, Laskonogim i Odoniczem. XLI. Wrzawa między Węgrami i Mścisławem względem korony halickiej. XLII. Konrad Mazowiecki traci Krystyna wojewodę. XLIII. Prusacy poganie niszczą Mazowsze. XLIV. Kreacya nowej kawaleryi duchownej pod nazwiskiem Braci Dobrzyńskich, *na obronę Prus z porady Chrystyana biskupa. Niezdolność tej kawaleryi do obrony. Honory papież ogłasza krucyatę. XLV. Świętopełk starosta Pomeranii wzbija się w potęgę, i myśli o udzielności. XLVI. Niesłowność Andrzeja króla węgierskiego odraża Rusinów. Z tej okoliczności różne między papieżem i Andrzejem negocyacye. Koloman powtórnie wygnany. XLVII. Ziemia chełmińska od najazdów pruskich uchylona. Konrad pomnaża w dochody biskupstwo pruskie. XLVIII. Rozruchy wielkopolskie i onych zaspokojenie. XLIX. Henryk Brodaty książę szląski chce opanować monarchią. Ugoda jego z Leszkiem. L. Początki zakonu Krzyżaków. Konrad mazowiecki stara się o ich zaprowadzenie, papież z cesarzem zezwalają na to. LII. Pierwsze umowy Krzyżaków z Konradem. LIII. Książęta wielkopolscy z sobą wojują. Ich klęski wzajemne. Świętopełk z tego korzysta. LIV. Leszek na zaspokojenie kłótni nakazuje zjazd do Gąsawy. Zabity zdradą Świętopełka i Odonicza.*



HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA II.

LESZEK BIAŁY.

Rok 1194.

I. Rozdzielona na kilka części główniejszych od lat kilkudziesiąt monarchia, wzięła z udzielnymi książętami nową rządu postać. Każdy się być mniemał w udziale swoim zupełnym panem. A choć najwyższa zwierzchność z woli dzielącego ojca zostawać miała przy tym, któryby ziemią krakowską władał, była to śliska i słaba nader władza, dla równej prawie potęgi książąt współpanujących, dla wskrzeszanego prawa w zdarzonej porze pierworodności od uchylonych Szlązaków i Wielkopolanów, a dla przemocy możniejszych w kraju obywatelów. Ta świetna na pozór prerogatywa monarchy, jak była po Krzywoustym podpałem domowych wojen między bracią, tak być nie ustała i po zgonie Kazimierza. Kra-

kowianie, jak podobnie Rusini w Kijowie, ozdobieni najwyższością panującego w swojej ziemi, przywłaszczyli sobie prawo zrzucania książąt i elekcyi. Wygnali Władysława II za spiski z Niemcami i uciemiężenie szlachty, oddając berło Bolesławowi Kędzierzawemu. Grozili temuż złożeniem, a gdy on umarł, wyrzucili powtórnie Mieczysława za zbytki i ostrość rządu, poddając się najmłodszemu z rodzeństwa Kazimierzowi. Zdawało się, że potomstwo jego miało największe do tronu prawo. Następstwo i wybór Kazimierza na monarchią, było z żądania uciśnionego od braci narodu, z oddalenia linii szląskiej, i onej zrzeczenia się praw swoich pierworodnych, a z ustąpienia tychże praw przez Mieczysława brata. Gruntowały się one bardziej jeszcze na przyznaniu papieskiem Alexandra III, na prawach Bolesława Kędzierzawego, i syna jego Leszka zmarłego bezpotomnie, po których Kazimierz jak testamentem obie ziemie ich udziałowe odziedziczył, tak tron, im z pierwszeństwa krwi należący, utwierdził. Do tego większość dzierżaw Małej Polski, Mazowsza, Kujaw, Polesia i Rusi w jednym domu zawartych, zdolniejszymi czyniła do piastowania monarchii synów Kazimierza, niżeli linią wielkopolską.

II. Był zatem Leszek przyrodzonym następcą państw ojcowskich, i praw jego do monarchii; lecz wybór do niej już sobie możniejsi w kraju przysobili, wzbiwszy się w majątki, bogactwa i powagę przez domowe książąt niezgody, a mając przykłady w Kędzierzawym i Kazimierzu. Plac elekcyi był tenże sam, co śmierci poprzednika w Krakowie. Po odprawionym pogrzebie w kościele katedralnym, Pełka biskup krakowski zwołał na radę wszystkich ziemianów małopolskich, chcąc uprzedzić intrygi szląskie i wielkopolskie. Małopolanie utrzymywali wolność elekcyi, wyborem tylko osoby między Leszkiem i Konradem małoletnimi synami Kazimierza, uznając w nich prerogatywę starszeństwa linii, po odrzuconych innych domach. Pełka zagaiwszy radę, przekładał potrzebę rychłej elekcyi. Powiadał: że w zdarzonej tak nagłej ze śmierci monarchy żałości, a w mogących nastąpić zamieszkach, innej folgi i ratunku nie było,

nad prędkie wakującego tronu zastąpienie. Podobne są, mówił, narody do rojów pszczelnych, rychło się ta zgraja rozsypuje i ginie, gdy wodza nie ma. Umarł nam monarcha, lecz żyje krew jego w pozostałych dwu synach, Leszku i Konradzie. A kiedy w narodzie przez cnoty i zasługi został nieśmiertelnym, niechby na tronie w starszym synu i wnukach wiecznie panował. Ozwał się ktoś z możniejszych na tę mowę Pełki: „Zbawienna jest rada twoja, ojcze wielebny, i zwłoki mieć nie powinna. Zgadzamy się wszyscy na to, że nam potrzebny jest monarcha, lecz nad wyborem osoby na tę dostojność, zastanowić się wszystkim pilnie należy. Nie przystoi sędziwej głowie mech brody pacholęcej, nie przystoi, aby wiek latami i rostropnością dojrzały, uchylał się przed dzieciń每stwem. Biada tej ziemi, mówi pismo, gdzie królem niedorostek. Powaga i wysokość korony, chce być złożoną na czele, w cnoty, rozum i doświadczenie ozdobionem. Bo jeżli dom prywatny bez mądrego gospodarza, łódź bez zdatnego sternika ostać się nie może, a jakże się królestwo ostoi, bez zdolnego do rządu pana“. Poznał Pełka, iż ta mowa dążyła do obioru albo Mieczysława Starego, albo Mieczysława szląskiego, przeto w ten sposób dał odpowiedź [1].

III. Że przywiedzione zdanie, acz jest rozumne i pożyteczne w ogóle, nie ma tu miejsca w szczególności. Różne to są rzeczy sukcesya i elekcya: pierwszej nikt przeczyć nie może wiekowi nawet niemowlęcemu, druga zawisła od wolności zupełnej głosów obierczych, w których jest mocy uchylić lata niezdolne do rządzenia. Acz i w tym razie nie powinna młodość być na przeszkodzie książętom małoletnim. Zostawiony jest naród opiekunem sierót przez testament zmarłego ojca. W jego jest mocy przydać im tymczasem rządców, póki przyzwoitego wieku nie dojdą. Cesarskie Fryderyka, a papieskie Alexandra dawniej postanowienia, aby dostojność monarchy była przy starszym, niewiele względów mieć powinne. Ani papież, ani cesarz nie mają mocy

[1] Kadłubek, Bogufał, Długosz.

w udzielnym narodzie praw stanowić [1]). Pokazał to w istocie naród, kiedy za życia obu tych książąt, mimo starszego Mieczysława, oddał berło młodszemu Kazimierzowi Pocóż niepotrzebnemi zarzutami czas trawić. Przystąpić raczej do podniesienia tego, którego ojcowskie zasługi, wdzięczność poddanych, zgoda powszechna, monarchą swoim mieć życzą.— Poszli wszyscy za zdaniem Pełki, wykrzykniony Leszek monarchą pod tym warunkiem, aby nim dojdzie lat, tymczasem matka Helena państwem rządziła, przychylając się jednak we wszystkiem do rad Mikołaja wojewody i biskupa Pełki, jako przydanych Leszkowi rządców i opiekunów [2]). Pierwszy Mikołaj poprzysiągł, a jako umocowany już opiekun, tęż samę przysięgę imieniem monarchy od wszystkich odebrał, obawiając się płochości gminnej, a wielu duchów Wielkopolaninowi i Szlązakowi przychylniejszych [3]).

Rok 1195.

IV. Wyniesienie Leszka na tron, z powierzonym rządem państwa Helenie matce, były nieznośne dla Mieczysława. Spodziewał się on sam panować, a przynajmniej namiestniczą monarchy władzę trzymać. Gniew nieprzebłagany na Krakowianów i Sandomierzanów z ambicyą złączony, ściągnął na nich rychłą zemstę. Umyślił dostać mocą, czego intrygą nie dopiął. Rozesłane rozkazy do wszystkiej szlachty wielkopolskiej, aby stawała zbrojno, a na pomnożenie potęgi zaproszeni do spółki książęta szląscy z Mestwinem pomerańskim. Nie ustraszył przeciwnej strony odgłos przygotowania wojennego, ani posłane do niej od Mieczysława przestrogi, aby Leszka odstąpiła. Postanowili Leszkowcy bronić

---

[1]) „*Nec impedit avita institutio, qua cautum erat, ut penes majorem natu semper sit principandi auctoritas, quod per papam Alexandrum et Fridericum imperatorem, quamvis jus non habent apud nos concedendi leges, est consultum*". Kadłubek na karcie 806.

[2]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

[3]) Ciż sami.

swojego monarchy do ostatka, a Mikołaj też wojewoda nie omieszkał zwołać ku obronie pana szlachtę ze wszystkich także krajów, które do Leszka i Konrada dziedzictwem należały. Ściągnęli się pod Kraków Krakowianie, Sandomierzanie, Lublanie, Mazurowie, Kujawcy i Brześcianie z nad Bugu. Lecz na tak potężnego nieprzyjaciela, który przy ludziach narodowych zaciągał wojska posiłeczne, potrzeba było pomocy Rusinów. Zawołany do spółki Włodzimierz, przysłał swoich Haliczanów. Romana włodzimierskiego [1]) także hołdownika, wierność powierzchowna i potrzeba do tejże pomocy nakłoniła.

Rok 1196.

V. Były podówczas fakcye między książętami ruskimi, sercem i miejscami od siebie różnymi, choć z jednej krwi pierwiastkowej pochodzącymi. Wszewłod książę włodzimirski nad Klasmą, syn Jerzego Dołhorukiego niegdyś kijowskiego, szczęśliwy szablą nad pokrewnymi książętami za Dnieprem i nad Połowcami, przywłaszczył sobie najwyższe w Rusi panowanie, dając początek nowej dynastyi monarchów włodzimierskich. Przyznali mu inni książęta tę zwierzchność [2]) dla osłabionej już potęgi książąt kijowskich, których domowe z innymi książętami zatargi, najazdy dziczy połowieckiej, a polska przemoc, w ściślejszych zamknęły granicach. Ruryk kijowski, lubo wsadzony mocą Wszewłoda po Świętosławie, życzył lepiej Romanowi jako bliższemu miejscem, i wydaniem zań córki z sobą spokrewnionemu, niżeli stryjowi, który się świeżo nad majestat kijowski wyniósł, i onemu chciał prawa dawać. Książęta czerniechowscy potomkowie Olega, nie lubili krwi Włodzimierza Monomacha, z której szli Wszewłod, Ruryk i Roman,

---

[1]) „*Adest parvulorum subsidio, ducis de Vladimir Romani pia miseratio, non cum parva Ruthenorum numerositate*“. Kadłubek na kar. 810.

[2]) Nestor pod rokiem 1196.

roszcząc sobie także prawo do monarchii, jakoby niesłusznie od nich w inne ręce przeniesionej. Roman zięć Ruryka otrzymał od niego w dzierżawę dożywotnią kilka bogatych włości z księstwa kijowskiego, to jest, Torszek, Trypol, Chorsonę, Bogusław i Kaniew, co mu nienawiść u Wszewłoda sprawiło, a dla teścia wymówki i pogróżki wojny. Przestraszony Ruryk zerwał z Romanem dawniejszą umowę, i wydzielone mu dawniej włości odjąwszy, oddał je Wszewłodowi, z których Wszewłod oddawszy Torszek Rościsławowi synowi Ruryka, a swojemu zięciowi, resztę dla siebie zatrzymał. Chciał swejego prawa dochodzić Roman orężem; zerwał przyjaźń z teściem; córkę jego a żonę swoję odrzucił, złączył się książętami czerniechowskimi, aby samego Ruryka, jakoby w spisku z Wszewłodem będącego, z Kijowa wygnał. Zaszła wojna w Polszcze między Leszkiem a Mieczysławem, wciągnęła go w polskie zamieszki w nadzieję, że Polacy jako hołdownikowi swojemu rychlejszą pomoc dadzą, gdy jego wierności doznają [1]). Za nadejściem ludzi ruskich, wojsko Leszkowe podzieliło się na trzy zastępy. Jednemu przywodził Mikołaj wojewoda krakowski, drugiemu Roman; Goworek wojewoda sandomirski stał na odwodzie dla posiłków.

VI. Ruszył się z Poznania Mieczysław z rycerstwem wielkopolskiem i Pomorczykami lekkim krokiem, oczekiwając na złączenie się Szlązaków. Opieszałość jego dała czas Leszkowcom do wyjścia mu naprzeciw o kilka mil od Krakowa, dla zasłony kraju od rabunków i pożogi. Zeszły się oba wojska nad rzeką Mozgawą niedaleko Jędrzejowa. W domowych wojnach, kiedy się przyrodzenie z najściślejszych krwie i obywatelstwa praw raz wyzuwa, już najzapalczywszej wściekłości postać

---

[1]) Nestor pod rokiem 1196. Ten autor zawsze chełpliwy przydaje, że Roman z bojaźni Wszewłoda uciekł do Lachów; że Mieczysław chciał go mieć pośrednikiem między sobą a synowcem Leszkiem. Podobniejsza do prawdy, że Mieczysław chciał go przemówić na swoję stronę, ponieważ mówi Kadłube na karcie 810: „*Sciebat enim Romanus, illis excisis (Polonis et Rutenis) suae radici securim imminere, hinc a Miescone si vicerit, illinc a principe de Kijow, cujus filiam repudiaverat*". O odrzuceniu córki Ruryka powiada Nestor na wielu miejscach.

bierze. Nie widziała jeszcze Polska tak srogiej rzezi dla uporu walczących i okrucieństwa. Bito się od rana do wieczora w niepewności kto zwycięży. Trzymali się Wielkopolanie póki im Bolesława syna książęcego włócznią nie zabito, a Mieczysław zrąbany z placu nie uszedł. Powiadają, że gdy go żołdak jakiś prosty pałaszem dojeżdżał, zdjął z siebie szyszak, i okazawszy czem był, znalazł litość i sposób ucieczki. Utrata syna książęcego, a odgłos zabicia samego wodza, stępił ochotę wielkopolską i sprawił rozsypkę. Lecz i Małopolanie długością pracy znużeni i w ludziach nadpsuci, mianowicie gdy im na początku bitwy złamano Rusinów, a Romana kilką postrzałami zraniono [1]), nie chcieli się daleko zapędzać. Rozeszły się syte krwi braterskiej wojska, jakby się na odchód zmówiły, oba zwycięstwo sobie przypisując, i wzajemnie bojąc. Wtem około wieczora nadeszli Szlązacy, pod wodzami Mieczysławem opolskim i raciborskim, a Jarosławem synem Bolesława Wysokiego. Przyłączyli się do nich niedobitkowie wielkopolscy i pomerańscy, i uczyniwszy pozór nowej chęci do bitwy, stanęli na placu w sprawie. Nie scierpieli Małopolanie niewczesnej nieprzyjaciela chluby. Goworek Rawita wojewoda sandomierski, który odwód trzymał i miał nieco pułk zupełniejszy, przyłączywszy do siebie tułające się na bojowisku dla łupieży kupy, nadstawił czoła Szlązakom. Świeży lud przełamał łatwo mniejszego w liczbie, a znużonego dziennemi pracami Goworka. Poszli w rozsypkę Małopolanie: Goworek pojmany. Noc nie dopuściła poprawy. Nazajutrz Mikołaj wojewoda zebrał rozproszone rycerstwo, chcąc stawić pole nieprzyjacielowi. Lecz Szlązacy słysząc, że Mieczysław zraniony uszedł w lektyce do Poznania, a Wielkopolanie też z Pomorczykami za nim odeszli, woleli się z łupem pewnym i więźniami, między którymi był Goworek, do Szląska wrócić, niżeli się narażać na los wątpliwy.

---

[1]) Nestor pod rokiem 1196. Słowa Nestora: „Meszko Romana zbił, i jego całe wojsko trupem położył, tak, że sam z potrzeby wielkiej, ledwo do miasta (Krakowa) do synów Kazimierza uciec mógł.“

VII. Dolatały tymczasem różne wieści Pełkę biskupa, siedzącego we wsi Dzierżązna. Troskliwy o powodzenie swoich, gdy dokładniejszych o porażce Rusinów i Goworka dosięgnął wiadomości od księdza jakiegoś, którego na wzwiady posłał, lękał się aby Mieczysław Krakowa nie ubiegł. Zabiegając więc gorszemu nieszczęściu, ścigał starzec uchodzącego Romana, aby go z Rusinami zatrzymał. Roman wymówiwszy się ranami, a małością swoich, naprzód do Krakowa, potem do Włodzimierza odjechał. Cała nadzieja została w Mikołaju bracie, który już był cokolwiek rozłomków swoich zebrał, i jak słychać było szedł w pogoń za nieprzyjacielem. Dognawszy go Pełka, wyperswadował aby raczej szedł z wojskiem pod Kraków, niżeli podawał resztę rycerstwa na niepewne szczęście, a miasto i prowincyą na niebezpieczeństwo. Trudno, mówił, ścigać nieprzyjaciela, który się na różne szlaki rozsypał. Nie można też ufać swoim, bo wiarą gminu najczęściej los kieruje: a kogo on w pomyślności wielbi, w przygodzie opuszcza i gardzi. Za spólną więc zgodą, zaniechawszy pościgu, opatrzyli garnizonami okoliczne zamki, a sami się udali na zmocnienie Krakowa, gdzie Helena z książętami mieszkała [1]). Przemierzła ta wojna żadnego obu stronom, prócz straty ludzi rycerskich, pożytku nie przyniosła; zostały w narodzie nieumorzone gniewy; słabiała jedność potęgi; mocnili się niezgodami domowemi Niemcy [2]), Rusini [3]) i Pomorzanie. Rząd monarchiczny przenosząc się powoli do możniejszych, gotował nowe kłótnie i stopnie do upadku.

Rok 1197.

VIII. Wreszcie prócz domowych kłótni i klęsek, hańbiło się królestwo ostygłością religii, a zepsutemi

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

[2]) W krajach za Odrą gruntowali panowanie swoje nad Słowianami Niemcy.

[3]) Roman włodzimierski pogodziwszy się z Rurykiem kijowskim, otrzymał od niego w zamianę znaczną część Wołynia i Kijowszczyzny nad ujściem Dniepru. Nestor nazywa tę zamianę Połonne, i połowa chersońskiej Tartaryi.

obyczajami duchowieństwa. Przeszła do Polski ta zaraza z dalszych krajów, a mianowicie z Niemiec. Ludzie Bogu i bliźnim z powołania na usługi poświęceni, zostali gorszącym przykładem dla narodów. Pierwiastkowa świątobliwość zagłuszona bogatemi od książąt i prywatnych nadaniami, odmieniła się w dumę, chciwość, próżniactwo, zbytki i nierząd [1]). Lud świecki zapatrując się na przewodnictwo mistrzów, stawał się gorszym. Powaga przodkujących dodając wziętości niecnotom, krzewiła występnych chrześcian, a szkodliwych obywatelów. Naśladowano księży i gardzono nimi. Na zabieżenie dalszym nieprawości wylewom, gotowała stolica apostolska skuteczne tamy. Rozesłał po różnych krajach Celestyn III papież legatów swoich, a między innymi Piotra dyakona kardynała z Kapui, do Bawaryi, do Czech i do Polski [2]). Kapłani żonaci z dawnego bardziej zwyczaju, niżeli z przepisu praw jakowych [3]), dbali więcej o siebie i o swoich, niżeli o domy boże. A kto żony nie miał, lub na jednej nie przestawał, szukał ugasu namiętności w liczbie nałożnic. Niewstyd przedzierał się za klauzury, tem winniejszy i gorszy, im się bardziej ostrą pobożności przyczajał powłoką. Piotr kardynał urządziwszy bawarskie kościoły, przyjechał do Pragi na wiosnę. Przypadło naówczas w Pradze święcenie kleryków na kapłaństwo, i poprzednicze jego stopnie. Żądał kardynał aby czystość poprzysięgli; lecz przytomni plebani zburzywszy gmin na kardynała, tak go srodze zbili, że ledwo życia nie stracił [4]). Znalazł

1) Obacz obszerniej co pisze o tych czasach Arnold opat lubecki, który kończył kronikę słowiańską Helmolda, i patrzał na wszystko. *Chron. Slav.* Bangerti w księdze I rozdz. 9 i 22.

2) Kronika czeska B. Gerlaka podówczas żyjącego i przytomnego, wydrukowana od Dobnera w Pradze, na karcie 124. „*Dominus Petrus diaconus cardinalis tituli ad s. Mariam in via lata melior de mundo clericus legatione functus apostolica in Bavariam, Bohemiam et Poloniam*".

3) „*Cum plures ea tempestate sacerdotes uxoribus, velut jure legitimo uterentur.*" Długosz na karcie 575.

4) B. Gerlak w kronice czeskiej na karcie 125. „*A sacerdotibus plebanis versis in seditionem fere fuerat occisus*". Lambert szafnabur-

Piotr powolniejszych Polaków do reformy. Przybywszy do Krakowa, przyjęty był od Pełki z processyami i do miasta wprowadzony. Nastąpiły dwa synody prowincyonalne, jeden w Krakowie, drugi w Lubuszu na Szląsku. Postanowione na nich ostre prawa przeciwko tym, coby się ważyli chować nałożnice, a surowe zakazy dalszego żon pojęcia. Przykazano świeckim, aby nie pokątnie, ale w obecności świadków i publicznie w kościele w stan małżeński wstępowali [1]). Troskliwość Piotra kardynała nie przestając na synodach, obróciła się do zwiedzenia wszystkich dyecezyj polskich, gnieźnieńskiej, wrocławskiej, płockiej, poznańskiej, kujawskiej, kamińskiej i lubuskiej. Poczynione wszędy pożyteczne ustawy i rozporządzenia. Obecność legata wrażała im powagę, a przykładne życie szacunek i posłuszeństwo [2]). Niewiadomo nam, jakie były te prawidła: to pewna, że ich długo nie słuchano [3]), i że naganne życie świeckiego duchowieństwa, osłabiona gorliwość w dopełnianiu swoich powinności, nakoniec niebiegłe w naukach i grube prostactwo, tak u nas jako i wszędzie, było okazyą przywołania różnych zakonów dla podźwignienia obowiązków i karności kościelnej, acz i tych pierwiastkowe cnoty niedozorem zwierzchności upadając, już ostrzegać powinne, aby żądane pożytki liczbę dopełniały.

---

ski świadczy o podobnym przypadku w Niemczech za Grzegorza VII papieża.

[1]) Długosz na karcie 575.

[2]) Długosz na karcie 575. W Długoszu podobno przez omyłkę druku lub pisma, położona zamiast kamińskiej dyecezya *chelmensis*, Nie było jeszcze naówczas biskupstwa chełmskiego. Chełmskie ufundowane roku 1375. Chełmińskie jest późniejszym odrywkiem dyecezyi płockiej.

[3]) Długosz pod rokiem 1219 powiada o Henryku Ketliczu arcybiskupie gnieźnieńskim. „*Synodo provinciali congregata, clericos in sacris ordinibus constitutos, uxoribus privavit. Et quia ex constitutione Petri Capuani cardinalis, super uxoribus dimittendis nullus fructus hactenus provenerat, ne vaga licentia etc.*“

Rok 1198.

IX. Gdy się to dzieje w Polszcze, przyszły wieści do Krakowa o śmierci Włodzimierza książęcia halickiego. Umarł ten książę nie zostawiwszy żadnego dziedzica prawego łoża [1]. Należał Halicz do korony, i do dzielnicy książąt ze krwi Kazimierza pochodzących. Poprzysięgli wierność i posłuszeństwo temu monarsze Mścisław i Włodzimierz, wziąwszy od niego te kraje prawem hołdowniczem [2], a dla większego warunku, uczynioną przysięgę przez wszystkich księstwa halickiego obywatelów potwierdzoną mieć chcieli [3]. Nowina śmierci Włodzimierza sprawiła w domu rozmaite zdania, a na Rusi zamieszki. Okazało się natychmiast wiele pretendentów książąt ruskich [4]. Każdy żądał odzierżeć tak obszerną i bogatą puściznę; każdy czynił zyskowne obietnice, a razem wojną groził. Między innymi pierwszym być zdawał się Roman Mścisławowicz książę włodzimierskie, synowiec zmarłego Włodzimierza. Przekładał on większość praw swoich z wielu przyczyn: bliskość krwi z poprzednikiem i z monarchą polskim, wierność ojcowską, swoje dawniejsze w tym samym Haliczu osadzenie [5], nadto osobiste zasługi i na nich rany podjęte pod Mozgawą. Obiecował przytem wierność hołdowniczą, utrzymywanie w poddaństwie polskiem innych carzyków ruskich, oraz Jadźwingów i Połowców [6]; a gdyby tych wszystkich jego ofiar nie przyjęto, odkazywał się, że nikomu przed sobą kroku wziąść nie dopuści [7].

---

[1] „*Haerede nullo relicto legitimo etc.* Kadłubek, Długosz."
[2] Obacz wyżej.
[3] Długosz na karcie 577.
[4] Kadłubek na karcie 813. Ruryk kijowski, Wszewłod bełski i inni zadnieprscy.
[5] Obacz wyżej.
[6] „*Duci Leszkoni obnixe supplicat, ut eum perpetuo famulatu sibi obliget, ut ejus obsequio, cunctis Ruthenorum principibus, ac Parthorum per ipsum partibus imperaret, dummodo ipsum non principem Galitiae, sed procuratorem ibi suum constituat*". Kadłubek na karcie 814.
[7] Kadłubek tamże.

X. Powabne były te kondycye, atoli odrażała Polaków poznana już dobrze Romana tego chytrość i duma, który z tej strony Dniepra, zwątloną monarchów kijowskich przez Polaków, Połowców a najbardziej przez niezgody samychże Rusinów potęgę, myślił podźwignąć. Mówiono, iż bogactwa jego i moc pomnożyły się przy księstwie włodzimierskiem nabytkiem od Kijowa niektórych dzierżaw od Ruryka kijowskiego ustąpionych[1]). Bardziej się on jeszcze wzmocni gdy Halicz otrzyma. Niepewne z obcym człowiekiem i możnym przymierze. Uniża się i obiecuje, póki swój w tem pożytek widzi; porzuci dobroczyńców, gdy straszniejszym zostanie. Z tych powodów lubo wielu radziło, aby księstwo halickie obyczajem innych ziem polskich zamienić w województwo, i rządzić ten kraj namiestniczymi monarchy urzędnikami[2]), nie zdawało się większej liczbie odrzucać Romana. Pewny jest, mówili, zawsze na niego powściąg, gdyby mięszać zaczął, w samych Haliczanach, którzy go nie lubią i lękają się jako okrutnika; a tymczasem pewna od niego danina, pewne posiłki w czasie domowej wojny tlejącej jeszcze w popiele, i niewygasłej. Co gdyby łaski tej nie dostąpił, obawiać się należy gwałtów za wzgardę, związku z Mieczysławem Starym[3]), prędszej ligi z innymi Rusinami, iż Polacy żadnego na ich plemie względu nie mieli[4]). Helena Ruska sprzyjając pokrewnemu książęciu, większą tym przyczynom powagę zjednała. Postanowiono zatem aby wysłać Mikołaja wojewodę z wojskiem dla zabieżenia dalszym rozruchom, i dla wprowadzenia Romana do księstwa. Leszek żądał być przytomnym tej wyprawie, wyprosiwszy u rady, która go dla dziecinnego wieku w domu mieć chciała, aby go więcej w miękkiem białychgłów towarzystwie nie cho-

---

[1]) Połonny i Chersony. Nestor pod rokiem 1196.
[2]) *„Res magna, res utilis per se possidetur longe utilius, quam aliis substituitur"*. Kadłubek na karcie 814.— Długosz, Kromer, Bogufał.
[3]) Długosz na karcie 578.
[4]) Kromer, Długosz.

wano, a potomek walecznych przodków, z pieluch się do zbroi i oręża przyuczając, teraz przytomnością i zachęceniem, potem ręką i wodzą rycerstwu czoło otrzymał [1].

XI. Jeszcze się Polacy nie ukazali pod Haliczem, alić zaszli im drogę obywatele księstwa, ofiarując Leszkowi zupełne poddaństwo, aby, bądź sam onymi rządził, bądź namiestnika z ramienia swojego ustanowił, nie chcąc, jak udawali, podlegać dumie książąt swoich, a buntów, ucisku, i wojen domowych więcej doznawać [2]. Były to obłudne ofiary, aby zmyśloną pokorą zwolniwszy ostrożność wojskową, zdradą przemogli [3]. Wiedzieli Haliczanie o zamiarach Polaków, że im niemiłego i obmierzłego Romana narzucić chcieli, przeto woleli uprzedzić gwałty, i zabezpieczonych wyciąć. Jakoż odkryły się wkrótce ich zamysły. Wypadali z okolic zbrojni Rusini przeszkadzając dalszemu ciągnieniu. Znosili jednak Polacy te kupy, a jadąc po ich karkach zbrojną ręką, u bram miejskich stanęli. Nie ważyła się wydać walnej bitwy płonna rzesza i bez serca. Proszono o zwłokę czasu do namysłu. Okropny nader był stan Haliczanów: ztąd ich ściska szabla polska, z inąd bojaźń chytrego okrutnika, który im miał panować. Udali się jeszcze raz do prośby i darów. Znosili w upominkach złoto, srebro, jedwabie, kamienie drogie, wykupując się od napaści, a ofiarując jak najtwardsze Polakom poddaństwo, i najuciążliwsze danin brzemiona, byle temu nie podlegali, którego cierpieć nie mogli. Wszystko czynić musi, kto się oprzeć nie zdoła. Trzeba było bramy otworzyć i Romana przyjąć, bo tego chciał koniecznie mocniejszy. Posadzony Roman na księstwie halickiem, z ponurem bardziej przyjmujących bojarów milczeniem, niżeli z ich wolą, zaprzysiągł Leszkowi hołdownictwo [4], a swoim Rusinom sprawiedliwość i słu-

---

[1] Kadłubek, Bogufał i inni.
[2] Kadłubek, Długosz.
[3] Kadłubek: *Haec illi sed in dolo.*
[4] Kadłubek na karcie 815. Długosz na karcie 578. Kromer.

szność, odebrawszy sam od nich wzajemność poniewolną. Niepłonna była zaiste bojaźń Haliczanów: albowiem ledwo Polacy z Leszkiem powrócili do Krakowa, nowy ten Buzyrys udał się na wszelkie okrucieństwa [1]), przez zemstę za odrzut, a dla wrażenia innym trwogi, aby się dalsze spiski nie gnieździły. Kadłubek pisarz spółczesny, podał nam dzikie Romana tego przysłowie, z którego potomność charakter duszy jego łacno wyczyta. Mawiał on często, że się plastr miodu nie dobędzie, póki się pszczoły nie pogniotą. Wszelako jeźli poprzysiężoną własnym rodakom wiarę złamał, dobroczyńcom też swoim wkrótce onej nie dotrzymał, jako się niżej powie.

Rok 1199.

XII. Pomnożone królestwo trzecim już nabytkiem Halicza, stało się znowu celem domowej uzurpacyi. Gorzała w Mieczysławie chciwość panowania, tylą przypadkami i chylącym się ku zgonowi wiekiem nieprzygasła. Nie mogąc przewieść na sobie, aby synowcowi i małoletniemu podlegał, godniejszym się sądził monarchii; a kto ma ambicyą znajdzie i prawo. Wzmógłszy się nieco na siły wojenne po rozprawie mozgawskiej, najechał naprzód na Kujawy, i zabrał tę prowincyą synowcom, jakoby jemu prawem starszeństwa należała [2]). Słabość monarchii pod rządem niewieścim i opiekunów, nie była zdolną do odporu najezdnikowi. Panowały u dworu same intrygi, a między możniejszymi zawiść i niezgoda. Goworek wojewoda sandomierski przywrócony do kraju z niewoli szląskiej, posiadał fawory Leszka i matki. Mikołaj wojewoda krakowski chciał być onych dzierżawcą bez spółki, lecz go dwór nie lubił, mianowicie Helena [3]), jako współopiekuna i mocniej-

---

[1]) Kadłubek z Bogufałem opisują obszernie postępki Romana.

[2]) Miechowita na karcie 110 powiada, że się to stało roku 1199. Kadłubek na karcie 118: „*Occupaverat Cujaviam senex, quamvis ad se minime pertineret*“.

[3]) Kadłubek na karcie 813.

szego w kraju. Zazdrość kredytu krzywiła ich wzajemnie na siebie, a plotkarstwa, fałsze i obmowy, żywioł jedyny dwornych osadników, wkrótce wprawiły w jawne obu nieprzyjaźni. Przemógł rywala mocniejszy w powagę i przyjaciół Mikołaj, tak dalece, że Goworek po długich z nim zapasach, uchodzić nakoniec z kraju do Czech musiał. Mieczysław upatrzywszy z domowych Małopolanów niechęci bogatszy obłów, już i o Krakowie myśleć począł.

XIII. Obalona z Goworkiem mocna Leszkowa twierdza, ułacniała mu drogę do zamysłów. Przedsięwziął przyciągnąć do swojej strony tegoż samego Mikołaja z bratem Pełką biskupem i innymi ziemianami, obiecując wielkie względy i pożytki dla wszystkich, a dla kraju spokojne panowanie. Atoli widząc niezłomną ich cnotę, i stateczne do monarchy przywiązanie, udał się w inną stronę. Namawiał matkę Helenę, aby za jej pośrednictwem dostojność monarchy otrzymał. Niemasz, powiadał, innego środka do uciszenia wnętrznych waśni, a do ubezpieczenia państwa synom twoim, nad ustąpienie berła, które onemu, jako starszemu z rodzeństwa prawnie należało. Alboż tron Leszka tem się ugruntował, że go monarchą gminne wrzaski okrzyknęły? Jak płonne te były i porywcze do wyboru głosy, tak im mało napotem ufać należy. Wielkich potrzeba zabiegów do ich zjednoczenia, a lada wiatr przeciwny, one rozsypie. Rzadko się niesforna ciżba na co uczciwego i godziwego zgodzi; zaufana w liczbie rychlej się buntem zawichrzy, a co niebacznie zbuduje, to też płocho obali. Pochopne do frymarku cnoty za lada blask zysku duchy, na obecny tylko pożytek patrzą, umknięta z szafunkiem darów ręka uchyla przedajne serca, i nienawiścią one ku panującym kazi. Póki się gminowi korzyć i płaszczyć przed nim, póty mu panować będziesz[1]). Marnego to biegu i brudnej wody potok, co się z błota lub dżdżystych ulewów bystro utworzy; bydlę go nie

[1]) *„Quibus tamdiu placebis, quam diu utilis eris; tam diu imperabis, quamdiu supplicabis“*. Kadłubek na karcie 817.

pije, dopieroż człowiek; krew i dostojeństwo monarchów z czystego się źródła sączyć powinno, nie z gminnej kałuży. Zdejmij z głowy synowskiej ten nie złocistej korony okrąg, ale raczej skorupę z nikczemnej gliny, poddańskiemi rękami zlepioną i włożoną. Synom królewskim okazalszy przystoi wieniec, jaki im przyrodzenie z sukcesyą zwija, a moja hojność wdziać gotuje. Pewniejsze berło ustąpione od tego, który jak sam ma prawo one piastować, tak oddać i uwiecznić [1]). Ani długo czekać trzeba od zabiegłego w sędziwość starca, gdy tej chluby dla nadgrobku tylko szuka.

Rok 1200.

XIV. Przydawał Mieczysław do tych perswazyj obietnice przyjęcia za syna Leszka i Konrada, ozdobienia ich pasmi rycerskiemi, uroczystej na nich monarchii rezygnacyi z wyłączeniem własnego potomstwa, przywrócenia zabranych Kujaw, a dla Heleny puszczenia wielu bogatych zamków i włości. Dał się nakłonić pochlebnemi chytrego starca obietnicami lekkowierny niewiasty umysł. Lękała sie Helena fakcyj domowych, woląc spuścić losy synowskie na stryja, niżeli one na niepewnych faworach gminu zawieszać. Przyrzeczono Mieczysławowi, mimo zdanie przeciwnych mu zawsze Mikołaja i Pełki, że się żądaniu jego dosyć stanie, byleby co obiecał, przysięgą utwierdził. Czas uroczystości naznaczony na dzień dwudziesty czwarty sierpnia [2]). Zjechali się do Krakowa biskupi i inna rada, z licznem wszystkich prowincyj rycerstwem. Przytomny Mieczysław ponowił słownie wszystkie obietnice, które od panów obojej strony zostały poprzysiężone, z warunkiem

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Kromer. Ta mowa czyli zdanie Mieczysława, wyjęta z Kadłubka który żył podówczas, pokazuje początki elekcyi arystokracyi w Polszcze, i jako Mieczysław był onej przeciwny, chcąc wskrzesić dawniejszą monarchią.

[2]) Datę przypadku tego kładnie Miechowita pod rokiem 1200.

nieważności aktu, i przeklęstwa od metropolity ze wszystkimi biskupami, gdyby się któremu punktowi przeciwność jakowa stać miała. Helena z synami dopełniając obowiązków, udała się do Sandomierza. Mieczysław miasto, zamek i całą ziemię krakowską wziął w posessyą, a w mieście Bitomiu zamek wybudował, dla osadzenia tam żołnierzów swoich i bezpiecznego przytułku, gdyby nań Krakowianie bunt podnieśli [1]). Wkrótce potem powrócił z Czech Goworek wojewoda sandomierski, przywołany od przyjaciół i dworu, nie bojąc się już mocy Mikołaja, jako w zaszłej świeżo rządu odmianie pod panowaniem Mieczysława pozostałego. Około tegoż czasu, dnia piątego maja, dało się uczuć w Polszcze i w krajach sąsiednich straszne ziemi trzęsienie, które ozywając się przez kilka dni następujących, wielkie w domach, zamkach i wieżach szwanki przyniosło [2]). Pod tymże rokiem wspomina Długosz o przybyciu do Halicza Laskarego, cesarza carogrodzkiego, który po wzięciu stolicy przez Franków i Wenetów, szukał pomocy u Romana książęcia halickiego na Rusi, gdzie przed laty Andronik także cesarz, u Jarosława schronienie znalazł [3]). Tenże pisarz wyznacza w tym roku śmierć Adelajdy siostry Leszka, zakonnicy Dominikanki w Sandomierzu. Nie uwłaczamy mu wiary względem czasu zejścia, lecz wątpić można o fundowanym przez nią klasztorze, i przyjęciu tej reguły, która dopiero w lat kilkanaście od papieża Honoryusza była potwierdzona.

---

[1]) Długosz na karcie 583. Kromer na karcie 122.

[2]) Długosz na karcie 583.— Pierwsze w Polszcze ziemi trzęsienie było roku 1016. Długosz na karcie 164.

[3]) Długosz cesarza tego nazywa *Ascharius*, przez omyłkę z imienia Lascaris. Ale się myli w leciech, ponieważ Carogród wzięty był od Łacinników w roku od stworzenia świata według komputu Greków 6711, to jest w roku 1203, albo jak chce Nicetas, w roku 1204. Obacz niżej rozdz. XVI. O Androniku, jakim sposobem uciekł z więzienia, gdzie go Manuel osadził, i jak udał się do Halicza około roku 1163, pisze Jan Cynnamus Greczyn w historyi, księgi IV: *Ad Hierostlabum Galitzae rectorem.*

Rok 1201.

XV. Tymczasem nie przychodziły do skutku zaprzysiężone przez Mieczysława Starego obietnice. Nie wracał on Kujaw, nie czynił zrzeczenia na osobę Leszka, a gdy nań Helena przez częstych posłańców nalegała, szukał zwłoki w słabości zdrowia, lub innych płonnych przyczynach. Trzeba było na doświadczenie prawdy, a dokonanie interesu, jechać samej księżnie do Krakowa. Uwodził obłudnemi obietnicami póki mógł bratową stary chytrek, lecz kiedy ta nietylko w osobności, lecz i na publicznych zgromadzeniach ostrzej nań następowała, aby się rzetelnie wytłómaczył, odpowiedział dokładnie Mieczysław, że uczyniona z nią umowa żadnej w sobie wagi mieć nie powinna. Przysięgi tyle ważą, ile są sprawiedliwe i niewymuszone [1]). Uczyniłby przeciwko wszelkim prawom, gdyby własnej krwi odstępując, większe na synowców, niżeli na synów miał względy. Podawać królestwo, mimo zdolniejszych, pod rząd niewieści i dziecinny, byłoby toż samo, co je podawać na zgubę i szarpanie od swoich i obcych. Prawa prywatne ulegać muszą publicznym, a kto sobie i narodowi wiernym nie jest, nikomu być nie może. Odprawiona z niesmakiem Helena do Sandomierza, rozpisała listy do panów krakowskich, przekładając im swoje i syna krzywdy, a o pomoc tych prosząc, których dawniej radami wzgardziła. Nie miał Mieczysław przyjaciół w Krakowianach, choć mu się z musu kłaniali. Pamiętny na kilkakrotne od nich urazy, chciał ich wyzuć z majątków i mocy, aby mu silnymi nie byli. Odbierał wielu dobra od przodków książąt nadane, jakby podstępnie nabyte, a od majestatu z nadwerężeniem praw monarchicznych oderwane [2]). Zrzucał z urzędów podejrzane sobie osoby, a na ich miejsce osadzał Wielkopolanów, bardziej sobie miłych i wier-

---

1) Kadłubek na karcie 818.
2) Długosz na karcie 585.

niejszych. Tak nagłe rządu odmiany, sprawiły tem większą ku panującemu niechęć w Małopolanach, ile gdy ich i pamięć słodszej pod Kazimierzem władzy, stósowaniem losów obecnych jątrzyła, i pewność wsparcia od Sandomierzanów większej śmiałości dodawała. Stanął na czele ziemianów Mikołaj wojewoda, a upatrzywszy czas, kiedy się Mieczysław do Wielkiej Polski oddalił, opanował zamek krakowski z prowincyą, powyganiawszy nowo kreowanych od niego urzędników. Zaproszony do Krakowa Leszek z matką, otrzymał znowu monarchią, nie mając innej zawady prócz zamku Bitomia, gdzie był najmocniejszy garnizon Mieczysława, i zkąd starzec wypadając, puszczał nakoło najazdy, zdzierstwa i zabory [1]).

XVI. Przykrzyło się Krakowianom sąsiedztwo zbrojnego starca, który gdy im rozmaite w pobliżu czynił krzywdy, nie przestawał razem pochlebnemi poselstwami łudzić powtórnie tej księżny, którą już dawniej oszukał. Zwalał nieuiszczenie obietnic na radę dworską i możniejszych krajowców, że to ich złość przeciwko niemu w opaczne u bratowej wprawiła go mniemanie. Że szukając dla siebie obłowu z niezgód krwi panującej, pragną ją mieć w ustawicznych z sobą zatargach, aby z obu stron korzystali. Niemiła im, mówił, zwierzchność czujna, ostra i sprawiedliwa. Chcieliby sami rządzić, pogarda ich rad, pełnych ambicyi i zysków prywatnych, uczyniła mię nieprzyjacielem, i z księstwa wyzuła. Dzierżawcą jestem i dożywotnikiem krótkim tej władzy. Spuszczę ją rychło ze zgonem moim, wszakże nim umrę, gotówem jak pierwej uczynić zrzeczenie ziemi krakowskiej na Leszka, i oddać zaraz Kujawy. Atoli te obietnice miały złączony z sobą warunek. Nie życzył Mieczysław mieć pod panowaniem swojem Mikołaja wojewody, że go on nie lubił, a życzliwszy zawsze niewieścim rządom, i małoletniego Leszka, utrzymywał go zawsze, i świeżo na monarchią przywrócił. Bądź to Mikołaj czynił przez wdzięczność ku potomkom Kazimierza, swojego dobroczyńcy, bądź dla prywatnych interesów, wzięto to

[1]) Długosz na karcie 585.

za ambicyą, za przemoc w kraju, i za zbytek powagi poddanego, jakby w rękach jego było stanowić i składać książęta. Miał tenże Mikołaj wielu nieprzyjaciół u dworu, a mianowicie Goworka, który z jego przyczyny, jak wyżej mówiono, ojczyznę opuścić musiał. Nienawiść nigdy od bogactw i kredytu nierozdzielna, wzięła górę przeciwko niemu przyłączeniem się Heleny. Panujący nie lubią rad ostrych, dopieroż opiekunów, i lubo ich słuchają z okoliczności, nienawidzą z urzędu. Wszyscy się złączyli na Mikołaja, ażeby go z rady, ze dworu, owszem i z kraju oddalić, a tak na ruinie wojewody, sklejony tajemnie między Mieczysławem i Heleną pokój. Mikołaj przeczuwszy co się z nim stać miało, gdy ani przekładaniem usług swoich, ani prośbami, przejednać Heleny nie mógł, uczynił cnotę z potrzeby, udając się najpierwszy do Mieczysława ze wszystkimi przyjaciołami, i woląc mieć sprawę z jawnym nieprzyjacielem, niżeli z niewdzięcznicą. Rad był Mieczysław tej zdobyczy, przyjął mile wojewodę, którego cnotę w sercu szacował, i wkrótce do Krakowa za jego pomocą powrócił. Nie uiściła się atoli chciwa i dumna starość w powtórzonych tylekroć przyrzeczeniach. Powiadał Mieczysław, że to nie z łaski Heleny, lecz za staraniem i wsparciem Mikołaja otrzymawszy, nie był winien jej wrócić. Przeto nietylko Kujaw nie oddał, ale nadto powiat wiślicki, jakoby nie do sandomierskiej ziemi, lecz do krakowskiej należący, zajechał. Zaszła wkrótce śmierć jego, uchyliła Leszka od dalszych zaborów, i od większego nad wszystkich obcych nieprzyjaciela. Umarł Mieczysław w Kaliszu, gdzie i pogrzeb w kościele ś. Pawła od siebie ufundowanym znalazł, przy synu Mieczysławie dawniej zmarłym położony. Za czasów Długosza, grób jego mieszkańcy tameczni ukazywali bardziej z podania przodków, niżeli o nim wiedzieli; albowiem i miasto Kalisz ze starej posady na inne miejsce, i kościół ś. Pawła do kościoła kolegiaty panny Maryi był potem przeniesiony, a gmach pierwiastkowy starożytność popsuwszy, ledwo samej pamięci, kędy stał niegdyś, nie zatarła [1]).

---

[1]) Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.

Rok 1202.

XVII. Gdy się tak Polska domowemi niezgodami szarpie, dźwigała się coraz bardziej na Rusi potęga Romana książęcia halickiego. Myślił on zdawna podźwignąć upadłą Rusinów z tej strony Dniepru potęgę, a majestat najwyższy osadzić w Haliczu. Zwierzchnik hołdowniczy dwu księstw obszernych, włodzimierskiego i halickiego, z częścią ziem kijowskich, które od Ruryka oderwał [1], zapragnął udzielnej władzy. Przedsięwziął zabezpieczyć odzierżane państwa, uprzątnieniem intryg i buntów domowych, okrucieństwem i postrachem. Wytracił co najmożniejszych bojarów, aby podłym i niewolniczym gminem bezpieczniej władał, a to zrobiwszy, stał się strasznym pogranicznym nawet książętom. Nic nie mógł na nim dokazać Wszewłod włodzimierski, i szukał z nim raczej przyjaźni, jako z równie mocnym. Przymusił do uczynienia sobie przysięgi książęta czerniechowskie [2]; Ruryka kijowskiego, który się z tymiż Czerniechowcami złączywszy, chciał go z Halicza wygnać [3], uprzedził, i samego z Kijowa wygnawszy do Owrucza, wsadził na miejsce jego Ingwara, czyniąc go swoim dannikiem. Sława Romana zaszła aż do Carogrodu, od Krzyżowców podówczas łacińskich [4]) i Połowców z Kumanami za Dunaj wyciekających, prześladowanego. Alexy cesarz, nawałą tych barbarzyńców w Tracyi łotrujących przestraszony, bojąc się, aby do miasta nie wpadli [5], prosił Romana o posiłki, w towarzystwie innych książąt ru-

---

[1]) Obacz w rozd. IV i w rozdz. IX.

[2]) Nestor pod rokiem 1201.

[3]) Nestor pod rokiem 1202. Nicetas Choniates w ks. III rozdz. 5. „*Caeterum eo anno hi Tauroscitae* (Russi) *seditione conflictati sunt, et Romanus hic, et Kijabae* (Kijow) *princeps Ruricus caede popularium suorum enses imbuebant*“.

[4]) *Cruce signati*, czyli żołnierze europejscy, którzy szli na wojnę świętą przeciwko Saracenom.

[5]) Nicetas Choniates tamże.

skich. Roman wtargnął z potężnem wojskiem do ich ziemi, pobił pogaństwo i łupy im wielkie z wielą niewolnikami greckimi odbił [1]). Rzecz do prawdy podobna, że to poselstwo od Alexego sprawował Teodor Laskarys zięć cesarski, ponieważ Długosz powiada o bytności tego książęcia w Haliczu, lubo się w chronologii myla, i rzeczy późniejsze z wyższemi mięsza. Wreszcie Roman wojną z Kijowianami i Połowcami zatrudniony, nie mógł jeszcze jawnej Polakom ukazać niewdzięczności, aż po niejakim czasie, jako się niżej mówić będzie.

Rok 1203.

XVIII. Śmierć Mieczysława otworzyła nowe odmian widowisko. Małopolanie żądali przywrócić Leszka, i na ten koniec zgromadziwszy się w Krakowie za wezwaniem Pełki biskupa, wysłali do Sandomierza poselstwo. Nie był w. tem zdaniu Mikołaj wojewoda, urażony na Helenę osobiście, a niechętny, jak mówił, rządowi niewieściemu, którego lekkomyślność wszystkim zamieszkom dała okazyą. Lecz to była tylko powierzchowna dumy powłoka, dobro publiczne. Człowiek dumny, a

---

[1]) Nestor pod rokiem 1202 mówi: Tejże samej zimy wyszedł książę Roman przeciwko Połowcom, zawojował ich, przywiózł wielką zdobycz, i uwolnił wielu chrześcian z ich niewoli. Nicetas Choniates toż samo potwierdza *in Cap. Histor. Byzant*, na karcie 277. „*Sequenti anno Blachi*, (*Polowcy*, *Plauui*, *Wlachi*) *cum Comanis impressione in Thraciam facta — forsitan ad terrestrem imperatricis urbis portam accessissent*, *nisi Rossi christianissima gens eorumque principes*, *partim sua sponte*, *partim pontificis precibus adducti*, *admirabili studio pro Romanis oppugnassent christiani populi miserti*, *qui a barbaris male tractabatur*, *et indignati eum saepius eodem anno abduci*, *et gentibus a christiana religione alienis venundari. Unde Galize princeps Romanus*, *magno et forti exercitu subito coacto*, *in Comanorum agrum irrupit*, *et sine ullo negotio diripuit et vastavit omnia*, *eoque saepius*, *in gloriam et amplificationem inculpatae christianae fidei*, *cujus minima pars et grano synapis par*, *montes transponit et sublimia transfert*, *benigne facto*, *Comanorum incursiones repressit*, *et Romanis in excidii periculo constitutis*, *auxilium tulit inopinatum prorsus et improvisum*, *divinitus omnino procuratum per ejusdem religionis populum*".

w potędze kolegi mieć nie umiejący, niemiło patrzał na fawory Goworka, bojąc się, aby go u dworu nie wywrócił, przez zemstę wymuszonego dawniej z kraju ustępu, a równą żądzę samowładztwa. Zamiar spokojności krajowej, jakoby ona między zwaśnionymi, a na wzajemny nawet zabój zaciekłymi wojewodami nigdy być nie mogła, okraszał przed niebacznym gminem pychę Mikołaja. Dał on do zrozumienia dworowi przez posłów, że dotąd się do strony Leszka nie przychyli, póki Goworek, złych rad podnięta a źródło zamieszków, oddalonym nie zostanie. Miał po sobie Mikołaj brata biskupa; obu wysokie urzędy, majątki i kredyt, uczyniły im licznych stronników, a bez zezwolenia tak potężnej fakcyi, trudno się było dostać Leszkowi do Krakowa, choć mu sprawiedliwie należał. Przemoc magnatów ważąc się z najwyższą zwierzchnością, wątliła same trony i chciała być bereł szafarką. W ciężkiem nader położeniu znajdował się Leszek z matką i z radą przyboczną. Powrót do prowincyi z odzyskaniem z nią monarchii, był wielce potrzebny dla uprzedzenia intryg wielkopolskich, i dla uczynienia już końca fatalnej krajowi schyzmie; lecz karać niewinnego i zasłużonego wygnaniem, byłoby to zawodzić sumnienie, tłumić uczciwość, kłaść tamę dalszym zasługom karami tylko płatnym, a najbardziej, podawać istotę władzy na dyskrecyą płochości gminnej, która ruiną jednego dałaby otwór i plac warchołom, do prześladowania za lada okazyą wierności ku monarchom.

XIX. Gdy się w takowych trudnościach dwór uwikłany plącze, poszedł Goworek do Leszka, i przeciwko sobie po obywatelsku mówił. Niepotrzeba się długo panie namyślać, w tak ważnej dla ciebie, a dla mnie mało uciążliwej przygodzie. Lekki to frymarek ocalić dobro publiczne ofiarą człowieka prywatnego, któremu już z pobliżu wiek w lata zabiegły grób ukazuje. Utrata Goworka jest mniejsza, niżeli podanie siebie na niepewność dziedzicznego berła, kraj na zamieszki wewnętrzne, a pośmiech i łupiestwo u postronnych. Wierny poddany, śmiałżebym napotem dostojność majestatu piersiami zasłonić, gdybym się samego wygnania uląkł? Lecz ja wygnańcem nie będę, kiedy miłość twoja to-

warzyszyć mi zechce, kiedy szczęśliwy winowajca łaskę pana mojego i łzy przyjaciół poniosę, a uchylając się od zawiści, na moim upadku tron podźwignę.— Mowa Goworka uprzejma i bez obłudy, wzbudziła w przytomnych litość i poszanowanie, a w Leszku godne wspaniałego umysłu przedsięwzięcie. Kazawszy przywołać do siebie posłów krakowskich, oświadczył im wdzięczność, że go obrawszy raz monarchą, stoją przy nim w niezwątlonej wierze, i do należącej mu dwojakiem prawem wyboru i dziedzictwa dostojności, zapraszają. Nie jest atoli dla mnie, powiadał, tak powabna korona, abym dla jej blasku wystawiał na targ głowę niewinną, żebym dla dumy jednego wojewody czynił ofiarę z przyjaciela, i szukał powrotu należącej mi władzy, podłem praw moich przed waszem dziwactwem uchylaniem. Nikt prawdziwie nie panował, kto się dał poznać słabością poddanym, kto powagą majestatu kupcząc, tyle jej miał tylko, ile mu pozwolono. Szukajcie więc sobie innego pana ,któryby wam ulegając, próżne tylko imie monarchy nosił, ja wolę tracić dostojeństwo, niżeli powagę i cnotę. Taką odprawę wziąwszy Krakowianie, odnieśli onę swojemu senatowi.

XX. Poznawali dobrze wszyscy pychę wojewody, a prawo Leszka. Zwołana rada rozdwoiła się na różne zdania; lecz Mikołaj tchnący niezbłaganym gniewem na Goworka, znalazł tyle kredytu z bratem Pełką bispupem, że większość głosów za sobą pociągnął. Wykrzykniony za monarchę i książęcia krakowskiego Władysław, nazwany *Laskonogi*, dla szczupłych goleni, syn Mieczysława starego, książę poznański; a tak w przeciągu lat kilkunastu walcząca z arystokracyą monarchia, dziwną jakąś sukcesyi, dziedzictwa i wolnej elekcyi zrobiwszy mięszaninę, a istotną formę rządu zmieniwszy, samą tylko w książętach dumę, w kraju nieład i niepewność władzy pomnożyła. Uwiadomiony Władysław od posłów krakowskich o swoim wyborze, lubo nań ciż posłowie nalegali, ażeby bez zwłoki do Krakowa jechał, ważył się w myślach, czyli ofiarowaną monarchią miał przyjąć. Odrażały go rozmaite przyczyny: sprawiedliwsza sukcesya Leszka, jako dawniej obranego, obietnice Mieczy-

sława przysięgą utwierdzone, iż po jego śmierci synowiec miał panować, przychylność rycerstwa krakowskiego, samą tylko Mikołaja zemstą i dumą od skutku uchylonego, nakoniec bojaźń domowej wojny. Nim zatem przyjął ofiarę, wysłał z listem [1]) do Sandomierza, chcąc wyrozumieć z Leszka, jeżeli się mu podobać będzie postępek Krakowianów, i razem oświadczając się, że luboby równem prawem sukcesyi i elekcyi mógł księstwa krakowskiego dochodzić, wszelako dla miłości braterskiej gotów był obu odstąpić.

XXI. Powolność Władysława nie wzięła żadnego skutku. Leszek, acz w młodym wieku, miał serce do cnoty giętkie, a umysł w przedsięwzięciu niezłomany. Mimo prośby i przeciwne zdania swoich poradników [2]), wolał mieć mniej dzierżaw i władzy, niżeli poczciwości. Odpisał Władysławowi, że z nierównym sobie i poddanym w targi wchodzić nie chce, a jako dawniej berła z poniżającą charakter jego i dostojność kondycyą nie przyjął, tak i teraz kupnego cudzem nieszczęściem a swoją obelgą, nie pragnie. Niechaj więc czyni Władysław, co mu się być zdaje z dobrem powszechnej ojczyzny i domu książęcego, on na mniejszem przestanie. Nie był tego zdania Konrad brat młodszy, przeciwny Leszkowi; ledwo go powaga starszego do powierzchownej tylko powolności, iż na to choć niechętny zezwala, nakłoniła [3]). Władysław zostawszy zapewnionym od Leszka, chciał się ubezpieczyć od pretensyj książąt szląskich, którzy jeszcze podówczas i w dalsze lata, jako lennicy korony polskiej, do ciała jej należeli [4]). Przyznany od nich za monarchę, wjechał do Krakowa z powszechnem wszyst-

---

[1]) Kadłubek na karcie 822, położył całkiem list Władysława Laskonogiego.

[2]) „*Contra pontificum, contra primatum ac prudentum consilia*". Kadłubek na karcie 822. Długosz na karcie 592.

[3]) Kadłubek tamże. Bogufał na karcie 56.

[4]) Długosz na karcie 591. Byli to Henryk Brodaty, syn Bolesława Wysokiego zmarłego w roku 1201, dnia 6 grudnia, w Leśnicy niedaleko Wrocławia, i Mieczysław opolski i raciborski, stryj jego.

kich obywatelów zezweleniem. Potomstwo Kazimierza zostało przy Sandomierzu, Mazowszu, Rusi i innych prowincyach, póki się mu znowu do monarchii droga nie otworzyła [1]).

Rok 1204.

XXII. Wreszcie uczyniona między książętami zgoda, uchyliwszy na czas domowy niepokój, podała Leszka na wzgardę u Rusinów. Szerzyła się coraz w Romanie halickim chęć przywrócenia monarchii ruskiej do pierwszego stanu. Wygnawszy dawniej Ruryka z Kijowa, gdy go on za pomocą Połowców i Czernichowianów odzyskał, znowu go ztamtąd wyrzucił, i między Czerńce postrzydz kazał [2]). Temi pomyślnościami nadęty, zapomniał na pokrewieństwo, na wychowanie u wuja Kazimierza, i na rozliczne, tak od niego, jak od Leszka otrzymane dobrodziejstwa. Upatrzył już czas w zaburzeniu Polski, aby z niego także korzystał. Pretextem było zatrzymanie od Leszka nadgrody, której się bądź spodziewał, bądź miał obiecaną za poniesione koszty i szwanki nad Mozgawą [3]). W ostatnich jeszcze kłótniach między Leszkiem a Mieczysławem, gdy tamten po wygnaniu nierzetelnego starca wjechał do Krakowa, napadł na ziemię sandomierską, i część jej spustoszył [4]). Śmierć Mieczysława, jak Leszkowi otworzyła pole do odzyskania znowu monarchii, tak wprawiła w bojaźń Romana, aby się Leszek nie mścił. Zaprzestał zatem dalszego łupiestwa; wszakże uwiadomiony, że ten książę monarchii nie przyjął [5]), pogardził jego słabością, i kończył

[1]) Bogufał, Kadłubek, Długosz, Miechowita, Kromer i inni.
[2]) Nestor. Roman posadził na miejscu Ruryka syna jego Rościsława, zabrawszy go pierwej z br tem Włodzimirzem do Halicza. — Długosz na karcie 599, ale to położył już po śmierci Romana.
[3]) Nestor. Nie wspomina jednak jaka być miała ta nadgroda.
[4]) Nestor powiada, że Roman dwa miasta zabrał, lecz nie wymienia jakie.
[5]) Nestor pod rokiem od stworzenia świata 6713, co wypada według niektórych na rok po Chrystusie 1205. Musi to być jednak fał-

dawniejsze napaści. Poodzierał z majątków kupczących na Rusi Polaków, lub powyganiał, zwykłej daniny płacić nie chciał, liczne żołnierstwo na granicach lubelskich poosadzał, owszem wysłaniem podjazdów, na samych prawie przedmieściach sandomierskich nieprzyjazne pożary niecił [1]). Chciał go Leszek odwieść przyjacielskim sposobem, wyprawując poselstwa. Nie dopuściła zgody duma i żądza łupieży. Odpowiedział Roman, że w nadgrodę krzywd poniesionych, chce aby mu Pola y Lublina z okolicami ustąpili [2]). Pomnożyło w nim hardości poselstwo rzymskie. Od stu i więcej lat byli papieże w tem przeświadczeniu, że ruskie państwo, tak jak wiele innych, do ich protekcyi należało. Węgry, Czechy, Dania i Anglia, uznawały nad sobą zwierzchność stolicy apostolskiej, począwszy od Grzegorza VII, sławnego w dziejach rozszerzeniem władzy duchownej nad ukoronowanemi głowami. Biorący korony bez ich wiedzy lub pochwalenia, nie byli uznawani za królów [3]). Pomieniony Grzegórz wziął przed stem lat pod protekcyą księstwo kijowskie, jeszcze od Izasława sobie ofiarowane [4]). Innocenty III jak był gorliwy o rozkrzewienie religii katolickiej z urzędu najwyższego pasterstwa, tak nie odstępował maxym swoich poprzedników. Wiedział dobrze o mocy Romana

---

szywy stosunek lat, ponieważ Nestor pod tymże rokiem wspomina śmierć Mieczysława Starego, która przypadła w roku 1202.— Nestor kończy swoję kronikę na roku od stworzenia świata 6714, coby wypadało na rok 1206. Wszakże gdy nic nie wspomina o zabiciu Romana, które w roku 1205 przypadło, musiał Nestor zakończyć kronikę swoję na rok 1204. A zatem sprawiedliwiej i stósowniej, jak bitwa zawichostska w rok po śmierci Nestora, lub przestaniu pisania położona być powinna, to jest w roku 1205, tak napady ruskie na Sandomierz, o których mówi Nestor, być musiały rokiem lub dwoma pierwej.

[1]) Nestor, Długosz.

[2]) Nestor.

[3]) List Innocentego III pisany do króla czeskiego w roku 1204, *XII Cal. Mai w Bullarium Coquelini* na karcie 108. *„Licet ante tuae promotionis tempora multi fuerunt in Bohemia regis diademate insigniti, nunquam tamen potuerunt a praedecessoribus nostris romanis pontificibus obtinere, ut reges eos in suis literis nominarent etc.“*.

[4]) Obacz tom I.

i jego ambicyi, lecz Roman trzymał się obrządków greckich i nie lubił Łacinników [1]). Chcąc go do jedności z kościołem rzymskim przywieść, ofiarował mu koronę ruską przez swojego posła. Nie przyjął tej ofiary Rusin, owszem gdy mu legat powiadał o mieczu Piotrowym, za którego pomocą miał być bogatym i możnym, on dobywszy swojego odpowiedział, że dosyć ma na nim, i równie potrafi państwo ruskie rozprzestrzenić. Ta powieść Nestóra spółczesnego [2]), tem podobniejsza jest do prawdy, że w tych czasiech wiele książąt z rąk papieskich dostojność otrzymało [3]); w następnych też latach nie ustała żądza w potomkach Romana do królewskiej dostojności, która sama im tylko udzielność i niepodległość zjednać mogła, a syn jego Daniel, jako się niżej okaże, z rąk także papieskich berło otrzymał.

Rok 1205.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaprzestał Roman na czas dalszych nieprzyjaźni, wróciwszy się do Halicza [4]); czyli go nieustające między Rościsławem kijowskim, świeżo od niego na tej stolicy posadzonym, a ojcem Rurykiem omniszonym, kłótnie, zaniechać Polski przymusiły; czyli jak mówi Długosz [5]), Leszek go wygnał. Odżyła wojna z większym gwałtem w następującym roku. Nie ustawał Roman w pretensyach nadgrody szkód mozgawskich ziemią lubelską [6]). Odpowiedź Leszka dana Rusinowi, że na żadną wdzięczność, jako dawniej zbiegły z placu,

---

[1]) Nicetas Choniates *in Corp. Hist. Byzant.* na karcie 277 piszące o Rusinach, którzy z Romanem pomoc dali Grekom przeciwko Połowcom i Kumanom, nazywa Haliczanów *populum ejusdem religionis.*

[2]) Nestor.

[3]) Król luzytański w roku 1198. Król Armenii w roku 1198. Bulgarski w roku 1204. Czeski w roku 1206. Piotr cesarz carogrodzki w roku 1217. Ruski 1246. Litewski 1252.

[4]) Nestor.— Słowa Nestora: „Odprawił więc tych posłów i wrócił się do Halicza“.

[5]) „*Aliquod certaminibus prosperis stravit*“. Długosz na kar. 594.

[6]) Długosz na karcie 595.

teraz jako buntownik i najezdnik nie zasłużył, obraziła go bardziej. Sciągnąwszy potężne wojska, tak swoje z księstwa halickiego i włodzimierskiego, jako innych drobniejszych carzyków, których za Dnieprem dannikami swymi poczynił [1]), wtargnął w maju do ziemi lubelskiej, i miasto jej stołeczne opasał, trzymając w oblężeniu prawie przez cały miesiąc. Niewstydy, okrucieństwa i zabory włościanego gminu, przeraziły serce książęce. Ruszona wszystka szlachta z Sandomierza, Kujaw i Mazowsza, a na dopełnienie wojska zwołane wieśniactwo, z jakim kto mógł orężem, tudzież zaproszeni ochotnicy z ziemi krakowskiej. Roman uwiadomiony o ściągnieniu się Polaków pod Sandomierz, opuścił oblężenie Lublina i poszedł dalej. Towarzyszyły wojskom ruskim zdzierstwa, pożogi i puszczane na okół postrachy, że Roman wszystkich Lachów miał wytracić, a wiarę ich z kraju wykorzenić. W tych okolicznościach dał dowód wiary ku monarsze polskiemu niejakiś władyka włodzimirski obrządku greckiego. Choć różnowierniec, nie tłumiąc grubym w religii fanatyzmem powinności poddańskiej, nie usłuchał Romana, i lubo mu on naprzód bogate upominki posyłał, a potem śmiercią groził, aby jadącemu na trzyletnią wojnę błogosławił, nie chciał duchownym darem buntu na zwierzchność i krwi rozlania zasilać [2]). Chwalebniej zaiste dawniej tenże władyka uczynił, gdy Romana przeciwko Kumanom i Połowcom, już prawie o sam Carogród chorągwie swoje ocierającym, do posiłku chrześcian nakłonił [3]).

XXIV. Usiłował jeszcze raz Leszek odwieść Romana od niesprawiedliwej wojny ofiarowaniem mu satysfakcyi, jeżli w czem naród jego uchybił przyjaźni i przymierzom. Nieśli tę zgodę posłowie duchowni Pełka krakowski i Witus płocki biskupi; lecz Roman nłudziwszy ich próżnemi obietnicami, postępował w głąb kraju z takiem okrucieństwem, że pojmanych nawet księży

---

[1]) *„Russia fere universa subacta"*. Długosz na karcie 595.
[2]) Długosz na karcie 505. Kromer.
[3]) Nicetas Choniates *in Corp. Hist. Byzant.* na karcie 277.

strzałami przeszywać kazał, aby się na nich prawdy dowiedział, gdzie Polacy obozowali. Przeszli Rusini Wisłę częścią łodziami, częścią w bród mieliznami, i stanęli u Zawichosta. Wkrótce nadeszli tamże książęta polscy Leszek z Konradem dnia 19 czerwca ze wschodem słońca, prowadząc swoje rycerstwo pod sprawą Krystyna wojewody płockiego[1]) herbu Gozdawa. Niespodziany był dla Rusinów widok gotowych do boju Polaków, a bardziej dana od nich natychmiast przez pierwsze straże strzałami uzbrojone zaczepka, których o podal być mniemali w małej liczbie i bez serca. W tym nagłym popłochu nie miał Roman czasu dobrze się i wygodnie w polu rozwinąć, przymuszony do trzymania się w ciaśninie, gdzie go zaskoczono, i porządnie wojska uszykować. Rozpacz dodała męstwa Rusinom, a wodzowi serca. Polacy bili się dzielnie dla ocalenia panowania nad tak rozległemi księstwami. Po krwawej z obustron bitwie, poczęli Polacy brać górę, przełamawszy kopijami swojemi kopijników ruskich. Lecz Roman wszędy mężny i przytomny, tyle dokazał podsyłkiem na różne słabiejące miejsca świeżych ludzi, że się znowu walka z obu stron szczęściem zrównała. Szło najbardziej Krystynowi (ponieważ młodych książąt na bezpiecznem miejscu o podal pod strażą potężną zostawiono), o dostanie Romana, jako podpalcę wojny i buntownika. Nauczony od pojmańców gdzie się znajdował, wysłał tam co najwaleczniejszych z rycerstwa, którzy się przez gęste szyki nieprzyjaciół przebiwszy, a wodza przywodzącego z odzienia i postaci poznawszy, całym się zapędem o hufiec jego uderzyli. Wysieczona szablami straż książęcia; Roman widząc kwiat wojska swojego zniesiony, gdy pod nim samym konia grotami przeszyto, przesiadł się na klacz rączą; wszakże nie mając innej drogi do ucieczki, puścił się wpław przez Wisłę z niedobitkami. Gnali go Polacy

---

[1]) Długosz nazywa go raz wojewodą płockim, drugi raz mazowieckim, co na jedno wychodzi, bo dawniej jak Płock należał do Mazowsza, nim go w udzielne województwo obrócono, tak biskupi i wojewodowie czasem płockimi, czasem mazowieckimi pisali się.

przez rzekę, gdzie w pogoni doścignięty, i między uciekającym gminem niepoznany, zabitym został.

XXV. Wojsko ruskie straciwszy wodza, całe prawie częścią na bojowisku, częścią w ucieczce wyścinane. Długosz powiada, że ich Polacy aż do Włodzimierza ścigali i siekli. Wielu tułających się po lasach i polach wieśniactwo pomordowało. Najwięcej ich Wisła pożarła, gdy z nich jedni przepływając sami się z sobą mięszali, drugich natłoczone uciekającymi brzegi urwawszy się, pogniotły lub potopiły. Polacy wróciwszy się z pogoni, rozszarpali obóz pełen żywności, oręża, szat, i bogatych stołu książęcego od złota i srebra naczyń. Ciało Romana znalezione pogrzebiono wspaniale w Sandomierzu, które potem Rusini odkupiwszy u Leszka za tysiąc grzywien srebra, i oddawszy w zamianę wszystkich więźniów polskich, przenieśli do Włodzimierza. Krystyn wojewoda odniósł największą pochwałę dzielnego żołnierza i rozumnego hetmana. Powiadają, że Roman wziął za wróżkę przegranej swojej, sen bitwy poprzedniczy, w którym zdawał się widzieć wielką zgraję wróblów, od małej liczby czyżyków od Sandomierza przylatujących rozproszoną. Lecz go raczej mściwe wyroki boskie za dumę, niewdzięczność i okrucieństwo o ten szwank przywiodły. Działa się ta sławna potyczka i ledwo kiedy w dziejach polskich pamiętna, 19 czerwca w dzień świętego Gerwazego i Protazego, którym Leszek na pamiątkę zwycięstwa ołtarz w katedrze krakowskiej potem wystawił [1]).

Rok 1206.

XXVI. Około tegoż czasu wynurzył się z głębokiego o sobie milczenia naród Litwinów, przez dzieła wojenne, albo raczej napady i zdzierstwa [2]). Coby zacz oni byli i zkąd wzięli nazwisko, nie wiadomo [3]). Wysilają się

---

[1]) Długosz, Kromer, Miechowita.

[2]) Długosz na karcie 599. *Tunc quoque primum.* Kromer na karcie 126.

[3]) Różne mniemania przywodzi Junius Decius *in fam. Jagell.*, kończy zaś bez determinacyi: *non plane habeo quod dicam.*

uczonych pióra na dościg ich pierwiastków, wywodząc od Gotów, Alanów, owszem Włochów czyli Italów, albo Litalów morzami wędrownych [1]). To pewna, że nie byli oni ze krwi słowiańskiej, co sam język pierwiastkowy pokazuje. Litwą nazywamy te tylko krainy, które dziś pod imieniem województw wileńskiego i trockiego słyną, gdzie się utrzymuje w gminie mowa starożytna. Żmudź była udzielnym, acz tejże krwi i narodu krajem; reszta ziem ku wschodowi ciągnących się, są to zabory dzierżaw ruskich, które Rusini sami zdobyli na Słowianach przed Dnieprem mieszkających. Przed Chrystusem i długo po jego urodzeniu, siedziały od Wisły aż do Dźwiny i dalej w rozłogu ziem bliższych morza baltyckiego różne hordy barbarzyńskie, powszechnem od łacińskiej i greckiej starożytności nazwiskiem Sarmatów i Wenedów oznaczone [2]). Przechody północnej i wschodniej dziczy ku państwom rzymskim za Dunaj, Gotów, Alanów, Słowaków, Hunnów, ocierając się o kraje wenedyckie, lub nowe tam sadowiska zakładając, pomięszały krwią obcą i językami stan ich pierwotny. Ammian Marcellin pisarz czwartego wieku, nasadził te ziemie Arymfami, gdzie dziś Prusacy, Żmudź i Litwa mieszka, ponieważ, mówi, że przez ich dzierżawy Wisła i Niemen biegną [3]). Nam się najbardziej podoba tych zdanie, którzy tych trzech narodów przodkami chcą mieć Herulów, albo Hyrrów i Scyrrów Pliniuszowych, z Alanami potem zmięszanych [4]). Mowa Herulów starożytnych, którzy w piątym po Chrystusie wieku z Odoakrem Włochy zniszczyli, a potem rozproszeni cofnąwszy się nazad, w ziemiach nadmorskich nad Odrą i Wisłą opadli, podobna prawie zupełnie do języka Prusaków dawnych, Litwy i Żmudzi-

[1]) Stryjkowski, Długosz, Miechowczyk, Kojałowicz, Gwagnin, Erasmus Stella, Eneas Silvius, Junius Decius, Kluver i inni.

[2]) Obacz Ptolomeusza, Pliniusza, Melę, Solina.

[3]) *Quos omnes Chronius* (Niemen lub Pregel) *et Bistula* (Istula, Visula, Wisła) *praeterfluunt*. Amm. Marc. w księdze XXII.

[4]) Hartknoch w dysertacyach *de origine et lingua veterum Prussorum*.

nów, potwierdza to mniemanie [1]). Wreszcie nauczywszy się w rozbójniczej swojej wędrowni mowy łacińskiej, wiele z niej ułomków do starożytnej siedziby przynieśli. Ztąd owe częste w języku pruskim, litewskim i żmudzkim słów rzymskich podobieństwo; a gdy się w postępie wieków Polacy, Ruś, a nakoniec Niemcy około nich zagnieździli, już się tam wiele niemczyzny i słowiańszczyzny zamięszało [2]).

XXVII. Rzecz zatem od prawdy nieodległa, że Litwa ze Żmudzią, Inflantami i Prusakami, nim tych ostatnich Kawalerowie mieczowi [3]) i Krzyżacy po większej części zniemczyli, była jednym narodem. Podobieństwo pozostałego w gminie języka, i nie zatarte jego, acz pod przemianą tylu wieków i panów ślady, są najpewniejszym dowodem. Przydać tu, prócz sąsiedztwa, pierwiastkową spólność bałwochwalstwa i obyczajów [4]), które jedności narodów są cechą najistotniejszą. Przez sześć blisko wieków po Marcelinie i Herulach, nie słychać było ani o Prusakach, ani o Litwie. Uczone pióra, jeżli jakie były, obróciwszy się do rzymskiego państwa na wschodzie jeszcze stojącego, a na zachodzie obalonego, podawały tylko dzieje za Dunajem i Wisłą. Ta cząstka, która się od tych rzek ku morzu baltyckiemu rozlega, została w zaniedbaniu i niepamięci. Gdy Polacy z Rusinami poczęli się w dziesiątym wieku na świat ukazywać, pisali o ich dziełach Sasi i Grecy, jako z nimi częstokroć wojenne sprawy dla bliskości mający, lecz jeszcze o ich dalszych sąsiadach nie wiedzieli, lub jeżli ich jaka doszła wiadomość, wspomnieli tylko z przypadku. Pierwsza o Litwie wzmianka daje się widzieć w kronice kwedlimburskiej, pisanej na początku jedenastego wieku [5]). Zabiła dzicz tameczna Brunona arcybi-

---

[1]) Hartknoch w dysertacyi V na karcie 84. Wolfgangus Lazius *in migr. gentium.*

[2]) Tenże tamże.

[3]) Obacz w następującym rozdziale.

[4]) Hartknoch w dysertacyi o bałwochwalstwie Prusaków. Łasicki *de diis Samogitarum.*

[5]) Obacz tom II. *Script. Brunsv.* Leibnitza na karcie 287, pod rokiem 1009: *in confinio Russiae a Litvae et paganis capite plexus.*

skupa, który się wybrawszy z Niemiec, chciał wiarę przepowiadać bałwochwalcom. Atoli mięszano jeszcze Litwę z Prusami dla sąsiedztwa a spólności krwi, i podobno rządu [1]). Jakoż przed Mendogiem, który był razem królem pruskim i litewskim, koroną od Innocentego IV papieża w Rydze ozdobionym [2]), wiązały się zawsze oba te narody przeciwko Polakom i Rusi, a potem Niemcom', broniąc religii przodków i niepodległości ojczystej [3]). Szarpali Polacy Prusaków od Wisły, a Rusini Litwę od Niemna. Trudno było oprzeć się mocniejszej sile. Poszły Prusy w poddaństwo polskie od czasów Chrobrego, a potem łupem Krzyżaków zostały po rozerwaniu królestwa między potomkami Krzywoustego. Litwa też im pokrewna i sąsiednia, przyjęła obce jarzmo. Kraj pusty, dziki, lesisty, opłacać się musiał zwycięzcom nikczemną daniną, korę od brzóz na dziegcie, postronki łyczane i miotły do łazien na potrzeby dworskie przystawując [4]). Lecz te pierwiastki, jak innych wszystkich mocarstw podłe i wzgardzone, wkrótce się poczęły w potężny formować naród, który orężem swoim i ruskie państwa odzierżał, i najezdniczą Krzyżaków władzę nad częścią dawnych krewniaków za Niemen usunął, i Polaki dotąd trapił, póki się z nimi w jedno ciało nie spoił. Niewiadomo jest, kiedy książęta ruscy shołdo-

---

[1]) Dytmar zamiast Litwy położył *Prussiae*, pisząc o tymże świętym męczenniku. Co na jedno wychodzi, ponieważ Litwa nie będąc jeszcze tak znajoma Niemcom, jak Prusy i Ruś, mięszała się z obu narodami.

[2]) Długosz, Stryjkowski, Kojałowicz, Kromer, Gwagnin. Najwyraźniej jednak Baszko kustosz poznański, w kontynuacyi Bogufała, mówi pod rokiem 1260. *„Anno vero eodem Pruteni baptisati cum suo rege Mendolpho. — Item anno eodem Mendolphus praedictus, suorum Prutenorum, Lituanorum et aliarum gentium infidelium multitudine recollecta, terram Mazoviae intravit"*.

[3]) Miechowita pod rokiem 1103. *„Eodem tamen anno Pruteni et Litvani terras Russiae vastarunt"*.— Henryk Pantaleon w historyi *ordinis Joannitarum* czyli *Maltańczyków*, na karcie 74: *„Litvanorum Prutenorumque impetus ferre non poterant"*. Za Konrada książęcia mazowieckiego splondrowali wespół z Prusakami ziemię sandomierską, jako będzie niżej.

[4]) Długosz w księdze VI, na karcie 513.— Kromer na kar. 126.

wali sobie ziemię litewską. Długosza mniemanie jest zawodne [1]), który od lat tysiąca epochę tę wyprowadza, gdy jeszcze sama Ruś znajoma nie była. Możnaby rozumieć, że pierwsi książęta ruscy, Ruryk, Ihor, Świętosław i Włodzimierz, pomknąwszy z północy ku południowi i wschodowi państwa swoje, a zawojowawszy z tej strony Dniepru siedzące Słowiany, na Litwę, i razem Jadźwingi, Liwony i Estończyki daninę włożyli. Lecz to są tylko konjektury. Zwycięstwa Rusinów nad Litwinami są znajomsze od roku 1040, gdy ich wycieczki naprzód Jarosław syn Wielkiego Włodzimierza [2]), potem Roman kijowski [3]), Jarosław Włodzimirowicz wielkonowogrodzki i pleszkowski [4]), Roman halicki [5]), a nakoniec książęta czernichowscy [6]) doścignąwszy w słonimskich polach [7]), poskromili. Obalona przez Polaków potęga Romana halickiego klęską pod Zawichostem, jak pozbawiła ich mocnego nieprzyjaciela, tak otworzyła drogę Litwinom do zaboru ziem ruskich sąsiedzkich. Wkrótce też tatarska Mogołów nawała, pogniótłszy tychże Rusinów zadnieprskie carzyki, większą jeszcze Litwie do rozszerzania państw swoich dała sposobność, jako następne lata okażą.

XXVIII. Tenże sam wiek, który o litewskim narodzie dał jaśniejszą nieco wiadomość, odkrył też jawniej Inflanty, i mieczową w nich kawaleryą, Polszcze zaś mocnych wskrzesił na czasy następne nieprzyjaciół, a potem współbraci. Ziemia inflantska, siedlisko dawnych

---

[1]) Długosz w księdze X na karcie 117; lecz myli się: Litwa wybiła się z poddaństwa Rusinów na początku XIII wieku. Licząc tysiąc lat od tego czasu, nie była Ruś znajoma, o której dopiero pisarze X wieku wspominać zaczęli.

[2]) Nestor pod rokiem 1080.

[3]) Roman panował około roku 1173—4. Obacz tablice genealogiczne w tomie II.— Stryjkowski powiada na karcie 198, że ten Roman pobiwszy Litwę z Jadźwingami, i wielu Litwinów zabrawszy do Kijowa, nimi jako wołami orać kazał. Litwa pod owe czasy wypadała tylko ze swoich lasów, i sąsiedzkie kraje łupiła.

[4]) Nestor pod rokiem 1191.

[5]) Stryjkowski na karcie 206.

[6]) Nestor pod rokiem 1195.

[7]) Stryjkowski na karcie 210.

Wenedów, Estonami od starożytności nazwanych, równej podpadała nieznajomości jak Prusy i Litwa im przyległa. Nikt nie był ciekawym wiedzieć o jej mieszkańcach, daleko na północ od piśmiennej, a religią i obyczajami oświeconej Europy zabiegłych, prócz trafunku i kupców. Po wygnanej z za Odry, lub ugłaskanej wiarą przez duki i margrabie saskie dziczy słowiańskiej, na brzegach morza niemieckiego szeroko rozciągnionej, dźwignęły się niektóre miasta ludnością, przemysłem i handlami. Sławniejsze były między niemi Hamburg, Brema i Lubeka. Chciwość zysku w Lubeczanach zagnała ich okręty do ujścia rzeki Dźwiny [1]), którzy poznawszy się z tamecznymi obywatelami, zawarli z nimi umowy handlowe. Bezpieczeństwo dla osób i towarów radziło tym przybyszom zbudować nad rzeką zameczek Uxul [2]). Dozwolili im tego nieostrożni Liwonowie [3]), bądź zbrojna Niemców gościna sama sobie pierwszy ten krok uzurpacyi obcych na potem krajów pozwoliła. Wrzała podówczas w Europejcach gorliwość nawracania pogan, wzniecona od pierwszego jeszcze na azyjskie Saraceny hasła, pod przywodem Piotra pustelnika. Obrał się wkrótce jeden z kanoników Segeberskich imieniem Meinhard, pobudzony powieścią Lubeczanów o hojnem żniwie prac apostolskich w kraju bałwochwalskim. Gorliwość Meinharda kilkoletnią wspierał radą i pomocą niejaki Inflantczyk nazwiskiem Kebbe tak dzielnie, że

---

[1]) Około roku 1158. Bangert w notach na kronikę Arnolda. Hartknoch w notach na kronikę Dusburga. Myli się Długosz, albo raczej jego wydawcy, kładąc nawrócenie Inflant od Meinharda, raz pod rokiem 1091, drugi raz pod rokiem 1190. Wiele jest dziejów bez porządku lat w Długoszu włożonych, na co pilne oko mieć należy.

[2]) Hartknoch w nocie na Dusburga na karcie 114 powiada, że kupcy Lubeczanie zbudowali nameczek Uxul czyli Uxkul, albo Ixkul. Maciej Straubicz *in Deser. Liv.* na karcie 7 mówi, że ten zameczek był dziełem Meinharda pierwszego Inflant biskupa, który po Lubeczanach przybył do Inflant na nawrócenie pogaństwa. „*Condidit hic primam ecclesiam — in medio fluvii Rubonis, quem Dunam hodie vocant, Kircholm — post haec alias duas arces im ripa Duneti, nempe Dalen et Uxkul*“.

[3]) Stryjkowski.

ta pierwiastkowa chrześcian osada w liczbę wiernych pomnożona, już i biskupa potrzebowała. Wyjechał Meinhard do Bremy, gdzie od Hartwika arcybiskupa tamecznego około roku 1170 wyświęcony, z liczniejszemi kapłanami od Inflant powrócił. Przyznawali sobie podówczas ruscy książęta, szeroko z oku stron Dniepra na różne głowy i księstwa podzieleni, panowanie jak nad Litwą, tak nad Inflantami [1]). Płacili daninę Estonowie z Liwonami tym

[1]) Adam Bremeński z Helmoldem, pisarze jedenastego wieku, często ruskie kraje nazywają *Grecyą*, dla obrządku religii. Adam pisząc o rozległości słowiańskich krajów, powiada w księdze II rozdz. 13, że z Altemburga stolicy Wagryi można zapłynąć morzem we dniach 15 *ad Ostrogrod Russiae, cujus metropolis civitas est Chywe* (Kijów). O tym Ostrogradzie powiada i Helmold w księdze I rozdz. 1, że w nim siedzieli Rusini na wschód *ad littus maris Baltici*, i dalej, *„appellatur ideo Balticus, eo quod in modum baltei longo tractu per Scythicas regiones tendatur usque in Graeciam“*. Jeźli baltyckiem morzem płynąć można było za Adama i Helmolda do krajów ruskich, zaiste te kraje inne być nie mogły około morza baltyckiego, tylko Liwinowie, Estończykowie, Finlandczykowie, których z innymi północniejszymi Rusini powszechnie *Czudami* nazywali, jako świadczy dotąd jeszcze jezioro *Pejpus*, czudzkiem jeziorem od Rusinów nazywane. Tego jest zdania uczony Sygfryd Bayer *in actis Petropolitanis*, który Ostrogrodem Inflanty z Estonią zowie. Rozumiem, że ta ziemia została dannicą Rusinów od czasów jeszcze Ruryka, który w dziewiątym wieku założył wielki Nowogród, i okoliczne ziemie podbijał, póki się jego potomkowie w południowsze kraje około Dniepra nie pomknęli. O Czudach powiada Nestor pod rokiem 1130, że ich wojował Jarosław I syn Włodzimierza wielkiego, i miasto ich Juriew otrzymał. Tenże mówi o innym późniejszym Jarosławie z potomków Włodzimierza Monomacha, iż on w roku 1191 pojechał z Nowogrodu do *Łuki* (Wielkie Łuki) na przynaglenie połowieckiego książęcia, i wziął niektórych Nowogrodzianów z sobą. Zeszli się więc na granicy, naradzili się i zawarli z sobą ligę, iż następującej zimy złączonemi siłami na Litwę albo Czudów uderzą. Że Jarosław poszedł tejże zimy z Nowogrodzianami i Pleszkowcami przeciwko Czudom, dobył miasta *Juriew*, spustoszył okolice i powrócił nazad z wielką zdobyczą do swego kraju. Drugą na Czudów wyprawę kładnie tenże Nestor w roku następującym, że Jarosław z tymiż Pleszkowcami i Nowogrodzianami dostał miasta czudzkiego Berenkop. Jan Scherer wydawca i przypiśnik Nestora powiada, że *Juriew* jest to samo co Derpt, z dawnych czasów od Rusi Juriewem nazywany. Tegoż zdania jest Herbersztein *in Comment. rerum Mosch.* na karcie 115. *„Ruteni Revaliam Rolivan, Derpt vero Juriowgrod appellant.“* Bernkop przez odmianę wieków mógł się zamienić, jeśli się nie mylę, w Pernawę. Te ślady miast wspo-

mianowicie, którzy w wielkim Nowogrodzie i Pleszkowie [1]) panowali. Niektórzy z tych książąt około Żmudzi,

---

mnionych od Nestora pokazują, że Rusini nietylko Estonią i Finlandyą z okolicami, ale i Inflanty wyższe nazywali Czudami, i że te kraje mieli hołdowniczemi. Trwała ta jakowaś władza czyli przemoc Rusinów nad Liwonami i Estonami jeszcze w roku 1227. Za napływem Kawalerów mieczowych do Inflant poczęli się krajowcy nawracać i przyjmować z wiarą katolicką panowanie tej kawaleryi. Musiało to obrazić Rusinów, ponieważ papież Honory III wziąwszy pod protekcyą ś. stolicy Inflanty z nowymi ich panami, pisał list *ad universos reges Russiae* z Lateranu 16. *Cal. Febr.*, gdzie przy końcu tak mówi: „*Interim autem pacem cum christianis de Livonia et Estonia firmam habentes, non impediatis profectum fidei Christianae, ne divinam et apostolicae sedis incurratis offensam, quae facile de vobis potest, quando vult, sumere ultionem*". Ten list znajduje się w Oderyku Rajnal. hist. kościelnej.

[1]) Jan Pontanus w kronice duńskiej na karcie 290 pod rokiem 1196, fałszywie powiada o Meinhardzie, iż on „*indultu regis Valdemari primi, qui tum Livoniam tenebat, sacello prope ripam Rubonis* (Dźwina) *aedificato etc.*" Nie należały Inflanty do Duńczyków ani do Waldemara ich króla. Arnold opat lubecki spółczesny, sprawiedliwiej przyznaje ruskim książętom na Pleszkowie czyli Pskowie, panowanie nad Inflantami; to jest iż oni jako możniejsi, wyciągali od sąsiedzkich Liwonów pogan daniny. Słowa są Arnolda w księdze VII. *Chron. Slav.* w rozdziale VIII, piszącego o Albercie trzecim biskupie inflantskim. „*Verum inter haec prospera, non defuerunt adversa. Siquidem rex Russiae de Pliceke, de ipsis Livonibus quandoque tributum colligere consueverat, quod ei episcopus* (*Albertus*) *negabat, unde saepius graves insultus ipsi terrae et civitati supradictae faciebat. Sed Deus semper suos protegebat*". Kto był za tego Alberta biskupa ryskiego *rex Russiae de Plosceke*, czyli pleszkowskim, łatwo rozumieć z Nestora spółczesnego. Powiada on pod rokiem 1206, że Wszewłod książę włodzimierski nad Klasmą, będąc podówczas najmożniejszym między książętami ruskimi i głową monarchii ruskiej po upadku kijowskiej, posłał do wielkiego Nowogroda syna swego Konstantyna. Był więc za Alberta książęciem nowogrodzkim i pleszkowskim, albo Konstantyn Wszewłodowicz, albo brat jego Światosław, który przed nim wziął od ojca to księstwo. O poprzednikach Konstantyna i Świętosława pisze tenże Nestor, że byli: Jarosław, a przed nim ojciec jego Włodzimierz Światosławowicz. Tenże o Jarosławie Włodzimirowiczu powiada pod rokiem 1191, iż on mając z sobą Nowogrodzianów i Pleszkowców, poszedł na Czudów, kraj ich spustoszył i dobył miasta *Juriew*. Z tego co się mówiło wnieść należy, że za przyjściem Meinharda do Inflant, Liwonowie byli dannikami Pleszkowców pogranicznych, nad którymi książęta nowogrodcy panowanie sobie przywłaszczyli, i że wtenczas w Nowogrodzie był książęciem nie Waldemar duński, ale Włodzi-

nawet w Kurlandyi teraźniejszej udziały swoje mieli [1]).

---

mierz syn Świętosława, którego Pontanus przemienił w Waldemara. Równej podlega omyłce i Dogiel w przemowie do tomu V *Codicis Dipl.*, czyniąc z Pleszkowa Połock, a królem połockim Włodzimierza. Omylił się Dogiel nie zrozumiawszy Arnolda *de Plosceke*, i pisarza *Originum Livoniae sacrae et civilis*, którego cytuje. O tym Włodzimierzu pleszkowskim wspomina Strubicz, jako się w niższej nocie mówić będzie.

[1]) Znajduje się w archiwum koronnem, a z niego w Dogielu, list Alberta biskupa ryskiego, datowany w roku 1209, w którym on *„testatur Viscevolodum regem de Berzika Rigam venisse, eademque urbem suam Berzika cum territorio, ac praeterea Antinam et Zeessowe, aliasque civitates ecclesiae B. V. Mariae donasse, et acceptis tribus vexillis, eadem bona sua ab episcopo, post praestitum ei fidelitatis juramentum, in feudum recepisse"*. Samo nazwisko *Viscevoldus*, to jest Wszewłod, pokazuje jawnie, że to był królik jakiś ruski, w Inflantach mający swój udział. Ruscy książęta trzymając Połock, Smoleńsk, Nowogród i Pleszków, łacno mogli pomknąć panowanie swoje do Inflant sąsiednich, jako mówiono w wyższych notach. Niewiadomo jest, jakie to było miasto *Berzika*, i jakim sposobem weszło pod panowanie tego Wszewłoda. Jan Daniel Gruber *in origin. Livon. sacrae et civilis*, mówi, że Berzika toż samo jest co *urbs Samogitiae Birze, patrimonium principum Radiviliarum.* Toż samo mówi Dogiel w przemowie do tomu V *Codicis Diplomatici*. *„Viscevolodo iste in Samogitia, ut ex conjecturis colligere licet, et circum vicinis locis late dominabatur. Ejus urbs principalis Berzika ad Dunam fluvium. Habuit uxorem filiam Dangorute ducis Litvaniae, et ob hoc matrimonium successit in ducatu gentis Litvaniae duci Suelogato"*. Nie wiem zkąd Dogiel, i ci z których on wybrał, wyczerpnęli to pokrewieństwo Wszewłoda z książętami litewskimi, których nazwiska kronikarzom litewskim są nieznajome. Przeczyć temu nie można, aby ruscy książęta wojując z Czudami czyli Inflantczykami i Estonami, nie gabnęli sąsiednich im Litwinów i Żmudzinów. Wypadali ci barbarzyńcy na ruskie kraje dla łupu, i bici od nich bywali, jako się z Nestora widzieć dało. Byli też Litwini z Liwonami dannikami ruskimi, jako o tem wyżej mówiono. Lecz jeźli przez Berzikę mają się rozumieć Birze żmudzkie, i część tego księstwa była trzymana od Rusinów, jako mniema Dogiel, tego dowodnie twierdzić niemożna. Iest w Inflantach inne miasteczko za Dźwiną nazwane *Bersen*, które podobniej do prawdy, że należało do Wszewłoda z okolicami, ponieważ nosi imie podobniejsze do Berziki, i to pewniejsza, że Rusini w Inflantach mieli raczej swoje dzierżawy, niżeli na Żmudzi. Albert biskup ryski wziął zamki różne, między któremi liczy się *Sasowa*, darowane sobie od Wszewłoda, ale te były w Inflantach nie na Żmudzi, jako się widzieć daje z listu Alberta, i w następujących w Dogielu dyplomatach. Myli się też Dogiel, kładąc Birze nad rzeką Dźwiną, jako o tem wiedzieć mogą wszyscy obywatele księstwa żmudzkiego.

Meinhard nowy biskup, dołożywszy się Włodzimierza książęcia pleszkowskiego [1]), dał Rydze początek [2]) z niektóremi zameczkami nad Dźwiną, zakładając tam kościoły, i pomnażając chrześciaństwo [3]) inflantskie duchowieństwem niemieckiem, a mianowicie mieszkańcami. Po zejsciu tego Meinharda [4]), Bertold prac jego w kapłaństwie kolega, otrzymał rząd nowego kościoła, wyświęcony także w Bremie na biskupstwo. Poszło za nim do Inflant więcej jeszcze szlachty niemieckiej i duchowieństwa [5]), którzy podówczas pobrawszy krzyże na wojnę zamorską do Azyi przeciwko Saracenom, gdy się ta nie powiodła, intencyą swoję do nawrócenia północnych pogan odmienili. Celestyn III papież pochwalił to przedsięwzięcie, zagrzewając do wyprawy, i równemi łaskami, jakby idących do Palestyny darząc [6]). Sypało się co żywo do Inflant z Saxonii, Westfalii i Fryzyi. Lud rycerski, kupcy, gmin mnogi ściągając się do Lubeki, i tam się w rynsztunek i inne potrzeby opatrując, puszczali się okrętami ku Rydze [7]). Zbrojni przepowiadacze wiary, których po większej części dobroć i po-

---

[1]) *„Ex consensu Voldemari regis Polescoviensis, cui tunc Livones tributarii erant“*. Maciej Straubicz *in Descrip. Livoniae* na karcie 7. Sarnicki na karcie 1086. *„Apud Ploscovienses tunc Voldemarus regis munere fungebatur, cui etiam Livones tunc parebant, et tributa pendebant.“*

[2]) Arnold opat lubecki *in Chronologia Slavor.* wyżej cytowany. Lecz Arnold i Sarnicki mylą się, przypisując to zaczęcie budowania Rygi Albertowi III biskupowi, ponieważ Rydze dał początek Meinhard pierwszy biskup, za którego w Pleszkowie panował Włodzimierz, nie zaś później za Alberta, o czem w wyższej nocie mówiliśmy.

[3]) *Dalon, Ixkul, Kircholm.* — Straubicz na karcie 7. — Arnold w hist. Słow. k. VII w rozdz. 9: *„Anno igitur verbi incarnati 1186, fundata est sedes episcopalis in Livonia, a venerabili viro Meinhardo, intitulata patrocinio B. V. M. in loco qui Riga dicitur“*. Straubicz świadczy, że Albert trzeci biskup, *urbis rigensis fundamenta jecit.* Być to może, ze on pomnożył to miasto w mury i domy, lecz Arnold spółczesny, założenie jego przyznaje Meinhardowi; owszem powiada, że jego następca Bertold, a poprzednik Alberta, zabity od pogan, *in civitate Riga tumulatus.*

[4]) Umarł około roku 1196, żył na biskupstwie lat 24.

[5]) Arnold na karcie 515.

[6]) Arnold tamże.

[7]) *„Fit igitur de tota Saxonia etc“* Arnold.

żytki krajowe tam ściągnęły [1]), niedługo byli w pokoju z mieszkańcami. Liwonowie nie chcieli się nawracać, woląc żyć w bałwochwalstwie, niżeli w niewoli. Musiał biskup wojsko trzymać przeciwko gwałtom, i często potykać się w polu z niewiernymi. Chęć męczeństwa w Bertoldzie [2]), naraziła go na stratę życia. Albowiem gdy na nich wojsko prowadził [3]), zabili go na zasadzce dostawszy żywcem samotrzeć, gdy innych w bitwie wysiekli [4]). Następca Bertolda Albert kanonik bremeński, opatrzył się łepiej w ludzi i oręż, nim do Rygi przybył. Otrzymał od papieża Innocentego III list okólny do Sasów i Westfalów [5]), zagrzewający ich do krucyaty i podniesienia broni na pogaństwo, gdyby spokojność mięszało, oraz przemieniający śluby wędrówki rzymskiej na odwiedzenie progów apostolskich, w obowiązek żeglugi inflantskiej. Nazbierał na tę podróż Albert od różnych książąt i biskupów wiele ludzi, rynsztunku, pieniędzy, statków [6]), z którym konwojem zawinąwszy do Dźwiny, stał się straszniejszym i szanowniejszym nad swoich poprzedników. Atoli ten nacisk niemieckiej pielgrzymki, po większej części z próżniackiego gminu i mnichów włóczęgów zebrany, jak w pierwszym zapale bystry i bitny, tak długo bez karności i porządku zdatnym być nie mógł do posług wojennych. Trzeba było utworzyć nową milicyą duchowną, biorąc jej model z zakonów kawalerskich, świeżo w Palestynie wskrzeszonych, na obronę od Muzułmanów. Postarał się Albert, że wielu z jego towarzyszów Niemców, uczyniwszy ślub bezżeństwa i obrony wiary, nakształt Templarzów palestyńskich, zakon i habit mniszy przyjęło, ze znakiem dwóch

---

[1]) *„Et quia idem locus beneficio terrae multis bonis exuberat, nunquam ibi defecerunt Christi cultores, et novellae ecclesiae plantatores“.*

[2]) *„Erat enim flagrans mortis desiderio.“* Arnold tamże.

[3]) *„Cumque beatus praesul exercitum produceret etc.“*. Arnold tamże.

[4]) Straubicz śmierć Bertolda kładnie pod rokiem 1198.

[5]) Obacz w Dogielu *corpus Dipl.* w tom. I list papieski, pod rokiem 1199.— Arnold w rozdz. VIII.

[6]) Arnold.

mieczów, kształtem krzyża na sukni wyszytych [1]). Te są początki wejścia ludzi niemieckiego narodu do Inflant, których potem złączenie się z Krzyżakami pruskimi jakie w Polszcze wznieciło rozruchy i odmiany, nim się ta prowincya z koroną zjednoczyła, pośledniejsze pióro okaże. My do bliższych dziejów powróćmy.

XXIX. Władysław Laskonogi panując w Krakowie i w Wielkiej Polszcze około trzech lat, zasługiwał z początku na miłość i sławę sprawiedliwem a łagodnem urzędu sprawowaniem [2]). Zajścia jego z duchowieństwem wielkopolskiem, pomogły do utraty monarchii. Zagęściły się podówczas w kościele rozmaite zbytki, dając okazyą lub pretext świeckim do potłumienia księży zamiast ich poprawy. Hojne książąt poprzedniczych biskupom, kapitułom i zakonom nadania, wprawiły pierwszych w nieczułość o karność hierarchii, drugich w próżniactwo, kłótnie i gorszące postępki, a skarb książęcy w pomniejszenie, przez odrywki różnych ziemskich włości, i przez uwalnianie ich od powinności publicznych. Obrażało naj-

---

[1]) „*Multi etiam continentiam voventes, et soli Deo militare cupientes, forma quadam Templariorum omnibus renunciantes, Christi militiae se dediderunt, et professionis suae signum in forma gladii, quo pro Deo certabant, in suis vestibus praeferebant.* Arnold wyżej cytowany. Te znaki były okazyą, że tych kawalerów nazywano *Ensiferi, Gladiferi, Schwerdtbruder.* Nazywano ich także *Ordo fratrum militiae Christi, Cruciferi Livonienses,* dla różnicy od Krzyżaków pruskich.— „*Albertus tertius Livoniensis, alias Rigensis episcopus — ordinem fratrum de militia Christi nuncupatum, qui gladium, et desuper crucem mantello insutam, pro insignibus deferebant, instituit, pro defensione fidelium contra barbaros, et tertiam partem bonorum Rigensis ecclesiae illis in dotem assignavit.*“ Długosz na karcie 600. Obacz różne listy ściągające się do tej materyi w Dogielu w tom. V *Codicis dipl.*

[2]) Kadłubek, który kronikę swoję zakończył razem z wstąpieniem Laskonogiego na monarchią około roku 1202, daje mu pochwały na karcie 823. „*Qui tam accessibilem, tam favorabilem, tam benignum, tam dulcem et suavem prudentiae — sese offerebat affabilitate praestabilem.*“— Niedługo być musiał takim, przynajmniej względem duchownych, jako się pokazuje z hist. kościelnej Bzowskiego, który z cytacyi listów Innocentego III papieża tak o nim mówi na karcie 143 pod rokiem 1207: „*Illum tamen administrandae Reipublicae tenorem non servasse certum est, quia Proceres Poloniae non ex nihilo principatum ejus abrogarunt, et filium ejus Ottonem successione excluserunt*“.

bardziej świeckich złe zażywanie dóbr ółtarzowi poświęconych. Nie pomagały dawniejsze reformy [1]). Żenili się księża, albo chowali liczne nałożnice. Płód niepewny i wzgardzony poświęconych ojców rozrywał ich majątki, dzieląc się niemi jakoby dziedzictwem. Szły kanoniczne prebendy na łupiestwo bękartów. Kościoły i świątynie pańskie stawały się miejscem igrzysk teatralnych, a służebnicy ołtarza Chrystusowego, kapłani z dyakonami, udawali nikczemne i śmiechu godne w przybytku najwyższego widowiska [2]). Ambicya infuł, napełniła dwór podłościami, a kapituły intrygą, świętokupstwem i kłótniami. Łakomstwo Laskonogiego biorąc pochop z przestępstw duchownych, zapragnęło ich dochodów. Jątrzyły się przeciwko niemu umysły tak księży, jak tych, co z nimi byli w związku. Okoliczność zdarzyła okazyą do zemsty. Trwała w Krakowianach pamięć na Kazimierza i na jego potomstwo. Sam tylko Mikołaj wojewoda, zdawał się przeszkadzać ich zamysłom. Pomyślna bitwa pod Zawichostem, przychyliła do Leszka bardziej jeszcze serca poddanych. Wreszcie dochodził już wieku tego, który go do rządu czynił sposobnym, ani mogły dalej służyć za pozór uchylania najwyższej władzy, lata

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) List Innocentego III papieża cytowany od Bzowskiego w historyi kościelnej na karcie 144, pisany do Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego i innych biskupów. „*Filiis canonicorum praebendas in eisdem ecclesiis conferri non sinatis. Sed neque et jam sine causa haec quae sequuntur, in librum decretalium relata, eidem archiepiscopo Gnesnensi et suffraganeis episcopis rescripsit, e filiis, canonicorum praebendas in eisdem ecclesiis conferri non sinatis, quarum sunt canonici patres eorum, cum indecorum sit, ut in altaris officio illegitimus filius impudico patri ministret, in quo unigenitus Dei filius aeterno patri pro salute humani generis victimatus. Eos etiam qui sunt publice uxorati, non admittatis ad ecclesiasticas dignitates, dimissis ab eis, quas non possunt sine pravo exemplo et gravi scandalo retinere. Quod autem interdum ludi fiunt in ecclesiis theatrales, et non solum ad ludibriorum spectacula introducuntur in eis monstra larvarum, verum etiam in aliquibus festivitatibus, diaconi, presbyteri, ac subdiaconi insaniae suae ludibria exercere praesumunt. Fraternitati vestrae mandamus, quatenus ne per hujusmodi turpitudinem ecclesiae inquinetur honestas, praelibatam ludibriorum consuetudinem vel potius corruptelam, curetis a vestris ecclesiis extirpare*“. *Hactenus ad extirpandos abusus Innocentius.*

w rozum i siły niedojrzałe [1]). Właśnie też w tych okolicznościach umarł Mikołaj, który według woli swojej składał i stanowił książąt, aby pod ich zasłoną sam rządził [2]). Krakowianie widząc się być wolnymi od największej przeszkody, uczyniwszy zjazd pod przywodem Pełki biskupa, wypowiedzieli posłuszeństwo Władysławowi Laskonogiemu, i po Leszka do Sandomierza posłali [3]). Niedługo się ociągał Leszek, nie mając żadnej trudności od brata Władysława, który ledwo usłyszał o spisku na siebie Małopolanów, ustąpił dobrowolnie do Poznania [4]). Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1207 powiada, że po odjęciu monarchii Laskonogiemu, syn jego Otton udał się do Magdeburga, i że Innocenty papież zlecił tamecznemu arcybiskupowi i kapitule, ażeby go między kanoniki policzyli, i probostwo tego kościoła dali. Możnaby rozumieć, że Leszek odzyskawszy Kraków, dla ubezpieczenia w nim panowania udał się przez posły do Rzymu, poddając pod protekcyą stolicy świętej [5])

---

[1]) Nie piszą wyraźnie kronikarze nasi, kiedy się porodzili Leszek i Konrad. Kazimierz ożenił się według Długosza z Heleną Ruską w roku 1168. Miał on syna najstarszego Bolesława, o którego fatalnej śmierci mówiliśmy.

Długosz pod rokiem 1220 powiada, że gdy się Leszek żenił z Grzymisławą Ruską córką Jarosława, miał podówczas lat 32. Wypadałoby więc narodzenie jego na rok 1188, a wstąpienie na monarchią po trzeci raz w roku życia 18. Lecz zdanie Długosza względem ożenienia Leszka w roku 1220 jest fałszywe, ponieważ córka jego Salomea, jako się niżej powie, była Kolomanowi królewiczowi węgierskiemu poślubiona w roku 1214. To pewna, że Kadłubek pisząc o śmierci Kazimierza ojca, zaszłej w 1194, mówi na karcie 805 o obu jego synach: *ambo parvuli*, *ambo inter pupillares annos constituti.*

[2]) *Mortuo itaque Nicolao etc.* Bogufał na karcie 56. — Umarł Mikołaj przed rokiem 1209, widzieć to z bulli Innocentego III cytowanej od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 129.

[3]) Bogufał, Długosz, Kromer.

[4]) Długosz na karcie 600. Lecz w Długoszu na tejże karcie i poprzedzającej wiele omyłek i anachronizmów względem Laskonogiego, gdzie go w tymże czasie umarłym i żywym uczynił. Podobno te błędy wtrącili przypiśnicy Długosza, a drukarze one bez braku wydali.

[5]) Książęta wstępując na tron wyprawiali poselstwa z oświadczeniem posłuszeństwa, jako świadczy list Leszka do Honoryusza III, w roku 1217: *„Honorio papae, Lesco dux Poloniae filialem obedientiam.*

księstwo krakowskie. Odpis Innocentego papieża zdaje się to zaświadczać [1]).

Rok 1207.

XXX. Drugiem staraniem Leszka był podział z bratem Konradem, żeby się domowe w spólności rządu kłótnie nie wszczynały [2]). Żądał tego sam Konrad, albo raczej ziemianie mazowieccy i kujawscy, woląc mieć udzielnego książęcia, dla zysków prywatnych pod rządem młodoletnim [3]). Nalegali na niego, aby się o część swoję upomniał, która mu przed laty, wkrótce po śmierci ojcowskiej, za staraniem Chrystyna wojewody mazo-

---

Omnes quos aqua baptismatis in unitate ecclesiasticae disciplinae solidabit, scire debent, et confiteri, sanctam romanam ecclesiam esse totius orbis magistram et dominam. Nam ut ex instructione patrum nostrorum episcoporum et aliorum ecclesiae rectorum didicimus, quod haec ecclesia est mater nostra, quae ex uberiori jure caelitus sibi concesso, in solvendo et ligando plenitudinem habet potestatis; huic sic nos filii ecclesiae submittere colla humiliter debemus, ut et ipsa maternae charitatis affectu nos pertractet, et nos ei debitam exhibeamus reverentiam, ego igitur inspecto tenore vestrarum literarum Deum laudavi, Deo ferens gratias, quod vos patrem et rectorem totius orbis constituit. Promitto igitur sanctae romanae ecclesiae omnimodam fidelitatem, et me paratum in defensionem ecclesiarum, quandocunque eas per aliquos invasores opprimi videro. Peto etiam vos, ut in omnibus meis necessitatibus vos meum sentiam protectorem."

[1]) „*Ea propter dilecte in domino fili, sinceritatem devotionis ac fidei quam erga nos et romanam ecclesiam habere dignosceris attendentes, personam tuam cum ducatu cracoviensi et omnibus bonis tuis, quae juste possides et quiete, sub b. Petri et nostra protectione suscipimus, et per scripta etc. auctoritate praesentium districte inhibentes, ne quis te super eis praesumat indebite molestare. Nulli ergo etc. Datum Romae apud s. Petrum, mensis Januarii, pontificatus anno 9.*" Odor. Rajnaldus w hist. kość. na karcie 155, pod rokiem 1207.

[2]) Ten podział stać się musiał w roku 1207, ponieważ pod tym rokiem znajduje się w archiwum płockiem. „*Litera Joan. magistri* (był to Czapla) *eccl. ploc. super molendini constructione in villa Bresine magistratus plocensis sub 4 sigillis, videlicet ducis Conradi, Getkonis episcopi etc.*

[3]) Miał Konrad około lat 16, jak się mówiło wyżej. Henryk Brodaty dla tego chciał być opiekunem młodoletniego Bolesława, aby on dóbr książęcych nie rozproszył na rycerstwo. Długosz na karcie 652.

wieckiego była wyznaczona [1]). Na dopełnienie tego dzieła, zwołał Leszek do Sandomierza znaczniejszych obywatelów wszystkich ziem koronnych. Pełka krakowski i Gedeon płocki biskupi, wzięli zlecenie ułacnienia tego podziału między bracią. Za ich pośrednictwem Leszek jako starszy otrzymał ziemię krakowską, sandomierską, lubelską, sieradzką, łęczycką i Pomeranią [2]). Konradowi młodszemu dostały się Kujawy, Mazowsze, z ziemiami chełmińską i dobrzyńską [3]). Ten to Konrad był początkiem domu książąt udzielnych mazowieckich, którego potem potomstwo siedziało na tronie polskim do Kazimierza Wielkiego, a w Mazowszu do ostatnich książąt Janusza i Stanisława, po których Zygmunt I z domu Jagiełłów, to księstwo do korony przyłączył. Około tegoż czasu nastąpił na biskupstwo krakowskie po zmarłym Pełce [4]), Wincenty Kadłubek proboszcz sandomierski herbu Róża, urodzony w Karwowie. Następstwo jego na tę katedrę wspominamy dla napisanej z rozkazu Kazimierza monarchy pierwszej kroniki narodowej, którą on do roku 1202 doprowadził, i że po śmierci Pełki, kapituła krakowska nominacyą monarchów na to biskupstwo, do wolnej kanoników elekcyi przeniosła [5]).

XXXI. Leszek uczyniwszy podział z bratem, pojął w małżeństwo Grzymisławę córkę Jarosława książęcia ruskiego [6]). Obrócił potem starania do urządzenia Po-

---

[1]) Długosz na karcie 569.

[2]) Bogufał na karcie 56. Długosz na karcie 602.

[3]) Ciż tamże.

[4]) Umarł Pełka w roku 1207, dnia 11 września. Długosz na karcie 602. List papieża Innocentego III datowany roku 1208 w kwietniu do kapituły krakowskiej, względem dwoistej elekcyi Getki płockiego i Kadłubka po śmierci Pełki w MS. królewskich. Kadłubek trzymał biskupstwo do roku 1223, został potem Cystersem w Andrzejowie. Nastąpił na jego miejsce Iwo z Końskich. Umarł Kadłubek roku 1223 dnia 8 marca.

[5]) Długosz na karcie 603.

[6]) Bogufał opisawszy podział między Leszkiem a Konradem, zaraz powiada pod tymże rozdziałem „*Post haec Lestco Albus accepit uxorem nobilem de Russia nomine Grzimislavam.*“ Długosza zdanie o jego ożenieniu aż w roku 1220, jest z gruntu fałszywe, ponieważ w ro-

meranii[1]) bliższej, czyli marchii gdańskiej[2]), która mu z podziału przypadła. Za Kazimierza ojca rządził tą prowincyą Sambor, postanowiony od niego najwyższym dozorcą, syn Bogusława, jakośmy o tem wyżej obszerniej mówili[3]). Po Samborze, o którego zejściu, kiedy umarł, milczą kroniki, trzymał Pomeranią brat jego[4]) Mestwin czyli Mszczug, albo Mistywoj, z daru Mieczysława, który jednego z synów swoich z córką jego ożenił[5]), bądź jako chcą niektórzy, córkę swoję za niego wydał[6]), i

---

ku 1214, Salomea córka Leszka była zaślubiona Kolomanowi królewiczowi węgierskiemu, jako się niżej objaśni. Ten Jarosław był synem Wszewłoda książęcia włodzimierskiego nad Klasmą.

[1]) Bogufał napisawszy o podziale między bracią książętami, powiada zaraz o rzeczach pomerańskich na karcie 56. *„Post haec Lesco Pomeraniam intrat."* Długosz tę epokę położył pod rokiem 1210, zdaje się jednak, że to się stało w roku 1207 lub w roku 1208. Jakób Pontanus w ks. VI historyi duńskiej, pod rokiem 1224 powiada, że tego roku Świętopełk książę Pomeranii, odebrał Duńczykom Gdańsk, który oni *annos circiter septemdecim praesidio tenebant.* Cofnąwszy więc lat 17 od roku 1224, wypadnie rok opanowania Gdańska przez Woldemara II 1207; lubo tenże Pontanus sam sobie sprzeciwiając się, wyżej położył najazdy Pomeranii pod rokiem 1210.

[2]) Obacz o obu Pomeraniach w ks. I, rozdz. II i III. Długosz na karcie 609 mówi o Pomeranii, że do Leszka należała *in suam sortem cadentem.* Toż samo powiada Bogufał na karcie 56. *„Pomeraniae dux et dominus efficitur."* Tenże Długosz na karcie 544. *„Vladislaum majoris Poloniae et Pomeraniae ducem"* nazywa; zkąd się pokazuje, że Pomerania słupska należała do książąt wielkopolskich, a gdańska do Leszka jako bliższa Kujaw.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Przywilej klasztoru oliwskiego cytowany wyżej, nazywa tego Mestwina ojcem Świętopełka a bratem Sambora. Toż samo świadczy nagrobek Mestwina w Oliwie. Lecz w tym nagrobku nie widać roku śmierci Sambora. Niektórzy śmierć jego kładną pod rokiem 1207.

[5]) Kadłubek na karcie 752 nazywa książęcia Pomeranii: *socer filii Miecislai,* to jest teść syna jego. Miał Mieczysław kilku synów: Odona, Władysława Laskonogiego, Bolesława, który zginął pod Mozgawą, Mieczysława i Stefana. Niewiadomo jest, jakie z nich żony mieli Otton i Władysław Laskonogi, ponieważ inni pomarli w bezżeństwie. O Władysławie Plwaczu synu Ottona, a wnuku Mieczysława, pisze Bogufał, Długosz i inni, że miał za sobą Helenę córkę Mestwina I a siestrę Świętopełka; ale ten związek stał się po śmierci Mieczysława.

[6]) Nakielski *in Miechovia.*

któremu ten Mestwin podczas mozgawskiej bitwy dopomagał. Duńczykowie, którzy w tych leciech najeżdżali brzegi morza baltyckiego, chcąc podbić okoliczne Słowiany, nie opuścili i Pomeranii polskiej. Woldemar I król waleczny, jeszcze za Bolesława Kędzierzawego napadłszy na kraje bliskie ujściów Wiślanych, opanował raczej i zmocnił, niżeli zbudował zamek gdański, który duńscy i pomerańscy pisarze *Danswikiem* [1]), jakby od Duńczyków postawionym, być omylnie powiadają. Bogusław starosta[2]) wygnał tych przybyszów, a miasto zdolne do handlu dla posady, zostawszy pod zasłoną fortecy bezpieczniejszem, pomnażało się w bogactwa, i stolicą Pomeranii nadwiślanej zostało. Waldemar II syn pierwszego, pod pozorem nawrócenia Prusaków [3]), zwyczajnej w owych czasach wojnami krzyżowemi zapalonych przyczyny napadów na nadmorskie narody, odnowił ojcowskie najazdy. Przybywszy z flotą do Gdańska, opanował znowu zamek, a Mestwina starostę polskiego

---

[1]) *Dansvicum*, czyli *vicus Danorum.* Jakób Pontanus w kronice duńskiej pod rokiem 1165. „*Reperio apud Pomeranorum chronographos, silentibus licet domesticis annalibus, hoc circiter tempore Valdemarum quoque Sobislao Pomeraniae principi bellum mari intulisse, et arcem seu propugnaculum Dansvicum, ad Vistulae ostium excitasse. Quod rege mox discedente Sobieslaus vicissim occupavit.*“ Imie Gdańska, *Gidanie*, znajome było jeszcze w X wieku, jakośmy mówili w tomie I. Mogła tam być dawniej jaka mieścina za Chrobrego, dawnych Gottonów w nazwisku pamięć nosząca. Około roku 1148 już bulla papieża Eugieniusza IV świadczy, że w Gdańsku był zamek, *castrum Gdańsk*, nie ten mniemany *Dansvik* Pontana. Waldemar I zaczął panować po zabitym Kanucie ojcu około roku 1158, a jakże mógł zbudować *arcem seu propugnaculum Dansvicum* przed rokiem 1148, w którym już była ta forteca. Obacz bullę Eugieniusza w życiach biskupów kujawskich Damalewicza, w której ten papież potwierdza posesye biskupie, a między niemi „*castrum* Gdańsk *in Pomerania cum decima tam annonae, quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur*“,

[2]) Sobiesław Pontana, utworzony z Bogusława. Obacz wyżej na karcie 26.

[3]) „*Ut illae gentes paganis deditae, christiana pietate imbuerentur.*“ Pontanus w historyi duńskiej w ks. VI, na karcie 301. „*Valdemarus Daniae rex, paulo ante Prussiam imperata facere ac Christi religiam suscipere coëgit et victor domum rediit.*“ Henr. Pantaleus w hist. maltańskiej na karcie 75.

do przysięgi sobie zniewolił[1]). Tenże za jednym szczęścia zawodem, najechawszy na Pomeranią dalszą czyli słupską, należącą do dzielnicy książąt wielkopolskich, onę sobie przywłaszczył[2]). Rozciągnął się oręż jego i dalej ku Odrze[3]). Ta była podobno przyczyna, dla czego Leszek wyjechał do Pomeranii w towarzystwie wielu panów koronnych i rycerstwa. Kronikarze nasi nie dają żadnej[4]). Długosz powiada, że Leszek bawił się w tym kraju przez lato i jesień, odwiedzając miasta i zamki okoliczne Gdańska, nowe Słupsko i Gniew, odprawując sądy z wojewodami, kasztelanami i innymi urzędnikami ziemskimi. Przydaje tenże, że ponieważ Pomerania gdańska nader była odległa od Krakowa, zkąd zachodziła większa trudność w rozsądzaniu spraw do samego majestatu należących[5]); przeto Leszek na prośbę Pomorzanów, oddał namiestniczą władzę Świętopełkowi synowi starszemu Mestwina, tak co do sądów, jako do obrony wojennej tej prowincyi. Czemu zaś ojca oddalił, niewiadomo: czyli Mestwin uczyniwszy przysięgę Duńczykom, stał się niegodnym dalszego rządu, czyli sam za synem prosił, aby resztę wieku w spo-

---

1) „*Praeter caeteros coactus Polonorum dynasta Mestovinus in verba et obsequium ipsi sacramentum dicere.*" Pontanus tamże.

2) O przywłaszczeniu Pomeranii słupskiej wspomina Długosz na karcie 544. Lecz myli się bądź on, bądź drukarz jego, kładąc to pod rokiem 1181, jakoby ją w tym roku Świętopełk starosta marchii gdańskiej oswobodził. Wyraz Długosza, że Eryk duński trzymał tę zdobycz *longo tempore*, uprzedza datę odzyskania; wiemy jednak, że przed rokiem 1181 nie było w Danii Eryka. Wiemy i to, że Henryk Kietlicz prymas, za którego Pomorzanie wybili się z pod Duńczyka, według Długosza nie był jeszcze arcybiskupem, i dopiero w roku 1199 nastąpił po Zdzisławie. Więc raczej tę pomerańską rewolucyą położyć pod rokiem 1218 gdy żył Henryk, a Świętopełk zostawszy starostą, naprzód królowi Waldemarowi II Słupsk, potem Gdańsk odebrał

3) Herman Cernerus w kronice, lecz myli się kładąc to pod rokiem 1211.

4) Bogufał, Długosz na karcie 609.

5) Niektóre sprawy wyłączali książęta od sądów wojewódzkich i kasztelańskich, i sami ich sędziami być chcieli, albo od niższych sądów apelowane sądzili.

kojności przepędził [1]). Względy Leszka na Świętopełka pomknęły się dalej. Mogąc jako najwyższy zwierzchnik Pomeranii, przełożyć nad nią równie znakomitych rządców, dał mu nad innymi pierwszeństwo, owszem dwóch wojewodów, gdańskiego i świeckiego [2]) ze wszystkimi innymi urzędnikami, poddał pod jego władzę. Lecz, ażeby to obszerne zlanie mocy i faworów, nie dało Świętopełkowi pochopu do szukania udzielności, wykonał nowy rządca przysięgę poddaństwa Leszkowi, jego potomstwu, i następcom monarchom polskim, z obowiązkiem wnoszenia do skarbu książęcego corocznie sumy tysiąca grzywien srebra, i onej do Krakowa przesyłania. Jak zaś obietnic i wiary dochował, następujące lata okażą [3]).

XXXII. Urządzona Polska w części swojej nadmorskiej staraniem Leszka, zaburzyła się niespokojnością w innych prowincyach. Władysław Laskonogi straciwszy monarchią z Krakowem, chciał powetować poniesione szkody z dóbr duchownych. Kazimierz Sprawie-

---

[1]) Nie umarł jeszcze Mestwin, jako świadczy przywilej jego dany klasztorowi żukowskiemu w roku 1209, cytowany od Schutza w historyi pruskiej na karcie 33: „*Ego Mistvinus princeps in Gdańsk.*“ Wspomina o nim Nakielski *in Miechovia* na karcie 25. Myli się zatem Miechowita, gdy opisując wyprawę Leszka do Pomeranii, i postanowienie na starostwie Świętopełka, mówi na karcie 115: „*Principatum cracoviensem et monarchiam Poloniae Lestco Albus assecutus, constituit capitaneum Pomeraniae Svantopelconem, olim Mszczugii praefecti Pomeraniae filium.*“— Umarł Mszczug czyli Mestwin według Schutza i innych pisarzów pomerańskich, w roku 1220. Zdaje się, iż ten *princeps in Gdańsk Mistvinus*, (to jest starosta, gubernator, rządzca, namiestnik królewski, ponieważ tym wyrazem kronikarze dawni wojewodów i innych wyższych koronnych urzędników zowią) zdaje się, mówię, że Mistwin zdał rządy Pomeranii Świętopełkowi, jako zdolniejszemu i bitniejszemu, a sam spokojne życie prowadził. Nagrobek jego oliwski gdzie był pogrzebionym, świadczy o nim, że był *princeps pacificus et devotus.*

[2]) Zamek Świece należał do biskupa płockiego w roku 1229, jako świadczy dokument w archiwum kapituły płockiej pod tytułem: „*Literae Boleslai ducis* (syn Konrada), *quibus testificatur, quod villae infra scriptae* (wyliczają się w przywileju) *ad castrum Svece ecclesiae plocensi pertinebant.*“— Ten dokument jest w MS. królewskich.

[3]) Długosz obszernie na karcie 610. Miechowita, Kromer i inni.

dliwy za zgodą stanów zniósł na zjeździe łowickim ów drapieżny zwyczaj, mocą którego książęta zabierali puściznę po zeszłych biskupach [1]). Umarło pod owe czasy dwóch biskupów, Pełka krakowski i Cypryan wrocławski [2]). Napadł na dobra Cypryana Laskonogi i one zabrał, pobiwszy księży, którzy łupiestwa bronili. Oparł się prawołomstwu Henryk arcybiskup gnieźnieński, i niechętnego wróceniu zaborów książęcia wyklął. Urażony postępkiem arcybiskupim Władysław, począł czynić kościołowi gnieźnieńskiemu rozmaite przykrości. Przywłaszczył sobie wszystkie kolacye duchowne, do szafunku pasterskiego należące. Skarbów kościelnych strażnikami, ludzi świeckich poczynił. Obwinionych o występki, zamiast więzienia, w domach kanonicznych chować, i kanonikom żywić rozkazał. Osoby duchowne pozywać do sądów świeckich, owszem karać i dręczyć przymuszał. Takowe przestępstwa chcąc poskromić Innocenty papież, napisał list groźny do Władysława, a w przypadku nieposłuszeństwa, obwieścił wszystkich polskich biskupów, aby się złączywszy z arcybiskupem, bronili wolności kościelnych, i mocy duchownej na książęcia użyli. Całe duchowieństwo poszło za prymasem, jeden tylko Filip biskup poznański zdawał się sprzyjać Władysławowi, za co od papieża wyklętym został [3]). Niewiadomo jest, jaki koniec wzięła naówczas ta sta-

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 35.

[2]) Długosz pod rokiem 1207. Rajnaldus pod rokiem 1207 opisując postępek tego Władysława, mówi: „*Quodque defuncti cujusdam episcopi bona occupata restituere renuerit*“ Ten biskup zapewne być musiał Cypryan wrocławski, zmarły według Długosza w roku 1207, *VI Cal. Decembris*, ponieważ do krakowskiego, jako pod innem panowaniem będącego, nic nie mógł mieć Laskonogi. Gdzieby zaś były te dobra, niewiadomo. Zdaje się pewniej, że na Szląsku albo też w powiecie lubuskim, ponieważ Cypryan za świadectwem Długosza „*in monasterio lubussensis ecclesiae tumulatus.*“ Że Lubusz zamek nad Odrą należał do Władysława Laskonogiego, świadczy kronika *Montis Sereni*, pod rokiem 1209, jako się niżej mówić będzie pod tym rokiem.

[3]) Odoricus Rajnaldus w historyi kościelnej pod rokiem 1207, gdzie cytuje listy Innocentego, lecz ich w swojej zupełności nie kładzie. *Epistol.* 121— 132— 134— 214— 215— 216— 220 i dalsze.

mu duchownego z książęcięm zatarga; to pewna, że potem Henryk arcybiskup wyjechał do Rzymu, i że mu za gorliwość w utrzymaniu praw kościelnych, papież Innocenty krzyż nosić przed sobą pozwolił[1]), a zaciągnione przez niego długi na obronę kościelną, jeżliby onych nie wypłaciwszy umarł, dyecezyi gnieźnieńskiej[2]) zapłacić rozkazał. Wreszcie pod tymże rokiem znajduje się list tegoż papieża, którym przykazuje Polakom, aby grosz świętego Piotra, dobrą i kurs mającą monetą krajową, nie brakowną wypłacali[3]).

Rok 1209.

XXXIII. Gwałtowny umysł Laskonogiego znalazł niedługo upokorzenie ze strony Niemców. Konrad margrabia wschodni, czyli Misnii i Luzacyi, szwagier jego[4]),

---

[1]) List papieża położony w historyi kościelnej Odoryka Rajnalda na karcie 155.

[2]) Odoricus Rajnaldus i Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1207.

[3]) „*Innocentius episcopus servus servorum Dei, dilectis filiis universis Christi fidelibus in Polonia constitutis, salutem et apostolicam benedictionem.— Si memoriter teneretis Ananiae, Zafiraeque supplicium, qui pro culpa fraudati pretii, quod ex agris acceperant, terribili ultione puniti, ad pedes apostolorum principis repentino interitu corruerunt; in solutione census, quem beato Petro debetis, fraudem vitaretis ut credimus adhibere. Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis usualis moneta per annum apud vos tertio renovetur, et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem apostolo censum debitum illo differtis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis, vilior usus erit. Licet ergo bonorum nostrorum omnipotens non indigeat, quia tamen periculosum est vobis, quod debetis eidem vel per fraudem imminuere, vel per ingratudinem retinere, universitatem vestram monemus atque etiam hortamur, et per apostolica scripta praecipimus mandantes, quatenus censum ipsum sine cujuslibet fraudis vitio more solito persolvatis, alioquin sententiam, quam venerabilis frater noster gnesnensis archiepiscopus, in ejusdem census vel detentores ingratos, vel temerarios fraudatores rationabiliter duxerit promulgandam, usque ad satisfactionem condignam firmitatem decernimus debitam obtinere. Datum Romae apud sanctum Petrum, nonis Januarii, anno Domini 1207, pontificatus nostri anno nono*“.

[4]) Konrad syn Dedona, miał za sobą Elżbietę córkę Mieczysława Starego, wdowę po Subisławie książęciu czeskim. Kadłubek na

za poczynione sobie jakoweś krzywdy, obległ zamek Lubusz do niego należący [1]). Władysław chcąc dać odsiecz zamkowi, zebrał liczne wojsko, i dał znać margrabiemu, że mu się w polu nazajutrz stawi. Sposoby dawnych potyczek miały swoje prawa i reguły. Wyznaczały sobie strony czas i miejsce do spotkania obyczajem pojedynków. Czekał Konrad Polaków: lecz Władysław uprzedzając czas umówiony, przeszedł Odrę pod wieczór, i Niemcom pole stawił. Jeden z polskich su-

karcie 752 nazywa go *marchio Dedonides gener Mesconis.* Kronika *Montis Sereni* na karcie 227 pod rokiem 1209, nazywa Władysława Laskonogiego, *socer Conradi.* Suplement tejże kroniki edycyi Menkena na karcie 312: „*Conradus marchio filius Dedonis, duxit Elizabeth filiam Mesconis ducis Poloniae, viduam Zbislai ducis Bohemiae, genuitque ex ea filium, qui in pueritia obiit, et filias duas, Mathildem quam Albertus duxit marchio de Brandeburg, et Agnetem, quam Henricus duxit palatinus Rheni frater Ottonis.*“ Umarła Elżbieta według tejże kroniki w r. 1208. Konrad w r. 1210.

[1]) Kromer na karcie 138 nazywa tego margrabię *Landgravius nescio quis.* Nie widział zapewne ten wielki mąż kroniki *Montis Sereni,* która na karcie 227 wyraźnie go zowie Konradem *marchio orientalis.* Lubusz z okolicami swojemi był bez pochyby siedliskiem niegdyś jednej z hord słowiańskich za Odrą siedzących, nazwanej *Leubuzi.* Wspomina o tych Leubuzach Helmold pisarz XII wieku, wyliczając narody słowiańskie. Albert Ursus pierwszy margrabia brandeburski zawojowawszy różne za Odrą Słowaki, to jest Brezany, Stodorany i inne, nie musiał podbić tych Leubuzów, ponieważ Helmold nie wspomina. Należeli oni do Polaków od czasów niepamiętnych. Cytowany od nas wyżej kronikarz *Montis Sereni*, nie wyraża dokładnie jakie to były krzywdy, które Laskonogi poczynił margrabi Konradowi szwagrowi swojemu. Być może, że Władysław Laskonogi, mając w posesyi Lubusz z powiatem okolicznym, rościł sobie prawo do krajów dalszych w Luzacyi przez margrabię posiadanych, ponieważ dawniejsza Luzacya większą ku północy miała rozległość, jako świadczy Gebhard *in Marchion. Aquilonar.*, którego zdaniem Mitwalda i Kopenik nad Sprewą, podówczas do Luzacyi należały, a zatem się mogła rozciągać i ku Lubuszowi. Luzacya cała należała niegdyś do Polski, jako się mówiło w tomach poprzedniczych. Zbijali się o nią Polacy z margrabiami i z Czechami granicznymi. Henryk IV cesarz, tem prawem, które sobie niemieccy monarchowie nad ziemiami słowiańskiemi przywłaszczali, oddał Luzacyą Wratysławowi królowi czeskiemu, za zasługi jego w czasie wojen z Sasami. Bartłomiej Scultetus *in Lusatia*, którego cytuje Manlius w tomie I *Script. Luzat.*, na karcie 179 powiada, że Bolesław Śmiały był panem całej Luzacyi do

panów [1]), ostrzegł książęcia, iż ten pośpiech był przeciw umowie i prawu, za co zgromiony o bojaźń i niewierność, tem się tylko ucieszył, że książęciu przegraną choć ze swoją zgubą wywróżył. Inaczej mu wróżyła jakowaś w wojsku czarownica, rokując zwycięstwo, a na czele wojska dla pewności swego proroctwa, przetak wody pełny bez wycieku onej niosąc. Przypłaciła lekkomyślność zupełną klęską; pierzchnęli Polacy za pierwszem z Niemcami spotkaniem się; czarownica z supanem zabita; resztę uciekających, których noc nadchodząca od miecza umknęła, błota i ligawice potopiły. Dobyty Lubusz, a garnizonowi od mściwego margrabi

---

roku 1061, i że tego roku „*a consiliariis Henrici IV imperatoris, in templo Misniensi recitata compositio inter Boleslaum audacem Poloniae regem, et Vratislaum Bohemiae ducem, indeque superior haec regio ad Bohemos rediit.*“ Około roku 1175, Fryderyk Barbarossa cesarz, w czasie kłótni domowych między Władysławem II i bracią, obiecał tęż samą górną Luzacyą Władysławowi królowi czeskiemu za to, że cesarzowi miał dać posiłki przeciwko Medyolańczykom i Polakom, jako się wyżej mówiło. Lecz to tylko ściągało się do Luzacyi wyższej; do niższej mieli Polacy prawo od roku 1168. Marcin Hanek *in nominibus silesiacis* na karcie 443, mówi, że podczas działu między książętami szląskimi, synami Władysława II, „*quidquid Lusatiae, quam sibi marchiones misnienses totam vindicabant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnienses finiretur, indivisum relinquebatur.*“ Z powieści Hanka widzieć jawnie, że książęta polscy na Szląsku, mieli prawo do Luzacyi, mając tam swoje własności, i że o to spór wiedli z margrabiami wschodnimi, roszczącymi sobie także prawo do tych krajów. Mógł zatem Władysław Laskonógi trzymając Lubusz w Luzacyi, mieć jakie zatargi z margrabiami wschodnimi o resztę tegoż kraju, do siebie należącą, z czego się ta wojna urodziła. Rzecz do prawdy podobna, że Henryk Brodaty wygnał z Lubusza i z dalszych krajów Luzacyi margrabiów wschodnich, ponieważ Długosz pod rokiem 1216 powiada, że tak powiat lubuski jak Luzacyą dał Konradowi synowi swojemu, który wkrótce ze szwanku umarł. Niemieccy nawet pisarze nie sprzeciwiają się temu, że za Henryka Brodatego znaczna część Luzacyi do Polaków należała. Lubusz, Gorlice, Sittau, że były w posesyi polskiej do roku 1249, niższe lata okażą.

[1]) Supanami Czesi, Polacy i inne rodu słowiańskiego narody, panów krajowych nazywali. Obacz Dobnera w przypiskach na Hajka, oraz historye Dalmacyi, Kroacyi, Serwii, gdzie o tych supanach częste są wzmianki.

na szubienicę skazani[1]). Wkrótce atoli ten zamek do Polski się wrócił. Długosz mówi w roku 1213, że Henryk Brodaty oddał powiat lubuski z Luzacyą, w podziale księstwa, Konradowi synowi młodszemu, i że go potem w lat czterdzieści Bolesław Łysy, syn Henryka zabitego od Tatarów, za drobną nader sumę przedał margrabiom brandeburskim, chcąc ich mieć pomoc przeciwko bratu[2]), jako się niżej powie.

Rok 1211.

XXXIV. Około tegoż czasu poczęła rozkwitać w Prusiech wiara chrześciańska. Nie miał ten naród gorliwych o nawrócenie swoje pracowników od czasów świętego Wojciecha, a po nim Brunona, zamordowanych od tamecznej dziczy. Następni po Bolesławie Chrobrym monarchowie, karząc orężem buntowne Prusaki z ich pogańskimi sprzymierzeńcami Litwą i Jadźwingami, dbali bardziej o stawieniu nad nimi urzędników, dla odbierania daniny, niżeli o posyłanie misyonarzów na oświecenie ich wiarą i obyczajnością. Konrad książę mazowiecki dostawszy w udziale swoim z Mazowszem przyległe mu Prusy, uczuł potrzebę ich nawrócenia dla spokojniejszej posesyi, która bez związku religii, długo pewną być nie mogła, w narodzie niepodległością i ojczystem bałwochwalstwem napojonym[3]). Gorliwość kilku Cystersów zaczęła przywodzić do skutku żądanie książęcia. Niejakiś Chrystyan, którego niektórzy mnichem klasztoru oliwskiego być rozumieją[4]), z Filipem i in-

---

[1]) Kronika *Montis Sereni* edycyi Menkena, na karcie 277 pod rokiem 1209.

Herman Cornerus w kronice pod rokiem 1212, *in Corp. hist. medii aevi* na karcie 815. „*Conradus marchio de Landesberg secundum Egghardum percussit Polonos prope urbem Lebuz terrae Lusaciae, et obtinuit civitatem et castrum*".

[2]) Długosz na karcie 716.

[3]) Hartknoch w dysertacyi *de origin. relig. in Prussia.*

[4]) Manrique w historyi Cystersów tom III na karcie 571.

nymi mnichami rozpoczął to dzieło [1]), wziąwszy wprzód na to pozwolenie od stolicy apostolskiej [2]). Pożytki z tej nowej misyi wypływające przez nawrócenie kilku znakomitszych ziemi mieszkańców i wielu z gminu [3]), o których Chrystyan zaszedłszy do Rzymu papieżowi oznajmił, nakłoniły Innocentego do wzięcia w protekcyą tego zaszczepu, i do myślenia o daniu mu biskupa. Napisał list do Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego, zalecając mu staranie o neofitach z jurysdykcyą nad nimi i nad mnichami, pókiby im udzielnego pasterza nie naznaczył [4]). Ażeby zaś ci przepowiadacze wiary nie mieli przeszkody, tak od swoich spółbraci, mieniących, że to do profesyi mniskiej nie należało [5]), jako też od książąt polskich, podatków od nowych chrześcian wyciągających, wkrótce zwierzchności krajowej [6]) i kapitule cysterskiej zalecił [7]). Tak piękne pierwiastki z jakich przyczyn skutku nie wzięły, następujące lata okażą. Pod tymże rokiem widzieć list Innocentego papieża do tegoż Henryka arcybiskupa, w którym mu zaleca, ażeby prawo do ziemi krakowskiej, jakoby do książąt szląskich z powodu starszeństwa należące, przy Henryku książęciu wrocławskim utrzymywał [8]). Rzecz do prawdy podobna, iż Henryk Brodaty, wnuk Władysława II, najstarszego z synów Krzywoustego, mając po sobie przykład świeży Mieczysława Starego, któremu Leszek po

---

[1]) Kronika *Montis Sereni* pod rokiem 1209. „*Primi praedicatores in Prussiam missi sunt.*"

[2]) List Innocentego III do Henryka arcybiskupa gnieźnieńskiego w zbiorze listów tego papieża, przez Franciszka Bosqueta, i Manrique w historyi Cystersów na karcie 531 pod rokiem 1211: „*Caelestis agricola.— Datum Laterani pridie nonas Septembris, anno pontificatus 13.*" List tegoż do kapituły cysterskiej na karcie 571

[3]) *Quidam magnates et alii.* List wyżej cytowany.

[4]) List tenże.

[5]) *In munus alienum a monachatu.* Manrique w kronice cysterskiej na karcie 571.

[6]) List Innocentego III *ad duces Polon. et Pomer.* w zbiorze Bosqueta na karcie 420. Dogiel w tomie o Prusach.

[7]) List Innocentego III do kapituły cysterskiej, w historyi cysterskiej na karcie 571.

[8]) List Innocentego III w zbiorze Bosqueta.

dwa razy monarchii z Krakowem przez różne intrygi ustąpił, nie był kontent z podziału uczynionego między Leszkiem i Konradem, przeto praw swoich chciał mieć obrońcą papieża, lubo już poprzednik Innocentego Alexander III, to prawo starszeństwa na Kazimierza przeniósł [1]), i sam Innocenty tegoż Leszka w roku 1207 z księstwem krakowskiem pod obronę stolicy apostolskiej przyjął. Być może przyczyną tej papieża ku Leszkowi odmiany, jakowa ze skarbem rzymskim zatarga, ile gdy mało co przedtem, Innocenty groźny list do Polaków względem niewypłacania grosza ś. Piotra pisał.

Rok 1212.

XXXV. Cóżkolwiek bądź, nie ustawały z Wielkiej Polszcze zatargi między stanem duchownym a Laskonogim. Henryk arcybiskup gnieźnieński, nie mogąc dawniej zaradzić krzywdom kościoła od niego poczynionym [2]), udał się do Rzymu do papieża [3]), ażeby tam razem powagą apostolską wolności duchowne względem elekcyi biskupów przez kapituły, i względem niepodległości duchowieństwa sądom świeckim od dawniejszych książąt pozwolone, potwierdził. Odprawił go papież ze skutkiem żądaniów, oraz nadanym mu tytułem legata [4]). Tymczasem Władysław korzystając z nieprzytomności arcybiskupiej, nietylko zabranych dawniej skarbów kościelnych nie wrócił, lecz owszem popalił mu niektóre wioski, a w innych do kapituły należących, znaczne szkody przez rabunki i zabory poczynił. Na powtórzone skargi Henryka, wyznaczył papież komisarzów, biskupa Halbersztadu, i opata cysterskiego de Sichem, dając im zlecenie, ażeby pojechawszy do Gnie-

---

[1]) Obacz wyżej.
[2]) Obacz wyżej.
[3]) List Innocentego III do biskupa Halbersztadu, i opata de Sichem. Długosz na karcie 624.
[4]) *Accepto legationis officio.* Długosz na karcie 624.

zna, i świadków sprowadziwszy, albo książęcia do nadgrody szkód nakłonili, albo go wyklęli [1]). Stało się zadosyć woli Innocentego. Niemieccy prałaci wyklęli Władysława, który jednak od tego dekretu do Rzymu apelował, i potem się nieco zaspokoiwszy, w następującej elekcyi biskupa poznańskiego Pawła, wolność kapitule zostawił [2]). Wreszcie Henryk arcybiskup wyjednał u innych książąt polskich potwierdzenie przywilejów kościelnych. Zezwolił na nie Leszek, Konrad i Władysław Odonicz, z tym warunkiem, iż po śmierci zmarłych biskupów bez testamentu, złoto, srebro i inne sprzęty bogatsze, na skarb książęcy dostawać się miały [3]). Niedługo też potem Władysław Odonicz, książę poznański i kaliski, poddał księstwa swoje pod protekcyą stolicy apostolskiej, postępując co trzy lata na skarb papieski po cztery grzywny złota [4]), a na większe okazanie swojej ku duchownym przychylności, klasztór w Ołoboku dla mniszek cysterskich ufundował [5]). Tymczasem otwierała się nowa na Rusi w księstwie halickiem rewolucya.

XXXVI. Horda jedna Tatarów [6]), za rzeką Amur daleko na północ siedzących, nazwana Mogołami, w pier-

---

[1]) List Innocentego III. ze zbioru Bosqueta na karcie 202.
[2]) List papieża Innocentego III do Henryka arcybiskupa.
[3]) List Innocentego III do Henryka.
[4]) List Innocentego III do Władysława.
[5]) Długosz pod rokiem 1213.
[6]) Długosz z innymi kronikarzami polskimi, położył to wtargnienie Mogołów około roku 1212. Uczony Deguignes w tomie III historyi Hunnów, stósuje tę epokę do roku 1223, powiadając, że się bardziej zgadza z dziejami ruskiemi i chińskiemi. O chińskich nie wiem. Ruscy licząc od stworzenia świata lata swoje, często się w nich nie zgadzają. Według jednych, pierwsze wtargnienie Tatarów stało się w roku od stworzenia 6731, według drugich, z których wypisał Herberstein *in Comm. rer. Mosch.* na karcie 87, w roku 6733. Deguignes wspominając między ruskimi książętami, którzy się oparli Tatarom, liczy Mścisława halickiego. Mścisław halicki zdaniem Długosza, który także powieść swoję z Rusinów wyczerpnął, umarł w roku 1218, więc nie mógł być na wojnie tatarskiej, toczącej się w roku 1223. Wreszcie Chińczykowie, z których pism po większej części wybierał Deguignes swoję historyą, tak daleko siedząc od Rusi, lepiej wiedzieć

wiastkach swoich nie nader nawet między krajowcami poważana, dostawszy dzielnych hanów, naprzód wielką część Azyi podbiła, potem i Europie straszną została. Początek potęgi Mogołów, przed wtargnieniem ich do ziem ruskich, wywodzi Deguignes pisarz historyi huńskiej, wiekiem jednym pierwej. Ci barbarzyńcy wzmógłszy się na siły przystępowaniem do swojej hord pobliższych, jeszcze przed sławnym Gengiskanem, chodzili w zapasy z cesarzem Tatarów niuczkich, któremu hołdowali, i który całej wielkiej Tartaryi z połową Chin był panem. Pomnożył sławy Mogołom ojciec Gengiskana Jesukaj Bahadur, rozszerzeniem ich ziemi, i liczbą hołdowników. Syn jego najstarszy Temugdyn, przeszedł ojca szczęściem i orężem. Wiążąc się z pobliższymi hanami, wadząc ich z sobą, a potem bijąc i jarzmo kładąc, przyszedł około roku 1206 do tej wielkości między hordami wielkiej Tartaryi, że go królem swoim uznały, dając imie Gengiskana, czyli najwyższego. Popsuwszy potem rozległe państwa hanów niuczkich, karazmeńskich, i innych co wielu, rozkazał wodzom swoim ciągnąć do Tatarów kapczackich, których Ruś Połowcami, od siedziby w polistych miejscach około Donu i morza Czarnego, nazywała. Mogołowie widząc w spółce Połowców z Alanami, Tatarami swojego rodu, naprzód ich z sobą powadzili, potem zniósłszy Alanów, dobyli broni na ich spólników. Połowcy sąsiedzi Rusinów, udali się do nich prosząc o pomoc. Mścisław Romanowicz książę kijowski, nakłonił książąt ruskich okolicznych do obrony powszechnej przeciwko nowym nieprzyjaciołom. Mogołowie ostrzegali Rusinów, iż nie mają nic do ich kraju, lecz tylko nad Połowcami chcą się zemścić. Wszakże Rusini pomordowawszy przeciwko

---

nie mogli o tatarskich zagonach do Dniepru, jak Rusini i Polacy. Co się zaś dotycze nazwiska Mogołów i Tatarów, już te oba za Długosza znajome były. Opisując on wtargnienie ich pierwsze, mówi na karcie 673: „*A flumine autem Tartar in regione tartarica decurrente, genus hoc Tartarorum nomen accepit, primae enim gentes ipsae Mangoli, a multitudine plerique eos Tartaros apellari perhibent*“.

prawu narodów posłańców mogolskich, gdy i na powtórną Tatarów odezwę nie chcieli opuścić Połowców, przyszło z obu stron do wojny. Mścisław książę halicki przeszedłszy Dniepr z przednią strażą, poznosił naprzód podjazdy mogolskie, potem gdy całe wojsko ruskie przeprawiło się do Halicza przez tęż rzekę na tysiącu statkach, tenże Mścisław pobił szczęśliwie jeden udział tatarski, i pędził go aż do rzeki Kalka. Poczęła opuszczać fortuna Rusinów; albowiem gdy nadęty pomyślnością dwu bitew Haliczanin, przeprawił się przez rzekę, i stawił pole reszcie nieprzyjacielskiej, Mogołowie zegnawszy Połowców, których Rusini na czele postawili, pomięszali ich ucieczką Rusinów, i wszystkich wycięli i rozproszyli. Dostali się w niewolą książęta kijowski i czerniechowski [1]). Mścisław halicki uciekłszy z pogromu do Dniepra, wszystkie tam statki dla bojaźni pogoni popsuć rozkazał, a sam do Halicza uszedł. Uchodzących Rusinów gnali aż do rzeki Mogołowie, owszem sami Połowcy ich odzierali i bili, a którzy się dla niedostatku łodzi przebrać nie mogli, głód ich i nędza pomorzyły, lub rzeka wpław przebywana pochłonęła. Mogołowie wrócili się nazad ku Donowi; lecz Mścisław przypłacił wkrótce zuchwalstwa utratą Halicza. Rzecz tak się miała.

Rok 1214.

XXXVII. Po zabiciu Romana halickiego [2]) i włodzimierskiego książęcia pod Zawichostem, zostały oba księstwa łupem obcego i domowego oręża. Mieli do niego prawo dwaj pozostali synowie Romana: Daniel i Wasilko

---

[1]) Deguignes w tomie III na karcie 61. Długosz— Kromer.

[2]) W historyi naszej daje się widzieć wielka przerwa od roku 1207 do roku 1214 względem Halicza. Ani Bogufał, ani Baszko jego kontynuator, owszem ani kronikarze węgierscy, nic nie piszą o rewolucyi która się stała i kiedy się stała w Haliczu, z przyczyny koronacyi na to królestwo Kolomana. Pierwszy Długosz o tem napisał, nie wiedzieć z jakich dowodów pod rokiem 1208, i ukoronował Kolomana z Salomeą

albo Bazyli. Mieczysław Mścisławowicz brat Romana, bądź dla niedoszłych lat młodych książąt i za zezwoleniem Leszka jako zwierzchniego pana, bądź przemocą one otrzymał. Rusini, którzy ojca jego otruli, a brata nie lubili dla okrucieństwa, zburzyli się na Mścisława, i z Halicza go wygnali [1]). Jak Polacy mieli prawo podawania książąt Rusinom, będąc w jego exekucyi po kilka razy, tak Rusini nienawidząc Lachów, szukali sposobów wyzucia się z pod ich władzy. Rozgniewani dawniej na Polaków narzutem Romana okrutnika, a pamiętnem wójsk swoich zniesieniem bardziej jeszcze rozdrażnieni, obrócili lekkością gminną oczy za Tatry, pomijając nawet własnych książąt, kłótliwych zawsze z sobą i niespokojnych [2]). Wyprawili poselstwo do tegoż samego Andrzeja, już podówczas króla węgierskiego [3]), który przed kilkonastą laty za ojca Beli z Halicza był wyrzucony, prosząc go, ażeby im Kolomana drugiego syna przysłał [4]). Obiecywali razem Andrzejowi, że unią

---

przez Kadłubka biskupa krakowskiego. Listy papieża Innocentego III i Honoryusza, którzy wpływali w ten interes halicki, zadają fałsz Długoszowi w datach i w okolicznościach. My się ich trzymać będziemy jako pewniejszych. Długosz dla uniknienia anachronizmu, ponieważ ożenił Leszka w roku 1220, czyni Salomeę żonę Kolomana, siostrą Leszka. Lecz to była córka jego, w niemowlęcym prawie wieku, Kolomanowi, obyczajem książąt, gdzie małżeństwa interes łączy, zaślubiona. Nie czytamy nigdzie, aby Leszek miał siostrę Salomeę. O córce tego imienia powiada Bogufał na karcie 56: „*Lesco genuit de Grimislava Boleslaum pudicum, et felicem Salomeam*". Przywilej Bolesława Pudyka dany kapitule krakowskiej w roku 1255, cytowany od Rajnalda i Praja, wyraźnie zeznaje, że Salomea była córką Leszka, a jego rodzoną siostrą. „*Nos Boleslaus — pro incolumitate — et interventu venerabilis sponsae Christi germanae sororis, videlicet Salomeae, quondam Galatiae reginae etc.*" — Zdaje się więc, że powieść Długosza o wojnie halickiej jest późniejsza od daty, pod którą on ją położył.

[1]) Łojko w odpowiedzi na pretensye austryackie, na karcie 106, powiada o wygnaniu Mścisława przez Rusinów, lecz przyczyny nie kładnie.

[2]) Długosz na karcie 604.

[3]) Bela umarł roku 1199, Emeryk czyli Henryk syn jego starszy i następca w roku 1204. Andrzej syn Beli drugi, zaczął panować po Władysławie synu Emeryka w roku 1205.

[4]) Długosz na karcie 604. — Kładziemy tu dwa listy z Rajnaldą i Praja, z których się okaże prawda historyczna. List Andrzeja króla węgierskiego do Innocentego III w roku 1214 pisany:

z kościolem katolickim przyjmą, byleby im z Rzymu

„Sanctissimo in Christo patri Innocentio Dei gratia sacrosanctae romanae ecclesiae summo pontifici. Andreas eadem gratia Hungariae, Dalmatiae, Croatiae, Ramae, Serviae, Hallitiae, Lodomeriaeque rex, salutem et filialem devotionem. Consuevit sedes apostolica se justa petentibus exhibere facilem et in explendis honestis petentium desideriis non minus efficacem. Hinc est, quod super negotiis nostris justis apud paternitatis vestrae mansvetudinem promovendis, non immerito fiduciam nobis repromittimus. Noverit igitur sanctitas vestra, quod halicienses principes et populus nostrae ditioni subjecti humiliter a nobis postularunt, ut filium nostrum Colomanum, ipsis in regem praeficeremus in unitate et obedientia socrosanctae romanae ecclesiae perseveraturis in posterum; salvo tamen eo, quod fas illis sit alias a ritu proprio non decedere, verum ne tam expediens nobis et vobis illorum propositum ex dilatione sustineat impedimentum: quod quidem multis ex causis accidere posse constat, si legatum ad hoc exequendum a latere vestro destinatum praestolamur, a sanctitate vestra postulamus, quatenus venerabili in Christo patri nostro strigoniensi archiepiscopo, detis in mandatis, ut apostolica fretus authoritate, dictum filium nostrum eis in regem inungat, et sacramentum super obedientia sacrosanctae romanae ecclesiae exhibenda ab eodem recipiat".

List Honor. III do Andrzeja króla węgierskiego:

„Nuper ex parte tua fuit propositum coram nobis, quod cum dudum regi, nato tuo secundo genito, ad regnum Galitiae sibi datum per venerabilem fratrem nostrum, strig. archiepiscopum, auctoritate sedis apostolicae coronato in regem, filiam nobilis viri ducis Poloniae matrimonialiter copulasses, tam a te, quam ab ipso duce corporali juramento praestito, quod neuter vestrum dissolvi hujusmodi matrimonium procuraret; quinimo regem praedictum in obtinendo regnum ipsum defenderetis toto tempore vitae suae, casu sinistro accidit, regem ipsum cum sponsa sua et pluribus aliis viris nobilibus a tuis hostibus capturari, et tam diu extra regnum ipsum mancipatos custodiae detineri, donec necessitate compulsus cum ipsos aliter liberare non posses, juramento praestito promisisti, quod filio tuo tertio genito concesseris ipsi regnum praefatum. Filiam nobilis viri Mizoslai matrimonialiter copulares, super quo utique apostolicae provisionis suffragium postulasti. Nos igitur hac et aliis petitionibus tuis in praesentia fratrum nostrorum diligenter expositis de ipsorum consilio juramentum hujusmodi in eo duntaxat, quod regnum praedictum alii regi auctoritate apostolica coronato, primo concessum tetigisse videtur, tanquam illicitum, et primo juramento contrarium decrevimus non tenere. In eo vero quod spectat ad aliud matrimonium contrahendum expedire non videmus, ut absolvaris a nobis. Cum enim sicut accepimus, praefatus filius tuus et filia supradicti Mizoslai in minori existant constituti aetate, antequam ad nubiles annos perveniant, tibi cautius et consultius provideri poterit in hoc casu. Super eo autem quod causam, quae vertitur inter te et charissimam in Christo filiam nostram Constantiam Romanorum imperatricem semper augustam et reginam Siciliae ad nostram petisti audientiam revocari

obrządku słowiańskiego dozwolono [1]). Andrzej, ażeby warowniej tron dla syna ubezpieczył, nie chciał nic czynić bez papieża, któremu korona węgierska jeszcze od czasów ś. Stefana była podległą. Pisał do Innocentego III oznajmując mu o chęci Haliczanów, jakoby dawnych swoich poddanych, względem przyjęcia Kolomana, i pojednania się z kościołem katolickim. Lecz że na akt koronacyjny potrzeba było aby papież osobnego legata posłał, a okoliczności obecne długiej zwłoki nie pozwalały, otrzymał Andrzej z Rzymu pozwolenie dla arcybiskupa strygońskiego, aby on powagą stolicy świętej Kolomana ukoronował [2]).

XXXVII. Zachodziły jeszcze trudności ze strony Polaków. Należało do nich to księstwo, jako zwierzchników. Węgry zrzekli się prawa swojego przez traktat między Belą i Kazimierzem w roku 1193 zawarty. Andrzej choć miał po sobie Haliczanów, nie ufał ich statkowi, gdyby razem nie był wsparty potęgą polską. Proponował zatem Leszkowi zaręczyny tymczasem Kolomana z Salomeą córką jego małoletnią [3]), nim oblubienica zdolnych lat dojdzie do małżeństwa. Przyjął ofiarę Andrzeja Leszek, woląc dać w posagu z córką księstwo halickie, choć poniewolnie, niżeli wojnę prowadzić z Ru

---

noveris nos eidem imperatrici nostras super hoc literas destinasse credentes, quod et ipsa velit libenter, ut idem negotium ad apostolicae sedis remittatur examen. Datum Laterani 6 Calendas Februarii, pontificatus nostri anno 6".

[1]) Tenże list. Myli się Abraham Bzowski pisarz dziejów kościelnych, kładąc ten list Andrzeja pod rokiem 1204, kiedy jeszcze Andrzej nie był królem węgierskim, ani Roman halicki był zabity. Nie zważył też wyrazu listu tego, gdzie się śmierć żony Andrzeja, zabitej w roku 1213 kładzie.

[2]) Tenże list.— List papieża Honoryusza wyżej cytowany.

[3]) Urodziła się Salomea przed rokiem 1214, ponieważ tego roku koronowana, jako się widzieć daje z listów wyżej cytowanych. Autor życia ś. Salomei powiada, że ona była poślubiona Kolomanowi w trzecim roku życia swojego. „*Erat autem Salomea tertio anno suae aetatis, cum ad curiam praedicti regis Hungariae pro filio Colomano deportaretur.*"

sinami i Węgrzynem [1]), który nim syna ukoronował, już się sam pisał królem halickim i włodzimierskim, wskrzeszając prawo traktatami zatłumione. Dawanie księstw w posagach Węgrzynom, było w Polszcze dawniej znajome. Mieczysław II dał niegdyś Pomeranią z córką Ryxą Beli, a Bolesław Krzywousty z córką także Judytą księstwo spiskie Stefanowi, królewiczom węgierskim, z obowiązkiem wrócenia, w przypadku zejścia córki przed mężem, lub niepłodności. Rzecz do prawdy podobna, że Leszek trzymał się prawideł swoich przodków, ile gdy rodzice Salomei, ofiarowawszy ją z dzieciństwa na wieczną czystość, co ona sama potem przyszedłszy do lat chętnie przyjęła, nie spodziewali się, aby z tego małżeństwa owoc był jaki z prawem sukcesyi do Halicza. Wreszcie panowie krajowi, życzliwsi zawsze Węgrom niżeli Rusinom [2]), i którzy dawniej za złe mieli Kazimierzowi II posadzenie Włodzimierza na tem księstwie, wstawiali się za Kolomanem, aby mu Salomea była poślubiona [3]). Niewiadomo nam jest, gdzie ta umowa stanęła między monarchami. List Honoryusza papieża świadczy, że oba sobie poprzysięgli nigdy się nie starać, aby się to nowe stadło jakimkolwiek sposobem rozwieść miało, i że oba do swojego zgonu, w dostąpieniu i utrzymaniu królestwa dla Kolomana staranie mieć będą [4]). Wyprawił Andrzej syna do Halicza w to-

---

[1]) W życiu ś. Salomei pisanem w XIV wieku na pargaminie, znajdującem się w bibliotece Załuskich, które mi komunikował j. ks. Jerzy Koźmiński, przełożony nad tą biblioteką, czytać te słowa: *„Nam rege Andrea Hungariae deprecante, ut Christi famula Salomea, pro filio ejus nomine Colomano in sponsam traderetur: quodsi etiam fieri non deberet, totum ducatum Lestconis praedictus rex Hungariae vellet devastare. Quibus monitionibus imo comminationibus dux Lestco respondit: Filiam nostram Salomeam ad postulationem Andreae regis Hungariae dare non possumus, quia votum fecit Deo, nec major est potestas regis Hungariae, quam cuncta potentis, in cujus dispositione perficiuntur omnia"*.

[2]) Obacz Kadłubka.—

[3]) Życie ś. Salomei wyżej cytowane. *„Instantibus autem baronibus et consiliariis suis, dux illustris Lestco annuit et consensit petitionibus praedicti regis Hungariae, ut sua filia Salomea connubio traderetur"*. Bzowski w historyi kościelnej powiada, że Salomeę z Kolomanem nakłonił pot m ś. Jacek do ślubu czystości.

[4]) List Honoryusza wyżej cytowany.

warzystwie licznych prałatów i panów węgierskich; Leszek zaś Salomeę z Wincentym Kadłubkiem biskupem krakowskim i Iwonem kanclerzem [1]). Otworzyli Haliczanie miasto żądanemu elektowi, przyjmują go z wielkiemi oświadczeniami, którego wkrótce wygnać mieli. Arcybiskup strygoński, miejsce legata papieskiego zastępujący, w towarzystwie innych biskupów węgierskich i polskich, włożył koronę Kolomanowi i Salomei [2]), a po obrządku koronacyi, przyszłe małżeństwo zrękowinami związał [3]).

Rok 1215.

XXXVIII. Nic niemasz znikomszego nad gminną wiarę. Nie podobał się wkrótce Koloman Haliczanom, jako obcy i katolik. Włożona mu na głowę obrządkiem łacińskim korona, złożony dwór jego z ludzi tegoż wyznania, wprawiły gmin chytry i podejrzliwy w większe jeszcze mniemanie, że Węgrzy ich naród i nabożeństwo niezadługo w niwecz obrócą [4]). Podniecał niespokojne umysły czujny na okoliczności Mścisław; a gdy Koloman powierzchowną nowych poddańców powolnością zabezpieczony, wojska węgierskie które go strzegły, za góry odesłał, wynurzyła się jawniej rebelia orężem wsparta. Mścisław, przybrawszy sobie w towarzystwo Połowców i Rusinów zadnieprskich [5]), począł się ku Haliczowi

---

[1]) Długosz na karcie 604. Iwo był po Kadłubku biskupem krakowskim.

[2]) List Honoryusza. Długosz na karcie 604 powiada, że Kolomana koronował Kadłubek. List papieski inaczej świadczy. Okazyą powieści Długoszowej była podobno przytomność Kadłubka, i spólność obrządku z biskupami węgierskimi. Może też arcybiskup strygoński ustąpił Kadłubkowi, jako chce Bzowski w historyi kościelnej.

[3]) Długosz na karcie 605.

[4]) Długosz na karcie 604. Praj na karcie 199. L'Evêque w historyi ruskiej, lecz myli się w chronologii.

[5]) Długosz trzech w wojsku Mścisława książąt ruskich kładnie, Włodzimierza Rurykowicza, Rościsława Dawidowicza, i Rościsława Mścisławowicza. Tenże datuje tę wojnę przed rokiem 1209. Lecz

ruszać, biorąc zamki okoliczne. Oznajmił o bliskiem niebezpieczeństwie Koloman ojcu Andrzejowi, ten zaś zaprosiwszy Leszka do spólnej obrony, dwoma wojskami syna posiłkował. Zdawało się sprzymierzeńcom nie czekać w murach nieprzyjaciela, ale go w polu spotkać, i szczęścia bitwą spróbować; przeto opatrzywszy zamek, i zostawiwszy w nim pod strażą wybranego garnizonu Kolomana z żoną i z dworem, wyszli przeciwko Rusinom i Połowcom [1]. Polacy, którzy prawe trzymali skrzydło, złamali łatwo Rusinów, i daleko się za nimi zapędzili. Na drugiem także, szczęściło się Węgrom, póki ich Mścisław przypadłszy z tyłu z Połowcami, nie rozgromił. Lecz i Polacy wkrótce tejże doznali klęski, bo gdy z pogoni Rusinów bez ładu powracają, naprzód im Mścisław chorągiew wydarł, potem gdy na jej wywieszenie zbiegać się małemi kupami poczęli nasi, otaczali ich Rusini i siekli. Wybito całe prawie wojsko polskie i węgierskie. Wojewoda węgierski Attyla Filnia, jak go nazywa Długosz, pojmany. Mścisław po tej wygranej, *Chrobrym* od Rusinów, to jest w ich języku walecznym nazwany. Trzymał się jeszcze zamek przez dni kilka, nie chcąc się poddawać, lubo do bram jego Rusini naprzód Attylę, potem jakiegoś Dymitra, z oznajmieniem o klęsce posyłali. Nie słuchano nawet samego Mścisława. Musiał zwycięzca przedsięwziąć oblężenie, opasując tak

---

myla się w dacie. Powiada na karcie 609, że po wzięciu Halicza Mścisław pojechał do Kijowa do tamecznego książęcia Mścisława Romanowicza. Mścisław był książęciem kijowskim od roku 1212 do roku 1223, a więc i wojna halicka musiała być po roku 1212, to jest, jak my na fundamencie listów Honoryusza i Andrzeja położyliśmy.

[1] Długosz z jednej wojny dwie zrobił. Wypłoszywszy z Halicza Kolomana, na karcie 205, przez Mścisława i Połowców, znowu zaczyna inną jakoby wojnę, i w tymże Haliczu dobywa tegoż Kolomana, nie powiedziawszy, kiedy on tam powrócił. Kromer to w jedno złączył sprawiedliwiej, przydając krytykę na Długosza: *„Intervertisse igitur ordinem rei gestae videtur Dlugossius, ut nonnunquam alias“*. Myli się tenże Długosz względem Salomei, jakoby ona po pierwszem wygnaniu Kolomana z Halicza, była mu poślubioną. Niemasz związku w tej powieści. Niemniej myla się, dając Polakom za wodza Mikołaja wojewodę w roku 1209, którego umorzył dwoma laty pierwej.

ściśle fortecę, aby ją głodem do poddania się przymusił. Nieostrożność pilnujących dała sposobność oblężeńcom, że podkopawszy się w nocy i opanowawszy bramę, wpadli do zamku. Koloman uszedł do kościoła Panny Maryi, i tam się bronić do ostatka postanowił. Głód i pragnienie zniewoliło do złożenia broni. Wyprowadzono z kościoła pojmańców i porozdawano między Połowce. Koloman z żoną Salomeą posłany na więzienie do Torszoka [1]). Kadłubek z Iwonem ucieczką sobie dawniej poradzili [2]).

XXXIX. Więzienie Kolomana napełniło dwory węgierski i polski strachem i żałością. Andrzej utrzymując niewczesną nad Rusinami powagę, wysłał do Halicza jakiegoś żołnierza, imieniem Jarosza, z dumnym rozkazem, ażeby Mścisław wydał mu syna z żoną i z więźniami, inaczej wkrótce całej potęgi węgierskiej miał się spodziewać [3]). Pogróżki bezsilne odniosły wzgardę od mocniejszego Rusina i zwycięzcy [4]). Ani mógł Andrzej w tych czasach dać pomoc Kolomanowi, gotując ludzi i oręż do Palestyny na wojnę przeciwko Saracenom, do której się papieżowi Innocentemu obowiązał, mając też w domu nieprzyjaciół, którzy pokątne czynili spiski, aby na miejsce jego syna, Belę królem uczynili [5]). Wysłany powtórnie z pokorniejszą prośbą Jarosz, nic nie zyskał [6]); bo Mścisław osadziwszy Halicz i całe księstwo swoimi ludźmi, sam do Kijowa do imiennika swojego książęcia pojechał, dla zbierania wojska i namowy innych książąt ruskich przeciwko Polakom. Jakoż nie-

---

[1]) *Torzok* nad rzeką Twercą wpadającą do Wołgi, niedaleko Tweru.

[2]) Długosz ucieczkę Kadłubka kładnie pod pierwszem Kolomana wygnaniem z Halicza. Lecz że nie było tego pierwszego wygnania, bo jakby się powtórnie do Halicza dostał Koloman, gdy go Mścisław opanował, i gdy o tym powrocie sam Długosz nie mówi, zdaje się, że Kadłubek z Iwonem uciekli, nim Mścisław dostał zamku.

[3]) Długosz na karcie 608.

[4]) Tenże tamże.

[5]) List Andrzeja do papieża,— Praj na karcie 205.

[6]) Długosz na karcie 609. Ale się myla wspominając tam żonę Andrzeja króla, która już od lat dwóch nie żyła.

długo potem, ujrzała Polska pod kilką wodzami [1]) liczne Rusinów hufce, poprzedzała ich dzicz litewska z Jadźwingami, dając rady i trzymając przewodnią rozbojów. Leszek chcąc zatamować dalsze ich łotrowstwa, wysłał z rycerstwem lubelskiem i sandomierskiem Subisława kasztelana sandomierskiego, który wydawszy bitwę Rusinom, otrzymał nad nimi zupełne zwycięstwo, i wszystkich wodzów w niewolę pobrał. Długosz świadczy, acz nie porządkiem lat i nie na swojem miejscu, że Leszek pojmanego Świętosława, z którego córką Agazyą ożenił się potem Konrad mazowiecki, okrutnie zamordować kazał [2]); lubo tenże sam Długosz później [3]), czyni podobniejszą do prawdy powieść, że ci wszyscy książęta przesiedziawszy w Polszcze przez czas niejaki, z łaskawości tego monarchy na wolność byli wypuszczeni.

Rok 1216.

XL. To gdy się dzieje w Haliczu, powstały rozruchy w Wielkiej Polszcze i w Szląsku. Władysław Laskonogi książę gnieźnieński, nieprzyjaciel zbytków duchowieństwa, oraz przychylnego mu Odonicza synowca, przywłaszczał sobie dotąd opiekę nad nim, i nad jego udziałem w księstwach kaliskiem i rudzkiem [4]). Nie byli chętni tej opiece panowie duchowni i świeccy, czując odżywiony duch monarchiczny ojca Mieczysława w Laskonogim, który nadawane im wolności, w potrzebie pomnożenia partyi między kłócącymi się z sobą książętami, chciał przytłumić. Odonicz miał po sobie papieża, poddawszy się mu dawniej w protekcyą za obronę kościo-

---

[1]) Długosz wylicza tych wodzów na karcie 611. „*Svantoslaus, Mścislawicz, Georgias, Jaroslaus, Vladimirus et Constantinus*“. Ci trzej ostatni byli synowie Wszewłoda włodzimierskiego nad Klasmą.

[2]) Długosz na karcie 601. Kromer, Stryjkowski.

[3]) Pod rokiem 1211, na karcie 611.

[4]) *Rudensis terra*, według Długosza nazywała się ziemia wieluńska.

łów [1]), miał też duchowieństwo i stan rycerski. Namówili go przyboczni, mianowicie młodzież, aby się z przykrej kurateli wyzuł i sam rządził [2]). Zaufany w stronnikach młodzieniec, opanował Kalisz bez wiedzy stryjowskiej. Laskonogi zebrawszy ludzi otoczył zamek, i do poddania się przymusił, tak dalece, że ledwo Odonicz z siedmią towarzyszami naprzód do Krakowa do Leszka, potem do Węgier do Andrzeja króla uszedł [3]).

Rok 1217.

XLI. Już to drugi rok przemieszkiwał w Torzeku Koloman z Salomeą. Andrzej mając w kraju swoim ważniejsze sprawy, zaniechać musiał wojny z Rusinami, którym dawniej groził. Papież Honory, który po Innocentym nastąpił, nalegał na niego, aby się do Palestyny z wojskiem dla posiłku tamecznych chrześcian pośpieszał. Zatrzymywała go jeszcze w domu nadzieja dostąpienia tronu carogrodzkiego. Łacinnicy trzymający to miasto, żądali Andrzeja mieć swoim cesarzem, papież sprzyjał bardziej Piotrowi d'Auxerre teściowi Andrzeja, i ukoronowawszy go w Rzymie, do Grecyi posłał. Przejął jadącego Piotra Teodor Laskarys, i wespół z kardynałem Janem Kolumną, który go na cesarstwo prowadził, do więzienia wtrącił. Ta okoliczność pobudziła Honorego, aby tem żywsze do Andrzeja listy pisał, nakłaniając go do podróży zamorskiej [4]). Trzeba więc było Andrzejowi ułatwić interesa ruskie, i syna niepewności nie zostawić. Po różnych wzajemnie posyłkach i umowach między Mścisławem i Andrzejem [5]), stanęło na tem, że za zjechaniem się na granice węgierskie i ruskie zobo-

---

[1]) Obacz wyżej.
[2]) Długosz pod rokiem 1214, ale omylnie. Bogufał kładnie to pod rokiem 1217: *et hoc anno 1217.* Zdaje się jednak z listu Honoryusza niżej cytowanego, że się to stało w roku 1216.
[3]) Bogufał na karcie 57, Długosz i inni.
[4]) Praj pod rokiem *1217* na karcie 209.
[5]) Długosz na karcie 610.

pólnych pełnomocników, ustanowiony był pokój tym sposobem. Andrzej syn najmłodszy królewski [1]), miał pojąć za żonę córkę Mścisława małoletnią, i wziąść w posagu od niego księstwo halickie [2]) przyszedłszy do lat, a tymczasem Koloman miał być uwolniony z żoną i do Halicza powrócić [3]). Andrzej stary zaprzysiągł to postanowienie, a wyjeżdżając do Palestyny uczynił drugie w domu, oddając Węgry Beli, Halicz Kolomanowi z tym warunkiem, że gdyby który z nich lub oba pomarli bezpotomnie, tedy oba królestwa Andrzejowi najmłodszemu dostać się mają [4]). Wszakże nie przyszło do skutku zaprzysiężone z Ruską małżeństwo; albowiem i Mścisław, jeżli Długoszowi wiarę damy [5]), we dwa lata życie skończył, i król węgierski powracając z Palestyny, zaślubił temuż Andrzejowi córkę Leona króla Armenii, a papież dyspensując go od pierwszej przysięgi względem umówionego z Mścisławowną małżeństwa, nie chciał na to pozwolić, aby umowy dawniej z Leszkiem zawarte, wymuszonym od Rusina obowiązkiem wzruszone były z krzywdą Kolomana i Salomei, powagą apostolską dawniej ukoronowanych [6]).

---

[1]) List papieża Honoryusza. Ob. wyżej karta 143 — nota 4. *Filio tuo tertio genito*. Myli się Długosz, kładąc zamiast Andrzeja Belę najstarszego.

[2]) List wyżej cytowany.

[3]) Długosz mówi, że Mścisław zachował sobie trzyletnią dzierżawę Halicza. Zdaje się, iż to jest prawda, ponieważ Honory papież pisząc do Andrzeja wyjeżdżającego do Palestyny w roku 1217, wyraźnie mówi: „*Dispositionem quam de terra tua fecisti, regnum Hungariae primogenito tuo Belae, regnum vero Galitiae Colomano relinquens, et eorum alterutro vel utroque sine liberis decedente, Andream institutum successorem, sicut juste et provide facta est, auctoritate apostolica confirmamus*". Praj na karcie 209. Rajnald pod rokiem 1217.— Sam Długosz zbija swoję powieść, kiedy na karcie 623 w roku 1218, przyprowadza Kolomana do Halicza. — Jeźli według niego stanął pokój między Andrzejem i Mścisławem w roku 1210, a po trzech dopiero leciech miał Koloman otrzymać Halicz, toby się stać powinno w roku 1213. Lecz Długosz sam sobie często przeciwi się i daty mięsza.

[4]) Obacz notę wyższą.

[5]) Długosz kładnie śmierć Mścisława w Torzeku pod rokiem 1219.

[6]) List papieża Honoryusza wyżej cytowany.

XLII. Tymczasem gdy Halicz obcemu podlega berłu, poczęło słabieć Mazowsze. Konrad książę mazowiecki, dał stracić Krystyna wojewodę, kazawszy go pierwej oślepić we wsi Kowalach. Przyczyną tego okrucieństwa było swobodne młodego książęcia strofowanie o dzikie i sprosne obyczaje. Lecz wzięto za pretext mniemaną wojewody ambicyą do opanowania Mazowsza, i zrobienia z prowincyi udzielnego księstwa. Jan Czapla prałat płocki, kanclerz i faworyt Konrada, stanął na czele nieprzyjaciół Krystyna, i niemogącego się oprzeć wielości rzucanych potwarzy, o śmierć haniebną przyprawił, której sam potem doświadczył. Rzecz prawdziwa, że ten mąż dzielny i możny, opiekun naprzód książęcy i sprawca dla niego przyznania Kujaw z Mazowszem, potem zwycięzca Romana pod Zawichostem, a szczęśliwy Prusaków, Litwy, Jadźwingów i innej dziczy pogranicznej pogromca, tyle sobie sławy pozyskał, że go krajowcy wielkim wojewodą [1]), a pogaństwo bożkiem polskim nazywało [2]). Potęga sprawiła mu zazdrosnych i zgubę niewczesną; zguba, klęskę dla kraju.

XLIII. Jakoż skoro się dwiedzieli Prusacy o jego zgonie, szarpnęli się silnej niżeli kiedy na udział Konrada. Od dwóch wieków hołdownicy polscy, bronią Chrobrego, za pochwaleniem Ottona III cesarza sprzymierzeńca, zawojowani [3]), płacili daninę Polakom, i buntowali się na nich. Po różnych klęskach i ponowionych przysięgach wierności, pobici ostatnią razą od Kazimierza II [4]), poszli w udział książąt mazowieckich. Zupełna pod jednością monarchii Polska, trzymała ten naród mocniej w swejem posłuszeństwie. Podzielona na synów Krzywoustego, a w drobniejsze jeszcze idąc podziały pod jego wnukami, nie zdołała oprzeć się mocy pogańskiej. Zdzierstwa urzędników były największym zawsze powodem do rebelii. Odpadali nowowiercy do bałwo-

---

[1]) Długosz na karcie 602. Kromer na karcie 130.

[2]) Jan Leon w historyi pruskiej 66. Kromer na karcie 130. Długosz.

[3]) Od czasów Bolesława Chrobrego.

[4]) Obacz wyżej na karcie 64.

chwalstwa, nie mogąc znieść ciężarów danniczych. Innocenty III pisał przed kilką latami [1]) list do książąt polskich i Pomeranii, radząc im, aby nawróconych Prusaków podatkami nie niszczyli, a wykonanie woli swojej z mocą wyklęcia zdzierców, Henrykowi arcybiskupowi gnieźnieńskiemu polecił. Tenże niedługo potem Chrystyana mnicha na biskupstwo pruskie wyświęcił [2]). Bądź łakome urzędy nie usłuchały rady papieskiej, klątew arcybiskupich i Chrystyana, bądź uwolnione od groźnego rządu śmiercią Krystyna wojewody pogaństwo, swobodniejszem się być sądziło; ujrzało wkrótce Mazowsze Prusaków, i innych złączonych z nimi barbarzyńców [3]). Zburzone Chełmno z częścią ziemi tego nazwiska, którą jej wojewoda, usidlony miłością jakiejści Pruski, nieprzyjaciołom poddał [4]). Zapuszczono zagony aż ku Płockowi; zniszczono więcej niżeli 250 kościołów parafialnych i kaplic. Ledwo samo miasto Płock stołeczne Mazowsza ocalało [5]). Podniosło się pogaństwo w taką dumę, że wyprawiało swoich posłanników do Konrada, domagając się koni i szat rozmaitych; a gdy on ze skarbu

---

[1]) List Innocentego III do książąt polskich i pomerańskich, dany w roku 1212. Dogiel *in Cod. Dipl. Pol.* pod Prusami, na karcie 1. Bosquet *in Epist. Innoc. III* na karcie 420. Obacz wyżej.

[2]) Hartknoch w dysertacyi XVI *De Orig. Relig. in Prus.* na karcie 210. Chrystyan został biskupem pruskim w roku 1215, według kroniki *Montis Sereni*, na karcie 244 edycyi Menkena. Myli się Długosz, kładąc jego konsekracyą w roku 1220.

[3]) Bogufał na karcie 59, przydaje do Prusaków *Poliexianos*, to jest Polesianów, czyli Jadźwingów. Henryk Pantaleon w hist. maltańskiej, na karcie 74, łączy z nimi Litwinów.

[4]) Kromer na karcie 130, lecz nie wymienia, jaki był ten wojewoda. Zdawałoby się, że to był Zyra wojewoda mazowiecki, opiekun niegdyś Leszka syna Bolesława Kędzierzawego, przemożny w Kujawach i Mazowszu, o którym wyżej mówiliśmy, albo syn jego Otton. Potwierdza zdanie nasze donacya biskupowi chełmińskiemu uczyniona od Konrada w roku 1222, w której mu daje wiele wiosek, z przydatkiem, *quas comes Syro circa Culmen habuit.* Niewierność tych urzędników ściagnąć mogła konfiskatę.

[5]) Dusburg w części II rozdz. II kroniki pruskiej. „*Nisi unum castrum situm super fluvium Visele, quod Ploczke dicebatur*“.— Kromer na karcie 130 powiada, że Prusacy i Płock spalili, lecz Dusburg dawniej pisał od Kromera.

swojego dostarczyć tych darów nie mógł, zaprosiwszy gości na ucztę, brał im konie i z sukien odzierał, aby chciwość najezdniczą ułagodził [1]).

XLIV. Konrad nie mogąc podołać pogaństwu krajowemi siłami, postanowił mu dać odpór orężem duchownym. Szczęściło się niemieckiemu duchowieństwu w Inflantach. Nawracani i bici Liwonowie, widzieli już w kraju swoim rozkrzewioną religią, a hierarchią kościelną na kilka biskupstw pomnożoną [2]). Umyślił Konrad użyć tej samej broni na Prusaków niewiernych. Chrystyan biskup pruski poradził mu ufundować nową milicyą [3]), na wzór kawalerów inflantskich, których niedawno pod imieniem mieczowych, Albert pierwszy biskup ryski ustanowił. Tym kawalerom w liczbie trzynastu, z Brunonem ich mistrzem od biskupa w habity obleczonym, dał Konrad zamek dobrzyński dla przytułku, a dla wyżywienia i utrzymania ludzi, włość w ziemi kujawskiej nazwaną *Cedelice* [4]), z tym obowiązkiem, że kawalerowie nabytą orężem pogańską ziemią, mieli się spólnie dzielić z ksią-

---

[1]) Dusburg tamże.

[2]) Obacz różne dyplomata od roku 1219 *in Cod. Dipl.* Dogiela w tomie V o Inflantach.

[3]) „*Fratres militiae Christi appellatos instituit, cum albo pallio, rubeo gladio et stella, qui tunc in partibus Livoniae fuerant*". Dusburg tamże. O tem wezwaniu Kawalerów mieczowych, wspomina Długosz pod rokiem 1217, ale ich nazywa *fratres cruciferos*, w czem się myli, mięszając Krzyżaków pruskich, *Teutonicos*, z inflantskimi, *milites Christi*. Tenże Długosz pod rokiem 1222 powiada, że Konrad sprowadził na Prusaków „*fratres cruciferos, qui dicebantur milites Christi, rubeo ense et cruce signatos, accersivit, et castrum Dobrzyn eis tradidit*". Długosz pomięszał lata i rzeczy; ta jego poślednia powieść ma się położyć pod rokiem 1217, a pierwsza niżej pod rokiem 1226, kiedy Konrad sprowadził kawalerów teutońskich.

[4]) Dusburg tamże. „*Idem dux fratribus aedificavit castrum dictum Dobrzyn, deditque ipsis allodium sive praedium in terra Cujaviae, quod fuit Cedelicze nuncupatum*". Długosz w wyższej nocie. Myli się Schutz w historyi pruskiej na karcie 44, twierdząc, że Konrad sprowadził kawalerów mieczowych od arcybiskupa ryskiego, i że im dał ziemię dobrzyńską, *praemium militiae*. Dusburg dawniejszy, mówi, że tylko *castrum aedificavit*, i że ci kawalerowie dobrzyńscy byli od Konrada ustanowieni. Ziemia dobrzyńska w ograniczeniu swojem, *inter rivulos Camtenitzam et Culmenicam*, nie kawalerom, o których mowa, ale Krzyżakom pruskim dana była potem od Konrada, jako świadczy przywilej jego w Dogielu na karcie 5.

żęciem [1]). Posada miejsca nadała tym zbrojnym mnichom nazwisko *Braci Dobrzyńskich*. Atoli ich fundacya nie wiele pomagała do obrony kraju od pogan. Prusacy uwiadomieni o wystawionej przeciwko sobie kawaleryi, przykrej i uciążliwej sąsiednim Liwonom, zabiegając wzrostowi, wyciągnęli z licznemi hufcami ku jej siedlisku. Mnisi dobrzyńscy, zaprosili na pomoc mieczowych z Inflant. Atoli mniejsza liczba chrześcian, nie zdołała wytrzymać nawale pruskiej. Trwała bitwa zapalczywa przez dwa dni, nakoniec z wyciętych wszystkich prawie kawalerów, ledwo piąciu uciekło do zamku, i tam się zatarasowało. Wszakże zwycięzcy napadali i potem często na Dobrzyń, owszem gardząc małą obrońców liczbą, w drobnych częstokroć pocztach łotrowali bezpiecznie około zamku, że się z niego żaden wynijść naprzeciw nie odważył [2]). Uciemiężenia mazowieckie doszły aż do Rzymu, przez doniesienie ich od Henryka gnieźnieńskiego i Chrystyana pruskiego. Honory papież niemniej troskliwy, jak jego poprzednik, o wyswobodzenie państw chrześciańskich z pod jarzma pogan, nie przestawał popierać krucyatę przeciwko Saracenom, rozpisując listy do książąt katolickich i narodów. Brało wiele Polaków krzyże w przedsięwzięciu podróży palestyńskiej, obowiązując się do niej ślubami i przysięgą. Honory widząc potrzebniejszą i zręczniejszą dla Polski wojnę przeciwko sąsiednim barbarzyńcom, napisał listy do Henryka i Chrystyana, z rozkazem [3]), aby śluby krzyżowców jerozolimskich zamieniwszy w obowiązek wojowania w Prusach, wszystkim tym brać krzyże pozwolili, którzyby się na tę wojnę podjęli [4]). Tenże papież pobudzał Alberta hrabię Alzacyi, ażeby ściskanym od pogan kawalerom mieczowym w Inflantach, na ratu-

---

[1]) „*Convenerunt ipse dux et fratres sub his pactis, quod ipsi aequaliter dividerent inter se terram infidelium, quam possent sibi cooperante Domino in posterum subjugare.*“ Dusburg tamże.

[2]) Dusburg na karcie 33.

[3]) Odoricus Rajnald pod rokiem 1217, cytuje listy papieskie skąd są wzięte, lecz ich nie kładnie *per extensum*.

[4]) Tenże Odoricus.

nek z wojskiem pośpieszył. Pod tymże rokiem napisał Leszek list do Rzymu, oświadczając zwykłe posłuszeństwo stolicy apostolskiej.

Rok 1218.

XLV. Gdy się tak od Prusaków cisnęło Mazowsze, a na obronę jego równie potem nieprzyjazna wzywała z Niemiec kawalerya, z drugiej strony wzbijał się w potęgę Świętopełk starosta Pomeranii gdańskiej. Od lat kilkunastu [1]), opanowali Duńczycy prócz zamku Gdańska, ziemię słupską w dalszej Pomeranii za Lebą rzeką leżącą. Władysław książę wielkopolski, syn Ottona, naprzód dla małoletności do rządu niezdolny, potem zwadziwszy się ze stryjem Laskonogim, od niego do Węgier wygnany [2]), zaniedbał odzyskania tej prowincyi [3]). Pomorzanie słupscy zhydzili sobie panowanie najezdnicze Duńczyków, ludzi obcego rodu, którzy napadami swemi od czasów najbardziej Waldemara I, nadmorskie Słowiany po obu stronach rzeki Odry niszczyli. Starszyzna krajowa zmówiwszy się z gminem przeciwko Waldemarowi II, wygnała obce garnizony, a Świętopełka owego, który od Leszka rząd monarchii gdańskiej trzymał, dukiem swoim obrała. Lecz Świętopełk, lubo już nabyciem kredytu i potęgi, pokrewieństwem swojem z książętami wielkopolskimi przez matkę, córkę Mieczysława Starego, a traktowane zamęście siostry Helingi z Władysławem Odoniczem, dumne zamysły ważył, nie mając jeszcze sposobności do ich wynurzenia, namiestnicze tylko monarchów polskich w Słupsku miejsce trzymał.

---

1) Obacz pod rokiem 1207.

2) Obacz wyżej na karcie 151.

3) Długosz na karcie 544. Omyłkę Długosza poprawiliśmy na karcie 166, ściągnąwszy jego powieść do roku 1218, ponieważ w tym czasie żył Henryk Ketlicz arcybiskup gnieźnieński, od niego wspomniony, za którego to się stało. Wyraz też Długosza o uzurpacyi Duńczyków, *annis plurimis*, zgadza się z tym czasu przeciągiem, który jest od roku 1207, pod którym najazd duński położyliśmy, do roku 1218, kiedy tę ziemię Świętopełk opanował.

Wprowadzony więc znowu rząd polski do Słupska, jak był za dawnych książąt z podległością koronie, a stan też duchowny, jak był przed najazdem duńskim, poddany został arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Henrykowi Ketliczowi [1]).

Rok 1219 — 1222.

XLVI. Nie brały tymczasem skutku uczynione umowy między książęciem niegdyś halickim Mścisławem [2]) i Andrzejem królem węgierskim. Andrzej wracając się z Palestyny, zaślubił zaręczonemu już z Ruską synowi, córkę Leona króla Armenii, w nadzieję osiągnienia tamecznej korony w posagu [3]). Haliczanie biorąc ten postępek za krzywoprzysięstwo, wyprawiali częste poselstwa do króla, żądając niszczenia słowa. Życzył Andrzej dla syna Armenii, lecz nie chciał razem tracić Halicza; Koloman był niepłodny, obowiązawszy się, jak mówią, ślubem wiecznej czystości z Salomeą. A lubo Andrzej zdawał się temu zaradzić wyznaczywszy przed podróżą palestyńską następcą Węgier i Halicza Andrzeja najmłodszego, w przypadku śmierci bezpotomnej Beli z Kolomanem [4]), lubo na to sam papież Honory pozwolił; wszakże to postanowienie Andrzeja było tylko na fundamencie umowy z Mścisławem, mocą wyciśnionej [5]), a papież też nagląc wyjazd Węgrzyna przeciwko Saracenom, rad nie rad pozwolić na to musiał. W tych trudnościach zostając Andrzej, udał się do Rzymu po decyzyą, która przysięga od niego miała być zachowana,

---

[1]) Długosz na karcie 546. Henryk Ketlicz umarł w roku 1219. Jemu duchowieństwo polskie uwolnienie swoje od sądów świeckich przypisuje.

[2]) Umarł Mścisław roku 1219.

[3]) Roku 1218. List Andrzeja króla do Honoryusza papieża. — List papieski do Andrzeja. — Obacz Praja w historyi węgierskiej na karcie 213—215—216.

[4]) List Honoryusza papieża pisany do Andrzeja w roku 1217. Praj na karcie 209.

[5]) List Honoryusza cytowany od Praja na kar. 218.

polska, ruska, lub ormiańska. Obowiązki Andrzeja z Leszkiem były najpierwsze, że oba monarchowie utrzymywać mieli małżeństwo i koronę Kolomana. Powtórną przysięgę w zaślubieniu Mścisławownej z młodym Węgrzynem, i przeniesienie na jego osobę korony halickiej z ukoronowanego już Kolomana, wymusili Rusini. Trzecią sam siebie Andrzej dla pozyskania królestwa Armenii zobowiązał, a tenże papież potwierdził. Honory gorliwy o swoje prerogatywy, nie chcąc na to zezwalać, czego sam dobrowolnie nie dał, z odmianą czasów i okoliczności nową dał rezolucyą. Umarł już dawniej Mścisław [1]; córka jego obiecana Węgrzynowi lat jeszcze zdolnych do małżeństwa nie dorosła. Odpisał zatem Andrzejowi, iż on nie może zaprzysiężonej z Leszkiem umowy łamać, i królestwa raz danego od stolicy apostolskiej Kolomanowi, na drugiego syna jego przenosić. Względem zaś Mścisławowny, nim ona będzie w stanie zamęścia, jeszcze się mogą wynaleść rozumne i pożyteczne środki [2]. Takowe zwłoki i pełne niepewności decyzye, przyśpieszyły obalenie tronu Kolomana. Haliczanie, ile się zdaje [3], wziąwszy za pretext niedotrzymanie przysięgi, a razem przez zazdrość i niechęć ku obcemu panowaniu, zmówiwszy się z Danielem synem Romana, zbuntowali się na Kolomana, i z kraju go wygnali. Ani więcej potem panował w Haliczu ten książę; bo lubo w następującym roku, jako chce Długosz [4], wysłał go ojciec Andrzej z wojskiem; jednak po trzytygodniowym szturmie do zamku, za wdaniem się do obozu zarazy, ustąpić musiał Koloman, straciwszy wielu swoich przy ataku i w ucieczce. Kronikarze węgierscy tę tylko w następujących czasach wzmiankę

---

[1]) Roku 1219. Obacz wyżej na karcie 158.

[2]) *„Antequam ad nubiles annos perveniant, tibi cautius et consultius provideri poterit in hoc casu“*. List Honoryusza wyżej cytowany.

[3]) Długosz kładnie tę rewolucyą pod rokiem 1220. Data listu *Dat. Lat. VI Cal. Febr. Pontif. an. VI* pokazuje, że się to stało roku 1222, ponieważ Honory obrany papieżem w roku 1216. Tenże Długosz nie daje żadnej przyczyny wygnania Kolomana, tylko zazdrość książąt ruskich. Okoliczności wyrażone w listach papieskich, zdają się mieć związek przyczyn, którešmy położyli.

[4]) Na karcie 627.

czynią o Kolomanie, że on potem w Dalmacyi i w Bośnii wiele czynił przeciwko heretykom manichejskim [1]; nakoniec wojując przeciwko Tatarom, z postrzału umarł [2]). Możnaby wierzyć, że Andrzej po wygnaniu Kolomana z Halicza, w nadgrodę tej straty dał mu administracyą Dalmacyi i Kroacyi [3]), a sam pomniąc na pierwsze swoje w Haliczu królowanie, tytuły tylko sobie króla halickiego i włodzimirskiego przyznawał [4]).

XLVII. Cóżkolwiek bądź, powetowała niejako straty halickiej Polska, ubezpieczeniem na czas Mazowsza i ziemi chełmińskiej od Prusaków. Chrystyan biskup widząc broń kościelną mniej zdolną do powściągu upornych, rozpoczął na nich zbrojną krucyatę. Za jego namową, oraz prośbą Konrada książęcia, weszli w związek Leszek monarcha z Henrykiem Brodatym, książęciem wrocławskim, dla oczyszczenia ziemi chełmińskiej, i naprawy obalonego zamku [5]). Prowadzili wojsko polskie

---

[1]) Praj pod rokiem 1234.

[2]) Praj pod rokiem 1241. *Mart. Polon.* na karcie 339 pisząc o wtargnieniu Tatarów do Węgier: „*Ibi campestri bello cum ipsis habito frater regis Hungariae dux Colomanus in Pannonia, et in Polonia nobilis dux Silesiae Henricus occiditur.*

[3]) Łojko w odpowiedzi na pretensye austryackie.

[4]) We wszystkich tego Andrzeja listach, od czasu wsadzenia na tron halicki Kolomana, widzieć między tytułami: *Haliciae et Lodomeriae.* Węgrzyni nie trzymali Halicza, ale książęta ruscy. Praj cytuje na karcie 253 list Beli IV króla węgierskiego, w którym on wspomina „*Ratislaum Galiciae ducem* i *Danielem Rutenorum regem.*“ Tenże na temże miejscu powiada: „*Haliciam abhinc, quam regum nostrorum titulis inserta, et Colomanus rex inauguratus fuisset, fere ab indigenis, qui ducum titulis ornabantur, administratam esse, cujusmodi Ratislaum hac tempestate fuisse, regium diploma diserte prodit*“.

[5]) Kromer na karcie 131 powiada, że z podpisów listu Konrada „*licet colligere archi-episcopum, ac caeteros episcopos Conrado contra barbaros adfuisse.*“ Podpisy zaś są te: „*Lesco Poloniae.— Henricus Silesiae.— Vincentius gnesnensis, Ivo cracoviensis, P. posnaniensis, V. vratislaviensis, L. lubusensis.— M. Cujaviae.— Gotardus cancellarius Mazoviae.— Nicol. cancell. crac.— Arnoldus Masoviae.— Martin. cracovien., Jacobus Sandomiriae, Birsco vratisl. palatini.— Pacoslaus Crac. Mistvinus sandom., Ostasius vislicen. Clemens plocinensis, Theodor czyrswicen., Steph. boleslav., Petrico lancicien. castellani*“.

Leszek i Konrad z duchownymi i świeckimi panami [1]) w swoich udziałach. Szląskiemu przywodził Henryk z biskupami wrocławskim i lubuskim, oraz Birzkonem wojewodą wrocławskim, i Stefanem kasztelanem bolesławskim. Straż pierwsza oddana Janowi herbu Gryf, z Dersławem synem Abrahama i Budzisławem synem Krzesława. Pierzchliwe serce Jana, za pierwszym Prusaków napadem podało go w sromotną ucieczkę, a kolegów o śmierć przyprawiło [2]). Poprawiły się wojska skonfederowane, i zbiwszy pogan, wypłoszyły resztę ze wszystkich okolic ziemi chełmińskiej i lubawskiej [3]). Konrad nadgradzając biskupowi staranie, darował mu kilka zamków ze wszystkiemi do nich przynależytościami, oraz z prawem zupełnem, jakie do nich mieli książęta panujący [4]). Przydał prócz tego sto wiosek; nakłonił Getkę biskupa płockiego, którego dotąd jurysdykcya ziemię chełmińską zajmowała, ażeby na erekcyą tej nowej katedry ustąpił z kapitułą wszelkich dóbr i władzy duchownej, między rzekami Ossą, Drwencą i Wisłą rozciągających się. Włożył nadto obowiązek na przyszłych ziemi tejże zwierzchników, ażeby z dochodów swoich połowę biskupowi oddawali, i dziesięcinę płacili, wyłączywszy dobra Henryka książęcia wrocławskiego, dane mu za usługę wojenną, który z biskupem szczególną w tej mierze uczynić miał ugodę. Biskup na siebie przyjął powinność odbudowania i opatrzenia zamku, gdzie tylko miał mieć swój dom do mieszkania, reszta do książąt należeć miała [5]). Tę erekcyą biskupstwa pru-

---

[1]) List Konrada książęcia mazowieckiego, darujący Chrystyanowi część ziemi chełmińskiej, *Cod. Dyplom.* Dogiela w tomie IV, na karcie 2, pod rokiem 1222, *nonis Augusti* w Łowiczu datowany.— Znajduje się tenże sam list *in Cod. Dipl.* Dumonta.— Wspomina o tem Długosz na karcie 625, lecz myli się w latach.

[2]) Długosz na karcie 631. Abraham ojciec Dersława, był podczaszym mazowieckim, jako go nazywa przywilej Konrada w r. 1228.

[3]) Kromer na karcie 130. „*Culmensem et Lubaviensem tractum*“.

[4]) „*Partem praedicti Culmensis territorii, quondam castra Grudenc, Wabsko, Koprywno, Colno, Ruck, Kyszyn, Głębokie, Turno, Pin, Ploth — et cum in jure ducatu*“. List wyżej cytowany.

[5]) To się stało w roku 1222, ponieważ tego roku otrzymał Chrystyan biskup za usługi swoje przeciwko Prusakom, przywilej na erek-

skiego, chełmińskiem pospolicie nazwanego, potwierdził w roku następującym Honory papież na prośbę Konrada, oraz biskupa płockiego z kapitułą, i innych polskich panów tak świeckich jak duchownych [1]).

Rok 1223–1224.

XLVIII. Niebezpieczeństwa pruskie nie zatrzymały domowych niezgód między książętami wielkopolskimi. Władysław Odonicz przesiedziawszy czas niejaki w Węgrzech, znalazł sposób do wygnania uzurpatorów z księstw ojczystych. Zaręczył sobie na tem wygnaniu Helingę, siostrę Świętopełka starosty pomorskiego, w nadziei obiecanego mu dawniej posagu i wsparcia przeciwko stryjowi. Odziany w mniszy habit dla niepoznaki, przemknął się przez Polskę, i znalazłszy na pograniczu Pomeranii gdańskiej gotowe szwagra posiłki, opanował zamek Ujście nad Notecią [2]). Opasał go Laskonogi, i trzymał w oblężeniu przez czas niejaki. Odonicz udawał bojaźń, nie czyniąc żadnych wycieczek, póki się oblężeńcy nie ubezpieczyli. Nierząd, niedbalstwo i pijatyka dała sposobność Odoniczowi, że wpadłszy na nieostrożnych, częścią wysiekł, częścią rozproszył. Laskonogi uciekł do Gniezna, a synowiec korzystając z jego rozsypki i popłochu, łatwo Kalisz z Poznaniem od przychylniejszych sobie poddanych otrzymał [3]). Zabierało się na dłuższą wojnę. Honory papież popierając

---

cyą biskupstwa pruskiego. „*Acta haec sunt in Lovicz anno ab incar. 1222, nonis Augusti*". Chrystyan biskup przemieszkiwał często u Henryka na Szląsku, jako się widzieć daje z przywilejów Henryka danych mniszkom trebnickim, cytowanych od Sommersberga, tom I na karcie 828 pod rokiem 1223, gdzie między innemi używa świadectwa *Conradi (Christiani raczej) episcopi Pruten.*

[1]) Potwierdzenie Honoryusza papieża. „*Datum Laterani XIV. Cal. Mai, pontificatus nostri anno VII.* Obacz *Cod. Dipl.* Dogiela w tomie IV na karcie 3.

[2]) Bogufał na karcie 57.

[3]) Bogufał, Długosz, choć lata pomięszali.

krucyaty w Palestynie, a uchylając Polskę od najazdów pruskich, przedsięwziął pogodzić rozróżnionych, i szable ich raczej na pogany cofnąć. Za jego radą i upomnieniem, złożony zjazd ugodny za pośrednictwem Leszka i Henryka książąt, z arcybiskupem gnieźnieńskim i innymi narodowymi biskupami[1]). Rzecz do prawdy podobna, że do tej zgody użyty był Krescenty kardynał, który tego roku był legatem papieskim w Czechach, Węgrzech i w Polszcze[2]), a zdaniem Długosza, przysłany był tylko dla reformy duchowieństwa. Cóżkolwiek bądź, przy domowych wojnach trapiły Polskę głód i zaraza od lat dwóch nieustające, a Prusacy wypadłszy z Pomeranii na klasztór oliwski, wszystkie tameczne mnichy prowadzone aż ku Gdańskowi, wymyślnemi mękami pomordowali[3]).

Rok 1225.

XLIX. Lecz najbardziej trapiła wrzawa domowa, z emulacyi możniejszych w Polszcze domów, Odrowążów i Gryfów wskrzeszona. Podczas ostatniej z Prusakami wojny[4]), gdy chełmińska ziemia od najazdów pogańskich została uwolnioną, znajdował się w wojsku skonfederowanem Jan herbu Gryf syn Klemensa, z wielą innymi Małopolanami, których imiona kroniki pominęły. Niezgodny z wysokim rodem tych rycerzów postępek, że i sami z placu uciekli, i drugich klęski byli przyczy-

[1]) *Cracoviensis, vratislaviensis, vladislaviensis, posnaniensis episcopi, et electus nuper plocensis"*. Bzowski w historyi kościelnej, na karcie 243 pod rokiem 1217, lecz podobno myli się w dacie. Cytuje on w tej zgodzie Guntera, *et electus nuper plocensis*. Wiadomo zaś jest, że Gunter obrany był biskupem płockim po Gedeonie czyli Getku, który Getko cytuje się w przywileju, danym od Konrada książęcia mazowieckiego w roku 1222 Chrystyanowi biskupowi pruskiemu, i w potwierdzeniu tejże donacyi od Honorego III, w roku 1223.

[2]) Długosz na karcie 630.

[3]) Napis kościoła oliwskiego pod rokiem 1224 *die 24 Septembris* Długosz.

[4]) Obacz wyżej.

nej zasłużył na karę. Leszek ich na infamią skazał, i urzędy koronne poodbierał. Namówili do tej surowości monarchę Odrowążowie, Iwon biskup krakowski i Ostazy [1]) kasztelan wiślicki, niechętni Gryfom. Gryfowie, mianowicie Marek wojewoda krakowski, z Andrzejem kanonikiem bratem Jana, wziąwszy to za zniewagę domu swojego, udali się do Henryka Brodatego książęcia szląskiego na Wrocławiu, zachęcając go, aby należącą sobie, jako idącemu ze starszego brata [2]), a nikczemnem Leszka panowaniem skażoną monarchią odebrał, i pomoc mu do tej przewagi szlachty krakowskiej obiecując. Dał się Henryk nakłonić, mimo usilne odradzania żony Jadwigi, i zebrawszy wojsko ruszył ku Krakowu. Leszek też ostrzeżony o spisku Marka wojewody, przyzwawszy na pomoc Konrada ze szlachtą kujawską i mazowiecką, czekał na Szlązaków. Henryk stanąwszy nad rzeką Dłubnią o milę od Krakowa, poznał większą siłę Leszka, a małą pomoc wojewody. Niechcąc zatem puszczać rzeczy na los potyczki niepewny, prosił u brata o umowę. Zeszły się wojska pobliżu: namiot dla obu książąt w pośrodku zbrojnych postawiony. Długie sprzeczki zakończyły się zgodą, sprawioną za pośrednictwem Iwona biskupa. Henryk ustąpił wszelkiego prawa do monarchii; uczynione spólne obietnice, że jeden drugiego udziałów pragnąć nie miał, owszem wszyscy sobie spólnie dopomagać będą. Markowi, ile się zdaje, darowana wina za prośbą Henryka, ponieważ po śmierci Leszka znajdował się ten wojewoda na zjeździe krakowskim, i synowi jego Bolesławowi dopomagał [3]).

---

[1]) Był ten Ostazy kasztelanem wiślickim, jako go widzieć między podpisami listu Konrada, danego w roku 1222 Chrystyanowi biskupowi, cytowany wyżej.— „*Imo et aliis testibus subnotatis.— Pacoslao cracoviensi, Mistvino Sandomiriae, Ostasio Visliciae— castellanis*". W przywileju także Leszka, danym w roku 1217 Miechowitom, cytowanym od Nakielskiego *in Miechovia* na karcie 135, widzieć podpis: *Ostasius vislicensis*.

[2]) Henryk był wnukiem Władysława II, którego Polacy wygnali.

[3]) Kromer na karcie 131.— Długosz na karcie 631.

krucyaty w Palestynie, a uchylając Polskę od najazdów pruskich, przedsięwziął pogodzić rozróżnionych, i szable ich raczej na pogany cofnąć. Za jego radą i upomnieniem, złożony zjazd ugodny za pośrednictwem Leszka i Henryka książąt, z arcybiskupem gnieźnieńskim i innymi narodowymi biskupami [1]). Rzecz do prawdy podobna, że do tej zgody użyty był Krescenty kardynał, który tego roku był legatem papieskim w Czechach, Węgrzech i w Polszcze [2]), a zdaniem Długosza, przysłany był tylko dla reformy duchowieństwa. Cóżkolwiek bądź, przy domowych wojnach trapiły Polskę głód i zaraza od lat dwóch nieustające, a Prusacy wypadłszy z Pomeranii na klasztór oliwski, wszystkie tameczne mnichy prowadzone aż ku Gdańskowi, wymyślnemi mękami pomordowali [3]).

Rok 1225.

XLIX. Lecz najbardziej trapiła wrzawa domowa, z emulacyi możniejszych w Polszcze domów, Odrowążów i Gryfów wskrzeszona. Podczas ostatniej z Prusakami wojny [4]), gdy chełmińska ziemia od najazdów pogańskich została uwolnioną, znajdował się w wojsku skonfederowanem Jan herbu Gryf syn Klemensa, z wielą innymi Małopolanami, których imiona kroniki pominęły. Niezgodny z wysokim rodem tych rycerzów postępek, że i sami z placu uciekli, i drugich klęski byli przyczy-

[1]) *Cracoviensis, vratislaviensis, vladislaviensis, posnaniensis episcopi, et electus nuper plocensis*". Bzowski w historyi kościelnej, na karcie 243 pod rokiem 1217, lecz podobno myli się w dacie. Cytuje on w tej zgodzie Guntera, *et electus nuper plocensis*. Wiadomo zaś jest, że Gunter obrany był biskupem płockim po Gedeonie czyli Getku, który Getko cytuje się w przywileju, danym od Konrada książęcia mazowieckiego w roku 1222 Chrystyanowi biskupowi pruskiemu, i w potwierdzeniu tejże donacyi od Honorego III, w roku 1223.

[2]) Długosz na karcie 630.

[3]) Napis kościoła oliwskiego pod rokiem 1224 *die 24 Septembris* Długosz.

[4]) Obacz wyżej.

szli do Polski, Herman de Saltza [1]). Wygnani z innymi Europejczykami z Syryi, zagnieździli się w Niemczech i we Włoszech po różnych miejscach za tego czwartego mistrza, który mądrem i czynnem urzędu swojego sprawowaniem, zakon ten w bogate fundusze i sławę pomnożył.

LI. Nieustające pruskie napady, a słaba z Dobrzyńskich braci pomoc [2]), nakłoniła Konrada do szukania Krzyżaków. Doradził mu to ich wezwanie Henryk szląski, bliższy udziałem swoim krajów niemieckich, a narodu tego przyjaciel [3]), z Chrystyanem biskupem. Konrad złożywszy radę z biskupami i panami krajowymi, wysłał w poselstwie do Włoch tegoż Chrystyana [4]), prosząc u mistrza Hermana o przysłanie mu swoich zakonników, z obietnicą puszczenia im ziemi chełmińskiej. Chwycili się tej okoliczności papież z cesarzem, widząc mały użytek z tych rycerzów w Azyi, dla przemagającej tam muzułmańskiej potęgi, a pewniejszego w Prusach zysku za ich pomocą [5]). Duch wojowniczy przeciwko poganom, trwał zawsze w równym zapale; ile że po ich nawróceniu lub zagładzie, temu dostawały się ziemie nowowierne, kto zwyciężył. Fryderyk, jako Niemiec, rad był rozszerzeniu się w słowiańskich krajach ludzi narodu swojego, a jako cesarz, mniemanem świata władnictwem napojony, spodziewał się, że powagę swoję od Jordanu aż za Wisłę rozprzestrzeni. Honory był pewny, że Krzyżacy z powołania swojego mnisi, jemu samemu ze wszystkiemi nabytkami podlegać mieli. Były te zawsze w bullach papieskich przestrogi i wa-

---

[1]) Dusburg wyżej cytowany.— Herman Bart, po którym nastąpił Herman de Saltza, umarł według Szutza w roku 1211, 20 marca.

[2]) *„Ex quo viderit, quod fratres milites Christi per eum (Conradum) ad hoc instituti, non proficerent in hac causa“*. Dusburg na karcie 33.

[3]) Długosz na karcie 622—632.

[4]) Dusburg nie pisze, kogo wyprawił w poselstwie Konrad, wyrażając tylko w powszechności *„mittit solemnes nuncios cum literis suis ad dictum fratrem Hermanum.“* Długosz powiada o Chrystyanie.

[5]) Henryk Pantaleon *in hist. Joannitarum* na karcie 74.

ranki[1]), przy potwierdzeniu zakonów. Oba ci mocarze szacowali mocno osobę Hermana za rozliczne posługi[2]), nadając zakonowi jego przywileje[3]), i biorąc osoby jego z dobrami w protekcyą, nim jeszcze do Prus był wprowadzony. Na ich więc naleganie[4]), oraz książąt niemieckich, Herman de Saltza, lubo sam z siebie pragnął sławy i pomnożenia majątku dla swoich zakonników, posłał naprzód do Polski niejakiegoś brata Konrada Landisberga z innym towarzyszem, dla obejrzenia ziemi obiecanej, i dowiadu u samego Konrada, jeżli to poselstwo za wolą jego odprawione było[5]). Bawił się podówczas Konrad w Małejpolszcze[6]), zaproszony, ile się zdaje, od Leszka przeciwko Henrykowi[7]), kiedy Krzyżacy przybyli do Mazowsza. Prusacy korzystając z oddalenia się książęcia z rycerstwem krajowem, napadali na włości około Chełmna i Lubawy[8]) i one niszczyli. Był to dla gości niemieckich plac do okazania męstwa i odwagi, a do zasłużenia sobie na względy

---

[1]) Honory II w bulli potwierdzającej Dominikanów w roku 1216, tak pisze: „*Ordinem tuum cum omnibus castris et possessionibus habitis et habendis, et ipsum ordinem ejusque possessiones et jura, sub nostra gubernatione et protectione suscipimus.*" *Bullar. Ord. Praed.* Grzegórz IX w bulli danej Krzyżakom 1234. *Spoleti V. Cal. Sept.* cytowany od Dogiela: „*Prussiam subjugatam vel subjugandam in jus et proprietatem s. Petri suscipimus.*" Honory w bulli danej Krzyżakom roku 1220: „*Cum omnibus possessionibus et bonis*".

[2]) Duellius w historyi krzyżackiej na karcie 10.

[3]) Obacz te przywileje w Duellu. Fryderyka na karcie 9. Honorego *in appendice* tegoż na karcie 1.

[4]) „*Per suggestionem domini papae et imperatoris Friderici II.* Dusburg, Hartknoch w notach na Dusburga czyni tego papieża Grzegorzem IX. Lecz Grzegórz nastąpił po Honorym w kwietniu r. 1227, a Krzyżacy poczęli wchodzić do Polski w roku 1225.

[5]) Dusburg na karcie 34.

[6]) „*Duce in remotis agente.*" Dusburg nazywa Konrada *ducem Poloniae*, że Konrad potem był opiekunem synowca Bolesława, i najezdnikiem państw jego.

[7]) Zdaje się, że gdy Krzyżacy przybyli do Mazowsza, Konrad był na wojnie z Leszkiem przeciwko Henrykowi Brodatemu.— Obacz nieco wyżej.

[8]) Długosz na karcie 631, ale lata miesza obyczajem swoim. Dusburg na karcie 34.

panującego. Agata żona Konrada, księżniczka ruska, zebrawszy co mogła rycerstwa krajowego, dała im komendę i przeciwko pogaństwu wyprawiła. Dusburg powiada, że za pierwszem spotkaniem się uciekli Polacy: że wodza polskiego pojmano, a przywódzcy srodze zranieni, między kupami na pół żywi zostali.

LII. Nadjechał też wkrótce Konrad do Mazowsza, gdzie Landisberg z towarzyszem, staraniem doktorów Agaty uleczony, odprawił zlecone sobie od mistrza poselstwo. Zdaje się, że książę nie wszedł jeszcze w żadne na piśmie obowiązki z mistrzem, i tylko obietnicę uczynił puszczenia mu ziemi chełmińskiej na lat dwadzieścia, za przyjściem więcej rycerstwa [1]), co się dopiero potem ziściło. Mistrz Herman, chcąc obiecaną posesyą wiecznością ubezpieczyć z mocniejszym warunkiem, szukał medyacyi papieża i cesarza, jako zakonnik

---

[1]) Dusburg na karcie 35 powiada, że podczas tej legacyi darował Konrad ziemię chełmińską Krzyżakom, i razem przywodzi instrument tej donacyi, jakoby datowany w roku 1226 pod świadectwem Guntera płockiego, Michała kujawskiego, Chrystyana pruskiego biskupów, i innych. Lecz myli się Dusburg ze dwóch przyczyn względem daty: naprzód że Fryderyk II cesarz, w dyplomacie swoim danym tymże Krzyżakom w roku 1226, wspomina tylko o obietnicy, *promisit et obtulit ei providere;* powtóre, że dwa przywileje też same w Dogielu, i w archiwum króla Stanisława Augusta, *sub transumpto originali Sbignei cardinalis cracoviensis* znajdujące się, gdzie się cytują świadectwa Guntera, Michała i innych, są datowane *Cruświciae ante pontes*, dopiero w roku 1230, *mense Junii, indictione tertia.* Ani był jeszcze w r. 1226 Gunter biskupem płockim aktualnym, ponieważ podpisał się do innego przywileju Konrada, danego Krzyżakom w Brześciu kujawskim, *electus plocensis episcopus.* Nastąpiła wprawdzie donacya ta, o której pisze Dusburg, ale później, to jest w roku 1230. Były inne poprzednicze donacye, to jest jedna w roku 1228 w maju, miasteczka Orłowa i tejże ziemi chełmińskiej; potem w miesiącu lipcu, Dobrzynia; ale te donacye późniejsze są także od daty Dusburgowej. Myli się także Hartknoch na karcie 188, mięszając podpisy od Kromera na karcie 134 w przywileju Konrada cytowane, z podpisami cytowanemi od Dusburga. Kromer cytuje inszy przywilej Konrada, dający Krzyżakom Dobrzyń, a nie przywilej dający ziemię chełmińską, jako się niżej obaczy. Co się zaś tyczy pierwszej darowizny na lat 20, czytamy o tem w Bogufale na karcie 59. „*Concessit terram culmensem 20 annis*“, gdzie się także znajduje, iż potem dopiero na prośbę Henryka Brodatego, Konrad oddał Krzyżakom wiecznością tę ziemię.

i Niemiec. Oba ci monarchowie, dzieląc między sobą świata panowanie, utrzymywali prawo do krajów pogańskich: papież jako głowa religii, cesarz jako najwyższy wódz chrześcian. Upadła z Krzywoustym prerogatywa korony w Polszcze, a jedność monarchii między różnych jego potomków rozdzielona, osłabiła powagę tronu polskiego. Cesarz Fryderyk przywłaszczał sobie moc nad książętami i ich ziemią, do której nigdy prawa nie miał. Papież Honory miał do książąt polskich niejakieś prawo, ufundowane na przyjętym dawniej groszu ś. Piotra, który za Leszka płacono [1]), i na poddaniu się pod protekcyą stolicy apostolskiej Władysława Odonicza, i samego Leszka [2]), aby pod tą zasłoną bezpieczniej w swoich udziałach żyli. Lecz to się do Konrada nie ściągało. Nim zatem Krzyżacy weszli w dzierżawę ziemi chełmińskiej, danej sobie przez osobne dyploma Konrada dopiero w roku 1228, już papież Honory i monarcha niemiecki, ziemię rzeczoną, książąt polskich dziedzictwo starożytne, i cobykolwiek tylko zakon krzyżacki na poganach mógł zdobyć w Prusiech, jakby rzecz do stanu kościelnego i do imperyum należącą [3]), ze wszystkiemi pożytkami darowali. Atoli nim się ten interes między książęciem a Krzyżakami zupełnie w następujących latach dokonał, Konrad zbudował tymczasem dla Landisberga i jego towarzystwa zameczek Wogelsang, z niemieckiego od śpiewania ptaków

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Dyploma Fryderyka cesarza, *in Cod. Dipl.* Dogiela na karcie 4 pod rokiem 1226. Data w Aryminie. Henryk Pantaleon w historyi maltańskiej na karcie 74. *„Honorius III pontifex et imperator, totam Prussiam perpetuo jure possidendam, tradiderunt.“* Wyrazy dyplomu Fryderyka znać dają, że Prusy do monarchii niemieckiej należały. Fałsz to oczywisty, i chlubna raczej uzurpacya, ponieważ Prusy tyle razy były podbijane od monarchów polskich i hołdownicze. Wreszcie jeźli niemieccy cesarze mieli kiedy jakie mniemane prawo do ziem pogańskich, tedy Otto III cesarz ustąpił go Bolesławowi Chrobremu za świadectwem Helmolda, *sed et Russiam et Prussiam tributis subjecit*, jakośmy o tem w tomie I mówili.

nazwany [1]); albowiem zaszłe wkrótce w narodzie rozruchy, z przyczyny kłótni wielkopolskich i śmierć Leszka, nie dały myśleć o Krzyżakach.

Rok 1226.

LIII. Władysław Odonicz opanowawszy dawniej zamek Ujście za pomocą Świętopełka, znalazł w nim bezpieczny przytułek. Wypadał z niego do szarpania Wielkiejpolski. Niesprawiedliwie mu bronił stryj Laskonogi księstw kaliskiego i rudzkiego [2]), które nań po ojcu Ottonie spadły. Dochodził Odonicz orężem prawa swojego, przybrawszy do pomocy Alberta z Wawrzyńcem, młodzieńców szlachetnych, synów niejakiegoś Jana. Z tymi najeżdżał pobliższe stryjowskie włości; klasztór mogilski zrabował; wielu ze szlachty przychylnej stryjowi, pojmał i potracił. Laskonogi chcąc synowca w samem gnieździe rozbójniczem zatłumić, zebrał ludzi; Ujście mocnemi grodkami i strażami opasał, aby mu Odonicz, jak dawniej, z ręku nie uszedł. Gdy nie pomagały kilkakrotne do murów szturmy, kazano leżeć wojsku naokoło dla ogłodzenia oblężonych. Od wiosny prawie aż do środka lipca, trzymano Ujście w opasaniu. Nie czynili żadnej wycieczki Odońcy, zmyślając trwogę; przeto nieprzyjaciel ułudzony fałszywą bojaźnią, zaniechał pilności i straży, pił tylko a leżał. Odonicz upatrzywszy raz z góry nieczujność i rozsypkę oblężeńców, kazał się wysypać swoim przez wszystkie bramy, i na nich uderzyć. Wycięte bez trudności bliższe placówki, otworzyły drogę do samego obozu. Wpadli Ujścianie na bezbronnych, czyniąc pod namiotami srogą rzeźbę, póki się Laskonogi nie postrzegł, a zgromadziwszy swoich w kilka ufców, nie wyparował synowca z okopów, i do zam-

---

[1]) Dusburg na karcie 58. Wogelsang, gdzie teraz Dybów lub gdzie blisko, niedaleko Torunia i Nieszawy.

[2]) *Rudensis principatus*. Długosz na karcie 634. Zdaniem Długosza, na karcie 42, ziemia wieluńska nazywała się dawniej rudzką.

ku nie zagnał. W tej sprawie poległo wielu mężnych i szlachetnych rycerzów, a z nimi Dobrogost wojewoda poznański. Laskonogi tą klęską zatrwożony, porzucił oblężenie i ku Gnieznowi uchodził, lecz ścigany i bity w pogoni, wkrótce ujrzał w ręku synowca Poznań i Kalisz, które mu się poddały[1]). Pod tymże czasem wspomina Długosz o fundowanych Dominikanach we Gdańsku przez Świętopełka, i o synodzie złożonym od Wincentego arcybiskupa gnieźnieńskiego, na którym gdy spory zaszły o miejsce między Iwonnem krakowskim i Wawrzyńcem wrocławskim, Iwo utrzymując prawo swojego pierwszeństwa, synod porzucił.

Rok 1227.

LIV. Zostało tylko księstwo gnieźnieńskie przy Laskonogim. Wszakże Odonicz nie mając dosyć na Poznaniu i Kaliszu, nie przestawał napadać na udział stryjowski, i popaliwszy mu włość Niedźwiedzką[2]), chciał Nakło z imienniczym jego powiatem opanować[3]). Świętopełk utrzymywał stronę zięcia swojego Odonicza, dodając mu rady i ludzi, aby z kłótni między bracią, sam większe korzyści zbierał. Nie było zaiste dla niego nigdy lepszej pory, do zrobienia sobie udzielności w Pomeranii. Wielkopolanie kłócili się z sobą; Mazowsze z Kujawami niszczyli Prusacy; Leszek był o podal, i nie mogąc podołać tylu trudnościom, wreszcie nie mężny i pokoju chciwy, próżne tylko monarchy imie nosił. Zapragnąwszy księstwa Pomeranii wyższej, nalegał dawniej jeszcze na Leszka, aby go ze starosty i gubernatora książęciem uczynił. Przekładał mu dobrodziejstwo ojcowskie Kazimierza, w podwyższeniu na tę dostojność Bogusława Warcisławowicza[4]); a gdy Leszek

---

[1]) Długosz, Miechowita. Kromer.
[2]) Długosz na karcie 635.
[3]) Bogufał na karcie 57.
[4]) Bogufał na karcie 57. Obacz wyżej.

zwlekał, już on ufając własnym siłom i pomocy Odonicza, rozpoczął bunt jawny, nie dając do skarbu krakowskiego należytej daniny [1]). Leszek widząc niebezpieczeństwo związku z Pomorzaninem Poznańczyka, który się dawno usadził na zagładę wszystkich książąt polskich dla opanowania monarchii, zniósłszy się z Laskonogim, Konradem i Henrykiem Brodatym, oraz z duchowną i świecką radą księstw swoich i braterskich, nakazał, jako powszechny monarcha, zjazd walny do Gonsawy niedaleko Znina, na dzień ś. Marcina. Dany pozór pomiarkowania książąt wielkopolskich w zaszłych kłótniach, lecz prawdziwa była przyczyna odzyskania Nakła, które Pomorczyk opanował. Wezwany tamże z Odoniczem Świętopełk starosta, oraz wszyscy biskupi i panowie prowincyj koronnych. Chciał Leszek podejść Swiętopełka, aby go bez mocy oręża łacniej zatłumił. Nie uszła bystrego oka sieć nastawiona. Swiętopełk z Odoniczem porozumiawszy się, postanowili Leszka uprzedzić [2]). Odonicz miał się znajdować na początku zjazdu, dla niedania poznaki że się lęka; Pomorczyk zwlekać pod różnemi pretextami przybycie, i potem dopiero wpaść z orężem na nieostrożnych, gdy się książęta nadzieją bytności jego spokojnej ubezpieczą.

LV. Stało się wszystko, jak sobie oba ułożyli. Zaczęło się sejmowanie w przytomności rzeczonych książąt, oraz arcybiskupa gnieźnieńskiego Wincentego, biskupów krajowych i wielu znaczniejszych obywatelów. Czekano przez trzy dni na Świętopełka, układając wyprawę ku Nakłowi. Aliść czwartego dnia, gdy Leszek z Henrykiem do łaźni poszli, powstał srogi rozruch i zamięszanie. Świętopełk uwiadomiony od szpiegów, że się książęta myli, wpadł do Gonsawy z pocztem ludzi zbrojnych, gdzie wysiekłszy bezbronnych po domach i namiotach, Leszka z Henrykiem szukać kazał. Na od-

---

[1]) Bogufał na karcie 57. Obacz wyżej.

[2]) Bogufał z Długoszem kładną w spisku Świętopełkowym Władysława Odonicza. Toż samo widzieć w kronice szląskiej edycyi Sommersberga.

głoś wrzawy i zabójstwa wyskoczył Leszek, i dopadłszy prawie nagi konia, z kilką orężnikami uciekać począł. Ścigał go Świętopełk aż ku wsi Marcinowu, i tam go po mężnej obronie zabił. Powiadają niektórzy, że Świętopełk uciekającego z łaźni Leszka, na swego konia porwał, chcąc go żywcem uwieźć, lecz gdy go doganiano dla odbicia łupu, widząc trudność do ucieczki, własną ręką pana zamordował, i trupa porzucił. Tymczasem reszta Pomorczyków napadłszy w łaźni na Henryka, zaczęła go rąbać. Rzucił się na nurzającego się we krwi książęcia, sługa jego niejakiś Weisemburg, i ciałem własnem od dalszych razów zasłonił. Rozbójnicy zabiwszy na panu dworzanina, w tem mniemaniu, że z nim razem Henryka ubili, precz odeszli; a on też po chwili wzięty od swoich, w lektyce do Wrocławia uszedł. Działo się to dnia 14 listopada.

LVI. Ten koniec miał Leszek Biały, książę krakowski i sandomierski. Zostawiony od ojca w dziecinnym nader wieku dziedzicem i monarchą polskim, jako starszy, doznał w przeciągu lat dwunastu różnych szczęścia kolei. Zwierzchnik i podległy, dla chytrości stryjowskiej, słabości matki i własnej cnoty, ustępował i wchodził na tron po trzy razy. Miłośnik bardziej pokoju niż wojny, w obojej dobie mało co chwalebnego uczynił, rządzony bardziej od drugich, niżeli od siebie. Wyniósłszy Rusina z Pomorczykiem, bez rostropnej skutków kalkulacyi, przywiódł naród o gwałtowną na czas utratę dwu pięknych prowincyj. Kilka wojen pomyślnie za niego prowadzonych, męstwu i rozumowi wodzów, a jego tylko szczęściu przypisać należy. Skutek bitwy zawichostskiej pokazał jawnie, że z niej korzystać nie umiano. Niewczesna też na Świętopełka rada, stawszy się bardziej rozjątrzeniem, niż karą dla mocniejszego, więcej ostrożności potrzebowała. Nie lękali się go pokrewni książęta, ani poddani właśni, że ich w podległości trzymać lub nie umiał, lub nie mógł. Ztąd owe w Wielkiejpolszcze rozruchy, a w domu przemoc możniejszych krajowców i emulacye, samemu majestatowi groźne lub niewierne. Wreszcie Leszek będąc sprawiedliwym, łaskawym, na urazy niepomnym, w przy-

jaźni i przedsięwzięciach statecznym, posiadał piękne ludzkości przymioty, i byłby najgodniejszym korony, gdyby nie królował. Ciało zabitego pogrzebiono w Krakowie. Miał Leszek lat życia czterdzieści z okładem, panował od śmierci ojcowskiej lat 33, łącząc w nie te krótkie przedziały, które Mieczysław z Laskonogim doryweczem berłem napełnili. Zostawił z Grzymisławy księżniczki ruskiej, córki Jarosława, Salomeę niegdyś królową halicką starszą, i syna Bolesława w drobnym wieku, następcę księstw dziedzicznych i monarchii. Za jego panowania wprowadzono do Polski różne zakonne zgromadzenia, mianowicie Dominikanów z Franciszkanami, na przepowiadanie wiary pruskiemu i tatarskiemu pogaństwu, a dla pomocy w posługach duchownych biskupom. Duchacy krakowscy, wzięli w podziale pracę około szpitala chorych i wychowu podrzutków [1]), około których staranie w wieku naszym, pilnością rządzących a hojnością królującego, buduje chrześciaństwo i obywatelów.

---

[1]) Nakielski *in Miechovia.*

KSIĘGA III.

TREŚĆ

KSIĘGI III.

I. Zatargi Henryka szląskiego z Konradem mazo-ieckim o opiekę Bolesława. Wojna ztąd i klęska Ma-urów. II. Konrad czyni różne nadania Krzyżakom, omnaża one Chrystyan biskup pruski. III. Wznawiają ę rozruchy opiekuńskie. Henryk pojmany. Książęta ielkopolscy kłócą się. Odonicz zwycięża Laskonogiego. V. Gniew Konrada na Małopolanów. Krzyżacy pomna-ają się w Polszcze w ludzie niemieckie i w majątki. hrystyana biskupa ostrożność. V. Konrad mniej ba-ny w hojności. Zdania o darowiźnie ziemi chełmiń-iej. VI. Początki wojen krzyżackich z Prusakami. apież ich wspiera. Zgoda między Konradem i Hen-ykiem. VII. Zwady i bitwy domowe w Wielkiej Pol-cze. Laskonogi umiera. Odonicz sam panem Wielkiej

Polski. Toruń zbudowany. Prusacy burzą się. VIII. Odonicza dobroczynność dla duchownych. IX. Ztąd nieukontentowanie świeckiego stanu. Henryk wezwany i inni książęta szląscy szarpią Wielką Polskę. Odonicz ucieka do Świętopełka Pomorczyka. X. Bolesław uznany zdolnym do rządu. Konrad go zdradza i więzi. Mści się nad Sandomirzanami. XI. Krzyżaków w Prusiech wzrost. Polacy ich posiłkują. XII. Bolesław z więzienia uchodzi. Henryk Brodaty go wspiera. Mazurowie ustępują z Krakowa. Henryk bierze księstwo krakowskie. XIII. Jego zgoda z Odoniczem. XIV. Prusaków z Krzyżakami nieprzyjaźni. Konrad Niemców wygania z Płocka. XV. Nasyła pogaństwo na Małopolskę, i czyni różne bezprawia. XVI. Kłótnie Borzywoja Czecha z Pawłem biskupem poznańskim. Henryk ztąd korzysta i Gniezno oblega. Odonicz się broni. Borzywój ginie. Skargi do Rzymu na Henryka. XVII. Tatarzy Ruś zadnieprską pustoszą. Upadek ruskiej monarchii. XVIII. Ugoda między Bolesławem, Henrykiem i Konradem. Początek biskupstw ruskich w Polszcze. Związki małżeńskie książąt. XIX. Krzyżacy wojują Prusy za pomocą polską. XX. Kawalerowie mieczowi, czyli inflantscy z nimi się łączą. Przyczyny tego złączenia. Duńczyków wstęp do Inflant. Zatargi Kawalerów z biskupami. XXII. Smierć Henryka Brodatego i jego pochwały. XXIII. Odonicz umiera. Konrad myśli o monarchii. Bolesław żeni się z ś. Kunegundą. Z tej

okoliczności zdanie o soli. XXIV. Konrad zabija Czaplę prałata. XXV. Próżne usiłowania Niemców w oderwaniu ziemi lubuskiej. Pomorzanie zabierają Santok. Krzyżacy wojują pruskie ziemie. XXVI. Zgoda Konrada z duchowieństwem. Łowicz darowany arcybiskupowi gnieźnieńskiemu. XXVII. Tatarów Mogułów progres na Rusi. Rusinów kłótnie. XXIX. Tatarzy przebywszy Dniepr, pustoszą Kijów i dalsze kraje aż do Wisły. Przechodzą Wisłę. Zbliżają się ku Krakowu. XXX. Bolesława gnusność. Włodzimierz wojewoda krakowski odpór daje poganom. Ich zagony do Łęczycy i Kujaw. XXXI. Klęska naszych pod Chmielnikiem. Bolesław ucieka do Węgier, potem do Moraw. XXXII. Tatarzy pod Krakowem. Miasto spalone. Poganie przechodzą Odrę. Zbici pod Raciborzem. XXXIII. Dobywają próżno Wrocławia. Idą pod Lignicę. XXXIV. Bitwa pod Lignicą. Klęska Polaków. Smierć Henryka wrocławskiego.



HISTORYI NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA III.

BOLESŁAW WSTYDLIWY.

Rok 1228.

I. Wiek niedorosły Bolesława Leszkowicza [1]), naraził Polskę na rozruchy i wojny domowe. Przyznawali mu książęta pokrewni z pierwszeństwem rodu prawo do monarchii: lecz kto jego miał być opiekunem, i pod jego imieniem krajem rządzić, nie było na to zgody. Między innymi książętami, stawiło się dwóch do opieki: Konrad książę mazowiecki i Henryk Brodaty książę wrocławski. Mazowiecki rościł sobie prawo jako stryj rodzony, ale go Małopolanie nie lubili, że był srogi, popędliwy i sprośnych obyczajów, skłaniając się raczej do Henryka, a dla utrzymania wolności w obierze sobie panów, zjazdu powszechnego pragnąc. Przyłączyła się

---

[1]) Urodził się według Długosza w roku 1221 w miesiącu czerwcu, miał więc lat ośm spełna.

do strony Henrykowej matka pacholęcia Grzymisława, a mianowicie dwu wojewodów, Marek krakowski i Pakosław sandomirski, których powaga po kraju podziale, wiele u słabszych książąt ważyła, że rycerstwu w polu, a sądom w domu przewodniczyli. Nie czekali oba książęta na zwołanie żądanego zjazdu, woląc orężem rzeczy kończyć, niżeli w różności zdań i niesfornym gwarze, niepewnych losów być świadkami. Zbierali wojska, chcąc ubiedz Kraków, lecz Henryk, jako bliższy sąsiad, uprzedził Konrada, i za pomocą Małopolanów z Grzymisławą, która Kraków trzymała, zbudował dwa zameczki, jeden niedaleko Skały nad Prądnikiem, drugi przy Międzyborzu, osadziwszy oba mocnemi strażami, aby ztamtąd mazowieckie napady gromił, i z dziedzicznym Szląskiem łacny miał związek dla dalszego wsparcia. Konrad znając dobrze, jak wiele mu zależało na wygnaniu Henryka z owych zamków, udał się pod Skałę, gdzie mu Henryk zaszedłszy, bitwę wydał. Zbity od Małopolanów Konrad, straciwszy w tej potrzebie syna najstarszego Przemysława [1]), uszedł z placu; i lubo wkrótce znowu chciał dostać Międzyborza, pogromiony powtórnie pod wsią Wrociryzszem, uciekać i kryć się w lasach musiał, zkąd do Mazowsza wrócił się.

II. Nie złamały uporczywego umysłu odniesione klęski; atoli dla pewniejszej nad Henrykiem zemsty, trzeba było ubezpieczyć Mazowsze od Prusaków, ustanowieniem losu krzyżackiego, aby w jednym czasie dwu nieprzyjaciół nie miał. Siedzieli raczej dotąd, niżeli co czynili w Polszcze, dwaj owi Krzyżacy, Landisberg z towarzyszem, którym dla przytułku Konrad zameczek Wogelsang zbudował. Potrzeba sprowadzenia liczniejszych braci, pobudziła Konrada do zakończenia z nimi rozpoczętej umowy. Herman przysłał do Polski nową od siebie legacyą [2]). Z tymi posłami Konrad zjechał się

---

*) Długosz z Kromerem i kronikarzem szląskim.

1) W donacyi dziesięcin od Chrystyana biskupa uczynionej w roku 1228 *V nonas Mai*, w Mogile (*Clara tumba*) znajduje się między świadkami, *„et fratribus de domo teutonica, Philippo de Halle et Henrico Bohemo, Conrado monacho, legatis Prussiae."*

w Brześciu kujawskim, gdzie w przytomności rad duchownych i świeckich, a za zezwoleniem książąt polskich [1]), darował im ziemię chełmińską ze wsią Orłowem w Kujawach [2]). Wkrótce też Chrystyan biskup pruski [3]), oddał tymże w Mogile, opactwie Cystersów, wszystkie dziesięciny, które do stołu jego z włości, dawniej mu od Konrada przy ufundowaniu biskupstwa pruskiego darowanych, należały [4]). Pomnożył ku tymże hojność swoję Konrad [5]), ustępując im zamku dobrzyńskiego z okolicznemi włościami, między rzekami Kamienicą i Kulmenicą, oraz części wioski nazwanej Kwercz, między Wisłą a Siedlicami niedaleko Inowrocławia leżącej. Do tej darowizny przyłączona była kondycya, włożona dawniej na Braci Dobrzyńskich [6]), mało już dla słabości swojej użytecznych, i od dawnej darowizny odpadłych, ażeby Krzyżacy połową przyszłej na poganach zdobyczy z książęciem dzielili się. Gunter także obrany biskup płocki [7]), przydał Krzyżakom wioskę

---

[1]) Obacz w Dogielu donacyą Konrada pod rokiem 1228." *Datum in Brzeście anno Incar. Dom. 1228 IX Cal. Maii. Ex originali.*"

[2]) W tej donacyi nie wypisuje Konrad granic ziemi chełmińskiej, wyrażając tylko ogólnie i bez żadnych kondycyj: „*Pro salute animae nostrae et parentum nostrorum, terram culmensem cum omnibus attinentiis suis.*" Dopiero inna donacya uczyniona w roku 1230, wyraża te granice.

[3]) Donacya Chrystyana w 1228, *quinto nonas Maii*, w Dogielu na karcie 5.

[4]) Obacz wyżej pod rokiem 1222.

[5]) Donacya ziemi dobrzyńskiej, uczyniona w roku 1228, *IV nonas Julii, in ripa fluminis Visla.* W Dogielu na karcie 5.

[6]) Pod jaką kondycyą darował Konrad braci Dobrzyńskim tę ziemię, opisuje Dusburg na karcie 32, obacz wyżej. Zdaje się, że też same kondycye włożone były na Krzyżaków, ponieważ w przywileju donacyjnym wyraźnie mówi Konrad: „*Contuli magistro militum Prussiae et fratribus ejusdem militaturis contra Prutenos more livoniensi*" to jest pod temi obowiązkami, jakie były dane braci Dobrzyńskim, utworzonym od Chrystyana biskupa, na wzór Krzyżaków inflantskich.

[7]) Gedeon czyli Getko biskup płocki, umarł w roku 1223 według Długosza. Niewiadomo którego miesiąca, ponieważ w liście Honoryusza III papieża, potwierdzającym donacyą Konrada, uczynioną Chrystyanowi pruskiemu w roku 1223, 14 *Calendas Maii*, jeszcze się wzmiankuje. Długosz powiada, że po śmierci Getki, w rozerwaniu między kapitułą „*vocatio ecclesiae plocensis ad biennium producta est*"; to jest do roku 1225. Tenże mówi, że gdy potem obrany był Jan wespół

z wyspą jakąś wielką do kościoła dobrzyńskiego należącą, oraz dziesięciny z włości, osadnikami niemieckimi nasiadłych, wyłączywszy sobie daninę kmieci narodu polskiego [1]). Te są nadania pierwiastkowe Krzyżakom, z dobroczynności książęcia, pomnożone wkrótce obszerniejszemi przywilejami, jako się na swojem miejscu powie.

III. Interesa pruskie i krzyżackie, któremi się zaprzątał Konrad, wprawiły w niebezpieczeństwo Henryka Brodatego. Mniemając, że po ostatniej u Wrocirysa klęsce złamany Mazowiecki, już więcej o opiece Bolesława myślić nie miał, rozpuścił pod jesienną porę wojska z okolic, aby uwolnione od zbrojnych gości wieśniactwo, czas miało do zasiewu [2]). Uwiadomiony Konrad od szpiegów o wyjściu wójsk do Szląska, wpadł niespodzianie do księstwa krakowskiego, gdzie za pomocą

---

z Gunterem, znowu przez dwa lata Jan rządził kościołem do śmierci, a Gunter tylko tytułował się biskupem płockim. Według Długosza, przypadłaby śmierć Jana w roku 1227, lubo on sam sobie przeciwiąc się, kładzie ją pod rokiem 1226. Wszelako nie musiał umrzeć Jan ani w roku 1227, ponieważ donacya Konrada i Guntera oryginalna, o której tu mówimy, stała się w roku 1228, *4 nonas Julii*, w której Gunter jeszcze się pisze, *electus ecclesiae masoviensis*. Być to może, że po śmierci Jana, jeszcze dotąd konfirmacya z Rzymu dla Guntera nie przyszła.

[1]) Przywilej wyżej cytowany. W tymże przywileju widzieć jeszcze donacyą kapituły kujawskiej wsi Wyszyna, za jakąś zamianę, którą z nimi uczynił Konrad. *Nos quoque canonici etc.* Słowa przywileju, *quas colant viri linguae teutonicae*, przywodzą na pamięć co pisze Gallus na karcie 91, że za czasów Karola W. gdy ten monarcha Sasów podbijał, wielu z tego narodu unikając poddaństwa Franków, uszło do Prus i tam osiadło. Między Niemcami różnych krajów, mieszkali w ziemi chełmskiej za Konrada Holendrzy podobno, jak i teraz po wyspach Wiślanych i nad jej brzegiem. Przywilej Guntera biskupa płockiego w archiwum płockiem, dany w roku 1229 *„super constructione ecclesiae conventualis in confinio castri Quidzinensis“* wspomina nieraz *mansos Hollandricos*.

[2]) Kromer na karcie 154. Z powieści Kromera i Długosza sądzić można, że się te bitwy między Henrykiem a Konradem stać musiały w roku 1228. Leszek zabity w listopadzie w roku 1227, w kilka dni po ś. Marcinie. Henryk w tej okazyi raniony śmiertelnie, musiał się leczyć długo, nim był w stanie prowadzenia wojny z Konradem.

niektórych ziemian uznany opiekunem, tąż prędkością Henryka, w Spytkowicach mszy słuchającego, pojmał, i do Płocka [1]), czyli jak drudzy mówią, do Czerska, na więzienie posłał. Z niemniejszą zawziętością kończyli dawne między sobą zajścia książęta wielkopolscy [2]). Laskonogi pamiętny na odniesioną pod Ujściem klęskę, i opanowanie od synowca księstw dziedzicznych [3]), chciał się nad nim zemścić. Odonicz, lubo po rozpuszczonych Pomorzanach mniej miał siły do odporu stryja, ufając dawniejszemu szczęściu, wyprowadził swoich przeciwko Laskonogiemu i bitwę wydał. Umknęła się od niego tą razą fortuna; zbity, dostał się w niewolę, atoli wkrótce znalazłszy sposób ucieczki, uszedł do Świętopełka. Nieodstępny Pomorzanin posiłkował Odonicza wojskiem, sam osobą swoją onemu przywodząc. Laskonogi bądź serca, bądz siły nie miał, nie chcąc się na los niepewnej walki podawać, ustąpił z księstwa, i do Raciborza do Kazimierza książęcia opolskiego udał się; a tak Odonicz całą Wielkopolskę ogarnął [4]). Boguфał ucieczkę Laskonogiego do Szląska w roku następującym położył.

Rok 1229—1230.

IV. Cóżkolwiek bądź, Konrad mając Henryka w niewoli, a synowca w napastnej opiece, opanował oba jego księstwa dziedziczne. Krakowianie znaleźli jakiekolwiek względy, że przeciwko Henrykowi weszli z nim w zmowę [5]). Sandomierzanie, jako wierniejsi, nie znali tej łaski. Mazur z natury twardy i popędliwy, jednym dobra pozabierał, drugich powyganiał. Rozpierzchnęło się wielu z rycerskiego stanu do sąsiedzkich Rusinów, unikając

[1]) Kronika szląska. *In Ploch castrum Masoviae.*
[2]) Bogufał pod rokiem 1228 na karcie 58. Kromer na kar. 155.
[3]) Obacz wyżej.
[4]) Kromer na karcie 155.
[5]) Długosz na karcie 639.

straty życia [1]). Osłodził im nieco przykrą dolę syn Bolesław, wziąwszy w administracyą księstwo sandomierskie, przywróceniem ojczyzny i majątków [2]). Wreszcie miał co czynić Konrad w Mazowszu, kończąc osadę krzyżacką. Zaspokoiwszy ich żądania danemi roku przeszłego przywilejami, wysłał powtórne poselstwo do Hermana mistrza, będącego w Wenecyi, z oznajmieniem co się stało, a z prośbą o przysłanie więcej braci [3]). Herman posłał mu Hermana Balkę, wyznaczywszy go mistrzem prowincyonalnym, a z nim razem Teodoryka de Bernheim marszałka, Konrada de Tutele, Henryka de Berge, Turynga, i Henryka de Cutze, przydawszy im wiele koni i ludzi zbrojnych z narodu niemieckiego. To nowe rycerstwo osiadło tymczasem w zamku Wogelsang, upewniając sobie przyszłą posesyą przez nowe z biskupem Chrystyanem umowy, a książęce przywileje. Darował im dawniej Chrystyan [4]) same tylko dziesięciny, Krzyżacy chcieli od niego ziemi. Bojaźń ustawiczna od pogan, przymusiła biskupa [5]) do ustąpienia im wszystkich donacyj, przed kilką laty od Konrada i Gedeona płockiego kościołowi pruskiemu uczynionych,

---

[1]) Długosz na karcie 650, położył dwie znaczne omyłki. Naprzód co do rzeczy: mówi on, że Bolesław syn Konrada, w roku 1233 po wtrąconym do więzienia Bolesławie z matką, *„terram sandomiriensem potentialiter ingreditur — proscribens, bona eorum diripiens, quorum quidam in Russiam, alii partes alias etc.“* Nie był to Bolesław, ale ojciec Konrad, jako świadczy przywilej dany Miechowitom, położony u Nakielskiego na karcie 153, w którym się widzieć daje, że Konrad Sandomierzanów na Ruś powyganiał, a Bolesław przywrócił. *„Et militibus per eum (Conradum) pulsis olim de Polonia, tunc autem anno 1230 per filium ejus de Russia revocatis.“* Powtóre co do roku, ponieważ Bolesław syn Konrada, nie po wzięciu w niewolę Bolesława Pudyka roku 1233, ale Henryka, wziął od ojca w administracyą księstwo sandomierskie, jako świadczy wyżej cytowany przywilej, *„anno ab Incar. Domini 1230 in octava beati Martini“* i drugi u tegoż Nakielskiego na karcie 155, *„anno Domini 1232 in die sancti Gorgorii. Duce Boleslao filio Conradi, in provincia sandomiriensi dominante.“*

[2]) Schutz w historyi pruskiej pod rokiem 1229.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Obacz nieco wyżej.

[5]) *„Ob defensionem ecclesiae, heu jam pene in partibus illis depopulatae.“* Donacya Chrystyana w roku 1230.

lub od niego kupionych. Atoli ta nowa darowizna nie była bez kondycyi. Zachował sobie Chrystyan najwyższą zwierzchność. Krzyżacy zostawić mieli jemu i jego następcom pięć folwarków, czyli dworów, ze wszelką wolnością użytków na siebie, lub dania onych na lenność, komu się będzie podobało, bez żadnej zakonowi podległości. Nie mieli puszczać nikomu dóbr sobie ustąpionych lennem prawem, bez konsensu biskupa, a ci wszyscy, którzy od nich te ziemie lennością lub innym jakim sposobem trzymać będą, mieli wojować swoim kosztem pogaństwo, i one biskupstwu podbijać. Wszyscy jakiegokolwiek gatunku poddani, bądź lennicy biskupi, wszystkie jego dobra miane lub być mogące, oraz władze jego i jurysdykcya duchowna, mieć będą w Krzyżakach pomoc, wsparcie i obronę we wszelkich okazyach. Podczas wojen z niewiernymi, chorągiew biskupia ma poprzedzać chorągwie mnisze; a gdziebykolwiek biskup do ich dóbr przyjechał, mają go przyjmować jako pasterza i pana swojego, dostarczając wszelkich potrzeb. Nadto Krzyżacy obowiązali się postąpić biskupowi tyle gruntów, ileby ich dwieście pługów niemieckich, przez ludzi od nich, lub od biskupa osadzonych, zaorać mogło. Przydany do tego warunek, że w przypadku niedotrzymania tych obowiązków od Krzyżaków, od wszystkiego tego oni odpadać powinni byli [2]).

V. Z równą hojnością, lecz mniej ostrożnie postąpił Konrad z tymiż Krzyżakami, puszczając im powtórnie w Kruszwicy, z dokładniejszem dawnej darowizny [3]) opisaniem, ziemię chełmińską, między rzekami Wisłą, Drwencą i Ossą [4]), i wkrótce ten swój przywilej po-

---

[1]) W roku 1222.

[2]) Obacz dwa dokumenta położone od Dogiela na karcie 6 i 7, oba pod rokiem 1230; jeden bez daty dnia, drugi dany *„in Vladislavia anno gratiae 1230 mense Januario."*

[3]) Obacz nieco wyżej.

[4]) Przywilej Konrada położony od Dogiela na karcie 7, znajduje się także *in transumpto originali* kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, w archiwum króla Stanisława Augusta. *„Actum in Kruswitz ante pontes anno 1230, mense Junio. Indict. III.*

twierdziwszy [1]), zamek także Nieszawę z czterema wsiami darował [2]). Pomnożyła także kapituła płocka dochody mnisze, ustąpieniem wszystkich majątków, które w ziemi chełmińskiej miała [3]), a te wszystkie alienacye, Grzegórz IX papież dwoistym listem potwierdził [4]). Żadne prawie na świecie dzieje nie wspominają o tak nagłej i wielkiej jednemu zakonowi darowiźnie, który siedząc za Wisłą jeszcze się z pogaństwem nie otarł, a już tak obszerne włości i ziemie posiadł. Sprawiły tę porywczość, przy domowych kłótniach i rozerwaniu, nie mogące mieć należytego odporu pogańskie napady, dzielnie niegdyś od poprzedniczych jedynowładzców polskich powściągane; sprawiła niemieckich w Polszcze biskupów, Guntera i Chrystyana przychylność ku ludziom narodu swojego; a naostatek powaga papieżów i cesarza, u których w powszechnym wojen krzyżowych zapale, a chęci zagłady pogan, z Azyi do Europy przeniesionej, wiele ważyła osoba Hermana, jako najzdolniejszego z zakonem swoim do uskutecznienia ich zamiarów. Kromer powiada [5]), że Krzyżacy biorąc w posesyą ziemię chełmińską, obowiązali się wiernie i dzielnie pogaństwo gromić, a po ich zgromieniu rzeczoną ziemię wrócić, inne zaś jakiekolwiek w Prusiech nabytki, za zdaniem ludzi poczciwych, między sobą a książęciem lub jego następcami, równo dzielić. Obiecali także Krzyżacy żadnego Polakom gwałtu i krzywdy nie czynić, nieprzyjaciół onych do siebie nie przyjmować, ani im pomocy dawać; na każde też Polaków zawołanie, onych przeciwko barbarzyńcom i poganom posiłkować. Co gdyby tych obowiązków nie wypełnili, karom prawami narodów przeciwko niewdzięcznym uchwalonym, to jest odjęciu dobrodziejstw, podpadać mają. Te umowy, zdaniem tegoż Kromera, od papieża Grzegorza były po-

---

[1]) Dogiel *in Cod. Diplom. Pruss.* na karcie 9.
[2]) Dogiel na karcie 10. *Transumptum originale* kardynała Zbigniewa wyżej cytowane.
[3]) Dogiel na karcie 9.
[4]) Dogiel na karcie 10—11.
[5]) Kromer na karcie 153.

twierdzone. Przydaje tenże, że to wszystko sam widział opisane w jakiejści starożytnej księdze niemieckiej, znajdującej się w zamku lubawskim, i danej sobie od Stanisława Hozyusza biskupa naprzód chełmińskiego, potem warmińskiego, którego był koadjutorem [1]. My nasze powieści z samych tylko pism Krzyżakom pożytecznych, w oryginałach lub kopiach przez nich dochowanych, a Polakom po odmianie rządu w Prusach, z okazyi reformy luterskiej, wróconych, po ukryciu podobno innych, wybraliśmy. Niewdzięczni, a w potędze i majątkach swoich zaufani mnisi, zostawszy potem z braci krzyżowych panami krzyżowymi, przez nadanie sobie różnych dumę ich wspierających przywilejów papieskich i cesarskich, gdy z samymi Polakami wojny rozpoczęli, zagubili zaiste lub potracili te dowody, które ich napastne prawa osłabiać mogły [2]. Kancelarye też nasze, w owych wiekach rozbójniczych, bądź przypadki jakie zniszczyły, bądź pisma do nich należące przez odmianę książąt i przenosiny między wiele rąk rozproszone, albo starożytność pogryzła, albo niedbalstwo zatraciło. Cóżkolwiekbądź, liczne wyrazy w samych nawet służących na pozór Krzyżakom przywilejach uważane, zdanie Kromera potwierdzają [3].

---

[1]) Kromer tamże.

[2]) Kromer tamże.

[3]) Przywilej dany Krzyżakom od Chrystyana, wkłada różne obowiązki na nich przy darowiznie dóbr biskupich, to jest warunek *supremi dominii*, wyłączenie dóbr pewnych biskupowi, dzielenie się z nim, owszem przyłączenie do biskupstwa, nabytków w ziemi pogańskiej. *„Prutenos expugnare in propriis impensis et episcopatui ipsius subiicere deberent.“* Widzieć także w tym przywileju, przyjętą od Krzyżaków w przypadku niedochowania kondycyj karę, to jest utratę darowizny. *„Hoc adjecto expresso inter illos, quod si iidem fratres memorato episcopo pensiones simul et exactiones promissas, suo tempore non solverint, extunc ipse de possessionibus saepe dictis, tanquam suis, licite se intromittere haberet facultatem.“* Jeźli biskup był tak ostrożny, toć musiał mieć równą ostrożność i Konrad, ile gdy przywilej od niego dany w roku 1230 z dokładnem rzeczy opisaniem, nie musiał być dany bez żadnej wzajemnej od Krzyżaków na siebie asekuracyi, jako się i teraz dzieje, gdy strony kontraktujące wzajemne sobie dają zapewnienia, i wzajemne wkładają obowiązki. Widzieć w późniejszych czasach mię-

VI. Krzyżacy będąc ubezpieczeni przywilejami książęcemi i papieża w swojej posesyi, poczęli z Nieszawy pierwsze prac swoich żołnierskich wydawać owoce [1]. Jak natarczywe pogaństwo wpadając do krajów polskich burzyło niefortunne włości, tak ci z rycerstwem swojem, i biorącymi krzyże krajowcami, którzy się nazywali żołnierstwem Chrystusowem, odpierali ich nawałę. Konrad dla ułacnienia dalszych zwycięstw, wezwał Dominikanów na pomoc Krzyżakom, aby ci z powołania ka-

dzy tymiż Krzyżakami a Polską i Litwą różne umowy, po których się jednak żaden między nimi nie zawierał traktat, aby jedna tylko strona czyniła wszystko, a druga do niczego się nie obowiązywała. Wreszcie, jeśli donacya Dobrzynia zawiera w sobie kaucyą, że Krzyżacy biorąc tę ziemię, mieli też same pełnić obowiązki, co bracia Dobrzyńscy, po których się im ta ziemia dostała, *more militiae livonicae*, to jest jako chce Dusburg, dzielić nabyte kraje; rozumiem, że Konrad dając obszerniejsze kraje w chełmińskiem, nie dał im tego bez żadnych warunków. Niemniej zdaje się gruntować zdanie nasze list Grzegorza IX papieża, potwierdzający ugodę między Krzyżakami a Konradem o ziemię dobrzyńską, dany w roku 1236, *Idibus Januarii*, w którym lubo papież nie wyraża o co chodziło, i tylko się odwołuje do osobnego instrumentu tej *amicabilis compositionis*,— wnosić jednak ztąd można, że jak dobrzyńska tak chełmińska donacya, nie była bez wzajemnych umów i sobnych obowiązków, od obu stron sobie na osobnych pi mach podawanych. Przed Kromerem więcej stem lat napisał toż samo Długosz na karcie 644. „*In ea autem donatione — id primum et praecique fuit cautum, et ad id se tam magister Hermanus, quam fratres Cruciferi, patentibus literis astrinxerant, quod pruthenicae terrae et cujuslibet alterius sub barbaris conquirendae possessio, debebat inter Conradum Masoviae et Cujaviae ducem, suosque filios et successores, Poloniae principes, et magistrum atque ordinem Cruciferorum, ex aequo partiri, et terrarum Culmensis et Lubaviae donatio, terra pruthenica conquisita, irritari, et ad Conradum ducem, suosque successores pleno jure devolvi. Ordinatio quoque ipsa et conditiones ei appositae, litterarum apicibus fuerunt firmatae, et per nonnullos fide dignos viros, apud ploce̱nses duces et eorum cameras, visae saepius et tractatae.*“ Niemniejsze mamy świadectwo w dawniejszym jeszcze Bogufale, i spółczesnym Krzyżakom. Lubo jego powieść niewiadomością jakiegoś pisarka anachronizmami jest pomięszana, przecież w niej daje się widzieć ostrożność Konrada, że pierwej, niż wiecznem prawem na prośbę Henryka Brodatego darował Krzyżakom ziemię chełmińską, dał ją tylko na lat 20. „*Ad consilium Guntheri episcopi, barbatis nigra cruce signatis, concessit terram culmensem 20 annis etc.*“

[1]) Dusburg na karcie 90.

znodzieje, a pobliżu w Gdańsku mający klasztór świeżo od Świętopełka zbudowany, zapalili lud do krucyaty [1]), tamci orężem tępili. Grzegórz też papież na prośbę Konrada, rozesłał listy do wszystkich prawowiernych w Saxonii, Pomeranii, Holsacyi, Morawach i w Polszcze mieszkających, ażeby wyprawowali się do Prus, i Krzyżakom pomocą byli [2]). Takowe od Prus trwogi, były pobudką Konradowi do skłonienia się na zgodę z więźniem Henrykiem [3]). Groził mu syn uwięzionego wojną, zbierając lud zbrojny dla oswobodzenia ojca. Zacna Jadwiga, nieskażonem życiem i rostropnością wsławiona pani, potem między świętych policzona, nie będąc dawniej chętną zapragnionej od męża opiece, gdy się na dalsze bitwy zanosiło, przedsięwzięła przywrócić pokój między mężem, synem, a Konradem. Uprzedzając synowską wyprawę, pojechała do Polski dla zniesienia się z Grzymisławą i Bolesławem. Wszyscy uradzili traktować z Konradem. Jadwiga wyprawiła się do Mazowsza; a gdy zjazd książąt był spólnie uchwalony nad rzeką Radzimierzą [4]), zebrali się traktujący około Ryczywoła, w miesiącu listopadzie, w towarzystwie wielu panów i rycerstwa [5]). Stanęła ugoda na tych punktach, ażeby Henryk ustąpił Konradowi prawa opieki i monarchii, oraz wypuścił ze Szląska więźniów, a sam to ustąpienie przysięgą potwierdził, od której go jednak

---

[1]) *Odoricus Rajnaldus* w historyi kościelnej pod rokiem 1230. List Grzegorza IX w Bullar. dominikańskiem, tom I na karcie 32.

[2]) List Grzegorza cytowany od Rajnalda w historyi kościelnej pod rokiem 1230. *Datum Anagniae idibus Septembris.*

[3]) Długosz z Kromerem kładną tę zgodę pod rokiem 1228. Zdaje się, iż ona stanęła dopiero na końcu roku 1230, jako się pokazuje z przywileju Bolesława i Grzymisławy danego Miechowitom, u Nakielskiego na karcie 153. „*Acta haec sunt anno 1230 in octava beati Martini, in Skarzeszovia, nobis et eisdem testibus ad colloquium procedentibus cum duce Conrado, secus pontem fluminis, cui nomen Radomera, celebrandum.*

[4]) Obacz wyższą notę. Długosz w opisie rzek do Wisły wpadających, mówi na karcie 14: „*Item Radomierza, qui inter cracoviensem et gnesnensem dioeceses limitem facit, cujus fons ex sylvis villae Bąbnów, ostia prope oppidum Ryczywoł.*“ — Długosz mówi, że Jadwiga znalazła Konrada w Płocku, a według innych w Kruszwicy lub w Czersku.

[5]) Obacz ich nazwiska *in Miechovia* Nakielskiego na karcie 153.

potem Grzegórz IX papież uwolnił[1]). Na większe zaś zgody utwierdzenie, synowie Konrada, Kazimierz z Bolesławem, poślubili sobie dwie córki Henryka, pierwszy Konstancyą, drugi Gertrudę. A tak Konrad lubo przeciwko woli i żądaniu Grzymisławy, został opiekunem i doczesnym monarchą[2]).

Rok 1231.

VII. Pojednanie się rzeczonych książąt, nie było przykładem jedności dla krewnych Wielkopolanów. Władysław Laskonogi siedząc przez lat kilka na wygnaniu w Raciborzu, znalazł okazyą rozruchu. Przykrzyło się wielu panowanie Odonicza, dla zbytkującej ku duchowieństwu hojności: musieli znosić publiczne rządu ciężary świeccy ziemianie, które z ludzi kościelnych, przez nadanie wolności w ich dobrach, zdejmowano. Pomnożyli liczbę ziemianów złoczyńcy sądem przekonani, albo dłużnicy i bankrutowie nie mający sposobu do zaspokojenia wierzycielów. Ci wszyscy tajemnemi posyłkami namówiwszy Laskonogiego do powrotu, oczekiwali go na granicy. Otoczony spiskowym ludem Władysław, rozpoczął oblężenie Gniezna, przy którem próżno leżąc przez dwa miesiące, gdy się nikt pod jego chorągwie z bronią nie kwapił, a Odonicz z Świętopeł-

---

[1]) Długosz na karcie 640. Kromer na karcie 126 mówi, że Iwon biskup krakowski jechawszy do Włoch do papieża, otrzymał od niego w Perużu to uwolnienie od przysięgi; lecz się myli, ponieważ Iwon umarł rokiem pierwej we Włoszech, jako świadczy Długosz pod rokiem 1129, gdzie nic nie mówi o uwolnieniu od przysięgi. Ten Iwon otrzymał od papieża, jako chce Kromer i Długosz, przywrócenie do biskupstwa krakowskiego tytułu i prerogatywy metropol., którą, jak mówią, Zula biskup przed stem kilkudziesiąt lat utracił. Nie przyszło to jednak do skutku, bo Iwon jadąc z Rzymu, umarł w Perużu. Rzecz do prawdy podobniejsza, iż Iwo nie dostojność metropolitańską, ale tylko paliusz otrzymał, który teraz biskupi nawet dyecezalni noszą przez szczególny przywilej papieżów. Chyba że podówczas do paliusza przywiązana była ta prerogatywa, a biskupi krakowscy zatrzymawszy paliusz, na tytule biskupim przestać woleli.

[2]) Od tego czasu począł się pisać Konrad w różnych przywilejach: „*Dux cracoviensis, Masoviae, Sandomiriae, Lanciciae.*“

iem odsiecz gotował, z hańbą odstąpić musiał. Niedłu-
o potem umarł ze smutku w Srzodzie, pogrzebiony w
lasztorze lubieńskim, lub jak inni piszą, w Raciborzu[1]).
łowiek dla łakomstwa i wszetecznego życia przemier-
ły. Kronikarze nasi czynią go niepłodnym. Bzowski
historyi kościelnej[2]), z listów Innocentego III, daje mu
yna Ottona, którego ten papież zalecił arcybiskupowi
agdeburskiemu, aby go między kanoniki tameczne po-
eczył. Władysław Odonicz, Plwaczem nazwany dla czę-
tego plwania, nie mając więcej spólnika, całej Wiel-
iej Polski książęciem został[3]). Kromer powiada, że La-
konogi kilką laty przed śmiercią[4]), podobno po wy-
naniu swojem do Raciborza, zapisał księstwo swoje
olesławowi Leszkowiczowi, i że tego zapisu dyploma
idział w katedrze krakowskiej[5]). Pismo ugodne Hen-
yka z Odoniczem, o którem się niżej powie pod ro-
iem 1234, przyświadcza, że Henryk od Laskonogiego
iał darowaną część Wielkiej Polski, lecz podobno tyl-
o słownie[6]). Tegoż samego czasu Krzyżacy, przeszedł-
zy na drugą stronę Wisły pod przywodem Konrada,
udowali zamek Toruń, czyniąc z niego wstęp do oczy-
zczenia ziemi chełmińskiej. W przeciągu lat kilku, po-
udowane około twierdzy domy, dały początek temu
ącnemu, a wiernością ku Polakom i klęskami świeżo
la niej mężnie znoszonemi sławnemu miastu, które po-

1) Kromer na karcie 136. Długosz na karcie 646.
2) Pod rokiem 1207.
3) Bogufał na karcie 58.
4) W roku 1228.
5) Kromer daremnie wątpi, jeźli to był Władysław Laskonogi
lbo Odonicz. Odonicz miał synów, więc próżneby zapisy czynił. La-
konogi ich nie miał, lub jeźli miał Ottona, jako się wyżej mówiło,
a się prebendą magdeburską, jako policzony między duchowieństwo,
ontentować musiał, albo przed ojcem umarł.
6) *„Ego Vladislaus D. G. Pol. dux notum facio— quod cum inter*
et fratrem meum Henricum, non modica esset suscitata discordia prop-
er terram, quae speciali nomine dicitur Polonia, cujus verum semper me
aeredem putabam, ipso contrarium asserente, propter domini quondam
Vladislai, ut asserit, patrui nostri factam sibi filioque suo donationem.“
MS. archiw. Stan. Augusta.

tem na inne wygodniejsze miejsce od tychże Krzyżaków jest przeniesione[1]). Dała pobudkę tej budowie, oraz dzielniejszym już o wojnie pruskiej myślom, świeża w Mazowszu, Kujawach i w Pomeranii klęska. Wycięli Prusacy do dwudziestu tysięcy tamecznych mieszkańców, a zabrawszy w niewolę więcej piąciu, srogie z nimi czynili okrucieństwa. Pisali do papieża biskupi mazowiecki i wrocławski, prosząc o ratunek. Nie było wtenczas dzielniejszego wsparcia nad krucyaty. Rozpisał zatem Grzegórz IX listy do Czechów, którzy się ślubami obowiązali iść do Jerozolimy, odmieniając ich obowiązki w podróż pruską[2]).

Rok 1232.

VIII. Wreszcie, uwolniony śmiercią spólnika Laskonogiego Władysław od domowej wojny w Wielkiej Polszcze, znalazł wkrótce nieprzyjaciela w Henryku szląskim. Obowiązany duchownym dawaną sobie od nich pomocą, a od papieżów protekcyą w czasie zatargów ze stryjem, rozszerzył hojność na fundusze i inne kościołom dobrodziejstwa. Zbudowawszy dawniej klasztór w Ołoboku[3]) dla Cystersek, począł nadawać różne wolności i przywileje archikatedrze gnieźnieńskiej i biskupstwu poznańskiemu, uwalniajac ich dobra w obecnej posesyi będące, i w przyszły czas nabyte, od wszelkich powinności w daninach i posługach różnych, zwierzchności książęcej należących[4]). Uchyleni także ich pod-

---

[1]) Dusburg na karcie 64. Obacz tam przypiski Hartknocha. Długosz na karcie 646.

[2]) List Grzegorza IX pisany w roku 1232— *Reate X. Calen. Febr.* w Odoryku Rajnaldzie na karcie 388.

[3]) W roku 1213 według Długosza, na karcie 615. Obacz wyżej.

[4]) „*Quae principibus ducibusque debentur.*“ Kromer na karcie 126, Długosz na karcie 647. Do jakich powinności dobra ziemskie, tak szlacheckie jak duchowne były obowiązane, mówiliśmy nieraz w tomach poprzedniczych. Bogufał spółczesny wyraźnie o nich powiada

dani od pociągania do sądów świeckich, przez wojewody i kasztelany lub ich zastępce, w swoich obrębach

---

n. karcio 59: „*ab omnibus angariis, perangariis, a* stróż, *a* poradlne, *prewodis*, sep, stan, *ab expeditione et ab omni jurisdictione palatinorum etc.*“ To przywileje dawniej jeszcze były duchownym nadane od wszystkich książąt polskich za arcybiskupa Henryka, jako się w poprzedzającym tomie mówiło, co Kromer potwierdza. Znajduje się podobny przywilej w archiwum kapituły płockiej, dany od Konrada książęcia mazowieckiego: „*Datum in Varca A. D. 1231, VII Idus Novemb.*,“ w którym widzieć, do jakich powinności obowiązane były dobra duchowne ziemskie. „*Ecclesiarum ergo et personarum praedictarum homines, ducalia non compellentur aedificare castra, sed suis munitionibus reparandis et conservandis duntaxat intendent. Caniductores, venatores cum retibus, et falconarii, non intrabunt villas eorundem. Braxatio potus non ponetur in eisdem villis. Vacca, podworowa, vel curiae pro podworowe, sive illud quod dicitur naraz, de praedictis villis non accipientur. Prewod rusticanum sive powoz praefati homines non ducent; falconem casu deperditum etiam non solvent, nec a solo duce saepe dicti homines iudicabuntur. Ad expeditionem non trahentur, nisi generalem, ascriptitii praeterea, omnino a ducali jurisdictione sunt exempti.*“ Inny przywilej Konrada potwierdzony w roku 1232 20 stycznia od Grzegorza papieża, znajduje się w archiwum płockiem i w bibliotece króla Stanisława Augusta, w którem potwierdzeniu więcej jeszcze widzieć osobliwości i zwyczajów owych czasów. „*Ego Conradus dux Mazoviae et Cujaviae, promitto pro nomine et salute animae meae, me conservare hanc libertatem ecclesiae Mazoviae, quod caniductores et venatores cum retibus et falconariis non intrent villas episcopi et canonicorum, et abbatum, sed cum caniductore et indagatore perlustrent sylvas sui ambitus, et observent in villa sua transnatationes cervi, sed non vadientur de vacca una, nisi in judicio convicti de negligentia. Item braxatio potus nostri non ponatur in eisdem villis. Item homines inhabitantes easdem villas non vadientur sine conscientia episcopi, prius condemnati justo judicio, et nullus judicet adscriptos, nisi episcopus. Item iidem homines non compellantur aedificare castra ducis, sed construant castra et ossekones, et alias firmitates in desolatis burgis, et praediis ecclesiae afflictae, et episcopatus devastati. Item non teneantur solvere sylvestrem falconem, si deperit, quia ejusdem est libertatis in aëre, cujus piscis in mari, sed jam inventum nidificantem, adjuvent inanes custodire pullos ejus. Item ducant podwodas, in ordine de villa ad villam proximam, sed non accipiantur equi eorum, mittendi in Prussiam vel podjazdam, sed si emuntur equi de communi ad talia negotia, homines illi, apponunt partes suas. Item przewod nobilium ducant in ordine cum curiis nobilium, sed prewod rusticorum non ducant. Item nova servitus in Radejew servandi hominem in trunco, judicatum a judice cruswicensi et deducendi in Cruswic deleatur, quia haec non fuit in tempore domini, qui contulit Deo Radejow. Item caprelos, vulpes et*

odprawianych. Sądy te do samych biskupów lub ich kapituł należeć miały, wyjąwszy trzy przypadki [1]), w których sędzia świecki mógł dekretować winowajców, lecz i to w obecności ich panów, i z obowiązkiem oddania grzywien do kasy biskupiej, na któreby obwinieni skazani byli. Wieś Krobin biskupowi poznańskiemu, przytem prawo obu pomienionym prałatom bicia monety w swoich dobrach, myśliwstwa w lasach nadane, co przedtem żadnemu, prócz najwyższej zwierzchności, nie było wolno [2]). Tak szczodrobliwy łask wylew na duchowieństwo, obraził mocno szlachtę. Zdawało się jej, iż równość stanów przez to była nadwerężona, i że zdjęte z duchownych dóbr ciężary, na wioski świeckie zwalić się miały. Rozjątrzył bardziej jeszcze urazę malkontentów Henryk Brodaty, niechętny zdawna Odoniczowi, iż za jego, jak mniemał, i jak się wnosić sprawiedliwie mogło, namową, Świętopełk książę Pomeranii gdańskiej, z którego córki Odonicz dwóch synów, Przemysława i Bolesława, miał spłodzonych, napadłszy na zjazd gąsawski, Leszka zabił, a jego zranił [3]). Wszakże umówiony Henryka z Wielkopolanami spisek na Odonicza, w następnym aż roku wynurzył się.

---

lepores, et asperiolos non impediantur clerici in praediis ecclesiae venari omnimode, sed homines eorum tantum cum pediis, sed non cum rethibus etc."

[1]) „*Si homo ecclesiae inimicos ducis ad terram suam devastandam eduxerit— et si in mortem ducis machinatus fuerit— et ex hoc quidem multa capitis vel effusio sanguinis sequeretur.*" Bogufał na karcie 59.

[2]) Długosz, Bogufał, Kromer. Nie było wolne myśliwstwo w dobrach nawet szlacheckich. To prawo zakazujące, nazywało się *leśne.* Mieli książęta swoich myśliwców, nazwanych *venatores*, *falconarii* sokolnicy, *castorarii* bobrownicy. Tym wolno było polować po wszystkich lasach, a ziemianie nawet byli obowiązani psy książęce karmić. Wymysły uciążliwe do tego nawet przychodziły, że kmiecie po dobrach książęcych i ziemskich, musieli pilnować gniazd sokolich, aby ptacy nie wylatali; a kto nie dostrzegł, wielkie strofy płacić musiał. Mamy ślad tego w liście Grzegorza IX do prowincyała dominikańskiego, *in Bull. ordinis Praedicatorum*, pod rokiem 1233.— Obacz o tem na karcie poprzedzającej, w nocie 4. Bogufał te przywileje nadanemi chce mieć biskupowi poznańskiemu, Długosz z Kromerem one i do arcybiskupa gnieźnieńskiego rozciągają.

[3]) Bogufał, Długosz, Kromer i inni.

Rok 1233.

IX. Uprzedziła go naprzód tajemna zdrada, wyszukiwaniem sposobów na dopełnienie niegodziwego na życie pańskie zamachu. Ta gdy się nie udała, przyszło do jawnej rebelii. Posłano do Szląska po Henryka z upewnieniem gotowości poddania mu wszystkich zamków, i przyjęcia go za pana. Rościł sobie Henryk mniemane prawo do części Wielkiej Polski, posiadanej dawniej od Laskonogiego, jakby ten książę kilką latami pierwej dziedzictwo swoje jemu i jego synowi miał zapisać, na co jednak żadnego pisma nie miał [1]). A tak zebrawszy wojsko z ludzi krajowych i obcych [2]), wszedł do Wielkiej Polski, z którym Odonicz nie śmiejąc się spotkać dla bojaźni, aby go pozostała od buntu szlachta nie opuściła, w zamkach się tylko trzymał. Naostatek zburzywszy fortecę w Bninie i w Srzemie, żeby się Henrykowi nie dostały, a opatrzywszy Gniezno w ludzie zaufane, uszedł do Pomeranii do Świętopełka. Poddawały się tymczasem Szlązakowi inne miasta wielkopolskie, z ziemiami okolicznemi, Poznań, Kalisz, Pyzdry, Środa i Biechów. Henryk naprawiwszy zburzone przez Odonicza Szrem i Bnin zamki, i osadziwszy one wyborem żołnierzy swoich, oddał one w rząd Borzywojowi Czechowi, synowi Dypolda margrabi morawskiego, urodzonemu z Adelajdy siostry swojej, ażeby z tamtych miejsc mogące nastąpić przez Odoniczanów najazdy, gromił. Nie opuścili tej okazyi i inni książęta szląscy. Kazimierz książę opolski, brat stryjeczny Henryka, temże prawem co i on, zamek Rudę z okolicami, teraz wie-

---

[1]) Obacz wyżej rozdział VII.

[2]) *Propriis et auxiliaribus*. Długosz na karcie 648. Ci *auxiliares* musieli być Rusini i Prusacy, ponieważ list Grzegorza IX pisany do prowincyała Dominikanów w roku 1233 w lutym, aby niezgody książąt polskich ułacniał, wyraźnie mówi: „*Sibi graves, et molesti proximis esse, duces Poloniae referuntur— verum etiam in eorum succursum Saracenos* (Prusaków), *Ruthenos, et alios catholicae fidei advocant inimicos.*“

luńską ziemią nazwanemi, zabrał[1]). Wreszcie Henryk nie prześladował dalej Odonicza, podobno mając w zamyśle prowadzić wojnę z Konradem, albo też dla uczynionych sobie pogróżek od Grzegorza IX papieża, który usłyszawszy o tych zajściach, pisał list do prowincyała dominikańskiego, dając mu moc wyklęcia obu książąt, gdyby się nie pojednali[2]).

X. Nie zaspokoiły się jeszcze zupełnie zamieszki w Wielkiej Polszcze, kiedy się nowe otworzyły w Mniejszej. Dosięgał już Bolesław Leszkowicz lat zdolniejszych do rządzenia państwem[3]), albo go raczej sposobnym być uznawali ci, co pod jego imieniem panować chcieli, przykrząc sobie pod uciążliwą opieką Konrada mazowieckiego. Powodem byli do przyjęcia tej rady przedniejsi obywatele krakowscy i sandomirscy, mając na czele matkę książęcia Grzymisławę z Wisławem biskupem krakowskim, obowiązanym Henrykowi szląskiemu, że za jego pomocą, w rozerwaniu elekcyi kapitulnej po Iwonie nastąpił. Uwiadomiony Konrad o zamysłach dworskich, dla ukrycia zręczniejszego zdrady, udawał jakby się przychylał do nich. Przeto na złożenie niby opieki, a dla załatwienia wszystkich w tej mierze okoliczności, zaprosił Grzymisławę z synem, aby do niego na rozmowę przyjechali. Poczynione w drodze zasadzki na bezbronnych. Zachwycony Bolesław z matką, odesłany był naprzód do zamku czerskiego, i w ścisłem więzieniu osadzony w zamyśle zabicia, nim go Konrad na wstawienie się Władysława Odonicza z Markiem wojewodą krakowskim, przeniósł do klasztoru sieciechowskiego, przydawszy pilne straże. Uczuli wkrótce powtórną zemstę przemocy, wierni książęciu swojemu Sandomierzanie[4]). Bolesław syn starszy Konrada,

---

[1]) Bogufał na karcie 64.

[2]) List Grzegorza wyżej cytowany, znajduje się *in Bullario Ord. Praed.* i w MS. króla Stanisława Augusta.

[3]) Urodził się w roku 1221. *Cal. Julii*, miał więc lat około trzynastu. Myli się Długosz w kalkulacyi, dając mu lat piętnaście.

[4]) Długosz na karcie 650. Obacz pod rokiem 1229 rozdział IV.

który przed trzema laty hamując gniew ojcowski, powyganianych od niego ziemianów do kraju przywrócił, sam też onych powyganiał. Szukać musieli zacni tułacze obcych domów. Napełniały się kraje ruskie plemieniem polskiem ze szlachty, a bardziej jeszcze ubogiem wieśniactwem, które chciwość książąt, i wkładane bez względów na gmin wymyślne ciężary, porzucać dziedziczne zagony, i ruskim obrządkom nawykać przymuszały. Żalił się o to Grzegórz IX papież; lecz silniejsza nad sprawiedliwe zakazy wieków owych namiętność, mniej onych słuchając, większą ojczyznie klęskę przynosi [1]).

XI. Wreszcie Konrad nie miał sposobności do dalszego prześladowania synowca. Krzyżacy pod mistrzem swoim Hermanem Balke, chcąc się tembardziej uzbroić przeciwko najazdom pogańskim, wyprawili od papieża Grzegorza IX listy okólne do niemieckich mianowicie krajów, pobudzające tameczne rycerstwo, z nadawaniem mu wielkich odpustów, do brania krzyżów i wojennej wyprawy [2]). Popierali tęż krucyatę Dominikanie w Polszcze, z rozkazu także papieskiego [3]), mający podówczas znaczną w kraju powagę, dla pierwiastkowej gorliwości, a prac podejmowanych w Prusach, Pomeranii, na Rusi i w Wołoszech między Kumanami. Zebrali Krzyżacy liczne wojska z ludzi krajowych i obcych pod Toruniem, zkąd wyciągnąwszy ku Chełmnu, dawniej zburzonemu, nowy tam zamek i miasto zbudowali, z nadaniem mu przywilejów [4]). Wkrótce potem za przybyciem

---

[1]) List Grzegorza IX, pisany w roku 1233, 25 Febr. „*Cum tam iniquam et inauditam pati non valeant servitutem, ad perfidiam Pruthenorum et Ruthenorum transeunt, cohabitatione fidelium derelicta.*“ Obacz wyżej notę o grzywnach za niedozór sokołów, pod rozdz. VIII. List drugi tegoż względem małżeństw z Rusinami pod rokiem 1233. Oba się znajdują w archiwum Stanisława Augusta króla.

[2]) Dusburg na karcie 88.

[3]) Listy papieskie *in Bull. Ord. Praed.* pod rokiem 1232 i 1233.

[4]) Dusburg na karcie 89. Przywilej ten dany miastu Chełmnu, widzieć w Dogielu pod rokiem 1251 na karcie 21, pod tytułem: *Renovatio et confirmatio etc.* Jest to *transumptum.*

z Saxonii Burcharda margrabi magdeburskiego z licznem żołnierstwem saskiem, dźwigniony także zamek Marienwerder[1]; czem potrwożeni Prusacy, zmyślili, że się do wiary chrześciańskiej zupełnie nawrócić pragną. Tą ich powolnością złudzony Chrystyan biskup, gdy nieostrożnie z innymi kapłanami w krajach pogańskich przepowiadał, Prusacy pojmawszy go niespodzianie, pomordowali jego towarzystwo[2]), i zwykłe najazdy znowu rozpoczęli. Konrad na wsparcie sił krzyżackich, zaprosił do współki wojennej innych książąt polskich: Mieczysława kujawskiego syna swego, Henryka wrocławskiego z synem imiennikiem, Władysława Odonicza wielkopolskiego, oraz Świętopełka z bratem jego Samborem, książąt Pomeranii. Wojsko związkowe tak liczne było, że podobnego jeszcze Prusy nie widziały. Poczęła się wyprawa w jesieni od wzmocnienia Marienwerderu miasta i zamku, zkąd książęta czyniąc wycieczki do Prus, wyparowali pogaństwo z całej ziemi chełmińskiej, ubiwszy ich więcej niżeli pięć tysięcy[3]).

Rok 1234.

XII. Gdy się Konrad w Prusiech bawił, tymczasem Bolesław z matką Grzymisławą więziony w Sieciechowie, uszedł z klasztoru, za sprawą Mikołaja opata Francuza, który mu dał sposób do ucieczki, opoiwszy w ciemnej nocy straż pilnującą. Na odgłos swobody książęcej, poddały się mu natychmiast Zawichost z Sandomierzem, gdzie Bolesław osadziwszy swoje garnizony, ponieważ inne miasta i zamki w ziemiach krakowskiej i lubelskiej, mocnemi z Mazurów załogami były opa-

---

1) Dusburg na karcie 90.

2) List Grzegorza w roku 1233 w październiku, gdzie ostrzega, aby chrześcianie, nie spuszczając się na fałszywe pogan obietnice, mieczem ich wojowali.

3) Dusburg na karcie 94. Długosz na karcie 651. Schutz w historyi pruskiej kładnie wojska chrześciańskiego do 40,000.

trzone, wyjechał do Szląska, szukać pomocy od Henryka. Pragnął zdawna ten książę, z opieką nad Bolesławem najwyższej w narodzie zwierzchności, w mniemaniu, iż mu się ona, jako z najstarszej linii idącemu, należy. Przyjąwszy mile brata, obiecał mu pomoc swoję, z warunkiem jednak, iż Bolesław albo mu wszystkie wydatki wojenne powróci, albo w ich szacunku cząstek jakowych dziedzictwa swojego ustąpi; co też paktami i przymierzem od obojej strony umocowano [1]). Tymczasem Bolesław syn Konrada, skupiwszy lud zbrojny ze swoich Mazurów i Sandomierzanów, najeżdżał ziemię krakowską, a Krakowianie nawzajem pustosząc ziemię wiślicką, gdzie Bolesław siedlisko wojny założył, szkody w niej znaczne także czynili. Zastanowiły się na czas te bezprawia, przybyciem z wojskiem Henryka wrocławskiego i samego Bolesława. Mazurowie, bądź widząc się być mniej silnymi, bądź przez umowę książęcia Konrada z Henrykiem [2]), ustąpili z księstwa. Bolesław od wszystkich poddanych chętnie przyjęty za pana; wszakże nie mając tyle pieniędzy, aby Henrykowi podjęte wydatki zapłacił, dla wyłupionych od Konrada skarbów ojcowskich, puścił mu księstwo krakowskie, zachowawszy sobie tylko skałę pregińską z zamkiem, dla bezpieczeństwa od najazdów mazowieckich, i księstwo sandomierskie. A tak Henryk zyskawszy dawniej na Władysławie Odoniczu Wielkopolskę, teraz z opiekuńską zwierzchnością księstwem krakowskiem pomnożony, obojej prowincyi książęciem pisać się począł. Była też tego niejaka potrzeba, ażeby Bolesław młodoletni, dóbr książęcych, rozrzutnym już nader na fundusze i nadgrody onych udziałem, nie rozproszył [3]).

---

[1]) Długosz na karcie 652.

[2]) W przywileju Henryka danym w roku 1234 Norbertanom, widzieć, że Henryk miał rozmowę z Konradem w Krakowie tego roku. „*Redeuntes de Cracovia ex colloquio patrui nostri ducis Conradi.*“ Ten przywilej znajduje się w archiwum króla. Z tego przywileju widzieć błąd Długosza, który śmierć Kazimierza opolskiego położył pod rokiem 1236.

[3]) Długosz na karcie 632. Kromer na karcie 137.

XIII. Potęga Henryka coraz wzrastająca, dała podobno powód Władysławowi Odoniczowi, do uczynienia z nim zgody. Miał Odonicz prawo do Wielkopolski z ojca i stryja, synów Mieczysława Starego książęcia wielkopolskiego. Henryk tworzył sobie pretensye do części tegoż księstwa, jakoby mu ją, oraz synowi jego, Władysław Laskonogi darował. Rzecz przyszła do oręża jeszcze przeszłego roku. Wygnali Wielkopolanie Odonicza, zaprosiwszy Henryka do Polski, i poddawszy się mu w poddaństwo, który na dwojakiem już, acz niepewnem prawie wsparty, chciał się nadto pomścić nad Odoniczem za zdradę gąsawską, i część księstwa jego opanował [1]). Władysław korzystając z obecnej zatargi Henryka z Konradem, gotował się do wojny za pomocą Świętopełka, u którego przesiadywał. Fulko arcybiskup gnieźnieński, z Pawłem biskupem poznańskim, przedsięwzięli pojednać niezgodnych. Stanęła między obiema umowa w miesiącu wrześniu [2]), z pokrzywdzeniem Odonicza. Henrykowi miały się dostać kraje wielkopolskie za rzeką Wartą [3]); Władysławowi reszta tegoż księstwa z zamkami, Nakłem, Ujściem, Czarnkowem, Wielinem, Drzeniem [4]). Szrem zamek miał zostać w dzierżeniu Borzywoja Czecha, siostrzeńca Henryka. A gdyby się ta umowa winą Odonicza zerwać miała, prócz wpadnienia w klątwę kościelną, i utraty całego dziedzictwa, miał on oddać arcybiskupowi zamek Ostrów, a biskupowi poznańskiemu Starygród [5]). Te kondycye nie wzięły potem skutku, bo je gwałt pisał, a chciwość dyktowała.

---

[1]) Obacz wyżej pod rokiem 1233.

[2]) Ta umowa znajduje się w bulli Grzegorza IX, który ją we dwa lata potwierdził. „*In regestro Bullar. Gregorii IX, anno pontificatus illius 9 Epist. IX.*“ Widzieć tę bullę w archiwum króla Stanisława Augusta.

[3]) „*Ut fluvius Warta inter nos esset meta immutabilis.*“

[4]) Tamże.

[5]) Tamże. „*Et ad majus facti robur et evidentiam, haec omnia rejestris domini papae, dominis episcopis procurantibus redigantur. Actum anno gratiae 1234, in die b. Mauricii et sociorum ejus. Praesentibus omnibus baronibus Cracoviae, Silesiae, Poloniae et Sandomiriae etc.*“

Rok 1235.

XIV. Jakożkolwiek Konrad życzył sobie pomsty nad Bolesławem i Henrykiem, a bardziej panować w Polszcze, nie dali mu Prusacy. Odparci nieco z ziemi chełmińskiej, rzucili się z Warmii na Pomeranią gdańską, gdzie spaliwszy klasztór oliwski, ubili kilku mnichów [1]) z trzydziestą czeladzi. Popełniały się zbrodnie z obu stron, i wetowały okrucieństwem. Pojmali dawniej Krzyżacy wodza Pomezanów Pipina około Rogowa, którego wlekąc ogonem końskim aż do Torunia, niesłychanym zamordowali sposobem; albowiem postawiwszy go u drzewa z rozprutym brzuchem, póty nieszczęsną ofiarę około prowadzili, póki z opasującemi pień wnętrznościami, życia nie wylał. Lecz ci, którzy tłumiąc pogaństwo, zdawali się bronić od napaści kraje swojego dobroczyńcy Konrada, sami nań powstawać zaczęli. Napełniała się Niemcami ziemia chełmińska, przybywaniem obcego rycerstwa na pomoc Krzyżakom. Henryk margrabia Misnii przywiódł z sobą pięćset ludzi zbrojnych. Z tymi poczyniwszy pierwej w ziemi pruskiej niektóre szkody, obrócił oręż do Płocka, i miasto to, Mazowsza stółeczne, opanował. Pośpieszył Konrad na odebranie Niemcom zabranej od nich własności swojej, wespół z synami Bolesławem i Kazimierzem. Dobyty Płock ujrzał ofiarę zemsty z najezdników swoich uczynionej. Część ich Mazurowie w kościele katedralnym otoczywszy, razem z świątnicą spalili, część za nogi powieszali [2]). Pod tymże rokiem, lub później nieco, zaszła jakowaś sprzeczka między Konradem i Krzyżakami, o zamek i ziemię dobrzyńską, która ugodzona

[1]) Napis w kościele oliwskim: „*A. 1234 in Circumcisione Domini, Pruteni Varmien. gentiles Olivam incenderunt, sex conversis cum 30 servis gladio miserabiliter interemptis.*"

[2]) Długosz na karcie 653. Tegoż roku według Długosza, ufundował Konrad Dominikanów w Płocku.

między stronami sposobem przyjacielskim, dała powód Grzegorzowi IX papieżowi, do swojego potwierdzenia [1].

XV. Od obcych zwrócona broń mazowiecka do pokrewnych książąt. Chciwy zawsze Konrad opieki i księstw synowca, rządzonych przez Henryka, przedsięwziął wojnę przeciwko obu. Na dopełnienie ludzi swoich, zawołał pod znaki sąsiednich z różnych narodów barbarzyńskich [2], Jadźwingów, Prusaków, Litwę i Żmudzinów. Rzecz do prawdy podobna, że to pogaństwo miało z sobą jak rodu i języka po części jedność, tak spólny związek przeciwko Polakom, lubo ich częstokroć chciwość łupiestwa i najemne posługi, brać oręż spólny z własnymi nieprzyjaciołami pobudzały. Pokazały się naprzód w księstwie sandomierskiem niewidziane dotąd ludu grubego i okrutnego orszaki [3], popełniając w niefortunnym kraju liczne bezprawia i mordy. A że wierni przyrodzonemu panu Krakowianie z Sandomierzanami, dawali pogaństwu potężny odpór [4], Konrad chciał przedniejszych krajowców darami i obietnicami do swojej strony przywabić. Nie chciano przyjąć żadnej ofiary od chytrego własnej krwi rozlewcy [5]. Rozgniewany Konrad wtargnął w ziemię krakowską; porobił zamki z kościołów, w Krakowie świętego Andrzeja, w Prandocinie, w Szkalmierzu i w Jędrzejowie, opasując je murami, i lud zbrojny osadzając. Bolesław zaś syn jego, opanował Skałę [6], zostawiony od Henryka zamek

---

[1]) List oryginalny Grzegorza pod datą: „*Datum Viterbii 2 Idus Januarii, pontificatus anno nono,*" znajduje się w archiwum koronnym i króla Stan. Augusta.

[2]) Długosz ich wymienia pod powszechnym wyrazem, *auxiliares*. Bogufał spółczesny wylicza wszystkich w szczególności. *Jaczwasitas* (Jadźwingi), *Scoveos* (niewiadomo), *Pruthenos*, *Litvanos*, *Szaamitas* (podobno *Samogitas*) Żmudzinów.

[3]) „*Hujus Conradi tempore, gens paganica ad evocationem ejusdem ut praemittitur, regnum Poloniae primitus caepit devastare.*" Bogufał na karcie 58.

[4]) Tenże tamże.

[5]) Długosz na karcie 654.

[6]) Widzieć w Nakielskim i u Miechowity, przywilej tego Bolesława dany Miechowitom.— „*Nos Boleslaus Dei gratia dux sandomiriensis.— Datum in Skala anno Domini 1235.*"

dla przytułku Bolesława Leszkowicza. Henryk lubo miał pobliżu znaczne wojsko, nie chciał wydawać bitwy, w tem zaufaniu, iż mazowiecki, obmierzły wszystkim obywatelom, nie mając dosyć żywności, powrócić miał z niczem, własnym niedostatkiem złamany. Jakoż Konrad przestawszy na samych tylko pożogach i zaborach, wrócić się musiał do Mazowsza. Pozostały jego garnizon w kościele świętego Andrzeja, wyszedł przez kapitulacyą po długiem oblężeniu. Na powściągnienie zaś innych garnizonów, postawił Henryk naprzeciw w Szkalmierzu, Prandocinie i Jędrzejowie, inne dorywcze z drzewa zameczki, zkąd przez wzajemne na siebie wypady i rabunki, po włościanach okolicznych wszczęty głód srogi, piękne to księstwo do ostatniej ruiny przyprowadził [1].

Rok 1236.

XVI. Fatalnem dla kraju zrządzeniem, przenosiły się tylko domowe klęski z miejsca na miejsce. Borzywój książę czeski, siostrzeniec Henryka, opanowawszy zamek szremski, naprzód gwałtownie sobie od wuja, potem przez umowę przeszłoroczną [2]) w dzierżenie dany, począł czynić zatargi z Pawłem biskupem poznańskim o granice. Szerzące się kłótnie, miały się zaspokoić umówionym między stanami zjazdem przyjacielskim. Lecz Borzywój mimo dane zabezpieczenie biskupowi, pojmał go zdradą i do więzienia wtrącił. Paweł znalazłszy sposób do ucieczki, wrzucił klątwę na Czecha, i wyklętym go w dyecezyi ogłosił [3]). Dosyć było podobno przyczyny dla Henryka wrocławskiego, rzucić się na pozostałe w Wielkiej Polszcze kraje Odonicza, i one mu do reszty wydrzeć. Krzywda uczyniona niby

---

[1]) Żali się Długosz i Bogufał na te kościołów w zamki odmiany, które oni, *incastellationes ecclesiarum* nazywają. Długosz na karcie 654 przypisuje to bezprawie Konradowi. Bogufał na karcie 58, Henrykowi.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Długosz na karcie 655.

siostrzeńcowi zaborem gruntów przez biskupa, oraz wyklęcie jego, zdawały się nadwerężać zawarty traktat przeszłoroczny, mocą którego obowiązał się Odonicz odpadać od dziedzictwa, w przypadku naruszenia granic, albo uczynienia gwałtu jakiego Borzywojowi [1]). Tem mniemaniem wspierając Henryk układy swoje w osiągnieniu monarchii polskiej [2]), przystąpił z wojskiem do Gniezna [3]). Długie oblężenie bez skutku, przy mocnym oblężonych odporze, sprzykszyło dalszą zwłokę Henrykowi. Porzucił miasto, straciwszy wiele ludzi, a mianowicie machiny różne do bicia murów, z ustawicznej roboty popsute i strzaskane. Po odejściu jego do Szląska, Władysław Odonicz nabrawszy serca, mścił się nad własnym krajem, paląc i pustosząc włości poddanych, którzy go dawniej, przyzwawszy Henryka, odstąpili. Część ludzi jego wpadłszy do Srzemu przez nieczułość i zapojenie garnizonu, wzięła zamek, i Borzywoja z jakimści Sędziwojem zamordowała [4]). Wierne mu dotąd miasto Nakło z Ujściem, opatrzone nowemi obronami; atoli Odonicz nie widząc i tam dla siebie bezpieczeństwa od dalszych napaści, uszedł powtórnie do Pomeranii, do teścia Świętopełka. Czyli Henryk miał jaką urazę do arcybiskupa gnieźnieńskiego i do duchowieństwa, jako obowiązanego Odoniczowi, czyli hojne Odonicza nadania i przywileje kościołom, osłabiały skarb panujących i publiczne powinności, wytoczyła się na niego skarga do Rzymu. Obwiniono go o różne krzywdy archikatedrze poczynione, i pogwałcenie duchownych wolności. Z tej okoliczności napisał Grzegórz list do legata swojego Wilhelma, dawniej biskupa Modeny, oraz do różnych opatów polskich, ażeby się o prawa swoje

---

[1]) Obacz wyżej list Grzegorza IX papieża.

[2]) Długosz na karcie 656, lecz prawdziwych okoliczności nie wymienia.

[3]) Sprzeciwia się sam sobie Długosz, mówiąc na karcie 656, że tylko jedno Gniezno było w mocy Odonicza, lubo na następującej karcie, kładnie Ujście i Nakło.

[4]) Bogufał.— Długosz.

ujmowali. Wszakże Henryk trwał zawsze w przedsięwzięciu, i póki monarchią trzymał, w niczem ustaw swoich nie odmienił [1]).

XVII. Gdy książęta polscy z sobą się kłócąc, lekce ważą sprawiedliwość, rząd dobry i bezpieczeństwo krajowe, prócz nieustannych od Prus, Litwy i innej pogranicznej dziczy bojaźni, wzmagała się nowa trwoga od Tatarów. Jeszcze za życia Gengiskana [2]), gdy ten nowego w Azyi samowładztwa wskrzeszca, potłumiwszy indyjskie i inne im przyległe narody, zamierzył sobie świata całego panowanie, weszli byli Mogułowie do ruskich dzierżaw, i o sam Dniepr oparli się. Zgnieceni Połowcy przed Rusinami, dali poznać Mogułom, że po ich ruinach można z Kapczaku i Rusi podbitej, dalej się posunąć do Europy. Oktajkan syn Gengiskana zmarłego przed kilką laty, zostawszy po ojcu najwyższym kanem Tatarów wielkich, oddał państwo kapczackie Batukanowi synowcowi, w nadgrodę usług, w wyniesieniu swojem na tron uczynionych. Nowy ten monarcha nowej dynastyi Tatarów kapczackich, albo Tatarów mniejszych, których plemie dotąd nadbrzeżne morza Czarnego posiada kraje, wziął rozkaz od Oktajkana, aby szukał szczęścia w głębszych ziemiach. Przydał mu stryj dwóch innych synowców, Manga i Bajdara, z własnym synem Gajukiem, dawszy im pod rząd wojsko mogulskie do trzechkroć sto tysięcy wynoszące. Z temi hordami Batukan krążąc około morza Kaspijskiego, podbił Czerkiesów, z sąsiednim onych narodem Abkasów, na górach nad morzem Czarnem mieszkających. Ztamtąd opanowawszy kraje Baszkirów, i królestwo kazańskie z Wołgaryą, wpadł aż do Moskwy, biorąc to miasto przez kapitulacyą, które wiarołomnie w pień wyciął. Klęknęły pod tymże mieczem żyzne Rosyi prowincye,

---

[1]) Listy Grzegorza IX, cytowane od Rajnalda pod rokiem 1236. Że Henryk do śmierci swojej zdania nie odmienił, świadczy to list tegoż Grzegorza pisany do jego syna, w którym kości nawet zmarłego ojca, wyrzucić z cmentarza grozi. O czem będzie pod rokiem 1238.

[2]) Obacz ks. II, rozdział XXXVI.

susdalska, włodzimierska nad Klazmą, rezańska i perejasławska, zabraniem wielu miast i zamków, stratą wielkiego książęcia Jerzego, a niewolą Wasila. Od tego czasu książęta ruscy zadnieprscy, straciwszy moc i powagę, zostali dannikami tatarskimi [1]). Osłabieli też przeddnieprscy, nie mając wsparcia od pokrewnych książąt, a Litwa z Polską z tego korzystać znaczniej poczęła, jako się niżej powie. Czyli zaś to pogaństwo, przeszedłszy powtórnie Dniepr, zaszło aż do Węgier, nie wiadomo jest zupełnie. Praj w historyi węgierskiej [2]) cytuje napisy w kościele Brassowskim, świadczące bytność tatarską w siedmigrodzkiej ziemi; wątpi jednak, aby ci Mogułowie dalej zaszli, jak do ziemi moldawskiej, ścieląc sobie drogę do Węgier na przyszły czas, przez nabywanie wiadomości dróg do nich prowadzących.

Rok 1237.

XVIII. Wreszcie, czyli to była bojaźń plondrujących Tatarów i ruiny państw sąsiednich, czyli sytość już domowych klęsk,— uczynione były od panów i rad narodowych pierwsze do ugody powszechnej kroki. Po kilku w tej mierze odprawionych zjazdach, na których się wzajemne szkód nadgrody, z zamianą więźniów wyznaczyły, zawarty był nakoniec między stronami pokój w Płocku, za pośrednictwem świętej Jadwigi, w ten sposób, ażeby Bolesław książę krakowski doszedłszy lat zdolnych do rządu, uznany był wolnym od wszelkiej opieki, i nikomu niepodległym, a tymczasem uchylony od wszelkiej Konrada władzy, tego sobie za opiekuna obrał, kogoby upodobał [3]). Zaprzysiężone z obu stron to przymierze. Bolesław w przytomności rady, przyjął opiekę Henryka. Konrad lubo niechętny, czyniąc zadosyć traktatowi, wszystkie garnizony ze Szkalmierza,

---

[1]) Deguignes w historyi Hunnów. Tom III Herberstein in *Comm. Rer. Mosch.*
[2]) Praj pod rokiem 1236.
[3]) Długosz na karcie 658—659.

Prandocina, i Jędrzejowa wyprowadził. Henryk objąwszy księstwa Bolesława, lubo od innych książąt miany był za wyższego, tytułów jednak nie używał, przestając na Szląsku i Wielkiej Polszcze. Atoli nadgrodziła mu się ta uchylona powierzchowność wielkiemi dochodami z licznych dóbr i soli wielickiej [1]), pozwolonych od Bolesława, a mianowicie udzielnem prawie władzy monarchicznej używaniem, mocą którego, dobra klasztoru opatowskiego do biskupstwa ruskiego dawniej przyłączone, biskupowi lubuskiemu oddał, i nadto miasto Kazimierz w Wielkiej Polszcze ze swoim powiatem, temuż biskupowi darował [2]). Zgoda między książętami szlą-

---

[1]) Długosz na karcie 658. Sól wielicka była wielkim dochodem królów polskich od czasów niepamiętnych. Nazywa się w starych przywilejach, *magnum sal*, jako to widzieć w przywileju Idziego biskupa tuskulańskiego, danego Benedyktynom tynieckim około roku 1120, za Bolesława Krzywoustego, który przywilej wydrukował Szczygielski *in hist. Tinecensi* omylnie pod rokiem 1105. „*Ad magnum sal quatuor targowe, et quatuor tabernae*". Także w przywileju Grzegorza IX w r. 1229. To *magnum sal*, w języku naszym nosiło imie Wielicki, dla różnicy od mniejszej szyby bocheńskiej. Pisze o tem Długosz, cytowany od pomienionego Szczygielskiego na karcie 147, *magnum sal, alias* Wielicka. Powiemy o tem obszerniej, gdzie będzie mowa o soli bocheńskiej, jakoby cudownie od świętej Kunegundy znalezionej.

[2]) Długosz na karcie 658. „*Monarchali autem potestate, praesertim in cracoviensi et sandomiriensi terris Henricus obtenta, bona monasterii opatoviensis, cracoviensis dioecesis, videlicet oppidum Opatow cum sexdecim villis et aliquod manipularibus decimis, templariis exclusis, quorum insigne illud erat coenobium, annuente et ultro consentiente votis suis Boleslao Pudico, ecclesiae lubucensi sui dominii applicat. Nec his contentus, in terris Majoris Poloniae oppidum Casimierz cum suo districtu, cum quatuordecim villis et totidem decimis, item in terris Silesiae oppidum Borek cum decimis, cum villis et lacubus, praefatae lubucensi ecclesiae donat.*"

Wiara katolicka obrządku rzymskiego, od czasów Bolesława Chrobrego, który pierwszy z królów polskich ruskie państwa przeddnieprskie podbił dobywszy Kijowa, weszła do tamtych krajów. Annalista Saxo na karcie 426 powiada, idąc za Dytmarem spółczesnym Chrobremu, że Włodzimierz W., jednę z córek Bolesława I zaślubił synowi swojemu. „*Vladimirus uni eorum (filiorum) Boleslai ducis filiam in matrimonium junxit.*" Ten syn, był zaiste Świętopełk, który pojąwszy Polkę, wprowadził do księstwa kijowskiego wiarę rzymską. Świadczy o tem Dytmar w księdze VIII przy końcu. „*Hujus Sventopelci gratia, omnis haec regio conversa est.*" Prowadził do Kijowa królewnę polską, z woli Bolesława I Rejnbern biskup kolberski w Pomeranii. Rozumiem,

skim i mazowieckim, potwierdzona nowemi krwi związkami. Zaręczone były przed rokiem córki Henryka

---

iż za jego powodem i namową, wzięła początek w tych krajach rzeczona religia. Tego Rejnberna osadził potem w więzieniu Włodzimierz, jako pisze tenże Dytmar, pod pozorem, że Świętopełk za jego staraniem chciał bunt podnieść przeciwko ojcu. Zaszczepione katolictwo, wkrótce za tegoż samego Włodzimierza znalazło przeciwników. Ademar mnich spółczesny powiada, że gdy teść *regis Russorum*, to jest Bolesław Świętopełka, odkupił od Pieczyngów ciało ś. Brunona, króry także wiarę przepowiadał *in confiniis Rusciae*, według kroniki Dytmara i kwedlinburskiej, zabitego od pogaństwa, „*post paucos dies graecus episcopus in Russiam venit, et medietatem ejus provinciae convertit, et morem graecum in barba crescenda et caeteris exemplis adduxit.*“ Za Bolesława Śmiałego, Dymitr, czyli raczej Izasław syn Jarosława I, będąc od Polaków ściśniony, wysłał syna swojego do Rzymu do Grzegorza VIII, i państwo swoje w opiekę stolicy apostolskiej oddał, jako dowodzą listy papieża tego, znajdujące się *in collect conciliorum* Harduina, i w archiwum Stanisława Augusta króla naszego. W poźniejszych czasach, lubo ruskie księstwa różnych doznawały kolei, już przez odpadanie swoje od Polski, już znowu przez łączenie bronią walecznych królów, znajdowali się w nich zawsze katolicy, acz w drobniejszej liczbie, jako świadczy Długosz na różnych miejscach, lecz podobno biskupa swojego mieć nie mogli. Stolica apostolska usiłowała po wiele razy przywieść do jedności Rusinów. Innocenty papież, według świadectwa Nestora wyżej od nas cytowanego, nakłaniał Romana książęcia halickiego, do przyjęcia obrządku łacińskiego. Śmierć tego książęcia, zabitego pod Zawichostem w roku 1206, osłabiła mocno księstwa ruskie przeddnieprskie. Poczęli Polacy z Węgrami, korzystając z niezgód ruskich książąt, mieć większą do Rusi influencyą, a ruscy też książęta, znając dobrze, jak wielką papieże naówczas mieli władzę nad monarchami, i że im jedność z Rzymem byłaby pomocna do utrzymania się przy dawnej udzielności i zjednania koron królewskich, okazywali papieżom żądzę pojednania się z kościołem rzymskim. Haliczanie, jako świadczy list Andrzeja króla węgierskiego, pisany w roku 1214 do Innocentego III, żądając mieć królem swoim Kolomana syna jego, oświadczyli się „*in unitate et obedientia sacrosanctae Romanae ecclesiae perseveraturos in posterum, salvo tamen eo, quod fas illis sit alias a ritu proprio non recedere.*“ Trwała ta chęć w ruskich książętach i za następcy Innocentego, Honorego, jako mamy wiadomość z listu jego pisanego „*ad universos reges Russiae. Datum Laterani 16 Calendas Februarii, pontificatus anno IX*“, to jest w roku 1227. W tym liście widzieć, że ci książęta prosili Wilhelma biskupa modeńskiego, legata papieskiego w Polszcze, aby ich księstwa odwiedził i wiary nauczył. Wkrótce potem Grzegorz IX papież, pisał także do któregoś z tychże książąt, podobno do Daniela, syna Romana, nakłaniając go do przyjęcia wiary, i zaniechania różnych

młodszego a wnuczki Brodatego, synom Konrada na zjeździe w Dankowie, przywiezione tam od Michała

---

zabobonów. Pomnażali się Łacinnicy na Rusi, nawracani od Dominikanów, których tam osady ś. Jacek Odrowąż zaprowadzał. Wielu też z polskiego kraju Łacinników szukało tam sobie przytułku, w czasie wojen domowych między Konradem, Henrykiem i wielkopolskimi książętami: a wieśniactwo też wymyślnemi od książąt podatkami obciążone, uciekało za granice, woląc żyć z Rusinami. Że zaś przy wielu Łacinnikach byli tam księża i mnisi, świadczy to list Grzegorza IX, pisany roku 1223 do prowincyała dominikańskiego, w którym mu papież zaleca baczność nad włóczącymi się tam i opuszczającymi klasztory mnichami, a rozwięzłem duchowieństwem. Z tego cośmy mówili, jasno widzieć, iż około roku 1236, było tak wiele katolików na Rusi Polszcze pogranicznej, że im potrzeba było dać biskupa. Ale któż był tym pierwszym biskupem łacińskim. Bogufał na karcie 58 powiada: „*Henricus (barbatus) monasterium opatoviense, cujus monasterii abbas, et Ruthenorum episcopus pro catholicis ibi degentibus, de novo fuerat creatus, ad ecclesiam lubucensem transtulit omnia bona episcopatus Russiae, olim ad monasterium opatoviense pertinentia, incorporando ecclesiae lubucensi praedictae.*“ Być zatem musiało, że Henryk Brodaty uczyniwszy się przed kilką laty opiekunem małoletniego Bolesława, mającego w sąsiedztwie z Rusinami księstwa lubelskie i sandomirskie, chciał mieć biskupa na Rusi, dla wielu tam mieszkających katolików, i postanowił, aby tym ruskim łacińskim biskupem, był opat opatowski. Baszko, który kończył dzieło Bogufała, powiada pod rokiem 1254 na karcie 66. *Script. Siles. Sommers.*, że przy podniesieniu kości ś. męczennika Stanisława, był między innymi biskupami przytomny, *Gothardus primus Russiae episcopus ordinis cisterciensis, quondam abbas de Opatow.* W przeciągu czasu został podobno tylko tytuł biskupi przy Gotardzie mnichu. Bo Henryk mając w udziale swoim szląską prowincyą, i życzliwszy swojemu biskupowi lubuskiemu, jak zwierzchność biskupią w krajach ruskich, tak i dobra do biskupstwa należące, przeniósł potem do władzy biskupa lubuskiego. Stało się to w roku 1236, według Długosza, gdy tenże Henryk po ugodzie z Konradem, za zezwoleniem uroczystem Bolesława, został jego opiekunem. Odtąd poczęli sobie przywłaszczać biskupi lubuscy jurysdykcyą duchowną nad krajami ruskiemi. Świadkiem tego list papieża Alexandra IV do Jana biskupa lubuskiego, znajdujący się w bullaryum franciszkańskiem pod rokiem 1257, gdzie papież uwalnia go od obowiązku wizyty, dla odległości miejsca. Myli się więc z tej okoliczności Sbaralla uczony Franciszkan, rozumiejąc przez biskupstwo lubuskie na Szląsku, lubeckie w Wagryi. Niewiadomo nam jest aż do czasów Kazimierza Wielkiego, jeśli byli potem na Rusi jacy biskupi katoliccy. Okolski *in Russia florida*, dowodzi z Bzowskiego, iż około tegoż czasu był biskupem ruskim łacińskim Gerard Dominikan, wyniesiony na to biskupstwo od Grzegorza IX papieża, na żądanie ś.

kujawskiego i Piotra płockiego, biskupów. Przerwała akt szlubny wszczęta znowu wojna. Lecz gdy się ta traktatem płockim zakończyła, odprawiło się uroczyste wesele we Wrocławiu. Bolesław starszy pojął Gertrudę, Kazimierz Konstancyą; pierwszy z nich wziąwszy dawniej od ojca w podziale Mazowsze, drugi Łęczycę i Kujawy [1]). Pod tymże rokiem położył Długosz śmierć Mieczysława książęcia kujawskiego, syna Konrada, wzna-

---

Salomei. Cytuje tego Gerarda i Kromer około roku 1252; lecz ten Gerard był podobno tym samym co Gottard Cysters. Kazimierz Wielki, mówi Kromer na kar 215 *„post subactam Russiam, quatuor illis annis, quibus postea vixit — cum Petro quoque lubucensi episcopo, quem bonis quibusdam spoliarat, transegit ea lege, ut episcopus lubussensis bona, quae antiquitus intra fines regni polonici, jam inde a tempore Henrici Barbati ducis habebat, retineret, regem autem dominum et patronum suum agnosceret.“* Dopiero w roku 1375, na prośbę Ludwika króla i Władysława książęcia opolskiego, Grzegorz XI papież kreował na Rusi cztery biskupstwa obrządku rzymskiego, halickie, przemyskie, chełmskie i włodzimierskie czyli łuckie, wyłączając one zupełnie z pod jurysdykcyi biskupa lubuskiego, jako to widzieć w bulli tego papieża *in regestro bullarum*, i która się znajduje w kopii w archiwum króla imci Stanisława Augusta. Co się zaś tycze Lubusza, było to niegdyś miasto znaczne, którego teraz ledwie widzieć znaki w marchii brandeburskiej nad Odrą niżej Frankforta. Książęta polscy trzymali to miasto z okolicznemi ziemiami Szląska i Luzacyi. Było tam biskupstwo jedno z pierwszych, na początku chrześciaństwa w Polszcze od monarchów polskich ufundowane. Jak zaś ta ziemia lubuska dostała się margrabiom brandeburskim, powiemy niżej. Z tej okazyi godzi się zganić zdanie Kromera, który na karcie 138 mniema, Jakoby Henryk pomnożył biskupstwo lubuskie dobrami sandomierskiemi i wielkopolskiemi, w nadgrodę utraty Lubusza, *„quod ei Landgravius, nescio quis, aliquanto prius arcem lubusensem cum oppido intercepisset, quemadmodum Dlugossus narrat.“* Nie czytał znać Kromer kroniki *Montis sereni*, spółczesnej, gdzie wyraźnie widzieć okoliczności wzięcia Lubusza przez Konrada margrabię Luzacyi, jakośmy wyżej mówili. Długoby bardzo czekał biskup lubuski tej nadgrody, straciwszy miasto w roku 1209, które jednak do niego nie należało, ale do Władysława Laskonogiego, szwagra Konrada. Zamek lubuski musiał być odebrany Niemcom niedługo po swojem wzięciu przez Henryka Brodatego; ponieważ ten książę wrocławski dzieląc swoje księstwo między synów około roku 1213, oddał ziemię lubuską Konradowi młodszemu. A w roku 1213, próżno go dobywał Willibrand arcybiskup magdeburski, jako się niżej powie.

[1]) Długosz na karcie 569—570.

wiąjąc bajkę Popielową, jakoby ten książę, *Koszyskiem* dla szaleństwa nazwany, dla gwałtów i żdzierstw popełnionych, od szczurów żywcem był zjedzony [1]).

XIX. Różne tymczasem w Prusach i w Inflantach stawały się odmiany. Oczyszczona z najazdów pogańskich ziemia chełmińska [2]) od wójsk złączonych, z ubezpieczeniem swojem przez dźwignienie Chełmna i Radzyna, dała pochop Krzyżakom do ścigania ich w samem siedlisku. Prusacy na kilkanaście narodów podzieleni [3]),

---

[1]) Pod rokiem 1237. Sprzeciwia się sam sobie Długosz, kładąc pod tym rokiem śmierć Mieczysława, z dodatkiem, „*qui ducatum cujaviensem ex patris sui concessione sortitus*“ ponieważ wyżej pod rokiem 1236 opisując podział księstw, uczyniony od Konrada między synów, nie wspomina o nim. „*Cesserunt duci Boleslao ducatus Masoviae, Casimiro vero lanciciensis et cujaviensis ducatus.*“ Ten podział być musiał jeszcze przed rokiem 1234, ponieważ między książętami, którzy w Prusach Marienwerder oblegli, liczy się prócz ojca Konrada, *dux Cujaviae* od Dusburga. Hartknoch w notach na Dusburga, czyni książęciem kujawskim Mieszka czyli Mieczysława tego. Musiały go zatem myszy zjeść przed epoką Długosza, albo on wcale nie był książęciem kujawskim, jako obrany z rozumu.

[2]) Obacz wyżej pod rokiem 1233. Dusburg między jedenastą narodami pruskiemi, kładnie ziemię chełmińską. Być to mogło, iż ta ziemia należała kiedyś do Prus, lecz to było może przed czasem Chrobrego, nim ten monarcha Prusy podbił. Za czasów Bolesława Śmiałego, Prusacy mieszkali za rzeką Ossą, która od Mazowsza była ich graniczną, jako się nieraz mówiło. Listy papieżów do Krzyżaków, znajdujące się w oryginałach archiwum koronnego, świadczą, iż przed Konradem książęciem, przodkowie jego tam panowali. *Praedecessoribus in ea dominantibus.*

[3]) Dusburg na karcie 72, wylicza tych narodów jedenaście. 1. Ziemia chełmińska i lubawska (o której w nocie wyższej). 2. Pomezania. 3. Pogezania. 4. Warmia. 5. Natangia. 6. Sambia. 7. Nadrowia. 8. Sklawonia czyli Slavania albo Stawania. 9. Sudowia. 10. Galindya. 11. Barta. Pisarze historyi pruskiej, nazwiska tych narodów wywodzą od dwunastu synów niejakiegoś Wejdewuta, a dwunastym być mienią Litwa, zkąt Litwini według nich początek swój i nazwisko wzięli. Ale te pierwiastki tak są pewne, jak to, że Lachowie czyli Polacy, od Lecha idą. Są to tylko domysły, niemające żadnego gruntu. Obacz Hartknocha w notach na Dusburga, i dysertacye jego *de originibus prussicis.* Narody Galindów, Sudinów i Stawanów, były za czasów Ptolomeusza, który żył w drugim wieku po Chrystusie, i kilką wiekami pierwej, niżeli żył Wejdewut ojciec mniemany Prusaków. Były to ostatki Gotów, z innemi potem narodami przychodniemi pomięszanych.

poczęli być znajomsi w historyach, ze szczególnych udziałów swoich i liczby onych, we dwunastym wieku. Dawniej ich znano z niektórych tylko osad. Starożytniejsi polscy kronikarze, w powszechności o nich pisali, Getami, Partami, owszem częstokroć Saracenami, przez grubą omyłkę nazywając [1]). Dusburg daje za granice Prusom Wisłę, która ich dzieliła od Pomeranii, morze Słone czyli Baltyckie, Niemen rzekę, ziemię ruską, księstwo mazowieckie i ziemię dobrzyńską [2]), w czem się niedo-

---

[1]) Kadłubek.— Bogufał.

[2]) Granice Dusburga nie są dokładne we wszystkiem. O Wiśle niemasz żadnej sprzeczki; lecz za czasów Konrada i wyżej przed nim, prócz Wisły, rzeka Ossa dzieliła Mazowsze od Prus, nie ziemia dobrzyńska. Że Niemen według Dusburga dzielił Prusy od Kuronii to być może, ponieważ za tą rzeką na północy zaczynała się starożytna Kuronia, jako to oznacza sam zalew, czyli haf kuroński, w który, wpada Niemen. Ta zaś dawna Kuronia, część Żmudzi i Kurlandyą zajmowała. Myla się Dusburg względem Litwy, jakoby ją Niemen od Prus odgraniczał. Niemasz na to świadectwa przed Dusburgiem, aby Prusacy część wyższej Żmudzi z częścią województwa trockiego, przez które bieży ta rzeka środkiem, zajmowały. Niewiadomo nam, jeźli te obą narody nie były pierwej jednym, ile dochodzić można z podobieństwa języka; dopieroż jakie miały granice między sobą, nim weszli do Prus Krzyżacy. Żyły one podobno zgodnie, i dopiero kiedy Niemcy poczęli ciemiężyć od zachodu Prusaków, pustosząc i podbijając ich kraje aż ku Niemnowi, Litwini też przez emulacyą panowania, jako naród znaczniejszy, caleszy, a do tego świeżemi w ruskich krajach nabytkami pomnożony, udzielność swoję i imie rozszerzać poczęli. Co się tycze Rusi, rozumiem, iż to było teraźniejsze Podlasie, dawniej Jadźwingów, ruskich niegdyś hołdowników siedlisko, które i teraz graniczy z Prusami. Lecz i tu myli się Dusburg, kładąc rzekę Niemen, jakoby Prusaków od Rusi odgraniczającą, ponieważ ta rzeka nie płynie przez Podlasie, chyba w znaczeniu nader obszernem, kiedy Jadźwingowie czyli Polesianie, prócz teraźniejszego Podlasia i innych krajów, nowogrodzkie nawet województwo posiadali, jako się mówiło wyżej. Krzyżacy chciwi panowania nad wszystkiemi krajami pogańskiemi, podciągali pod Prusaków to wszystko, co tylko do bałwochwalców należało. A gdy od papieżów zyskiwali przywileje podbijania pogan w Prusach, rozciągali to nazwisko *Prussia*, i do dalszych krajów. Świadkiem są tego listy papieżów, zabraniające Krzyżakom, aby się nie targali na Podlasie, *Pollexia*, i na powiat goniądzki, przez omyłkę *Goleas* nazwany, jako darowane od stolicy apostolskiej Kazimierzowi kujawskiemu i Bolesławowi Wstydliwemu, i chcące się nawrócić do chrześciaństwa, do których krajów ci mnisi

kładnością myli. Podbity naprzód kraj Pomezanów przez dźwignienie nowej fortecy Marienwerder, a zniszczenie dawnych około Sztumu, Risenburga, Postelina, Risenkirchen i rzeki Mokry [1]), uczynił wstęp do Pogezanów. Służyło Krzyżakom szczęście i w tej stronie za pomocą Konrada, oraz przybywających coraz z Niemiec zbrojnych pielgrzymów, a mianowicie Henryka margrabi Misnii, który dopełniając śluby swoje, dotąd jeszcze wespół z Krzyżakami wojował. Zbudowali tam niedaleko Wisły zamek Elbingę [2]), zkąd przeciwko Warmińcom, Bartom i Natangom, brzegami morskiemi popłynęli. Warmińcy widząc, że im Niemcy wysiadłszy na brzeg, zamiast cierpliwej nauki chrześciańskiej, palili włości i rabowali, rzucili się na nich i wszystkich wybili, oprócz tych, co w łodziach pozostali. Odniesiona klęska cofnęła nieco krzyżackie misye, lecz ją w tymże czasie nadgrodził związek i spojenie w jedno ciało Kawalerów inflantskich, nazwanych Mieczowymi. Zasięgnijmy o tem wyższych dziejów, dla związku rzeczy.

XX. Od lat blisko trzydziestu, jak Albert trzeci biskup inflantski ufundował z pielgrzymów niemieckich mieczową kawaleryą [3]), szerzyła się w tym kraju wiara i dzierżawy nawracających, a z niemi kłótnie. Kawalerowie, ceniąc bardziej duchowne prace swoje i żołnierskie, niżeli biskupie, chcieli wnijść w równy podział z fundatorem. Ztąd swary, zgorszenia między nowo-wiercami, a skargi do Rzymu. Innocenty III mądry i gorliwy papież, uspokoił te burze, potwierdzając uczynioną między Wolkwinem mistrzem a biskupem konwencyą, że Kawa-

---

prawo swoje drapieżne rozszerzać chcieli. Z tych listów jest jeden Innocentego IV, w Odor. Rajnaldzie w historyi kościelnej, pod rokiem 1253. „*Datum Assissii IV Cal. Junii. Nobili viro duci Lanhitiae et Cujaviae Cum sicut te intimante accepimus, quidam pagani terrae, quae Polexia vulgariter appellatur, et adjacet terrae tuae, parati sint ad fidem etc.*“ Drugi w tejże materyi, tenże Rajnaldus pod rokiem 1257, pisany od Alexandra IV.

[1]) Dusburg na karcie 97.

[2]) Dusburg na karcie 99. O nazwisku tego zamku obacz Hartknocha w notach na Dusburga. Długosz na karcie 660.

[3]) Obacz wyżej.

lerowie do trzeciej tylko części dóbr nabytych należeć mieli [1]). Użyci do tego zaspokojenia biskupi werdeński i padeborski, widząc pomnażającą się liczbę chrześcian w Estonii, wyświęcili wespół z ryskim na nowe tam biskupstwo w Lael [2]) Teodoryka mnicha, opata Cystersów dyameneckich, który tego nawrócenia był sprawcą. Ubogi w pierwiastkach pasterz, zdobywszy się na duchowne i świeckie posiłki od Sasów za rekomendacyą papieską [3]), znalazł natychmiast przeciwieństwo od Kawalerów. Chciwi mnisi nie chcieli pomagać biskupowi; owszem czynili mu różne przeszkody, pókiby im pewnej w Estonii części do posesyi nie wyznaczył [4]). Ustano-

---

[1]) Obacz tę konwencyą, tudzież jej aprobatę i inne dyplomata do tej materyi należące, w Dogielu *in Cod. Dipl.* na karcie 2—3—4.

[2]) W roku 1214, list Innocentego III do biskupa Estonii, w zbiorze Bosqueta.

[3]) List Innocentego III do Sasów, w Dogielu na karcie 4. Także do duchowieństwa saskiego. W zbiorze Bosqueta.

[4]) List Innocentego III do Kawalerów. *In Epist. Innoc. III editionis Bosqueti*, i w Dogielu: „*Innocentius III papa, dilectis filiis militibus Christi in Livonia. Etsi cunctis fidelibus cor unum in Domino, et anima debeat esse una; specialiter tamen ii, qui saecularibus desideriis abnegatis, in medio nationis habitant infidelis, putantes necessarium in carne manere solummodo propter fratres, servare debent spiritus unitatem, ut se tanquam Dei ministros irreprehensibiles omnibus exhibentes, ac lucentes sicut luminaria inter eos, ipsos ad aemulationem fidei valeant provocare. Noveritis autem ad nostram audientiam pervenisse, quod cum venerabiles fratres nostri paderbornensis, verdensis et raskeburgensis episcopi, T. quondam montis sancti Nicolai abbatem, qui calceatus pedes in praeparationem evangelii pacis, infidelium multitudinem ad fidem, Domino cooperante convertit, in episcopum estiensis provinciae, quae per Dei gratiam jam pro magna parte conversa est, auctoritate nostra duxerint ordinandum; vos eidem in evangelio laboranti, non solum vestrum denegatis auxilium, sed etiam impedimenta paratis, nisi vobis certam concedat in eadem provincia portionem, non tam solliciti propagare nomen fidei christianae, quam conjungere domum ad domum, et agrum agro usque ad loci terminum copulare, quasi soli habitare in terrae medio debeatis. Praeterea cum quosdam receperitis obsides ipsi episcopo praesentandos, ipsos sibi praesentare postmodum renuistis, temporale lucrum ex eorum retentione captantes, qui lucra hujusmodi detrimenta deberetis credere propter Christum. Denique Christi evangelio praebere offendiculum non timetis, dummodo vestras possitis possessiones et reditus ampliare. Ne igitur, qui Christi milites appellamini, militare probemini contra Christum, universitatem vestram monemus attentius et hortamur, per apostolica vobis scripta prae-*

wione wkrótce dyecezye, selowska i semigalska, przez tegoż biskupa ryskiego, jako legata świętej stolicy [1]), nie mniejszą były okazyą do poswarków domowych między samymi biskupami, i rzeczoną kawaleryą [2]). Pomnażały się wnętrzne zatargi przez obce influencye. Przywłaszczali sobie prawo nad inflantskimi, bremeński i magdeburski biskupi, w tem mniemaniu, iż za ich staraniem, pobudzeni i posyłani do Inflant na pogrom pogaństwa krzyżowi wędrowcy, mieli razem w podbitych krajach rozszerzać władzę ich metropolitańską [3]); a papieże też chcąc mieć Inflanty ze swoimi pasterzami, sobie samym podległe, wyłączali ich z pod wszelkiej innej władzy metropolitańskiej [4]). Większe atoli zaszły zamieszki

---

cipiendo mandantes, quatenus attendentes, quod non est regnum Dei possessiones et villae, sed pax atque justitia et gaudium in Spiritu sancto, extincto prorsus cupiditatis ardore, praefato episcopo et aliis bajulis verbi Dei, pro viribus impendatis consilium et auxilium opportunum, ab eorum impedimento sic penitus abstinentes, quod de vobis ad aures nostras clamores hujusmodi de caetero non ascendant: ne si secus duxeritis faciendum, concessis vobis a sede apostolica privilegiis, ex quibus assumere dicimini audaciam excedendi, vos reddatis indignos, et a gratia quam hactenus vobis exhibere curavimus, excidatis. Datum Laterani secunda Cal. Novembris, pontificatus nostri anno XVI."

[1]) „*Cum super neophytorum episcopis creandis, et ipsorum terminis limitandis, auctoritate fungamur apostolica.*" List Alberta biskupa inflantskiego, *Livoniae*, czyli ryskiego, w Dogielu na karcie 7. O biskupstwie selowskiem już ufundowanem w roku 1219, widzieć w Dogielu list Honorego papieża, w którym granice dyecezyi jego potwierdza. W roku 1226, Lambert biskup selowski obrany od Alberta ryskiego jako legata, na to biskupstwo i część Semigalii, gdy dla odległości miejsca uczynił rezygnacyą biskupstwa selowskiego, Albert ryski uczynił go biskupem całej Semigalii. To biskupstwo semigalskie, było rozgraniczone od ryskiego i kurońskiego czyli kurlandskiego, przez Wilhelma, dawniej biskupa Modeny, legata papieskiego, w roku 1377, jako widzieć instrument tego rozgraniczenia z opisem granic, w Dogielu na karcie 14. Dopiero w roku 1251 Innocenty IV papież, zniósł to biskupstwo, a Semigalią do arcybiskupstwa ryskiego przyłączył. Obacz Dogiela na karcie 16.

[2]) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1236.

[3]) O lundeńskim pisze Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1207, o magdeburskim tenże, pod rokiem 1217.

[4]) List Innocentego III do Alberta biskupa ryskiego, 1214, 10 *Cal. Martii*, w zbiorze Bosqueta. Tegoż, do biskupa estońskiego, w tymże

z przyczyny świeckich książąt, których tam chciwość nowych nabytków, pod pozorem nawracania pogan wprowadziła.

XXI. Ledwo do Inflant wniesione było światło wiary przez Meinharda [1]) mnicha i pierwszego biskupa [2]), podobało się Duńczykom nowych tamże szukać siedlisk i duchownych pożytków. Kanut syn Waldemara I, wkroczył około roku 1196 do Estonii, uczyniwszy potem, jako świadczą kronikarze duńscy [3]), umowę z mistrzem Kawalerów mieczowych Winonem, ażeby sobie obie strony spólnym orężem własności swoich od pogaństwa bronili. Duńczykowie, mając ten pierwszy wstęp do Inflant, poczęli tam wiarę przepowiadać, i powoli się zagnieżdżać. Andrzej arcybiskup lundeński, ozdobiony urzędem legata od Innocentego papieża, najwięcej do tego dopomógł, ścieląc dalszą drogę do ufundowania tam różnych biskupstw [4]), aby nad niemi został metropolitą. Szerzyła się z duchowną mocą świecka zwierzchność. W lat potem kilkanaście, brat i następca Kanuta Waldemar II, powziąwszy wiadomość, iż Estończykowie wszedłszy w związek z Litwą, Prusami, Rusią i Semigallami, myślili pozbyć się bronią Duńczyków, popłynął na kilkadziesiąt statkach, i stoczywszy bitwę [5]), rozproszył wojsko to spi-

roku 4 *nonas Novembris*. Tamże. Bulla Grzegorza IX w roku 1234, w Dogielu na karcie 12.

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Pontanus na karcie 290. Lecz powieść jego tak może niepewna, jak to co powiada o Waldemarze I, jakoby on pozwolił Meinhardowi biskupowi założyć w Inflantach nad Dźwiną jakiś zameczek. Obacz cośmy powiedzieli w niniejszym tomie pod r. 1206. Wreszcie jakim sposobem mógł Waldemar panować w Inflantach, kiedy według tegoż Pontana, syn jego Kanut dopiero w r. 1190 Estonią opanował.

[3]) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1208 w historyi kościelnej.

[4]) Pontanus pod rokiem 1218. Herman Cornerus, *in chronico* na karcie 855, *in corpore script. germ. medii aevi T. II: „Voldemarus rex Danorum secundum cronicam Danorum, construxit urbem Revaliam Estlandiae, mercantibus pro tunc plenam.“*

[5]) Pontanus historyk duński, powiedziawszy, iż to zwycięstwo stało się *ad arcem et oppidum Volmar*, mówi wyżej, iż to miasto wzięło imie od Waldemara. Trudno temu wierzyć, aby się tak nazwało od

skowe pod Wolmarem, gruntując tem bardziej panowanie swoje w Inflantach, iż papież Honory, pobudzając go do tej wojny, pozwolił mu, jako hołdownikowi stolicy apostolskiej, to wszystko pod swoje zagarnąć berło, coby na poganach zdobył [1]). Szły Inflanty, z pomnożeniem się przybyszów i misyonarzów, coraz w większą między rozlicznemi narodami i stanami szarpaninę. Za tymże zawodem pobudowane od Waldemara, jak chce Pontanus, albo raczej odebrane Estończykom zamki [2]), Rewel, Narwa, Weisenberga i Piltyn [3]), a wkrótce potem ufundowane biskupstwa, rewelskie, derpskie i kurlandskie [4]), które Waldemar pod rząd duchowny Andrzejowi arcybiskupowi lundeńskiemu poddał [5]), tak jak

niego, kiedy przed nim to imie nosiło. Podobniejsza do prawdy, cośmy wyżej mówili, iż dawniej za panowania Rusinów musiał ten zamek wziąść nazwisko do jakiegoś Włodzimierza; a Niemcy jak Włodzimierza w Waldemara, tak i Włodzimierz w Wolmer obrócili.

[1]) Bzowski w historyi kościelnej pod r. 1219. Że Waldemar był z królestwem swo em hołdownikiem papieżów, świadczy list Honorego cytowany przez Rajnalda pod rokiem 1223.

[2]) „*A Dano e manibus ethnicorum avulsa.*“ Odoricus Rajnaldus na karcie 445.

[3]) O Piltynie Pontanus przywodzi na karcie 307 jednę osobliwość w tych słowach: „*Cumque Piltae aedificium, vulgo Danepiltam appellatum, excitare decrevisset, quaesivit ex episcopo* (był to podobno Andrzej arcybiskup lundeński, albo Piotr arhuski, jako przytomni tej expedycyi) *quod id loci constitutum vellet? Respondit, quo loci* Pilten, *id est secundum gentis idioma puer, sive famulus constitit. Unde et hodieque Pilten appellatur. Quod non addidissem, nisi publica pictura ibidem hodieque spectanda rem ita actam testaretur, additis juxta effigiem episcopi hisce verbis: introduxit me rex in cellam suam, ordinavit erga me charitatem suam, dicens, omnis populus obediat tibi.*“

[4]) Pontanus na karcie 307: „*Operam praeterea eodem Valdemarus dedit, ut episcopatus revaliensis, derpatensis, Curlandiaeque constituerentur.* — *Curlandiae episcopatui praefecit ex clericatu lundensi Ernemidum.*“ Myli się Pontanus o biskupstwie derpskiem, na które dał inwestyturę w roku 1224 cesarz Henryk Hermanowi.

[5]) Pontanus na karcie 307. Biskupstwa, rewelskie i derpskie, że być musiały pod dependencyą metropolitańską arcybiskupa lundeńskiego, świadkiem jest rozgraniczenie biskupstw, ryskiego, kurlandskiego i semigalskiego, uczynione od Wilhelma legata papieskiego w roku 1237, gdzie wyraźnie widzieć: *in Revelia et Vironia, lundensis ecclesiae salvo jure.* Obacz w Dogielu na karcie 14. Biskupstwo rewelskie już było w roku 1226. W przywileju Alberta biskupa ryskie-

inne w tychże Inflantach i Estonii, jurysdykcyi biskupa ryskiego podlegały [1]). Lecz Duńczykowie zażyli zwycięstwa swojego na gnębienie nawróconego ludu i przeszkodę Kawalerom, chcąc sami Estonią trzymać. Próżno upominał Waldemara tenże sam papież Honory, i wyklęciem groził [2]). Zabranie jego w niewolą, zdradą Henryka hrabi zwierzyńskiego, dało sposobność Estonom do odebrania Rewla i innych dzierżaw Duńczykom, których gdy wzajemnie Kawalerowie wygnali, i Ozylią wzięli, mając po sobie biskupa tamecznego [3]), powstały ztąd kłótnie między Waldemarem i Kawaleryą. A lubo papież rzeczone zabory oddać rozkazał Duńczykom dla pokoju, z powróceniem wydatków od nich łożonych, zlecając skutek rozkazów swoich Wilhelmowi legatowi [4]), ciągnęły się jednak zwady z Duńczykami, fatalne dla Kawalerów, aż do ich klęski. Albowiem Inflantczykowie złączeni z Litwą [5]), mając zawsze w podejrzeniu rząd kawalerski, że ich rodaków w niewolniczy stan obracali [6]), upatrzywszy porę, napadli na ich wojsko, gdzie, prócz wielu żołnierzy krzyżowych, samych Kawalerów

---

go, w którym za rezygnacyą biskupstwa selowskiego, daje Lambertowi biskupowi Semigalią, widzieć między podpisami Gwicela rewelskiego biskupa. Dogiel na karcie 11. Biskupstwa kurońskiego odgraniczenie od ryskiego i semigalskiego, widzieć w tymże Dogielu pod rokiem 1237 na karcie 14.

[1]) Widzieć to w bulli Honorego III papieża, danej do Alberta ryskiego w roku 1220. „*Specialiter autem Estoniam, Seloviam et Semigalliam, terras de novo in Livonia acquisitas, tibi et per te livoniensi ecclesiae auctoritate apostolica confirmamus.*“ Ta bulla jest w Dogielu, *sub transsumpto* Bonifacego VIII papieża, na karcie 23. Laelski prócz tego czyli estoński kościół, że był pod zwierzchnością biskupa ryskiego, widzieć to w liście Alberta biskupa ryskiego, w Dogielu na karcie 8.

[2]) Bzowski w historyi kościelnej pod rokiem 1220.

[3]) Pontanus za karcie 312.

[4]) Odoricus R jnaldus pod rokiem 1236 i 1237. Lecz myli się względem biskupstwa Estonii czyli laelskiego, ktore nie należało do metropolii lundeńskiej.

[5]) Długosz na karcie 668, ale się myli względem roku, kładąc to pod rokiem 1240. Szutz w historyi pruskiej.

[6]) Obacz Dogiela na karcie 13.

50 i mistrza ich Wolkwina zabili. To było powodem, że Grzegorz IX papież, na żądanie pozostałych Kawalerów, oraz biskupów tamecznych, wydał bullę, łącząc ich w jeden zakon i pod jednym mistrzem z Krzyżakami pruskimi [1]). Rewel z Gerwią, Harryą, i Wiryą, przyczyna kłótni i klęski, traktatem stenbijskim oddany Waldemarowi [2]).

Rok 1238.

XXII. Rok następujący nabawił Polskę żalu śmiercią Henryka Brodatego, który w miesiącu marcu, w Krośnie na Szląsku życia dokonał [3]), zostawiwszy następcą państwa, syna Henryka. Był on synem Bolesława Wysokiego, a wnukiem Władysława II wygnańca. Nazwano go Brodatym, że przed kilkonastą laty umówiwsy czystość z żoną, świętą Jadwigą, brodę na znak wstrzemięźliwości zapuścił. Pod jego opiekuńskiem nad Polską panowaniem, stanęło wiele ustaw pisanych, i praw pożytecznych dla narodu. Powściągnieni plotkarze, napastnicy i potwarcy, których złoczyństwem niewinność do sądów pociągana, szła na ofiarę zdzierstwu. Stawiani na urzędach duchownych i świeckich ludzie zdolni. Drapieżny zwyczaj w wymyślnych podatkach, nazwanych *pomocne, wdowie i panieńskie,* z innemi tym podobnemi, zgoła zniesiony [4]). Katedra gnieźnieńska, nabywszy dawniej

---

[1]) Listy papieskie upominalne.

[2]) 1238 *VII Idus Maii.* Pontanus na karcie 319. Anonim jakiś, żyjący około roku 1430, położony obok Dusburga w edycyi jego przez Hartknocha, powiada na karcie 168 pod rokiem 1250, że w Rewlu Henryk król duński zbudował klasztór dla Cystersów.

[3]) 14 *Cal. Aprilis.* Długosz.

[4]) Długosz na karcie 660. *Pomocne*, był to podatek w rzeczach lub pieniądzach, nie przywiązany do czasu, lecz nakazywany kiedy się tylko panującemu podobało. O *wdowiem*, które Długosz nazywa *Viduale*, mamy ślady w przywileju Konrada, danym kościołowi płockiemu w roku 1232, znajdującym się w archiwum tamecznej kapituły, i w archiwum króla imci, *sub transumpto* Grzegorza IX papieża. *„Idem etiam dux cum consilio baronum suorum sicut in aliis privilegiis ejus ha-*

od Władysława Odonicza wiele wolności i przywilejów [1]), miała za złe Henrykowi, że dla porównania ciężarów publicznych ze szlachtą, zbytkowne dla kościołów łaski pomniejszył. Skarżono go do Rzymu, i kary duchowne gotowano. Grzegórz IX papież, zlecił legatowi swojemu Wilhelmowi biskupowi modeńskiemu, rozeznanie tych skarg i upomnienie książęcia [2]). Nie uczynił tego Henryk, odwołując się do stolicy apostolskiej, choć go wyklęto. Atoli tenże papież w liście swoim do syna jego Henryka, powtórnie się upominał, i ciało nawet zmarłego ojca wyrzucić z cmentarza, jeśliby się dosyć woli jego nie stało, pogroził [3]).

Rok 1239.

XXIII. Niedługo po zejściu Henryka, umarł w Gnieźnie Władysław Odoniez książę wielkopolski, z żalu,

---

betur, abolevit urnam mellis, quae exigebatur a pauperibus viduis nubere volentibus.— Constituit etiam, ut cuilibet viduae non habenti filium ex viro defuncto, si dos, quam secum attulit, non superextat de bonis viri defuncti, prius exsolvatur integre estimatio totius suppellectilis, quam secum adduxit vel attulit, ut sudaritium et aliarum rerum, et utilitatis exinde provenientis, ex tunc demum reliquum reputetur puscina, salvo tamen eo, si vir moriens aliquid legaverit uxori relictae vel ecclesiae etc." Panieńskie, *virginale*, była to powinność w dzikiej północnych narodów starożytności, u Teutonów, Anglów, Szkotów zwyczajna, a potem i do Słowian wędrowna. Panowie, dziedzice swoich włości, wydając za mąż dziewki wiejskie, zachowywali dla siebie kwiat panieństwa. Nazywano to prawo *marcheta*, jakoby *jezdna*, *konna*, ze starożytnego imienia *marks*, koń, które w języku niemieckim trwa dotąd w starych klaczach, *eine Mähre;* my także w naszej mowie stare koniska marchami zowiemy. Odmienił się ten plugawy zwyczaj w zapłatę, bądź pieniężną, bądź oborową, to jest, że za dziewkę płacili rodzice panu, albo umówioną pieniędzy kwotę, albo krowę. Ślady zwyczaju tego widzieć dotąd w Flandryi, w Anglii, w Meklemburgu. Angielczycy nazywają to *Maiden Rents*, Meklemburczycy *der Klaven Taler*, to jest taler płacony za pazury dzapieżnego pana. Na Rusi naszej dotąd się praktykuje, że dziewka idąca za mąż do innej wioski, płaci pieniądze nazwane *kunica*. Ta denominacya wzięła początek *a jure Cunnagii*, [illegible] wy łacińskiej. Obacz Kejslera *Antiqu. Sept.* na karcie 484.

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1236.

[3]) List Grzegorza roku 1238. *Datum Laterani VIII Cal. Julii*, w Odoryku Rejnaldzie.

że przez lat kilka prawie będąc wygnańcem, prócz niektórych miast nie mając nic w księstwie dziedzicznem [1], małą nawet widział nadzieję przywrócenia swego po zejściu Henryka, dla uporu Wielkopolanów, którzy go mieć u siebie nie chcieli. Zostawił z Helingi, siostry Świętopełka pomorskiego, dwóch synów, Bolesława i Przemysława. Ciało jego w Poznaniu pogrzebione. Wreszcie z Henrykiem Brodatym, opiekunem i obrońcą Bolesława monarchy, upadło jego bezpieczeństwo. Konrad mazowiecki rzucił się znowu na księstwo krakowskie i sandomierskie, czyniąc w obu rozliczne szkody przez tajemne i jawne najazdy. Potrzeba było szukać prześladowanemu pomocy obcej. Bolesław chcąc mieć wsparcie od Węgrów, w przypadku większego od stryja gwałtu, zaślubił sobie Kunegundę, czyli Kingę, córkę Beli IV króla węgierskiego, za radą siostry Salomei, królowej niegdyś halickiej, której cnota i piękność tej panny znajoma była. Sprawowali urząd dziewosłębów Klemens z Klimuntowa kasztelan i Janusz wojewoda krakowski. Zaprowadzona Kunegunda do Krakowa, z posagiem 40,000 grzywien srebra [2]), weszła w związ-

---

[1]) Długosz na karcie 662 powiada, że przy Odoniczu dwa tylko z całego księstwa zamki zostały ze swojemi powiatami, to jest Nakło i Ujście, Bogufał przydaje Szrem. Lecz oba się mylą, ponieważ Odonicz miał Gniezno i w niem mieszkał. Świadkiem tego list oryginalny Władysława w interesie ceł krzyżackich dany w Gnieznie: *„Datum in Gnesna anno gratiae 1238, indictione undecima, 10 Cal. Martii.“* Ten przywilej jest w archiwum koronnem, kopia w archiwum królewskiem. Błąd Długosza wypisał Kromer z tym jeszcze dodatkiem, że po śmierci Władysława Gniezno poddało się Henrykowi II.

[2]) Z okoliczności zamęścia ś. Kunegundy nie od rzeczy będzie przełożyć niektóre uwagi nad solą. Dwa są miejsca najsławniejsze, z których się u nas sól ziemna wybiera, Wieliczka i Bochnia. Są to dwie mieściny w województwie krakowskiem; pierwsza leży od Krakowa o dwie mile, druga blisko pięciu. Wieliczka urósłszy w miasto z nikczemnej chałupy, *suppa* czyli szopa w starym języku polskim nazwanej, jako świadczy Adam Szretter niżej cytowany, była niegdyś od Kazimierza W. murem oprowadzona, i policzona między sześć miast, z których magistratowi wybierani po jednemu, sprawy do sądu magdeburskiego w Krakowie zaapellowane ostatecznym wyrokiem kończyli. Bochnia była tylko wioską lichą, nim sól wynaleziona po-

ki małżeńskie z Bolesławem, pod tym jednak warun-

---

tać jej miasteczka dała. Powszechne jest gminu mniemanie, że ś. Kunegunda czyli Kinga, córka Beli króla węgierskiego, a ż na Bolesława nazwanego *Pudicus*, była cudowną sprawczynią soli wielickiej. Adam Szretter, piękny poeta łaciński, który w roku 1564 napisał wiersz pod tytułem: *Salinarum wielicensium descriptio*, na żądanie Hieronima Bożeńskiego, żupnika krakowskiego i sekretarza królewskiego, i ten wiersz Zygmuntowi Augustowi dedykował, opisuje to cudowne zjawienie soli, któremu sam nie wierzy. Niemasz zaiste żadnej wzmianki o tem w kronikach. Sam Szretter zdjęty ciekawością widzenia Wieliczki powiada, że go Albert Kościela celnik zaprosiwszy na obiad, całą mu rzecz nie z dowodów historycznych, ale z powieści i podania przełożył. „*Jam praebete meis faciles sermonibus aures; quod loquar historiae non liber istud habet.*" Treść bajki taka. Bolesław Wstydliwy zaręczył sobie przez posłów Kunegundę w Węgrzech; ta oblubienica nie chcąc u ojca brać żadnego posagu w złocie i srebrze, prosiła go tylko na wyjeździe, aby jej to darował, coby równie bogaczom i ubogim służyć mogło. Zezwolił ojciec, a Kunegunda pojechawszy do żup węgierskich, ślubną tam obrączkę swoję wrzuciła. Zawieziona potem do Krakowa, kazała się wieźć po niejakim czasie do Wieliczki, gdzie gdy za jej wolą poczęto ziemię kopać, znaleziono sól, i w pierwszej sztuce królewską obrączkę. I Szretter i Kościela mają to sprawiedliwie za gminną powieść: *Sed caret ista sua fabula ficta fide.* Nie straciły Węgry soli przez te cudowne przenosiny. Jest jej dosyć i lepszej niżeli w Polszcze, około Maromaruzu i w Siedmiogrodzie, jako świadczy Wernerius w księdze *de admirandis Hungariae aquis.* Bajkę zaś względem niewzięcia posagu zbija Długosz na karcie 663. „*Deducta autem est praefata virgo Kinga cum magno apparatu, ferens secum amplam, quadraginta videlicet millium marcarum dotem, Cracoviam.*" Za czasów świętej Kunegundy nie w Wieliczce ale w Bochni, według Długosza, sól była znaleziona, jako świadczy pod rokiem 1251. „*In villagio et rure Bochnia, quinque a Cracovia miliaribus distante, sal durum et compactum, quod extrahitur in speciebus grossis, cujus et hactenus uberrimus usus, repertum est, et oppidum locatum, ecclesia quoque parochialis in honorem S. Nicolai erecta et a Boleslao Pudico liberaliter dotata est. Quae quidem salis repertio beatae feminae Cunegundis meritis adscripta est*" Można jednak śmiele Długoszowi z Kromerem zadać błąd względem Bochni, w której sól nierównie wyżej przed rokiem 1251 była w Polszcze znajoma. Oryginalne klasztornych fundaszów przywileje, jako świadectwa spółczesne, są tego dowodem oczywistym. Gdy po drugiej krucyacie czyli wojnie świętej, sprowadzeni byli *Custodes SS. Sepulchri* czyli Miechowitowie, część fundacyi swojej otrzymali w Bochni z solą przez Michorę Gryfa czyli herbu Gryf. Żył ten Michora za Kazimierza Sprawiedliwego, a więc dziadu Bolesława Pudyka. O tej solnej bocheńskiej fundacyi wspomina patryarcha jerozolimski, rządzca Miechowitów w instrumencie swoim, w któ-

kiem, że przez cały rok oboje, uchyliwszy prawa mał-

---

rym wszystkich dobrodziejów zakonu tego wylicza. Tytuł jego taki: „*Monachus Dei gratia sanctae resurrectionis ecclesiae patriarcha etc.* Mówi dalej: *post eum (Mesconem senem) fratres ejus dux Casimirus priorum exempla secutus, domum libertatis a fratribus editum ratum habuit, et illud suo privilegio roboravit, unde factum est, ut processu temporis multi viri nobiles elemosinas suas nostrae ecclesiae conferrent, et haereditates ac villas Dei intuitu largirent, quorum nomina duximus annotanda.*“ Między dobrodziejami kładzie Michorę z solą i z Bochnią. „*Dominus Michora dedit nobis super Rabam, villam quae dicitur Quelcza (Chełm) cum ecclesia et decimis. Forum et tabernam et aliam villam Naskowice. Item addidit sal de Bochegna; aliud sal in Prevechna (Przeginia), tertium sal Sidignam et aliam tabernam Sudencam.*“ Ten przywilej datowany jest w roku 1198. Była więc sól w Bochni przed królową Kunegundą, więcej stem lat, to jest za panowania Kazimierza Sprawiedliwego, lecz może jeszcze nie kopalna, ale z wód słonych warzona. Za dawniejszych przed Bolesławem Pudykiem książąt polskich, nie mieli może tyle industryi i sposobności Polacy, aby się soli twardej dokopywali. Nakielski *in Miechovia* na karcie 112: „*Salis nativi vel fossilis, qualem nunc Wieliczka et Bochnia suppeditat, rarus tunc* (pod Kazimierzem Sprawiedliwym) *apud incolas illius provinciae (cracoviensis) usus fuit.*“ Jakoż sól dawna klasztorom za przywilejami książęcemi, przez ustąpienie im dochodów na dwór idących, była w słupkach, *capita, capetia*, jaką teraz Ruś warzy, nazywając ją *Huskami*. O tejże soli wodnej wspomina przywilej Bolesława Krzywoustego w historyi tynieckiej na karcie 139. „*In Sidzina quatuor sarsevice.*“ Także w przywileju Grzegorza IX papieża na karcie 143: „*Reditus salis, quos habetis in villis de Sidzina et de Magno sale.*“ Ztąd się wnosi, że dawniej więcej było soli warzonej niżeli kopalnej. Tatarskie za młodoletniego Bolesława Pudyka najazdy, zniszczywszy ze wsi i obywatelów w jewództwo krakowskie, były powodem do zaniedbania dobycia soli, tak w królewskich żupach, jako w prywatnych. Gdy się ten obłok pogański uśmierzył, a sprowadzani z Niemiec nowi do Polski i Szląska osadnicy, większą wolność z prawem teutońskiem, i razem przemysł z sobą do kraju naszego wprowadzili, mógł Bolesław użyć cudzoziemców do wydobywania zaniedbanych skarbów, jako temu przyświadcza wyżej cytowany Szretter o Wieliczce i Bochni. „*Hic venisse puto Cunegundis tempore quosdam ingenii summa dexteritate viros, qui cum vidissent aliis fortasse sub oris, qua ratione secant inveniantque salem, non sine consiliis hoc tentavere periti etc.*“ Owszem w tej mierze usprawiedliwić się może i Kromer mówiący, że za czasów Kunigundy „*salis metalla apud Bochnam inventa sunt.*“ Pokazał się za panowania tej świętej zysk dwojaki w Bochni z soli ziemnej, *ex metallis*, i z wodnej: *aqua item ex puteis hausta in sal candidum excoitur.* Co się zaś tyczy Wieliczki, sol tam być musiała dobywana nietylko przed ś. Kunegundą, ale od czasów niepamiętnych, przeciwko zdaniu

żeńskie żyć mieli. Ponawiana umowa i w dalsze lata,

Kromera, który wypisawszy z Długosza o znalezieniu soli bocheńskiej, powiada: *„aliquanto post etiam apud Vieliscam ad eundem modum sal excindi et excoqui coepit.“* Chyba może i w Wieliczce tak jak w Bochni dawniej sól tylko warzono z surowic, czyli wody słonej. Wreszcie dwoma laty przed ożenieniem Bolesława z Kunegundą, to jest w roku 1237, powiada Długosz o tranzakcyi między tymże Bolesławem a Henrykiem Brodatym, w której o soli wielickiej wzmiankę czyni: *„Dux Boleslaus gratificari Henrici curatori suo volens, et impensas, quas pro se et suis ducatibus de manu Conradi masoviensis ducis eripiendis fecerat, refundere, nobiles duci Henrico cum barba reditus ac introitum tam in cracoviensi et in sandomiriensi ducatibus, quam in Zuppis Vieliensibus teloneisque consignavit.“* Taż sama sól wielicka znajoma była na początku XII wieku, za Bolesława Krzywoustego pradziada Pudyka. Ten dzielny monarcha potwierdzając nadania przodków swoich Benedyktynom tynieckim w roku 1105 (jeźli się tylko data przywileju nie myli, albo go drukarze w datach nie sfałszowali) między innemi darowiznami daje klasztorowi: *„Ad magnum salem quatuor targowe et quatuor tabernae.“* O tejże wielkiej soli, *magnum sal*, wspomina przywilej Grzegorza IX papieża, także Leszka Czarnego dany w r. 1228 tymże Benedyktynom: *„Ad magnum sal in dominio cracoviensi invenimus quadraginta marcas argenti usualis, et quadraginta modios salis pertinere et provenire ad usum et utilitatem monasterii Tynecensis, quod certis temporibus exsolvebant Zupani quicunque Suppam tenebant ibidem. Quod factum pium et honestum nos sincera complectentes devotione, ratum habentes atque firmum, sicut a predecessoribus nostris perpetuum extabat, ita perpetuo confirmamus.“* Leszek Czarny był następcą Pudyka i potwierdził przywileje swoich przodków. Więc za nich już była sól wielka, *magnum sal.* Kronikarze nasi dawniejsi pisali dzieła swoje po łacinie, a książęta tymże językiem dawali przywileje. Długosz napisawszy około roku 1448 na żądanie Zbigniewa Oleśnickiego kardynała biskupa krakowskiego inwentarz dochodów tej dyecezyi, ułożył razem summaryusz wsi, dziesięcin i innych dochodów tynieckich, w którym summaryuszu tłómaczy po polsku, co znaczyło po łacinie wielka sól, *magnum sal, alias* Wieliczka. Dla czegoby zaś sól ona nazywała się Wieliczką, nie wiadomo. Może od dostojeństwa czyli wieliczeństwa królewskiego, że tylko monarchów była dochodem i posesyą, dla różnicy od innych żup prywatnych, jakie miał Miechów w Bochni, Przegini i Sidzinie, albo może od okazalszego przyrodzenia, że była kopalną w sztukach wielkich, i w niezmiernej kwocie. Ale to są konjektury.

Za czasów uczonych w Polszcze pod dwoma ostatniemi Jagiellonami, w wielości pism rozmaitych, znalazły się niektóre i o soli, mianowicie wielickiej i bocheńskiej. Pierwszy o niej pisał Joachim z familii de Watt, Szwajcar, który był w Krakowie za Zygmunta I i dla ciekawości odwiedzał żupy wielickie z bocheńskiemi. Dzieło jego jest

…akoniec samego zgonu czasem okryślona, dała Bo-
…sławowi tytuł Wstydliwego [1].

…skie, bo pisząc małe objaśnieńko, *commentariolum*, na rozdział o … Pomponiusza Meli, cokolwiek też z tej okazyi o soli powie… Spółczesny Wattyana Adam Saretter napisał także wiersz o …ach wielickich, o którym wyżej mówiliśmy. Tegoż prawie czasu … Jodok Willich, rodem Warmińczyk z Reszla, wydał kilka kart … *de salinis cracovianis*, i one Sewerynowi Bonerowi z Bali… staroście bieckiemu, żupnikowi królewskiemu dedykował. Jan …, który Willicha wydrukował i królowi Władysławowi IV …pisał, wspomina w przemowie swojej, że Achacy Kmita pisał tak… …ło o żupach bocheńskich za Zygmunta III. W innych pisarzach, … geografach, Sarnickim, Starowolskim, Cellaryuszu i innych, … tylko znajdują się powszechne o soli powieści.

…pomienionych wyżej pisarzów przełożyć tu można krótko nie… … o soli wielickiej i bocheńskiej wiadomości. Wattyanus opisaw… …kim się sposobem żądający widzieć te lochy podziemne spuszcza…

---

[1] Długosz na karcie 663. Kromer na karcie 140. Praj w histo… węgierskiej na karcie 232 sprawiedliwie gani Długosza, jeźli to … nie omyłka druku przemianą liczby na cyfrę, którego zdaniem …gunda miała się urodzić w roku 1204. Bela w roku 1220 był … małoletnim, jako świadczy list biskupa koloczyńskiego pisany … 1223 do papieża Honoryusza III, w którym mu donosi o po…onej od Beli żonie Maryi cesarzownie greckiej: „*cui uxori supra… Bela, cum omni dilectione et tranquilitate in aetate legitima jam … cohabitavit per totum biennium et amplius sicut maritus.*“ To … było w latach 1221, 1222, więc Bela nie miał jeszcze lat do …małżeńskiego w roku 1220, lubo miał dawniej trochę poślubioną … panią, gdy jego ojciec Andrzej powracał przez Carogród z … palestyńskiej. A jakże się mogła urodzić Kunegunda w roku …? Wyżej cytowany Praj powiada na karcie 252, że Kunegunda … się z pierwszej żony Beli, Maryi, córki Mścisława książęcia …skiego, o którym mówiliśmy wyżej pod rokiem 1214, w czem … myli. Marya Ruska była zaręczona Andrzejowi, lecz to mał…stwo nie doszło, jako widzieć w liście papieża Honoryusza pisa… w roku 1222 do Andrzeja: „*Cum enim sicut accepimus, praefatus … (Andreas) et filia supradicti Mizaslai in minori existant con… aetate, antequam ad nubiles annos perveniant, tibi cautius et con… provideri poterit in hoc casu.*“ Czemu zaś to małżeństwo nie do…, jaki był powód papieża do pisania tego listu, mówiono o tem …żej. Podobniejsza więc do prawdy, że święta Kunegunda u… się z Greczki około roku 1224, lub później, i miała tylko lat …naście, kiedy poszła za Bolesława.

XXIV. Dręczyła zawsze Konrada ambicya i umysł podejrzliwy; nie mogąc się zemścić na Bolesławie, szu-

---

ją na dół, powiada, że za jego czasów był jeden tylko wstęp, nazwany szyba, niezmiernie głęboki i ocembrowany, przez który się sól w bańkach czyli klocach (Długosz nazywa *pecies*) windowała do góry; w Bochni zaś kilka takich szyb czyli studni liczono. Adam Schröter trzy także szyby w Wieliczce widział. *„Ad nostras trino descenditur ore fodinas, sub terrasque tribus faucibus itur.“* Pierwsza szyba nazywała się królewska, *mons regius*, z przyczyny, że ją naprzód wykuto dla dobywania soli, na pożytek króla i narodu. *„Quae primum regno protulit alma salem.“* Druga szyba nosiła nazwisko serafickiej, *mons Seraph.* Poeta daje przyczynę tego nazwiska, lecz trochę przyciemną. *„Altera Seraphii titulum sortitur, habetque hoc, quae praecipuas tempore praebet opes: illam Seraphius Clariae celeberrimus artis, secretum studii cum sequeretur iter, sumptibus invenit propriis magnoque labore; sic voluit regi perplacuisse suo.“* Trzecia szyba zwała się bonerowską: *„inventoris habet nomina clara sui.“* Był ten Jan Boner rodem Niemiec od Renu, żupnik obu soli, bocheńskiej i wielickiej za Zygmunta I, którego syn Seweryn starosta biecki, został na tymże urzędzie za Zygmunta Augusta. Za tego króla otworzył nową szybę Hieronim Bużeński żupnik. od którego się ona bużeńską nazwała.

Za Zygmunta I, zdaniem Wattyana, wycinano czasem sztuki solne ważące tysiąc pięćset *pondo germanicorum*. Płaca dla robotników była od pomiaru roboty nie ode dnia, bo go w podziemnych lochach nie masz. Roboty zaś tym sposobem między solnikami były podzielone, że gdy jedni robili, drudzy spali

Żupy solne wielickie miały różnych urzędników. Za Zygmunta Augusta był najwyższym żupnikiem Hieronim Bużeński; dozorcą zaś, *quem quasi custodem regni proceresque ducesque constituere*, Jan Ocieski podkomorzy koronny. Trzeciego nazywano *magister montium*, strażnik gór. *„Nomen ab officio conveniente ferens, nocte dieque vigil curans, ne quid ulla fodinis inferat horrendi vasta ruina mali.“* Tymi strażnikami byli za Zygmunta Augusta Morsztynowie, Stanisław, Erazm i Floryan. Te trzy urzędy były najwyższe; pod nimi inni pomniejsi urzędnicy. Podżupnik, naówczas Jan Piaskowski miecznik łęczycki. Pisarz żupny Andrzej z Szadka. Dwóch także stygierów, którzy robotników w ziemi pilnowali. Poeta łaciński nazywa ich *„Stigarii sunt duo praeterea, quibus est hinc nomen adeptum. Ad loca qui crebro scandere salsa solent. Descendunt, quoties roseis aurora capillis aurea formoso se movit astra die, ad partes tum quemque suas via cognita ducit, imperium certis disposuere notis etc“* Namiestnikiem żupniczym był podówczas Jan Gutowski, waźnikiem Jan Janicki, a po nim Naropiński Ostatni urzędnik żupny, *szafarz* a tym był Andrzej Grabowski.

W żupach wielickich dostawana była sól trojaka, jedna w sztukach czyli w bańkach, druga w okruszynach, trzecia z wody warzona

kał gniewu ofiary na poddanym i kapłanie. Miał ten książę dwu synów żonatych, Bolesława mazowieckiego,

---

którą wodę z dołu do góry windowano, a ta woda nazywała się *murya*. Pisarzem tej soli warzonej był Junius Decius, historyk Zygmunta I.

Sól wodna w Polszcze jedna jest samorodna, druga warzona z wód słonych zdrojowych, jeziornych, studzianych. Sól samorodna staje się bez pracy ludzkiej Herodot w księdze nazwanej *Melepomene*, powiada, że przy ujściach Dniepru wiele się takiej soli zbiera. „*In cujus quoque ostio, ingens vis salis sua sponte concrescit.*" Prawdę powieści Herodota, istność rzeczy dowodzi. Znajdują się te wody słone około jeziora Ilmen czyli Liman, z którem Dniepr łączy się, i w pomniejszych jeziorach. Rusini nazywają te jeziora *Prohnoj*, a w szczególności *Szalkowate*, *Czerwonenke*, *Rosochowate*. Te wody ogniem słonecznym w miesiącach czerwcu, lipcu i sierpniu ususzon, zostawują po sobie sól spieczoną, którą tameczni zowią *Prohnojka*. Powierzchowność tej soli czysta i biała, środek mętny, ostatek czarny i z ziemią zmięszany. Kamień tej soli 40 funtów waży, Kozacy zowią *pud*, cena lekka, bo się za złoty kupuje. Suche lato dostarcza jej wiele, mokre żadnej.

Znajduje się takaż sama sól w krajach moskiewskich, w jeziorach *Moloczne*, *Berda*, nazwana od miejsca *Mołoczinka*, *Berdanka*. Zbiera się także sól podobna koło Perekopu, w jeziorze *Hanskoje Oziero*: zowią ją *Krymka*.

Soli warzonej dostarczają kraje ruskie. Czerpią się wody ze źródeł lub studzien surowic wiadrami skórzanemi, a wlane do ryn, płyną do gmachów solowanych, *wieżami* nazwanych, ściekają zaś do panwi miedzianych lub żelaznych, płaskawych i podługowatych. W tych naczyniach póty się woda warzy, póki wysmażona zupełnie wszystkiem, nie zostawi po sobie masy białej i miękkiej. Zlewa się pospolicie ta sól do większych lub mniejszych tworzydeł figury konicznej na kształt szklanek, z których stężona sól i uschła, wyrzuca się w sztukach, *huski* po rusku nazwanych Czasem ją w beczki bez żadnej formy składają, a ta zowie się *zapiekanka*. Robiący około nie zowią się *zwarycze*. Pełno ta jej soli w Pińszczyznie i na Wołyniu. W głębszej Litwie rzeki Niemen, Wilia, Dźwina, Królewca i Rygi soli amerskiej dodają. W ziemi sanockiej, około Krecowa, wody słone zarwoniawe gdy się uwarzą i w sól obrócą, ta sól pęka się w drobne sztuczki, biorąc nazwisko gradówki.

Dwa zdarzone przypadki w przeszłych wiekach z ognia pochodzące, zostawiły w kronikach ślady szkód w Wieliczce uczynionych. Pierwszy się stał w roku 1510 w początkach panowania Zygmunta I, o którym Junius Decius, pisarz żupny Seweryna Boner i historyk polski, powiada w księdze *de Sigismundi regis temporibus*. Niejaki złośliwy robotnik wychodząc z szyby, ogień lochach ziemnych podrzucił, z którego pochodzącym dymem, jedni się z pozostałych robotników

i Kazimierza kujawskiego; bo dwaj młodsi, Ziemowit i Ziemomysł, jeszcze w małoletności zostawali. Lecz młodszy Kazimierz będąc tylko zaręczony, dojrzalszej pory oczekiwał. Wysłał go Konrad do Wrocławia na dopełnienie małżeństwa, pod dozorem Jana Czapli scholastyka kujawskiego i płockiego, a kanclerza swojego; który bywszy obu synów książęcych nauczycielem i rządcą ich młodości, wielki u dworu miał kredyt i powagę. Młody Kazimierz pierwszemi nowej małżonki powabami usidlony, a w domu pokrewnych z honorem i wspaniałością podejmowany, bawił się długo we Wrocławiu, nie kwapiąc się do Mazowsza, groźną tylko popędliwego ojca postacią, a pruskich trwóg odgłosem posępnego i dzikiego. Ztąd urosło w Konradzie podejrzenie, jakoby te przewlokłe na Szląsku pobyty, niosły w sobie jakoweś zdrady, i że Henryk ojciec synowej, knując tajemną na niego zemstę za więzienie ojcowskie, umyślnie Kazimierza trzymał na biesiadach, aby niespodzianą tymczasem do Mazowsza uczynił wycieczkę. Nie lubiła Czapli Agazya żona książęcia, chytra i okrutna Ruska, z przyczyn niewiadomych. Oboje zatem księstwo zwaliło przyczynę mniemanego podejścia na prałata, jakoby on, ile rządca i faworyt Kazimierza, najdzielniejszą uknowanego fortelu sprężyną ruszał. Użyto na ułudzenie jego powierzchownych grzeczności, aby go sprowadzić ze Szląska, pod pozorem, że książę

---

podusili, drudzy uciekając szyje połamali. Andrzej Kościelecki naówczas żupnik, strachem zdjęty, wydał samego siebie na niebezpieczeństwo; gdy się żaden z czeladzi leźć nie poważył, sam wskoczył do szyby dla ratunku wespół z Sewerynem Betmanem rajcą krakowskim starcem siedmdziesiętoletnim, przełożonym nad górami. Kościelecki zrażony dymem, nie dolazłszy do gruntu spadł na dół; Betman go ocucił, i oba pospołu ogień przygasiwszy, niebezpieczeństwo zatrzymali.

Drugi przypadek zdarzył się w roku 1644, dziesiątego dnia grudnia, jako świadczy Piasecki na karcie 505. W szybach bonerowskich zapaliło się nieostrożnie siano od świécy. Od tego ognia i dymu, cokolwiek znajdowało się ludzi i koni, wszystko się podusiło. Trwał ten dym i pożar przez cały rok następujący, nie dopuszczajac roboty; zkąd wielki niedostatek soli, a szkody w skarbie królewskim nastąpiły.

rady jego w głównych jakichści sprawach potrzebował. Lecz skoro Czapla do Płocka przybył, wtrącono go natychmiast do katuszy, i po kilkodniowych na katowniach ciągnieniach, jak publicznego złoczyńcę powieszono. Mściła się krwawa Agazya i po śmierci jeszcze; albowiem gdy tameczni Dominikanie zmarłego do pogrzebu nieśli, kazała porwać trupa, i przywlókłszy go wołami do przygotowanej na to umyślnie szubienicy, niedaleko kościoła tych księży nad Wisłą, naprzeciwko tumu powtórnie powiesić rozkazała. Gdy się złości zadosyć stało, Marcin przeor dominikański pogrzebł ciało w kościele większym [1]). Kromer tę śmierć haniebną Czapli, sprawiedliwej zemście boskiej przyznaje, iż on dawniej plotkami swojemi Krystyna wojewodę mazowieckiego o zgubę przyprawił, a upadkiem zacnego męża, ojczyznę na pruskie wycieczki naraził.

XXV. Korzystali tymczasem niemieccy książęta z małoletności i niedoli książąt wielkopolskich, synów Odonicza, a śmierci Henryka Brodatego, przez najazdy od strony zachodniej cisnąc się w głąb Polski, gdy już dawniej zaodrzańskie nad Słowianami panowanie wydarli. Ziemia lubuska pograniczna Szląskowi i Luzacyi, była najbliższą ich zamiarów. Zdobył tę krainę, starożytne dziedzictwo książąt polskich, Konrad margrabia Misnii przed trzydziestą laty [2]) na Władysławie Laskonogim. Henryk Brodaty wkrótce ją odzyskał [3]), i w podziale państw swoich między synów, młodszemu Konradowi oddał. Trwało tam Polaków panowanie przez resztę życia Henryka, który biskupa nawet tamecznego, zostawszy opiekunem księstw Bolesława monarchy, licznemi w Polszcze dobrami nadał [4]). Arcybiskup magdeburski Wilebrand, potężny naówczas obszernością ró-

[1]) Długosz, Kromer i inni. Bogufał zamiast kościoła dominikańskiego, kładzie *ecclesiam sancti Benedicti*; co podobniejsza do prawdy bo Benedyktyni mieli klasztór i kościołek przy tumie nad Wisła.
[2]) Obacz wyżej.
[3]) Obacz wyżej.
[4]) Obacz wyżej.

żnych posesyj i liczbą hołdowników, między którymi samych margrabiów brandeburskich liczył [1]), w czasie wojny z nimi [2]) upatrzył porę do oblężenia Lubusza. Rościli sobie prawo to tego zamku arcybiskupi magdeburscy do roku 1110, kiedy Henryk V cesarz mając wojnę z Krzywoustym, i próżno go dobywając, darował im zamek tą mocą, której nie miał [3]). Leżało wojsko arcybiskupie kilka niedziel około fortecy, póki Henryk książę szląski nie przybył z odsieczą. Zwiedziona bitwa i wygrana, usunęła Niemców od oblężenia, a Wilebrand straciwszy ludzi wiele i dalszą nadzieję, odszedł na dalsze z Brandeburczykami w starej i średniej marchii pretensyj swoich popieranie [4]). Powiodło się lepiej Pomorzanom kaszubskim, którzy tegoż samego czasu zamek santocki, do Wielkiej Polski należący, a od Henryka Brodatego po wzięciu tej prowincyi zabrany, opanowali [5]). Powetowały tej straty pomyślności Krzyżaków. Złączeni z Kawalerami inflantskimi w Prusiech, za przybyciem do nich Ottona książęcia brunświckiego

---

[1]) Gebhard *in march.* Aquilon, na karcie 129.

[2]) Byli ówczas margrabiami Jan i Otton, synowie Alberta II, urodzeni z Matyldy margrabianki Misnii i Luzacyi, córki Konrada i Elżbiety Mieczysławowny, siostry Władysława Laskonogiego. Obacz Gebharda wyżej wspomnionego, na karcie 130, o przyczynach tej wojny.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Długosz 665. Anonim arch. gnieznieński na karcie 91.

[5]) Długosz tych Pomorzanów nazywa *Saxones*, Anonim archidyakon gnieźnieński *Teutonicos*. Nie mylą się oba, ponieważ ci Pomorzanie nadodrzańscy albo kaszubscy, już się byli poniemczyli przez zaprowadzone od książąt tamecznych osady niemieckie, jako się nieraz wyżej mówiło. Książęta Warcisławowiczowie, choć urodzeniem Słowianie, przez sąsiedztwo Niemców zhydzili sobie krew rodowitą, i przyjąwszy powabne tytuły książąt państwa rzymskiego, krajami słowiańskiemi Saxonią dolną pomnożyli. Że zaś tu mowa o tych Pomorzanach, świadkiem jest Bogufał na karcie 62, gdzie mówi, iż około roku 1244, gdy miasta i kraje wielkopolskie poczęły powoli do synów Odonica Przemysława i Bolesława, jako dziedziców naturalnych, z uzurpacyi książąt szląskich powracać, „*Pomerani, qui longo tempore in antiquo castro Santok Slesiae, duci Henrico et filio ejus Boleslao servierunt, ipsum castrum duci Premislao sponte sua dederunt.*“

tym ludem, podbili ziemię warmińską, Natangią, ...alindyą. Stanęły tam zamki [1]) rozmaite. Zalu...usy Niemcami więcej niżeli kiedy, którym ...dając ziemie nabyte prawem lennem, wkrót... potęgi i bogactw przyszli [2]), nim wzra...ęście, zazdrość Świętopełka książęcia ...na ich duma i nieludzkość nad kra...lęski przywiodła; o czem niżej. ...ię działo, przeniknęła żalem całe ...ga mu uczyniona od Konrada. ...bojaźnią zdjęty, nie chciał się ...: dobył go Piotr arcybiskup ...wa na dyecezyą kujawską i ... był prałatem. Odcięty Kon... kościelnej, widząc że gniewy jego ... wielkie w mężnym metropolicie sprawiły ...ie, a bojąc się dalszych wyklęcia skutków, żą...dał pokuty i jechał do Łęczycy dla pojednania się z kościołem. Ułożony sposób tej zgody, ażeby Konrad, na dosyć uczynienie za popełniony występek, oddał na wieczne czasy arcybiskupowi miasto Łowicz z okolicznemi tam puszczami, gdzie dawniej bywały łowy książęce; arcybiskup zaś dla uznania najwyższej zwierzchności książąt mazowieckich, corocznie jednę grzywnę złota do skarbu ofiarował. Żeby tenże arcybiskup miał w katedrze płockiej miejsce między kanonikami i prebendę. Prócz tego nadał Konrad rózne przywileje i wolności kościołowi kujawskiemu i płockiemu. Atoli rozgrzeszenie arcybiskupie znalazło przeciwność w Rzymie. Grzegórz papież skasował daną absolucyą, wyznaczając

---

[1]) Obacz Dusburga. Te zamki były, Balga, Partigal, Kruciberg, Ressel, Helsberg, Schinkenberg, Brunsberg, Wisenburg i inne.

[2]) *„Plura alia castra aedificaverant nobiles et feudatarii, qui de partibus Allemaniae cum omni domo et familia et cognatione venerunt in subsidium dictae terrae, quorum Deus nomina solemnavit."* Dusburg.

[3]) Długosz na karcie 664 sam sobie sprzeciwia się. Powiedziawszy *„propter quod Andreas episcopus plocensis, eum et uxorem ejus publice excommunicavit"* mówi na karcie następującej, że się zląkł i tego nie uczynił.

z ramienia swojego dwóch komisarzów, Tomasza wrocławskiego biskupa, i Gerarda scholastyka krakowskiego, aby oni odebrawszy powtórną od książęcia uczynionej darowizny aprobatę, uroczyście go imieniem papieskiem rozgrzeszyli. Przyczyną tego być rozumiem [1], że w pierwszym Konrada przywileju, nie byli włożeni książęta jego synowie, którzy w czasie mogliby zerwać przyjęte od ojca obowiązki. Co gdy się dopełniło, a Konrad nowym przywilejem pierwszą donacyą i inne łaski w niej zawarte potwierdził, rzeczeni komisarze zupełnie go już rozgrzeszonym być uznali [2]. Wkrótce po tej sprawie odebrał tenże Konrad [3]) miasto Bydgoszcz, zabrane przez Świętopełka w czasie rozruchów o opiekę Bolesława, a Pomorczyk mszcząc się nad mazowieckim, Kujawy spustoszył, i miasto Inowrocław z przyległemi włościami spalił [4].

Rok 1240—1241.

XXVII. Rok następujący pogroził Europie wskrzeszeniem wieku dawnych Hunnów, a na Polskę tylko, Ruś i Węgry gniew swój wylał. Była to owa straszna, a dotąd jeszcze przed Dnieprem niewidziana Mogułów nawała, którzy przed kilką laty Ruś zadnieprską zniszczyli [5]. Dali do tego przyczynę niezgodni z sobą w publicznych nawet nieszczęściach książęta ruscy. Księstwo kijowskie, aczkolwiek ustawicznemi pokrewnych carzyków wzajemnie siebie spychających odmianami osłabione, było zawsze celem ich ambicyi, jako noszą-

[1]) List Konrada, w Długoszu na karcie 666.

[2]) Kromer, Długosz, Bogufał na karcie 60. *„Loco cujus maleficii Conradus saepe dictus castrum Łowicz cum suo districtu archiepiscopo et ecclesiae gnesnensi, in satisfactionem perpetuo donavit.“*

[3]) *Reconciliatione celebrata.* Długosz 664. Anonim archidyakon gnieźnieński, zamiast Konrada, kładzie Kazimierza kujawskiego syna Konrada.

[4]) Długosz tamże.

[5]) Obacz wyżej pod rokiem 1236.

co zdawna prerogatywę zwierzchności nad innemi. Na początku wieku XIII, poczęli przemagać nad innymi książęta włodzimirscy nad Klazmą, a haliccy z tej strony Dniepru. Wszewłod włodzimierski z Romanem halickim zabitym pod Zawichostem, stawili za życia swojego kogo chcieli w Kijowie. Ze śmiercią ich poczęły się walić te nowe na Rusi dynastye. Włodzimierzanów, wylewy mogulskie, począwszy od roku 1212 zniszczyły, czyniąc ich hołdownikami tatarskimi. Halickich książąt potęga obaliła się niezgodami książąt przeddnieprskich, a rewolucyą węgierską, i krótkiem na tron wyniesieniem Kolomana [1]). Nie zważając na prawa krwi i sukcesyi, ten sobie z Rusinów przywłaszczał księstwo kijowskie i halickie, kto był mocniejszy w partyzantów. Trwały te turnieje do roku 1240, kiedy Oktaj Kan podbiwszy sobie przez synowca Batego Ruś zadnieprską przed kilką laty [2]), umyślił i dalej korzystać z wójsk swoich zuchwalstwa, a gnusności odporców. Siedział na stolicy kijowskiej Michał Wszewłodowicz, po zejściu Włodzimierza Rurykowicza. Zatarki Tatarzyn zapuściwszy hordy drapieżne ku Dnieprowi, chciał ubiedz miasto Kijów fortelem, i na wybadanie mocy jego i położenia, wysłał jednego z wodzów swoich, Mangu Kana. Michał książę dostawszy szpiegów tatarskich, kazał ich pozabijać, a sam do Węgier uszedł [3]). Szkodliwe są zaczepki możniejszych, bez siły i rezolucyi. Pomogły Tatarom do wykonywania przedsięwzięcia nowe między tymiż Rusinami zatargi; uraza za pobite towarzysze, skutek ich przyśpieszyła.

XXVIII. Ucieczka Michała, otworzyła drogę do Kijowa Rościsławowi Mścisławowiczowi. Ojciec jego Mścisław i dziad Roman, byli książętami tego kraju. Dziada

---

[1]) Obacz wyżej. Po Kolomanie wygnanym panował Daniel syn Romana. Daniela wygnał z Halicza Izasław kijowski, i oddał to księstwo Michałowi synowi Wszewłoda Światosławicza, dawniejszego książęcia kijowskiego. Długosz pod r. 1225—6.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Deguignes w tomie III w historyi huńskiej na karcie 94.

zegnali książęta linii czerniechowskiej [1]; ojciec przegrawszy bitwę z Mogułami w roku 1212, był w niewolę zabrany, z której choć się potem wydobył, i łuckie czyli włodzimierskie księstwo otrzymał z daru Włodzimierza Rurykowicza, w nadgrodę utraconego Kijowa, wypędziła go ztamtąd Litwa [2]. Ledwo Rościsław wszedł do Kijowa, Daniel Romanowicz książę halicki [3], niechętny Rościsławowi, iż go Bela IV król węgierski ożeniwszy z córką swoją Anną [4], księstwem halickiem, nie mając go sam, obdarzył, lub tylko tytułował, zebrał ludzi, i z Kijowa wyrzucił [5], osadziwszy tam jakiegoś Dymitra. Rościsław udał się o pomoc do teścia Węgrzyna [6], który na wsparcie jego pretensyj posłał znaczne wojsko pod sprawą Wawrzyńca wojewody siedmigrodzkiego. Wydana bitwa pod Jarosławiem, gdzie Rościsław był w wielkiem życia niebezpieczeństwie straciwszy konia,

---

[1]) Świętosław Wszewłodowicz roku 1174 — Deguignes. — Długosz.

[2]) Stryjkowski pod rokiem 1220 na karcie 235.

[3]) Syn Romana sławnego, który zginął pod Zawichostem. Ten Daniel wygnawszy około roku 1225, jako świadczy Długosz, Kolomana królewicza węgierskiego, wygnany był sam z Halicza od Izasława kijowskiego w następnym roku 1226. Izasław posadził na jego miejscu w Haliczu, Michała Wszewłodowicza, gdzie podobno ten Michał panował aż do śmierci Włodzimierza Rurykowicza, który wtenczas opanował księstwo kijowskie, gdy Mścisława brata jego stryjecznego Tatarzy w niewolą zabrali. Po śmierci Włodzimierza, zaszłej między rokiem 1236 i 1239, Michał wstąpił na państwo kijowskie, a Daniel wrócił się do Halicza.

[4]) Praj w historyi węgierskiej 253 — 276 — 310.

[5]) Deguignes w tomie I, części 1.

[6]) Nie chodziło tu o księstwo halickie, którego był dziedzicem naturalnym Daniel, jako chce Praj na karcie 253, ale o Kijów, do którego wszyscy książęta ruscy prawo sobie przywłaszczali, spychając jeden drugiego. Myli się także Praj przypisując Danielowi, jakoby on założył stolicę państwa ruskiego w *Moskwie*, i wziął tytuł *cara*. Uczynił to później nierównie inny Daniel około roku 1302. Omyłki tej fundament poszedł podobno z tego, że po osłabionej Rusi przeddnieprskiej przez swady książąt, Roman halicki chciał nową uformować w Haliczu monarchią ruską, a syn jego Daniel toż samo popierał, dla czego i u papieża potem koronę królewską otrzymał. Jakoż nietylko listy papieskie dają mu tytuł króla ruskiego, ale nawet list Beli IV cytowany od Praja na karcie 153.

gdyby go Wawrzyniec nie ratował [1]). A lubo Węgrzy z Rościsławem zbili Daniela, nie mógł się Rościsław wrócić do Kijowa, dla zaszłej rewolucyi tatarskiej. Daniel został przy swoich dzierżawach. Bela w nadgrodę pretensyj zięcia, uczynił go panem Sklawonii i książęciem machowskim, sam sobie próżne tytuły królestwa halickiego i włodzimirskiego zachowując [2]).

XXIX. Wiedzieli o wszystkiem Tatarowie przez swoje szpiegi; przeto nie czyniąc dalszej zwłoki, wpadli naprzód za Dniepr i Kijów wysiekli [3]), z którego Dymitr, wsadzony niedawno od Daniela, uciekł do Czerniechowa. Batukan pomknął swoje hordy do Kolotiazia, gdzie nie mogąc dostać mocą zamku, wziął na słowo oblężonych, a gdy mu bramy otworzono, wszystkich potracił. Rozlało się pogaństwo aż do Kamieńca podolskiego, Halicza i Włodzimierza; pierwszy z nich dobyty i osadzony, drugie dwa zdarte i zniszczone [4]). Rozdzielili się potem Mogułowie na dwie części. Batukan z jednym udziałem wyciągnął do Węgier, Bajdara czyli Petę z Kajdanem wyprawił do Polski [5]). Ułożyli sobie barba-

---

[1]) List króla Beli, cytowany całkiem od Praja na karcie 253. Tego Wawrzyńca, Bela nazywa wajwodą *Transilvaniae* w roku 1243. Praj na karcie 274.

[2]) Praj na karcie 310—376. Że Węgrzy po wygnaniu Kolomana żadnego prawa do Halicza mieć nie mogli, i tylko próżne tytuły nosili, świadczy Praj kronikarz węgierski na karcie 253. „*Illud in memoriam revocare libet, Haliciam abhinc, quam regum nostrorum titulis insertam, et rex Colomanus inauguratus fuisset, fere ab indigenis, qui ducum titulo ornabantur administratam esse, cujusmodi Ratislaum hoc tempore fuisse, regium diploma diserte prodit.*“

[3]) Roku 1240 dnia 1 grudnia. List Fryderyka cesarza do króla ang. w Praju na karcie 263. O ucieczce Dymitra pisze Stryjkowski na karcie 22.

[4]) Deguignes w tomie III na karcie 96.

[5]) Historycy węgierscy i nasi, wspominają o kilku wodzach mogulskich, z których najpierwszych Bathus (Batukan), drugi Bochtar (Bahabur czyli Sudaj Bahadur), trzeci Kajdan (Coucton), czwarty Fejcan, piąty Pet (Bajdar), szósty Hermens (Sarmans syn Zagataja, a brat stryjeczny Batukana), siódmy Cheb (podobno Gajuk), ósmy Ocadar czyli Ok'ar. Degu'gnes na karcie 99. Fryderyk cesarz w liście swoim do króla angielskiego, u Praja na kar. 264 powiada, że wojska tatarskie rozdzieliły się na troje „*Nam una per Ruthenos transmissa et*

rzyńcy, obaliwszy te królestwa, ciągnąć do ostatnich kresów Europy, przykładem dawnych Hunnów, których czyniąc się potomkami, uznawali się być w obowiązku zemsty nad rzymskiem państwem, ojców niegdyś swoich prześladowcą. Ani zbywało im na innych przyczynach wzgardy godnych, któremi lud prosty łudząc, częstokroć ztąd korzystali [1]). Pierwsze z miast polskich Lublin i

---

ingrediente Poloniam — secunda Bohemiae fines ingressa est.— Tertia percurrit Hungariam." Rozumiem, że ta część, która była w Polszcze, poszła do Czech.

[1]) Uczynim satysfakcyą dla czytelnika, gdy z listów spółczesnych niektóre osobliwości o obyczajach tych ludzi wypiszemy. A naprzód z listu Fryderyka II cesarza do króla angielskiego. W Praju na karcie 26. „*Haec enim gens est feralis et exlex, humanitatis ignara. Sequitur tamen et dominum habet, quem obedienter colit et veneratur, et nuncupat Deum terrae. Homines parvae ac brevis staturae sunt, quantum ad longitudinem: sed solidi, lati et propaginati, rigidi, ac fortes, animosi, ad nutum sui ducis ad quaelibet ambigua proruentes. Vultus amplos, aspectus torvos, clamores horribiles habent cordibus consonantes. Cruda gestant coria, bovina, asinina, et equina, insutis laminis ferreis, pro armis muniuntur, quibus hactenus usi sunt. Sed quod non sine suspiriis dicere possumus, jam jam devictorum spoliis Christianorum, armis decentioribus elegantius muniuntur, ut propriis armis, irato Deo, turpius et anxius trucidaremur. Insuper equis melioribus instaurantur, epulis lautioribus reficiuntur, vestibus pulchrioribus adornantur. Ipsi autem Tartari sagittarii incomparabiles, utres ferunt artificialiter factos, quibus flumina transmeant indemnes rapacissima, et paludes. Deficiente vero cibo, corticibus arborum et foliis, et herbarum radicibus dicuntur esse contenti equi eorum, quos adducunt, quos tamen velocissimos inveniunt, et fortissimos in articulo necessitatis etc.*" Dokładniejsze ich zostawił opisanie Jan kleryk narboński, w liście do Giralda biskupa burdygalskiego, w Praju na karcie 271. „*De moribus autem eorum et superstitione, de dispositione corporum eorum et statura, de patria et modo pugnandi juravit, quod sunt super omnes homines avari, iracundi, dolosi et immisericordes. Sed rigore punitionis et immanitate poenarum, per suos superiores infligendarum, a jurgiis et mutuis deceptionibus et saevitiis invicem coërcentur. Principia suorum tribuum deos vocant, et certis volunt temporibus sollennitates eorum, multas quidem particulares, sed tantum quatuor generales. Et propter se solos omnia credunt peccatum. Habent autem pectora dura et robusta, facies macras et pallidas, scapulas rigidas et erectas, nasos distortos et breves, menta prominentia et acuta; superiorem mandibulam humilem et profundam, dentes longos et raros, palpebras a crinibus usque ad nasum protensas, oculos inconstantes et nigros, aspectus obliquos et torvos, extremitates ossosas et nervosas, crura quoque grossa, sed tibias*

Zawichost, doznały okrucieństwa tych barbarzyńców. A że zniszczywszy wszystkie włości aż do Wisły, niezmierną z sobą sprzętów i dobytku zdobycz zabrali, cofnęli się znowu od tej rzeki na Ruś, dla składu tam swojej łupieży i dalszych rabunków. Rzecz do prawdy podobna, że w tymże samym czasie rozsypawszy się pod różnymi udziałowymi wodzami po wszystkich ziemiach ruskich, między Bugiem, Niemnem i Prypecią leżących, podobne tam jak w księstwach, halickiem, kijowskiem i włodzimirskiem, szkody i zniszczenia porobili [1]). A tak, gdy

---

breviores, staturam tamen nobis aequalem: quod enim in tibiis deficit, in superiori corpore compensatur.

„Patria eorum tellus olim deserta, et maximae vastitatis ultra omnes Chaldaeos, de qua leones, ursos et alias feras, arcubus et aliis machinis expulerunt. De coriis earundem bullitis sibi arma levia quidem, sed tamen impenetrabilia coaptarunt; solent autem non maximis, sed fortissimis equis, ac parvo pabulo contentis, insidentes, fortiter alligari. Jaculis, clavis, bipennibus et gladiis infatigabiliter et fortiter dimicare; sed prerogativam habent in arcubus, et argutam industriam pugnandi. A tergo debilius armati, ne fugiant; non prius a conflictu recedunt, quam principale vexillum sui ducis videant retroire. Victi quoque non supplicant, et vincentes non parcunt. In voluntate et proposito subiiciendi suo dominio totum mundum persistunt omnes, quasi vir unus; nec possunt tamen millia millium computari. Satellites vero, numeros sexcenta millia, cum ad mansiones exercitui praeparandas praemittuntur, properantes in equis cursoribus, sub unius noctis spatio transvolant tres dietas; se seque subite per totam diffundentes provinciam, universum populum inermem, immunitum et dispersum praeocupantes, tantam faciunt stragem, ut rex, vel princeps terrae obsessae, quos contra eos adunet et in bello ordinet, non inveniat. Omnes populos et principes regionum secundum non causam, ut causam tempore quietis decipiunt. Nunc se propter Magos reges, quorum sacris corporibus ornatur Colonia, in patriam suam reportandos; nunc propter avaritiam, superbiam Romanorum, qui eos antiquitus oppresserunt, relidendam; nunc propter subdendas sibi barbaras tantum et hyperboreas nationes et gentes; nunc propter furorem Teutonicum sua modestia temperandum; nunc propter militiam a Gallis addiscendam; nunc propter terrae fertilitatem, quae suae multitudini sufficere possit, acquirendam; nunc propter peregrinationem ad s. Jacobum in Galicia terminandam, egressos se patria mentiuntur. Pro quibus figmentis, quidam eis reges simplices, inito foedere, liberum per terras suas transitum concesserunt, eis quae foedera non servantibus nihilominus perierunt etc.“

[1]) Kronikarze ruscy, zniszczenie wielu miast na Rusi teraźniejszej litewskiej, także na Podlasiu czyli w dawnej Jadźwingii, przypisują Tatarom za Batukana. Stryjkowski, który sam wielkie błędy w histo-

tęższe mrozy ukrzepiły lodami Bug i Wisłę, puściwszy się znowu na odwrót [1]), dobyli Sandomierza, złupili klasztór koprzywnicki, wybiwszy mnichy, i co tylko z okolicznych mieszkańców, szukając bezpieczeństwa życia i majątków, w murach miejskich zamknęło się. Tymże zapędem zagnawszy się przez Wisłę aż ku Szkalmierzowi, już byli o siedm mil od Krakowa, gdy nie mogąc podołać nie tak rzezi bezorężnego gminu, jak ocaleniu zdobyczy, mianowicie w brańcach, wracali się znowu za Wisłę na wstępie wielkiego postu, pędząc przed sobą w pętach na wzór bydła tysiące nieszczęśliwych obojej płci niewolników.

XXX. Przesiadywał Bolesław z matką w Krakowie, nie śmiejąc oprzeć się tej rozbójniczej zgrai. Czulszy na jęki i mordy ziomków Włodzimierz wojewoda krakowski, zebrał co mógł rycerstwa przy Kalinie, puszczając się w pogoń za Mogułami, których dognawszy u większego Turska [2]), wsi milę od Połańca, nad rzeką Czarną, gdzie się pogaństwo zatrzymało dla spoczynku, znaczną ich część nagłym napadem wyciął. Poprawili się Mogułowie, ochłonąwszy nieco z pierwszego popłochu. Widząc nierównie mniejszą liczbę naszych, dobrze już podróżą i pracą zmorzonych, rzucili się na nich wzajemnie, i ubiwszy niewielu, resztę rozegnali. Podczas tej bitwy, wielu jeńców, mając czas do uwolnienia się z więzów, uciekło do lasów, a Mogułowie też bojąc się, aby Polacy w większej kwocie na nich z zasadzek nie napadli, uszli do puszczy strzemeckiej niedaleko Siecie-

---

ryi litewskiej, a za nim Kojałowicz popełnia, powiada, że ta rewolucya tatarska, a z jej okazyi potęga Litwinów, wyższą mieć powinna datę. Lecz poprawując Rusinów, żadnego fundamentu swojej powieści nie kładnie. Dawniejszych lat, począwszy od roku 1212, nie przeszli Tatarzy Dniepra, i tylko pustoszyli ruskie kraje z tamtej strony tej rzeki. Będziemy o tem mówić niżej nieco na swojem miejscu z większą dokładnością.

[1]) Długosz, Kromer.

[2]) Deguignes w historyi huńskiej w tomie III, powiada, że Chińczykowie opisując w dziejach swoich tę Mogułów nawalnicę, zostawili w księgach swoich pamięć Turska, pod imieniem *Tulisko*.

chowa, gdzie się w tajnikach przez kilka dni ukryli. Niedługo potem udawszy się potrzecie na Ruś, zgromadzili tam rozsypane po rabunkach i rozbojach rozliczne hordy swoje, które uformowawszy we dwa znaczne udziały, rozeszli się przy Sandomierzu tym sposobem. Kajdan z mniejszą dywizyą niszczył ziemię łęczycką i Kujawy; Peta czyli Bajdar szedł ku Krakowu [1]) około rzeki Kamionnej i Iłzy miasta biskupa krakowskiego, mając za przewodników Rusiny i brańce polskie. Krwawa jego podróż dała nazwisko *drogi Batego* owemu gościńcowi, które się dotąd w pamięci potomnych utrzymuje [2]). Ziemianie sandomirscy i krakowscy, ośmieleni nieco choć małym przy Tursku Włodzimierza zyskiem, a bardziej zażaleni na pogaństwo o tak srogie zniszczenie kraju, zabory ludu, i gwałcenie wszystkich praw świętych i świeckich, postanowili własnemi ciały zarzucić tamę mogulskim zapędom. Zgromadziło się mężne rycerstwo około wsi Chmielnika, niedaleko Szydłowa. Uwiadomieni Tatarzy o gotowości Polaków, podzielili wojsko swoje na dwa zastępy. Pierwszy naczelny, miał zaraz uderzyć ze zwykłemi dzikiego narodu wrzaskami dla postrachu; drugi stać dla posiłku, w przygodzie klęski pierwszego, i bitwę odżywić. Zeszły się wojska dnia 18 marca [3]) ze wschodem słońca.

---

[1]) Kronikarze nasi kładną Batego zamiast Pety czyli Bajdara, myląc się z podobieństwa nazwisk. Baty nie był w Polszcze, ale w Węgrzech, zkąd potem z innymi wodzami złączył się w Szląsku inną drogą. Anonim archidyakon gnieźnieński, powiada pod rokiem 1241, na karcie 92. „*Quando vero fuit rex Tartariae in introitu Hungariae, partem exercitus sui contra Poloniam destinavit.*“

[2]) Długosz na karcie 672 powiada, iż ta droga około Iłzy nazywa się dotąd drogą Batego, czyli Pety raczej albo Baidara. „*Strata enim in villas Prandocin et Rzechow episcopales prope Ilzam extantes, per quam Bato Tartarorum imperator ducebat exercitum, via Bati in hodiernum appellatur.*“ Batukan będąc nówczas całej tej wyprawy, tak ruskiej jak polskiej i węgierskiej powszechnym i najwyższym wodzem, lubo sam nie był, łocno jednak od imienia jego droga ta nazwisko wziąść mogła.

[3]) „*In solis exortu feria secunda in crastino dominicae Judica, alias XV Cal. Aprilis.*“ Długosz.

XXXI. Polacy, którzy dla mniejszości swoich, spólnie wszyscy bić się chcieli, uszykowali się we dwa skrzydła. Włodzimierz wojewoda z Klemensem kasztelanem przywodzili na lewem Krakowianom; Pakosław wojewoda z Jakóbem synem Ratybora kasztelana na prawem Sandomierzanom. Trwała bitwa przez kilka godzin. Tatarzy straciwszy wielu z walecznych przywódzców i innego gminu, poczęli się cofać ku tylnym posiłkom; gnali ich nasi, mniemając, że zwyciężyli; lecz napadłszy na lud świeży, gdy mimo ostateczną usilność i chwalebne wzgardy śmierci za ojczyznę dowody, do drobnej liczby przyszli, widząc pobite mężne przewodniki, rozpierzchnęli się i w lasach się pokryli. Polegli między innymi szlachetni rycerze: Krystyan Sułkowicz z Niedźwiedzia, Albert Stampocic, Mikołaj z Witowic, Zementa, Grabina i Sulisław. Oczekiwał w Krakowie Bolesław wiadomości o powodzeniu wojska swojego, którą odebrawszy niepomyślną, udał się do Węgier z matką i żoną, gdzie się z Belą królem, po przegranej nad rzeką Sajoną, i śmiertelnem zranieniu syna Kolomana, do Polski także uciekającym, spotkał [1]). Nie było bezpieczeństwa dla obu. Szukając przez niejaki czas kryjówek w Węgrzech, Bela naprzód do Preszburga, potem do Austryi do Fryderyka książęcia uszedł, zasławszy do Dalmacyi żonę, dzieci i koronę królewską. Bolesław tułając się za granicą, osiadł naprzód w Morawach w cysterskim gdzieś klasztorze, potem w zamku pieniskim nad Dunajcem niedaleko Sandecza w Tatrach. Za niemężnym panem poszli wszyscy w rozsypkę, bogatsi do Węgier i Niemiec, gmin i chudoba do lasów.

XXXII. Tymczasem Tatarzy śmielsi z wygranej pod Chmielnikiem, ruszyli do Krakowa przed wielkanocą [2]). Nie znalazłszy tam żadnej obrony, dla ucieczki

---

[1]) Praj w historyi węgierskiej na karcie 262.

[2]) Sprzeciwia się sam sobie Długosz, mówiąc, iż Tatarzy przyszli do Krakowa *in die cinerum*. To być nie mogło, ponieważ tenże Długosz powiada wyżej, że batalia chmielnicka była 18 marca, to jest w niedzielę *białą*, czyli *passionis* albo *judica*, dwoma tygodniami przed wielkanocą, i dopiero Tatarzy po tej bitwie poszli do Krakowa.

mieszkańców, puścili ogień na domy i świątnice, którym całe miasto w perzynę poszło. Jeden tylko kościół świętego Andrzeja za murami ocalał, gdzie się gmin ubogi zawarłszy, dotąd się bronił, mordując pogaństwo z wież i z za murów, póki nie odstąpiło z bojaźni, aby świeże dla oblężonych posiłki nie nadeszły. Dnia drugiego świąt, przybył do Krakowa ów udział barbarzyński pod Kajdanem, który zniszczywszy Sieradz, Łęczycę i Kujawy, zburzył klasztór witowski, pomordowawszy tam mniszki [1]. Przeniesiona ich potem fundacya do Buska w krakowskiem, a opactwo tameczne do Witowa. Zbliżała się też ku Szląskowi przez Morawy część owych Mogułów co Węgry niszczyli, zostawiwszy resztę na dobywanie Pestu i innych zamków. Sciągnęły się wszystkie wojska nad Odrę przy Raciborzu, mając iść do Wrocławia. Popsute promy i mosty, nie były im przeszkodą do przeprawy. Ćwiczony naród przebywać wpław najbystrzejsze rzeki uczepką za ogony końskie, albo na wątorach skórzanych, ledwo w jednej części stanął na drugim brzegu, napadł na nią Mieczysław Kazimierzowicz książę opolski, i w pień włóczących się po włościach wyścinał. Przeprawione drugie hufce i w jedno zebrane, uczyniły go ostrożnym. Nierówny w siłach, ustąpił z Opolcami i Raciborzanami ku Wrocławiowi, dla złączenia się z bratem Henrykiem II synem Brodatego, który już około Lignicy innych Polaków, Szlązaków i wojska posiłkowe, pod chorągwie zebrał.

XXXIII. Spodziewali się Tatarzy znacznego obłowu we Wrocławiu, mieście ludnem i zamożnem. Omyliła ich nadzieja. Mieszczanie na odgłos zbliżającej się burzy, znając słabość miasta w przypadku szturmu, zabrawszy

---

[1]) Równie męsza się Długosz, kiedy powiedziawszy na karcie 674, że udział Tatarów plondrujących Łęczycę i Kujawy, złączył się z innemi w Krakowie *feria secunda paschae*, powiada na karcie 676, że ci Tatarzy łęczyccy złączyli się z krakowskimi *feria secunda paschae in campis vratislaviensibus*. Pierwsza jego powieść jest pewniejsza. Trudno albowiem wierzyć, aby ciż sami Tatarzy, którzy spalili Kraków *in die festo paschae*, być mogli nazajurz *in campis vratislaviensibus*, ile kiedy około kościoła świętego Andrzeja mieli coś do czynienia.

z sobą sprzęty, pieniądze i żywność, do zamku się schronili: a żołnierze garnizonowi widząc pustki, żeby w nich nieprzyjaciel przytułku nie miał, wszystkie domy popalili. Mogułowie rozgniewani umknioną przed sobą zdobyczą w mieście, oblegli zamek. Daremne ich były usiłowania. Zamkowi bronili się tem mężniej, że mieli na długo strawy i broni przygotowanej, a pogaństwo też do łotrowskich bardziej wybiegów, niżeli do stanownej bitwy przyuczone, jakby ich strach jaki ogarnął, nagle od murów pierzchnęło. Było mniemanie, że na prośby i modły świętego Czesława, ucznia i naśladowcy świętego Dominika, który w konwencie wrocławskim był przełożonym, zesłało niebo na obóz niewierny i miejsca okoliczne słup jakiś ognisty, który okropnemi połyskami, i jakoby grożącą zabojem postacią, zatrwożone Moguły od zamku usunął. Badacze natury i jej tajemnic, twórczą ręką na użytki ludzkie sporządzanych, przypisują to zorzy północnej, której się dzicz lekkowierna ulękła, jako wpływów na ziemny okrąg nadpowietrznych nieświadoma; a opatrzność też na prośby sługi swojego zrządzić mogła, że ten przyrodzienia skutek niewinny z siebie i nieszkodliwy, stał się płochych a okrutnych umysłów kaźnią i rozgromem. Cóżkolwiek bądź, Tatarzy porzuciwszy nagle oblężenie wrocławskiego zamku, udali się do Lignicy, gdzie na nich Henryk z licznem swoich i sprzymierzonych rycerstwem oczekiwał, pewny umrzeć lub zwyciężyć. Wspierała syna upominaniem i radami mężna a pobożna Jadwiga, mając za najwyższą cnotę monarchów, bronić ojczyzny, a za najokazalszy męczeństwa wieniec, krwią szlachetną jej całość, religią i prawa ocalać.

XXXIV. Szło wojsko chrześciańskie z pięciu pułków złożone, na spotkanie nieprzyjaciela. Pierwszy składał się z krzyżowców, wędrownych z różnych narodów, których zachęcania papieskie przez listy okólne, do królów i książąt europejskich pisane, do Szląska ściągnęły. Przydano do nich kopaczów miner goldberskich, pod komendą Bolesława nazwanego Szepiotka [1]), syna Dy-

[1]) *Blaesus*, który mówiąc szepleni.

polda morawskiego margrabi, a brata ciotecznego Henryka książęcia. W drugim szli Wielkopolanie z Krakowianami, pod znakiem Sulisława, syna Włodzimierza wojewody krakowskiego. Trzeci ze swoich prowadził Mieczysław Kazimierzowicz książę opolski i raciborski. W czwartym byli Krzyżacy pruscy, pod sprawą mistrza swojego Poppona de Osterna [1]). Naostatku ciągnął sam Henryk z kwiatem rycerstwa polskiego i szląskiego, z ludźmi z zagranicy zaciężnymi. Na tyleż ufców rozdzielili i Tatarzy wojsko swoje. Rozlega się około Lignicy obszerna równina nad rzeką Nissą, nazwana Dobre pole. Tam się spotkały przeciwne sobie szyki. Rzucili się naprzód na nieprzyjaciela krzyżowi z górnikami, za rozkazem wodza, i łacno pierwsze pogańskie straże kopiami usunęli z placu. Lecz skoro rzecz przyszła do szabli i zbliżà, a Tatarzy, bądź ich prawdziwie złamano, bądź używając zwykłego sobie, obyczajem dawnych Scytów w uchodzie strraszniejszych, sposobu, zmyślili ucieczkę, naszych też za sobą nieostrożnie zapędzonych, wciągnęli. Otoczyła ich naokoło ćma niepoliczona Mogułów, którzy tak straszną zewsząd na nich wypuścili strzał nawałę, że ledwo nie wszystkę, po większej części lekko odzianą gołotę, wystrzelali. Zabity Bolesław Szepiotka; reszta przedarłszy się przez nieprzyjaciela, do swoich uszła.

XXXV. Puścił zatem Henryk dwa pułki z sobą razem złączone pod Mieczysławem raciborskim i Sulisławem, przeciwko którym Tatarzy trzy swoje ruszyli. Mniejszą czyniły szkodę łuki mogulskie w ludziach uzbrojonych i puklerzami warownych; a gdy pohańców dosięgnęła szabla polska, przy pomocy tych, co z ku-

---

[1]) Był to drugi mistrz w Prusiech, który nastąpił po Hermanie Balke, gdy ten Balke, po zabitym Wolkwinie mistrzu inflantskim, i po złączeniu z Krzyżakami Kawalerów mieczowych, został mistrzem w Inflantach. Kronikarze nasi idąc za Długoszem, kładną śmierć jego pod Lignicą. Nie wiem skąd na to mają dowody, ponieważ ten Poppon i po batalii lignickiej był mistrzem w Prusiech. A gdy potem urząd swój złożył udając się do Niemiec, obrany był po Konradzie landgrafie Turyngii i wielkim mistrzem zakonu krzyżackiego. Obacz Dusburga, Hartknocha, Szutza.

szów gęstą miotali strzelbę, nabito ich wiele i ku głębszym zastępom gnano. Wtem jakiś Rusin czyli Tatarzyn, języka słowiańskiego świadomy, przelatując tam i owdzie około naszych, wrzeszczał ile miał siły, *biegajcie, biegajcie!* Zatrwożył ten głos Mieczysława, mniemającego, iż ktoś z nászej staszyzny, poznawszy jakieś niebezpieczeństwo, dawał przestrogę do uchodu. Pan, lekkowiernością bardziej niżeli bojaźnią uwiedziony, ruszył zaraz na odwrót, a przykładem swoim pociągnąwszy Szlązaki, srogie w całem wojsku sprawił zamięszanie. Westchnął na tę wiadomość waleczny Henryk, i wyrzekłszy do przytomnych: *gorzej się stało*, gdy już innej nie było nadziei jak w ostatnim jego zastępie, nastąpił z nim na owe troiste tatarskie hufy, już dobrze od naszych przed ucieczką przerzadzone, i one do reszty rozgromił. Zostawał jeszcze ze swoim udziałem, większym nierównie od innych, zupełny Bajdar. Z tym on posiłkując swoje Tatary, i rzeczy zginione do ładu przywiódł, i świeżą z upracowanym już Henrykiem bitwę stoczył. Wytrzymał i ten zapęd mężny książę, owszem, głosem a przykładem dodając swoim serca, tak bystro wjechał na mogulskie karki, że po długiej rozprawie, już Tatarzy myśleć poczęli o ucieczce.

XXXVI. Nie czując pomocy od cnoty, udali się do fortelu. Kronikarze nasi powiadają, że mając znajome sztuki czarodziejskie, podnieść kazali chorągiew, lit. X nacechowaną, na której drzewcu utkwiona były brodata jakaś okropnej poczwary głowizna, z otwartego pyska parę jadowitą wyziewająca. Znajomsi zwyczajów tatarskich pisarze twierdzą [1]), że ci barbarzyńcy, w przypadkach zbliżającej się przegranej, mieli pogotowiu krzesiwa i hupki do palenia konopi, lub innych jakich materyj zdolnych do zażogi, i że za wytknięciem znaku, sprawiwszy tuman dymny, używali tego sposobu do pomięszania i zaślepienia nieprzyjaciół. Cóżkolwiekbądź,

---

[1]) Deguignes w historyi generalnej Hunnów w tomie III na karcie 98.

ledwo się owa ćma paskudna za powiewem wiatru na nasze wojsko przeniosła, a strach z imaginacyą czarodziejskiego cudowiska zburzone zkądinąd widokiem bliskiej śmierci umysły bardziej jeszcze pomięszał, barbarzyńcy poznawszy trwogę w naszych, tem potężniej na nich natarli i siekli. Zginęło w owym zamęcie wielu mężnych Krzyżaków pruskich, z jednym ze swoich przywódzców [1]). A gdy już i sami Polacy pierzchać poczęli, pozostał na placu Henryk z małą garstką tych, co bok jego otaczali. Sądząc za rzecz niegodną majestatu i krwi polskiej uciekać, trzymał na sobie długo natarczywość pogańską, odcinając się nie bez krwawej nad nimi zemsty. Nakoniec za radą przybocznych, aby życie i zdrowie lepszym przygodom zachował, gdy się przez hufce nieprzyjacielskie orężnie przedziera ze czterema tylko towarzyszami, Sulisławem, Klemensem wojewodą głogowskim, Konradem Konradowiczem i Janem Iwanowiczem, koń na którym siedział, z pracy i ran zadanych zmorzony, pod nim upadł. Dodał mu innego Iwanowicz, wziąwszy go Rościsławowi komornemu książęcemu. Nie ustawała tymczasem pogoń tatarska. Trzej towarzysze w niej polegli: Jan ostatni, także zraniony, gdzieś w tłumie zaginął. Wtem Henryk, gdy na dościgającego siebie Moguła miecz podnosi, inny poganin ugodził go spisą w podpasze, z którego razu mdlejący na ziemię zleciał. Porwali leżącego Tatarzy, i zawlókłszy z placu bitwy o dwoje strzelenia z łuku, z niewymowną radością i okrzykami, głowę mu szablą ucięli. Odarty z szat i zbroi, tułów nago tamże porzucony.

XXXVII. Taki miał koniec Henryk II wrocławski i wielkopolski książę, nie dawszy się długo poddanym z łagodnego panowania swojego ucieszyć, za których szlachetnie życie położył. Panował lat około czterech po śmierci ojca; żył lat 50. Zostawił z Anny, córki Przemysława II Ottokara króla czeskiego, czterech synów i pięć córek. Matka Jadwiga, która go z pieluch do cnót

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 245 notę 1.

chrześciańskich i obywatelskich przyuczyła, a przed tą ostatnią potrzebą, do mężnej narodu swojego obrony radami mądremi shartowała, powiadają, że siedząc w Krośnie, gdzie z mniszkami swojemi z Trebnicy dla bezpieczeństwa uszła, wiedziała wieszczym duchem o śmierci synowskiej. Sprawiedliwe mniemanie, że mu Twórca niezwiędły w wieczności włożył wieniec, zatamowały łzy w oczach macierzyńskich, tak dalece, że mniszki nawet i synową, płaczące straty męża i pana, strofowała. Zdarzony przed bitwą przypadek, był niejakąś wróżką śmierci książęcej. Albowiem gdy Henryk, wyprowadzając w pole rycerstwo, jechał około kościoła lignickiego panny Maryi, urwany kamień z muru spadłszy przy jadącym, mało go nie zabił. Stała się ta powszechna dla chrześciaństwa klęska dnia 15 kwietnia, w poniedziałek po przewodniej niedzieli. Wreszcie, tak wiele poległo z rycerstwa żelazem barbarzyńskiem, że Tatarzy urzynając tylko po jednem uchu od każdego trupa, dziewięć niezmiernych worów onemi napełnili. Zabici między innymi znaczniejszymi, prócz wyżej wyrażonych, Stefan z Wierzbny z synem Andrzejem, Klemens z Pełcznicy Andrzejowicz, Tomasz Piotrkowicz i Piotr Kusza. Jan Iwanowicz przedarłszy się przez hufy nieprzyjazne z dwoma pacholikami, gdy się do niego niejakiś Lizman żołnierz ze dwoma także przyłączył, lubo sam zraniony kilkunastą postrzałami, uderzył na dziewięciu Tatarów goniących siebie, z których ośmiu zabił, dziewiątego pojmał. Wkrótce potem oblókłszy się w habit dominikański, życie w osobności skończył. Mogułowie utkwioną na dzidę głowę Henryka obnosili około zamku lignickiego, strasząc oblężonych aby się poddali. A gdy im bram otworzyć nie chciano, popaliwszy naokoło włości, bo nasi sami miasto spalili, cofnęli się do Otmuchowa, a ztamtąd do Raciborza. Przesiedziawszy zaś przez ośm dni w Boleszysku, wpadli do Moraw niszcząc całą krainę, w obecności prawie Wacława króla czeskiego, który nie ważył się wynijść przeciwko nim z obozu. Potem porzuciwszy Ołomuniec, udali się do Węgier, na złączenie się tam z wojskiem Batukana, wodza swojego naj-

wyższego. Ciało Henryka poznane między trupami od żony Anny po sześciu palcach u lewej nogi, pogrzebione we Wrocławiu w kościeie franciszkańskim świętego Jakóba [1]).

---

[1]) Bogufał, Długosz, Kromer, Miechowita i inni

KSIĘGA IV.

TREŚĆ

KSIĘGI IV.

---

pomerański rozdyma ten pożar. VII. Wojna między nim a Krzyżakami rozpoczęta. VIII. Konrad czyni różne gwałty w Małej Polszcze. Zbity pod Suchodołem, uchodzi do Mazowsza na ratunek własnej ziemi od Prusaków. IX. Krucyata przeciwko Świętopełkowi i Prusakom. Ich różne klęski. Nakło odebrane. Świętopełk upokorzony czyni pokój, i syna oddaje w zakładzie. X. Znowu Konrad prześladuje Bolesława. Dobra biskupie łupi. Litwa niszczy Lublin, a Rusini go zabierają. Świętopełk niszczy Mazowsze. XI. Odnawia wojnę z Krzyżakami, i onych zwycięża. XII. Jego dalsze czynności i zyski. XIII. Papież Innocenty wdaje powagę swoją, lecz próżno. XIV. Krucyata na Świętopełka. Zbity Pomerańczyk. XV. Papież wysyła do Polski legata Opizona w interesach ruskich i pruskich. Krótka zgoda z Świętopełkiem. Konrad niszczy ziemię sandomierską. Wygrywa bitwę pod Zaryszewem. Ubezpiecza się w krakowskiem. XVI. Daniel książę ruski oświadcza chęć fałszywą jedności z kościołem rzymskim, dla otrzymania korony. Wysyła do Rzymu. Jego koronacya w Drohiczynie. XVIII. Podział między książętami wielkopolskimi. Smierć Konrada. Niezgody książąt mazowieckich. XIX. Rozruchy wielkopolskie. Barnim książę Pomeranii dalszej próżno z nich chce korzystać. XX. Poppo mistrz krzyżacki składa urząd. Następca jego Henryk wojuje z Świętopełkiem. Le-

gacya papieska. XXI. Synod wrocławski. Zmniejszenie wielkiego postu. XXII. Zgoda między Krzyżakami i Świętopełkiem za pośrednictwem legata papieskiego. Mestwin uwolniony. XXIII. Książąt szląskich niezgody. XXIV. Bolesław lignicki czyni różne bezprawia. Osadzony w więzieniu. XXV. Kłótnie w Wielkiej Polszcze. Daniel książę ruski powraca do dysunii. XXVI. Progres Brandeburczyków w dzierżawy polskie. Ich nabytki w Pomeranii szczecińskiej. XXVIII. Biorą w zastawie Lubusz.



HISTORYI
NARODU POLSKIEGO
KSIĘGA IV.

BOLESŁAW WSTYDLIWY.
Rok 1241.

I. Tak straszne dwu wielkich narodów polskiego i ruskiego zniszczenie, dźwignęło nieznajomą dotąd, chyba przez łączenie się z równie barbarzyńskiemi Prusaków i Jadźwingów wycieczkami, Litwę. Cóżkolwiek Stryjkowski, a z niego rostropniej Kojałowicz [1]), o pierwiastkowych książętach litewskich i żmudzkich mówią, aż do Mendoga, (jeźli to było w rzeczy samej jak być

---

[1]) Ten godny autor, nie mogąc sam dać wiary temu, co z Stryjkowskiego wyczerpnął o pierwszych królikach litewskich, jakby z bajecznych Palemona i Juliusza Dorsspurga familii pochodzących, powiada w tomie I na karcie 47: *„Quare ipse quoque veri incertus, totam annorum suppatationem ad Mandogi usque principatum suspectam, ut reperi relinquo.“*

mogło dla świadectwa ruskich skoropisów, choć od nich bez nazwiska autorów i dat cytowanych), naszem jest zdaniem, iż jako inne dzikie narody, nim się z nich porządne, za wniesieniem wiary i obyczajności utworzyły państwa, była Litwa spólną w języku i bałwochwalstwie z Prusakami, Żmudzią i Liwonami. Siedzieli tam królikowie różnych nazwisk, i hołdownicy Polaków od Wisły, a Rusinów od Niemna i Dźwiny. Niezgody polskie i ruskie, z wielości w kraju udzielnych książąt pochodzące, dały okazyą Prusakom do przedsięwzięcia odzyskania pierwszej wolności, przez targnienie się na Mazowsze, a Litwinom do tegoż na Rusinów. Lecz Prusacy uchylając się od panowania polskiego, wpadli w większą niewolę pod duchownym Krzyżaków orężem. Litwinom, tatarskie z tej strony Dniepru zagony, zniszczywszy ostatki mocy książąt ruskich przeddnieprskich, dały lepszą sposobność do opanowania ich dzierżaw i onych utrzymania [1]). Najznakomitsze między

[1]) Nie przeczymy temu, ażeby Litwa przed czasami Batego w Polszcze nie była znajoma. Najeżdżali Litwini Rusinów, dobrze przed zabiciem Romana halickiego pod Zawichostem w roku 1206, jakośmy wyżej mówili. Lecz żeby oni podówczas formowali jaki naród rządny, bitny, monarchiczny, próżno to utrzymywać bez dowodów. Sam Stryjkowski, który z bajecznych pism jakichści ruskich, których nie cytuje, robi dynastye książąt litewskich na Żmudzi i w Litwie, daje wyobrażenie tego za nego teraz narodu na początku XIII wieku, jak barbarzyńców w najpierwszym stopniu. Bitwy ich pierwsze z Rusinami, gdy się poczęli z mocy ich wybijać po zgniecionej przez Polaków potędze Romana; były to jakieś tylko wyrywcze z lasów i czatowe rozboje. Rycerstwo wszystko, słowa są Stryjkowskiego, za zbroje i pancerze, bo tego jeszcze rynsztunku naówczas Żmudź nie znała, jedni żubrze, drudzy łosie skóry, niedźwiedzie i wilcze, acz nie wszystko wyprawne nosili. Broń zaś, łuk prosty, szabla ledwo u hetmana, włócznia kij opalony, proce kręcone, siodła z dębu bez nasłania, munsztuki z łyka etc. etc., tak jako one lata ludowi grubemu a leśnemu stroje i naczynie dawały. Mogliż Litwini z takim orężem i moderunkiem, nim Baty ruskich książąt pogniótł i miasta ich popalił, spotykać się z nimi, którzy już będąc znajomi przez dzieła wojenne, częstokroć mężne Polaki, Węgry, Greki i Połowce płaszali? Podobniejsza więc do prawdy, że dopiero naród litewski opanował część północną Rusaków północnych przeddnieprskich, gdy Tatarzy przeszedłszy Dniepr około roku 1240, kraje tameczne ze wszystkiemi włościa-

książętami litewskimi imie, nosi niejakiś Erdziwił Montwiłowicz [1]) z bracią Wikindem i Totwiłem, synowcowie

---

mi i miastami ruskiemi i jadźwińskiemi zniszczyli, jako sami Rusini świadczą, a z nich Stryjkowski. Łatwo zaiste już było Litwinom opanować te ziemie, gdy Tatarzy umknąwszy ku Polszcze, Węgrom i Śląsku, same tylko po sobie pustynie i zgorzeliska zostawili; gdy lud zdolny do boju wybiwszy, lub w niewolę z młodzieży obojej płci zabrawszy, tych tylko ocalili, których dostać w ucieczce nie mogli. A co Stryjkowski i z niego Kojałowicz piszą o książętach żmudzkich i litewskich poczynajac od Gimbuta, Montwiła, Erdziwiła i dalszych, tudzież genealogie ich wyprowadzając aż do Mendoga z ojca na syna, to wcale do prawdy podobieństwa mieć nie może, dla srogich anachronizmów. Możnaż temu wierzyć, aby mniemany Erdziwił syn Montwiła, który pobrał księstwa ruskie, zburzone jako chce Stryjkowski od Batukana w roku 1240, a choćby i wyżej od lat dziesięciu, owszem i dalszych, ażeby mówię, był prapradziadem *per lineam directam* sławnego Mendoga króla litewskiego, kiedy sam Mendog żył tegoż czasu, to jest, około roku 1240. Wszak według Stryjkowskiego, taka jest książąt litewskich genealogia: Montwił, Erdziwił, Mingajło, Skirmont, Trojnat, Algimund, Ryngold, Mendog. Zaiste, żeby się ci książęta w 15 lat wieku żenili, upłynęłoby w przeciągu ośmiu generacyj więcej sta lat; a przecież mówi Stryjkowski, że wielu z tych książąt sędziwości doczekali, panując wszyscy w Litwie i na Żmudzi od roku 1207 do roku 1240. Trudno i temu dać wiarę, aby przed Batukanem opanowali Litwini część Rusi przeddnieprskiej, zburzonej, jako chce Stryjkowski, poprawujący niby ruskich latopisów, za pierwszych inkursyj tatarskich na państwa ruskie; ponieważ Tatarzy, lubo po kilka razy przed epoką Batukana Ruś wojowali, to jest w roku 1212, 1223, 1228, 1236, nigdy jednak Dniepru nie przeszli, aż w roku 1240, gdy do Węgier i do Polski wpadli. Wreszcie, gdyby przed epoką Batego Ruś przeddnieprską wojowali aż ku Niemnowi, jako potem za Batego uczynili, o czem kroniki ruskie piszą, toćby i historycy nasi polscy spółcześni, o tem tak bliskiem Tatarów naówczas sąsiedztwie cokolwiek namienili. Głucho o tem wszędy; zkąd się wnosi, że epoki ruskie są pewniejsze niżeli poprawki Stryjkowskiego, który sam rzeczy miesza i sobie samemu sprzeciwia się. Tysiąc jest innych grubych pomyłek w Stryjkowskim i w Kojałowiczu, ani z historyą, ani z chronologią niezgadzających się. Nie można wszakże temu przeczyć zupełnie, aby ci książęta exystencyi swojej nie mieli. Mieć ją mogli, lecz nie przez gradacyą rodzaju, ale raczej, że żyli razem od początku do środka XIII wieku. Byli to raczej udzielni królikowie, z których każdy korzystając podówczas z rozruchów ruskich, z najazdów tatarskich, w osłabieniu onych rzucali się na oba narody, i z nich korzyść odnosili.

[1]) Rzecz do prawdy podobniejsza, że ten Erdziwił nie był owym mniemanym prapradziadem Mendoga, ale raczej synowcem jego. Stryj-

Mendoga, pierwszego i ostatniego króla litewskiego Wysłał ich stryj na wojowanie państw ruskich, zburzonych od Tatarów, aby się ich spólnictwa w Litwie i na Żmudzi pozbył. Erdziwił wyprowadziwszy z lasów żmudzkich i litewskich dzikie jeszcze naówczas mieszkańce, i stanąwszy gdzieś nad rzeką Wilią, Litwę od Rusi graniczącą [1]), ciągnął w głębsze kraje, zabierając Rusinom puste od zburzenia tatarskiego zamki. Wzięty Nowogródek litewski, opanowane Grodno, gdzie niegdyś było stare zamczysko, czyli po rusku horod, Garteną potem od Litwinów nazwane [2]). Pobrane inne grody pod tymiż Rusinami i Jadźwingami, Brześć, Mielnik, Suraz, Drohyczyn, Brańsko i Bielsko. Poddawał się tem chętniej gmin pozostały nowej tej dziczy, iż nie mając wsparcia od książąt ruskich, lękał się, aby od niej nowych klęsek nie doznawał, a od Tatarów miał zasłonę. W tymże czasie gdy Erdziwił księstwo nowogrodzkie na Rusinach zyskał, bracia jego, Wikind witebskie, a Totywił czyli Teofil połockie księstwa ogarnęli [3]). Wreszcie nie tak się im poszczęściło w Pol-

---

kowski na karcie 276 mówi o Erdziwile, i o bracie jego Wikindzie i Teofilu, których Mendog wysłał na Ruś zburzoną od Tatarów, dla szukania sobie państw różnych, aby sam bez spólnika na Żmudzi i w Litwie właściwej panował. Zgadza się to bardziej z chronologią i osnową rzeczy, jako się niżej powie, gdy będzie mowa o Mendogu królu litewskim. Montwiło ojciec Erdziwiła być musiał także bratem Mendoga.

[1]) Stryjkowski na karcie 227.

[2]) Dusburg.

[3]) Stryjkowski na karcie 276. Ten autor nie powiada, czyimi byli synami ci trzej książęta, tylko ich czyni synowcami Mendoga. Jeśli złożymy w jedno z nimi, jak nam radzi chronologia i rozwaga spraw tego czasu, Erdziwiła Montwiłowicza, i Wikinda także Montwiłowicza, których Stryjkowski czyni prapradziadami Mendoga, choć z nim w jednych leciech żyjącymi, będzie bez pochyby Montwił bratem Mendoga. Być musiało, że podówczas na Żmudzi i w kurskim kraju panowali dwaj książęta, Montywił i Mendog bracia, niewiadomo czyi synowie. Z których gdy Montwił umarł w Jurberku, jako pisze Stryjkowski, Mendog chcąc sam panować, i zamierzając sobie królestwo litewskie, wyprawił synowców na Ruś, aby tam sobie nowych dziedzictw szukali.

szcze. Albowiem gdy korzystając z tejże Tatarszczyzny, i zniósłszy się z granicznymi Jadźwingami, przyległe Mazowsze napadali, Gotard syn Łukasza wojska ich potłukł, i siedmiu barbarzyńskich carzyków pojmał, z której się oni potem niewoli siedmiądziesiąt grzywnami srebra za głowę okupili [1]).

II. Wreszcie po zabiciu Henryka i rozproszeniu wójsk polskich, lubo się Tatarzy usunęli ze Szląska do Węgier na pustoszenie tamecznego kraju, Bolesław zapomniawszy na obowiązki panowania, przesiadywał gdzieś za granicą utajony. Przykrząc sobie Krakowianie z Sandomierzanami i Lublanami pod gnuśnym panem, a bojąc się gorszych skutków bez obrony wnętrznej i sprawiedliwości, złożyli radę, i na miejsce Leszkowicza obrali Bolesława Łysego książę lignickie, najstarszego z synów Henryka. Bolesław wstąpiwszy na państwo, uczynił wojewodą krakowskim Klemensa z Ruszczy herbu Gryf, syna Sulisława zabitego pod Lignicą, kreując także inne urzędniki na miejsce dawniejszych. Nie podobał się ten postępek Konradowi mazowieckiemu, że Krakowianie pominąwszy jego osobę, bliższą krwią Pudykowi, i po dwakroć opiekuńską, przenieśli nadeń Szlązaka. Nie było nawet jedności między samymi Małopolanami. Żegota Toporczyk, przemożny w kraju, pominiony od Łysego w województwie krakowskiem, przystał z domem całym do Konrada. Rozpoczęły się niechęci, z których korzystając Tatarzy, przypadli znowu przez ziemię spiską do Krakowa, i nieszczęśliwe to miasto, z gorszem niżeli dawniej okrucieństwem wyciąwszy, zabrawszy wielką zdobycz i wiele niewolników, uszli nazad bezkarnie przez księstwo oświecimskie do Węgier. Konrad znając słabość Krakowianów, obcem żelazem a własnemi niezgodami zniszczonych, złożył zjazd w Mazowszu w obecności synów Bolesława, Kazimierza i Ziemiowita, oraz Andrzeja biskupa płockiego, zaprosiwszy nań Świętopełka Pomor-

---

[1]) Długosz, Kromer.

czyka, dla uchwały wspólnej wojny przeciwko Krakowianom i Łysemu. Wkrótce też, prócz własnych krajowców i Pomorczyków, ściągnąwszy pod znaki pruskie i litewskie pogaństwo, wyszedł zbrojno ku Krakowu. Pomagał Mazurom Żegota ze swoją partyą. Nie gotowi do odporu Małopolanie, poddawali miasta i zamki Konradowi. Sam Klemens z Ruszczy z kilką innymi stronnikami Łysego, zamknął się w Skale, chcąc tę fortecę dla niego zachować. Lecz Konrad szukał siedliska w stolicy, i zaniechawszy Skałę, wszedł do Krakowa, gdzie nową dla swoich gotując ochronę, ubezpieczył się murem od kościoła świętego Wacława i kaplicy ś. Tomasza, aż do kościoła świętego Jerzego i Panny Maryi, nazwanego okrągłym. Próżne czynił usiłowania Łysy pa odejściu Konrada, prowadząc do Krakowa zaciężne Niemce, których nad rodowite Polaki zawsze przekładał. Wrócił się Konrad z Mazurami, i nieśmiejących stawić im pola Niemców, aż do Szląska przepędził. Został tylko przy nim zamek skalski pod strażą Klemensa wojewody; lecz i ten nie mając żadnej utrzymania się nadziei, dobrowolnie się Konradowi poddał.

III. Pierwszem staraniem było Konrada, rozpocząć potrzebne po zburzeniu mogolskiem miast i zamków naprawy. Używając prawa zwierzchności książęcej, które ona w każdym czasie miała, dopieroż w nagłych przypadkach, rozkazał zganiać wieśniactwo tak z dóbr duchownych jak szlacheckich, do fabryk. Mniejby podobno tak sprawiedliwy rozkaz miał przeciwników, gdyby Konrad, mając skarb ogołocony przez wojny pruskie, cięższych na małopolskie ziemiany podatków nie wkładał, ile w okolicznościach powszechnej nędzy, sprawionej przez Tatarów. Najchwalebniejsze dzieła w niewczasie przedsiębrane, kiedy się do nich obca jaka przymięsza namiętność, tracą swoją cenę; a umysł niewzględny na lepszość, nie wchodząc w sprawiedliwy rzeczy pomiar, sarka nawet na cnotę, gdy tylko ma lekki pozór do jej nagany. Duchowni i świeccy nabywszy różnych wolności przywilejów od książąt poprzedniczych, za wejściem z podziałem państwa i mnogością książąt,

słabości rządu i fatalnych krajowi elekcyj, oświadczali jawne na rozporządzenia Konrada nieukontentowanie. Wprowadzone fabryki potrzebne, zdawały się dla nich być jarzmem, a podatki niewolą. Uczyniwszy więc zmowę przeciwko Konradowi, wysłali tajemnie do Węgier i Moraw szukać Bolesława, i sprowadzić go do ojczystego dziedzictwa. Atoli nim się to stało, panował Konrad spokojnie w księstwach synowca przez cały rok, a ubezpieczony jego niebytnością w kraju, tudzież Łysego nienawiścią w Wielkiej Polszcze, pozrzucać kazał w Krakowie owe mury, które dla obrony przeciwko Szlązakom dźwignął [1]).

Rok 1242.

IV. Lecz jako Łysy niedługo na księstwie krakowskiem siedział, tak doznał podobnej szczęścia odmiany i w Wielkiej Polszcze. Było to księstwo pod władzą obu Henryków szląskich, wydarte Odoniczowi, jako się wyżej mówiło, przez Brodatego. Bolesław Łysy otrzymał one po zabiciu ojca przez Tatary, jako najstarszy z rodzeństwa. Krótkie jego w Wielkiej Polszcze panowanie, stało się na wstępie samym obmierzłe ziemianom. Weszły już mocno do prowincyi szląskiej Niemcom pogranicznej, z ich osadami język i zwyczaje. Powszechna to była zdawna dworów książęcych zaraza, obce rzeczy nad własne wyżej cenić. Napełnił się dwór legnicki ludźmi zagranicznymi, których Bolesław bez względu częstokroć na urodzenie i przymioty, dla samej tylko płochej osobliwości na urzędy krajowe sadząc, i większemi łaskami darząc, ściągnął na siebie niechęć powszechną narodu polskiego. Wspomnieli Wielkopolanie na dwu synów Odonicza, Przemysława i Bolesława. Niektórzy ze znaczniejszych ziemianów, mianowicie Bogumił wojewoda, Tomasz kasztelan,

---

[1]) Długosz, Kromer.

Damarat sędzia, poznańscy, z Sekundem kasztelanem gnieźnieńskim, zjechawszy się do Poznania, wypowiedzieli Łysemu posłuszeństwo, a po własnych dziedziców księstwa, którzy dotąd w jednem Ujściu siedzieli, ponieważ im Nakło wuj Świętopełk zdradą zabrał [1]), poselstwo wyprawili. Poszli za uchwałą zjazdu poznańskiego inni obywatele wielkopolscy, oraz wszystkie za nimi zamki, prócz Przementa i Kalisza. Starosta przemęcki trzymając się Łysego, nieco się opierał; lecz i ten wkrótce gdy upór złożył [2]), otrzymali z Przemysławem Bolesław całe prawie księstwo wielkopolskie. Bolesław Łysy za radą i powagą świętej Jadwigi, która wkrótce w tym roku życia dokonała [3]), zaniechał zupełnie swojej pretensyi; owszem skarbiąc sobie afekt książąt wielkopolskich, niedługo potem córkę swoją Elżbietę, jednę z pięciu, wydał za Przemysława, a z nią razem miasto Kalisz [4]) wrócił.

V. Tymczasem Bolesław Leszkowicz monarcha, za namową Małopolanów, jako się wyżej mówiło, zbierał w Węgrzech, ile mu pozwalało grasujące w tym kraju Tatarstwo, lud zbrojny, dla wygnania Mazurów z księstw dziedzicznych. Widząc Konrad niechęć ku sobie Krakowianów, i wynikłe z niej wojenne przygotowania, dla tem pewniejszego ukrycia swoich przedsięwzięciów, nakazał zjazd w Szkalmierzu, z powodu niby powszechnej tej części państwa od najazdów tatarskich ochrony. Mniej ostrożni ziemianie zjechawszy się na miejsce, poczuli zgotowaną zdradę. Pochwytał Konrad znaczniejszych, i pokuwszy w kajdany, odesłał do Mazowsza.

---

[1]) Bogufał na karcie 61: „*Svantopelcus sub Boleslao et Premislao juvenibus, castrum Nakel fraudulenter occupaverat.*“

[2]) Bogufał na karcie 61. Długosz, Kromer.

[3]) Roku 1242, 18 październnika.

[4]) W roku 1245 za świadectwem Bogufała na karcie 61: „*Post nuptiarum autem solemnitatem, milites poloni castrum Kalisz ceperunt, et Praemislao duci suo praesentarunt. Tenuerat enim Boleslaus dux Silesiae castrum calissiense, usque ad tempus praedictum, Praemislao et Boleslao reddere recusans.*“ Bogufał nazywa żonę Przemysława Jadwigą córką Konrada, nie Bolesława Łysego, w czem się myli.

Z tych liczby byli: Przybysław Wawrzyńcowicz, Witek Bieniowicz, Andrzej Sułkowicz z Niedźwiedzia, Mikołaj Jasko, i Sandek z Chodzcza [1]). Atoli Klemens wojewoda krakowski z bracią swoją Sułkonem i Teodorem, tudzież innymi, ucieczką do Węgier wolność ocalili, a we dwa miesiące potem [2]), więźniowie mazowieccy znalazłszy sposób ujścia z pod straży, przybyli do Krakowa. Na odgłos tej swobody powrócił z zagranicy Klemens. Pomnożyła się znowu strona Bolesława tak dalece, że mając już dosyć siły do wojny nawet zaczepnej, powyganiała z Krakowa Mazurów, gotując miejsce dla monarchy, który tam wkrótce z żoną Kunegundą z zamku Pieniny powrócił. Przyjęli Krakowianie z niewymowną radością Pudyka, a dla tem mocniejszego ubezpieczenia go na tronie, wszyscy za powodem Prandoty Białaczewskiego biskupa krakowskiego, przysięgę wierności wykonali. Tym postępkiem pobudzeni inni starostowie trzymający różne zamki na imie Konrada, oni się także dziedzicznemu panu poddali. Ostrzeżony Konrad o postępku Krakowianów i powrocie z Węgier Pudyka, pośpieszył do stolicy. Bolesław nie mając dosyć ludzi dla przyjęcia w polu Mazurów, trzymał się w zamku z garnizonem. Atoli gdy nagła także Konrada wyprawa, nie dała mu czasu zgromadzić tyle rycerstwa, aby z niem albo dłuższe rozpoczął zamku oblężenie, albo w kraju nieprzyjaznym dłużej bez szwanku z różnych stron przesiadywał, oszańcowawszy dwa kościoły śś. Andrzeja i Jerzego, stojące na tymże wzgórku zamkowym, a w późniejszych dopiero latach spólnym z nim murem obwiedzione, oddał obie te dorywcze twierdze Bogucie szlach-

---

[1]) Starożytni Polacy pisali się i nazywali różnie. Naprzód od herbów, Stanisław Ciołek, Jastrzębiec, Toporczyk. Powtóre od wiosek, Piotr z Chodzca, z Zakliczyna. Potrzecie od imion ojcowskich, jak teraz Rusini, a dawniej od nich Litwa, Jan Iwanowicz, Przybysław Wawrzyńcewicz, Witek Bieniewicz, to jest syn Bieniasza albo Benedykta.

[2]) Dnia pierwszego Augusta. Z przywilejów klasztoru tynieckiego i miechowskiego widzieć, iż Konrad w miesiącu lipcu był w krakowskiem, gdzie niektóre łaski tym zakonnikom wyświadczył.

cicowi krakowskiemu [1]) sobie przychylnemu, sam zaś do Mazowsza na zebranie liczniejszych wójsk odjechał. Boguta po odjeździe Konrada odmieniając zdanie, wyprowadził z obu tych obron załogi, z Bolesławem się pojednał, i miasto od dalszej napaści uwolnił [2]).

Rok 1243.

VI. Trudno było Konradowi, ile przy następującej jesieni, dalsze czynić kroki. A nowa też w Prusach rewolucya, być mu ostrożnym w krajach własnych radziła. Nadęci dawniejszemi pomyślnościami Krzyżacy, nie chcieli rostropnej zażywać miary w rządzeniu podbitych od siebie krajowców. Nowy mistrz prowincyalny [3]) Poppo de Osterna, przez zbytnią i niewczesną chciwość uporządkowania tej dziczy, ciemiężył poddanych niezmiernemi robotami w budowaniu miast i zamków, łamiąc nadawane im przy poddawaniu się i nawracaniu do wiary, wolności różnych przywileje [4]). Ustanowiła stolica apostolska prawo, przez wyroki wielkich papieżów: Innocentego, Honoryusza i Grzegorza, aby nowowiercy poddając się pod prawo Chrystusa, od niewoli świeckiej i poddaństwa wolnymi zostawali [5]). Lecz Krzyżacy

---

[1]) Długosz, Kromer i inni.

[2]) Kromer z Długoszem nie dają żadnego urzędu temu Bogucie. Przywilej Konrada dany Miechowitom w Kalinie *3 Cal. Aug. 1242*, wspomina między świadkami, Bogussę kasztelana krakowskiego; być mógł tym kasztelanem ów Boguta, który jak wielu innych urzędników krakowskich, mógł naprzód sprzyjać Konradowi. W tymże przywileju wspomniony Mistwin wojewoda krakowski. Podobno Konrad przywłaszczywszy sobie księstwa synowca, kreował wojewodą Mistwina na miejscu Klemensa, który mu był przeciwny.

[3]) Tak się nazywali mistrzowie Krzyżaków po prowincyach, *magister provincialis in Prussia, in Livonia*, którzy wszyscy byli pod rządem mistrza generalnego, *magister generalis ordinis Teutonici*.

[4]) Hartknoch w notach na Dusburga, 120. Obacz przywilej Hermana de Saltza mistrza generalnego, dany Chełmżanom i Toruńczanom 1233, w Dogielu na karcie 27.

[5]) Przywilej Jakóba archidyakona lejdeńskiego, dany neofitom czyli nowowiercom pruskim, w Dogielu na karcie 17.

[illegible]ieli być panami życia ich i majątków. Zakazanô im [illegible]elkiej własności i dziedzictwa. Szły wszystkie zbiory i majątki po śmierci właściciela na Krzyżaków. Żaden z obywatelów nic kupić i przedać nie mógł bez ich woli. Same małżeństwa obcemu wyborowi podlegały. Broniono szlachetniej zrodzonym neofitom nosić [illegible], znamie rycerskiego stanu; a kto się Prusakiem [illegible]dził, do stanu nawet duchownego przyjętym być nie mógł [1]. Żądali nieraz uciśnieni od Niemców nędzarze, aby im przynajmniej prawem polskiem rządzić się, którzy dawniej za jarzmo mając, częste bunty podnosili, pozwolono [2]. W takowej niedoli zostając, oczekiwali tylko z rozpaczy wodza i pory do rebelii. Chytry Świętopełk [3]) poznawał dobrze o co idzie. Dopomagał on dawniej Krzyżakom [4]) do wypraw wojennych, za powodem bardziej listów papieskich do krucyat na pogaństwo pobudzających, i za namową mnichów, bojąc się [illegible] o księstwo Prusakom przyległe, niżeli dla nabożeństwa i rozszerzania wiary, której był tylko pozornym dla interesu obrońcą. Pomyślności krzyżackie wprawiły go w podejrzenie, aby ci przybysze, opanowawszy i urządziwszy podbite kraje, nie zostali ciężkimi sąsiedami Pomeranii, mając fortece, arsenały, a świeżą zawsze z Niemiec żołnierzów podsytę. Pomnażała w nim bojaźń umowa Krzyżaków z Polską, jeszcze z nią nie[illegible]nionych, mocą której oni książętom polskim we wszystkich wyprawach dopomagać byli obowiązani [5]). Jakoż sprawiedliwej od nich lękał się zemsty, kiedy zostawszy za Leszka uzurpatorem monarchii gdańskiej [6]) i zabójcą swojego pana, Bydgoszcz potem w

---

[1]) Tenże przywilej.

[2]) „*Habito inter se consilio petierunt et elegerunt legem mundanam, saecularia judicia Polonorum vicinorum suorum.*" Tenże przywilej.

[3]) „*Swentopelcus habens cor plenum omni dolo et fallacia.*" Dusburg na karcie 119.

[4]) Obacz wyżej.

[5]) Przywilej Konrada dany Krzyżakom w roku 1230, w Dogielu na karcie 8: „*Fratres quoque praedicti bona fide promiserunt assistere, sine dolo ac fictione una nobiscum omni tempore militare.*"

[6]) Obacz wyżej.

Kujawach książętom mazowieckim, a Nakło wielkopolskim zabrał, a wpływając dawniej do wojen domowych między książętami wielkopolskimi, z ich poswarków i klęski, panowanie swoje w Pomeranii gruntował [1]).

VII. Dla tych pobudek Świętopełk wszedł w tajemną zmowę z Prusakami, obiecując ich do pierwszej wolności przywrócić, a z całego kraju Krzyżaków wygnać [2]). Przychylili się do tych obietnic tem chętniej Prusacy, iż Konrad będąc sam w zatargach z Bolesławem synowcem, nie był w stanie wspierać Krzyżaków, a wojska też ich po garnizonach rozłożone, nie mogły się tak łacno zebrać w pole, aby się ogołocone ze straży fortece, na jawne niebezpieczeństwo nie podały. A tak za danym jakby znakiem ruszywszy się wszyscy, cóżkolwiek tylko było miast, wiosek i zamków od Warmii aż ku morzu, wszystkie zniszczyli, prócz Balgi i Elbinga, wybiwszy Niemców i Polaków handle tam prowadzących. Świętopełk sprawca tej rebelii, który mający już wpadać do ziemi chełmińskiej, na czele stanął, obwartował pierwej i w żywność opatrzył zameczki swoje nadwiślane, dla wycieczek i przytułku w czasie naporu, a dla przecięcia Krzyżakom wszelkiej komunikacyi. Jakoż gdy oni chcąc Balgę z Elbingą posiłkować, wysłali tam kilka statków z ludźmi zbrojnymi i żywnością, dopadłszy ich na rzece, wyciął wszystkie Niemce, żywność i oręż zabrał, statki popalił, i tak niebezpieczną żeglugę na potem uczynił, że się żaden Krzyżak na wodzie ukazać nie śmiał. Próżno w tej mierze upominał Świętopełka Wilhelm biskup modeński legat papieski [3]), ma-

---

[1]) Mikrel kronikarz pomerański powiada, że gdy Świętopełk po odebranej sobie przez Konrada i Henryka Brodatego Bydgoszczy, Kujawy palił, Krzyżacy dawali Polakom wojsko posiłkowe. Myli się on zdaniem Hartknocha, jak w wielu innych rzeczach, *ex nimio principum suorum amore*, ponieważ Bydgoszcz był odebrany po śmierci już Henryka według Długosza, a o pomocy krzyżackiej w tym roku 1239, gdzie oni sami mieli wiele do czynienia w Prusach, żadne kroniki wzmianki nie czynią. Szuts na karcie 53.

[2]) Dusburg na karcie 119. Długosz na karcie 689. Szuts na karcie 53.

[3]) Dusburg pod rokiem 1243. Ale się myli twierdząc, że ten

ło co przedtem posłany do Prus od Innocentego IV, dla rozrządzenia tam stanu duchownego, i erekcyi nowych biskupstw [1]). Świętopełk ciągnął prosto z głębszych Prus do ziemi chełmińskiej i do Pomezanii, gdzie prócz Torunia, Chełmna i Rasina, nic w całości nie zostawił. Wybite do piąciu tysięcy wojsko krzyżackie, prócz pielgrzymów, mieszczan i kmieci, tak wielką sprawiło trwogę, że Krzyżacy opuścić już Prusy zamyślali [2]).

VIII. Ani Konrad, lubo w tak bliskiem niebezpieczeństwie państw swoich, posiłkował upadających, myśląc raczej o zemście nad Krakowianami. Wszedł w związek z Mieczysławem książęciem raciborskim i Przemysławem wielkopolskim, tudzież z Litwą i Jadźwingami pogranicznymi Mazowszu. Z tego ludu zebrawszy liczne wojsko, niszczył ziemię sandomirską, mszcząc się osobliwie na dobrach Prandoty biskupa krakowskiego, którego być rozumiał największym sprawcą przywrócenia synowca i niechęci ku sobie Krakowianów. Złożył się Prandota bronią duchowną, wyklinając Konrada, i do swojej strony Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego przychylił [3]). Lecz gdy ten oręż był słabym na odparcie szabel mazowieckich, rzecz przyszła do wojny. Miał Bolesław wielu zaciężnych Węgrów; do nich się przyłączyli ziemianie krakowscy i sandomirscy, pod komendą Klemensa i Floryana wojewodów. Spotkały się wojska przy Suchodole dnia pierwszego czerwca, i wydana bitwa. Zegnany z pola Konrad po wielkich swoich i sprzymierzeńców klęsce, poprzestać musiał dalszych najazdów i wrócić się do Mazowsza [4]) na ratunek wła-

---

Wilhelm był potem papieżem pod imieniem Alexandra IV. Wilhelm umarł trzema laty przed elekcyą Alexandra IV.

[1]) Erekcya biskupstw trzech, to jest: pomezańskiego, warmińskiego i sambieńskiego, oraz ich odgraniczenie od chełmińskiego, znajduje się w MS. archiwum królewskiego w kopiach, oraz *in Transumpto* Karola IV cesarza.

[2]) Schutz w historyi pruskiej na karcie 53. Bogufał na karcie 61. Długosz, Kromer i inni.

[3]) Bogufał na karcie 61.

[4]) Bogufał, Długosz i inni.

snego państwa. Albowiem Prusacy zniszczywszy z Świętopełkiem ziemię chełmińską, już się byli o sam Płock oparli, gdzie zniszczywszy miasto z kościołem i klasztorem dominikańskim, ponieważ się obywatele w zamku zawarli, znaczne szkody w okolicach porobili [1]).

IX. Niedługo jednak służyło im szczęście. Wilhelm legat papieski ogłosiwszy po Niemczech i w Polszcze krucyatę przeciwko Świętopełkowi [2]), a papież Innocenty przeciwko Prusakom [3]), utwierdził w męstwie tracących już nadzieję Krzyżaków, i siły ich pomnożył. Zaproszeni do związku książęta, Kazimierz kujawski i Przemysław kaliski [4]) przez tegoż legata Wilhelma, jako mający oba pokrzywdzenie od Świętopełka, za najazdy Kujaw i zabranie dawniej miasta Nakła. Postanowiono na spólnej radzie, aby wstępnym bojem się nie poczynać, dla przewyższającej nierównie potęgi nieprzyjaciela, ale tylko lekkiemi podjazdami go szarpać, albo w samych fortecach niespodziewanym napadem psować. Miał Świętopełk zamek nad Wisłą, nazwiskiem Żartowice, poniżej Swieca, obronny nader, gdzie skarby książęce były złożone. Teodoryk de Bernheim marszałek czyli hetman milicyi krzyżackiej [5]), przy pomocy polskiej przedsięwziął go fortelem dostać. Dnia trzeciego grudnia w głuchej nocy wszedłszy do twierdzy po drabinach z czterema Krzyżakami i dwudziestą czterma żołnierzami, wyciął śpiący garnizon, i swoimi go ludźmi osadził. Dusburg powiada, że między zabranemi w Żartowicach skarbami książęcemi, dostała się Krzyżakom głowa świętej Barbary. Świętopełk, który na odgłos wzięcia Żartowic przypadł z Prusakami w nadzieję odzyskania, straciwszy pięć tygodni na próżnem oblę-

---

1) Długosz na karcie 696.
2) Dusburg na karcie 122.
3) List papieża do prowincyała dominikańskiego, *in Bull. ord. praed.* roku 1243. *Anagniae 9 Cal. Octobris.*
4) Dusburg na karcie 136. Bogufał na karcie 61. *„Barbati cruce signati cum ducibus Poloniae coadunati."*
5) Szutz na karcie 54. *„Mereschalcus seu praetorii praefectus."* Bogufał na karcie 61.

żeniu, zostawił część swoich przy murach, a sam przeszedł po lodach Wisłę, końcem pustoszenia ziemi chełmińskiej. Zaszli mu drogę Kazimierz książę kujawski z Teodorykiem marszałkiem [1]). W tej potyczce zabito Świętopełkowi dziewięćset ludzi, a zabrano czterysta koni. Sam wódz uszedł z resztą do oblężeńców pod Żartowice. Ścigali go zwycięzcy tem śmielej, że Przemysław książę wielkopolski [2]) przychodził do nich ze świeżym ludem. Złączone wojska zaniechawszy Świępełka, poszły naprzód pod Wyszogród w Marchii gdańskiej [3]) leżący, który się po wzięciu dostał Kazimierzowi kujawskiemu, potem do Nakła [4]), gdzie na sam widok licznych hufców i rozstawionych do szturmu machin, poddało się miasto [5]), z warunkiem zdrowia, majątków, i wolnego wyjścia Pomorzanów. Wszakże wodzowie nie przestając na tem, ciągnęli w głąb Pomeranii, niszcząc Kaszuby aż do Oliwy [6]) i Gdańska. Upokorzony Świętopełk szukał zgody z Polską i Krzyżakami za pośrednictwem Wilhelma legata. Zostawił im w za-

[1]) Schutz na karcie 54. *„Occurrit illi Teodoricus cum auxiliariis copiis Casimiri, qui filius erat Conradi ducis Masoviae.*

[2]) Schutz na karcie 54.

[3]) Boguphał na karcie 61. Długosz na karcie 696. *„Primum ad castrum Vissegrad in terra Pomeraniae situm.“* Że Wyszogród dostał się Kazimierzowi, świadkiem jest ugoda oryginalna uczyniona między Świętopełkiem a Krzyżakami w roku 1248, w Dogielu na karcie 15. *„De castro vero Wissegrad, quod ad praesens tenet dux Cujaviae et Lanciciae Casimirus.“*

[4]) *Cum magno exercitu.* Dusburg.

[5]) Dusburg mówi na karcie 187, że się Nakło poddało Krzyżakom, i garnizon krzyżacki przyjęło. *„Castrum fratribus tradiderunt, qui locantes in eo fratres et armigeros etc.“* Wątpić można, aby książęta wielkopolscy potrzebowali pomocy krzyżackiej, którzy sami ich od Prusaków bronili. Boguphał dawniejszy wiekiem od Dusburga, świadczy, że Krzyżacy nie sobie, jako będąc *„cum ducibus Poloniae coadunati*, ale *duci Praemislao et suo fratri reddiderunt.“* Toż samo świadczy Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 92 pod rokiem 1243. *„Cruce signati cum praedictis ducibus Poloniae, castrum Nackum de ejus jurisdictione capientes, duci Praemisloni vero haeredi restituerunt.“*

[6]) Z napisu w kościele oliwskim 1243. *„Crucigeri in discordia cum Svantopelco Olivam cum grangiis et horreis igni absumpserunt.“*

kładzie pokoju zamek Zartowski [1], z synem najstarszym Mestwinem, Winarem burgrabią, i Wojakiem hetmanem wójsk swoich, potwierdzając tę zgodę przysięgą uroczystą i listem z pieczęcią, jako odtąd łączyć się nie będzie z Prusakami, owszem przeciwko nim Krzyżaków posiłkować [2]). Około tegoż czasu książęta wielkopolscy zamek Zbąszyn zbudowali [3]).

Rok 1244.

X. Przywrócona na czas spokojność w Prusach, była znowu powodem Konradowi do prześladowania Bolesława. Pamiętny na odniesioną w przeszłym roku klęskę pod Suchodołem, poburzył nań Litwę, Prusaki i Jadźwingi, którzy napadłszy na ziemię lubelską, cały ten kraj aż do Wisły zniszczyli. Doznały okrucieństwa rozlanej dziczy, najbardziej powiaty łukowski i sieciechowski. Długosz powiada, że po wypalonych włościach a zabraniu w niewolę ziemian i kmieci tamecznych, którzy się od tatarskiej szabli pozostali, nigdy potem Lublin do pierwszej swojej ludności nie przyszedł. Przeszło potem pogaństwo przez Wisłę dla burzenia ziemi sandomirskiej. Szlachta tameczna bojąc się nieprzyjacielskiej zemsty, odstępowała Bolesława poddając się Konradowi. Zastanowił powszechną prawie dezercyą mężny Prandota biskup krakowski. Konrad, gdy się na osobie zemścić nie mógł, dobra biskupie, mianowicie powiaty, kielecki, kunowski i tarzecki, który się teraz Bożęcinem zowie, popalił, a z folwarków wszelką ruchomość i dobytki do Mazowsza wyprowadził. A lubo go biskup wyklął powtórnie, nic to nie pomagało dumnemu umysłowi, który

---

[1]) *In pignus.* Dusburg na karcie 138. To zostawienie Zartowic musiało być doczesne, ponieważ mówi Długosz na karcie 696, że „*Cruciferi castrum Zarthovica nullatenus reddere voluerunt, propter cujus restitutionem, concordia fuit per Svantopelcum principaliter acceptata.*"

[2]) Dusburg na karcie 138.

[3]) Bogufał, Długosz, Kromer.

prócz osobistej nad Bolesławem zemsty, wyzuć go z monarchii usiłował. Dopełniło się nieszczęście lubelskie nową w tym kraju Rusinów uzurpacyą. Daniel książę kijowski i halicki, gdy się Tatarzy usuwać z Węgier poczęli, wskrzeszając na Rusi przeddnieprskiej ojcowskie Romana zamysły w podźwignieniu upadłej monarchii książąt kijowskich, umiał korzystać ze słabości wycieńczonych napaścią Konrada Małopolanów [1]). Lecz Roman zapragnął tylko Lublina, w nadgrodę jakoby posług książętom polskim czynionych [2]). Daniel go najechał gwałtownie. Wprowadziwszy wojsko do ziemi z oręża i mieszkańców ogołoconej, po wziętem mieście i zamku ze wszystkiemi okolicami, panem się całego kraju uczynił, a na utwierdzenie tej drapieżnej posesyi, wieżę okrągłą z muru w pośrodku zamku lubelskiego wywiódł, otoczywszy miasto z fortecą wałami i przekopem [3]). Atoli Konrad sprawca tych klęsek, doznał w kraju własnym podobnego losu. Albowiem gdy z jednem pogaństwem księstwa synowca niszczył, Prusacy w jego niebytności, za powodem tajemnym Świętopełka, Mazurom za związki z Krzyżakami niechętnego, zniszczyli znaczną część Mazowsza, i aż o Ciechanów oparli się. Doścignęli wprawdzie Mazurowie z Łęczycanami około tegoż Ciechanowa obciążone łupami pogaństwo, i wysiekłszy ich do kilkuset, zdobycz odebrali, nie ustała jednak jak chęć w Świętopełku do zemsty, tak ochota w Prusakach do dalszego łupiestwa i pomocy swojemu wodzowi.

XI. Jakoż Świętopełk, lubo uczynił zgodę, patrzał zawsze niechętnie na Krzyżaków, że na nim wymusili zamek Zartowicki, dla którego odzyskania rzeczoną zgodę z nimi uczynił [4]). Chytry a niespokojny człowiek poburzył znowu przychylnych sobie tajemnie Prusaków, mianowicie Sudowitów, tudzież Litwę i Jadźwin-

---

[1]) Długosz na karcie 698.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Lublin był w dzierżeniu Rusinów do roku 1300. Sarnicki na karcie 1119 pod panowaniem Wacława. „*Interim Poloni Russos cum Tartaris et Litvanis profligaverunt — arcemque lublinensem, quae septem et quinquaginta annos in Russorum potestate fuerat, recuperarunt.*

[4]) Długosz na karcie 696. Kromer na karcie 147.

gów, i z nimi razem, jak przed dwoma laty, ziemię chełmińską niszczył. Ledwo trzy zamki warowniejsze, Toruń, Radzin i Chełmno ocalały od zniszczenia. Błąkało się pogaństwo bezkarnie aż do jeziora nazwanego Rensin [1]), gdzie się dla noclegu zastanowiło. Uwiadomieni Krzyżacy o legowisku nieprzyjacielskiem, wyprowadzili garnizon z Chełmna do czterechset ludzi zbrojnych wynoszący, chcąc uderzyć na mniej ostrożnych. Wszczęta między wodzami niezgoda, popsuła wszystko. Teodoryk, stary marszałek, znając nierówne siły swoich, radził zaczekać, pókiby Prusacy z Pomorzanami w owe bagniska nie wkroczyli, aby, gdy pierwsze ich straże zatrudniać się będą przeprawą, tymczasem z resztą się potykał. Sprzeciwił się temu nowy marszałek Delwin, bojąc się straty zdobyczy i niewolników, aby ich nieprzyjaciel w pierwszych hufach prowadząc, na bezpieczniejsze miejsce nie usunął. Przemogło zdanie Delwina szkodliwe dla chrześcian. Puszczeni w dalszą podróż Prusacy, przeszli bezpiecznie nietylko rzeczone jeziora, ale i rzekę Ossę. Marszałek doścignąwszy ich w miejscach równych, stawił pole nieprzyjacielowi, przeciwko radzie mędrszych od siebie żołnierzy. Już byli poganie zabezpieczyli zdobycz po miejscach obronnych, a Świętopełk też gardząc małością przeciwników, nie zląkł się bitwy. Przegrali Krzyżacy, straciwszy prawie całe rycerstwo z zuchwałym marszałkiem. Świętopełk pobiwszy jednych, łatwo i drugi udziałek niemiecki, który w tymże czasie z Torunia we dwieście ludzi na wsparcie Delwina przychodził, rozproszył, i wielu w ucieczce wyścinał.

XII. Po tej klęsce zdawało się nieprzyjacielowi, iż ma drogę otwartą do Chełmna i do dalszych krajów. Posłał Świętopełk listy do Romki wójta tamecznego i do innych mieszczan z obietnicami wielkich nadgród, jeżliby wpadłszy do zamku, syna książęcego Mestwina z innymi zakładnikami oswobodzili. Niejakiś Jan Krzyżek pozostały z ostatniego pogromu, dociekłszy zdrady, ostrzegł komendanta zamkowego. Nie puszczono zatem do zamku Romka, a Mestwina z towarzyszami do Zar-

---

[1]) Podobno około Radzyna.

towic odesłano. Widząc Świętopełk, że mu się ten zamiar nie udał, zniszczywszy przez nasłanych podpalców Chełmno i Zartowice [1]), sam z Litwą i Jadźwingami przez Wisłę przeszedł. Ofiarowali mu pokój Krzyżacy oddawaniem Samborowi synowi jego Zartowic; lecz on wrócenia syna koniecznie pragnął. Potrzebny był Mestwin Krzyżakom dla dalszych przygód, przeto go odesłali do Austryi do Fryderyka książęcia, pod konwojem 30 Niemców, których im ten książę na pomoc dawniej przysłał. Książęta mazowieccy od pierwiastków nadań swoich Krzyżakom, byli wierni w dotrzymaniu traktatów, dając wsparcie przeciwko Prusakom i innemu pogaństwu [2]). Na tym fundamencie Kazimierz książę kujawski syn Konrada, wszedłszy z nimi w związek spólnej od nieprzyjaciół obrony [3]), wspomagał ich w przeszłym roku. Świętopełk urażony na Kujawczyka, zniszczył całe księstwo [4]), a dla ubezpieczenia dalszych gwałtów, dźwignął nad Wisłą zameczek Zantyr, między nią a Nogatem, zkąd wypadając, przechodnie statki łupił albo zatapiał. Wkrótce też potem wpadłszy do zamku Świeca, należącego do biskupa płockiego [5]), ludźmi go swoimi osadził;

---

[1]) Bogufał na karcie 61.

[2]) Obacz donacyą Konrada pod rokiem 1230 w Dogielu.

[3]) „*Pactum Casimiri ducis Cujaviae cum Cruciferis*, pod rokiem 1238, *in territorio villae Pisk*“, w Dogielu na karcie 13.

[4]) Bogufał na karcie 61.

[5]) Dusburg na karcie 146 powiada o Świętopełku: „*Caepit aedificare castrum aliud ex opposito civitatis nunc Culmensis, quae dicitur Swecza.*“ Myli się Dusburg, jeźli to słowo *aedificare*, kładnie za nową budowę. Zamek Swieca dawniej był zbudowany i do biskupa płockiego należał, jako to widzieć w liście Bolesława książęcia mazowieckiego syna Konrada, danym w roku 1229, a w archiwum płockiej katedry konserwowanym, w tych słowach: „*In nomine Domini amen. Nos Boleslaus Dei gratia dux Mazoviae, notum facimus universis, quod venerabilis pater dominus Gunterus plocensis episcopus, timens ne propter vicinitatem Pruthenorum, villarum pertinentium castro ipsius Sweczie notitia ab humana memoria, quae labilis est, recederet, supplicavit, ut earundem nomina nostris literis inseri faceremus, et nostro sigillo communiri. Cujus precibus nostrum pium auditum inclinantes, super hoc praesens scriptum devoti obtulimus, easdem villas nominetenus inserentes, quae sic vulgariter nuncupantur Lanschowo, Mycsyanozkobo, Gorzno cum lacu Sepino, et lacu trans Brenicam sed eidem castro contiguum, Golkowo, Graazewo,*

i lepiéj fortyfikować począł. Kazimierz chcąc przeszkodzić rozpoczętą robotę, złączył się z Krzyżakami. Część ludzi płynąc od Chełmna, zbliżała się na łodziach pod zamek, część dążyła lądem. Świętopełk za przybyciem statków do brzegu, kazał popsuć most, przez który było wejście do zamku, i zwinąwszy swój obóz, precz odchodził. Lecz gdy mu znać dano, że jazda polska z krzyżacką stojąc na drugiej stronie, nie mogła tak rychło przebyć rzeki, wrócił się nazad, i naprawiwszy most, trzysta swoich do zamku wpuścił. Trwało przez długi czas szturmowanie z wielką z obu stron usilnością i klęską [1]) a małym dla naszych pożytkiem. Polacy z Krzyżakami nie mogac dobyć tej twierdzy, odciągnęli od niej, a Świętopełk lepiej ją jeszcze wzmocnił.

Rok 1245.

XIII. Krzyżacy widząc wzrastającą coraz potęgę Świętopelka, udali się do Rzymu do Innocentego IV, aby powagą swoją wszczęte rozruchy zaspokoił. Napisał papież list groźny do książęcia [2]), przypominając mu, że on do ziemi chełmińskiej i do Prus żadnego prawa nie ma, jako do krajów stolicy apostolskiej podległych. Na uskutecznienie zaś tych pogróżek, przydane inne listy do Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego, że jeżliby książę trwał w uporze, a w przeciągu piętnastu dni od swego upomnienia nie miał się do zgody i pokoju, tedy go ma

---

Jastrzambye cum lacu Jezewo, Clepcewo, Cowalewo, Oziczyno, Brzezno, Grzakowa, Mazowshe cum lacu Pogorzalowo, Czarnowo, Ossukowo, Merkre, Brensko lacus cum districtu latissimo borre et sylvarum, in quibus omnibus venatio pertinet domino episcopo memorato, cum plena libertate. Actum in Ploczk, praesentibus et de his omnibus testantibus, Boguscha, Myczslawyk, Criwosando, et Dobrogosthio fratre Boguscha, Janussi, Widgano, Roslawo. Anno Domini millesimo ducentesimo vigesimo nono."

[1]) „*Fratres cum duce Casimiro castrum fortissime impugnaverunt*." Dusburg na karcie 147.

[2]) Ten list znajduje się w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1246. *Kal. Febr.*

wyklęć, owszem i wojnę krzyżową, jako przeciwko nieprzyjacielowi chrześcian, ogłaszać kazał [1]). Toż samo zlecił i Wilhelmowi biskupowi sabińskiemu, legatowi swojemu w Prusach i w Inflantach, który ten urząd jeszcze za Grzegorza IX chwalebnie sprawował. Nie dał się poruszyć groźbami Świętopełk, korzystając z osłabionych sił krzyżackich, a małego wsparcia od książąt polskich domowemi waśniami zakłóconych. Konrad stary rozdzieliwszy dawniej między synów Kujawy z Mazowszem, myślił tylko o sposobach, aby synowcowi Bolesławowi monarchią z Krakowem wydarł, nasyłając przeciwko niemu Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Rusiny. Wielkopolscy książęta kłócili się ze szlachtą, która nieukontentowana z wielkich nadaniów wolności biskupom i duchowieństwu poznańskiemu, ledwo z panami swoimi do wojny nie przychodziła [2]). Zeszło całe półrocze na ustawicznych utarczkach i napadach wzajemnych, między Pomorczykiem a Krzyżakami i Kazimierzem, pod Elbingiem, Wyszogrodem i na innych miejscach [3]).

XIV. Gdy się to działo, przepowiadana od samego Wilhelma legata wojna krzyżowa przeciwko Świętopełkowi, ściągnęła do Polski wielu niemieckich rycerzów. Między innymi, przysłał Fryderyk książę Austryi stolnika swojego Druzygera, z licznym orszakiem żołnierzów; Henryk także z Lichtensztejnu wielu z sobą zbrojnych pielgrzymów przyprowadził. Z tymi, oraz i mistrzem pruskim Popponem złączony Kazimierz kujawski, wszedłszy do Pomeranii gdańskiej, roznosił przez dziewięć dni zdzierstwa i pożogi, tak dalece, że się żadne miejsce w całości nie zostało [4]). Świętopełk, który Polaków z Krzyżakami ścigał dla odbicia łupieży, idąc tuż za nimi, upatrzywszy sposobną porę, umyślił wojsko sprzymierzone częściami znosić. Trzymali pierwszą straż Austryacy pod swoim Druzygierem, prowadząc liczną zdobycz z odartej Pomeranii.

---

1) Odoricus Rajnald cytuje list papieski.
2) Bogufał na karcie 61. Długosz na karcie 702.
3) Dusburg.
4) Dusburg na karcie 155. Długosz i inni.

Tych Prusacy łatwo rozproszywszy, ledwo całej korzyści nie odebrali, gdyby mężny Lichtenstein ze swoim udziałem nie wstrzymał nieprzyjaciela, który już od Świętopełka trzema hufami świeżemi posilony, tymże co i za Niemce zapędem wpadł na Polaki, i z pola ich zegnał. Zatrzymali uciekających Kazimierz z Marcinem kruszwickim chorążym wojskowym; a gdy im tenże Lichtenstein z Popponem mistrzem przybyli na pomoc, sprawione rychło do bitwy wojsko, stanęło w szykach do rozprawy. Świętopełk widząc naszych w gotowości, rozkazał swoim spieszyć się, i pod zasłoną puklerzów szerokich wpaść z długiemi kopiami, kolące najbardziej konie, aby obciążoną żelazami jazdę, i jak mniemał do pieszej potrzeby niezdolną, łatwiej na ziemi pokonał. Po strasznem z obu stron natarciu i zamięszaniu sobą stron przeciwnych, przemogli chrześcianie. Wstrzymawszy pierwszy impet owych kopijników, w którym tylko dziesięciu koni utracili [1]), wpadli na pieszych Pomorszyków, których potem tratując i siekąc, około tysiąca pięćset trupa na placu zostawili. Świętopełk z pogromu uciekł. A lubo Druzygier, oparłszy się z przestrachu aż pod Toruniem, całe miasto i okolice trwogi nabawił fałszywą powieścią o przegranej, nazajutrz tam wojsko zwycięskie powróciwszy, krótki smutek w zupełną radość zamieniło [2]).

Rok 1246.

XV. Tymczasem papież Innocenty IV, po odprawionym w lecie w mieście Lionie we Francyi synodzie

---

[1]) Dusburg obyczajem piszących po łacinie w owym wieku, nazywa te konie *Dextrarii*. Słowo to wzięte ze starej francuszczyzny, gdzie konie zbrojne, *cheval d'armes*, nazwano *destrier*. Te konie prowadzili masztalerze dla rycerzów, jadących na wojnę, a w czasie potrzeby siadała na nie szlachta i biła się. Ślady tej chwalebnej starożytności zostały teraz w naszych koniach *powodnych*, które dziś tylko dla okazałości prowadzą się.

[2]) Dusburg na karcie 156.

sławnym, na którym cesarza Fryderyka i króla portugalskiego Sanheza z państwa złożył, obrócił starania swoje prócz innych do Polski. Nadzieja nawrócenia Rusinów, a zaspokojenia Świętopelka z Polską i Krzyżakami, pobudziła go do wysłania przy końcu zeszłego roku Opizona legata, opata messańskiego [1]). Nim legat do Polski przyjechał, tenże papież rozkazał Henrykowi Dominikanowi biskupowi armateńskiemu tytularnemu, który wkrótce został arcybiskupem pruskim i inflantskim, zaprzestać przepowiadania krucyaty na Prusaków [2]). Znalazł Opizon wszelką łatwość w dopełnieniu swojego urzędu. Odwiedziwszy Kraków, udał się do Prus, gdzie korzącego się przed sobą Świętopelka [3]), naprzód od klątew duchownych, włożonych na niego przez Wilhelma, uwolnił, potem między nim a Krzyżakami pokój zawarł na fundamencie dawniejszych przymierzów. Świętopelk obiecał Krzyżakom nie wspierać więcej Prusaków, owszem, spólnym przeciwko buntującym się orężem wojować [4]). Lecz że Krzyżacy, doznawszy po dwakroć niestatecznej Pomorczyka zgody, i tej poślednicj, jako orężem wymuszonej, nie ufali, trzymany od nich dotąd w zakładzie Mestwin został bez uwolnienia. Niedługo jednak trwała spokojność w Polszcze z przyczyny Konrada mazowieckiego. Trwając zawsze w statecznej nienawiści przeciwko Bolesławowi, mianowicie na usilne nalegania Agazyi Ruski żony swojej, wszedł po trzecie do ziemi sandomierskiej z posiłkami litewskiemi i Jadźwingów. Na zapobieżenie szerzącym się gwałtom, których ani wyklęcie przez Fulkona arcybiskupa na synodzie łęczyckim nie wstrzymało [5]), zastąpił Bolesław

---

[1]) List Innocentego IV do Opizona w historyi kościelnej Rajnalda pod rokiem 1245. *Datum Lugduni 2 Idus Octobris.*

[2]) List tegoż Henryka *in Bull. Ord. Praedic. Nonis Octobris Lugduni.*

[3]) Długosz na karcie 705. Dusburg na karcie 157 wspomina o pokoju uczynionym między Świętopełkiem a Krzyżakami, nic jednak nie pisze o legacie papieskim, tak jako ani o okolicznościach tej zgody.

[4]) Krzyżacy z Świętopełkiem dwa razy przymierze czynili, w roku 1243 i 1244.

[5]) Miechowita ten synod położył pod rokiem 1246.

stryjowi z Krakowianami i Sandomierzanami u Zaryszewa czyli Jaroszyna [1]). Wydana bitwa krwawa i zapalczywa, na której wielu zacnych rycerzów małopolskich poległo, wielu w niewolę zabrano, sam Bolesław ucieczką ratował się. Zwycięzca Konrad, odesławszy zdobycz i brańców do Mazowsza, i odprawiwszy posiłkowe pogaństwo, przystąpił z Mazurami do Krakowa. Nie chciało się miasto poddać, przeto zaniechawszy szturmu, udał się do budowania zamków. Postawił jeden naprzeciwko zamku krakowskiego, nad zbiegiem Wisły i Rudawy, drugi około klasztoru tynieckiego, trzeci w Lelowie, oddając go w dzierżawę Mieczysławowi opolskiemu zięciowi swojemu, a te wszystkie osadziwszy swojemi garnizonami, wrócił się do Mazowsza. Wreszcie niedługo w Małej Polsce siedziały te garnizony: albowiem Bolesław, za odejściem napastnika, Tyńca dobył, drugi zamek przy Rudawie sam się poddał, a po zaszłej wkrótce śmierci Mieczysława opolskiego bezpotomnego, zamek także lelowski do własnego dziedzica powrócił [2]).

XVI. Domowe Polaków klęski dawały wzrost i powagę sąsiednim państwom. Wydarł im niedawno Daniel książę kijowski ziemię lubelską. Nie tajno mu było, że uczyniona uzurpacya zganiona być miała od papieża. Polacy, jak wiele innych narodów pod owe czasy, byli pod protekcyą stolicy apostolskiej, płacąc do Rzymu podatek, nazwany groszem świętego Piotra, na wybieranie którego legat papieski Opizon do Polski przyjechał [3]). Daniel był dyzunitem, a w zaburzonym krucyatami czasie, mogłaby i na niego wypaść wojna krzyżowa. Udawał zatem, że chce być obrońcą chrześcian od Tatarów, oraz innego pogaństwa, jako możny i wielu krajów dziedzic. Wdział na siebie postać żądającego jedności z Rzymem, obiecywał poddać ruskie państwo pod pro-

---

1) Bogufał.— Długosz.
2) Długosz na karcie 704.
3) Długosz na karcie 705. *„Pecunias denarii S. Petri in singulis dioecesibus ecclesiae Poloniae per annos aliquot recollectas accipiens, ad papam Innocentium rediit.“*

tekcyą papieską [1]), czynił różne względy Dominikanom [2]) i Franciszkanom [3]), mającym w pierwiastkach zakonnej gorliwości kredyt i poszanowanie, z których pierwsi na Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Liwony, drudzy na Tatary wojnę krzyżową przepowiadając, i liczbę wiernych w nawracających się krajach mnożąc, nowe tam biskupstwa dla siebie erygowali [4]). Daniel żądał, aby za ich zaletą pewniejszą w Rzymie wiarę znalazł. Opizo opat mesański, legat podówczas papieski w Polszcze, pierwszy od niego zwiedzionym został; a w tem przekonaniu, że

[1]) *Odoricus Rajnaldus* w historyi kościelnej pod rokiem 1246. Uczynili to przed nim Izasław książę kijowski, jako się mówiło w tomie I, i Haliczanie za Innocentego III.

[2]) List Innocentego IV papieża do Daniela, pozwalający mu trzymać u siebie na kapelanii Alexego Dominikana, *in Bullar. Ord. Praed.* w tomie I.

[3]) *Odoricus Rajnaldus* pod rokiem 1246.

[4]) Ziemie nasiadłe pogaństwem mnożyły gorliwość zakonników, i razem chęć erekcyi dla siebie nowych biskupstw. Czynili to dawniej Niemcy w krajach słowiańskich za Odrą. Gdy się już chrześciaństwo w tamtych krajach rozszerzyło, przeniósł się tenże duch za Wisłę i za Dźwinę. Porobione biskupstwa w Inflantach za powodem Bertolda Cystersa. W Prusiech Chrystyan, także Cysters, założył nową katedrę. Dominikanie z Franciszkanami podjąwszy się nawracać Rusinów dyzunitów, oraz Prusy, Inflanty i kraje Połowców, Kumanów, Wołochów, Rusi pograniczne, dźwignęli tam biskupstwa katolickie dla siebie, w Haliczu, w Czerecie, i na innych miejscach. Henryk Dominikan zostawszy arcybiskupem Prus i Inflant, otrzymał od Innocentego III pozwolenie, aby Gwarnera Dominikana kreował na biskupstwo *Curoniae seu Pomesaniae*, w roku 1245, *in Bullar. Ord. Praed.* Tenże papież uczyniwszy tegoż Henryka legatem swoim na Rusi w roku 1246, 5. maja, daje mu rozkaz „*ut in iisdem partibus prout expedire videris, tanquam legatus sedis apostolicae, episcopos latinos de ordine Praedicatorum,* (Dominikanów) *vel Minorum* (Franciszkanów) *ac aliorum religiosorum et de clericis saecularibus etiam etc.*“ Franciszkanie przepowiadając wojny krzyżowe na Litwinów i Jadźwingów, chcieli w Łukowie pogranicznym, a do dyecezyi krakowskiej należącym, założyć także katedrę biskupią, jako świadczy list Innocentego IV datowany *Anagniae III Idus Julii*, a od Odoryka Rajnalda w historyi kościelnej pod rokiem 1245 cytowany. Papieże na to chętnie pozwalali, już dla nawracania pogan, już że te nowe biskupstwa były pod rządem zakonników, zawsze *in protectione et proprietate S. Petri.* A świeckie tak duchowieństwo w owych czasach w pierwiastkowej gorliwości znacznie osłabiało.

Daniel prawdziwie z Rzymem jedności szukał, doniósł o wszystkiem papieżowi. Innocenty rad będąc tej nowinie, że z nawróconej Rusi pomnoży się trzoda prawowiernych, ile gdy mu o tem sami posłowie Daniela, przybywszy do Rzymu, donieśli, dał rozkaz Henrykowi Dominikanowi arcybiskupowi pruskiemu i inflantskiemu, aby tymczasem w państwach Daniela urząd legata sprawując, dokonał dzieło od niego przedsięwzięte [1]. Wszakże gdy się to dzieje, szerząca się pogłoska po Włoszech nawrócenia Rusinów, zatłumiła wieści wydarcia Lublina Polakom, a uzurpator kończąc zaczętą scenę, więcej jeszcze uczynił i zyskał.

XVII. Wyprawił uroczyste poselstwo do Opizona legata, żądając od niego dostojności królewskiej. Rozdali papieże w przeciągu lat kilkudziesiąt wiele koron dla książąt chrześciańskich [2]). Chciał ją mieć Daniel,

---

[1]) *Odoricus Rajnaldus* pod rokiem 1246.

[2]) Wiek ten od Chrystusa XIII, dał Europie różnych królów kreacyi papieskiej. Innocenty III w roku 1198 podniósł królestwo Portugalskie, w roku 1199 Bulgarskie, w roku 1204 Aragońskie, w roku 1206 Czeskie, w roku 1214 Halickie. Honory III uczynił cesarzem carogrodzkim Piotra hrabię d'Auxerre, w roku 1217, także Stefana królem Rascyi i Serwii. Grzegórz IX kreował w roku 1[illegible] króla Norwegii. Innocenty IV w roku 1254 Mendoga króla litewskiego. Za jego też papiestwa został królem Daniel książę kijowski i halicki w roku 1246. Nie przeczymy temu, że Daniel był koronowany od legata papieskiego. Zaświadcza to list Alexandra IV papieża w roku 1257 pisany do niego. Lecz nie wiadomo nam, jeśli była wola papieska, aby go Opizon na królestwo namaścił. Bo co się tyczy tytułu króla, *rex*, ten tytuł dawali papieże pogańskim nawet Tatarów i Litwinów, a dyzunickim Rusinów książętom, jako się widzieć daje w listach papieskich przez Rajnalda cytowanych. Zdawałoby się, że Opizon sam się tego domyślił, zwiedziony obietnicami Daniela, a namową Dominikanów, którzy u jego dworu kapelanami byli, jako świadczy list Innocentego IV w roku 1242 in *Bull. Ord. Praed.* Długosz opisując tę koronacyą, nigdzie nie wspomina, aby legat czynił to z roskazu papieskiego, lubo pod rokiem 12[illegible] pisząc o śmierci Daniela, powiada inaczej, lecz tylko dla okazałości poselstwa swojego, i dla wziętych podarunków.— *„Etiam munera (Daniel) magnae importantiae transmittit.— Credens legatus se quoque beate et feliciter legationis suae officium obiturum fore, si Daniele Ruthenorum principe in Ruthenorum regem evecto etc.* I dalej: *Sive fidei et religionis christianae optimae consulturus, sive legationem suam ex coronatione lu-*

dla większej między książętami pokrewnymi, tatarskiem jarzmem uciśnionymi powagi, a dla udzielnej władzy na Rusi przeddnieprskiej, aby zostając pod protekcyą papieską, i Rzymowi tylko podlegając [1]), uchylił się od

jusmodi illustraturus etc." Nie mamy zaiste żadnego śladu w listach Innocentego IV, przynajmniej nam wiadomych, aby on posyłając Opizona do Polski, albo kreując legatem swoim na Rusi Henryka arcybiskupa inflantskiego i pruskiego, zalecił im tę koronacyą. Opizona posłał papież dla wybierania tylko groszów ś. Piotra, jak pisze Długosz, i dla zaspokojenia Krzyżaków z Świętopełkiem, jako świadczy list jego, położony od Rajnalda pod rokiem 1245 *Lugduni 11 Octobris.* Henryk naznaczony legatem na Rusi, wziął tylko rozkaz do oczyszczenia tamecznych krajów z błędów, i do wprowadzenia w nie religii katolickiej: „*concessa libera potestate, ut evellat et destruat, dissipet et disperdat, aedificet et plantet, prout secundum Deum viderit expedire.*" Są to słowa listu papieskiego *Lugduni V nonas Mai.* Pozwolono mu przytem kreować biskupów na Rusi z zakonu dominikańskiego i franciszkańskiego, jako widzieć w liście Innocentego IV tejże daty co i wyższej. Nie rozciągała się więc władza Henryka do kreacyi króla ruskiego, a dalekoż bardziej władza Opizona, który po co innego do Polski był posłany. Owszem papież Innocenty pisząc listy do Daniela, w jednym mu tylko pozwala trzymać przy sobie Alexego Dominikana, w drugim winszuje nawrócenia, bez żadanej wzmianki o królestwie. Rzecz zatem do prawdy podobna, że Opizon uczynił to ze swojego pomysłu, dla przyczyn od Długosza wyrażonych, i podobno ogólność wyrazów danego sobie pozwolenia stosując do szczególnego przypadku, i jak nazywają *interpraetativa facultate.* Tę koronacyą, zdaje się, że papież Innocenty przyjął, z powodu nadziei zupełnego nawrócenia Rusinów pod jego panowaniem. Jakoż tenże Innocenty w roku 1247 *6 Cal. Septembris* dając Danielowi pozwolenie, aby duchowni ruscy odprawowali ś. ofiarę na chlebie kwaszonym, daje mu tytuły spólne już innym monarchom katolickim *regis illutsris, filii in Christo carissimi;* Alexander zaś IV następca Innocentego wyraźnie mówi w liście do tegoż Daniela cytowanym przez Długosza na karcie 779: „*ad obedientiam ecclesiae romanae redire juramento praestito promisisti; propter quod ecclesia eadem, volens te in sui devotione congruis firmare favoribus, personam tuam ad regalis apicis dignitatem sublimavit, faciendo te inungi, tuoque imponi capiti regni diadema.*" Jak zaś ten postępek Opizona był przeciwny interesom i zwierzchności polskiej nad Rusią, świadczy Długosz na karcie 706, że Prandota biskup krakowski z innymi biskupami „*promissum tam temerarium Danieli duci et suis nuntiis factum, rescindere Opisonem legatum multis argumentis persvadebant.*"

[1]) *Vincentius Bellovacensis in specul. hist.* w księdze 31, rozdziale 39, powiada o Franciszkanach, którzy jadąc na misyą tatarską przez ruskie księstwo, i będąc przyjęci z osobliwszą ludzkością od Daniela halickiego i Wasilka brata jego włodzimirskiego, tak o tem do Rzy-

starożytnej nad sobą zwierzchności książąt polskich, a świeższych od Węgrów i Rościsława pretensyj [1]). Miał prócz tego Daniel z brátem Wasilkiem znaczne państwa, od Bugu do Dniepra rozciągnione. Wasilko księstwo włodzimirskie czyli wołyńskie trzymał; Daniel kijowskie, halickie i ziemię chełmską [2]). Do wielkości dzierżaw przystąpiły oświadczenia jego różne, jedności z kościołem rzymskim [3]), pewnej obrony chrześciaństwa od Tatarów; a mianowicie chciał Opizon tym aktem sławną uczynić legacyą swoją. Te i inne uwagi, hojnemi Daniela podarunkami zasilone, nakłoniły legata do uczynienia zadosyć prośbom Rusina. Próżne były przekładania Prandoty krakowskiego i innych biskupów polskich, względem nadwerężenia w tej mierze praw narodu, a niepewnych Daniela i pozorem tylko polityki chytrej ukrytych oświadczeń. Opizon nie odstępując przedsięwzięcia, postanowił ukoronować Daniela. Wyznaczone miejsce do tego obrządku Drohiczyn chełmski [4]). Tam

---

mu napisali: „*Medio tempore inter se et cum episcopis, caeterisque probis viris, super his quae locuti fueramus eisdem in processu nostro ad Tartaros consilium habentes, responderunt nobis communiter dicentes: quod dominum papam vellent habere in specialem dominum et in patrem, sanctam quoque romanam ecclesiam in dominam et magistram, confirmantes etiam omnia, quae prius in hac materia per abbatem suum transmiserant, et super hoc etiam nobiscum ad dominum papam nuncios suos et literas transmiserunt.*“

[1]) Do Halicza przez wyniesienie Kolomana.

[2]) Daniel wziął Kijów około roku 1240, wygnawszy Rościsława, mało co przed zburzeniem tego miasta przez Tatarów, zkąd urosła wojna między nim a Rościsławem, jako się mówiło wyżej. Zdawałoby się, że Rościsław więcej do księstwa halickiego nie powrócił, zostawszy z daru Beli króla węgierskiego, którego miał za sobą córkę Annę, banem Sklawonii i książęciem machowskim. Obacz Praja w historyi węgierskiej pod rokiem 1248, na karcie 276, Okolski in *Russia florida* na karcie 61 powiada: „*Et nominabatur rex Russiae et Haliciae, princeps Kijoviae.*“ Długosz na karcie 705, nazywa tegoż Daniela *Kijoviensis et Drohiciensis dux*, podobno dla ziemi chełmińskiej, której dawniej Drohiczyn był stolicą, ten mówię Drohiczyn, który leży nad górnym Bugiem, nie na Podlasiu.

[3]) Długosz na karcie 607.

[4]) Okolski in *Russia florida* na karcie 61 powiada, że Daniel *primo coronatus fuerat Kijoviae 1246, post Drohicini 1253.* Okolski

na zamku, w przytomności wielu panów ruskich, przyjął nowy król ruski z rąk legata namaszczenie i koronę, wykonawszy pierwej przysięgę jedności z kościołem rzymskim i posłuszeństwa papieżom [1]), którą on przysięgę jak potem zachował, wkrótce swoje miejsce okaże.

Rok 1247.

XVIII. Rok następujący ujrzał różne w państwach koronnych odmiany. Książęta wielkopolscy, spólnie dotąd w udziale swoim panujący, rozdzielili między sobą prowincyą, zwoławszy na ten koniec zjazd szlachty do Poznania. Bolesławowi młodszemu dostało się księstwo kaliskie, od rzeki Prosny aż do Przemęta, wespół z tym zamkiem, a ztamtąd aż do rzeki Warty, do Moszyny, jeziora Sempna, Lanki i rzeki Odry. Przemysławowi księstwa poznańskie i gnieźnieńskie [2]) ze wszystkiemi

---

przepisał tę powieść z Stryjkowskiego na karcie 280. Nie wiemy na jakim fundamencie zakłada Stryjkowski swoję powieść. Powiada on, że tę pierwszą koronacyą w Kijowie odprawili Opizo opat Mezanu i biskup modeński. Listy papieża Innocentego pisane w roku 1246, w interesie nawrócenia Rusinów, nie wspominają o żadnym legacie biskupie modeńskim. Był to Wilhelm, sławny dawniejszemi legacyami w Prusach i w Inflantach, a w roku 1245 destynowany od Innocentego IV tamże: lecz podobno tam nie zjechał, kiedy tegoż roku papież innego legata do Prus i Pomeranii, to jest tego Opizona posłał. Papież interes Rusinów polecił arcybiskupowi ryskiemu, który był nad Prusami, Inflantami i Estonią metropolitanem. Wszakże nie mamy śladu, aby ten arcybiskup był przy koronacyi pierwszej Daniela. Stryjkowski daje lekką bardzo przyczynę powtórnej koronacyi, jakoby papież usłyszawszy o chytrości i apostazyi Daniela, powtórnie go za to koronować kazał temuż Opizonowi. Ani też można wierzyć Stryjkowskiemu, aby Prandota biskup z innymi biskupami polskimi sprzeciwiwszy się pierwszej koronacyi, sami drugiej zostali uczestnikami.

[1]) Długosz na karcie 706: *„Praefato duce Daniele solenniter promittente et jurejurando in manibus praefati Opizonis etc."* Toż samo potwierdza list papieża Alexandra IV do tegoż Daniela, gdzie mu wyrzuca zdradę i niedotrzymanie wiary. Długosz wypisuje ten cały list na karcie 779, świadcząc, że się on w oryginale w archiwum katedry krakowskiej chował.

[2]) Bogufał, Długosz, Kromer.

zamkami i przynależytościami. Tego podziału został rękojmią Bogufał biskup poznański [1]), wziąwszy od obu książąt pozwolenie, ażeby w czasie jakowej między nimi zatargi o granice, lub gwałtowne zabory nienależących do siebie krajów, na tego broni kościelnej dobył, któryby winnym się okazał złamanej przysięgi. Nie mniejsza rzeczy odmiana zaszła w Mazowszu po zejściu Konrada książęcia mazowieckiego [2]). Lecz książęta wielkopolscy spokojnie się w udziałach swoich, lubo do czasu, obeszli [3]). Mazowieccy rząd nowy od kłótni rozpoczęli. Podzielił ojciec, dobrze jeszcze za życia swojego, Mazowsze z Kujawami między Bolesława i Kazimierza, zachowawszy sobie rząd najwyższy [4]); albowiem najstarszy z synów jego Przemysław poległ w potrzebie z Henrykiem Brodatym; o Ziemowicie zaś, jeżli miał w tym podziale część jaką, nie piszą kroniki. Mieczysława, jako wieść gminna niosła, myszy zjadły; a Ziemomysł najmłodszy, około roku 1241 życia dokonał [5]). Zaraz tedy po śmierci ojcowskiej weszła między bracią niezgoda. Gdy Ziemowit książę na Czersku [6]) sprawiał exekwie w Płocku dla Konrada, bawiąc się tam z matką Agazyą, Kazimierz wpadł niespodzianie do udziału Zie-

---

1) Ten sam, który kronikę pisał.

2) Nie mamy żadnego śladu w historyach, którego dnia i miesiąca umarł Konrad.

3) *„Sed nec juramentum, nec excommunicatio obfuit, quin divisio hujusmodi fuit violata, ut infra patebit."* Bogufał na karcie 62.

4) W roku 1236. Obacz Długosza na karcie 657.

5) Przywilej dla Benedyktynów tynieckich położony w historyi Szczygielskiego.

6) Bogufał położywszy śmierć Konrada pod rokiem 1247, o dwóch tylko synach pozostałych, Ziemowicie mazowieckim, i o Kazimierzu kujawskim i łęczyckim wspomina; toż samo czyni Długosz. Nie wiem czemu oba zapomnieli o Bolesławie, który że żył jeszcze po zejściu Konrada aż do roku 1248, świadczy kilka jego przywilejów, znajdujących się w archiwum katedry płockiej i w bibliotece króla jmci Stanisława Augusta. Być mogło, że ta między Kazimierzem a Ziemowitem zatarga stała się już po śmierci Bolesława mazowieckiego, zaszłej wkrótce po zejściu ojcowskiem, co Bogufał w jedno złączył.

mowita, i należące do niego zamki Łęczycę, Sieradz, Spicimierz i Rosprę opanował [1]).

XIX. Ten postępek Kazimierza znalazł niedługo swoje ukaranie, kiedy mu prawie tegoż samego czasu Bolesław książę kaliski klasztór łęcki, dawniej od niego książętom wielkopolskim zabrany i w zamek obrócony, nazad odebrał, popsuwszy wszystkie nakoło obrony i fortyfikacye. Około tegoż czasu zaszła między Bolesławem lignickim a książętami wielkopolskiemi ugoda względem zamku kopanickiego nad rzeką Odrą. Bolesław go zbudował na cudzym gruncie. Książęta wielkopolscy bracia wyprowadzili przeciwko niemu wojsko, chcąc mocą wygnać napastnika. Nie nastąpiła jeszcze między polskimi książętami ta państwa różnica, którą teraz między Polską a Szląskiem widzimy. Składały wszystkie prowincye jedno ciało rzeczypospolitej, a z tego powodu choć jakie zamiany następowały, były to domowe sprawy, jako w spólnej i nierozdzielnej ojczyznie, bez alienacyi i rozszarpania krajów. Nim przyszło do bitwy, umówiona zgoda, aby książęta wielkopolscy zburzywszy zamek Kopanicę, ustąpili Bolesławowi Zbąszyna, Międzyrzecza i Santoka [2]). Atoli niedługo Santok był w mocy lignickiego. Barnim syn Bogusława II, książę Pomeranii nadodrzańskiej czyli szczecińskiej, chcąc zamek santocki przywłaszczyć, przedsięwziął jego oblężenie [3]). Interes powszechny Polaków przeciwko obcemu uzurpatorowi, złączył do odsieczy Przemysława

---

[1]) Bogufał wymienia Łęczycę, Długosz przydaje Sieradz, lecz myli się mówiąc: *„moleste ferens Casimirus, quod Conradus pater propensiori charitate affectus, Plocensem illum (Semovitum) sedem et Masoviae ducatum vivens obtinere jusserat."* Nie uczynił zaiste tego Konrad *vivens*, który Płock i Mazowsze oddał Bolesławowi, chyba że dla niepłodności Bolesława, który jeszcze żył po Konradzie, ojciec Semowita do Płocka i Mazowsza przeznaczył, co się stało po śmierci Bolesława, zaszłej w roku 1248.

[2]) Bogufał, Długosz.

[3]) Bogufał na karcie 62. *„Barnim dux Slavorum seu Caschubarum."* Niedbalstwem i domowemi wojnami książąt wielkopolskich, do których Pomerania należała, stało się, że książęta Pomeranii nadodrzańskiej już swoje uzurpacye do rzeki Noteci pomykali.

z Bolesławem Łysym książęciem lignickim. Miał do tego zamku prawo Przemysław, jako do udziału książąt wielkopolskich z dawna należącego. Rościł też do niego pretensye książę lignicki, ponieważ dziad jego Henryk Brodaty, wygnawszy dawniej Odonicza z jego dzierżaw [1], z innemi miastami i Santok mu zabrał. Gdy po zabiciu przez Tatarów Henryka II poczęły się wracać do wielkopolskich książąt odjęte im przez książęta śląskie dzierżawy, powrócili też Santoczanie przed czterema laty [2]). Zostawała dotąd posesya przy Przemysławie, aż do czasu zamiany na Kopanicę. Żeby się Santok w cudze ręce nie dostał, złączyli się oba na jego obronę. Barnim widząc znaczniejsze siły przeciwników, odstąpił w nocy od oblężenia, a Bolesław też lignicki nie mogąc nie dokazać z Przemysławem, chcącym bronić dziedzictwa swego z ostatnią rezolucyą, dobrowolnie zamku i popowiatu tego odstąpił [3]).

XX. Nie ustawały tymczasem rozpoczęte od lat kilku Krzyżaków z Świętopełkiem zatargi. Poppo de Osterna, mistrz prowincyalny w Prusiech, który jako wyżej mówiono [4]), dał poniekąd okazyą do buntu, uchyliwszy się od urzędu swojego, zostawił miejsce Henrykowi de Wida [5]). Ten dla powściągnienia Swiętopełka i Prusaków, upatrzywszy w Pomeranii zamczysko jakieś, niedobrze strzeżone od nieprzyjaciół, opanował je nagle, przystawiwszy drabiny do murów, a po wyciętej straży, swoimi ludźmi osadził, nadając imie Chrystburga, na pamiątkę wzięcia w wigilią Bożego Narodzenia. Niedługo trzymali się tam Krzyżacy. Dostał znowu zamku Świętopełk, i wybiwszy tak garnizon, jak tych, co mu na odsiecz przyszli, zniósł tychże pod Golubiem, a ztamtąd poszedł na pustoszenie Kujaw. Krzyżacy ko-

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) „*Pomerani qui longo tempori in antiquo castro Santok Silesiae duci Henrico et filio ejus Boleslao servierunt, ipsum castrum duci Premislao sponte tradiderunt.*“ Bogufał na karcie 62.

[3]) Bogufał tamże. „*Castrum Santok perpetua largitione donat, vel potius reddit.*“ Długosz.

[4]) Obacz wyżej.

[5]) Dusburg pod rokiem 1247, na karcie 158.

przystając z jego oddalenia się, dźwignęli na przeciwko starego nowy Chrystburg, zkąd zbliżającychsię do oblężenia Pomorzanów zbili, i obóz im zabrali. Nastąpiła wkrótce druga tychże Pomorzanów klęska pod Chrystburgiem, tem szkodliwsza dla nieprzyjaciela, że w ucieczce przez Wisłę znaczna ich część w wodzie się potopiła. Zwycięzcy przeszedłszy rzekę poczynili wielkie szkody w krajach Świętopełka, spalili włości klasztoru oliwskiego, i z liczną zdobyczą do Prus wrócili się [1]). Takowe trwogi doniesione do papieża, w Lugdunie francuskim mieszkającego, pobudziły go do wysłania legata do Polski. Wyznaczony na ten urząd Jakób archidyakon leodyeński, potem papież pod imieniem Alexandra IV. Lecz były i inne przyczyny tej legacyi, dla zebrania pieniędzy w Polszcze na utrzymanie wojny przeciwko Fryderykowi II cesarzowi, który będąc od papieża wyklęty, i na koncylium lugduńskiem z państwa złożony, na dostojeństwo i życie samo Innocentego oręż podniósł [2]). Rozjechali się inni legatowie w tym samym interesie do różnych książąt chrześciańskich, Jakóbowi Polska i Prusy dostały się [3]).

Rok 1248—1249.

XXI. Jakób przybywszy do Polski, złożył synod narodowy we Wrocławiu. Zebrali się nań biskupi krajowi ze swojemi kapitułami [4]), gdzie po uczynionem przełożeniu potrzeb stolicy apostolskiej na obronę wolności kościelnych przeciwko cesarzowi, żądał legat aby duchowieństwo polskie połowę dochodów swoich przez trzy lata papieżowi ofiarowało. Nie byli w stanie biskupi

---

[1]) Długosz.

[2]) Odoryk Rajnaldus w historyi kościelnej. Bogufał na karcie 63.

[3]) Zdaje się, iż Jakób przybył do Polski na końcu roku 1247, jako się z ciągu historyi i okoliczności synodu wrocławskiego widzieć daje.

[4]) Fulko arcybiskup gnieźnieński, Prandota krakowski, Bogufał poznański, Tomasz wrocławski, Michał kujawski, Andrzej płocki, Nankier lubuski, Henryk chełmiński.

w kraju wojnami wycieńczonym na tak uciążliwą pozwolić składkę [1]), i ledwo się na piątą część zgodzili. Arcybiskup zaś gnieźnieński Fulko, nie mogąc i temu podołać, uprosił u papieża, że pisząc do Gerarda Dominikana, który tej składki był naznaczony poborcą, uwolnił go od jednego roku [2]). Jakób zawdzięczając Polakom oświadczoną łatwość w dosyć uczynieniu żądaniom papieskim, otrzymał od Innocentego uroczyste podziękowanie. A że od pierwiastków zaszczepionej w Polszcze religii, wielki post zwykł się zaczynać od dnia niedzieli nazwanej *Septuagesima*, który zwyczaj w przeciągu czasu zwolniawszy, dawał częste okazye kłótni między świeckim stanem [3]), pozwolił legat, za spólną biskupów zgodą, na tymże synodzie wrocławskim, aby się odtąd to chrześciańskie umartwienie od dnia popielcowego zaczynało [4]).

---

[1]) *Onerosum videbatur.* Długosz na karcie 710. Długosz z Bogufałem powiada, że ten podatek włożony był na trzy lata. List Innocentego IV pisany do Gerarda Dominikana, kollektora tych pieniędzy, uwalniając arcybiskupa od składki jednego roku. „*Quintam unius anni auctoritate nostra remittas*“ znać daje, iż duchowieństwo tylko przez dwa lata płacić miało: „*Quintam redituum suorum pro duobus annis*“. Ten list datowany *14. Cal. Aprilis Lugduni*, znajdujący się *in bull. ord. praed.* przyświadcza razem, że synod wrocławski musiał być na początku roku 1248, kiedy jeszcze w miesiącu kwietniu zaszła rezolucya rzymska względem defalki arcykatedrze pozwolonej.

[2]) Obacz wyższą notę. Długosz mówi, że duchowieństwo „*collectam pecuniam et in aurum reductam per Gotfridum poenitentiarium transmittunt.*“ Toż samo powiada Bogufał: *simul et semel*.

[3]) „*Et quia plurimi frequenter violabant, et ob hoc excommunicabantur: eveniebant ex hoc pericula animarum. Et ideo indulgentia ejusmodi illis est concessa.*“ Bogufał na karcie 63.

[4]) Mówiliśmy w tomie I, jak liczne w Polszcze przy pierwiastkach wiary były posty, jakie teraz Ruś w swoim obrządku zachowuje. Z czasem zwolniała ta gorliwość, mianowicie w rycerskim stanie, który w czasie wojen nie mając sposobności do ryb, musiał z potrzeby mięsa używać, a potem się potrzeba w zwyczaj obracała, i w spokojnych nawet domach zatrzymała. Duchowieństwo, czyniąc zadosyć powinności swojej, broniło zbytków; napełniały się sądy świeckie sprawami postnemi, a duchowne klątwami. Ostrość praw starożytnych jątrzyła bardziej umysły srogiemi exekucyami. Dytmar biskup merseburski, który żył za Bolesława Chrobrego, i znał dobrze stan Polski, pisze na początku księgi VIII, że między innemi dzikiemi prawami

Wreszcie Jakób odprawiwszy synod we Wrocławiu, udał się do zaspokojenia Krzyżaków z Świętopełkiem [1]).

XXII. Prócz wyrażonych dawniej przyczyn, z których ta kilkoletnia wyniknęła wojna [2]), szło obojej stronie o ubezpieczenie tak własności swoich, jako granic i handlu, a Świętopełkowi o wydanie syna [3]). Obie strony wyprawowując częste poselstwa do stolicy apostolskiej, zgodzić się tam nie mogły. Potrzebna zdawała się papieżowi rozprawa na miejscu, w obecności legata. Po długich sprzeczkach i uchylonych wszystkich trudnościach, stanął traktat ugodny w miesiącu listopadzie. Krzyżacy ustąpili wiecznemi czasy Świętopełkowi wyspy Nerung [4]) z lasem i z przyległemi piaskami, a z wolnym wszelkiego zwierza w dzierżawy krzyżackie przechodem. On zaś wzajemnie, oddawszy Krzyżakom ustąpione sobie od nich dożywociem zamek Pin z okolicami miasta Chełmna, uwolnił ich na Wiśle od wszelkiego cła aż do mostu, oraz pozwolił, aby statki krzyżackie wolny miały przystęp do obu rzeki brzegów w krajach książęcych. Koryto wiślane od zamku Zantyr miało zostać granicą wysp i krajów do obojej strony należących. Uchwalone wydanie ludzi w niewolę zabranych, a zbiegłego chłopstwa dziedzicom ziemi. Co się tyczy zamku Wyszogradu, będącego w dzierżeniu Kazimierza książęcia kujawskiego, do tego Świętopełk zrzekł się Krzyżakom wszelkiego prawa, a oni mu też obiecali, że pretensyj swoich do rzeczonego zamku nie odstąpią, chybaby ich do tego wyższa jakowa zwierzchność przynagliła [5]).

---

było i to w Polszcze: „*Et quincunque post septuagesimam carnem manducasse invenitur, abscissis dentibus graviter punitur. Lex namque divina in illis regionibus noviter exorta, potestate tali melius, quam jejunio ab episcopis constituto corroboratur.*“ Obacz Bogufała, Długosza.

[1]) Długosz opuścił tę tak znaczną epokę.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Instrument oryginalny tej zgody widzieć w archiwum koronnem, a kopia w Dogielu pod rokiem 1249, *die S. Clementis. In harum juxta insulam fabri.*

[4]) Obacz instrument zgody.

[5]) „*Promisit dux Swentopelcus, quod nihil petet, nihil requiret a fratribus de castro Wisegrade. Et ipsi fratres promiserunt, quod si illud*

Względem zaś nieuspokojonych jeszcze zajściów między nim a bratem jego Samborem, w związku z Krzyżakami będącym, oraz książętami polskimi, Kazimierzem, Przemysławem i Bolesławem, różne do niego pretensye mającymi, gdyby się oni ze Świętopełkiem nie zgodzili, i oręża nie złożyli, tedy Krzyżacy zostać mają w obojętności, żadnej strony nie posiłkując, a Świętopełk tego za kroki nieprzyjacielskie poczytać nie powinien. Naostatek książę Pomeranii, po uczynionej obietnicy, że buntowników pruskich więcej orężem i radą, lub jakąkolwiek inną pomocą wspierać nie będzie, przychylił się z Krzyżakami do obrania sądu polubownego, w czasie mogących zajść niesnasków; a gdyby ten nie doszedł, tedy obie strony na decyzyi dworu rzymskiego przestać mają [1]). Po zaprzysiężonym tym pokoju, a umocowanym pieczęciami przytomnych świadków, wypuścili Krzyżacy Mestwina syna Świętopełka, którego w zakładzie przez sześć lat u siebie trzymali.

XXIII. Nastąpiły wkrótce różne zamieszki w prowincyi szląskiej z okazyi Bolesława Łysego, którego Polacy dla złości i gwałtownych obyczajów, *Rogatką* nazywali. Był on najstarszym ze swojego rodzeństwa. Po śmierci Henryka zabitego od Tatarów, uczyniony był między nimi podział dziedzictwa ojcowskiego na dwie części. Księstwo lignickie dostało się Henrykowi, Wrocław Bolesławowi, w tej nadziei i pod tym obowiązkiem, że ponieważ dwaj młodsi bracia posłani od babki Jadwigi na nauki do Włoch, destynowani byli do stanu duchownego, przeto Konrad przeznaczony biskup passawski [2]), policzony być miał w dziale Bolesława, a

---

castrum a dicto duce Casimiro requisierint, ipsi fratres dicto Casimiro possessionis suae titulum non dabunt, hoc tamen salvo, quod si per superiorem aliquem jurare super hoc compellantur, liceat iis impune dicere veritatem etc.“

[1]) *„Jura cum caritate in romana curia prosequantur.“* Instrument wyżej cytowany.

[2]) Długosz a z niego Kromer, nie mając podobno spółczesnych pisarzów świadectwa, popełnili znaczne błędy względem tych dwu książąt, do stanu duchownego przeznaczonych. O Władysławie książęciu najmłodszym z rodzeństwa, nie było jeszcze około roku 1249 żadnej

Władysław w części Henryka, i dopiero bracia starsi wtenczas mieli odziedziczyć ich własność, gdyby na to rezygnacyą od młodszych otrzymali. To postanowienie, zwykłemi na piśmie tranzakcyami umocowane, i od matki książąt Anny Czeszki z Tomaszem biskupem wrocławskim do skutku przywiedzione, wkrótce odmienione zostało. Bolesław Łysy mając się za pokrzywdzonego, żądał u brata Henryka, aby mu puścił Lignicę a sam na Wrocławiu przestał. Uczynił Henryk zadosyć chęci braterskiej, lecz Bolesław bardziej się jeszcze na tym dziale przez chciwość i zawód nadziei swoich pomylił. Władysław najmłodszy trzymał się dawnego postanowienia. Konrad choć był subdyakonem, i miał wyznaczone bis-

---

pewności, jeżli on miał być arcybiskupem salcburskim. Wyedukowała go w cudzych krajach babka Jadwiga, z bratem Konradem, po której zejściu przebywał we Włoszech i we Francyi. Został on naprzód biskupem passawskim w roku 1265, po Ottonie de Lensdorf, i wkrótce potem, gdy Ulrych arcybiskup salcburski złożył arcybiskupstwo w ręce papieskie, kapituła salcburska obrała Władysława, a Klemens IV tę elekcyą dotwierdził. Piotr dozorca (*Pedagogus ducis*) obrany został na biskupstwo passawskie po tym Władysławie. Sommersberg *in script. rerum Silesiae* w tomie I na karcie 328 cytuje starożytnych autorów, z których ta powieść jest wyjęta. Umarł Władysław w Wrocławiu w roku 1270, dnia 24 kwietnia, będąc tam opiekunem synowca swojego Henryka IV; siedział na stolicy salcburskiej lat 5, pogrzebiony potem w Salcburgu. Przed biskupstwem passawskiem był Władysław proboszczem praskim. Mylą się kronikarze nasi wyżej cytowani względem Konrada, jakoby destynowanego na biskupstwo bamberskie. Był wprawdzie biskupem bamberskim Konrad, ale inny, to jest brat Henryka Brodatego, a syn Bolesława Wysokiego. Ten według Hofmana, pisarza życiów biskupów bamberskich, został biskupem w roku 1202, po śmierci Tymona, i drugiego dnia po swojej elekcyi umarł, lubo Długosz na karcie 580 kładnie tę śmierć pod rokiem 1201, *3 nonas Junii*, bez wyrazu miejsca i stanu. Spólność imienia była okazyą kronikarzom naszym wzięcia jednego Konrada za drugiego. Konrad syn Henryka zabitego od Tatarów, obrany był biskupem passawskim przed rokiem 1248, nie bamberskim, jako świadczy list Bolesława Łysego brata jego, dany w roku 1249, a cytowany całkiem w Sommersbergu *in script. Silesiae*, tom I na karcie 344, gdzie go brat nazywa *Conradus electus pataviensis*. Jeden tylko rok siedział na tej stolicy, nie będąc jak tylko subdyakonem, jako świadczą spółeczni pisarze niemieccy, cytowani od Sommersberga. „*Sedit annum unum, deinde ad matrimonium convolavit, et sic non fuit consecratus.*“

kupstwo passawskie, zrzucił suknie duchowne i szablę przypasał, chcąc mieć cząstkę księstwa lignickiego od Bolesława. Wspierał przedsięwzięcie braterskie Henryk wrocławski, a tak oba na siebie poruszyli starszego. Łysy, który i Konradowi nic dać nie chciał, i Henryka z Wrocławia wygnać, zebrał znaczne wojsko z Sasów i innych tem łacniej, iż Niemcy, mając już zdawna otwarte oczy na kraje polskie sobie przyległe, a margrabstwa swoje na ruinach słowiańskich szerząc, mięszali się zawsze do zwaśnionych Polaków, aby od nich część jaką kraju oderwali. Nim Łysy przystąpił do oblężenia, poczynił znaczne szkody po włościach okolicznych, a dopadłszy Nowotargu, gdy zamkniętych w kościele mieszkańców, których tam bojaźń miecza nieprzyjacielskiego natłoczyła, dobyć nie mógł, żywcem ze świątynią spalił. Wrocław miasto handlowne, świeżym napływem osadników niemieckich, prawem magdeburskiem i nadanemi wolnościami pociągnionych, mocno zaludnione [1]), choć nie miało potężnych obron, dawało jednak mężny odpór najezdnikowi. Nie odniósł on żadnej pociechy w trzymiesięcznem oblężeniu, owszem zmniejszony znacznie ustawicznemi wycieczkami z zamku, sromotnie do Lignicy uchodzić musiał.

---

[1]) Prawo polskie, *jus polonicum*, pełne dla kmieci i innego gminu uciąźliwych podatków i służby dworom książęcym, od której dobra nawet szlacheckie czyli rycerskiego stanu nie były wolne, odrażało cudzoziemców od Polski. Potrzeba było Polakom zaprowadzać nowe osady, mianowicie po zburzeniu krajów przez Tatary. Książęta polscy sprowadzając cudziemców, nadawali ich *jure teutonico* przy lokacyach miasteczek, i pozwalali tejże lokacyi ziemianom i duchowieństwu. Takich osad było najwięcej w Szląsku, w Wielkiej i Małej Polszcze, jako Niemcom pogranicznych prowincyach. O ciężarach na gmin wkładanych, mówiono nieraz wyżej. Kasztelani i starostowie siedzący po zamkach książęcych, często ostatnim sposobem okoliczne sobie powiaty i ziemie ciemiężyli, przez zdzierstwa i exekucye zwyczajów dawnych, jakie były prócz innych: Podymne, pomocne, podwoda, powóz, przewód, wołowe, źrebięce, sokolne, bobrowe, osep, naraz, stan, szos, poradlne, stróża, budowa zamków, wyprawy wojenne i tam dalej. Miasteczka *juris teutonici*, były wolne od wielu z tych pomienionych ciężarów, i na to osobne miały przywileje. Miały też sądy własne, które my i teraz magdeburskie nazywamy, nie udając się do kasztelanów.

...XXIV. Nie przestał atoli i później kusić się o księ... braterskie, wyprowadziwszy z tejże Saxonii i Nie... wojsko zaciężne. Odnowione spustoszenie okolic i ...żenie stolicy, z tymże samym co i dawniej skut... Bito go z miasta wypadami, i znowu do Lignicy ...gnano, a na dopełnienie hańby, właśni poddani, zie... ...ie szlązcy, zmierziwszy uciążliwe jego rządy, do ...zienia go wsadzili. Wyszedł wprawdzie książę z nie..., obiecawszy odmianę obyczajów i postępków, atoli ...miast poprawy, szkodliwsze jeszcze powszechnemu na...du dobru poczynił zbytki. Panując w Polszcze, jakby ...e Polak, samych się tylko Niemców zdaniem i radami ...wodował, miasta krajowe Gorlicę i Zittawę pozasta...ał [1]), zamek lubuski, tyloletniem przodków swoich ...Luzacyi panowaniem i katedrą biskupa narodowego ...komity, bez prawa żadnego arcybiskupowi magde...urskiemu ustąpił, pod obowiązkiem, aby mu przeciwko ...asnym rodakom wojska dodał [2]). Takowe postępki, ...awa i całość narodu pokrzywdzające, związały prze...wko niemu pokrewnych książąt. Henryk wrocławski ...ączywszy się z Przemysławem poznańskim i książętami ...szowieckimi [3]), schwytał go jako szalonego, i w zamku

---

[1]) Długosz na karcie 712. Bogufał na karcie 63. „*Iste enim Bo... ...capit primo Teutones Poloniam inducere et ipsis praedia et castra ...ebat, ut contra fratres suos germanos, quos sine cessatione impugna... ...sibi auxilium praeberent. Sitaviam quoque et Gorliciam et alias plu... ...urbes et castra, a ducatu Silesiae alienavit confuse.*“ Zdanie Bogufała ...twierdza Długosz. *Joach. Cureus in Annal. Siles.* na karcie 79. Wyraz ...gufała, *alienavit*, znaczy zastawę swoim poddanym, jako tłómaczy ...ugosz i Cureus: „*quibusdam ex suis hominibus ditioribus oppignoravit.*“ ...d się pokazuje, że znaczna część Luzacyi w tym czasie do książąt ...skich należała. Cureus zastawę Gorlic i Zittawy kładnie wyżej ...eo przed datą Bogufałową; lecz Bogufał, jako naówczas żyjący, ...szą wiarę mieć powinien. *Manlius in Reb. Lusaticis*, w tomie I na ...cie 229 powiada, że zastawa Zyttawy musiała później nastąpić, po...waż według niego później była założona.

[2]) Długosz na karcie 712.

[3]) Bogufał na karcie 63 powiada, że go Henryk „*vinctum in turri ...ulae arte custodire deputaverat.*“ Długosz to mówi o Przemysławie, ...ecz miejsca więzienia nie wzmiankuje, na karcie 712. „*Premislaus ...niensis dux, gener suus, qui sororem suam germanam habebat in*

Łowiczu osadził. Nie miała nawet spokojności prowincya szląska górna, gdy nie było zgody i pokoju między rządzącymi. Bruno urodzeniem Sas, biskup ołomucki, mając jakoweś zajście z Władysławem książęciem na Opolu i Raciborzu, usiłował dobyć tego ostatniego miasta. Próżna była chciwość bez mocy; odegnany ze wstydem uchodzić musiał, atoli Władysław, dla zaspokojenia pretensyj roszczonych od biskupa, po różnych poprzedniczych umowach, trzy tysiące mu grzywien srebra posłał [1]).

---

consortem, ipsum veluti delirantem detinuit, et sub honesta custodia servavit captivatum." Książęta mazowieccy, w których udziale był Łowicz, mogli się przyłożyć do tej kaptywacyi, chyba że Łowicz, jako już należny do arcybiskupa gnieźnieńskiego, poczytany był, tak jak i arcybiskup, należeć do prowincyi wielkopolskiej, której Przemysław był panem. Wreszcie pewniejsze jest zdanie Długosza, że się to stało za sprawą książęcia Przemysława, do którego z przodków należał Lubusz, jako się mówiło wyżej.

[1]) Długosz na karcie 713. Jakie były pretensye do Raciborza tego biskupa, nie wymienia Długosz. Nie wiadomo także, jakie mieć mogli prawo naówczas Czechowie i Morawcy do górnego Szląska. Długosz pod rokiem 1143, na karcie 504, powiada o Mieczysławie synu Władysława II wygnańca, któremu się w dziale z bracią Bolesławem Wysokim i Konradem dostała część Szląska górna, to jest Morawom przyległa, iż ten Mieczysław „*Miecislaus opaviensis dux* (był on razem raciborskim i opolskim) *ad id dementiae, amore cujusdam mulierculae infascinatus venit, ut sortis suae notabilem civitatem Opaviam, eidem mulierculae perpetua donatione conferret.*" Lecz za tem nie szła konsekwencya, żeby darowizna uczyniona nałożnicy, stała się alienacyą wieczystą od korony dla Czechów lub Morawców. Zdaje się jednak, że ten zbytek nie był dziełem Mieczysława Władysławowicza, ale raczej Mieczysława Kazimierzowicza wnuka jego, który nie mając potomstwa z żony, albo jej nie lubił, albo innych szukał. Wreszcie o Raciborzu, żeby był kiedy Czechom lub Morawcom około tego czasu ustąpiony, niemasz także żadnego śladu w historyi. Książęta linii górnego Szląska zawsze się pisali książętami raciborskiemi i opolskiemi, idąc od tego Mieczysława, jako Kazimierz syn jego, i wnukowie Mieczysław z Władysławem, o których mowa. Podobno Bruno Sas, o którego zbytkach i dumie pisze Dubrawski biskup ołomucki w historyi czeskiej na karcie 160, lubo tam różne bałamuctwa mięsza,— podobno, mówię, ten Bruno, chcąc się zrobić udzielnym królikiem, *regem pro facultate sua imitari volens*, a w Morawie i Szląsku dobra skupując znaczne, urościł sobie jakieś prawo i do Raciborza, za które okupując się Władysław, pieniądze mu posłał. Bo co się tyczy Opawy,

XXV. Niezgoda książąt szląskich względem podziału, przeszła do wielkopolskich. Przemysław poznański i gnieźnieński, łamiąc takroczną z bratem umowę, umyślił go wyzuć z księstwa kaliskiego. Nie podobało mu się Gniezno z innemi ziemiami, jako kraj mniej obfity, a sąsiednim Pomorzanom przyleglejszy. Znalazła chciwość przyczynę do usunienia od brata przyjaciół, którzyby mogli być na przeszkodzie zamyślonemu drapiestwu. Osadził naprzód w więzieniu Tomasza kasztelana poznańskiego, Tomisława podczaszego z synem Sędziwojem, Nałęczów, pod pozorem, jakoby z książęciem lignickim mając zmowę, na wygnanie z kraju panów przyrodzonych spisek uczynili. To zrobiwszy, i przyzwawszy do Poznania brata, łatwo go przynaglił do uczynienia zamiany. Przyłączone księstwo kaliskie do poznańskiego, a Bolesław wziąwszy gnieźnieńskie z zamkami, Bninem, Gdeczem, Biechowem, Ostrowem, Nakłem, Ujściem, Czarnkowem i Szremem, przestać na tem musiał. Chciwy Przemysław na cudze, nie zatarł tem skazy, że tegoż czasu miasto swoje Poznań pięknemi gmachami ozdobił, i warowniejszym zamkiem przy kościele większym ubezpieczył; a wkrótce też szukając chluby z łaskawości, niewinnych więźniów z kajdan wypuścił. Ukazała się tegoż roku w innej Polski stronie nowa obłuda, chytrość, a dla ludzkości i wiary powszechnej rostropnie przewidziana od polskich biskupów zniewaga. Duch apostolski, tylekroć przez różne poselstwa w nawróceniu do jedności dyzunitów oświadczony, trwał w Danielu dotąd, póki korony na głowie swojej nie ujrzał. Ukoronowany, i tą dostojnością w liczbie udzielnych świata mocarzów umieszczony, nietylko zadosyć obietnicom nie uczynił, ale gdy do niego Innocennty papież

---

tę zaraz po śmierci Mieczysława bezpotomnego, opanował Przemysław król czeski, bądź gwałtem, bądź jak powiadał sam, że mu Mieczysław testamentem legował. Być to może, że ten niewieściuch darowawszy Czeszce, w której się kochał, miasto, dał powód Przemysławowi do przywłaszczenia sobie nad niem prawa. Kronikarze czescy i nasi mówią, że ten Przemysław odrzuciwszy żonę Małgorzatę, żył z jakąś kobietą, i z niej spłodził syna Mikołaja, któremu księstwo opawskie oddał.

wysłał Alberta, niegdyś biskupa chełmińskiego, a świeżo na arcybiskupstwo ruskie łacińskie wyniesionego, dla dopełnienia obietnic i posłania do Rzymu z oświadczeniem posłuszeństwa, ze wzgardą go odprawił [1]). Pośledniejsze tego Daniela dzieła, dalsze czasy okażą. Tymczasem

Rok 1250.

XXVI. Pomnażający się nowemi coraz w krajach słowiańskich nabytkami dom margrabiów brandeburskich, bliżej się tego roku pomknął do granic polskich, nabyciem ziemi lubuskiej. Co jako się stało, nie będzie od rzeczy zasiągnąć wyższych powieści dla związku z późniejszemi. Albert nazwany Ursus, dawszy wzrost temu przemożnemu margrabstwu, przez spowinowacenie się ze starożytnemi dukami saskiemi Billingami, przez otrzymane od cesarzów różne lenności, a najbardziej przez zawojowanie różnych hord słowiańskich [2]), i zapisane niby dziedzictwo od Przemysława królika słowiańskiego, zostawił synom obszerne majątki w starej i średniej marchii. Jeden z kilku synów jego, Bernard książę saski, a zięć Mieczysława Starego [3]), dał początek dzielnicy anhaltyńskiej książąt obojej Saxonii. Drugi Otton I, spłodziwszy z Judyty, Bolesława Krzywoustego córki, kilku także synów, dziedzictwo dziadowskie z urzędem Ottonowi II synowi zostawił. Skaził pozyskaną od walecznych ojca i dziada sławę ten pośledni Otton, poddawszy, obyczajem wieków owych, starą marchią, pod imieniem ś. Maurycego patrona miejsca, arcybiskupom magdeburskim, i lennictwo ich przyjmując [4]); zkąd owa

---

[1]) Długosz, Odoricus Rajnaldus. Ten Albert, że był ten sam co Henryk biskup chełmiński, który nastąpił po Chrystyanie, świadczy Długosz na karcie 720. „*Henricus alias Heindenricus, qui et Albertus, olim Armacanus, tunc vero Culmensis episcopus*" 2.

[2]) Obacz w tomie II.

[3]) Obacz w wyżej.

[4]) Obacz Gebhardi *in march. aquilonaribus* na karcie 122. Umarł Otton 1207.

w następnych czasach opieka magdeburska nad małoletnimi margrabiami, i wojny z nimi wyniknęły. Albert II brat jego i następca, zostawił [1]) dwu niedorosłych synów, Jana i Ottona III, z Mechtyldy misnijskiej, z Konrada margrabi i Elżbiety Mieczysławowny urodzonej, spłodzonych. Młodzi margrabiowie, przyszedłszy do lat, nie życzyli sobie mieć opieki i zwierzchności duchownej, i na ten koniec wojnę przeciwko opiekunowi podnieśli. Atoli zbici naprzód od arcybiskupa [2]) nad rzeką Plawą, niedaleko Brandeburga, zażywać go musieli w różnych trudnościach jako ojca, a iść za zdaniem jako zwierzchnika. Czasy i okoliczności dalsze zwadziwszy ich znowu z sobą [3]), dały zwycięstwo margrabiom, a z nim odziedziczenie niektórych zamków, o które szła zatarga z margrabią Misnii Henrykiem. Otrząsnąwszy się zatem nieco z mocy duchownej, zamyślali o dalszych zyskach.

XXVII. Było to mniemanie od wieków wpojone w Niemczech, że jako inne marchie przeciwko różnym poganom, tak marchia północna, ustanowiona od dawnych cesarzów przeciwko Wilkom, Obotrytom i innym z tamtej strony Odry dolnej mieszkającym Słowianom, dawała prawo margrafom do podbijania tych dzikich i wolnych narodów. Szukali zawsze oni pory do ich gnębienia i zagłady. Lecz z nawróceniem do wiary Pomeranów za Warcisława I, ustawał już i pretext napaści, a tem bardziej za synów jego Bogusława i Kazimierza, których Fryderyk I cesarz, chcąc mieć wsparcie przeciwko przemożnym już w Niemczech dukom i margrafom, książętami słowiańskimi i lennikami cesarstwa kreował. Wojna Krzyżaków z Świętopełkiem i z pogaństwem pruskiem od niego wspieranem, otworzyła

---

[1]) Około 1221.

[2]) W roku 1220. Gebhardus na karcie 129.

[3]) „*Cum de Kopenico atque Mittewaldo mediae marchiae nunc, olim Lusatiae urbibus, controversia Henricum illustrem misnensem inter et nostros oriretur, marchiones episcopum arbitrum eligerent, amboque oppida sequestro ipsi traderent servanda, donec judicio staret cui tribuenda. Ante vero latam sententiam arbiter partium studio ea misnensi, inconsultis Joanne et Ottone marchionibus, resignavit. Marchiones ita se delusos indignantes, bellum moliuntur anno 1240.*“ Gebhard.

drogę margrabiom do nowych korzyści. Barnim książę Pomeranii szczecińskiej, jako sąsiad Świętopełka i krewny [1]), sprzyjał mu przeciwko Krzyżakom, owszem będąc z nim w związku, zamek nawet polski Santok, ponieważ Polacy Krzyżaków bronili, chciał dawniej opanować [2]). Margrabiowie Jan i Otton, jako Niemcy, weszli w przymierze z Krzyżakami, i nim się im wkrótce podała nowa gorliwości okazya wkroczenia do Prus [3]), pierwej bliższego siebie Barnima kraje wojować zaczęli [4]). Miał Barnim dzierżawy swoje po obu stronach dolnej Odry, z których wschodnie wolne jeszcze były od obcej uzurpacyi. Do zachodnich rościli sobie prawo margrabiowie, mianowicie Jan, który mając potomstwo spłodzone z Zofii córki Waldemara II króla duńskiego, uścielał sobie prawo do Wolgasta w Pomeranii, iż to miasto przed kilkądziesiąt lat, w czasie kłótni Duńczyków z Fryderykiem Barbarussą cesarzem, było wzięte przez Kanuta króla duńskiego, brata Waldemara, Bogusławowi dziadowi Barnima [5]). Budowali te prawa swoje margrabiowie na fundamencie jakiejści donacyi cesarskiej Fryderyka II [6]), którego hojność żadną nie wsparta powagą,

---

[1]) Ta krewność Świętopełka z Barnimem była nie przez jedność krwi po mieczu, jako chcą bez żadnego fundametu pisarze pomerańscy i brandeburscy, ale po kądzieli. Świętopełk miał brata rodzonego Sambora, jako świadczą oryginalne dyplomata i Dusburg. Tego Sambora Barnim, w nadaniu Maltańczykom, danem w roku 1229, a znajdującem się w III tomie *Diplom. German.* Schoetgen na karcie 2 nazywa, *Samborius dux frater dominae*, to jest brat matki jego, którą wyżej położył w tymże przywileju: *Ego Barnim cum matre mea.* Był więc Świętopełk wujem Barnima. Mógł zatem Mestwin II syn Świętopełka, nazwać śmiele Barnima *dilectus cognatus noster*, który wymi pisarz pretensyj króla jmci pruskiego do Pomeranii, położył między dowodami mniemanej jedności obu domów, Pomeranii szczecińskiej i gdańskiej.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) W roku 1255, Jan margrabia brandeburski przybył z wojskiem do Prus na pomoc Krzyżakom.

[4]) Mikrelius w księdze III na karcie 315.

[5]) Jan Pontanus w historyi duńskiej na karcie 278. Autor dysertacyi o marchiach brandeburskich, na karcie 46.

[6]) Fryderyk II cesarz wydał dyploma w roku 1231, dla margrabiów brandeburskich Jana i Ottona, w którem potwierdzając dla nich

szerząc niemiecki naród po Słowiańszczyznie, dawniej Krzyżakom Prusy, potem takiemże prawem margrabiom cudzą Pomeranią darowała, aby w niej nienawistne zdawna plemie Słowianów wygładzając, niemieckie tam

---

dawniejsze nadania ojcu ich Albertowi II uczynione, to jest „*marchiam brandeburgensem cum omni honore et pertinentiis suis et alia feuda*, przydaje te słowa: *una cum ducatu Pomeraniae;* i dalej: *de superabundantiori gratia nostra confirmantes iisdem ducatus Pomeraniae, prout dictus quondam pater et praedecessores eorum noscuntur a nostris praedecessoribus tenuisse.*“ Nie wiadomo zaiste o jakiej to Pomeranii mowa. Mówiliśmy nieraz, iż nazwisko Pomeranii było w starożytności brane za kraje leżące bliżej morza, i że to nazwisko rozciągało się nietylko do krajów przed Odrą, ale i za tą rzeką leżących. Wyraz Fryderyka, *ducatus*, nie ściągał się do Pomeranii czyli marchii gdańskiej, gdzie nie książęta szczecińscy Warcisławowiczowie, ale Polacy poczyniwszy się dukami, panowali. Sam tenże Fryderyk w dyploma danem Krzyżakom w roku 1226, położonem u Dogiela, Pomeranią tę gdańską nie nazywa księstwem, *ducatus*, ale marchią, i że ona do Polaków, to jest książąt mazowieckich i kujawskich należała, przyznawa: „*Devotus noster Conradus dux Masoviae et Cujaviae, promisit et obtulit sibi* (Hermanowi de Saltza mistrzowi krzyżackiemu) *providere, et fratribus suis de terra, quae vocatur Culmen, et in alia terra inter marchiam suam et confinia Prutenorum etc.*“ Ten więc *ducatus*, który Fryderyk II oddaje margrabiom brandeburskim, była raczej Pomerania należąca do książąt Pomeranii szczecińskiej, od Warcisława idących, i którzy swoje dziedzictwo, dawniej Polakom hołdownicze, mieli z tej strony Odry, między Regą czyli też Persantą i Drawą; z drugiej zaś strony, gdzie był kraj Lutyków pogan, to jest cały ten przeciąg ziemi, który się ciągnie od morza po nadodrzu, aż za Ukermarchą. Albowiem ta Pomerania już nosiła wtenczas nazwisko *ducatus*, z nadania Fryderyka I Barbarussy, i z dawniejszego przywłaszczenia tytułu *ducum Slavorum*, przez synów i wnuków Warcisława. Nie wiadomo nam jest atoli, do jakiej części tej Pomeranii szczecińskiej ściągać się może przywilej Fryderyka II dany Brandeburczykom, czyli do tej co była za Odrą, czyli do tej co przed nią leżała, bliższa marchii gdańskiej. Z zaszłej, za świadectwem Mikrela, kombinacyi między Barnimem i margrabiami, zdaje się, iż Fryderyk zamierzył tylko *ex superabundatiori gratia sua*, dla margrabiów Pomeranią zaodrzańską. Formowali sobie zdawna margrabiowie północni prawo do tych tylko krajów słowiańskich, które za dolną Odrą leżały, jakośmy mówili nieraz, a szabla saska do brzegów się tylko tej rzeki opierała. Margrabiowie chcieli mieć dawną Leutycyą, jako margrabstwu północnemu i starej marchii bliższą, a na ten koniec różne do jej podbicia czynili usilności. Książęta pomerańscy, mianowicie Warcisław I, nawróciwszy się do wiary za czasów ś. Ottona bamberskiego, a po nim jego następcy, opanowali też samą Leutycyą; zkąd urosła zazdrość margrabiów północnych i pretensye.

panowanie pomnażali. Zapędziły się wojska brandeburskie aż do nowej marchii [1]). A lubo Barnim mocą one-

---

Jakoż Barnim ustąpił margrabiom Ukermarchii i Prentzlawa, które kraje są za Odrą, i do których bardziej zmierzali margrabiowie, jako dobliższych, niżeli do przedodrzańskich, do których żadnego prawa nie mieli. Wreszcie wyraz dyplomatyczny Fryderyka II: *„prout dictus quondam pater et praedecessores eorum noscuntur a nostris praedecessoribus tenuisse“*, wyraz ten, mówię, tyle tylko nadaje margrabiom w Pomeranii, ile ich ojciec i przodkowie mieć mogli. Nie widzimy zaś w żadnym autorze spółczesnym, aby margrabiowie północni, około tego czasu mieli co z tej strony Odry, ponieważ wszystkie ich dotąd dzierżawy i pretensye, do samej się tylko tej rzeki, jako wyżej mówiono, rozciągały. Naostatek mówić śmiele można, że te i tym podobne nadania cesarskie, były jak w owym wieku zwyczajne, dla okazania niby powszechnej władzy, tak w rzeczy próżne i bez żadnego fundamentu. Do gatunku takich dyplomatów należeć powinien przywilej tegoż Fryderyka dany Krzyżakom na Prusy, jakośmy o tem wyżej powiedzieli.

[1]) Mikrel powiada: *„in novae marchiae particulam, quae Barnimo Pomerano Gedanensium adjutori parebat.“* Tenże dalej mówi: że gdy stanęła ugoda między Barnimem i Janem, Barnim oddając córkę swoją Mechtyldę Janowi w małżeństwo, dał jej w posagu *„in dotem omnem Ukeraniam et partem novae marchiae Pomeranicam cum urbe Prentzlavia.“* Wyrazy Mikrela, *novae marchiae particulam*, zdają się zapewniać czytelnika, że tu mowa o marchii nowej brandeburskiej, która z tej strony Odry krajów polskich dotyka. Ta powieść ponieważ niepewności podlega, nie będzie miał za złe czytelnik, gdy przywiedziemy niektóre uwagi nad powieścią autora pomerańskiego. Dzierżawy teraźniejsze brandeburskie, które się prawdziwie Brandeburgią nazywają, bo tu nie mówimy o Szląsku, Prusach i Pomeranii, składają się z kilku różnych od siebie marchij, to jest: *Starej*, *Średniej*, *Pregnickiej*, *Ukerańskiej i Nowej*. Są to starożytne Słowian zaodrzańskich siedliska, a odrywki od korony polskiej, które w postępie lat przychodząc do panowania magrafów brandeburskich, uformowały nakoniec jedno państwo. Przed Albertem I nazwanym *Ursus*, który pierwszy począł się pisać margrabią brandeburskim, i ten tytuł z nabyciem Brandeburga z okolicami potomkom swoim zostawił, margrabiowie tameczni nazywali się, *margrabiami północnymi*. Ci margrabiowie nie mieli nic z tej strony Elby, będąc tylko starostami pogranicznymi, postanowionymi przeciwko Słowianom Lutykom, Obotrytom i innym północniejszym, między dolną Elbą i Odrą, tak jak margrabiowie Misnii i Luzacyi byli tylko nazwani *marchiones orientales*, czyli wschodni, przeciwko Syrbom, Bohemanom i Polakom, a margrabiowie Austryi czyli *marchiones Australes*, przeciwko Słowianom nazwanym *Carantani*, oraz innym barbarzyńcom, Hunnogurom, Awarom około Dunaja mieszkającym. Stanowili ich cesarze dożywotnie, jak starostów, dla obrony

powyganiał [1]; atoli gdy między nim a tymiż margrabiami nie ustawały kłótnie i najazdy, musiał z nimi

na pograniczu ziem niemieckich, od najazdów tej dziczy, nadając im feuda czyli lenności, które oni sobie w krajach słowiańskich zdobywali, lub zdobyć zamyślali. Rzeczeni margrabiowie północni, przed Albertem Ursem mieli swoje starostwo czyli margrabstwo za Elbą, które się dotąd nazywa *Altmark*, to jest, Stara marchia. Poszczęściło się Albertowi, że zawojowawszy niektóre hordy słowiańskie za Odrą, jako świadczy Helmold spółczesny, to jest: *„omnem terram Brizanorum, multarumque gentium habitantium Havelam et Albiam"*, pomnożył Starą marchią zaelbiańską nowym nabytkiem krajów. Uformowały się zatem z tych zwycięstw dwie marchie udzielne od starej, to jest, z Brezanów *marchia pregnicka*, a ze Stoderanów, Wilinow, Hawłów i innych około Haweli rzeki i Elby mieszkających *marchia średnia*, *Mittelmark*. Nabytki szabli Alberta pomnożyły się darowizną onemu uczynioną od Przybysława królika brandeburskiego, tych krajów, które są około Brandeburga, i które kraje znać, że do Polski należały, kiedy w oddaleniu się tegoż Alberta, za świadectwem Balbina i Pulkawy kronikarzów czeskich, *„Vinidi et Poloni Brandeburgum castrum corruptis auro custodibus anno 1156 surripuerant."* Te atoli zdobycia nie dochodziły jeszcze do rzeki Odry, ponieważ za świadectwem Helmolda wyżej cytowanego, ściągały się tylko do tych narodów, które mieszkały *juxta Havelam et Albiam;* co zaś Albertowi darował królik brandeburski Przybysław, to być musiały okolice Brandeburga, a nie dalej, bo na to żadnego śladu niemasz w historyi. Kraje brandeburskie około samej Odry, jako to: gdzie teraz Lubusz, Frankfort, Kistryn, należały do Polaków w roku 1250, a Ukermarchia do książąt Pomeranii szczecińskiej. Dopiero za prawnuków Alberta, Jana I i Ottona III, pomknęło się margrabstwo średnie teraźniejsze bliżej Odry. Kupili ci książęta, za świadectwem opata cyneńskiego *„apud Ekkardum in inscript. juterbocensibus,* kupili mówię, *a dominis Bernen terras Bernam et Teltove, et Berlin, Strausberg, Frankfort, novum Brandeburg, et alia loca plurima extruxerunt."* Ta erekcya miast nastąpiła potem, gdy Polaków niezgoda różniła. Dostała się też im, albo mało co przed nimi, nie wiadomo jakim sposobem, część Luzacyi niższej z Kopenikiem i Mittelwaldą, jako świadczy Gebhard *in march. aquilon.*, o które miasta wojnę wiedli z margrabią Misnii Henrykiem, i Willibrandem arcybiskupem magdeburskim. Wszystkie te wzmiankowane miejsca, prócz Frankfortu, który potem po zastawie Lubusza na gruncie polskim był zbudowany, okazują, jak daleko się tylko rozciągała około roku 1250 marchia brandeburska, i że dopiero wtenczas dotknęłą się Odry, gdy margrabiowie dostali od Barnima Ukermarchii z Prentzlawem, a od Polaków wzięli w zastawę powiat czyli ziemię lubuską, którą mając w dzierżawie, już i Frankfort zbudowali, i zabory swoje w czasie niezgód książąt

[1] *Statim a Barnimo eiiciuntur.* Mikrel.

zawrzeć pokój pod temi kondycyami, ażeby Jan margrabia, po zmarłej świeżo Zofii królewnie duńskiej, córce Waldemara II, pojął córkę Barnima Jadwigę, a synowi tegoż Barnima Bogusławowi III, córkę swoją Mechtyldę oddał [1]. To powtórzone małżeństwo Jana przyniósłszy mu w posagu marchią ukerańską, tudzież miasto Prentzlau [2], przybliżyło go bardziej do Odry, dając mu większą sposobność pomknięcia margrabstwa w granice i

---

polskich z szląskimi, za Odrę pomknęli. Z tego cośmy mówili, zdaje się być podejrzana powieść Mikrela, jakoby margrabiowie wzięli od Barnima *partem novae marchiae pomeranicam*, około roku 1249. Uczony autor dysertacyi o narodach słowiańskich które w marchiach siedziały, na karcie 146 przyznaje tę prawdę, iż trudno wiedzieć dokładnie, kiedy margrabiowie opanowali część nowej marchii teraźniejszej, która podobno dawniej do książąt szczecińskich, jako *particula marchiae pomeranicae, quae Barnimo parebat*, należała, to jest cyrkuły königsberski i soldyński. Bo co się tyczy innych miast, w tejże nowej marchii znajdujących się, jako to, Kistryna, Santoka, Landsberga, Dresdenka, Frydberga, Silenzik, te do kasztelanii santockiej należały, i potem dopiero, to jest po roku 1250, od Polski oderwane były. Zaś Nowowedel, Bersztyn, Satz, Quartz, dopiero w roku 1310 od Pomeranii polskiej czyli słupskiej albo kaszubskiej odjęte zostały. Można zatem wnosić, iż Mikrela wyraz, *nova marchia*, ma się rozumieć o części jakiej marchii średniej, jeszcze naówczas nie w tej co dzisiaj obszerności od margrafów posiadanej, którą część Barnim około Prentzlawa, albo gdzieindziej, oddał margrabiom w posagu. Wszak w tych czasach gdy się to stało, średnia marchia była jeszcze nową względem starej, co potwierdza Gebhard *in marchionibus aquilonaribus*, kiedy opisując na karcie 130 wojnę Henryka miśnijskiego z margrabiami brandeburskimi, wyraźnie mówi: „*Misniensis novam marchiam usque Strausbergam rapinis et incendiis exhausit.*“ Wiadomo zaś jest, że Strausberga jest teraz w średniej marchii, niedaleko Berlina. Wreszcie mogli margrabiowie wpaść i za Odrę do cyrkułu teraźniejszego Königsberga, aby Barnima do ustąpienia sobie Prentzlawa z Ukermarchią nakłonili.

[1]) Myli się Ejkstet kładąc te małżeństwa pod rokiem 1244. Zofia królewna duńska, żona pierwsza Jana margrabi, umarła w roku 1248 d. 3 listopada. Obacz Gebharda *in march. aquilon.* na kar. 132.

[2]) Z tych słów: „*ut Barnimus filium Joanni concederet, ipsique in dotem omnem Ukeraniam, et partem novae marchiae cum urbe Prentzlaw*“, pokazuje się, że ta nowa marchia *Pomeranica* nie była taż sama, co teraźniejsza nowa marchia z tej strony Odry, ale raczej kraje okoliczne Prentzlawa na północ Ukermachii. Mówiliśmy w nocie przedostatniej, że nim Brandeburczycy dostali nowej marchii teraźniejszej, średnią marchią nową nazywali.

dzierżawy polskie. Stało się to wkrótce po tej Barnima posagowej darowiznie.

XXVIII. Albowiem Bolesław lignicki wyszedłszy z więzienia, jak wyżej mówiono, i pozastawiawszy poddanym własnym [1]) różne miasta w Luzacyi, ażeby miał sposób do prowadzenia dalszej wojny z bracią, gdy mu jeszcze na to pieniędzy brakło, znowu ziemię lubuską [2]) w lekkiej sumie margrabiom brandeburskim zastawił. Stan niespokojny tego rozrzutnika, przywiódł go do tułactwa i tak wielkiej nędzy, że nie mając więcej wsparcia od swoich i obcych, pieszo z jednym tylko sługą często chadzał. A gdy będącemu w niesposobności wypłaty dłużnikom, różni wierzyciele, owszem lada najezdnik jaki, utworzywszy pretensye [3]), ziemie i włości brali, osiękła zastawa lubuska w ręku brandeburskich, a zamek ów z okolicznym powiatem, starożytnem królów i książąt polskich dziedzictwem, już więcej do nich nie powrócił [4]). Lecz żebyśmy tej księdze koniec smutny uczynili, niech zważy baczny czytelnik, iż od śmierci Kazimierza Sprawiedliwego, niezgody pannujących Piastów domowe, w przeciągu półwieku, uczyniwszy możnymi sąsiednich mocarzów, naród swój własny na utratę Pomeranii przez potęgę Świętopełka, Prus przez Krzyżaków, Halicza i dalszej Rusi przez Romana i jego następców, a części Wielkopolski przez książęta niemieckie naraziły.

---

[1]) Długosz na karcie 716.

[2]) Dał ją był pierwej arcybiskupowi magdeburskiemu. Obacz wyżej.

[3]) „*Caeterisque praedonibus, castra nova occupantibus.*“ Długosz na karcie 716.

[4]) Długosz na karcie 716. *Ab eo tempore etc.*

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

Ks. Adama Naruszewicza

BISKUPA ŁUCKIEGO.

TOM IV.

Wydanie

KAZIMIERZA JÓZEFA TUROWSKIEGO.

(WEDLE WYDANIA GRÖLLOWSKIEGO.)

W KRAKOWIE.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI POLSKIEJ.

1860.

CZCIONKAMI „CZASU“.

Do Króla Jegomości.

Nad czem się przytomne wieki zastanawiały, co czytającemu ich dzieje, niesmaki i ckliwość dla spraw krajowych, onych ustawicznej jednostajności, często sprawowało, już się to wszystko z tą księgą domowych tylko rozbojów, a obcych tylko korzyści pełną, zakończyło.

Cóż albowiem w przeciągu dwóchset prawie lat widziało zacnego, a dla swoich ziomków pożytecznego to królestwo, między tylą głów i tylą sposobów myślenia rozszarpane? Zostawiona w osobach książąt krakowskich monarchia, nosząc próżnéj zwierzchności tytuł, sobie samej zaradzić niezdolna, zazdrosnych spółbraci powściągnąć niesilna, była tylko zamiarem ich ambicyi, w niedopięciu onej, wzgardy lub zemsty i zniszczenia celem. Upadła moc i sława narodu z Krzywoustym; za jednego pana dostała Polska kilkunastu tyranów, a między ich dumą, łakomstwem i szablami, czekała tylko ostatniego ciosu, aby już istotę i imie straciła.

Pod tak płonnym rządem, czynili co chcieli niesklejni z sobą dukowie, to jest najeżdżali siebie wzajemnie, wydzierali jedni drugim majątki i wiązali się z obcymi, nie pomnąc na spólność krwi i dobra rzeczypospolitej powszechnego.

Nie było też w tej dwuwiecznej pustyni ani praw pewnych, ani ekonomiki i milicyi rządnej, ani nauk do oświaty krajowej stósownych, owszem ani religii czystej, a od łakomstwa, hipokryzyi i zabobonów odrodzonej. Znajdujemy wprawdzie drobne ich gdzieniegdzie ślady, lecz to tylko były jak kłoski i ziółka użyteczne, trafunkiem po martwych wydmuchach zrosłe, trafunkiem znikłe. Jeśli się co kiedy zbudowało lub urządziło, nie dały mu trwałości kolejne po sobie burze domowe, a cóż mówić o zagranicznych?

Szukali zawsze korzyści, tak jak i teraz, z niezgód naszych sąsiedni mocarze, jątrząc wzajemne gniewy, wspierając słabszych przeciwko mocniejszym, aby zniszczonych łacniej pokonali. A lubo częstokroć duch wrodzonego Polakom męstwa, orzeźwiony wspomnieniem na spólne dobro, rozgramiał nieprzyjaciela, wygrywał bitwy, odbijał zdobycz,— chluba tylko waleczności przy nich została, dziedzictwo w cudzem ręku osiękło. Nie wsparci statecznym interesów krajowych układem, bez obrachunku i szyku przyszłości, bez statku i środków na dalsze przygody, zapędem wygrywać mogli: użyć wygranej rostropnem szczęścia szafarstwem, nie umieli. Wszak skutek, który jest gwichtem dobroci rad i zamiarów ludzkich, jawnie to usprawiedliwił.

Brandeburczyk oderwał część Wielkiej Polski, pomnażając średnie margrabstwo dawniej na Słowianach zdobyte, nowym, z cudzego także przydatkiem. Czescy królowie szląską ziemię, najstarożytniejsze królów na-

szych dziedzictwo, hołdownem sobie uczynili. Świętopełk z poddanego udzielny uzurpator, wydarł Pomeranią. Zbuntowały się Prusy, a na ich powściąg wezwani Krzyżacy, udarowani pod obowiązkami powrotu ziemią chełmińską, i działu w nabytkach na pogaństwie, nietylko słowa nie dotrzymali, ale zabrawszy samym dobroczyńcom wiele krajów, krwią polską niewdzięczny swój zakon oblleli. Ruś nakoniec wybiła się z posłuszeństwa, a Litwa, Jaćwieże z Mogułami od granic świata wędrownymi, jak wiele włości i miast napsuli, wiele rolniczego i handlowego gminu w pętach wywiedli, już to i wypisać trudno.

Nie rozszerzam tu politycznego tychże samych rozerwańców upadku i zniszczenia. Narażając ich ambicya na wojny domowe, narażała razem na zubożenie skarbu, przez zbytkowne majątków książęcych odrywki, a na osłabienie władzy przez nadawania wolności, prerogatyw, przywilejów; zkąd powoli wzięła wzrost arystokracya, samym panującym straszna i podejrzana. Bo gdy się mnożyły nadgrody dla mniemanych zasług, niknęła istota rządu w chudobie i słabości darzących. Zostali oni ofiarą rozrzutnej dobroczynności swojej; zaczęła władać losami tronów sama częstokroć zuchwałość prywatnych, mając zawsze ważne przyczyny przy złocie a kredycie u gminu, u którego brzęk mamony hasłem cnoty, a pozór wolności ołtarzem i świątynią. Nie było słychać często do Krzywoustego wszczętych przez prywatne osoby zamieszków, a choć obarczona Polska łakomstwem niemieckiej Ryxy, a okrucieństwem Śmiałego, pokazała światu, że królowie są dla narodów ojcami, nie narody dla królów narzędziem ich zbytków: był to postępek obrażonej powszechności.

Inne nastały czasy pod udziałowymi książętami. Jaxa z Świętosławem co uczynili za Mieczysława Starego, co za Kazimierza Żyron, co za Leszka Białego Mikołaj wojewoda, co za Pudyka i Czarnego Paweł biskup, co nakoniec za Łokietka Szamotulski, dzieje narodowe świadczą. Nie były podobno tak wielkie grzechy panujących, jak ambicya poddanych.

Cóż ztąd wynikło? Oto gdy wróg jakiś fatalny, prowincye z sobą, prywatnych ze zwierzchnością mięszał, nikczemniał naród domowym nierządem a obcym gwałtem skołatany, i z najpiękniejszych dzierżaw swoich odarty.

Przedsięwzięli nakoniec zaradzić tym wnętrznym i zewnętrznym szwankom dwaj wielcy książęta, Przemysław z Łokietkiem, łącząc w jedno rozszarpane ojczyzny członki, a złączone, duchem jedności, prawa, sprawiedliwości i nauk ożywiając. Dopomógł im do tego przekonany doświadczeniem naród, że bez posłuszeństwa prawom, bez związku członków z głową, najpotężniejsze mocarstwa giną. Poznanie błędów uczyniło wstęp szczęśliwy do szukania i znalezienia ratunku w samym sobie. Że ta ich przewaga wróciła istotę, życie, czerstwość i sławę krajowi, pokazały jawnie następne Kazimierza Wielkiego i Jagiellońskie czasy, pókiśmy znowu koleją rzeczy śmiertelnych, a przeistoczeniem rządu, w większe nie wpadli błędy i nieszczęśliwości.

Nie miała już Polska nieprzyjaciół w domu, postradawszy choć ze stratą swoją niechętnych sobie Szlązaków, a żelazo u boku walecznego rycerstwa płoszyło tylko obce wdzierce i najezdniki, gdy tymczasem miłość ojczyzny z powolnością synowską monarchom dawne zwaliska naprawując, krzewiła w niej razem ludność, przemysł, dostatki i ozdobę.

Ufam n. królu, że przenosząc pióro z tej wieków kłótniczych otchłani na żyźniejsze w cnoty obywatelskie, w prawdziwe męstwo i miłość krajowego honoru dzieje, znajdę twarz w. k. mci z wyobrażenia choć dawnych, lecz lepszych już dla ojczyzny losów rozweseloną. Wszak serce twoje pańskie tą jedynie tchnie żądzą, aby się i teraz dobrze działo; do tego celu zmierzają wszystkie jego starania, a nadzieja lepszej przyszłości dźwiga wiek twój pracami przywalony, i lżejsze mu czyni pod ich ciężarem westchnienie.

Jestem
w. k. mci pana mojego miłościwego
Sługa i poddany
Adam Naruszewicz.

TABLICE GENEALOGICZNE

MONARCHÓW POLSKICH,

TUDZIEŻ INNYCH KSIĄŻĄT,

Z NIMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB INNE JAKIE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1250, DO ROKU 1333.

POLSKA.

KSIĄŻĘTA KRAKOWSCY I SANDOMIRSCY, A RAZEM MONARCHOWIE.

BOLESŁAW, nazwany Wstydliwy, o którym w tomie III, umarł w roku 1279, bezpotomny. Żona święta Kunegunda córka Beli IV króla węgierskiego. Na nim się skończyła krew Kazimierza Sprawiewiedliwego przez Leszka Białego.

LESZEK CZARNY, syn najstarszy Kazimierza książęcia kujawskiego, brat Łokietka. Umarł w roku 1289. Żona Gryfina córka Rościsława książęcia ruskiego, i Anny córki Beli IV króla węgierskiego, siostrzenica świętej Kunegundy i Jolanty, czyli Heleny księżny kaliskiej.

HENRYK *Probus*, książę wrocławski, o którym obacz pod książętami szląskimi.

PRZEMYSŁAW książę wielkopolski, o którym obacz pod książętami wielkopolskimi.

WACŁAW król czeski; obacz pod królami czeskimi.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK król. Obacz pod książętami kujawskimi.

KSIĄŻĘTA WIELKOPOLSCY.

WŁADYSŁAW PLWACZ, o którym w tomie III.

SYNOWIE JEGO.

PRZEMYSŁAW, o którym w tomie III.

BOLESŁAW, o którym w tomie III, umarł w Kaliszu 1278. Żona Helena czyli Jolanta, córka Beli IV króla węgierskiego, po śmierci męża została mniszką w Sandeczu przy świętej Kunegundzie siostrze rodzonej. Trzy córki ich: 1sza Jadwiga żona Władysława Łokietka. 2ga Elżbieta żona Henryka lignickiego, nazwanego *Tłusty*, *Crassus*. 3cia Anna w panieństwie zmarła.

POTOMSTWO PRZEMYSŁAWA.

PRZEMYSŁAW (*Posthumus*, Pogrobek), urodzony wkrótce po śmierci ojca, zostawał w opiece stryja. Objął potem księstwo poznańskie, a po zejściu stryja, kaliskie. Gdy Leszek Czarny umarł, a Henryk Probus wrocławski obrany był na księstwo krakowskie i sandomirskie, testamentem jego, a potem wybraniem narodu, został książęciem obu tych księstw, nakoniec królem. Zabity w Rogoźnie 1296. Żona jego 1sza Ludgarda księżniczka słowiańska z za Odry, poślubiona w Szczecinie roku 1273, uduszona w Poznaniu 1283, od służebnic. 2ga Ryxa królewna szwedzka, córka Waldemara.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY IDĄCY OD KONRADA I.

LINIA KUJAWSKA.

KONRAD, książę mazowiecki i kujawski, syn młodszy Kazimierza Sprawiedliwego, prócz innych synów zmarłych bezpotomnie, o których w tomie III, zostawił dwóch, między których państwo jego było podzielone. Starszemu Kazimierzowi dostały się Kujawy, to jes

teraźniejsze województwa: brzeskie, kujawskie, inowrocławskie z ziemią dobrzyńską i michałowską, także księstwa łęczyckie i sieradzkie. Ziemowitowi młodszemu Mazowsze, to jest samo teraźniejsze księstwo mazowieckie, i województwa płockie z rawskiem. Z tych

KAZIMIERZ książę kujawski, sieradzki i łęczycki, umarł w roku 1268. Żona jego 1sza Konstancya córka Henryka II książęcia wrocławskiego, poślubiona około roku 1236, umarła przed rokiem 1257, jako świadczy przywilej Kazimierza w Dogielu na karcie 28. 2ga NN. nie wiadomo jaka, lecz zdaniem Kromera córka Świętopełka, albo raczej Sambora książęcia Pomeranii. Anonim edycyi gdańskiej na karcie 30 mówi, że mu Leszek Biały oddał należące do swojego działu księstwa sieradzkie i łęczyckie. Tenże powiada, że Bolesław brat jego umierając w roku 1247 bezpotomnie, część Mazowsza na siebie przypadającą, jemu darował.

POTOMSTWO KAZIMIERZA Z KONSTANCYI.

LESZEK CZARNY, książę sieradzki, a potem krakowski i sandomirski. Umarł bezpotomny w roku 1289. Żona Gryfina córka Rościsława książęcia ruskiego, urodzona z Anny córki Beli IV króla węgierskiego, siostry świętej Kunegundy, sama siostra Kunegundy, matki Wacława króla czeskiego i polskiego. Czas śmierci niewiadomy. Hubner w genealogiach pomylił się dając Leszkowi 3ch synów, którzy byli Ziemomysła brata jego.

ZIEMOMYSŁ, książę naprzód łęczycki, potem inowrocławski. Umarł w roku 1287. Żona Salomea córka książęcia Pomeranii Świętopełka.

POTOMSTWO ZIEMOWITA.

LESZEK, książe kujawski na Inowrocławiu i Wyszogrodzie w Kujawach, jako się sam pisze w różnych przywilejach. Zastawił Krzyżakom ziemię michałowską spadłą na siebie i na braci. Żona niewiadoma.

KAZIMIERZ, książę kujawski na Gniewkowie. Żona niewiadoma. Syn Władysław Biały, mnich zmarły w Dywionie we Francyi, i córka Elźbieta, żona Stefana króla Bośnii.

PRZEMYSŁAW, książę kujawski na Bydgoszczy, który przedał Krzyżakom dobra swoje około Nogatu, spadłe na siebie po matce Salomei Pomorzance.

POTOMSTWO KAZIMIERZA KUJAWSKIEGO Z DRUGIEJ ŻONY NIEWIADOMEJ.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK. Naprzód z działu książę kujawski na Brześciu, potem po Leszku Czarnym bracie, książę sieradzki, lubo przywilej Bolesława mazowieckiego dany w roku 1278 opatowi lubińskiemu Marcinowi, nazywa książęciem sieradzkim Władysława Łokietka. Dalej po bracie Kazimierzu zabitym od Litwy, książę łęczycki, nakoniec książę sandomirski, krakowski, wielkopolski, Pomeranii i król. Umarł w roku 1333. Żona Jadwiga córka Bolesława książęcia kaliskiego.

ZIEMOWIT, książę kujawski na Dobrzyniu. Śmierci rok niewiadomy. Żył jeszcze w roku 1300, jako świadczy jego przywilej nadający wieś Struszków Janowi biskupowi płockiemu. Nie doszedł zaś roku 1307, jako widzieć w liście Karola de Trewiris mistrza krzyżackiego, w którym już go on nazywa, *bonae memoriae*. Żona Anastazya, umarła według Anonima archidyakona gnieźnieńskiego, na karcie 79, w roku 1335, *IV nonas Martii.* Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 95, daje mu dwóch synów, Władysława i Kazimierza, lecz myla się na Kazimierzu, albowiem list Floryana biskupa płockiego, w roku 1316, *VI Idus Julii*, kładnie zamiast Kazimierza Bolesława. *Cum serenissima domina Anastasia ducissa et filiis suis duce Vladislao et Boleslao Dei gratia ducibus Dobrinensibus.* Anonim zaś edycyi gdańskiej, na karcie 43 powiada, że córka jego panna *Domicella Salome Zemoviti ducis filia, migravit ad Dominum* w roku 1301.

KAZIMIERZ, książę kujawski na Łęczycy, zabity od Litwinów w roku 1294; po nim wziął to księstwo Łokietek.

KSIĄŻĘTA MAZOWIECCY IDĄCY OD KONRADA I.

LINIA MAZOWIECKA.

ZIEMOWIT, zabity od Rusinów w Jaszowie w roku 1262, brat Kazimierza kujawskiego, syn Konrada mazowieckiego. Żona Gertruda córka Henryka II książęcia wrocławskiego, zabitego od Tatarów podług Długosza, lubo tenże powiedziawszy na karcie 767 o Gertrudzie, mówi pod rokiem 1283 na karcie 831, że Ziemowit miał żonę Przedysławę Ruskę, zmarłą w pomienionym roku *II Idus Aprilis.* W czem wielka zachodzi kontradykcyą. Chyba że ta Przedysława była pierw-

szą żoną innego Ziemowita kujawskiego, po której on pojął Anastazyą, jako widzieć pod książętami kujawskimi.

POTOMSTWO ZIEMOWITA.

BOLESŁAW, naprzód książę na Płocku, a po śmierci bezpotomnej brata Konrada czerskiego, książę całego Mazowsza. Umarł w roku 1313. 1sza żona jego Zofia, (Hubner ją z Anonimem gdańskiej edycyi zowie Przedysławą) córka Trojdena książęcia litewskiego, poślubiona według Długosza w roku 1279. Myla się jednak Długosz w dacie, ponieważ przywilej tego Bolesława dany Marcinowi Lubieńskiemu opatowi *in Plock* roku 1278, już w tym roku wymienia dwóch synów rzeczonego Bolesława, to jest, Ziemowita i Trojdena. Umarła w roku 1288. 2ga bezimienna Czeszka, według Hubnera na karcie 95, a według Anonima edycyi gdańkiej na karcie 30, mniszka profeska, siostra Wacława króla czeskiego i polskiego.

KONRAD, książę mazowiecki na Czersku, umarł według Długosza w roku 1294, bezpotomny. Żona jego Jadwiga, córka Bolesława Łysego książęcia szląskiego na Lignicy.

POTOMSTWO BOLESŁAWA MAZOWIECKIEGO NA CZERSKU I PŁOCKU.

Z Litewki.

ZIEMOWIT, książę na Płocku, uczynił ligę z Krzyżakami w roku 1326 dnia 2 stycznia.

TROJDEN, na Czersku, jako się sam pisze w liście Jana opata płockiego w roku 1339, dnia 17 lutego, znajdującym się w archiwum kapituły płockiej i w MS. królewskich. Umarł około roku 1347, jako widzieć w przywileju Ziemowita i Kazimierza synów jego, wracającym katedrze płockiej Wiszków i Budziszewice, które ich ojciec Trojden, *piae recordationis*, pozabierał. Żona Marya, siostra Leona króla ruskiego. Synowie: Bolesław książę ruski, otruty od Rusinów w roku 1340, Ziemowit i Kazimierz.

Z Czeszki.

WANKO, czyli Wacław, książę na Płocku, i córka, według Hubnera żona Władysława lignickiego, a według Anonima edycyi gdańskiej, Mieczysława cieszyńskiego. Syn tego Wacława z żony niewiadomej, Bolko czyli Bolesław zmarły w roku 1350. Córka Anna, żona Henryka żagańskiego.

KSIAŻĘTA SZLĄSCY DOLNI, NA WROCŁAWIU, LIGNICY, GŁOGOWIE, I ŚWIDNICY.

HENRYK II, nazwany *Pius*, syn Henryka Brodatego, sam jeden cały Szląsk dolny trzymał po ojcu Brodatym; zabity od Tatarów pod Lignicą, o którym w tomie III.

POTOMSTWO JEGO.

BOLESŁAW ŁYSY, o którym w tomie III, umarł roku 1278 17 stycznia.

HENRYK III, o którym niżej pod książętami wrocławskimi.

KONRAD, ksiażę szląski na Głogowie, o którym niżej obacz pod linią głogowską.

WŁADYSŁAW, arcybiskup salcburski, umarł roku 1270.

CÓRKI, Agnieszka, Konstancya, Jadwiga, Elźbieta, Gertruda, o których w tomie III.

LINIA WROCŁAWSKA.

Synowie Henryka II książęcia wrocławskiego podzielili między siebie państwo ojcowskie w ten sposób, że Bolesławowi Łysemu dostało się księstwo lignickie, Henrykowi III wrocławskie, a Konradowi głogowskie.

HENRYK III, książę wrocławski, syn Henryka II urodzony w roku 1222, umarł 1266. Żona 1sza Juta czyli Judyta córka Konrada I książęcia mazowieckiego, wdowa po Mieczysławie raciborskim, o którym w tomie III. 2ga bezimienna, córka Alberta I elektora saskiego.

HENRYK IV, syn Henryka III nazwany *Probus*, obrany książęciem krakowskim i sandomirskim po Leszku Czarnym, legował testamentem oba te księstwa Przemysławowi książęciu wielkopolskiemu, a wrocławskie Konradowi głogowskiemu. Umarł 1290, 24 czerwca. Żona Matylda, córka Ottona II margrabi brandeburskiego. — Siostra jego Jadwiga, żona naprzód Henryka landgrafa Turyngii, potem Ottona brabi Askanii. Po jego śmierci księstwo wrocławskie przeszło do stryjecznych książąt szląskich na Lignicy, o których niżej.

LINIA LIGNICKO-WROCŁAWSKA.

BOLESŁAW II Łysy, o którym wyżej i w tomie III. Potomstwo jego: Bernard nazwany *Skoczkiem*, *Saltator*, Konrad i Jarosław bezpotomni. Bolko czyli Bolesław książę na Świdnicy, o którym niżej pod

udzielną linią. Jadwiga, żona Konrada II mazowieckiego. — Anna mniszka w Trebnicy.— Agnieszka żona Ulryka IV, hrabi wirtemberskiego. — Bezimienna, żona Ludwika de Harkerbern. — Katarzyna, i który następuje:

HENRYK V, nazwany *Crassus*, tłusty, gruby, książę na Lignicy i Wrocławiu po Henryku *Probus;* urodził się roku 1248, umarł 1296. 8 marca. Żona Elżbieta, córka Bolesława książęcia kaliskiego, o którym obacz pod książętami wielkopolskimi. Potomstwo jego prócz córek Elżbiety i Anny ksień wrocławskich, Jadwiny żony N. margrabi brandeburskiego, Eufemii żony Ottona margrabi Meranii i Heleny mniszki, ci co następują.

HENRYK VI, książę wrocławski, urodzony 1294, 16 marca. Umarł roku 1335, 25 listopada. Żona Anna, córka Alberta I cesarza, wdowa po Hermanie margrabi brandeburskim, zaślubiona w roku 1310. Umarła 1326. Z tej zostały tylko córki: Elżbieta, żona Konrada książęcia oleśnickiego, zmarła w roku 1327, 22 lutego. — Eufemia żona Bolkona książęcia szląskiego na Falkenbergu. Małgorzata i Jadwiga mniszki.— Anna żona Ottona margrabi brandeburskiego. Oddał księstwo wrocławskie Czechom.

WŁADYSŁAW, książę szląski na Lignicy, syn drugi Henryka Tłustego, po dwa razy dla różnych przygód z rozumu obrany. — Uszedł do Mazowsza, gdzie się ożenił z córką Bolesława książęcia mazowieckiego.

BOLESŁAW III, syn najstarszy Henryka Tłustego, książę na Lignicy i Brzegu, urodzony 1291, 21 września. Umarł 1352, 21 kwietnia. Żona 1sza Małgorzata córka Wacława króla czeskiego i polskiego, umarła roku 1322, 8 kwietnia. 2ga Katarzyna.

LINIA ŚWIDNICKA

BOLESŁAW I, czyli Bolko książę szląski na Świdnicy, syn Bolesława Łysego ktiążęcia lignicko-wrocławskiego, urodzony w roku 1253, umarł w roku 1303, w lutym. Żona Beatrix, córka Ottona Długiego margrabi brandeburskiego. Prócz córek, Judyty żony Stefana książęcia bawarskiego i Beatryki ksieni strechleńskiej, synowie jego:

BERNARD, książę szląski na Fürstenbergu i Świdnicy, umarł 1326, 6 maja. Żona Kunegunda córka Władysława Łokietka króla polskiego.

HENRYK, książę na Fürstenbergu i Jaworze, umarł r. 1346 bezpotomny. Żona Agnieszka córka Wacława króla czeskiego i polskiego.

BOLKO II, czyli Bolesław książę szląski na Monsterbergu, umarł roku 1341, 11 czerwca. Żona Judyta.

LINIA GŁOGOWSKA.

KONRAD II, syn Henryka II książęcia wrocławskiego zabitego od Tatarów, książę na Głogowie, umarł roku 1298. Żona 1sza Salomea córka Władysława Plwacza książęcia wielkopolskiego, zmarła 1270. 2ga Brygitta córka Teodoryka margrabi Misnii zmarłego roku 1272. Potomstwo jego: 1szy Konrad garbaty proboszcz wrocławski, umarł roku 1304, 11 października. — 2gi Przemysław zabity w potyczce z Łokietkiem 1290, 17 lutego.— 3cia Anna żona Ludwika Surowego (*severus*) elektora palatyna.— Eufemia żona N. hrabi goryckiego.— Jadwiga ksieni wrocławska zmarła w roku 1317, 9 czerwca, i który następuje:

HENRYK III, (w rzędzie szląskich na Głogowie idących od Henryka Brodatego) wyniesiony fakcyą Wielkopolanów na księstwo poznańskie, przeciwko Łokietkowi w roku 1306, umarł 1309, 9 grudnia. Żona Matylda córka Alberta książęcia brunświckiego.

POTOMSTWO JEGO.

HENRYK IV, od którego poszła linia głogowsko-sagańska; z powodu ojcowskiej uzurpacyi pisał się dziedzicem Polski i książęciem poznańskim. — 1sza żona Matylda margrabianka brandeburska. — 2gi Jan książę szląski na Stynawie, bezdzietny.— 3ci Przemko czyli Przemysław książę szląski na Saganie, bezpotomny, umarł 1331. Żona Konstancya córka Bernarda świdnickiego. — 4ty Bolko czyli Bolesław książę na Oleśnicy, bezpotomny. 5ty Konrad książę głogowski na Oleśnicy, od którego poszła linia oleśnicka, umarł roku 1366.— Żona 1sza Elżbieta córka Henryka VI wrocławskiego.— 2ga Eufemia córka Władysława koźlińskiego, o którym niżej.— Córki Henryka IV: Beatrix żona Ludwika bawarskiego, cesarza, poślubiona 1322, 24 sierpnia.— Agnieszka żona Ottona obranego, króla czeskiego, książęcia bawarskiego, poślubiona 1308.— Jadwiga mniszka wrocławska.— Salomea, Jadwiga, panny.

KIĄŻĘTA SZLĄSCY GORNI, NA RACIBORZU I OPOLU.

WŁADYSŁAW, książę opolski i raciborski, od którego przez synów i wnuków poszli książęta opolscy, cieszyńscy, raciborscy, koźlescy, bitomscy, oświecimscy, falkoberscy. Umarł 1288. Żona Zuzanna.

SYNOWIE JEGO.

MIECZYSŁAW opolski, którego córka Viola, żona Wacława V króla czeskiego zabitego w Ołomuńcu, poszła potem za Piotra de Rosemberg; umarła 1317, 21 września.

KAZIMIERZ książę na Bytomie, umarł r. 1306, od którego poszli książęta cieszyńscy, koźleńscy, oświecimscy.

BOLESŁAW, książę na Opolu, od którego poszli książęta falkoberscy.

PRZEMYSŁAW, książę na Raciborzu.— Syn jego Leszek. Córki: Anna żona Mikołaja II książęcia opawskiego Czecha, Ofka czyli Eufemia, mniszka w Raciborzu.

PAPIEŻE.

INNOCENTY IV, Genueńczyk, obrany 1243 dnia 24 czerwca. Umarł roku 1254, dnia 7 grudnia.

ALEXANDER IV, Kampańczyk, obrany 1254, dnia 21 grudnia. Umarł 1261, 25 maja.

URBAN IV, Francuz, obrany 1261 dnia 29 sierpnia. Umarł 1261, 4 października.

KLEMENS IV, Francuz, obrany 1265, 9 lutego. Umarł roku 1268, 30 grudnia. Kanonizował świętą Jadwigę.

GRZEGÓRZ X, Włoch z Placencyi, obrany 1271, dnia 1 września. Umarł 1276, 10 stycznia.

INNOCENTY V, Dominikan, obrany 1276, 21 stycznia. Umarł tegoż roku dnia 22 czerwca.

ADRYAN V, Genueńczyk, obrany 1276, 12 lipca. Umarł tegoż roku 18 sierpnia.

JAN XXI, Luzytańczyk, obrany 1276, 13 września. Umarł przywalony sklepieniem pokoju, roku 1277, 19 marca.

MIKOŁAJ III, Rzymianin, obrany 1277, 25 listopada. Umarł 1280, 21 czerwca.

MARCIN IV, Francuz, obrany 1281, 22 lutego. Umarł 1283, 27 marca.

HONORY IV, Rzymianin, obrany 1285, 11 kwietnia. Umarł 1287, w wielki czwartek.

MIKOŁAJ IV, Franciszkan Włoch, obrany 1288 dnia 22 lutego, umarł 1293, 4 kwietnia.

CELESTYN V, Kampańczyk, obrany 1294, 4 lipca, ustąpił dobrowolnie papiestwa po pięciu miesiącach i trzech dniach. Umarł prywatny 1299, 19 maja; w poczet świętych od Klemensa V policzony.

BONIFACY VIII, Włoch, obrany 1294, 23 grudnia. Umarł 1303 5 października.

BENEDYKT XI, Włoch Dominikan, obrany 1303, 29 października. Umarł 1304, 15 lipca.

KLEMENS V, Francuz, obrany 1305, dnia 5 czerwca, umarł 1314, dnia 20 kwietnia. Ten przeniósł stolicę rzymską do Francyi.

JAN XXII, Francuz, obrany 1317, dnia 7 sierpnia. Umarł 1334, dnia 4 grudnia.

CESARZE NIEMIECCY.

KONRAD IV, syn Fryderyka II, o którym w tomie III, do roku 1254. Syn jego Konradyn ścięty w Neapolu. Na nim się skończył dom książąt szwabskich.

W rozerwaniu przez fakcye elektorskie.

WILHELM, hrabia Hollandyi, do roku 1256.

ALFONS, król Kastylii, w roku 1257.

RYCHARD, królewicz angielski, syn Jana bez ziemi, w r. 1257.

PRZEMYSŁAW III Ottokar król czeski, w r. 1272.

Po zaspokojeniu imperium.

RUDOLF, hrabia na Habsburgu, obrany roku 1273, 29 września; umarł 1291, 15 lipca. Żona 1sza Anna z Hochberga. 2, Agnieszka córka Ottona IV hrabi Burgundyi. Od niego począł się dom austryacki.

ADOLF, hrabia z Nassawa, obrany roku 1292, zabity od Alberta Austryaka, syna Rudolfa cesarza, w roku 1298.

ALBERT, książę Austryi, od roku 1298, do roku 1308, którego (roku) zabity od Jana synowca. Żona Elżbieta córka Meinharda hrabi tyrolskiego.

HENRYK VII książę luxemburskie, obrany roku 1308, umarł 1313, otruty w hostyi we Włoszech. Żona: Ester córka Władysława książęcia szląskiego na Opolu.

W rozerwaniu powtórnem.

FRYDERYK książę Austryi, syn Alberta, od r. 1314, do r. 1322, którego zbity od Ludwika następującego.

LUDWIK książę Bawaryi, od roku 1314, do roku 1347. Żona 1sza Beata, córka, księżniczka szląska na Głogowie, Bolka czyli Bolesława. 2, Małgorzata hrabianka Holandyi.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY.

Z LINII ASKAŃSKIEJ, A ZE KRWI ALBERTA II.

JAN I margrabia i elektor, o którym w tomie III.

POTOMSTWO JANA Z ZOFII DUŃSKIEJ.

JAN II margrabia i elektor, nastąpił po stryju Ottonie III, umarł bezpotomny roku 1382, 2 września.

OTTO IV margrabia i elektor. Żona Helinga córka Jana hrabi Holsacyi. Umarł bezpotomny 1308.

KONRAD, margrabia brandeburski i landsberski, umarł 1304. Żona Konstancya córka Przemysława II książęcia wielkopolskiego. Ten margrabia zabrał Polakom ziemię santocką i Gdańsk.

ERYK, arcybiskup magdeburski, umarł 1295.

HELENA, żona Teodoryka Mądrego margrabi Misnii.

MATYLDA, żona Bogusławą książęcia Pomeranii.

ANONIM, czyli bezimienny.

POTOMSTWO JANA Z JADWIGI POMORZANKI.

HENRYK, margrabia, nazwany *bez ziemi*, potem pan na Landsbergu. Umarł 1315. Żona Agnieszka, córka Ludwiką książęcia bawarskiego.

POTOMSTWO HENRYKA TEGO.

HENRYK, margrabia i elektor po Waldemarze, umarł młodo w roku 1320, ostatni z domu. — Zofia na Landsbergu, żona Magna (*Pius*) książęcia bruńświckiego. — Agnieszka żona Waldemara elektora, o którym niżej; potem Ottona *Largus* książęcia bruńświckiego.

POTOMSTWO KONRADA Z POLKI.

JAN IV margrabia brandeburski na Landsbergu, umarł bezpotomny 1307. Żona Jadwiga córka Henryka V książęcia wrocławskiego. Agnieszka żona Alberta na Anhalcie de Köthen.

POTOMSTWO KONRADA Z ŻONY BEZIMIENNEJ.

WALDEMAR, margrabia, elektor i podkomorzy państwa rzymskiego, od roku 1308, do roku 1319, którego w czerwcu umarł bezpotomny. Żona Agnieszka córka Henryka bez ziemi, o którym wyżej.

ZE KRWI OTTONA MŁODSZEGO BRATA.

OTTON III nazwany *Pius*, margrabia i elektor, syn Alberta II, brat młodszy Jana I elektora, o których w tomie III.

POTOMSTWO OTTONA BEZ ELEKTORATU.

OTTON, nazwany *Długi*, który był gubernatorem czeskim za małoletności Wacława. Umarł 1298, 24 lipca. Żona Judyta córka Hermana hrabi hanneberskiego. — 2. Jan praski zginął podczas karuzelu w Mersburgu 1264. — 3. Albert III margrabia, umarł około roku 1300. Żona Matylda córka Eryka Glipping króla szwedzkiego. 4. Otton *Mały*, margrabia. Żona Jadwiga córka Rudolfa cesarza. Umarł mnichem roku 1303. — 5. Kunegunda żona Beli książęcia węgierskiego. — 6. Matylda żona Barnima książęcia Pomeranii szczecińskiej.

POTOMSTWO OTTONA DŁUGIEGO.

HERMAN Długi, margrabia brandeburski i Luzacyi, którą ojciec jego otrzymał, hrabia hanneberski i na Koburgu. Umarł 1303. Żona Anna córka Alberta I cesarza, która potem poszła za książęcia wrocławskiego. — Judyta żona Rudolfa I. książęcia saskiego. Umarła 1328. — Matylda żona Henryka I książęcia wrocławskiego, umarła 1278. — Beatrix żona Bolka książęcia świdnickiego.

POTOMSTWO HERMANA.

JAN V margrabia brandeburski, Luzacyi i Landsberga, umarł młodo w roku 1317, w wigilią Wielkiejnocy. Tego Jana był opiekunem Waldemar elektor, o którym niżej. — Judyta dziedziczka Koburga, żona Henryka hrabi hanneberskiego. — Matylda, żona Henryka IV książęcia szląskiego na Saganie.

MARGRABIOWIE BRANDEBURSCY, Z INNYCH DOMÓW.

Po śmierci Waldemara w roku 1319, w czerwcu, jeden tylko pozostał dziedzic margrabstw i elektorstwa z domu askańskiego, a ze

krwi Alberta Ursa, Henryk syn Henryka bez ziemi, pod opieką matki Bawarki, i Rudolfa I książęcia saskiego. Gdy ten Henryk umarł w roku następującym 1320,

RUDOLF I. książę saski, administrator marchii i opiekun, przywłaszczył sobie elektorstwo brandeburskie, z którego ustąpić musiał w roku 1323. Ludwik książę bawarski i cesarz oddał to elektorstwo synowi swojemu, który następuje:

LUDWIK, książę bawarski, urodzony roku 1315, zostaje elektorem w roku 1323. Ustępuje elektorstwa braciom w roku 1349.

WĘGROWIE.

BELA IV, o którym w tomie III, umarł roku 1275. Córka jego prócz wyliczonych w tomie III, Konstancya żona Leona króla ruskiego. Elżbieta żona Henryka książęcia bawarskiego, z której się urodził Otton, o którym niżej.

STEFAN V, syn Beli z Maryi Laskaris cesarzownej carogrodzkiej, umarł roku 1272, w sierpniu. Żona Elżbieta lub Anna urodzeniem Kumanka; z niej prócz innych córka Marya żona Karola króla Sycylii, i co następuje:

WŁADYSŁAW IV nazwany *Chunus*, że z matki rodu huńskiego czyli kumańskiego był spłodzony, albo że się w Kumankach kochał, zabity od Kumanów w r. 1290, bezpotomny.

ANDRZEJ III, nazwany *Venetus*, że się z matki tego narodu urodził, syn Stefana *Posthumus*, wnuk Andrzeja II jerozolimskiego i Beatryki esteńskiej, żył bezżenny; umarł ostatni z dawnych książąt węgierskich w roku 1300.

WACŁAW, królewicz czeski, syn Wacława IV, obrany od części Węgrów przeciwko Karolowi sycylijskiemu, utrzymywanemu od papieża Bonifacego VIII. Ustąpił z kraju zabrawszy *insignia* królewskie w roku 1303.

OTTON Bawarczyk, urodzony z Elżbiety córki Beli IV, do roku 1309.

KAROL ROBERT Francuz, obrany od Węgrów prawem po babce Maryi córce Stefana V króla węgierskiego. Ten miał za sobą Elżbietę córkę Łokietka, i z niej spłodził Ludwika, który był razem królem polskim.

CZESI.

WACŁAW III Ottokar syn Przemysława II, o którym w to-

mie III. Umarł w roku 1253. Żona Kunegunda córka Filipa cesarza; syn ich

PRZEMYSŁAW III Ottokar, król od roku 1253, zabity w potyczce z Rudolfem habsburskim cesarzem w roku 1278. Żona 1sza Małgorzata, siostra Fryderyka II, ostatniego książęcia Austryi z domu bawarskiego, wniosła mu to księstwo i Styryą, porzucona od męża. — 2. Kunegunda Ruska, córka Rościsława i Anny królewny węgierskiej, umarła 1285. Po śmierci męża poszła za Zawiszę Rozemberga. — 3. Metressa de Cunring, z której urodzony Mikołaj książę opawski.

WACŁAW IV nazwany *dobry*, król czeski i polski, urodzony z Kunegundy. Był pod opieką Ottona Długiego margrabi brandeburskiego do roku 1283, umarł w roku 1305. — Żona 1sza Judyta córka Rudolfa habsburskiego cesarza, poślubiona w roku 1286. Umarła 1297. 2. Ryxa czyli Elźbieta córka Przemysława króla polskiego, która potem poszła za Rudolfa Austryaka. Córki jego z Judyty: 1. Anna żona Henryka książęcia Karyntyi, o którym niżej. — 2. Elźbieta żona Jana książęcia luxemburskiego, o którym niżej. — 3. Małgorzata żona Bolesława III książęcia lignickiego. — 4. Agnieszka. — 5. Judyta — niezamężne. — Z Ryxy zaś królewny polskiej Agnieszka Ryxa żona Henryka książęcia szląskiego na Jaworze.

WACŁAW V syn Wacława IV, z Judyty, król węgierski i czeski, zabity w Ołomuńcu roku 1306. Żona Wiola, córka Kazimierza książęcia szląskiego na Cieszynie. Na tym Wacławie skończyła się linia książąt czeskich ze krwi słowiańskiej.

RUDOLF, syn Alberta I cesarza z domu habsburskiego, chciał osieść tron czeski prawem ożenienia swojego z wdową Wacława IV, Ryxą królewną polską. Umarł tegoż roku, którego królem został, 1307, 3 lipca.

HENRYK, książę Karyntyi, obrany przeciwko Rudolfowi od jednej strony Czechów niezgodnych, jako mający za sobą Annę córkę Wacława IV. Po śmierci Rudolfa, obrany powtórnie, dostał drugiego rywala Jana książęcia luxemburskiego, syna Henryka VII cesarza, od którego z Pragi wygnany mocą, uszedł do Karyntyi, i umarł w roku 1311.

JAN, książę luxemburski, syn Henryka VII cesarza, wstąpił na tron orężem ojcowskim, i związkiem małżeńskim z Elźbietą córką Wacława IV, wygnawszy Henryka książęcia Karyntyi z Pragi, zabity w potyczce z Francuzami w roku 1346. Temu to Janowi poddała się wielka część Szląska, jako masz w ciągu historyi naszej.

KSIĄŻĘTA POMERANII.

LINIA GDAŃSKO-POLSKA.

ŚWIĘTOPEŁK, o którym w Tomie III. do r. 1266.

BRACIA ŚWIĘTOPEŁKA.

RATYBOR, darował Krzyżakom niektóre majętności swoje i został mnichem w ich zakonie.

SAMBOR, który Krzyżakom darował ziemię gniewską, umarł według kronikarzów pomorskich i Długosza w Kujawach w Inowrocławiu u córki, *uxor ducis Cujaviae*, niewiadomo czy wdowy po Ziemomyśle, którą drudzy chcą mieć Salomeę córkę Świętopełka.

POTOMSTWO SAMBORA.

WIZYMIR, którego przywilej dla Elbinżanów widzieć w Dogielu. — 2. NN. według Bugenhagena *uxur ducis Cujaviae.* — 3. Adelajda za Bolesławem Łysym książęciem lignickim.

POTOMSTWO ŚWIĘTOPEŁKA.

MESTWIN II, syn starszy Świętopełka, umarł w roku 1295, ostatni z tego domu. Żony nie miał, lecz żył z mniszką, wziętą z klasztoru słupskiego, nazwaną Sulka. Córki jego z tego łoża były jedna za Wisławem książęciem Rugii, druga za Przebysławem meklemburskim. Po śmierci Mestwina cała Pomerania przeszła przez różne prawa do książąt polskich.

WARCISŁAW, syn młodszy Świętopełka, który poddał Gdańsk naprzód Brandeburczykom, potem Krzyżakom. Czas śmierci jego niewiadomy. Niektórzy kładną jej epochę w roku 1275.

LINIA SZCZECIŃSKA NADODRZAŃSKA.

BARNIM I, o którym w Tomie III, do roku 1278. Od synów tego Barnima rozrodziła się Pomerania nadodrzańska na książęta na Wolgaście, i na książęta na Szczecinie.

KSIĄŻĘTA NA WOLGAŚCIE.

BOGUSŁAW IV, od roku 1278 do roku 1309. Żona 1. Agnieszka, córka Jana I margrabi brandeburskiego. — 2. Małgorzata

córka Wisława książęcia Rugii. — Córki jego z pierwszej żony: Anna Samborowa księżna Rugii. — Małgorzata Mikołajowa księżna rostocka. — Helena Bernardowa księżna anhaltyńska. Z drugiej Elżbieta Erykowa księżna lawemburska, i syn który następuje.

WARCISŁAW IV, od roku 1309 do roku 1326. Żona Elżbieta córka Henryka III książęcia lignickiego. Synowie jego podzielili między sobą udział ojcowski, z których:

BARNIM IV na Szczecinie, umarł roku 1356. Żona Zofia córka Jana II książęcia Wendów na Gustrowie.

BOGUSŁAW V książę Pomeranii wyższej, umarł 1374. — Żona Elżbieta córka Kazimierza króla polskiego.

KSIĄŻĘTA NA SZCZECINIE.

OTTON, syn Barnima I, umarł 1345. Żona Elżbieta córka hrabi na Szwerynie Mikołaja. Syn jego Barnim III. Z tymi dwoma Władysław Łokietek zawarł traktat w roku 1325.

KSIĄŻĘTA LITEWSCY.

MENDOG, król litewski do roku 1263, którego zabity zdradą Strojnata książęcia żmudzkiego i Doumunda książęcia nowogrodzkiego. — Żona Marta, a z niej prócz synów Rukli i Repiki z ojcem zabitych, Wojsielko, o którym niżej.

STROJNAT, czyli Trojnat, naswany od Dusburga *Krinotą*, zabójca stryjowski, sam zabity w roku 1264, zostawił syna Peluzę, którego potem zabił Gedymin.

WOJSIELKO czyli Wolstynik, syn Mendoga, do roku 1267, zabity od Leona książęcia ruskiego w Włodzimierzu.

SWINTOROG, syn Utenesa.

GERMONT, do roku 1275.

GILIGIN, syn Germonda.

ROMUND, syn Giligina.

TRABUS, syn Germonda zostawił 5 synów: Narymunda, Holszę, Doumunda, Gedrusa i Trojdena.

NARYMUND, syn Traba, do roku 1282.

TROJDEN, syn Traba, zabity od brata Doumunda 1283.

RYMOND, syn Trojdena, z mnicha ruskiego w klasztorze nazwanego Ławruk czyli Wawrzyniec, książę, osadziwszy na swojem miejscu Witena, powrócił do Czerneów.

WITENES, od roku 1283, albo raczej od r. 1292 do r. 1315.

GEDYMIN, według niektórych syn Witena, co jednak wątpliwości podlega, od roku 1315 do roku 1338, zabity pod Wieloną ze strzelby ognistej od Krzyżaków. — Synowie jego: Montywid na Kiernowie i Słonimie. — Narymund na Pińsku, Mozyrze i części Wołynia, to jest Polesia wołyńskiego. — Olgierd na Krewie aż do rzeki Berezyny. — Kiejstud na Żmudzi, Trokach, Grodnie, Kownie, Lidzie, Brzeście i Podlasiu. — Koryat na Nowogrodku i Wołkowysku. — Lubard na Włodzimierzu i Wołyniu. — Jawnuta na Wilnie, Oszmianie, Wiłkomirzu i Bracławiu. Z nich

JAWNUTA, złożony przez Kiejstuta.

OLGIERD, ojciec króla Władysława Jagiełła.

MISTRZOWIE WIELCY KRZYŻACCY.

OD POCZĄTKU USTAWY ZAKONU, DO PRZENIESIENIA SIĘ DO PRUS.

HENRYK de Walpold.

OTTO de Karpen.

HENRYK de Bard.

HERMAN de Saltza, za którego Krzyżacy weszli do Prus.

HENRYK de Hohenloe.

KONRAD, landgraf Turyngii i Hassyi.

POPPO de Osterna, żył około roku 1254.

HANNO de Sangerhausen, około roku 1264.

HARTMAN de Heldrungen.

BOURHARD de Schwenden.

KONRAD de Feuchtwangen.

GOTFRYD de Hohenloe, około roku 1297.

SYGFRYD de Feuchtwangen, od roku 1303, który pierwszy przeniósł się do Prus, i w Malborgu rezydencyą wielkich mistrzów założył około roku 1309, od którego też czasu ustali w Prusiech mistrzowie prowincyalni. Umarł roku 1311.

KAROL Beffart de Treviris, od roku 1312 do roku 1324, lecz tylko siedział w Prusach do roku 1320. Wyjechał potem do Rzymu na usprawiedliwienie zakonu przed papieżem Janem XXII, a ztamtąd wrócił się do Trewiru gdzie umarł. Na jego miejscu sprawował rząd vicemagistra w Prusiech Fryderyk de Vildenburg do r. 1325.

WERNER de Orselen, od roku 1325 do roku 1330, 18 listopada, którego zabity nożem od Krzyżaka Jana de Ender Sasa.

LUTER czyli Lotharius książę brunświckie, od roku 1331 do roku 1335.

MISTRZOWIE PRUSCY PROWINCYONALNI.

HENRYK de Vida, od roku 1247, do roku 1255, według Dusburga na karcie 159, *praefuit annis VIII.* Zdaje się jednak, że on nie rządził Prusami, przestając na tytule, ponieważ w instrumencie zgody oryginalnym uczynionym między Świętopełkiem i Krzyżakami w roku 1248, wzmiankuje się tylko *vicemagister.* W następującym zaś roku 1249 w przywileju tegoż Jakóba, kładnie się tenże *vicemagister Hermanus*, to jest zesłany do Prus z ramienia mistrza wielkiego. Owszem w roku 1251, zesłany był na kończenie zgody z Prusakami Eberhard de Seyne, jako widzieć w Dogielu instrument konfirmacyi przywileju chełmińskiego, nadanego Prusakom od Hermana de Saltza wielkiego mistrza. Był zaś w Prusach *Ludovicus* (podobno de Quenden) *provisor Prussiae.* W liście też Innocentego IV, położonym od Dogiela w tomie *Livonia* na karcie 17, widzieć pod rokiem 1251 *Teodoricum de Groning*, który się tam pisze *magister in Prussia et Livonia.*

GERHARD de Hirtzberg, od roku 1255 do roku 1257, według Dusburga na karcie 181 *praefuit annis duobus.* Wrócił się do Niemiec i tam umarł. Wspomina o tym Gerardzie konwencya oryginalna między książęciem kujawskim Kazimierzem i Krzyżakami w roku 1257 uczyniona, w Dogielu na karcie 27.

HARTMAN de Grumbach, od 1257 do roku 1260. Dusburg na karcie 183: *praefuit annis tribus.*

HENRYK czyli Helmeryk de Reichemberge, według Dusburga na karcie 196, *praefuit annis tribus*, więc do roku 1263, którego zabity w potyczce z Litwinami.

LUDWIK de Bardelsheim, według Dusburga na karcie 219, obrany w roku 1265, *praefuit annis VI*, to jest do roku 1271. Myli się jednak Dusburg. Wypis (*transsumptum*) donacyi od Konrada I mazowieckiego Krzyżakom uczynionej, pod świadectwem Anzelma biskupa warmińskiego w roku 1264 w lutym, wspomina między świadkami tego Ludwika, jako już mistrza, *magister Prussiae.* Więc ten Ludwik musiał być obrany przed datą Dusburgową.

TEODORYK de Gattersleben, według Dusburga w roku 1271, na karcie 225, *praefuit annis VI*, to jest do roku 1277.— Bolesław książę kaliski uczynił z nim zgodę, która się znajduje w Dogielu na karcie 30 pod rokiem 1271, 31 października.

KONRAD de Tierberg starszy, od roku 1277, według Dusburga na karcie 266, *praefuit annis VII*, więc do roku 1284. Zdaje się jednak, że powieść Dusburga w tem miejscu jest albo od przepiśnika jego, albo drukarza sfałszowana, naprzód co do początku jego mistrzowstwa w roku 1264, co jest fałszem oczywistym, bo w tym roku był mistrzem Ludwik wyżej wspomniony; powtóre co do liczby lat VII, która gdy się zmniejszy do trzech, wypadnie prawdziwa pewność z zaświadczenia samego Dusburga mówiącego niżej, iż następca Konrada de Feuchtwangen począł mistrzować od roku 1280.

KONRAD de Feuchtwangen według Dusburga na karcie 278, *datus fuit Prussiae et Livoniae fratribus in magistrum anno 1280, sed elapso uno anno — resignato officio in Prussia magister solius terrae Livoniae remansit.*

MANGOLD de Sterenberg, według Dusburga na karcie 279, od roku 1280 do roku 1282, *praefuit annis duobus*. Zgoda Mestwina książęcia Pomeranii z Krzyżakami w roku 1282, 18 maja uczyniona, a znajdująca się w Dogielu na karcie 32, wspomina tego Mangolda *Magister Prussiae.*

KONRAD de Tierberg młodszy, według Dusburga na karcie 291, od roku 1282, *praefuit annis V cum dimidio*, to jest do roku 1287 i coś więcej.

MEINCHARD czyli Meneco de Querevarde, Sas, według Dusburga na karcie 309 *praefuit annis XI*, więc do roku 1301.

LUDWIK de Schippen, według Dusburga na karcie 344, *praefuit uno anno et mortuus est sepultusque Colmense in ecclesia cathedrali*, więc do roku 1302.

HELWIK de Goltbach z Turyngii, według Dusburga na karcie 344, *praefuit uno anno et resignato officio reversus in Allemaniam*, więc 1303.

KONRAD Saccus, według Dusburga na karcie 347 *praefuit annis sex*, więc do roku 1309. Rezygnował swój urząd, i osiadł w Golubiu w zamku od siebie zbudowanym. Znajdują się w archiwum i ms. królewskich tego Konrada tranzakcye z Leszkiem książęciem kujawskim, względem zastawy ziemi michałowskiej w latach 1303 i 1304 poczynione.

HENRYK de Plotzke Sas, według Dusburga na karcie 361 *praefuit annis XII, usque ad adventum magistri generalis, qui ipsum instituit magnum commendatorem.* Więc od roku 1309 do roku 1321. Lecz myla się tu mocno Dusburg, czyniąc go mistrzem pruskim przez lat 12, chyba tytularnym, ponieważ za świadectwem jego samego na karcie 366, przybywszy z Niemiec Sygfryd de Feuchtwangen wielki mistrz,

i osiadłszy w Malborgu w roku 1309, był razem *generalis XII et terrae Prussiae magister*, Henryk zaś tylko urząd komendora wielkiego sprawował, a czasem marszałka. Ten Henryk w tranzakcyi oryginalnej nabycia dóbr niektórych około Nogatu od Przemysława książęcia kujawskiego w roku 1309, 1 maja, pisze się tylko *magister terrae Prussiae*. W dalszych zaś latach aż do śmierci swojej, zaszłej w bitwie z Litwinami około roku 1320, zawsze się nazywa albo komendator, albo marszałełk. Był to ostatni z mistrzów pruskich prowincyonalnych.

MISTRZOWIE INFLATSCY PROWINCYONALNI.

DYTRYCH, czyli Teodoryk de Groningen. Był mistrzem inflantskim w roku 1251, jako to widzieć w liście Innocentego IV położonym w Dogielu na karcie 17. Około roku 1251 był vicesgerentem mistrza wielkiego Poppona de Osterna w Inflantach. Dogiel na kar. 20.

EBERHARD de Sejne, mistrz Allemanii prowincyonalny, który w roku 1254 sprawował urząd vicesgerenta wielkiego mistrza *domus Teutonicorum in Livonia*. Obacz Dogiela na kar. 19.

HANNO de Sangerhausen, który został potem wielkim mistrzem.

BURHARD de Hernhausen.

JERZY de Breithausen.

OTTON de Lutterberch. Widzieć w Dogielu na kar. 21 wzmiankę o nim pod rokiem 1268.

KONRAD de Vandern.

OTTON de Rodenstein, zabity od Litwy, obrany około r. 1272.

ANDRZEJ, zabity od Litwy w pierwszym roku mistrzowstwa.

WALTER de Nordek, około roku 1275.

ERNEST de Resberg, około roku 1278. Zabity od Litwy.

KONRAD de Feuchtwangen, około roku 1279 postąpił na wielkie mistrzowstwo.

WILHELM de Shurberg, około roku 1281, zabity od Semigallów.

KONRAD de Herzogenstein, około roku 1287.

BALCER *(Boltho)* de Hohenbach, około roku 1289. Wspomina się w Dogielu na karcie 21 w konfederacyi zakonu krzyżackiego z Janem arcybiskupem ryskim w roku 1292.

HENRYK de Dumpenshagen, około roku 1294.

BRUNO, około roku 1296.

GOTFRYD, około roku 1298.

KONRAD de Joke, około roku 1307.

EBERHARD de Monheim, około roku 1327.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

Przed wtargnieniem Tatarów mogulskich w roku 1240, gdy się zbijali z sobą książęta ruscy o księstwo kijowskie, jako mające jeszcze pozór jakiś monarchii i zwierzchność nad innemi, Michał Wszewołdowicz otrzymał Kijów po śmierci Włodzimierza Rurykowicza. Lecz gdy on pobić kazał posłów, czyli bardziej szpiegów mogulskich, jako mówiono w tomie III, a potem uszedł do Węgier, opanował Kijów ten co następuje:

ROŚCISŁAW Mścisławowicz, wnuk Rościsławicza, o którym w tomie III, wygnany od Daniela Romanowicza książęcia halickiego i włodzimirskiego, został w Węgrzech obdarzony od Beli IV króla księstwem machowskiem czyli Bośnii. Żona jego Anna, córka króla Beli IV, z której urodziła się Gryfina żona Leszka Czarnego.

DYMITR, niewiadomo czyj syn, posądzony od Daniela książęcia halickiego i włodzimierskiego. Za niego wycięty Kijów od Tatarów, sam zaś uszedł do Czerniechowa. Zdaje się, iż po odejściu Tatarów, wziął Kijów tenże Daniel Romanowicz w zamyśle uformowania znowu monarchii ruskiej. Stryjkowski na karcie 276 nazywa go książęciem ruskim, nim został koronowanym na królestwo ruskie.

DANIEL, książę włodzimierski, książę najwyższy ruski, a potem król ruski do roku 1266.

LEON, syn Daniela, książę ruski najwyższy, *dux Ruthenorum*, że przy innych księstwach trzymał Kijów, świadczy Stryjkowski na karcie 295; po nim

WASIL, czyli Bazyli Dymitrowicz, syn podobno Dymitra tego, którego Daniel wsadził po Rościsławie; siedział w Kijowie po roku 1300. Świadkiem jest tego znajdująca się w Kulczyńskim, *in appendice Specim. Eccles. Ruten.* konstytucya tego Bazylego syna Dymitra, w której się on pisze książęciem kijowskim za czasów Cypryana metropolity kijowskiego, żyjącego pod rokiem 1301, jako świadczy list Leona Daniłowicza, gdzie się wzmiankuje ten Cypryan metropolita.

STANISŁAW, ostatni książę kijowski, wygnany od Gedymina książęcia litewskiego około roku 1320. Niewiadomo nam jest, czyim synem był ten Stanisław, ile przy znacznej liczbie książąt ruskich

zdrobniałych, za Dnieprem Tatarom hołdujących, a niedokładności kronikarzów i wielkiego w ich pismach zamętu, z których się często same konjektury czynić mogą, a prawda w ciemnotach niknie. Zdaje się jednak, iż do krwi Daniela nie należał, ponieważ po jego wygnaniu, a zabiciu książąt Włodzimierza włodzimirskiego i Leona łuckiego przez Litwę, Łokietek w liście swoim do papieża, nazywa ich *ultimi principes Ruthenorum*. Obacz o tym Stanisławie Stryjkowskiego.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

Po Romanie Mścisławiczu książęciu, zabitym pod Zawichostem w roku 1206, zostało dwóch jego synów, Daniel i Wasil, niedorosłych. Halickie księstwo wziął Mścisław Mścisławowicz stryjeczny. Wygnali go Haliczanie, a Andrzej król węgierski, który już był sam dawnie opanował to księstwo, i z niego był wygnany, korzystając z domowej niechęci Rusinów, posadził na niem syna Kolomana, ożeniwszy go z Salomeą córką Leszka Białego, aby przez nią miał prawo do Halicza. Wygnał Kolomana, i wziął go w niewolę tenże

MŚCISŁAW Mścisławicz, o którym wyżej. Wygnali go powtórnie Węgrzy i Kolomana przywrócili, który sam powtórnie wygnany od Daniela Romanowicza książęcia włodzimierskiego około roku 1225, już więcej nie powrócił. Ani Węgrzy rościli więcej sobie prawa do Rusi, prócz brania próżnych tytułów Halicza, *Gallitiae*.

DANIEL Romanowicz, książę włodzimierski, wygnany od Izasława kijowskiego około roku 1226, a na jego miejscu posadzony

MICHAŁ Wszewołdowicz, książe świnigrodzki na Podolu. Ten Michał około roku 1239 otrzymał Kijów, i z niego uszedł do Węgier, pobiwszy szpiegi tatarskie, jako się mówiło wyżej pod książętami kijowskimi. Po jego ucieczce z Kijowa do Węgier, Bela IV chciał posadzić niewiadomo czy w Haliczu, czy w Kijowie, zięcia swojego Rościsława *ducem Halliciae*, i prowadził go przez swojego hetmana Wawrzyńca *ad partes Russiae*. A lubo Daniel był przez Węgrów zbity około Jarosławia, jednak Rościsław znać że nie powrócił ani do Halicza, ani do Kijowa, kiedy go potem tenże Bela uczynił książęciem w Bośnii. Daniel po zaspokojeniu Rusi przeddnieprskiej od Tatarów, dał księstwo halickie bratu, który następuje

WASIL Romanowicz, brat Daniela włodzimierskiego i książęcia najwyższego Rusi, wspomniany jeszcze roku 1267 od Stryjkowskiego i Kojałowicza. Miał ten Wasil syna Wasila, jako świadczy zgoda międzу królami węgierskim Stefanem i Ottokarem czeskim, położona

w Praju pod rokiem 1271, w której się on nazywa *Vazul filius Vazulae*. Lecz niewiadomo, jeźli ten Wasil młodszy trzymał księstwo halickie, i kiedy umarł. Chodykiewicz uczony Dominikan w dysertacyi o arcybiskupstwach ruskich kijowskiem i halickiem, powiada, cytując *Vetusta acta Leopoliensia* zebrane przez Zimorowicza, że ten Wasil, Bazyli czyli Waszko, został mnichem Bazylianem na starość, przepędziwszy całe życie na żołnierstwie. Przywilej Leona dany w roku 1301 metropolii halickiej, wspom ina jeszcze tego Waszka, nadając mu tytuł kniazia, lecz to nie dowodzi aby był książęciem halickim.

LEON, syn Daniela Romanowicza króla ruskiego, synowiec Wasilka, sam książę ruski najwyższy, *dux Ruthenorum*, *dux terrarum Russiae*, to jest po ojcu Danielu włodzimierski, po Swarnonie łucki i drohicki w ziemi chełmskiej, po stryju Wasilu halicki. Był też on książęciem części Podlasia po zabiciu Wojsiełka książęcia litewskiego, oraz książęciem podgórskim, jako zaświadcza nadanie jego dóbr niektórych w Samborszczyźnie jakiemuś słudze Tatarzynowi, znajdujące się w regestrach archiwum koronnego. Za niego Halicz stolica dziada Romana i ojca Daniela poczęła upadać, a wznosić się Lwów świeżo zbudowany. Rok śmierci tego Leona, według Zimorowicza, *in triplici Leopoli*, przypadł na rok 1301. Żona Konstancya córka Beli IV króla węgierskiego, jakośmy mówili w histor. t. IV. Zaświadcza to *codex bibl. Vallicellensis* w Rzymie chowany, na karcie 230, którego kopia znajduje się w MS. bibl. królewskiej. Widzieć tam te słowa: *Sunt aliae literae Belae regis Hungariae ad Innocentium IV summum pontificem, in quibus implorat ejus auxilium contra Tartaros, enumeransque quae cgerit, ut se tantum praestaret, dicit: duas filias nostras, duobus ducibus Ruthenorum* (Rościsławowi i Leonowi) *et tertiam duci Poloniae* (Bolesławowi krakowskiemu) *tradidimus in uxores, ut per ipsos et alios amicos nostros, qui sunt ex parte orientis, sciremus nova, quae multum latent de Tartaris. Datum in Potoca in die s. Martini episcopi et confessoris, III Idus novembris.* Niewiadomo nam jeszcze jak się nazywało potomstwo męskie tego Leona, że jednak było, świadczy list jego wyżej cytowany, nadający przywileje metropolii halickiej gdzie widzieć te słowa po rusku: „A na moje słowo ne treba ustupaty sia nikomu, ni otniaty, ni dytiem moim, ni tym komu Boh dast po nas na wiki wicznyi.“ Zdaje się atoli, iż Włodzimierz książę włodzimierski i Leon książę łucki, którzy około roku 1321 zginęli w bitwie z Gedyminem, byli synami tego Leona książęcia całej Rusi, i że te księstwa wzięli przez sukcesyą po ojcu. Póki oni żyli, zasłoną państw swoich nie dopuszczali Tatarom przedzierać się do Polski; lecz

po ich śmierci, jako ostatnich z linii panującego domu Leona, lękał się Łokietek, aby bliskie pogaństwo najazdów gwałtowniejszych nie czyniło. Przeto pisał do papieża, prosząc o ustąpienie grosza ś. Piotra, aby te pieniądze szły raczej na utrzymanie wojska przeciwko nieprzyjacielowi krzyża ś., nimby Bolesław mazowiecki, dziedzic Rusi po matce Maryi córce czy siostrze Leona, umocnił nad nią swoje panowanie. List ten pisany w roku 1324 21 lipca, znajduje się w historyi kościelnej Rajnalda. *Hinc est quod sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore intimamus, quod cum duo ultimi principes Ruthenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tatarorum habebamus, decesserunt ex hac luce ex quorum interitu etc.*

Po zejściu Leona i jego synów, sukcesya Rusi spadła na książąt mazowieckich przez Maryą jego córkę czy siostrę, żonę Trojdena. Chodykiewicz Dominikan, który w dysertacyach swoich o metropolitach ruskich, cytując list oryginalny Leona, przyznaje mu synów (*nec debet recipi a meis filiis*), a wkrótce potem czyni go bezdzietnym, *sine mascula prole*, powiada, że Leon miał dwie siostry, z których jedna Agapia była za Lubardem synem Gedymina, druga za Trojdenem mazowieckim, i że przez te dwie księżniczki ruskie wszedł Wołyń, czyli włodzimierskie księstwo do Litwy, a dalsza Ruś, to jest halickie i lwowskie księstwa, przeszły do Mazurów. Nie łacnobym wierzył Chodykiewiczowi, aby te dwie księżniczki wspomnione miały być siostrami Leona. Daniel ich mniemany ojciec umarł w roku 1266, więc już miał córki, dajmy że w dziecinnym wieku. Bolesław mazowiecki, ojciec Trojdena, ożenił się z Zofią Litewką według Długosza roku 1279, a zatem nim urodził się Trojden już były córki Daniela w leciech ślubnych. Ta wieku nieproporcya wątpić każe, aby Marya Trojdenowa być mogła córką Daniela; była ona raczej córką Leona. Trudniej jeszcze temu wierzyć, aby Agapia urodzona przed rokiem 1266 być mogła także żoną Lubarda syna Gedymina, który Gedymin wstąpił na księstwo litewskie dopiero w roku 1315. Mocniej jeszcze błądzi Długosz na karcie 1057 powiadając, że Trojden miał za sobą Litewkę, córkę Gedymina, i że po śmierci Lubarda wuja, Bolesław otrzymał księstwo ruskie, ponieważ Bolesław był otruty około roku 1340, Lubard zaś żył potem jeszcze długo, jako się mówić będzie pod Kazimierzem Wielkim.

BOLESŁAW, książę mazowiecki, syn najstarszy Trojdena z Maryi Ruski, od roku 1321 do roku 1340, kiedy był otruty. Jan XXII papież w liście do Łokietka w roku 1327, 17 lipca, nazywa go *Boleslaus dux Rusiae pronepos* (*nepos* raczej) *tuus*. Obacz Rajnalda.

AUTOROWIE

[illegible]YCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM TOMIE.

[illegible]ica.
[illegible] archidyak. gnieź.
[illegible] edyc. gdańsk.
[illegible] kapituły płockiej.
„ poznańskiej.
królewskie.

[illegible]
[illegible]
[illegible]gen.
[illegible] dominikańskie.
franciszkańskie.

(du) Glossarium
[illegible] Bullarium.
[illegible] Herm.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] historyk czeski.
[illegible]
[illegible]

Ebendorf.
Eneas Sylwius.
Eysztet pomerań.

Gebhard. March. Aquil.
Grunovius.

Hanneberger.
Hartknoch Dysertacye.
Henel
Hubner Tabl. gen.

Kojałowicz.
Kranz hist.
Kulczycki Spec. Ecc. Ruth.
Kromer.

Listy papieżów.
Lodevig Loccenius.

Łojko Ms.

Marcin Gallus.
Minor. kronik.
Miechowita.

KSIĘGA I.

TREŚĆ

KSIĘGI I.

I. Ziemia wieluńska wraca się do Wielkiej Polski. Sól w Bochni. Konrad szląski bierze Krosno, żeni z Salomeą siostrą Przemysława. Przemysław od-kuje zamek Drzeń i Zbąszyn. Inne przypadki w Pru-h i Pomeranii. III. Mendog książę litewski królem, yczyny i zdarzenia poprzednicze. Pierwsze nawró-ie Litwy. V. Krzyżackie na Podlasiu bezprawia. lasianie poddają się Polakom. Innocenty IV papież potwierdza. VII. Przymierze Bolesława krakowskiego Węgrami, pobudki jego i skutek. IX. Pretensye Niem-v do Polski od papieża uchylone. Tegoż różne roz-rządzenia. Kanonizacya ś. Stanisława. Dział między

książętami wielkopolskimi. Niezgody książąt szląskich. X. Świętopełk pomorski zabiera Nakło. XI. Mendoga litewskiego króla z Krzyżakami zatargi. XII. Krzyżacy chcą Podlasia. Posiłki dla nich niemieckie. XIII. Wojna Polaków z Świętopełkiem Pomorczykiem, a potem zgoda i wrócenie Nakła. XV. Jadźwingowie na Podlasiu burzą się i wiążą z Litwą. Krucyata na nich. XVI. Kazimierz kujawski godzi się z Krzyżakami. Zatargi duchowieństwa szląskiego z Bolesławem Łysym. XVII. Bolesław krakowski nadaje prawo teutońskie Krakowu. Oddaje żonie ziemię sandecką. Śmierć Przemysława wielkopolskiego i ś. Jacka. Zwady książąt kujawskich z wielkopolskimi. Litwa niszczy Mazowsze. XIX. Różne w Pomeranii i Wielkiej Polszcze klęski. XX. Liga przeciwko Kazmierzowi kujawskiemu i wojna z nim. XXI. Tatarzy Mogołowie burzą Polskę. Rusinów zdrada. XXIII. Mendog wojuje ziemie krzyżackie. XXIV. Bolesław krakowski posiłkuje Węgrów. XXV. Litwa, Prusacy i Jadźwingowie podnoszą broń przeciwko Polszcze i Krzyżakom. XXVI. Wojna między kaliskim i kujawskim książętami. Synowie powstają przeciwko kujawskiemu. Opawa odchodzi od Szląska. Sekta Biczowników (Flagellantes). *XXVII. Ziemowit książę mazowiecki od Litwy zabity. Mendog bije Krzyżaków. Mazowieckie księstwo rozporządzone przez książęcia kaliskiego. XXVIII. Dalsze Litwinów wybiegi. Mendog ich król ginie. Krzyżacy czynią ugodę z Kazimierzem kujawskim. XXIX. Zaboje książąt litewskich Strojanta*

i Tolwicila. Litewskie najazdy, papież Urban IV oddaje Czechom Ruś i Litwę. XXXI. Szwanki Krzyżaków od Prusaków, Litwy i Żmudzi. XXXII. Rusini z Wojsielkiem książęciem pustoszący księstwo sandomirskie zbici. Konrad brandeburski zabiera zamek santocki. Leszek Czarny wyznaczony następcą Bolesława krakowskiego, żeni się z Gryfiną Ruską. XXXIII. Wojna z Rusią i zwycięstwo pod Pietą. XXXIV. Klęski mazowieckie i kujawskie. Sątok zamek zburzony. Śmierć różnych książąt. XXXV. Gwido legat papieski zbiera jałmużny na wojnę palestyńską. Prusacy z Litwą łupią Mazowsze. XXXVI. Wojsielko książę litewski zabity od Leona ruskiego. XXXVII. Zejście ś. Salomei królowy halickiej i Kazimierza kujawskiego. Dział między synami. Ottokar król czeski w Prusiech. XXXVIII. Rozruchy w Kujawach. XXXIX. Uzurpacye brandeburskie w Wielkiej Polszcze, ztąd wojna. XL. Podobne Krzyżaków w Pomeranii. XLI. Polacy czynią przymierze z Węgrami przeciwko Czechom. XLII. Polacy nową Marchią pustoszą. XLIV. Kłótnie między książętami pomorskimi. Utrata Gdańska. Mestwin oddaje Pomeranią. XLV. Krosno na Szląsku odpada. Więzienie Pawła biskupa krakowskiego. XLVI. Gdańsk Brandeburczykowi odebrany. Mestwin pomorski książę znowu się poddaje Polakom. XLVII. Spustoszenie nowej Marchii i odzyskanie Drzenia. Krzyżackie w Prusach zwycięstwa. XLVIII. Zjazd w Opawie. XLIX. Bunt domowy na Bolesława. LI. Litwa pustoszy Lublin. Inne przy-

padki. LII. Dalsze Krzyżaków w Pomeranii nabytki. LIII. Henryk wrocławski odzyskuje Krosno w Szląsku. Godfryd legat papieski w Polszcze. LIV. Kłótnie w Szląsku domowe. LV. Wojna z Brandeburczykami. Mestwin odbiera Krzyżakom nabytki ich w Pomeranii. LVI. Bolesław Łysy książę szląski i Ottokar król czeski umierają. Henryk wrocławski bierze Glatz. LVII. Śmierć Bolesławów krakowskiego i kaliskiego.

HISTORYI

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA I.

BOLESŁAW WSTYDLIWY.

Rok 1251.

I. Księstwo wielkopolskie, różnemi Henryka Brodatego uzurpacyami za życia Władysława Odonicza [1] w granicach swoich zmniejszone, a po zabiciu syna jego Henryka II, powoli do właściwych dziedziców przychodzące, pomnożyło się w tym roku powrotem ziemi wieluńskiej. Ta ziemia nosiła dawniej imie ziemi rudzkiej, tak nazwanej od zamku Ruda stołecznego [2], który potem Kazimierz II na inne miejsce przeniósł, i Wieluniem

---

[1] Obacz wyżej.

[2] „*A principali castro et civitate* Ruda *denominata, quae nunc Vielunensis ad amaenos irriguos et perennes fontes, in basso et faecundo solo translocata, cum* Ruda *in editiori loco consistens, sterilis et inaquosa esset, appellatur.*“ Długosz na karcie 718. O przeniesieniu Rudy na inne miejsce pisze także na karcie 42, że się to stało *per Casimirum II regem Poloniae.*

nazwał. Opanował dawniej ten zamek z okolicami Mieczysław książę opolski, korzystając ze słabości książąt wielkopolskich, gdy ich dziedzictwo Henryk Brodaty z innej strony szarpał. Do odzyskania tej strony pomogła Przemysławowi wielkopolskiemu takowa okoliczność. Po śmierci rzeczonego Mieczysława bez potomstwa [1]), brat jego Władysław nastąpił jako dziedzic na udział braterski. Ten gdy pozostałej Judycie, córce Konrada mazowieckiego, był obowiązanym oddać posag pięćset grzywien srebra z reformą tyle drugie, a na to pieniędzy nie miał, wszedł w umowę z bratem Judyty Kazimierzem kujawskim i opiekunem, aby od niego w pieniądzach wziął ziemię wieluńską, do której nie mając żadnego prawa, długo jej trzymać nadziei nie miał. Wyznaczony dzień do uiszczenia tego frymarku i poddania zamku. Wyszedł z niego garnizon szląski, zostawiwszy tylko starostę z kilkunastą ludzi, który miał go poddać Kazimierzowi. Uwiadomiony Przemysław o wyszłej straży, uprzedził Kujawczyka, i twierdzę opanował. Poddała się mu chętnie wszystka szlachta, a Kazimierz nadszedłszy później, gdy widział trudność, odstąpił od przedsięwzięcia. Nie popierał też dalej niesłusznych pretensyj Władysław opolski, owszem pogodziwszy się z Przemysławem w Poznaniu, siostrę jego Eufemią wziął za żonę, a posag należący Judycie, wypłacił Henrykowi III książęciu wrocławskiemu, za którego poszła Judyta mazowiecka, wdowa po Mieczysławie [2]).

II. Pod tymże rokiem wspomina Długosz z Bogufałem o innych zdarzonych przypadkach w Polszcze i w prowincyach do niej należących. Znaleziona sól w Bochni, albo raczej odnowione około niej roboty, zaniedbane dotąd przez najazdy tatarskie [2]), sprowadzeniem z Węgier ludzi znających się na tem rzemieśle, którzy prócz dawnej warzonki, poczęli dobywać w sztukach ten materyał pożyteczny. Bolesław lignicki zacięty zawsze w przedsięwzięciu krzywdzenia braci młodszych, gdy dla

[1]) Obacz wyżej.
[2]) Bogufał, Długosz, Kromer.
[3]) Obacz wyżej.

popierania wojny z nimi pieniędzy potrzebował, Himkona kasztelana krośnieńskiego, o którego bogactwach wiedział, w kajdany okuł, i Niemcom pod straż oddał. Za ten postępek szlachta krośnieńska zbuntowawszy się na Bolesława, rzeczony zamek Krosno z innemi okolicami oddała Konradowi młodszemu bratu. Atoli Konrad nie mając i tak bezpieczeństwa od prześladowcy, który mu życie nawet wydrzeć myślał, udał się do Wielkiej Polski. Przyjęty od Przemysława, a dla ściślejszego z nim związku pojąwszy w Poznaniu za żonę siostrę jego Salomeę [1]), otrzymał od nowego szwagra znaczne w wojsku posiłki. Prowadził go sam Przemysław do Szląska; zbudował nad Odrą zamek Bitom, i oddawszy go Konradowi, samego Bolesława na zasadzkach pojmał, z której się on niewoli wkrótce ucieczką oswobodził. Tenże Przemysław, najechany w niebytności swojej zamek Drzeń przez Barnima książęcia szczecińskiego, odzyskał, wygnawszy uzurpatora, i ludzi jego w niewolę pobrawszy. Atoli niekontent także z udziału swojego, który sam przed dwoma laty uczynił [2]), pozabierał bratu Bolesławowi pozostałe zamki, i do więzienia go wtrącił [3]). Gdy się zaś bracia z sobą kłócili, kupy zbrojne [4]) wypadłszy z Lubusza, zastawionego świeżo margrabiom brandeburskim, zamek wielkopolski Zbąszyn zdradą ja-

---

[1]) Podczas tego wesela uwolnił Przemysław pojmanych dawniej od siebie, Tomasza kasztelana poznańskiego i syna jego, jako świadczy Bogufał na karcie 64. Obacz wyżej.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Bogufał na karcie 64.

[4]) Długosz na karcie 719 używa tu wyrazu: *Quidam ex castro Lubusz latrunculi.* Przez to słowo *latrunculi,* znaczyły się w łacinie późniejszej kupy zbrojne, jak my zowiemy podjazdy, harcownicy, którzy albo się przewijali po kraju nieprzyjacielskim czyniąc trwogę, pożogi i zabory, aby go zawsze trzymali w niespokojności, przed przyjściem walnego wojska, albo ich trzymano umyślnie po zamkach, dla wypadu i rabunków. Obacz du Cange w *Glossarium Latinitatis medii aevi,* pod tytułem *latrunculus.* Widzieć w Dogielu pod rokiem 1367 umowę między mistrzem inflantskim Wilhelmem de Ernersheim, a książętami litewskimi Olgierdem i Kiejstutem, względem niewypadania tych napastników. *Pax latrunculorum inter Vilhelmum etc.*

kiegoś pasterza opanowali, który jednak zamek wkrótce Przemysław odzyskał. Te od Brandeburgii najazdy były podobno przyczyną, jeźli się nie mylimy, rozgraniczenia w tymże roku uczynionego między marchią brandeburską i Polską [1]). Cóżkolwiek bądź, poczęli margrabiowie pod różnemi pozorami naglądać głębiej w dzierżawy polskie, albowiem Jan margrabia wespół z biskupem mersburskim i hrabią szwarcburskim, wszedłszy do Prus z licznem wojskiem, wojowali dotąd Pomezanów, Warmińców, Natangów i Bartów, póki ich znowu do posłuszeństwa Krzyżakom nie przywiedli [2]). Tą klęską sprzymierzeńców przestraszony Świętopełk, który nawet po zawartym dawniej traktacie [3]), jeszcze się z Prusakami wiązał, złożył nakoniec upór, i zgodę zupełną z Krzyżakami uczynił [4]). W zaspokojonej też tą wyprawą ziemi chełmińskiej, Henryk biskup Dominikan czyniąc duchowne rozporządzenia, w kanoników regularnych przy katedrze swojej duchowieństwo świeckie odmienił [5]).

Rok 1252.

III. Przyozdobiło następującego roku naród litewski dostojeństwo królewskie, w osobie jednego z książąt tamecznych, imieniem Mendoga [6]). Co jako się, i z jakich powodów stało, głębiej nieco zasięgnąć wiadomości należy. Mówiliśmy wyżej, że Litwa będąc jednym z dawnymi Prusakami, Żmudzią, Kuronami i Liwonami narodem, siedziała nieznajoma w barbarzyństwie i w niepamięci piśmiennej, aż do początku trzynastego wieku [7]). Wprowadzeni do Inflant Kawalerowie mieczowi, rozpocząwszy z pogaństwem wojnę, a wkrótce po nich Krzy-

---

[1]) To rozgraniczenie widzieć w kopii w archiwum królewskiem pod rokiem 1251.
[2]) Düsburg na karcie 167. Długosz na karcie 720.
[3]) W roku 1249. Obacz wyżej.
[4]) Düsburg na karcie 168. Długosz na karcie 722.
[5]) Długosz na karcie 720.
[6]) Długosz na karcie 723. Obacz o tym Mendogu wyżej.
[7]) W tomie III.

łacy w Prusach, dali nieco poznać imie i kraje litewskie, jako Prusom i Liwonom pograniczne. Atoli ta znajomość nie była jeszcze tak udzielna, aby Litwinów z inną dziczą nie mięszała. Początek osłabienia Rusinów przeddnieprskich po śmierci Romana, a następnie wkrótce w przeciągu lat czterdziestu Tatarów na ruskie księstwa napady, pewniejszą o nich wiadomość dały. Prusacy ich pokrewni i towarzysze zbijali się od Wisły z Polakami i Niemcami krzyżowemi, Liwonowie z Kuronami od Niemna dolnego i Dźwiny dawali odpór mieczowym, Ruś miała co do czynienia z Tatarami, była to więc najlepsza pora dla Litwy wychodzić z tajników swoich, a przez rozbójnicze naprzód wypady, obyczajem wszystkich w pierwiastkach mocarstw, kraje obce szarpać, potem się w wojenny naród, rządny i udzielny uformować. Takowym sposobem żmudzcy i litewscy królikowie postępując, nietylko się zupełnie wybili z podległości carzyków ruskich, lecz na ich ruinach pomknęli panowanie swoje od Niemna do Dniepra i Prypeci. Erdziwił, Wikind, Towciwił, synowie niejakiegoś Montwiły, z Mendogiem stryjem byli największymi bohaterami tego czasu [1]). Mendog wziąwszy w podziale po Ryngoldzie, jako starszy,

---

[1]) Rzecz do prawdy podobna, że Mendog i Montwiło porodzili się z Ryngolda, który między królikami litewskimi był podówczas najmocniejszy. Kojałowicz w tomie I, na karcie 83—88, przypisuje temu Ryngoldowi wygraną bitwę pod Mohilnem, gdzie wielu Tatarów i Rusinów poległo. Tenże autor kładnie wkrótce po tem zwycięstwie Ryngolda, klęskę ową Kawalerów mieczowych w Inflantach, na której Wolkwinus mistrz ich zginął. Być zatem musiało pobicie Rusi z Tatarami około roku 1229, ponieważ wtenczas, za świadectwem Długosza, Tatarzy smoleńskie i czerniechowskie księstwa zniszczyli. Klęska zaś inflantska stała się w roku 1238. Myli się Kojałowicz, kładąc podówczas Świętosława książęciem kijowskim, który panował w Kijowie około roku 1194. Był zatem Ryngold po zbitych Rusinach i Tatarach panem Rusi, to jest zdobył na nich księstwa siewierskie i czerniechowskie, mając już dawniej Nowogrodek, Mozyr i Pińsk nad tymiż Rusinami zdobyty. Atoli własne jego dziedzictwo było w Litwie, na Żmudzi i w Kurlandyi, którego broniąc od Kawalerów mieczowych, bitwy z nimi zwodził, i nakoniec zniszczywszy dał okazyą, że się musieli w jeden zakon z Krzyżakami pruskimi złączyć.

żmudzkie, litewskie, tudzież nabyte mieczem ojcowskim kraje ruskie, nie chciał mieć spólników panowania. Wygubiwszy wielu pokrewnych książąt, aby mu w uprojektowanej monarchii przeszkodą nie byli, a domowemi wojnami, na wzór ruskich i polskich książąt, okazyi do wzrostu nieprzyjaciołom nie dawali, ocalił tylko trzech synowców, wysyłając ich na zdobywanie ruskich dzierżaw, świeżo po Tatarach spustoszonych, aby tam poginęli, albo dostawszy nowych krajów, na nich przestawali [1]). Poszczęściło się tym młodzieńcom. Podbili łatwo pustynie owe, księstwo połockie dostało się Towciwiłowi, witebskie Wikindowi, a smoleńskie i wielkonowogrodzkie z innemi Erdziwiłowi.

IV. Bolało to zazdrosnego stryja, lubo prócz Żmudzi i Litwy trzymał jeszcze Kurlandyą, której obywatele nie mogąc ścierpieć niewoli krzyżackiej, porzuciwszy wiarę i panowanie onych, do niego się udali [2]). Chciał przynajmniej, aby synowcowie panem go swoim naj-

---

[1]) Stryjkowski na karcie, 276 Kojałowicz.

[2]) Hartknoch w notach na Dusburga na karcie 187 powiada: *„Curoni olim parebant Suedis, deinde etiam Danis, sed cum oppugnarentur a Livonicis Cruciferis, ne christiana sacra recipere cogerentur, subjecerunt se Mendogo Litvanorum duci.“* Zdanie swoje Hartknoch względem panowania Szwedów i Duńczyków nad Kuronami ufundował na powieściach gramatyka Saxona, Adama bremeńskiego, Krantza i Pontana. Lecz to panowanie było raczej napadem tych narodów nadmorskich, bądź za czasów bajecznych Frotona i Sterkatera, bądź potem za Waldemarów. Królowie duńscy i szwedzcy posyłali okręty swoje na brzegi pruskie, liwońskie i kurlandzkie, dla zdobyczy w tamecznych krajach. Pomyślne wyprawy, i zabrane liczne plony, częstokroć dały okazyą starożytnym pisarzom do mniemania, że Szwedzi i Duńczykowie w tym kraju panowali. Raczej wierzyć należy, iż te narody rządziły się wolnie i miały swoich królików, będąc czasem przymuszone do płacenia daniny tym, których się najazdów obawiały. Nie wiadomo nam jest, kiedy się Kuronowie poddali Mendogowi. Względem ich nawrócenia do wiary, to się stało około roku 1232, jako się pokazuje z listu Grzegorza IX w Odoryku Rajnaldzie na karcie 387. W tym liście widzieć te słowa: *„Cum inspirante gratia Spiritus sancti Lammechinus rex et pagani de Curonia etc.“* Mieli zatem Kurończykowie swego królika, podległego niejakoś Duńczykom i Szwedom, według wyrazów tegoż listu, któ-

wyższym uznali, w czem gdy ich mniej powolnymi doznał, wojnę gotować począł. Młodzi książęta, dla pozyskania sobie umysłów pozostałej od mordów tatarskich Rusi, porzucili bałwochwalstwo i pochrzcili się publicznie, czem go bârdziej jeszcze urazili. Na odgłos zbrojnego Mendoga udali się do Krzyżaków inflantskich, prosząc o ratunek, lecz ta prośba nie była bez obowiązków. Krzyżacy byli łakomi, a pod pozorem nawracania pogan, brali ich ziemie w dziedzictwo, mieszkańców zaś w niewolę. Wikind posłany od braci do Rygi, obiecał pomocnikom połowę Żmudzi i Podlasia, czyli ziemi Jadźwingów, wieczystem prawem, którą Litwini zdobyli na Rusinach. Co gdyby za wsparciem tychże Kawalerów Mendog Litwę utracił, obowiązali się książęta wszystkie wojenne wydatki ze skarbu litewskiego Krzyżakom wypłacić [1]). Zaczęła się wojna w księstwie połockiem przez Mendoga. Próżno nieprzyjaciel dobywał stolicy, opatrzonej należycie w garnizon z Rusinów i krzyżackiego żołnierstwa złożony. Odwiodła go od oblężenia nowa na Litwę od południowych Rusinów burza, do których się ciż książęta, nie mając dosyć na pomocy krzyżackiej, udali. Daniel Romanowicz książę kijowski, korzystając z domowej Litwinów zatargi, wszedłszy w związek z bratem Wasilkiem halickim i włodzimierskim, chciał wygnać pogaństwo z najechanych krajów ruskich, pod pozorem ratunku pokrzywdzonych. Bolesław polski, lubo od tychże zaproszony [2]), nie mógł się wdawać w obcą wojnę, dla bojaźni przelotów tatarskich około Rusi i Węgier, a dla zamieszek z Konradem mazowieckim, z którym się podobno Mendog łącząc, lubelskie i sandomierskie księstwa pustoszył [3]). Obeszły nakoło dzierżawy Mendogowe trwogi i niebezpieczeństwa. Krzyżacy go cisnęli od Dźwiny, Rusini od Niemna. Już Daniel opanowawszy Słonim, Wołkowysk i Mścibów, groził

rych gdy Krzyżacy podbiwszy, różne im przykrości czynili, poddali się Litwinom, aby wespół z nimi silniejszymi byli Kawalerom inflantskim.

[1]) Kojałowicz na karcie 92.
[2]) Kojałowicz na karcie 93. Kromer.
[3]) Około roku 1244, obacz wyżej.

Nowogródkowi, czem przestraszony Mendog musiał prosić o pokój, wyprawując do zwycięzcy poselstwo z synem Wojsielkiem, i w zakład go ofiarując [1]). Nieskuteczne są umowy, gdzie oręż prawo daje. Daniel wzgardziwszy ofiarą pokoju, odprawił posłów do Wołkowyska, syna książęcego pod strażą w Słonimie zatrzymać rozkazał, sam zaś prosto udał się do księstwa nowogrodzkiego. Zniszczone włości przechodem Rusinów, i bojaźń utraty Nowogrodka, przymusiły Mendoga do przyjęcia uciążliwych kondycyj. Ustąpił Danielowi części zabranej Rusi [2]), mając z innej strony niemniej potężnego nieprzyjaciela w osobie synowca.

V. Towciwił, czyli Teofil, który za wsparciem Krzyżaków inflantskich dawniej Połocka obronił, wzmocniwszy się jeszcze lepiej w czasie wojny Mendoga z Rusinami, za pomocą arcybiskupa ryskiego Alberta i mistrza krzyżackiego w Inflantach, ażeby ich sobie bardziej jeszcze zobowiązał, przyjął obrządek łaciński, zostawszy niedawno z poganina dyzunitem. Sprzyjał mu lepiej arcykiskup z mistrzem, dla spólności religii, a bardziej jeszcze dla uprojektowanych z tej ligi zysków w państwach Mendoga, jak sobie byli dawniej przyrzekli, i darowizny Połocka [3]). Nastąpiły zatem różne w Kurlandyi między nim a Krzyżakami bitwy. Mistrz ich Teodoryk z Groningi opanowawszy Kurlandyą do Mendoga należącą [4]), i zniósłszy wojska wstępnym bojem, zbudo-

---

[1]) Kojałowicz na karcie 95, Stryjkowski.

[2]) Tenże pod rokiem 1245, na karcie 94.

[3]) Tej darowizny, która niewiadomo jeżli w tym czasie czy później stanęła, znajdują się ślady w komisyi Klemensa V papieża oryginalnej, znajdującej się w Dogielu pod rokiem 1309, gdzie widzieć te słowa: *„Regnum Polohense, quod quondam rex Polohensis ad fidem Christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae Rigensi contulerat pro animae suae salute, eisdem paganis* (Litvanis) *non absque jactura multitudinis inumerae fidelium dimiserunt etc.“*

[4]) Hartknoch w notach na Dusburga na karcie 187 powiada, że Kurlandowie nie mogąc znieść przymusu od Krzyżaków do przyjęcia chrześciaństwa, poddali się Mendogowi.

wał zamek Goldyngę, na wstrzymanie pogaństwa [1]. Z tej okazyi korzystając Towciwił, szukał Mendoga w całej Litwie, a mając z sobą Połoczanów i posiłki niemieckie, gdy im Mendog, rozerwany wojną dwoistą, odporu dać nie mógł, zrabowawszy całą Litwę, do Połocka, powrócił. Z drugiej strony ciż Krzyżacy wkrótce inflantscy pod mistrzem Andrzejem Stukland, pobiwszy Żmudzinów, chcących ratować Semigallią, gdy Mendogowi ostatnią zgubą grozili [2], niefortunny książę przymuszony był o pokój prosić. Krzyżacy podali mu dwie kondycye: aby się ochrzcił, i darowiznę im uczynioną od synowców potwierdził, co gdy uczyni, nietylko w rządzie dzierżaw swoich spokojnym będzie, lecz nadto na dostojeństwo królewskie, za ich pomocą, od papieża wyniesionym zostanie. Zezwolił Mendog rad nie rad na to [3]; przyjął chrzest [4]) z żoną Martą i całym dworem, i z taką nowiną poselstwo do Rzymu wespół z Krzyżakami wyprawił, oddając i siebie i państwo swoje pod protekcyą stolicy apostolskiej [5]), a o koronę i pomoc duchowną w nawracaniu poddanych prosząc. Wiek bieżący widział już wiele koron w Europie, rozdanych przez ...

---

[1]) Około roku 1247, Szütz w historyi pruskiej na karcie 47.

[2]) Szütz w historyi pruskiej na karcie 64.

[3]) *„Aliquot terras Litvanicas donatione perpetua inscripserat.“* Długosz na karcie 732. Kojałowicz na karcie 97. Długosz na karcie 759 powiada: *„hujus Mendolphi fratres Cruciferi de Prussia plures habent literas, quibus illis et illorum ordini,— plures terras, que ditionis suae erant, Curoniensis, Jazwingorum, Samogitarum, Vizinensium et deinde totam terram Lithvaniae donatione perpetua donat.“* Myśmy nie widzieli jak jedną kopią pod rokiem 1260, która data musi być omylna, jako się niżej powie.

[4]) Szütz na karcie 65 powiada, że Mendog był ochrzczony od Alberta arcybiskupa ryskiego.

[5]) List Innocentego IV do Mendoga zaczynający się; *multa per nostrum*, datowany w Medyolanie *17 Cal. Aug. „Quia vero per solennes et speciales nuntios — regnum Lithvaniae ac terras omnes, quas per divinae virtutis auxilium jam eripuisti de infidelium manibus, vel eripere poteris in futurum, in jus et beati Petri proprietatem suscipimus etc.“*— Długosz na karcie 723.

poprzedniczych papieżów [1]). Innocenty IV, uweselony nawróceniem, acz poniewolnem, Litwy, dawszy naprzód rozkaz biskupom ryskiemu, derpskiemu i ozylskiemu w Inflantach, aby Mendogowi w pobożnych jego zamysłach pomagali [2]), zlecił Henrykowi biskupowi chełmińskiemu, ażeby Mendoga zwykłym w namaszczeniu królów obrządkiem na królestwo wyniósł; z tym jednak warunkiem, aby ten książę i następcy jego zwierzchność stolicy apostolskiej na sobą i państwami swojemi uznawali [3]). Rozkazał temuż biskupowi wyświęcić kogo z kapłanów zdolnych na biskupstwo litewskie, mające być tylko podległem samemu papieżowi [4]). A że poprzednicze nawracania pogan w słowiańskich krajach, oraz w Inflantach i Prusiech przez niemieckie duchowieństwo, bywały często nieskuteczne, dla ustanowienia zaraz dziesięcin i innych ciężarów poddańskich na neofitów, zalecił temuż biskupowi mądry pápież przykazać rządcom kościołów litewskich skromność osobliwszą w podobnych poborach, dla nieodrażania nowowierców [5]). Henryk wziąwszy takowe rozkazy od papieża, przybrał sobie do tej ceremonii biskupa ryskiego, tudzież innych prałatów inflantskich, z którymi pospołu zjechawszy do

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) List papieża Innocentego IV, *16 Cal. Augusti*, wzmiankowany od Rajnalda na karcie 614.

[3]) List Innocentego IV do biskupa chełmińskiego datowany z Medyolanu *16 Cal. Aug.: „pontificatus anno IX. Ita tamen, quod ipse et successores sui regnum praedictum et praefatas terras — se ab apostolica sede tenere perpetuo recognoscant.“* — Ten list znajduje się *in Bullar. ordinis praedicatorum,* i w MS. archiw. królewskiego.

[4]) *Quem soli romano pontifici volumus subicere.* List Innocentego IV, który się znajduje w historyi kościelnej Odoryka Rajnalda datowany w Medyolanie *16 Cal. Aug.*

[5]) *„Quia vero gens hujusmodi olim solita lege naturae vivere — districte praecipias, quod in exigendis ac percipiendis decimis, circa praedictum regem ac ejusdem subditos ita se habeant, ut ipsi sub onere ac jugo Domini non pressurae aut asperitatis taedium, sed lenitatis ac suavitatis invenisse solatium gratulantes, scandalo perturbari non valeant, nec a bono proposito revocari.“* List Innocentego IV. *Mediolani idibus Julii* w *bullarium* dominikańskiem.

Nowogródka litewskiego, w polu dla szczupłości miastá, a napływu mnogiego ludu, nowego króla koronował. Ochrzczono przy tej okazyi około sześciuset z przedniejszych panów litewskich [1]), ustanowienie zaś biskupa w dalszym czasie nastąpiło [2]).

[1]) Kojałowicz na karcie 97, ale się myli względem ochrzczenia wtenczas Mendoga, który się jeszcze przed tą koronacyą ochrzcił, jako się pokazuje z listów papieskich.

[2]) Kojałowicz mając poprzednika powieści swojej Stryjkowskiego z Kromerem, powiada w historyi litewskiej na karcie 97, że przy koronacyi Mendoga na królestwo: *„sacrorum per Lithvaniam pontifex designatus Vitus, religiosum institutum ordinemque sancti Dominici sub sancti Hyacinthi magisterio secutus.“* Ta powieść podpada wątpliwości, i zdaje się, że ten Vitus potem dopiero został biskupem. Odoricus Rajnaldus, który dzieje kościelne pisał z dowodów autentycznych, to jest ze świadectwa listów papieskich, powiada pod rokiem 1253, że papież Innocenty IV na prośbę Mendoga, już ochrzczonego i króla, dał rozkaz arcybiskupowi *Livoniae et Prussiae*, ażeby dla Litwy wyświęcił biskupa. Nie przyszło znać jeszcze do skutku zlecenie tegoż papieża dane w roku 1251, *16 Cal. Aug.* z Medyolanu biskupowi chełmińskiemu Henrykowi Dominikanowi, jakośmy wyżej mówili. Nim list papieski doszedł rąk arcybiskupa, już on wyświęcił Chrystyana mnicha Krzyżaka na biskupstwo litewskie, a lubo papież wziąwszy w protekcyą *in jus et proprietatem sancti Petri* królestwo litewskie, chciał mieć biskupa kraju tego niepodległym żadnemu innemu arcybiskupowi, jak tylko stolicy apostolskiej, jednak arcybiskup wyświęciwszy Chrystyana, odebrał od niego przysięgę na imie kościoła swojego. Nie podobał się ten postępek Mendogowi, jako przeciwny wolności i independencyi narodu swojego. Pisał zatem list do papieża, prosząc ażeby tę przysięgę uznał za nieważną. Nie podobał się równie i samemu papieżowi, utrzymującemu prawo swoje zwierzchności nad Litwą i jej kościołem. List papieża pisany do biskupa sluenburskiego widzieć w Rajnaldzie pod rokiem 1254, na karcie 641. Baszko, który kończył historyą polską Bogufała zmarłego roku 1253, powiada pod rokiem tymże: *„anno vero praedicto Petrus electus Posnaniensis, et frater Vitus de ordine praedicatorum, Lithvanorum primus episcopus, per venerandum Fulconem archiepiscopum gnesnensem in episcopos fuerunt consecrati.“* Tenże pod rokiem 1254 mówi, iż rzeczony Witus pierwszy biskup, *primus Lithvanorum episcopus*, był przytomnym przy podniesieniu z grobu kości świętego Stanisława biskupa krakowskiego. Długosz także na karcie 733 pod rokiem 1253 o konsekracyi tej w Kozłowie świadczy: *Vitum Polonum etc.* Zdaje się zatem, że

Rok 1253—1254.

VI. Krzyżacy zabezpieczywszy sobie wymuszonym gwałtownie pokojem na Mendogu uzurpacye w Litwie, na Żmudzi, i na Podlasiu, poczęli się dalej rozszerzać. Gruntując pretensye swoje do całej ziemi pruskiej na pozwoleniu podbicia onej przez papieżów poprzedniczych [1]), posuwali one i do Podlasia, zdaniem ich jakoby do Prus należącego, że było jeszcze w pogaństwie, a bardziej że Prusom przylegało. Darowizna świeża Mendoga i jego synowców utwierdziła ich w tem przedsięwzięciu. Poznawali dobrze Jadźwingowie, jak ciężkie jarzmo danin, robocizny i niewolniczego stanu znosili sąsiedzi ich Prusowie, oraz dalsi Liwonowie, którzy się orężem tych Kawalerów dali zwyciężyć. Przeto zabiegając mogącym u siebie nastąpić podobnym bezprawiom, udali się do Bolesława książęcia krakowskiego, i do Kazimierza mazowieckiego, obiecując dobrowolnie wiarę chrześciańską przyjąć, byle ich wzięli pod swoje panowanie i protekcyą [2]). Sąsiedztwo z Jadźwingami ziemi

---

nominacya Chrystyana mnicha krzyżackiego, była uznana za nieważną, kiedy Wita miano za pierwszego biskupa, i że ten Chrystyan nie był wyświęcony.

[1]) *„Non obstante quod fratribus domus Teutonicorum tota terra Prussiae, quam gladio sibi subjugare poterunt, dicitur esse ab apostolica sede concessa.“* List Innocentego IV do Kazimierza kujawskiego i Bolesława krakowskiego książąt polskich, w Rajnaldzie pod rokiem 1253.

[2]) List tenże. *„Parati sunt ad fidem christianam converti, dummodo ipsos sub dominio et protectione tua recipias, temporali eis libertate servata.“* Rajnaldus powiada: *ejusdem exempli literae ad Cracoviae ducem missae fuere,* oraz cytuje list z rejestrów papieskich. Alexander IV w liście do Tomasza biskupa wrocławskiego, danym w roku 1256 *Anagniae idibus Julii,* wyraźnie tę darowiznę Podlasia Bolesławowi potwierdza. *„Innocentius papa praedecessor noster sibi (Casimiro) et dilecto filio nobili viro Boleslao duci Cracoviae et Sandomiriae suis literis dicitur concessisse.“* Obacz Rajnalda.

lubelskiej, należącej do Bolesława, a mazowieckiej do Kazimierza [1]), do tego częste na kraje polskie napady, radziły obu książętom, aby się tej okazyi chwycili. Papież na uczynione sobie o tem doniesienie, chętnie zezwalając, uznał krzyżackie prawo niesłusznem, i Podlasie Polakom przyznał [2]). Nie dosyć jednak mieli Krzyżacy na tylu w Prusach i w Inflantach nabytkach. Chciwość ich zaniosła aż do Szląska, kiedy widząc bezpotomnym Mieczysława opolskiego książęcia [3]), wymogli na nim darowiznę dla zakonu swojego zamku Raciborza, Koźla i Cieszyna. Tę donacyą potwierdził papież Innocenty IV, w roku 1252 w marcu, jako świadczą spółczesne pisma [4]). Pomnożył doczesną stratę ziem koronnych w Szląsku nowy Barnima książęcia szczecińskiego najazd na Wielkopolskę. Barnim w czasie wojny Przemysława z książętami szląskimi [5]), opanował zamek Drzeń czyli Drezdeńko, wszakże niedługo trzymał, albowiem Przemysław zaspokoiwszy się z Szlązakami, nazad go odebrał, wygnawszy Pomorczyka po miesięcznem oblężeniu [6]), za sprawą hrabi Raczona.

VII. W następującym roku pokrewieństwo i przyjaźń Bolesława z Belą królem węgierskim dało mu okazyą wejścia w ligę przeciwko Czechom i Austryakom. Przed kilkonastą laty [7]), gdy Bela przegrawszy bitwę

---

[1]) *„Quidam pagani terrae, quae Pollexia vulgo apellatur et adjacet terrae tuae.“* Tenże list.

[2]) *„Praesentium tibi tuisque successoribus auctoritate concedimus, ut dictae terrae paganos, sub tua possis protectione recipere, ac dominio retinere.“* Tenże list. Ziemia Jadźwingów (*Pollexiani*) należała do Polski za Kazimierza Sprawiedliwego. Obacz w tomie III.

[3]) Obacz o nim wyżej.

[4]) List papieski aprobujący tę darowiznę znajduje się w oryginale archiw. koronnego, i w ms. archiw. królewskiego.

[5]) Obacz wyżej.

[6]) Długosz na karcie 723. Znajduje się w rejestrze archiw. koronnego ułożonym od Kromera, a znajdującym się w ms. królewskich, wzmianka w tych wyrazach pod rokiem 1252: *„Boleslaus dux Poloniae* (brat Przemysława) *donat comiti Raczoni certam haereditatem propter ejus merita: quia ejus opera arces Drzeń et Zbąszyn a Teutonibus interceptas recuperaverat.“*

[7]) W roku 1241.

nad Sajoną z Mogolami, i nie znalazłszy bezpieczeństwa w Polszcze u zięcia, uszedł do Austryi; Fryderyk książę tameczny, lekce sobie ważąc święte prawa gościnności, osadził króla w więzieniu, i pod różnemi pretextami odarłszy go ze wszystkich skarbów, dotąd mu wolności nie przywrócił, póki Bela przymuszony części mu Węgier granicznej z Austryą nie ustąpił [1]). Uwolniony Bela, przesiedziawszy w Dalmacyi, póki się w Węgrzech tatarskie okrucieństwo nie zaspokoiło, gdy do kraju powrócił, przedsięwziął zemścić się nad Austryakiem. Pobudził naprzód na niego książęcia czeskiego Wacława, i Karyntyi, i wkrótce potem [2]) wydał mu bitwę około rzeki Leita, na której Fryderyk książę Austryi poległ. Nie miał Fryderyk żadnego potomstwa, będąc ostatnim z linii bawarskiej książąt austryackich. Po jego śmierci Fryderyk II cesarz, chciał na siebie otrzymać Austryą, i na ten koniec wysłał dla objęcia onej Erbersztejna. Przeciwnie papież Innocenty, niechętny cesarzowi i jego domowi szwabskiemu za wiele krzywd od ojca Barbarussy i od niego wolnościom kościelnym poczynionych, umyślił to księstwo przenieść w inne ręce. Obrócił oczy na Małgorzatę siostrę Fryderyka, synową cesarską, wdowę po Henryku królu rzymskim, chcąc ją wydać za margrabię Misnii, brata Henryka margrabi tegoż kraju, który miał za sobą Konstancyą siostrę Małgorzaty. Atoli gdy margrabia podziękował za to małżeństwo, bojąc się Czechów, Węgrów, Bawarczyków i Karyntów, równie na Austryą otwarte oczy mających, zlecił papież Wilhelmowi z Nassawa, cesarzowi swojej kreacyi, wystawionemu przeciwko Fryderykowi, ażeby dopomagał Beli do osiągnienia tego księstwa. Bela wszedłszy do Austryi z wojskiem, odraził od siebie krajowców swywolą i okrucieństwem ludzi swoich. Nie mniejszą tamże znajdował nienawiść i Fryderyk cesarz, którego namiestnik Erbersztejn, nie mogąc przychylić Austryaków do strony swego pana, wielu z nich na wexę i niewolę do Werony do cesarza z sobą poprowadził. Uznali zatem Austryacy sukcesorką Gertrudę, córkę Henryka niezbożnego, a sy-

[1]) Praj na karcie 263.
[2]) W roku 1246.

nowicę Fryderyka, wdowę po Władysławie książęciu czeskim, ożeniwszy ją z Hermanem hrabią badeńskim, i oddawszy mu pod rząd księstwo imieniem żony, jako kuratora. Lecz kiedy i ten wkrótce umarł, a pozostała Gertruda uszła do Misnii do ciotki Konstancyi, dla szerzących się w kraju kłótni, znowu papież począł myślić o Małgorzacie.

VIII. Zdawała mu się łatwiejszą ta impreza po świeżem zejściu Fryderyka cesarza, nieprzyjaciela dożywotniego stolicy apostolskiej. Proponował jej małżeństwo z Florentym hrabią Holandyi, bratem Wilhelma cesarza, wszakże i Małgorzata nie chciała iść za Holendra, i Austryacy widząc państwa jego dalekie od swojego kraju, obrócili oczy na synów Konstancyi misnijskiej, siostry także Fryderyka, wysyłając do niej poselstwo, aby jednego z nich do Austryi przysłała. Tymczasem posłowie przejeżdżając przez Czechy, ujęci grzecznością i złotem Wacława króla, odmieniwszy zamiar swojego poselstwa, obiecali Czechowi dla syna jego Ottokara Małgorzatę, i powróciwszy do Wiednia, wszystkich panów austryackich na swoję stronę nakłonili, prócz Styryjczyków i samej Małgorzaty. Austryacy chcieli Czecha dla pewniejszej obrony od Węgrów, Styrowie sprzyjali Beli, i syna jego Stefana mężem dla Małgorzaty przeznaczali, lubo ona mając już lat wieku 47, a znając, że oblubieńcy nie tak jej serca i ręki, jak Austryi i Styryi pragnęli, obu nie sprzyjała. Na ten odgłos przybiegła z Misnii Gertruda, przybył też zbrojny Ottokar, i wszedł do Wiednia, przyjęty od obywatelów darami ułagodzonych, a potężnego nakoło wojska bojących się. Gertruda widząc przemagającą stronę Czechów i Małgorzaty, udawszy się do Beli, praw mu swoich, które miała do Austryi, ustąpiła, a Bela ją wkrótce, dla większego wsparcia interesów swoich, ożenił z Romanem synem Daniela króla ruskiego. Wesele odprawiło się w Judenburgu Styryi, w nadziei, że kiedy Węgrzyn odzyska Austryą, Gertruda z Rusinem wnijdzie w jej posesyą. Drugie wesele Ottokara z Małgorzatą stanęło mało co przedtem w Hajmburgu, i zaraz się wojna mię-

dzy Czechami i Węgrami otworzyła [1]). Bela mając tak bliskie pokrewieństwo i sąsiedztwo z Bolesławem, zaprosił go do spółki. Przyszły mu także na pomoc wojska ruskie z Danielem królem, ojcem Romana [2]). Placem wojny, albo raczej gwałtów i rozbojów, zostały Morawy z księstwem opawskiem. Polacy mścili się nad Ottokarem, iż on po śmierci Mieczysława książęcia opolskiego [3]), opanował księstwo opawskie, i gwałtem one, mimo prawa książąt szląskich, utrzymał [4]). Zniszczone te ziemie, napełniły Polskę i Ruś licznym ludem, który zwycięzcy, zwyczajem wieków, w kraju nieprzyjacielskim zabierając, dzierżawy swoje, tatarskiemi i litewskiemi zagonami spustoszone, osadzili [5]). Atoli za pośrednictwem papieża stanął między stronami doczesny pokój. Przemysław Ottokar, straciwszy tegoż roku ojca Wacława jednookiego, łatwiej się do niego nakłonił, biorąc dla siebie Austryą i uchylając na czas pretensye do Styryi, którą Węgrzy opanowali. Roman widząc się być oszukanym od Węgrów w nadziei pozyskania z Gertrudą Austryi, porzucił żonę brzemienną, i na Ruś odjechał [6]).

IX. To gdy się działo w Morawach, Wilhelm król rzymski, podniesiony na to dostojeństwo od Innocentego IV z hrabi Hollandyi przeciwko Fryderykowi II i jego następcom, urościł sobie jakoweś prawo do Polaków [7]).

---

[1]) Praj od roku 1247 do roku 1252. Peroaldus w kronice.
[2]) Długosz na karcie 734.
[3]) W roku 1246.
[4]) Obacz wyżej. Długosz powiada na karcie 723: „*Premislaus* (Ottokar) *Margaretham filiam Leopoldi ducis Austriae, relictam Henrici, filii Friderici imperatoris ducit uxorem. Quae cum sterilis esset, unam de virginibus ejus sequacibus, filiam, baronis de Kunring nomine... accepit in concubinam, ex qua filium generans, nomen ei Nicolaus imposuit, et illi Opaviensem ducatum (quem Miecislao Ratiboriensi duci mortuo violenter occupavit) dat in sortem. Ex quo Opavienses et Ratiborienses moderni duces traxerunt suum ortum.*"
[5]) Długosz na karcie 734.
[6]) Praj na karcie 295.
[7]) Nie wiadomo nam wyraźnie, jakie te były pretensye, że jednak były, znać to z listu Innocentego do opata de Mezano legata w Polszcze, pisanego z Assyża *16 Cal. Junii*, a znajdu-

Zostawszy królem rzymskim, w rozerwaniu między nim a Fryderykiem książąt niemieckich, złożył sejm w Frankforcie nad Menem, na którym za zgodą i wyrokiem sejmujących, wyzuł z dóbr i dziedzictw tych wszystkich, którzy od niego, w czasie rocznym od jego koronacyi w Akwisgranie, inwestytury nie wzięli, podając rzeczone dobra innym osobom [1]). Jak niemieccy cesarze przyznawali sobie zawsze mniemane prawo zwierzchności nad książętami polskimi [2]), tak książęta go nigdy nie uzna-

---

jącego się w Odoryku Rajnaldzie i w ms. królewskich, który się całkiem cytuje.

„*Innocentius IV abbati de Mezan, apostolicae sedis legato. Licet apostolatus officium nos universis constituat debitores, illis tamen specialius et efficatius adesse nos convevit, qui nullo medio subesse sedi apostolicae dignoscuntur. Cum itaque sicut ex parte dilectorum filiorum nobilium virorum principum Poloniae fuit propositum coram nobis, progenitores eorum, postquam christianae fidei noticiam habuerunt, eidem sedi solummodo subjecti fuerint, et ipsi adhuc existant, et in signum subjectionis hujusmodi censum, qui denarium sancti Petri vulgariter appellatur, iidem ac habitatores Poloniae ipsi sedi annis singulis persolverint, hactenus et persolvant; mandamus quatenus eisdem principibus ac habitatoribus, per te, vel per alium efficaciter praesidio defensionis assistens, ac non permittens eos ab aliquibus molestari, si quas infeudationes, distributiones, aut occupationes de terra Poloniae inveneris, tam a charissimo in Christo filio nostro Wilhelmo rege Romanorum illustr., quam ab aliis factas denunties auctoritate nostra per te vel alium, aliquatenus non valere. Molestatores et contradictores, si qui fuerint, per censuram ecclesiasticam, appellatione postposita compescendo. Non obstantibus aliquibus literis super hoc a sede apostolica impetratis vel etiam impetrandis, seu si aliquibus de partibus illis est ab eadem sede indultum, quod excommunicari sive suspendi, aut eorum terrae interdicto supponi non possint, per litteras apostolicas non facientes plenam et expressam, seu de verbo ad verbum de indulto hujusmodi mentionem, et constitutione de duabus dictis* (dietis) *edita in concilio generali. Datum Assisii 16 Calendas Junii anno X. 1253.*

[1]) List Innocentego IV do Wilhelma, w Rajnaldzie pod rokiem 1252, na karcie 619.

[2]) Fryderyk II w dyploma danem Krzyżakom w roku 1226, nazywa Konrada książęcia mazowieckiego *devotus noster Conradus dux Masoviae*. Obacz w Dogielu.

wali. Z tego cesarskiego wyroku mogące nastąpić w Polszcze domowe i zagraniczne kłótnie, dały pobudkę książętom polskim udać się do stolicy apostolskiej. Innocenty miał naród polski pod swoją protekcyą, i na znak onej odbierał corocznie, obyczajem przodków swoich, grosz świętego Piotra. Nie chcąc zatem podawać kraju tego na jakie zamięszanie, z przyczyny, iż książęta polscy, utrzymując swoję niepodległość Niemcom, mogli się nie znajdować na sejmie frankforckim, napisał list do legata swojego w Polszcze, opata de Mezano, którego tam dla przepowiadania krucyaty przeciwko Tatarom posłał, z rozkazem, ażeby ich przeciwko wszelkim gwałtownikom bronił, a jeżliby jakie infeudacye przez kogóżkolwiek, owszem przez Wilhelma uczynione znalazł, tedy one powagą papieską za nieważne uznał [1]). Temuż legatowi rozkazał upomnieć biskupa krakowskiego, ażeby do ziemie łukowskiej, na utwierdzenie tam chrześciaństwa, ludzi zdolnych posłał [2]). Biskupowi warmińskiemu, chełmińskiemu i poznańskiemu wspierać Krzyżaków z Dytrychem ich mistrzem w nawracaniu Bartów i Galindów zalecił [3]). Biskupowi zaś slewemburskiemu, ażeby od Chrystyana, wyznaczonego biskupa Litwy, przysięgę wierności stolicy apostolskiej odebrał [4]). A że Tatarzy rozszerzywszy się na Rusi północnej, grozili wtargnieniem do Inflant i Estonii, krucyatę na nich przepowiadać rozkazał. Tenże papież, po kiłkokrotnej u siebie

---

[1]) Obacz list wyżej cytowany.

[2]) List Innocentego IV w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1254, na karcie 641.— Ziemia łukowska należała do dyecezyi krakowskiej, mając w mieście swojem stołecznem Łukowie zamek, *castrum*, i swojego kasztelana, jako się pokazuje z listu Bolesława Wstydliwego, który się znajduje w archiw. królewskiem. Sąsiedztwo tej ziemi z Rusinami i z Jadźwingami, a odległość od katedry biskupiej w Krakowie, były powodem, iż mieszkańcy tameczni potrzebowali więcej ludzi duchownych, zdolnych do utwierdzenia w wierze. Franciszkanie, którzy przepowiadali wiarę Jadźwingom, chcieli w Łukowie mieć biskupa udzielnego, jako się niżej powie.

[3]) Obacz Odoryka Rajnalda na karcie 641.

[4]) Obacz wyżej.

bytności delegowanych od Prandoty biskupa krakowskiego, na dopełnienie kanonizacyi świętego Stanisława, nauką i świątobliwością znakomitych mężów, oraz po roztrząśnieniu życia, śmierci i cudów męczennika, w poczet go świętych w Assyżu policzył [1]). Ciało świętego patrona z grobu na okazalsze miejsce przeniesione w następującym roku, spoczywa w katedralnym kościele, a duch jego w nieśmiertelności żyjąc, na naród swój i obcych, przez niego do Twórcy garnących się, łaski niepoliczone zlewać nie przestaje. Tegoż roku Przemysław książę poznański wyzwoliwszy z więzienia brata swojego Bolesława, w którem go w przyszłym roku osadził, nowy z nim podział, za pośrednictwem Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego i innej szlachty wielkopolskiej uczynił. Dostały się Bolesławowi Gniezno, Kalisz, Ruda, Pyzdry, Środa, Bnin, Biechów, Pobiedziska i inne zamki [2]). Rosły tymczasem gniewy i wzajemne najazdy między innymi książętami. Kazimierz kujawski i łęczycki, pojmawszy brata swojego Ziemowita z żoną Gertrudą, osadził w zamku sieradzkim [3]), i przez rok cały trzymał. Konrad książę szląski, z subdyakona nowożeniec, nie przestając na Krośnie i Bitomiu, gdy ani od Łysego, ani od Henryka braci, przyobiecanej sobie dzielnicy nie odbierał, wszedł naprzód w związek z książętami wielkopolskimi, i z nimi pospołu księstwo wrocławskie spustoszył. Wkrótce zaś napadłszy na nieostrożnego Henryka, pojmał go, i nie pierwej z więzienia wypuścił, aż dał za siebie zakładników, z obowiązkiem przymuszenia Łysego bronią do oddania mu należytości, albo że mu sam część jaką z księstwa wrocławskiego ustąpi. Z drugiej strony Bolesław krakowski złączywszy się z Władysławem opolskim i raciborskim, zniszczyli księstwo opawskie w spółce z zaciężnymi Rusinami, mszcząc

---

[1]) Obacz akta tej kanonizacyi, i bullę papieską w Długoszu.
[2]) Bogufał na karcie 66.
[3]) W archiwum płockiej katedry i w ms. królew. znajdują się dwa przywileje Ziemowita, datowane w Płocku, jeden w kwietniu, drugi w sierpniu. Zdaje się, iż to pojmanie stało się w jesieni, ponieważ Ziemowit po roku dopiero został wypuszczony.

się nad Ottokarem królem czeskim, którego ojciec Wacław księstwo to, nie mając żadnego prawa, opanował [1].

Rok 1255.

X. Zaspokoili się atoli Szlązacy, za wdaniem się w ich zgodę Tomasza biskupa wrocławskiego z innymi szląskimi panami. Stanęła między nimi umowa w Głogowie, na fundamencie dawniejszego postanowienia [2]. Bolesław Łysy mający wydzielić z części swojej Konradowi, oddał mu ziemię głogowską, zostawiwszy sobie księstwo lignickie. Henryk zaś obowiązany do udziału Władysławowi, uznany był wolnym od obowiązków, dla tego, że Władysław przeznaczony do stanu duchownego, i w nim statecznie trwający, dobrami kościelnemi miał się kontentować [3]. Wszakże nie było spokojności w Polszcze. Świętopełk uczyniwszy z Krzyżakami pokój [4], za sprawą Jakóba archidyakona leodyjskiego legata, i potwierdziwszy go z obowiązkiem odpądnienia od marchii gdańskiej, gdyby umówionych kondycyj nie dopełnił [5], nie mógł się zupełnie zaspokoić ze strony Polaków. Umarła siostra jego Helinga, matka książąt wielkopolskich [6], która jakikolwiek powierzchownej przyjaźni związek utrzymywała. Szło Pomorczykowi o zamek nakielski, odebrany przez Wielkopolanów, jako do dzielnicy książąt polskich z dawnych wieków należący. Ścieląc do niego prawo, jakoby on znajdował się w granicach Pomeranii [7], wysłał syna swojego Mestwina na jego wzięcie, a zdrada jakiegoś z garnizonowych do skutku pomogła. Poruszyli się na powszechnego nieprzyjaciela wszyscy książęta polscy. Przemysław z Bolesławem bra-

---

[1] Długosz na karcie 735. Baszko na karcie 97.
[2] Obacz wyżej.
[3] Długosz na karcie 738.
[4] W roku 1248.
[5] To potwierdzenie znajduje się w Dogielu pod rokiem 1253.
[6] 1254, Długosz na karcie 737.
[7] Długosz na karcie 739. *Abstruebat intra terminos Pomeraniae consistere.*

[illegible] zebrali liczne rycerstwo. Przyprowadził im na pomoc w osobie swojej Kazimierz kujawski znaczne wojsko. Bolesław zaś monarcha z Ziemowitem mazowieckim, pierwszy tysiąc jazdy, drugi ośmset przysłali. Warowność zamku nie dała związkowym łatwej sposobności do jego zdobycia; przeto książęta chcąc długiem oblężeniem przymusić Mestwina do poddania się, dźwignęli inną twierdzę [illegible] zachodowi, i onę garnizonem zmocnili. Zakończyła się ta kampania samemi tylko z obu stron wypadami [illegible] równym staczanych bitew losem. Książęta zostawując [illegible] czas inny odzyskanie Nakła, obrócili względy na [illegible] trwogi od Prus i Litwy.

XI. Niewiele się zabezpieczyli Krzyżacy od Mendoga, zjednaniem mu w Rzymie korony królewskiej. Bolały go mocno ich postępki, że za pozorne dostojeństwa światło, uwięziwszy go z potrzeby w obietnice ustąpienia przed trzema laty znacznej części państw dziedzicznych [1]), już i wykonania onych mocą dopominali się [2]). Mendog dotrzymując obietnicy, wymógł to na nich przynajmniej, że ponawiając pierwsze darowizny, w częściach rożnemi czasy uczynione, a świeżym przywilejem całe państwo swoje darując, warował sobie i potomkom swoim panowanie, i że Krzyżacy dopiero w niedostatku krwi jego objąć rządy zupełnie mieli [3]).

---

[1]) *„Samogitiensem, Viztcensem, Curoniensem et Jazygum sive Polessensem tractum donaturum se esse Crucigeris promiserat.“* Kromer na karcie 153.— Donacya Mendoga niżej cytowana potwierdza, że Mendog częściami tylko ustąpić Krzyżakom ziem pomienionych obiecywał.

[2]) *„Magister Prussiae et ordo terras Lithvaniae et Samogitiae ab eo sibi donatas et inscriptas expetebant.“* Długosz na karcie 738.

[3]) *„Myndove Dei gratia rex Lithvaniae universis Christi fidelibus praesentes literas inspecturis, salutem in Domino nostro Jesu Christo. Quamvis inspirationis divinae gratiae faciente per consilium dilectorum nobis in Christo magistri et fratrum domus Theutonicae in Livonia de tenebris gentium in ecclesiae Jesu Christi lumen vocati sumus ac renati per undae gratiam baptismatis, et sanctissimus pater ac dominus noster Innocentius Papa IV, ad instantiam et operam efficacem praedictorum magistri et fratrum personam, regnum no-*

Wszakże Krzyżacy uczyniwszy się zaraz panami uprojektowanej darowizny, zaczęli się wdzierać w rządy

---

strum, et omnia bona nostra, jurisdictioni sedis apostolicae subiiciens, auctoritate sua nos fecerit coronari in regem totius Lettaviae, ac terras omnium quas divinae virtutis auxilio jam eripuimus de infidelium manibus vel eripere poterimus in futurum, tamen ante nostram conversationem, et post eam, nos quoniam totum regnum nostrum Lettaviae per aliquos christianae fidei inimicos et aliquorum apostasiam sic turbati fuerimus et concussi, quod nisi dictorum magistri ac fratrum magnum consilium et auxilium nobis affuisset, totum regnum nostrum fuisset cum subversione fidei annullatum, unde nos considerantes labores et expensas ac voluntatem magistri et fratrum praenominatorum, quae in promotione nostrae personae regni nostri, imo totius fidei christianae habuerunt de consilio voluntate, et consensu haeredum nostrorum nostrorumque nobilium, totum regnum nostrum Lettaviae, et omnes terras adjacentes quocunque nomine censeantur, exceptis terris, et jure episcopali domino episcopo Lettaviae in dicto regno nostro deputatis, saepedictis magistro et fratribus de domo Teutonica in Livonia dedimus, contulimus et donavimus, et praesentium tenore donamus in verum jus et proprietatem suae religionis, ita tamen, si nos sine legitimis decedere contingeret transferentes in ipsos ex nunc, ut ex tunc in ipsos dominium et possessionem totius regni Lettaviae supradicti, in cujus translatae possesionis indicium conventum fratrum praedictorum in nostra curia collocamus speciali, et licet varias et diversas donationes prius fecerimus erga fratres memoratos sicut in literis inde confectis continetur, tamen hanc quam nostram et providam donationem specialem praedictis magistro et fratribus ac successoribus eorundem, tanquam nostris principalibus, coadiutoribus, aliarum praecedentium donationum conclusionem esse volumus plenariam et finalem. In cujus rei perpetuam memoriam, ut praehabita nostra donatio robur obtineat firmitatis, hanc cartam inde conscribi, nostri sigilli munimine fecimus confirmari. Hujus autem donationis testes sunt: venerabilis dominus culmensis episcopus et magister Andreas fratrum praedictorum, ac fratres sui Langvinus, sororius noster Lygeike, Schabbe, Bixe, Bune, nostri barones et consanguinei Parbusae de Nenas, Gerdinae, de Nailse, Vege, Vesegele, ibidem et Parbussae junioris de fratribus praedicatoribus frater Sniderammus de fratribus minoribus, frater Adolphus et sui socii, et alii quam plures fidei digni, qui omnes simul et semel dictae donationi nostrae a nobis provide factae, magistro et fratribus ac eorum successoribus supradictis interfuerint, vocati ad hoc in testi-

Mendoga. Chciał ten nowowierniec mieć udzielne w Litwie od wszelkiej jurysdykcyi krzyżackiej duchowieństwo, obiecawszy papieżowi ufundować katedrę biskupią, i one dobrami nadać [1]), co i dopełnił. Lecz Krzyżacy tak świeckie rzeczy, tak duchowne podciągali pod swoją władzę. Wyświęciwszy na biskupstwo litewskie niejakiegoś Chrystyana, mnicha zakonu swojego, kazali zaprzysiądz wierność i posłuszeństwo arcybiskupowi ryskiemu. Co lubo papież skasował, zachowując podległość kościoła litewskiego sobie tylko samemu,— Krzyżacy, mniej względni na rozkazy papieskie, poczęli wyganiać z Litwy biskupów, kapłanów i mnichów, których Mendog na oczyszczenie kraju swojego z pogaństwa, sprowadził i ochraniał [2]). Te gwałtów pierwiastki, jątrzyły mocno Mendoga przeciwko Krzyżakom, lecz on nie miał jeszcze okazyi zemścić się nad nimi, zatrudniony wojną z Rusinami, których państwa mając sobie darowane z pozwoleniem koronacyi syna od papieża [3]), urażonego na Da-

---

monium praemissorum. Datum Lettaviae in curia nostra anno Domini 1260, in medio mensis Junii.* Ten przywilej w kopii ma datę roku 1260 ale omylną. Kładnie się tam między świadkami, *Magister Andreas fratrum praedictorum,* to jest Krzyżaków inflantskich. Ten *Andreas* był mistrzem po Teodoryku de Groningen, którego Teodoryka jeszcze w roku 1254, wspominają dyplomata w Dogielu jako mistrza. Około zaś roku 1258 i 1260, byli mistrzami Hanno de Sangerhausen i Eberhardus de Sejne, a zatem Andreas de Stukland być musiał mistrzem około roku 1255, 1256 i 1257. Szütz mistrza tego Andrzeja wspomina pod rokiem 1250. Być mogło, że jak się mistrzowie czasem odmieniali dla różnych przypadków, mógł Andrzej dwa razy być mistrzem inflantskim.

[1]) Odorikus Rajnaldus pod rokiem 1253.

[2]) Komisya oryginalna Klemensa V papieża, w Dogielu na karcie 35. *„Fertur etiam de ipsis execrabile facinus, quod cum rex paganorum* (Mendog) *cum suis subditis fuisset ad fidem conversus, ac diversos episcopos successive et praesbyteros saeculares ac fratres praedicatores et fratres* (Crucigeri) *pro pudor etc."*

[3]) List Innocentego IV do Mendoga, w Rajnaldzie pod rokiem 1255. Rozumiem, iż Mendog odebrał Danielowi zabory przed kilką laty uczynione, i że te nabytki papież potwierdził, urażony na Daniela. List pozwalający koronacyi syna, znajduje się tamże pod

niela za porzucenie unii, gromił ich aż do Lublina, i to miasto spaliwszy; z wielkim orszakiem niewolników do Litwy powrócił [1]).

XII. Nie mniejsza trwoga powstała na tychże Krzyżaków, a razem i na Polskę, z ich okazyi, od pogan Jadźwingów. Chciwi panowania mnisi, nie przestając na Litwie, Żmudzi i Kurlandyi, do których ustąpienia przymusili Mendoga, zamyślali i o pogranicznem Prusom Podlasiu. Zrażeni reskryptem papieskim, oddającym ten kraj książętom polskim Bolesławowi krakowskiemu i Kazimierzowi kujawskiemu [2]), wymogli na tym ostatnim, że czyniąc z nimi umowę względem oddania sobie połowy ziemi lubawskiej [3]), trzymanej dawniej od Bolesława książęcia mazowieckiego brata Kazimierza, a po jego śmierci od Krzyżaków zabranej, zrzekł się poniewolnie prawa danego sobie od papieża do ziemi podlaskiej [4]). Rzecz do prawdy podobna, że Jadźwingowie widząc się być opuszczonymi od Polaków, którym się dobrowolnie poddali, a uchylając się od nienawistnych sobie Kawalerów, przeciwko samej Polszcze łotrowstwa swoje wywarli: co potwierdza list Alexandra papieża pisany do Bartłomieja Czecha Franciszkana, w którym wojnę krzyżową przeciwko Jadźwingom i Litwinom ogłaszać rozkazuje [5]). Cóżkolwiek bądź, Krzyżacy wi-

---

tąż datą, niewiadomo jednak jaki to był syn. Miał ich trzech Mendog, Wojsielka czyli Wolstynika, Ruklę i Repikasę.

[1]) Długosz na karcie 738.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Obacz w Dogielu traktat między Krzyżakami i Kazimierzem na karcie 25 i potwierdzenie jego przez Alexandra IV.

[4]) *„Praeterea dictus dux omni juri, actioni vel commodo, quod sibi ex donatione domini papae super terris Pollexia et Galentz competebat, renunciavit.“* Niewiadomo jest, co się znaczyła ta ziemia *Galentz.* W listach papieskich w Rajnaldzie znajdujących się zamiast *Galentz,* widzieć *Goleas, Galeas.* Być może, że przez te sfałszowane od cudzoziemców słowa, znaczy się Goniądz, czyli powiat goniądzki na Podlasiu. List Alexandra IV do opata de Menzano 1257 *nonis Januarii. Quia ipsi ut evacuarent gratiam eidem duci super hoc factam, terras easdem intrantes in gladio etc.*

[5]) List datowany *Anagniae VIII Idus Augusti* w bull. franciszkańskiem, i w archiw. królewskiem.

...c Mendoga i Jadźwingów na siebie urażonych, wzma... się pomocą zagraniczną przeciwko mogącym na... w niepewnych Prusach jakowym niebezpieczeń... Mieli prócz tego zawsze w podejrzeniu książąt ...eranii; bo aczkolwiek Świętopełk pokój z nimi ...nił, jednak Sambor brat jego, mając w Pomeranii ...je dzierżawy, naród tameczny i miasto jego Elbingę, ...ami i przywilejami sobie jednał [1]). A tak nie ufając ...mu, szukali niemieckich posiłków. Najstraszniejsi im ...wali się Sambitowie, jako bliżsi Litwie i Jadźwin... Przystąpiła do potrzeby i ambicya, aby sprowa...jąc do Prus na nowe osady duki, margrabie i inne ...y zagraniczne, nad nimi razem, jako nad lennikami, ...owanie swoje rozszerzali [2]). Alexander IV zostawszy ...śnie papieżem po Innocentym [3]), rozkazał legatowi ...jemu opatowi de Mezano, przepowiadać krucyatę [4]). ... odgłos tej wyprawy świętej przybyli do Prus, Otto... król czeski, wolny na czas od wojny węgierskiej ...zawartym z Belą traktacie [5]), Jan margrabia brade...ki, z innymi panami świeckimi i biskupami z Nie..., których orężem gdy Sambitowie pogromieni, wiarę ...ścijańską a niewolę obcą przyjęli, Krzyżacy na ...miątkę bytności tam Ottokara, zamek Königsberg ...li Królewiec, stolicę potem książąt pruskich, a zamek ...ndeburg przez wzgląd na margrabię Jana, zbudo...li [6]). Alexander papież Ottokarowi dziękczynienie za

[1]) Obacz przywilej Sambora w Dogielu na karcie 27.
[2]) Długosz na karcie 739.
[3]) 1254 w grudniu.
[4]) Długosz na karcie 839. Odoryk Rajnald w historyi koś...nej.
[5]) Obacz wyżej.
[6]) Dusburg, Długosz, Kromer. Z okoliczności tej wyprawy do ... Ottokara, pisarze dziejów czeskich Eneas Silvius i Hajek, ... lekkomyślnie i fałszywie, jakoby czescy królowie prawo ... do tej ziemi. Krzyżacy wzywali często na pomoc różnych ...ów i książąt niemieckich, którzy z nimi wespół, jako mówio... niekiedy wyżej, poganów wojowali, i zamki budowali. Gdyby ...kolwiek z tych wojennych pomocników miał prawo do Prus, zaiste ...ócz Czecha, więcejby było pretendentów i panów, a Krzyżakom

to złożył [1]), a pomnażając razem w prerogatywy kościół inflantski, arcybiskupa ryskiego Alberta, tytułem i władzą metropolitańską przyozdobił, dając moc wyświęcać nowych biskupów w Watlandyi, Ingryi i Karelii, świeżo do wiary nawróconych [2]).

---

małoby się co ziemi dostało. To prawda, że Krzyżacy wprowadzając do Prus wiele żołnierstwa i familij niemieckich z sobą spokrewnionych, nadawali im lennem prawem różne dobra, które rodakom tamecznym wydzierali. Lecz te nadania czyniły Niemców lennikami Krzyżaków, nie współpanami Prus podbijanych.

[1]) List Alexandra IV do Ottokara. Obacz w Dogielu.

[2]) Obacz list papieski: *Neapoli 13. Cal. Februarii* w bullar. edycyi Coquelini, i w Odoryku Rajnaldzie. Za wniesieniem chrześciaństwa do Inflant, biskupi tameczni pisali się biskupami inflantskimi, a czasem i ryskimi. Gdy się w przeciągu czasu pomnożyli nowowiercy, i ufundowane zostały prócz ryskiego różne biskupstwa w Inflantach, w Kurlandyi, Semigalii i w Estonii, ryski biskup, jako najpierwszą i najdawniejszą katedrę mający, utrzymywał między nimi pierwszeństwo. Zagraniczni arcybiskupi przywłaszczali sobie nad tymi biskupami inflantskimi prawo jurysdykcyi, jako to bremeński i lundeński. Bremeński dla tego, że pierwsi biskupi inflantscy byli tam wyświęceni; lundeński zaś dla zaszczepienia religii chrześciańskiej w Estonii przez szwedzkie i duńskie duchowieństwo. Papieże chcieli mieć biskupstwa inflantskie sobie tylko samym podległe. Dla uchylenia więc obcej jakiejkolwiek zwierzchności, i dla ułożenia porządniejszej hierarchii, Innocenty IV kreował w Inflantach nowego arcybiskupa i metropolitę, pod imieniem, *archiepiscopus Livoniae, Estoniae et Prussiae*, w osobie Alberta, poddając mu pod władzę razem biskupstwa pruskie, ile gdy Krzyżacy, złączywszy się w jeden zakon z Kawalerami mieczowymi w Inflantach, tak Prusy jak Inflanty mieli cywilnie i duchownie za jeden kraj rządem nierozdzielny. Atoli ten nowy metropolita nie miał jeszcze siedliska pewnego swojej metropolii, ponieważ w Rydze był podówczas biskupem Mikołaj. Zatem w roku 1251 Innocenty wyznaczył w tejże Rydze miejsce dla arcybiskupa, jako to widzieć w liście jego danym pod tym rokiem, znajdującym się w Dogielu na karcie 18. *„Et ne sedes metropolitica, quae ab eodem domino papa de novo in illis partibus est creata, debito careat fundamento etc.“* A gdy Mikołaj umarł, tenże Albert otrzymawszy biskupstwo ryskie od Alexandra IV, otrzymał też od niego erekcyą biskupstwa ryskiego na metropolią, jako to widzieć w liście Alexandra do niego pisanym, który się znajduje w bullarium edycyi Coquelini i w Odor. Rajnaldzie pod rokiem 1245, *13 Cal. Februarii.*

Rok 1256.

XIII. Odnowiła się wkrótce wojna między Pomorzanami i Wiekopolanami. Przemysław książę poznański, niezrażony nieskutecznem Nakła w przeszłym roku oblężeniem, ściągnął tam znowu rycerstwo wielkopolskie, złączone z ludźmi brata Bolesława, i Kazimierza książęcia kujawskiego. Zdawało się pożyteczniej książętom zaniechać na czas zamku, dobrze w Pomorczyki opatrzonego, a udać się raczej do Raciąża, gdzie nieprzyjaciel mniej miał podejrzenia, a zatem i ostrożności. Nagłe wójsk polskich przystąpienie w nocy, nabawiło tak wielkiej trwogi oblężonych, że widząc się być bez nadziei, ile gdy wrzucone ognie znaczną część gmachu strawiły, biegli do Polaków, i zwycięzcom poddali się. Świętopełk chcąc tę stratę nadgrodzić, rozkazał swoim ciągnąć do Nakła, na zasilenie ludem i żywnością garnizonu, a na dobywanie nowego zameczku, gdzie dotąd Polacy przebywali, i zkąd wycieczkami załogę nieprzyjacielską gromili. Wprowadzona żywność nie bez klęsk Pomorzanów, uczyniła ich zdolniejszymi do ataku poli skiej fortecy. Poczęli napełniać okoliczne fosy faszyną i innem drzewem dla podpału gmachu. Niewystarczające na wykonanie zamysłów materyały, przymusiły Pomorczyków do szukania nowych w lasach pobliższych. Polacy korzystając z odejścia nieprzyjaciół, wypadłszy ze swojego zamku,, powyrzucali owe drzewa i ogniem strawili; wszakże Swiętopełk niecierpliwy zwłoki, rozkazał swoim nazajutrz powszechny szturm przypuścić. Część Pomorzanów zasklepiona tarczami, przebywszy rowy, już samego zamku sięgała, gdy tymczasem druga, ułatwiając swoim drogę, z proc, kuszów i innej strzelby zganiała oblężonych. Nie wzięła pociechy natarczywość nieprzyjacielska. Świętopełk straciwszy co najwaleczniejszych, odstąpić musiał, atoli wkrótce znowu z nowym ludem do oblężenia przystąpił.

XIV. Jawne z Polakami utarczki, zawsze mu niepomyślne, zamieniły się w tajemny fortel. Odciągnąwszy

z jazdą i piechotą na bliskie pagórki dla zasadzki, oznajmił garnizonowi swojemu przez poufałego posłańca, co miał czynić. Ze wschodem słońca wyszli Pomorzanie ze starego zamku, stawiąc niby pole naszym, a gdy Polacy wyszedłszy także ze swojej twierdzy, stawili się w kroku i bitwę rozpoczęli, nieprzyjaciel zmyśloną ucieczką prowadził ich aż do miejsca zasadzek. Wypadł Świętopełk z tajników swoich; zbiegowie też owi cofnąwszy konie, zewsząd naszych ogarnęli. Wyścinano prawie wszystkich; między pojmanymi dostał się im w niewolą niejakiś Mścisław, waleczny młodzieniec, którego Świętopełk zachować kazał, i do Pomeranii zaprowadzić. Ta klęska nie trwożyła reszty zamkowych, do których lubo Świętopełk trębacza posłał z oznajmieniem zwycięstwa i rozkazem poddania się, odebrał szlachetną odpowiedź, że jeszcze dosyć jest w garnizonie Polaków, którzy się, nie męstwem lecz nikczemną sztuką chlubnemu wodzowi, oprzeć mogą. Zostało się i tą razą Nakło ze starym zamkiem przy Świętopełku. Wszelako on nie ufając dalszemu szczęściu, a bojąc się większych sił z Wielkopolski, postanowił pojednać się z siostrzeńcami. Posłany do Przemysława niejakiś Poppon, powołaniem Krzyżak, urodzeniem Polak [1]), krewny obu, na-

[1]) Długosz powiada na karcie 742, że ten Poppo był urodzeniem szlachcic z krakowskiego, i że był krewnym Świętopełka i Przemysława. Niewiadomo jest, jakie to było pokrewieństwo. Baszko, który kończył historyą Bogufała, różnie mówiąc o tej parenteli, przydaje nakoniec na karcie 68: *Quid autem certi sit, non invenio.* Imie Poppona niemieckie i niezwyczajne Polakom, być musiało nadane temu Krzyżakowi po wstąpieniu do zakonu obyczajem wielu mnichów. Być musiał ten Poppo ten sam, o którym mówi Dusburg na karcie 151, że w czasie wojen krzyżackich z Świętopełkiem, *nobilis vir de Cracovia ad religionis ingressum animum inclinavit, qui tres naves magnas vino et medone seu melicrato, et aliis quae ad victum sunt necessaria replens, et 300 boves, vaccas, et alia multa jumenta praemisit in castrum Thorn, sequutusque cum magna reverentia est receptus, et ordinis domus Theutonicae suscepit habitum regularem, et fratres de magnis angustiis liberavit.*“ Długosz tego Polako-Krzyżaka na karcie 706 nazywa: „*miles Wydźga de Czeraszyn ex cracoviensi terra, de domo et nobilitate, quae Janina dicitur,*

kłonił książęcia do przyjęcia zgody. Wyznaczona Kcyna dla umowy na dzień 23 lipca, a Poppon obrany polubownie sędzią sprawy i arbitrem, po wysłuchanych z obu stron pretensyach taki ferował dekret: Ażeby Świętopełk, jako niesprawiedliwy posesor Nakła wziętego bezprawnie siostrzeńcowi, wrócił mu ten zamek nazajutrz po świętym Jakóbie, i więźniów polskich uwolnił. Przemysław zaś wypłacić ma pięćset grzywien srebra Świętopełkowi za wojenne nakłady i zburzenie Raciąża, a tymczasem dać zakładników dla zabezpieczenia strony [1]). Przyjęty wyrok zgodnie, został natychmiast wykonany. Oba książęta udali się do Nakła, gdzie po poddanym przez Świętopełka starym zamku, Przemysław nowe od siebie postawione budowisko spalić rozkazał, a w zakładzie kilku szlachetnych młodzianów wujowi oddał [2]), póki się z umówionej sumy nie wypłaci.

XV. Wreszcie gwałtowności krzyżackie nie dopuściły długo zażywać pokoju innym prowincyom polskim. Zwycięzcy Sambitów obrócili swój oręż przeciwko Jadźwingom. Poddał się ten naród przed trzema laty książętom Bolesławowi krakowskiemu i sandomierskiemu,

---

ortum ducens etc." Tenże przydaje na karcie 707, że prócz wiktuałów: „*attulit etiam tunc secum magnum pondus auri in montibus polonicis versus Hungariam sitis, et supra villam Łanczko positis, quaesitum, et totum in ordinem contulit.*" Z herbu Janina, kroniki niemieckie, jako pisze Hartknoch w notach na Dusburga na kar. 152, zrobiły nazwisko Jana. Hanneberger powiada, że ten mniemany Jan zbudował zamek *Brutschem*, który Polacy zowią *Bratyan*, jakoby od brata Jana zbudowany. Pokrewieństwo tego kawalera z Świętopełkiem, a przez siostrę jego Helingę z Przemysławem, pozwala wnosić, że Świętopełk był urodzeniem z polskiej familii przodków, nie z dzielnicy książąt pomerańskich, jako się wyżej obszernie mówiło.

[1]) Niewiadomo jest, jaki to był ten Raciąż. Nie był on zaiste Raciążem mazowieckim, teraz leżącym w województwie płockiem, bo tam nigdy nie mieli prawa Pomorzanie, ani kujawskim Raciązkiem, jako świadczy Kromer, *aliam a cujaviensi ut videtur et masoviensi*. Być musiało to miasto nad Wisłą spalone od Polaków i zburzone, jako się pokazuje z Długosza.

[2]) Baszko, Długosz, Kromer.— Długosz wylicza nazwiska tych młodzieńców.

graniczny mu od Lublina, a Kazimierzowi kujawskiemu od Mazowsza. Papież Innocenty IV potwierdził tem chętniej to poddanie się, iż pogaństwo, zrażone gwałtownemi Krzyżaków w krajach pruskich misyami i łakomstwem, obiecywało przyjąć wiarę dobrowolnie, byleby spokojnie żyć mogło pod panowaniem polskiem. Dopełniali książęta żądzę Jadźwingów a wolę papieską, nawracając przez Franciszkany i inne duchowieństwo Podlasie, naradzali się ze stolicą świętą względem ustanowienia tam granicznego biskupa. Posłani naprzód do ziemi łukowskiej liczniejsi kapłani na rozkaz Innocentego, mający tam zakładać kościoły, aby z ich bliskości dalsi Jadźwingowie brali naukę i obyczajność [1]). Wszakże ustąpiona przez Kazimierza kujawskiego, bez wiedzy i przeciwko woli papieskiej część Podlasia [2]), poruszyła tameczne pogaństwo na samych Polaków, a Mendogowi nieukontentowanemu zkądinąd przeciwko Krzyżakom, dała okazyą złączenia się z nimi i łotrostw spólnych [3]). Zniszczona ich napadem ziemia wiska do Mazowsza należąca [4]). Wszakże mogła się zaspokoić powstająca burza, gdyby duch skromności chrześciańskiej tak rządził umysłami Krzyżaków, jak ich powołanie kazało. Lecz oni wszedłszy na Podlasie, i udawszy się do broni i gwałtów, bardziej jeszcze mieszkańców rozjątrzyli [5]). Porzucali Jadźwingowie wiarę i wiązali się z Litwinami. Próżno pracował Bartłomiej Czech Franciszkan w zaspokojeniu rozhukanych, próżno Bolesław książę krakowski wespół z Salomeą stostrą, a za konsensem biskupa kra-

---

[1]) Obacz w Rajnaldzie list papieża o ziemi łukowskiej, pisany do opata de Mezano legata papieskiego 1254, 3 *Idus Julii Anagniae.*

[2]) Obacz wyżej. List Alexandra do Tomasza biskupa wrocławskiego, pod rokiem 1256 w bullarium franciszkańskiem i w Rajnaldzie.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Kromer na karcie 153.

[5]) *„Intrantes in gladio eam (Polexiam) sibi non sine multa effusione sanguinis subjugarunt.“* List od Alexandra IV w bull. franc. niżej cytowany.

kowskiego, czynił starania do ufundowania biskupstwa [1]) w Łukowie, gdzie był dawniej ufundował Templarzów, i do wyniesienia na nie rzeczonego Bartłomieja, w nadzieję uchronienia reszty nowowierców. Daremne też były usilności legata papieskiego, opata de Mezano, który nieposłusznych Krzyżaków wyklął o gwałty i zabory nienależyte, książęciu kujawskiemu uczynione [2]).

---

[1]) List Alexandra IV do Bartłomieja Franciszkana, w tomie II *bullar. Franciscanorum*, i ms. archiw. królewskiego.— List tegoż Alexandra do arcybiskupa gnieźnieńskiego, tamże. Ziemia łukowska i lubelska miały swoich kasztelanów i zamki należące do województwa sandomierskiego, jako to widzieć w przywileju Bolesława roku 1258. Lecz biskupstwo łukowskie niewiadomo czy przyszło do skutku. Rozumiałbym, że ten Bartłomiej Czech otrzymawszy od Bolesława i od papieża erekcyą biskupstwa łukowskiego, chciał do swojej jurysdykcyi przyłączyć ruskie kraje, ale się temu sprzeciwił biskup lubuski, do którego Ruś należała, jako o tem mówiono wyżej. List Alexandra IV do biskupa lubuskiego widzieć w bullarium franciszkańskiem pod rokiem 1257.

[2]) List Alexandra papieża do starszych dominikańskich i franciszkańskich: *Exhibita nobis dilecti filii nobilis viri Casimiri ducis Lanciciae et Cujaviae devoti nostri petitio continebat, quod cum olim ei fel. record. Innocentius papa praedecessor noster, terras paganorum, quae Golens et Polexici vulgariter appellantur, duxerit concedendas, dummodo pagani terrarum illarum sponte sine gladio fidem Christi susciperent per baptismum; dilecto filio abbate de Mezano Placentin. diocesis, tunc in partibus illis apostolicae sedis legato, sibi super hoc conservatore concesso, non obstante, quod tota terra Prussiae concessa fuit a sede apostolica Magistro Teutonicorum, quam possent sibi per gladium subjugare; idem abbas in dictum magistrum et quosdam de ipsis fratribus; quia ipsi, ut evacuarent gratiam eidem duci super hoc factam, a praedecessore praedicto, terras easdem, ipsis paganis paratis et volentibus sponte unda renasci baptismatis, intrantes in gladio eas sibi non sine multa effusione sanguinis subjugarunt, et diligenter ab ipso abbate moniti, ob hujusmodi subjugatione resipiscere contumaciter denegarunt, cum hoc esset adeo notorium, quod nulla poterat tergiversatione celari, excommunicationis sententiam exigente justitia promulgavit. Quare fuit ex parte ipsius ducis nobis humiliter supplicatum, ut eandem sententiam robur faceremus firmitatis debitum obtinere. Ideoque discretioni vestrae ad instar praedecessoris ejusdem per apostolica scripta mandamus, quatenus sententiam ipsam, sicut rationabiliter est prolata, faciatis auctoritate nostra usque ad*

Krzyżacy, lubo złożywszy upór, uznali prawo polskie do Podlasia [1]), jednak Jadźwingowie ściślejszy jeszcze z Litwitnami związek uczyniwszy, powszechną wojnę zapalili. Pomnażała się trwoga z bojaźni związku ich z Danielem królem ruskim, który już jawnie wiarę katolicką porzucił, za co papież groźny list do niego napisał, dając rozkaz biskupom wrocławskiemu i ołomuckiemu, aby go w przypadku uporu wykląwszy, mocy nań świeckiej użyli [2]). Nie było innej rady na to, nad ogłoszenie krucyaty. Franciszkanie ją przepowiadali [3]), za powodem swojego Bartłomieja i Fulkona arcybiskupa gnieźnieńskiego, a na prośbę Kazimierza książęcia kujawskiego [4]). Nie miała skutku ta wojna. Morawcy z Austryakami lubo krzyże pobrali, mając jednak domowe od Węgier niebezpieczeństwo, zostali w domach, woląc się odkupić mnichom, którzy zmyślając moc sobie daną od papieża, uwalniali od przysiąg za pieniądze [5]).

Rok 1257.

XVI. A tak gdy nad Mazowszem i Małopolską strach od pogaństwa wisiał, mieli się znowu do zgody Krzy-

---

satisfactionem condignam, appellatione remota inviolabiliter observari, non obstante indulgentia, qua fratribus vestrorum ordinum ab eadem sede dicitur esse concessum, ne de causis eis ab eadem sede comissis inviti cognoscere teneantur. Quod si non omnes iis exequendis interesse potueritis, duo vestrum ea nihilominus exequantur. Datum Laterani nonis Januarii, pontificatus nostri anno tertio."

[1]) *Paruere pontifici Pruteni equites.* Rajnald pod rokiem 1257.

[2]) List do Daniela w Rajnaldzie i w Długoszu.

[3]) *Jam classicum cecinere minoritae.* Rajnaldus tamże. List Alexandra IV do biskupów i opatów w Polszcze, *29 Junuarii,* w tomie II bull. franciszk. List tegoż Alexandra do Bartłomieja Franciszkana, 5 kwietnia w bullar. franciszkańskiem. Z tego listu widzieć, że krucyata nietylko na Litwę i Jadźwingów, ale i na Daniela i Rusinów była ogłaszana.

[4]) List Alexandra IV do Kazimierza, w Rajnaldzie, *nonis Januarii* 1257.

[5]) Rajnaldus pod rokiem 1257. List Alexandra IV do starszych franciszkańskich 1257, *16 Junii,* w bullarium franciszkańskiem.

żacy z Kazimierzem. Na zjeździe w starym Władysławiu w Kujawach, potwierdzona dawniejsza umowa względem wrócenia połowy ziemi lubawskiej książęciu kujawskiemu. Krzyżacy wziąwszy od Kazimierza sześćdziesiąt grzywien srebra w monecie, oddali mu wieś Rogów niedaleko Inowrocławia, a on im obiecał nie najeżdżać ziemi sosowskiej, która z lubawską graniczyła [1]). Czyli zaś to była powolność Krzyżaków na rozkazy papieskie, aby się z książętami polskimi dobroczyńcami swoimi nie kłócili, czyli potrzeba, Alexander tegoż roku potwierdził dawniejsze donacye od Konrada tym Kawalerom uczynione [2]). Wszakże tenże sam papież użył surowości duchownej na poskromienie Bolesława Łysego książęcia lignickiego. Jeszcze w przeszłym roku [3]) pojmał był ten książę za radą Niemców od których był rządzony, Tomasza biskupa wrocławskiego, mszcząc się nad nim, a bardziej nad majątkiem jego, że będąc w długiem zajściu z bracią, nakoniec za pośrednictwem tego prałata, oddał księstwo głogowskie bratu Konradowi [4]). Schwytany biskup we wsi Górka, po zabraniu mu przez nasłane Niemce wszystkich sprzętów, wespół z dwoma towarzyszami Bogufałem proboszczem i Ekkardem kanonikiem, zaprowadzony był do Wlaja zamku książęcego. Chciał na nim Bolesław wymódz gwałtem zamianę dziesięcin snopowych, zwyczajnych w Polszcze i na Szląsku, na pieniężną; żądał oraz, aby mu biskup wypłacił dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy. Żaden się nie odważył z duchowieństwa upomnieć o krzywdę biskupią; na samego Henryka wrocławskiego padało podej-

---

[1]) Instrument oryginalny, w Dogielu 26. i w ms. królewskich. *„Et nos cessimus de impetitione terrae quae Siansin vulgariter nuncupatur.“* Ziemia sosowska, tam gdzie teraz Działdów i Nejdenburg w Prusach elektorskich. Tę część ziemi lubawskiej darował Kazimierz biskupowi chełmińskiemu, jako widzieć w Dogielu pod rokiem 1257 w Septembrze.

[2]) List Alexandra oryginalny, w archiwum koronnem i w ms. archiwum królewskiego *7 Cal. Augusti.*

[3]) Długosz na karcie 743, *Sexta Octobris die.* Baszko na karcie 69.

[4]) Obacz wyżej.

rzenie, że był w zmowie z Bolesławem. Przeto Fulkon arcybiskup gnieźnieński, jako metropolita, złożywszy synod w Łęczycy, wysłał do Rzymu do Alexandra, z prośbą o radę i pomoc, a tymczasem wykląwszy Łysego po wszystkich kościołacb prowincyi swojej, psalmy nawet przeciwko niemu śpiewać rozkazał [1]). Gorliwy o utrzymanie praw kościelnych papież, rozpisał listy do arcybiskupów gnieźnieńskiego i magdeburskiego z ich sufraganami, zlecając im, aby na obwinionego książęcia, jeżliby trwając w uporze, biskupa trzymał i zaborów nie wrócił, wojnę krzyżową ogłaszali [2]). Tomasz nie mając innego sposobu do odzyskania swobody, pozwolił na żądanie książęcia, kontentując się pieniężną dziesięciną, i dając mu za wykupno swoje dwa tysiące grzywien [3]). Wreszcie tenże Bolesław, gdy tegoż roku chciał brata Konrada pod pozorem ugody do Ligniey sprowadzić i pojmać, sam od niego pojmanym i do Głogowa zaprowadzonym został; z którego więzienia nie pierwej się oswobodził, aż wzięte od biskupa pieniądze zdzierca nowemu zdziercy wrócił [4]).

XVII. Co się tyczy Bolesława krakowskiego, powiada o nim Długosz [5]), że chcąc przyprowadzić miasto

---

[1]) *Deus laudem meam ne tacueris.* Długosz na karcie 744. Baszko na karcie 71 powiada, że ten synod odprawił się *festo sancti Calixti*, i że na nim *„multae constitutiones fuerunt ordinatae, quae in ecclesia cathedrali sunt reconditae reverenter.“* Znajdowali się na tym synodzie podług Długosza, Bogufał poznański, Wolimir kujawski, Andrzej płocki, Tomasz wrocławski, Prandota krakowski, Wilhelm lubuski.

[2]) List papieski w kollekcyi Coquelina, 30 Marca datowany 1257.

[3]) Uwolniony w roku 1257 *in festo Paschae.* Baszko.

[4]) Długosz na karcie 747. Baszko na karcie 69.

[5]) Na karcie 750. *„Urbem suam Cracoviensem Boleslaus ad incrementa, quae sub Polonis et jure polonico assequi non poterat, jus illi largitur srzedense seu theutonicum, advocatumque in ea constituit etc.“* Przed nadaniem Krakowu prawa teutońskiego, widzieć w różnych przywilejach książęcych, pozwolenie tegoż prawa innym miasteczkom. Niewiadomo nam, dla czégo poprzednicy Bolesława nie nadali rzeczonego miasta prawem teutońskiem. Podobno to się stało dla bojaźni sprowadzenia Niem-

stółeczne Kraków do porządku i ozdoby, zniósł w nim tego roku prawo polskie, jako dla mieszczan uciążliwe, a na to miejsce ustanowił prawo teutońskie czyli sredzkie, zdolniejsze do przywabienia cudzoziemców i pomnożenia ludności, którą gwałtowne urzędników książęcych z gminem postępki, a świeże Tatarów napady, znacznie zmniejszyły. Z woli tegoż monarchy kreowany wójt miejski, stróż i dozorca porządku, okazalszym kształtem domy i ulice uszykował, od którego czasu to monarchów polskich siedlisko w ozdobniejszą postać, większe majątki i powagę urosło. Tenże Bolesław, wziąwszy dawniej znaczny posag z Kunegundą królewną węgierską [1]), a wydawszy wzięte sumy na utrzymanie żołnierstwa podczas najazdu tatarskiego, gdy dla niedostatku pieniędzy w skarbie nie był w stanie wrócenia, za radą Prandoty biskupa krakowskiego i innych panów krajowych, darował Kunegundzie ziemię sandecką [2]).

---

ców, aby w czasie rozruchów domowych między książętami, a wypadów do Polski książąt niemieckich, obywatele ich rodacy, zdrady jakiej nie uczynili. Tatarska rewolucya zniszczywszy Polskę, dała najwięcej okazyą książętom do odmiany praw polskich na prawo teutońskie. Niesprawiedliwość i zdzierstwa urzędników książęcych po miastach i zamkach, niszczyły mieszczanów. Ciężkie podatki i powinności *juris polonici*, jakie były, *stróża, przewód, podwoda, stan, sep, naraz* i innych wiele tym podobnych, odrażały cudzoziemców od przyjmowania obywatelstwa w tym kraju, gdzie wola arbitralna panujących, albo zwyczaje w barbarzyństwie jeszcze zaprowadzone, a dawnością umocowane, stały za prawo, bez pewnych i stałych przepisów, w którychby się każdego stanu powinność zamykała. Bolesław chcąc mieć miasto porządne, i na wzór obcych uregulowane, wprowadził tam prawo teutońskie, i wyłączył je z pod władzy urzędów swoich namiestniczych, to jest, kasztelanów, wojewodów, sędziów, aby się rzeczonem prawem pod miejską wójtów zwierzchnością rządząc, w ludność, przemysł, handel i bogactwo pomnażało.

[1]) Obacz wyżej. Długosz ten posag kładnie *ad quadraginta millium marcarum.* Przywilej Bolesława znajdujący się w archiwum kapituły gnieźnieńskiej, i w kopii w ms. królewskich, nie wyraża summy prócz terminów powszechnych *„non solum auro, argento et lapidibus pretiosis, verum etiam virtutum dotibus etc.“*

[2]) Ziemia sandecka miała swoich wojewodów, jako widzieć w przywileju Miechowitów u Nakielskiego pod rokiem 1260.

Nie było to jednak bez kondycyi, owszem, żeby się jakowa nie uczyniła od korony do obcych rąk alienacya, ostrzegł w przywileju, aby Kunegunda darowizny swojej innego narodu ludziom nie puszczała, a moc szafowania onej w samych tylko granicach polskich [1]) mieściła się. Działo się to w mieście Korczynie na zjeździe walnym w obecności książąt mazowieckich, gdzie także Bolesław na prośbę Kunegundy żony i Salomei siostry, uczynił różne nadania dla mniszek zakonu franciszkańskiego w Zawichoście, którą fundacyą Alexander papież potwierdził [2]). Matka monarchy Grzymisława dopomógłszy wiele do tejże fundacyi, wkrótce tamże umarła. Tegoż roku dokonał życia Przemysław książę wielkopolski na Poznaniu, nie spełniwszy lat życia trzydziestu sześciu [3]). Rostropność jego, sprawiedliwość, wstrzemięźliwe życie, a co rzadka w wysokim stanie, pobożność gruntowną wielbią narodowe kroniki, chyba że dwoistym brata Bolesława z dóbr wyzuciem, przez chciwość obszerniejszego panowania, sławę nabytą nieco skaził. Z jego hojności wziął kościół gnieźnieński dobra Czyrnelin, a poznański Buk, prócz różnych przywilejów i łask, wolność kościelną od zawiści i kroków napastnych ubezpieczających. Z żony swojej Elżbiety zostawił cztery córki, Konstancyą, Weronikę, Ofkę, Eufrozynę, i syna Przemysława, potem króla polskiego, który się dopiero po śmierci oj-

---

[1]) *„Ut gloriosa domina, si nos vocante Domino prius de ergastulo carnis vocare contigerit — aut post obitum suum terram memoratam alterius gentis non applicet populo, aut a natione polonica divellat.* Przywilej datowany *in* Korczyn *villa nostra, anno ab incarnatione Domini 1257, sexto nonas Martii, praesentibus etc.*

[2]) List Alexandra IV w bullarium franciszkańskiem i w ms. królewskich.— Długosz ten zjazd korczyński położył pod rokiem 1258, 16 *Nonas Martii.* Taż sama data i miejsce przywileju Bolesława danego świętej Kunegundzie na ziemię sandecką, pokazuje, iż się to stało w roku 1257. Daje Długosz przyczynę wezwania książąt mazowieckich, że Bolesław nie mając potomstwa, chciał aby następcy jego książęta tej linii, ustawy tam poczynione potwierdzili.

[3]) *Pridie nonas Junii.*

cowskiej w kilka miesięcy urodził [1]). Wkrótce też po Przemysławie umarł w Krakowie święty Jacek Odrowąż Dominikan, mąż pracami apostolskiemi i życiem świątobliwem znakomity. Dopomógł do wprowadzenia wiary katolickiej do księstw ruskich, którą jednak naprzód z Kijowa Włodzimierz książę tameczny, potem z innych miejsc odmieniec Daniel wyrugował. Kilką też miesiącami przed zgonem tych dwu zacnych mężów, dało się czuć w Krakowie i po wszystkich miastach polskich straszne ziemi trzęsienie, które Polacy, zdaniem Długosza do takowych przypadków nie zwykli, mieli za osobliwe cudowisko [2]).

Rok 1258.

XVIII. Rok następujący wskrzesił dawniejsze między książętami kłótnie, przez chciwość i dumę Kazimierza książęcia kujawskiego. Chcąc sam panować w pozostałych po ojcu Konradzie ziemiach, zaraz po jego śmierci zabrał Łęczycę, Spicymierz i Rozprzę, urażony

---

[1]) *In die Calixti.* Długosz.

[2]) Długosz w księdze I. na karcie 8, powiada, że w Polszcze „*terrae motus nisi perraro et prodigioso tempore, prorsus ignari.* Tenże pod rokiem 1000: *Multa prodigia is annus habuit, et imprimis terrae motum apud Polonos.* Pod rok. 1016: *Sub hujus autem anni tempore, terrae motus in Poloniae regno accidens, prodigii loco habitus est.* Pod r. 1200. *Quinta die mensis Maii terrae motus in Polonorum regione sub meridiano tempore exortus, et frequenti dierum spatio resumptus etc.* Pod r. 1257: *Cracoviae et in universis Polonorum urbibus ac regionibus, terrae motus apud Polonos rei hujusmodi insuetos pro monstro et religione habitus, pridie Calend. Februarii editus est tertiarum hora.* Pod r. 1303, w Prusiech za świadectwem Dusburga 6. *Idus Augusti.* Pod r. 1384 mówi Długosz: *Ad pestis quoque malum terrae motus ingens die Veneris conversionis sancti Pauli ortus.* Tenże pod r. 1358: *Anno eodem motus terrae per universam Poloniam exortus est. — Idem quoque in Bohemia, Russia et Hungaria fuerat.*" To z Długosza i Dusburga. O późniejszych piszą Kromer, Neugebauer, Heidenstein.

o to, że ojciec Ziemowitowi najmłodszemu miasto Płock, stolicę Mazowsza z częścią tego księstwa wyznaczył. Nie kontent zaś jeszcze i z tego, pojmawszy tegoż Ziemowita [1]) z żoną Gertrudą, sam księstwo sieradzkie, które po śmierci brata Bolesława do obu należeć miało, opanował [2]). Obróciło się drapiestwo jego w inną stronę. Wygnał go był dawniej z zamku lędzkiego Bolesław książę kaliski [3]), który zamek zbudował Kazimierz przy klasztorze mnichów tamecznych, opanowawszy kasztelanią lędzką. Otrzymał go powtórnie Kazimierz, wygnawszy wzajem Wielkopolanów, i przez lat kilka go przywłaszczał. Z tych przyczyn Bolesław książę kaliski, a prawem opiekuńskiem poznański, uchwalił wojnę przeciw Kazimierzowi [4]). Spisane wojsko po całej Wielkopolszcze, a na dopełnienie jego zaproszony do towarzystwa Warcisław Bogusławicz książę Pomeranii szczecińskiej, tem chętniej się podjął tej pomocy, że miał zajście z Świętopełkiem, z którym się Kazimierz przez zamężcie z córką jego spokrewnił [5]). Spustoszone z tym ludem Kujawy i oblężony Inowrocław. Nie miał Kazimierz dosyć rycerstwa dla dania odporu i odsieczy; przeto wysławszy poselstwo do Bolesława, obiecywał mu wrócić kasztelanią lędzką, i zburzyć zamek od siebie tam postawiony. Dana wiara fałszywej prośbie i

---

[1]) Obacz wyżej.
[2]) Kromer na karcie 157.
[3]) Obacz wyżej.
[4]) W przywileju danym Miechowitom znajdującym się w Nakielskim w r. 1259. Bolesław pisze się, *dux Poloniae majoris.*
[5]) Kromer na karcie 157. *Sventopelci tunc gener Casimirus factus erat.* Hubner w tablicach genealogicznych, kładnie dwie córki Świętopełka, jednę Helenę żonę Władysława Odonicza, drugą Salomeę żonę Ziemomysła książęcia łęczyckiego; lecz Helena czyli Helinga żona Władysława, była nie córką ale siostrą Świętopełka. Być to mogło, że Świętopełk prócz Heleny siostry, miał córkę Helenę, która poszła za Kazimierza wdowca po Konstancyi wrocławskiej, która umarła około r. 1257, jako widzieć w przywileju Kaimierza darującym część ziemi lubawskiej kościołowi chełmińskiemu, znajdującym się w Dogielu na karcie 28, gdzie widzieć te słowa: *„pro redemptione animae patris nostri, et uxoris nostrae Constantiae."*

obietnicy. Ustąpił Bolesław od oblężenia, lecz Kazimierz słowa nie dotrzymał, owszem zebrawszy się na siły, gdy Wratysława spólnika Wielkopolanów wkrótce w Pomeranii zbito, jako się niżej powie, sam na kraje Bolesława najazd uczynił [1]. Wreszcie ani Mazowsze było spokojne od Litwinów. Strojnat ich książę [2], z poduszczenia Mendoga, od którego żmudzkie księstwo trzymał, wpadł do Mazowsza, zniszczył około Czerska i Ojrzymowa wszystkie włości, a wybiwszy wszelką, ile jej mógł dostać, płeć męską, wielkie niewiast zgraje na niewolę i niewstydy do Litwy zaprowadził [3]. Długosz powiada, że tego roku jeszcze ponowiło się w całej Polszcze ziemi trzęsienie, które mało co przedtem wielką w niej klęskę uczyniło.

Rok 1259.

XIX. Nie zastanowiły takowe przypadki niezgód domowych. Kazimierz książę kujawski upatrzył pogodną porę do najazdu Wielkiej Polski. Wszczęła się wojna między Warcisławem książęciem Pomeranii nadodrzańskiej, a Świętopełkiem, sąsiadującymi u brzegów rzeki Stolpy. Świętopełk mając związaną chciwość do nabytków pruskich, przez traktat zawarty z Krzyżakami [4], napadał na kraje książąt pogranicznych Pomeranii dalszej. Warcisław chcąc mu dać odpór, prócz ludu krajowego, zaprosił do towarzystwa Bolesława książęcia wielkopolskiego, któremu w przeszłym roku sam osobą swoją z sześciąset zbrojnych Kaszubców dał pomoc do oblężenia Lendy [5]. Weszli w tenże związek przeciwko

---

[1]) Długosz, Baszko, Kromer.
[2]) Niewiadomo jest, czyim ten Strojnat był synem, ponieważ kronikarze litewscy Kojałowicz i Stryjkowski, raz go synowcem, drugi raz siostrzeńcem Mendoga nazywają.
[3]) Długosz, Miechowita. — Stryjkowski później czterema laty tę datę kładnie.
[4]) Obacz wyżej.
[5]) Baszko na karcie 71.

Świętopełkowi Herman biskup kamiński [1]), i Wolmir biskup kujawski [2]). Tamten z ambicyi pomnożenia mocy biskupstwa swojego [3]), ten mając urazę, że go Świętopełk w należących biskupstwu kujawskiemu w Pomeranii dziesięcinach snopowych, i w dobrach biskupich tamże będących, pokrzywdzał [4]). Przybyły wojska złączone aż do miasta Stolpe, pustosząc kraje Świętopełka. Wszakże gdy Warcisław zostawiwszy tam na stanowisku ludzi biskupich dla strzeżenia zdobyczy, wgłąb odszedł szukając nieprzyjaciela w polu, tymczasem Świętopełk rozproszywszy znienacka owe duchowne hufce, tak, że ledwo biskup kamiński z pogromu uszedł, i zabrawszy wszelkie łupieże, przymusił Warcisława do cofnienia się ze wstydem i z resztą niedobitków [5]). To gdy się działo, Kazimierz uwiadomiony o klęsce słupskiej, wszedł z wojskiem do księstwa kaliskiego, mszcząc się nad Bolesławem za przeszłoroczne oblężenie Lendy. Doszła ta wieść Bolesława z Kalisza do Poznania jadą-

---

[1]) Wuja w historyi kościelnej. Miechowita. Baszko.

[2]) Długosz nie wspomina o biskupie kamińskim, i tylko kładnie biskupa kujawskiego Wolimira.

[3]) Wuja wyżej cytowany.

[4]) Długosz na karcie 754. — Prócz innych dóbr, które miał w Pomeranii czyli marchii gdańskiej biskup kujawski, należał zdawna do niego zamek gdański, jako to widzieć w bulli papieża Eugieniusza III, datowanej w Rzymie 9 kwietnia 1148, znajdującej się w historyi biskupów kujawskich Damalewicza, i w archiwum królewskiem, gdzie między innemi widzieć te słowa: „*Castrum Gdańsk in Pomerania cum decima, tam annone, quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur.*" Data przywileju tego z wyrazem Gdańska, objaśnia błąd pisarzów duńskich, którzy powiadają, że to miasto nosiło imie Danzic, jakoby od Duńczyków było zbudowane. Panowanie Waldemara I było późniejsze, który, jak ci pisarze twierdzą, Gdańsk miał zbudować. Było to miasto, albo raczej zamek, znajome pod imieniem *Gidanie* za Bolesława Chrobrego, jako się nie raz wyżej mówiło. A gdy Idzi kardynał biskup tuskulański, rozgraniczał biskupstwa polskie za Bolesława Krzywoustego, już Gdańsk należał do biskupstwa kujawskiego. Ślady tej posesyi zostały w jurydyce góry biskupiej. Pomorscy książęta linii gdańskiej, oderwawszy za Leszka Białego marchią gdańską od panowania książąt polskich, Gdańsk razem zabrali.

[5]) Baszko. Długosz. Wuja.

nego; przeto wróciwszy się śpiesznie z zebranymi w podróży trzydziestu ludźmi zbrojnymi, i przyłączywszy do nich czeladź dworską, oraz chłopstwo okoliczne, ścigał Kazimierza łupami obciążonego, aż do lasu soleckiego, niedalcko Opatówka wsi arcybiskupiej. Niespodziany napad z puszczonemi wrzaskami zatrwożył nieprzyjaciela, mniemającego, że miał mieć sprawę z potężnem wojskiem. Rozproszeni Kujawcy, straciwszy zabraną zdobycz, odbiegli między wielu rannymi i zabitymi Marcina wojewodę, który także raniony, w ręce zwycięzców dostał się.

XX. Tymczasem Kazimierz chcąc zabranych pod Solcem niewolników odzyskać, udawał przed Bolesławem, że życzy sobie przyjacielską rozmową pokój z nim zawrzeć. Wyznaczeni do tej ugody wojewodowie, gnieźnieński Herkobald [1]) z bratem Synonem kasztelanem [2]), i kaliski Mikołaj z wielą innymi, przeciwko prawu narodów, od tegoż Kazimierza w więzieniu osadzeni zostali. Nadto tenże książę wpadłszy do miasta Pakości, należącego do udziału Bolesława, zbudował tam zamek za pomocą Świętopełka teścia i sprzymierzeńca swojego, i osadziwszy go ludźmi swoimi, z niego na kraję wielkopolskie wypady łotrowskie czynił. Poruszyli się na takowe bezprawia inni pokrewni książęta. Uchwalona liga między Bolesławem kaliskim, a Bolesławem monarchą, i Ziemowitem bratem Kazimierza, mającymi zkąd inąd urazy do Kujawczyka, za wdzieranie się i najeżdżanie granic swoich. Przyzwał prócz tego monarcha Rusinów i Kumanów [3]), a Ziemowit tychże Rusinów pod

---

[1]) Kromer poprawuje Długosza czyniąc tego Herkobalda wojewodą poznańskim, nie wiem dla jakiej przyczyny, ponieważ Baszko dawniejszy od Długosza, toż samo co on powiada.

[2]) Baszko na karcie 72. Długosz tego Synona nazywa, *praesbyterum*, kapłana.

[3]) Długosz na karcie 755. Kumanowie naród zawołgański Tatarów, którzy z bojaźni następujących do Europy Mogułów, naszli aż do Węgier. Bela ich przyjął do swojego kraju, i w Siedmiogrodzie osadził. Obacz o tem dzieje węgierskie Praja. Nazwisko tych Kumanów różni różnie wywodzą, jabym rozumiał, że się nazywali od rzeki Kuma do Wołgi wpadającej, około której siedzieli dawniej nim do Węgier weszli.

wodzą Romana Daniłowicza. Złączone wojska udawszy się do księstwa łęczyckiego, wielkie tam szkody porobiły, a książęta zbudowawszy zamek w Łęczycy, oddali go pod straż Ziemowitowi mazowieckiemu. Złamany nakoniec tylą przeciwnościami Kazimierz, prosił braci o zawieszenie broni do dwóch miesięcy [1]). Atoli oszukawszy ich i tą razą, gdy od trwogi wolnym został, ani Lendy i Pakościa, ani niewolników Bolesławowi nie wrócił. Wreszcie tenże sam mało co przedtem mszcząc się nad Wolimirem biskupem kujawskim za daną pomoc Warcisławowi przeciwko Świętopełkowi [2]), zamek biskupi Raciąż, ze swoim powiatem opanował; którego gdy biskup wyklął, a sam dla bezpieczeństwa do Łagowa w dyecezyi krakowskiej uszedł, Kazimierz nie mogąc go pojmać, dobra jego w Kujawach popalił [3]).

XXI. Ledwie się te niezgody na czas zaspokoiły, ujrzała znowu Polska zniszczenie swoje przez Tatarów [4]). Byli to ciż sami Mogułowie, którzy przed dwudziestą laty Ruś, Polskę, Węgry, Morawy i Szląsk, krwią mieszkańców tamecznych oblali. Batukan przywódzca tej czerni, przebywszy w tych krajach około dziesiąciu lat [5]), powrócił z niezmiernym plonem w ludziach i rzeczach do Kapczaku królestwa swego, które mu stryj Oktajkan za wierne usługi darował, i od którego poczęła się dynastya hanów i Tatarów kapczackich, ojców pogaństwa w Krymie i w okolicznych Polszcze ziemiach zagnieżdżonego. Posada tej nowej dynastyi, bliższa już Rusi i Polski, wylewała różnemi potem czasami roje drapieżne, mianowicie na ruskie książęta w Susdalu, Włodzimierzu nad Klasmą, i Perejasławie panujące. Telebога wódz tych Mogułów kapczackich, zniósłszy wojska ru-

---

[1]) Za świadectwem Baszka i Długosza, poczęła się ta wojna pierwszych dni października. Kazimierz prosił o pokój do dnia ostatniego listopada.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Długosz na karcie 757.

[4]) To trzecie wtargnienie Tatarów stało się na końcu roku 1259 według Baszka i Długosza, to jest około święta ś. Andrzeja.

[5]) Deguignes w tomie III, na karcie 340.

skie niedaleko Włodzimierza, a zwyciężonego Andrzeja Jarosławowicza szukać aż w Szwecyi przytułku przymusiwszy, przedsięwziął iść za przykładem pana swojego Batukana do głębszej Europy, mając w towarzystwie oręża i rozbojów, Nogaja drugiego wodza. Sprzysięgły się pod ów czas na zagładę Polski różne narody. Litwa pod swoim Mendogiem, niechętna Krzyżakom za wymuszone darowizny i gwałtowne ich postępki, weszła w przymierze z pogaństwem pruskiem, dla ocalenia praw swoich i religii, a spólnego tak przeciwko nim, jako i Polakom, którzy ich sprowadzili, odporu. Daniel książę ruski wróciwszy się do dawnej dyzunii, nie chcąc też mieć zwierzchnich panów nad sobą w książętach polskich, oraz bojąc się podobnej od Mogułów klęski, jaką na Rusi zadnieprskiej uczynili, wolał się z nimi złączyć dla ocalenia siebie. A tak Tatarzy mając w towarzystwie Litwę, Rusinów, Prusaków [1]) i inne narody barbarzyńskie, wzięli za cel rozbojów swoich Polskę i Prusy [2]). Spólne niebezpieczeństwo radziło książętom jeszcze przed rokiem szukać ligi z Krzyżakami, na odgłos zbliżającego się pogaństwa, które Ruś zadnieprską plondrowało. Papież Alexander IV zagrzewał Krzyżaków do tej konfederacyi; lecz czyli zaszłe między książętami polskimi domowe wojny były na przeszkodzie, czyli Krzyżacy mieli sami do czynienia z Litwą i Prusami, nie przyszło do jedności i związku, nawet gdy już Mogułowie byli za Dnieprem.

Rok 1260.

XXII. Pogaństwo mając otwartą drogę po zamrożonych zimową porą rzekach, minąwszy ruskie dzierżawy,

---

[1]) Baszko na karcie 73. *„Ante festum sancti Andreae introierant Tartari cum Pruthenis, Rutenis, Comanis et aliis gentibus etc.*— Długosz na karcie 757.

[2]) List Alexandra IV do Krzyżaków, pozwalający wnijść w konfederacyą z Polakami przeciwko zbliżającym się Tatarom 1259, *16. Cal. Januarii*, w archiwum królewskiem.

jako przyjacielskie, weszli naprzód w ziemię lubelską [1]), i udali się prosto do Zawichosta. Zburzony klasztór mniszek, świeżo przez Bolesława ufundowany; doznał tegoż losu i klasztór Benedyktynów łysogórski, jako skład majątków i przytułek ludzi okolicznych, w czasie trwogi i niebezpieczeństwa [2]). Przywodzili Mogułom Rusini aż do Sandomierza. Łatwo było zedrzeć i zniszczyć niewarowne murami miasto; lecz zamek opatrzony garnizonem i natłoczony mnóstwem ziemian, którzy się tam dla ocalenia życia i fortun schronili, długo się bronił. Książęta ruscy, Wasilko włodzimierski brat Daniela, Roman i Leon synowiec tegoż, widząc trudność w dobyciu fortecy, posłali trębaczów do Piotra Krempy starosty, z ofiarą całości oblężonych, byleby poddawszy zamek, ukorzyli się Tatarom, i haracz im postąpili.

---

[1]) Długosz z Baszkiem kładną to wejście na końcu roku 1259 około ś. Andrzeja. Sandomierz zaś wycięty i zniszczony w roku następującym około dnia 2 lutego, jako się widzieć daje z listu Bonifacego VIII papieża, datowanego roku 1259 *Idus Novembris*, w którym ten papież nadając kościołowi sandomierskiemu ś. Maryi różne odpusty, jakie ma kościół w Rzymie *S. Mariae ad Martires*, wyraźnie powiada. *„Et hoc factum esse sub a. d. 1260 in festo Purificationis B. V. Mariae.“* Myli się zatem Długosz, mówiąc na karcie 759, że te odpusty z okazyi wycięcia Sandomierza, nadane były od Alexandra IV. Niemniej omylne jest mniemanie Kromera względem czasu zburzenia Sandomierza, które on być rozumie dnia drugiego czerwca, ponieważ tego dnia według ustawy rzeczonego papieża, obchodzono w Sandomierzu pamięć obywatelów tamecznych, pomordowanych przez Tatarów. *„Secunda die mensis Junii, stipendia spiritualia apostolica largitione concedimus.“* Papież tę pamiątkę chciał mieć obchodzoną w dzień św. Maryi Męczeńskiej, przypadającej w Rzymie dnia 2 czerwca. Lecz z tego nie można wnosić, aby tego dnia miał być wycięty Sandomierz, kiedy tenże papież z powieści dwu prałatów sandomirskich, Bodzęty dziekana i Alberta kanonika, oznacza epokę tej klęski *in festo Purificationis.* List papieski znajduje się w bullarium dominikańskiem w tomie II pod rokiem 1259, lubo i tam jest omyłka druku w położeniu roku 1259 zamiast 1260. Tenże Kromer zdaje się mylić względem Lublina, jakoby go Rusini wzięli i naprawili po jego zniszczeniu przez Litwinów. Daniel wziął Lublin około r. 1246, jako się mówiło wyżej, Litwini zaś spustoszyli go później, już po odejściu Tatarów.

[2]) Kromer na karcie 158.

Lekkowierny Krempa dał się zwieść Rusinom; owszem obietnicami ich złudzony, na ustną z nimi rozmowę poszedł, w towarzystwie brata Zbigniewa i z innem rycerstwem. Atoli gdy zabezpieczeni jeszcze bardziej obłudnym Rusinów rozgoworem, zostali od nich zaprowadzeni do wodzów tatarskich, dzicy pohańcy ubitych srodze, a na wiarołomstwo wyrzekających, pościnać kazali. Takowym z obrońcami swoimi postępkiem zatrwożeni oblężeni, straciwszy przytomność i serce, dali czas Mogułom do wpadnienia w zamek. Wycięto wszystkę płeć męską, bez względu na wiek i słabość; same niewiasty na pastwę lubieżności zachowane, a którzy się ucieczką ratować chcieli, nagnani kupami do Wisły, w nurtach jej potonęli. Pisarze spółcześni [1]) twierdzą, że z posieczonych szablami mogulskiemi trupów krew płynąca, brzegi wiślane zafarbowała. Stała się ta klęska, okropniejsza nierównie od pierwszej [2]), dnia drugiego lutego. Ciała pobitych za odejściem nieprzyjaciół pogrzebiono w kościele panny Maryi. Bonifacy VIII papież, na prośbę potem Bodzęty dziekana i Alberta kanonika sandomierskich, pamiątkę ich śmierci rocznym obchodem przyozdobił [3]), i kościół ten tytułem ś. Maryi męczeńskiej nadał. Na odgłos zburzenia zamku sandomierskiego, uszedł, Prandota biskup do Raciborza, a Bolesław do Węgier z Kunegundą, zostawiwszy straż miasta Mikołajowi wojewodzie krakowskiemu [4]). Wszakże Tatarzy za przywodem tychże Rusinów [5]) zabiegłszy znowu do Krakowa, i znalazłszy miasto próżne, wszystkie gmachy popalili, gmin niedołężny wycięli, a plondrując przez trzy

---

[1]) Baszko na karcie 73.

[2]) W roku 1241.

[3]) Długosz, Miechowita, Kromer. Obacz wyższą notę.

[4]) Długosz nazywa tego Mikołaja kasztelanem krakowskim; podobno to jest omyłka, ponieważ pod owe czasy był kasztelanem Adam herbu Pobóg, jako to widzieć w przywilejach Bolesława. Kromer go czyni wojewodą. Lecz Klemens herbu Gryf umarł dawniej za świadectwem Niesieckiego. Był to raczej Mikołaj herbu Nałęcz, o którym wspomina przywilej Bolesława pod rokiem 1258, który się zdajduje *in observ. practicis* Lipskiego.

[5]) *„Ducibus Rutenorum et hominibus ductum praestantibus Cracoviam adeunt."* Długosz na karcie 758.

miesiące w okolicach aż do Bitomia w księstwie opolskiem, także w sandomierskiem w ziemi radomskiej znaczne szkody porobiwszy, i Skarszewo spustoszywszy [1]), z wielką liczbą niewolników i zaborem rzeczy ruchomych, za Dniepr wrócili się [2]). Tak wielka zaś była trwoga tej nawały w całej Europie, że Alexander papież pisał list do arcybiskupa burdegalskiego we Francyi, ażeby zebrawszy innych biskupów sobie podległych, uradził z nimi, jakimby sposobem przez powszechną krucyatę temu się niebezpieczeństwu zabieżeć mogło [3]). Długosz powiada, że prócz Rusinów, był sprawcą wprowadzenia Tatarów do Małej Polski Kazimierz kujawski, urażony na krewnych książąt, że przeciwko niemu ligę niedawno uczynili.

XXIII. Pomnożyły nieszczęścia krajowe spółczesne od Litwy najazdy. Mendog król tego narodu, uciśniony przemocą Krzyżaków, porzucił już jawnie chrześciaństwo, a wespół z Litwą, Jadźwingami i Prusakami [4]), którzy się mu dla wspólnej obrony poddali, dobył na nich oręża. Zbudowali Krzyżacy fortecę na górze św. Jerzego w ziemi karsowskiej jeszcze przeszłego roku, dla powściągu Kuronów [5]) i Prusaków. Nie podobała się ta

---

[1]) Przywilej Bolesława dany Miechowitom w roku 1254, w Nakielskim.

[2]) Długosz, Kromer.

[3]) List papieża, *in monum. Durandi et Martine,* także w MS. archiwum królewskiego.

[4]) *Anno eodem Pruteni baptisati cum suo rege Mendolpho, propter multa gravamina, quae ipsis inferebantur a Cruciferis, fidem christianam deferentes, ad Lithuanos abierunt."* Baszko na karcie 75.

[5]) *„Aedificabatur anno 1259 castrum in terra Carsoviae in monte sancti Georgii, etc."* Dusburg na karcie 185. Tenże Dusburg w rozdziale następującym powiada, iż ta *terra Carsoviae,* była *pars terrae Curoniae.* Stryjkowski na karcie 282 mówi, iż to był zamek Karszowin na górze ś. Jerzego w ziemi kurlandzkiej, lecz nie wyraża gdzie był ten zamek; mylą się prócz tego względem lat, powiadają przeciwko zdaniu Dusburga, dawniejszego od siebie dwoma wiekami, iż się to działo w roku 1255, pod mistrzem Henrykiem Hernhuzen. Nie był w tym roku mistrzem Henryk Hernhuzen, ale Andrzej Sztukland. Burhard zaś Hernhuzen, nie Henryk, nastąpił po Hannonie około roku 1260.

budowa Mendogowi, ile gdy przymuszony do ustąpienia Kuronii i Żmudzi Kawalerom, widział czas i umysły mieszkańców po sobie, aby dziedzictwo swoje odzyskał. Tatarzy rozlawszy się po Polszcze i Litwie, byli mu na pomocy, jako w bliskości dzierżaw krzyżackich plondrujący [1]). Zebrawszy zatem wojsko, wszedł do Kurlandyi. Część jedna od czterech tysięcy, obrócona na zniszczenie kraju [2]), druga posłana na oblężenie Karszowina. Chciał dać pomoc oblężonym Burhard Hernhuzen mistrz inflantski, i na ten koniec ściągnąwszy posiłki tak od Krzyżaków pruskich, jako też z Rewla od Duńczyków, szedł ku odsieczy. Spotkała go w tem ciągnieniu dwojaka niepomyślność. Część ludzi jego, gdzie sam prze-

---

Kojałowicz na karcie 100 mówi, iż *Carsovinum arx* był *in confinio Prussiae*. Niewiadomo nam dokładnie, gdzie było to *Carsovinum arx*, jako ani to, gdzie była *terra Carsoviae*. Zdałoby się atoli, że ta karszowska ziemia rozciągała się od lewej strony dolnego Niemna, zajmując część Prus teraźniejszych, leżących między tą rzeką a Preglem. Na mapie geograficznej przy historyi Dusburga od Honnebergera ułożonej, widzieć *Kajsowin* niedaleko rzek Pregla i Insteru. Niedaleko też Insterberga w Prusiech elektorskich, leży miasteczko *Georgenburg*, co podobno będzie śladem dawnego zamku, *castri s. Georgii*. Wszelako ziemia karszowska mogła się i dalej rozciągać, ile można wnosić z niektórych konjektur. Haff, czyli odnoga morska, w którą wpada Niemen, nazywa się dotąd zalewem *kurońskim*, choć teraźniejszej Kurlandyi brzegami nie dosięga: z czego znać, że dawna Kuronia musiała mieć obszerniejsze nad brzegami morskiemi granice, i zajmować część Żmudzi nadmorskiej. Miasteczko na Żmudzi Korszany, niedaleko Kretyngi i Memla, znać daje niejako, że tak zachodzić mogła *terra Carsoviae* Dusburgowa. Co zaś powiada Kojałowicz, że *Carsovinum arx*, była *in confinio Prussiae*, to się tłómaczyć może o Prusach brandeburskich, graniczących ze Żmudzią tak od Wierzbołowa, zkąd nie nader daleko Georgenburg wyżej wspomniony, jako i od Prus nad Niemnem, gdzie niedaleko leży Jurborg, jeżeli go weźmiemy za zamek ś. Jerzego od Dusburga wzmiankowany, ponieważ Prusy, za świadectwem tegoż Dusburga na karcie 68, miały za granice *mare salsum* i *Memelam*, to jest Niemen. Niedostatek historyj spółczesnych, i niedokładne historyków opisy tamtych krajów, są powodem tej niepewności, która nas często zastanawia i w wątpliwości zostawuje.

[1]) List Alexandra IV wyżej cytowany. Biegało to pogaństwo po Rusi białej i Podlasiu.

[2]) Dusburg na karcie 185. Kojałowicz na karcie 100.

wodził, napadłszy z zasadzek Żmudzinowie, rozproszyli, że sam ledwo z pogromu uszedł [1]; drugi zaś udział gdy się ku Karszowinowi zbliżał, doszły go wieści o grasujących po Kurlandyi Litwinach, i o zabraniu wielkiego mnóstwa ludzi w niewolę. Kurlandczykowie, którzy mu tę nowinę donieśli, obiecywali złączyć się z Krzyżakami na odbicie łupieży, z tym jednak warunkiem, aby oswobodzone z rąk litewskich żony ich i dzieci, do nich powrócić mogły. Nieludzka mistrza Burharda odpowiedź, że wszelkie wojenne zyski do nich, jako do panów i zwycięzców należeć powinne, tak obraziła Kurlandów, że się z Litwinami zniósłszy i nastąpiwszy na Krzyżaków [2]) około rzeki Durem w Kurlandyi, całe wojsko ich znieśli. Legli na placu Burhard mistrz z Henrykiem Botel marszałkiem i sto pięćdziesiąt Krzyżaków, prócz innych Niemców, którzy pod ich znakami służyli, wielkiej liczby [3]) i niewiadomej. Potem Mendog spaliwszy zamki Karszowin i Heisburg, a wypłoszywszy ze Żmudzi nieprzyjaciela, udał się do Prus i obległ zamek królewiecki, świeżo od Krzyżaków na pamiątkę bytności tam Ottokara króla czeskiego zbudowany. Mężny odpór od oblężonych, wstrzymał zapędy litewskie. Zrażony nieprzyjaciel znaczną ludzi stratą na moście u rzeki Pregla, cofnął się ku Mazowszu we trzydzieści tysięcy zbrojnego ludu. Nie spodziewał się Ziemowit książę mazowiecki tak nagłego od Litwinów napadu. Została ziemia płocka z miastem stołecznem smutną w krótkim czasie szabli i pożóg barbarzyńskich ofiarą [4]), a Mendog obciążony zdobyczą i niewolnikami, wracając się znowu przez Prusy, po zniszczeniu tam dzierżaw krzyżackich w zamkach i włościach [5]), a pomnożeniu sił swoich wiązaniem

---

[1]) Kojałowicz na karcie 100.

[2]) Dusburg powiada, że się ta klęska stała *„die beatae Margarethae* (20 lipca) *in terra curoniensi, in campo juxta fluvium Durbin."* Stryjowski na karcie 282 nazywa tę rzekę *Durem*, także Długosz na karcie 762.

[3]) Dusburg.

[4]) Baszko, Długosz, Kromer.

[5]) Ciż sami.

się do niego krajowców, tyle w tej ziemi dokazał, że nową wkrótce wojnę przeciwko tymże Krzyżakom w samych Prusach zapalił.

XXIV. Tymczasem Bolesław siedząc w Węgrzech, uchylony od najazdów tatarskich, wolał obcy naród ludem krajowym posilać, niżeli swojego bronić. Przed sześcią laty [1]) stanął był pokój między Belą węgierskim a Ottokarem czeskim królami, mocą którego Styrya dostała się Stefanowi synowi Beli, Austrya zaś Ottokarowi. Trwała między nimi zgoda do lat kilku. Ambicya infuły salcburskiej, podzielona między Filipem synem Bernarda książęcia Karyntyi, a Ulrykiem biskupem sekowskim, z których pierwszemu Ottokar, drugiemu Stefan sprzyjał, zerwała jedność umysłów doczesną i do okoliczności tylko stósowną. Filip wziąwszy posiłki od Ottokara przeciwko Stefanowi, burzył nań Styryjczyki, a Ottokar posyłając do nich coraz świeże żołnierstwo, w przedsięwzięciu utrzymywał. Próżne czyni usiłowania Stefan do ugłaskania niechętnych różnemi łaskami. Wygnali Styryjczykowie z kraju wszystkich Węgrów, i wyprawiwszy do Wiednia uroczyste poselstwo do Ottokara, onemu się zupełnie poddali. Gotował się Węgrzyn na Czecha, sposobiąc wojsko, gdyby go nadchodzące wieści o zbliżaniu się znowu Mogułów przez ruskie kraje, od tej wojny nie odwiodły. Chciał Batukan spokrewnić się z Belą, ofiarując synowi jego córkę swoją, a o córkę jego dla syna swojego prosząc, aby przez ten związek [2]) nie miał przeszkody w zamysłach swoich do opanowania Europy; albo jeżliby mu odmówiono, znajdował usprawiedliwienie jakoweś swoich najazdów. Wszakże gotowość Beli do przyjęcia Tatarów z bronią, uchyliła od jego dzierżaw nawałę pogańską, która się w Polszcze tylko rozlawszy, dała mu sposobność do użycia tychże wójsk na Ottokara. Wreszcie Bela nie mając dosyć na swoich Węgrach, szukał pomocy od książąt pogranicznych. Ofiarował mu swoje posiłki zięć Bolesław

---

[1]) W roku 1254. Obacz wyżej.
[2]) Praj na karcie 302.

wolny od Tatarów, którzy się już byli z dzierżaw jego za Dniepr usunęli; przystąpili do tejże ligi Daniel książę ruski powinowaty Beli [1]) z synami dwoma; Leszek Czarny syn Kazimierza książęcia kujawskiego, potem monarcha, książę łęczycki, oraz inne Węgrom sąsiednie lub podległe narody [2]). Z niemniejszą troskliwością zbierał i Ottokar wojsko przeciwko Węgrom, mając w towarzystwie Henryka wrocławskiego, Władysława opolskiego, Ulryka Karyntyi książąt, i Ottona margrabię na Brandeburgu [3]), z biskupami salcburskim i ołomuckim. Zbici naprzód Czesi w Morawie około zamku Ława, za sprawą Stefana królewicza, zięcia Ziemomysła książęcia mazowieckiego [4]). Wszakże za zebraniem się innych wójsk czeskich na granicy węgierskiej i rakuskiej około Heimburga, gdzie rzeka Morawa wpada do Dunaju, tak potężnie na Węgrów uderzyli, że ich do czternastu tysięcy częścią zniósłszy, częścią wytopiwszy, zupełne

---

[1]) Miał Leon syn Daniela Kunegundę córkę Beli, za świadectwem Praja na karcie 305.

[2]) *„Danielem Russiae regem et filios ejus, et caeteros Rutenorum, ac Tartaros, qui eidem in auxilium venerant, et Boleslaum cracoviensem, et Lestkonem juvenem Luciciae (Lanciciae) duces, et innumeram multitudinem inhumanorum hominum Cumanorum, Hungarorum et diversorum Sclavorum, Siculorum (Caeculi) quoque et Valachorum, Bezzerminorum (Bessarabia) Hismaelitarum, Schismaticorum etiam, ut pote Graecorum, Bulgarorum, Rusciensium (Rascii) et Bosnensium haereticorum."* List Ottokara do papieża Alexandra, 1260, 8 października z Pragi. Obacz Praja.

[3]) Długosz na karcie 761.

[4]) Długosz, Praj. Przywilej Władysława nazwanego *Chunus*, cytowany od Praja, nazywa żonę Stefana Elżbietą córką Ziemomysła książęcia mazowieckiego. Kontynuator Kozmy praskiego chce ją mieć z narodu Chunnów czyli Kumanów. Niewiadomo jest, jaki to był Ziemomysł, czy syn Konrada zmarły około roku 1241, czyli syn Kazimierza kujawskiego z Konstancyi pierwszej żony. Zdaje się, iż ten Ziemomysł był synem Konrada, zmarły około roku 1241, ponieważ Kazimierz ożenił się w roku 1238, z którego małżeństwa choćby Ziemomysł urodził się w roku 1239, nie miał podówczas nad lat dwadzieścia, a jakżeby córka jego była żoną Stefana, chyba obyczajem wieków owych w pieluchach mu była poślubiona.

zwycięstwo odniesli [1]). Ta pomyślność utwierdziła Ottokarowi Styryą przez uczyniony powtórny traktat [2]). Polacy zaś przysługując się Węgrom, lub nie ustawając w domowych zajściach, własnych spraw zapominali. Albowiem tegoż roku Bolesław książę wielkopolski, wydawszy Konstancyą synowicę [3]) za Konrada margrabię brandeburskiego, brata Jana i Ottona margrabiów, oddał mu w zastawie posagowej ziemię santocką, wyłączywszy zamek, od którego czasu ta część korony pomnożywszy dzierżawy margrabskie, na częste wojny Polaków z Niemcami naraziła [4]).

Rok 1261.

XXV. Przychodziła tymczasem do skutku w Prusiech, Litwie, i w ziemi Jadźwingów powszechna narodów onych przeciwko Polakom i Krzyżakom rewolucya. Zapalił ten pożar Mendog w przeszłym roku bytnością swoją w Prusach, a klęską Kawalerów inflantskich. Poruszyły się wszystkie hordy pruskie, i obrawszy sobie

---

[1]) W miesiącu lipcu około ś. Małgorzaty. Praj.

[2]) Obacz Praja i Długosza pod rokiem 1260.

[3]) Przemysław książę poznański zostawił cztery córki. Konstancya poszła za Brandeburczyka, Weronika z Eufrozyną zostały mniszkami w Trzebnicy, Offka czyli Eufemia mniszką Klaryską w Gnieznie.

[4]) Baszko na karcie 73: *„Qui castellaniam santocensem pro dote quidem obligat, sed non ipsum castrum."* Z powieści Baszka, który żył podówczas, ponieważ kronikę swoję doprowadził do roku 1271, widzieć jawnie, że ziemia czyli kasztelania santocka dana była tylko w zastawie Brandeburczykom, póki im suma posagowa wyliczona nie będzie, i że z tej zastawy wyłączony był sam zamek. Polacy znali, iż alienacyi ziem swoich czynić nie mogli, mianowicie puszczając one w ręce obce. Bolesław Krzywousty oddając Węgrom ziemię spiską w posagu z córką, warował sobie, że po zejściu jej męża, ta ziemia ma się wrócić do Polski, *quoad viveret*, jak pisze Bogufał na karcie 36. Bolesław lignicki podczas domowych wojen z bracią, dla wsparcia swego przez Brandeburczyków, nie darował, lecz tylko zastawił ziemię lubuską *in levi pecuniarum quantitate*, za świadectwem Długosza na karcie 716. Tenże zastawił Gorlicę i Sittawę, ale swoim własnym poddanym, jako świadczy tenże. Bolesław Wstydliwy w darowiźnie

wodzów każda w swoich granicach [1]), wszystkich chrześcian i Niemców wybiły. To niebezpieczeństwo dało powód Polakom do złączenia się z Krzyżakami dla powszechnej obrony, a odwetowania na poganach, mianowicie Litwie, przeszłorocznych w Mazowszu rozbojów. Zebrane w jedno sprzymierzone wojska z Polaków, Krzyżaków i Niemców w Prusiech osiadłości mających, tudzież przybyłych z innych krajów na powszechną krucyatę [2]), weszły naprzód do Natangii na początku lutego, i kraj ten zniszczyły. Srogie bezdroża po lasach i bagniska, przymusiły do cofnięnia się ku Brandeburgowi [3]).

---

ziemi sandeckiej ś. Kunegundzie w roku 1258, jako mówiono wyżej, włożył na nią obowiązek, aby jej obcemu narodowi nie oddawała, *terram memoratam alterius gentis non applicet populo.* Takowem też prawem dostała się Konradowi brandeburskiemu kasztelania santocka *jure obligatorio.* Brandeburczycy jak Lubusz sobie przywłaszczyli bezprawnie, tak i tę ziemię, o co nastąpiły kłótnie i spory. Rzecz dziwna zatem, że Długosz, późniejszy dwoma wiekami od Baszka, śmie pisać na karcie 760, jakoby Bolesław darował razem z ziemią santocką zamek: *„Boleslaus non sano usus consilio, et integritati regni Poloniae, cujus ea re scissura agebatur parum propitius, castrum et castellaniam, donat, obligat et inscribit.“* Co innego jest *donat*, co innego *obligat.* Wszelako że Polacy nigdy tego nie mieli za darowiznę, świadczą poślednie wojny, i sam Długosz: *„Ab eo quoque tempore castri et castellaniae alienatio orta, longam palestram Polonis et Saxonibus, utriusque pro illius adeptione et proprietate adnitentibus — in hanc usque diem reliquit.“*

[1]) *„Eodem anno* (1260) *in vigilia beati Mathaei evangelistae, Pruteni — apostataverunt a fide — Et Sambitae quendam dictum Glande, Nactangi Henricum Monte, Varmienses Glappum, Pogesani Auctumo, Barti Divanum in capitaneos et duces sui exercitus elegerunt.“* Dusburg na karcie 191. Długosz.

[2]) Dusburg 192, lecz o Polakach nic nie pisze. Baszko, spółczesny powiada: *tertia septimana post diem Epiphaniae* (na początku lutego) *multitudo christianorum Teutonicorum et Polonorum, et aliarum gentium fidelium in unum recollecta etc.“* — Toż samo powiada Długosz na karcie 762, *in festo purificationis beatae Mariae.*

[3]) Brandeburg zamek w Prusach zbudowany w r. 1256. *„Marchio Brandeburgensis cum multitudine pugnatorum venit ad terram Prussiae, et cum aliud agere non posset, de consilio magistri et fratrum aedificavit castrum Brandeburg, et a nomine marchionatus sui, voluit apellari.“* Dusburg na karcie 121.

Tam podzielone wojska na trzy hufce, z których jeden pod przywodem hrabi de Barbie wszedł do Sambii mające mieszkańców tamecznych i Żmudź pustoszyć. Drugi był zostawiony pod wodzem Rejderem przy obozie i zawadach, na miejscu nazwanem Pokarwis [1]). Trzeci wrócił się do Natangii na dokończenie rabunków i pożóg. Poganie powziąwszy przez szpiegi wiadomość o rozdzielonych siłach nieprzyjacielskich, postanowili wszystkie po części znosić. Jakoż napadli naprzód na obóz, i straż zostawioną wycięli, w którym pogromie zginął przywódzca Rejder. Potem obróciwszy się na tych, którzy na odgłos oblężonego obozu przybiegli ratować towarzyszów, po kilkodziennej z nimi rozprawie, wysiekli prawie wszystkich, a niejakiegoś z wodzów Hirszhalsa Magdeburczyka na ofiarę bogom swoim żywcem z koniem spalili. Nie lepiej się poszczęściło i hrabi barbejskiemu, którego L twa napadłszy na granicach Sambii i Żmudzi, w tychże prawie czasach do szczętu zniosła. Wkrótce zaś rozbiegłszy się po Prusach, uprzątnionych z milicyi kawalerskiej, Heilzberg miasto biskupa warmińskiego zniszczyli, Krejceburg, Królewiec i Bartensztejn zamki oblegli [2]), a Reszel sami Krzyżacy spalili.

XXVI. Tak bliskiem niebezpieczeństwem nie zaspokoiły się wszczęte dawniej między książętami polskimi nienawiści. Nie dotrzymał słowa Kazimierz kujawski w obietnicy przywrócenia Bolesławowi wielkopolskiemu kasztelanii lędzkiej [3]). Bolesław spustoszył mu za to Kujawy [4]); i lubo Kazimierz uiścić się w obietnicy po trzecie przyrzekł, nie dana mu wiara, ani wprzód wyprowadzone wojska z Kujaw, póki niesprawiedliwy uzurpator połowę tej kasztelanii z zamkiem od siebie zbudowanym książęciu wielkopolskiemu, a połowę Wolimirowi biskupowi kujawskiemu nie oddał. Wszakże Kazimierz w nagrodę utraconej Lendy, rzucił się na udział Bolesława monarchy, zabierając mu powiat lelowski

[1]) Niedaeko Pregla i Królewca.
[2]) Dusburg, Stryjkowski, Długosz, Kojałowicz, Baszko.
[3]) Obacz wyżej.
[4]) Około ś. Bartłomieja. Długosz.

i zamek tam budując. Niedługo jednak tę zdobycz trzymał, ponieważ Bolesław wkrótce mu ją odebrał [1]. Takowe Kazimierza niesprawiedliwości przygotowały mu domową zemstę. Rozniosły się wieści, że Pomorzanka powtórna żona [2]) myśliła sprzątnąć trucizną dwóch synów jego, Leszka nazwanego Czarnym, dla włosów tej farby, i Ziemomysła, aby dla swojego potomstwa obszerniejsze uzyskała panowanie. Czyli to była prawda, czyli zmyślona potwarz, rzeczeni synowie uprzedzając fatalny dla siebie skutek, a bardziej jeszcze pobudzeni od krajowców, którzy Kazimierza nie lubili, opanowali łęczyckie i sieradzkie księstwa, zostawując ojca przy samych Kujawach [3]). Tegoż roku Ottokar król czeski, odrzuciwszy Małgorzatę austryacką dla jej podeszłego wieku i niepłodności, wziął za żonę Kunegundę, córkę Rościsława książęcia halickiego [4]), urodzoną z Anny córki Beli króla węgierskiego, gdy mało co pierwej spłodziwszy z Niemkini jakiejści syna Mikołaja, oddał mu księstwo opawskie, bez żadnego prawa od Szląska i dzielnicy książąt polskich na Raciborzu po śmierci Mieczysława oderwane [5]). Około tegoż czasu zjawiła się w Pol-

---

[1]) Długosz, Baszko.

[2]) Kromer powiada, że miał drugą żonę córkę Świętopełka książęcia Pomeranii.

[3]) Baszko na karcie 74. Długosz.

[4]) Obacz o nim wyżej. Długosz na karcie 765 nazywa tego Rościsława omylnie *dux Bulgarorum*. Praj w historyi węgierskiej na karcie 310 mówi: *„Erat Cunegundis Rosdislai Haliciae ducis gnata, quam ex Anna Belae regis filia sustulit, ut suo loco ex Ottocari literis ostensuri sumus, in quibus Annam diserte socrum suam nuncupat. Neque audiendi sunt scriptores Bohemi, qui Cunegundam ex Rosislao Bulgariae aut Russiae rege natam fuisse perhibent, nisi Russiae nomine Haliciam, que Russiae olim pars fuit, intelligant, aut Machoviensem ducatum, cui Radislaum praefuisse ex Belae literis alias ostendimus, pro Bulgaria acceptum velint. Atque Conegundim hanc cupio, ne lector sibi e memoria sinat elabi, ut quo jure Venceslaus Bohemus postea ad coronam Hungariae eluctatus sit, in promptu habeat.“* Ta Kunegunda była siostrą rodzoną Gryfiny żony Leszka Czarnego.

[5]) Obacz wyżej.

nacze dziwaczna sekta biczowników [1]). Początek jej dała Francya; wynurzywszy się wkrótce w Niemczech, przeszła zarazą swoją do Polski, i naprzód w Krakowie osiadła. Chodziły po wsiach i miasteczkach chłopskie zgraje, dając sobie okrótną chłostę poczwórnemi rzemykami, i wrażając gminowi, że ktoby się tej pokuty przez miesiąc przynajmniej nie ujął, żywota wiecznego nie osiągnie. Pomnożyły to bałamuctwo różne błędy, czystość religii i podania kościoła mięszające. Prandota biskup krakowski groźbą więzienia w dyecezyi swojej, a Janusz arcybiskup gnieźnieński mądremi zakazami i karami w całem królestwie ten płód zagorzałej imaginacyi i pobożnego szaleństwa przytłumili.

Rok 1262.

XXVII. Wreszcie zniszczone dawniej od Litwy Mazowsze, zostało znowu łupem tegoż pogaństwa. Związali się z Litwinami Rusini i Jadźwingowie [2]), mając na czele Mendoga i Swarna ks. łuckiego i drohickiego, siostrzeńca Daniela króla ruskiego [3]), a tajemnemi szla-

[1]) *Flagellantes.* Baszko na karcie 74. „*Insurrexit quaedam secta rusticorum, ita quod alius alium nudatus, tum linteo ad umbilicum praecinctus sequebatur, se ipsum quilibet flagelando et dorsum verberando, quos duo cum vexillis et candelis praecedebant, quandam cantilenam praecinentes, et hoc bis in die, videlicet hora prima, et hora nona faciebant.*“ — Obacz Długosza pod tym rokiem.

[2]) Stryjkowski na karcie 285. „*Rutheni cum Lithvanis.*“ — Baszko na karcie 74. „*Rutheni et Lithvani jam inter se pactis et liga faederati.*“ Długosz na karcie 766. O tej Rusinów lidze z Litwinami, owszem z Tatarami i z innem pogaństwem, wspomina list Urbana IV papieża, pisany do Ottokara króla czeskiego, o którym niżej pod rokiem 1264. „*Accepimus enim, quod Rutheni schismatici et Lithvani, ac alii habitantes in confinio* (Jadźwingowie) *qui Deum non colunt — una cum Tartaris, eorum complicibus, quibus sunt faedere damnato conjuncti, Poloniam frequenter hostiliter invadunt etc.*“

[3]) Nie wiadomo nam jest, czyim synem był ten Swarno. Zdaje się, że był jednym z książąt ruskich, jako go mieć chce Kojałowicz, nazywając Rusinem, a ks. drohickim i łuckim.

kami wpadłszy w ziemię czerską, najprzód napadali na wieś Jazdów, gdzie Ziemowit książę z synem Konradem i całym dworem, niespodziewając się tego napadu, bezpiecznie przemieszkiwał. Pojmani oba książęta. Okrutny Swarno własną ręką ściął Ziemowita, który się w podziale łupu na jego stronę dostał. Łaskawszy Mendog zachował w życiu Konrada, i tegoż roku wziąwszy zań okup pieniężny, wolno go wypuścił. Nastąpiło srogie całego Mazowsza spustoszenie, czego nie mogąc znieść szlachta mazowiecka, gdy z zebranem wieśniactwem drogę nieprzyjacielowi u wsi Długosiedle zabiega i mężnie się potyka, przemożona liczbą pogan na tymże placu poległa. Litwini tem bezpieczniej niszcząc włości, a rabunki swoje do samych Kujaw pomykając, z wielkim plonem w ludziach i ruchomościach bezkarnie do swojego kraju powrócili [1]). Ani mogli Krzyżacy dać posiłków sprzymierzeńcom, mając w Prusach i Inflantach wojnę. Cisnęli ich od rzeki Dźwiny wodzowie litewscy, posłani od Mendoga, i pod zamkiem Lennardem bitwę z nimi zwiedli, nie wiadomo z jakim skutkiem [2]). Sambitowie też poburzeni od tegoż króla, iż bo ich Krzyżacy po razy kilka przy Królewcu znieśli za pomocą wójsk niemieckich [3]), atoli straciwszy wkrótce miasto [4]), innych dzierżaw swoich w tychże Prusach bronić musieli. Wszakże po usunięciu się z Mazowsza barbarzyńców, Bolesław książę wielkopolski, na prośbę Gertrudy mazowieckiej, pozostałej wdowy Ziemowita [5]),

---

[1]) Baszko, Długosz, Kromer, Stryjkowski.

[2]) Kojałowicz na karcie 106.

[3]) *Misit (Deus) Vilhelmum de Juliaco et Marcha Engelbertum comites cum magna potentia pugnatorum, qui anno Domini 1262 in vigilia B. Vincentii* (w styczniu) *circa horam vespertinam venerunt ad castrum Königsberg.* Düsburg na karcie 197.

[4]) Düsburg na karcie 204: *Oppidum circa castrum Königsberg Sambitae — penitus destruxerunt, unde postea translatum fuit in vallem inter Pigoram et castrum etc.*

[5]) Długosz nie mówi kto była ta Gertruda wdowa. Hubner w tablicach genealogicznych czyni ją córką Henryka II książęcia szląskiego zabitego od Tatarów. Według Długosza, Gertruda

przysłał jej znaczne posiłki w ludziach rycerskich dla obrony kraju, a dla naprawy zniszczonych dworów, zamków i włości, tudzież dla wspomożenia głodnych mieszkańców, wielką liczbę żywności i rzemieślników. Sam że niedługo potem [1]) przybywszy sam do Płocka, zamek tameczny od pogan zburzony naprawił, wałami i przykopami wzmocnił, a przywróciwszy całe księstwo do jakiegokolwiek porządku i zabezpieczenia, oddał one wdowie i dwom jej synom Bolesławowi z Konradem, zostawując sławę potomnym wiekom dobroczynności, i nieskwapliwego na korzyść z cudzej ruiny umysłu. Około tegoż czasu z woli Bolesława monarchy, a porady Prandoty biskupa krakowskiego, klasztór mniszek zawichostskich do Skały blisko Krakowa przeniesiony, dla większej od napadów tatarskich ochrony [2]) i odległości.

Rok 1263.

XXVIII. Tymczasem zabezpieczone w roku przeszłym naprawą zamków i pilniejszą strażą Mazowsze, zmylając nadzieję dalszego łupu w Litwie i w Rusinach, przeniosło ich zapędy na inne miejsce. Przeszedłszy w miesiącu styczniu wojska ich zjednoczone z Prusakami przez Wisłę, wpadły do księstwa łowickiego [3]), i one zniszczyły. Niemniej im szczęściło się w Inflantach, gdzie Mendog opanowawszy Parnawę, zburzył tameczny zamek, i około Dyamentu krzyżyckie wojska poznosił [4]). Prusacy też trzymając zdawna w oblęże-

---

ślązka była za Bolesławem, synem Konrada, a bratem starszym Ziemowita. Być mogło, że Gertruda po śmierci pierwszego męża zaszłej około roku 1249, poszła za młodszego Ziemowita.

[1]) W jesieni około św. Michała.

[2]) Długosz na karcie 768.

[3]) *Castellaniam Łowicensem.* Baszko, Długosz. Myli się Kojałowicz powiadając na karcie 107. „*Aestate deinde proxima anni 1263 militem Mazoviae immisit.*“ Baszko spółczesny kładzie to w miesiącu styczniu, *Idus Januarii.*

[4]) Kojałowicz na karcie 107.

niu zamek Weisenburg, wygnali z niego tychże, i uciekających do Mazowsza w podróży wybili, a wkrótce po wyjściu tychże Krzyżaków dla niedostatku żywności z Krejcburga, znieśli zamek, jego zaś obrońców w pogoni także wyścinali [1]). Takowe klęski groziły powszechną Prusom i Mazowszu ruiną przy domowych niezgodach książąt polskich, gdyby podpalca i przewódzca wojny Mendog, życia przez zdradę domową nie stracił. Umarła mu w tych czasach żona Marta, na której pobrzeb gdy zasmucony wdowiec sprowadził jej siostrę, żonę Doumanda książęcia zanalszczawskiego, ujęty niewieściemi powabami, naprzód jej gwałt uczynił, potem do małżeństwa przymusił. Takową zniewagę uczynioną łożu swojemu chcąc odwetować Doumand, zmówił się na zabicie Mendoga ze Strojnatem książęciem żmudzkim [2]). Oba byli lennikami Mendoga: lecz Strojnat miał dawno w myśli opanować księstwo litewskie, przeto rad się chwycił tej okazyi. Będąc sam poganinem, burzył pospólstwo na króla, jako odstępcę religii przodków i hołdownika Krzyżaków, ile gdy Mendog dawał powtórnie jawne znaki, że miał powrócić do wiary chrześciańskiej [3]). Nie miał przy sobie Mendog licznego żołnierstwa, wysławszy najbitniejszych do Prus i Mazowsza, a na Doumanda też żadne padać nie mo-

[1]) Düsburg.

[2]) Oba ci książęta byli litewskiego rodu, hołdownicy Mendoga, od którego Strojnat Żmudź, a Doumant księstwo nowogrodzkie trzymał. O Doumancie czyim był synem nie wiadomo. Strojnata Kojałowicz, idąc za Stryjkowskim, nazywa siostrzeńcen Mendoga. Wszakże tenże sam Stryjkowski na karcie 287 raz go nazywa siostrzeńcem, a razy kilka synowcem. Owszem, że Strojnat był synowcem Mendoga, pokazuje się z innej powieści Stryjkowskiego na tejże karcie, gdzie go nazywa bratem Towciwiła czyli Teofila połockiego, który Teofil był synowcem tegoż Mendoga.

[3]) List Urbana IV papieża datowany *aqud Urbem veterem 2 Calendas Januarii* roku 1263 a cytowany od Rajnalda, gdzie ten papież pisze do Prandoty biskupa krakowskiego, aby garnących się *ad christianae fidei unitatem*, na prośbę *ejusdem ducis* chciał przyjąć, i ludzi zdolnych do Litwy posłać na przepowiadanie wiary. Jaśniejsze świadectwo o powrocie Mendoga do wiary chrześciańskiej w liście Klemensa IV papieża, datowanym w Wi-

gło podejrzenie, ponieważ on wziął rozkaz ciągnąć z ludźmi swoimi ku Dnieprowi, na poskromienie wszczętych tam rozruchów przez książęcia nałbrawskiego. Lecz Doumand uczyniwszy wczesną zmowę ze Strojnatem, cofnął niespodzianie swoje Ruśniaki z drogi, i złączywszy się ze Żmudzinami, napadli oba w nocy na dom Mendoga, gdzie go zamordowawszy, synów jego Ruklę i Repikę porzezać kazali. Wojsielko czyli Wolstynik syn najstarszy Mendoga, nie chcąc żyć z ojcem odstępcą wiary, uszedł był dawniej na Ruś do Daniela halickiego, i tam przerzuciwszy się z łacińskiego obrządku na dyzunicki, oraz obrawszy w Haliczu życie mnisze, udał się potem do Litwy, mieszkając niedaleko Nowogródka w monasterze ławryszewskim nad Niemnem [1]). Śmierć Mendoga uchyliła tymczasem litewskie i ruskie na Polskę zamachy, a Krzyżacy też chcąc dać potężniejszy odpór zburzonym na siebie Prusakom, ażeby od Polaków przeszkody jakiej nie mieli, uczynili z Kazimierzem książęciem kujawskim umowę względem zaspokojenia dalszych kłótni, bitew i zaborów wzajemnych [2]). Wyznaczony od stron sąd polubowny, na którym pod prezydencyą Henryka biskupa chełmińskiego obrani ze strony polskiej, Sambor ks. Pomeranii, brat Świętopełka z Wolimirem biskupem kujawskim, a ze strony Krzyżaków Fryderyk de Husen i Jan de Wegelejben. Roztrząsać oni mieli wszystkie pretensye, i one większością kresek za przystąpieniem arbitra rozsądzać. A że prawa teutońskie nie zgadzały się z polskiemi, zezwolono z obu stron, aby rzeczeni sędziowie napisali

---

terbie 1567 r. *12 Cal. Februarii*, znajdującym się w Rajnaldzie, a pisanym do Ottokara króla czeskiego. Widzieć tam te słowa: *„Ut si terram Lettoviae, de qua praedictae sedis auctoritate regnum extitit constitutum, praesidente illi clarae memoriae Mindota, qui post receptum baptismatis sacramentum auctoritate apostolica coronatus in regem fuit, tandem a quibusdam perditionis filiis crudelissime interfectus, etc.“*

[1]) Stryjkowski. — Kojałowicz.

[2]) Kompromis oryginalny między Kazimierzem kujawskim i Hannonem mistrzem pruskich Krzyżaków, datowany w roku 1263, nie wyraża jakie były i o co te kłótnie.

i ustanowili jakie prawo spólne, któremby się tak poddani krzyżaccy, jako i kujawscy i mazowieccy odtąd sądzić mogli [1]). O coby zaś były te spory, oraz jaka rzeczonych sędziów nastąpiła decyzya, nie wiadomo. Być to mogło, że tam szło o własność ziemi dobrzyńskiej i jej sądy, którą sobie udzielnem prawem Krzyżacy przywłaszczali, a Polacy onę do dziedzictwa przodków swoich i najwyższej zwierzchności onych należącą być utrzymywali [2]).

---

[1]) Polacy mieli swoje osobne prawa, różne i oddzielne od praw teutońskich. Dla czego widzimy w przywilejach dawnych ks. polskich różne lokacye miast i miasteczek, w których się nowym kolonistom pozwala żyć *sub jure teutonico*. Uciążliwe cudzoziemcom zdawało się *jus polonicum*, dla różnych podobno i arbitralnych powinności, wkładanych na stan gminny, tudzież dla uciążliwych sądów urzędników polskich w subseliach grodzkich, *judicia castellanorum*; ziemskich, *judicia palatinalia*; oraz książęcych, *judicia post curiam*. Wszakże obywatelom pruskim za opanowaniem Prus od Krzyżaków, uciążliwsze zdawało się samo prawo teutońskie. Widzimy w przywileju danym Prusakom od Jakóba archidyakona leodyjskiego, legata papieża Innocentego IV w roku 1249 te słowa: „*Et concesserunt iidem neophiti* (nowowiercy pruscy) *requisiti a nobis, quam legem intendant, vel vellent eligere, vel quae vellent saecularia judicia observare, habito inter se consilio petierunt et elegerunt legem mundanam* (świeckie) *et secularia judicia Polonorum vicinorum suorum*. Ci *Polonis vicini* byli obywatele Pomezanii, Natangii i Warmii. Zdaje się, iż na tym kompromisie początek wzięło prawo chełmińskie, uformowane z polskiego i teutońskiego dla uregulowania sądów. „*Et quia judicia fratrum terrae Prussiae discordant a juribus terrae Cujaviensis et Masoviae, damus eisdem* (arbitrom) *potestatem jus aliquod commune nostris et eorum hominibus statuendi, quod juri sit consonum et aequitati.*“

[2]) Gdy Konrad przywilejem swoim danym w roku 1228, IV. *Nonas Julii in ripa fluminis Vislae contra civitatem Plocko* ustąpił Krzyżakom Dobrzynia z okolicami, warował sobie najwyższą moc sądzenia przez apelacye. „*Statuimus etiam, quod nullus habeat jus judicandi inhabitatores earundem terrarum* (Dobrzyńskiej i włości Kwertz w Kujawach) *nisi iidem fratres, excepta tantum familia ducis.*“ W tymże przywileju widzieć, że biskup chełmiński Chrystyan oddając dobrzyńskie dziesięciny Krzyżakom od kmieci *linguae teutonicae*, wyłączył dziesięciny od kmieci polskich, *exceptis cultoribus Polonis*. Mieli więc zawsze książęta polscy prawo najwyższe sądzenia w ziemi dobrzyńskiej, a zatem i zwierzchność. Zaszła potem sprzeczka między

Rok 1264.

XXIX. Cóżkolwiekbądź, powstała wkrótce w Litwie nowa rzeczy i panujących odmiana. Strojnat zabójca Mendóga ogarnąwszy po nim to księstwo, wyprawił poselstwo do Towciwiła ks. połockiego z prośbą, aby do niego przyjechał, dla wspólnej rady przeciwko spólnym nieprzyjaciołom Krzyżakom i Polakom. Przybycie Połoczanina było fatalne dla Towciwiła. Pobudzony od Rusaków swoich, uczynił tajemną zmowę z Wojsielkiem czerńcem, przebywającym w monasterze pińskim, dokąd chroniąc się podobnej ojcu klęski, uszedł był z monasteru ławryszewskiego, na sprzątnienie wielkiego książęcia, jako poganina i mordercę, a w nadgrodę zemsty

---

tymże Konradem i Krzyżakami o tenże zamek dobrzyński z okolicami swojemi, jako widzieć w liście Grzegorza IX. oryginalnym w roku 1236, *Viterbii 2 Idus Januarii*, która sprzeczka zakończyła się wzajemną ugodą. Nie wiadomo jednak jaką, ponieważ list papieski jej nie wyraża, odwoływując się do samej tranzakcyi. „*Exhibita siquidem nobis vestra petitio continebat quod cum inter vos ex parte una, et nobilem virum Conradum ducem Masoviae ac Cujaviae, ac filios ejus ex altera, super castro de Dobrzyn quaestio intervenit, prout in literis confectis exinde dicitur plenius contineri.*“ Atoli dalsze tranzakcye oryginalne pod Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem Wielkim jawnie widzieć dają, że Krzyżacy jeszcze za Konrada, swojego prawodawcy, ustąpili mu zamku Dobrzynia i całej ziemi, jako zwierzchnemu panu, sami tylko niektóre w niej dzierżawy zatrzymawszy tem prawem, jakiem inni obywatele koronni posesye swoje mieli. Owszem, że za Kazimierza książęcia kujawskiego syna Konrada, należał do Polski zamek dobrzyński, poznać to można z listu jego w roku 1257 *die beatae Euphemiae virginis*, to jest dnia 17 augusta, w którym daruje kościołowi chełmińskiemu świętej Trójcy połowę ziemi lubuskiej, i gdzie między podpisami położony jest *Nowend castellanus dobrinensis*. Tenże Kazimierz umierając w roku 1268 zostawił w podziale między pozostałych synów ziemię dobrzyńską. Łojko w MS. mniema, że około roku 1238 w którym roku Grzegórz IX papież potwierdził ugodę Krzyżaków z Konradem względem zamku Dobrzynia, Konrad odzyskał od Krzyżaków ten zamek, dawniej od siebie im dany, i dał im na to miejsce Lubawę. Być to mogło, ponieważ Krzyżacy w roku 1255 czyniąc konwencyą z Kazimierzem, ustąpili mu połowę ziemi lubawskiej, jako to widzieć w konwencyi oryginalnej w Dogielu.

otrzymał od niego ustąpienie praw swoich do sukcesyi po ojcu Mendogu. Niejakiś bojarzyn połocki, imieniem Prokop, ostrzegł Strojnata o zgotowanej na niego zdradzie; przeto Strojnat uprzedzając własną zgubę, zabił w domu własnym Towciwiła, i udział jego zabrał. Niedługo jednak z porwanych zabójstwem państw korzystał. Albowiem gdy wkrótce zgromadziwszy liczne wojska z Litwy, Żmudzi i Jadźwingów, wysłał one na łupienie Inflant i Mazowsza, kilku żołnierzy przychylnych Mendogowi i Wojsielkowi, zachwycili go w łaźni i zamordowali. Nie ustały jednak ze zgonem Strojnata barbarzyńskie napady. Wysłane od niego wojska rozlawszy się po Inflantach, Prusach, Mazowszu i ziemi chełmińskiej, wielkie szkody około Parnawy w Estonii, a około Czerska i Ojrzymowa w Mazowszu poczyniły [1], nadto zamek Birgelów, do Torunia niegdyś należący, w niwecz zepsuły. Papież Urban IV usłyszawszy o zniszczonych dawniej Prusach, a świeżej klęsce w Inflantach i Mazowszu, przez Prusaki, Litwę, Jadźwingi i Rusiny poniesionej, napisał list do Ottokara króla czeskiego, zagrzewając go do podniesienia krucyaty, a kraje ruskie, litewskie i inne, bądź w bałwochwalstwie, bądź w dyzunii zostające, oddając obcemu książęciu w dziedzictwo[2]), jakoby sam onych był panem i zwierzchnikiem.

---

[1]) Długosz, Stryjkowski, Kojałowicz, Kromer, Miechowczyk. O tych Strojnata czyli Trojnata na Mazowsze napadach wspomina Düsburg na karcie 149, lubo daty nie wyraża. „*Crinota* (Trinota raczej albo Trojnat czyli Strojnat) *filius regis Lettovinorum assumptis sibi pluribus aliis gentibus usque ad XXI millia virorum ad praelium congregavit, et dum appropinquaret terrae Prussiae, divisit exercitum suum in tres turmas, quarum unam misit contra Masoviam, aliam contra Pomezaniam, et utramque terram rapina et incendio devastavit. Reliqui intraverunt terram Culmensem, et praeter alia mala castrum Birgelow expugnaverunt.*“

[2]) List ten datowany 11 *nonas Julii apud Urbem veterem* znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1264; słowa jego są: „*Nos enim apostolica tibi auctoritate concedimus, ut terrae Ruthenorum et Lithvanorum, quas per ministerium tuum ad christianam fidem, favente clementia divina converti, vel per te*

XXX. Lecz próżne były i dalekie czeskie posiłki na powściąg zburzonego pogaństwa. Litwini wespół ze Żmudzią i Jadźwingami, wezwawszy z Pińska do Kiernowa, zkąd Ryngold ojciec Mendoga przeniósł do Nowogrodka stolicę książęcą, Wojsielkę mnicha, królem go swoim obwołali. Nowy monarcha wszedłszy w ligę ze Swarnowem zabójcą Ziemowita, książęciem łuckim i drohickim, a przyjacielem ojcowskim, wpadł do księstwa saudomierskiego, i kraj tameczny aż do Iłży spustoszył[1]). Z drugiej strony Jadźwingowie, sprzymierzeńcy Wojsielka, niszczyli ustawicznemi wypadami Mazowsze i ziemię lubelską. Na poskromienie barbarzyńskiej nawały, nakazał Bolesław we wszystkich państwach swoich pospolite ruszenie. Potrzebowała ta wyprawa całych sił królestwa. Jadźwingowie byli waleczni i odważni. Jeden z nich dziesięciu nieprzyjaciołom placu dostawał. Śmierć w bitwach podjęta, tem pożądańsza była dla nich, że i po zgonie nadzieję mieli słyszeć pozostałych potomków rycerskie o sobie w pieniach pochwały; a kto

---

expugnari contigerit, (dummodo praedictis fratribus, seu quibuscunque aliis catholicis jus in terris eisdem non competat) collatis in iis Christi fidelibus, in tuo et haeredum tuorum dominio perpetuo debeant permanere." Papieże z cesarzami, mieniąc się być naówczas najwyższymi świata całego zwierzchnikami, dawali komu chcieli różne państwa, mianowicie w barbarzyństwie i bałwochwalstwie zastające, lubo na to żadnego prawa nie mieli. Wszelako w tej swojej mniemanej donacyi papież wyłącza Krzyżaków i innych książąt katolickich, prawo jakiekolwiek do rzeczonych ziem litewskich, ruskich i jadźwińskich mających, czem obala własną swoją darowiznę, ponieważ do Rusi i ziemi jadźwińskiej książęta polscy prawo mieli. A Litwa też miała swojego Wolstynika, naturalnego dziedzica, którego papież Innocenty dawniej, na prośbę ojca Mendoga królem uczynić i koronować pozwolił. Przywłaszczał sobie Urban papież do tych państw jakoweś prawo, wziąwszy dawniej *in jus et proprietatem* od Daniela księstwo ruskie, a od Mendoga litewskie, zwyczajem czasów tamtych, gdzie książęta dla otrzymania koron, państwa swojo papieżom pod protekcyą poddawali. Podobną donacyą Litwy uczynił także papież Klemens IV temuż Ottokarowi roku 1267 *3 Cal. Februarii Viterbii*, z temiż warunkami. List ten znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem wzmiankowanym.

[1]) Kojałowicz, Stryjkowski.

raz do boju stanął, nie ustąpił z niego chyba zwycięzca lub zabity [1]). Mieli oni swoich wodzów; a choć Polakom zdawna, mianowicie od Kazimierza Sprawiedliwego hołdowali, i świeżo książętom polskim poddali się, atoli przez zwykłą nieoświeconym i nierządnym narodom chęć łupiestwa, wiążąc się z Rusinami, Litwą i Prusakami jako pograniczni, kraje koronne łupili. Nie pomagała im świeżo wprowadzona z religią obyczajność, z woli Alexandra IV papieża, na żądanie Bolesława monarchy, który dla ich oświaty kapłany uczone posłał, i biskupa mieć pragnął [2]). Rozdraźnili ich Krzyżacy ostrością łakomego rządu, a polska w nieustających między książętami zwadach słabość, zuchwalszymi uczyniła. Wojska koronne zebrały się pod Zawichost pod przywodem samego Bolesława. Prowadził one monarcha do kraju nie nieprzyjacielskiego, rozdzieliwszy na kilka hufców, pod udzielnymi wodzami, i tylną strażą obwarowawszy, z najściślejszym rozkazem pilności porządku. Z niemniejszą usilnością gotowali się Jadźwingowie na przyjęcie Polaków. Nad wszystkimi ich przywódzcami miał najwyższą zwierzchność niejakiś Komat [3]), mąż w kraju znaczny i w wojnach doświadczony. Wyszli barbarzyńcy naprzeciw, uprzedzając zniszczenie włości swoich, i dnia 23 czerwca zeszli się z Polakami o wschodzie [4]) słońca. Bolesław widząc zbliżających się Jadźwingów, wywiódł przeciwko nim wojska uszykowane. Potykały się narody potężnie, jeden na drugiego ślepo i zapalczywie nacierając, tak, iż kilka godzin z wątpliwem zwycięstwem bitwa trwała. Atoli gdy Polacy wielkością

---

[1]) Długosz, Kromer, Miechowita. O Jadźwingach obacz w Tomie III.

[2]) List Alexandra IV do arcybiskupa gnieźnieńskiego cytowany od Długosza na karcie 771 bez daty. — Bullarium franciszkańskie kładnie go pod rokiem 1256.

[3]) *Major inter duces Comath princeps erat.* Długosz na karcie 770.

[4]) Nie wiadomo gdzie była ta potyczka. Kronikarze nasi tylko powiadają, że na granicach gdzieś podlaskich i województwa lubelskiego.

przemagali, a wódz najwyższy Komat kopijami skłóty życie stracił, poczęli Jadźwingowie ustawać, wszakże z nich żaden z miejsca nie ustąpił, aż wszyscy do jednego mężnie się bijąc, i nierówny odpór dzielną śmiałością dając, na placu polegli, nie bez pomsty śmierci i zwycięstwa. Kroniki nasze świadczą, że w tej bitwie cały ich prawie naród z gruntu był wygładzony, mianowicie szlachta, tak dalece, iż tylko mało co chłopstwa z niego pozostało, które się potem z Litwą zmięszawszy, zostawiło pustą krainę na nowe osady. Jakoż Bolesław ostatki tych niedobitków gwałtem i pod karą śmierci kazawszy pochrzcić [1]), całą ziemię podlaską Ma-

[1]) Długosz z Kromerem powiada, że Bolesław po tej wygranej prosił u papieża Urbana o postanowienie biskupa w kraju Jadźwingów, i że papież na to pozwolił, zalecając arcybiskupowi gnieznieńskiemu, aby tam nowe biskupstwo erygował. Myli się atoli Długosz cytując bullę Alexandra IV, który już wtenczas nie żył, dokonawszy trzema laty pierwej, to jest w roku 1261. Żądanie Bolesława względem erekcyi biskupstwa jadźwińskiego było około roku 1256, ponieważ bulla cytowana przez Długosza jest pisana w tym czasie. Hartknoch *in Rep. Pol.* cytuje fałszywie Kromera na karcie 440, jakoby zdaniem jego biskupstwo łuckie było ufundowane za Bolesława Pudyka. Kromer namieniwszy tylko o wyjednaniu bulli papieskiej przez tegoż monarchę, i niepowiedziawszy nic o tem, jeżli ta bulla przyszła do skutku, lub jeżli biskupstwo łuckie było zaraz ufundowane, powiada tylko, że ziemia Jadźwingów za jego czasów, jak i teraz, należała do dyecezyi łuckiej. Co wcale nie probuje ufundowania w Łucku podówczas biskupstwa dla Jadźwingów. Łuck za czasów Bolesława należał do książąt ruskich, do Swarna siostrzeńca Daniela, a cóż by tam miała robić katedra jaźwiecka. Ufundowane było biskupstwo łuckie za Ludwika króla, gdy już Ruś i Wołyń do Polski spokojnie i trwale należały, a z pomnożeniem się w tych krajach katolików, udzielnego biskupa potrzebowały. Jeżli zatem był jaki projekt fundacyi biskupstwa dla Jadźwingów, tedy nie wŁucku ale w Łukowie, które miasto było na pograniczu Jadźwingów, jako się o tem mówiło wyżej po kilka razy ze świadectwa listów papieskich. To jednak biskupstwo łukowskie nie przyszło do skutku, podobno dla przyczyny, że bulla Alexandra miała w sobie warunek: *dummodo terra ipsorum Jazegum infra alicujus episcopatus limites non existat.* Bo lubo biskup krakowski, do którego dyecezyi należała ziemia łukowska, i w której dla odległości miejsc, jako widzieć w liście innym papieskim, dopełniać powinności swojej nie mógł, pozwolil na te erekcyą, mógł jednak temu przeszko-

zurami i Polakami osadził, których potem liczbę Ruś pograniczna pomnażając, nowych w teraźniejszych zacnych familiach podlaskich mieszkańców ujrzała [1]).

XXXI. Pomyślniejszym torem szły rzeczy dla Prusaków z Krzyżakami. Zniszczywszy w przeszłym roku niektóre zamki krzyżackie, przystąpili do oblężenia Bartensztejnu. Postępek okrutny kawalerów, którzy trzydziestu zakładników pruskich u bramy zamkowej powieszać kazali, rozjątrzył bardziej nieprzyjaciela. Stracili wprawdzie przy tem oblężeniu Prusacy znaczną część ludzi swoich, jednak oblężeni nie mogąc podołać nieustającym szturmom, opuścili zamek, udając się ku Elbindze i Królewcu. Wzięcie Bartensztejna uczyniło Prusaków zdolniejszymi do wypadu z niego i szkodzenia Krzyżakom [2]). Złączywszy się wkrótce z Litwinami i Żmudzią, usiłowali także wygnać Niemcow z Sambii, i zamek Welau, nad Preglem rzeką [3]) opasali. Zabicie jednego z wodzów litewskich uchyliło nieprzyjaciół od dalszego szturmu. Wszakże Prusacy uwolniwszy się już od garnizonów krzyżackich w części Prus Mazowszu przyległych, przez zabranie ich zamków, weszli w ziemię chełmińską z tymiż Litwinami. Warowniejsze fortece ocalały od pożóg, domy i inne gmachy około nich pobudowane od mnożących się niemieckich osadników, tudzież wioski i dwory mniej obronne, zostały prawie wszystkie ogniem zniszczone, a lud słaby i nieorężny w niewolę poszedł. Puścili się w pogoń za nimi Henryk mistrz prowincyonalny ze wszystką potęgą krzyżacką. Doścignione nieprzyjaciel w ziemi lubawskiej nie zląkł się wywydać bitwy kawalerom, na której oni czterdziestu braci

dzić biskup lubuski, który nad katolikami w Rusi, a może dla przyległości i nad Jadźwingami chciał swoję utrzymać jurysdykcyą, jako się mówiło wyżej.

[1]) Długosz, Kromer, Miechowita i inni.

[2]) Düsburg na karcie 216. Długosz zamiast Bartensztejnu położył Bergfrydt, z dodatkiem, że go sami Krzyżacy, żeby się nie dostał nieprzyjacielowi, spalili. My poszliśmy za Düsburgiem, jako rzeczy swoich świadomszym.

[3]) Düsburg na karcie 217. Kojałowicz na karcie 123.

i samego mistrza, tudzież całe prawie wojsko stracili [1]). W tymże roku Henryk biskup chełmiński Dominikan, który przed kilką laty [2]) kapitułę swoję poddał pod ustawy kanoników regularnych św. Augustyna, nie mając dosyć na tem, bez wiedzy i zezwolenia arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako metropolity, zniewolił tęż kapitułę do przyjęcia reguły i habitu krzyżackiego. Namówili go do tego Krzyżacy z mistrzem swoim, chcąc tym sposobem gruntować powoli oddzielność swoję od Polski w rze-

[1]) Düsburg na karcie 118. — Wojska krzyżackie składały się z kawalerów krzyżackich, z ich lenników, i pielgrzymów, czyli ludzi wędrownych, którzy do Prus na wojnę krzyżową w nadziejo odpustów i męczeństwa przychodzili. Kawalerowie przywodzące tem wojskiem, sami się bili, jako mówiono wyżej po kilkakroć. Lennicy, czyli ludzie osiedli pod prawem krzyżackiem w ich ziemiach, obowiązani byli stawić pewną kwotę ludzi zbrojnych według miary trzymanego gruntu. Te ustawę widzieć w przywileju chełmińskim, danym obywatelom pruskim od Hermana de Salza wielkiego mistrza w roku 1233, V *Cal. Januarii*, a potwierdzonym od Eberharda de Sejne w Dogielu na karcie 21. *„Statuimus ut quicunque quadraginta mansos vel amplius a domo nostra emerit, is cum plenis armis et dextrario operto, et armis talibus competente, et aliis duobus ad minus equis.— Qui vero pauciores mansos habuerit, cum plata et aliis levioribus armis et uno equo ad arma talia competente debet cum fratribus nostris pergere."* Z tych wyrazów przywileju pokazuje się, że Krzyżacy w Prusach wyprowadzali w pole dwojaki gatunek rycerstwa, to jest ciężką i lekką jazdę, uformowaną na sposób wojowania niemieckiego. Kto z obywatelów posiadał 40 łanów czyli włók flamandzkich, ten sam stawał osobiście *cum plenis armis*, to jest w szyszaku i w zbroi całkowitej. jak nazywamy *catafractus*, z koniem podobnie zbrojnym, *cum dextrario operto*, także z dwoma pacholikami. Mający mniej gruntu stawali z jednym koniem, odziani w pancerz nazwany łaciną tegowieczną *plata*. Rzemieślnicy takowej zbroi nazywali się *platner*, zkąd urosło słowo nasze *płatnerz*, robiący zbroje i rynsztunek różnego gatunku. Ciężko uzbrojeni mieli kopije, jak nasi dawni usarze; lekko, pałasze i łuki, jak nasze dawniej chorągwie pancerne czyli kozackie, bo to w starożytności jedno znaczyło. Późniejsi mistrzowie krzyżaccy począwszy od Winryka de Kniprode. który żył za Kazimierza W., dla ćwiczenia młodzi pruskiej w sztuce wojennej, ustanowili igrzyska, na których mieszczanie strzelali do kurka, a drudzy zbijali się kopijami. Ten obyczaj wszedł do krajów polskich, i długo trwał do naszych prawie czasów.

[2]) Obacz wyżej.

czach świeckich i duchownych, a biskup warmiński Anzelm, urodzeniem Niemiec z Misnii, powołaniem mnich krzyżacki [1], będąc podówczas legatem papieskim w Prusach, to potwierdził [2]. Około tegoż czasu kroniki nasze

---

[1]) Hartknoch w dyssertacyi 14 na karcie 213.

[2]) Długosz na karcie 772. Jak ziemia chełmińska należała w dawniejszych latach przed Konradem książęciem mazowieckim do Polski i do księstwa mazowieckiego, tak jurysdykcya w niej duchowna należała do biskupów płockich, którzy razem byli biskupami mazowieckimi. Podział kraju między synami i wnukami Krzywoustego, uczynił ich mniej zdolnymi do powściągnu Prusaków sąsiednich, choć zdawna polskich hołdowników. Napadali oni na przyległe sobie Mazowsze i na ziemię chełmińską, burząc często zamek tameczny i okolice. Zdawały się najdzielniejszym orężem do ugłaskania tej dziczy duchowne nauki. Około roku 1211 Chrystyan mnich, zdaniem niektórych Cysters z Oliwy, poczyniwszy w Prusiech różne pożytki w nawróceniu wielu Prusaków, szedł sam do Rzymu dla oznajmienia o tem Innocentemu III papieżowi, i dla utorowania sobie drogi do nowego biskupstwa. Innocenty zlecił to nowe chrześciaństwo pruskie arcybiskupowi gnieźnieńskiemu Henrykowi, pókiby tam udzielnego biskupa nie postanowił. Wyświęcony na biskupstwo Chrystyan około roku 1215, nosił tytuł biskupa pruskiego. Był on sufraganem arcybiskupa gnieźnieńskiego, tak jak inni polscy biskupi, co poznać z listów papieskich, w których gdzie tylko zachodziły interesa neofitów pruskich, zawsze się papieże do arcybiskupa gnieźnieńskiego odwoływali. W postępie czasu, to jest około roku 1222, Konrad książę mazowiecki, kilką lat pierwej, nim Krzyżaków sprowadził, darował Chrystyanowi część ziemi chełmińskiej, a Honory III papież tę donacyą w rok potwierdził, jako się mówiło w tomie III historyi. Gedeon też czyli Getko biskup płocki, którego jurysdykcya obejmowała ziemię dawniej chełmińską, wespół z kapitułą swoją ustąpił Chrystyanowi *de omni jure tam spirituali, quod idem episcopus et suum capitulum in predicto Culmensi dominio olim habuerunt, videlicet ab eo loco ubi Drwanca de Prussia egreditur etc.* Odtąd biskup pruski począł być niejako biskupem chełmińskim, z łaski Konrada książęcia i biskupa mazowieckiego, lubo jeszcze imie nosił biskupa pruskiego aż do roku 1243. Gdy Krzyżacy w przeciągu lat kilkunastu od wprowadzenia swojego podbili znaczną część Prus, to jest Pomezanią, Warmią i Sambią, a z tem podbiciem pomnożyła się liczba nowowierców, Innocenty IV papież wysłał w roku 1243 legata swojego Wilhelma, dawniej biskupa Mutyny, tak dla zaspokojenia zamieszków pruskich i pomerańskich, jako też dla rozsądzenia hierarchii kościelnej w Prusach a ustanowienia tam i określenia nowych dyecezyj. Wilhelm podzielił Prusy na trzy dyecezye: sambińską, pomezańską i warmińską *in terra Prussiae,* a w ziemi chełmińskiej, która się zawsze w starożytnych pismach udzielnie kładnie *terra Cul-*

o szerzącem się w Polsce wielkiem powietrzu wspominają, którą klęskę widok trzymiesięczny komety poprzedził.

---

mensis, jako do Prus nigdy nie należąca, nową także i czwartą dyecezyą między Ossą, Drwencą i Wisłą. Listy Wilhelma legata i papieża Innocentego IV widzieć w przydatkach Dusburga i w archiwum króla jmci, lubo w nich nie wyrażają się imiona dyecezyj innych trzech pruskich, prócz chełmińskiej. Ten podział dał exystencyą czterem udzielnym biskupom w Prusach i w chełmińskiej ziemi, które dyecezye dotąd były pod jednym pasterzem, *episcopus Prussiae*, a dawny biskup pruski obrał sobie chełmińską.

Mało co przed tą erekcyą, to jest w roku 1237, złączyli się Kawalerowie mieczowi inflantscy z Krzyżakami pruskimi w jeden zakon. Wkrótce też potem tenże papież Innocenty erygował biskupstwo ryskie na dostojność arcybiskupa i metropolity Prus, Inflant i Estonii, w osobie Alberta II. Niemieccy pisarze wnoszą z tego związku Krzyżaków inflantskich z pruskimi, oddanie Prus i Inflant metropolicie ryskiemu, bo innych dowodów nie mają, że w tymże czasie i biskupstwo chełmińskie do Krzyżaków, oraz do metropolii ryskiej należeć poczęło. Mylą się jednak. Jak ziemia chełmińska oddzielnie zawsze chodziła od Prus, tak i jej biskupstwo nie podlegało metropolicie inflantskiemu i pruskiemu, ale gnieźnieńskiemu, choć inne inflantskie i pruskie mogły do niego należeć. Papieże erygując nowe biskupstwa, poddawali one komu chcieli; nie czynili atoli krzywdy dawnym metropolitom, tak jako papież Grzegórz IX dając pozwolenie temuż Wilhelmowi legatowi swojemu kreować nowe biskupstwa w Inflantach i w Estonii, nie chciał przez to uwlekać prawom nad dawniejszymi biskupami metropolity lundeńskiego w Estonii, *lundensis ecclesiae salvo jure*, jako to widzieć w Dogielu na karcie 14.— A jakżeby kreując biskupstwa w Prusach miał dawniejsze od innych biskupstwo chełmińskie, bo w roku 1215 pod imieniem pruskiego początek biorące, w kraju polskim erygowane, nadane od książąt polskich, poddawać pod rząd Krzyżaków i obcego metropolity. Miał zatem Długosz sprawiedliwą przyczynę mówić, że Henryk biskup uczynił tę reformę kapituły swojej, strojąc onę w habity mnisze, bez woli metropolity swojego, arcybiskupa gnieźnieńskiego, pod którego prezydencyą na synodach prowincyonalnych zawsze się dotąd znajdowali między innymi polskimi biskupami biskupi chełmińscy. Krzyżacy chcąc powoli samych biskupów podbić pod swoją władzę, starali się najprzód, aby oni regułę i suknie przyjmowali, jakoby dla ściślejszej jedności z ich zakonem, i zdolniejszych sił przeciwko pogaństwu, w rzeczy zaś samej, aby w przeciągu czasu nad nimi panowali. Kromer powiada, że dopiero w roku 1295 za Przemysława króla, biskupstwo chełmińskie zupełnie od Krzyżaków było oderwane, kiedy już Krzyżacy więcej

Rok 1265.

XXXII. Niemniej żałosne przypadki zasmuciły Polskę w roku następującym. Swarnon książę ruski, na Wołyniu i w ziemi chełmskiej z państwami koronnemi sąsiadujący, wysłał na pustoszenie księstwa sandomierskiego, liczne kupy zbrojnych Rusinów. Przydał mu swoich Litwinów Wojsielko dawny przyjaciel Swarnona, mając świeżą urazę na Bolesława za zniszczenie Jadźwingów, których nieraz pomocy Litwa w wojnach swoich przeciwko Polakom i Krzyżakom używała [1]). Wpadł nagle nieprzyjaciel, i przez kilka dni bezkarnie kraje tameczne łupił. Wszakże szlachta sandomierska, nie czekając pókiby się wojska narodowe zebrały, uzbroiwszy wieśniaków swoich, wyszła przeciwko łupiezcom, i stoczywszy z nimi bitwę, częścią rozproszyła, częścią w niewolę pobrała odzyskawszy cały plon zdobyty na włościanach. Nie było spokojności i w Wielkiej Polszcze. Konrad margrabia brandeburski, pojąwszy przed cztérema laty [2]) w małżeństwo Konstancyą, córkę Przemysława książęcia poznańskiego, otrzymał od Bolesława stryja w sumie posagowej kasztelanią czyli powiat santocki prawem zastawnem. Wyłączony był od tej zastawy sam zamek, mający dotąd w sobie garnizon polski. Zaufanie w wierze sąsiedzkiej, uczyniło strażnicze żołnierstwo niedbałem w pełnieniu swoich powinności. Z tej okazyi korzystając czaty brandeburskie [3]), wpadły do nieostrożnego zamku, i wygnawszy z niego Polaków, oddały Konradowi, jakoby prawem posagu do niego na-

---

mieli zdolności, podbiwszy zupełnie Prusy, na samych Polaków oręż obrócić. *Grunovius Tractatu IX* na karcie 130, wspomina o późniejszym jeszcze od daty Kromerowej przywileju, który otrzymał Konrad Zölner mistrz krzyżacki, aby biskupi pruscy ryskiemu arcybiskupowi byli podległymi. Zölner żył za czasów Władysława Jagiełły.

[1]) Kojałowicz na karcie 124.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) *Quidem Saxones latrunculi.* Baszko na karcie 76. O tym gatunku ludzi obacz notę na karcie 9. Rozumiem, że ci *latrunculi* wypadali z Lubusza, jako mówiono na karcie 9.

leżący [1]). Zbierał wojsko przeciwko Konradowi Bolesław książę kaliski; wszakże nim przyszło do bitwy, uczyniona była umowa między książęciem a margrabią. Przyobiecał Bolesław Konradowi znieść fortecę santocką, a zamek drezdeński rozwalić kazał, ponieważ z obu wypadające żołnierstwo trwożąc sąsiedzkie kraje, częstokroć w nich złoczyńcom nawet przytułek dawało [2]). Wreszcie Bolesław krakowski, nim w roku następującym przedsięwziął wyprawę powszechną przeciwko Litwie i Rusinom za poczynione szkody w księstwie sandomierskiem, zabezpieczając sukcesyą tronu, dla niepłodności swojej z Kunegundą, wyznaczył następcą państw swoich Leszka, nazwanego Czarnym, syna Kazimierza kujawskiego i Konstancyi szląskiej, który Leszek już był książęciem sieradzkim [3]). Wybór Bolesława podobał się z początku radzie narodowej [4]), dla cnót i męstwa, które w młodym przysposobieńcu upatrowano.

---

[1]) *Velut munus dotale.* Długosz na karcie 775.

[2]) Kromer na karcie 162 zadaje Długoszowi dwie pomyłki. Powiada raz: Jak to być może, aby Polacy trzymali zamek i niedbale strzegli, kiedy go przed kilką laty oddali Brandeburczykowi? Powtóre: Jakim sposobem zamek Drzeń mógł być zrujnowany od Konrada, kiedy był w posesyi polskiej dawniej, to jest od roku 1251, w którym Przemysław wygnał Barnima najezdnika? Uwagi Kromera są sprawiedliwe. Co do pierwszej wątpliwości, nie czytał znać Długosz dawniejszego od siebie Baszka, kiedy powiada, że zamek i kasztelania santocka dostały się w posagu Brandeburczykowi. Albowiem Baszko wyraźnie pisze: *sed non ipsum castrum,* jakośmy mówili wyżej. Gdy więc Polacy wyłączyli od sumy posagowej fortecę, trzymali ją aż do czasu wzięcia onej przez Niemców. Względem zaś zamku Drezdeńka, mylił się także Długosz, jakoby go Konrad zburzyć kazał. Baszko wyraźnie mówi, że nie Konrad ale Bolesław ten zamek zburzył, dopuściwszy Konradowi, aby podobnie z zamkiem santockim, w którym ludzie jego siedzieli, uczynił. *Ordinaverunt amicabili ordinatione, quod Boleslaus Drzeń, ipse Santok cremare deberent, quod et fecerunt.* My poszedłszy za zdaniem Baszka za spokoić zdajemy się wątpliwość Kromera, i objaśnić prawdę historyczną.

[3]) Został książęciem sieradzkim Leszek w roku 1261, wyzuwszy ojca z tego księstwa, jako pisze Długosz. Z powieści tegoż Długosza na karcie 774, *patre Casimiro concedente,* musiał Kazimierz ustąpić synowi księstwa sieradzkiego.

[4]) Długosz na karcie 774.

Ażeby zaś wyznaczony książę spokojniejsze miał w czasie przyszłym od Rusinów sąsiedzkich panowanie, poślubił sobie Gryfinę, córkę Rościsława książęcia niegdyś kijowskiego [1]), urodzoną z Anny córki Beli króla węgierskiego, a siostry Kunegundy, z którą się przed czterema laty Ottokar król czeski ożenił, odrzuciwszy Małgorzatę Austryaczkę. Była Gryfina siostrzenicą Kunegundy Bolesławowej; przeto ten związek Leszka milszym był panującym, a potrzebniejszym zdawał się krajowi. Odprawiło się wesele w krakowskim zamku, który Bolesław podówczas wzmocnił i przyozdobił zabudowawszy około niego różnemi gmachami całą górę. Pod tymże rokiem kładną kroniki nasze zejście Elżbiety, wdowy Przemysława I książęcia wielkopolskiego, księżniczki szląskiej, której zwłoki w kościele poznańskim są złożone.

Rok 1266.

XXXIII. Wkrótce Bolesław opatrzywszy dziedzica dla państw swoich i monarchii, rozpoczął zamyśloną wojnę przeciwko Rusi i Litwinom. Pobudzały go do tej wyprawy różne przyczyny. Najazdy dziedzicznych krajów przez Swarnona książęcia, buntowanie Jadźwingów i związki jego z Litwinami, a mianowicie zabicie Ziemowita książęcia mazowieckiego przed kilką laty. Nie zdawała się być dobrze zabezpieczoną spokojność państw koronnych podbiciem ziemi Jadźwingów, gdyby ich sprzymierzeńcy Rusini i Litwa równie poskromionymi nie zostali. Nakazane pospolite ruszenie we wszystkich księstwach małopolskich, a za zdaniem rad i panów koronnych, Piotr wojewoda krakowski najwyższym wodzem wyznaczony [2]). Ściągnione wojska pod Robczyce [3]) udały się

---

[1]) Długosz na karcie 774. Obacz o tym Rościsławie w tomie VI i wyżej.

[2]) Piotr herbu Śreniawa.

[3]) W województwie sandomirskiem w ziemi pilznieńskiej. Długosz na karcie 776 powiada, że po zebraniu się wójsk pod Robczyce, *itum in terras Swarnonis*. Co potwierdza Baszko. Musiał więc Swarnon mieć dzierżawy swoje na Rusi około ziemi przemyskiej.

do krajów Swarnona. Prowadził rycerstwo ostrożny i względny na wszystko hetman, nie czyniąc nic bez rady wojennej, a mianowicie Jana wojewody sandomirskiego, aż do miejsca nazwanego Pieta [1]), gdzie drugim obozem stanął. Tegoż dnia 18 czerwca ukazali się Rusisi z mnóstwem Tatarów [2]) i Litwy, a nazajutrz wydana z obu stron bitwa. Tatarskie i ruskie łuki zdolniej i dzielniej władane niżeli polskie kusze [3]), sprawiały z początku w Polakach znaczniejsze klęski. Naród do szabel i kopij a ręcznej walki przyuczony, skoro się żelaza ujął, padał gęsto trup nieprzyjacielski, a Swarnon chcąc pokilkakroć pierzchające Rusiny i Tatary do ładu przywieść, sam nakoniec po złamaniu szyków uciekać musiał. Nabito więcej w pogoni niżeli na placu; obóz cały zabrany, a po spustoszonych na mil kilka okolicach i zabranym plonie, wrócił się Piotr zwycięzca z pomyślną nowiną do Bolesława. Pan ten, nie nader odważny, nie był przytomnym na tej wyprawie, modląc się w domu za pomyślne ludzi swoich powodzenie. Wieść niesie, że niebo prośbom jego przychylne, podało w ręce Polakom wygraną, która się zdarzyła w ten sam dzień, kiedy Leszek ojciec jego pod Zawichostem Romana zwyciężył [4]). Ta klęska przywróciła spokojność Polszcze na czas niejaki [5]) od książąt ruskich, ile gdy mało co przedtem umarł Daniel książę kijowski i halicki, królem od Innocentego IV papieża uczyniony, zostawiwszy dwu synów Romana i Leona. Przeto Polacy wolni już

---

[1]) *Ingrediente Russiam et secundas stativas agente dux Svarno in loco, qui Piątka dicitur.* Długosz na karcie 776. — *Progressis Polonis apud Pietam.* Kromer.

[2]) Posiłki tatarskie, które Rusinom na pomoc przyszły, skazują, że już Tatarzy opanowali część Rusi za Dnieprem, i tam siedzieli rozciągając się ku Krymowi.

[3]) *Balista,* kusza, naczynie sporządzone do ciskania grotów na sprężynie, jakie się teraz używają do strzelania w orły i kurki.

[4]) Długosz. — Miechowczyk, Kromer i inni.

[5]) Baszko. Długosz.

od największego nieprzyjaciela, sami pomniejszych carzyków płosząc, ziemie ich wojowali [1]).

---

[1]) Długosz na karcie 780. Kojałowicz. — Długosz wspomina o tej wycieczce wójsk polskich na Ruś, nie wymieniając jacy tam książęta, i gdzie panowali. *Vastant terras Russiae et Ruthenorum principes.* Byli to zaiste potomkowie Romana, który zginął pod Zawichostem w roku 1206. O Danielu i Wasilu synach jego, mamy częstą wzmiankę w kronikach naszych. Daniel miał najwyższą zwierzchność nad innymi książętami, jako król ruski. Wasil czyli Bazyli trzymał od niego księstwo włodzimierskie lub halickie. Jakie zaś oba ci książęta mieli pokrewieństwo i potomstwo, oraz związki z zagranicznymi, widzieć to w traktacie ugodnym w roku 1271 między królami Ottokarem czeskim, a Stefanem węgierskim, znajdującym się w bullarium franciszkańskiem, w którym Stefan zamyka książąt przyjaciół i sprzymierzeńców swoich, a między innymi *„Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem, Mitizlaum fratrem ejusdem, et Wazulem filium Wazulae ducis Ruthenorum."* Że świadectwa tego traktatu, Daniel prócz synów Leona i Romana, miał jeszcze Mścisława, jeżli tylko to imie *frater* nie jest wzięte w obszerniejszem znaczeniu; i że Wasil brat Daniela miał syna Wasila także. Prócz tego Daniel miał siostrzeńca Swarnona, o którym kroniki nasze mówią. Z tegoż traktatu poznać, że Leon miał za sobą królewnę węgierską, córkę Beli IV a siostrę Stefana, ponieważ on go tak, jak Bolesławów krakowskiego i wielkopolskiego nazywa *generum*, to jest szwagra. Ta żona Leonowa była Konstancya, przeciwko zdaniu Długosza, Praja i Zbaralli uczonego Franciszkana, którzy królewnę węgierską Konstancyą czynią żoną Daniela. Relacya biskupa ołomuckiego czyniona przed papieżem Grzegorzem X, znajdująca się w Odoryku Rajnaldzie pod rokiem 1273, zawiera w sobie te słowa: *„Duae filiae regis Hungariae, Ruthenis qui sunt schismatici, desponsatae fuerunt."* Są to bez pochyby wzmiankowana od nas Konstancya żona Leona, a druga Anna żona tego Rościsława o którym mówiliśmy na różnych miejscach. Bo co się tycze Romana brata Leona, ten się ożenił z Gertrudą Austryaczką, jako mówiono także na karcie 139. Gdy więc Długosz powiada o książętach ruskich, których Bolesław ziemię spustoszywszy, przymusił ich do obchodzenia się z sobą spokojnego, rozumiem iż to byli, Leon najwyższy między nimi, bracia jego Roman i Mścisław, oraz Wasil z synem Wasilem i Swarno. Tych zaś książąt jakie były w szczególności naówczas udziały, i jakie ich granice, trudno dociekać, dalekoż bardziej zgadnąć. Zdawałoby się, ze Swarnon trzymał ziemię chełmską z częścią województwa wołyńskiego, gdzie teraz powiat łucki, i częścią ziemi przemyskiej, ponieważ go kronikarze nasi zowią książęciem łuckim i drohickim, a kiedy Bolesław wchodził w ziemię przemyską, ciż kronikarze powiadają, że *ingressus in terras Svar-*

XXXIV. Nie były w tak pomyślnym stanie księstwa wielkopolskie, Mazowsze i Prusy. Litwa, lubo w części porażona przez Polaków, gdy się dalej do państw Bolesława pomknąć nie mogła, z innej strony złączywszy się z Prusakami, księstwo mazowieckie, mianowicie około Płocka zniszczyła. Nie mogli jej dać odporu Bolesław z Konradem książęta, dla świeżo ogołoconego z ludzi i majątku przez toż pogaństwo kraju [1]), i tylko się w zamkach pozostałych zawarłszy, w nich siebie i ziemian swoich bronili [2]). Niemniejszą klęskę ponieśli Krzyżacy od Prusaków, straciwszy w bitwie Henryka Stange kommendora krejcburskiego [3]). Bolesław książę kaliski nie dotrzymując umowy z Konradem margrabią brandeburskim uczynionej, zaciągnąwszy lud zbrojny i rzemieślników do Santoka w przeszłym roku zburzonego, dźwignął w pośrodku ruin nowy zamek, i opatrzywszy go w żywność, garnizonem swoim osadził. Słabość roboty dorywczej a odejście samego książęcia, dały powód Konradowi do oblężenia tej twierdzy; i byłby ją opanował, gdyby go Bolesław upewniwszy znowu o dotrzymaniu słowa, od przedsięwzięcia nie odwiódł; a tak powtórnie zamek ów rozrzucony w przytomności margrabi, uczynił między sąsiadami doczesną zgodę [4]). Pomnożyły się domowe nieszczęścia niezgodą książąt szląskich, Henryka III wrocławskiego z bratem Władysławem arcybiskupem salcburskim przez rozsiane plotki od niektórej szlachty. Zajątrzony na brata Włady-

---

nonis. Mówię zaś tu o ziemi chełmskiej i o Drohiczynie nad Bugiem w tej ziemi, bo inny Drohiczyn nad tąż rzeką w Podlasiu, według wszelkiego podobieństwa należał z dawną Jadźwingią do panowania Polaków. Reszta wołyńskiego województwa z powiatem włodzimirskim, być musiała pod Wasilami, bratem i synowcem Daniela, a halickie i kijowskie księstwa z ziemiami lwowską teraźniejszą, do Leona, Romana i Mścisława braci należały. Lubo Kojałowicz idąc za Stryjkowskim, Leona nazywa książęciem włodzimirskim a Wasila halickim.

[1]) Obacz pod rokiem 1265.
[2]) Długosz, Baszko, Kromer.
[3]) Długosz na karcie 780.
[4]) Baszko, Długosz.

sław, mając dobra swoje w części Henryka z dawniejszego postanowienia [1]), żądał połowy księstwa, i tyle dokazał, że Henryk naleganiom jego ustąpić musiał [2]). Wkrótce jednak Henryk zachorzawszy, jak mówią z zadanej trucizny, przed śmiercią swoją zaszłą w grudniu, z Władysławem się pojednał, i potomstwo mu swoje niedorosłe, Henryka z Jadwigą, spłodzone z Judyty mazowieckiej, oraz powtórną żonę Agnieszkę, córkę Alberta I książęcia saskiego [3]), wespół z księstwem wrocławskiem w opiekę oddał. Towarzyszyły śmierci Henryka w tymże roku inne zgony książąt pogranicznych. Umarł Daniel król ruski wyżej nieraz wspomniony, zostawiwszy dwu synów, Leona i Romana [4]). Dokonał też w Gdańsku Swiętopełk książę Pomeranii [5]). Świadomy, jak strasznych wojen i krwi rozlania był przyczyną,

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Długosz na karcie 782. Znajduje się w Sommersbergu przedaż *telonei forensis* miastu Wrocławowi od obu tych książąt uczyniona w roku 1266, *4 Nonas Junii*, gdzie z wyrazów: *nos Henricus, et nos Vladislaus — de consensu unanimi et voluntate libera vendidimus fidelibus et dilectis civibus nostris*, gdzie mówię z tych wyrazów spólność panowania nad wrocławskiem księstwem tych książąt ukazuje się; czem się potwierdza powieść Długosza.

[3]) Hubner w tabl. geneal. na karcie 99.

[4]) Traktat między królami czeskim i węgierskim w roku 1271 uczyniony, wspomina o trzecim jego synu Mścisławie. *„Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem et Mizislaum fratrem ejus,“* jeżli tylko to braterstwo nie było poboczne. Wyraz traktatu: *generum Leonem*, zbija powieść Długosza i Praja, mówiących, że Konstancya córka Beli IV a siostra Stefana, była żoną Daniela. Gdyby tak było, tedy Stefan syn Beli w traktacie nie nazwałby Leona *generum*, ale *fratrem*. To słowo *gener*, służyło tak Leonowi, jak Bolesławom, krakowskiemu i wielkopolskiemu, których tenże Stefan nazywa *generos*, że mieli jeden Kunegundę, drugi Jolantę siostry jego.

[5]) Dusburg śmierć jego kładnie pod tym rokiem, przeto w Długoszu jest rok 1268 omylny. Według napisu nadgrobku oliwskiego umarł Świętopełk: *„Hinc Gdańsk moritur et in Oliva sepelitur.— Dum ruit hoc sidus, terno Jani fuit Idus“* Baszko zgadza się w dacie roku z Dusburgiem.

buntując pogaństwo pruskie na Krzyżaków [1]), a oderwanie się swoje od Polski i mordestwo Leszka na pamięć przywodząc, upominał synów, aby z koroną polską i domem teutońskich Kawalerów ścisłą zachowywali przyjaźń [2]). Księstwo jego między dwu synów Mestwina i Warcisława podzielone, zostało pod najwyższą zwierzchnością najstarszego [3]). W tejże liczbie umarłych mieszczą historycy nasi Prandotę biskupa krakowskiego, świętobliwością, nauką, wielą chwalebnemi dla ojczyzny dziełami znakomitego męża, na którego miejsce nastąpił Paweł z Przemankowa, wielkiego poprzednika niegodny następca, jako się niżej mówić będzie.

---

[1]) Schutz w historyi prusk. na karcie 80.

[2]) Długosz.

[3]) Dusburg, który żył za czasów Władysława Łokietka, powiada w historyi pruskiej na karcie 287, że Świętopełk zmarły w roku 1266 zostawił czterech synów: *„Mestovinum primogenitum, Samborium, Vartislaum et quendam alium.“* Długosz idąc za powieścią Dusburga daje mu także czterech synów, na karcie 786, a tego *quendam alium* nazywa *Raciborem*. Bubenhagen, Ejksztet, Schutz kronikarz pruski, a za nim Mikrel, sprawiedliwiej dają Świętopełkowi dwóch tylko synów, to jest Mestwina i Warcisława. Zdanie ich potwierdza się wiarą spółczesnych dyplomatów. Instrument oryginalny zgody między Świętopełkiem i Krzyżakami uczynionej w roku 1248, za sprawą Jakóba archidyakona leodyjskiego legata Innocentego IV, wyraźnie nazywa Sambora bratem Świętopełka w Dogielu na karcie 16: *„Concessit praeterea dictus dux Pomeraniae (Svantopelcus) coram nobis (legato), si ipse non vult facere cum domino Samborio fratre suo — compositionem amicabilem etc.“* Ten Sambor w roku 1255 pozwolił miastu Elbingowi *„in perpetuum talem telonei libertatem, quod unusquisque civium praedictae civitatis per totum dominium nostrum transeat, tam in terra, quam in aqua, absque omni telonei exactione.“* Tegoż Sambora obrał za arbitra Kazimierz kujawski książę w sprawie z tymiż Krzyżakami, jako to widzieć w Dogielu na karcie 29. W roku 1276 rzeczony Sambor darował Krzyżakom w Elbingu *„terram nostram Wenzeke, alio nomine vocatam Meveiet* (Mewe Gniew), *et terras adjacentes etc., in veram et puram eleemosinam perpetuo possidendas,“* którą Sambora donacyą potwierdził Mestwin synowiec w roku 1282, jako widzieć w Dogielu na karcie 32: *Concordia inter Mestvinum etc.* W pomienionem potwierdzeniu Sambor wyraźnie także nazywa się stryjem Mestwina, *ab ipso duce Mestvino et patruis suis,* a zatem bratem Świętopełka. Sam Dusburg na karcie 91 czyni tegoż

Rok 1267.

XXXV. W czasie takowych okoliczności, przybył do Krakowa Gwidon kardynał Cysters posłany w legacyi od Klemensa IV papieża, na szukanie posiłków pieniężnych, dla oswobodzenia Palestyny od Saracenów. Dokazało tyle pogaństwo, wsparte niezgodami tamecznych chrześciańskich z Europy książąt, że dostawszy dawniej Jerozolimy, i już Antyochyą opanowawszy, z całej Syryi Europejców wyganiało. Obowiązana była Polska świeżem papieża dobrodziejstwem, który Jadwigę niegdyś księżnę szląską żonę Henryka Brodatego, po uczynionych dawniej przez swojego poprzednika Urbana ścisłych badaniach o życiu świętobliwem i cudach tak za żywota jak po śmierci, mocą boską przez nią sprawionych, w poczet świętych policzył [1]). Nim Gwidon przybył do Kra-

---

Sambora bratem Świętopełka. *Item Svantopelcus dux Pomeraniae cum fratre suo Samborio,*—lubo tenże Dusburg, a podobno jego przypiśnik albo drukarz, na karcie 146, nazywa go synem. Sambor miał syna Wizymira, jako się widzieć daje z przywileju jego, który dał Elbinżanom w roku 1293. na fundamencie danego od ojca Sambora w roku 1255. *„Nos Vezimirus Dei gratia dux Pomeraniae respectis fidelibus servitiis civium de Elbingo, quae patri nostro simul et nobis etc.“* Tego Wyzymyra Przemysław II książę wielkopolski a potem król, nazywa w roku następującym 1293, *dilectus patruus noster.* Musiał być Sambor bratem Świętopełka, ponieważ Przemysława ojciec urodził się z Helingi siostry Świętopelkowej i Sambora, a zatem Wizimir syn Sambora, był stryjem Przemysława. Co się tyczy Racibora, którego Długosz i Dusburg czyni także synem Świętopełka, równie i na to są dowody oryginalne, iż on był raczej bratem jego. W instrumencie wyżej cytowanej zgody Mestwina z Krzyżakami, Ratybor nazywa się stryjem jego, *ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis Mestvini.* Przywilej też Rudolfa cesarza w roku 1276 potwierdzający Krzyżakom darowizny książąt pomerańskich Mestwina i Ratybora, nazywa tego ostatniego tylko *consanguineum ducis Mestwini.*

[1]) Obacz Długosza na karcie 781. Długosz tę kanonizacyą kładnie pod rokiem 1266, *VIII Calend. Decembris.* Bulla zaś datowana w Witerbie *VII Cal. Aprilis* roku 1267. Być jednak mogło, że bulla później była wydana.

kowa w miesiącu lipcu [1]) roku przeszłego, zlecił opatowi i kustoszowi we Wrocławiu przy kościele świętej Maryi kanoników regularnych świętego Augustyna, aby zaszłe dawniej spory między Kazimierzem książęciem a Wolimirem biskupem kujawskim zaspokoił. Opat ufundowawszy sądową jurysdykcyą, przysądził Raciążek, zamek od książęcia zabrany kościołowi, a Kazimierza od klątwy włożonej na niego dawniej z przyczyny tego zaboru, uwolnił [2]). Przyjęty legat w Krakowie od Bolesława, po niejakiem tam zabawieniu się, wyjechał do Wrocławia [3]), gdzie złożywszy synod drugiego dnia lutego, w przytomności arcybiskupa Janusza i innych biskupów narodowych [4]), nakłonił duchowieństwo polskie do przepowiadania krucyaty na pogaństwo azyatyckie, świecki zaś stan do składek pieniężnych, nadaniem za hojność odpustów, a biskupów, mianowicie Pawła krakowskiego, grzecznością do tego wiodąc. Wystawione

---

[1]) Przybył do Krakowa *V Idus Julii* w roku 1266. Długosz na karcie 781, zkąd aż w następującym roku 1267 pojechał do Wrocławia na synod prowincyonalny. Wyrazy Długosza na karcie 782, że ten Gwido zdał sprawę biskupa kujawskiego z Kazimierzem książęciem kujawskim o Raciążek opatowi wrocławskiemu, *pontificatus Clementis IV anno secundo*, znać dają, że Gwido przyjechał do Polski w roku 1266, ponieważ ten rok był drugim rokiem papiestwa Klemensa, obranego roku 1265. Wszakże gdy tenże Długosz opisując przyjazd Gwidona do Krakowa, mówi, iż go przyjmował Paweł biskup, zdaje się tu, iż się mylą: ponieważ w roku 1266 w lipcu żył jeszcze Prandota, który umarł dopiero w septembrze zdaniem tegoż Długosza.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Długosz, Miechowita. Jeśli synod był złożony w lutym 1267, musiał legat być w Krakowie przeszłego roku 1266 w lipcu, ponieważ według Długosza, przybycie jego do Krakowa uprzedziło zjazd synodowy. Inaczejby, albo ten synod odprawił się w roku następującym 1268, albo to omyłka co pisze Długosz, że legat był przyjęty od Pawła biskupa w Krakowie, kiedy jeszcze Prandota jego poprzednik nie umarł.

[4]) *„Paulus cracoviensis, Thomas vratislaviensis, Volimirus vladislaviensis, Nicolaus posnaniensis, Thomas plocensis, Vilhelmus lubucensis, Henricus culmensis et alii polonicae ecclesiae episcopi.* Bytność biskupa chełmińskiego na synodzie dowodzi, że ta dyecezya nie do Krzyżaków ale do Polski należała.

po kościołach katedralnych karbony [1]) napełniały się jałmużnami na potrzeby zagraniczne, gdy tymczasem podobnego wsparcia sam kraj potrzebował dla bliższych najazdów od Prusaków. Albowiem oni niszcząc z Litwinami od lat wielu Mazowsze, napadli i tego roku na ziemię ciechanowską, której miasto stołeczne zburzywszy, liczne łupieże do krajów swoich bezkarnie zaprowadzili [2]). Wszakże Prusacy straciwszy przy końcu tegoż roku pomocnika rozbojów swoich Wojsielka książęcia litewskiego, zdawali się mniej być niebezpiecznymi dzierżawom polskim. Ten książę, widząc Rusinów orężem polskim nieco przytartych, a świeżem Daniela zejściem między sobą zawaśnionych, dawszy pokój doryw-czej tylko w napadanej Polszcze korzyści, zapragnął podbić Wołyń. Lecz książę najwyższy widząc że Wojsielko już zamki wołyńskie bierze, a nie mając tyle sił aby w domowem zakłóceniu pokrewnych książąt oparł się bronią Litwinowi, zdradą go potłumić umyślił.

XXXVI. Dawszy mu poznać poselstwem, że jeżliby miał prawa jakie do Wolynia, może je dla siebie spokojną z obu stron umową przez narodowe bojary zabezpieczyć, tyle dokazał na Wojsielku, iż on zaufawszy obietnicom, mianowicie perswazyą Swarnona, dawnego sprzymierzyńca swojego uwiedziony, opuścił wojsko, i z małą tylko ludzi garścią do Wrowska pojechał. Leon przybywszy do Włodzimierza z bratem Romanem dla utajenia zgotowanej zdrady, wysłał do Wojsielka Wasila halickiego stryja, i Swarnona łuckiego, brata ciotecznego, zapraszając go do siebie na rozmowę. Wojsielko lubo Rusinowi nie wierzył, dawszy się jednak nakłonić na zabezpieczenie Wasila i Swarnona o niczem nie wiedzących, pojechał do Włodzimierza, i w monasterze świętego Michała wziął gospodę. Przyjął gościa Leon z osobliwszą okazałością, czem go bardziej jeszcze w ufności przyjacielstwa utwierdził. Nazajutrz zaproszony Wojsielko do niejakiegoś Markolta Niemczyna bojarzyna na bie-

---

[1]) *Constitutaeque per majores ecclesias archae.* Długosz.
[2]) Długosz na karcie 783.

siadę z ruskimi książętami, gdy w dobrej myśli do gospody powrócił i do spoczynku się zabierał, Leon z przygotowanym zabojców orszakiem przyszedłszy do monastyra, począł go mile wzywać na dziedziniec, aby z nim jeszcze kielich przyjacielski spełnił. Wszakże gdy książę na pół już rozebrany i bezbronny, grzeczności mu tej nie odmawia, Rusin zmieniwszy scenę, dobył pałasza, i głowę mu na pół rozciąwszy, trupem na miejscu położył. Dwór zmarłego częścią wybity, częścią w niewolę zabrany, sprzęty rozszarpane. Próżno sarkali na okrucieństwo i zgwałcenie praw narodowych przytomni książęta; zakończyło się to na słowach, a Litwa utratą wielkiego książęcia na domowe niezgody i niebezpieczeństwa narażona, znalazła wkrótce radę, wybraniem na jego miejsce Swintoroga syna Utenesa, jeźli w tej mierze kronikarzom litewskim dana wiara być może [1]).

---

[1]) Stryjkowski, a za nim Kojałowicz, mówią, że ten Swintorog miał lat 96 gdy go Litwa na wielkie księstwo litewskie i nowogrodzkie podniosła. Urodził się więc ten Swintorog w roku 1171 z ojca Utenesa. Ten Utenes według Stryjkowskiego był tenże sam co *Utinverus*, albo *Lutuverus Letaviae rex*, i który zlecił mało co przed śmiercią swoją syna Swintoroga jedynaka w dziecinnych leciech Ryngoldowi książęciu litewskiemu, żmudzkiemu i ruskiemu. Jeźli Swintorog był podówczas dziecięciem, i miał lat dajmy na to 15, przypadłaby śmierć Utenesa, na rok 1186. A jakżeby mógł umrzeć w tym roku, kiedy będąc tym samym co *Lutuverus* Dusburga, żył około roku 1291, i miał syna Witenesa, jako świadczy Dusburg na karcie 323, najdawniejszy pisarz krzyżacki, prawie spółczesny. Wreszcie jeźli Ryngold opiekun Swintoroga żył około roku 1186, jak mógł zdaniem Stryjkowskiego być podniesiony na księstwo litewskie w roku 1219, kiedy już był przy śmierci Utenesa książęciem litewskim przez lat 33. Jak tenże Ryngold mógł być synem Algimunda, wnukiem Trojnata wojującego z Kajdanem Tatarzynem około roku 1241? prawnukiem Skirmunta zwycięzcy tychże Tatarów i Bałakłaja ich wodza w roku 1221, a Mścisława książęcia łuckiego w roku 1220? prawnukiem Mingajły zwycięzcy rzeczypospolitej połockiej, która się uformowała po zburzeniu Rusi przez Batukana około roku 1240? nadwnukiem w piątym stopniu Erdziwiła, który pobił Kajdana wodza tatarskiego z Batukanem nad Dnieprem około roku 1241? Z powieści więc Stryjkowskiego wypadają straszne omyłki chronologiczne, z których to wynika, że Ryngold wnuk w piątym stopniu Erdzi-

Rok 1268.

XXXVII. **Rok następujący zasmucił Polskę śmiercią Salomei córki Leszka Białego, niegdyś królowej halic-**

---

wiła panował przed nim, i że za jego panowania, ojciec, dziad, pradziad i naddziad pomarłszy, bili Rusinów i Tatarów i sobie państwa zakładali. Położyliśmy te historyczne cudactwa dla ostrzeżenia czytelnika, że nie płochym sposobem powieści dawniejszych kronikarzów obalamy, i że w tej ciemności i zamięszaniu pism niedokładnych, nic pewnego o książętach litewskich, jakim oni sposobem Rusi nabyli, stanowić nie możemy. To za rzecz pewną mieć możemy, że w Litwie, na Żmudzi i dawnej Kuronii, oraz ziemi inflantskiej Lettia, wiele było udzielnych duków, kniazików, którzy tak jak w Polszcze, i na Rusi sami się z sobą, z Tatarami, z Krzyżakami i Polakami bijali, i że wszyscy oni być mogli pod jednym najwyższym książęciem, który z najwyższą zwierzchnością wszystkimi władał. Sami kronikarze litewscy nie przeczą temu, że w Litwie kilka domów, bądź ze Włoch, bądź zkąd inąd wędrownych panowało, to jest z familii Libona, Dorsprunga, Prospera Cesaryna, i że najwyższa władza, *supremacya*, często się z jednego domu do drugiego przenosiła. Wszakże kiedy się tam i co stało, dla ciemnoty czasów barbarzyńskich niewiadomo. Litwini o sobie nic nie pisali, tak jak przy początkach swoich Rusini i Polacy. A jako o pierwszych książętach polskich i ruskich, nim do nich wiara i obyczajność weszła, trudno co dokładnie wiedzieć, chyba przez obce dzieje, w których czasem z przypadku o którym wspomniano, tak i o Litwinach. Jeżli zaś w historyą polską początkową grube weszły anachronizmy względem książąt, jako widzimy w Kadłubku i Bogufale, dla pomięszania ich z carzykami Scytów, Sarmatów i różnych Słowian,—tak się zaiste dziać mogło i z książętami litewskimi, dla zlewku dzieł ich i osób z pogranicznemi narodami, to jest pruskiemi, inflantskiemi, kurskiemi, jadźwińskiemi, owszem Pieczyngów i Połowców, jako przyświadcza Kojałowicz. Nie przeczymy jednak temu, aby litewscy książęta, z jakiejkolwiek linii pochodzący, nie mieli wojen z Rusinami szeroko za Włodzimierza I i za synów a wnuków jego panującymi, potem zaś z Pieczyngami, Połowcami i nakoniec z Mogułami tejże Rusi najezdnikami; lecz trudno wiedzieć, kiedy się co stało, ponieważ nam równie niewiadomo w jakich granicach zamykało się najezdnicze nad hordami słowiańskiemi z tej strony Dniepru, i za nim mieszkającymi Rusinów, Pieczyngów, Połowców, Chazarów, i innych w owych czasach barbarzyńców, panowanie. Pierwsze wiadomości historyczne o Litwinach utworzyły się z podania

kiej, żony Kolomana [1]) Po zejściu męża w potrzebie z Tatarami mogulskiemi [2]), obrała sobie życie zakonne Kla-

---

i z powieści gminnych. Mieszkający po monasterach czerńcy ruscy jak co zasłyszeli, tak na piśmie podali bez dokładności miejsc, czasów, osób, zkąd się niezgrabny bajek i prawdy utworzył zlewek, trudny nader do rozdziału, i każdej udzielnej masy na swojem miejscu osadzenia. Powieść Stryjkowskiego z ruskich, tak jak inne kroniki, wyjęta o latach Swintoroga, staje się nam nicią Aryadny do wyjścia z tego labiryntu. Jeżli albowiem panowanie Ryngolda jego opiekuna, położymy około roku 1186, możemy temu Ryngoldowi przyznać jego descendencyą od Algimunda Trojnata, Skirmunta, Mingajły i Erdziwiła, zkąd wyniknie, że kładąc generacyą ludzką po cztery głowy na jeden wiek, może się życie Erdziwiła położyć około czasów Włodzimierza I i Jarosława syna jego, kiedy Litwa w historyi zaczęła być znajomą. Od tej albowiem pewnej daty, mogli Litwini wychodząc powoli z tajników swoich, to jest od rzek Wilii, Niemna, do Niewiazy i Dubissy, gdzie mieli swoje siedliska pierwiastkowe, mogli mówię rozciągać swoje panowanie, płosząc Rusiny i usuwając ich ku Dnieprowi, Prypeci i ku Niemnowi górnemu. Jakoż historycy ruscy nas uczą, że Rusini od czasów Jarosława zaczęli z Litwą wojować, jakośmy o tem w tomie III historyi namienili. Wszakże nie można temu dać wiarę, aby Litwa te wszystkie zwycięstwa swoje nad Rusinami i Tatarami otrzymała, i panowanie swoje rozciągnęła na ruinach ruskich i tatarskich, w czasiech nawały mogulskich Tatarów na początku wieku XIII. Trudno albowiem na to przyzwolić, że Litwini w przeciągu lat niewielu, to jest od roku 1212 do roku 1241, Erdziwiła, Mingajłę, Skirmunta, Trojnatę, Algimunda i Ryngolda, idących po sobie *per lineam directam* krwi książęcej, że mówię w przeciągu lat 29 6 książąt mieli, z których kilku sędziwego wieku doczekawszy, pomarli. Raczejby powiedzieć, że ci Stryjkowskiego Tatarzy, byli to albo Jadźwingowie, szeroko jak mówiliśmy w tomie III, między Dnieprem, Prypecią i około Buga a Niemna siedzący, albo Pieczyngowie i Połowcy, którzy około Dniepra mieszkali, których Litwa bić mogła, i podbijać powoli pod swoimi książętami. Wszak jeżli kronikarzom naszym dawnym Kadłubkowi i Bogufałowi wolno było nazywać Prusaków, Saracenami, Gotami, Partami i Saladynistami, czemużby tem prawem *ignorantiae* nie wolno było zbieraczom starych dziejów litewskich, nazwać Pieczyngów, Połowców i innych barbarzyńców Tatarami. Co jeżli to byli prawdziwi Tatarowie mogulscy, nad którymi Litwa odnosząc zwycięstwa, ruskie pod nimi kraje zabierała, wracam się do mojego zdania dawnego, że od czasów przyjścia Mogułów nad Dniepr, różni książęta litewscy ich bili, lecz oni mając z sobą tylko poboczne pokrewieństwo, jeden od drugiego *per lineam directam* pochodzić nie mogli.

[1]) Obacz o nim w tomie III.

[2]) Około roku 1241. Obacz tom III.

rysek w klasztorze zawichostskim, do Skały potem od Bolesława brata przeniesionym, dając przykłady cnót rozlicznych współsiostrom, nad którémi ksienią była. Ciało jej spoczywa w Krakowie u Franciszkanów. Umarł także w tym roku Kazimierz książę kujawski, syn Konrada książęcia mazowieckiego, i grób znalazł w Władysławiu [1]. Ten umierając, syna swojego najstarszego Leszka Czarnego zostawił przy księstwie sieradzkiem, dawniej przez niego ojcu zabranem [2]. Ziemomysłowi zaś dostały się Kujawy z Łęczycą [3], do których księstw inni trzej synowie Kazimierza w niedorosłym jeszcze wieku zo-

---

[1]) Kromer położył śmierć jego pod rokiem 1266. Długosz dwoma laty później, co się bardziej z prawdą zgadza. Instrument oryginalny w archiw. kapituły płockiej znajdujący się, datowany roku 1267, *3 Februarii*, to jest: *„Privilegium capituli lanciciensis testimoniale super donatione villae Rakowo Petro episcopo plocensi per Thomam Piotrconis“* wyraźnie mówi, że jeszcze w roku 1267 żył Kazimierz, lubo dla starości i słabości nie mógł się zajdować na sądach dla przyjęcia manifestu Tomasza. *„Verum quia gravis aegritudo ejusdem principis dicti senis negotium pariter et effectum impedivit etc.“*

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Długosz na karcie 785 nic o tem nie powiada, aby Kazimierz miał uczynić podział jaki przed śmiercią. Słowa jego są: *„Lesco quidem a patre, dum viveret, ducatu siradiensi emancipatus, Ziemomyslum fratrem residuos ducatus duos lanciciensem et cujaviensem, quamvis sors sua inferior esset, passus est possidere.“* Leszek przed zabraniem ojcu sieradzkiego księstwa, musiał trzymać Inowrocław. Gdy Ottokar król czeski wygrał bitwę nad Belą IV, o której mówiliśmy wyżej czyniąc doniesienie papieżowi Alexandrowi IV o swojem zwycięstwie w roku 1260 odniesionem, nazywa Leszka *juvenem Lusciae* raczej *juvenis Vladislaviae.* Mógł zatem potem wziąść księstwo sieradzkie, i przestać na niem, zostawując Łęczycę i część Kujaw Ziemomysłowi z inną bracią. Baszko pod rokiem 1261 pisząc o zabranych przez synów Leszka i Ziemomysła ojcu Kazimierzowi Łęczycy i Sieradziu, nic nie mówi kto z nich wziął Łęczycę, kto Sieradz. Rzecz jednak do prawdy podobniejsza, że Leszek wziąwszy Sieradz, zostawił bratu Łęczycę i część Kujaw, które miały być podzielone potem między młodszych braci. Traktat między Ottokarem a Stefanem zawarty 1271, nie daje Leszkowi żadnego tytułu, prócz *dominus Lestko,* bratu zaś jego Ziemomysłowi przyznaje Kujawy *et fratrem ejus ducem Cujaviae.* Kromer wyraźnie mówi, że Kazimierz dopuściwszy Leszkowi trzymać księstwo sie-

stający, z powtórnej żony, córki bądź Swiętopełka, bądź Sambora spłodzeni [1]), należeć mieli. Wreszcie z pomnażającemi się coraz rozruchami w Prusach, rosły dla Krzyżaków ściągane z Niemiec posiłki. Prócz Alberta książęcia brunświckiego i margrabiów brandeburskich [2]), przybył powtórnie Ottokar król czeski z licznym ludem. Prusy z Litwą, oraz inne narody miane były od papieżów za kraj jakiś do ich władzy należący, że po większej części trzymały się jeszcze bałwochwalstwa. Oddawali oni te ziemie komu się podobało, jak potem Amerykę. Przed kilką laty [3]) Urban IV darował Litwę z Rusią Ottokarowi, który mu się ofiarował wspierać krucyatą przeciwko bałwochwalcom, i krzyżackie w podbijaniu onych zamiary. Nie wzięły dotąd skutku czeskie ofiary dla domowych interesów a śmierci Urbana. Następca jego Klemens IV popierając gorliwość poprzednika w nawracaniu krajów tamecznych, gdy niewygasłą w tym Ottokarze widział ochotę wędrówki do Prus i do Litwy, nową mu uczynił donacyą, z tymże jednak warunkiem, jeżliby Litwini wchodzili w ligę z Tatarami, i jeżliby ich ziemie do Krzyżaków lub innych panów katolickich nie należały [4]). Tenże papież oddał rząd duchowny przyszłych nowowierców Brunonowi biskupowi ołomuckiemu, a to wszystko na prośbę Krzyżaków, którzy z Ottokarem poczyniwszy konwencye względem

---

radzkie, podział Kujaw i Łęczycy, *reliquas vero Ziemomislo Lesci germano* (oba się porodzili z Konstancyi księżniczki szląskiej) *Casimiro, Vladislao Loctico, et Semovito ex altero matrimonio susceptis partiendas reliquit.* W przywileju roku 1275, pisze się on *dux siradiensis et juvenis Vladislaviae.*

[1]) Konstancya pierwsza żona Kazimierza umarła około roku 1257, jako to widzieć w donacyi części ziemi lubawskiej uczynionej przez Kazimierza kościołowi chełmińskiemu. „*De consensu et voluntate dilectorum filiorum nostrorum Lestconis et Zemomislonis — pro redemptione animae patris nostri, et uxoris nostrae Constantiae.*" Obacz Dogiela.

[2]) Dusburg ich przybycie pod różnemi datami kładnie na karcie 219.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) List Klemensa IV do Ottokara, w Rajnaldzie pod rokiem 1267.

przyszłych nabytków i onych podziału, o potwierdzenie tej umowy u stolicy apostolskiej prosili [1]. Atoli ani niemieccy książęta, ani Ottokar nic znakomitego w Prusach nie uczyniwszy, dla trudnych przepraw w kraju jeziorami i bagnami napełnionym, podczas zimy nader lekkiej, wrócili się bezczynnie do swoich własności [2]. O Litwie też, aby w niej być mieli Czechowie, żaden z kronikarzów nie wspomina.

Rok 1269.

XXXVIII. Przy nieustających pruskich na ziemię chełmińską napadach, zakłóciły się Kujawy i Wielkopolska. Jeszcze w przeszłym roku, zaraz po zejściu Kazimierza książęcia, niejakiś Teodoryk urodzeniem Prusak, nowo ochrzczony, spodziewając się za zdradę nadgrody od Bolesława książęcia kaliskiego, zamek bydgoski nad rzeką Brdą, do działu Ziemomysła kujawskiego należący, podał w ręce Wielkopolanów [3]. Bolesław był kochany od poddanych dla sprawiedliwości i starań o dobro publiczne; budował zamki, opatrując bezpieczeństwo krajowe, i właśnie w tymże czasie trzy takowe twierdze nazwane Dupin, Niesłuch i Bolesławiec nad Prosną podźwignął [4]. Ziemomysła nie lubili swoi,

---

[1]) Odoricus Rajnaldus pod rokiem 1268. *Olomucensi vero episcopo etc.* Listów w tej mierze papieskich nie położył *per extensum* Odoryk, miejsca ich jednak liczbą cytuje.

[2]) *„Relictis Christi fidelibus terrae Prussiae in magnis periculis ad propria sunt reversi.“* Dusburg na karcie 219. Anonim arch. gnieźnieński na karcie 83 powiada: *„Rex Bohemiae Prussiam intrat et christianos non paganos devastat.“*

[3]) Długosz na karcie 785.

[4]) *„Unum in villagio comitis Scedrici quod apellavit Dupin, aliud in villa Gnievomiri filii Trzebislai quod vocavit Niesłuch, tertium in terra rudensi seu vielunensi, cui ex nomine suo Boleslawiec cognomen dedit.* Długosz na karcie 785. W zgodzie uczynionej między Bolesławem i Krzyżakami w roku 1271, 31 października, znajduje się między świadkami Ziemeta de Dupin. Szlachta w dobrach nawet swoich dziedzicznych za

przebywszy młodość pod dozorem Krzyżaków, z wychowem niemieckim, obyczajów tegoż narodu, a sposobu myślenia i rządu ich nauczył się. Niedosyć zaś mając na tem, wszystko czynił za ich poradą, tajemne nawet zamysły i układy swoje ich rozsądkowi poddając. Uchylona od spółki rządu rada krajowa [1]), obraziła mocno przedniejszych w księstwach łęczyckiem i kujawskiem obywatelów. Szlachta za nimi poszła, jako za wolności narodowych niby obrońcami, a po nieskutecznych na umyśle książęcym szemraniach i odkazkach, podniósłszy jawną sedycyą, siebie i księstwa Bolesławowi kaliskiemu poddała, aby mając na czele buntu mocniejszego przywódzcę, bezpieczeństwo i bezkarność znalazła. Ziemomysł na odgłos sedycyi związał się z przychylnymi sobie Krzyżakami, chcąc z Bolesławem wojnę prowadzić. Lecz gdy wojska wielkopolskie weszły do Kujaw, a poczyniwszy szkody we włościach krzyżackich, dawniej im od Konrada książęcia nadanych, Nieszawie, Orłowie i Murzynowie, obległy Inowrocław, szukał ratunku w do-

---

Piastów, nie mogła budować zamków, chyba za pozwoleniem książąt panujących, jako to widzieć w przywileju Bolesława Wstydliwego danym Klemensowi z Ruszczy.

[1]) Długosz na karcie 786. Już podówczas przedniejsi panowie krajowi wchodzili do rady, a książęta bez użyczania im swoich zamysłów, osobliwie w rzeczach większej wagi, nic nie stanowili. Widzieć to w różnych tranzakcyach, darowiznach, przemianach, funduszach, sądowych decyzyach, gdzie się te słowa lub tym podobne kładną. „*Consentientibus baronibus — de consilio baronum nostrorum — concurrente consensu baronum nostrorum etc.*" Od śmierci albowiem Krzywoustego, jakośmy nieraz mówili w tomach poprzedzających, pomnożyła się w Polszcze szlachta, w majątki i powagę nadaniami i przywilejami książąt, pomocy jej w czasie wojen domowych potrzebujących. Zkąd się formował powoli senat i arystokracya, gdy dawniej pod jedną głową zostająca Polska, wolą tylko jedynowładną panujących rządziła się. Wojewodowie i kasztelani w pierwiastkach do prowadzenia szlachty, *ordinis equestris*, w pole na wojnę, i do strzeżenia zamków książęcych należący, a namiestniczą tylko jurysdykcyą sądową po grodach, *in castris*, lub ziemską, *in terris ducalibus*, sprawujący, już obyczajem niemieckim pobrawszy tytuły *comitum, baronum*, wespół z książętami prawie rządzili rzecząpospolitą, albo raczej w ich rządy dla powagi wchodzić poczynali.

broci samego Bolesława. Ugłaskał wprawdzie Bolesław niechęci poddanych ku panu, nakłoniwszy ich wkrótce do powinnego posłuszeństwa, wszakże przywracając oba księstwa Ziemomysłowi, włożył nań obowiązek darowizny zamku kruszwickiego, co Kujawczyk dopełnić musiał. Względem zaś poczynionych szkód Krzyżakom, stanęła zgoda za pośrednictwem Wolimira biskupa kujawskiego między ich mistrzem Teodorykiem i książęciem, aby książę w pewnych terminach sto sześćdziesiąt grzywien srebrnej monety wypłacił. Co się zaś tyczy Pomorczyków i Prusaków, którzy się do tej wojny łącząc pod pozorem towarzystwa, włości krzyżackie w Kujawach łupili, z tych Bolesław sprawiedliwości dochodzić obowiązał się [1]).

XXXIX. Atoli pomnożona odrywkiem Kujaw dzielnica Bolesława, nie była bezpieczną ze strony brandeburskiej. Zaspokojoną zdawała się zatarga między Bolesławem i Konradem szwagrami względem zamku santockiego [2]) rozwaleniem tej twierdzy. Otton margrabia nazwany *Długi*, syn Ottona III, zapragnąwszy własności ziemi santockiej, w zastawie posagowej bratu stryjecznemu Konradowi danej [3]), zbudował między Lubuszem także zastawnym, a Międzyrzeczem, zamek Sulentz [4]), dla uczynienia Polakom dywersyi, i zatrzymania na potem w domu swoim zastawnej posesyi. Zbliżały się tym sposobem coraz bliżej ku granicom polskim margrabiów potęga i zabory. Bolesław, zabawny rozruchami kujawskiemi, lubo znał, że ta budowa zmierzała do wojny i dalszych uzurpacyj [5]), odłożywszy na czas sposobniejszy

---

[1]) Baszko na karcie 77, Długosz i inni. Instrument oryginalny zgody między Bolesławem i Krzyżakami w archiwum koronnem i w Dogielu na karcie 31.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) *Quiescente Conrado Otto santocensi inhians castro. Gebhar. in March. Aquil.* na karcie 140.

[4]) Teraz Zilenzig. Zamki owego wieku były proste i drewniane, przeto ich robota niedługiego czasu potrzebowała. *Propere de lignis, adaptata prius lignorum materia.* Długosz na karcie 787.

[5]) Długosz tamże.

zburzenie onej, rozkazał tymczasem wzmocnić Miedzyrzecz, opasując to miasto [1]) wałem, przekopem i blankami [2]). Postępowała skwapliwie robota, gdy Brandeburczyk wpadłszy nagle z ludźmi swymi, i popsuwszy dobrze nadpoczęte dzieło, złupił miasto, a nie mogąc dostać zamku, ogniem go strawił [3]). Odgłos postępków nieprzyjacielskich poruszył Bolesława do pogoni. Uszli z łupieżą Niemcy, lecz książę oddając wzajemność, naprzód wszystkie okolice około Lubusza popalił, potem udawszy się do Sulentz, zamek ów nowo dźwigniony obległ. Przypuszczony szturm naraził podchodzące Polaki na liczne klęski od kamieni i grotów z góry na nie wypuszczanych. Przeto zasklepiwszy się puklerzami [4]), i wysiekłszy palisadę, przygotowaną zażogą całą budowę wespół z obrońcami w popiół obrócili. Sabel niejakiś zostawiony od Ottona za komendanta fortecy, z niewielą swoich dostał się w niewolę, a co było w obozie koni, żywności i rynsztunku, żołnierz zwycięski zabrał [5]).

Rok 1270.

XL. Spalenie Sulentza rozżarzyło bardziej wojnę między stronami. Zaraz na początku roku [6]), Otto margrabia upatrzywszy porę, kiedy Bolesław wyjechał do Krakowa do imiennika monarchy, wysłał żołnierzy do Santoka, dając im rozkaz, aby na miejscu zburzonego dawniej ze spólnej umowy zamku, inny przy kościele świętego Andrzeja postawili [7]). Nie zdawało się ksią-

---

[1]) Miedzyrzecz był w posesyi Polaków od czasów Bolesława Chrobrego, jako świadczy Dytmar w tomie I historyi cytowany.

[2]) *Ligneisque propugnaculis, quae blanki apud Polonos vocantur.* Długosz.

[3]) Baszko, Długosz.

[4]) *Testudine ex scutis facta.* Długosz.

[5]) Baszko, Długosz.— Działo się to według Baszka w Grudniu. *In vigilia beatae Luciae.*

[6]) *Diebus Februarii.* Długosz. Baszko mówi, że *circa purificationem b. Mariae.*

[7]) Obacz wyżej o tej umowie.

żęciu być obowiązanym do chowania traktatów, gdy one Brandeburczyk połamał, stawiąc twierdzę na cudzym gruncie [1]). Przeto wróciwszy się z Krakowa, zniesiony dawniej zamek drezdeński znowu budować rozpoczął i tę robotę z wielką pilnością w ośmiu dniach dokończył, osadzając go swoim garnizonem [2]). Otton czując straż pilną Polaków, odłożył do lepszej pory zamiary swoje względem Drezdeńka, baczny tymczasem na sąsiednie książąt pomorskich ze sprzymierzonymi Krzyżakami niezgody. Świętopełk, jako wyżej mówiono, umierając w Gdańsku, podzielił między synów wydartą Polakom Pomeranią, uczyniwszy jej zwierzchnikiem najstarszego Mestwina, z zaleceniem, aby z tym zakonem w jedności żyli. Podejrzana była Mestwinowi wzrastająca Krzyżaków potęga, a mianowicie ich chciwość na cudze. Albowiem wkrótce po śmierci Świętotopełka, lub jeszcze za życia, namówiwszy brata jego Ratybora do przyjęcia zakonu swojego, i nakłoniwszy do zapisów, dzielnicę jego w Pomeranii zabrali [3]). Podobnie też namówili Sambora drugiego brata, który pominąwszy nawet syna Wizymira, i dwie córki książętom polskim w małżeństwo oddane, udział im swój potem w powiecie gniewskim zapisał [4]). Na gruncie tych obietnic czy donacyj, chcieli Krzyżacy opanować Pomeranią. Mestwin z Warcisławem oparli się tym darowiznom stryjowskim z krzywdą swoją i domu swojego uczynionym. Rzecz przyszła do wojny. Zniósłszy się z pruskimi wodzami, którzy przed kilką laty na zakon powstali, wpadł Mestwin do ziemi chełmińskiej, zniszczył rabunkami i pożogą tameczne kraje, a nadto jeszcze część ziemi prus-

---

[1]) *„Marchionem et pacta temerasse, et hostem se jam per aedificationem et occupationem castri Santok professum.“* Długosz.

[2]) *„Et cum in die s. Georgii inchoasset, infra dies octo etc.“* Długosz.— Baszko.

[3]) Dusburg.— Instrument zgody między Mestwinem i Krzyżakami, w Dogielu na karcie 32. Ejksztet *Epit. Annal. Pom.* na karcie 44.

[4]) Dusburg, Ejksztet. Donacya Sambora w Dogielu na karcie 30.

kiej [1]), to jest biskupstwo pomezańskie, leżące naprzeciw zamku Nowe [2]), podobnie spustoszył, i kilkanaście statków z żywnością Krzyżakom na Wiśle zabrał. Oddał wzajemność Mestwinowi mistrz pruski Ludwik de Baldersheim. Burzyli Krzyżacy Pomeranią począwszy od Nowego aż do Tczewa [3]), póki między stronami pokój nie nastąpił [4]), z włożonym na Mestwina obowiązkiem, aby wszystkie szkody w ziemi chełmińskiej i w Pomezanii poczynione, zupełnie nadgrodził. Tegoż roku, prócz śmierci Władysława książęcia szląskiego, arcybiskupa salcburskiego, który razem biskupstwo wrocławskie trzymał i urząd opiekuński potomstwa brata Henryka sprawował, zaszły rozliczne w Polszcze cudowiska. Widziano nad Krakowem światłość jakąś, nakształt księżyca, z rozdzielonego na krzyż nieba wychodzącą. W tymże Krakowie kobieta jakaś jednym połogiem trzydziestu sześciu chłopiąt na świat wydała [5]). W Kaliszu urodził się cieleo z dwoma głowami psiemi. Rzeki Nissa i Odra na Szląsku, wody czerwoniawe, jakoby zakrwawione, przez trzy dni

[1]) *„Partem Prussiae, episcopatum videlicet pomezaniensem.“* Ziemia chełmińska chodziła zawsze oddzielnie od Prus, jako świadczy Długosz na wielu miejscach, a spółczesne dokumenta potwierdzają.— Dusburg na karcie 222, Schutz w historyi pruskiej, lecz myla się w chronologii.

[2]) Dusburg nazywa ten zamek Nuwenburg. Biskupstwo pomezańskie ufundowane było od Wilhelma legata papieża Innocentego IV, jako mówiono wyżej. Pomezania ziemia pruska, między Ossą, Wisłą i morzem.

[3]) Przez lipiec i sierpień. Długosz, Dusburg.

[4]) Dusburg na karcie 222. *„Inter eum Mestvinum, magistrum et fratres fuit pax pristina reformata.“* Słowo, *pristina*, daje rozumieć, że się dawny traktat Krzyżaków z Swiętopełkiem ponowił.— Długosz na jednejże karcie położył dwa razy tę wojnę przeciwnie sobie. Raz mówi, że się to stało za Ludwika mistrza, drugi raz, że po jego śmierci, i za Teodoryka de Gadersleben następcy. Z powieści Dusburga Teodoryk nastąpił około roku 1271, więc ta wojna być musiała za Ludwika, i w roku 1270. Schutz w historyi pruskiej mówi, że *„Mestvinus pacem ea conditione impetravit, ut damnum ordinis territorio illatum, luculenter ad extremum usque denarium resarcire cogeretur.“*

[5]) Henel w historyi szląskiej na karcie 257 nazywa ją: *quaedam matrona Margaritha, Virboslai comitis uxor.*

nosiły. Niezmierne z deszczów przez całe lato spadających powodzie, do takiej wysokości napełniły rzeczne łożyska, że Wisła cały ów ziemi przeciąg, który się między górą Lassotyn i kościołem świętego Stanisława na Skałce rozlega, zalała. Lecz największą kraj poniósł szkodę, że Otton margrabia upatrzywszy sposobność z niedbalstwa garnizonu, zamek drezdeński w grudniu o głuchej nocy opanował [1]).

Rok 1271.

XLI. Tymczasem rozpoczęte niedawno zatargi między Stefanem królem węgierskim a Ottokarem czeskim, rozdzieliły między wojującemi stronami serca książąt polskich, a podobno i oręż [2]). Stefan wstąpiwszy po ojcu Beli zmarłym w przeszłym roku, na królestwo [3]), począł razem myśleć, jakimby sposobem odzyskał nazad Styryą, a wziętą w Morawach klęskę powetował [4]).

---

[1]) Długosz na karcie 788—789.

[2]) W traktatach pokoju między tymi królami, datowanych jednym w Pradze ze strony czeskiej roku 1271, *2 Idus Julii*, drugim ze strony węgierskiej w Presburgu tegoż roku *5 nonas Julii*, znajdujących się w Praju, w bullarium franciszkańskiem, i zbiorze Dumonta, kładą się różni stron sprzymierzeńcy, a między nimi książęta polscy, jako w tychże traktatach umieszczeni. Jeźli więc do pokoju należeli, mogli należeć i do wojny. Czech wylicza *„dominum Voleslaum* (Władysław opolski) *ducem Silesiae cum pueris suis. Dominum Henricum (Probus) filium ducis Henrici de Vratislavia. Dominum Lezconem* (Czarny) *et fratrem ejus ducem Cujaviae* (Ziemomysł); Węgrzyn zaś kładnie *Boleslaum Cracoviae et Sandomirae* (Wstydliwy), *Boleslaum majoris Poloniae* (Pius kaliski) *inclytos duces generos nostros,* oraz Rusinów *Leonem generum nostrum Ruthenorum ducem, Mitislaum* (Mścisław) *fratrem ejusdem, et Wazulem filium Wazulae* (Wasilewicz syn Wasila czyli Bazylego halickiego, brat Daniela).

[3]) Umarł Bela *IV Idus Julii* według Praja. Według Turocza *nonis Mai.* Według Długosza i kroniki budeńskiej *V nonas Mai.* Stefan przybył do Krakowa *VII Cal. Septembris* według Długosza.

[4]) Obacz wyżej.

Potrzebni mu byli do dopełnienia tego przedsięwzięcia sprzymierzeńcy, dla większej potęgi Ottokara, który prócz królestwa czeskiego był panem Moraw, Austryi, Styryi, Karyntyi i innych państw, różnemi sukcesyami na niego spadłych [1]). Zjednawszy sobie książąt ruskich Leona, Mścisława i Wasila, nad którymi tytularną władzę sobie przywłaszczał [2]), oraz innych sąsiednich [3]) i dalszych książąt, udał się sam osobiście do Polski. Pozór przyjazdu Stefana do Krakowa, było nabożeństwo w odwiedzeniu grobu świętego Stanisława [4]). Przyjął gościa Bolesław z wielką okazałością i rycerskiemi igrzyskami [5]), a w czasie bytności jego odnowiwszy dawniej zawarte między królestwami polskiem a węgierskiem traktaty, nowy z nim uczynił spólnej obrony od wszystkich mogących nastąpić od kogokolwiek gwałtowności [6]). Prócz pokrewieństwa i sąsiedniej z Węgrami przyjaźni, pobudziła Bolesława do tej ligi krzywda Polakom uczyniona w oderwanem niedawno opawskiem księstwie [7]). A Bolesław też wielkopolski nie ufał Czechowi, iż się on związawszy z margrabiami brandeburskimi, czynił ich tem śmielszymi do napadu granic wielkopolskich od nowej marchii, i zaboru zamków pogranicznych. Stefan udarowany hojnie, i na mocy traktatu, posiłków polskich

---

[1]) Ottokar w pomienionym wyżej przywileju pisze się *„rex Bohemiae, dux Austriae, Styriae, Carinthiae, marchioque Moraviae, dominus Carniolae Marchiae, Aegrae et Portus Naonis.“*

[2]) Pisał się Stefan tak, jak Bela i Andrzej przed nim, *rex Galliciae et Lodomeriae.*

[3]) Filipa francuskiego, Karola sycylijskiego, Michała i Andrzeja cesarzów greckich, Henryka bawarskiego, Urosza Serwii, Świętosława Bulgaryi książąt.

[4]) Praj na karcie 324.

[5]) *Curiam indixit et hastarum ludos etc.* Długosz na karcie 791.

[6]) *„Innovatum et extunc inter Poloniae et Hungariae regna vetus faedus. Impendentes et eventuras necessitates communibus propulsarent viribus, eosdem amicos, eosdemque hostes, manente uno et eodem tenore unitatis et amicitiae inter eos et regna habituri.“* Długosz na karcie 791. Jakie zaś być mogły dawniejsze traktaty, obacz w tomie III.

[7]) Obacz wyżej w tomie III.

tak od Bolesława monarchy, jako od imiennika jego książęcia wielkopolskiego pewny, wróciwszy do Węgier, znalazł zaraz okoliczność do zaczepki Czechów. Nie był podówczas przytomny Ottokar, mając do czynienia w Karyntyi z Filipem salcburskim [1]), który tę prowincyą chciał orężem podbić; przeto Stefan ściągnąwszy Węgry swoje i Kumany, zastąpił Ottokarowi u góry Simering, chcąc go na zasadzkach powracającego do Austryi, albo pobić, albo samego żywcem pojmać. Ottokar uwiadomiony o zdradzie w Judenburgu w Styryi od mieszczan nejsztadzkich, uszedł inną drogą bezpiecznie do Austryi, czem rozgniewany Stefan, cały ten kraj, który się między Nejsztatem a Wiedniem rozlega, zniszczył, wybrawszy z niego wiele zdobyczy i ludu, na osady pustyń węgierskich.

XLII. Ani się na tem zakończyła nieprzyjaźń. Stefan popierając wojnę, ażeby siły przeciwko sobie Ottokara rozerwał, namówił Filipa salcburskiego arcybiskupa, aby on z Karyntyi Czechów wyganiał, dając mu w posiłek Kumany, a sobie Morawy na plac wojenny zachował. Przewidział Ottokar zamysły Węgrzyna, i na ten koniec szukał także posiłków od sąsiednich i przychylnych książąt. Weszli z nim w związek, prócz niemieckich i dalszych książąt [2]), książęta polscy Władysław opolski, Henryk wrocławski, i Leszek sieradzki z bratem Ziemomysłem kujawskim. A jako tamtych co Węgrom sprzyjali, interes i pokrewieństwo, tak Szlązaków sąsiedztwo z Ottokarem, Leszka zaś świeże także z nim spowinowacenie się związało [3]). Niewiadomo nam jest,

[1]) Obacz historyą węgierską Praja.

[2]) Królowie hiszpański i angielski, Rychard brat króla angielskiego, obrany cesarzem rzymskim. Arcybiskupi moguncki, magdeburski, Ulryk salcburski, Ludwik palatyn ryński, i Jan margrabiowie brandeburscy, tudzież inni niemieccy książęta, a z polskich w wyższej nocie wyrażeni.

[3]) Leszek pojął niedawno za żonę Gryfinę, córkę Rościsława książęcia ruskiego, urodzoną z Anny księżniczki węgierskiej, siostry Kunegundy, którą Ottokar oddaliwszy Małgorzatę Austryaczkę, wziął za żonę.

jakową ci książęta Ottokarowi dali pomoc [1]). Król czeski ruszył naprzód do Karyntyi, zkąd wkrótce Filipa wypłoszył. A gdy tymczasem Węgrowie z Polakami morawską ziemię niszczyli, wróciwszy się rychło do Austryi i powsadzawszy wojsko sprzymierzone na statki, mimo nadzieję Węgrów, mniemających że na nich w Morawach miał nastąpić, popłynął do Presburga. Oblężone miasto, i po kilkodniowym szturmie dobyte, wzięty zamek ze skarbami królewskiemi, oraz kilka innych pobliższych, a nim Węgrzy doszli Czecha w pogoni, już on złupiwszy kraj nieprzyjacielski od Tarnawy do Jawrynu, po kilku lekkich z obu stron utarczkach wrócił się do Austryi [2]). Ta wojna zakończyła się w miesiącu czerwcu traktatem pruskim i presburskim, mocą którego Węgrzy zrzekli się prawa swojego do Styryi dla Ottokara, i w którym traktacie pokoju między innymi obcymi, książęta też polscy byli pomieszczeni [3]).

XLIII. Atoli Bolesław wielkopolski, ażeby uczynioną sobie w roku przeszłym od margrabiów brandeburskich krzywdę w zabraniu zamków Drdzenia i Santoka nadgrodził, przedsięwziął one otwartą mocą odzyskać. Sławna była przed laty forteca santocka, dla liczby żołnierzy i mieszczan. Okolice do niej należące szeroko się między Odrą, Drawą, Notecią i Wartą rozciągały, będąc pod jurysdykcyą duchowną proboboszcza świętego Andrzeja, który biorąc ten urząd z nominacyi biskupów poznańskich, do ich też dyecezyi należał [4]). Brandeburczycy

---

[1]) Tomasz Ebendorf w kronice austryackiej w ks. III powiada, że Ottokar miał w swojem wojsku posiłki od książąt polskich. „*Ottokarum jam Tejam (Tissa) fluvium vadasse cum suis auxiliaribus, qui fuere rex Veneslaus avunculus ejus, rex Apuliae, duces Glogoviae, et Henricus vratislaviensis, Casimirus de Polonia, dux de Calis, de Styras, de Pomerania, Teodoricus comes de Misnia, rex Leo de Russia ipsius cognatus.*“ Myla się jednak srodze ten autor względem Kazimierza, który już umarł, także Bolesława kaliskiego, Leona ruskiego, którzy byli ze strony Stefana, jako świadczą dyplomata publiczne.

[2]) Wszedł Ottokar do Węgier w kwietniu, wyszedł około zielonych świątek. Długosz, Praj.

[3]) Obacz wyższe noty.

[4]) Baszko na karcie 78.

objąwszy w posagu tę ziemię czyli kasztelanią, nabudowali tam wiele wsi i miasteczek, nadawszy one prawem teutońskiem [1]). Tak piękna cząstka Wielkiej Polski od sąsiedniej potęgi przywłaszczona, wrócić się była powinna do prawdziwych dziedziców. Bolesław użył do wsparcia praw swoich, wszystkich sił wielkopolskich udziału swojego i synowca, pomnożywszy wojsko ludźmi kujawskimi dzielnicy Ziemomysła. Otton nie mając tyle żołnierzów aby Polakom bitwę wydał, trzymał się tylko w zamkach i innych miejscach obronnych. Wojska polskie ten tylko zysk odniosły, że zniszczywszy niemieckie osady w ziemi santockiej, i zabrawszy liczne ruchomości z ludźmi nasiadłymi, wrócili się nazad. Wszelako w czasie tejże wyprawy dobyte szturmem miasto Soldin i spalone, a Bolesław też zamek kruszwicki, w przeszłym roku od Ziemomysła sobie oddany, ogniem zniszczył, aby się w zachodzącej wojnie między książętami Pomeranii, w ręce nieprzyjacielskie nie dostał [2]).

XLIV. Trwała przez czas niejaki zgoda między Mestwinem i Warcisławem bracią. Skłócili ją Krzyżacy, chcąc korzystać z domowych niezgód, aby uprojektoktowane podbicie Pomeranii [3]) częściami do skutku przywieść mogli. Namówili Warcisława, aby się o należącą sobie połowę państwa orężem u brata starszego dopominał, a potem swój udział z sobą samym zakonowi oddał. Nie lubili prócz tego Warcisława właśni ziemianie [4]), a tak Mestwin uprzedzając braterskie zamysły, aby i domową wojnę, i oderwanie księstwa przez donacyą Krzyżakom uchylił, schwytawszy Warcisława, pod strażą w Redziku trzymał [5]). To gdy się działo,

---

[1]) Długosz na karcie 791.
[2]) Długosz na karcie 792. Baszko.
[3]) Ejksztet *in Epitom Pomer. Annal.* na karcie 44.
[4]) Długosz na karcie 792.
[5]) Schutz w historyi pruskiej, a Bugenhagen w Pomeranii przeciwnie mówią, że Warcisław schwytał Mestwina. My poszliśmy za zdaniem Długosza i Ejksztetа, jako z ciągiem rzeczy bardziej zgadzających się. W Baszku też, który także o więzieniu Mestwina mówi, także Anonimie archidyakonie gnieźnieńskim, sensu niemasz.

stany pomerańskie bojąc się, aby domowe waśnie powszechnej nie ściągnęły klęski, nakłoniły Mestwina do wypuszczenia brata, i podzielenia się z nim ojcowskiem państwem. Dostało się Warcisławowi miasto Gdańsk z zamkiem, także Wyszogród, Tczew, Gniew i Swiece [1]) z innemi zamkami [2]), reszta została przy Mestwinie. Mściwy za dawniejsze więzienie umysł, niedługo się pokojem bawił. Nie mając dosyć na ludziach krajowych, zaprosił do spółki oręża Konrada margrabię brandeburskiego, chcąc z nim pospołu albo pojmać Mestwina, albo z całej Pomeranii wygnać. Dumny, chciwy i przemyślny margrabia, a zaborem dawniej kasztelanii santockiej w posagu z żoną, córką Przemysława książęcia wielkopolskiego, do dalszych w Polszcze nabytków zaprawiony, chwycił się tej okoliczności [3]). Ofiarował Warcisławowi pomoc, z obowiązkiem nadgrody kosztów wojennych, a tymczasem żądał puszczenia sobie zamku i miasta Gdańska [4]), do sposobności oddania sumy, o którą się z Warcisławem ugodzi. Jakoż wkrótce margrabia zebrawszy ludzi, rzeczony zamek z miastem opanował. Widząc Mestwin szkodliwe dla siebie i kraju postępki brata [5]), żeby się inne zamki Brandeburczykom lub Krzyżakom nie dostały, pozabierał jego dzierżawy prócz Gdańska, gdzie Konrad ludzi swoich osadził. Próżne były Pomorczyka usiłowania w odzyskaniu tej twierdzy, przekładaniem niesprawiedliwej zastawy. Margrabia miał

---

[1]) Długosz na karcie 793. Zdaje się że Gniew, czyli Mewe, należał do Sambora, jako widzieć w donacyi jego uczynionej Krzyżakom w roku 1276.

[2]) Długosz ich nie wylicza, tylko w powszechności mówi, *et aliae munitiones et castra.*

[3]) *Marchio vir ambitiosus et industrius, castellania santocensi in vim dotis sibi data jam inescatus, ad alias quoque terras Polonorum occupandas etc.* Długosz na karcie 793.

[4]) *Donec summam exsolverit.* Długosz na karcie 793.

[5]) Długosz na karcie 793 powiada, że Warcisław wkrótce po oddaniu Gdańska Brandeburczykowi, umarł przy oblężeniu Wyszogroda w Pomeranni, i że ciało jego w Inowrocławiu u Franciszkanów jest pochowane. Ejksztet *in Epit. Pomer.* na karcie 45 mówi, że ta śmierć zaszła w roku 1275.

więcej siły w orężu, niżeli Mestwin w sprawiedliwości. Udał się więc za radą panów pomerańskich do Bolesława książęcia wielkopolskiego, brata ciotecznego, znając dobrze, iż on urażony na margrabiów o uzurpacyę Santoka i Drdzenia, łacno mu dopomoże. Mestwin prócz tego nie miał dzieci, przeto woląc aby dziedzictwo jego wydarte niegdyś Polakom przez ojca Swiętopełka, znowu do nich powróciło, za radą tychże panów ofiarował Bolesławowi sukcesyą Pomeranii, raczej niżeliby ją Niemcy osiągnąć mieli [1]). Nie odmówił Bolesław posiłków. Lecz nadchodząca jesień dżdżysta i wilgotna zdawała się być niesposobną chwilą do tej wyprawy, przeto na zimę następującą ją odłożono. Tymczasem margrabia uwiadomiony o mających się łączyć przeciwko sobie Pomorczykach i Polakach, wskazał do Warcisława, aby i on ludzi na pomoc zbierał, inaczej mu pogroził, że to miasto odda na rabunek żołnierski. Warcisław nie ufając ani bratu, ani margrabi, który swojego tylko zysku szukał, udał się do Krzyżaków do Elbinga, gdzie w nadzieję ich pomocy, część im swoją, zabraną od Mestwina i Konrada zapisał, przyjąwszy ich regułę i habit mniszy [2]). Wszakże Krzyżacy mając do czynienia w Prusach, nie mogli go rychło posiłkować, przeto zmierziwszy sobie życie, z niepewnym interesowanych sprzymierzeńców ratunkiem, uszedł potem do Kujaw do Ziemomysła książęcia [3]), gdzie zniszczony żalem i rozpaczą

---

[1]) *Pomerani dederunt consilium duci Mszczug. — Etiam magis cupiens (Mestvinus) quod dictus dominus Boleslaus possideret terram Pomeraniae, quam Teutonici ipsam occuparent violenter, maxime cum praedictus dux Mszczug prolem non haberet.* Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 89.

[2]) Długosz na karcie 813. — *Iste mundo relicto ordinem Cruciferorum in Prussia, conferens eidem ordini sortem sui principatus, assumit.* Dusburg na karcie 287.— *Iste Varcislaus factus fuit frater ordinis domus Teutonicae, et partem ducatus, quae ipsum contingebat, dedit fratribus domus Teutonicae in Prussia in elemosinam.*

[3]) Ejksztet nazywa go *Ziemovitus Masoviae dux.*

umarł. Ciało jego pogrzebione w Inowrocławiu u Franciszkanów [1].

XLV. Nie mniejszą uczuła Polska szkodę tegoż roku przez danie okazyi do oderwania księstwa krosneńskiego, i przejścia onego do rąk niemieckich. Trzymał to księstwo Konrad książę głogowski od lat dwudziestu [2], dostawszy go w poróżnieniu obywatelów księstwa lignickiego z Bolesławem Łysym. Gdy mu umarła pierwsza żona Salomea córka Władysława Odonicza książęcia wielkopolskiego [3], odnowił małżeńskie śluby z Brygittą, córką Teodoryka margrabi na Osterlandzie i na Landsburgu, wdową po Konradynie, wnuku Fryderyka II cesarza, który niefortunny książę w Neapolu z wyroku przeciwnika swojego Karola andegaweńskiego głowę stracił. Związek z Niemkinią, bogate z sobą sprzęty i wielkie pieniądze przynoszącą, pociągnął większą oprawę. Niebaczny na dobro krajowe nawożeniec, puścił w posagowej sumie Brygicie zamki Krosno, Greifenstein i Prztyn [4]. Lecz wkrótce w roku następnjącym onę utraciwszy [5], już ich sam więcej nie odzyskał. Albowiem margrabia zaraz po śmierci córki rzeczone dobra przez swoje urzędniki opanował, i wkrótce one Konradowi arcybiskupowi magdeburskiemu nazwanemu de Steinberg, w dziesięciu tysiącach złotych puścił, czyniąc go z kościołem, takim, jakim sam był onych właścicielem [6]. Ani sami tylko zagraniczni książęta narażali

---

[1]) Długosz na karcie 793. Bugenhagen na karcie 145.— *Qui postquam Elbingi aliquamdiu fuisset, peraegre profectus, defunctus in terra aliena.*

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Obacz wyżej o tem zamęściu.

[4]) *Cui ratione nuptiarum pro dotalitio et dote accepta Crosnam, Greifenstein, et castra et oppida obligavit et inscripsit.* Długosz na karcie 795.

[5]) O tej Brygidzie obacz Sommer. *in script. Siles.* w tomie I na karcie 346.

[6]) Długosz pod rokiem 1272 na karcie 799.— *Ea in decem millibus florenorum obligat.*— Z tego wyrazu Długosza wnosić można, w jakiej sumie od Konrada głogowskiego Brygicie były te dobra puszczone. Kronika szląska w Sommers. na karcie 44

Polskę na utraty i domowe waśni. Paweł z Przemankowa biskup krakowski, człowiek mściwy i skażonych obyczajów, nie mając dosyć na uporczywem książęciu i panu swojemu w radzie i w sądach krajowych przeciwianiu się, a robieniu mu w szlachcie i panach krajowych nieprzyjaciół, wiązał się tajemnie z Litwinami, łączeniem się z nimi przez małżeństwa krewnych i przyjaciół swoich. Liczba stronników narodowych i zagranicznych sprawiła mu zuchwałą powagę do czynienia rzeczy zdrożnych, a razem zasłaniała od kaźni prawami przepisanych. Świeccy i duchowni, których przyjaźń biskupia a bojaźń potęgi jego cnoty nie wątliła, czekali sprawiedliwej nad złym obywatelem i nie lepszym kapłanem zemsty. Bolesław monarcha bądź kazał, bądź żądał i dopuścił, aby go odludne miejsce, od społeczności i zgorszenia uchyliło. Obrali się dwaj szlachta Otho i Żegota Toporczykowie, którzy Pawła w Kunowie dobrach jego schwytawszy, do Sieradza zawieźli, gdzie go Leszek Czarny książę pod uczciwą strażą zatrzymał. Takowy z biskupem postępek obruszył Janusza arcybiskupa gnieźnieńskiego, który na całą prowincyą swojej jurysdykcyi podległą, klątwę włożył. Pozamykane kościoły uchyliwszy lud od spółki tajemnic świętych, sprawiły w nim wielkie szemranie na Bolesława. Po miesięcznem więzieniu wypuszczony biskup z rozkazu monarchy. Bolesław zdawszy się na sąd polubowny Dersikraja proboszcza i Waltera kanonika krakowskich,

---

mówi: *Quae castra dictus Theodoricus archiepiscopo magdeburgensi Conrado, dicto de Steinberg vendidit, sed Henricus quartus postea pecunia redemit eadem.* Tenże niżej: *Crosnam vero pueri (Henrici) milites marchioni brandeburgensi pro quatuor millibus marcarum obligaverunt, ne parti eorum adversarius esset. Puerum igitur liberare pro sex millibus marcarum postea oportebat.* Henel w historyi szląskiej na karcie 258.— *Brigitta dotem Conrado attulit aureorum decies mille, cujus nomine Crosnam Greifensteinium et quasdam alias arces oppignoravit* — i dalej: *Pater Brigittae bonorum sibi oppignoratorum possessionem adiit, et magdeburgensi archiepiscopo ea decem millibus marcarum vendidit, sed quae Henricus Probus suis nummis redemit.*

przyjął włożony na siebie obowiązek wypłacenia biskupowi dwóchset grzywien srebra, i ustąpienia mu dóbr Dzierżny. Żegota z Ottonem oddaleni od urzędów, i na miesięczne więzienie skazani, bojąc się zemsty biskupiej, sprzedawszy dziedzictwa swoje w krakowskiem przenieśli się do księstwa opolskiego i na Szląsku osiedli [1]). Przestępnik w słabiejącym rządzie, okazem tylko groźy rozjątrzony zysk znalazł, i większą w powadze stopnia do dalszych złości podnietę, jako się niżej powie.

Rok 1272.

XLVI. Wreszcie zaczęte dawniej [2]) między Brandeburczykiem a Mestwinem spory o Pomeranią, większym pożarem wybuchnęły. Bolesław wielkopolski zaproszony od Pomorczyka przeciwko Konradowi, sciągnąwszy Wielkopolanów z Kujawianami, złączył się w miesiącu styczniu z wojskiem Mestwina, i oba razem lądem i wodą Gdańsk oblegli. Szturmowano zdala do zamku przez dni kilka próżno, ciskaniem z kuszów kamieni i innej strzelby [3]). Polacy zwyczajem wieków zasklepieni tarczami, lub pod warunkiem komor posuwistych na walcach, aby od rzucanych z góry kamieni bezpieczni byli, podsuwali się pod obrony. Do dnia dziewiątego od poczęcia roboty trwały okropne z obu stron zaboje. Niemcy ciskając kamienie, lejąc ukropy i wrzącą smołę, razili oblężeńców. Polacy z Pomorczykami wycinali bramy, wdzierali się na mury po drabinach, a gęstą z łuków strzelbą zmiatając nieprzyjaciela z obron, tak mocno go osłabili, że Niemcy ustępować poczęli. Wtem wysie-

---

[1]) Długosz na karcie 795.

[2]) W roku przeszłym.

[3]) Przed wynalezieniem prochów i strzelby ognistej, które się stało na początku wieku XIV, zażywano do szturmu miast kuszów, czyli machin drewnianych, z których kamienie i inną strzelbę, to jest dzirydy wypuszczano na oblężonych. Nazywali łacinnicy dawni te naczynia *ballistae*, ze słowa greckiego *ballo* ciskam. — Długosz używa słów *tormenta, bombardae*, które bardziej teraz służą do strzelby ognistej.

czone bramy, zdziurawione taranami mury, dały wstęp oblężeńcom do zamku. Wyścinano resztę obrońców, a którzy się ucieczką do wyższej wieży ratowali, poddali się wkrótce na łaskę zwycięzców. Po dobytym zamku złożyli też broń mieszczanie, straż i obronę miasta trzymający. Bolesław oboje oddał Mestwinowi, rozdzieliwszy zabraną zdobycz między żołnierzów; a odebrawszy od niego zapewnienie poddania siebie i państw swoich zwierzchności polskiej na wieczne czasy, rozpuścił na czas wojska [1]. Mestwin po odejściu Bolesława, dwu mieszczan gdańskich Jakóba i Arnolda, że utrzymując żwawie stronę Niemców, na samego książęcia życie spisek uczynili, śmiercią pokarał, a wioski do nich należące Skrobotów i Wichomino, Albertowi biskupowi kujawskiemu darował [2].

XLVII. Wszakże Bolesław oswobodziwszy Pomeranią z rąk brandeburskich, nie przestał myśleć o odzyskaniu dzierżaw własnych. Dawszy spoczynek rycerstwu przez trzy miesiące [3], ściągnął one znowu pod chorągwie, stanowiąc nad niem wodzem synowca Przemysława, mającego już podówczas lat wieku szesnaście. Przydani młodzieńcowi do rady i pomocy dwaj znakomici, a w sztuce wojennej doświadczeni mężowie, Przedpełko wojewoda poznański herbu Radwan, i Janek herbu Grzymała kasztelan kaliski. Pod tymi wodzami rycerstwo polskie wszedłszy do krajów przez Niemce opanowanych,

---

[1]) *Mszczugio duce se in ejus fide, obsequio et clientela perpetuo una cum terra Pomeraniae mansurum repromittente in ducatus suos exercitu licentiato obiit.* Długosz na karcie 797. Obacz wyżej pod rozdziałem 43. Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 89. Schütz w historyi pruskiej na karcie 82 powiada, że to odebranie zamku gdańskiego stało się po śmierci Warcisława, której jednak czasu nie wymienia, i że po tem odebraniu: *Conventum deinde est ut Boleslaus, quoad illi sumptus belli per Mestvinum refunderentur arcem et civitatem Gedanensem hypotecae loco obtineret, quam ille per complures annos retinuit, ac quoad vixit per suae gentis homines administravit.*

[2]) Długosz tamże.

[3]) *Sexto Cal. Junii copiis equestribus et pedestribus convenientibus.* Długosz na karcie 798. *Anonim* na karcie 89.

za Drzeniem leżących, dobyli naprzód zamku Strzelce, który od Konrada margrabi świeżo był wystawiony. Ztamtąd rozpuszczone żołnierstwo po całej nowej marchii, zniszczywszy ją aż do Odry rzeki, gdy z wielką zdobyczą powracało, doszła wieść Przemysława w Wieluniu, iż zamek Drzdzeński, dawniej przez Brandeburczyków [1]) zabrany, słabą miał od tamecznej załogi obronę, i że Kaszubcy, będący w spółce wojennej z Polakami [2]), posłani, ile się zdaje, od Barnima książęcia szczecińskiego, podpłynąwszy wodą pod zamek, znaczną część jego spalili. Na to doniesienie Przemysław rozkazał swoim ciągnąć do Drdzenia. Niemcy uwiadomieni o dobyciu Strzelca, nie mając dosyć siły na utrzymanie zniszczonego pożarem zamku, wkrótce go poddali Przemysławowi, który ich odesławszy do granic pod strażą dla bezpieczeństwa, a twierdzę garnizonem narodowym osadziwszy, odniósł dwoistą chlubę: litości nad zwyciężonymi, a męstwa w odzyskaniu ojczystych dzierżaw. Około tegoż czasu Krzyżacy za pomocą Teodoryka margrabi Misnii, syna Henryka, który przed laty [3]) zbrojne im posiłki przyprowadził, zniszczywszy Natangią, wkrótce jej obywatelów do przyjęcia panowania swojego przymusili [4]). Ciż sami kawalerowie wojując pomyślniej niżeli dawniej z Bartami, Sambitami i Warmińcami, znowu na nich jarzmo włożyli, schwytawszy i powiesiwszy najżwawszych ich przywódzców Henryka i Glappona [5]). Po

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Anonim, Długosz. Rzecz do prawdy podobna, że tych Kaszubitów posłał na pomoc Polakom Barnim książę Pomeranii szczecińskiej, z którego wnuczką Ludgardą już było uprojektowane małżeństwo Przemysława, jako się niżej powie. Barnim miał niechęć do brandeburskich margrabiów, że część jego księstwa zabrali, jako się mówiło wyżej. Długosz dla różnicy książąt pomerańskich-szczecińskich, od książąt gdańskich, nazywa tamtych *principes, duces Cassubiorum*. O obu tych Pomeraniach mówiło się już obszernie w tomie III.

[3]) Obacz w tomie III.

[4]) Dusburg na karcie 225, Długosz pod tym rokiem powiada o Sambii, i o jakichści *comites de Julich et Marka,* tej wyprawy przywódzcami.

[5]) Dusburg na karcie 256.

uskromieniu zaś Pomezanów, rzuciwszy się na pobliższe Litwinom Prusaki, już i Nadrawią, Sudawią i Skałowią do siebie garnęli. Co się im szczególniejszego w tych okolicznościach przydarzyło, nim ciż Prusacy przeciwko nieznośnym panom powtórny bunt podnieśli [1]), piszą obszerniej kroniki pruskie; my rzeczy naszych torem postępujemy.

Rok 1273—1275.

XLVIII. Już od lat więcej dwudziestu trwały nieprzyjaźni między królami czeskimi, a książętami polskimi względem opanowania księstwa opawskiego [2]) po śmierci Mieczysława książęcia opolskiego, które księstwo Wacław Ottokar jednooki zabrał, pod pozorem, jakoby mu one od zmarłego było zapisane. Nie pokazywali na to Czechowie żadnych dowodów. W domowych Polaków niezgodach a podrobieniu państw koronnych, przemoc zagraniczna była prawem. Czesi porwawszy dawniej część Luzacyi polskiej, już i o Szląsku, bratniemi niezgodami zwaśnionym, a napływem osad saskich powoli zniemczonym, zamyślać poczęli. Bolesław krakowski jako monarcha, z Władysławem opolskim bratem Mieczysława, nie zaniedbali po zejściu Wacława zaraz się dopomnieć, o oderwaną od ciała rzpltej część tak znaczną. Weszli z wojskami swojemi i z Rusinami do księstwa. Wszakże to wejście, prócz rabunków, pożog i wyprowadzenia niewolników, innego zysku nie miało. Poparli w lat kilka jeszcze Polacy tychże do Opawy pretensyj, złączywszy się z Belą węgierskim w czasie wojny jego z Ottokarem synem Wacława [3]); lecz i to poparcie na samych się tylko ogniach i zdzierstwach zakończyło. Podobało się teraz obu stronom uczynić trwałą jakowąś między sobą umowę. Naznaczony zjazd w Opawie. Stawili się na miejscu oba książ-

---

[1]) Około roku 1279.
[2]) Obacz w tomie III, i wyżej na karcie 22.
[3]) Obacz wyżej, na karcie 55.

żęta z radami krajowemi. Atoli gdy jedna i druga strona przy swojem się zdaniu upornie trzymała, przyboczni panowie bojąc się zagranicznej wojny, mianowicie w czasie wiszących już nad Polską domowych rozruchów, pojednali osobiście książąt, a co się tycze Opawy, tę zostawiwszy przy Czechach, pokój doczesny na lat dwadzieścia uchwalili [1]). Była potrzebna nader obu ta zgoda. Ottokar jednał sobie przyjaciół w Niemczech dla osiągnienia berła cesarskiego, które domowem przez lat więcej dwadzieścia od śmierci Fryderyka II między domem szwabskim, Rzymowi ciężkim i niemiłym, a innymi książętami wspieranymi od papieżów, rozerwaniu, pewnego władzcy nie miało [2]). Bolesława też czekały w domu przygotowane niesnaski i bunty.

XLIX. Podnietę tych kłótni przypisują kroniki Pawłowi biskupowi krakowskiemu. Człowiek ten licznem a bogatem pokrewieństwem wsparty, biorąc z powagi i majątku pochop do zuchwalstwa, trzymał raczej dostojność i dobra biskupie, niżeli onych świątobliwie i według powołania swojego używał. Okazałe próżności, szukanie w kraju rozrzutami stronników, dla ważenia się z majestatem, myśliwcze w polu i lasach życie, zabierały miejsce świętych obowiązków pasterza. Bolesław monarcha, choć sam myśliwy do zbytku, zdzierca i niesprawiedliwy w sądach, pełniąc podobne bezprawia, nie lubił onych w biskupie. Świeże Pawła porwanie i niewola w Sieradzu, choć mu się grzywnami i włością dzierżańską od Bolesława nadgrodziło [3]), nie wypadało z myśli i z serca, bez szukania zemsty nad panem. Czynił tajemne zmowy zły biskup z pogaństwem litewskiem na

---

[1]) Długosz na karcie 799.

[2]) Od Fryderyka II aż do Rudolfa hrabi habsburskiego, kroniki niemieckie przez 22 lata kładną interregnum, dla niepewności władzy tych książąt, którzy w rozerwanych Niemczech o koronę cesarską ubijali się. Było ich kilku. Henryk książę Turyngii, Wilhelm hrabia Hollandyi, Alfons król hiszpański, Rychard Anglik hrabia Kornuby, Ottokar czeski. Ten ostatni jedno miał tylko votum od elektora margrabi brandeburskiego, za obietnicę ustąpienia mu Luzacyi wyższej.

[3]) Obacz wyżej pod rokiem 1241—1260.

wsparcie swojego gniewu, a w domu niechętne zkąd inąd Bolesławowi ziemian umysły do buntu przystrajał. Jakoż nie lubili go swoi, i niemiłem okiem na długie a bezczynne panowanie patrzali. Uciekł podwakroć od Tatarów [1]). Sandęcką ziemię żonie Kunegundzie darował, choć z warunkiem, alienacyą onej uchylającym [2]). Dobra książęce hojnemi nader funduszami zmniejszył. Dawszy wolność instygatorom do ucisku i niszczenia bogatszej szlachty przez fałszywe donoszenia, wyzuwał ją z majątków, albo osądziwszy na wielkie grzywny, wyciśniętemi niesprawiedliwą kaźnią pieniędzmi skarb swój i przekupnych sędziów bogacił. Podarki od prywatnych brane, stanowiły dobroć sprawy; a uboga niewinność wstręt brała ode drzwi pałacowych. Ciemiężyła najwięcej szlachtę i duchownych niepomiarkowana jego do łowów ochota. Przejazdy pańskie i zastanowienia się po prywatnych domach, niszczyły one niepłatnym według zwyczaju opasem psów, a żywieniem zgrai myśliwców [3]). Takowe w książęciu przywary ściągając powoli ku niemu nienawiść powszechną, wybuchnęły wtenczas, gdy Bolesław z Opawy powracał do Krakowa.

L. Zgodzili się przywódzcy buntu, ażeby się udać do Władysława książęcia opolskiego. Wyprawieni naprzód tajemnie posłowie do Opola, z przełożeniem krzywd obywatelskich, mianowicie, że Bolesław bez wiedzy i rady krajowej narzucał im za następcę tronu Leszka, którego niektórzy nie lubili. Nie wiadomo nam, z jakich

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Obacz wyżej pod rokiem 1260.

[3]) Długosz na karcie 800. Jak były uciążliwe te myślistwa prywatnym, widzieć to w wielu przywilejach książęcych, nadających dobra szlachcie i duchownym, gdzie książęta donataryuszów od żywienia myśliwców i karmienia psów uwalniają. Ten zwyczaj wszedł do Polski od Franków i Niemców. Byli obowiązani poddani dawać panom swoim podatek na karmienie psów, który się nazywał *Canaria* albo *Brennium, Branagium*, od słowa starych Gallów *Bren*, znaczącego *otręby*. Powinność ta myśliwcza u nas nazywała się *Naraz*. Rozumiem, że to słowo jest utworzone ze starej francuszczyzny *Branaz, Branaraz*, z odmianą w obcym języku uczynioną. Obacz *Glossarium Latinitatis medii aevi* uczonego du Cange pod wzmiankowanemi tytułami.

powodów Leszek był nienawistny Krakowianom; czy że dawniej ojca własnego Kazimierza z części państwa wyzuł; czyli że dotąd nie mając potomstwa z żony Gryfiny Ruski, która się na jego niedołęstwo publicznie żaląc, rozwodu chciała [1]), mógłby przez zejście bezpotomne narazić naród na domowe niesnaski. Rzecz pewna, że go najbardziej Paweł biskup nienawidział, który z nim i w dalszym czasie gorszące prowadził nieprzyjaźnie. Cóżkolwiek bądź, zapewniony Opolczyk od posłów o uczynionej mu ofierze panowania nad księstwami krakowskiem i sandomierskiem, żądał aby obywatele tameczni sami w osobach swoich na czas naznaczony w Opolu stawili się, dla wykonania przysięgi. Zebrała się liczna szlachta za poradą Pawła, i ciągnąc zbrojno do Szląska, już była stanęła we wsi Bogucin, gdy ją napadła część innej szlachty wiernej monarsze, z dworskiem żołnierstwem [2]). Zaczęła się sroga potyczka między stronami. Zbici rokoszanie, między którymi legli na placu Świętosław syn Włodzimierza [3]), i Racibor kasztelan łukowski. Bolesław odniósłszy krwawe zwycięstwo, dobra tak pozostałych od klęski, jak i pobitych żołnierzów skonfikować roskazał.

LI. Zaspokoiły się na czas domowe bunty ukaraniem winowajców, dając wstęp dalszemu krwi rozlaniu od pogranicznych pogan. Wkrótce po rozsypce bogucińskiej [4]), Litwa złączona ze Żmudzinami i Prusakami wpadłszy do ziemi lubelskiej, straszne tam morderstwa i szkody poczyniła, mianowicie w zaborze włościanów, którymi pustynie swoje osadzała. Ten żałosny przypadek przypisują kroniki zemście nad Bolesławem Pawła biskupa, mającego z Litwinami zawsze tajemne związki i porozumienia. Przekonanie powszechne o jego występkach dało powód go gminnej wieści, jakoby go w klasztorze

---

[1]) Długosz na karcie 794.

[2]) Książęta mieli nadworną milicyą, która się nazywała *Curienses*, dla straży boku książęcego, jak u nas gwardye. Stało się to według Długosza *Die Veneris quarto nonas Julii.*

[3]) Podobno wojewody krakowskiego, który się bił z Tatarami pod Chmielnikiem w roku 1241.

[4]) *Die prima Julii.* Długosz.

Dominikanów krakowskich duch jakiś niewidomy okrzyknąwszy, poczynione za jego sprawą domowe i pogańskie okrucieństwa na oczy wyrzucił [1]). Nie były bez pomsty litewskie na Lublin napady, a wspierająca rokoszany krakowskie Opolczyka ambicya. Gdy Litwa łotrowała w państwach Bolesława, Konrad mazowiecki, syn zabitego niegdyś Ziemowita, spustoszył Prusy i Polesie litewskie zniszczeniem także włości i wyprowadzeniem niewolników; Bolesław zaś wespół z imiennikiem wielkopolskim i Leszkiem sieradzkim, w okolicach Opola, Koźla i Raciborza wiele wsi i miasteczek popsuli [2]). Atoli w następującym roku za sprawą książęcia wielkopolskiego stanęła między nieprzyjaznymi zgoda; wróceni niewolnicy i nadgrodzone z obu stron szkody. Nie wspominają też w tymże czasie dzieje narodowe, owszem i w następującym nic osobliwszego, prócz fundacyi Cystersów pelplińskich przez Mestwina książęcia Pomeranii [3]), także zgody Leszka Czarnego z żoną Gryfiną [4]), i śmierci Jadwigi anhaltyńskiej, żony Bolesława Łysego, po której on pojął drugą żonę Adelajdę, córkę Sambora książęcia Pomeranii. Do tegoż czasu należy ogłoszony w Polszcze jubileusz przez Grzegorza X dla zachęcenia do poparcia krucyaty jałmużnami przeciwko Saracenom w Palestynie [5]).

---

[1]) Długosz, Kromer i inni.

[2]) Długosz i inni.

[3]) Długosz na karcie 803 pod rokiem 1274.

[4]) Ta Gryfina była córką Rościsława książęcia ruskiego, urodzona z Anny, córki Beli IV króla węgierskiego. Poślubił ją Leszek w Krakowie za sprawą Bolesława, który jej ciotkę Kunegundę miał za sobą w roku 1265. W lat kilka potem, to jest w roku 1271, Gryfina zadawszy niesposobność do płodu, i oświadczywszy się że jest panną, przestała żyć z mężem, starając się o rozwód. Dopiero w roku 1275 w miesiącu sierpniu, Bolesław pojechał do Sieradza, i niezgodne małżeństwo pojednał. Obacz Długosza.

[5]) Ten zwyczaj ogłaszania jubileuszów trwał do czasów Kazimierza Jagiellończyka. Znajduje się w archiwum królewskiem w MS. za czasów Zygmunta I pismo Jana Ostroroga łacińskie o poprawie niektórych defektów rzeczypospolitej, między któremi czytać artykuł: „*De indulgentiarum extorsione.*“

Rok 1276.

LII. To gdy się działo, Krzyżacy zaspokoiwszy się w ziemi chełmińskiej i w Prusach, przez uskromienie narodów tamecznych, od Mendoga przed lat kilkunastu na nich poburzonych, obrócili oczy na Pomeranią. Gdzie oręż prawa nie miał i nadziei zysku, znalazła sposób ukryta chciwość pozorem nabożeństwa. Namówiwszy dawniej Ratybora brata Świętopełka do przyjęcia reguły swojej, i ustąpienia im należącej sobie części w Pomeranii [1]), otrzymali także, przeciwko prawu Mestwina syna starszego tegoż Swiętopełka, jako zwierzchnika całej Pomeranii, od Warcisława brata jego [2]) część tejże, i wkrótce Sambora, stryja, do podobnej hojności nakłonili. Sambor miał syna Wizymira [3]) i dwie córki, jednę za Bolesławem Łysym książęciem lignickim [4]), drugą za Kazimierzem książęciem kujawskim [5]), ani mógł bez woli zwierzchnika swojego czynić jakowych alienacyj dla ludzi obcego narodu [6]). Lecz on oddawszy pierwej Cystersom oliwskim Gniew miasteczko z piętnastą wsiami [7]), a wkrótce temuż zakonowi w Peplinie znaczne

---

[1]) O tej donacyi wspomina oryginalna zgoda między Mestwinem a Krzyżakami, w Dogielu na karcie 32 pod rokiem 1281, lecz nie wyraża jakie były dobra Ratybora: „*Ac etiam de quadam parte Pomeraniae, quae ad eosdem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis (Mestvini) qui post ingressum religionis eorundem etc.*“ O tejże donacyi i wstąpieniu do zakonu mówi Dusburg na karcie 287, lubo się myla przeciwko świadectwu spółczesnych pism, czyniąc Ratybora synem Świętopełka.

[2]) Düsburg na karcie 287. Obacz wyżej.

[3]) Obacz dyploma tego Wizymira w Dogielu dane Elbinżanom.

[4]) Długosz na karcie 805.

[5]) Bugenhagen na karcie 145. *Filia sua uxor ducis Cujaviae.* Kromer powiada, że Kazimierz miał za sobą córkę Świętopełka.

[6]) Gdy książęta czynili jakie donacye, kładli w nich te wyrazy: *de consensu filiorum* albo *fratrum.*

[7]) Bugenhagen na karcie 144: „*Frater vero ipsius* (*Sventopelci*) *dux Samborius dedit monasterio Gniewam cum quindecim pagis et insulis in Visla.*“

także włości [1]), umyślił resztę oddać Krzyżakom. Wyperswadowali mu Krzyżacy, że po zabranych przez Mestwina udziałach stryja Racibora, oraz brata Warcisława, trudno mu będzie w tej majątków szczupłości utrzymać dostojeństwo książęce [2]). Przeto oddawszy im księstwo swoje, nazwane Wenzeke czyli Mewe [3]), warował, aby mu i jego familii ci mnisi potrzeby tylko do wyżywienia opatrowali. Krzyżacy nie mając dosyć na darowiźnie Sambora, otrzymali tegoż roku [4]) potwierdzenie rzeczonej donacyi od Rudolfa nowego cesarza, który im razem potwierdził darowizny od samego Mestwina poczynione. Wszakże takowe odrywki rozjątrzyły tak mocno księcia, że wkrótce pozabierawszy Krzyżakom te nowe zdobycze, samego Sambora przymusił do opuszczenia Pomeranii i szukania przytułku w Toruniu.

---

[1]) *Quarto nonas Januarii* (1274) *Mszczugius dux Pomeraniae in castro suo Swiecie agens, monasterium in Polpin, olim Novin Dobrnoi appellatum fundat, vel potius transfert. Dudum enim Samborius dux Pomeraniae patruus germanus dicti Mszczugii illud fundaverat, et bona Pogołków, Kobyłów et Koszmin donaverat.*" Długosz na karcie 803.

[2]) *Samborius videns, quod de parte sua non posset honeste secundum status sui dignitatem vivere, tradidit eam praedictis fratribus, ut ipsi et familiae suae in necessariis providerunt.*" Düsburg na karcie 287.

[3]) Niektórzy kronikarze pomerańscy twierdzą, że Sambor został Krzyżakiem. Düsburg o tem nic nie powiada. Niemasz też żadnego śladu tego zakonnictwa w zgodzie uczynionej między Mestwinem a Krzyżakami w roku 1282, jako się o tem niżej powie, lubo w tej odmianie stanu Ratybora jest wzmianka. Przywilej Sambora, w którym daruje Krzyżakom „*pro remedio animae et salute, in veram et puram eleemosinam, terram nostram Wenzeke alio nomine Meve,*" znajduje się w Dogielu na karcie 81. Granice tej darowizny około Wisły i Weryssy (*Fers*) wypisane, jawnie okazują, że dzielnica Sambora była tam, gdzie powiat starogrodzki w województwie pomorskiem. Nazwisko ziemi Wenzeke zniemczone i złacinione, być mogło toż samo, co ziemia wendska albo Wendów; ponieważ tam, jako i w całej Pomeranii Słowianie Wendowie siedzieli zdawna. Düsburg ten kraj nazywa na karcie 288 Wanteckie, a Hanneberger Wanckie, co blisko dochodzi do ziemi wendskiej i naszego mniemania.

[4]) Obacz w Dogielu potwierdzenie Rudolfa pod rokiem 1276, gdzie się wyrażają donacye Mestwina i Sambora, lecz w słowach

LIII. Niemniej gorliwe staranie czynili książęta szląscy względem przywrócenia berłu polskiemu poczynionych od Niemców zaborów. Lękali się sami ziemianie szląscy, aby powoli idąc pod obce panowanie, imienia polskiego z ziemią nie stracili. Drogość pod ów czas pieniędzy, a bardziej jeszcze przezastawione zamki Krosno, Greifenstein i Pitzyn w ręce duchowne, czyniły trudność w ich odzyskaniu [1]). Trzymał one arcybiskup magdeburgski, a Konrad też głogowski z Bolesławem lignickim, do których udziału należały, mając szczupłe dzierżawy, przytem zaś wiele długów, nie byli w stanie do wykupna. Jeden Henryk wrocławski zdał się być zdolnym, który i obszerniejsze miał dziedzictwo, i będąc przez lat kilka pod strażą opiekuńską [2]) stryja Władysława arcybiskupa salcburgskiego, znaczne sumy zebrał. Przeto za radą panów krajowych, a w nadzieję pomnożenia nabytemi księstwami potęgi i powagi między zdrobniałymi książętami szląskimi, odkupił rzeczone ziemie od arcybiskupa magdeburgskiego [3]), oddawszy mu za nie dziesięć tysięcy czerwonych złotych, w której sumie rzeczony prałat wziął one od Teodoryka margrabi Misnii, jakośmy wyżej powiedzieli. Zmniejszone tegoż roku dochody koronne przesłaniem znacznych sum za granicę. Obrany po Grzegorzu X nowy papież z zakonu dominikańskiego Innocenty V [4]) wyprawił do Polski Godfryda Niemca, tegoż zgromadzenia kapłana, który od biskupów i całego duchowieństwa polskiego wybrawszy dwudziestą część dochodów, według starożytnej taxy na potrzeby

tylko powszechnych, referując się do osobnych tranzakcyj, które nam nie są wiadome. Zdaje się jednak, że Mestwin darował Krzyżakom Nowe, Swiece i Tymowe, jako widzieć w zgodzie jego z Krzyżakami pod rokiem 1282.

[1]) *„Magnitudo et gravitas summae, sed et conditio spiritualis et ecclesiae.“* Długosz na karcie 806.

[2]) Od roku 1266, którego umarł ojciec jego Henryk III syn Henryka zabitego pod Lignicą od Tatarów, opiekunem jego był do roku 1270 stryj Władysław arcybiskup salcburski i administrator biskupstwa wrocławskiego.

[3]) Długosz, Kromer. Obacz wyżej.

[4]) W miesiącu styczniu.

kościoła rzymskiego, znaczną sumę następcy Innocentego [1]) Adryanowi do Rzymu przywiózł.

---

[1]) Umarł Innocenty w sześć miesięcy po swojem obraniu. Długosz na karcie 809. Stolica apostolska różne i liczne w starożytnych wiekach miała dochody z Polski. Naród ten w pierwiastkach chrześciaństwa, obyczajem innych narodów do wiary z pogaństwa nawróconych, posyłał do Rzymu pewną sumę pieniężną. Kronikarze nasi datę tego pobożnego podatku kładą pod Kazimierzem I nazwanym Mniehem. Dowiedliśmy z Dytmara spółczesnego Bolesławowi Chrobremu w tomie I, że ten monarcha, dziad Kazimierza, posyłał *censum principi apostolorum Petro.* Nie wiadomo jest jaki to był *census.* S. Piotr Damiani kardynał w życiu ś. Romualda powiada, iż Bolesław starając się u papieża o koronę, obrał kamedułę mnicha, przez którego miał posłać do Rzymu *copiosum auri pondus apostolico.* Że jednak ten król szukał sposobów, aby pieniądze z kraju pod jakimkolwiek pozorem pobożności nie wychodziły, widzieć to w Dytmarze, który pisze, iż Bolesław składał przyczynę na zasadzki cesarza Henryka II, dla których nie mógł posyłać do Rzymu sumy należytej. *„Quaestus est domino papae per epistolae portionem, ut non liceret sibi propter latentes insidias regis (Henrici) promissum principi apostolorum Petro persolvere censum.“* Za wnuka Bolesława Kazimierza, powiada Marcin Gallus na karcie 60: *„Statutum nihilominus ut pro alendo lumine ecclesiae B. Petri, censum (Poloni) solverent, qui vocatur Swantopietrze, id est solidus.“* Toż samo mówi Bogufał, że Kazimierz jakoby za dyspensę od życia mniszego *„ratione hujus dispensationis, dux Casimirus cum gente Polonica pro luminariis S. Petri et fabrica ecclesiae ejusdem, denarium de quolibet capite se soluturos perpetuo submiserunt.“* Jan kronikarz w zbiorze Sommersberga w tomie I mówi, że ten *denarius* płacił się do Rzymu co rok, *singulis annis de singulis familiis*, to jest od domu. Długosz od tego podatku uwalnia szlachtę, *nobilium capitibus circumscriptis*, wszelako dodaje, od czasów Kazimirza Mnicha *„regnum Poloniae factum est Romanae ecclesiae, imo vicario Jesu Christi summo pontifici feudale et tributarium.“* Co o tem Długosza hołdownictwie rozumieć można, mówiliśmy w tomie I. Cóżkolwiek bądź, trzymali się zawsze papieże tego postanowienia, albo raczej zwyczaju, innym państwom powszechnego, wybierając groszę z Polski, a nie dającym onych książętom wyklęciem grożąc. Świadkiem tego list Innocentego III papieża pisany do Polaków za Leszka Białego roku 1207 *nonis Januarii*, w którym ich upomina, aby dobrą monetą bez żadnej odmiany, fałszu, i reguralnie *debitum censum apostolo* wypłacali. Obacz o tem w tomie III. Wypłacali tenże grosz Polacy za Bolesława V czyli Wstydliwego, syna Leszka Białego, jako świadczy list papieża Innocentego IV do opata mezańskiego, który czytaj na karcie 23 wyżej. Lecz i przed Leszkiem Białym, za Kazimierza Sprawiedliwego ojca Leszka, posyłali Polacy papie-

Rok 1277.

LIV. Lecz Henryk wrocławski, który w roku przeszłym księstwo krośnieńskie z innemi od Magdeburczyka

---

łom co trzy lata pewną sumę, jako to widzieć w Muratori w tomie V *Antiqu. Italiae*, w dysertacyi 69. Cytuje ten uczony autor: *„Librum censuum Romanae ecclesiae a Centio camerario compositum secundum antiquorum patrum regestra et memorialia diversa,“* za papieża Celestyna III w roku 1192. W tej książce wyrażają się wszystkie biskupstwa polskie, jaką które sumę miało wypłacić *singulis trienniis*. Wszelako nie były ciągłe i regularne te wypłaty, jako to widzieć pod rokiem 1285 pod Leszkiem Czarnym w liście Honoryusza IV papieża do Jana Muskaty archidyakona łęczyckiego, a w roku 1334 w liście Benedykta XII do Galarda nuncyusza, w których listach żalą się papieże na nierzetelne pomienionych groszów wypłacanie. Jakoż Długosz pod rokiem 1318 mówi, że do tego roku *„solutio denarii perfunctorie solvebatur,“* i że w tenczas dopiero zamiast trzech denarów zwyczajnych z domu każdego, i przetaka owsa *„sancitum est, ut de quolibet capite coloni et rusticani homines unum denarium usualem annuatim exsolvant. Quae etiam usque in hanc diem et nostram aetatem continuatur.“*—Mówiliśmy w tomie I, że książęta polscy, bądź dla uszanowania stolicy apostolskiej, bądź dla potrzeby w domowych między sobą i zagranicznych zakłóceniach, poddawali się pod jej protekcyą, i pewną kwotę pieniędzy postępowali, jako świadczy list Innocentego IV wyżej cytowany, do opata mezańskiego, oraz list drugi Honoryusza III do Władysława Odonicza, pisany w roku 1217, także list Innocentego III do tegoż Odonicza w roku 1211, w których ci papieże biorąc tego książęcia, kłócącego się ze stryjem Laskonogim, w swoją protekcyą, wypłaty od niego co trzeci rok po cztery grzywny, *marcha*, złota żądali. Te listy widzieć w Odoryku Rajnaldzie i w ms. królewskich. Prócz tych podatków, w czasie krucyaty na Saraceny w Palestynie, wysyłali papieże legatów swoich do Polski dla zbierania jałmużn, i one w znacznej liczbie odbierali, jako widzieć nieraz w kronikarzach naszych Baszku, Anonimie i Długoszu. Nadto gdy jaka zaszła potrzeba szczególna kościoła rzymskiego, ciż papieże ogłaszać kazali legatom swoim, lub innym jakiegokolwiek imienia posłańcom, a najczęściej mnichom jubileusze, które także znaczne sumy przynosiły. Wypłacali prócz tego biskupi na wstępie swoim na katedry znaczne pieniądze. Wyszedł ten zwyczaj z naglącej potrzeby obrony państw chrześciańskich od nawały tureckiej. Polacy i Niemcy pozwolili papieżom na te annuaty, dla usunienia tego pogaństwa Europie grożącego. Lecz to pozwolenie trwać tylko miało do pewnego czasu. Weszło to jednak w jakowąś powin-

okupił, niedługo w ich dzierżeniu był spokojnym. Bolesław Łysy książę lignicki stryj jego, człowiek gwałtowny i zazdrosny, wziął za urazę, że się potęga synowca tak znacznie pomnażała, jakby Henryk część księstwa wrocławskiego po arcybiskupie salcburgskim Władysławie, równie do stryjów Bolesława i Konrada należącą, sobie samemu przywłaszczył. Przywiązali się do Łysego niektórzy ze szlachty wrocławskiej, bojąc się zemsty od Henryka za otrucie ojca i stryja, której zbrodni podejrzenie na nich padało. Umówiony czas i miejsce zdrady. Bolesław nasławszy nagle na wieś Jelcz, gdzie Henryk nie spodziewając się zasadzek bezbronnie mieszkał, orężnych ludzi [1]), porwał w nocy śpiącego książęcia, i do zamku swojego Lehel kazał zaprowadzić, w nadziei, że stęskniwszy sobie w kajdanach i niewoli, łacniej odstąpi żądanych od gwałtownika dzierżaw. Przerażeni zniewagą i krzywdą pańską Wrocławianie, uchwalili wojnę na Łysego, udając się o pomoc do innych książąt pokrewnych. Nie odmówili im onej książęta, i wkrótce oba Bolesławowie, krakowski z kaliskim, także Przemysław poznański i gnieźnieński, oraz Konrad głogowski i Władysław opolski posławszy swoich ludzi, znaczne wojsko przeciwko Łysemu wystawili. Bolesław

---

ność, i trwało najbardziej do czasów Kazimierza Jagiellończyka, pod którego panowaniem takowe daniny zmniejszać się poczęły, mianowicie gdy nominacya biskupstw dostała się królom, a naród też różnemi Włochów wyderkami uciśniony, położył onym tamę. Jakie zaś były zbytki w Polszcze do czasów tego króla, widzieć w starożytnem piśmie znajdującem się w archiwum królewskiem, sporządzonem od Jana Ostroroga, którego tytuł: „*Clarissimi baronis Joannis Ostrorog juris utriusque doctoris monumentum pro comitiis generalibus regni sub rege Casimiro pro reipublice ordinatione congestum.*" Widzieć tam artykuły: „*De censibus romano pontifici solvendis.— Poloniam a quavis papae contributione esse liberam. — De indulgentiarum extorsione.*" Tośmy namienili nie umysłem sprzeciwieństwa jakiego powszechnej matce naszej, której nad sobą najwyższą zwierzchność z uszanowaniem uznajemy, lecz dla wiadomości tylko historycznej i ekonomicznej, z jakich źrzódeł wyszły te daniny, na które dawniejsze wieki sarkały, późniejsze po wielkiej części poznosiły.

[1]) „*Feria quinta ante Dominicam Quadr. Reminiscere 12 Cal. Martii.*" Długosz na karcie 809.

zdawna Niemcom przychylny, widząc spiknionych na siebie pięciu książąt, szukał ratunku za granicą. Zakupił pieniądzmi i podarunkami Sasów, Bawarczyków, Szwabów i Misniaków, nie mogąc przyciągnąć do swojej strony Jana margrabię brandeburskiego [1]), którego Wrocławianie obietnicą czterech tysięcy grzywien, a dla niesposobności wypłaty zastawą w tej sumie zamku i miasta krośnieńskiego, od dania mu pomocy odwiedli. Z tym zaciężnym ludem, pod przywodem trzech synów: Henryka, Bolesława i Bernarda, wszedłszy Łysy do księstwa wrocławskiego, one pustoszyć począł. Zaszły mu drogę wojska przeciwne [2]) między Skorolczem i Proczanem, i wkrótce zaczęta z obu stron uporczywa bitwa. Bolesław widząc gęste Niemców swoich pokosy, uciekł z placu z jednym tylko towarzyszem, lecz syn jego Henryk naprawiwszy porwane szyki, i odżywiwszy słabiejącą potyczkę, złamał zwycięzców, a pojmawszy Przemysława poznańskiego, resztę rozgromił. Zbici Wrocławianie, udali się do Ottokara króla czeskiego z prośbą, aby jako wuj Bolesława, onego nie posiłkował. Ottokar nie miał chęci wdawania się w obce rozterki, gotując przyjaciół i wojska przeciwko Węgrom i Rudolfowi hrabi habsburskiemu, który z marszałka dworu Ottokara zostawszy cesarzem, przymusił Czecha do oddania Austryi, Styryi, Karyntyi, Karnioli, Forojulium, i portu Naońskiego, jakoby te kraje po śmierci bezpotomnej Fryderyka i Ulryka książąt, wrócić się powinny były prawem feudalnem do imperium niemieckiego. Czekali zawsze Czechowie i Brandeburczycy okazyi do korzyści z niesnasków polskich. Ottokar dawniej z ojcem Wacławem [3]) oderwał od Szląska księstwo opawskie, teraz zażądał od Polaków zamku glackiego, Kłodzkiem pod ów czas nazwanego. Oddali mu go Wrocławianie, z tym jednak obowiązkiem, aby po zejściu Ottokara znowu to hrabstwo do Henryka książęcia wrocławskiego powróciło. Tym sposobem król czeski nie wdając się w wojnę, uczynił pokój między Bo-

[1]) Syn Jana I.
[2]) „*Sabatho in festo Georgii.*" Długosz.
[3]) Obacz wyżej.

lesławem i Henrykiem, z krzywdą ostatniego. Henryk dla oswobodzenia siebie z niewoli, oraz Przemysława poznańskiego, ustąpił stryjowi Stregoma, Nowego targu, Stroży, Greifenbergi, Prinu i Geswindorfa, wszakże wyszedłszy na wolność, wykupił od margrabi Krosno za sześć tysięcy grzywien: ponieważ Jan, lubo nic znakomitego dla Henryka nie uczynił, udawał jednak, że na jego potrzeby dwa tysiące grzywien wydał [1]. W tymże roku Litwini poganie, złączeni z Prusakami, zniszczywszy Mazowsze, ziemię chełmińską, Kujawy, oraz łęczycką ziemię, do Ziemomysła brata Leszka Czarnego należącą, około czterdziestu tysięcy niewolników do swojego kraju zaprowadzili [2].

Rok 1278.

LV. Zostawał jeszcze w mocy brandeburskiej zamek santocki do Wielkopolski należący, choć Krosno było wykupione. Bolesław kaliski mając do niego prawo, a nadto pobudzony częstemi na granice polskie Brandeburczyków wypadami, wojnę przeciwko nim uchwalił. Ruszona szlachta wielkopolska z obu księstw kaliskiego i poznańskiego, także Pomorczykowie udziału Mestwina pokrewnego i hołdowniczego książęcia [3]. Zebrane wojska zniszczyły marchią około Odry, a gdy się zbliżyły ku Soldinowi, nastąpił na nie Otton nazwany Długim, ze swoimi Niemcami. Zbici nieprzyjaciele wstęp-

[1]) Długosz, Kromer, kronikarz szląski Henel.

[2]) Długusz, Kromer. — Kojałowicz powiada, że się to spustoszenie stało za Giligina książęcia litewskiego. O tej przez Litwinów klęsce wspomina Düsburg na karcie 275, dodając, iż oni spustoszyli brzeską, kujawską i dobrzyńską ziemię. — „*Briscensi et Dobrinensi confiniis.*“ — Ziemia Dobrzyńska należała do Polski.

[3]) Długosz na karcie 813. —„*Mszczugum fratrem suum cum omnibus Pomeranicis gentibus personalem sibi facere assistentiam requirit.*“ — Mestwin ten czyli Mszczug, w roku 1272 odzyskawszy Gdańsk za pomocą Bolesława kaliskiego, za świadectwem Długosza „*se in ejus fide, obsequio et clientela perpetuo una cum terrae Pomeraniae mansurum repromisit*“ — na karcie 797. Był ten Mestwin bratem Bolesława ciotecznym, urodzony z Świętopełka brata matki Bolesława i Przemysława Helingi.

nym bojem, rozsypali się po fortecach i miejscach warowniejszych, gdy tymczasem Bolesław z Mestwinem nabrawszy wiele łupów i ludzi w marchii, do swoich krajów wrócili się, nie wziąwszy Santoka. Wszakże Mestwin, zemściwszy się na margrabiach za opanowanie dawniej Gdańska, nie chciał też cierpieć, aby Krzyżacy, lud także niemiecki, z odrywków Pomeranii korzystali. Pozabierał im dawniej uczynione przez brata Warcisława [1]), i Ratybora stryja [2]) dzierżawy. Pomyślne czasów okoliczności otworzyły mu sposobność przywrócenia ziemi wężeckiej, czyli gniewskiej. Rudolf cesarz, który obyczajem poprzedników swoich na tronie niemieckim, zwierzchność sobie nad Pomeranią i Prusami przywłaszczał, a wstępując w ich ślady, dla udających się do powagi swojej Krzyżaków, nadania ich i zabory przywilejami potwierdzał [3]), miał wojnę z Ottokarem królem czeskim, o Austryą i inne państwa z Małgorzatą żoną na niego spadłe [4]). Krzyżacy zatrudnieni byli dokonywaniem Prusaków, którzy nie cierpiąc ich srogiego panowania i wiary mieczem przepowiadanej, ustawiczne na nich bunty podnosili [5]). Brandeburczycy też świeżym Polaków z Pomeranii do marchii wypadem poskromieni, pomocy dać nie mogli. Przeto Mestwin nasławszy ludzi swoich na dzierżawy Sambora, one na swoje imie zabrać, i trzymać rozkazał [6]). Sambor nie widząc bezpieczeństwa

---

[1]) Warcisław oddawszy margrabiom brandeburskim Gdańsk, gdy go Mestwin z Bolesławem kaliskim od nich odebrali, oddał to miasto Krzyżakom, jako się mówiło wyżej.

[2]) Obacz wyżej na karcie 116.

[3]) Obacz w Dogielu dwa przywileje Rudolfa: w roku 1276, gdzie potwierdza donacye Mestwina i Sambora, drugi w roku 1277, w którym potwierdza przywilej Fryderyka II dany Krzyżakom na wojowanie Prus.

[4]) Obacz wyżej.

[5]) Obacz Düsburga.

[6]) Długosz na karcie 813. — *„Mestvinus audiens haec, violenter has tres partes (Samborii, Ratiborii, Warcislai) ducatus Pomeraniae occupavit, et invitis fatribus detinuit multis annis.“* — Düsburg na karcie 287. *Tandem Samborius persecutione patruelis (patrui) sui Mestvini fugit, a Cruciferis in Thorn susceptus.“* — Bugenhagen na karcie 145.

w Pomeranii, uszedł do Torunia do Krzyżaków, gdzie przez niejaki czas przesiedziawszy, gdy się potem zaczął układać pokój między Mestwinem i zakonem [1], bojąc się, aby go Krzyżacy nie wydali, odziany w obce szaty dla niepoznaki, uszedł do córki swojej księżny kujawskiej, u której potem umarł, pogrzebiony w Inowrocławiu [2]).

LVI. Tegoż roku dokonał życia w miesiącu styczniu dnia siedmnastego Bolesław Łysy książę lignicki, człowiek dziki, popędliwy i okrutny, którego Polacy dla złych a krzywych obyczajów *Rogatką* nazwali. Z pierwszej żony Jadwigi hrabianki anhaltyńskiej, córki Henryka, zostawił czterech synów: Henryka nazwanego *tłusty*, Bernarda *Skoczka*, Bolesława, Konrada, z których trzej ostatni zeszli bezpotomnie. Z drugich dwu żon, Alendy czyli Adelajdy, córki Sambora książęcia Pomeranii, i Zofii de Deren, żadnego nie miał potomstwa, lubo niektórzy z ostatniej, mieniąc onę być nałożnicą, chcą mieć Jarosława. Córki jego, Jadwiga za Konrada książęcia mazowieckiego, Agnieszka za Ulryka hrabię wirtemberskiego, bezimienna z Ludwika de Hackonbern wydane były [3]). Dwie inne, Anna została mniszką w Trzebnicy, a Katarzyna w dziecinnym wieku umarła. Do tegoż roku należy śmierć Przemysława Ottokara króla czeskiego, zabitego w potrzebie z Rudolfem cesarzem. Wojny tej okazyą była sukcesya Austryi, Styryi i Karyntyi, przypadająca na Czecha z żoną Małgorzatą [4]). Rudolf uznał te księstwa za lenność imperyalną, po zgasłej

---

[1]) Obacz niżej pod rokiem 1282.

[2]) Długosz na ka karcie 813. Wszakże tenże sam Długosz omylnie to pierwej pod r. 1274 powiedział o Warcisławie na karcie 793. Ta księżna kujawska rozumiem, że była wdowa Kazimierza kujawskiego, lubo Kromer mówi, że Kazimierz miał za sobą po Konstancyi Salomee córkę Świętopełka.

[3]) Obacz Sommersbega *Script. Siles.* tom I. Długosz na karcie 814. Dubrawski czeski, a Praj węgierski kronikarze piszą, że Ottokar wojując z Rudolfem, miał w wojsku swojem Polaków. Nie wiadomo nam jest, który z książąt polskich posłał mu posiłki. Zdawałoby się, że Henryk książę wrocławski.

[4]) Obacz wyżej.

linii mieczowej na Fryderyku książęciu austryackim, jakoby do praw i szafunku cesarskiego należeć powinną. Śmierć Ottokara otworzyła drogę Henrykowi książęciu wrocławskiemu do odzyskania hrabstwa glackiego, które przed rokiem Wrocławianie oddali byli królowi czeskiemu w dzierżawę dożywotnią [1]. Henryk odzyskawszy ten kraj, dla większego utwierdzenia swojego dziedzictwa, oraz oddalenia wszelkiej wątpliwości, pisać się począł panem na Wrocławiu i Glacu, które tytuły do śmierci swojej zachował [2], a po jego zejściu bezpotomnem, następcy one utrzymali. Tegoż roku rzeczony Henryk poślubił sobie Matyldę, córkę Ottona *długiego* margrabi brandeburskiego.

Rok 1279.

LVII. Następujący rok zabrał Polszcze dwu Bolesławów, krakowskiego i kaliskiego. Umarł pierwszy [3] w stołecznem mieście swojem bezpotomnie, przepędziwszy na monarchii lat pięćdziesiąt i dwa. Panowanie jego znakomitem czynią: sól urządzona w Bochni [4] z pomnożonemi ztąd dochodami skarbu książęcego, uformowane z zagłady grubego narodu Jadźwingów zacne teraz województwo podlaskie, Ruś poskromiona, tudzież zalud-

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Długosz na karcie 816. Znajduje się w Sommersbergu w tomie I na karcie 340 przywilej datowany *VII Idus Octobris anno 1327*, w którym widzieć te sowa: *„Nos igitur Henricus Dei gratia dux Zleziae et dominus Vratisl. et in Glatz,“* i dalej: *„Praesentibus — Alberto de Pack burgravio nostro Glacensi.“* Ten przywilej jest Henryka IV książęcia wrocławskiego, syna Henryka Tłustego. Obacz gienealogie tych książąt.

[3]) *Quarto Idus Decembris, die Solis.* Myla się ten autor, albo raczej jego drukarz, powiadając, iż on panował lat 37. Od śmierci Leszka ojca jego, zaszłej w listopadzie roku 1227, do roku 1279, upłynęło lat 52. Chyba że Długosz liczy panowanie jego od śmierci Henryka Brodatego, który w małoletności Bolesława był jego opiekunem, a państwa rządcą. Pochowany Bolesław w Krakowie u Franciszkanów.

[4]) Obacz w Tomie III.

nienie, wzmocnienie i ozdoba miasta Krakowa. Wreszcie niesprawiedliwy sędzia, pan lekkowierny, zdzierca poddanych, myśliwstwa nad miarę miłośnik, słaby do powściągu domowych buntów, dopieroż ustawicznych między pokrewnymi książętami waśni, nosił dostojność monarchy, aby nią tylko próżno świecił. Wstrzemięźliwość w użyciu praw małżeńskich, wzajemnością przysięgi z Kunegundą żoną umocowana, i ściśle do śmierci dochowana, dała mu imie *Pudyka*, czyli Wstydliwego. Jakoż zakończyła się na nim linia książąt krakowskich, od dziada Kazimierza sto lat zwierzchnictwem i monarchią zaszczycona. Pomnożyło się za niego najwięcej duchowieństwo bogatemi funduszami i nadaniami, przez odrywki z dóbr książęcych, a uwalniania tychże funduszów od wszelkich powinności, prawu majestatu, oraz potrzebie kraju, bezpieczeństwu i ozdobie należytych [1]). Za niego też krajowa szlachta nabrawszy wiele także nadaniów, a z niemi wolności i przywilejów, znacznie się w moc i powagę pomożyła, sposobiąc powoli naród do arystokracyi, a dalej i rządu wielogłownego, który władzę monarchów osłabiwszy, sam siebie nakoniec osłabił i zniszczył. Tatarskie, jadźwińskie, litewskie i ruskie na Polskę napady, spustoszywszy jej włości, wybiwszy lub wybrawszy mieszkańców, dały pochop najbardziej za tego monarchy do lokacyi miasteczek prawem teutońskiem, tak w dobrach książęcych, jak szlachty i duchowieństwa, kiedy żaden Niemiec pod prawem polskiem osiadać nie chciał, lubo wszystkie prawie daniny, powinności, zwyczaje względem szlachty, mieszczan i rolniczego gminu, oraz mniemanej jego niewoli,

---

[1]) Stróży, naprawy zamków i dróg publicznych, przystawiania ludzi na wojenne wyprawy, i innych powinności, które widzieć w nadaniach tego monarchy różnym duchownym.— Fundacye od niego lub za niego poczynione widzieć w Długoszu, Kromerze, Nakielskim, Szczygielskim. Z tych najprzedniejsze krzyżanowickie dla Norbertanów, krakowskie przy kościele ś. Marka, krakowskie Franciszkanów, zawichostkie, do Skały potem przeniesione dla Klarysek, sandeckie dla tychże, gnieźnieńskie dla tychże. Przytem różne nadania i przywileje dla kościoła krakowskiego katedralnego.

od Franków i Niemców do nas przyszły [1]. Kilką miesiącami przed zgonem Bolesława krakowskiego, umarł także Bolesław kaliski, zostawując księstwo swoje synowcowi Przemysławowi książęciu poznańskiemu, ponieważ sam z Heleny czyli Jolanty, córki Beli IV króla węgierskiego, a siostry świętej Kunegundy, potomstwa płci męskiej nie zostawił [2]. Córki jego dwie wydane potem od Przemysława, Jadwiga za Władysława Łokietka książęcia brzeskiego kujawskiego, Elżbieta za Henryka Tłustego książęcia lignickiego, Anna panną umarła. Żona Jolanta wyjechała do Krakowa do siostry Kunegundy, z którą zakonne życie do śmierci przykładnie prowadziła. Temu Bolesławowi winni są Żydzi różne wolności [3] i przywileje swoje, które im potem Kazimierz Wielki wnuk jego z córki pomnożył.

---

[1] Obacz *Glossarium latinitatis medii aevi* uczonego du Cange pod tytułem: *„Servi, servitium Angaria, Canaria, Brennum, Arbergaria, Mareschalcia, Falconaria, Cautio, Percursus, Superprisia, Praepositura, Missio Convivium, Justitia, Messio"* i innych wiele.

[2] Umarł *die Veneris septimo Idus Aprilis* w Kaliszu, pochowany w Poznaniu.

[3] Przywilej nadany Żydom od Bolesława kaliskiego, widzieć w statucie Przyłuskiego w księdze pierwszej, rozdziale dwudziestym pierwszym. Przywilej zaś Kazimierza Wielkiego w roku 1341, w archiwum ms. królewskich. Jest w temże archiwum królewskiem kopia listu Bolesława kaliskiego, nadającego biskupowi wrocławskiemu niektóre wsie około Milicza.



KSIĘGA II.

TREŚĆ

KSIĘGI II.

I. Leszek Czarny monarchą. Wojna z Rusinami. II. Henryk wrocławski więzi Przemysława książęcia wielkopolskiego i wymusza na nim ustąpienie Wielunia. III. Ugoda między Krzyżakami i Mestwinem. Krzyżacy wstęp czynią pierwszy do Pomeranii. IV. Głód w Polszcze. Litwa psuje województwo lubelskie. Zbita od Leszka. Bunt na niego. Konrad mazowiecki próżno chce opanować jego państwo. VI. Litewskie rozruchy. Witen ich książę pustoszy kięstwo sandomierskie. Zwyciężony od Leszka pod Rownym. Przemysław wielkopolski przyczyną zguby żony Ludgardy. Henryk wrocławski wojuje Wielkopolskę. X. Nowa rebellia przeciwko Leszkowi. Męstwo i wierność mieszczan krakowskich. XI. Konrad mazowiecki kłóci się z kujawskiemi. XII. Krzyżacy biją Litwinów. XIII. Witen książę litewski niszczy ziemię dobrzyńską, Le-

szek Mazowsze. Ołobok Wielkiej Polszcze przywrócony. XIV. Tatarzy pod Wrocławiem. Leszek ucieka do Węgier. XVI. Powietrze w Polszcze i inne nieszczęścia. XVIII. Śmierć Leszka Czarnego. Stan narodu po jego zejściu. XIX. Małopolanie wzywają Bolesława mazowieckiego, a mieszczanie krakowscy Henryka wrocławskiego. Henryk obejmuje księstwo krakowskie. XX. Łokietek go zwycięża. Małopolanie go przyjmują za pana, lecz wkrótce uchodzić musi. XXI. Henryk umiera czyniąc dziedzicami swoimi w Polszcze Przemysława wielkopolskiego, a na Szląsku Konrada głogowskiego. Kłótnie o Wrocław. Mestwin książę Pomeranii zapisuje swoje księstwo Przemysławowi. Stany to potwierdzają. XXII. Andrzej królewic węgierski uchodzi do Polski. W Nidzie rzece utopiony od Węgrów. XXIII. Usiłowania Łokietka do powrotu. Gryfina wdowa Leszka Czarnego czyni dziedzicem księstwa krakowskiego Wacława króla czeskiego. XXIV. Czesi biorą Kraków. Odegnani od Sandomierza przez Łokietka. XXV. Litwa wpada do Kujaw i Polaków gromi. Zwady na Szląsku. XXVI. Wyprawa Czechów na Łokietka. Wzięcie Sieradza bez zamku. Zdrady i rozboje między książętami szląskimi. Łokietek Czechów płoszy. Wpadnienie Tatarów. XXVIII. Litwa burzy księstwo łęczyckie. Kazimierz brat Łokietka gi-

nie. Mestwin książę Pomeranii umiera. XXIX. Polacy obierają królem Przemysława książęcia wielkopolskiego i Pomeranii. Przyczyny tego. XXXI. Początek panowania nowego króla. Stan Pomeranii i onej rozporządzenie. Spisek na króla margrabiów brandeburskich. Król zabity w Rogoźnie. XXXIV. Dalsze margrabiów uzurpacye. Krzyżacy wojują z Litwą. XXXV. Władysław Łokietek królem. XXXVI. Rozporządza Pomeranią. XXXVII. Stacza różne bitwy z Czechami. Nienawiść ku niemu książąt szląskich. Król ich karze. XXXVIII. Złe życie króla, i niepomyślna z książętami pomorskimi wojna. XXXIX. Duchowieństwo mu niechętne. XL. Wielkopolanie powstają przeciwko niemu i ogłaszają Wacława Czecha królem polskim. XLI. Koronacya Wacława w Gnieźnie. XLII. Domowa wojna. Pograniczni z niej korzystają. XLIII. Łokietek w Węgrzech, potem w Rzymie, przyczyny tej wędrówki. Papież nie uznaje Wacława królem polskim. Małopolanie biją Rusinów. XLV. Wacław odjeżdża do Pragi, postanowiwszy gubernatorami Polski Czechów. XLVI. Leszek książę kujawski zastawuje Krzyżakom ziemię michałowską. Chciwość krzyżacka i obłuda. XLVII. Łokietek powraca do Polski, wygania Czechów z różnych miejsc. Śmierć Wacława.

HISTORYI
NARODU POLSKIEGO
KSIĘGA II.

LESZEK CZARNY.
Rok 1280.

I. Nastąpił po Bolesławie na monarchią oraz księstwa krakowskie i sandomierskie Leszek Czarny, dawniej od Bolesława stryja na to dostojeństwo i dziedzictwo przeznaczony [1]). Nie sprzeciwili się temu następstwu Krakowianie z biskupem swoim Pawłem. Bądź Leszek umiał zaburzone ich dawniej przeciwko sobie umysły ułagodzić [2]), bądź zdawało się z większym pożytkiem rzeczypospolitej, że monarchia od tylu lat na różne księstwa prawie udzielne rozerwana, przystąpieniem do niej księstwa sieradzkiego i części Kujaw [3]), znowu się po-

---

[1]) Obacz wyżej na kar. 77.

[2]) Obacz wyżej na kar. 112 i 113.

[3]) Leszek w przywileju swoim potwierdzającym wolności *villae Sendzino* dla kościoła płockiego, danym w roku 1275, pisze się *dux Siradiensis et Vladislaviae Junioris*. Ten przywilej znaj-

mnażać, i w jedno ciało spajać poczynała. Tej spokojności nie mniejszym była powodem nowa od Rusinów napaść. Uciszył się ten naród sąsiedni od owego czasu, kiedy Bolesław zgromiwszy wojska Swarnona pod Pietą [1]), odebrał mu sposobność wielkością klęski do dalszych na kraje koronne napadów. Lecz po śmierci Bolesława, Leon Romanowicz książę ruski, wszedłszy w związek z Trabem książęciem litewskimi z Tatarami [2]), zaraz się na nie targnął, nie przestając na obszernych w Rusi dziedzictwach, po siostrzeńcu Swarnonie i stryju Wasilku nabytych [3]). Zniszczona w pośrodku zimy ziemia lubelska, a za przejściem Wisły po lodach wkrótce doznało tegoż nieszczęścia księstwo sandomierskie. Na odgłos nagłej od nieprzyjaciela trwogi, rozkazał Leszek uzbrajać i zbierać szlachtę. Wszakże nie było czasu oczekiwać dalszych posiłków i liczniejszego z Leszkiem

---

duje się w archiwum płockiem i w MS. królewskich. To księstwo w Kujawach musiał Leszek trzymać od ojca jeszcze przed rokiem 1260, ponieważ w liście Ottokara króla czeskiego do papieża Aleksandra IV, znajdującym się w Praju na karcie 307 widzieć, że między książętami wspierającymi Węgrów, znajdował się *Lestko Juvenis Lusiciae.* Jest to omyłka druku, lub przepisującego. Raczej położyć: *Juvenis Vladislaviae.*

[1]) Obacz wyżej na karcie 79.

[2]) Tatarzy Mogułowie opanowali dawniej pod Oktajkanem, synem Gengiskana te wszystkie kraje, które od Jaika i Wołgi ciągną się po nadbrzeżach morza Kaspijskiego, i tam sobie nową dynastyą hanów Kapczackich uformowali. Batukan zniszczywszy Ruś, Polskę, Węgry i Szląsk, lubo się wrócił do Kapczaku, wysyłał atoli i on sam, i jego następcy różnemi czasy swoje Moguły do tejże Rusi i Polski. Od pierwszej w roku 1240 nawały tego pogaństwa w kraje zadnieprskie, szerzyli się coraz Mogułowie około morza Czarnego, i siedliskami swojemi cały ten kraj nadmorski napełnili, który się od jeziora Azowskiego *(Palus Meotis)* aż do ujściów Dunaju szeroko rozciągał. Siedząc więc pobliżu Rusi i Polski, łatwo się z Litwinami i Rusinami na rabunki polskie łączyć mogli. O Trabie książęciu litewskim obacz Kojałowicza na karcie 150.

[3]) Leon miał ziemię chełmską, Wołyń, Kijów, Zwinogród, Podole i Halicz po śmierci Wasilka. Stryjkowski na karcie 295. Przywilej jego nadający w Samborszczyźnie dobra niektóre Sienkowi Tatarzynowiczowi w roku 1265, widzieć w archiwum koronnem.

wojska. Warsz kasztelan i Piotr wojewoda krakowscy, z Januszem wojewodą sandomierskim, skupiwszy ile być mogło dorywczego ludu, zaszli Rusinom drogę u wsi Goślice, o dwie mile od Sandomierza. Posłużyło szczęście naszym, i zuchwałą przewagę skutkiem pomyślnym w cnotę obróciło. Po wysieczonych w pierwszym zapędzie Rusinach naczelnych, tak wielka resztę ogarnęła bojaźń, że rzucając oręż, sami uciekać, i posiłkowe pogaństwo ciągnąć za sobą poczęli. Atoli Tatarzy lubo w ucieczce straszniejsi, stanęli w kroku, i bitwę do sprawy przywodzić zdawali się. Wszakże niedługo dotrzymując, gdy od zbiegłych Rusinów opuszczonymi się być ujrzeli, sami też z placu uszli. Wybito ich wielu w pogoni, kronikarze nasi liczbę ich trupów do ośmiu tysięcy, a niewolników do dwóch, z siedmią zdobytemi chorągwiami kładną. To zwycięstwo przyjąwszy Leszek z radością, ażeby nieprzyjacielowi w głębszą Ruś zabiegłemu spoczynku i czasu do wzmocnienia się nie dał, w piętnaście dni po zaszłym trzeciego lutego pogromie, zgromadził liczniejsze wojsko, do dwóch tysięcy piechoty a trzydziestu jazdy wynoszące. Z tym ludem wkroczywszy w ruskie księstwa, i one aż do Lwowa, miasta przez Leona zbudowanego [1]), a od jego imienia nazwanego, spustoszywszy, z niezmiernym plonem i czterema tysiącami więźniów powrócił [2]).

Rok 1281.

II. Po zagranicznej wojnie nastąpiła domowa. Henryk IV książę wrocławski, nazwany *Probus*, chcąc nadgrodzić poniesione dawniej straty, przez ustąpienie Bolesławowi Łysemu kilku zamków [3]), postanowił niezgodnym z imieniem cnotliwego sposobem szukać zysku

---

[1]) Miasto Lwów założone od Leona Romanowicza książęcia ruskiego około roku 1268. Obacz Okólskiego *in Russia florida*, Niesieckiego w Tomie I.

[2]) Długosz. Kromer.

[3]) Obacz nieco wyżej.

z cudzej szkody. Zaprosiwszy pokrewnych książąt: Przemysława wielkopolskiego, Henryka lignickiego, i Henryka głogowskiego [1]) do Barycza, pod pozorem spólnej o interesach rzeczypospolitej umowy, rozkazał wszystkich uwięzić, i do Wrocławia zaprowadzić, aby ich niewolą przymusił do uczynienia mu darowizny dóbr jakich [2]). Prawo krwi, ludzkości i narodów zgwałcone, pobudziło Leszka jako monarchę, do zemsty i ukarania przestępcy, gdy prośby i przekładania kilkomiesięczne nie pomogły [3]). Złączeni z Małopolanami i Sieradzanami Wielkopolanie, mając w towarzystwie Mestwina i Pomorzanów, spustoszyli księstwo wrocławskie, ocierając się aż o przedmieścia stolicy. Nie zmiękczyły twardego serca nieszczęścia krajowe. Henryk siedział w zamku, gotowy bronić się do ostatka, i lubo mu Leszek niezmierne szkody poczynił, trwał dotąd w uporczywem trzymaniu książąt, póki mu Przemysław ziemi wieluńskiej czyli rudzkiej nie ustąpił [4]). Przymusił tenże Henryk dwu Henryków, lignickiego i głogowskiego, do uczynienia sobie obietnicy, że przez pięć lat dawać mu będą w każdej potrzebie po trzydzieści kopijników. Co gdy pomienieni książęta przysięgą stwierdzili, i dali mu zakładników dla zabezpieczenia, że nic nieprzyjaznego przeciwko niemu poczynać nie będą, dopiero wszyscy zostali uwolnieni.

---

[1]) Henryk Tłusty, syn Bolesława Łysego. Henryk głogowski syn Konrada.

[2]) *In Dominica Septuagesimae.* Długosz.

[3]) *Ad diem pentecostes vinctos observavit.* Długosz.

[4]) Obacz wyżej na karc. 8 Długosz na karc. 823. Henryk Probus formował sobie prawo do ziemi wieluńskiej, *„asserens illam sui juris esse —suis quoque praedecessoribus injuste ablatam."* Kiążęta linii szląskiej, idący od Władysława II syna Krzywoustego najstarszego, któremu ze Szląskiem w podziale dostały się księstwa krakowskie, sieradzkie i łęczyckie, rościli sobie do nich pretensye, mianowicie do ziem Szląskowi pogranicznych, korzystając często ze słabości książąt pokrewnych. To ich mniemane prawo dawno upadło częstemi zrzeczeniami, o czem nieraz mówiliśmy w tomach poprzedniczych.

Rok 1282

III. Nie miał Leszek sposobności do popierania rozpoczętej z Henrykiem wojny, i dalszego upomnienia się o krzywdy książąt pokrewnych, dla potrzebnej Mestwina sprzymierzeńca bytności w Pomeranii, a napadu od Litwy. Gdy się Krzyżacy pruską wojną zatrudniali, zabrał im Mestwin wszystkie dzierżawy, które oni na bracie jego Warcisławie, oraz stryjach Samborze i Raciborze uczynionemi sobie donacyami wyłudzili. Odebrał prócz tego Swiece, Nowe i Tymowe, których sam tymże Krzyżakom jakąś donacyą uczynił. Krzyżacy prawo swoje utrzymywali, i o to się przez lat kilka kłócąc, w domu i w Rzymie z Mestwinem rozprawiali się. Znajdował się podówczas w Szląsku Filip biskup Firmianu, legat stolicy apostolskiej, którego był przed trzema laty wyprawił do Węgier Mikołaj III papież dla zaspokojenia wszczętych kłótni między Władysławem królem i żoną jego, córką Karola króla sycylijskiego [1]). Władysław zelżywszy Filipa wygnał z kraju; Polacy go z uczciwością przyjęli [2]), a papież urzędem legata także swojego w Polszcze go ozdobiwszy, zakłócone w duchowieństwie i w Pomeranii rzeczy zaspokajać rozkazał [3]). Filip zakończywszy interes elekcyi na arcybiskupstwo gnieźnieńskie Włościbora, i przyjąwszy od niego rezygnacyą [4]), udał się do Milicza, gdzie po wysłuchanych z obu stron pretensyach i ukazaniu praw, mię-

[1]) Obacz Rajnalda pod rokiem 1278.
[2]) Długosz na karcie 824. 828.
[3]) Dusburg na karcie 287.
[4]) Marcin arcybiskup gnieźnieński z Dominikana, sławny pod nazwiskiem *Martini Poloni,* autor kroniki po części bajecznej o niewieście na stolicy rzymskiej siedzącej *Joanna papissa,* gdy idąc do Rzymu po swoiej elekcyi, umarł w Bononii, kapituła obrała Włościbora. Ten elekt musiał mieć jakowe defekta w swojem obraniu, ponieważ papież Mikołaj III w liście swoim w roku 1279, 23 grudnia, do Filipa biskupa Firmianu pisanym, co widzieć w historyi kościelnej Rajnalda, rozkazuje mu, *„ut Vlostiborum si rite in archiepiscopum gnesnensem electum compererit, auctoritate apostolica confirmet.“* Włościbor bądź widząc trudności w poparciu swojej elekcyi, bądź przez miłość życia spokojnego, rezygnował prawo swoje. Papież Marcin IV przyjął tę

-dzy Mestwinem i Krzyżakami zgodę uczynił. Stanęło między książęciem a Manegoldem mistrzem krzyżackim w Prusiech i Inflantach takowe postanowienie. Mestwin miał oddać zakonowi ziemię wędzką, czyli mewską, albo gniewską, granicami swojemi określoną [1]), wyłączywszy jednak z niej dobra niektóre do klasztoru oliwskiego należące [2]). Tenże Mestwin chcąc zaspokoić pretensye zakonu do Swieca, Nowego i Tymowa, dawniej od siebie darowanych, tudzież do części stryja Racibora, prócz ziemi gniewskiej przydał Krzyżakom niektóre jeszcze dzierżawy w Pomeranii [3]). Krzyżacy wzajemnie obowiązali się Mestwinowi, że mu będzie wolny połów ryb na morzu w pewnym miejsca przeciągu [4]), i pewnemi tylko sieciami. Że oddadzą książęciu wszyst-

---

rezygnacyą, i na miejsce Włościbora, dał arcybiskupstwo Henrykowi z książąt bremeńskich, synowi Teodoryka i Eudoxyi, córki Konrada I mazowieckiego książęcia. Widzieć to w liście Marcina pisanym do Henryka 1281 dnia 23 grudnia, który list znajduje się w bullar. franciszkańskiem. Niewiadomo nam jednak, czy Polacy przyjęli tę papieża promocyą, ponieważ w roku 1283 tenże Marcin według Długosza na karcie 832: *„Electione Vlostiborii cassata, Jacobo Swinka de archiepiscopatu providit.“*

[1]) Demarkacya tych granic jest w instrumencie zgody. *Primus quidem terminus a Verissa etc.*

[2]) Obacz instrument tej zgody w Dogielu na karcie 32.

[3]) *„Et quoniam, ut dicebatur, eidem magistro et fratribus in ducatum svecensem et Nevemburg et Timove occasione cujusdam donationis eis facta per ducem eundem (Mestvin) ac etiam de quadam parte Pomeraniae, quae ad eosdem fratres devoluta fuerat, ut dicebant ex collatione quadam Ratiborii patrui dicti ducis etc. — Praefatus dux Mestvinus transactionis nomine magistro, fratribus et domui supradictis in jus et veram proprietatem contulit, tradidit et dedit, atque ad terram* (Wenzeke) *concessiones et resignationes praedictas addidit quandam villam, Medilanze vulgariter dictam, cum graniciis sive terminis subnotatis. Primus terminus est a villa Resizina, Wislam descendendo usque Slanzam etc.“* Instrument zgody w Dogielu. Te dobra leżały nad Wisłą, w starostwach starogrodzkiem i skarszewskiem, jeżli się nie mylimy.

[4]) *„Homines sui piscari possunt in eorum recenti mari cum retibus quae Niewod et Storknetze vulgariter appelantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lypam, unum milliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris. Verum tamen magna retia, quae Lancken vulgariter dicuntur, nullatenus ibi ponent.“* Tenże instrument.

kie dokumenta donacyjne tak Mestwina, jako też stryjów jego Sambora i Ratybora, wyjąwszy instrument ziemię wędzką im oddający. Nie wprzód to jednak ma nastąpić, aż Mestwin obowiązków swoich w przeciągu półtrzecia miesiąca dopełni. Co gdyby która strona w czasie naznaczonym uiścić się nie miała, wypłacić ma sto grzywien złota, przez połowę kościołowi rzymskiemu, a przez drugą stronie umowie tej dosyć czyniącej, pod wpadnieniem w klątwę kościelną [1]). Tym sposobem Krzyżacy za połów rybny znaczną w Pomeranii ziemię gniewską dostawszy od Mestwina, od tej dopiero daty uczynili prawny krok do tego księstwa, ponieważ dawne ich do niej pretensye, z okazyi darowizny Gdańska przez Warcisława, oraz książęcych stryjów, i Mestwina samego legat skasował [2]), iż one mimo prawo najstarszego i zwierzchnika, uczynionemi być widział. Tę między stronami kowencyą Marcin IV papież potwierdził. Wreszcie Krzyżacy objąwszy ziemię wędzką z pietnastą wsiami tylko, zburzyli wkrótce zamczysko Poterberg w ziemi chełmińskiej, a na jego miejsce dźwignęli w Pomeranii zamek Gniew czyli Mewe, albo go raczej nowemi murami wzmocnili [3]), gdy mało co przedtem, na miejsce także Zantyra zamek Malborg postawili. Pod tymże rokiem wspomina Długosz o strasznym głodzie w Polszcze, z przyczyny którego gdy mieszkańcy do krajów węgierskich i ruskich, szukając pożywienia, udawali się, Węgrzy ich Kumanom barbarzyńcom, a Rusini Tatarom w wielkiej liczbie zaprzedali [4]).

---

[1]) Takową ugodę poprzysięgli Mestwin z Andrzejem kasztelanem gdańskim, *cum Andrea castellano suo in Gdańsk.*— A między świadkami widzieć Pawła kasztelana świeckiego.

[2]) Hartknoch w notach na Dusburga na karcie 289: *In praejudicium natu majoris nihil alienare potuerunt.*

[3]) Dusburg ten zamek Gniew nazywa *castrum Gimevam*, budując go w roku 1283, na karcie 288. Wszakże jeźli w dawniejszych przywilejach od tej lokacyi Dusburgowej, to jest w przywileju Sambora danym w roku 1276, widzieć już *terram Meve*, czyli ziemię gniewską, musiała ta ziemia mieć swoje zamczysko, od którego imie nosiła. Potwierdza zdanie nasze Długosz na karcie 834. *„Magister et ordo castro Puterberg demolito, castrum et opidum Gniew muro aedificant.“*

[4]) Długosz.

IV. Do głodu przyłączyło się inne nieszczęście. Wzrastała coraz litewska potęga, częstemi w Inflantach z Krzyżaków zwycięstwami i łączeniem się przeciwko tymże z pruskiem pogaństwem pomnożona. Lecz bijąc niemieckie wojska od północy, nie zapominała Litwa i na Polaków. Trabus jej książę, pogromiony i wygnany wespół z Rusinami z ziemi lubelskiej [1]), zszedłszy ze świata w tych czasach [2]), zostawił pięciu synów: Narymunda, Holszę, Daumunda, Giedrusa i Trojdena. Stany litewskie obrały sobie za pana najstarszego, a Narymund chcąc się uchylić od braterskich przeciwko sobie nienawiści, obszerne wprawdzie rodzonym dobra ponadawał, z tym jednak warunkiem, aby w dzierżawach swoich żyjąc po książęcu według swojego stanu, wreszcie pod prawem równości obywatelskiej i powolności poddańskiej najwyższemu książęciu zostawali [3]). Tą ostrożnością Narymunda uchylone domowe między licznem rodzeństwem wojny o pierwszeństwo, które przykładem Polaków i Rusinów sąsiednie ich państwa rozrywając, obcym korzyść czyniły. Na ten koniec Narymund herb nawet spólny Centaura z inną bracią przy nich zostawiwszy, męża zbrojnego na koniu, jako wielki książę używać począł; lubo niektórzy twierdzą, że ten herb jeszcze Mendog nosił, przydawszy do tarczy dwa krzyże, na znak przyjętej wiary chrześciańskiej [4]). Holszy dostały się dobra za Wilnem, księstwem holszańskiem potem znakomite, Giedrusowi zaś obszerne majętności,

[1]) Obacz wyżej nieco.

[2]) Według kronikarzów litewskich, po Wojsielku synu Mendoga, zabitym od Leona książęcia ruskiego, nastąpił Swintorog starzec dziewięćdziesiątletni, syn Utenesa. Po nim syn jego Germond starzec także od lat 60, do roku 1275. Na miejscu Germonda panowali dwaj synowie jego: Giligin w Litwie, Trabus na Żmudzi. Giligin po trzech leciech umarł w roku 1277, i jeden tylko rok panował. Syn Giligina Romund rok także jeden panowawszy, umarł bezdzietny. Po Romundzie nastąpił Trabus i był książęciem od roku 1280. Obacz Stryjkowskiego i Kojałowicza.

[3]) *„Non alio jure, quam quod caeteris proceribus ac equitibus in sua patrimonia esset.“* Kojałowicz na karcie 156.

[4]) Kojałowicz na karcie 157.

księstwem giedrojckiem nazwane, za rzeką Wilią aż do Inflant, od którego Giedrusa, zacny dom książąt Giedrojckich krew nieprzerwaną aż do daszych czasów prowadzi [1]). Daumund wziął księstwo ueiańskie. Trojdenowi wyznaczono Podlasie do zaboru, które Polacy trzymali. Ani Trojden dalszych okoliczności oczekiwał, lecz widząc Leszka zatrudnionego wojną szląską [2]), wpadłszy do Podlasia, zagładą Jadźwingów [3]) z dawnych mieszkańców wypróżnionego, osadniki tam polskie i mazowieckie wybił, i miasto Rajgrod z zamkiem nad rzeką Biebrzą naprzeciw Prusaków i Mazurów zbudował. Dalsze Tojdena na Polaków zapędy powiększyła zaszła wkrótce śmierć Narymunda, a jego na wielkie księstwo litewskie wybranie.

V. Mając z sobą niedobitki też same Jadźwingi, których przed laty Bolesław monarcha wygładziwszy, resztę ich przymusił do szukania przytułku w Litwie [4]), już z niemi wespół i kraje koronne najeżdżał, a wkroczywszy do ziemi lubelskiej w liczbie kilkunastu tysięcy [5]), straszne tam szkody przez dni pietnaście poczynił. Tego od Litwy napadu składają kronikarze nasi przyczynę na Pawła biskupa krakowskiego, jakoby on mając tajemne zmowy z książętami litewskiemi na własną onych ojczyznę burzył [6]), bądź pamiętając na dawne swoje od Leszka więzienie, bądź nieukontentowany z rządu jego, sprzyjał Konradowi mazowieckiemu, którego brat Bolesław miał za sobą Zofią litewską, córkę

---

[1]) Stryjkowski, Kojałowicz, Niesiecki.

[2]) Obacz wyżej na karcie 138. Kojałowicz ten zabór Podlasia kładnie pod rokiem 1281.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Obacz wyżej.

[5]) *„Ad quatuordecim equitum et peditum millia.— Vigesima quarta Septembris.— Quindecim diebus in ejus vastatione commorati."* Długosz na karcie 825.

[6]) Długosz na karcie 331. Ale się myla względem sposobu detencyi biskupa, powiadając, że on był *honeste et humane habitus*. List papieża Marcina IV do biskupów poznańskiego i wrocławskiego, datowany *apud urbem veterem IV Idus Aprilis*, opisuje jak się obszedł Leszek z Pawłem. Obacz Rajnalda.

Trojdena. Znajdował się podówczas Leszek w Krakowie odprawując sądy. Powodem ich było, prócz innych spraw narodowych, podejrzenie na Pawła o zmowy z pogaństwem. Wieść wpadnienia nieprzyjaciół pobudziła go do ostrego z Pawłem postępku. Sprowadziwszy biskupa łagodnem wezwaniem do siebie, rozkazał go związać, i wsadzonego na wóz prosty, odesłał do zamku sieradzkiego [1]). Udał się potem do ratunku Lublanów. Wyszedłszy z Krakowa z małą garścią wezwanej z pobliżu szlachty, a w podróży cokolwiek wojsko swoje pomnożywszy, nie zastał już Litwinów zbiegłych z łupieżą, prócz samych tylko okrucieństwa i pożóg śladów pozostałych. Chwiejącego się Leszka, jeżli miał z nierównie mniejszym ludzi pocztem ścigać nieprzyjaciela, przez wiadome sobie po dzikich lasach i bagniskach manowce uchodzącego, powiadają, że we śnie Michał archanioł do pogoni miał nakłonić, i w nadziei zwycięstwa utwierdzić. Ogłoszone po obozie książęcia widzenie, pokrzepiło niechętne i bojaźliwe rycerstwo. Puścił się Leszek z przebrańszym ludem za Litwą, kazawszy reszcie z ciężarami i żywnością za sobą postępować. Już nieprzyjaciel przeszedłszy Bug i Narew rzeki, brał się ku Niemnowi [2]), kiedy go Polacy w liczbie sześciu tysięcy piechoty i jazdy dopadli. Walczono z obu stron potężnie aż do nocy. Pomógł Polakom do zwycięstwa nowy z samych więźniów posiłek, którzy porwawszy pęta, bili z nimi wespół pogaństwo, a co nader dziwna, same psy w zdobyczy wzięte, rzucając się na nie z wielkiem

---

[1]) List Marcina papieża wyżej cytowany. *„Parlamentum indixit certo termino celebrandum — ad illud episcopum evocans — capi fecit — et vehiculo ligneo impositum — manibus arctius colligatis ad castrum Syrać adduci, ibique tetro carceri mancipari — quem adhuc vinculis compeditum ferreis dicitur detinere.*

[2]) *„Barbaros inter Narew et Niemen flumina consistentes — tredecima die mensis Octobris consequitur.“* Długosz na karcie 826. Rozumiem, iż ta bitwa była gdzieś w powiecie grodzieńskim lub wołkowskim, z którego Narew wychodzi w puszczy białowiejskiej. Długosz na karcie 828 mówi, że się ta klęska stała, *ad Narev flumen.*

wyciem, szarpały swoich zaborców. Wybito niezmierną Litwinów liczbę, a Jadźwingów do reszty wygładzono [1]), ci zaś co z pogromu uszli, sami sobie z rozpaczy śmierć zadali, lub na przeprawach wodnych potonęli. Miano za cudo, że w tej bitwie żaden z Polaków nie zginął. Leszek wróciwszy się z więźniami, zbudował w Lublinie kościół parochialny pod wezwaniem świętego Michała, do którego odtąd osobliwsze miał nabożeństwo [2]). Atoli powracającego z wyprawy lubelskiej spotkało w Krakowie domowe zamięszanie, za powodem Janusza wojewody krakowskiego, i Chrystyana kasztelana sandomirskiego. Zbuntowani od nich dla przyczyn niewiadomych Sandomirzanie, wprowadzili do księstwa tego Konrada książęcia mazowieckiego, brata stryjecznego Leszka [3]), i zamki mu niektóre poddali, biorąc za pretext rebelii, jakoby Konrad prawem i wiekiem miał być zdolniejszym do następstwa po Bolesławie. Rzecz do prawdy podobniejsza, że więzienie Pawła biskupa, który w krakowskiem i sandomirskiem miał różne krwi i interesów związki, pobudziła przyjaciół jego do szukania zemsty nad Leszkiem [4]). Nieustraszony tą wieścią Leszek, wyszedł w sandomirskie ze szlachtą krakowską i żołnierstwem nadwornem [5]), w przedsięwzięciu wojny

---

[1]) Długosz na karcie 823.

[2]) Ta budowa kościoła w Lublinie, oraz kilka przywilejów Bolesława Pudyka znajdujących się w archiw. ms. królewskich, gdzie się wspominają kasztelanowie lubelscy, podaje niejako w wątpliwość powieść Sarnickiego, iż miasto Lublin wzięte od Rusinów około roku 1246, trwało w ich mocy do czasów Władysława Łokietka. Obacz w tomie III.

[3]) Syn Ziemowita, którego zabili Rusini. Znajduje się w arch. płockiem przywilej tego Konrada, *masoviensis et cirnensis ducis* w roku 1285, w którym daruje kościołowi płockiemu wieś Rafałów, na podziękowanie Bogu za wyzwolenie z niewoli litewskiej.

[4]) Długosz kładąc tę rebelią w roku 1282, już za powrotem Leszka do Krakowa, mówi, że na czele jej był Paweł biskup. Być to nie mogło, ponieważ Paweł wzięty był przed wojną litewską, a siedział do kwietnia roku przyszłego, jako widzieć w liście papieża wyżej cytowanym.

[5]) „*Exercitu de curiensibus, et terrae cracoviensis armigeris.*“ Długosz na k. 827. Prócz rycerstwa zwyczajnego ze szlachty,

ze stryjecznym. Nie dotrzymał mu kroku Konrad, uchodząc do Mazowsza dla zebrania sił większych, gdy tymczasem Leszek odzyskawszy zabrane przez Mazurów zamki, zgodę z wodzami przeciwnej strony uczynił, oszczędzając krew obywatelską, a łaskawością raczej niżeli orężem serca rozjątrzone do siebie wiodąc.

Rok 1283.

VI. Cóżkolwiek bądź, zgromieni przeszłoroczną klęską Litwini u rzeki Narwy z książęciem swoim Trojdenem, uczynili znowu wycieczkę do Polski przy końcu następującego roku, ponieważ czas poprzedniczy przeszedł na domowych rozruchach. Panował w Litwie Trojden okrutnie [1]), a świeża jego z Leszkiem rozprawa, więcej mu w domu nieprzyjaciół utworzyła. Korzystał z tej okoliczności Doumand uciańskie książę. Wygnany dawniej z dóbr udziałowych od Narymunda, i tułacz w Pleszkowie po śmierci jego, za pomocą tychże Pleszkowców, którzy go książęciem swoim obrali, księstwo połockie opanował. Ani przestając na tem, wielkie księstwo litewskie Trojdenowi wydrzeć umyślił. Nikczemny

---

która się na rozkaz książąt zbierała pod chorągwie pod swoimi wojewodami i kasztelanami, mieli oni nadworną milicyą zaciężną, którą kronikarze nazywają *curienses*. Tego zwyczaju początek zasięgać trzeba od Bolesława Chrobrego, jako mówiono w tomie I. Bolesław Wstydliwy podczas wojny tatarskiej około roku 1241 wysypawszy skarby na te zaciągi, posag swój nawet wzięty od żony Kunegundy wyłożył na nie, jako to widzieć w jego darowiźnie powiatu sandeckiego, uczynionej świętej Kunegundzie w roku 1258, gdzie się czytają te wyrazy: „*Dum nihil pecuniarum in thesauris nostris lateret, magisque nobilis militiae cohorte, quam divitiarum cumulo stipati gauderemus; ac ob id consequendum ad notabilem inopiam fuissemus devoluti, ex eo quod stipendia solita nostrae militiae, unde solveremus, penitus non inveniremus etc.*“ Wreszcie ztąd wnosić można, że książęta swoim kosztem chowali pułki ludzi zaciężnych, prócz zwyczajnego rycerstwa ze szlachty, obowiązanej służbę wojenną odprawować, według pomiaru dóbr ziemskich przez nią trzymanych.

[1]) Stryjkowski.

bratobójca wyprawił na zabicie Trojdena sześciu siepaczów, którzy odziani w chłopskie szaty dla niepoznaki, jakoby dla podania supliki wracającemu się z łaźni panu, nachylającemu się do wysłuchania niby żałoby, kijmi głowę strzaskali. Dopełniwszy zbrodni Połoczanin, rozumiał się być najpierwszym do osiągnienia zekrwawionego tronu. Holsza z Giedrusem, przyrodzeni następcy, dawniej pomarli; synowie ich Ginwił giedrojckie, Algimund i Mindaw holszańskie książęta, zlękli się uzbrojonego żelazem tyrana, aby podobnej na nich złości nie wywarł. Rymund też syn Trojdena, obrawszy sobie życie mnisze, pod imieniem Wawrzyńca czyli Ławruka, między czerńcami gdzieś [1]) przesiadywał. Atoli wieść śmierci ojcowskiej tak go przeraziła, że zamieniwszy kobłuk na przyłbicę, chciał być wodzem i mścicielem. Przywiązali się do niego z innymi Litwinami Nowogrodzianie i Żmudzinowie, za których pomocą wkrótce zwiódłszy bitwę z Doumandem, ręką go własną zabił, a rozgromiwszy jego stronników, i odebrawszy połockie księstwo, Witenesa dzielnego męża, ojcowskiego niegdyś dworu marszałka, na wielkiem księstwie posadził, sam do życia klasztornego w Ławryszewie powracając [2]).

---

[1]) Podobno w monastyrze ruskim nad Niemnem, niedaleko Nowogródka, nazwanym Ławryszew. Stryjkowski na karcie 317 powiada, że ten Ławruk po ustąpieniu księstwa Witenowi, siedział w klasztorze ławryszowskim swojego założenia, lubo na karcie 287 pisząc o Wojsielku synu Mendoga, także z czerńca książęciu, mówi, iż on zbudował także monaster nad Niemnem niedaleko Nowogródka, i tam mieszkał. Chyba że nad tą rzeką dwa były jakie monastery od Wojsielka i Ławruka zbudowane. Tenże Stryjkowski powiada na karcie 315, że Ławruk był urodzony z księżny mazowieckiej. Długosz mówi, że córka Trojdena Zofia była za Bolesławem książęciem mazowieckim.

[2]) Ten to Witenes, który dał początek panującej w Litwie i Polszcze familii jagiellońskiej, ojciec Gedymina, dziad Olgierda, a pradziad Władysława Jagiełły. Stryjkowski na karcie 317 mówi, iż Witenes był rodem z Ejragoły, miasteczka na Żmudzi nad rzeką Dubissą, z herbu i z famili starożytnej książąt rzymskich Kolumnów. Przydaje tenże, że tego Witenesa Trojden książę, będąc jeszcze hetmanem u ojca swego Romunda, postrzegłszy z dziećmi na piasku grającego, iż był pacholątko urodziwe, wziął do siebie

VII. Nowy książę nie omieszkał początków panowania swojego sławnem jakiem oznaczyć zwycięstwem. Pamiętna mu była sromota wyprawy przeszłorocznej, a podobno go znowu Paweł biskup, wypuszczony od Leszka za pogrożeniem wyklęcia od biskupów poznań-

---

i wychował; że Witen był potem u niego komornym starszym, to jest podkomorzym czy szambelanem, a potem na marszałkostwo najwyższe od niego został wyniesionym. Nie przeczę ja temu, aby wielkie domy dla różnych okoliczności często w niedostatek i poniżenie zachodzić nie miały, jako się stać mogło i z domem Prospera Cezaryna Kolumny, jednego z pierwszych domów rzymskich, które do Litwy zaszły. Igrać z dziećmi w piasku w miasteczku Ejragole na ulicy, znak to niepochybny, że Witenes nie był z bogatych i okazałych w Litwie rodziców. Lecz uwagi niektóre zastanowić nam się każą nad powieścią Stryjkowskiego. Czyimkolwiek był synem Trojden, bądź Trabusa, jako chce Kojałowicz i Stryjkowski na jednem miejscu, bądź Romunda, jako pisze także Stryjkowski, obu tych książąt Romunda i Trabusa panowanie było bardzo krótkie. Kronikarze litewscy od śmierci Wojsielka Mendogowicza, zabitego w roku 1266, liczą do roku 1282 kilku książąt, to jest Swintoroga, starca 96 lat mającego, Germonda, Giligana, Romunda, Traba, Narymunda, Trojdena. Z tych Swintorog panował krótko, Germund lat 4, Giligin 3, Romund rok jeden niespełna, Trabus 2 lata, Narymund tyleż, Trojden rok jeden. Już więc z tej lat rachuby wypadnie, że gdy Trojden był u ojca swojego bądź Romunda, bądź Traba hetmanem między rokiem 1277 i 1280, a jakże Witen już w roku 1282, po długiem podkomorstwie marszałek litewski, mógł być pacholęciem i igrać w piasku z dziećmi w Ejragole przed pięcią laty? Rzecz do prawdy podobniejsza, że po śmierci Trojdena zaszłej w roku 1282, była Litwa w rozerwaniu między różnymi książętami, a mianowicie Ławrukiem synem Trojdena, Dowmandem jego bratem, i Pezulą synem Strojnata, dawniej od Wojsielka zabitego. Jeżli to prawda, że Ławruk nie chcąc sam panować, posadził na miejscu swojem Witena, nie był ten Witen z Ejragoły, lub jeżli był, tedy miał ojca jakiegoś królika litewskiego. Dusburg pod rokiem 1291 na karcie 323, powiada, że *„Lutuverus rex Letoviae etiam hoc anno filium suum Vithenum misit versus Poloniam.“* W roku zaś następującym mówi na karcie 325. *„Eodem anno Vithenus filius regis Letoviae intravit in terras Poloniae.“* O tej ostatniej wyprawie Witena wspomina Długosz na karcie 869, lecz go nie nazywa synem króla litewskiego, ale *dux Lithvaniae.* Niewiadomo nam jest, jakiej części Litwy był królem ten Dusburga *Lutuverus*, jeżeli to było prawdziwe jego nazwisko, nie zniemczone i złacinione. To pewna z powieści Dusburga, że Witen miał jeszcze ojca do roku 1292, po którego śmierci dopiero w całej Litwie panować począł. Kojałowicz

skiego i wrocławskiego [1]), do tej wyprawy namówił. Zebrał Witen ogromniejsze wojsko, a lesistym jeszcze podówczas [2]) krajem łukowskim Litwie pogranicznym wszedłszy do księstwa sandomirskiego [3]), i wysiekłszy starców z dziećmi, co było tylko w wieku zdolnym do pracy z wieśniaków, z dobytkiem ich i ruchomością w niewolę pognał. Pomnożyła pogańskie kajdany liczna szlachta do sześciu tysięcy. Reszta zaś uszedłszy do zamku Sandomierza, dała tem większe barbarzyńcom do rabunku i posieczy bezpieczeństwo. Uwiadomiony Leszek poszedł w pogoń za nieprzyjacielem ze szlachtą krakowską i dworską milicyą, pomnożywszy dorywcze ufy zegnanem chłopstwem. Prowadzili to wojsko Żegota krakowski, Janusz sandomirski wojewodowie. Dościgniony w ziemi łukowskiej Witen, udał się między bagniska i lasy, gdzie złożywszy zdobycz pod strażą niewielką, a niewolników powiązawszy, wyszedł przeciwko Polakom, na miejscu nazwanem Rowne obozującym, i pole stawił. Zbita Litwa i rozproszona rozsypała się po bezdrożach

---

i Stryjkowski mówią, że Witen panował lat 22 i umarł roku 1315. Zkąd wypada, że panowanie Witena w Litwie poczęło się około roku 1292, co się zgadza z datą Dusburgową. Jakoż Dusburg po tym dopiero roku nazywa Witena, *rex Letovinorum*. Być mogło więc, że albo śmierć Trojdena z następstwem Witena należy datować później dziesięcią laty, albo Litwa była w rozerwaniu, jakom wyżej mówił, między pokrewnymi książętami, z których każdy sobie najwyższe księstwo przywłaszczał. Takich królików czyli panów możniejszych w Litwie wiele widzieć w Dusburgu, do roku 1282. Około r. 1285, na karcie 303, wspomina on o jakimści *Girdyle*, którego on czyni Prusakiem Skalowitą, a litewscy kronikarze Litwinem. Pod tymże czasem na karcie 304, mówi o Peluzie, i o innym jakimści króliku. Także o 70 innych *regulos* od Krzyżaków pomordowanych, oraz o niejakim Jezbucie czyli Lezbucie. My w tej niepewności piszemy na wiarę kronikarzów naszych polskich i litewskich, sadząc Witena na księstwo litewskie po śmierci Trojdena, nim w dowodniejszych może pismach prawdę potomność wynajdzie.

[1]) Obacz list Marcina papieża w Rajnaldzie pod rokiem 1283 w kwietniu.

[2]) „*Per Łukoviensem regionem et sylvas in ea consistentes.*“ Długosz na karcie 829.

[3]) *Die quarta Octobris.* Długosz.

okolicznych. Leszek zdobycz wszelką i niewolników odzyskawszy, wielu z obłąkanych nieprzyjaciół w pogoni nachwytał [1]). Lecz krótką tę radość pomięszał niegodny postępek z żoną Ludgardą Przemysława wielkopolskiego. Była to wnuczka czy siostrzenica Barnima książęcia szczecińskiego [2]). Pojął ją Przemysław przed lat dziesiącią [3]) w Szczecinie w domu Barnima, za staraniem stryja Bolesława, który żadnego potomstwa płci męskiej nie mając, pragnął one widzieć ze krwi synowca. Omylona nadzieja przez niepłodność Ludgardy, podała ją mężowi w obojętność, a potem w ohydę. Często pańskiego nieukontentowania znaki, były powodem dla podchlebców do przedsięwzięcia szkarady. Udusiły ją okrutnie własne służebnice w zamku poznańskim [4]). Wszelako padało podejrzenie spólnictwa na samego męża, że zbrodni nie ukarał, a pospólstwo zrobiwszy sobie żałobną piosnkę, śmierć niewinnej i pański występek opłakiwającą, wyrzucało po teatrach książęciu krwawe żonobójstwo, która w uściech publicznych do późnych wieków trwała [5]). Ani mógł Przemysław raz utraconej sławy odwetować pobożnością, lubo dwa fundusze, jeden dla teraźniejszych Maltańczyków w Kaliszu, na utrzy-

---

[1]) Długosz, Kromer, Miechowita i inni.

[2]) Długosz na karcie 803, a za nim Kromer, nie determinują, czyją ta Ludgarda była córką, czy Henryka książęcia Słowaków Obotrytów na Wizmarze, czyli Mikołaja także książęcia Słowaków kaszubskich. Mikrel w Tabl. geneal. książąt Pomeranii mówi, że Barnim miał jedne z córek Anastazyą, wydaną za książęcia Henryka meklemburskiego, z których się urodziła ta Ludgarda. O Mikołaju zaś hrabi na Gutzkowie powiada, iż on miał za sobą Dobrosławę siostrę Barnima. Długosz powtórnie na karcie 831 mówi, iż Ludgarda była córką *Nicolai Casubitarum ducis*. Raczej miał mówić *Cissinorum*, około rzeki Piany i Odry, gdzie jest miasto Gutzków nazwane od dawnych tam Słowaków. Długosz powiedziawszy na karcie 803, że Ludgarda była córką Mikołaja, powiada na karcie 840, iż ona była z domu margrabiów brandeburskich, w czem sam sobie sprzeciwia się.

[3]) W roku 1273. Obacz Długosza. — Anonima archid. gnieź. na karcie 90.

[4]) *Quatuordecima Decembris die.*

[5]) Do czasów Długosza, jako on świadczy na karcie 232. Długosz umarł około r. 1480. Tenże na karcie 840.

mywanie chorych i ubogich, drugi w Poznaniu dla Dominikanek uczynił [1], a świeżo obranemu po odrzuconych dwóch Włościborze i Henryku bremeńskim [2], Jakóbowi Śwince arcybiskupowi gnieźnienskiemu, przywilej potwierdzający dawne kościoła wolności, oraz prawo bicia monety w Żninie nadał [3].

---

[1]) O funduszu kaliskim powiada Długosz na karcie 832. Dla tychże Joanitów, czyli Maltańczyków, widzieć nadanie tegoż Przemysława w r. 1286 w MS. arch. królew., także *in appendice historiae Melitensis Christoph. Beckmanni.* To nadanie jest pustego miejsca około rzeki Drawa z opisaniem granic, które dla pamięci starożytnej naszej posesyi godzi się położyć. „*Desertum circa fluvium Drava in nostro dominio existens, et circa lacum nomine Dranzk, ex quo fluvius Drava exit, lacum eundem Dranzk damus et tradimus fratribus militiae templi, et de lacu jam dicto Dranzk ascendendo ad lacum dictum Zerdna; de lacu Zerdna usque ad viam, quae ducit de civitate Barvitz ad territorium quod Crajen dicitur per eandem viam procedendo usque ad vadum fluvii, qui dicitur Pilave, a quo vado descendendo per eundem fluvium usque ad viam Marchionis, per eadem ascendendo viam, usque ad tres arbores signatas cruce, stantes juxta lacum qui dictur Lubizk, ab his arboribus directe procedendo usque ad pontem, qui dicitur Berckene burgege, ab eodem ponte procedendo usque ad paludem Bzuczina, a palude Bzuczina, usque ad quinque arbores signatas cruce, ab eisdem arboribus usque ad fluvium Drawa, per eundem fluvium ascendendo usque in locum praenominatum Dranzk etc.*" O funduszu Dominikanek powiada tenże z wyliczeniem wiosek nadanych.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Ten przywilej znajduje się w kopii w archiw. królewskiem. O biciu monety w Polszcze od początku monarchii za Bolesława Chrobrego mówiliśmy nieraz wyżej pod panowaniem tego króla, ze świadectwa Dytmara; pod panowaniem Władysława Hermana i Krzywoustego, ze świadectwa życia św. Ottona biskupa bamberskiego i Helmolda; za Mieczysława Starego, ze świadectwa Kadłubka. Przywilejeje najstarożytniejsze, uwalniające dobra duchowne od różnych powinności prawu książęcemu należących, wspominają często, aby ich dziedzice nie byli podlegli *monetariis ducis*, którzy *monetarii* byli przełożonymi nad mennicami książęcemi. Za Leszka Białego cytowaliśmy w tomie III list papieża Innocentego III, z którego jaśnie widzieć, iż moneta w Polszcze co trzy lata odmieniała się. Za tegoż Leszka za świadectwem Bogufała na karcie 59, Władysław Plwacz książę wielkopolski „*concessit etiam praefatus dux Paulo episcopo cracoviensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Crobia etc.*"

Rok 1284.

VIII. Wreszcie Przemysław pojąwszy wkrótce inną żonę, imieniem Ryxę, córkę Waldemara króla szwedzkiego [1]), doznał nieprzyjaciela w Henryku książęciu wrocławskim. Wymusiwszy przed trzema laty na Przemysławie ustąpienie sobie ziemi rudzkiej czyli wieluńskiej, chciał go wyzuć z Wielkiej Polski. Przeciągnął na swoją stronę hojnemi darami i obietnicami niektórych panów krajowych, a na czele ich Sędziwoja syna Jana wojewody kaliskiego. Był ten Sędziwój marszałkiem dworu Bolesława książęcia kaliskiego [2]), niechętny Przemysławowi, że go

---

[1]) Długosz na karcie 877 powiada o Ryxie, iż ona była córką króla szwedzkiego, bez wzmianki jakiego. Myla się jednak, przydając, że to małżeństwo stało się za sprawą stryja Bolesława. Bolesław kaliski umarł przed kilką laty, i był swatem nie tej Ryxy, ale Ludgardy, na której przyjęcie aż do Drzenia wyjeździł, jako pisze tenże Długosz i Anonim. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 94 mówi, że Ryxa była córką Waldemara króla szwedzkiego, lecz tenże sam na karcie 89 powiada, iż jej ojcem był Magnus brat Waldemara. Sapieha *in adnot. hist.* nazywa tego króla szwedzkiego Rytygerem, nie wiem z jakich dowodów, raczejby mówił Birgera syna Magnusa, lecz Birger według Lokcena ożenił się już po zabiciu Przemysława. Zdaniem naszem Ryxa być musiała córką Waldemara, ponieważ Magnus brat jego i następca ożenił się z Jadwigą hrabianką holsztyńską roku 1277, a jakżeby Ryxa córka jego mogła urodzić Przemysławowi córkę w roku 1286, nie mając sama podówczas nad lat 8. Ryxa poślubiona Przemysławowi w Poznaniu roku 1285, dnia 11 października. Długosz na karcie 840. Wszakże kontynuator Alberta sztadeńskiego powiada pod rokiem 1202, że to nie była Ryxa, ale Małgorzata córka Alberta margrabi brandeburskiego, która bywszy za Przemysławem, *rex de Calis*, była potem poślubiona Mikołajowi, *principi de Rostoke,* czyli meklemburskiemu na Rostoku. Ten zaś, gdy ją odrzuciwszy, *ea repudiata*, ożenił się z córką Bogusława *principis Slavorum,* poszła potem za Alberta książęcia Saxonii. Hubner i inni genealogistowie nic o tem nie mówią. Rzecz zatem zostaje w wątpliwości.

[2]) Zgoda Bolesława z Krzyżakami w roku 1271, gdzie między świadkami widzieć *Sandivogium marschalcum.* Tego Sędziwoja schwytał potem Henryk i w więzieniu osadził. Długosz na karcie 840.

ten książę w szafunku wyższych urzędów pominąwszy, kasztelanią tylko kaliską ozdobił. Kasztelani podówczas mieli dozór zamków książęcych z jurysdykcyą grodową nad ziemią okoliczną. Poddał Sędziwój zamek Henrykowi, gdy miasta, mało co przedtem pożarem zniszczonego, poddać nie mógł. Nim Przemysława doszła wieść o zdradzie kasztelana, już Henryk osadził mocnym garnizonem fortecę, i hojną żywnością na długie oblężenie opatrzył. Daremne były usiłowania wójsk wielkopolskich, które zebrawszy się pod zamek, nieskuteczne szturmy przypuszczały z stratą swoich. Rzecz przyszła do ugody, słabszy na nią przystać musiał. Henryk ustąpił z Kalisza, z tym jednak przyjętym obowiązkiem, żeby Przemysław w Ołoboku swoim kosztem zbudowawszy twierdzę, onę wespół z ziemią okoliczną w dzierżeniu Szlązakowi puścił. Rozeszły się wojska, a Henryk do księstwa swojego na szukanie nowych korzyści z dóbr duchownych pośpieszył. Zbogaciło się mocno biskupstwo wrocławskie, od czasów fundacyi swojej przez królów polskich, różnemi ich i prywatnych nadaniami, mając prócz dziesięcin w posesyi swojej miasta, zamki i włości obszerne, a przez wyjednane w rzeczonych nadaniach uwolnienia od powinności publicznych [1]), dawało częsty pochop do szemrania i zazdrości stanowi świeckiemu. Przed laty dwudziestą sześcią [2]), wymusił Bolesław Łysy lignicki na Tomaszu biskupie, zamianę dziesięcin snopowych na pieniądze [3]). Henryk przeszedł jeszcze Łysego, kiedy nietylko rozkazał, aby też dziesięciny pieniężne biskupowi należące do skarbu jego były wnoszone, lecz nadto nałożył na biskupa Tomasza, synowca i następcę pierwszego, aby mu wielką sumę w gotowiźnie przystawił. Nieskuteczny rozkaz ściągnął gwałtowność i oręż. Zabrał Henryk miasta biskupie Otmuchów i Nissę, także

---

[1]) Obacz w Sommersbergu różne przywileje biskupstwu temu nadane.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) *In maldratas et fertones.* Anonim w życiach biskupów wrocławskich w tomie II. Sommersb. na kar. 187. Długosz w tychże życiach na karcie 165.

zamek Eldenstein zastawny, a powyganiawszy ze wszystkich innych dóbr katedralnych zastawniki i dozorce, swoich tam urzędników dla wybioru dochodów postawił.

Rok 1285.

IX. Wyzuty z majątków Tomasz, szukał sprawiedliwości u sądu duchownego. Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński, jako metropolita [1]), zgromadził synod prowincyalny w Łęczycy [2]), gdzie Henryka niechcącego przywrócić kościołowi zaborów, ze spólnikami rad i postępków jego wyklął, oraz miasto Wrocław ze wszystkiemi innemi majętnościami książęcemi pod tęż klątwę poddał. Usłuchało duchowieństwo wyroków arcybiskupich, prócz Franciszkanów [3]), czem Henryk bardziej jeszcze rozjątrzony, wygnał biskupa z całem duchowieństwem świeckiem i Dominikanami. Znaleźli przytułek w Polszcze wygnańcy, a Tomasz do Lionu we Francyi na synod powszechny pojechał. Wszakże Henryk uprzedzając Tomasza, wyprawił na tenże synod swoich posłów, za których staraniem sublewacyą klątwy otrzymał, bez żadnego obowiązku nadgrody krzywd kościołowi poczynionych. Wrócił się biskup z niczem do Polski, przesiadując w Raciborzu u Władysława książęcia opolskiego przez lat kilka. Ścigała go i na tem miejscu zemsta Henryka. Oblężone miasto gdy dla głodu dłużej wytrzymać nie mogło, Tomasz wyszedłszy z processyą przeciwko Henrykowi, gniew jego przebłagał i do biskupstwa swojego powrócił.

---

[1]) Dawniejszym arcybiskupom dawał się często tytuł *archiepiscopus Poloniae*, jako to widzieć w nadaniach mniszkom trebnickim od Henryka Brodatego w Sommersbergu, i w przywileju Leszka Białego, tudzież innych książąt polskich, który się znajduje w archiwum kapituły płockiej *sub transsumpto Jacobi archiepiscopi gnesnensis,* w roku 1284.

[2]) Znajduje się na tym synodzie Paweł krakowski, Jan poznański, Wisław kujawski, i Wolimir lubuski. Obacz Długosza, Miechowitę i innych.

[3]) Długosz obszernie o tem na karcie 836.

X. Jeszcze się na Szląsku między biskupem a książęciem wzniecone zajścia warzyły, kiedy w Krakowie odżywiły się gniewy Pawła z Leszkiem. Pamiętny zawsze ten prałat na więzienie swoje w Sieradziu, wzbudził na niego powtórnie poddanych, z większą niżeli dawniej zawziętością [1]). Złączyli się z Pawłem Warsz kasztelan, Żegota wojewoda, krakowscy, Janusz wojewoda, Krystyn kasztelan sandomirski, z wielą innymi księstw rzeczonych obywatelami, na zrzucenie Leszka, a posadzenie na jego miejscu Konrada mazowieckiego. Umówione miejsce zjazdu naprzód w Zawichoście, potem w Sandomirzu, na którego poparcie Konrad z wojskiem przyciągnął. Tam wypowiedziane Leszkowi od Krakowianów, Sandomirzanów i Lublanów posłuszeństwo, a poprzysiężone mazowieckiemu, oraz wszystkie zamki i miasta poddane. Zostawał tylko przy Leszku jeden zamek krakowski, gdzie się on z żoną Gryfiną i domownikami zawarł. Odgłos zbliżania się Konrada z rokoszanami pod Kraków, przymusił go do szukania bezpieczeństwa za granicą. Przeto oddawszy pod straż miasto i zamek obywatelom narodu niemieckiego, udał się sam do Węgier do Władysława króla [2]). Uporządzone to miasto od Bolesława Wstydliwego przez nadanie mu prawa teutońskiego [3]), pomnożyło się w liczbę Niemców osiadłych, a z nimi w handel i w dostatki. Nie omylił się Leszek w swojej nadziei. Mieszczanie widząc małą obronę w murach miejskich, niskich podówczas i słabych, ażeby broniąc razem miasta i zamku sił nie rozrywali, udali się do fortecy z familią i majątkami. Tymczasem Konrad przybywszy z wojskiem i rokoszanami, i opanowawszy opuszczone domy, wskazał do oblężonych, aby się poddali, ofiarując za powolność większe łaski i przywileje, a uporczywym karami odgrażając. Odpowiedź mieszczan mężna i otwarta, że prawdziwemu panu, którego cały naród książęciem swoim uznał, winni

[1]) Obacz wyżej.
[2]) *Quatuordecima Julii Cracovia egressus.* Długosz na karcie 838.
[3]) Obacz wyżej.

są zaprzysiężone posłuszeństwo, i że w żadnym go przeciwnym razie nie odstąpią, rozgniewała Konrada. Nie mogąc tak rychło jak żądał, dobyć zamku, rozkazał zapalić miasto, którym pożarem strawione rozliczne gmachy, smutne tylko okropnych ruin zostawiły widowisko. Nadchodził też ku odsieczy Leszek, mając z sobą Węgry i Kumany; a gdy mu Konrad zaszedł u wsi Bogucice niedaleko rzeki Raby [1]), stoczona bitwa. Rozproszeni lub wycięci Mazurowie uszli z przywódzcą swoim do Mazowsza, ani się potem więcej Konrad z pretensyą odzywał. Leszek wielu pobranych w niewolę rokoszanów życiem i wolnością darowawszy i do łaski przyjąwszy, wrócił się do Krakowa. Udarowani Węgrzy z Kumanami; miasto wkrótce w warowniejsze mury, przekopy i wieże opatrzone, liczne otrzymało przywileje, i pod rząd samych mieszczan teutońskich oddane. Dla pokazania zaś większej ku nim przychylności, Leszek głowę obyczajem niemieckim zapuścił, i odzienia narodu tego używać począł. Około tegoż czasu wspomina Długosz o wzajemnych między Bolesławem mazowieckim a Rusinami na kraje sąsiednie napadach, o okrucieństwach Henryka wrocławskiego nad szlachtą wrocławską, która utrzymywała stronę Tomasza biskupa, i o powtórzonem małżeństwie Przemysława wielkopolskiego z Ryxą córką Waldemara króla szwedzkiego [2]).

Rok 1286.

XI. Wreszcie Konrad mazowiecki uchylony od nadziei monarchii, obrócił chciwość do Kujaw. Mazowsze podówczas zawierało w sobie udzielne teraz województwa, płockie i rawskie. Konrad pisał się książęciem mazowieckim na Czersku [3]), i trzymał tę część Mazowsza, które się z lewej strony Wisły rozciągając, Rawę, So-

---

[1]) Długosz, Anonim archidyakon gnieźnieński, Kromer i inni.

[2]) Długosz na karcie 84. Obacz wyżej na karcie 152.

[3]) Kilka przywilejów tego Konrada widzieć w archiwum królewskiem, gdzie się pisze: *dux Masoviae et terrae Cirnensis.*

chaczew i Gostynin w sobie zamykało; tak jako Bolesław brat jego drugą część tegoż księstwa z płockiem, miał w swoim udziale. Bolesław syn Konrada I a brat Kazimierza kujawskiego umierając bezpotomnie, darował bratu część swoję, która nań w Mazowszu przypadała [1]). Ziemia gostyńska być musiała w tej darowiznie. Otrzymał ją Łokietek wespół z tą częścią Kujaw, która się teraz zowie województwem brzeskiem [2]); ponieważ inni bracia jego, Leszek monarcha posiadał ziemię sieradzką, a Ziemomysł inowrocławską, nim mu podobno i tę potem zabrano [3]); inni zaś dwaj bracia rodzeni Ło-

---

¹) Anonim edyc. gdańskiej na karcie 30.

²) Długosz na karcie 841 nazywa go *brestensis et cujaviensis dux*. Jak książęta mazowieccy pisali się *duces Masoviae*, tak kujawscy *duces Cujaviae*, z dodatkiem jednak tytułu ziemi, którą posiadali.

³) Długosz na karcie 848 kładąc śmierć Ziemomysła pod rokiem 1287 dnia pierwszego października, powiada, iż on był *dux Cujaviae alias vladislaviensis*, i że od tego czasu, kiedy przeciwko niemu szlachta kujawska bunt podniosła, *annos duodecim exilium de ducatu suo pertulit*. Myla się Długosz w chronologii wymiarem lat dwunastu, ponieważ bunt kujawski według niego stał się w roku 1269, więc nie dwanaście, ale ośmnaście lat wypłynęło; chyba że to wygnanie stało się potem około roku 1285, to jest w sześć lat potem. Ten Ziemomysł jeszcze za życia ojcowskiego otrzymał księstwo łęczyckie w r. 1261. Po śmierci ojca Kazimierza zaszłej w r. 1268, według Długosza na kar. 785, wziął przy Łęczycy Kujawy. W rok potem, gdy się nań zbuntowali Kujawianie, i poddali się Bolesławowi kaliskiemu, urosła ztąd wojna, która się zakończyła ustąpieniem bydgoskiego powiatu Wielkopolanowi. Zdaje się, iż w kilka lat potem, to jest w roku 1275, inni bracia Ziemomysła wyzuwszy go z Kujaw i Łęczycy, podzielili te księstwa między siebie. Leszek Czarny, jako najstarszy książę sieradzki, wziął część Kujaw, to jest województwo inowrocławskie, ponieważ w przywileju danym Tomaszowi biskupowi płockiemu, potwierdzającym posesyą wsi Sandzino, pisze się w roku 1275: „*Lestko Dei gratia siradiensis et Vladislaviae Junioris dux*." Reszta zaś Kujaw, to jest województwo brzeskie, musiało się dostać Władysławowi Łokietkowi bratu z innej matki, a ziemia dobrzyńska Ziemowitowi, ponieważ Anonim archidyakon gnieźnieński pisząc na karcie 79 o śmierci Anastazyi żony tego Ziemowita, nazywa ją: „*ducissa lanciciensis et quondam dobrinensis, relicta domini ducis Semoviti*." Zdaje się, że Łęczyca po-

kietka, Ziemowit ziemię dobrzyńską, a Kazimierz łęczyckie księstwo otrzymali. Konrad chcąc wyzuć Łokietka z ziemi gostyńskiej, namówiwszy do spółki oręża Litwę i Rusinów, naprzód niektórych zdrajców do zamku gostyńskiego wyprawił, potem za zbliżeniem się ku zamkowi wójsk towarzyszów, obległszy miejsce, zdradą bardziej owych przesłańców niżeli mocą, fortecę otrzymał [1]. Lecz Ruś i Litwa dopomógłszy Konradowi do wzięcia Gostynina, wywarła okrucieństwo na samo Mazowsze. Albowiem wpadłszy do ziemi sochaczewskiej, stołeczne jej miasto zburzyła, i przeszedłszy potem Wisłę, o podobną ruinę miasto Płock przywiodła [2].

XII. Nie było dla niej bez kary to niewinnego kraju zburzenie. Już od trzech lat Krzyżacy pognębiwszy Prusy [3], i podbiwszy one zupełnie pod swoje panowanie, rozpoczęli wojnę z Litwą, pobudzeni do niej wiązaniem

---

tem dostała się Kazimierzowi, po którego zabiciu przez Litwę, księstwo to wziął Łokietek. Tym sposobem chyba może się utrzymać powieść Długosza o wygnaniu dwunastoletniem. Wreszcie to wygnanie nie było podobno za granicę, lecz tylko wyznaczenie Ziemomysłowi cząstki w Kujawach, to jest miasta Wrocławka. Jakoż znajduje się w archiwum kapituły płockiej przywilej tego Ziemomysła, nadający w roku 1284 pierwszego czerwca, *comiti Alberto* wieś Dąbrowę, w którym ten książę pisze się tylko *dux Cujaviae*, powszechnym domu swojego tytułem, bez przydatku szczególnego, jakiej części Kujaw był panem. Data zaś tego przywileju jest w Wrocławku, *Datum in Vladislavia*. Myla się tenże Długosz na karcie 785, mięszając tego Ziemomysła, *Zemomislus alias Semovitus*, z bratem Ziemowitem, i dając temu Ziemowitowi trzech synów z Pomorzanki córki Świętopełka. Byli to synowie nie Ziemowita brata Ziemomysła, ale Ziemomysła, którego ten Długosz czyni bezdzietnym, na karcie 848, *nullos liberos relinquens*. Listy autentyczne jawnie okazują, że Leszek, Przemysław i Kazimierz byli jego synami.

[1]) Długosz na karcie 841.

[2]) Długosz na karcie 842.

[3]) Dusburg na karcie 298. „*Anno Domini 1283, eo tempore, quo ab incepto bello contra gentem Pruthenorum fluxerunt jam 53 anni, et omnes nationes in dicta terra expugnatae essent.— Fratres domus Theutonicae praedicti contra gentem illam potentem et durissimae cervicis, exercitatamque in bello, quae fuit vicinorum terrae Prussiae ultra fluvium Memele* (Niemen) *in terra Lethoviae habitans, inceperunt bellum.*“

się narodu tego z Prusakami, dla spólnej obrony i uchylenia się od jarzma, które na nią ten zakon chciał zdawna włożyć. Domowe Litwinów rozterki, wszczęte między ich licznymi książętami, a zdrady zbiegłych do Litwy niektórych Prusaków, były Krzyżakom na pomocy. Niejakiś Pelnza, bądź syn Donmanda lub Strojnata książąt [1]), bądź jeden z przedniejszych panów litewskich [2]), urażony na Witena [3]), że go on uprzedził do najwyższej w narodzie dostojności, uciekł do Królewca, szukając protekcyi u komendora tamecznego. Krzyżacy jak dawniej z niezgody Mendoga z synowcami, a później z zajściów książąt Pomeranii, tak teraz z obecnych Litwy zamieszków korzystać umyślili. A naprzód [4]) przeszedłszy rzekę Niemen po lodach z mistrzem swoim Konradem de Tierberg, zburzyli zamek litewski Bissenę [5]);

---

[1]) Kojałowicz.

[2]) Dusburg na karcie 305.

[3]) *„Offensus domino suo quodam regulo.“* Dusburg.

[4]) W roku 1283 w zimie. Dusburg na karcie 299.

[5]) Dusburg, Stryjkowski, Kojałowicz, lecz nie powiadają gdzie był ten zamek. Krzyżacy wojując ostatni naród Prusaków, nazwany Skalowitami, stawili przeciwko Litwie pogranicznej zamki, i wkrótce zbudowali Landshut czyli Ragnetę, z lewej strony Niemna. Można więc wnosić, że ta Bissena, była toż samo, co teraźniejsze miasteczko pruskie *Bitenen*, nad tymże Niemnem naprzeciwko Ragnety. Prusy za świadectwem Dusburga na karcie 68, dzieliły się od Litwy rzeką Niemnem dolnym. Dolnym mówię, to jest niżej trochę Jurborka, ponieważ ta rzeka po największej części swojej, płynie przez Żmudź i Litwę, które ziemie Dusburg omylnie nazywa Rusią, z tego powodu podobno, iż Litwa niegdyś *antiquissimis temporibus Russis fuit subjecta*, jako mówi Hartknoch w notach na niego na karcie 69. Wreszcie jeżli zdaniem Dusburga Niemen najdolniejszy był granicą Prus, wypada to, że część księstwa pruskiego za Niemnem należała do Żmudzi. Jakoż samo nazwisko Ragnety czyli Landshuta, za świadectwem Dusburga, *castrum Landshute quod sonat in Latino custodia terrae*, wnosić każe, że to był zamek pograniczny, i jakoby klucz do ziemi litewskiej za Niemnem leżącej. Wszelako Dusburg dla poprawy niby tego, co pierwej powiedział o Niemnie granicznym pruskiej ziemi, mówi na karcie 265 pisząc o Ragnecie, że ziemia Prusaków Skalowitów *sita est in utroque littore Memelae*, to jest Niemna. Atoli z późniejszych pism okaże się, że Memel zamek do Litwy należał.

w roku zaś następującym toż samo z zamkiem Gartena, czyli Grodnem uczynili [1]). Wkrótce zaś potem wpadłszy do Podlasia, około rzeki Buga, statek litewski zabrali i ludzi na nim będących wybili [2]). Ciż sami Krzyżacy za ostrzeżeniem tegoż Peluzy, że w pobliższym gdzieś wielkiego książęcia zamku [3]), był zjazd weselny jakiegoś kniazika, na który się do siedmiudziesiąt przedniejszych panów litewskich zebrało, napadli na bezbronne godowniki, wszystkich wycięli, a żony ich wespół z nowożeńcami w niewolę pobrali [4]). Około tegoż czasu niejacyś Dersko i Numo Prusacy z Barty, zbiegli dawniej do Litwy od prześladowstwa Krzyżaków, chcąc zdradą łaskę ich sobie i powrót do kraju zjednać, kilka rot litewskich z rabunków Mazowsza powracających, do szczętu znieśli.

Rok 1287.

XIII. Ani się temi klęskami zaspokoiły nieprzyjacielskie najazdy. Ziemia dobrzyńska rzeką Drwęcą od chełmińskiej oddzielona, w posesyi książąt mazowieckich

---

[1]) Dusburg na karcie 271—300. Nazywa Grodno *Garthe*, które imie trwa dotąd w języku litewskim. Przywilej Władysława Jagiełły w roku 1391 znajdujący się w archiwum koronnem i w ms. królewskich, nazywa Grodno, *arcem Garthensem*. Zdaje się, iż nazwisko Grodna wyszło z ruskiego horod, grod, zamek. W przywilejach Witolda, który był książęciem grodzieńskim, widzieć często, *dux hrodnensis*. Litwini zdobywszy ten horod na Rusinach, zrobili z niego w języku swoim Gartenę.

[2]) „*Venit ad fluvium qui dicitur Buka.*“ Dusburg na karcie 35.— Na tym statku, według Dusburga, Krzyżacy zapłynęli do Torunia. Rzecz do prawdy podobna, że Litwa mając część jaką Podlasia, handlowała Bugiem rzeką z Mazowszem, należącem do Bolesława książęcia mazowieckiego na Płocku, który miał za sobą Litewkę córkę Trojdena książęcia.

[3]) Kronika bibl. walrodyńskiej nazywa ten zamek *Strusterie*. Niewiadome nam jest to miejsce, bądź się ono gdzie znajduje pod innem imieniem, w niemieckim języku i piśmie odmienionem w Struteryą, bądź je, jak innych wiele zamków, wojny z Krzyżakami zrujnowały.

[4]) Dusburg.

linii kujawskiej [1]) zostająca, doznała przed niejakim

[1]) Ziemia dobrzyńska była w posesyi polskiej od czasów niepamiętnych. Zamek dobrzyński wzmiankowany jest w Długoszu w roku 1065 za Bolesława Smiałego, w którym roku ten monarcha między innemi nadaniami, Benedyktynom mogilskim naznaczył pewny dochód *ex castro Dobrzyń.* Około roku 1138 Bolesław Krzywousty dzieląc państwo swoje między synów, dał Bolesławowi Kędzierzawemu, za świadectwem Bogufała, *Masoviam, Dobriniam, Cujaviam, et culmensem castellaniam.* Leszek, syn tego Bolesława schodząc bezpotomnie, uczynił dziedzicem państw swoich wszystkich, a zatem i ziemi dobrzyńskiej, stryja swojego Kazimierza Sprawiedliwego. Kazimierz zostawiwszy dwóch synów Leszka Białego i Konrada, oddał Mazowsze z Kujawami, oraz ziemię dobrzyńską i chełmińską Konradowi. Od Konrada poszły dwie linie książąt mazowieckich, jedna idąca od syna Ziemowita zatrzymała nazwisko *ducum, Masoviae,* druga od Kazimierza wzięła tytuł *ducum Cujaviae.* Mazowieccy mieli w podziale Mazowsze, to jest teraźniejsze księstwo mazowieckie, i województwa płockie i rawskie. Kujawscy zaś Kujawy, Sieradz, Łęczycę i ziemię dobrzyńską z michałowską. Konrad I, głowa obu tych linij, gdy państwo jego niszczyli poganie Prusacy, między Wisłą, Ossą i morzem mieszkający, nim wezwał do Polski Krzyżaków, ustanowił za powodem Chrystyana biskupa pruskiego duchowną milicyą na wzór Krzyżaków teutońskich, i Kawalerów mieczowych w Inflantach, dając im w posesyą zamek Dobrzyń ze swojemi okolicami, tylko między rzeczkami Kamienicą i Kulmenicą, lecz niecałą ziemię dobrzyńską, która nierównie obszerniejsze ma granice. Ci krzyżowi żołnierze, nazwani od zamku *Bracia Dobrzyńscy,* byli obowiązani bronić Mazowsza i innych państw Konrada od Prusaków, z obowiązkiem, że gdyby co na tem pogaństwie zdobyli, tem się z książęciem dzielić mieli, jako świadczy Dusburg pisarz starożytny historyi krzyżackiej. Słaba i nikczemna była pomoc dla Mazowsza z tych braci. Bili ich zawsze Prusacy, często się o same mury zamkowe opierając, i jak w oblężeniu ich trzymając. Za wezwaniem Krzyżaków do Polski, Konrad widząc nieużyteczność tych ludzi, w roku 1228 *„contulit magistro militum Prussiae et fratribus ejus militaturis contra Pruthenos more livoniensi castrum Dobrin cum spatio terrarum, quae continentur inter rivulos Camenicam et Culmenicam.“* Tych zaś braci dobrzyńskich na prośbę biskupa płockiego złączył w jeden zakon z Krzyżakami w roku 1235 Grzegórz IX papież, jako to widzieć z listu tego papieża znajdującego się w archiwum królewskiem i w archiwum rzeczypospolitej. Nastąpiły wkrótce zatargi jakieś między Konradem i Krzyżakami o zamek Dobrzyń. Jakie być mogły przyczyny kłótni, nie wiadomo nam jest, ponieważ papież Grzegórz IX potwierdzając ugodę między Konradem a Krzyżakami, *super castro de Dobryń,* nie wymienia onych. Zdaje się jednak, że Konrad

czasem zniszczenia od tegoż pogaństwa [1]). Witenes chcąc się pomścić na Krzyżakach dawniejszych szwanków, zebrał dwa potężne wojska z Litwy, Żmudzinów i Prusaków, z których jedne wyprawił przeciwko Polakom, drugie obrócił na Kawalerów. Towarzyszyło obu tym udziałom szczęście. Litwa napadłszy na Dobrzyń w dzień niedzielny, gdy się lud mnogi do świątnicy zebrał, wszystkich starców i dziatwę w pień wycięła, a gmin zdolny do pracy w liczbie dziewiąciu tysięcy w niewolę zagnała. Druga dywizya zniósłszy wstępnym bojem mistrza inflantskiego Wilhelma [2]) w Semigalii, jego samego z trzydziestą braci na placu zostawiła. Przerażony tą klęską Leszek, żeby się drapieżne Witena zapędy dalej nie szerzyły, uprosiwszy u papieża przepowiadanie po krajach koronnych krucyaty, siebie i wojsko swoje krzyżami oznaczył. Powierzchowna przedsięwziętej przeciwko poganom wojny postać, zamieniła się w domową zemstę. Obrócił Leszek krzyżowe chorągwie na Konrada książęcia mazowieckiego, wetując na nim uczynionej sobie krzywdy w chęci wyzucia go z monarchii [3]). Zniszczone bratnim orężem Mazowsze, i zabrane wielkie plony

---

ustąpił za ten zamek Krzyżakom połowę ziemi lubawskiej, którą oni potem Kazimierzowi synowi jego książęciu kujawskiemu wrócili, jako się mówiło wyżej na karcie . To pewna, że ziemia dobrzyńska po uczynionej Krzyżaków z Konrandem zgodzie, należała do książąt polskich linii kujawskiej. Kazimierz kujawski syn Konrada miał w niej swojego kasztelana, jako widzieć w liście jego roku 1257, nadającym kościołowi chełmińskiemu połowę ziemi lubawskiej. Po śmierci Kazimierza zaszłej w roku 1268, otrzymał ją Ziemowit syn jego, lecz podobno nie zaraz, i dopiero wtenczas, gdy Ziemomysła trzymającego opiekę braci młodszych, przymuszono do spokojnego życia we Wrocławku, jako się mówiło wyżej.

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Kojałowicz na karcie 191 nazywa tego mistrza Burhardus Horen. Wątpliwość jednak zachodzi względem tego Burharda, ponieważ w Prusiech był mistrzem prowincyalnym tego roku Konrad Tierberg młodszy. Chyba to mówi Kojałowicz o Wilhelmie de Schurberg mistrzu inflantskim, który około roku 1287, z trzydziestą trzema Krzyżakami w Semigalii od Litwinów był zabity, jako świadczy Wajselius i katalog mistrzów od Hartknocha złożony.

[3]) Obacz wyżej, na karcie 155.

na włościach. Atoli nie korzystał obłudnik z owocu podanej na pośmiewisko religii, a swojej zemsty, utraciwszy zdobycz i wielką część rycerstwa na przeprawach rzecznych w czasie nagłej powodzi, gdy z łupem do domu powracał. Wkrótce też zagniewane, jak mniemano, niebo, prócz srogich na Małą Polskę chorób, zarazy morowej, głodu, pomorku na bydło, napadu od wilków, liczne Tatarów zastępy na niefortunny kraj wylało [1]. Szczęśliwszym torem szły rzeczy w Wielkiej Polszcze i na Szląsku. Zgoda Henryka wrocławskiego z biskupem Tomaszem przywróciła pokój w kraju tamtym, przez lat kilka między duchownym a świeckim stanem zakłóconym [2]. Rycerstwo też wielkopolskie podstąpiwszy nad spodziewanie Szlązaków pod Olobok mało co przedtem od tegoż Henryka [3] na Przemysławie książęciu wymuszony, tak zamek rzeczony, jak powiat jego okoliczny, własnemu panu przywróciło [4]. Przy końcu tegoż roku [5], Przemysław wielkopolski będąc w Gnieźnie, na prośbę Konrada biskupa lubuskiego, dobra jego w Wielkiej Polszcze będące [6] uwolnił od wszystkich publicznych ciężarów i powinności prawu książęcemu należących.

XIV. Tymczasem rozpostarte już szeroko po nadbrzeżnych krainach morza Czarnego aż ku Dunajowi Tatarstwo, szukało zdobyczy w przyległych krajach.

---

[1]) Długosz na karcie 844.

[2]) Obacz wyżej, na karcie 154.

[3]) Obacz wyżej, na karcie 153.

[4]) Długosz, Kromer i inni. Stało się to *decima quarta Julii.*

[5]) „*Vigesima octava die mensis Decembris.*" Długosz na karcie 843.

[6]) Biskupstwo lubuskie należało zawsze do korony, lubo margrabiowie brandeburscy zabrali Lubusz, jako się mówiło w tomie IV na karcie i w tomie V. Biskupi lubuscy należąc cywilnie do korony, jako ufundowani i opatrzeni dochodami od książąt polskich, należeli zawsze duchownie do hierachii kościoła polskiego, i na wszystkich synodach prowincyalnych byli przytomni. Trzymali oni w Małej Polszcze w sandomierskiem Opatów i Biskupice, a w krakowskiem Wrocierzysz. W Wielkiej Polszcze zaś miasteczko Kazimierz z kilkonastą wsiami. Obacz Niesieckiego między opisem biskupstw. Skrobiszewskiego w życiach arcybiskupów lwowskich.

Nogaj wódz tych barbarzyńców, który był i dawniej [1]) Polskę krwią oblał, zbity przed trzema laty od wodzów greckich za Dunajem [2]), a z Węgier powietrzem odstraszony [3]), wypuścił hordy swoje naddunajskie ku Polszcze. Z drugiej zaś strony Tulabuga nowy han Tatarów kapczackich, mając ustąpione sobie państwo od stryja Tudanmangu [4]), gdy mu w pierwiastkach rządu głód powszechny dojmował, wysłał także swoje Moguły ku tymże krajom. Liczba pogaństwa obu udziałów pojęcie przechodziła [5]). Obu tych wójsk przewodnikami byli Rusini [6]) zadnieprscy, jako ich dannicy [7]), sąsiadujący zaś z Polakami, przez bojaźń Mogułów i nienawiść ku Lachom. Rozsypało się to mrowisko naprzód po lubelskiej ziemi, Podlasiu i Mazowszu, potem po księstwach sandomirskiem, sieradzkiem i krakowskiem,

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 49.

[2]) Pachimer w historyi bizantyńskiej.

[3]) Długosz pod rokiem 1285.— Praj na karcie 354.

[4]) Deguignes w tomie III na karcie 347. Długosz na kar. 846.

[5]) Pachimer opisując tę nawałę na prowincye carogrodzkie, nazywa ją obłokiem, *nubes Scytharum.*— Długosz ją wyraża przez szarańczę, *in locustarum numerum.* Rozmnożyli się Tatarzy od lat czterdziestu kilku w krajach nadbrzeżnych morza Czarnego. Pomnożyło zaś wielkość tego narodu łączenie się z nimi innych narodów. Pachimer powiada: *„Processu deinde temporis miscentes se ipsis, qui mediterranea illic incolunt Alani, Zichi, Gotti et Russi, quique finitimas hisce habitant terras diversorum generum populi, mores paulatim eorum didicerunt, et cum vitae usu linguam etiam ac vestitum eorum usurpantes, in militiae quoque consortium assumpti, non ita multo post exercitus confecerunt innumerabiles.* O Zychach i Rusinach wątpliwości niemasz. Rusinów zadnieprskich zawojowali Tatarzy, oraz Zychów siedzących między morzami Kaspijskiem i Czarnem, gdzie teraz część Georgii. Przez Alany i Goty rozumie podobno Pachimer Litwinów i Wołochów. Jakoż o części Litwy i Bessarabii podbitej przez Tatary w roku 1259 pisze Anonim archidyakon na karcie 82: *„Tartari subjugatis Bessarabenis, Lithuanis, Rutenis etc.*

[6]) Rusini przeddnieprscy byli przewodnikami tychże Tatarów w roku 1260, jako się wyżej mówiło.— *„Tartaros Ruteni in vastandis Polonorum terris adjuverunt.“* Długosz na karcie 849.

[7]) *„Ruthenorum terris tributa tunc reddentibus.“* Długosz na karcie 846.

wkroczywszy do Polski w pośrodku miesiąca grudnia [1]). Nic nie zostało w całości, gdzie tylko ten barbarzyński obłok przechodził. Popalone lub zburzone zamki, klasztóry i świątnice. Męstwo garnizonu i mieszczan usunęło Mogułów od zamku sandomirskiego i od miasta, a klasztor też łysogórski, wrażonym od Rusinów jakimsi świętym postrachem, że nieprzyjaciel bez kary i zemsty boskiej tykać się go nie może, w całości został [2]). Przystąpili Tatarzy pod Kraków w przeddzień bożego narodzenia, chcąc go mocą dostać, lecz po krótkim szturmie, gdy im oblężeni kilku najprzedniejszych wodzów ubili, odstąpili od murów, i rozlawszy się po włościach, zwykle popełniali okrucieństwa. Leszek widząc zrażone nagłym przestrachem rycerstwo, nie mógł wydać bitwy, mianowicie w czasie, gdzie niezmierne śniegi okrywszy pola, wszelką do niej sposobność odjęły. A tak porzuciwszy Kraków, uchylił się do Węgier z żoną Gryfiną.

XV. Tatarzy tem śmielsi z ucieczki wodza, cały ten kraj, który się od Krakowa rozciąga do Sandecza i do Tatrów, w niwecz obrócili. Uprzedziła ich przyjście święta Kunegunda, uchodząc z zakonnem zgromadzeniem, oraz z Jolantą siostrą i Salomeą siostrzenicą [3]), które mniszkami zostały, do zamku Pieniny nad rzeką Dunajcem [4]). Gdzie lubo barbarzyńskie dotarły zagony, wstrzymała one moc boża, ani dopuściła tak tego miejsca, jako i sandeckiego klasztoru pogańskiem skazić dotknięciem. Kroniki nasze świadczą, że Tatarzy powracając z niezmierną w ludziach, bydlętach, i w różnych ruchomościach zdobyczą z ziem koronnych, samych panienek w jasyrze do dwudziestu jednego tysięcy liczyli.

---

1) *„Undecima Decembris."* Długosz.

2) Długosz.

3) Jolanta wdowa po Bolesławie kaliskim. — Długosz przydaje Konstancyą wdowę Daniela. My dowodziliśmy wyżej, że ta królewna była żoną Leona syna Daniela. Być to musiała nie Konstancya, bo Leon żył jeszcze, ale raczej Świętosława córka Leona z Konstancyi. Anonim edycyi gdańskiej na karcie 43 mówi *„anno 1304 Svantoslava magni ducis Rusiae filia ordinis S. Clarae obiit."*

4) Niedaleko Czorsztyna i Krosienka.

Zkąd wnosić można, jak wiele to pogaństwo zabrało innego obojej płci ludu, wymordowawszy starszyznę i niemowlęństwo [1]. Trzecie to było jeszcze w tem półwieczu od niewiernych sąsiadów Polski zniszczenie; a już tak ogromną w niej sprawiło klęskę. Cóż mówić o następujących aż do naszych czasów napadach, w których do kilkunastu milionów mieszkańców straciliśmy, i które najżyzniejszym rzeczypospolitej prowincyom pogranicznym, nigdy do porządku, wzrostu i ludności przyjść nie dały [2]. Opatrzność zmniejszając powoli to szkodnicze plemię zwycięskim Rusi zadnieprskiej orężem, już mu w oczach naszych ostatecznym ciosem grozi. O gdyby też sama zrządziła, aby pod panowaniem wielkiej monarchini osadzone na tem grubiaństwa, dzikości i okrucieństwa długiem siedlisku, pokój, dostatki, sprawiedliwość, obyczajność, tudzież inne ludzkości dary, korzystać nam z nich w granicach naszych na wieki potomne pozwoliły.

Rok 1288.

XVI. Po ustąpieniu Tatarów z Polski, wszczęte z ich gościny srogie powietrze, niezmierną klęskę w ruskich krajach, przez które przechodzili, sprawiło. Tej zarazy przyczyną były zatrute po różnych miejscach wody. Tatarzy nie mogąc szkodzić Rusinom otwarcie, dla zakazu od wodzów swoich, którzy jedność i ligę z nimi przeciwko Polakom trzymali, wynaleźli sposób tajemny na ich zgubę, lecz okrutny i barbarzyński. Zaprzedawszy między Rusiny wielką liczbę brańców polskich, wybrali z nich do stu na szkaradne gusła. Albowiem wyprawszy z żywych serca, i najtęższemi jadami napoiwszy

[1]) Długosz, Kromer i inni.

[2]) Za Bolesława Pudyka było tych inkursyj 2; Za Leszka Czarnego 2; Za Kazimierza W. 4; Za Władysława Jagiełły 2; Za Władysława Warn. 2; Za Kazimierza Jagielończyka 14; Za Jana Alberta 2; Za Alexandra 5; Za Zygmunta I 18; Za Zygmunta Augusta 6; Za Henryka 1; Za Stefana 3; Za Zygmunta III 14; Za Władysława IV 4; Za Jana Kazimierza 5; Za Michała 2; Za Jana III 4; Za Augusta II 2; Za Stanisława Augusta 1.

wrażali one na rożnach w źrźódła i strumienie, z których zaczerpnione wody, pomorzywszy wielu Rusinów wychodzącą z ciał ich zarazą, tych nawet nagłemi śmierciami uścielały, którzy się do nich dotknęli. Zdawało się tym sposobem niebo ukarać ten naród za zmowę z pogaństwem i przewodnią do niszczenia krajów sąsiednich [1]. Atoli ta tak okropna z bytności tatarskiej klęska, nie ostudziła domowych między książętami nienawiści. Ledwo powrócił Leszek z Węgier, postanowił prześladować Konrada w Mazowszu, wydając wici na pospolite przeciwko niemu ruszenie. Oparli się tym rozkazom Krakowianie z Sandomierzanami, jako świeżą od Tatarów klęską sami zniszczeni. Sieradzkie księstwo mniej szkody od pogan mające, one przyjęło. Mateusz z Kalinowa herbu Zaremba wojewoda, wprowadził rycerstwo do Mazowsza, i one zaborami majątków, a wygnaniem bydła po wielkiej części zniszczywszy [2], powracał z plonem. Napadł go Konrad na granicy sieradzkiej, nieostrożnie [3] na stanowisku spoczywającego o świcie, i gdy wojsko jeszcze spało, wielką część z niego wybił, resztę rozproszył, samego wojewodę trupem na placu położywszy. Łup wszelki odzyskany. Około tegoż roku umarła Zofia litewska, córka Trojdena, żona Bolesława mazowieckiego na Płocku, i w tej stolicy pogrzebiona. Wisław biskup kujawski przeniósł klasztór biszowski [4] do Koronowa nad Obrę, a Henryk wrocławski zbudowawszy kościół świętego Krzyża w tem mieście, w której też świątnicy braci swoich stryjecznych książąt lignickich Henryka i Bolesława na rycerstwo pasował, biskupstwo wrocławskie wielkiemi przywilejami nadał [5].

---

[1]) Długosz, Kromer i inni.

[2]) Mowa tu o Mazowszu po lewej stronie Wisły, zawierającem w sobie część księstwa tego i województwo rawskie.

[3]) *„Septimo calendas Julii.“* Długosz.

[4]) Długosz na karcie 850.

[5]) Tenże.

Rok 1289.

XVIII. Rok następujący zebrał ze świata Leszka Czarnego monarchę w miesiącu wrześniu dnia ostatniego. Stroskany od trzech lat różnemi niepomyślnościami, upadał na siłach i umyśle, aż też kresu życia dokończył. Zwycięzca po kilkakroć Litwy, Jadźwingów i Rusinów, splamił nabytą sławę ucieczką przed Tatarami, a mianowicie prześladowaniem Konrada mazowieckiego, i spustoszeniem mściwem Mazowsza, chyba, że go w tej mierze prawo odwetu wymówić może, za ambicyą Konrada i chęć wydarcia mu państw dziedzicznych. Miasto Kraków wiele mu powinne za różne łaski i przywileje przez wzgląd na wierność jego nadane, także miasto Sandomierz, któremu przy erekcyi tam wójtowstwa, różne dobrodziejstwa wyświadczył [1]). Pan pobożny [2]), cnotliwy, pomiarkowany, samym ziemianom krakowskim dla zajściów z Pawłem biskupem, wiele tam mogącym, niemiły. Ciało jego pogrzebione w Krakowie u Dominikanów. Wreszcie po zmarłym bezpotomnie Leszku, nie mając monarchia pewnego następcy, poszła w zamieszki i bezkrólewie. Od czasu jej podziału między syny Krzywousta, pierwszeństwo w kraju, acz słabe i słowne, było przy Krakowie, i panującej na nim linii najstarszej z woli dzielącego, a prawa wziętego w innych krajach. Utracił tę prerogatywę Władysław drugi gwałtownem z bracią młodszą i poddanymi postępowaniem. Naród przelawszy panowanie na Kędzierzawego, nie chciał więcej Szlązaków, posadą i sercem zniemczałych: a oni też widząc nieskuteczne usiłki swoje w dopięciu straconych praw ojcowskich, sami się onych po kilkakroć zrzekli, przestając na Szląsku, z podległością książętom krakowskim,

---

[1]) Znajduje się w ms. królewskich przywilej tego Leszka dany miastu Sandomierzowi w roku 1286 na prawo teutońskie.
[2]) Dobrodziejstwa jego klasztorowi tynieckiemu i Miechowitom poczynione, obacz w Szczygielskim i Nakielskim.

jako część do ciała i składu rzeczypospolitej polskiej należąca. Kędzierzawego syn jedynak Leszek, zszedł przed ojcem bezpotomny. Monarchia dostała się Mieczysławowi bratu prawem starszeństwa. Atoli i ten niemiły Małopolanom, gdy od nich z władzy był wyzuty, i został przy swoim tylko udziale wielkopolskim z Pomeranią, przeniesione z Krakowem starszeństwo do Kazimierza najmłodszego, trwało aż do śmierci Bolesława Pudyka wnuka, przez wiek cały. Ten bezdzietny monarcha wyznaczył następcą swoim Leszka Czarnego, a Małopolanie ten wybór przyjęli. Wszedł Leszek na monarchią jako najstarszy z książąt krwi Kazimierza, którego był prawnukiem. Zgon jego bezpotomny wzniecił niejakąś wątpliwość, kto miał po nim panować i osieść na Krakowie. Lecz miał braci rodzonych Łokietka brzeskiego, Kazimierza łęczyckiego, Ziemowita dobrzyńskiego, bo Ziemomysł inowrocławski umarł przed dwoma laty [1]). Lecz z tejże linii co i Leszek, byli książęta mazowieccy stryjeczni kujawskich, równie od Kazimierza Sprawiedliwego przez Konrada pochodzący, tylko że z brata młodszego [2]). Trwała też jeszcze dzielnica książąt wielkopolskich w Przemysławie, idącym od Mieczysława Starego, którego lubo Krakowianie po dwakroć od monarchii osobiście uchylili, atoli potomstwo jego nie zrzekłszy się monarchii tak jak Szlązacy, być mogło na niej chęcią narodu postawione.

---

[1]) Długosz na karcie 848.

[2]) Ziemowita książęcia mazowieckiego zabitego od Rusinów, który był bratem Kazimierza kujawskiego, oba synowie Konrada.

ZAMIĘSZANIE.

Rok 1289.

XIX. W tych okolicznościach była monarchia, kiedy Leszek umarł, nie mając ani dzieci z żony Gryfiny, ani wyznaczonego następcy dla niechęci ku niemu Małopolanów. Została natychmiast wystawiona Polska na domowe waśnie między krewnymi książętami, gdy z nich jedni pozyskania tak bogatej w trzech księstwach puścizny prawem potęgi i oręża, drudzy bliskości pokrewieństwa, inni wolności narodu do wyboru dopinać chcieli [1]). A naprzód Małopolanie, to jest Krakowianie, Lublanie i Sandomierzanie na zjeździe w Sandomierzu obrali sobie za pana Bolesława mazowieckiego na Płocku, pominąwszy brata jego Konrada, któremu się po dwakroć za Leszka poddali. Przywódzcą tego był Paweł biskup krakowski, bądź dla prywatnych swoich z Bolesławem i Litwinami, z których narodu ten książę miał żonę, związków, bądź mniemał, że mazowiecki przyjaciel Litwy, łatwiej będzie mógł od Lublina i Sandomierza uchylić jej sąsiedzkie napady. Sami też Małopolanie gardzili Konradem, że ofiarowanego sobie księstwa utrzymać nie mógł, a razem go lękali się, że uczyniwszy potem zgodę z Leszkiem, sami Mazowsze mu spustoszyli [2]). Przybył Bolesław zaproszony od posłów do Krakowa, i miasto z zamkiem objął. Nie był ku myśli ten wybór szlachetny mieszczanom Niemcom. Pomnożeni w liczbę osadników pociągiem różnych wolności, nadanych sobie od Pudyka i Czarnego [3]) z prawem teutońskiem, zamożni w pieniądze przez handel i dzierżawy dóbr klasztoru tynieckiego [4]), przedsięwzięli po-

[1]) Długosz na karcie 852. Kromer.
[2]) Obacz wyżej.
[3]) Obacz wyżej.
[4]) Mieszczanie krakowscy trzymali różne dobra od Tyńca, *titulo scultetiarum*. Obacz Szczygielskiego w historyi tynieckiej na karcie 165. Będzie o tem niżej pod rokiem 1311.

stępek, nie swojemu stanowi należący. Udawali bojaźń od Bolesława, aby się nad nimi nie mścił za odegnanie brata Konrada, lecz urodzeniem ludzie zagraniczni, sprzyjali bardziej Henrykowi wrocławskiemu, który prócz przychylności ku Niemcom i Czechom, już był i księstwo swoje wrocławskie, jak chcą kroniki obce, w przypadku pierwszego zejścia, rzadkim niechęci ku własnemu narodowi przykładem, Wacławowi czeskiemu królowi destynował [1]). Przyzwawszy więc tajemnie Henryka, mia-

[1]) Kromer na karcie 175. Dyploma Rudolfa cesarza w roku 1290 w I t. Sommers. na karcie 892. Nie zgadzają się w tej mierze pisarze zagraniczni. Dyploma Rudolfa wyraźnie mówi, że ta konwencya przeżycia stała się między Henrykiem a Wacławem. „*Ordinationem quam Henricus dux Vratislaviae cum Venceslao rege Bohemiae etc.*" Dubrawski przeciwnie mówi w historyi czeskiej na karcie 171, że *Henricus cum Ottocaro transegit*. Dubrawskiego zdanie być może pewniejsze, lecz i to podległe wątpliwości. Ottokar uczynił umowę z Henrykiem przeżycia, jako mówiono. Wszakże to ściągało się tylko do hrabstwa glackiego, które było ustąpione dożywociem Ottokarowi, i które dopiero po śmierci jego Henryk odzyskał. Henryk w czasie kłótni swojej z Bolesławem Łysym, był od niego pojmany. Wrocławianie chcąc ująć Ottokara, aby się z Łysym nie wiązał, puścili mu dożywociem hrabstwo glackie. Tę z Długosza wyjętą powieść pomięszał Dubrawski. Słowa jego są: „*Ad hunc enim modum Ottocarus cum Henrico sterili transegerat, ut si prior is (Henricus) decederet, ipse (Ottocarus) ei in bonis succederet. Sin aliter caderet, ut Ottocarus Glacense praeterea territorium Henrico, quo ad superstes esset fruendum redderet etc.*" Z powieści Dubrawskiego pokazuje się, jakoby Henryk czynił tę tranzakcyą. Lecz Henryk wtenczas był w niewoli u stryja Łysego, toć jej czynić nie mógł, ale za niego Wrocławianie. Wreszcie nie Ottokar wtenczas trzymał hrabstwo glackie, aby one miał puszczać dożywociem Henrykowi, ale Henryk puścił one Ottokarowi, które potem po jego śmierci odebrał. Śmiesznaby to była albowiem konwencya: Ja tobie dam po śmierci mojej czego nie mam, a ty mi dasz po twojej co masz. Równej podlega niepewności mniemana także tranzakcya Henryka z Wacławem, według świadectwa dyplomu Rudolfa, ponieważ Wacław aż do lat 15 wieku był trzymany w opiece margrabi brandeburskiego Ottona; a gdy do Pragi był przystawiony, wtenczas państwem Zawisza ojczym jego rządził. Powiada dalej Dubrawski, że „*Henricus male in Venceslaum animatus, ut Vratislavia eum fraudaret, se suaque sub imperium Rudolfi subjecit, apud quem tamen plus causa Venceslai, quam fraus Henrici valuit.*" Tej subjekcyi Henryka cesarzowi, z okazyi jakoby niechęci z Wacławem, fałsz zbija samo

nowicie cech rzeźniczy [1]) między innemi celniejszy, otworzyli mu bramy i do miasta wprowadzili. Bolesław, który się był do Krakowa bezbronnie wybrał, nie mając w nim bezpieczeństwa, uszedł do Sandomirza. Gdzie lubo go szlachta utrzymywała, z prośbą, aby poczekał aż się wojska zbiorą, wyjechał z gniewem do Mazowsza, powiadając, że go nie do bitwy, ale do spokojnego bytu zaproszono. Zaczem Małopolanie nie mając wodza, gdy po odjeździe Bolesława zamek nawet krakowski, oddany do straży Sulkowi z Miedzyrzecza, poddał się Henrykowi, wyprawili do niego poselstwo z ofiarą posłuszeństwa, jeśliby na proponowane sobie niektóre kondycye zezwolił [2]). Przyjął one Henryk, i tak za powszechną zgodą i wyborem, krakowskie, sandomirskie i lubelskie księstwa otrzymał [3]).

---

dyploma cesarskie, w którem powiada Rudolf dając Wrocław Wacławowi, iż to księstwo dawniej jeszcze, *quondam*, było mu *in feudum* oddane. Wszelako, że we wszystkich tych czynnościach być musiały jakieś zamięszania, fałsze, podstępki i niepewności, świadkiem dyploma Rudolfa, gdzie oddawszy wrocławskie księstwo Wacławowi, przydaje: „*Si quid autem diminutionis, aut calumniae, quod non credimus, circa praedicta cavilose, malitiose vel subdole posset opponi, supplemus de plenitudine regiae potestatis.*“ Wychodzi to na jedno: Niech będzie, jak chce, niesprawiedliwy ten akt i bez fundamentu, my jednak tak stanowimy. Powieści naszej dowodem są wyrazy Henela pisarza szląskiego na karcie 262. gdzie mówiąc o tej sukcesyi czeskiej na księstwo wrocławskie, i wydanych od cesarza Rudolfa dyplomatach, powiada, iż one były sekretne. „*Celebrat tunc comitia Erfordiae Rudolphus — Qua quidem re confecta sunt secreta diplomata etc.*“ Nie potrzeba było albowiem tych tajemnic, gdyby te tranzakcye między Henrykiem, cesarzem i Wacławem były pewne i sprawiedliwe. Niemieccy pisarze ukazują w dyplomatach swoich donacyą księstwa opolskiego w roku 1289 uczynioną temuż Wacławowi od Kazimierza opolskiego na Bitomiu. Była to jakaś epoka, w której książęta szląscy z nienawiści ku narodowi swojemu, iż ich pomijał w następstwie na monarchią, woleli się poddawać książętom zagranicznym.

[1]) *Carnificum maxime opera.* Długosz na karcie 851.

[2]) Długosz, Kromer. Nie piszą jednak jakie były. Rozumiem, że stan rycerski wytargował na Henryku nadanie dóbr jakich i wolności. Zdaje się, iż to był początek paktów konwentów.

[3]) Od tego czasu Henryk począł się pisać *dux Silesiae, Cracoviae et Sandomiriae.* Lubelskie było częścią sandomirskiego.

Rok 1290.

XX. Ledwo Henryk wyjechał z Krakowa do Wrocławia, powstał przeciwko niemu potężny spólnik, Władysław brat Leszka zmarłego z innej matki. Upośledziło go wprawdzie przyrodzenie w okazałym wzroście, tak, że go dla drobnej postaci gmin *Łokietkiem* przezwał; lecz nadgrodziło odważnem sercem, dzielnym umysłem, przytomnością w przygodach, wymową i statkiem. Miał Łokietek dosyć siły sam z siebie przeciwko wrocławskiemu. Z działu ojcowskiego trzymał część Kujaw z Brześciem. Zabrał mazowieckim ziemię gostyńską. Wziął po Ziemomyśle bracie, bądź wyzutym z dzielnicy swojej za ligę z Krzyżakami, bądź po jego śmierci, Inowrocław, a po Leszku przypadło nań sieradzkie księstwo. Wspierali jego przedsięwzięcia książęta mazowieccy, z książęciem łęczyckim Kazimierzem w osobach swoich, nadto Mestwin pomerański i Przemysław wielkopolski podesłaniem wojska, mając w nienawiści szląską linią, jakoby już obcą, dla przywiązania się do Niemców [1]), a niechęci ku swoim. Z takową potęgą gdy Łokietek podstąpił pod Kraków, Henryk na doniesienie mieszczan wysłał przeciwko niemu Henryka lignickiego i Przemysława sprotawskiego braci stryjecznych[2]), oraz Bolesława opolskiego, nie mogąc sam dla słabości przybyć do odsieczy. Nastąpił na Szlązaków Łokietek pod Siewierzem [3]), i zwiódłszy z nimi bi-

---

[1]) Władysław w przywileju swoim roku 1311 danym Benedyktynom tynieckim, nazywa książąt szląskich *principes exteros*. Obacz Szczygielskiego. Już albowiem, jak niemieckie dyplomata świadczą, Kazimierz opolski poddał się czeskiemu królowi Wacławowi w roku 1289.

[2]) Henryk nazwany *Crassus*, książę lignicki, syn Bolesława Łysego, Przemysław syn Konrada głogowskiego, którzy byli rodzonymi ojca Henrykowego Henryka.

[3]) Ziemia i księstwo siewierskie, jak ją nazywa kontrakt przedażny Wacława cieszyńskiego Zbigniewowi biskupowi krakowskiemu w roku 1443, 30 grudnia, *ducatus et terra*, należała do książąt polskich od początku monarchii. Świadkiem

twę [1]) krwawą, zupełne zwycięstwo otrzymał. Wkrótce też napadłszy na niektóre ufce szląskie około Skały i Świątnicy, one szczęśliwie poraził. W tym pogromie zabity Przemysław głogowski na Sprotawie, młodzieniec w kwitnącym wieku [2]); Bolesław opolski raniony i pojmany, reszta rozproszona. Łokietek zwycięzca udał się do Krakowa, gdzie od biskupa, panów i szlachty przyjęty i książęciem krakowskim ogłoszony [3]), mimo tajemne mieszczan nieukontentowanie, w zamku osiadł. Tak szczęśliwe rozerwanego dotąd kraju pod jedno berło łączenie się w osobie Łokietka, niedługo trwało. Henryk wrocławski uczynioną sobie od tychże mieszczan nadzieją wsparty, wysłał powtórnie wojsko pod tymże Henrykiem lignickim. Podeszli Szlązacy tak nagle i tak cicho pod miasto w nocy, że się Łokietek spodziewać nie mógł. Otworzone od mieszczan bramy wysypały zbrojne żołnierstwo. Wszczęła się trwoga i zamięszanie. Łokietek nie wiedząc naprzód co się dzieje, ani mogąc w tak nagłej sprawie wiedzieć o liczbie nieprzyjacielskiej, uszedł do Franciszkanów, gdzie uwiadomiony, że mu ludzi po domach i ulicach mordowano, wdziawszy na się kapicę mniszą, spuszczony przez mur klasztorowi przyległy, ledwo się ucieczką od niebezpieczeństwa uchylił. Tymczasem Szlązacy wysiekłszy bez braku, lub w niewolę zabrawszy tych wszystkich, którzy Łokietkowi sprzyjali,

---

tego nadanie w Siewierzu mieście karczmy i targowego Benedyktynom tynieckim, w historyi tego klasztoru przez Szczygielskiego. Po rozdziale Polski za Krzywoustego, dostał się Siewierz książętom szląskim, idącym od Władysława II, i trwał w udziale górnego Szląska aż do roku 1443, kiedy był biskupowi przedany. Książęta szląscy lubo się poddali królom czeskim, atoli Siewierz do tego nie należał, jako widzieć w pomienionym kontrakcie. *„Ducatum nostrum et terram severiensem — nulla servitute aut tributo alicui obnoxiam etc.“*

[1]) *Quarto Calend. Martii.* Długosz na karcie 854.

[2]) Pochowany w klasztorze lubieńskim, któremu idąc na wojnę dwie wsi darował. Długosz na karcie 854.

[3]) Długosz, Kromer.

obrócili się na ich włości. Popalone dwory szlacheckie, skonfiskowane na skarb ich majętności. Paweł biskup krakowski, głowa partyi kujawskiej, pojmany. Gwałty i prześladowania szląskie trwały dotąd, póki Krakowianie nie przyznali powtórnie państwa Henrykowi wrocławskiemu, ponieważ księstwo sandomirskie zostało przy Łokietku [1].

XXI. To gdy się działo, nieprzytomny Henryk na obu tych wyprawach, leżał w domu ciężką chorobą złożony od kilku miesięcy. Padało podejrzenie, że go otruto. Jakoż wkrótce potem w miesiącu czerwcu dnia 23 życia dokonał [2]. Nie mając żadnego potomstwa z żony Mechtyldy, córki Ottona Długiego margrabi brandeburskiego, uczynił dziedzicem księstwa wrocławskiego Konrada stryja, książęcia głogowskiego, a krakowskie [3]) i sandomirskie spuścił Przemysławowi wielkopolskiemu. Wieść śmierci Henryka wrocławskiego i uczynionych od niego zapisów, poruszyła różnych do objęcia tej puścizny książąt. Pierwszy Konrad przybywszy z Głogowa opanował Wrocław na mocy tego testamentu; wszakże niedługo się tam bawił, ponieważ za przybyciem Henryka lignickiego jedną bramą do miasta, drugą uchodzić musiał. Większa część obywatelów wrocławskich, tak ziemskich jak mieszczan, nie lubiła Konrada, że nieszczery i kłótnik, przeto za ich wybraniem uznany Hen-

[1]) Księstwo krakowskie rozerwane było między Henrykiem, Łokietkiem i wkrótce Przemysławem wielkopolskim, nakoniec Wacławem czeskim; przeto w tej niepewności Łokietek pisał się tylko *dux Sandomiriae, Siradiae, Cujaviae*, jako widzieć w jego przywilejach danych w roku 1292 Tomaszowi biskupowi płockiemu, na budowanie zamku, *super aedificatione castri in Opogii*. Te przywileje są w archiw. kapituły płockiej i w archiw. j. k. mci.

[2]) Długosz mówi, że Henryk umarł *XI Calend. Augusti*. Tablica nadgrobku jego cytowana od Sommersberga w tomie I na karcie 326, świadczy, że śmierć go zaszła *nocte Joannis*, to jest w wigilią św. Jana.

[3]) Długosz na karcie 855 powiada, że Henryk uczynił dziedzicem Przemysława księstw krakowskiego i sandomirskiego. Przemysław w dwóch przywilejach danych Miechowitom, pisze się tylko *dux Poloniae et Cracoviae*.

wielkopolskiemu bratankowi swojemu [1]. ...spisy te były tem pewniejsze, stany po... żądanie tegoż Mestwina, wierność mu na zjeździe belgradzkim zaprzysięgły [2]. ...nie było tem chętniejsze, że one ani ...ich, ani wdzierających się Krzyża... Holsacyi i książąt Rugii, z któ... pokrewieństwo [4], nie chciały mieć ...ci, i woląc być pod panowa...o przed pięćdziesiąt lat, jako ...v [5]. A lubo Przemysław już

...emysław, urodził się z ciotki ...zieć w tablicach genealog.

...en na karcie 184. „Me... ducem Poloniae Prae... Cui et permisit, se vi... ...elitatis sacramentum jurari, ... praestari." Bugenhagen nie datuje ...u, z powieści jednak jego na karcie 146 ...mysław już był książęcicem Pomeranii przed datą ...oma laty. Powiada on o przywileju Mestwina ...288: „Mestvinus Svantopelci primogenitus dedit mo... ...sibus omnia bona et privilegia, quae habent ...consensu Praemislai totius Poloniae principis... ...1288." Może się Bugenhagen pomylił w dacie. ...jednak jego, już Przemysław za życia Mestwina ...cem Pomeranii. Uczony Weyckman w dyssertacyi ...encyi Gdańska cesarzom niemieckim, na karcie 78 ...datę tej cesyi roku 1287.

...Teutonicorum et Marianorum societas, quae donatio... ...lim factam (od Sambora, Ratybora i Warcisława) interitu ...ullo sine dubio ratam futuram esse sibi persvade... ...Ejksztet na karcie 50.

[4]) Ejksztet in Epitome Annal. Pomer. na karcie 50 powiada, ...stwin miał dwie córki, non ex sua uxore; jednę za Adol... hrabią Holsacyi, „qui statim accepta conjuge sibi titulum ...Pomeraniae adscripserat," drugą za książęciem Rugii. ... w tabl. geneal. książęcia Rugii nazywa Wisławem III. ...jego Małgorzatą; drugą zaś córkę Mestwina zowie Me... ...i wydaje ją nie za Adolfa, ale za Przybisława młod... ...książęcia meklemburskiego. Mikrel zgadza się z Ejksztetem. Wszakże to potomstwo było nieprawego łoża.

[5]) „Polonus, qui se feudi patronum et dominum profite-batur." Ejksztet na karcie 50. Tenże daje przyczynę dla czego

ryk za pana i dziedzica [1]). Atoli Niemcy znaleźli nowego następcę. Rudolf cesarz, jakoby zmarły Henryk wziął dawniej inwestyturę od niego na księstwo wrocławskie, pomimo przyrodzonych następców, oddał sukcesyą po nim Wacławowi królowi czeskiemu zięciowi swojemu [2]), a to swoje nadanie w miesiącu potem październiku potwierdziwszy, w innym znowu dyplomie tegoż miesiąca znać daje, że Henryk ustąpić miał Wacławowi dziedzictwa swojego, w przypadku prędszego zejścia ze świata. Lecz że ani Szląsk nigdy dawniej nie był feudalnym królów niemieckich, ani dziedzictwa książąt do ciała całej rzplitej polskiej należące, bez powszechnego i wolnego jej zezwolenia w ręce obce przez alienacye iść nie mogły, ani Henryk mógł to uczynić, mając stryjecznych braci, zostało księstwo wrocławskie przy lignickim książęciu. Wszakże gdy ten książę porzuciwszy interesa polskie, do których był użyty od imiennika zmarłego, wyjechał do Wrocławia, tymczasem Przemysław wielkopolski wszedł do Krakowa i miasto z zamkiem opanował [3]). Tegoż czasu Mestwin czyli Mszczug książę Pomeranii, bezżenny, a dla lubieżności żyjący tylko z jakąś mniszką klasztoru słupskiego imieniem Sulką, zapisał i ustąpił dziedzictwo swoje temuż Prze-

---

[1]) Długosz na 855. Znajduje się w tomie I Sommersberga na karcie 332, ułomek potwierdzenia dawnych przywilejów Wrocławowi od tego Henryka, gdzie czytać te słowa: *„Cum post solum Deum, per carissimos et fideles cives pariter et per terrigenas Wratisl. ducatum vratislaviensem et dominium consecutus esset."*

[2]) Obacz dyploma tego Rudolfa *Erfordiae IX Calendas Augusti* 1290 w Sommersb. w tomie I na karcie 892. *„Omnia feuda nobis et imperio per mortem illustris ducis Vratislaviae vacantia, dicto regi Bohemiae, nec non suis heredibus — titulo feudali etc."* Obacz inne dwa dyploma na tejże karcie.

[3]) Długosz na karcie 857. Znajdują się w Nakielskim dwa przywileje Przemysława dla Miechowitów dane w roku 1290, datowane w Krakowie, gdzie ten książę bierze tytuł *dux Poloniae et Cracoviae*, nie przydając Sandomirza, (ponieważ go Łokietek trzymał.

mysławowi wielkopolskiemu bratankowi swojemu [1]). Ażeby zaś zapisy te były tem pewniejsze, stany pomerańskie, na żądanie tegoż Mestwina, wierność mu i posłuszeństwo na zjeździe belgradzkim zaprzysięgły [2]). To zaprzysiężenie było tem chętniejsze, że one ani książąt szczecińskich, ani wdzierających się Krzyżaków [3]), ani hrabiów Holsacyi i książąt Rugii, z którymi Mestwin miał pokrewieństwo [4]), nie chciały mieć nad sobą zwierzchności, i woląc być pod panowaniem polskiem, do którego przed pięciądziesiąt lat, jako prowincya rzpltej należały [5]). A lubo Przemysław już

---

[1]) Ojciec Przemysława także Przemysław, urodził się z ciotki rodzonej Mestwina Helingi, jako widzieć w tablicach genealog. książąt wielkopolskich i Pomeranii.

[2]) Długosz na karcie 857, Bugenhagen na karcie 184. „*Mestvinus communi suorum consilio vocavit ducem Poloniae Praemislaum, quem constituit successorem. Cui et permisit, se vivente ab terrae optimatibus fidelitatis sacramentum jurari, et quod dicunt, homagium praestari.*“ Bugenhagen nie datuje czasu kiedy się to stało, z powieści jednak jego na karcie 146 zdaje się, iż Przemysław już był książęciem Pomeranii przed datą Długoszową dwoma laty. Powiada on o przywileju Mestwina w roku 1288: „*Mestvinus Svantopelci primogenitus dedit monachis Belbucensibus omnia bona et privilegia, quae habent in Stolp, de consensu Praemislai totius Poloniae principis. Anno Domini 1288.*“ Może się Bugenhagen pomylił w dacie. Z powieści jednak jego, już Przemysław za życia Mestwina był dziedzicem Pomeranii. Uczony Weyckman w dyssertacyi o independencyi Gdańska cesarzom niemieckim, na karcie 78 kładnie datę tej cesyi roku 1287.

[3]) „*Teutonicorum et Marianorum societas, quae donationem olim factam* (od Sambora, Ratybora i Warcisława) *interitu Mestvini ullo sine dubio ratam futuram esse sibi persvadebant.*“ Ejksztet na karcie 50.

[4]) Ejksztet *in Epitome Annal. Pomer.* na karcie 50 powiada, że Mestwin miał dwie córki, *non ex sua uxore*; jednę za Adolfem hrabią Holsacyi, „*qui statim accepta conjuge sibi titulum ducis Pomeraniae adscripserat*,“ drugą za książęciem Rugii. Hubner w tabl. geneal. książęcia Rugii nazywa Wisławem III, a żonę jego Małgorzatą; drugą zaś córkę Mestwina zowie Mestowiną, i wydaje ją nie za Adolfa, ale za Przybisława młodszego książęcia meklemburskiego. Mikrel zgadza się z Ejksztetem. Wszakże to potomstwo było nieprawego łoża.

[5]) „*Polonus, qui se feudi patronum et dominum profitebatur.*“ Ejksztet na karcie 50. Tenże daje przyczynę dla czego

był od tego czasu prawdziwym następcą i dziedzicem, owszem dawane od książąt Pomeranii przywileje po-

---

Pomorzanie nie lubili Niemców. „*Quia vero Vandalorum* (Pomorzanów) *propterea quod superioribus temporibus spreti, sedibusque antiquis pulsi fuerunt, gravissima in eos* (Niemców) *ardebant odia, voti sui compos optimus princeps nulla ratione fieri potuit. Sed de unanimi eorum Vandalorum consensu, Premislaus II Poloniae dux, successor Mestvini exclusis omnibus agnatis, affinibus et competitoribus, designatus.*" Ta przyczyna, którą daje Ejksztet, i dla której Pomorzanie bliżsi Wisły nie chcieli nigdy panowania niemieckiego, trwała od dawnych czasów. Książęta szczecińscy Warcisławowiczowie, lubo sami byli rodu słowiańskiego, zniemczywszy się jednak przez sąsiedztwo z Saxonami za Odrą, przyjąwszy z tytułem książąt *imperii* od Fryderyka I cesarza lennictwo niemieckie, mieli w nienawiści własnych poddanych, wyganiali ich, a na to miejsce mnożyli osady niemieckie, jako to widzieć w hist. duńskiej Pontana i Helmolda. Toż samo czynili z nimi książęta Rugii i meklemburscy, lubo także sami Słowianie. Potwierdza zdanie Ejkszteta Bugenhagen na karcie 138, pisząc o Pomeranii bliższej Polski: „*Haec nostra pars* (Kaszuby około Belbuka, gdzie Bugenhagen był mnichem) *quae proprie vult Pomerania apellari, atque Slavia dicitur, licet jam civitates Slavice non loquantur postquam Christo credidimus, ex mox abjecta Slavorum lingua, paulatim in civitatibus Teutones facti sumus; Slavia mansit, tantumque avitam linguam tutata est, ut in nos fratres permaximum conceperit odium, maximamque putaverit gloriam, si nihil nobiscum haberet commercii.*" Gdy więc taką nienawiść mieli Słowianie kaszubscy ku rządowi i językowi niemieckiemu, łacno było Kazimierzowi Sprawiedliwemu, jakośmy mówili w tomie III, postanowić starostą czyli gubernatorem Sambora Polaka, siostrzeńca Żyry wojewody mazowieckiego, a syna Bogusława herbu Gryf, po którego śmierci zaszłej w roku 1207, rządził Pomeranią brat jego Mestwin, ojciec Świętopełka. Bugenhagen kończąc swoją powieść o oderwaniu się Pomeranii gdańskiej od szczecińskiej, z przyczyny niechęci ku Niemcom, mówi dalej: „*Descivit ergo electo sibi duce alieno* (mowa tu o Mestwinie I) *nisi forte hic fuerit de sanguine Vartislai nostri, quod incognitum est nobis.*" Z tych słów Bugenhagena łacno wnosić, że bądź Sambor wziął pod rząd Pomeranią gdańską od Kazimierza, bądź po nim brat jego Mestwin ogłosił się książęciem, oba ci książęta byli Polacy, *duces alieni*, jako przyświadcza Pontanus w hist. duńskiej, nazywając Mestwina Polakiem. Syn tego Mestwina Świętopełk oderwał się zupełnie od Polski za Leszka Białego, a wnuk jego Mestwin II nie mając potomstwa, oddał Pomeranią znowu Polakom. Rzecz do prawdy podobna, że prócz stanów Pomeranii, przyznali sukcesyą Przemysława sami książęta

twierdzał, jednak przez uszanowanie Mestwina, tytułu książęcia Pomeranii jeszcze nie brał.

pokrewni Mestwina. Mestwin miał stryjów Sambora i Racibora, a brata Warcisława, którzy dawniej pomarli w zakonie krzyżackim. Został się tylko jeden Wizimir, syn Sambora, który lubo się pisał *dux Pomeraniae*, jednak dając przywilej obywatelom elbińskim w roku 1293, który widzieć w Dogielu na karcie 35, potrzebował aby ten jego przywilej był potwierdzony od Przemysława, jako od dziedzica i najwyższego pana Pomeranii. Świadczy to aprobacya Przemysława, która nastąpiła w r. 1293 w Gdańsku, *in die Calixti papae*, i wkrótce potem aprobacya Władysława Łokietka w roku 1298, w której ten książę, jako już po śmierci Przemysława „*dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae, Siradiae*, nazywa poprzedników swoich: *Visimirus Dei gratia Pomeraniae, et eadem Dei gratia dux majoris Poloniae Przemislaus et dominus ejusdem Pomeraniae.*“ Z tego cośmy mówili wnosić można, jak ważne były zapisy Mestwina z kilku przyczyn. 1. Z niepewności związku krwi jego z książętami szczecińskiemi, jako *ducis alieni*, i którego parentela z nimi była nieznajoma Bugenhagenowi, lubo ją późniejsi Ejksztet i Mikrel utworzyli. 2. Z nieważnych pretensyj książąt Holsacyi i Rugii, mających córki Mestwina z mniszki urodzone. 3. Z wolnego przyzwolenia całego narodu Pomorzanów nie chcących być pod innem panowaniem. 4. Z przyzwolenia Wizymira książęcia Pomeranii bezdzietnego, i ostatniego z płci męzkiej. 5. Ze związku krwi Przemysława z Mestwinem, ponieważ Przemysława ojciec rodził się z ciotki Mestwina. 6. Z prawa powrotu prowincyi koronnej, danej pod rząd pradziada Mestwina, a od Świętopełka ojca jego gwałtownie oderwanej. Jakieby zaś miała granice, jakie powiaty i miasta owa Pomerania, która się poddała Przemysławowi, dociekać można z wyliczenia ich w traktacie pokoju wiecznego między Kazimierzem Jagiellończykiem królem i Krzyżakami, zawartym w r. 1466, gdzie się znajduje ten wypis: *Terra Pomeraniae juxta antiquos terminos suos cum universis castris, civitatibus munitionibus et oppidis, in ea consistentibus, videlicet, Gdancek, alias Gdańsk, Puwczik, alias Puwczki, Lavenborg, alias Lemberg, Heyle, alias Hella, Liebe, alias Coszczerzyn, Grebin, alias Grebina, Derschaw, alias Tczów, Meve, alias Gniew, Stargarth, Nevemburg, alias Nove, Swetcze, alias Swyecze, Ossek, alias Ossik, Jessenicz, alias Jasieniec, Kejschan, alias Kiszowa, Slochau, alias Slochow, Konycz alias Chojnycza, Fredeland, Hamerstein, Bonthaw, alias Bytów, Tuchel, alias Tuchola, Sobbycz alias Sobowicz, Sohoneke, alias Skorzewo, Baldenborg et cum Nera fluviis, aquis, mari ac piscaturis, quae sunt in cauda maris alias Hap, etc.*“ Zdaje się jednak, że w traktacie tym nie jest pomieszczona część Po-

XXII. Około tegoż czasu dopełnione w Polszcze morderstwo na osobie Andrzeja królewica węgierskiego, za sprawą brata. Panował w Węgrzech od lat kilkunastu Władysław IV syn starszy Stefana V, swawolnie i okrutnie. Przyjaciel z początku Kumanów, narodu z za Wołhi scytyjskiego, który uchodząc od Mogułów w Węgrzech osiadł, wdawszy się w nierządną miłość z ich niewiastami, prowadził życie plugawe, a poddanym ciężkie i obmierzłe. Nieustanne królestwa pod nieczynnym jego rządem klęski, były powodem Węgrom do rzucenia oczu na brata Andrzeja, który przymiotami godniejszemi tronu, nadzieję im lepszego panowania czynił. Nierozdzielna od gnuśności a tyraństwa podejrzliwość, wraziła chęć Hun-

---

meranii za rzeką Stolpą, która się rozciągając aż do Persanty, należała do Mestwina i przeszła do Polaków. Dowodem tego: 1. Że gdy po śmierci Barnima, zabitego w roku 1295, jako świadczy Ejksztet na karcie 51, bracia jego Bogusław IV i Otton, dzielili się jego dziedzictwem, Bogusław wziął tylko ziemię *inter Oderam et Inam*, a Otton *ad Colbergam et Grabow*. 2. Przemysław zostawszy dziedzicem Pomeranii, potwierdził przywileje mnichów belbuckich na dobra, które mieli w Stolpie i w jej okolicach. Tenże przywilej potwierdził im Władysław Łokietek już książę Pomeranii, *dux Pomeraniae*, w roku 1298. 3. Gdy Mestwin czynił dziedzicem Pomeranii Przemysława, stany pomerańskie na uczynienie mu przysięgi zebrały się do Belgradu, które miasto leży nad Persantą wyżej Kolberga. 4. W roku 1259, według Ejksztetа na karcie 43, Warcisław książę Pomeranii szczecińskiej na Dominie, wespół z Bolesławem kaliskim przedsięwziąwszy wojnę przeciwko Świętopełkowi ojcu Mestwina, wszedł do jego państwa aż do Słupa, *ad Slupum, alio nomine Stolp dictum*. 5. W przywileju Władysława Łokietka danym Elbinżanom w roku 1298, między podpisem świadków znajduje się, *dominus Schwentze castellanus de Stolpen*. 6. Tenże Władysław Łokietek, gdy był obrany od Wielkopolanów i Pomorzanów za książęcia w roku 1296, Pomorzanie tymczasem, nimby król inną uczynił dyspozycyą, rząd Pomeranii Piotrowi Szwenca kanclerzowi Pemeranii, według Długosza, a według Bugenhagena *Petro de Polnow, Jaskoni de Schlawe* i Wawrzyńcowi *de Rugenwalde* oddali, którzy z innymi i potem gdy Władysław z wygnania powrócił, poddali znowu Pomeranią, według Długosza na karcie 916. Polnów, Schlawe i Rugenwalda były w Pomeranii słupskiej. Książęta więc szczecińscy późniéj opanowali część Pomeranii słupskiej za czasów Łokietka, jako świadczy Ejksztet na karcie 52: *„Eo regnante Bogislaus Pomeraniae dux, ut Vandalos* (Kaszubców)*, qui quondam de-*

nowi, bo go tak dla związków z Kumankami [1]) nazywano, do szukania sposobów na zabicie brata. Andrzej postrzegłszy niebezpieczeństwo, uszedł do Sandecza Starego, do ciotki Kunegundy [2]), która go przez czas niejaki zatrzymawszy, odesłała do Krakowa, z zaleceniem Przemysławowi, już podówczas książęciu krakowskiemu. Przemysław wyznaczył mu dla przytułku zamek Chroberz [3]), a dla wyżywienia dochody z jego okolic. Zawziętość bratnia ścigała go i w sąsiedniem państwie. Kilku węgierskich ludzi przybywszy do Andrzeja, udawali przed nim, że chroniąc się okrucieństwa królewskiego, szukali przy nim schronienia. Lekkowierny książę uwiedziony powieścią tych zdrajców, oddał im z wiarą i poufałość, lecz wkrótce śmiercią onej przypłacił. Albowiem zbójcy upatrzywszy czas sposobny, utopili go w rzece Nidzie, a sami prędzej niż się ich złoczyństwo wyjawiło, do Węgier uciekli. Ciało zmarłego naprzód w Korczynie u Franciszkanów złożone, potem za staraniem świętej Kunegundy do Sandecza przeniesione zostało [4]). Atoli niedługo cieszył się bratobójca ze swojej zbrodni; wkrótce go Kumanowie, których małżeńskie łoża wszetecznie kaził, w nocy pod namiotem śpiącego zamordowali.

---

fecerant, pristino adactos jugo, vetustis alligar et obsequiis, fines illorum ingressus, belgardensem oram, omnemque item agrum ad Rugenvaldam usque pertinentem occupavit, Polonorum copias inter Butow et Rugenvaldam sibi factas obviam — ita stravit ac fudit, ut Vladislaus victus pacis commodum cum Pomeranis ineundum duceret.“

[1]) Kumani, jak niektórzy dowodzą, byli płodem dawnych Hunnów, z których narodu, niegdyś między rzekami Amur i Irtysz rozlanego, wyszły owe barbarzyńskie zgraje Awarów, Hunnogurów, Pieczyngów, Uzów, Turków, Połowców, Chazarów, Tatarów i Kumanów.

[2]) Święta Kunegunda była podówczas zakonnicą w klasztorze sandeckim od siebie fundowanym. Po śmierci Bolesława trzymała kasztelanią sandecką daną sobie od męża, jako mówiono pod rokiem 1258. Listy niektóre papieskie nazywają ją *ducissa sandecensis.*

[3]) Zamek ten zbudowany od Bolesława Chrobrego nad rzeką Nidą.

[4]) *Decima octava Novembris.* Długosz.

Rok 1291.

XXIII. Stało się to morderstwo w roku następującym [1]), którą datę poprzedziły w Polszcze nowe od Czechów najazdy. Łokietek uszedłszy z Krakowa w roku przeszłym od gwałtowności Henryka wrocławskiego, gdy jego śmiercią i testamentem księstwo krakowskie do Przemysława wielkopolskiego przeniesione być widział, zażywał różnych środków do otrzymania od niego cessyi dobrowolnej, a nakoniec bronią z nim czynić postanowił. Nim przyszło do wojny, Gryfina Ruska [2]), wdowa po Leszku Czarnym, bądź dla lekkomyślnej bojaźni, aby jej Łokietek z dóbr oprawnych nie wygnał, bądź dla fałszywej miłości kraju, aby go powstające między książętami polskimi o Małą Polskę wojny nie zniszczyły, podała go na większe i zagraniczne. Pozmyślała złośliwa pani jakoweś pisma, dane sobie od zmarłego męża, przez które jej mniemaną księstw małopolskich donacyą uczynił. Nikt zdrowego rozumu nie wierzył, aby Leszek sam od Małopolanów wybrany, bezdzietny, lecz braci mający, mógł niewieście obcego rodu, i która z nim niezgodne życie wiodła [3]), tak niesprawiedliwe i małoważne uczynić zapisy. To zrobiwszy, pomnożyła winę fałszywego postępku złośliwszą rezygnacyą swojej darowizny Wacławowi królowi czeskiemu. Wacław był jej rodzonym siostrzeńcem, spłodzony z Kunegundy Ruski także, która po śmierci męża Przemysława Ottokara wzięta w opiekę od Ottona margrabi brandeburskiego z synem pięcioletnim, i w zamku Bezdzieżu osadzona, w rok potem poszła za Zawiszę Rozenberga, jednego z panów czeskich [4]). Bądź Wacław ufał siłom własnym i pomocy Rudolfa cesarza, którego miał za sobą córkę,

---

[1]) Dnia 9 lipca 1291. Długosz.
[2]) Obacz o niej wyżej.
[3]) Obacz wyżej.
[4]) Umarła w roku 1285. Długosz.

i który mu bez żadnego prawa oddał w roku przeszłym lennictwem wrocławskie, bądź chciał z cudzego nagrodzić szkody państwa, które mu uczynił Otton Brandeburczyk, opiekun, wymożeniem na Czechach ustąpienia powiatu budysyńskiego w Luzacyi górnej, nim wychowanka z opieki drapieżnej uwolnił, przyjął z ochotą Czech nikczemną tę donacyą od ciotki Gryfiny.

XXIV. Łudziły młodzieńca ośmnastoletniego nadzieje korzystania z niesnasków polskich. Dziedzic już w mniemaniu Wrocławia, posesor też opawskiego księstwa, które ojciec jego Polakom zabrawszy, oddał Mikołajowi synowi z nieprawego łoża, a on je bratu wydarł, spodziewał się opanować Małą Polskę. Wysłał na ten koniec wojsko pod przywodem Tobiasza biskupa praskiego, aby on księstwo krakowskie i sandomirskie objął. Zbrojny prałat niewiele miał trudności w dostaniu Krakowa. Oddał go Czechom Przemysław wielkopolski za naleganiem Gryfiny, oraz niektórej szlachty i mieszczan, uwiedziony nikczemną zazdrością ku Łokietkowi, aby on potęgi swojej, lubo tak narodowi potrzebnej, przez złączenie w jedno ciało rozszarpanych od tylu lat prowincyj, nie pomnożył. Opanował Tobiasz miasto i zamek; lecz tymże szczęścia zawodem dobywszy Wiślicy nad Nidą, i Oblekonia nad Wisłą, gdy Sandomirza chce dostać, zgromił go tak potężnie Łokietek, że ledwo z niedobitkami naprzód do Krakowa, potem osadziwszy tam garnizon czeski, do Pragi z Gryfiną uszedł. Siedziała ta pani potem przez lat kilka w Pradze, wzgardzona i wyszydzona od samych donataryuszów; nakoniec wypłaciwszy dług śmierci, znalazła grób w kościele franciszkańskim św. Jakóba przy siostrze Kunegundzie [1]. Tymczasem Łokietek idąc w tropy za nieprzyjacielem, odzyskał Wiślicę, oraz inne zamki zabrane od Czechów oswobodził, prócz Krakowa. Trzymało się miasto z zamkiem uporczywym mieszczan i garnizonu odporem, lubo Łokietek opanowawszy już całe księstwo, same przedmieścia najeżdżał i burzył. Ani go odstraszył Tobiasz

[1] Długosz, Kromer i inni.

powtórnem wejściem do Polski od prześladowania Czechów i ich stronników. Nie chciał on słuchać o ugodzie, ani o zawieszeniu oręża, tak dalece, że biskup okazawszy tylko broń zdaleka, wrócił się do Pragi, oznajmując Wacławowi, że jego tam obecności i większych sił było potrzeba [1]).

XXV. Lecz ani Łokietek mógł dalej popierać wojny w tych stronach, dla nagłego Litwinów do Kujaw wtargnienia. Witenes ich książę, zbity po kilkakroć od Krzyżaków w przeszłych dwóch leciech w Sambii, także około zamku Kolajnu nad Niemnem, i pod Ragnetą, nakoniec w Mazowszu między rzekami Liwem i Narwą [2]), upatrzył czas do najazdu państw koronnych. Albowiem gdy Łokietek miał do czynienia z Czechami, on przeszedłszy Wisłę, niszczył ziemię brzeską kujawską zaborem więźniów, a paleniem włości. Przybiegł na pomoc swoim Łokietek z Kazimierzem łęczyckim, bratem rodzonym, zostawiwszy około Krakowa część rycerstwa. Nierówność sił z tak potężnym nieprzyjacielem, była powodem książętom do zaproszenia na pomoc Krzyżaków z mistrzem ich Menekonem. Niewiele to pomogło; bo Litwa zegnawszy z placu Polaków, puściła postrach na posiłkowe Niemce, że i oni za nimi uciekli, zostawiwszy wiele ubitych i ranionych [3]). Tego napadu i klęski był przyczyną Bolesław książę mazowiecki, przyjaciel Litwinów i spokrewniony z nimi, że bądź pogaństwo namówił, bądź mu przez swoje księstwa dał wolne do Kujaw wejście [4]). Wszakże gdy Litwa otwartym bojem potykała się z Polakami, książęta szląscy podjazdami i zdradą siebie psowali. Konrad głogowski nie mając równej potęgi Henrykowi lignickiemu, aby go z Wrocławia wygnał, nasyłał na jego księstwa kupy zbrojne dla pożogi i rabunków, a związawszy się z bratem jego Bolesławem świdnickim, nieprzyjacielem także przez zazdrość więk-

---

[1]) Długosz, Kromer i inni.
[2]) Dusburg.
[3]) Dusburg na karcie 323. Długosz, Kojałowicz.
[4]) Kojałowicz.

szości majątków braterskich, knował tajemne zdrady, aby Henryka zabił albo pojmał. Lecz Bolesław ukrywszy tymczasem zdradliwe zamysły, wymógł na Henryku ustąpienie sobie Jawora i Strzegomia, obiecując mu chytrze, że się z nim przeciwko Konradowi złączy. Napełniła się Polska, więcej niżeli kiedy, duchem podstępów i nieszczerości, dając zagranicznym z tego rozerwania pochop do zysków i gwałtu.

Rok 1292.

XXVI. Jakoż Wacław król czeski, ostrzeżony dawniej od Tobiasza biskupa praskiego o potrzebie mocniejszych sił na Łokietka, zebrawszy Czechów i Morawców, a do spółki oręża zaprosiwszy Ottona Długiego margrabię brandeburskiego, ruszył ku Opolowi. Podzielone na dwa zastępy wojsko złączone stanęło pod Krakowem w pośrodku miesiąca sierpnia. Naradzono się tam względem sposobu prowadzenia wojny. Łokietek trzymał Wiślicę, gdzie liczny jego garnizon i z okolicznem wojskiem zdawały się być na przeszkodzie do ciągnienia ku Sandomirzowi. Niebezpieczno też było Czechom bawić się pod Krakowem, dla bliskości ludzi Łokietkowych, którzy ich obrotów pilnowali [1]. Uradzono zatem ciągnąć w sieradzkie. Nie miał tyle sił Łokietek dla udziału wójsk swoich na zasłonę Sandomirza, aby mógł pole stawić Czechom, Morawcom i Brandeburczykom; szarpał ich tylko podjazdami w nocy, lub gdy się zdarzyła okoliczność, a dowozu żywności bronił. Przeto Wacław z Ottonem podstąpiwszy pod Sieradz, i samo tylko miasto wziąwszy na końcu września, gdy zamku dobyć nie mogli, jako mocną załogą i otaczającem na około bagniskiem warownego, wrócili się prawie

---

[1]) Że Łokietek bawił się wtenczas w krakowskiem, świadkiem przywilej jego dany Tomaszowi biskupowi płockiemu na budowanie *castri vulgariter dicti Opogii in terra cujaviensi.* W r. 1292. *Datum in dominio cracoviensi.*

bezczynnie do Czech. Nie lepsze miał szczęście Henryk lignicki w przyciągnieniu do swojej strony brata Bolesława, jak Wacław w wyprawie wojennej. Albowiem, gdy go powtórnie o posiłki przeciwko Konradowi prosił, ile obowiązanego przysięgą za wzięcie Jawora i Strzegomia, zdradliwy Świdniczanin czyniąc różne pozory swojej niesposobności, znowu na bracie darowiznę Reichenbachu, Frankensztejnu i Strzelina wyłudził; wszakże i potem słowa nie dotrzymał [1]). Tegoż roku w miesiącu lipcu [2]) zeszła ze świata św. Kunegunda, wdowa po Bolesławie Pudyku, w klasztorze sandeckim, dopełniwszy życia wielkiemi cnotami znakomitego. Umarli też dwaj biskupi, Paweł krakowski [3]) przesiedziawszy na tej katedrze lat 32, i Tomasz wrocławski [4]). Pierwszy miał następcę Prokopa z Rusi, herbu Korczak, niegdyś kanclerza Leszka Czarnego; drugi Jana Romkę Polaka herbu Sulima, lubo książęta szląscy chcieli mieć na tej katedrze Konrada książęcia na Saganie, syna Konrada głogowskiego, który przeznaczony do stanu duchownego, trzymał już probostwo wrocławskie [5]). Obu wyświęcił Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński.

Rok 1293.

XXVII. W tym stanie były rzeczy polskie, kiedy na Szląsku nowa zdrady i okrucieństwa otworzyła się

[1]) Długosz na karcie 864.
[2]) Dnia 24.
[3]) Dnia 29 listopada.
[4]) *Diebus Martii.*
[5]) Długosz na karcie 865. Ten Konrad za świadectwem Kromera obrany był na arcybiskupstwo salcburskie, lecz jadąc tam, gdy się dowiedział, że w tamtym kraju piwa nie robiono, wrócił się nazad. Za powrotem swoim wzięty był do więzienia od brata Henryka, zkąd lubo go oswobodzono, niedługo żył potem, bo do roku 1304. Pogrzebiony w kościele lubieńskim. Obacz Długosza, Kromera, Kojałowicza. Kromer nazywa go *Conradus gibbosus* (garbaty).

postać. Konrad głogowski omylony w nadziei, że przez Bolesława świdnickiego miał żywcem dostać Henryka lignickiego, zażył nań domowego złoczyńcę. Był to Lutko z domu Habdańców, wielki Henryka faworyt. A lubo ten książę kazał ściąć ojca jego Pakosława za popełnione mężobójstwo, gdy się z tej zbrodni, zaufany w dworskim kredycie, śmiał jawnie chełpić, jednak syna Lutkona różnemi dobrodziejstwami zobowiązawszy, rozumiał, że w nim poczciwego sługę pozyska. Jakoż Lutkon oświadczając się zawsze, że ojciec jego Pakosław na sprawiedliwą karę zasłużył, wkradł się tem bardziej w serce i poufałość książęcia. Wiedział o tem wszystkiem Konrad, i z okoliczności korzystać nie zaniechał. Przekupiony od niego zdrajca upatrzywszy czas zdolny, kiedy Henryk mył się w łaźni niedaleko Wrocławia nad Odrą, wpadł ze zbrojną kupą, i wsadzonego pana na koń, nikczemną tylko płatą przyrzuciwszy, dniem i nocą zagnał do Sandwoita miasta Konrada. Zaprowadzony Henryk do Głogowa, po spętaniu nóg i rąk kajdanami, osadzony był w beczkę żelazną, mającą tylko u góry otwór do brania pokarmu, a u dołu do wypróżnienia brzucha. W takowym tarasie, gdzie ani mógł usieść, ani leżeć, przecierpiawszy nieszczęśliwy jeniec przez sześć miesięcy, gdy mu już robactwo barki i biodra stoczyło, przymuszony był do przyjęcia kondycyj od okrutnego stryja sobie podanych. Wyliczył mu trzydzieści tysięcy grzywien pieniędzy, oddając powiaty namysłowski, bereltowski, kruczborski, byczyński, kuncesztadzki, rozemberski, hajnowski i bolesławski. Wszakże wytrzymane katownie od człowieka ogromem ciała i tłustości obciążonego, niedługo go przy życiu zachowały. Umarł Henryk po trzech leciech, zostawiwszy z Elżbiety księżniczki kaliskiej, córki Bolesława, trzech synów, Henryka, Bolesława i Władysława których opieki nie wprzód się podjął brat jego Bolesław świdnicki, aż mu zamek Sobota był ustąpiony [1]). Lecz w Małej Polszcze, gdy Wacław czeski opuściwszy sieradzkie księstwo, udał się do nowego cesarza Adolfa z Nassawa, dla zaręcze-

[1]) Długosz, Kromer i inni.

nia z synem jego Rupertem córki swojej Agnieszki [1]), Łokietek znowu podbijać sobie począł księstwo krakowskie, i czeskie podjazdy szczęśliwie znosił. Przeszkodziła skutkowi tej wyprawy nagła Tatarów na Ruś i ziemię lubelską nawała, którzy otarłszy się o sam Sandomirz, z wielkiem brańców i łupu mnóstwem do dzikich koczowisk swoich za Dniepr i Dniestr powrócili [2]). Łokietek ścigając Tatary od Sandomirza, i onym nie uszkodził, i Czechów z Krakowa wygnać zdolnym być nie mógł.

Rok 1294.

XXVIII. Wzięte od Tatarów klęski, pomnożyły się w następnym roku nową od Litwy szkodą. Witenes, zawsze od Krzyżaków około Niemna na Żmudzi bity, szukał naprawy strat swoich za Wisłą. Zwyczajnym łotrowstwa sposobem zgromadził ludzi litewskich i żmudzkich wespół z Prusakami pogranicznymi, a za podszczeniem tegoż Bolesława płockiego, który mu i dawniej przez swoje ziemie iść dozwolił, przeszedłszy tajemnemi szlakami Mazowsze i Wisłę z tysiącem ośmset zbrojnych, napadł niespodzianie w czas Zielonych Świątek na Łęczycę. Obrócił się naprzód barbarzyński zapęd na kościół kolegialny, mnóstwem ludu napełniony. Tam wymordowawszy przytomnych, rzuciło się pogaństwo do wiązania księży i szarpania sprzętów kościelnych. Rzucone potem ognie na dachy okoliczne, zażogszy świątnicę, resztę nędznego ludu, który się tam schronił, dymem i ogniem umorzyło. Po zniszczonem mieście, gdy Litwa z mnogim zaborem niewolników i dobytku uchodziła, tak że każdemu w podziale po dwadzieścia głów dostało się [3]), udał się za nimi w pogoń Kazimierz książę łęczycki w liczbie równej [4]) rycerstwa, i już ich

---

[1]) Hubner w tabl. geneal. nazywa ją Judytą.
[2]) Długosz na karcie 869.
[3]) Dusburg pod rokiem 1292. Jeżli Litwinów było 1800 jako chce Długosz, prócz wybitych w kościele 400 dusz, wynosi litewski zabór szkody w ludziach na 36,000 osób.
[4]) Dusburg tamże.

we wsi Żukowie, niedaleko Sochaczewa, lub jak innym się podoba, w Trojanowie doścignął. Łacno mu było, korzystając z ochoty żołnierstwa, wysiec pogaństwo łupami obciążone; lecz Bolesław mazowiecki, zawsze mu przychylny, nie wiadomo z jakiego powodu [1]) chciał być pośrednikiem pokoju, i pewny czas między wojskami spoczynku umówił. Wszakże Litwa nie chowając słowa, gdy się Kazimierz mniej spodziewał, napadła na jego obóz i gromić go poczęła. Dał odpór mężny książę, wysiekłszy wielu z nieprzyjaciół, czem też orzeźwieni brańcy, kupami z kajdan pogańskich uchodzili, nakoniec sam na placu poległ. Śmierć wodza pociągnęła powszechną rozsypkę. Wielu uchodząc przez rzekę Bzurę, naówczas wezbraną, w jej topieliskach poginęło, innych miecz wyścinał, tak dalece, że z tego pogromu ledwo jeden życie uniósł [2]). Po zabitym Kazimierzu, ponieważ on żadnego potomstwa nie miał, nastąpił Łokietek brat rodzony na księstwo kujawskie. Niedługo też potem umarł w Czerwieńsku [3]), gdzie kanoniki tameczne, jako też i w Błoniu ufundował, Konrad książę mazowiecki na Czersku, zastawując księstwo udziału swojego, jako schodzący także bezpotomnie, bratu Bolesławowi płockiemu. Dokonał też życia Mestwin II ostatni z panującej linii w Pomeranii nadwiślanej, czyli marchii gdańskiej, nie zostawiwszy żadnego potomstwa z prawego łoża, jako świadczy nadgrobek jego w Oliwie, gdzie w grobie dziadów swoich był złożony. Na jego miejscu objął to księstwo Przemysław wielkopolski, wyznaczony dziedzic przed czterma laty, i trzymał one spokojnie do śmierci, mimo uczynionej przed dwoma laty zmowy na siebie Wisława książęcia Rugii, Jaromira biskupa kamińskiego i margrabiów brandeburskich, którzy się wzajemnie obowiązali przymierzem, iż w przypadku śmierci Mestwina nieść wojnę do Pomeranii, i onę między siebie podzielić mieli [4]). Atoli gdy ten nowy księstwa nabytek,

---

[1]) *Nescio quo ductus spiritu.* Dusburg na karcie 316.

[2]) Dusburg na karcie 316.

[3]) *Duodecimo Calend. Novembris.*

[4]) Gerdec, *Cod. Diplom. Brand.* w roku 1292.

albo raczej jego powrót, torował drogę Przemysławowi do tronu, Bolesław mazowiecki w swojej, przez pozyskanie braterskiej puścizny, pomyślności, zaraz odmiany doznał. Albowiem Krzyżacy pod mistrzem swoim Meinkonem zniszczywszy naprzód dwa litewskie powiaty, pasłowski i gierszewski, i dobywszy zamku Mingedyna, podstąpili pod Wiznę, a po krótkiem oblężeniu dobyli zamku i spalili, mszcząc się nad Bolesławem, który w tem mieście Litwinom na wypady do Prus i do Kujaw przytułek dawał [1]).

[1]) Dusburg na karcie 330. Długosz.

PRZEMYSŁAW KRÓL.

Rok 1295—1296.

XXIX. Tylą i tak znacznemi klęskami zniszczona Polska od blisko lat półtorasta, przez podział swój między rozliczne książęta, poczęła myśleć o zjednoczeniu rozszarpanych prowincyj pod jedno berło. Okropna zaiste była jej dotąd postać, bez związku, nauk, sprawiedliwości i rządu pewnego. Równi prawie sobie co do obszerności krajów i mocy książęta, lekce ważąc owe mniemane zwierzchności najwyższej prawo, które było przy krakowskich, najeżdżali siebie wzajemnie. Najstarsza linia szląska, przez niechęć ku młodszym, że ją uchyliły od monarchii i pierworodztwa, mimo dane jednak zrzeczenia, wdzierała się częstokroć do sukcesyi, przynajmniej pod tytułem opieki nad małoletniemi; nakoniec sąsiedztwem, małżeństwami i przejmowaniem obyczajów obcych, powoli się od ciała rzeczypospolitej w rozdrobnieniu swojem, a dla przemocy Niemców i Czechów, oddzielała. Kłócili się między sobą wielkopolscy, a razem z krakowskimi i mazowieckimi. Mazowieccy też rozdzieliwszy się z kujawskimi, nieustanne z sobą zwodzili bitwy. Korzystali z tych waśni zagraniczni książęta. Brandeburczycy i Czesi z jednej strony pomnożyli swoje państwa odrywkiem części Luzacyi i Wielkiej Polski, z której się rozszerzyła marchia brandeburska. Odpadła przez zdradę Świętopełka Pomerania gdańska, w udzielne księstwo obrócona. Reszta tejże Pomeranii ku Odrze, niegdyś hołdownicza, chorągwie niemieckie z lennością cesarzom przejęła. Pruskie pogaństwo uciskami od namiestniczej zwierzchności, oraz chęcią powrotu swobód rozhukane, szarpało pograniczne Mazowsze, a sprowadzeni na jego powściąg Krzyżacy, nabrawszy bogatych od dobroczyńców swoich książąt w ziemiach, zamkach i włościach donacyj, już dla nich samych ciężkimi być poczynali. Cóż mówić o tatarskich, litewskich, ruskich, jadźwińskich wypadach? jak wiele one miast i włości

budownych popaliły, i rolniczego gminu w ciężką niewolę zagnały? Rozwolniał rząd w domu monarchiczny, i dzielne onego utrzymanie, przez majątek i samowładztwo panujących. Zwaśnieni książęta, chcąc popierać uporczywe przeciwko sobie wojny, dla zjednania rycerstwa, bogacili one odrywkami dóbr swoich, i nadawaniem różnych wolności republikańskiej prrzywilejów, powagę tronu osłabiających. Tychże wylana hojność w podźwigu nowych, a pomnażaniu dawnych świeckiego i zakonnego duchowieństwa funduszów, poczyniwszy one majętnemi, a od ciężarów publicznych wolnemi, siebie i istotę panowania osłabiała [1]. Urzędy wojewodów, kasztelanów, do straży zamków i ziem, tudzież do szafunku sprawiedliwości i dozoru dochodów książęcych, a służby polowej pod ich najwyższą władzą ustanowione, poczęły składać niejakąś arystokracyą, samym monarchom dla bogactw, kredytu i potęgi prywatnej groźną. Upadały spustoszałe zamki ustawaniem robót, do których gmin wieśniaczy bez braku pierwej był obowiązany. Zmniejszały się dochody skarbu książęcego różnych gatunków, ustępowaniem onych prywatnym. Lud do wojen wybierany wyzuwał się z dawnych obowiązków z odmianą uprzywilejowanych dziedziców. Dźwigały się powoli jakoby oddzielne od majestatu stany, a rządna niegdyś Krzywoustego monarchia stała się smutnym widokiem nierządu w domu, pośmiewiska u postronnych.

XXX. W takowych bezprawiach nie mógł stać długo naród, chyba pod rządem jednego [2], któryby dostojnością korony znakomitszy, od swoich i obcych był szanowniej-

---

[1]) *„Absolvimus ab omni onere quod juri ducali competit— ab omnibus publicis exactionibus et servitiis— Soli Deo et praelato obediant.— Ad expeditionem non eant— Castrum non aedificent— Poradlne et Strożam non solvant— Monetario non obediant—Powoz et Podwoda non tribuant— Jurisdictioni castellanorum et palatinorum non subsint.“* Te są i innych wiele tym podobnych excepcyj w przywilejach i nadaniach, tak świeckich jak duchownych.

[2]) *„Respicere ad regnum et unius dominatum coepere.“* Kromer.

szym zupełnością władzy nad całą rzecząpospolitą, i samymi pomniejszymi królikami. Najzdolniejszym zdał się Przemysław wielkopolski, mąż dzielny, waleczny, wielkomyślny, i nad innych spółksiążąt majętniejszy. Albowiem prócz Wielkiej Polski trzymał już Pomeranią, a na krakowskie i sandomirskie księstwa, testamentem Henryka wrocławskiego był wezwany. Żądał on sam korony, a naród mu jej życzył w ufności, że ją z godnością miał nosić. Przeto gdy już i Krakowianie mniej sobie życzyli mieć Czecha, fałszem niewieścim Gryfiny narzuconego, zebrawszy się rycerstwo wielkopolskie do Gniezna, starożytej królów stolicy, w której niegdyś Otton cesarz Bolesławowi Chrobremu koronę włożył, nadwnuka jego Przemysława w dziewiątym stopniu, królem polskim wykrzyknęło. Ukoronował i namaścił nowego monarchę z małżonką Ryxą Jakób Świnka arcybiskup gnieźnieński, w asystencyi Jana Muskaty krakowskiego, Wisława kijowskiego, Jana Gerbisza poznańskiego, Jana Romki wrocławskiego biskupów [1]). Sam tylko biskup chełmiński nie był przytomnym, że przyjąwszy dawniej habit i regułę Krzyżaków, już za ich staraniem uchylił się z pod władzy metropolitańskiej arcybiskupa gnieźnieńskiego, i ryskiemu się poddawał. O co Jakób Świnka arcybiskup w roku następującym miał z nim sprawę w Rzymie, i komisyą u Bonifacego VIII papieża wyprawił [2]). Byli nadto przytomni tej uroczystości wszyscy

---

[1]) Kromer powiada, że Wisław kujawski, i Prokop krakowski nie byli na tej koronacyi, Prokop dla choroby, Wisław dla przyczyn niewiadomych. Długosz toż samo napisał przed Kromerem, lecz przydaje, że oba przysłali swoje wota. Anonim archidyakon, dawniejszy od Długosza stem lat, wyraźnie kładnie między asystującymi biskupami Wisława kujawskiego, i Jana Muskatę Szlązaka krakowskiego, który po Prokopie nastąpił. Nadgrobek oliwski wspomniony w historyi pruskiej Schütza na karcie 118 świadczy, że Przemysław za konsensem papieża wziął koronę, *qui coronam regni Poloniae a sede apostolica consecutus*. Być to mogło, ponieważ papieże prawo zwierzchności nad Polską sobie przyznawali. Owszem w poślednich czasach widzieć będziem, że papież Wacławowi brać zakazał tytułu króla polskiego, a potem Łokietka koronować dopuścił.

[2]) Obacz w Długoszu na kar. 855 list papieża *per extensum*.

urzędnicy wielkopolscy, a krakowskie rycerstwo na nią zezwoliło [1]). Stała się ta epoka najszczęśliwsza dla Polski dnia 26 czerwca w niedzielę.

XXXI. Pierwszem staraniem było nowego króla ugładzić przez poselstwa umysły innych pokrewnych książąt, którzy zajrząc mu tej dostojności, a wskrzeszając z urazą domowe wojny, mogliby znowu ledwo spojone związkiem monarchii w jedno ciało członki rzeczypospolitej na gorsze podać rozerwanie. W czem gdy mu się, przynajmniej na pozór poszczęściło, obrócił myśli do załatwienia interesów Pomeranii. Bo lubo za życia jeszcze Mestwina odebrawszy od stanów przysięgę wierności, nietylko dziedzictwo swoje różnemi dawniejszych przywilejów potwierdzeniami umocnił [2]), ale nawet rząd polski dawniejszy do Pomerani, ile się zdaje, wprowadził, dzieląc tę prowincyą na dwa województwa, gdańskie i świeckie [3]), a w nich wojewodów, kasztelanów i podkomorzych ziemskich stanowiąc [4]); jednak zachodziły wielkie trudności i niebezpieczeństwa ze strony Krzyżaków i Brandeburczyków. Co się tyczy pierwszych, ten zakon pełen ambicyi, myślił zawsze, aby mając już w ręku ziemię chełmińską i Prusy podbite, zdobył jeszcze

[1]) *„Cracovienses barones etsi coronationi non aderant. expresse tamen et concorditer in eam consenserunt."* Długosz

[2]) Potwierdził fundacyą mnichów belbuckich, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146. Także przywilej Wizymira syna Sambora dany Elbinżanom w roku 1294, który czytaj w Dogielu.

[3]) Nie zdarzyło się widzieć w instrumentach pulicznych Pomeranii gdańskiej między podpisami, prócz klsztelanów w Stołpie, w Gdańsku i w Świecy. W ugodzie między Mestwinem i Krzyżakami za pośrednictwem Filipa legata, widzieć tylko Andrzeja kasztelana gdańskiego, i Pawła kasztelana świeckiego. Dopiero w roku 1293 w przywileju Wizymira, i w roku 1294 w przywileju Przemysława, kiedy ten książę już był wyznaczony następcą po Mestwinie, cytują się między świadkami z kasztelanami i wojewodowie. *„Dominus Svantza palatinus Danensis, Dominus Paulus palatinus Svecensis, Dominus Mislaus succamerarius Danensis."*

[4]) Prócz podkomorzego gdańskiego wyżej cytowanego, widzieć w przywileju Łokietka 1298 między świadkami: *dominus Teslaus succamerarius Pomeraniae.*

Pomeranią. Nabrawszy, jako wyżej mówiono, różnych donacyj w tem księstwie od Warcisława, Ratybora i Sambora, oraz samego Mestwina [1]), lubo uczynioną później ugodą za sprawą Filipa legata papieskiego, umarzając wszystkie pretensye, przestali tylko na ziemi wendzkiej czyli gniewskiej [2]), trwała w nich jednak chciwość do opanowania Pomeranii, mianowicie Gdańska, w upatrzonym czasie, iż to miasto posadą swoją łącząc dwu wielkich nadwiślanych krajów handel z morzem, wielkie im pożytki obiecywało. Nie mniejsze mieli powołanie do tegoż margrabiowie brandeburscy. Rościli oni prawo jakieś, na fundamencie podobno obietnicy uczynionej sobie od Mestwina [3]) w roku 1269, jakoby Mestwin bojąc się o życie, na które czychali Krzyżacy, miał wolę poddać ten zamek margrabiom, i obronie onych poruczyć się. Lecz Mestwin nie mając w udziale swoim Gdańska, który do brata jego Warcisława z początku należał [4]), jakim sposobem cudze dziedzictwo mógł oddać? Ani więcej ważyło prawo tychże margrabiów, że Warcisław brat Mestwina, bądź Konradowi, jako chce Długosz, bądź Ottonowi Długiemu oddał w zastawę rzeczone miasto w czasie niechęci swoich z bratem [5]), ponieważ i margrabiowie niewielką mu dali pomoc, i tenże Warcisław

---

[1]) Obacz wyżej. Schütz na karcie 125. „*Mortuo Mestwino — varia inter se contulerant consilia, totum eum tractum ab agro Stolpensi usque ad Vistulam occupandi et cum Prussia conjungendi.*

[2]) O ziemi wędzkiej czyli mewskiej albo gniewskiej mówiliśmy wyżej pod rokiem 1276 i 1282. O niej powiada Schütz w hist. pruskiej na karcie 105: „*Oppidum autem Meva, prius nuncupatum fuit Gniewa a prisco quondam Vandalorum principe Gnevo, qui illud primum condidit, cujus etiam Helmoldus cap. 19 meminit. Polonici scriptores nominant eum Gnevomirum, qui anno 1107 cum rege Boleslao Crivousty bellum gessit.*“ To prawda, że Helmold wspomina o króliku słowiańskim *Gneus*, ale ten żył wiekiem dawniej od Gniewomira.

[3]) Dreger *Cod. dipl. Pomeraniae* w tomie I.

[4]) Długosz pod rokiem 1271. *Castrum civitatemque Gdańsk, quae in sortem Vartislai cesserat.* Schütz w historyi pruskiej na karcie 82.

[5]) Obacz wyżej.

później Krzyżakom takowąż darowiznę uczynił. A kiedy pomimo wolę starszego Mestwina, jako zwierzchnika, ani Warcisław, ani stryjowie jego Sambor z Ratyborem czynić nie mogli żadnych alienacyj Krzyżakom jako obcym [1]), jakżeby się mogło utrzymać oddanie Gdańska Brandeburczykom przez Warcisława? Lekką też miały wagę cesarskie dawniej Fryderyka II tymże przywileje, jako wynikające ze zwykłej podówczas cesarzów prewencyi, iż oni powszechnymi świata monarchami będąc, mogli szafować według woli swojej całym ziemi okręgiem; albo się one ściągały do Pomeranii szczecińskiej, podległej berłu niemieckiemu, za przyjęciem od książąt tamecznych lenności i chorągwi zagranicznych.

XXXII. Cóżkolwiek bądź, Przemysław król zaspokoiwszy się w domu, nie zawierzając margrabiom i Krzyżakom, wyjechał do Gdańska dla opatrzenia tego miasta i zamku, kędy już przed rokiem jeszcze za życia Mestwina był przytomny, Elbinżanom nadane od Wizymira syna Sambora przywileje potwierdził [2]), a rząd polski

---

[1]) *Secundum voluntatem patris Mestvinus in dominatu praecellebat.* — Schütz w historyi pruskiej na karcie 81. *„Circa Mszczugum natu majorem consensu baronum Pomeraniae omnis superioritas et jussio relicta.* Długosz na karcie 789. — *Filii Swentopelci nec tantillum Crucigeris cedere volebant, contendebant enim non licuisse patruo florentem familiae dignitatem in ipsorum fraudem inconsulte largiendo deteriorem reddere."* Ejksztet *Annal. Pomer.* na karcie 44. Toż samo powiada Mikrel w księdze II. Tenże Ejksztet na karcie 48 pisząc o Filipie legacie papieskim do zaspokojenia kłótni Mestwina z Krzyżakami mówi: *„Qui Samborii et Ratiborii liberalitatem minime probandam, sed pernitiosam judicavit, eamque sententia sua tanquam invalidam, fraudulentam, iniquam et injustam rescidit, irritamque fecit."*

[2]) Przywilej w Dogielu na karcie 35. *Actum et datum in Dantzig in die B. Calixti papae et martyris.* Ten Wizymir nie wiadomo którego roku umarł. Dał on Elbinżanon przywilej w roku 1293, rokiem przed tem potwierdzeniem. Nie można jednak wnosić, aby to potwierdzenie znakiem było śmierci już zaszłej Wizymira, ponieważ Przemysław wyznaczony od Mestwina dziedzicem i najwyższym zwierzchnikiem całej Pomeranii, mógł jeszcze za życia Wizymira potwierdzać jego nadania, tak jako sam Mestwin, gdy niektóre łaski mnichom belbuckim nadał, uczynił to jednak

do Pomeranii wprowadził [1]), ustanawiając wojewody i inne urzędniki. Potrzebowało miasto lepszego warunku, a zamek od Brandeburczyków i Polaków przed kilkonastą lat nadpsuty [2]) reparacyi. Oboje to uczynił Przemysław, bo naprawiwszy fortecę, samo miasto pierwszy z książąt blankami wzmocnił [3]). Ażeby zaś panowania swojego, tak nad całą Polską, jak nad Pomeranią, uroczyste dał dowody, rozkazał wyrznąć pieczęć, mającą na jednej stronie orła białego z napisem: *Reddidit ipse suis victricia signa Polonis* [4]), a z drugiej osobę królewską na majestacie z koroną na głowie, a jabłkiem w ręku, z napisem także: *Sigillum Premislai Polonorum regis et ducis Pomeraniae.* Te tak piękne początki królowania przecięła w dalszych nadziejach śmierć Przemysława. Przyczyną jej była zazdrość margrabiów brandeburskich, powzięta z wyniesienia jego na tron, ażeby mając już więcej mocy i powagi w kraju polskim, nie

---

de consensu Praemislai ducis Poloniae, ogłosiwszy go swoim następcą według powieści Bugenhagena. Nie wiadomo nam jest, jakie trzymał dobra ten Wizymir po uczynionej przez ojca Sambora donacyi Krzyżakom ziemi gniewskiej. Możnaby jednak rozumieć, że wydział jego był w województwie malborskiem, w powiecie elblągskim i nowostawskim. Mniemania tego dowodem być mogą wyrazy przywileju danego Elbinżanom: *„Si aliquis ipsorum a latere nostri dominii tempestate agitante naufragium pertulerit etc.“* z których się pokazuje, że *dominium* Wizymira było nad Hafem. W roku też 1309 Leszek syn Ziemomysła, książę kujawski na Inowrocławiu, przedał Krzyżakom spadłe na siebie dobra *„piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare* (Frische Haff) *quae ad ingenuam dominam Salomeam ducissam Cujaviae matrem ipsius ex paterna successione pertinebant.“* Świadczy to zeznanie Krzyżaków oryginalne w archiwum koronnem, jako o tem będzie niżej. Salomea była podobno córką Sambora, a siostrą Wizymira.

[1]) Obacz nieco wyżej na karcie 206.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) *Civitatemque Gdańsk primus blancis muniri procuravit.* Długosz na karcie 874. *Munire Gdanum orsus est.* Kromer na karcie 178. Blanki w późniejszej łacinie *Plancae.* Były to dyle czyli belki drewniane grube, których zażywano do oparkanienia miast, nim mury nastąpiły.

[4]) Dźwigając swoje Polaki, wrócił im zwycięskie znaki.

mścił się nad nimi różnych uzurpacyj i krzywd w krajach koronnych poczynionych. Jakoż lubuski i santocki powiaty dawniej zabrane, zmniejszyły w znacznej części Wielkopolskę, a roszczone też do Pomeranii pretensye, czyniły króla ostrożnym i czułym, aby im bronią zapobiegając, dalej się margrabstwu szerzyć nie dopuścił. Ułożyli między sobą czas margrabiowie, Otton nazwany długim [1]), Otton elektor brat stryjeczny, i Jan syn Konrada, rodzony siostrzeniec Przemysława [2]), aby go zdradą życia lub berła pozbawili. Bawił się pod tę porę Przemysław w Rogoźnie, miasteczku niedalekiem od marchii, łagodząc troski królowania rycerskiemi rozrywkami w gonitwach i turniejach, a na tych zabawach czas zapustny przepędzając. Niektórzy twierdzą, że Przemysław zbliżył się umyślnie ku granicy, aby z pobliża zdolniejszym był do zabieżenia najazdom margrabiów, którzy bez ustanku wypadali do Pomeranii, pomnażając zaborami swoje państwo [3]). Swobodna myśl bez podejrzenia zdrady zabezpieczyła biesiadników, iż podlawszy sobie trunkiem, spało co żywo czekając popielcu [4]). Alić o samym świcie ubiegłszy miasto bez murów i wałów otwarte, ludzie zbrojni

---

[1]) Kromer tego Ottona nazywa *marchio et elector*. Nie był on w tym roku ani później elektorem, ale Otton IV brat jego stryjeczny, urodzony z Jana, zmarły w roku 1308, dobrze po śmierci Ottona Długiego.

[2]) Urodził się z Konstancyi jego siostry rodzonej.

[3]) *Dum eis cum tumultuaria manu ad Pomeraniam occurrit, quam illi hostiliter depredabantur.* Dubrawski na karcie 171.

[4]) Stał się ten haniebny zabój w ranek popielcowy, w dzień świętej Doroty, to jest 6 lutego. Zbieracz jakiś bezimienny w Kadłubku edycyi gdańskiej powiada na karcie 43: *„1296 IV Id. Febr. rex majoris Poloniae occiditur a suis militibus de clenodio dicto vulgariter Zaręba prope opidum Rogoszno. Cumque gravissime fuisset quasi lethaliter vulneratus, et illi quasi jam mortuum reliquissent, supervenit quidam ex inimicis ejus, requirens ab eo si adhuc supervivere voluisset, cui rex voce humili fertur respondisse: Se adhuc posse supervivere, si in calore servaretur atque mederetur. Quo audito lictor, qui superstabat, pugione illum ad terram confodiens, penitus tunc extinxit.“*

oskoczyli samo mieszkanie gdzie król spoczywał. Porwał się on na pierwszy tumult z łoża, nie wiedząc co się dzieje; a lubo niewiadomy z jakim i jak licznym nieprzyjacielem miał sprawę, gdy już zbójcy do domu się wdarli, dawał im potężny odpór, póki jeden wszystkim na siebie grotom i mieczom wymierzonym mógł podołać. Zrąbany nakoniec i skłuty upadł.

XXXIII. Spełnione na monarsze okrucieństwo podało w rozsypkę przyboczną czeladź i innych gości. Tymczasem mordercy, że król był jeszcze przy znakach życia, chcieli go uwieść do marchii na koniu, bądź na wozie, na których, ponieważ dla mdłości siedzieć nie mógł, dokłuli puginałami już bezbronnego i niewolnika, zostawując martwe ciało, a unosząc z sobą podłe zwycięstwo i cechę zbrodni na czasy wiekopomne. Wieść niosła, że Niemcy mieli w spólnictwie tego zabójstwa niektórych z familii Zarębów i Nałęczów, niechętnych Przemysławowi, że wzrastające ich z bogactwami zuchwalstwo i łakomstwo myślił ukrócić. Owszem do czasów Kazimierza Wielkiego potomstwo tych domów, jak słychać, ani w szykach rycerskich podczas wypraw wojennych stawać, ani sukien szkarłatnych używać mogło. Lecz dzielność i męstwo tychże podczas wojen ruskich, zatarłszy plamę podejrzanych o spisek lub wiadomość onego ojców, znowu ich do dawniejszej sławy przywróciły, a w nadwnukach osobistemi jeszcze zacnemi dziełami onę pomnaża. Zwłoki królewskie z Rogoźna do Poznania sprowadzone, i w grobie przodków złożone, oblały łzy całego narodu. Żył Przemysław lat 38, miesięcy trzy, dni 24. A lubo tylko przez siedm miesięcy koronę nosił, jednak tym wielkomyślnym postępkiem ojczyznę podźwignął, wlewając pierwszy w jej rozszarpane ciało ducha rządu, jedności i subordynacyi, pod jednem berłem, którego na przyszłe czasy trwałość krwią swoją zahartował [1]). Ostatni to był książę z linii wielkopolskiej, idącej od Mieczysława Starego. Z żony Ryxy królewny szwedzkiej, powtórnej tegoż nazwiska [2]), jednę tylko

[1]) Długosz, Kromer i inni.

[2]) Powiedzieliśmy na karcie 152 o Ryxie królowej, co o niej piszą historycy nasi i obcy. Rzecz się lepiej wyjaśnia z dyplo-

córkę zostawił, która potem wydana była za Wacława króla czeskiego, jako się niżej powie. Rzecz uwagi godna, iż dom tych margrabiów brandeburskich z linii Alberta Ursa, lubo jeszcze w życiu dwanaście głów męskich liczył, w przeciągu jednak lat dwudziestu kilku zszedł bezpotomnie, zostawując margrabstwo na zabór innych, póki one statecznie w familii hohenzollerskiej teraz w Prusach panującej nie osiadło.

XXXIV. Wreszcie margrabiowie korzystając z osieroconej śmiercią króla Wielkiej Polski, nim naród następcę obrał, opanowawszy dawniej kasztelanią santocką, rzucili się tamże na dobra duchowne. Należało do dyecezyi poznańskiej probostwo tameczne przy kościele świętego Andrzeja, majętne włością Kijowem i innemi dochodami. Obszerność jego rozciągała się równie z kasztelanią około rzek Odry, Warty, Iny, Drawy i Noteci, a jurysdykcyi duchownej biskupa poznańskiego, jako swojego kollatora, podlegało. Brandeburczycy nie chcąc mieć nic spólnego z Polakami w kasztelanii zabranej, poddali całe to probostwo kapitule kościoła soldyńskiego. Ani ten tak znaczny dyecezyi poznańskiej odrywek powrócił do niej, dla niedbalstwa i opieszałości Jana Łodzi biskupa, który rozpoczęty o to w Rzymie proces od dwu poprzedników swoich Andrzeja i Domarata, i już prawie doprowadzony do końca, poprzeć zaniedbał.

---

matów. Mam użyczony sobie od jmci ks. Andrzeja Reptowskiego, kanonika poznańskiego, proboszcza łęczyckiego, sumaryusz przywilejów różnych do kapituły poznańskiej ściągających się, a z rozkazu zacnego biskupa i kanclerza j. w. jmci ks. Antoniego Okęckiego zebranych i porządnie ułożonych, w którym sumaryuszu znajduje się pod rokiem 1286: „*In crastino Nativ. B. V. M. Privilegium Praemislai ducis Poloniae, virtute cujus, attentis meritis et obsequiis domini Thilonis sui capellani et prothonotarii* (był on razem proboszczem santockim) *maxime quod sibi principi obtinuerit dilectam conjugem Richezam, ubi in transeundo maria et flumina ac alia maritima discrimina, non immerito corporis sui et rerum pericula potuit formidare, eidem D. Thiloni dedit jure haereditario villam Gdecz etc. Datum in Pyzdry.*“ Wyrazy przywileju zdają się potwierdzać, iż kiedy Ryxa z za morza była przywieziona, musiała być córką króla szwedzkiego, nie Małgorzatą brandeburską.

Lecz i Krzyżacy nie dali spoczynku Mazurom, dla związku ich książęcia Bolesława z Litwinami. Chciał Bolesław podźwignąć Wiznę, zamek świeżo od nich zburzony, i już tę robotę za pomocą Litwy rozpoczął. Meneko mistrz pruski na przerwanie dzieła ściągnął wszystkich komendorów z wojskami pod chorągwie. Nie dopuściła Krzyżakom dopełnić zamysłów wszczęta pod tenże sam czas w Sambii i Natangii rebelia, i opanowanie od Prusaków Bartensztejna. Na tej poskromienie posłany komendor królewiecki, gdy domowy pożar gasił, inni też z Balgi i Ragnety komandorowie zagnawszy się za Litwinami po nad Niemnem około Kimla i Grodna, zamki tameczne pustoszyli [1]; tym sposobem ocalała Wizna. Wszakże Witen wkrótce szkody swoje powetował, zniszczywszy ziemię chełmińską i powiat golubski, zkąd na inflantskie Krzyżaki oręż obrócił [2]).

---

[1]) Dusburg, Długosz, Kojałowicz.

[2]) Dusburg na karcie 339. Zamek golubski zbudowany od Konrada Saka, który był mistrzem prowincyalnym w Prusach. Około tego zamku 50 łanów (*mansus*) Ziemowit książę dobrzyński brat Łokietka dał Krzyżakom, jako świadczy list Karola *de Treviris* mistrza w roku 1317, i które oni ustąpili Łokietkowi. *„Quod illa bona in Schynycen cum 50 mansis circa Golubam sibi (Vladislao) dimisimus et assignavimus sub jure et conditionibus— sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus a principe domino Zemowito duce Dobrinensi, illius (Vladislai) germano clarae memoriae etc.“*

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK KRÓL.

Rok 1296.

XXXV. Nie była atoli długo Polska bez króla. Uczyniony zamach od margrabiów na jej obalenie lub odarcie, a zamysły Leszka syna Ziemomysła inowrocławskiego w oderwaniu także Pomeranii, przyśpieszyły wybranie Łokietka. Ten Leszek urodzony z Salomei księżniczki pomerańskiej, bądź córki Świętopełka, bądź Sambora [1]), objął po śmierci ojcowskiej w Kujawach Inowrocław i ziemię michałowską [2]), puściwszy braciom przez podział części ojcowskiej, Przemysławowi bydgoski powiat, a Kazimierzowi Gniewków. Rościli oni sobie prawo do Pomeranii, a Krzyżacy ich w pretensyach tych utwierdzali, związani przyjaźnią z ojcem ich Ziemomysłem [3]), i utrzymując onę w synach, aby od nich potem część jaką tejże ziemi i innych dóbr wyłudzili, co się i stało [4]). Jakoż Leszek zaraz po śmierci Przemysława udawszy się do Gdańska, uczynił staranie, aby to miasto z powiatem do siebie przygarnął [5]). Z tych powodów panowie polscy duchowni i świeccy nie chcąc już dalej

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Dokument zastawy ziemi michałowskiej w roku 1304, 14 października, gdzie Leszek pisze się *dux Cujaviae et dominus Juvenis Vladislaviae.* W tym przywileju widzieć te słowa: *„territorium nostrum Michalow prout ad nos pertinet, et in partem ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris inclytis principibus et ducibus Cujaviae, Praemislao et Casimiro, est haereditarie devolutum.“* Dawniej ziemia dobrzyńska i ziemia michałowska należały do Kujaw. Dobrzyńską trzymał Ziemowit brat Łokietka, a stryj tego Leszka.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Wzięli w zastawę ziemię michałowską w roku 1304, a w roku 1309 przedał im Przemysław brat Leszka *„piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare,“* jako się na swojem miejscu powie.

[5]) Bugenhagen na karcie 149.

widzieć tak szkodliwych krajowi rozerwaniów, uczynili zjazd w Poznaniu dnia 23 kwietnia wespół z wojewodami, kasztelanami i szlachtą pomorską [1]), jako już dobrowolnem za Mestwina przystąpieniem, z koroną polską złączoną, na obranie nowego króla. Pobudzała obywatelów pomorskich Słowianów do tej powtórnej jedności niechęć ku Niemcom, którzy osadami swojemi za wezwaniem książąt Pomeranii szczecińskiej napełniwszy ziemie nadodrzańskie, pod przywodem tychże, częste na księstwo słupskie od Persanty czynili wypady, chcąc one podbić [2]). Były niektórych zdania, aby nie oddalać od dziedzictwa ojcowskiego córkę Ryxę, lecz wiek jej ośmioletni, a słabość płci niewieściej niezdolna dać radę w tak licznych i trudnych dla kraju okolicznościach, kazała szukać zdatniejszego męża w tejże krwi i narodzie. Nie byli Polacy jeszcze w przypadku widzenia kobiet u siebie po rodzicach panujących, prócz bajecznej Wandy. Bolesław kaliski lubo miał córki, nastąpił po nim brat Przemysław. A którzy dla potrzeb stanu, ważniejszych zawsze nad związki pokrewne, prawo nawet pierworodztwa za synów Krzywoustego uchylali, obierając tego, kto był z nich lepszy, użyli i teraz tegoż najgłówniejszego prawa, którem jest całość ludu [3]) w osobie Łokietka, iż on jeden mógł królestwo dźwignąć najdzielniej. A tak za radą, namową, powagą i zgodą powszechną, wybrany jest za króla Władysław, najstarszy z żyjącej linii książąt kujawskich, brat rodzony Leszka monarchy i jego następca na księstwo sieradzkie, szwagier Przemysława, mający za sobą siostrę jego stryjeczną Jadwigę, nakoniec książę krakowski i sandomirski przez wybór tamecznych obywatelów [4]).

---

[1]) *Praelati baronesque Poloniae regni et ducatus Pomeraniae.* Długosz na karcie 883.

[2]) Bugenhagen na karcie 149.

[3]) *Salus populi suprema lex.*

[4]) Władysław po obraniu swojem na królestwo, ponieważ się nie koronował, pisał się tylko: „*Nos Vladislaus D. G. dominus regni Poloniae, dux Pomeraniae, Lanciciae, Cujaviae et Siradiae.*“ Obacz Dogiela na karcie 36, tom IV.

XXXVI. Po tem wybraniu przystąpiły inne księstwa do tegoż aktu, poddając siebie i zamki wszystkie nowemu królowi [1]), prócz niektórych w sandomierskiem i krakowskiem, które Czesi imieniem Wacława jeszcze trzymali, a on dla tej posesyi brał tytuły krakowskiego i sandomirskiego książęcia. Bawił się podówczas Łokietek w Kujawach, przypatrując się obrotom krzyżackim, którzy już poczynali dawać jawniejsze znaki swojej ku Polakom niewdzięczności, oddalając się od nich w duchownej nawet jurysdykcyi przez uchylenie biskupstwa chełmińskiego od władzy metropolitańskiej [2]), i myśleli o nowych zaborach. Wezwany od Wielkopolanów na objęcie tej prowincyi, przybył do Krakowa około świąt wielkanocnych, gdzie przesiedziawszy przez lato dla porządku i sądów, udał się do Pomeranii. Potrzebowało to księstwo trwałego rządu i zabezpieczenia, lubo zjazd poznański wyznaczył tymczasem trzech starostów dla straży kraju, Piotra Szwencę kanclerza pomorskiego, i Wawrzyńca z Jaszkiem [3]). Już się był znajdował w Gdańsku na odgłos śmierci Przemysława Leszek kujawski [4]), mając pretensyę do tego powiatu po matce Salomei. Lecz widząc zgodne Władysława na księstwo Pomeranii wybranie od stanów, i chęć tychże w przyjęciu go za pana, sam wespół z całem obywatelstwem wyszedłszy o pół mile na powitanie króla, klucze mu od zamku oddał. Władysław wyjeżdżając z Gdańska zostawił na miejscu swojem gubernatorem generalnym Pomeranii [5]) Wisława, biorąc z sobą synowca Leszka,

---

[1]) *Omnes in illius obedientiam et ditionem accedunt.* Długosz.

[2]) Obacz wyżej.

[3]) *„Constituuntur in terra Pomeraniae tres capitanei, Petrus Schwentza cancellarius Pomeraniae, Laurentius et Jaschko de Slave. — Interim quo dux Vladislaus aliter disposuerit.“* Długosz na karcie 884. O tych familiach powiada Bugenhagen na karcie 153, iż oni wielkie mieli dobra. *„Inter quos fuerant illi Jascones domini terrarum Slave et Rugenwald.“*

[4]) Długosz na karcie 885.

[5]) Długosz na karcie 885. Lubo w Pomeranii już byli dwaj wojewodowie, świecki i gdański, także różni kasztelani, częścią od

aby w niebytności jego, zamięszania jakiego nie uczynił, wiążąc się z Krzyżakami.

Rok 1297.

XXXVII. Jakiekolwiek jednak czynił staranie względem zaspokojenia królestwa, nie było one bez trwogi i rozruchów. Bo lubo Krzyżacy mając do czynienia z Litwą w Prusach i w Inflantach [1]), zaniechali na czas Kujaw i Pomeranii, niebezpieczny był atoli stan Wielkiej i Małej Polski od Czechów, Brandeburczyków i samych Szlązaków. Trzymał Wacław niektóre zamki w krakowskiem i sandomirskiem, mając w tych krajach garnizony swoje i stronników. Z tymi Łokietek częste zwodząc utarczki, pewnieby ich powyganiał, gdyby książęta szląscy bardziej Czechom przychylni, nowych od nich posiłków przez ziemie swoje nie dopuszczali [2]). Przystąpiło do otwartej nieprzyjaźni szyderstwo dotkliwsze od oręża. Czynili sobie żarty Szlązacy z nowego króla, roznosząc w Polszcze fałsze i urągowiska z Polaków i Węgrów, których Łokietek miał pod swojemi chorągwiami [3]). Domowe między nimi samymi zamieszki uczyniły Łokietkowi wstęp na ich ukaranie. Od lat kilku wpadła zazdrość między książęta głogowskie i wrocławskie. Henryk Probus zostawił testamentem księstwo swoje wrocławskie stryjowi Konradowi [4]). Wygnał Konrada Henryk lignicki synowiec, za co potem srodze więziony, dla oswobodzenia swojego kilka mu powiatów

---

zeszłych książąt Pomeranii postanowieni, częścią od Przemysława, jakośmy mówili wyżej na karcie 194, jednak Władysław władzę całego księstwa namiestniczą oddał Wojsławowi. Tak się i potem stało za Kazimierza Jagiellończyka, gdy się Pomerania i Prusy zrzuciwszy jarzmo krzyżackie, poddały Polszcze. Król ten gubernatora generalnego ustanowił, który się pisał w dyplomatach, *Gubernator terrarum Prussiae*. Obacz Dogiela.

[1]) Obacz Kojałowicza na karcie 213.

[2]) Kromer.

[3]) Długosz na karcie 887.

[4]) Obacz wyżej.

puścić musiał [1]). Bolesław świdnicki brat Henryka otrzymawszy opiekę nad synami jego, chciał się pomścić nad Konradem, nie tak dla powetowania krzywd sierocych, ponieważ i sam przyjmując opiekę, zamek Sobotę w nagrodę zabrał, jak raczej, aby na Konradzie dobra jakie wymógł. Konrad nie chcąc zachodzić w wojnę, uczynił z nim pokój, ustępując Bolesławca i Hajnowa, z których on pierwszy sobie zatrzymał, a synowcom potem Hajnów oddał; albowiem Konrad w rok potem życia dokonał [2]). Z tej kłótni Szlązaków korzystając Łokietek, wszedł do tamecznego kraju, i zabawiwszy tam przez część lata, a znaczną część księstwa wrocławskiego zniszczywszy, z plonem powrócił.

Rok 1298.

XXXVIII. Lecz że pomyślność zbyteczna częstokroć najmężniejsze truje umysły, dał tego dowód Łokietek. Zgromiwszy Szlązaków, jakby już nieprzyjaciela w domu i za granicą nie miał, udał się do Wielkiej Polski, odwiedziwszy pierwej Pomeranią [3]), na rozkoszy i próżnowanie. Waleczne serce, spuściwszy z wojennego hartu, rozlało się na nierządy, a wojsko niekarne na zdzierstwa i rabunki w kraju własnym, gdy zaprawione na cudzym, szarpać go nie miało zdolności. Cierpiały ten ciężar włości, a najbardziej duchowne; lud zaś tem srożej sarkał, że w tym właśnie czasie srogi pomorek

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Umarł Konrad głogowski w roku 1298. Miał za sobą Salomeę księżniczkę kaliską, córkę Bolesława wielkopolskiego. Z tej potomstwo: 1 Konrad garbaty proboszcz wrocławski. 2 Henryk głogowski dziedzic i następca Konrada ojca. 3 Przemysław, który zginął pod Siewierzem w potyczce, jako mówiono wyżej.

[3]) Był Łokietek w Gdańsku na początku roku 1298, gdzie w oktawę Trzech Króli potwierdził przywilej Wizymira i Przemysława dany Elbinżanom, który obacz w Dogielu. Potwierdził także przywileje dane od Mestwina i Przemysława mnichom belbuckim na dobra ich w księstwie słupskiem, jako świadczy Bugenhagen na karcie 146.

na bydło, ujął ubogim kmieciom sposobność do uprawy roli. Powiększyła mu nienawiści niepomyślna w Pomeranii wyprawa. Książęta linii szczecińskiej lubo sami ze krwi dawnych Słowian, nieżyczliwi narodowi temu od czasów, kiedy niemieckiego państwa pod Fryderykiem I cesarzem zostali lennikami i książętami rzeskimi, ciemiężyli lud poddany, wyganiaiąc go z ojczystych siedlisk, a na jego miejsce osadzając Sasy i inne Niemce. Zaludniły się tymi wygnańcami nadmorskie Kaszuby od Persánty aż do Stolpy w przeciągu czasu, a z nimi przeszła nienawiść ku swoim ciemięzcom, że ich nawet Teutonami zwano, zachowując przy sobie imie Windów czyli Słowaków [1]; lecz którzy nie lubili ludu słowiańskiego, pragnęli ich ziemi. Byli ci Kaszubcy pod rządem Polaków, a potem Świętopełka, jego braci i potomków. Gdy Mestwin uczynił dziedzicem Przemysława, a po jego zabiciu powstały od tych Teutonów prześladowania i najazdy na ziemię kaszubską, celniejsi obywatele tameczni poddali się Łokietkowi [2], nie chcąc panowania książąt szczecińskich. Bogusław więc IV upatrzywszy porę, kiedy Łokietek bezczynne życie prowadził, a lud nań szemrał, chcąc Kaszubców rządowi polskiemu poddanych, do swoich państw przyłączyć [3], wszedłszy do ich granic za rzekę Persantę, cały powiat belgradzki i inne ziemie aż do Rugenwaldy opanował. Wyszedł przeciwko niemu Łokietek, lecz zbity między Butowem i Rugenwaldem, o pokój prosić musiał [4], ustępując zaboru Bogusławowi, z obietnicą pomocy przeciwko mar-

---

[1]) Bugenhagen.

[2]) „*Petrus de Polnow, Jasko de Schlave, Laurentius de Rugenvalde*“ byli dziedzicami tych miast, których stany Pomeranii obrały za gubernatorów, nim Łokietek nowego tam i generalnego gubernatora postanowił. Długosz, Bugenhagen.

[3]) „*Ut Vandalos, qui quondam defecerant pristino adactos jugo, vetustis alligaret obsequiis.*“ Ejksztet na karcie 52.

[4]) Ejksztet na karcie 52. Długosz tej okoliczności nie wymienia, lecz tylko na karcie 889 w powszechności mówi: „*in Pomeraniae quoque terras, Saxones et alii hostes saepius grassati, praedis et spoliis eas vehementer premebant.*“

grabiom brandeburskim [1]). Jakoż uiszczając się w słowie, wespół z nim weszedłszy do powiatów Berstein i Arenswalde, które margrabiowie zabrali książętom szczecińskim, kraje te ogniem i mieczem spustoszyli.

Rok 1299.

XXXIX. Te były przyczyny niechęci ku Łokietkowi poddanych świeckich. Przyczynili się do niej i duchowni. Rycerstwo pod znakami jego zostające, tudzież lud naciężny, czyniło krzywdy, wypadając na włości biskupie Andrzeja poznańskiego, który po Janie Gerbiszu świeżo nastąpił. Mniejsze być mogły te występki, ani takie, aby poprawione być nie mogły w umyśle wspaniałym, i do dzieł wielkich pochopnym, acz nieco ogromem nagłej fortuny, a ciągłych pomyślności pasmem nadpsutym, i z kluby wypadłym. Lecz powzięta jakaś ku Łokietkowi niechęć Wielko i Małopolanów, a Czechów i Szlązaków zazdrosnych podmuchem rozżarzona, chcąc uczynić króla świętokradzcą, a tem samem winniejszym, tyle sprawiła na biskupie, że go wyklął. Rzecz pewna, że arcybiskup Jakób wespół z Andrzejem poznańskim i Wisławem kujawskim [2]), otrzymali od Henryka gło-

[1]) *„Ut suppetias ferret contra marchiones."* Ejkszet na karcie 52. Lecz ten autor zaraz przydaje *„qui fraude Petri Swencze cancellarii Poloniae etc."* (miał mówić *Pomeraniae*). Być to musi omyłka w Ejksztecie, ponieważ najazd brandeburski na Pomeranią gdańską stał się w kilka lat później, gdy Szwenca zdradę uczynił. Ejksztet niewierny jest w datach, ponieważ wyprawy daty nie położył, kładąc tylko słowa powszechne: *Eo regnante* (Vladislao). Zdaje się, iż ta liga Łokietka z Bogusławem była uczyniona w r. 1298, jako świadczy Bugenhagen na karcie 149: *„Anno Domini 1298, ut alicubi offendimus notatum, dux Poloniae et dux Boguslaus, terram arnsvaldensem et terram bernstensem totaliter igne vastaverunt."*

[2]) Długosz na karcie 890 mówi tylko o jednym biskupie poznańskim. Przywilej Henryka dany w Kościanie r. 1298 dnia 24 czerwca, wspomina o innych biskupach. Oryginał jego jest w kapitule poznańskiej.

gowskiego w Kościanie rokiem pierwej różne wolności dla swoich kościołów, jako to: potwierdzenie dawnych przywilejów, uwolnienie od stacyj książęcych i dodawania w przejazdach żywności, ważność i zachowanie legacyj testamentowych od świeckich dla duchowieństwa, wypłatę zupełną dziesięcin snopowych z wiosek pod prawem polskiem, a ziarnowych czyli małdratów przez połowę zbożem, a przez drugą pieniędzmi, pod prawem teutońskiem lokowanych. Obiecał nadto tenże Henryk, że się będzie strzegł wyklęcia biskupiego, co gdyby trwał w exkomunice przez rok, tedy dobra ma tracić. Nakoniec obowiązał się, że jeżliby kiedy zapomocą tych biskupów królewską koronę otrzymał, tedy kanclerstwo koronne z przydanemi do urzędu tego bogatemi dochodami, na wieczne czasy przy biskupstwie poznańskiem zostać miało. Co podobno dało powód Łokietkowi, iż w dobrach tak tego prałata, jako innych, zdzierstwa dopuścił. Cóżkolwiek bądź, pojednał się wprawdzie król z biskupem, i poczynione mu krzywdy wrócić kazał, lecz wzniecone raz przeciwko sobie Wielkopolanów nienawiści, bądź dla wzwyż wyrażonych przyczyn, bądź że się nierządami bawiąc, dawał jakieś niepomyślnej dla kraju przyszłości podejrzenie, zaspokoić nie mógł.

Rok 1300.

XL. A tak Wielkopolanie upatrzywszy porę, kiedy Łokietek wyjechał do Małej Polski [1]), uczynili zjazd w Poznaniu, gdzie zapomniawszy na dobrowolne dawniej wybranie i uroczystą przysięgę, pod różnemi pozorami prywatny spisek dobrem publicznem barwiącemi [2]), ogło-

---

[1]) Był Łokietek w Poznaniu jeszcze na końcu roku 1299, jako świadczy jego przywilej *3. Cal. Decembris*, potwierdzający darowiznę wsi Mączniki biskupowi poznańskiemu.

[2]) „*Tandem fraude nobilium Poloniae agente, per regem Bohemiae Venceslaum, non solum de Polonia et Pomerania, sed etiam de sua sorte et Siradia et Lancicia, quae sibi post mortem*

sili królem Wacława czeskiego. Pisał się już on dawniej książęciem krakowskim i sandomirskim [1]), na słabym fundamencie uczynionej sobie donacyi tych księstw od Gryfiny, żadnego prawa do nich nie mającej [2]). Co też było pretextem dla malkontentów z Łokietka, aby podległe rozerwaniu królestwo przez pretensye Czechów, mogło się tym sposobem ocalić, chociaż pod obcą głową [3]), raczej, niżeli pod rodakiem i dziedzicem przyrodzonym. Lecz ta była żałosna pod ów czas narodu postać, że od rozdziału monarchii, będąc przez blisko dwa wieki w ustawicznem prawie bezkrólewiu, a dawszy wzrost arystokracyi, już nie tak prawu sukcesyi, i przechodzącej z rąk do rąk porządnej zwierzchności, jako przemocy i często dziwactwom możniejszych krajowców podlegać musiał. Do tego przykłady Węgrów, podówczas między Andrzejem królem swoim, a Karolem Robertem Francuzem rozdwojonych, utrzymywały w tem zdanie malkontentów polskich, iż i oni koroną swoją według upodobania szafować mogli. Chciał ją mieć Wacław wespół z czeską. Owszem przez związek z Albertem cesarzem Austryakiem, którego miał za sobą siostrę Judytę, otrzymał od niego pozwolenie zabrania Wielkiej Polski Łokietkowi, jakby niemieccy cesarze prawo do niej mieli, a nie z mniemania tylko powszechnej nad światem władzy, panowanie swoie wydawaniem próżnych pargaminów, częstokroć zaś zmyślonych, utwierdzali [4]). Wreszcie około tegoż czasu Litwa

---

fratrum obvenerant, fuit turpiter et fraudulenter ejectus." Anonim edycyi gdańskiej na karcie 106. — Władysław w r. 1299 w lipcu jeszcze się pisał: *Haeres regni Poloniae, dux Cracoviae etc.*, jako widzieć w przywileju jego potwierdzającym darowiznę Mączników kościołowi poznańskiemu.

[1]) W r. 1300 widzieć jego przywilej w Sommersbergu, inwestyujący biskupa miśnińskiego, gdzie się Wacław pisze „*Dei gratia rex Bohemiae, dux Cracoviae et Sandomiriae etc.*"

[2]) Obacz wyżej.

[3]) Długosz na karcie 894.

[4]) „*Albertus etc. Quod intendens nostra serenitas, tibi ex gratia speciali concedimus, ut quidquid de terra illustris Ladislai ducis Majoris Poloniae, quam occupat, tibi subjugare poteris, a nobis et dicto romano imperio a te et tuis haeredi-*

sprzymierzona z ostatkami Prusaków, ustawicznemi najazdami na dzierżawy krzyżackie, zamysły ich względem opanowania Pomeranii tępiła. Co oni nagradzając, podniósłszy wojnę przeciwko duchowieństwu w Inflantach, a Fryderyka biskupa derpskiego wygnawszy, Jana arcybiskupa ryskiego, ażeby tem łatwiej Rygę opanowali, w więzieniu osadzili.

---

bus teneri volumus perpetuo titulo feudali. — Datum Moguntiae, anno Domini 1300, III. Cal. Julii." To dyploma znajduje się w tomie I Sommersberga. Z tej okoliczności niech czytelnik obaczy w przemowie Dogiela w tomie I. *Codicis diplomatici*, co o tym i o innych przywilejach cesarskich tego gatunku rozumieć należy.

WACŁAW KRÓL.

Rok 1300.

XLI. Tymczasem malkontenci polscy dokonywając popełnionego na Łokietku wiarołomstwa, wyprawili ozdobne poselstwo do Wacława, zapraszając go do Gniezna. Zdawało się im, że monarcha obcy, słabe prawo do Krakowa i Sandomirza przez donacyą Gryfiny mający, umocni one lepiej związkiem krwi z polskimi książętami. Utracił niedawno żonę Judytę Austryaczkę Wacław, więc mu radzili, ażeby pojął w małżeństwo Ryxę czyli Elżbietę, córkę jedynaczkę Przemysława króla. Co gdy on przyobiecał, prowadzili go posłowie naprzód do Kalisza, potem do Gniezna na otrzymanie korony. Ujrzała stolica polska odmianę ludzkich losów, a niestatek narodu swojego, kiedy w pośrodku tylu żyjących przyrodzonych książąt i panów swoich, przyjąwszy obcego człowieka, którego dom w latach dawnych i późniejszych, już od niej Misnią, Luzacyą i część Szląska oderwał, berło mu oddała. Ukoronował i namaścił Wacława w kościele katedralnym Świnka arcybiskup, w asystencyi Wisława kujawskiego, Andrzeja poznańskiego, i Jana Romki wrocławskiego biskupów; po którym obrządku wkrótce nowy król poślubił sobie Ryxę w Poznaniu, a objąwszy rząd nad Polską i Pomeranią, w pryncypalnych zaś zamkach Czechy swoje dla bezpieczeństwa osadziwszy, wysłał z wojskiem Henryka z Lippy swojego narodu barona, na opanowanie miejsc, które jeszcze pod posłuszeństwem Łokietka zostawały. Ustąpiła waleczność jego przemagającemu nieszczęściu, a bardziej nieufności w narodzie, czeską bronią napełnionym. Poddawało się wszystko Wacławowi, w sieradzkiem nawet i Kujawach dziedzicznych tak nagle, że Łokietek, lubo wszystkich środków używał, obiegając i zaklinając przyjaciół pozostałych aby przy nim trwali, nakoniec w pośrodku tysiącznych niebezpieczeństw do Węgier uchodzić musiał, zostawszy z króla tułaczem.

XLII. Zamieszki w Polszcze dały tymczasem pochop jej nieprzyjaciołom do szukania z nich zysku. Wisław książę Rugii ściełąc pretensye do Pomeranii [1]), jakoby przez sukcesyą po córce Mestwina, a żonie swojej do siebie należącej, opanował ziemię schlawską i rugenwaldzką prawie ku Gdańskowi, zkąd go jednak Czesi wygnali [2]). Lew książę ruski [3]) wyprawił liczne wojska do księstwa sandomierskiego, spustoszył szeroko kraj tameczny, i spaliwszy zamek korczyński, z wielkim łupem do siebie powrócił. Litwa także wpadłszy przez Prusy w dobrzyńską ziemię, znaczne tam szkody poczyniła. Ani się Wacław zatrudnił obroną od tych napadów nowego królestwa swojego; bądź one bystrością swoją odpór uprzedziły, bądź wolał kończyć zamiary swoje w pognębieniu strony Łokietka, a zabezpieczeniu sobie państw jego, niżeli Litwę i Rusinów płoszyć. Jakoż zaspokoiwszy się w Wielkiej i Małej Polszcze, obrócił wojsko ku Mazowszu, gdzie jeszcze Gostyń i Płock stały przy Łokietku, które on miasta na książętach mazowieckich zdobył, jako sobie nieprzychylnych [4]). Próżne Czesi łożyli usiłowania na wzięcie tych zamków; obronili ich mężni Płoczanie z Gostynianami od nieprzyjaciela; przeto Wacław przestawszy tylko na zniszczeniu okolic, wrócił się do Polski. Nie było długie jego w niej pomieszkanie. Grasujące po kraju powietrze, bojaźń Alberta cesarza, aby pod niebytność jego, jakiego w Czechach i Morawach zamięszania nie zrobił, nowe też do opanowania Węgier projekta i złączenie trzech koron w domu jednym, oddaliły go do Pragi z Ryxą. Nim atoli wyjechał, trzech gubernatorów ustanowił, przekła-

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) *„Anno 1300 Vislaus Rugiae princeps terram rugenvaldensem et schlavensem Dantiscum usque, tanquam debitam uxori suae haereditatem occupaverat. Sed repulit eum Venceslaus rex Polonorum."* Ejksztet na karcie 53.

[3]) Żył jeszcze podówczas, jako świadczy przywilej jego dany w roku 1301, 8 marca, metropolii halickiej ruskiej, którego kopia jest w ms. archiwum królewskiego.

[4]) Obacz pod rokiem 1286.

dając nad Małą Polską Mikołaja książęcia opawskiego, brata swojego z nieprawego łoża, nad Wielką Polską i Pomeranią Frycza Szlązaka, nad Kujawami zaś Tasso Wissemburga. A tak Polacy, którzy Władysława, ze krwi panujących od kilku wieków Piastów królów swoich mieć nie chcieli, poszli pod rząd namiestników potęgi zagranicznej, ludzi obcych, dumnych i łakomych [1]).

Rok 1301.

XLIII. To gdy się działo, Łokietek przesiedziawszy w Węgrzech u Amadeja wojewody [2]) dawnego przyjaciela swojego, nimby się pomyślniejsza do powrotu na tron otworzyła pora, przedsięwziął podróż do Rzymu w odzieniu prywatnem. Powszechny podówczas jubileusz przy zaczęciu nowego wieku, wraził mu chęć tej pobożnej wędrówki, dla przebłagania Twórcy u grobu świętych apostołów, za popełnione ludzkości i stanu przewinienia. Lecz była i inna przyczyna, aby zyskawszy sobie względy papieża Bonifacego, w czasie onych użył na odzyskanie korony, którą stolica rzymska mając w swojej protekcyi, władzę nad nią, tak jak nad wę-

---

[1]) Długosz na karcie 898. Dubrawski w historyi czeskiej na karcie 173 inną czyni dyspozycyą. „*Totius igitur regni Poloniae caput, ipsi capitaneum vocant, unus Henricus a Lippa gerebat. Huic dignitate proximus Udalricus a Boskowicze, Cracoviam et Sandomiriam gubernabat. Dein Protasius Vissemburgius Cujaviam, et Pomeraniam Fridericus a Silesia.*“ Znajdują się w archiwum kapituły poznańskiej dwa przywileje pod rokiem 1301. Pierwszy w piątek *ante purificationem B. V. M.*, gdzie między przytomnymi świadkami widzieć *Ulricum de Boskowicze capitaneum regni Poloniae.* Drugi w miesiącu czerwcu, w którym zeznaje się donacya Bogufała syna Dirsikraja dziedzica na Koszanowie, wsi Witosława kościołowi poznańskiemu „*coram illustri Nicolao duce Opaviae et capitaneo regni Poloniae*“, w przytomności Fryderyka kasztelana kaliskiego. Był to Fryderyk Szlązak.

[2]) W instrumencie elekcyi króla Roberta znajdującym się w historyi węgierskiej Praja na karcie 383, pisze się przytomnym „*Homodeus palatinus et de genere Haba.*“

gierską i innemi, sobie przyznawała. Nie był papież chętnym królowi czeskiemu, dla zaszłych o królestwo węgierskie w tych okolicznościach sprzeczek. Trwały one już od lat dziesięciu, gdy Władysława nazwanego *Hunem*, Kumanowie zabili. Po jego śmierci obrali sobie Węgrzy Andrzeja, ostatniego ze krwi starożytnych książąt węgierskich, którego powszechność nazwała *Wenetem*, że się z matki tego narodu urodził [1]). Dostał natychmiast Andrzej dwóch rywalów. Karol król neapolitański z domu królów francuskich, mając syna Karola Martela, urodzonego z Maryi Węgierki, siostry zabitego Władysława, rozkazał go w Neapolu na to królestwo, za pomocą i sprawą legata papieskiego, koronować. Z tejże okoliczności korzystając Rudolf cesarz Austryak, kreował także królem syna swojego, z obowiązkiem hołdownictwa państwu niemieckiemu. Jak Rzym sprzyjał Francuzom, których i na tronie sycylijskim osadził, dla uchylenia od niego domu szwabskiego sobie niechętnego, tak utrzymując Karola sprzeciwił się kreacyi cesarskiej, jako nielegalnej, iż korona węgierska do szafunku stolicy apostolskiej od czasów świętego Stefana należała [2]). Utrzymał się jednak Andrzej na tronie, choć mu papieże tytuł tylko administratora dawali, aż do śmierci zaszłej w roku 1300, po której powstała znowu kłótnia o tęż koronę między Karolem Robertem synem Martela, a Wacławem czeskim. Ukoronował Karola arcybiskup strygoński z rozkazu Bonifacego VIII. Wszakże rozgniewani Węgrzy, że się papież do szafunku ich prawa mięszał, i wolności narodowe wzruszał, posłali do Czech zapraszając Wacława na tron.

Rok 1302.

XLIV. Miał Wacław do niego prawo z matki Kunegundy, córki Rościsława książęcia ruskiego, która była

---

[1]) Obacz genealogię na początku tomu.

[2]) List Mikołaja IV do Jana biskupa esyńskiego, w Praju na karcie 390. *„Cum itaque regnum ipsum ad apostolicam sedem multipliciter pertinere noscatur etc."*

wnuczką Beli IV, jako urodzona z Anny córki jego. Wszelako nie chcąc sam przyjąć berła, zalecił Węgrom syna także Wacława, a oni mu w Budzie uroczyście koronę włożyli. Niemiło przyjął papież Bonifacy tę nowinę, przeto posławszy do Węgier legata swojego Mikołaja kardynała ostyeńskiego Dominikana [1]), starał się wszelkiemi sposobami, aby Wacława odwiódł od pretensyj. A gdy Czech stojąc uporczywie przy swoich prawach uczynić tego wzbraniał się, nietylko na niego pobudził cesarza Alberta dla utrzymania Karola, ale nawet z tej okazyi interes Łokietka wspierać począł. List Bonifacego do Wacława objaśnia myśl jego względem korony polskiej, czemu ją król czeski nieprawnie włożył bez wiedzy stolicy rzymskiej, i dla których przyczyn Bonifacy posłał wyraźny zakaz Wacławowi, ażeby się nie ważył nosić tytułu króla polskiego, co jeżliby miał jakie do tronu prawo, o to się pierwej w Rzymie rozprawił [2]).

---

[1]) Ten Mikołaj być musiał razem legatem w Polszcze, ponieważ widzieć w archiwum kapituły płockiej list jego, potwierdzający donacyą Wolimira kanonika płockiego, na pewne wioski temu kościołowi. *Datum Posonii 3 Aprilis 1302.*

[2]) List Bonifacego VIII do Wacława króla czeskiego. „*Datum Anagniae IV idus Junii. Ad haec ignorare te nolumus, quod cum in praedictis tuis literis te regem non solum Bohemiae, sed etiam Poloniae duxeris describendum, causa nobis exinde magnae turbationis advenit, qui auctoritate propria, quinimo temeritate non modica, non vocatus a Domino tanquam Aaron, sed apostolica sede matre omnium et magistra contempta, ad quam provinciae Poloniae pertinere noscuntur, regium in ipsa Polonia nomen usurpas, te regem Poloniae nominando. In quae autem crimina assumptio falsa regiae dignitatis, imo et simplicis magistratus, ac seditio et comissio violentiae cum armis incidant; quibus subjiciendi sint poenis talium patratores, non est opus exprimere, quia id nota et vetustissima decreta sanxerunt. Ne igitur in te tantae temeritatis audaciam in tuae salutis dispendium, praefatae sedis injuriam, et plurimorum scandalum absque dubitatione praesumptam, dissimulare quodammodo videamur, magnificentiae tuae per apostolica scripta sub spiritualibus et temporalibus paenis, quas si contrarium feceris, tibi volemus inferre, districtius prohibemus, ne te ulterius regem Poloniae nomines, sigillum regium sub intitulatione Poloniae regni assumas, vel utaris assumpto, neque privilegia, immunitates, feuda, dona-*

To gdy się dzieje za granicą, spokojna pod groźnym tryumwiratem Polska, znalazła czas obrócić domowe gniewy na Rusinów. Szlachta małopolska pamiętna na wydarcie sobie Lublina od Daniela króla ruskiego [1]), a świeży na księstwo sandomirskie najazd przez Leona uczyniony, uchwaliła na niego powszechną wyprawę. Uwiadomieni o tem Rusini, przybrawszy do siebie Litwę z Tatarami, stanęli pod Lublinem. Wydana bitwa zdarzyła Polakom zwycięstwo. Zegnany i rozproszony nieprzyjaciel szukał przytułku w zamku, straciwszy wielu na placu. Niedługo trwało oblężenie dla wszczętego głodu, który mnóstwo natłoczonego ludu sprawiło. Poddali Rusini zamek wracając go właścicielom po pięćdziesiątym i siódmym roku od tego czasu, kiedy go Daniel opanował [2]).

Rok 1303.

XLV. Zamieszki węgierskie nie dały Wacławowi myślić o Polszcze, chyba że tylko zbudował na granicach węgierskich miasto nowy Sandecz [3]), a na ustawiczne skargi Polaków, drapieżnym Czechów rządem uciśnionych, cofnąwszy Mikołaja opawskiego i Tassę Wissemburga, na miejsce obu Frycza Sachowicza gubernatorem postanowił. Nie ustawał albowiem papież nalegać na Wacława, aby syna rewokował, i tyle dokazał na Węgrach przez legacye i pogróżki, że się oni powoli od Czecha uchylili, wszakże i do Karola nie przystali. Począł im być obmierzłym młody Wacław, jako pijak, gnuśnik i wszeteczny [4]). Karol, lubo miał zdolne do

---

tiones, bona et jura quaecunque in ipsa Polonia, vel aliqua ejus parte concedas, aut tanquam rex Poloniae quidquam agas. Nos enim tibi paratos offerimus ad manutenendum et conservandum jura, si quae in ipsa Polonia ostenderis tibi competere legitime coram nobis.“

[1]) Obacz w tomie III.

[2]) Obacz w tomie III.

[3]) „*In loco villae Kamienica ad cracoviensem episcopum pertinente— dato castro et civitate Biecz Joanni Muscata terrae cracoviensis episcopo.*“ Długosz na karcie 902.

[4]) Praj na karcie 377.

berła przymioty, odrażał naród narzutem papieskim, wolności obywatelskiej przeciwnym. Dla czego Węgrzy pominąwszy obu, rzucili oko na Ottona Bawarczyka, z Elżbiety córki Beli VI także urodzonego. Opuszczony Wacław, szukał u ojca rady i pomocy. Poszedł król z wojskiem aż do Pesztu, pustosząc kraje, gdzie stanąwszy obozem, wskazał do syna w Budzie siedzącego, aby do niego z koroną królewską przybywał, a bez tej przynajmniej ozdoby powierzchownej ze starania ojcowskiego nabytej, do Czech nie powracał. Co gdy się stało, oba z próżnym tytułem do Pragi wyjechali. Z tych rozruchów korzystając Łokietek, przybył z Rzymu do Polski, dla szukania od obowiązanych dobrodziejstwami poddanych pomocy; pan niezłamany żadną przeciwnością, a z przeszkód i niebezpieczeństw samych hart duszy i wielkomyślność biorący. Żałowali go wszyscy, lejąc łzy i wzdychania, błahy oręż serc niewieścich, bo podła Czechów bojaźń i względy prywatne, owa to zarzuta umysłów szlachetnych, ręce im wiązały. Potuławszy się więc król zacny po różnych domach, gdy go wieść doszła, że nań ostrzeżeni o jego bytności Czechowie, mianowicie niejakiś Ulrych Boskowicz, podówczas gubernator Krakowa i Sandomirza, czychał, uszedł z niewielą towarzyszów do Węgier. Znalazła cnota i cierpliwość wsparcie u obcych. Amadej wojewoda powtórnie go przyjął i dobrej nadziei być kazał, nimby się zawzięta burza rozeszła.

XLVI. Rzecz do prawdy podobna, iż pierwszej króla podróży do Węgier być mógł towarzyszem Leszek kujawski synowiec, ponieważ Długosz [1]) powiada, iż on służąc w wojsku Karola Roberta, który się z Wacławem o koronę ubijał, był pojmany od Czechów, i że dla wykupna swojego zastawił Krzyżakom ziemię michałowską, która nań z bracią Kazimierzem i Przemysławem z działu po ojcu spadła. Cóżkolwiek bądź, stała się ta pierwsza tranzakcya między Leszkiem a Krzyżakami, dla jakiejści jego prywatnej potrzeby, w miesiącu listopadzie

---

[1]) Na karcie 906.

w Toruniu [1]) bez wiedzy i zezwolenia innych braci, jako jeszcze niedzielnych [2]) w ten sposób. Leszek zastawił ziemię michałowską Krzyżakom za 180 grzywien pieniędzy toruńskich na trzy lata; w przeciągu których gdyby on, albo jego bracia rzeczonej sumy nie wypłacili ryczałtem, tedy ta ziemia zostać powinna będzie przy zakonie. Łakomi kawalerowie ułudziwszy raz Leszka, zostającego w potrzebie, kontraktem na stan duchowny nieprzystojnym, a do wykonania w zamięszaniu domu książąt kujawskich trudnym, ponowili w roku następującym też samę tranzakcyą, z dodatkiem nierozsądnemu młodzieńcowi 120 tychże grzywien, i dalszym dóbr zastawnych obciążeniem [3]). Po kilku zaś dniach znowu dawszy mu 62 grzywien pod temiż warunkami,

---

[1]) *Feria IV infra octavas sancti Martini.* Jest jej oryginał w archiwum koronnem i w ms. królewskich *„Quod cum nobis in articulo necessitatis positis etc."*

[2]) Trzy są ślady tej zastawy Krzyżakom. Pierwszy instrument Leszka dany w roku 1303 w listopadzie, gdzie niemasz żadnej wzmianki o konsensie innych braci, prócz tego, że ziemia michałowska do wszystkich należała, co jednak rzecz była istotna. Słowa instrumentu: *„Lestko D. G. dux Cujaviae et dominus in Wissegrad* (zamek nad Wisłą w Kujawach zrujnowany) — *Nos eorundem (Cruciferorum) bonam voluntatem vicissitudinaliter prosequi cupientes, ipsis obligavimus et obligamus nomine pignoris pro supra dicta pecunia* (180 grzywien pieniędzy toruńskich) *insolidum territorium nostrum Michalew — prout ad nos pertinet, et in partem nostram ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris dominis et ducibus Cujaviae Praemislio et Casimiro haereditarie est devolutum."* Bo gdyby inni bracia byli dzielni, pocóżby Leszek wkładał obowiązek na braci, aby oni tę sumę wziętą od Krzyżaków wypłacali. Niemasz podobnej wzmianki w drugim instrumencie tegoż Leszka, ani w zaświadczeniu Konrada Saka mistrza krzyżackiego danem w roku 1304, 14 października, jako on ziemię michałowską wziął w zastawę prócz tych tylko wyrazów, że albo Leszek, albo bracia jego mają wykupić. — Niemasz nakoniec w ostatnim instrumencie przedażnym tejże ziemi w roku 1317. Dlaczego sprawiedliwie powiada Długosz na karcie 906 że Leszek *„terram suam et fratrum suorum Praemislai et Casimiri communem michaloviensem ipsis etiam fratribus Praemislao et Casimiro indivisis reclamantibus et invitis etc."*

[3]) *Recognitio Conradi Sacci* w roku 1304 *die Calixti* w Długoszu na karcie 970 i w Dogielu, i list Leszka tamże.

czterdzieści łanów nad Drwencą około Brodnicy wzięli [1]). Jako zaś ci Krzyżacy wzgardziwszy ofiarowaną od książąt długu zaciągnionego wypłatą, uporczywie zatrzymali ziemię michałowską, i jak onę nakoniec kupiwszy dodatkiem jeszcze dwóchset, wprzęgli się w straszną wojnę z Łokietkiem i następnymi królami, ciąg dalszej historyi okaże [2]). Tu przydać należy, iż pozbawieni dziedzictwa swojego książęta kujawscy, synowie Ziemomysła, utrzymywani potem byli od Łokietka stryja [3]), i że ciż Krzyżacy złudziwszy Leszka, w krótce i brata jego Przemy-

---

[1]) Cesya Leszka w roku 1317 w Dogielu.

[2]) Cała suma, o której tu mowa, wynosiła grzywien 562, *marcas denariorum thuronensium.* Krzyżacy gdy do Prus byli wprowadzeni, ze zwyczajami niemieckiemi przynieśli sposób bicia i liczenia pieniędzy w Niemczech. Liczono tam pieniądze na grzywny, *marca.* Między innemi zaś używali pieniędzy czeskich nazwanych *lati grossi pragenses*, grosze szerokie praskie. Były to sztuki bite z jednej grzywny czystego srebra próby piętnastej w różnej liczbie. Przed rokiem 1300, nim Wacław odmienił i uregulował monetę w Czechach, bito tych sztuk 48. Za Wacława zaś bito ich 60, zkąd poszły *sexagenae alias Kopy* po czesku i litewsku. Grosze czeskie, *solidi grossi denarii*, uregulował Wacław co do wagi, czystości i liczby według pieniędzy bitych we Francyi za ś. Ludwika w mieście Tours. Dla czego też Krzyżacy dając Leszkowi *marcas denariorum*, które w rzeczy samej być mogły czeskie, dla wielkiej ich liczby od Wacława do Polski i Czech wniesionej, nazwali *denarios thuronenses,* to jest tak czyste, ważne, i w takiej liczbie, jakie były turońskie. Nie mieli zaiste jeszcze Krzyżacy mennicy w Toruniu, a jeżli ważyli monetę na grzywny, tak jak inne narody, ta grzywna według przywileju chełmińskiego, zawierała w sobie *60 solidos*, tak jak czeska i turońska. Jeżli więc zrobimy proporcyą tych grzywien *denariorum thuronensium*, z naszą monetą, to jest z 80 złotemi bitemi z grzywny kolońskiej, sto grzywien zawierających w sobie po 60 groszy praskich, wyniesie na złotych 8,000. A zatym grzywien 562 będzie miało złotych 44,960. Za taką to sumę wyłudzili Krzyżacy ziemię michałowską. Wreszcie, jeżli cenę pieniędzy podwyższa lub poniża taniość i drogość żywności, niechby były podówczas tańsze rzeczy dziesięć razy, a pieniądze droższe, możnaż mówić, aby ta ziemia przez proporcyą nawet do teraźniejszej taniości pieniędzy, nie była więcej warta nad 449,600?

[3]) Długosz na karcie 907. *„Vladislai Lokietek solaciis et expensis ferebantur.“* Przemysławowi rząd dał Łokietek z Kazimierzem Pomeranii, jako niższa nota świadczy.

sława z dóbr po matce Salomei w ziemi elbląskiej leżących wyzuli [1]).

Rok 1304 – 1305.

XLVII. Już też przychodził czas dla nieustających w Węgrzech rozruchów, któremi się Wacław zatrudniał, pokazać się zbrojno Łokietkowi. Zebrawszy cośkolwiek ludzi węgierskich, za pomocą Amadeja wojewody, oddał się szczęściu i szabli. Wziął naprzód zamek Pełczyska do biskupa krakowskiego należący, potem za przybywaniem pod jego chorągiew rycerstwa, w kim tylko polska odżyła cnota, opanował Wiślicę, wygnawszy Czechów; nakoniec wydarłszy tymże Lelów ze swoim powiatem, już się coraz z partyą i potęgą swoją po sandomirskiem i krakowskiem księstwach rozpościerał. Upadały nadzieje czeskie pomnażaniem się sił Łokietka w kraju, a słabą pomocą od Wacława, który nadto miał co do czynienia w własnym kraju z Austryakami, pobudzonymi od papieża, a w związku z Karolem przeciwko Czechom i Ottonowi będącymi [2]). Niedługo też potem w roku następującym umarł Wacław w Pradze dnia 24 czerwca, mając lat trzydzieści trzy. Śmierć jego

---

[1]) Zeznanie oryginalne Henryka de Plock mistrza pruskiego w roku 1309, 1 maja: *„Accedens ad nostram praesentiam illustris princeps Praemislaus Dei gratia dux Cujaviae et dominus Vladislaviae* (Wrocławek) *rite ac rationabiliter ostendit in servitio patrui sui inclyti principis Vladislai ducis Cracoviae quatuor millia marcarum argenti damni se percepisse in terra Pomeraniae, quam sibi idem inclytus princeps Vladislaus commiserat gubernandam, praeterea quod ratione debitorum, quae in dicti patrui sui existens servitio contraxerat, piscariam et bona seu villas inter Nogatum et recens mare sitas, quae ad ingenuam dominam Salome ducissam Cujaviae praefatae, matrem ipsius ex paterna successione pertinebant, nobis et ordini nostro eum vendere oportebat. Cum igitur specialiter amore justiciae testimonium veritati reddere teneamur, ad quod princeps supradictus Praemislaus ostendit coram nobis tenore praesentium duximus protestandum.“*

[2]) Dubrawski w historyi czeskiej. Praj. Długosz.

jedni frasunkowi z niepomyślnej syna do korony węgierskiej promocyi, drudzy suchotom, inni truciznie przypisują. Kronikarze czescy wielkie mu dają pochwały, a Eneas Sylvius świętym go nawet i cudotwornym uczynił [1]). Jakożkolwiek jest, pod panowaniem tego króla spokojna była Polska przez lat kilka, bądź dla groźnego rządu namiestników królewskich, bądź że nie było żadnej do wzruszenia okazyi przez niebytność Łokietka a słabość książąt mazowieckich, szląskich i kujawskich. Za tegoż Wacława zabudowało się w mury miasto krakowskie [2]), a moneta czeska [3]), którą pospolicie gro-

---

[1]) Eneas Silvius na karcie 24 i 25.

[2]) *„Iste rex Venceslaus civitatem Cracoviensem ex integro muravit."* Anonim archidyakon na karcie 95.

[3]) Anonim archidyakon gnieźnieński powiada, że za panowania Wacława, *„grossi parvi argentei portati erant Cracoviam, ubi prius cum nigro argento et pelliculis de capitibus aspergelliis graviter forisabant"* na kar. 95.— Powieść tego Anonima objaśnić należy, jaka była w Polszcze przed Wacławem moneta, z jakiego kruszcu, jakiej wagi, ile niedokładność pisarzów tamtych wieków dociekać nam pozwala.

I. Że Polska, jako inne narody sąsiednie, do czasów Wacława, mając z niemi związek polityczny, w czasie pokoju i wojny musiała mieć pieniądze, jako duszę wszystkich czynności wojennych i cywilnych, o tem wątpliwości niemasz, i niektóre szacowne starożytności ułomki to przyświadczają. Od czasów Bolesława Chrobrego posyłali królowie i książęta do Rzymu pewną kwotę pieniędzy, nazwanych grosz ś. Piotra. Świadczy o tem Dytmar spółczesny tego króla, a listy rózne papieżów w ciągu historyi naszej nie raz cytowane potwierdzają. Świadczą rozliczne nadania funduszów duchownych, świadczą wybierane od tychże książąt daniny z różnych prowincyj koronie hołdujących; świadczą nakoniec opłaty w czasie wojen za ich nakłady zwycięzcom, lub napastnym pretensyom cesarzów. Położymy tu niektóre dla potwierdzenia tej prawdy. Za Bolesława Chrobrego upominał się się Rzym u tego monarchy o czynsz apostolski, jaki w pierwiastkach chrześciaństwa wszystkie prawie narody do wiary przychodzące papieżom wypłacały. Kazimierz I płacił tenże sam duchowny podatek na lampę i fabrykę kościoła ś. Piotra, o czem się mówiło pod panowaniem obu tych królów. Bolesław Śmiały fundując klasztór mogilski w roku 1165, dał mu z dochodów swoich królewskich, *„nonum taurum, nonum porcum, nonum denarium"*— a z niektórych miasteczek i zamków *„in Laszyn decem marcas, in Sbuczymir septem marcas, in Rosprza septem marcas, in*

szami praskiemi, albo groszami szerokiemi nazywa sta-

Wolborz quatuor marcas, in Zarnów duo et mediam marcas, quotannis percipiendas largitus est" jako pisze Długosz na karcie 258. Tenże Bolesław fundując kościół gorawski w Szląsku (jeśli to dyploma nie jest fałszywe) naznaczył mu *„fertones petronales uno argento adjuncto — unam votivam marcam."* — To dyploma znajduję się w Dogielu w tomie I na karcie 536. Następca Bolesława Śmiałego Władysław Herman brat jego, musiał mieć w kraju pieniądze, kiedy za świadectwem Marcina Galla spółczesnego na karcie 78, posłał do Francyi do klasztoru ś. Idziego laną ze złota osobę dziecięcia, kielich złoty, i wiele innych w złocie i srebrze darów na uproszenie syna. Za czasów też jego, jako mamy w życiu ś. Ottona bamberskiego, od towarzysza drogi jego do Pomeranii napisanem, ten święty ucząc w Polszcze dziatwę krajową *„non mediocriter dives esse coepit in possessione auri et argenti."* Jaśniejsze widzieć dowody pieniędzy krajowych za Bolesława Krzywoustego. Naprzód gdy ten książę posyłał do Pomeranii rzeczonego ś. Ottona bamberskiego z Gniezna w roku 1125, powiada pisarz życia jego, iż Bolesław prócz innych na drogę opatrzeń *„Dux Poloniae — dedit — episcopo — monetam quoque terrae illius liberalitate contulit ingenua, nulli eos sustinens laborare inopia, sed neque propria expendere."* Jaka zaś być mogła ta moneta, widzieć to w przywileju tegoż Bolesława danym klasztorowi tynieckiemu, który cytuje Szczygielski w historyi klasztornej na karcie 138. Znajdują się tam między innemi nadaniami i pieniężne, już za Władysława Hermana ojca zwyczajne, a od Bolesława potwierdzone. *„Prądnik cum una taberna cujus haeredes Mars et Ratej tres scotos solventes. — Tinecensis villa cum transitu navali, et una taberna, secunda ultra fluvium cum voto ducis duodecim marcarum argenti."* Tenże Bolesław za świadectwem autora życia ś. Ottona bamberskiego dla pociągnienia Pomorzanów do wiary, oświadcza się w liście swoim okólnym, że uwalniając ich od innych ciężarów, obowiązuje tylko do płacenia 300 grzywien srebra. *„Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicunque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet."* Za panowania tegoż, Lotaryusz cesarz roszcząc sobie jakieś prawo do ziem zaodrzańskich, które ten monarcha sobie podbił, pretendował od niego sumy kilkadziesiąt grzywien *de Rugis et Pomeranis.* Za następców Bolesława synów jego, znajdujemy liczniejsze jeszcze ślady pieniędzy krajowych. Władysław II wygnany od Polaków, za namową żony swojej nakładał wiele podatków nowych pieniężnych na swoich poddanych, a chcąc się utrzymać przy monarchii, obiecał postąpić cesarzowi daninę. Za brata jego Bolesława Kędzierzawego, widzieć w życiach biskupów kujawskich wydanych od Damalewicza bullę Eugeniusza III w roku 1148 9 kwietnia wydaną, w której on potwierdza nadanie tego biskup-

rożytność, weszła do kraju z handlem zagranicznym,

---

stwa, a między innemi „*nonum nummum de omnibus, quae solvuntur ecclesiae S. Mariae de Sandomirz secundum polonicam justitiam.— Castrum Gdańsk, in Pomerania, cum decima tam annonae quam omnium eorum, quae de navibus solvuntur. Decimam partem de moneta et de judiciis totius episcopatus.*“ Za tegoż Bolesława Kędzierzawego, gdy Fryderyk I cesarz nazwany Barbarussa wojnę z nim prowadził o wygnanie Władysława, którego z synami książętami szląskimi protegował, widzieć w zbiorze Marteoe i Duranda list tegoż cesarza pisany do Wibalda opata z Wirtzburga w roku 1157, w którym on mówi, że Bolesłw między innemi obowiązkami „*pollicitus est dare duo millia marcarum nobis, et principibus mille, et uxori viginti marcas auri, et curiae nostrae ducentas marcas argenti etc.*“ Widzimy nadto za tegoż Bolesława, że w roku 1162, gdy Henryk Lew książę saski podbił sobie Słowianów za Odrą mieszkających, Obotrytami nazwanych, gdzie teraz księstwo meklemburskie, nakazał im, aby dawali biskupom podatek z roli taki, jaki swoim biskupom płacili Polacy i Pomorzanie. „*Ut solverent reditus episcopales, qui solvuntur apud Polonos atque Pomeranos, hoc est de aratro tres modios siliginis et 12 nummos monetae publicae. Modius autem Slavorum vocatur lingua eorum curitze* (korzec). *Porro Slavicum aratrum perficitur duobus bobus et totidem equis.*“ Po Bolesławie nastąpił Mieczysław Stary. Za niego już były mennice w Polszcze, i bito w nich pieniądze, jako się pokazuje z Kadłubka edycyi lipskiej na karcie 754, gdzie ten historyk obszernie opisuje, jakich zdrad używali mincarze książęcy i poborcy, *trapezitae monetarii*, do wexy ludzi i odarcia ich z pieniędzy. Mówiliśmy też o tem pod panowaniem tego książęcia w tomie II. Pod panowaniem Kazimierza II Sprawiedliwego mamy dwa ślady pieniędzy krajowych, jeden w przywileju tego Kazimierza nadającym Wichfrydowi trzy zamki: Sandecz, Oświecim i Siewier około roku 1186, gdzie zakłada winę na tych, którzyby rzeczonego Wichfryda do sądów wojewody lub kasztelana pozwać ważyli się: „*Primo ponat domino duci marcam auri, et ei marcam argenti finiti et purissimi solvat etc.*“ Drugi ślad w przywileju Leszka książęcia mazowieckiego, syna Bolesława Kędzierzawego, danym w roku 1185 kanonikom kujawskim. „*Defero etiam in novo Wrocław (Inowrocław, nova Juvenis Vlaslavia) annuatim de moneta decem marcas argenti.*“ Za Leszka Białego, że także bił pieniądze, świadkiem są między wielą przywilejami książąt szląskich Piastów, zaświadczenia Monacha patryarchy jerozolimskiego wszystkich nadań Miechowitom uczynionych, znajdujące się w Nakielskim *in Miechovia*, także list papieża Innocentego III pisany do Leszka Białego, a od nas w tomie III cytowany. Nakoniec pośledniejsze od Leszka czasy za Bolesława Wstydliwego i Leszka Czarnego, widzieć jaśnie dają w setnych przywilejach, nadaniach

osadnikami, i żołdem na żołnierzów, straż Polski trzyma-

---

i zamianach, że były w narodzie naszym pieniądze. Lecz gdzie były bite, jakiego były gatunku, i jaki ich był sposób liczenia, mówmy o tem okoliczniej.

II. Że były w Polszcze materyały do bicia monety, to jest złoto, srebro i miedź, o tem niemasz wątpliwości. Mnogość wielką drogich kruszców za Bolesława Chrobrego okazują różne historyczne powieści. Z jaką wspaniałością i przepychem przyjmował w Gnieźnie ten monarcha Ottona III cesarza, sam Dytmar biskup mersburski, który znał Bolesława, i pisał za niego kronikę swoję saską, objaśnia w tych wyrazach na karcie 10: *„Qualiter autem Caesar ab eodem tunc susciperetur et per sua usque ad Gnesim deduceretur, dictu incredibile et ineffabile est.“* Mowiliśmy o tych bogactwach w tomie I historyi naszej, wspartej na świadectwach spółczesnych pisarzów. Z daru tegoż króla jakie miał bogactwa w złocie i srebrze kościół gnieźnieński, który potem Czechowie odarli, mówiono i o tem w tejże historyi, podczas bezkrólewia po śmierci Mieczysława II. Ani był rzadki podówczas w Polszcze różnego gatunku kruszec drogi. Waleczny król gromiąc Czechów, Pomorzanów, Prusaków i Rusinów, łupił ich miasta i włości, zabierając dostatki krajowe, i daniny pieniężne na nie nakładając. Za świadectwem Dytmara sama Ruś podbita i Kijów wzięty niezmierne do Polski skarby przyniosły. Słowa są tego autora na końcu księgi VIII o Kijowie: *„Ineffabilis ibi pecunia ei (Boleslao) ostenditur, cujus pars magna distribuitur, quaedam vero ad patriam mittitur.“* Ciż sami Rusini płacili Bolesławowi Smiałemu wielką daninę za świadectwem Galla, Bogufała i Długosza. Bolesław też Krzywousty wojując równie pomyślnie z Rusinami, Pomorzanami, Prusakami, Sasami i Czechami, napełnił kraj swój mnóstwem pieniędzy z zaborów i danin. Prócz wojen, zawsze dla zwycięzców zyskownych, przynosił pieniądze z zagranicy handel z sąsiadami, i pomnażał skarb królewski.

III. W takowej złota i srebra obfitości, nie wiadomo nam jest jednak, jeżli od czasów Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego były mennice w Polszcze dla bicia monety krajowej, czyli tylko kursowały pieniądze zagraniczne, z handlu lub innemi sposobami z Niemiec i Rusi do nas przychodzące. Pierwszy ślad mennic krajowych znajdujemy pod panowaniem Bolesława Krzywoustego, w życiu św. Ottona biskupa bamberskiego, w którem ten autor pisze, jako mówiono wyżej, że Bolesław wyprawując tego świętego do Pomeranii, dał mu *monetam terrae illius*. Jeżli więc Polska miała swoję monetę, musiała mieć i mennicę. Była zaś ona bez pochyby wkrótce po śmierci tego króla, to jest roku 1159, za panowania Kędzierzawego, jako widzieć w Dregerze *in Cod. Dipl. Pomeran.* przywilej Augustyanom grobskim nadany, gdzie się wspominają *denarii poloniensis monetae.* A co najwięcej dowodzi bytność mennicy za tegoż Kędzierzawego, iż za

jących rozdawanym, póki ten król, naprzód prawem so-

---

jego czasów już się wspominają urzędnicy menniczni, *monetarii*, jako świadczy list Monacha patryarchy jerozolimskiego około roku 1198 wydany, a u Nakielskiego na karcie 84 położony, w którym się wzmiankuje, iż Bolesław nadając różne wolności funduszowi Miechowitów, uwalnia ich od posłuszeństwa mincarzom, „*monetari* o *non obediant*," co się niżej wytłómaczy. Drugi jaśniejszy ślad widzieć w Kadłubku za Mieczysława Starego, kiedy ten monarcha po śmierci brata swojego Kędzierzawego został książęciem krakowskim. Mieczysław wynajdował różne sposoby do odarcia swoich poddanych, a między innemi był następujący. Gdy spotwarzony o jakie przewinienie ziemianin zapozwany był do sądu, i niesprawiedliwym dekretem na opłatę grzywien osądzony, które kary pieniężne nazywały się *septuaginta*, siedmdziesiąte, musiał natychmiast oddawać naznaczoną kwotę. Kadłubek wprowadza rozmowę pacyenta z sędzią po złożeniu pieniędzy. „*Inspicit thesaurista, considerat apocripharius* (podskarbi) *proclamat: Unde tam repente nobis, tam novus histrio ridiculus nos prostituit? Nebulo prorsus ridiculus, qui squammis ac paleis* (blaszki, plewy) *aeris cujusdam abjectissimi nos circumvenire contendit.*" Mówi pacyent. „*Nonne currentis monetae mulctam debeo?*" Odpowiadają oni: „*Sane utique numisma principis numera, non paleam.*" Na to obwiniony. „*Trapezitarum* (mincarzów) *ea culpa est non mea.*" Tu nań powstają podskarbiowie. „*Cave, ne stultiloquio profundius impingas. Trapezitas ne nominaveris, ne falsarii numismatum temet ipsum condemnes.*" Cóż mam tedy czynić, woła biedny pacyent. Oni mu na to. „*Redde quod debes.*" On znowu. „*Quidnam debeam, numeratum contemnitis.*" Tymczasem ci złoczyńcy mając w gotowości przy sobie „*solidos aliquos ex argenti vena puriore nuperrimi numismatis et recentes eorum arte fabrefacti*" powiadają mu, iż to są prawdziwe teraz kursujące pieniądze, „*ea vero, qua te absolvi existimas, exauctoratam esse monetam, et jam pridem abjectam non dubites.*" Idą dalej do przysięgi, iż taką monetę kilku osądzonych winowajców do skarbu zapłaciło, i że ta a nie inna rozdana na traktament żołnierski. Nakoniec biorą pacyenta, więżą, biją, zabierają majątek na skarb „*qui ad extremam assis exenteratus unciolam, imo ad extremum unciolae minutum, quaestionibus districtissime perurgetur se esse solvendo confiteri.*" Z tego Kadłubka, acz grubego opisu, nietylko się pokazuje, że się w Polszcze za Mieczysława biła moneta, lecz że się często odmieniała i przebijała. Że też mennice były w Polszcze i po Mieczysławie, oraz że się co trzy lata pieniądze przebijały, świadkiem jest list Innocentego III papieża do Leszka Białego pisany w roku 1207. „*Ad nostram siquidem audientiam noveritis pervenisse, quod cum ex consuetudine regionis, usua-*

bie od Gryfiny ustąpionem księstwa krakowskie i sandomirskie, potem Wielką Polskę trzymał.

---

lis moneta per annum apud vos tertio renovetur, et quae prius in usu fuerat, demum reddatur vilior usu alterius succedente, vos eidem apostolo (Petro) cursum debitum differatis tempore persolvendum, in quo monetae, quam solvitis vilior usus erit etc." Tegoż przebijania monety dowodem są przywileje Henryka Brodatego, z których dosyć jest pocytować jeden pod rokiem 1203, fundujący mniszki w Trebnicy. Znajduje się on w zbiorze Sommersberga w tomie I na karcie 817. „*Inter abjectionem vero veteris et novae assumptionem monetae, monetarius ibi* (w Trebnicy) *habeat jus sal vendendi etc.*" Wojny wzajemne między książętami polskimi wyniszczyły tak dalece ich skarby, że w potrzebie zostając pieniędzy, a nie mając sposobu do utrzymania sami mennic, pozwalali nawet prywatnym obywatelom onych otwarcie. Duchowieństwo podówczas było nierównie bogatsze nad stan świecki, wojnami przytarty, do podatków publicznych i innych ciężarów obowiązany, od których duchowni świeccy i zakonni za przywilejami książęcemi wolnymi zostawali, zkąd często na nich publiczne powstawały rozruchy. Arcybiskup gnieźnieński z biskupem poznańskim prym trzymali w majątkach przed innymi, przeto też bicie monety onym pozwolone. Władysław Plwacz książę wielkopolski dał na to przywilej Pawłowi biskupowi poznańskiemu około r. 1231, jako świadczy Bogufał, sam biskup, w kronice swojej na karcie 59. „*Concessit etiam praefatus dux in eodem privilegio Paulo episcopo posnaniensi et suis successoribus monetam cudere in oppido Krobia, dans ei villam quae dicitur Sulhowa Kroba.*" W lat zaś kilkakiesiąt potem Leszek Czarny w roku 1286, dał pozwolenie miastu Sandomirzowi, a Przemysław II książę, potem król, dał podobny przywilej arcybiskupom gnieźnieńskim. Niewiadomo nam jest, jeżeli ci prałaci użyli tych przywilejów, lecz dosyć na tem, że były mennice w kraju, i miały swoich dozorców, którzy się w przywilejach dawnych nazywają *monetarii telonearii.* Powinność tych monetarzów wyraża przywilej Bolesława Pudyka dany w roku 1259 Miechowitom, którym deklaruje, iż oni w dobrach tych księży żadnej jurysdykcyi mieć nie powinni. „*Declarando, quod monetarius seu telonearius Cracoviensis in foro villae nominatae* (Miechów) *nullam jurisdictionem sedendi, vadiandi, citandi, denarios suos ponendi, vel teloneum a negotiatoribus in eodem foro exigendi per se ipsum, vel per nuncios suos* (pisarkowie, strażnicy) *habere praesumat, salvo hoc, quod mercimonia exerceantur ibidem de moneta generaliter in provincia Cracoviensi constituta.*" — Dla zrozumienia tego przywileju trzeba wiedzieć, iż urzędnicy menniczni we wszystkich państwach mieli zlecenie przestrzegać, aby zła moneta nie wchodziła do kraju, albo nie rozchodziła się po-

kraju. Końcem tym dyrektor menniczny, *monetarius*, miał kantory swoje *(comptoirs)* i urzędników swoich *(nuncii)* po miejscach, w których bywały targi, jarmarki, gdzie urzędnicy ci pilnowali, aby kupczący nie wprowadzali złych pieniędzy w handel. Zwyczajnie bieg obcych monet był zakazany, jako w wielu państwach zakazany jest dotąd. Obcą monetę złą, jeżli się gdzie pokazała, konfiskowano, a za dobrą urzędnicy *monetarii* dawali monetę krajową, odciągnąwszy koszt na stępel. Tę monetę obcą odsyłano do mennicy dla przetopienia na krajową. U tychże jak trzeba było wymieniać obcą monetę, tak też wolno było wymieniać srebro w zlewkach lub innych sztukach na monetę krajową, odciągnąwszy także koszt za stępel. Porządek ten ustanowiony we Francyi około r. 854 za Karola II, wprowadzony potem do Niemiec, zkąd i do nas wprowadzony został z ufundowaniem mennic. Urzędnicy menniczni mający zlecenie przestrzegania monet, często czynili przeszkody kupczącym przez wexy, dla czego Bolesław uwalnia w tej mierze Miechowitów od ich dependencyi. Z tego cośmy powiedzieli wnieść można, iż od czasów Krzywoustego były w Polszcze mennice: w Krakowie, Poznaniu, w Krobi, w Sandomirzu i Żninie arcybiskupa gnieźnieńskiego. Idźmy już do gatunku pieniędzy.

IV. Wspomniony wyżej Anonim archidyakon powiada, że w Polszcze do czasów Wacława króla było tylko *nigrum argentum*, i skórki z główek wiewiórczych, *pelliculae de capitibus aspergellinis*. Każdy kruszec, z którego bito dawniej monetę, tak jako i teraz, miał różne gatunki przez czystość swoją, lub pomięszanie. — Widzieć tę różność w złocie między cekinem, holendrem, węgierskim, suwerenem, imperyałem; widzieć w srebrze między talarem, dwuzłotówką, i drobniejszemi. Wszędy jest złoto i srebro, lecz niejednakowe. *Argentum nigrum*, nazywał się kruszec srebrny z miedzią pomięszany, dla różnicy *ab argento albo blanco*, to jest fejnu, lub czystego srebra. Nie u nas się urodziła ta monet różnica co do istoty, ale z Francyi, Włoch, i z Niemiec przyszła. Znali ją Rzymianie jeszcze za czasów Domicyana w pierwszym wieku po Chrystusie, jako świadczy Marcyalis poeta w wierszu do Kalena łakomcy. — „*Nigrae sordibus explices monetae.*“ Obacz o tem *Glossarium latinitatis medii aevi*, Ducange, pod tytułem, Moneta. Nie wiadomo nam, jeżli z tego czarnego srebra bito u nas monetę przed Bolesławem Krzywoustym. Nie mamy na to dowodów dyplomatycznych, zkąd większa zasięga się pewność, niżeli z tego Anonima, który Polakom dał tylko główki wiewiórcze, i srebro czarne za pieniądze. Wszelako z powieści Kadłubka wyżej cytowanej, gdzie złe pieniądze nazywają się *aes abjectissimum, squamma, palea*, wnieść można, że się przed Mieczysławem Starym zagęściła była moneta czarna, i że ten książę chcąc ją z kraju wyprowadzić, począł bić monetę *ex argenti vena puriore novissima numismatis*, wywoławszy dawniejszą, jako *exauctoratam et pridem abjectam*. Wszakże to nie probuję, aby same tylko takowe pieniądze były w Polszcze zwyczajne.

Kadłubek mówi, że przyczyną tego zepsucia monet, była *trapezitarum culpa*, to jest fałszerstwo mincarzów, którzy bądź dla swojego zysku srebro wtenczas czarne z mennic wydawali, bądź dla ustawicznych wojen wzniеconych w Polszcze z okazyi wygnania Władysława II i rozdziału kraju, gdy na potrzeby krajowe nie stawało czystych pieniędzy, poczęto bić podlejsze. Zdaje się jednak, że tę monetę czarną starali się wygubić następni po Mieczysławie książęta, i że wprowadziwszy porządniejsze mennice, bijali srebro lepsze. Kazimierz Sprawiedliwy następca Mieczysława na monarchią i księstwo krakowskie, w przywileju Wichfrydowi danym, a wyżej cytowanym, stanowi winę na pociągających tego Wichfryda do sądów kasztelańskich, *marcam argenti finiti et praestantissimi solvat*. Wkrótce też po Kazimierzu, za Leszka Białego syna jego i następcy, widzieć w archiwum kapituły płockiej list Jana, *magistri eccl. ploc.*, w którym się wzmiankuje dług jego pewny Geroldowi, *viginti sex marcarum puri argenti*. Czyniło się to w Szląsku, prowincyi jeszcze polskiej pod owe czasy, w r. 1208, za Henryka Brodatego, jako świadczy jego przywilej dany mniszkom trebnickim; a w Polszcze za Leszka Białego, którego panowania za świadectwem Innocentego III papieża w liście cytowanym, przebijano w trzy lata krajowe pieniądze, i zabraniano kursu dawniejszym, aby prócz zysków ztąd mennicznych, jako przytarte używaniem sztuki lepszą miały wagę i okazałość, tak czarne grosze z ognia czyściejszą postać wynosiły. Fałszywa więc to powieść archidyakona, że Polacy do Wacława zażywać tylko mieli srebra czarnego. Tem bardziej wierzyć temu nie można, aby Polacy dla niedostatku pieniędzy, główek tylko wiewiórczych zażywali. Tę wiadomość podał pierwszy Anonim archidyakon, jakośmy wyżej powiedzieli, *et pelliculis de capitibus aspergellinis*. Miechowita nie zrozumiawszy podobno czego chciał Anonim, i zadziwiony nad lichotą tej monety wiewiórczej, przydał do główek łapki *pelliculis capitum aut extremitatum asperiolorum*. Gwagnin po Miechowicie przyłożył całe skórki, *pellibusque asperiolorum*. Bielski ze Stryjkowskim do wiewiórczych skórek przydali lisy, kuny i inne kożuchy. Niższe nasze uwagi objaśnią ten błąd wyczerpniony z omyłki pisarzów historyi Anonima, i jako ci co z niego tę powieść wybrali, płocho pomięszawszy handel rzeczy z handlem pieniężnym, błąd błędem poparli.

Nie przeczymy temu, że w Polszcze dawniej tak jak i teraz nie działy się kupna wszystkie przez płatę pieniężną, i żeby częstokroć handel nie szedł przez zamianę towarów jeden na drugi, a między innemi przez futra. Czasy dawniejsze mniej miały w proporcyi naszych złota i srebra, ani im prócz miner europejskich dostarczały Indye tej drogiego kruszcu mnogości, w jakiej go dzisiaj widzimy. Były wprawdzie pieniądze, lecz były rzadsze; lud uboższy gdy ich nie miał, odbywał swoje potrzeby przez zamiany rzeczy, między któremi były w cenie częstokroć kożuchy wiewiórcze. Za potrzebą, modą, rzadkością lub zbytkiem, idzie cena rzeczy. Kiedy na łowienie bobrów potrzeba było wyraźnych przywilejów książęcych, jako o tem czytamy w wielu nadaniach

duchownych, czemużby nie miały być cenne skórki *asperiolorum*. To zwierzątko nazwane w dawnej łacinie wziętej z greckiego *sciurus*, jakoby czyniące sobie cień na grzbiecie z podniesionego ogona, wzięło w tejże łacinie średniego i barbarzyńskiego wieku nazwisko *asperiolus*, nie wiemy dla czego. Nie jest one tak rzadkie co do widzenia; lecz gdyby z niego chciał kto i teraz zrobić porządny kożuch, musiałby wiele lasów obiegać, na tem drobnem myślistwie. Kto wie jednak, czy przez ten wyraz *asperiolów* nie znaczyły się dawniej popielice, mogące być w naszym kraju, ile jeszcze dzikim i lesistym. Ale bądź co chce, księża po kapitułach wnieśli modę z Niemiec w ubiorach swoich kanonicznych mucetów ze skórek bądź wiewiórczych, bądź popieliczych, i cenę im dali. Kuśnierze i kupcy starali się mocno o takowe futra dla zysku, a że one miały popłat, być mogło, że i do skarbu książęcego temi się kożuchami wypłacali. Wszak to było lepiej skarbowi wziąść w cenie od siebie wyznaczonej wiewiórkę, a drożej ją księżom przedać. Znajdujemy przywilej Bolesława Wstydliwego nadający w roku 1264 Miechowitom moc osadzenia Skarszewa prawem teutońskiem, gdzie się przydaje i to: „*Quod in foro ipsorum nullus extraneus vendat pannos ulnarum* (sukno na łokcie) *vel sal, vel halecia* (śledzie), *aut emat ceram vel asperiolos, seu alias cuticulas peculiariter.*“ Kiedy Bolesław zabrania obcym kupować w Skarszewie skórek wiewórczych, dając preferencyą księżom miejscowym do kupna, musiały być pieniądze, za które kupowano skórki; bo według Anonima, Miechowity i Gwagnina, ktoby chciał w Skarszewie wiewiórkę kupić, musiałby za nią dać główkę wiewiórczą albo łapki, albo skórkę, jeżli pieniędzy nie było. Ale pójdźmy do rzeczy. Były popłatne wiewiórki czy popielice dla przyczyn wyżej przywiedzionych; miasta miały ich składy; wszelako ten handel nic nie miał do monety mniemanej wiewiórczej. Podobieństwo słów łaciny barbarzyńskiej, znaczących *asperiolus* wiewiórka, i *asperiolus* pieniążek mały srebrny, pomięszało sierć zwierzęcą z kruszcem. Mógł zaiste Anonim, jako niewielki nader historyk i łacinnik, pomylić się tak *in asperiolis*, jak pomylił się *in argento nigro*. Aleby się zdawało, że się raczej pomylił przepisujący jego dzieło, a z tego omylnego pisma błąd za błędem potem nastąpił. Jeżli albowiem wytrącim z textu Anonima słowa, *pelliculis de capitibus*, może od jakiego mędrka tamtowiecznego wetknięte, będzie sens sprawiedliwy, że w tamtym wieku, nim Wacław wprowadził grosze srebrne płaskie większe, odprawował się handel w Krakowie albo monetą czarną zmięszaną z miedzią, albo drobnemi tylko pieniążkami srebrnemi, *ubi prius cum nigro argento, et asperiolis graviter ferisabant*. Jakoż za owych czasów znajome były drobne pieniądze pod nazwiskiem asprów, czyli aspreolów, dla koloru białego w czystem srebrze.— Dokładnie o tem mówi Du Cange *in Glossar. latin. medii aevi*, pod tytułem: *Asperi*. „*Latini asperos nummos vocabant recenter cusos nec dum usu tritos et leves, ut habet Svetonius in Nerone et Persius in Satyra 3. Sed aliam originem habent monetae, quas asperorum nomine donavere prae-*

sertim Graeci recentiores, qui aspros vel aspra apellant monetam minutiorem albam seu argenteam, cum qua monetarii majorem tam argenteam, quam auream commutare solent. Graecis enim aspros album significat, ut liquet ex chronico alexandrino, Theophane, — Costantino Porphyrogenito etc. Ten zwyczaj nazywania asprami drobnej monety u Greków przeszedł z ich państwem do Turków, u których dotąd trwa ten gatunek pieniędzy, jako nas pograniczni uczą. I te to zapewne *aspri*, to jest drobne srebrne pieniążki, o których nawet wspomina przywilej Idziego kardynała potwierdzający około roku 1125 nadania Benedyktynów tynieckich, *urna mellis et quatuor asperioli*, te mówię pieniążki utworzyły skórki wiewiórek aspreolami w łacinie nazywanych. Chyba że dla niedostatku pieniędzy, mogły być dawniej czasem dawane skórzane znaczki, albo z cętką małą srebrną, choć na to nie trzeba główek wiewiórczych, jako się to praktykowało i w Niemczech za Fryderyka II cesarza. Wszelako to tylko do czasu trwało. Wszak i nasze wexle lubo są bierane za pieniądze, a przecie tego mówić nie można materyalnie, że u nas moneta papierowa ma kurrencyą. W takim więc sensie należy rozumieć jak powieść Anonima, tak przywilej Idziego kardynała, w którym klasztorowi tynieckiemu, potwierdzając nadania od Krzywoustego i dawniejszych królów, powiada: „*de qualibet curia, quolibet anno urna mellis et quatuor asperioli*," to jest miednica miodu praśnego, i cztery pieniążki srebrne.

V. Przywróciwszy jakokolwiek dawnym Polakom monetę, mówmy teraz o jej rachowaniu, nazwiskach, i wartości przed Wacławem. Dawni Polacy, jak wiele praw i zwyczajów wzięli od Niemców sąsiadów, a Niemcy od Franków, którzy im przez długi czas panowali, tak i sposób rachowania pieniędzy. Ten sposób był trojaki: na grzywny *marca*, na wiardunki czyli wiertele *ferto*, i na skojce *scotus*. Ani grzywna, ani wiardunek, ani skojce nie były monetą liczalną, ale to były sposoby rachowania. Grzywna była waga całkowita pewnej liczby granów, czyli ziarn kruszcowych. Wiardunek, czwarta jej część, a skojce dwudziesta czwarta. Naprzykład kiedy grzywna miała solidów białej monety 12, wiardunek miał ich 3, skojec połowę. Grzywna w słowiańskim dawnym języku znaczyła toż samo, co waga we Francyi i w Niemczech, nazwana *marca, libra, pondo*, na którą się waży po mennicach bądź topione srebro w sztukach, *argentum fusum, ponderatum*, bądź pieniądze wybite na monetę, *argentum numeratum, obsignatum, usuale*. Dla czego uważać należy, że często nie jest to samo *marca argenti*, co *marca monetae*, lubo się czasem za jedno bierze. Insze były grzywny menniczne, któremi się samo czyste srebro odważało, trzymając uncyj 12, a inne rachunkowe sztukami pienięźnemi, których często na jedną grzywnę czystego srebra dwie lub trzy przypadało co do wagi, nie co do wartości. Wyszła ona od Greków pod nazwiskiem talentu (*talentum*) większego i mniejszego. Większy miał uncyj 16, mniejszy ośm wagi menniczej dzisiejszej. Talent złota ważonego nazywał się *stater*, srebra *drachma*. Rzymianie zmniejszyli grzywnę do 12 uncyj, i na tę

wagę ważzli swoje pieniądze. Frankowie opanowawszy kraj zwany od Rzymian *Gallia Belgica*, (teraz Flandrya, Pikardya) zatrzymali librę *(libram)* rzymską o 12 uncyach, i bili z niej swoję monetę przykładem monet rzymskich, nazwaną ***solidi***, *denarii*. U Rzymian i u Franków były solidy ze złota; lecz rzymskich z grzywny wychodziło na sztuk 72 ważących po granów 96, francuskich zaś 82 ważących po granów 84. Nie wiadomo nam, czy dawniejsi Frankowie przed Karolem W. bili monetę ze srebra nazwaną ***solidus***, bili jednak *denarios*, których liczono na ***solidum***, czyli szeląg, sztuk 12. Karol Wielki król francuski i cesarz, trzymając pod panowaniem swojem większą część Europy, bił monetę z grzywny srebra czystego o 12 uncyach szelągów 20, z których każdy zamykał po 12 denarów, było tych więc denarów w grzywnie 108. Moneta ustanowiona we Francyi pod Karolem W. trzymała się długo w tej dobroci, i długo we Francyi grzywna srebra albo 20 szelągów znaczyła jedno, co grzywna pieniędzy. Grzywna ta warta była na monetę naszą dzisiejszą 120 złotych. W lat około sto po Karolu Wielkim poczęto bić za Udona we Francyi z grzywny od 12 uncyj, szelągów, *solidos*, sztuk 24, a później za Rudolfa około roku 936, sztuk 28. A że i po Karolu rachowano zawsze szelągów 20 na grzywnę liczalną, uczyniła się dyferencya między grzywną czystego srebra, a grzywną pieniędzy, że ten przydatek naprzód 4, a potem 8 był z miedzi, ponieważ grzywna Karola trzymała 12 uncyj srebra we 20 solidach, a grzywna Rudolfowa we 28. Zmniejszyli potem Francuzi grzywnę do 8 uncyj około roku 1103, za Roberta I, i bili z niej potem po 40 szelągów, ***solidii***. A tak co za Karola W. grzywna pieniędzy liczalnych dwudziestu, tyle ważyła, co grzywna czystego srebra, to jest uncyj 12, te potem *solidii* co do swojej wartości w liczbie 20 nie ważyły więcej nad uncyj 4. Gatunek monety, który Karol Wielki wprowadził do Francyi, przeszedł do Niemiec berłu jego podległych. Jak Francuzi, tak Niemcy bili naprzód z grzywny od 12 uncyj, szelągów 12. Lecz Niemcy dzielili grzywnę na 4 wiardunki czyli ***fertones***, z których każdy zawierał w sobie trzy uncye, czego Francuzi nie znali. Odmiana w Niemczech grzywny rachunkowej ze 12 uncyj na 8, uprzedziła w Niemczech Francuzów. Powszechne jest mniemanie, że się to stało po Ottonach, cesarzach z domu saskiego. Fryderyk II cesarz, Szwab, na sejmie akwisgrańskim (***Aix la Chapelle***) obowiązał się rzeszy niemieckiej w roku 1215, i pociągnął ją do przysięgi, jako nie będą więcej fałszować monety. Zdaje się, że z początku panowania tego Fryderyka z grzywny srebra o 8 uncyach, bito w państwach niemieckich ***solidos***, szelągów 60. Krzyżacy zawołani z Niemiec do Prus przez Konrada mazowieckiego, postanowili listem danym w Toruniu roku 1230 obywatelom pruskim, a ponowionym w Chełmnie w r. 1251: ***„Statuimus ut una moneta, Culmensis videlicet, sit per totam terram, et ut de puro et mundo argento denarii fabricentur, ipsi quoque denarii in tanto valore perpetualiter perseverent, ut eorum 60 solidi ponderent unam marcam.“*** Kiedy z grzywny srebra o 8

niemcach bito *solidos* 60, musiano bić z tejże grzywny denarów 720, licząc ich po 12 na każdy szeląg. Szeląg więc, *solidus*, jaki Krzyżacy wprowadzili do Prus, wart był na naszą monetę groszy 40, a denar groszy 3 i szeląg 1.

VI. Takie były pieniądze we Francyi, Niemczech i w Prusach do roku 300. Jakie zaś były u nas, wiele ich bito na grzywnę? nie widzimy śladu żadnego ani w historyach, ani w dawnych dyplomatach. Przywileje w wielkiej liczbie wspominają *marcas, fertones, scotos, denarios, asperiolos,* lecz nie wymieniają w szczególności waloru, gatunku i wagi monety liczalnej. Zdawałoby się jednak, że lubo Polacy monetę odmieniali, stósowali się jednak zawsze do ligi niemieckiej, bijąc onę czasem ze srebra pomięszanego z miedzią, które Anonim zowie *argentum nigrum*, Kadłubek *squammam, paleam*, czasem z czystego srebra, mianowicie od Mieczysława Starego, ponieważ od tego czasu, jakośmy wyżej mówili, otworzyły się w Polszcze i na Szląsku mennice za Kazimierza Sprawiedliwego, Leszka Białego i Henryka Brodatego, gdzie bito *argentum finitum*, *purum*. Co właśnie było około tych lat, kiedy Fryderyk II w Niemczech panując, oczyścił monetę niemiecką, a Krzyżacy bić onę czystą obiecali. Niektóre wyrazy wyjęte z różnych dyplomatów, mogą objaśnić jakokolwiek gatunki monet naszych przed Wacławem. Już to naprzód pewna, że jak u Niemców sąsiednich, tak u nas dwojakim sposobem brała się grzywna, *marca;* raz za grzywnę srebra, drugi raz za grzywnę pieniędzy. Najpowszechniej jednak brano ją za grzywnę liczalną. Wyraz listu Innocentego III do Władysława Plwacza w roku 1212, w którym mu nakazuje: *„quatuor marcas singulis trienniis nobis nostrisque sucessoribus ad Poloniae pondus persolves“* pokazuje, iż to były pieniądze w monecie ważonej na grzywnę liczalną Polską, ponieważ tenże Innocenty w liście swoim do Leszka Białego w roku 1207 danym skarży się, że Polacy przysłali do Rzymu pieniądze, które już kurs straciły za nastąpieniem nowej monety. Nie trudnię czytelnika setnemi różnych przywilejów od roku 1200 do roku 1300 cytacyami, w których wyrazy *„marcae lati argenti — summa pecuniae trecenta marcarum puri argenti — septuaginta marcas usualis argenti“* i inne tym podobne dowodzą, iż Polacy używali rachunku grzywny liczalnej, stósownie jednak do wartości grzywny mennicznej, i że ich pieniądze miały udzielne nazwiska, to jest *solidi, denarii.* O denarach wspomina przywilej Henryka Brodatego dany mniszkom trebnickim w roku 1203. *„De singulis Vratislaviensibus tabernis ad me spectantibus viginti denarios.“* Także ordynacya Władysława Plwacza względem cła krzyżackiego w roku 1238. *„De quolibet panno dabit duos denarios thuronenses.“* Tudzież zaświadczenie oryginalne Jana proboszcza kruszwickiego w roku 1265, jako miał daną sobie wioskę nazwaną Młyn od Ludwika mistrza pruskiego. *„Eo tamen excepto, quod talentum* (kamień) *ceroe et Coloniensem denarium in die B. Martini singulis annis domui (Teutonicae) persolventur.“* Wspomina o tychże denarach przywilej Leszka Czarnego dany miastu Sandomirzowi

w roku 1286: „*Quod moneta communis denariorum in praedicta civitate habebitur.*“ Mamy też wzmiankę i o solidach w tymże przywileju Leszka: „*Item volumus, quod cives nostri civitatis praehabitae Sandomiriensis non graventur, ut in judicio provinciali non plus quam 30 solidos solvat condemnatus. In juditio autem hebdomadali quatuor solidos de jure consveto.*“

Były więc jak grzywny liczalne, na które się ważyła *moneta usualis, moneta currens*, tak sztuki pieniężne, *solidi* i *denarii*. Wszakże nie wiadomo nam jest, jak wiele ich bito z grzywny czystego srebra. Wyrazy jednak wyżej cytowane dwóch przywilejów, w których się wspominają *denarii colonienses, denarii thuronenses,* pozwalają nam mniemać, że Polacy przed Wacławem stósowali monetę swoją do wagi grzywny kolońskiej, a bili z niej denary turońskie, wziąwszy model od mennicy założonej w mieście Tours, *Turonum*, przez świętego Ludwika. Ten król dał nowy kształt monecie francuskiej około roku 1240, ponieważ zatraciwszy dawną z miedzią miąszaną, rozkazał aby z grzywny od ośmiu uncyj czystego srebra, było solidów 60, z których każdy miał w sobie dwanaście denarów. Tenże kazał bić drobniejszą jeszcze monetę, to jest półgroszki, których szło dwa na grosz albo *solidus*, i trojaki, *obolus tertius*, których szło trzy na tenże grosz. Mogły być zatem denary polskie na wzór francuskich, turońskich, to jest: że ich bito z grzywny kolońskiej sztuk 720. Lecz zostawiwszy tę materyą menniczną dawnych wieków w swojej niepewności, dla niedostatku zupełnych dowodów i sztuk dawnej monety, zkądby się dokładna prawda pokazać mogła, idźmy do czasów Wacława.

VII. Moneta czeska weszła do Polski za panowania Wacława, od tego czasu, kiedy ten król za ustąpieniem sobie mniemanych praw od Gryfiny, naprzód w roku 1296 księstwo krakowskie, potem zaś Wielką Polskę w roku 1300 opanował. Gdy w wieku trzynastym spodlała moneta w Niemczech, Wacław II najmocniejszy podówczas w rzeszy niemieckiej, przedsięwziął przelać i polepszyć onę w swoim kraju czeskim, równie jak w Niemczech, mięszaniną miedzi, a ztąd wynikającemi tysiącznemi bezprawiami zarażonym. Zaczął on to przelanie w Pradze w roku 1296, biorąc model tej nowej monety od groszów świętego Ludwika, wyżej od nas wspomnionych, to jest kazał bić z grzywny czystego srebra groszy 60. Tę monetę czeską nazwał tak, jak we Francyi, *grossi denarii, magni denarii, lati denarii, grossi denarii pragenses,* grosze szerokie praskie. Tenże Wacław bił drobniejszą monetę, tak jak święty Ludwik, której szło na jeden grosz większy szeroki po sztuk dwanaście. Nazywały się one *parvi denarii, parvi grossi*, a za czasem *Hallenses,* dla podobieństwa bitych w Hali mieście saskiem, dla czego ich w Polszcze halerzami nazwano. Ta moneta rozeszła się po Niemczech, i weszła do Polski. Anonim wyżej cytowany powiada o zagęszczonych tylko u nas małych groszach, z tej podobno przyczyny, że był zakaz wywozu większych. Lubo Wacław nie mieszkał długo w Polszcze, ale tam chował żołnierzów przez lat kilkanaście, murował miasto Kraków,

zbudował nowy Sandec. Musiały zatem na utrzymanie fabryk i żołnierstwa przychodzić w wielkiej liczbie pieniądze czeskie, i napełnić Polskę, mianowicie w tych czasach, kiedy znalezione pod Kutnem obfite minery srebrne, dostatkiem kruszcu tego Czechom dodały. Tym sposobem wprowadzone do Polski grosze czeskie, dały okazyą do uformowania nowego rachunku *per saxagenas*, albo przez kopy. Nim ten rachunek wszedł do mennic, zażywano go od najdawniejszych czasów w pomiarze różnych rzeczy do jadła i innych potrzeb służących. W języku słowiańskim kopa znaczyła liczbę sześćdziesiąt, tak jak czwarta jej część, mendel, znaczyła piętnaście. Gdy Wacław, jak wyżej mówiono, reformował monetę, a grzywnę czystego srebra podzielił na sztuk sześćdziesiąt, poczęła powoli ustawać pamięć grzywny liczalnej, a następował rachunek przez kopy. A lubo potem następni po Wacławie królowie czescy: Jan, Karol, Wacław, Zygmunt, przestąpiwszy prawa menniczne, bili z grzywny po sześćdziesiąt cztery, siedmdziesiąt, ośmdziesiąt, owszem po sto groszy, został jednak zawsze rachunek raz wprowadzony przez kopy. Wszakże kupujący lub przedający, brali zawsze za regułę ceny, nie liczbę sztuk, ale ich wartość wewnętrzną, a kto za jedną kopę kupował lub przedawał, nie patrzał wiele było sztuk monety w kopie, lecz wiele w nich bito czystego srebra, i tyle wyrównywającego, ile go było w kopie Wacławowej. Będziemy jeszcze mówić, gdy rzecz przyjdzie o zastawie Spiża przez Zygmunta króla węgierskiego Władysławowi Jagielle za trzydzieści dwa tysiące kóp groszy praskich. Teraz to tylko namienimy, że kopy dawne litewskie wzięły także swój początek od kóp praskich Wacławowych. Zkąd pewny wypada wniosek, że kopa litewska według proporcyi grzywny czeskiej, i ewaluacyi onej do monety poprawionej za Stanisława Augusta, tyle była warta, ile z grzywny kolońskiej bije się złotówek, to jest w liczbie ośmdziedziąt. Chyba, że Litwa wzięła kopy swoje od Krzyżaków. Wszakże i to na jedno wychodzi, ponieważ Krzyżacy ustawą swoją chełmińską, jakośmy wyżej powiedzieli, bili także z czystego srebra na wzór niemieckiej monety po sześćdziesiąt sztuk z grzywny kolońskiej, tak jak Czesi za Wacława. Przydać tu jednak należy, że w dawnych latach cena srebra dla jego małości, większa była, niżeli cena rzeczy, a zatem proporcyj dawniejszych pieniędzy brać nie można do teraźniejszych, chyba przez oczywiste dowody, jaka była gradacya w górę towarów, żywności i innych rzeczy, przez powiększenie populacyi, potrzeb i zbytków ludzkich, a jaki upadek srebra i złota przez jego większość, mianowicie za otwarciem nowego świata.



KSIĘGA III.

TREŚĆ

KSIĘGI III.

I. Strona Łokietka pomnaża się. II. Wacław młodszy gotuje się do Polski, lecz w drodze ginie. III. Łokietek w Krakowie przyjęty od Małopolanów. Wielkopolanie poddają się Henrykowi głogowskiemu, a Pomorzanie Łokietkowi. IV. Litwa pustoszy Wielkopolskę; sama bita od Krzyżaków. V. Bunt w Pomeranii wszczęty przez Szwenców, i liga ich z Brandeburczykiem. Gdańsk oblężony. VI. Umowa z Krzyżakami, onych zdrada. Klęska Szlązaków. VIII. Okrucieństwo Krzyżaków w Gdańsku. IX. Przemysław kujawski przedaje tymże dobra swoje w Pomeranii. Król chce zgody z nimi, ale próżno. X. Mistrz ich przenosi się do Prus. Śmierć Henryka głogowskiego. XI.

Wielkopolanie przystępują do króla. Bunt mieszczan poznańskich i ukaranie. XII. Dalsze Krzyżaków uzurpacye w Pomeranii. XIV. Litwa napada na Prusy. Zjazd w Brześciu kujawskim z Krzyżakami, ich pretensye odrzucone. Waldemar margrabia przedaje im Pomeranią. XVI. Bunt w Krakowie poskromiony. XVIII. Margrabiowie pomnażają swój kraj odrywkami Wielkiej Polski. Krżyżacy gruntują się w Pomeranii. XIX. Rozruchy w Niemczech. Zejście Bolesława mazowieckiego. XX. Sprzeczka o dziesięciny między Krzyżakami a duchowieństwem polskiem. XXI. Głód w Polszcze. Litewskie z Krzyżakami wojny. XXII. Gedymin po Witenie następuje. Krzyżackie w Litwie zyski, a potem klęska. Leszek kujawski przedaje ziemię michałowską Krzyżakom przymuszony. XXIV. Naród wysyła poselstwo do Awinionu żądając od papieża korony dla Łokietka. XXV. Gerward biskup kujawski poseł, prześladowany od Krzyżaków. Ich zdzierstwa w Pomeranii, poselstwo do papieża. XXVI. Jan król czeski przeszkadza królowi do korony. Grosz św. Piotra przywrócony. XXVII. Sekta Dulcynów w Polszcze. Inkwizycya ustanowiona. XXVIII. Niesnaski książąt szląskich, zkąd zysk dla Czechów. XXIX. Papieski postępek względem koronacyi. XXX. Władysław Łokietek bierze koronę w Krakowie.

HISTORYI

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA III.

WŁADYSŁAW ŁOKIETEK POWTÓRE.

Rok 1305.

I. Ledwo się śmierć Wacława rozgłosiła po Polszcze, usłyszano razem o następcy, którym się uczynił syn zmarłego Wacław, biorąc tytuły króla polskiego, lubo mu onych naród nie dał [1] wyborem i koronacyą. Serca obywatelskie były za Łokietkiem, lecz trzeba jeszcze było rugować Czechów w różnych zamkach i prowincyach osiadłych. Łokietek nie mając dosyć rycerstwa, uzbroił na pomnożenie znaków swoich wieśniactwo, i z tym ludem naprzód księstwo sandomirskie zabezpieczać dla siebie począł. Poddał się wkrótce zwycięzcy zamek Sandomierz, za nim zaś inne tegoż księstwa fortece i miasta. A lubo Łokietek nie miał dosyć pieniędzy na spisanie liczniejszego wojska, przybywali do niego sami dobrowolnie obywatele z niechęci ku Cze-

---

[1]) Długosz na karcie 911.

chom, a nadziei lepszych losów pod rodakiem i panem przyrodzonym. Odmiana szczęścia za pomyślniejszym wiatru powiewem sciągała krajowe magnaty. Każdy niósł swoje ofiary w dobrej chwili, jakby się do jej powrotu przyłożył. Wierzbięta kasztelan, Andrzej ze Zmigroda wojewoda, krakowscy, Żegota wojewoda, Prandota kasztelan, Smil sędzia sandomirscy, Klemens kanclerz i kanonik krakowski, pierwsi z możniejszych stronę królewską pomnożywszy, już mu i do księstwa krakowskiego wstęp uczynili. Zszedł ostatek biegącego roku na przysposobieniu liczniejszych chorągwi do opanowania prowincyj Czechom i Szlązakom przyległych, gdzie jeszcze duch nie ustawał zagraniczny.

Rok 1306.

II. Jakoż miał przyczynę król do potężniejszego uzbrojenia się. Wacław czeski wolny już od zatrudnienia w Węgrzech, po wydaniu korony tego narodu rywalowi swojemu Ottonowi bawarskiemu za ofiarowane sobie pieniądze, i zrzeczeniu się do niej praw wszelkich, zdawał się tylko myślić o Polszcze [1]. Pomnożył to mniemanie ślub jego z Wiolą księżniczką cieszyńską, córką Mieczysława, odprawiony w roku przeszłym w listopadzie, jakby się łącząc z Piastami, chciał od nich mieć wsparcie i zasłonę. Czechowie też płaszani z Małej Polski i Kujaw, nalegali nań bez ustanku, aby szerzącej się Łokietka potędze wczesną gotował tamę. Lecz gdy ten siedmnastoletni gnuśnik i opój czas tylko marnie na rozrzutach i deboszach z płochą młodzieżą trawił, ani dbał na przestrogi Henryka z Lipy, generalnego gubernatora [2]), Łokietek po zabezpieczonem sandomirskiem księstwie, już był około Krakowa. Pomogła mu do prędszego księstwa tego osiągnienia i wygnania Czechów śmierć niespodziana Wacława. Albowiem gdy on na ustawiczne swoich nalegania dążył do Krakowa, i w Ołomuńcu

[1]) Praj na karcie 379.
[2]) Dubrawski w historyi czeskiej na karcie 178.

-muńcu spisywał wojsko, niejakiś go zbrodzień gospodującego w domu dziekańskim, a dla upału w czasie południowym w koszuli tylko jednej chodzącego, wpadłszy do galeryi, potrójnym sztychem zamordował dnia trzeciego sierpnia. Różne były wieści o tem szkaradnem królobójstwie. Niektórzy twierdzą, iż sprawcą jego był niejakiś żołnierz z Turyngii, imienia Konrad Potenstein. Gdy się stał rozruch w stanowisku królewskiem, postrzeżono złoczyńcę z mieczem skrwawionym po wschodach idącego, i wnet bez inkwizycyi zamordowano. Zkąd padało na samych dworskich podejrzenie spisku, że się chcąc pozbyć świadka zbrodni, uczynili ofiarę mniemanej gorliwości z bezecnej głowy, którą sami namówili. Drudzy to morderstwo przypisują Albertowi cesarzowi, jakoby on zapragnąwszy dla domu swojego korony czeskiej, którą już jego ojciec Rudolf, z Austryi i innych państw na Ottokara dziada Wacława spadłych ogołocił, wysłał trzech Szwabów do wykonania tak okrutnego zamysłu. To mniemanie, jeżli gruntu zupełnej prawdy nie ma, urość mogło z tego, że Czechowie wkrótce na tronie skrwawionym Wacława, ostatniego z domu dawnych królów czeskich słowiańskiego rodu, Rudolfa syna Alberta osadzili. Ten Rudolf poślubił sobie Ryxę Przemysławownę, wdowę po Wacławie ojcu, z którą rok tylko żyjąc umarł nagle bezpotomny, a ona ponowiła zamęście trzeci raz, idąc za króla hiszpańskiego [1].

III. Po zabiciu Wacława, nie mając tron polski żadnego rywala zagranicznego, zbliżył sie tem rychlej do Łokietka. Jan Muskata biskup krakowski, przejednany wróceniem Biecza przez Węgry zabranego [2], i Albert wójt krakowski, przemożny podówczas [3], otworzyli królowi bramy, szlachta go cała przyjęła, i dnia

---

[1]) Długosz na karcie 914.

[2]) Biecz dany biskupowi krakowskiemu od Wacława w zamianę za wieś Kamienicę. Obacz wyżej pod rokiem 1303. Węgrzy będący w służbie Łokietka zabrali to miasteczko, że się podobno ten Muskata Szlązak opierał powrotowi króla.

[3]) Bolesław i Leszek wielkie nadali mieszczanom krakowskim przywileje, oddawszy ich pod rząd wójtom. Obacz wyżej na karcie 156.

pierwszego września wespół z Sieradzanami, Sandomirzanami, Kujawcami, oraz ziemiaństwem Łęczycy i Dobrzynia wprowadziwszy do miasta, panem go swoim powtórnie przyznała [1]). Atoli przeszkodzili tak dobrym początkom Wielkopolanie. Trwała w nich zawsze niechęć ku Łokietkowi, jakoby ich dawniej uciemiężał; a z tych pobudek zrobiwszy szkodliwe w łączącym się znowu kraju rozerwanie [2]), poddali się Henrykowi głogowskiemu, urodzonemu z Salomei siostry króla Przemysława, który już dawniej z biskupem poznańskim kroki do tego uczynił [3]). Ani mógł Łokietek przez lat trzy dla zaszłych różnych trudności, aż do śmierci uzurpatora przyjść do posesyi Wielkopolski. Koronacyi też swojej długo czekać musiał, z przyczyny, że arcybiskup gnieźnieński Borzysław należał do tej prowincyi, owszem podówczas w kraju nie był przytomny, przesiadując w Awinionie u papieża Klemensa V, dla otrzymania swojej na arcybiskupstwo konfirmacyi. Ozdoby też dostojeństwa królewskiego były w Gnieźnie chowane i strzeżone [4]), których ani sam Henryk śmiał używać, w niepewności komu one być miały przyzwoite. Wreszcie Łokietek uchyliwszy tymczasem na stronę interesa wielkopolskie, a Szląsk tylko spustoszywszy, udał się do Pomeranii na wezwanie szlachty tamecznej, która już była zaraz po zabiciu Wacława Czechów od siebie powyganiała [5]). Przybywszy do Gdańska w towarzystwie

---

[1]) Anonim, Długosz, Kromer.

[2]) Długosz na kar. 914. „*Nefandam et abominabilem scissuram.*“

[3]) Obacz wyżej pod rokiem 1298.

[4]) Od tego czasu Władysław w listach swoich pisał się tylko *dux Cracoviae, Siradiae, Sandomiriae, Cujaviae, Lanciciae*, nie biorąc tytułu *Poloniae*. Przeciwnie Henryk brał tytuły *Dei gratia haeres regni Poloniae, dux Zleziae, dominus Glogoviae et Pomeraniae*, jako widzieć list jego w tomie I Sommersberga na karcie 969 pod rokiem 1308, i wiele innych w archiwum kapituły poznańskiej znajdujących się.

[5]) „*Tunc Pomerani expulsis Bohemis unanimi consensu vocaverunt ducem Cracoviae Vladislaum, qui recepto fidei servandae sacramento sive juramento ab equitibus auratis Petro de Polnow, Jaskone de Schlavae et Laurentio de Rugenwalde,*

wielu panów polskich [1]), ogłoszony książęciem Pomeranii, odebrał od stanów wierności przysięgę. Przywódzcami tego aktu byli Swenca wojewoda gdański [2]), Wojsław kasztelan pucki [3]), Piotr, podkomorzy słupski, Bogussa sędzia pomorski, Piotr Wawrzyniec Swencowie, synowie wojewody, Piotr z Polnowa, Jasko ze Schlawy, i Wawrzyniec z Rugenwaldy [4]). Król puściwszy w dzierżawę Pomeranią synowcom swoim Przemysławowi i Kazimierzowi ze wszystkiemi zamkami [5]), powierzył zamek gdański Bogussowi sędziemu Pomeranii, dla straży od Krzyżaków i Brandeburczyków [6]), co było podobno okazyą do zazdrości i zdrady Swenców, jako się niżej mówić będzie.

Rok 1307.

IV. Lecz ani dla Wielkopolanów nie poszło bez kary to od przyrodzonego pana oderwanie się, a przy-

---

atque aliis, totius snperioris Pomeraniae dux proclamatur." Bugenhagen na karcie 150. Długosz ich wylicza więcej.

[1]) „*Gerardus vladislaviensis episcopus, Wierzbięta cracoviensis, Kelcius poznaniensis, Bronissius cujaviensis palatini, Clemens castellanus siradensis.*"

[2]) Imie jego znajduje się między świadkami w przywileju Przemysława danym Elbinżanom w roku 1294. Obacz Dogiela.

[3]) Obacz o nim wyżej na karcie 204.

[4]) Długosz na karcie 916. Rugenwalda, Schlawe i Polnów należały więc do Pomeranii polskiej. Są to miasta w Kaszubach, które w roku 1300 zabrał był książę Rugii, a Wacław król one odebrał i Czechami osadził, jako mówiono pod tym rokiem. Czechów wygnali Pomorzanie i poddali się znowu Polakom. Bugenhagen na karcie 153 mówi, że Jasko z Wawrzyńcem byli dziedzicami Schlawy i Rugewnaldy.

[5]) Długosz na karcie 915. Oba ci książęta mieli po matce Salomei dobra swoje w Pomeranii, jako się mówiło wyżej. Zdaje się, iż to danie *in tenutam* było uczynione od Łokietka, albo za jakie pretensye do Kujaw, albo że służąc ci książęta stryjowi w czasie jego wygnania, uszczerbek ztąd jaki ponieśli. Objaśni się to niżej pod rokiem 1309, gdzie będzie mowa o przedaży Krzyżakom dóbr około Nogatu przez książęcia Przemysława.

[6]) Długosz na karcie 915.

znanie poddaństwa' mniej zdolnemu do obrony swojej Szlązakowi. Litwa przyzwyczajona z niezgód Polaków rabunkami kraj ich niszczyć, przepadła przez Mazowsze za Wisłę, i oparłszy się aż około Kalisza i Stawiszyna, wiele tam włości napsuła, ludzi nasiekła, a więcej w niewolą zabrawszy, znowu przez toż Mazowsze, sąsiednie sobie i przychylne powróciła [1]). Wszakże w tymże samym czasie Krzyżacy widząc ogołoconą z ludzi rycerskich Litwę, wypadem jej na polskie kraje, weszli do powiatu grodzieńskiego, a za posłużeniem sobie mgły gęstej, podstąpiwszy bezpiecznie pod zamek stołeczny, i znalazłszy go otwartym, straż tameczną wysiekli, i twierdzę spalili. Wkrótce też potem kommendor królewiecki wypalił okolice tegoż miasta, a za przybyciem do Prus nowych posiłków z Niemiec, ziemię karszowską, tudzież wiele innych miejsc obronnych około Niemna, ciż Krzyżacy za przywodem mistrza Henryka de Plotzke Sasa w niwecz obrócili [2]). Tegoż roku w miesiącu maju zamek, kościół katedralny i wiele innych ozdobnych gmachów w Krakowie zgorzało. Dokonał też życia Borzysław arcybiskup gnieźnieński w Awinionie [3]), dokąd na otrzymanie konfirmacyi swojej i konsekracyi, mianowicie zaś dla zaniesienia skarg na Krzyżaków, iż oni biskupstwo chełmińskie od jurysdykcyi metropolitańskiej oderwali [4]), przed dwoma laty wyjechał. Wiek nasz pogrzeb drugiego arcybiskupa za granicą widział. Na miejsce Borzysława nastąpił Janisław herbu Sulima, archidyakon gnieźnieński, przytomny podówczas w Awinio-

---

[1]) Długosz, Kromer i inni.

[2]) Dusburg na karcie 359 i w dalszych.

[3]) *Ultima die Junii.* Długosz na karcie 918, pochowany, u Dominikanów.

[4]) Ob. w. na kar. 193. Krzyżacy chcąc mieć udzielne biskupstwo chełmińskie od Polaków i wszelkiej jurysdykcyi tak świeckiej jak duchownej, zrobili konwencyą między biskupami płockim i chełmińskim, mocą której ustępuje płocki chełmińskiemu wszelkich praw, które miał przed erekcyą biskupstwa chełmińskiego do tej ziemi, a bierze od niego Orzechów 60 *mansos* (łany) około Lubawy. Jest w MS. król. tranzakcya jedna pod r. 1289, druga 1293.

nie, z podania Klemensa V papieża. Cnota tego męża sprawiła mu chętne w kraju od kapituły przyjęcie, lubo ona prawa swoje w elekcyi wolnej nadwerężone nominacyą papieską być widziała [1]).

V. Rok następujący odkrył dla Łokietka nieprzyjaciela i zdrajcę w Pomeranii, dając okazyą do wojny potem z Krzyżakami i Brandeburczykami, a zaniechania rzeczy wielkopolskich. Piotr Szwenca kanclerz pomorski [2]), syn wojewody gdańskiego, miał za złe królowi, iż on go pominąwszy, straż gdańską oddał Boguszowi, i że go nie tak traktował, jak w mniemaniu jego zasługi warte były. Szwencowie słynęli bogactwami i mocą nad innych ziemian pomorańskich, będąc dziedzicami wielu dóbr, a dzierżawcami dziewięciu zamków królewskich [3]). Synowską urazę rozjątrzył dumny ojciec wojewoda. Wzięty pozór do rebelii: że gdy król wyjeżdżał z Gdańska do Krakowa, a Piotr żądał, aby wyłożone od niego znaczne sumy na publiczne księstwa interesa w czasie rozruchów po śmierci Wacława, wrócone mu były, ze wzgardą w prośbach swoich odrzuconym został [4]). Lecz tajemniejsza podobno była przyczyna z ambicyi udzielnego nad Pomeranią panowania, jak niegdyś uczynił Świętopełk, pochodząca, aby rozerwanego w czasie scyssyi z Henrykiem szląskim Łokietka naraziwszy na nową wojnę z margrabiami, prywatny stąd zysk odnieśli. Ostrzeżony Łokietek o spisku Szwenców, ruszył z wojskiem do Pomeranii, gdzie pojmawszy Piotra, kazał go pod strażą w zamku krakowskim osadzić. Lekkowierność królewska, na obłudnych poprawy obietnicach braci Piotrowych Jana i Mikołaja, tudzież ich stron-

---

[1]) Długosz na karcie 919.

[2]) Kanclerze dawniej byli po wszystkich księstwach i prowincyach. Każdy książę panując w swoim udziale miał osobną kancelaryą, a zatem i kanclerzów. Urząd ten sprawowali duchowni niższej rangi, nie biskupi. Widzieć w starych przywilejach kanclerzów krakowskich, wielkopolskich, sieradzkich, kujawskich i mazowieckich.

[3]) Długosz na karcie 919.

[4]) Długosz na karcie 919. Bugenhagen.

ników zasadzona, uwolniła zdrajcę z więzienia, na którego miejsce, gdy wzięci w zakładzie bracia, i pod strażą także trzymani, przekupiwszy strażników uciekli, przyszło wkrótce do jawnego buntu. Weszli Szwencowie w związek z margrabiami brandeburskimi Janem i Waldemarem [1]), znając ich być z dawna nieprzyjaciołami Polaków [2]), a upatrującymi zawsze okazyi, aby z ich szwanków margrabstwo swoje pomnażali [3]). Jakoż wkrótce Waldemar zebrawszy wojsko z ludzi swoich i brata, za radą i pomocą Szwenców niektóre zamki pobrał, oddając one Szwencom w nadgrodę zdrady, jako to Rugenwaldę, Slawę, Polnów, Tuchol i Nowemberg, niektóre zdarł lub popalił, a usławszy sobie drogę tym zaborem do Wisły, przystąpił do oblężenia Gdańska, stolicy podówczas Pomeranii. Bronił fortecy Bogusz, ponieważ samo miasto gdańscy mieszkańcy, po większej części Niemcy, margrabiom podali. Atoli dla większej nieprzyjaciół mocy, a niedostatku żywności, nie mogąc dalej podołać przeciwnej sile, złożywszy radę z Albertem i Wojsławem, tudzież inną pomorską szlachtą, wespół z nim broniącą zamku, i zostawiwszy ich na swojem miejscu, udał się z Niemirą do Sandomirza, gdzie Łokietek podówczas mieszkał.

VI. Przełożone królowi niebezpieczeństwo Gdańska, nakłoniło go naprzód do oświadczenia, że sam osobiście chce jechać. Wszakże Bogusz z Niemirą, nie wiedzieć z jakowych pobudek, nie uznając tego potrzeby, doradzili, ażeby król udał się do Krzyżaków, jako obowiązanych dawnemi dobrodziejstwami, a w przyjaźni podówczas zostających. Że tym sposobem i królewskie się wojsko ocali, i prędsza nastąpi pomoc od zakonu, po-

---

1) Synami Konrada. Obacz tablicę genealogiczną.
2) Długosz na karcie 919.
3) „*Ut omnibus margrafiis semper erat animus dilatandi dominia, Valdemarus ambabus manibus arripuit occasionem a polonico gubernatore Pomeraniae, cujus regia Gedanum praebitam, Gedenum olim possessum atque circumjacentem Pomeraniam in provinciam marchiae redigendi.*“ Gebhard *in march. aquil.* na karcie 145.

bliżu dzierżawy swoje mającego. Wzięła ta rada szkodliwy dla kraja skutek. Łokietek oddał traktowanie interesu tego Boguszowi, który za powrotem swoim do Pomeranii opowiedział imieniem królewskiem mistrzowi z czem przyjechał, i czego po nim król żądał. Chwycił się bez trudności Henryk de Plotzke mistrz krzyżacki z całą zakonu swojego starszyzną przełożonych od Bogusza żądań, upatrując w tej okoliczności pewnych skutków dawnych zamiarów swoich, aby uplątawszy Polaków bądź w wojnę z Brandeburczykiem, bądź w jakie zyskowne dla siebie obowiązki, sąsiednią Prusom Pomeranią pod zwierzchność zakonną zagarnął. Stanęła więc z Boguszem taka umowa [1]): że Polacy do połowy zamku gdańskiego lud krzyżacki wpuścić mieli dla obrony, a połowę sami bronić przez rok cały. Że w tym czasu przeciągu Krzyżacy żadnej do Polaków pretensyi za koszta wojenne rościć nie mieli, ani dla pewności ich wrócenia wyciągać jakiej zastawy od króla. Że po skończonym dopiero roku ma nastąpić rachuba wydatków, łożonemi być mających, za których sprawiedliwem okazaniem królowi, a od niego przyjęciem i zapłaceniem, Krzyżacy po roku skończonym z połowy zamku bez żadnych pretextów szkód jakichkolwiek lub trudności ustąpić prosto i zupełnie mieli [2]). Po tej umowie, dokumentem publicznym i pod przysięgą stwierdzonej [3]), Henryk mistrz, pełen chytrości i nadziei korzyści, wprowadził ludzi swoich do połowy zamku, a Guntera Szwarceburga z komendorami pruskimi, tudzież ich wojskiem, przeciwko Brandeburczykom i Sasom wyprawił. Opatrzony zamek dwoistym garnizonem i żywnością, nietylko bronił się mężnie przez całe lato szturmującym z miasta nieprzyjaciołom, ale nabrawszy odwagi z ich klęski, czynił częste wypady na stanowiska ich w mieście, i ludzi psował. Nakoniec Waldemar liczną utratą swoich, oraz srogością zimy i niedostatku zwy-

---

1) *Et pactis quibusdam.* Długosz na karcie 922.
2) *„Nude et simpliciter absque damnorum aut aliarum difficultatum interpositione cessuri.“* Długosz na karcie 922.
3) *„Sub his pactis fide et literis firmatis.“*. Tenże.

ciężony, porzucił oblężenie, a zostawiwszy w mieście, tudzież na innych miejscach garnizony, wyszedł z Pomeranii. Odejście wodza ośmieliło tem więcej zamkowych Polaków z Krzyżakami. Wycięci wszyscy garnizonowi w mieście, znaleźli grób w Oliwie przy kościele świętego Jakóba, pogrzebieni od opata Rydygera. Przedniejsi Gdańszczanie, jako przywódzcy i pomocnicy uzurpacyi obcej, głowy mieczem stracili. Szwencowie, mający w Polszcze dobra Zbąszyn, Trzciel i Babimost, wyrokiem królewskim z nich wyzuei zostali [1]. Pod tymże rokiem wspomina Długosz o wpadnieniu Litwy do księstw kaliskiego i sieradzkiego.

Rok 1308.

VII. Atoli niedługo potem poczęła się wynurzać na jaw ukryta Krzyżaków chytrość. Usunienie Brandeburczyków od Gdańska dało mistrzowi Henrykowi lepszą sposobność do wprowadzenia tam ludzi więcej, i w rynsztunek opatrzeńszych. Napłynęło do nich w roku przeszłym wiele świeżego rycerstwa z Niemiec, mianowicie od Renu [2], dla płaszania Litwy i Żmudzinów, którzy po zgnębionych już Prusakach, całą potęgę krzyżacką od Prus i od Inflant na siebie obróconą być widząc, wszelkich też sił na zatamowanie niemieckiej przemocy ruszyli. Tym ludem Henryk odżywiwszy w Gdańsku pierwszy garnizon, nędzny i odarty [3], począł z Bogusszem, oraz innemi pany pomerańskiemi, straż zamku spólną trzymającemi, hardzie i zuchwale postępować. Duma tych towarzyszów przyszła do srogich z obu stron poswarków, a nakoniec przemagający liczbą Niemcy Bogusza w kajdany okuli. Miłość swobody niewczesna, a szlachetnemu sercu nieprzystojna, nakłoniła więźnia do zawarcia z mistrzem bez wiedzy króla [4] nowego trak-

---

[1] Długosz, Kromer, Miechowita, Schütz i inni.

[2] Dusburg na karcie 362.

[3] *„Cruciferorum praesidium in primordiis ingressus in Gdańsk tenue, pannosum et humile.“* Długosz na karcie 924.

[4] *Rege ignorante.* Długosz na karcie 928.

tatu. Obowiązał się Bogusz wynieść ze swoim garnizonem z trzymanej dotąd połowy zamku, a mistrz ze swojej strony obiecał, że go na rozkaz królewski zupełnie Polakom ustąpi, nie wprzód jednak, aż król wszystkie wydatki łożone na straż miejsca zupełnie zakonowi wróci. Tym sposobem oddana Boguszowi wolność, który z kolegami Stefanem z Pniszczy, i Niemirą, wyrzucony bardziej z zamku, niżeli dobrowolnie ustępujący, podał imie swoje na hańbę, a Polskę na utratę i długą potem wojnę. Jakaby zaś była przyczyna, czemu Łokietek Pomeranii wtenczas i praw swoich do niej nie bronił, nie wiadomo. Wierzyć można, że go jakoweś dla żyjącego jeszcze Henryka głogowskiego, który Wielką Polskę dawniej opanował, trudności zatrzymały, albo że pod te same czasy Litwa wpadłszy, jako świaczy Długosz, w kaliskie i sieradzkie, kraje tameczne łupiła. To pewna, że około tegoż czasu poczęły się już okazywać niechęci Wielkopolanów ku Henrykowi. Ostrym być nader i nieznośnym zdawał się im rząd Henryka, który zagęszczone po rozhukanym kraju wolnością łotrostwa srodze karał, i obywatelów tak świeckich, jak duchownych, w karności i posłuszeństwie chciał utrzymać. Tajemne spiski doszły wiadomości książęcia. Zebrawszy więc wojsko z Szlązaków i Niemców, posłał one pod komendą Janusza Bibersztejna do Wielkiej Polski, i zamek Kleczko obległ. Ale Dobrogost Szamotulski herbu Nałęcz, syn Pakosława wojewody poznańskiego, wydawszy bitwę Bibersztejnowi, zniósł jego ludzi, i cały obóz zabrał.

VIII. Cóżkolwiekbądź, Krzyżacy wygnawszy z zamku Bogusza i Pomorzanów, przedsięwzięli odebrać miasto, ktore jeszcze było pod strażą polską. Właśnie podówczas odprawował się w niem wielki jarmark przy początkach miesiąca sierpnia [1]). Nacisk mnogiego ludu

---

[1]) Długosz to wzięcie Gdańska kładnie pod rokiem 1310 *die sancti Dominici*, to jest 4 Augusta. Na miesiąc zgoda. Lecz co się tyczy roku, to być nie mogło. Znajduje się w Dogielu komisya oryginalna wyznaczona z rozkazu Klemensa V papieża na Krzyżaków *Avenione 13 Cal. Julii* (19 czerwca), *pontificatus anno V*, w której komisyi wspomina się od papieża to krzyżackie okrucieństwo. Klemens obrany był papieżem w roku 1305, 5 czerwca,

i bezbronnego, zdawał się im być najlepszą porą do zrobienia w mieście tumultu i nierządu, a ztąd prędszego zamysłów wykonania. Nikt się tej zbrojnej gościny nie spodziewał, kiedy niemieckie hufce stanęły pod murami. Potrzeba uzbroiła niezwykłe nawet do oręża ręce, a rycerstwo polskie i pomorskie z gminem pomięszane, mężny przez kilka dni dając odpór oblężeńcom, podobnoby do końca wytrwało, gdyby niektórzy mieszczanie niemieckiego rodu [1]) wszedłszy w zmowę z nieprzyjacielem, bramy mu nie otworzyli. Wysieczeni żołnierze obojga narodów, a wściekłość zwycięzców, nie mając dosyć na zgubie obrońców, rzuciwszy się na gmin, płeć i wiek niedołężny, do dziesięciu tysięcy pospólstwa bez braku niemowląt wymordowali [2]). To okrucieństwo dopełniwszy, opasy nawet miejskie, aby w czasie zasłoną dla nich nie były, z gruntu poobalali, przenosząc osadników na inne miejsce ku Motławie, gdzie to zacne miasto dotąd stoi.

Rok 1309.

IX. Wkrótce potem tenże sam mistrz Henryk, dla pomnożenia pretensyj swoich do Pomeranii, nakłonił Przemysława synowca królewskiego do przedania zako-

---

więc piąty rok jego papiestwa począł się w roku 1309 w czerwcu. A kiedy tę datę uprzedziło wycięcie Gdańska w sierpniu, stać się one musiało w roku 1308. Sprzeciwia się nadto Długosz sam sobie, kiedy powiedziawszy pod rokiem 1309, że Henryk de Plotzke mistrz krzyżacki obalił mury gdańskie, w rok potem, to jest w roku 1310 dobywa tychże. Tenże pod rokiem 1310 kładnie mistrzem pruskim Karola de Treviris, który wziął ten urząd dopiero po śmierci Sygfryda Feuchtvangen zmarłego w roku 1311.

[1]) *„Fraude aliquorum civium Teutonicorum.“* Długosz.

[2]) Komisya Klemensa V w Dogielu na karcie 36. *„Novissime vero ad nostram pervenit audientiam, quod dilecti filii nobilis viri Vladislai Cracoviae et Sandomiriae ducis terras hostiliter subintrantes, in civitate Gdańsko ultra decem millia hominum gladio peremerunt, infantibus vagientibus in eunis mortis excitium inferentes, quibus etiam hostis fidei pepercisset.“*

nowi niektórych dóbr około Nogatu leżących, a na niego po matce Salomei i dziadu Swiętopełku lub Samborze spadłych. Dawną Krzyżacy mieli przyjaźń z ojcem jego Ziemomysłem, i starali się zawsze, aby w domu książąt kujawskich krzewiąc wzajemne niechęci, korzyść z nich odnosili [1]). Syn jego najstarszy Leszek przed kilką laty zastawił ziemię michałowską [2]), teraz zaś Przemysław syn drugi, pod pozorem, jakoby służąc stryjowi Łokietkowi w czasie wojen jego z Czechami na obronę Pomeranii, poniósł szkodę na cztery tysiące grzywien [3]) srebra, przedał mistrzowi za tęż sumę rzeczone dobra. Takowe kroki Krzyżaków dały dopiero poznać królowi jak wielki błąd popełnił, że w zaufaniu ich wierności sam do Gdańska z wojskiem nie poszedł. Lecz rozumiejąc jeszcze, że się ta rzecz po przyjacielsku ułatwić może, wyprawił poselstwo do mistrza, wzywając go na osobistą umowę do Kujaw. Zjechały się obie strony do wsi Krajowiec niedaleko Radziejowa. Król przywodząc na pamięć mistrzowi dobrodziejstwa od przodków swoich zakonowi uczynione, powiększał wspomnieniem onych hańbę świeżego ze starostą swoim postępku. Henryk zaś szukając tylko zwłoki, a winę na garnizon królewski zwalając, że się dla ustawicznych zwad i poswarków porządek i bezpieczeństwo utrzymać nie mogły, obiecywał wprawdzie wrócić królowi zamek, lecz oszacowawszy wydatki swoje i pretensye do stu tysięcy grzywien [4]) groszy praskich szerokich, żądał onej wypłaty. Tak niezmierna suma na utrzymanie jednego garnizonu, w przeciągu niespełnionego roku od Krzyżaków niby wyłożona, a do zadość uczynienia łakomej pretensyi w niedostatku skarbowym i tanności zboża niepodobna, ściągnęła gniew sprawiedliwy Łokietka. Ofiarował on jednak mistrzowi

[1]) Obacz wyżej pod rokiem 1269.
[2]) Obacz wyżej na karcie 218.
[3]) Zaświadczenie oryginalne Henryka de Plotzke w roku 1309, dnia 1 maja. *Datum in Thorun. „Accedens ad nostram etc.“* Obacz wyżej. Cztery tysiące grzywien, licząc grzywnę według monety naszej po złotych 80, wyniesie na złotych 320,000.
[4]) Licząc grzywnę srebra wagi kolońskiej po złotych 80 naszej monety, wyniesie to na 8,000,000.

spuścić się na ludzi sumiennych, którzyby wszedłszy w szczególność wszystkich wydatków, sprawiedliwy im dali szacunek. Wszakże gdy nic nie pomagało, a Krzyżacy mając w ręku zamek, przy swojem stali, aby król albo żądaną sumę wypłacił, albo się zrzekł zamku i miasta z powiatem okolicznym, rozeszły się strony w uporze i wzajemnych pogróżkach. Król zaniósł skargę do stolicy apostolskiej na mnichy, a Klemens na nich o tę i o inne zbrodnie w kilkunastu artykułach zawarte, komisyą wyznaczył [1]).

X. Atoli niedługo ten Henryk był mistrzem pruskim prowincyalnym. Obszerność dzierżaw i mocy, którą już mieli Krzyżacy w tym kraju, przez zupełne jego nabycie, zwabiła do Prus najwyższego mistrza, a z nim wniosła rząd w Europie jeszcze niesłyszany, mnichów z udzielną prawie władzą panujących [2]). Rządzili daw-

---

[1]) Obacz Dogiela w tomie *Livonia* pod rokiem 1309. Nie wiadomo jednak, jeżli była ta komisya, i jaki skutek wzięła.

[2]) Mówiliśmy w tomie III historyi naszej, z okazyi wejścia Krzyżaków do Prus, o początkach ich zakonu w Palestynie podczas wojny drugiej krzyżowej podniesionej przeciwko Saracenom. Nie od rzeczy będzie dla objaśnienia tejże historyi, opisać dokładniej stan tegoż zakonu, jego urzędy i władzę w tychże Prusiech, za pomnożeniem dzierżaw, których oni sobie w następnych czasach nabyli, ile gdy się już zbliżamy do tych czasów, kiedy Krzyżacy opanowawszy zupełnie Prusy, broń niewdzięczną na swoich kollatorów i dobroczyńców, królów polskich, podnieśli. Krzyżacy w pierwiastkach swoich nazywali się bracia krzyżowi, od krzyżów czarnych, noszonych na białych płaszczach, w niemieckim języku *kreic-bruder*. Pisarze nasi starożytni zowią ich *barbati cruce nigra signati*, albo *equites ordinis teutonici*. Z rozległością majątków przystąpiła do nich pycha, że się w przeciągu czasu nazwali panami krzyżowemi, *kreitzherren*, nakoniec *domini Prussiae*, który tytuł podchlebstwo prywatnych im nadało. Głową tego żołnierskiego zakonu był mistrz, *magister*, z przydatkiem *frater*, brat. Lecz i ten tytuł zamienił się potem w inny poważniejszy, *magister generalis*, dla różnicy od mistrzów prowincyalnych. A to się stało, gdy pod czwartym mistrzem Hermanem de Saltza i po nim, już Krzyżacy w Prusiech wielkie dzierżawy zdobyli, a z kawalerami mieczowymi w Inflantach złączyli się. Mistrzowie z nadania Celestyna III papieża mieli naprzód za herb krzyż czarny w białem polu. Jan król hierozolimski przydał do niego inny złoty, w pośrodku czarnego osadzony. Fryde-

niej mistrzowie generalni jak Prusy tak inne kraje sobie podległe przez swoich legatów albo mistrzów pro-

---

ryk II cesarz pomnożył go orłem czarnym na złotem polu, który się kładzie w pośrodku złotego krzyża. Nakoniec święty Ludwik król francuski, powróciwszy z wojny palestyńskiej, przydał do niego lilie po brzegach herbowne swojego królestwa około roku 1250. Wreszcie mistrzowie krzyżaccy opanowawszy Prusy, najczęściej używali pieczęci, wyrażającej postać Najświętszej Panny piastującej Pana Jezusa, albo tejże jadącej do Egiptu na osiełku, jako się widzieć daje w wielkiej liczbie tranzakcyj znajdujących się w archiwum koronnem. Nim mistrzowie osiedli w Prusiech, mieszkali dawniej po wygnaniu swojem z Palestyny w Wenecyi, potem w Niemczech w Mergentheim w cyrkule frankońskim, nakoniec około roku 1307 Sygfryd de Feuchtwangen przeniósł siedlisko swoje do Prus do Malborga, gdzie był dawniej Zantyr.

Po mistrzu najwyższym, *magister generalis*, trzymali drugie miejsce w zakonie mistrzowie prowincyalni, którzy pod rządem mistrza generalnego i jego imieniem rządzili prowincyami różnych krajów, będąc jego namiestnikami. W początkach zakonu szczuplejszych, jako mistrz najwyższy nie brał tytułu generała, nazywając się tylko po prostu *frater magister*, albo *magister ordinis*, tak podręczni jego prowincyałowie brali tylko tytuły prowizorów, *provisor*, *landpfleger*, albo *commendator*, *praeceptor*, z dodatkiem ziemi, *Prussiae*, *Allemaniae*, lub innej jakiej. Było tych prowincyałów w liczbie siedm, według liczby prowincyj, to jest: *Livoniae* inflantski, *Prussiae* pruski, *Germaniae* niemiecki, *Austriae* rakuski, *Romaniae* romański, *Apuliae* neapolitański, *Armeniae* ormiański. Przed innymi brał miejsce inflantski, dla obszerniejszych dzierżaw, i pierwszeństwa fundacyi swojej, którą Krzyżaków teutońskich dwudziestą kilką laty uprzedził. Dla czego, gdy potem za powodem Alberta biskupa ryskiego, a Teodoryka i Engelberta Tyzenhauzów jego braci, czyli krewnych, zacnej szlachty niemieckiej, złączyli się mieczowi kawalerowie w roku 1238 z Krzyżakami teutońskimi, dane zaraz było wyższe miejsce przed nimi mistrzom inflantskim prowincyalnym. Owszem bywało i to, że mistrze pruscy prowincyalni, postępowali na mistrzowstwo inflantskie, jako uczynił Herman Balke, który po złączeniu obu zakonów przeniósł się z Prus na rządzenie prowincyi inflantskiej. Drugie miejsce zastępowali między prowincyałami mistrze pruscy, i sprawowali ten urząd po Hermanie Balko w liczbie szesnastu aż do Henryka de Plotzk, pod którego prowincyalstwem w roku 1307 mistrz generalny Sygfryd Feuchtwangen przeniosłszy rezydencyą swoją z Niemiec do Prus, sam odtąd i jego następcy rządzili Prusami, tak dalece, że już potem nie było mi-

wincyalnych, siedząc naprzód sami w Wenecyi, potem w Marpurgu w Hassyi. Pierwszy przeniósł stolicę swoję

---

strzów prowincyalnych w tej prowincyi. Inni prowincyałowie, mając pod rządem drobniejsze i mniej bogate dzierżawy, po inflantskim i pruskim miejsce trzymali.

Mistrzowie tak generalni jak prowincyalni byli zwyczajnemi w zakonie magistratami, *superiores ordinarii*. Zdarzyło się jednak, jak się i teraz między mnichami dzieje, że częstokroć zastępowali miejsce tych ordynaryuszów wikaryuszowie, *vicesgerentes*, obierani od zakonu. Przyczyny tej odmiany te były. Naprzód ważniejsza jaka sprawa, dla której wielki mistrz zsyłał do prowincyi z ramienia swojego wicesgerenta, który w przytomności nawet prowincyała interesami zakonu kierował z władzą generalną. Powtóre, gdy zachodziła sprawa jaka osobista mistrza generalnego z zakonem, podówczas obierany był wikary generalny. Po trzecie, gdy mistrz generalny na wojnę wychodził, ażeby w niebytności jego rząd domowy jakiego szwanku nie miał, wyznaczał na miejscu swojem którego z braci. Tak Ulryk Jungingen idąc do bitwy grundwaldskiej z Polakami za króla Jagiełły, zostawił w Malborgu Henryka Plawen komendora swieckiego. Po czwarte, w przypadku choroby ciężkiej, mógł mistrz generalny oddać pieczęć zakonną któremu z komendorów, a tem samem kreował go swoim wicesgerentem. Wszelako po śmierci mistrza, mogła kapituła czyli konwent obrać sobie innego wicesgerenta, nimby przyszło do elekcyi mistrza, której elekcyi jakie były obrządki, opisuje to Henneberg, a z niego Hartknoch w uczonych dysertacyach o narodzie pruskim.

Do tegoż zbioru magistratury krzyżackiej należeli biskupi pruscy. Było ich w liczbie czterech. Najwyższy chełmiński dla pierwszeństwa fundacyi mieszkający w Lubawie, pomezański w Rizenburgu, Warmiński naprzód w Brunzbergu, potem w Helzbergu, sambieński w Fiszhauzie, potem w Baldze katedrę mający. Takim porządkiem widzieć te biskupstwa w dyploma Wilhelma biskupa Mutyny, legata papieskiego Innocentego IV, który legat z rozkazu papieskiego w roku 1243, d. 4 lipca Prusy nawrócone do chrześciaństwa na cztery pomienione biskupstwa podzielił. Ci prałaci byli z początku udzielni i wolni od zwierzchności krzyżackiej, póki ich mistrzowie, wzbiwszy się w potęgę świecką przy wielkich majątkach, pod władzę swoję nie podbili, i do przyjęcia habitu z regułą nie przymusili. Henryk Dominikan, biskup chełmińaki, następca Chrystyana, pierwszego biskupa pruskiego, za naleganiem Krzyżaków pierwszy z kapitułą swoją ich habit i regułę przyjął około 1264, jako świadczy Długosz. Sam jeden tylko biskup warmiński zawsze mężnie im się opierał, i udzielności swojej aż do subjekcyi Prus królom polskim dochował. Warmińskie biskupstwa trwają dotąd; inne dwa po wprowadzonej do Prus książęcych reformie luterskiej, z czasem ustały, tytuły ich jednak,

z Niemiec do Malborga Sygfryd de Feuchtwangen i już odtąd następni mistrzowie tam mieszkali, póki się mo-

---

sambieńskiego biskup warmiński, pomezańskiego biskup chełmiński noszą. W czasie, kiedy to piszemy, rządzi dyecezyą warmińską Ignacy hrabia Krasicki, mąż cnotą, nauką, grzecznością i wymową znakomity, a dla tych przymiotów królom i narodom miły.

Trzecie miejsce zastępowali w magistraturze krzyżackiej urzędnicy nazwani *praeceptores* (*die Gebietiger*) a ci dzielili się na większych i na mniejszych. Większych preceptorów było pięciu. 1. Wielki komendator, *magnus commendator*. 2. Marszałek *mareschalcus*. 3. Szpitalnik najwyższy *hospitalarius supremus*. 4. Szatnik *trapiarius*. 5. Podskarbi *thesaurarius*. Nim wielcy mistrzowie przenieśli swoję rezydencyą do Prus, mieli w Niemczech niektórych pomienionych urzędników na swoim dworze, którzy się potem z nimi do tychże Prus przenieśli. Atoli mistrzowie prowincyalni mieli i dawniej swoich marszałków w prowincyach, jako widzieć na różnych miejscach w Düsburgu. Urząd komendatora wielkiego (*gross Compthur*) przyszedł do Prus z wielkim mistrzem. Ten, co go sprawował, był niejako wikarym mistrza, i *minister pacis*. Wchodził z innemi magistratami do rady, pod jego władzą byli bracia zakonni kapłańskiego stanu i laicy; on miał najwyższy dozór skarbu, magazynów i żeglugi; on za odjazdem wielkiego mistrza, jako świadom rad i interesów zakonu, miejsce jego w prowincyi zastępował; on podczas wojny lub w podróży miał, prócz własnej czeladzi, przydanego sobie dla honoru brata rycerskiego stanu, *fratrem equitem*, i innego brata. Marszałek najwyższy (*oberster*) drugim był w rzędzie preceptorów większych po komendatorze, jakoby *minister belli*. Mieszkał zaś zawsze w zamku królewieckim. Do niego należały interesa wojenne; jemu byli podlegli po wielkim mistrzu bracia rycerze, *fratres equites*, tak jako komendatorowi *fratres sacerdotes et laici*, kapłani i laikowie. On dla nich za wolą mistrza kupował broń i konie, on nimi w polu rządził; wszakże bez zezwolenia mistrza ani uwalniał od służby, ani bitew nieprzyjacielowi wydawał. Asystowało mu zawsze dwóch braci, jeden *eques*, rycerz, drugi laik, prócz wicemarszałka i innej czeladzi. Mógł w niebytności swojej innego na swoje miejsce postanowić, tak jak u nas wielcy hetmani polnych przedtem stanowili, nim to prawo królowie dla siebie zachowali. W czasie pokoju brał przed nim miejsce komendator, który w niebytności mistrza miał także moc zgromadzić kapitułę. Lecz podczas wojny ustępował komendator marszałkowi, i w polu pod jego był ordynansem, jak inni więksi urzędnicy, *praeceptores majores*. Mógł także marszałek wielki w czasie wojny wezwać braci na kapitułę, jeżli mistrz lub jego wicesgerent nie był przytomny. Jeżli kiedy potrzeba wyciągała

wu pod Kazimierzem Jagiellończykiem, gdy ziemia pomorska i Prusy do dawnych panów powróciły, do Kró-

---

podzielić wojsko dla wielości nieprzyjaciół, mógł wielki mistrz dać władzę marszałkowską komendatorowi nad jakim udziałem wojska. Jednem słowem, obie te magistratury równe sobie z pewnych względów były, i w zdarzonych okolicznościach wzajemnie siebie zastępowały. Szpitalnik najwyższy, *hospitalarius (oberster spittler)* mieszkał najczęściej w Elblągu, będąc razem tego zamku gubernatorem czyli kasztelanem. Jego była powinność mieć staranie o ubogich, dozierać mniejszych szpitalów i onych rządców, urządzać stan wydatków i dochodów szpitalnych i aptecznych. Gdy Elbląg dostał się Polakom, siedlisko szpitalnika przeniesionem zostało do Brandeburga w Prusiech książęcych. Szatnik *(trapierer)* miał dozór nad szatami, co mnisi zowią *vestiarius*, brat westyarz, lubo niektórzy z pisarzów pruskich, chcą go mieć przełożonym nad piwnicą i kuchnią. Ci co go robią kuchmistrzem, fundują się na słowie greckiem *trapeza*, znaczącem stół, refektarz, izba jadalna. Zwyczaje mniskie Krzyżaków jawnie dowodzą, iż ten urzędnik miał staranie o odzieży brackiej, i opatrowaniu ich pieniędzmi i wiktuałami, gdy ich zwierzchność z miejsca na miejsce przesyłała. Zkąd zdanie tych jest pewniejsze, którzy imie *trapiarii* wywodzą od barbarzyńskiej łaciny *drappa, drappus*, znaczącej sukno, która czyli się urodziła ze słowa francuskiego *drap*, *draperie*, czyli starzy Francuzi wzięli to nazwisko od łaciny grubych wieków, nie wiadomo. Siedlisko tych szatników przeniesione do Balgi, gdy Polakom dostał się Chrystburg zamek. Podskarbi (*Treszler*) ostatnie miejsce trzymał między rzeczonymi większymi preceptorami. Urząd ten jako znajomy, wykładu nie potrzebuje. Wszystkie dochody zakonu krzyżackiego do rąk jego przychodziły, z których on co miesiąc, jak inni urzędnicy ze swoich powinności, dawał rachunek z ramienia wielkiego mistrza wielkiemu komendatorowi z przybraną bracią zakonną.

Prócz wyrażonych wyżej piąciu wyższych preceptorów, mieli Krzyżacy inne mniejsze magistraty, którym pospolicie dawano tytuł albo poprostu komendator, albo z przydatkiem nad czem miał komendę czyli władzę lub dozór. To nazwisko *commendator* w początkach zakonu krzyżackiego w Prusiech, służyło generalnemu gubernatorowi ziemi chełmińskiej, jako widzieć w podpisach przywileju chełmińskiego roku 1251, danego Prusakom od mistrza krzyżackiego, *commendator terrae culmensis*, który się podpisał po Ludwiku prowizorze czyli mistrzu prowincyalnym pruskim, i przed marszałkiem. Gdy się zaś mistrz generalny przeniósł z Niemiec do Prus, a z nim wszedł urząd komendora wielkiego, zgaszone zostało, ile się zdaje, jak mistrzostwo pruskie prowincyalne, tak komendatorstwo ziemi chełmińskiej. Zostali tylko komendatorowie różnych powiatów, których nazwiska wi-

lewca nie przenieśli. Henryk z mistrza prowincyi został komendorem wielkim. Niedługo potem umarł w mie-

---

dzieć w różnych instrumentach publicznych, wespół z przydatkiem miejsc nad któremi mieli komendę. Komendator świecki, birgelewski, brodnicki, i tam dalej. Powinność ich była, wykonywać rozkazy mistrza wielkiego, oraz postanowienia zakonu, każdy w swoim powiecie; prezydować na kapitułach partykularnych zakonu; sądzić sprawy powiatowe szlachty wespół z sędzią ziemskim, *landrichter*, i pisarzem, magistratami świeckiemi ze szlachty pruskiej wybranemi.

Byli jeszcze prócz komendatorów powiatowych czyli ziemskich, inni komendatorowie zamkowi to jest kasztelani *(die Hauscompthur)*, a między nimi pierwsze miejsce trzymał komendator zamku Starberg w ziemi chełmińskiej nad rzeką Ossą. Zwyczaje zakonne czyli reguły krzyżackie nazywają go *(der Castellan von Starkenberg)*. Do nich należała straż zamków, która potem popowinność przeszła do starostów grodowych, *praefecti castrorum*, z poddaniem się Prus rzeczypospolitej. Siedzieli ciż komendatorowie na sądach miejskich wespół z sędzią miejskim, lubo znajdują się przykłady, że mieszczanie niekontenci z decyzyj sądowych, apelacye swoje przed sąd komendatora zamkowego zanosili. Do tychże mniejszych komenderyj należą niższe urzędy czyli magistratury; jakie były. 1) *Commendor minor*, który opatrował żywność dla zamków, czynił staranie o ich reparacyą, tak jako i o utrzymanie w całości wszystkich gmachów publicznych. 2) *Praefectus rei cibariae*, czyli szafarz, *der Speise commendor*, który między mnichów jadło i napój dzielił. 3) Dwóch jakby podkoniuszych, którzy żołnierzom braci dostarczali siodeł, munsztuków, strzemion i innych rzeczy do stajni należących. 4) *Socius magistri*, jakoby sekretarz albo kanclerz dla dania odpowiedzi imieniem najwyższego mistrza. 5) Rybnik *(Fischmeister)*. 6) Dozorcy szpitalów, *hospitalarii minores*. 7) Dozorcy młynów. A te wszystkie urzędy były pierwszemi stopniami, z których zasłużeni, lub przez intrygi kapituł mniszych na wyższe urzędy postępowali.

Ostatnie miejsce trzymali bracia prości bez urzędów, mieszkający po klasztorach. Dzielili się oni na kapłanów i nie kapłanów. Niekapłani byli albo rycerze, *equites*, albo laicy. Pozwalała albowiem reguła Krzyżakom przyjmować do swojego zgromadzenia ludzi świeckich, nietylko bezżennych, ale i żonatych, z tą jednak różnicą, że ci laikowie nie nosili zupełnego krzyża na habicie. Byli oni nakształt tercyarzów po teraźniejszych zakonach, noszący paski, szkaplerze, a czasem i habity na znak braterstwa albo afiliacyi duchownej. Zakonnicy kapłani i rycerze mieszkali po klasztorach. Henneberg i Waissel powiadają, że za mistrza Winrycha de Kniprode, który umarł w roku 1382, było klasztorów 30. Liczbę ich i nazwiska widzieć w dysertacyi XIX Hartkno-

siącu grudniu dnia szóstego Henryk książę głogowski, który przez lat kilka trzymając Wielką Polskę, bronił

---

cha, *de republica veterum Prussorum*, na karcie 425. Reguła krzyżacka chce mieć w każdym klasztorze po 12 mnichów, na pamiątkę 12 apostołów. Wszakże wspomniony Winrych mistrz postanowił aby ich było 18, to jest 12 rycerzów, i 6 kapłanów. Nad każdym klasztorem był przełożony komendator: a gdzie ich było dwa lub więcej na jednem miejscu, te do jednego komendatora należały. Wreszcie liczba zakonników nie była zawsze jedna, według wzrostu lub upadku zakonu. Z początku było ich tylko 40. Zmniejszyła się wkrótce i ta liczba, ponieważ Herman de Saltza, który pierwszy pogaństwo pruskie począł atakować, żądał tylko, aby 10 braci mógł przeciwko nieprzyjacielowi postawić. Wszelako do mistrzostwa tego Hermana, mianowicie przy końcu jego życia, liczono do dwóch tysięcy mnicha zbrojnego, co się ma rozumieć jednak nietylko o Prusach, ale po innych prowincyach. Uczony Grunovius powiada, że za Konrada Jungingen mistrza, zmarłego około roku 1407, kiedy zakon krzyżacki był w największej okazałości, same Prusy miały do tysiąca braci. Władysław Jagiełło starłszy ich potęgę w roku 1410 na sławnejb itwie grundwaldskiej, umniejszył znacznie tych mnichów; poddanie się Prus za Kazimierza Jagiellończyka w roku 1454, bardziej ich jeszcze zdrobniło, a za wejściem reformy luterskiej za Zygmunta I, już i reszta ich opuściwszy klasztory, życie sobie świeckie obrała i pożeniła się.

Ten był stan zakonu Krzyżaków w politycznym rządu nad Prusami zamiarze, bo się tu o zwyczajach ich jako duchownych i mniszych nie wspomina. Co się zaś tycze ich rządu, krótko tu także przełożyć należy, dla objaśnienia historyi naszej w postępie czasów, w których zakon z Polską wojnę toczył, i w których obywatele zmierziwszy sobie arbitralne jego panowanie, poddali się Polakom dawniejszym panom swoim. Mistrz krzyżacki z zakonem swoim rządził Prusami prawie udzielnie, tak jednak, że ta udzielność podlegała niejako wyższej od niego zwierzchności, którą Krzyżacy stósownie do zdarzonych okoliczności, bądź uznawali, bądź jej nie słuchali. W początkach wejścia swojego do Prus, ażeby się tem bardziej w posesyi swojej ugruntowali, chcieli jej mieć od papieżów i cesarzów potwierdzenie. Otrzymali to naprzód od papieża Honorego III, Grzegorza IX, i od cesarza Fryderyka II, a potem od następujących papieżów i cesarzów. Jako Niemcy i świecką jurysdykcyą w Prusach mający, uznawali zwierzchność nad sobą cesarską, biorąc od tych monarchów *regalia*, jako to widzieć w przywileju Fryderyka II cesarza danym w roku 1226. Wszelako podlegali i papieżom w rzeczach cywilnych, od których mistrzowie ich brali inwestyturę *per annulum*, co się pokazuje z bulli Innocentego IV papieża, danej w roku

do niej wstępu Łokietkowi, przyrodzonemu panu i dziedzicowi. Księstwo jego w Szląsku rozdzielone między pięciu synów z woli ojcowskiej, do którego podziału Wielkopolska za świadectwem Długosza nie poszła.

1243, w której czytać te słowa: „*Te dilecte in Domino frater Gerarde magister — annulo nostro de terra investimus eadem, ita quod ipsa, pro qua fidelitatem sedi apostolicae premisistis, per vos aut alios nullius unquam subiciatur dominio potestatis.*" Albowiem w rzeczach duchownych, to jest rozrządzeniu biskupstw i kościołów, sami sobie papieże moc zachowali, jako widzieć w tejże bulli. Tego wpływu papieżów i cesarzów do rządu cywilnego Prus setne widzieć przykłady w historyi. Było to zawsze z pożytkiem Krzyżaków, że stosując się do okoliczności, gdy byli niekontenci z papieżów, odwoływali się do cesarzów, i wzajemnie od cesarzów do papieżów, a najczęściej obojej tej zwierzchności przeciwko Polakom, lubo od nich z pierwszem nadaniem regalia wzięli, używali, kłócąc z sobą trzy te potencye, ażeby zamiarów swojej ambicyi i panowania dopełnili.

Wreszcie lubo ich mistrz najwyższy był głową zakonu i rządu cywilnego w Prusach, moc jego nie była absolutna. Zwalniały tę moc zgromadzone kapituły, składające zię z urzędników wyżej od nas wyliczonych, z któremi kapituły wespół z mistrzami radziły i decydowały o rzeczach większej wagi. Zwalniały też samę moc i absolutność mistrza z zakonem, prawa i przywileje krajowe; które, lubo obywatelom bądź urodzonym w Prusach, bądź osaknikom niemieckim po dobrach ziemskich i po miastach sami Krzyżacy, mając pozwolone sobie od książąt polskich, papieżów i od cesarzów regalia, nadali, sami jednak onym ulegać musieli. Tych praw i wolności twierdzą i gruntem, prócz innych, nazwać się może przywilej chełmiński, nadany miastu i ziemi od Hermana de Saltza w roku 1233, a odnowiony w roku 1251 przez Eberharda de Seyne, jako to widzieć w Dogielu *in Cod. Dyplom.* na karcie 21. Drugi także przywilej dany od Jakóba archidyakona leodyjskiego legata papieskiego w roku 1249 nowowiercom pruskim, dla pociągnienia ich do wiary chrześciańskiej i zastanowienia ustawicznych sedycyj, którym chciwość i okrucieństwo Krzyżaków częste okazye dawało.

Wszelako gdy Krzyżacy, mimo nadane prawa Prusakom, ich miastom i obywatelom ziemskim, mimo wzajemne z narodem umowy, nie przestawali być prawołomcami, uciskając mieszkańców, i wolności ich wątląc przez despotyczną prawie władzę mistrza, marszałków i komendorów, przyszło do wypowiedzenia im posłuszeństwa, jako świadczą oryginalne tranzakcye za Kazimierza Jagiellończyka w zbiorach dyplomatycznych znajdujące się. Myśmy to tylko powiedzieli, co dla oświaty następujących dziejów w powszechności służyć może.

Wszelako rzeczeni synowie wskrzeszając do niej prawo ojcowskie, w nowym ją podziale, między sobą w roku 1312 uczynionym, pomieścili [1]). Tenże Długosz powiada, że tegoż roku Klemens V papież Francuz, który pierwszy począł mieszkać w Awenionie, wyprawił do książęcia ruskiego [2]) znakomite poselstwo, przypominając mu daną przez posłów i listy obietnicę jedności z kościołem rzymskim. Ta jednak Długosza powieść nie należy do Rusinów, ale do Rascyanów, i króla ich Urosza, jako świadczą dzieje kościelne i listy papieża tego w nich cytowane [3]).

Rok 1310.

XI. Tymczasem zdawało się nadgradzać szczęście Łokietkowi poniesione od Krzyżaków krzywdy. Przedniejsi panowie wielkopolscy wespół z biskupami, odrzuciwszy od pretendowanej sukcesyi po ojcu Henryku synów jego, jako Niemcom przychylnych, i onych radą rządzących się [4]), aby polskie imie zagubili, złożyli zjazd walny w Gnieźnie. Powszechnym głosem uznany za pana i króla Łokietek, rozerwane znowu przez czas niejaki królestwo pod jedno berło złączył, które już odtąd w nierozdzielnym związku obu prowincyj, wielko i małopolskiej, oraz Kujaw i księstwa sieradzkiego z łęczyckiem wiecznie zostało. Tak uroczystemu aktowi ważył się sprzeciwić niejakiś Przemko czyli Przemysław, mieszczanin poznański. Hojność monarchów zasadzając miasta, i nadając one prawem teutońskiem, miała ten zamiar, aby do nich lud obcy wolnościami od zwykłych w prawie polskiem danin i powinności przychęcony, żyjąc pod zwierzchnością swoich wójtów, a handlem się

---

[1]) Sommersberg w tomie I. na karcie 869 położył ten podział.
[2]) Na karcie 928.
[3]) Obacz Rajnalda historyą kościelną pod rokiem 1308.
[4]) „*Quos videbant consiliis et regimine Teutonicorum instructos ad id inflammari et conduci, ut universam gentem polonicam extinguerent et delerent.*“ — Długosz na karcie 932.

i rzemiosłami bawiąc, bogactwa krajowe pomnażał. Zuchwałość Przemka w pieniądze zamożnego, uniosła go nad granice stanu. Otworzył on miasto książętom głogowskim wpuszczając ich ludzi, a obróciwszy w zamek kościół katedralny, z tej świątyni jak z fortecy jakiej łupił domy prałackie lub one palił. Ubity w tem zamięszaniu Mikołaj Szamotulski archidyakon, i trwała dotąd swywola, póki męstwo rycerstwa Łokietka szląskiego garnizonu nie wygnało. Buntownicy odnieśli karę ustanowieniem prawa, aby odtąd z ich potomkow, to jest mieszczan poznańskich, żaden do kapituł i prebend kościelnych w królestwie polskiem nie był przypuszczony [1]).

XII. Gdy się to w Wielkiej Polszcze działo, wielki mistrz krzyżacki Sygfryd [2]) popierając zabory w Pomeranii, ciągnął z wojskiem do Tczewa czyli Dyrszawy. Był gubernatorem tego zamku i powiatu Kazimierz książę gniewkowski, synowiec Łokietka, przełożony od niego nad Pomeranią, jako prawo do niej jakiekolwiek z bratem Przemysławem po matce mający. Oba ci książęta zdawali się mieć u Krzyżaków zachowanie, wzięte po ojcu Ziemomyśle, który im sprzyjał, i otrzymali od nich obietnicę dawniej, że jeżliby kiedy Pomerania pod ich rząd przyszła, tedy się z nimi w spokojnem sąsiedztwie zachować mieli [3]). Świeża też jeszcze była pamięć

---

[1]) Długosz.

[2]) Düsburg spółczesny wyraźnie mówi, że Sygfryd przeniósł stolicę swoję z Niemiec do Malborga w roku 1309, i odtąd już tam tak on, jak następcy jego mieszkali. Już więc nie było w Prusach mistrzów prowincyonalnych, Henryk zaś de Plotzke został wielkim komendorem. Wspomina Długosz na karcie 932 o tym Sygfrydzie, lecz go przez grubą omyłkę nazywa „*Crucifer quidam Sigfridus, quem commendatorem oppidi Gniew titulabant*“ komendator gniewski. Zabory zaś krzyżackie w Pomerani przypisuje Karolowi de Lucemburg, czyniąc go przez podobną omyłkę mistrzem pruskim. Był wprawdzie Karol wielkim mistrzem, ale po śmierci Sygfryda, zaszłej w roku 1311, jako świadczy Düsburg spółczesny. Ani się on nazywał *Carolus de Lucemburg, ale Carolus Beffart de Treviris,* jako mamy w archiwum różne jego listy.

[3]) Długosz na karcie 930.

ustąpionych im od Przemysława dóbr między Nogatem i Haffem z połowem ryby [1]). W tem zaufaniu Kazimierz wyszedł z zamku do obozu Sygfryda, i w poniżającej dostojeństwo książęce postaci, na klęczkach ze złożonemi rękami błagał dumnego mnicha, aby pamiętny na dobrodziejstwa przodków, zakonowi swojemu uczynione, a na tegoż obietnice, zaniechał oblężenia. Odpowiedział Sygfryd, iż się nie zapierał tego, co książętom obiecano, woląc mieć pod ich władzą Pomeranią, niżeli pod inną. Atoli gdy tak ulepszenie stanu prowincyi, a życzliwość większa dla zakonu własnego wyciąga, dosyć wiele książętom uczyni, gdy im pozwoli z ludźmi i wszelkim majątkiem z zamku ustąpić. To powiedziawszy zatrzymał Kazimierza na obiad, dopóki wojsko jego zamku nie opasało. Odprawiony książę widząc oczywistą zdradę, wysłał powtórnie Wincentego dziekana gnieźnieńskiego z ponowieniem próśb dawniejszych. Wszakże gdy i to nie pomogło, ustąpić musiał poniewol-

---

[1]) Obacz wyżej pod rokiem 1309. Krzyżacy musieli upatrzyć znaczny profit z tego morza nazwanego podówczas *recens mare*, kiedy namówili Przemysława do ustąpienia sobie *piscariam*. Już o to musiała być kłótnia między nimi a Mestwinem książęciem Pomeranii. W instrumencie zgody w roku 1282, Krzyżacy *„concesserunt praefato duci Mestvino, quod homines sui piscari possint in eorum recenti mari cum retibus quae Nivoth* (niewód) *et Sterknetze vulgariter appellantur, a Campenkne sub Neria descendendo versus Lipam unum milliare in longitudine, et a Neria usque ad medium recentis maris etc.“* Przemysław ten połowu rybnego prawo wziął po Mestwinie. Zdaje się, iż na tem morzu łowiły się dawniej śledzie. Czytamy w Dogielu ordynacyą celną Władysława Plwacza w roku 1238, w której chce, aby Krzyżacy przechodzący z solą i śledziami przez Wielką Polskę, w Gnieźnie i w Poznaniu na komorach dawali *„de alleciis, si currus polonicus fuerit, pro equo sex verua* (rożenki) *alleciarum, sed si teutonicus extiterit, pro singulis equis novem verua. De sale vero pro quolibet equo teutonico unum cribrum* (przetak) *cum cumulo dabitur.“* Trwał połów śledzi do roku 1313, w którym nie wiadomo dla jakiego przypadku ustał. — Widzieć w Düsburgu edycyi jeńskiej (Jena w Saxonii) z notami uczonego Hartknocha na karcie 375 kronikę starożytną, częściami na boku kładzioną, w której te są słowa: *„Hoc anno 1313, allecium defecit in terra Prussiae, quae a tempore, cujus memoria non extitit, ibidem abundabat.“*

nie z zamku, udając się do Świeca w konwoju krzyżackim, a Sygfryd go opanowawszy zepsuć i spalić rozkazał [1]).

XIII Ścigała i tam Kazimierza chciwość krzyżacka. Pobrawszy Sygfryd niektóre miasteczka pomorskie, mianowicie Nowe i Chojnice, udał się do Świeca, które z zamków królewskich, pod rządem synowców wspomnionych wyżej jedno się tylko trzymało, ponieważ inne drobniejsze Krzyżacy zabrali. Zamek był dobrze opatrzony ludem i rynsztunkiem, przeto Sygfryd po kilkokrotnym szturmie nie mogąc go mocą dostać, udał się do okrucieństwa i postrachu. Kazał wystawić naprzeciwko twierdzy dwie szubienice, grożąc książętom i innym obrońcom haniebną śmiercią, jeżliby się dobrowolnie nie poddali, a na dopełnienie złości, chwytając po wsiach okolicznych bezbronne wieśniactwo, wieszać po kilku codzień rozkazał, sam zaś ile razy z obozu wyjeżdżał, ujuczał konia powrozami, zaklinając się pód przysięgą, iż póty nie weźmie pokarmu, póki na tych stryczkach Polaków nie wywiesza. Mało pomogła krwawa lekkomyślność. Bronił się zamek mężnie, potrzeba było zdrady użyć. Krzyżacy przekupili jednego z rycerstwa, imieniem Andrzeja Cedrowicza herbu Gryff, który upatrzywszy czas sposobny w nocy, popsuł wszystkę strzelbę murową, do ciskania kamieni i grotów na nieprzyjaciela przygotowaną, rozcinając sznury u kuszów, do naciągu ich służące, a to uczyniwszy sam do Krzyżaków uciekł. Nazajutrz przypuszczony od nieprzyjaciela szturm potężny, i przymknione do murów wieże, wysokość ich przewyższające, tem lepszy czyniły skutek, że Polacy tak dzielnej obrony od zdrajcy pozbawieni, samemi tylko piersiami z pobliżu zapęd natarczywy wytrzymywać musieli. Wytrzymali go jednak przez dni kilka, nakoniec posłali do mistrza, prosząc go o zwłokę miesięczną, w którym przeciągu czasu, jeżliby od króla posiłkowani nie byli, wtenczas mu fortecę poddać mieli. Przyjął mistrz propozycyą, nie wiadomo dla jakich przy-

---

[1]) *Incensum incineratumque est castrum.* Długosz.

czyn, czyli że swoich wiele utraciwszy, nie był sam w stanie dalszego ataku, czyli że się spodziewał, iż Łokietek rozruchami wielkopolskiemi zatrudniony, nie będąc mocen dać posiłku, zamek oblężony bez krwi rozlewania mu podda. Jakożkolwiek rzecz się miała, Łokietek wskazawszy do Świeczanów aby się bronili do przyjścia odsieczy, wyprawił wkrótce Andrzeja kasztelana rospirskiego z rycerstwem narodowem do Pomeranii. Lecz kasztelan bądź z niedbalstwa, bądź przekupiony, gdy nieczynnie powinność swoję odprawuje, a nie zajrzawszy nawet w oczy nieprzyjacielowi, nazad się cofa; tymczasem zamek po upłynionym miesiącu poddał się Krzyżakom przez kapitulacyą. Wyszli z niego książęta wespół z Bogumiłem starostą, Ottonem kasztelanem i inną szlachtą pomorską, niosąc do Łokietka próżne żale na rospirskiego i Cedrowicza, a Krzyżacy ze Świecem całej już Pomeranii panami zostali.

Rok 1311.

XIV. Co miał w tej mierze czynić Łokietek, nie wiedział, ponieważ w tylu nieprzyjacielskich na siebie zamachach od Szląska, Nowej marchii i Krzyżaków, lękał się zawsze burzy w kraju własnym, nie dobrze jeszcze zaspokojonym. Przydarzyło się właśnie w tym czasie, że Witenes książę litewski wpadłszy około zapust do Sambii i Natangii, srogie tam poczynił spustoszenia, i na pięćset niewolników zabrał. Krzyżacy więc lękając się dalszych skutków, aby przez chytre zwłoki i nadzieje pokoju króla łudzili, a tymczasem gotowali się na Litwę, posłali do niego prosząc o miejsce rozmowy. Przystał król na to chętnie, i Brześć kujawski wyznaczył. Za zjechaniem się obu stron i ponowieniem podobnych jak w Krajewicach [1]) przez króla wymówkach, uczynił mistrz nową propozycyą. Żądał aby Łokietek kontentował się pewną sumą za swoje do Po-

[1]) Obacz wyżej na karcie 253.

meranii pretensye i nakłady wojenne, a w posesyi, prawie i w dziedzictwie zostało księstwo przy zakonie. Ofiarował przytem ustąpić w Kujawach Nieszawy, Orłowa i Murzynowa, dawniej zakonowi od dziada Konrada oddanych, tudzież na służbę królewską w czasie potrzeby wojennej czterdzieści kopijników własnym kosztem; a nakoniec obiecywał wystawić, gdzie się będzie królowi podobało, klasztór na 40 mnichów, którzyby za niego i jego przodków ustawiczne do nieba modły przesyłali. Po tak nikczemnych ofiarach, wzgardzonych od króla i nieprzyjętych, zjazd ten rozszedł się na niczem. Krzyżacy zaś nie ufając swoim prawom, aby do wydartej prowincyi większy wstęp mieli, udali się do Waldemara margrabi brandeburskiego, dla nabycia od niego mniemanych pretensyj, które sobie margrabiowie do Gdańska i Pomeranii rościli. Nie mieli oni żadnego prawa do tych krajów. Przywileje cesarzów, jeżli jakie były dane dla margrabiów, ściągać się tylko mogły do Pomeranii szczecińskiej, jako od czasów Fryderyka Barbarussy niemieckiemu państwu hołdowniczej, nic zaś nie mieli cesarze, chyba przez mniemaną moc nad całym światem, do dzierżaw pierwiastkowie od książąt polskich, potem od Świętopełka i jego następców trzymanych od Wisły do Persanty, a nakoniec przez darowiznę i sukcessyą po Mestwinie, a powszechne Pomorzanów zezwolenie, do tychże książąt polskich powróconych. Co jeżli Brandeburczycy, zawołani niegdyś od Warcisława [1]) w zakłóceniu z bratem Mestwinem, Gdańsk wzięli, wygnał ich z tamtąd Mestwin sprzymierzony z Polakami, a ta też darowizna Warcisława tyle ważyła, ile potem Krzyżakom, kiedy mimo praw starszego brata, jako zwierzchnika, czyniona być nie mogła, i papież ją skasował. Z tem wszystkiem słabość i zamieszki polskie, jak Brandeburczykom pozwoliły cudzą rzecz przedać, tak Krzyżakom ją kupić [2]).

---

[1]) Obacz wyżej.
[2]) „*Nactus marchio emptorem in addicenda aliena provincia haud difficilem se praebuit.*“ Ejksztet na karcie 54.

XV. Stanęła przedaż w Stolpie w miesiącu czerwcu za dziesięć tysięcy grzywien pieniędzy brandeburskich, których połowę Krzyżacy zaraz wyliczyli, resztę zaś wtenczas oddać obiecali, kiedy Waldemar na tę tranzakcyą otrzyma od cesarza Henryka VII pozwolenie [1]). Ani się tej przedaży sprzeciwił Henryk, który posadziwszy świeżo syna swojego Jana na tronie czeskim, jako się niżej powie, wolał mieć Krzyżaki jako Niemce w Pomeranii, niżeli Łokietka, który przez posesyą tak obszernego kraju, mógł być bez pochyby straszniejszym Niemcom i Czechom, już na wydarcie Szląska, owszem i całej Polski przygotowania czyniącym. Jakoż Henryk niedługo potem [2]) przedaż tę, pod obowiązkiem jednak

---

[1]) Instrument tej przedaży w Dogielu nie zgadza się z tym, który się znajduje w tomie III *Actorum borussicorum* na karcie 539. W tym ostatnim wyliczają się nawet granice Pomeranii przedanej. Kładniemy one tu dla lepszej wiadomości. *„Religiosis ac honestis viris, fratri Sigfrido de Feuchtwang, hospitalis st. Mariae Jerosolymit. Theuton. magistro generali, ac fratribus ejusdem sacrae professionis in Prussia, partem terrae Pomeraniae, nimirum castra et civitates Gdantzk, Dirsaviam atque Swetzam, nec non omnem terram circumjacentem, quae ad dicta castra ab antiquo pertinebat, pro marcis decem millibus brandeburgensis argenti et ponderis pure, rite ac rationabiliter vendidimus cum castris. — Metas vero dictae terrae, territorium ac districtum castri, dicti Stolp, attingentes, sic duximus distinguendas, incipiendo a loco, in quo fluvius Leba dictus, influit salsum mare, eundemque ascendendo, quousque perveniatur ad quercum Ducis, ab eo procedendo ad villam dictam Malecitz. Deinde usque in villam Onezino dictam, ab hac ulterius ad villam Oskava nominatam, ab hac usque ad villam Goluskina vocatam. Quae villae omnes, cum suis campis, quos ab antiquo possederant, magistro et fratribus praedictis pertinebunt. De praedicta vero villa Gołuskina procedendo ad locum, qui Warnawa Woda vulgariter vocatur, ab iis ad lacum dictum Lanki, deinde ad lacus et paludes, quae vocantur Wolza, deinde ad collem qui vocatur Bobelze, in quo quondam castrum fuerat. Post haec ad fluvium dictum Rewditz, ulterius procedendo, in quo metae hujusmodi terminantur. Metas vero reliquas ejusdem terrae sic venditae, terram Cujaviae ac Poloniae attingentis, sic permanere volumus, quemadmodum antiquitus sunt distinctae."*

[2]) Dyploma Henryka VII w Dogiela tomie IV na karcie 38. *„Cum omni honore et utilitate ipsorum (fratrum) in terra*

jeżli ona sprawiedliwie była uczynioną, w obozie pod Bryxyą potwierdził. Takiemi sposobami Krzyżacy wydarłszy Polakom Pomeranią, cały ten kraj, który się województwem pomorskiem dziś nazywa, oraz z dawnemi jego należytościami w powiatach lemburskim i bytomskim, od Stolpy do Wisły zagarnęli. Lecz ani książęta szczecińscy omieszkali korzystać z tej kraju polskiego nieszczęśliwości. Warcisław IV widząc wzrastającą Krzyżaków potęgę i bliskie ich z sobą przez zabór Kaszub sąsiedztwo, przeszedłszy Persantę, granicę księstwa swojego, pozabierał zamki z ich powiatami: Rugenwaldę, Stolpę, Schlawę, Polnów i Tuchol, które jeszcze polskie panowanie uznawały [1]), aby ich równie jak Pomeranią do Stolpy Krzyżacy nie opanowali. Nie był zaiste trudny Warcisława ten zabór, dla łatwości w tej mierze od Krzyżaków, którzy skorzystawszy sami, nie żałowali z cudzego szarpać i drugim, owszem uczynili z Warcisławem zgodę pod tym obowiązkiem, aby kto co zabrał, przy tem się trzymał [2]).

XVI. Ani mógł Łokietek zaradzić tylu klęskom, dla wszczętej w tymże prawie czasie rebelii w Krakowie. Trapiła Czechów od lat kilku domowa wojna, wskrzeszona ambicyą wdzierających się na tron obcych książąt, po zabiciu Wacława młodego, ostatniego ze krwi starożytnych królów tego narodu. Opanował go naprzód Rudolf, syn Alberta habsburskiego, cesarza, poślubiwszy sobie Ryxę Polkę, wdowę po Wacławie starszym. Śmierć nagła Rudolfa w pierwszym roku panowania, otworzyła drogę Henrykowi książęciu Karyntyi.

Pomeraniae, quas aut quae legitimo emptionis, aut alio justae acquisitionis titulo jam possiderunt etc. Datum in castris ante Brixiam IV Idus Julii anno 1311."

[1]) Ejksztet na karcie 56, myla się jednak i sam sobie sprzeciwia, kiedy to położył pod rokiem 1314, powiedziawszy wyżej o Warcisławie, iż on "*videns invalescentem potentiam Cruciferorum, principiis obstandum putavit.*"

[2]) "*Nam pax deinde atque concordia inter Vartislaum et hostes (Cruciferos) hac lege est conciliata, ut quod cuique parti obtigisset, hoc summa omnium consensione retinerent.*" Ejksztet na karcie 56.

jeźli ona sprawiedliwie była uczynioną, w obozie pod Bryxyą potwierdził. Takiemi sposobami Krzyżacy wydarłszy Polakom Pomeranią, cały ten kraj, który się województwem pomorskiem dziś nazywa, oraz z dawnemi jego należytościami w powiatach lemburskim i bytomskim, od Stolpy do Wisły zagarnęli. Lecz ani książęta szczecińscy omieszkali korzystać z tej kraju polskiego nieszczęśliwości. Warcisław IV widząc wzrastającą Krzyżaków potęgę i bliskie ich z sobą przez zabór Kaszub sąsiedztwo, przeszedłszy Persantę, granicę księstwa swojego, pozabierał zamki z ich powiatami: Rugenwaldę, Stolpę, Schlawę, Polnów i Tuchol, które jeszcze polskie panowanie uznawały [1]), aby ich równie jak Pomeranią do Stolpy Krzyżacy nie opanowali. Nie był zaiste trudny Warcisława ten zabór, dla łatwości w tej mierze od Krzyżaków, którzy skorzystawszy sami, nie żałowali z cudzego szarpać i drugim, owszem uczynili z Warcisławem zgodę pod tym obowiązkiem, aby kto co zabrał, przy tem się trzymał [2]).

XVI. Ani mógł Łokietek zaradzić tylu klęskom, dla wszczętej w tymże prawie czasie rebelii w Krakowie. Trapiła Czechów od lat kilku domowa wojna, wskrzeszona ambicyą wdzierających się na tron obcych książąt, po zabiciu Wacława młodego, ostatniego ze krwi starożytnych królów tego narodu. Opanował go naprzód Rudolf, syn Alberta habsburskiego, cesarza, poślubiwszy sobie Ryxę Polkę, wdowę po Wacławie starszym. Śmierć nagła Rudolfa w pierwszym roku panowania, otworzyła drogę Henrykowi książęciu Karyntyi.

Pomeraniae, quas aut quae legitimo emptionis, aut alio justae acquisitionis titulo jam possiderunt etc. Datum in castris ante Brixiam IV Idus Julii anno 1311."

[1]) Ejksztet na karcie 56, myla się jednak i sam sobie sprzeciwia, kiedy to położył pod rokiem 1314, powiedziawszy wyżej o Warcisławie, iż on „*videns invalescentem potentiam Cruciferorum, principiis obstandum putavit.*"

[2]) „*Nam pax deinde atque concordia inter Vartislaum et hostes (Cruciferos) hac lege est conciliata, ut quod cuique parti obtigisset, hoc summa omnium consensione retinerent.*" Ejksztet na karcie 56.

Obrała go jeszcze przed Rudolfem jedna partya czeska, iż miał za sobą Annę, córkę tegoż Wacława, lecz Austryak Rudolf wsparty ojcowską bronią Alberta, który na synów swoich wszystko ciągnął [1]), wygnał go z kraju, i sam otrzymał koronę. Po zejściu Rudolfa podzielili się znowu Czechowie na dwie strony. Jedni żądali mieć królem Fryderyka brata Rudolfa, drudzy tegoż Henryka. I byłby podobno przemógł Austryak, gdyby w tymże czasie ojciec jego Albert cesarz zdradą i ręką własnego synowca Jana, gdy z łodzi na rzece Renie wysiadał, zabitym nie został. Następca Alberta na tron cesarski Henryk VII z domu książąt luxemburskich, nie zaniechał korzystać z rozruchów czeskich, i niepewności tronu Henryka karyntskiego. Ożeniwszy syna Jana z Elżbietą córką Wacława, za poradą niechętnych królowi swojemu Czechów w mieście Spirze, wyprawił go do Czech z wojskiem pod komendą arcybiskupa moguncklego. Wzięta Praga w miesiącu grudniu roku zeszłego za podaniem siebie od mieszczan, ujrzała wkrótce koronę na głowie Jana w miesiącu lutym. Ten nowy piętnastoletni monarcha, lubo żadnego prawa do Polski ani przez sukcessyą, ani przez elekcyą nie miał, począł się natychmiast nazywać i pisać królem polskim. Za szczęściem i tytułami poszły w krótce intrygi i zdrady. Łokietek mając co do czynienia w Wielkiej Polszcze i z Krzyżakami, potrzebował pieniędzy na utrzymanie wojsk przeciwko nieprzyjaciołom, i domowej książąt pokrewnych na Szląsku zazdrości. Miasto Kraków, zasadzone po większej części obcym ludem, a z handlu i dzierżaw gruntowych majętne, nie było wolne od publicznych powinności. Wzięto za zdzierstwa i ciężary, co było prawem pospolitem. Spiknęli się mieszczanie na króla, jakoby ich chciał niszczyć [2]), a zagęszczonych po okolicach łotrostw i kradzieży nie poskramiał. Mógł zaiste Łokietek mieć do nich gniew ukryty, za dawną zdradę,

---

[1]) *„Iste Albertus potens in regno Allemaniae, et inibi filiis suis omnia, quae potuit, attrahens.“* Kronika *Alberti Argentoratensis* na karcie III.

[2]) Długosz, Miechowita, Kromer, Nakielski.

kiedy w odzieniu mniszem uciekać musiał [1]), lecz ludzie obcy, z Czechów, Szlązaków i Niemców złożeni, nie lubiąc go jak Polaka, a od zagranicznych mając potuchę, woleli być obcej potędze poddanymi. Najwięcej mieli w Krakowie powagi Jan Muskata biskup krakowski, urodzeniem Szlązak, i Albert wójt krakowski z Henrykiem bratem, proboszczem miechowskim, tudzież Jaśkiem i Walterem, krewnymi swoimi Czechami. Ci tedy przybrawszy do swojego spisku inne bogate mieszczany, którzy od Miechowitów i Benedyktynów tynieckich różne dzierżawy i wójtowstwa trzymali [2]), wyprawili poselstwo do Bolesława książęcia opolskiego, który przed dwudziestą laty w bitwie pod Siewierzem był raniony i wzięty w niewolę przez Łokietka [3]), obiecując mu otworzyć bramy miejskie.

XVII. Dał się nakłonić Bolesław pochlebnem wzywaniem. Przyjął go Albert do miasta z ludem zbrojnym, i w domu swoim dał mieszkanie [4]), ponieważ zamek mimo rozliczne namowy i nalegania mieszczan, trwał w posłuszeństwie i wierności królowi. Wszelako Łokietek, lubo za radą przybocznych panów zebrał wojsko w przypadku uporu mieszczan, i pod Kraków się zbliżał, nie chcąc jednak przychodzić do gwałtu i krwi rozlewu, posłał do Bolesława, wyrzucając mu na oczy lekkomyślność, i grożąc uznaniem go za nieprzyjaciela, jeżliby dobrowolnie z miasta nie ustąpił. Zatrwożony Szlązak zbliżaniem się mocniejszej siły, zwaliwszy winę postępku swojego na Alberta i mieszczany, którzy go złudzili, uszedł z Krakowa, biorąc z sobą wójta z kilką innymi, którzy się sprawiedliwej kaźni od króla oba-

---

[1]) Obacz wyżej.

[2]) Długosz tę rewolucyą kładnie pod r. 1312, w czem się myli. Instrument proskrypcyi mieszczan krakowskich znajdujący się w Szczygielskim, w historyi tynieckiej, datowany jest w r. 1311, dnia 21 decembra. Więc kiedy ferowany był na nich w tym czasie dekret, musiała być w tymże roku i poprzednicza rebelia.

[3]) Obacz wyżej pod rokiem 1292.

[4]) Bielski mówi, iż ten dom wójtowski za jego czasu nazywał się Grodek.

wiali [1]). Łokiętek wszedłszy do miasta uczynił sprawiedliwość z winowajców pozostałych. Wleczono ich po mieście końmi, a potem powieszano, lub w koło wpleciono. Którzy zaś ucieczką z Bolesławem życie do Szląska unieśli, tych dobra bądź na skarb królewski skonfiskowane, a z ich dochodów wieża w bramie świętego Mikołaja dla straży zbudowana, bądź opactwu tynieckiemu nazad powrócone [2]). Nie było wolnem od kary same duchowieństwo. Król kazał pojmać Jana Muskatę biskupa krakowskiego, i w więzieniu go osadził, a dobra jego Biecz, dane w zamianę od Wacława [3]) zabrawszy znowu, już ich więcej nie wrócił, ale do stołu swojego wiecznie przyłączył. Doznali tejże sprawiedliwości i Miechowitowie z opatem swojem Henrykiem, bo ponieważ padało na nich podejrzenie, że sprzyjali Albertowi, wieś ich Łętowice nad Srzeniawą, w dzierżawie wójtowskiej będąca, równie zabrana, sami zaś z kraju do Węgier wygnani, klasztór swój miechowski w zamek obrócony ujrzeli, póki ich znowu po kilku leciech do łaski król nie przypuścił. Wszakże, ażeby dwoiste już miasta przewinienie na dalsze czasy wzrostu nie brało, odebrał mu Łokietek moc obierania radców, którą zdawna miało od nadania sobie prawa teutońskiego; a władzę tego wyboru oddał wojewodzie krakowskiemu, z zaleceniem, aby nietylko wybierał ludzi krajowych i cnotliwych co rok po ośmiu na ten urząd, ale nawet we wszystkie ich sądy i sprawy wglądał.

---

[1]) Zdaje się, iż to byli Jaśko i Walter, których Nakielski nazywa *opulentissimos*, krewni Alberta, tudzież wyliczeni w proskrypcyi: „*Zurdmarus de Pisary, Kaszów et Smierdząca; Joannes de Radeszew et Wola; Jacobus et Pacoldus de Kojanów et Prądnik de Kriwa Dubrowa sculteti; Hincza de Narzet, et alii suos in Prądnik mansos habentes. Henricus advocatus cracoviensis in Wilków et omnes alii quicunque habent bona mobilia et immobilia a monasterio Tynecensi.*"

[2]) Instrument proskrypcyi w historyi tynieckiej na karcie 165, Anonim archidyakon na karcie 96.

[3]) Obacz wyżej na karcie 217 notę 3.

Rok 1312.

XVIII. Zaspokoiwszy Łokietek miasto krakowskie, gdy nie miał tak prędkiej nadziei, aby Krzyżacy wrócili Pomeranią, to przynajmniej od nich zyskał, że mu na zjeździe w starym Wrocławiu nowy mistrz Karol Beffart z Trewiru ustąpił około Gołubia pięćdziesiąt łanów ziemi, które zakonowi dawniej od Ziemowita brata królewskiego były dane [1]). Przeciwnie margrabiowie brandeburscy korzystając zawsze ze słabości Polski, nie przestawali na świeżo odniesionym zysku pieniężnym. Już byli oni pomnożyli dawniej nową marchią zaborem Lubusza, Drzenia, Santoka, a później po śmierci Przemysława zabrali nawet probostwo santockie [2]), i one do kollegiaty soldyńskiej przyłączyli. Krakowskie w Polszcze rozruchy dały sposobność Waldemarowi do zaborów dalszych w Wielkiej Polszcze. Spustoszył on lub wziął na swoje imie znaczną część krajów podłuż rzeki Drawy, owszem i za tą rzeką wdzierał się głęboko w granice polskie, najeżdżając powiat wałecki [3]). Wszelako

---

[1]) Znajduje się to dyploma Karola w archiwum płockiem, w którem w roku 1317 zeznaje, jako wieś Granzewo należy do biskupstwa płockiego. Mówię w roku 1317, ponieważ data kopii archiwum płockiego położona jest omylnie pod rokiem 1307, kiedy jeszcze Karol nie był mistrzem. Słowa tego zeznania: *„Nos frater Carolus de Treviris etc. notum facimus universis praesentes visuris eorundem tenore protestantes, quod cum ante annos aliquot cum inclyto principe Wladislao duce Cracoviae causa colloquii super diversis causis secum tenendi apud antiquam Wladislaviam covenissemus, quam plurimis nostris fratribus, nobiscum tunc ibidem existentibus, inter alia nostra cum ipso placitata, tandem in hoc specialiter secum concordavimus, quod illa bona in Schynycen cum quinquaginta mansis circa Golubam sibi dimisimus et assignavimus, non tamen sub alterius modi jure aut conditionibus, quam sub quo et qualibus eadem bona praedicta acceperamus ab illustri principe domino Semovitho duce Dobrinensi illius germano clarae memoriae, ac etiam tenueramus temporibus retroactis.“* Z tego też listu poznać, że Ziemowit umarł między rokiem 1302 i 1312.

[2]) Obacz wyżej na karcie 200.

[3]) Poznać to z przymierza Łokietka z książętami Ottonem I, Warcisławem i Barnimem synem Ottona w r. 1325, *14 Cal. Julii*,

zdawały się być przykre Waldemarowi same nawet dochody biskupów poznańskich w zabranych krajach. Zakupił więc u Andrzeja biskupa wszystkie dziesięciny, które mu należały z różnych powiatów między rzekami Notecią, Drawą i Kuddą leżących, postępując mu za to corocznie 50 grzywien pieniędzy brandeburskich z miasta Arsenwaldu, i nadając mu na osady prawem teutońskiem 200 łanów między temiż rzekami. Nie wiadomo jest, dla jakich przyczyn biskup zawarł z Waldemarem tę tranzakcyą; to pewna, że za ścieśnieniem przez margrabiów granic wielkopolskich, ustawała powoli jurysdykcya biskupów poznańskich w tamtych krajach, która się dawniej szeroko do Odry rozciągała [1]). Nie mniejsze też staranie czynili Krzyżacy w uchylaniu praw duchownych i dzierżaw biskupa płockiego w Pomeranii. Albowiem tegoż roku, dla pozornych przyczyn odległości otrzymawszy od Jana biskupa trzy znaczne włości: Gordin, Szlancę i Pomrę, dali mu w zamianę wieś Berenwaldę czyli Niedźwiedź w ziemi chełmińskiej [2]). Gruntując też tem bardziej prawo swoje do zastawnej od Leszka ziemi michałowskiej, uznali nad nią jurysdykcyą duchowną biskupa tegoż, poczyniwszy z nim niektóre tranzakcye, jakby już zupełne nad tą ziemią mieli panowanie [3]). Około tegoż czasu Klemens V papież złożywszy koncylium powszechne w Wiedniu francuskim, zniósł zakon kawalerów nazwanych kościelnymi czyli Templarzów, za różne ich zbrodnie, a dobra po nich

---

znajdującego się w archiwum króla Jmci, w którem przymierzu między innemi stanowi się i to: *„Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones ex illa parte* (na lewej stronie) *fluvii dicti Drava per homines exercitus nostri* (Vladislai) *expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent; ex hac vero parte* (po prawej) *fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur etc."*

[1]) Przywilej Waldemara i margrabiów brandeburskich dany *in Witemsdorff* roku 1312 w dzień św. Jana ewangielisty, znajduje się w archiwum kapituły poznańskiej.

[2]) Przywilej Karola *de Trevirs* w archiwum płockiem. *Datum apud castrum S. Mariae, IV Idus Septembris* 1312.

[3]) Przywilej tegoż mistrza w archiwum kapituły płockiej w r. 1312, *18 Calendas Julii.*

pozostałe dla kawalerów św. Jana jerozolimskiego, którzy się teraz maltańskimi zowią, przeznaczył [1]). Że z tej okoliczności Krzyżacy także korzystali, świadczą niektóre kroniki [2]). A lubo papież Klemens w komisyi na nich wydanej [3]) na prośbę Łokietka i arcybiskupa ryskiego, srogie wylicza tego zakonu występki, w Litwie, w Polszcze, w Prusach popełnione, znaleźli oni sposoby uchylić się od kary zasłużonej, potęga i pieniądze niewinność im przyznały. Wreszcie Templarzów hardych i bogatych miano za lud nieużyteczny w Europie, dla małego z nich użytku w Syryi już jarzmem muzułmańskiem zupełnie i bez powrotu narzuconej. Krzyżacy zdawali się potrzebni dla pozoru nawrócenia Litwy i Żmudzi, które jeszcze w pogaństwie trwały.

Rok 1313.

XIX. Rok następujący przeszedł spokojnie dla Polski, z przyczyny rozruchów w Niemczech i w Czechach, a wojen Krzyżaków z Litwą. Albowiem gdy Henryk cesarz, ojciec Jana, bawił się we Włoszech, dla zniewolenia sobie miast niektórych, które go za cesarza nie uznawały, tymczasem Czesi wygnali króla swojego, iż on przez wrodzoną przychylność ku Niemcom ludzi narodu tego stawił na urzędach, uchylając od nich krajowców. Ani było spokojne samo cesarstwo niemieckie, z przyczyny wakującego berła po zaszłym zgonie Henryka VII, który tegoż roku, bądź śmiercią przyrodzoną, bądźa z podanej sobie w hostyi trucizny we Włoszech umarł [4]), niedaleko Sieny. Rozdzielone *Imperium* między

---

[1]) Bulla Klemensa do arcybiskupa gnieźnieńskiego, a biskupów poznańskiego i kamińskiego dana w roku 1312, znajduje się w zbiorze koncyliów Harduina.

[2]) Henryk Pantaleon w historyi maltańskiej na karcie 95. Ejksztet na karcie 55.

[3]) W roku 1309. Znajduje się w Dogielu.

[4]) „*Apud bonum conventum 12 miliaribus a Senis distantem.*“ Długosz. Umarł 24 sierpnia. Konrad Vecerius w życiu Henryka VII.

Fryderykiem Austryakiem synem Alberta cesarza, a Ludwikiem książęciem bawarskim, gotowało wojnę między pretendentami, tem dłuższą i zapalczywszą, iż tegoż czasu wakująca po śmierci Klemensa V papieża stolica apostolska, przez dwa lata następujące papieża nie widziała, któryby powagą swoją te kłótnie zaspokoił. Jakaby zaś była przyczyna, dla której Łokietek z tych okoliczności nie korzystał w odzyskaniu Pomeranii, nie wiadomo nam jest. Rzecz do prawdy podobna, że w powszechnem świeżo złączonej monarchii osłabieniu, a urządzeniu spraw domowych nie miał jeszcze sił tyle, aby się dumnym, bogatym i potężnym Krzyżakom mógł oprzeć, czekając lepszej pory i wsparcia od stolicy apostolskiej, do której dawniej się udał. Utrzymywali też dotąd stronę krzyżacką książęta Pomeranii szczecińskiej z margrabiami brandeburskimi, jako spólnicy zaborów polskich, a nienawiść też ku niemu i zazdrość książąt tak szląskich, jak mazowieckich, powzięta z większości majątków i dziedzictwa, kazała ich mieć na oku, aby przy zagranicznej wojnie, domowych kłótni nie wzniecili. Umarł tegoż roku Bolesław książę mazowiecki na Płocku i Czersku, syn Ziemowita zabitego od Litwy, dziedzic po bracie Konradzie bezpotomnym całego Mazowsza. Zostawił z Przedzisławy córki książęcia litewskiego Trojdena [1]) dwu synów, Ziemowita i Trojdena; a z drugiej, jak mówią mniszki profeski [2]), córki Przemysława Ottokara króla czeskiego, Wacława, którego niechęć ku Łokietkowi, a ztąd uwięzienie w obcym narodzie części Mazowsza, na swojem się miejscu opowie.

---

[1]) Długosz nazywa tę księżniczkę Zofią na kar. 819, a śmierć jej kładnie pod rokiem 1288 na karcie 848. Hubner w tablicach genealogicznych na karcie 95 daje jej imie Przedysława. Być mogło, że jak Ruski idąc za Polaków imiona odmieniały, jako Marya żona Kazimierza I po zamęściu swojem nazwana była Dobrogniewą, tak i ta Litewka odmieniła imie. Długosz na karcie 731 powiada, iż Ziemowit ojciec tego Bolesława miał za sobą Przecisławę *ducissam generis Ruteni*. Ale się sam sobie sprzeciwia, gdy temu Ziemowitowi daje żonę Gertrudę córkę Henryka szląskiego, którego Tatarzy zabili.

[2]) Obacz tablice genealogiczne.

Rok 1314.

XX. Rosło tymczasem coraz bardziej zuchwalstwo i chciwość Krzyżacka z pomnożeniem bogactw, a szczęściem wojennem. Pobudowawszy w roku przeszłym liczne na Niemnie statki, a z nich nadbrzeżne Litwinów od Ragnety aż ku Chrystmemlowi świeżo od siebie zbudowanemu niszcząc zamki [1]), puścili wkrótce trwogę i zburzenia w dalsze kraje. Henryk de Plotzk z mistrza prowincyalnego ich wielki komendor, zapędził się aż do powiatu miednickiego, gdzie popaliwszy okolice, w kilka potem miesięcy zniszczył ziemię krzywicką [2]), i miasto iej mały Nowogród zburzył. Pogromieni bronią zakonu Litwini, jak odjęli mu bojaźń ze strony swojej, tak dali większą sposobność do szkodzenia Polakom. Uzurpatorowie Pomeranii w rzeczach cywilnych, pomknęli chciwość swoję do duchownych. Zwyczaj wypłacania dziesięcin snopowych od początku chrześciaństwa przez królów i książąt polskich, jako własność majestatu, ustąpiony duchowieństwu, trwał zawsze w państwach koron-

---

[1]). Dusburg na karcie 375. Te zamki nazywały się Bisena, Junigeda.

[2]) Dusburg na karcie 381 nazywa tę ziemię *terra Crivitia— Civitas quae parva Novogardia dicitur*. Stryjkowski z Dusburga powiada, iż to była ziemia krzywiczańska, a zamek Nowogródek.— Nie wiadomo nam jest, jaki to był Nowogródek. Zdawałoby się jednak, iż tu mowa o Nowogródku litewskim, ponieważ Stryjkowski mówi, że go wespół Rusini z Litwą bronili. Daleko zaiste było sięgać Nowogroda ruskiego. Krzyżacy, którzy z Prus aż do Grodna sobie pogranicznego wybiegali, mogli się zapędzić do Nowogródka. Ziemia krzywicka, czyli mniejszych Krzywiczanów, to jest jednej hordy dawnych Słowian przeddnieprskich, rozciągała się od Prypeci ku Niemnowi, gdzie teraz województwo nowogrodzkie. Mamy tego świadectwo w Konstantynie Porfirogenicie, w księdze *de administrando Imperio*, który wyliczając narody Słowian, które hołdując Rusinom zadnieprskim w czasie ich wojen z Grekami, robili sobie łodzie *monoxyla*, i one rzekami pińskiemi, wołyńskiemi, a potem Prypecią do Dniepra przystawiali, kładnie między innymi Krybiców czyli Krywiczanów.

Fryderykiem Austryakiem synem Al' ... nem
Ludwikiem książęciem bawarskim, ... miej-
dzy pretendentami, tem dłuższą i ... atoli
czasu wakująca po śmierci Kler ... ym ko-
apostolska, przez dwa lata n ... biskupi i
działa, któryby powagą swo ... o jedynie
kaby zaś była przyczyna ... ny służące
okoliczności nie korzysta ... upami ku-
wiadomo nam jest. Rz ... te rolniczne
wszechnem świeżo ... ten podatko-
urządzeniu spraw ... ncom pod su-
aby się dumnym, ... ich dziesiątkować
oprzeć, czekając ... dziesięcinę na pieniądze.
stolskiej, do ... oczy wejrzenie i otaxowanie,
dotąd stronę ... uylić od nienawiści, i włościanów
z margrab ... ecz Krzyżacy oszacowawszy łany osie-
polskich, ... och skojców [1]), ledwo w pieniądzach dwu-
tak sal ... ść duchownym oddawać rozkazali. Nadto uwol-
mając ... od dziesięcin wszystkie dobra do siebie należące,
prz ... nader wsi i folwarków biskupich, tudzież świec-
u ... duchowieństwa i mnichów zagarnęli. Zubożał przez
... tkowno stan kościelny, a mianowicie kościoły para-
fialne, które z tak małej kwoty pieniężnej utrzymać się
nie mogąc, szły w ruinę dla opuszczenia ich od mają-
cych dozór kapłanów. Próżno biskupi rzucali klątwy na
drapieżny zakon. Krzyżacy umieli się uchylić od kar
kościelnych przez apellacye do stolicy apostolskiej, któ-
rej wtenczas tylko słuchali, gdy zysk swój widzieli.
Około tegoż czasu kościół też chełmiński, choć pod ich
zwierzchność przeszedł, równie jak katedry polskie z ró-
żnych dóbr był od nich wyzuty.

---

[1]) *Duos scotos usuales.* Długosz na karcie 956. Obacz o tych skojcach cośmy obszernie mówili wyżej. Grzywna pieniędzy dzieliła się podówczas na cztery viertele, czyli *fertones*, a na 24 skojce czyli *scotus*. Skojec więc był dwudziestą czwartą częścią grzywny. Jeżli z grzywny czystego srebra bito bądź 60, bądź 48 denarów, co wynosiło na naszych złotych 80, dwa skojce czyniły złotych teraźniejszych sześć i groszy 20.

Rok 1315—1316.

XXI. Wreszcie, prócz wspomnionych wyżej przeciwności, które Polska od Krzyżaków odbierała, wszczął się po całym kraju głód tak ciężki, że wiele bardzo wieśniaczego gminu pomarło. Przyczyną tej klęski były niezmierne śniegi, które pod wiosenną porę roztopione, okrywszy wodami pola, i pognoiwszy zasiewy, nadzieje rolnicze omyliły. Trwała ta okropna plaga przez dwa lata; wieść niosła, że kilka matek, bez zasiłku i sposobu do wynalezienia go sobie, własne dzieci pożarły. Zagęszczone też po włościach powabem ciał martwych stada drapieżnych zwierzów rzucając się na ludzi, wiele z nich bądź skaleczyły, bądź pojadły. Pospólstwo, obrotów niebieskich i różnych na powietrzu zjawień mniej świadome, składało nieszczęście swoje na poprzednicze w roku przeszłym przy końcu grudnia dwie komety, oraz widziany pod tęż samę porę troisty księżyc. Tymczasem nie ustawały między Krzyżakami a Litwą zapalczywe bitwy i najazdy. Przedzierając się za Niemen zakonna chciwość, pod pozorem religii, dla ułacnienia sobie wstępu w głębsze kraje, zbudowała nad tą rzeką kilka zamków. Najznakomitsze z nich były Ragneta i Christmemel. Żmudzkie księstwo największe z tej budowy odnosiło szkody, które chcąc wetować Witen, przygotował na Krzyżakow dwa wojska: żmudzkie wzięło rozkaz dobywać Ragnety [1]), litewskie wyznaczone było do Chrystmemela. Powiodło się z początku Żmudzinom: albowiem wyciąwszy wstępnym bojem niemieckie hufy, które im drogę zaszły dla odsieczy zamku, przymusili resztę szukać przytułku w murach jego. Wszakże dla mężnego oblężonych odporu nie mogąc dobyć twierdzy, wypaliwszy tylko na około włości, i popsuwszy dospiewające zboża, odeszli nazad. W tymże

---

[1]) *Circa assumptionem beatae Virginis. Letovini de Sametia etc.* Düsburg na karcie 382.

czasie Witen ze swoim udziałem obległszy Chrystmemel, szturmował doń potężnie, ponieważ Krzyżacy przedmieścia dawniej spalili. Siedemnaście dni upłynęło na tej pracy próżnej, w przeciągu których doszła wieść, że Henryk komandor wielki, wyprawił na zasiłek fortecy sto kilkadziesiąt ludzi z Sambii i Natangii, którzy już statkami podpływali. Przezorny wódz odjąwszy im wszelką sposobność do złączenia się z oblężonymi, obrócił się na tę drobną flotę, i onę zgromiwszy, znowu do oblężenia Chrystmemela powrócił, chcąc jej lub mocą dostać, lub spalić. Zwątlił uporczywą ochotę nadchodzący w sześć tysięcy mistrz krzyżacki. Porzucił dalszą robotę Witen, a Henryk nabiwszy w pogoni wielu Litwinów, i przedmieścia Junigedy popaliwszy, naprawił zamek Chrystmemel zrujnowany [1]).

XXII. Wkrótce po tej wyprawie umarł wspomniony Witen wielki książę litewski. W czasie panowania swojego nieustannie z Krzyżakami w Prusiech i na Żmudzi prowadząc wojnę, jeżli ich potęgi złamać nie mógł, przynajmniej bieg zwycięstw i zaborów ze strony żmudzkiej męstwem u rzeki Niemna zatrzymał, a przywłaszczone od nich z wymuszonych i wyłudzonych donacyj Mendoga prawa do krajów litewskich, orężem potargał [2]). Tenże

---

[1]) Dusburg. Długosz.

[2]) Mówiliśmy wyżej, że z kilku tych donacyj Mendogowych, o których wspomina Długosz, jednę tylko widzieliśmy. Doszły nas teraz z biblioteki książęcia Stanisława Poniatowskiego generała lejtnanta wójsk koronnych i starosty winnickiego, synowca królewskiego, *Acta borussica* drukowane w Królewcu, w których tomie III na karcie 738 widzimy dwa przywileje tegoż Mendoga. W jednym w roku 1157 datowanym, znajduje się darowizna tych krajów. „*Nomina autem terrarum haec sunt: Rasseyene medietatem, Lonkowe medietatem, Kulene totum, Niderowe totum, Crase totum, Weicze totum, aliud Weizze totum, Wanghe totum.* W drugim, w roku 1259 *VII Idus Augusti* datowanym, widzieć. „*Nomina autem terrarum haec sunt: Denowe tota, quam etiam quidam Jecwecin vocant, exceptis quibusdam terrulis, scilicet Sentane, Dernen, Crosinen, et villa quae Gribunthina dicitur, cum tribus villis in Welzowe, quas nostro dominio reservamus. Insuper dedimus fratribus praelibatis totam terram Schaloven, Seymeithin totam, illis duntaxat bonis in ipsa Seymeitha exceptis, quae venerabili patri ac domino Letto-*

wojując równie w Inflantach, pomnożył Litwę swoję księstwem połockiem za pomocą Krzyżaków tamecznych, którzy będąc w zatargach z Janem arcybiskupem ryskim, woleli te kraje widzieć pod panowaniem jego, niżeli w dzierżawie biskupiej [1]). Następcę miał Gedymina, bądź

---

viae episcopo contulimus, prout in literis desuper confectis plenius continetur." Kondycye tej darowizny były te: aby Krzyżacy Mendogowi i następcom jego dopomagali przeciwko nieprzyjaciołom granice litewskie najeżdżającym. Krzyżacy tego nie dopełnili, owszem przywiódłszy samego Mendoga swojem łakomstwem i tyraństwem do odstąpienia wiary, jego samego, i jego następców prześladowali. Złoczyństwa ich rozmaite w Inflantach i w Litwie popełnione wyliczają się w artykułach zaskarżających ten zakon, podanych Klemensowi V od Jana arcybiskupa ryskiego, znajdujących się w Dogielu na karcie 25. Między temi artykułami widzieć te słowa: „*Item quod rex Lettoviae, qui cum toto regno suo conversus fuerat, propter duritiam eorundem fratrum exorbitavit a fide etc.*" Potwierdza toż samo komisya Klemensa V na Krzyżaków wyznaczona, którą widzieć w Dogielu na karcie 35.

[1]) Stryjkowski na karcie 333 powiada. Nalazłem też w latopiscach ruskich, z których mam kilka exemplarzów, iż Litwa roku 1307 Połocko wzięła, ale jako i pod kim, nie pisze. Data i okazya tego wzięcia Połocka przez Witena objaśnia się z komisyi wyznaczonej od Klemensa V na Krzyżakow w roku 1309, znajdującej się w Dogielu na karcie 33. Mówiliśmy wyżej z jakiej okoliczności arcybiskup ryski otrzymał księstwo połockie. Domowe książąt litewskich niezgody, były okazyą tej darowizny. Krzyżacy i niemieckie duchowieństwo w Rydze upatrywali zawsze okazyi, aby z tych kłótni mogli korzystać. Gdy ciż Krzyżacy chcąc odrzeć arcybiskupstwo ryskie z dóbr kościelnych, targnęli się na arcybiskupa, i z nim wojnę prowadzili domową, Witen mając dobrą porę do odzyskania Połocka, zdobytego przez poprzedników swoich na Rusinach, ofiarował Krzyżakom pieniądze, i za summę umówioną to księstwo kupił. Widzieć to w texcie rzeczonej komisyi. „*Quodque gravius est, iidem praeceptores et fratres, non solum a confinibus eorundem paganorum, in quibus contra illorum incursus debuissent se murum defensionis opponere, in detrimentum fidelium recesserunt, sed quoddam castrum ejusdem rigensis ecclesiae eisdem paganis pro certa quantitate pecuniae venundantes, regnum Polochense, quod quondam rex Polohensis ad fidem Christi conversus, prolem non habens legitimam, eidem ecclesiae rigensi contulerat pro animae suae salute, dictis paganis non absque jactura multitudinis innumerae fidelium, dimiserunt, cujus occasione duae solemnes cathedrales, Colomen. videlicet et Ruthenen. ec-*

jednego z synów ¹), bądź z innego domu, założyciela

---

clesiae, consistentes in regno praedicto totaliter sunt deletae, quibus castro et regno ad manus dictorum infidelium taliter devolutis, dicti pagani a locis confinium repulsis fidelibus, magnam partem dictarum provinciarum, tunc fidelium multitudine populosam, in solitudinem redegerunt, iisdem fidelibus partim eorundem paganorum miserabili jugo suppositis perpetuo servitutis." Chcieli tym sposobem Krzyżacy ująć sobie Litwinów, którzy jako świadczy Düsburg na karcie 340, sprzyjali Ryżanom, i na ich zawołanie zdobyli zamek Karkuz na Krzyżakach.

¹) Stryjkowski na karcie 273 dając wypis kroniki jakiejści starożytnej inflantskiej, użyczonej sobie od Jana Chodkiewicza kasztelana wileńskiego, między innemi artykułami kładnie i to: Roku 1310 Gwazelute syn króla litewskiego inflantską ziemię wojował. Drugiego roku sam król obległ Ropę zamek. Z tego ułomku kroniki rzeczonej widzieć, że Witen, który w roku 1310 był książęciem litewskim, miał syna Gwazelutę: ale to nie był Gedymin. Stryjkowski czyni tego Gedymina synem Witena, i myśmy tak wyżej powiedzieli. Wszakże wątpliwość zawsze została, a piszącemu historyą kłaść rzeczy wątpliwe za pewne reguła krytyki nie pozwala. Düsburg, który żył wtenczas, i który Witena nazywa zawsze *filius regis*, wspomina o Gedyminie pierwszy raz pod rokiem 1324, iż Jan XXII wyprawił *duos legatos* dla ochrzczenia jego i nawrócenia do wiary, *ad Gediminum regem Letovinorum.* Tejże samej legacyi znajdujemy ślady także spółczesne w listach papieskich w hist. kośc. Rajnalda pod rokiem 1323—24. Nigdzie jednak tam nie widzieć o rodzie tego książęcia. Pierwszy Długosz, który żył za Kazimierza Jagiellończyka prawnuka Gedymina, w półtorasta prawie lat po nim, mówiąc o familii Jagiełły na karcie 6 księgi X powiada: „*Erant Gedimino, qui in Litvanos longo tempore dominatione rapta, et justo principe, apud quem stabulatus officio fungebatur, occiso, imperium exercuerat, septem filii etc.*" Więc według Długosza nie był Gedymin synem Witena, ale jego koniuszym i zabójcą. Za Długoszem poszli Miechowita i Kromer. Starożytny rękopism w ms. królewskich, pisany, ile styl jego okazuje, za czasów Władysława Jagiełły, zaczyna familią tego króla od Gedymina dziada, nie wspominając także o Witenie: „*Apud ducem magnum Gediminum erant septem filii: primus et senior Montivid, secundus Narimunth, tertius Olgerth pater domini regis etc.* Zdaje się, iż ani Długosz, będąc przy dworze Kazimierza, ani ten drugi pisarz współczesny Jagielle, nie pominęliby Witena dla większego lustru familii jagiellońskiej z wywodu jej antenatów. Nie ważyłby się też Długosz czynić zabójcą i uzupatorem pradziada królewskiego, gdyby o tem podówczas powszechnie nie wiedziano i nie mówiono. Przeciwnie Stryjkowski, chcąc obalić powieść Długosza, wysila się na dowody, iż Gedymin był synem Witena. Powiada on, iż ruscy kronikarze starożytni o tem świadczą, iż ten książę

jak wieść powszechna niesie miasta Wilna stolicy potem

---

za życia jeszcze ojcowskiego był uczestnikiem rządu, i na którego pamiątkę ojciec Witen zbudował gdzieś na granicach pruskich zamek Gedyminem nazwany. Iż obywatele litewscy mając w kraju swoim krew książąt litewskich, nie chcieliby obrać pominąwszy prawych książąt zabójcę swojego pana i służebnika. Cóżkolwiek bądź, prócz świadectwa kronikarzów ruskich, którym jakakolwiek wiara być może dana, inne dowody Stryjkowskiego są nader słabe. Naprzód co się tycze zamku Gedymina, ten że był zbudowany jeszcze przed rokiem 1307 świadczy o tym Düsburg, wspominając o jego posadzie i o zburzeniu przez Krzyżaków na kilku miejscach, mianowicie na karcie 356 i 386 — 400. Lecz nie mamy żadnej wiadomości, kto go zbudował, czy Witen, czy Gedymin. Wreszcie gdyby nawet Gedymin był jego fundatorem, wnosić ztąd nie można iż on był synem Witena, ponieważ wiele innych panów litewskich, którzy od swoich nazwisk pobudowali zamki i miasta, czynić to mogli bez synostwa książęcego. Ani mówić można, iż Litwini nie śmieliby pomimo krwi książąt swoich wybrać koniuszego i zabójcę. W barbarzyńskich wiekach, gdzie więcej ważyła potęga i przemoc, niżeli sukcesya, nie trudno o takie przykłady. Wszak według Stryjkowskiego sam Witen był urodzony w Ejragole, i marszałkował potem u Trojdena książęcia litewskiego, przecież książęciem został. Urząd też koniuszych na jakim był Gedymin u Witena, nie był w czasach owych małej wagi, ponieważ znaczył toż samo, co marszałek w domu książęcym, a hetman w czasie wojny. Możnaby więc nie bez fundamentu mówić, że Gedymin był jednym z możniejszych obywatelów żmudzkich, mający obszerne dobra i zamek imienniczy, i że mógł być zabójcą pana swojego. Żmudzkie księstwo, lubo było jednego narodu i języka z Litwą, chodziło dawniej oddzielnie od niej, mając swoich osobnych książąt. Gdy Witen wstąpił na księstwo litewskie po Ławruku, długo była Żmudź w anarchii, podobno dla wichrzenia w tym kraju Pelussy, jednego z książąt litewskich, który miał niechęć ku Witenowi, że go do państwa ubiegł. Düsburg, który tegoż samego czasu pisał historyą krzyżacką, powiada wyraźnie o tej anarchii około roku 1294 na karcie 331, że Ludwik Libencel komendator ragnecki, lubo wiele szkód na Żmudzi czynił, jednak „*diligebant eum in tantum, ut etiam nobiles, per quos Samechia* (Somogitia) *tunc regebatur, populum communem contra regem Letovinorum* (Witenes) *provocarent, sic quod pluribus vicibus convenerunt contra regem ad bellum, ubi aliquando in uno conflictu centum, vel ducenti, vel plures ex utraque parte caderent interfecti. Nec unquam temporibus suis rex Letoviae cum Semechis poterat concordare, ut simul in bello procederet contra fratres.*“ Póki żył zatem Witenes, to jest do roku 1315, była mu Żmudź zawsze przeciwna, będąc pod rządem anarchicznym swoich celniejszych mieszkańców. Dopiero potem gdy Gedymin zabił Witena, jako świadczy Długosz,

litewskiej [1]), a zdobywcy Kijowa i innych ziem ru-

-si wkrótce Peluzę zgładził, poszła Żmudź spokojnie pod jego panowanie. Te są nasze mniemania, na spółczesnych pisarzach, lub blisko żyjących zasadzone. Czekamy pewniejszych dowodów niżeli są Stryjkowskiego i Kojałowicza, abyśmy im prawdę przyznali.

[1]) Po Stryjkowskim i Kojałowiczu powszechne jest mniemanie, że ten Gedymin założył miasto Wilno, zbudowawszy tam naprzód zamek na górze nazwanej góra Turza, z porady jakiegoś Lizdejki, arcykapłana pogańskiego, w obrządkach religii dawnych Litwinów Kriwe Kriwejto nazwanego. Gedymin zabiwszy zwierza tura na tej górze, gdy po łowach usnął, przyśniło mu się, iż widział wilka żelaznego niezmiernej wielkości, którego wycie tak być miało ogromnem, jakoby w brzuchu tej bestyi tysiąc innych wilków zawierało się. Wezwany Lizdejko do tłómaczenia snu książęcego powiedział: iż ten wilk był wróżką przyszłego miasta, którego sława wkrótce się po całym świecie rozejść miała. Stryjkowski tę datę położył pod rokiem 1321, przydając, iż gdy Gedymin zbudował zamek wyższy, którego rozwaliny dotąd widzieć, wkrótce potem, za napływem różnego gatunku ludzi, pomnożyło się przyległe zamkowi miejsce w liczne domy, i urosło w stolicę litewską. Ta stolica książąt litewskich była naprzód w Kiernowie, potem ją Gedymin przeniósł do starych Trok, zbudowawszy tam zamek, a nakoniec w rok potem do Wilna. Nie wiemy zkąd Stryjkowski wyczerpnął tę powieść o żelaznym wilku. To pewna, że pomylił się na Trokach, dając im to nazwisko od troków czyli torby, albo juk na koniach, jakoby Gedymin tyle nastrzelał tam zwierzyny, że jego myśliwcy i inna kompania trokami pełnemi tej leśnej zdobyczy konie swoje obładowała. Litwa nie gadała po polsku, i nie lubiła Polaków, a czemużby Gedymin szukał nazwiska dla swojego zamku w języku polskim? Cóżkolwiek bądź o trokach, wilku i Lizdejce, widzieć pierwszy raz wzmiankę tego miasta Wilna w historyi kościelnej Rajnalda pod rokiem 1323. W tem mieście Gedymin zawarł przymierze pokoju z Krzyżakami, i z tego miasta, albo raczej zamku, pisał list do papieża Jana XXII. „*Datum in castro nostro Vilna anno 1323, Dominica proxima post festum B. Michaelis.*“ Niech się tu czytelnik nie dziwi, iż poganin datuje swój list obyczajem chrześciańskim. Była w ten czas właśnie negocyacya z Krzyżakami, a Gedymin nadzieję czynił papieżowi, że pragnie być chrześcianinem, jako się niżej powie. Wreszcie myli się uczony Hartknoch w notach na Düsburga na karcie 401 powiadając, że przez *castrum Gedimini*, o którego zburzeniu przez Krzyżaki na kilku miejscach mówi Düsburg, ma się rozumieć Wilno. To miasto zdaniem Stryjkowskiego poczęło się budować około roku 1321, lub później nieco, jakośmy mówili z listu papieża Jana XXII. Zaś *castrum Gedimini* zburzone było od Krzyżaków roku 1317 za świadectwem Düsburga, i miało już podówczas swoje przedmieścia. Nadto też *castrum*

skich, jako się niżej mówić będzie. Wreszcie kiedy Gedymin przy początkach panowania miał co czynić w domu z Peluzą i innymi książętami litewskimi, którzy schroniwszy się do Krzyżaków, Żmudź i Litwę różnemi fakcyami mięszali [1]), Henryk wielki komendor pruski, wespół z kawalerami inflantskimi różne szkody na Żmudzi i w Litwie poczynił. Zniszczone powiaty poszawski i miednicki, spalony zamek Bisena, wzięte Kowno i Jurborg, cała prawie Żmudź zawojowana. Z drugiej zaś strony komendorowie inflantscy Kurlandyą sobie podbijali. Posłużyła Krzyżakom do tak pomyślnéj wyprawy zimowa pora, mającym wolne przejścia przez umarzłe rzeki i jeziora, a nieustające w samej Litwie domowe rozruchy. Lecz za uspokojeniem onych przeszło wojenne szczęście na stronę Gedymina. Krzyżacy dawniejszemi zwycięstwami nadęci, zgromadzili liczne chorągwie, i one wybrańcami żmudzkimi do czterech tysięcy pomnożywszy, szli przeciwko książęciu, który stał obozem między Kownem a Jurborkiem w oczekiwaniu posiłków idących z Połocka i Nowogródka, oraz Tatarów sprzymierzonych. Dopełnione przybyciem onych hufce litewskie ruszyły się przez Żmudź ku rzece Żejmile, i tam wkrótce nieprzyjaciela ujrzały. Rozpoczęta bitwa od Tatarów uszykowanych na czele. Sposób ich wojowania Niemcom niezwyczajny pomięszał jazdę. Przyuczeni Tatarzy do pierzchania w pierwszem natarciu, lecz straszniejsi w ucieczce, unieśli zapędzone za sobą Krzyżaki na czoło Litwy, gdzie Gedymin z Gastoldem przywodzili. Rozwolniły się tą pogonią ścieśnione ich szyki, i podały na niebezpieczeństwo. Albowiem i Litwa dostała kroku, i Tatarzy ustawicznemi z boków doskokami srogie w ludziach i koniach łukami swojemi czynili klęski. Mimo to wszystko potykali się mężnie Krzyżacy parując nieprzyjaciela;

---

wspomina się od tegoż Düsburga na karcie 356 około roku 1304. Więc one nie było Wilnem później zbudowanem, ale innym zamkiem, którego posadę kładnie Stryjkowski na pograniczu Żmudzi i Prus, a Düsburg w powiecie Pograude na karcie 356.

[1]) Stryjkowski tych książąt nazywa Peluza, Świtrył, i Drakolit, powiadając, iż ich potem Gedymin pozabijać kazał. Na karcie 343.

i możeby przemogli, gdyby osadzone o podal posiłkowe Żmudzinów hufce, wstydem zdjęte, że powszechnym służyły najezdnikom, z tyłu razem nie natarły. Oskoczeni zewsząd Krzyżacy poczęli się mięszać i słabieć. Jedna nadzieja została w ucieczce, acz i ta nie była pomyślna. Nabito ich wiele w pogoni, wiele się potopiło na przeprawach, a których uboczne lasy pokryły, wytropieni psami od wieśniactwa, tamże z ręki jego polegli. To zwycięstwo przywróciło Litwie tę część Żmudzi, którą Krzyżacy jej zabrali po śmierci Witena [1]).

Rok 1317.

XXIII. Atoli klęskę od Litwy wziętą nadgrodzili Krzyżacy w roku następującym oderwaniem od Polski ziemi michałowskiej. Przed kilkonastą laty [2]) Leszek książę kujawski, dla prywatnych potrzeb swoich zastawił zakonowi tę ziemię, niedzielną z bracią, bez ich zezwolenia a woli króla, jako głowy linii kujawskiej i zwierzchnika całej Polski. Suma umówiona była 180 grzywien denarów toruńskich, pod przepadem zastawy, jeżliby onej w przeciągu trzech lat bądź zastawujący, bądź bracia jego nie oddali. W rok po tym frymarku zaciągnął tenże Leszek 120 grzywien na tęż ziemię, a 62 na dwadzieścia łanów około Brodnicy, pod temiż co i pierwej obowiązkami. Ubóstwo Leszka w czasie wygnania Łokietka stryja, szczupłość też fortuny braterskiej w podrobieniu działów ojcowskich, i równe w kłótliwych okolicznościach za panowania Czechów niedostatki, czyniły nadzieję Krzyżakom, że ta zastawa w ręku ich zostać miała. Lecz lubo rzeczeni książęta, za powrotem Łokietka na tron, winną Krzyżakom należytość bądź przez siebie, bądź przez posłańców swoich, a mianowicie Jana z Plomikowa wojewodę inowrocławskiego wracali [3]), i tę chęć swoję po razy dwa powtórzyli, jednak

---

[1]) Stryjkowski, Kojałowicz. Lecz Düsburg o tem zamilczał.
[2]) W roku 1303 — 1304.
[3]) Długosz na karcie 907.

Krzyżacy składając się zawsze, bez względu na prawo uczciwości i potrzeb, upłynionym terminem wypłaty, woleli mieć ziemię, niżli pieniądze [1]). Po jednym bezprawiu nastąpiło drugie. Leszek dopełniając mało ważącą alienacyą bez braci [2]), bez zezwolenia króla i konsensu obywatelów michałowskich, zaprzedał nakoniec wieczystem prawem tę zastawę, biorąc od tych sumiennych zakonników [3]) dwieście grzywien denarów turońskich, po różnych w tej mierze umowach w Nieszawie i Chełmnie poprzedniczych. Tym sposobem Krzyżacy wydarłszy dawniej Polakom Pomeranią, weszli w posesyą ziemi michałowskiej, a tym nabytkiem w przeciągu niespełna lat dziewięciudziesiąt, jak ich Polska ujrzała, nadbrzeżne morza Baltyckiego kraje od rzeki Leby aż do Niemna opanowali. Wszakże zbliżyła się powoli pomyślniejsza dla ojczyzny chwila.

XXIV. Już było około półtrzecia lata, jak stolica apostolska wakowała po śmierci Klemensa V [4]). Nie mógł Łokietek popierać sprawy swojej rozpoczętej z Krzyżakami o Pomeranią w przeciągu tego czasu, a komisya

---

[1]) *Venditio terrae Michaloviensis* w Dogielu pod rokiem 1317. Widzieć tam te wyrazy: *„Tandem cum post elapsos terminos solutionis faciendae praenominatae pecuniae, reverendo viro fratri Carolo magistro ordinis — ac aliis fratribus suis aliquotiens instaremus, ut saepedictum territorium Michelow, nobis redimendum concederetur, nec obtinere possemus eo quod ad ipsos fratres etc.“*

[2]) Leszek uczyniwszy tę donacyą, obiecuje w niej, iż dopiero potem zezna przed bracią. *„Quod coram nostris fratribus ducibus fateri promittimus.“* — Wyraz instrumentu przedażnego, tak jako i dawniej zastawnego: *„territorium nostrum Michalew, quod nobis cessit ex divisione terrae Cujaviae facta cum fratribus nostris ducibus Praemislio et Casimiro“* nie znaczy tego, że michałowska ziemia dostała się Leszkowi z podziału z bracią, ponieważ oni całych Kujaw nie trzymali, ale że *in divisione terrae Cujaviae* z Łokietkiem i Ziemowitem stryjami, na nich trzech poszła część Kujaw, gdzie była ziemia michałowska, a inne części dostały się wyżej wspomnionym Łokietkowi i Ziemowitowi.

[3]) *„In hoc concordavimus, quod ipsi tanquam utique viri religiosi et conscientiosi.“* Tenże instrument przedażny.

[4]) Umarł Klemens roku 1314 20 kwietnia. Jan obrany roku 1316, dnia 7 augusta.

też owa, wyznaczona przed kilką laty, nie wiadomo jeśli swój skutek wzięła, bądź dla niezjechania komisarzów z odległych krajów [1]), bądź Krzyżacy uchylając się od komisarskiego sądu przez apelacyą do samego papieża, jak często czynić zwykli do upatrzenia zyskowniejszej dla siebie pory, bądź nakoniec Łokietek mając co do czynienia w Wielkiej Polszcze, nim się z synami Henryka głogowskiego zaspokoił, uchylił swoje zamiary na czas inszy. Jan XXII następca Klemensa otworzył mocniejsze nadzieje pozyskania sprawiedliwości z Krzyżaków, a razem otrzymania korony, której przywrócenie było najdzielniejszym środkiem do wiecznego już związku rozrywanych dotąd fakcyami prowincyj, a do postrachu z jedności sił pod jednem berłem, dumnym sąsiadom. Zaszłe okoliczności obiecywały pewny skutek u stolicy apostolskiéj. Nie sprzyjał Jan Ludwikowi bawarskiemu, następcy Henryka VII, iż ten książę w rozerwaniu głosów elektorskich między sobą a Fryderykiem Austryakiem obrany, nie podawszy mu dyploma elekcyi swojej do rozpoznania i aprobaty, czego papieże po elektach wyciągali, miał się za cesarza. Urażony też był na Krzyżaków, iż oni prześladując od lat kilkunastu arcybiskupa ryskiego, dla wyzucia go z majątków, nową przeciwko niemu utworzyli konfederacyą [2]). Prócz tego mógł Jan przewidzieć ambicyą Ludwika, że przy niepłodności Waldemara, a bliskim tak jego zgonie, jak domu brandeburskiego upadku, margrabstwo to mogłoby spaść na dom bawarski pod berłem Bawarczyka, tak tak jak Austrya ze Styryą weszła w dom Habsburski za Rudolfa po zejściu Fryderyka. A jako Łokietek życzył sobie korony, tak papież potrzebował w nim przyjaciela przeciwko Niemcom. Wszystkie stany koronne

---

[1]) Wyznaczeni byli ci komisarze: Jan arcybiskup bremeński, i Albert kanonik rawennateński kapelan papieski.

[2]) Kasacya tej konfederacyi znajduje się w Dogielu w tomie *Livonia* na karcie 38. Data jej *Avinione 12 Cal. Jan. pontificatus anno secundo*; to jest przy końcu roku 1317.

zgodziły się na wyprawę posła do Awinionu. Panów, szlachty, miast, oraz świeckiego i zakonnego duchowieństwa było powszechne żądanie, aby rozerwana domowemi kłótniami od lat tylu, a uciśniona od sąsiednich Rusinów, Litwy i Niemców rzeczpospolita, jednemu już berlu podlegała [1]). Obrócone oczy wszystkich na Gerybarda czyli Gerwarda biskupa kujawskiego, męża rostropnego, wymownego, i wielkiego ojczyzny miłośnika, aby on interesa tak wielkiej wagi sprawował, mianowicie jako świadomy wszystkich postępków krzyżackich, na które w dyecezyi swojej kujawskiej i pomorskiej z pobliża patrzał.

Rok 1318.

XXV. Wyjechał biskup do Francyi mając dane sobie od Łokietka instrukcye, a od stanów listy [2]), i tyle u Jana sprawił, że papież przesłuchawszy wszystkich skarg na Krzyżaki, tak królestwu polskiemu, jak kościołom, mianowicie kujawskiemu poczynionych, wysłał listy upominalne do mistrza z pogrożeniem karą, jeżliby

---

[1]) List papieża Jana XXII z Awinionu do stanów rzeczypospolitej, 19 września 1318, znajduje się w Długoszu na karcie 966 i w Rajnaldzie. Długosz datę poselstwa tego położył pod rokiem 1316, a odpis papieski w roku 1318, to jest blisko we dwa lata. Zdaje się, iż to jest omyłka w chronologii. Wyraz listu papieskiego: *Datum venerabilis frater noster Geribardus*, lubo znać daje, że ten biskup w poselstwie wysłany, długo w Rzymie siedział, nim mu dano respons, atoli wierzyć nie można, aby go miał przewlec przez dwa lata. Podobniejsza więc do prawdy, że Gerybard pojechał do Rzymu około r. 1317 z poselstwem. Wreszcie data listu papieskiego w Długoszu *Avinione XIII Calendas Septembris anno Domini 1319, pontificatus anno III*, sama się sobie sprzeciwia. Nie były dawniej datowane listy papieskie latami od narodzenia Chrystusa Pana, ale latami papiestwa *anno primo, secundo etc. pontificatus*. Musiał kto włożyć omylnie rok ten pański, nie pokalkulowawszy go z rokiem papiestwa Jana XXII. Bo jeżli papież ten obrany był roku 1316 dnia 7 sierpnia, zapewne nie rok 1319 ale rok 1318 wypadł trzeciego roku papiestwa Jana.

[2]) Długosz na karcie 960.

zaborów nie wrócili [1]). Długosz powiada [2]), że Jan przekonany o różne złoczyństwa tego zakonu, tak przez doniesienie Gerwarda, jako i różnych innych wiadomości, zamyślał znieść to szkodliwe spokojności chrześciańskiej i cywilnej zgromadzenie, tak jak przed kilką laty Klemens jego poprzednik z Templarzami uczynił. Wszakże Krzyżacy zamiast pełnienia woli papieża, któremu z powołania posłusznymi być powinni byli, powziąwszy większy gniew na Gerwarda, gdy samemu biskupowi nieobecnemu szkodzić nie mogli, prokuratora jego w Pomerani Pawła pojmawszy we wsi Sokołowie, wtrącili do więzienia, i przez długi czas męcząc, póty w nim trzymali, póki się trzema sty grzywien srebra nie okupił. Mało jeszcze mieli oni na tem. Widząc się być oskarżonymi u stolicy apostolskiej, i przymuszanymi do ustąpienia z Pomeranii, szukali środków w zdzierstwie i bogactwach, aby królewskie i narodu usiłowania obalili. Nakazali w całem tem księstwie uciążliwy podatek, aby każdy jakiegokolwiek stanu obywatel, według proporcyi i taxy majątku swojego, dwudziestą część od grzywny srebra zapłacił [3]). Ta suma do trzydziestu tysięcy grzywien wynosząca, na zubożałym wojnami kraju wyciśniona, pomnożyła się jeszcze bardziej z Gdańska. Krzyżacy włożyli cło na towary okrętowe, a ustanowiwszy prawo nazwane **rodyjskiem**, zabierali w porcie i na brzegach morskich na swój skarb wszystkie majątki nieszczęśliwych rozbitków, które burza wodna ze strzaskanemi

---

[1]) *„Propositionibus publicis in consistorio apostolico editis, tum monitoriis paenalibus a sede apostolica in restitutionem eorum, quae in decimis et villis mensam Vladislaviensem contingentibus in terra Pomeraniae occupaverunt."* Długosz na karcie 964. Jan w liście swoim wyżej cytowanym nazywa Władysława *dilectum filium nobilem virum Vladislaum Cracoviae, Sandomiriae, Siradiae, Lanciciae, Cujaviae, regnique Poloniae ac terrae Pomeraniae ducem et haeredem, et etiam possessorem."*

[2]) Na karcie 965.

[3]) *„Scotum usualem a marca exigendo."* Długosz na karcie 962. Co był *scotus*, co *marca*, mówiliśmy obszerniej wyżej.

statkami na ląd wyrzucała [1]). Tak znaczne pieniądze obrócić oni mieli na poparcie interesów swoich w przeszkodzeniu Łokietkowi do korony, i utrzymaniu się przy Pomeranii; czego gdyby nie dokazali, zostałby zysk przy nich z odartej prowincyi, a nędza i pustynia z ziemią przy Polakach. Wszakże dla przymnożenia większych jeszcze przeszkód Łokietkowi, wysławszy sami do Awinionu niektórych współbraci dla oczyszczenia siebie z uczynionych zarzutów, a zwlekając tylko czas płonnemi u papieża i kardynałów exkuzami, nakłonili Jana króla czeskiego bogatemi darami i obietnicą wejścia z nim w spólny interes, aby on raczej myślił o koronie polskiej, mając jakoweś prawo po żonie Elżbiecie, córce Wacława, niżeli jej dopuszczał wdziewać na głowę temu, który będąc jego nieprzyjacielem, znajdzie bez pochyby więcej sposobności do szkodzenia za osiągnieniem tej dostojności.

XXVI. Usłuchał pochlebnych namów Luxemburczyk; przeto dla zapobieżenia, aby król żądanej korony nie otrzymał, wyprawił poselstwo do Awinionu. Ci posłowie, przekładając publicznie i prywatnie mniemane Jana prawa [2]) do Polski, lubo życzliwości papieskiej ku interessom koronnym i osobie króla nie odmienili, jednak papież ulegając okolicznościom, puścił w przewłokę tę sprawę do lepszej pory, aby się i Czechom nie naraził, i Polaków w nadziei trzymał. Jakoż potrzebna była stolicy apostolskiej przyjaźń Łokietka i pomoc w dalszym czasie, dla postawienia go w stanie oparcia się wzrastającej przemocy Ludwika cesarza i Krzyżaków niepohamowanych. Ujął też go Łokietek świeżem odnowieniem

[1]) To prawo nazywało się *jus naufragii*, i znajome było w Niemczech za czasów cesarzów z familii Karola Wielkiego, jako to widzieć in *Glossar. Latinit. medii aevi* uczonego *Du Cange* pod tytułem *naufragium*. *Jus Rhodium*, ustanowili to prawo Rodyanie wyspiarze bawiący się handlem i żeglugą morską. Jeszcze przed Chrystusem Panem przyjęli one Rzymianie za Juliusza Cezara i Augusta, jako stósowne do różnych spraw z przypadków morskich wynikających. Obacz Frehera, de Morysot, Godefroi, Grocyusza i Geografią j. ks. Karola Wyrwicza opata hebdowskiego na karcie 448.

[2]) Długosz na karcie 962.

starożytnego zwyczaju w Polszcze w podsycaniu kamery apostolskiej wybieraniem groszów świętego Piotra [1]). Bo lubo z dawnych lat, z każdego domu i familii płacono na fabrykę i światło kościelne po trzy denary i przetaku owsa, atoli chybiał częstokroć ten podatek [2]) dla wojen, niedostatku, owszem i dla niechęci dopełniania postanowień rzymskich, jako dla kraju uciążliwych. Lecz Łokietek dla tem łatwiejszego dokonania swoich zamiarów w pozyskaniu korony, przywrócił zwyczaj starożytny z tą odmianą, iż odtąd od każdej głowy wieśniaczej jeden denar kursującej monety miał być statecznie wypłacany, wyjąwszy szlachtę. Długosz, który kronikę swoję za czasów Kazimierza Jagiellończyka pisał, mówi [3]), iż za jego wieku ten podatek trwał w Polszcze nieprzerwanie.

XXVII. Wznieciła się około tego czasu plugawa wiary i obyczajów zaraza w Polszcze, wejściem do niej sekty Dulcynów, tak nazwanej od Dulcyna Włocha, jej wynalazcy. Ten fałszerz przyodziany w kapicę mniszą, dla dania pozoru świątobliwości, lubo żadnym nie był zakonnikiem, rozsiewał po okolicach miasta Nowary w Lombardyi przed kilkonastą laty [4]), prócz innych błędów i te: Że on sam był prawdziwym apostołem, a papieże z kardynałami nie chowali praw ewangielicznych. Że w zgromadzeniu chrześcian wszystkie rzeczy powinny być spólne, a zatem i żony. Tak zwodnicza a lubieżności przychylna nauka znalazła wkrótce licznych obojej płci naśladowców prawie do czterech tysięcy [5]). Z tym ludem udawszy się Dulcyn na miejsca lesiste, a dla gór mniej dostępne, odprawiał swoje haniebne nabożeństwo. Po odbytych poprzedniczych modłach, gaszono wszelkie światło w szopie, a za daniem hasła przez wyrzeczone od pryncypała słowo: rośnijcie i mnóżcie się, następowały trefunkowe, co do rąk przyszło, wszeteczeństwa.

---

[1]) Długosz na karcie 962.
[2]) *Perfunctorie reddebatur.*
[3]) Na karcie 962.
[4]) W roku 1305.
[5]) S. Antonin w swoich dziełach.

Z tegoż mniemanej spólności prawa, wypadał gmin zgłodniały na okoliczne drogi i włości dla łupu i rozboju. Trwało to łotrowstwo do dwóch lat, póki biskup wercelski z Dominikanami inkwizytorami, za ogłoszeniem od Klemensa V krucyaty, wojska krzyżowego nie zebrał, i w gniaździe ich nie dobył. Pojmany Dulcyn ze spólnicą rozpusty niejakąś Małgorzatą, poszedł żywcem na ćwierci i ogień. Wszakże płodny ten kąkol zamnożywszy się wkrótce po Niemczech, Czechach, Morawach i Szląsku, lubo go tam stosami wypleniano, przeszedł aż do księstwa krakowskiego. Pisał papież do Łokietka i książąt szląskich, zalecając im staranie oczyszczenia kraju z tak sprosnej, a przyrodzenie hańbiącej sekty. A że biskup krakowski Muskata niedbale sobie postępował, tenże zgromiwszy go ostrym listym o niedopełnianie pasterskiego urzędu [1]), ustanowił w Krakowie inkwizycyą, już podówczas w innych krajach znajomą. Dopełnienie tej ustawy oddane od papieża Peregrynowi rodem z Opola Dominikanowi, i Mikołajowi z Krakowa Franciszkanowi [2]), z zaleceniem, aby oni w dyecezyach krakowskiej i wrocławskiej ufundowawszy jurysdykcyą swoję, wszelkie przeciwne religii błędy sądzili i karali, a o swoich sprawach Rzymowi donosili. Trwała ta inkwizycya do czasów Zygmunta I, jako się na swojem miejscu niżej powie.

XXVIII. Tenże rok odnowił dawne niesnaski między książętami szląskimi. Opisywać one byłoby rzeczą przykrą dla czytelnika, gdyby z nich nie wypadała przyczyna ruiny Szląska, i odpadnienia od Polski. Henryk Tłusty książę wrocławski pojmany i osadzony od stryja Konrada głogowskiego w okrutnym tarasie, jakośmy

---

[1]) Znajduje się ten list w hist. kośc. Rajnalda pod rokiem 1318 *Cal. Maii.*

[2]) List Jana XXII do tych obu inkwizytorów w bullarium dominikańskiem. *Datum Avinione Cal. Maii, pontificatus nostri anno secundo.* List tegoż papieża w roku 1327 do króla i arcybiskupa gnieźnieńskiego, zalecające im protekcyą inkwizycyi, znajdują się w temże bullarium.

wyżej mówili [1]), ażeby się od tych katowni uwolnił, przymuszonym został ustąpić Konradowi kilka zamków z powiatami. Brat a opiekun synów jego Bolesław świdnicki odzyskał wprawdzie od Konrada powiaty hajnowski i bolesławski, i zachowawszy sobie ten ostatni, oddał drugi synowcowi [2]); atoli kilka innych zostało jeszcze przy Konradzie. Po zejściu obu tych książąt, Konrada i Bolesława [3]), odżywiły się zamorzone niezgody. Bolesław syn Henryka Tłustego przedsięwziął zemstę nad Henrykiem synem Konrada. Nierówny siłami głogowskiemu, ażeby nad nim gniew swój wykonał, związał się z Wacławem królem czeskim i polskim, a pojąwszy córkę jego Małgorzatę, uczynił mu darowiznę tych wszystkich powiatów, które Henryk głogowski wymuszone na ojcu jego przez Konrada, i spadłe na siebie trzymał [4]). Już albowiem zdawna czynili kroki Czechowie, aby z kłótni i rozerwania książąt szląskich powoli ziemie ich zdrobniałe, pod różnemi pozorami odciągając od monarchii polskiej, pod swoje garnęli panowanie. Bo jeśli pominiem wspomnione od nas wyżej tranzakcye między Ottokarem ojcem Wacława i Henrykiem Probusem [5]) poczynione, sam ten Wacław zamyślał dawniej niece o księstwie wrocławskiem, w czasie opieki Bolesława świdnickiego nad niedorosłymi synowcami, gdyby go był ten książę u Landshuta nie zgromił orężem i od dalszych imprez nie uchylił [6]). Upatrzył w lat kilka potem tenże Bolesław zdolną porę do wojny z tymże Henrykiem, gdy on opanowawszy fakcyą niektórych Wielkopolskę po zabiciu Wacława młodszego [7]), drugiego sobie w Łokietku znalazł nieprzyjaciela. Rzecz do prawdy po-

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 187.
[2]) Obacz wyżej na karcie 206.
[3]) Umarł Konrad głogowski w roku 1298. Bolesław r. 1303.
[4]) Obacz w Somersb. t. I na karcie 943 instrument tej donacyi. W tym instrumencie nazywa Bolesław Wacława *socer noster*, oraz obiecuje mu w przeciągu roku nakłonić do podobnej resygnacyi braci swoich Henryka i Władysława.
[5]) Obacz wyżej.
[6]) Długosz pod rokiem 1297 na karcie 888.
[7]) Obacz wyżej.

dobna, że Bolesław wszedł w związek z Łokietkiem przeciwko Henrykowi, ponieważ w dalszych nawet czasach uznawał go za króla i zwierzchnika Szląska, a za jego zdaniem i pozwoleniem tranzakcye czynił [1]). Zbity Henryk od Bolesława, pokoju z nim szukać musiał [2]). Wszakże zwycięzca, zamiast szukania ztąd korzyści, aby przywrócone sobie zabory od książąt głogowskich zabezpieczył, i dzielnice swoje w całości utrzymywał, udał się do lekkomyślnej hojności i rozrzutów, czyniąc różne darowizny szlachcie i miastom, pomnażając fundusze, lub na dobra książęce znaczne długi zaciągając [3]) Zapobiegli wprawdzie tym utratom młodsi dwaj bracia, Henryk i Władysław, kiedy dorósłszy lat uczynili z nim podział księstwa wrocławskiego [4]), zostawując mu księstwo brzegskie z przydatkiem sum umówionych, a dla siebie Wrocław i Lignicę biorąc, lecz ten podział i młodszych zubożył, i Bolesława odłużonego nie nasycił, owszem wkrótce domową między nim a Władysławem lignickim wojnę wskrzesił. Albowiem Władysław, duchowny i subdyakon, zmierziwszy sobie stan kościelny na cudzym chlebie, pod marnotrawnym zastawnikiem, gdy na niego oręża dobył z przybranym ludem, zbity i więziony po dwakroć, wpadł w szaleństwo, nakoniec nędzny tułacz uszedł do Mazowsza i tam się z córką Bolesława nie-

[1]) List tego Bolesława w roku 1324 *24 Junii* w tomie III Sommersb. na karcie 144.

[2]) Długosz na karcie 936. Myli się jednak w dacie, kładąc to pod rokiem 1310 kiedy już Henryk nie żył.

[3]) Długosz na karcie 936. Potwierdzają powieść Długosza różne nadania tego Bolesława wyliczone od Sommersberga w tomie I, na karcie 421.

[4]) Długosz pod rokiem 1315 mówi, że księstwo wrocławskie rozdzielili między sobą bracia na trzy części, na Wrocław, Lignicę i Brzeg, z tą umową: że któremu się dostanie Wrocław, ten brzegskiemu ma zapłacić 48 tysięcy grzywien srebra, a komu Lignica, ten 32 tysiące. Bolesław obciążony długami połakomił się na pieniądze, i wziął brzegskie księstwo. Henryk, któremu się dostał Wrocław, zaciągnąwszy długi u mieszczan i szlachty, opłacił się bratu. Władysław lignicki nie mogąc mu oddać umówionej sumy, puścił w zastawę Lignicę, a sam przy Bolesławie tamże osiadł, zkąd go on wkrótce wygnać przedsięwziął.

gdyś mazowieckiego, kobietą już letnią, ożenił [1]). Takowe książąt wrocławskich utraty i wzajemne niszczenia, uściełały drogę Janowi królowi czeskiemu do opanowania Szląska, jako się niżej mówić nie zaniecha.

XXIX. Lecz Polski stan, polepszając się coraz staraniem Łokietka, uchylał nadzieje czeskie. Gerard biskup kujawski przesiadując od niejakiego czasu w Awinionie na ustawicznych z czeskimi i krzyżackimi posłami kontrowersyach, lubo ich niesprawiedliwe żądania i pretensye zbił dokładnie [2]), czekać jednak musiał dalej, choć po ich odjeździe, na papieską odpowiedź. Względy polityczne Jana puszczały na rozdroże myśl jego względem żądanej od Polaków koronacyi. Umowa między Janem czeskim a Filipem V królem francuskim uczyniona, względem zamęścia Blanki siostry jego stryjecznej [3]) z Karolem synem Jana, obu prawie niemowląt, zastanawiała papieża Francuza, i we Francyi mieszkającego, aby tak Jana jako Filipa nie uraził. Z drugiej strony życzył dobrze Łokietkowi i Polakom, już to przez litość nad upadającym w tak długiem rozerwaniu narodem, już przez chęć utrzymania w Polszcze korony, obowiązanej zdawna do groszów S. Piotra [4]), już nakoniec, że się w Polakach pewnej przeciwko cesarzowi Ludwikowi pomocy spodziewał. W tej niepewności obrawszy średnią drogę, i uznawszy potrzebę króla dla zaspokojenia kłótni domowych w powściągu okolicznego pogaństwa, przełożywszy też poselstwo czeskie w danym arcybiskupowi i stanom koronnym odpisie, lubo wyraźnie nic nie postanowił, dał jednak do zrozumienia, iż naród

---

[1]) Kromer.

[2]) Długosz na karcie 965.

[3]) Długosz na kar. 966. Myla się jednak, nazywając tę Blankę córką Filipa. Blanka była córką Karola *de Valois*, rodzonego stryja królewskiego.

[4]) W wielu listach papieskich widzieć się daje *regnum Poloniae sedi apostolicae censuale*, tak jak inne królestwa, które podówczas płaciły grosz ś. Piotra, lub były pod protekcyą papieską, otrzymawszy od niej dostojność korony.

prawom i woli swojej, było bez krzywdy cudzej, zadosyć uczynić może [1]).

Rok 1319.

XXX. Takową odpowiedź papieską gdy biskup przesłał do Polski, nie zastanowił się naród nad dłuższą koronacyi króla swojego przewłoką. Nie mieli prawa żadnego Czesi do sukcesyi polskiej. Obranie Wacława w zaburzonym czasie, odrzucone od papieża, jako przeciwko prawu Łokietka już dawniej obranego i dziedzica z linii męskiej, zakończyło się z jego życiem. Syn jego Wacław ani był obrany, ani stopy w Polszcze nie postawił. Na darowiznę niewieścią Gryfiny Ruski, wdowy Leszkowej, w kraju nigdy niepraktykowaną, wzdrygał się cały naród, i onej nie przyjął. Na tych prawach mniemanych Jan luxemburski, przez pojęcie za żonę Elżbiety dziedziczki czeskiej korony, córki Wacława, sukcesyą do Polski ścieląc, i królem się polskim tytułując, nie zdawał się Polakom mieć jakąkolwiek sprawiedliwą pretensyą. Przeto nie czekając wyraźniejszéj papieża determinacyi [1]), wyznaczył sobie naród dzień 20 stycznia na dopełnienie tego obrządku. Miasto Kraków, siedlisko książąt, którzy z postanowienia Krzywoustego nad innymi pierwszeństwo z monarchią mieli, obrane, i nad Gniezno przeniesione. Ozdobne gmachy, bezpieczeństwo z murów, liczba mieszkańców, czyniły mu sławę nad inne miasta polskie znakomitszą [2]). Do niego król wje-

---

[1]) List papieski położony całkiem w Długoszu na kar. 966.— Na końcu jego widzieć te wyrazy: „*Nos igitur volentes unicuique jura sua servare, ab hujusmodi promotione ipsius ducis petita ad praesens providimus abstinendum, non intendentes per hoc juri vestro, et aliorum supplicantium praedictorum praejudicium aliquod generari, quin illo sic uti, si et quando vobis expedire videbitur, valeatis, quod jus cujusvis alterius non laedatur. Datum Avinione etc.*"

[1]) *Non expectato expressivo decreto papae.* Długosz pod rokiem 1320. Zdaje się jednak z przyczyn wyrażonych w nocie 1 na karcie 289 że się ten akt koronacyi odprawił w r. 1319. Listy Jana papieża dające Łokietkowi tytuł króla, poczynają się dopiero około roku 1324.

chawszy na dzień umówiony, otrzymał koronę i namaszczenie w kościele katedralnym wespół z żoną Jadwigą, przez ręce Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego, w assystencyi Muskaty krakowskiego i Domarata poznańskiego biskupów, oraz tynieckiego, mogilskiego, jędrzejowskiego i brzeźnickiego opatów. Nazajutrz zaś odziany w szaty królewskie, w rynku krakowskim odebrał od miasta hołd i przysięgę wierności. Od tego czasu miasto Kraków i kościół w nim katedralny wyznaczone na koronacyą królów polskich. Korony też i inne ozdoby, dostojeństwu królewskiemu przynależyte, z Gniezna przeniesione, aż do naszych czasów zostały [2]).

---

[1]) Wspaniałości i bogactw miasta Krakowa dowodem jest niepospolitym, iż to miasto za świadectwem Pontana w historyi duńskiej na karcie 494 weszło w liczbę miast oryginalnie nadmorskich anzeatyckich, czyli w związku handlowym będących. Było ich naprzód 7, potem liczba urosła do 77. Ten związek szkodliwy i straszny, za świadectwem tegoż Pontana, utworzony pod pozorem obrony praw swoich, na wymuszenie u królów i książąt czegoby żądał, rozerwał się w r. 1355.

[2]) Że się Łokietek w Krakowie koronował, niemieccy książęta i pisarze ich narodu pospolicie go w pismach swoich *rex Cracoviae* nazywali. Datę koronacyi jego, to jest roku 1319, zachował Herman Cornerus w kronice swojej na karcie 994. Myła się jednak, kiedy ją kładnie *anno secundo Ludovici imperatoris*, ponieważ Ludwik zaczął panować od roku 1314 w rozerwaniu *imperium* między nim a Fryderykiem austryackim. Dubrawski biskup ołomucki, historyk czeski, na karcie 194 zdaje się urągać Polakom, że nie od cesarza, ale od papieża koronę otrzymali. Inne były czasy za Ottona III cesarza, z którego rąk wziął to dostojeństwo Chrobry, inne za Ludwika bawarskiego. Papieże z cesarzami przywłaszczyli sobie moc rozdawania koron, a w nieuformowanych jeszcze podówczas, ani tak potężnych mocarstwach europejskich, jakie są teraz, patrzali książęta na cesarzów i papieżów jako na szafarzów losów swoich i świata panów. Poszło to w powszechne mniemanie, że powaga i trwałość koron być nie mogła zupełną bez ich rozrządzenia i woli. Wszakże papieże mieli zawsze większą w narodach powagę, dla mocy razem duchownej, i więcej koron rozdali. Jeżli Chrobry szukał tej prerogatywy od cesarza Ottona, i wziął ją z rąk jego, dał okazyą do tego sam Sylwester papież, który przeniósł Węgrów nad Polaków, posyłając berło Stefanowi. Nadto Otton cesarz miał sam w tem swój interes, aby Polaka królem uczynił, potrzebując od niego pomocy przeciwko różnym hordom słowiańskim, które *imperium* niemieckiemu straszne były. Wreszcie przy takiej mocy, jaką miał Chrobry, włożyłby sobie sam koronę, co potem powtórnie uczynił, gdy mu ją Hen-

ryk II następca Ottona dysputował, jako się mówiło w tomie I. Wszelako ponieważ Chrobry nie wziął tego dostojeństwa od papieża, następcy Sylwestra zawsze następcom jego dawali tylko tytuł *ducem Poloniae*, lubo nie była za Sylwestra tak potężna jeszcze moc papieżów aż do czasów Grzegorza VII. Ten papież pomknął do najwyższego stopnia dostojeństwo stolicy apostolskiej w rzeczach nawet cywilnych. Następcy jego pomnożyli onę tak dalece, że do czasów Łokietka, to jest do roku 1300, kilkanaście koron rozdał Rzym między książąt europejskich. Prócz węgierskiej danej od Sylwestra Stefanowi, korony carogrodzka, portugalska, aragońska, bulgarska, czeska, halicka, ruska, norwegska, litewska, serbska, były rozdane od papieżów, jako mówiono w tomie III. Sami cesarze niemieccy dla dopełnienia dostojności swojej, brali od tychże papieżów korony, którzy elekcye ich nawet potwierdzali. Jakoż woleli książęta mieć swoje *insignia* z ołtarza z hołdem i posłuszeństwem kościołowi i namiestnikowi Chrystusa, którego jak ojca szanowali, niżeli od cesarzów, których potęga zawsze im była podejrzana, i którzy ten dar mieli za jakąś cechę poddaństwa świeckiemu *imperium*. W takim stanie za Łokietka trwała jeszcze powaga stolicy apostolskiej. A kiedy innym książętom nie było obległą brać berło od papieżów, toć ani Łokietkowi, który się nawet w liście swoim danym roku 1324 do Jana XXII nazywa „*Dei et apostolicae sedis providentia rex Poloniae.*“ Oświadcza on w temże pismie, że królestwo jego jest podległem *immediate Vicario Christi*, dla pokazania, że Ludwik Bawarczyk cesarz, obrany w rozerwaniu *imperii*, tak jako ani całe jego *imperium* nic nie miało do Polski, aby od niego łaski jakiej prosił, albo onemu podlegał. Wreszcie co powiada Herman Cornerus w kronice swojej wyżej wspomnionej, że Łokietek otrzymawszy koronę od papieża, uczynił *regnum suum tributarium* stolicy apostolskiej, to się ma rozumieć o groszu ś. Piotra, który grosz nie za Łokietka wszedł do Polski, ale od pierwiastków chrześciaństwa, i który grosz nietylko Polacy, ale Czesi, Węgrzy, Hiszpanie, Anglicy, Szwedzi i Rusini płacili do Rzymu, póki ten zwyczaj z czasem nie upadł, za ustawaniem powagi cywilnej papieżów, a pomnożeniem się onej w krajach głów ukoronowanych. Ani ustawa tego pobożnego podatku była za koronę, jako chce tenże Niemiec historyk, ale koronacyą poprzedziła dwoma laty. Owszem mówić można z odpisu papieskiego stanom koronnym, że papież Jan był przeświadczony, iż narody miały moc kreacyi królów, kiedy w liście cytowanym pozwala Polakom używać swojego prawa. A lubo na rzeczoną koronacyą dekretu nie dał, i w przewłokę ten interes puścił, jednak, choć się ta koronacya bez woli jego wyraźnej stała, przecież nie uwlekając solenności i legalności tego aktu, do którego miał się tylko *permissive*, uznał królem polskim Łokiettka, dając mu w listach swoich tytuł *rex Poloniae illustris*, jako ch widzieć kilka w Rajnalda historyi kościelnej.

KSIĘGA IV.

TREŚĆ

KSIĘGI IV.

I. Król oczyszcza kraj z łotrów. Papież wyznacza komisyą na Krzyżaki. II. Strony stawią się w Brześciu kujawskim. Krzyżacy zanoszą apelacyą. Zbici od Litwy zawierają pokój z Gedyminem. III. Dekret na nich aby Pomeranią wrócili. IV. Gedymin Ruś wojuje i zabiera. VI. Koniec monarchii kijowskiej. VII. Kłótnie na Szląsku, którego część poddaje się Janowi królowi czeskiemu. X. Gedymin chce być chrześcianinem. Papieska do niego legacya. Jej nieskuteczność i przyczyny. Dobrzyńska ziemia zniszczona. Władysław jej książę poddaje się królowi. XV. Łokietek szuka

przyjaźni z Litwą. XVI. Syna Kazimierza żeni z Anną córką Gedymina. Przymierza książąt. XVII. Skutek tych związków. Król zawiera ligę z książętami szczecińskiemi. XVIII. Krzyżacy łączą się z książętami mazowieckiemi przeciwko królowi. Mazowsze zniszczone. XIX. Wojna przeciwko Niemcom. Jej powody i okoliczności. XX. Król z Litwą pustoszy margrabswo brandeburskie. XXI. Krzyżacy czynią przeciwko niemu przymierze z Henrykiem wrocławskim. XXII. Książęta szląscy poddają się królowi czeskiemu. XXIII. Litwa powtórnie w Brandeburgii. Krzyżacy w Kujawach, biskupstwo zniszczone. XXIV. Sekta Fratrycellów. XXV. Cesarz mści się nad Polakami lecz próżno. Król burzy ziemię chełmińską. XXVI. Krzyżacy wojują Litwę. Ziemię dobrzyńską. Jan czeski daruje im Pomeranią. Najeżdża Mazowsze i przymusza Wacława płockiego do hołdu. XXVIII. Zniszczenie dóbr biskupa kujawskiego. XXIX. Jan czeski przedaje Krzyżakom ziemię dobrzyńską. Treść krzywd od Krzyżaków poniesionych. XXX. Różne w Kujawach od tychże najazdy i zabory. XXXI. Maciej biskup zawiera z nimi zgodę szkodliwą. XXXII. Król czyni wojenne przygotowania. Wchodzi do ziemi chełmińskiej i dobrzyńskiej. Zawieszenie broni. XXXIII. Jubileusz i wsparcie z niego pieniężne na krucyatę prze-

ciwko Tatarom. XXXIV. Kazimierz rządzcą Wielkiej Polski. Bunt Szamotulskiego i zmowa z Krzyżakami. Zburzenie Kujaw i Wielkiej Polski. XXXVI. Męstwo Wielkopolanów. Szamotulski odstępuje nieprzyjaciół. XXXVII. Bitwa pod Płowcami. XLI. Znowu wojna i zawieszenie broni. XLII. Śmierć Łokietka.

HISTORYI

NARODU POLSKIEGO

KSIĘGA IV.

Rok 1319.

I. Po koronacyi swojej Łokietek obrócił wszystkie starania naprzód do zagruntowania spokojności wnętrznej, potem do interesów publicznych. Zaburzone w narodzie czasy niepewnością berła, które sobie Czechowie i Szlązacy przywłaszczając, ożywili w gminie duch rozbojów otuchą niekarności, namnożyły po kraju wielu złoczyńców. Król chcąc onym założyć tamę, za radą biskupów i panów świeckich, poczynił z nimi różne uchwały i powydawał edykta przeciwko najezdnikom i zbójcom na drogach publicznych [1]); a oddając sprawiedliwość poddanym na sądach, jako osobiście im zawsze przytomny, miłość sobie i sławę jednał. Niemniej go

---

[1]) *Varias constitutiones et edicta decrevit.* Długosz na karcie 972.

zatrudniały publiczne narodu interesa. Przemieszkiwał dotąd w Awinionie Gerward biskup kujawski, który mając dawniej zlecenie królewskie, nie przestawał nalegać na papieża, ażeby wydartą bezprawnie od Krzyżaków Pomeranią wrócić królowi rozkazał. Dał się nakoniec nakłonić papież, ażeby tak wielkiej wagi interes urzędowne mógł mieć dokonanie, wyznaczył komisyą, zdając rozsądek całej sprawy na Janisława arcybiskupa gnieźnieńskiego, Domarata biskupa poznańskiego, i Mikołaja opata mogilskiego [1]). Wyraża on w liście swoim dobrodziejstwa Krzyżakom od poprzedników królewskich uczynione w nadaniu ich różnemi nieruchomemi i ruchomemi dobrami, wyrzuca im, że zostawszy fundatorom swoim niewdzięcznymi, ściągnęli potem drapieżne ręce na Pomeranią, dziedzictwo dawne książąt polskich, a trzymając ten niesprawiedliwy zabór więcej ośmiu lat, krzywdy narodowi z pogorszeniem chrześciaństwa, na którego obronę byli wprowadzeni, dotąd czynić nie przestają [2]). Daje moc zupełną, bez żadnych wybiegów prawniczych i zwłok sądowych, oraz założenia apellacyi, jako sposobów wynalezionych do uchylania się od satysfacyi, wejrzeć w interes, a za uznaniem prawdy przymusić nieposłusznych do restytucyi, z pomocą nawet świeckiego ramienia. Uchyla nakoniec wszystkie od przodków swoich nadane tymże Krzyżakom przywileje, mocą których mogliby oni czynić lub wynajdować jakowe pozory do nieposłuszeństwa dekretowi, a lekce ważenia powagi komisarzów [3]).

---

[1]) List papieża Jana do tych komisarzów znajduje się w Dogielu i Długoszu pod datą *III Idus Septembris pontificatus anno IV*, co przypada na rok 1319.

[2]) *Sed ipsi dicto duci se reddentes ingratos, et ad bona ipsius rapacitatis manus extendentes, illicite ipsum ducem terra sua Pomeraniae Vladislaviensis dioecesis, quae de regno Poloniae fore dignoscitur, temeritate propria spoliantes etc.*

[3]) *Non obstantibus etc.* słowa bulli wyżej cytowanej.

Rok 1320.

II. To postanowienie poczęło przychodzić do skutku w następującym roku. Król mając sobie pokazany list papieski od arcybiskupa, wyznaczający go komisarzem, ponieważ ta sprawa iść miała sądownie, mianował ze strony swojej plenipotentów, Filipa kanclerza koronnego, Zbigniewa kanclerza sieradzkiego a podkanclerzego koronnego, i Jana kanonika rudzkiego kapelana swojego [1]), dając im moc zupełną czynienia to wszystko, co w takowej okoliczności czynić będzie należało [2]). Niemniej Krzyżacy ostrzeżeni od tegoż arcybiskupa o woli papieskiej, nie unikając powierzchownie tego sądu, lubo w wyrazach plenipotencyi swojej, sędziów od papieża postanowionych samozwańcami tytułują [3]), wyznaczyli prokuratorem Sygfryda z Papowa, kapłana swojego zakonu [4]). Stawiły się obie strony zapozwane w Brześciu kujawskim na pierwszym terminie, i plenipotencye pokazały. Wszakże na tem się tylko zakończyło. Albowiem Sygfryd zaskarżywszy uciążliwość sądu, i nie uznawszy arcybiskupa z kolegami za sędziów przyzwoitych, założył apellacyą do stolicy apostolskiej, lubo od niej samej sąd ten był wyznaczony, i z Brześcia wyjechał. Ten postępek krzyżacki nie odmienił postanowienia sędziów.

---

[1]) Plenipotencya Władysława króla w Dogielu na karcie 44. *Actum et datum in Sandomiria X. Calend, Aprilis 1320. Praesentibus etc.* Kanonik rudzki toż samo co wieluński.

[2]) W tej plenipotencyi widzieć wszystkie punkta moc plenipotenta rozciągające.

[3]) *„Qui se asserunt judices a sede apostolica delegatos."* Obacz w Dogielu na karcie 24.

[4]) Tę krzyżacką plenipotencyą dał vice-mistrz pruski *Fridericus praeceptor et magister fratrum Teutonicorum domus S. Mariae per Prussiam et Pomeraniam etc. Datum IV Idus Aprilis 1320.* Obacz w Dogielu na karcie 24. Ten Fryderyk de Valdenburg zastępował miejsce wielkiego mistrza Karola. Mówiliśmy wyżej pod rokiem 1309 w nocie o Krzyżakach, iż zakon ich składał się ze trzech udziałów mniszych, *sacerdotes*, *equites*, *laici*.

Janisław na mocy bulli papieskiej, uchylającej wcześnie wybiegi apellacyjne [1]), odrzuciwszy protestacyą Sygfryda, kończył rozpoczęty proces, przenosząc sądy do Inowrocławia, gdzie przez cały rok toczyła się sprawa w zwykłych prawnościach, jakie podówczas sądowe juryadykcye mieć mogły przepisane [2]). Jaki zaś ona skutek wzięła, lata dalsze okażą. Wreszcie nieposłuszeństwo i niesprawiedliwość krzyżacką zdała się ukarać tegoż roku sama opatrzność. Henryk de Plotzke, z mistrza niegdyś pruskiego [3]) marszałek zakonu, uczyniwszy przy końcu miesiąca lipca najazd na powiat miednicki, gdy kraj żmudzki niszczył, oskoczony od obywatelów tamecznych, poległ na placu z 29 Krzyżakami i wielą żołnierstwa z Sambii i Memla na tę wyprawę ściągnionego. Żmudzini zaś otrzymawszy zwycięstwo, jednego z Krzyżaków nazwiskiem Gerharda Rudę, wójta sambijskiego, żywcem w zbroi na koniu spalili na ofiarę swoim bogom [4]). Po tej klęsce Fryderyk de Valdenburg namiestnik mistrza krzyżackiego zawarł dwuletni pokój z Gedyminem, dając mu czas do zdobyczy ruskich krajów [5]), jako się na swojem miejscu mówić będzie. W tymże roku Karol król węgierski, wdowiec po dwu pierwszych żonach wkrótce po sobie zmarłych, Maryi księżniczce cieszyńskiej, córce Kazimierza, i Beacie siostrze Jana króla czeskiego, poślubił sobie Elżbietę córkę Łokietka, która od posłów królewskich do Budy zawieziona, tamże ukoronowaną została.

---

[1]) *Apellatione postposita.* Słowa bulli.

[2]) Długosz na karcie 974.

[3]) Obacz pod rokiem 1309.

[4]) Dusburg na karcie 390, *VI. Cal. Augusti.*

[5]) Kojałowicz na karcie 251. Być to mogło, że ten pokój był zawarty, ponieważ w Dusburgu nie widzieć pod rokiem 1321 żadnej wojny między Litwą a Krzyżakami. Zdaje się jednak, iż rzeczony pokój stanął w roku 1320 między Litwą a Fryderykiem de Valdenburg namiestnikiem Karola trewirskiego, nie z Karolem, który w roku 1320 wyjechał do Awinionu, jako się mówić będzie w nocie na karcie 312.

Rok 1321.

III. Nadchodził ten czas, ażeby zaczęty więcej niżeli przed rokiem interes Krzyżaków, a zwlekany od nich przez niesposłuszeństwo, przyszedł do końca. Janisław arcybiskup dokonywując rozpoczętą z ramienia papieskiego sprawę, przesiadywał w Inowrocławiu na słuchaniu świadków, wybranych z ludzi wiarą powszechną i urzędami zaszczyconych [1]). Weryfikował szkody, posyłał pozwy, i one w Toruniu, dla wiadomości publicznej, po drzwiach kościelnych za każdym aktem przybijać kazał. Czem gdy Krzyżacy gardzili, nie stawając do sądu, i składając się apellacyą, sędziowie po roztrząśnionej zupełnie sprawie, za naleganiem plenipotentów królewskich [2]), i położeniem od nich konkluzyi, w przytomności prokuratora krzyżackiego Sygfryda przystąpili do wydania wyroku. Oświadczyli w nim naprzód, iż postępując sobie według przepisu listu papieskiego, mogliby nawet bez sądu i obrządków sądowych wejrzeć w polecony interes, i o nim stanowić. Że zastanawiając się nad ważnością interesu, zasięgali rady od ludzi mądrością znakomitych, słuchali godnych wiary świadków, spólnie i oddzielnie wzywanych, roztrząsali świadectwa od nich na piśmie podane, a dopełniwszy wszystkie obowiązki sądu, w przytomności samego prokuratora krzyżackiego, mającego moc zupełną od swojej starszyzny i zakonu, przystępują do ogłoszenia dekretu. Treść jego była taka. Ziemia pomorska we trzech swoich powiatach gdańskim, świeckim i gniewskim ze swojemi przynależnościami, niesprawiedliwie i nieprawnie od zakonu zabrana, wrócić się ma do właściwego onej dziedzica króla polskiego. Szkody od Krzyżaków koronie poczynione, w zatrzymaniu należących jej dochodów

---

[1]) *Pontificali, abbatiali et militari dignitate insignes.* Długosz na karcie 974.

[2]) Obacz w Dogielu na karcie 45 konkluzyą prokuratorów królewskich. „*Quare petimus nomine quo supra, conditione ex-*

tak realnych, jako być mogących, wszelkiego rodzaju, od czasu zaboru aż do niniejszej daty do trzydziestu tysięcy grzywien monety i wagi polskiej wynoszące, a od królewskich plenipotentów i świadków zaprzysiężone, w pieniądzach wrócone być powinny. Obowiązani nadto być mają Krzyżacy wypłacić królowi sto pięćdziesiąt grzywien groszy praskich, wyłożonych na wydatki prawne według zaprzysiężenia tychże plenipotentów. Ten wyrok ogłoszonym był od arcybiskupa i jego kolegów w kościele świętego Mikołaja inowrocławskim, w przytomności mnogiego ludu dnia 10 lutego [1]). A gdy Krzyżacy zadosyć mu uczynić nie chcieli, wydane były na nich klątwy kościelne po całem królestwie, o których zniesienie lubo mistrz wielki Karol, przytomny podówczas w Awinionie dla usprawiedliwienia się przed papieżem [2]), nalegał, i na to instancyi różnych książąt używał, zostały one jednak na Krzyżakach dla niewróconej Pomeranii [3]).

---

canone redintegranda magistrum et commendatores de Gdańsk, de Gniew, de Swiece, qui ipsam possident, quod eam et fructus inde perceptos, et qui percipi potuerunt, a tempore dejectionis, quos aestimamus ad XXX millia marcarum monetae et ponderis regni Poloniae, per vos procedendo summarie et de plano, ac sine strepitu ac figura judicii, dicto domino nostro regi restituant, aeternaliter condemnari. Petimus etiam expensas in lite factas et protestamur de faciendis". Ta suma wyniesie na monetę naszą teraźniejszą około 1,440,000 złotych.

[1]) *Quarto Idus Februarii.* Długosz na karcie 980.

[2]) Że był w Awinionie ten Karol, zaświadcza Dusburg na karcie 374. „*Hic vocatus a sanctissimo patre et domino Joanne XXII papa, stetit cum multis fratribus in curia Romana per annum*". Pojechać tam musiał na początku roku 1320, ponieważ w tymże roku dał plenipotencyą Sygfrydowi Fyderyk de Waldenburg jego namiestnik, jako widzieć w Dogielu na karcie 44. Nie wrócił się już ztamtąd do Prus, ale zachorzawszy w Awinionie pojechał do Trewiru ojczyzny swojej, gdzie mieszkał do śmierci, zaszłej około roku 1324. Dusburg na karcie 374—403. Przez te kilka lat niebytności mistrza wielkiego rządził zakonem jego namiestnik, jak go nazywa Dusburg na karcie 392 *gerens vicem magistri generalis*, aż do obrania w roku 1334 Wernera de Orsele, o którym będzie potem mowa.

[3]) Długosz na karcie 980.

IV. Tymczasem, gdy Polacy z Krzyżakami bronią tylko duchowną walczyli, dla niezdolnych jeszcze sił narodowych po srogim głodzie [1]), oraz dla zawartego z Litwą pokoju, i tak długiego prowincyj koronnych rozerwania Gedymin książę litewski bezpieczny od Krzyżaków, obrócił szablę na ruskich książąt. Panowali podówczas w księstwie włodzimierskiem Włodzimierz, w łuckiem Leon, a w kijowskiem Stanisław; pierwsi dwaj potomkowie podobno Daniela króla ruskiego, o którym w wyższych latach mówiliśmy [2]). Gdy książę

[1]) Trwał ten głód straszny od roku 1316. Długosz na karcie 970.

[2]) Stryjkowski na karcie 349 a za nim Kojałowicz położyli imiona tych książąt, nie czyniąc żadnej wzmianki czyjemi oni byli synami. Dowiedliśmy wyżej że Daniel król ruski miał brata Wasila, a ten Wasil miał syna także Wasila, i że tenże Daniel prócz synów Leona i Romana miał jeszcze syna Mścisława. Lecz nie wiadomo nam kto byli ci dwaj książęta Włodzimierz i Leon. Że jednak posiadali księstwa włodzimierskie i łuckie, wnosić można, że szli ze krwi Danielowej i jego synów. Zdawałoby się jednak, że to byli synowie Leona Daniłowicza, książęcia ruskiego. O bracie jego Romanie nie mamy innej wiadomości prócz tej, że się był ożenił z Gertrudą Austryaczką, i że straciwszy nadzieję sukcesyi Austryi, jako mówiono wyżej, żonę porzucił. Leon zaś, że miał dzieci, świadczy przywilej jego dany w 1301 arcybiskupowi rusko-halickiemu, w którym widzieć te słowa: „A na moje słowo ne treba ustupatysia nikomu, ni otniaty, ni dytiom moim ni tym etc". Przeczyć temu nie można, aby i po śmierci książąt ze krwi Leona, nie byli jeszcze jacy książęta kolateralni, lecz ci kniaziowie do sukcesyi nie należeli, mając tylko na Rusi dobra znaczne i tytuły kniaziów, jaki był podobno Andrzej Jarosławowicz, o którym wspomina tenże Leon w liście cytowanym. Sukcesya Rusi czerwonej przeszła do książąt mazowieckich przez Maryą, żonę Trojdena mazowieckiego, a córkę Leona starszego, gdy już wspomnieni książęta ruscy żyć przestali. Włodzimierz poległ w bitwie pod Włodzimierzem, a Leon nad Pierną. Że oni byli ostatni z familii Daniela, zaświadcza list Łokietka znajdujący się w Rajnaldzie, pisany do Jana XXII papieża w roku 1324 dnia 22 lipca: „*Sanctitati vestrae insinuatione praesentium cum dolore reverentius intimamus, quod cum duo ultimi principes Rutenorum de gente schismatica, quos immediatos pro scuto inexpugnabili contra crudelem gentem Tartarorum habebamus, decesserunt ex hac luce etc*". Po zejściu tych dwóch ostatnich książąt ruskich, Bolesław mazowiecki syn

litewski był zatrudniony wojną krzyżacką, upatrzywszy Rusini sposobną porę do zabrania Litwinom księstw, niegdyś na przodkach swoich zdobytych, wkroczyli w państwo rusko-litewskie [1]). Włodzimierz włodzimierski pustoszył ziemię nowogrodzką, i przeszedłszy nawet Nie-

---

Trojdena wspomnionego objął księstwo ruskie, jako świadczy list tegoż Jana papieża pisany w roku 1327, 17 lipca do Łokietka, w którym mu zaleca, aby Bolesława *ducem Russiae, qui ex ritus imitatione Graecorum ab universalis sanctae Romae matris ecclesiae unione dividitur*, to jest, że został dyzunitem z katolika, ażeby go król pokrzepiał w porzuceniu przyjętej dyzunii. Co się tyczy Stanisława, wierzyć można, iż on był ze krwi owego Dymitra, którego Daniel król ruski osadził w Kijowie około roku 1240, wygnawszy Rościsława. Znajduje się w Kulczyńskim *in specimine Hist. Ruthenicae Ecclesiae* w tomie II na karcie 35 konstytucya wielkiego kniazia Wasila Dymitrowicza, która się poczyna: „*Ecce ego magnus dux Basilius Demetri filius sedens cum patre meo Cypriano metropolita Kijoviensi et totius Russiae etc*". Wyrazy *magni ducis*, i rada z metropolitą Cypryanem kijowskim są dowodem, iż Wasil był książęciem kijowskim, ponieważ książęta tameczne, choć ich moc była osłabioną przez dawne niezgody z innemi książętami, oraz odrywki przez nich od tego księstwa, a nakoniec przez tatarskie sąsiedztwo, i przeniesioną stolicę do Halicza, a dalej do Lwowa; jednak pamiętając na dawne pierwszeństwo, tytułowali się *magni duces*. Ten więc Bazyli być mógł synem Dymitra i wielkim książęciem kijowskim. Jeżli panowanie jego przypada w czasie Cypryana metropolity, zaiste było to pod rokiem 1301, ponieważ pod tym rokiem widzieć list Leona książęcia ruskiego nadający przywileje cerkwi halickiej, w którym się wspomina tenże Cypryan metropolita. Być zatem mogło, że jak Bazyli był synem Dymitra panującego w Kijowie, pod rokiem 1240, tak Stanisław synem Bazylego panującego tamże po roku 1300. Myli się jednak Kulczyński kładnąc później kilkadziesiąt lat tego Cypryana.

[1]) Litwini zabrali część znaczną dzierżaw ruskich po zburzeniu onych przez Tatary. Gdy się to pogaństwo usunęło za Dniepr, Daniel Romanowicz, który przedsięwziął wskrzesić monarchią ruską z tej strony Dniepra, korzystając z niezgód Mendoga książęcia litewskiego z synowcami, a wojny jego z zakonem krzyżackim, zabrał Mendogowi część Rusi czarnej od Wołynia, lecz nie wiadomo jaką. Mendog chcąc mieć protekcyą papieża przeciwko Krzyżakom i Rusinom, ochrzcił się, i koronę otrzymał. A że około tegoż czasu Daniel porzucił przyjętą unią z kościołem rzymskim, stolica apostolska darowała Mendogowi ruskie księstwo. Wołstynik syn Mendoga chrześcianin, zamyślał odebrać Leonowi następcy

men, najeżdżał dalsze kraje aż do rzeki Wilii [1]). Leon zaś łucki ze swoimi ludźmi naszedłszy brzeskie i podlaskie dzierżawy, stołeczne ich miasta Brześć i Drogiczyn zabrał. Gedymin ruszył naprzód ku Włodzimierzowi, i zamek tameczny obległ. Bronili się oblężeni póki im nie przyszedł na odsiecz sam książę, prowadząc Wołyńców z Tatarami. Wydana bitwa pod zamkiem, w czasie której gdy Tatarzy przemożeni od żmudzkiej piechoty a jazdy litewskiej pierzchnęli, Włodzimierz też na placu poległ. Przestraszeni śmiercią książęcą Wołyńcy, poddali się zwycięzcy, zamek mu bramy otworzył. Pomkniony oręż do Łucka z równą pomyślnością. Leon książę zatrwożony sąsiednią klęską, uszedł aż do Brańska siewierskiego, gdzie zięć jego Roman panował. Przeto garnizon nie mając wsparcia, wespół z bojarami i całą czernią przyjął za pana Gedymina, i przysięgę poddaństwa wykonał. Za przykładem Wołyńców poszli ziemianie brzescy, do których stolicy zjechawszy Gedymin, umyślił w niej przezimować, gotując większe siły na opanowanie Rusi pozostałej. A jako w Włodzimierzu i w Łucku starosty i inne urzędniki narodu swojego, tak w Brześciu ustanowił. To się działo przy końcu roku 1320, wkrótce po zawartym pokoju dwuletnim z Krzyżakami.

V. Za nastąpieniem zaś wiosny, ściągnąwszy z zimowych stanowisk wojsko, i pomnożywszy one nowemi z Litwy, Żmudzi, Płocka i Nowogródka posiłkami, wyszedł z Brześcia, dążąc przez Polesie do księstwa kijowskiego. Wzięty w ciągnieniu Owrucz z Żytomierzem, i ludem litewskim osadzony. Już się Litwa zbliżała do Kijowa, kiedy Stanisław postanowił zagrodzić jej dalszą drogę, a nie dopuszczając do stolicy, w polu szczęścia próbować. Przywiedli mu na pomoc pobliżsi książęta za Dnieprem, Oleg perejasławski i Roman brański, znaczne pułki. Leon też łucki, wetując poniesionej utratą

Daniela Wołyń, lecz zabity zdradą jego, nie wykonał swoich zamiarów. Rzecz do prawdy podobna, że następcy Wolstynika odzyskali od Rusinów zabory poczynione przez Daniela, lubo zatrudnieni wojną z Krzyżakami, nie mogli wojować w dalszych krajach ruskich, które dopiero potem Gedymin opanował.

[1]) Stryjkowski na karcie 343.

Łucka szkody, znaczny poczet przyprowadził. Obóz powszechny założony nad rzeką Pierną sześć mil od Kijowa, gdzie za zbliżeniem się nieprzyjaciela wydana bitwa. Pierwszy na Litwinów natarł Stanisław kijowski z ufcem swoim i Tatarami sprzymierzonymi. Obie strony równie się potykały, póki Gedymin odłączywszy się od walnego wojska z potężnym udziałem, nie wziął w bok Rusinów, i rozdwoiwszy ich siły, szyków razem ściśnionych nie pomięszał. Poczęli ustępować Kijowianie, a przykładem swoim, mimo wszelkie usiłowania i dowody męstwa dawane od Leona łuckiego, Wołyńców z Perejasławianami za sobą pociągnęli. Wtem zabito Olega z Leonem. Rozpacz i bojaźń z utraty wodzów, pomięszała bardziej ruskie wojska, oraz do powszechnej ucieczki przymusiła. Stanisław z Romanem brańskim aż do Rezanu uciekł; gmin żołnierski w pogoni bity do nocy, plac i obóz zwycięzcom zostawił. Nazajutrz Gedymin rozdawszy łupy między swoje rycerstwo, szedł bez przeszkody pod Kijów. Spodziewana odsiecz od książąt utrzymywała przez czas niejaki ludzi zamkowych, że na przypuszczane pokilkakroć szturmy i posyłane przez trębaczów pogróżki, mało dbając, dawali odpór oblężeńcom. Lecz uchylona wszelka nadzieja z ucieczką i niepowrotem Stanisława, przymusiła ich do poddania się Gedyminowi. Wyszły przeciwko niemu z miasta wszystkie stany, duchowny, bojarski i gminny, czołem bijąc, a wielkim książęciem kijowskim ogłaszając [1]). Gedymin odebrał od nich przysięgę, i wjechał przez miasto na zamek. Tam uczyniwszy gubernatorem księstwa Mindowa książęcia olszańskiego, idącego ze krwi dawnych książąt litewskich, który się na ruską wiarę ochrzcił, po kilku dni spoczynku, blisko okoliczne zamki:

---

[1]) Ta jest podobno epoka, od której książęta litewscy zdobywszy Ruś i księstwo kijowskie, poczęli się pisać wielkimi książętami litewskimi, obyczajem ruskich książąt na Kijowie, którzy nad innemi zwierzchność mieli.— Od tej daty widzieć listy papieża Jana XXII, gdzie Gedymina nazywa królem litewskim i ruskim, owszem, że sam Gedymin brał te tytuły zaświadcza w liście swoim do króla francuskiego Karola w roku 1323, 7 listopada: „*Gedemin, qui se regem Letoviae et Ruthenorum intitulat etc.*“

Białogródek, Ślepowrot, Kaniów, Cerkassy pobrał. Szedł potem do księstwa siewierskiego, i wziąwszy także Brańsk z Perejasławiem, granice litewskie aż do Putywla pomknął.

VI. Ten był koniec monarchii rusko-kijowskiej, która około półczwartasta lat w różnych przygodach pod książętami ze krwi Włodzimierza trwała. Rozdział państwa ruskiego na kilkunastu synów tego monarchy, bardziej jeszcze zdrobniony między tegoż wnukami i prawnukami, pomnożył fakcye i domowe wojny. Dostojeństwo zwierzchności nad innymi książętami do kijowskich przyłączone, słabym było, jak w Polszcze przy krakowskich, rządu powszechnego styrem. Potęga młodszych ważyła częstokroć losami starszych, i tron ich do siebie przenosiła. Monarchowie kijowscy próżnym być poczęli jednowładztwa obrazem, a państwo ich dla powierzchownej starszeństwa prerogatywy, celem tylko ambicyi i kłótni ustawicznych zostało. Korzystali ztąd nieraz Polacy, kiedy począwszy od Bolesława Chrobrego, aż do Krzywoustego, owszem i dalej do Kazimierza Sprawiedliwego, przez dwa wieki mieli Ruś za hołdowniczą, wybierając z niej daniny, i nakazując wojska posiłkowe dotąd, póki zwycięzka rzeczpospolita, sama potem działami książąt pokrewnych rozszarpana, ni czasu, ni sił, ni zamysłu do ukrócenia zbuntowanych mieć nie mogła. Rusacy przymierzom niewierni, w podległości niespokojni, wybijali się z pod jarzma Polaków, gdy od nich sholdowani byli; wojowali z sobą, gdy się wolnymi być ujrzeli [1]). Roman Mścisławicz podźwignął nieco upadającą monarchią, gdy w tymże czasie książęta włodzimierscy nad Klasmą, nową za Dnieprem dźwignęli dynastyą. Uformowane przez Romana księstwo halickie już i prawa, i książąt dawało Kijowianom. Lecz i to nie długo trwało. Zabity pod Zawichostem Roman zostawił dzierżawy swoje na łup Węgrom i Polakom, a następna tatarska Mogułów nawała, zgnębiwszy zadnieprskie Rusiny, i jarzmo na nich dannicze włożywszy, osłabiła równie państwo ruskie z tej strony tejże rzeki

[1]) Mniszech marszałek w. koronny w Kazimierzu Wielkim na karcie 24.

leżące, osiadając i gnieżdżąc się powoli w nadbrzeżnych morza Czarnego krainach. Przywrócił mu znowu moc i powagę Daniel syn Romana. Zwycięzca Kolomana, wyrzuciwszy Węgrów z Halicza [1]), sam z niego wkrótce przez Izasława kijowskiego wygnanym został. Przywrócony znowu do tegoż księstwa, trzymając razem włodzimierskie, opanował mało co przed najazdem tatarskim [2]) Kijów, spuszczając bratu Wasilowi księstwo halickie. Tatarzy dawali wtenczas prawa Rusinom. Daniel pod pozorem większej zdolności oparcia się pogaństwu, otrzymał od papieża Innocentego IV koronę ruską, a wzbiwszy się przez to w powagę i potęgę, rządził wielowładnie ruskim narodem. Lecz syn i następca jego na włodzimierskie i kijowskie księstwa, pomnożywszy ojcowskie dzierżawy księstwem halickiem po stryju Wasilku [3]), a podobno łuckiem po Romanie bracie, lub Swarnonie, utrzymywał one za pomocą sąsiednich Tatarów, przeciwko Litwie i Polakom. Lwów od niego zbudowany począł być zamiast Halicza stolicą Rusi. Nie mieli tego szczęścia następni książęta. Litwa możniejsza coraz opanowaniem dzierżaw ruskich, przez Tatary około Niemna, Bugu, Prypeci, i górnego Dniepra zniszczonych, a ustanowicznemi z Krzyżaki bitwami porządnie wojować wyuczona, zabiwszy nakoniec we dwu potyczkach Włodzimierza z Leonem, przegnawszy Stanisława, opanowała wołyńskie i kijowskie księstwa. Wkrótce też Ruś czerwona z Podolem, przez sukcesyą po córce Leona starszego przeszła do książąt mazowieckich. Ztąd wyniknęły na potem owe po złączeniu nawet polskiego narodu z litewskim spory między nimi o Wołyń, Kijów i Podole, gdy Litwini mieczem Gedymina zawojowane te kraje być powiadali, Polacy zaś wspominając zwycięstwa swoich Bolesławów, i sukcesyą Trojdena, panowanie koronne nad Rusią utrzymywali. Lecz o tem niżej.

---

[1]) Obacz w tomie III pod r. 1222 i 1240.
[2]) Obacz w tomie III pod rokiem 1240.
[3]) Stryjkowski na karcie 294.

Rok 1322.

VII. Gdy więc tak Litwa granice swoje rozszerzyła, nikczemniała coraz bardziej przez niezgody braterskie jedna z najpiękniejszych część dziedzictwa królów polskich na Szląsku, przyjmując czeskie panowanie. Przed kilką laty [1]) Bolesław lignicki na Brzegu, syn najstarszy Henryka Tłustego [2]) wznawiając zemstę krzywd ojcowskich nad Konradem synem Konrada głogowskiego, który ojca jego więził, i kilka mu powiatów zabrał, zniszczył księstwo jego oleśnickie, prześladując go dotąd, póki mu Konrad Namisłowa, Beroltowa, Krucyburga, Byczyny i Kunceszładu nie ustąpił [3]). Zlitowawszy się nakoniec nad zbużonym Konradem, Wolawę mu i Lu bens darował. Atoli nie nasyciły tego rozrzutnika i zdziercę tak bogate zabory. Przemarnowawszy wkrótce liczne dochody na próżną okazałość i zbytkowne darowizny, tyle znowu naciągnął długów, że Bernardowi świdnickiemu [4]) powiat niemiecki [5]), a Hajnów z Goldbergiem mieszczanom wrocławskim w zastawę puścił. Pomnożone długi rozrzutami, nie mogły być zaspokojone, chyba przez nowe występki w umyśle statku i wstrzemięźliwości niecierpiącym. Obrócił oczy Bolesław na Wrocław, dziedzictwo brata Henryka, niemającego potomków płci męskiej [6]), żądając od niego, aby mu tego księstwa ustąpił. Na co gdy Henryk zezwolić nie chciał, szukał pomocy od Jana króla czeskiego. Zamyślali zdawna Czesi o opanowaniu Szląska, upatrując korzyści ze słabości zdrobniałych książąt tamecznych, ich niezgód, a zniemczałych już umysłów, i niechęci ku Polakom. Już były w ich ręku i podległości księstwa

---

[1]) Roku 1319.
[2]) Obacz genealogie.
[3]) Długosz, Kromer.
[4]) Obacz genealogie.
[5]) Nimsz, Niemce.
[6]) Obacz tablice genealogiczne.

opawskie, opolskie, bitomskie, falkenberskie, owszem i po części wrocławskie [1]), zagarnione przez ułudy, podarunki, nabycia i inne sposoby [2]) od Wacława i jego następcy Jana, wspieranych protekcyą cesarzów, zwierzchność sobie najwyższą nąd Szląskiem, jakoby państwu niemieckiemu feudalnym, przywłaszczających. Tenże Jan kupił od Bolesława książęcia monsterberskiego czyli zambickiego [3]) zamek Kłodzko, pograniczny Polszcze i Czechom, a wypadami z niego nieprzyjacielskiemi przymusił potem syna jego Mikołaja do przedaży za małą cenę zamku Frankszteјnu. Nie mając zaś dosyć na tem, kłócił między sobą pokrewne książęta, mianowicie Bolesława lignickiego z bratem Henrykiem wrocławskim, wiedząc, iż ten pierwszy tracąc swoje dziedzictwo na zbytkach, cudzym majątkiem długi chciał powetować.

VIII. Lecz jako Bolesław używał powagi i mocy czeskiej do zniszczenia Henryka, tak Henryk szukał jej u Łokietka, jako powszechnego Polski monarchy i zwierzchnika. Jakoż oddawszy siebie |i księstwo wrocławskie pod panowanie królewskie [4]), tyle zyskał z tej opieki, że Bolesław przyciśniony od króla, uznawszy polską nad sobą zwierzchność [5]), przestał myśleć o dalszem pokrzywdzeniu Henryka, zostawując go przy Wrocławiu [6]). Łokietek trzymając przez czas niejaki księstwo wrocławskie, wrócił one Henrykowi, użaliwszy się nad jego ubóstwem i niedolą; co było zaiste okazyą

---

[1]) Obacz w Sommersb. tom I różne dyplomata poddających się tych książąt, na karcie 839—840—881—883—943.

[2]) *Blanditiis et muneribus.* Kromer na karcie 192.

[3]) Brat Bernarda świdnickiego.

[4]) *Vratislaviensem civitatem et ducatum sibi (regi Vladislao) perpetuo concessit et resignavit, malens illum a Polonis quam a Bohemis possessum iri.* Długosz na karcie 982.

[5]) Tej zwierzchności króla nad Szląskiem i Bolesławem lignickim widzieć ślad w tomie III Sommersberga na karcie 144, gdzie Bolesław czyni pewną konwencyą z Konradem oleśnickim w roku 1323, 24 czerwca. „*Nos Boleslaus dux Sleziae dominusque Lignicensis ex dispositione et arbitrio excelsi principis domini Vladislai incliti regis Poloniae promittimus etc.*"

[6]) *Sua sibi habere jussit.* Kromer na karcie 192.

wiecznego na potem od korony polskiej księstwa tego oderwania. Albowiem Jan widząc słabość i niestatek umysłu Henryka, nie przestawał go różnemi pochlebstwami, podarkami i namowami dotąd kołatać, póki mu księstwa tego nie ustąpił. Natężał przed nim nienawiść ku bratu Bolesławowi lignickiemu, którego sam pierwej na odarcie jego pobudzał. Przekładał stan jego bez następcy płci męskiej, oraz słabe wsparcie od Łokietka, sprawami pruskiemi, litewskiemi i domowemi zatrudnionego. Czem uwiedziony Henryk, mimo wolę króla, jako zwierzchnika, i uczynioną mu pierwej donacyą, mimo prawa dwóch braci rodzonych Bolesława i Władysława przebywającego w Mazowszu [1]), księstwo to Czechowi darował, kontentując się dożywociem hrabstwa kłodzkiego, które Jan mało co przedtem na Bolesławie świdnickim wymógł. Dopomogli Janowi do tej namowy obywatele księstwa, a mianowicie mieszczanie wrocławscy, ujęci od niego złotem i nadzieją dalszych wolności, którzy po większej części będąc Niemcami, bardziej panującemu w Czechach Luxemburczykowi, niżeli Polakom sprzyjali, i na których zdaniu ten niestateczny książę polegał. Tak wrocławskie księstwo od lat kilkuset pod panowaniem królów i książąt polskich zostające, prawem narodu tego, urzędami i zwyczajami rządzone, jurysdykcyi biskupów z tego narodu wybieranych, i metropolii gnieźnieńskiej podległe, odpadło od korony, a za niem jako najokazalszem z dzielnic innych książąt szląskich, wkrótce inne do tegoż Jana przechodzić poczęły [2]).

Rok 1323.

IX. Wszakże on nie przestając na tej niesprawiedliwej darowiźnie, niedługo potem dwa powiaty hajnowski i goldsberski tymże Wrocławianom zabrał, którzy one od Bolesława w zastawie trzymali, lubo byli

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 295.
[2]) Długosz, Kromer i inni.

powodem Henrykowi do ustąpienia Czechom księstwa swojego. Nierzetelne Jana postępki otworzyły niewcześnie oczy Bolesławowi, do czego zmierzała ofiarowana mu od Czechów pomoc przeciwko bratu. Jechawszy zatem do Jana przywodził mu na pamięć zasługi swoje, w czasie dla niego niepomyślnym, kiedy będąc od Czechów wygnany z kraju, a w niebezpieczeństwie utraty tronu i życia zostający, kosztem i potęgą jego wsparty, oboje ocalił. Że Jan pomnieć na to przynajmniej powinien, iż był jego szwagrem; a jeżli prawem żeńskiem koronę czeską otrzymał, toć równe miał i on do niej prawo, jako siostrę żony jego w małżeństwie mający. Że nakoniec miał od niego nie proste jakie i słowne przyrzeczenie, ale obowiązek przysięgą u ołtarza i świętych jego tajemnic potwierdzony, jako do ziem i państw Bolesława nietylko sam prawa jakiego rościć nie będzie, lecz go we wszelakich okolicznościach przeciwko napaści ludzi, jakążkolwiek dostojnością świecką lub duchowną znakomitych, bronić nie zaniecha. Próżne były te przekładania. Jan się onych nie zaparł, lecz używając niegodnej w tej mierze restrykcyi: bronić wprawdzie, odpowiedział, obiecałem ciebie książę przeciwko wszystkim, ale nie przeciwko sobie, bom osoby mojej ściskać opisami nie myślił [1]). Pogorszyło sprawę lignickiego świeże przybycie do Czech brata Władysława, który był dawniej uszedłszy do Mazowsza, córkę tam Bolesława mazowieckiego, podeszłą w latach dziewicę [2]), będąc już subdyakonem pojął. Wrócił się do Szląska, przemarnowawszy żeński posąg, oświadczając Janowi chęć swoję, że mu życzy ustąpić aktorstwa Lignicy, jako do siebie należącej, i na to okazował list pisany od Ligniczanów, w którym go oni dziedzicem swoim uznawszy, zwierzchnim panem księstwa i miasta Jana czeskiego mieć pragną. Chytry Jan wziął tę rzecz na rozwagę, a tymczasem przyzwawszy do siebie Bolesława, i powiedziawszy mu z czem Władysław do niego przyjechał, tudzież okazawszy list Ligniczanów, pogroził książęciu,

---

[1]) Długosz na karcie 984.
[2]) *Veteri virginę*. Długosz tamże.

że jeżeli się chce utrzymać przy Lignicy, tedy królowi i koronie czeskiej hołdownictwo przysiądz będzie powinien, inaczej i Lignicę, i wszelkie inne dobra do siebie należące utraci. Takiemi pogróżkami zniewolony Bolesław, poszedł za przykładem świeżym brata Henryka wrocławskiego, uznał się być hołdownikiem Czechów, a oni też odtąd najwyższe sobie nad tem księstwem przyznawali panowanie [1].

X. W tem rzeczy polskich zamięszaniu i utratach, po upłynionym czasie zawieszenia broni między Krzyżakami a Litwą, wznieciły się znowu wzajemne najazdy [2]. Jan XXII troskliwy o nawrócenie tego narodu, a bardziej o ocalenie Prus i Inflant od pogan wojowanych, ogłosił powszechną przeciwko Gedyminowi krucyatę. Na to hasło poruszyły się zagraniczne państwa, mianowicie Czesi z Krzyżakami sprzymierzeni. Krzyżacy za przybyciem do Prus ludzi posiłkowych ze Szląska pod Bernardem książęciem świdnickim, także z Niemiec i Czech pod innymi wodzami [3], weszli na Żmudź, i powiaty rosieński, wajkiński, ejragolski i klogoński zniszczyli. Gedymin wzajemnie, korzystając z niesnasków między arcybiskupem ryskim a Krzyżakami inflantskimi, udawszy się z Litwą swoją do Inflant, zburzył tam biskupstwo derpskie, a wybiwszy do pięciu tysięcy obywatelów tamecznych, wielką ich liczbę w niewolę zabrał [4]. Nie zabezpieczona jeszcze zupełnie Ruś świeżo podbita, dla pretensyi do niej Polaków z okoliczności sukcesyi książąt mazowieckich przez matkę; bojaźń sąsiednich Tatarów, a większa jeszcze od Krzyżaków, od Prus i Inflant grożących, podała myśl Gedyminowi szukać pomocy u papieża, jak niegdyś Mendog uczynił. Oświadczył ją naprzód listownie arcybiskupowi i Ryżanom, tudzież innym stanom inflantskim duchownym i świeckim, że chce być chrześcianinem, a zgodę tak z nimi, jak z Krzyżakami wieczystą zawrzeć, byleby

---

[1]) Kromer, Długosz.
[2]) W roku 1322. *Exeunte biennali faedere.* Kojałowicz.
[3]) Wylicza ich Dusburg na karcie 392.
[4]) Dusburg, Schütz, Kojałowicz.

oni chcieli się do tego przyłożyć, i posłów swoich dla spólnej umowy na miejsce umówione przysłać [1]). Rozpisał podobne listy i do krzyżackiej zwierzchności, po różnych nawet niemieckich prowincyach mieszkającej. Takowem Gedymina oświadczeniem uweseleni Ryżanie, wyprawili naprzód posłów do Awinionu, a tymczasem zjechawszy się na powszechną obradę ze szlachtą i duchowieństwem tak Inflant, jak Estonii [2]), oraz niektórymi komendorami krzyżackimi, uchwalili za rzecz religii i powszechności publicznej pożyteczną [3]), wysłać do Wilna pełnomocników dla traktowania z Gedyminem.

XI. Te pierwiastki zgody, za staraniem arcybiskupa Fryderyka Franciszkana i innych Inflantczyków, zaraz się poczęły targać łakomstwem i nieufnością Krzyżaków. W początkach następującego roku [4]) przybywały znowu do nich z Czech i z najdalszych Niemiec od Renu poczty zbrojne. A lubo niezwyczajna ostrość zimy nie dopuściła potężnemu wojsku krzyżackiemu ciągnąć w głąb Litwy, jednak marsz od niego rozpoczęty [5]) kazał się mieć na ostrożności Litwinom, i uprzedzić nieprzyjacielskie wpadnienie. Gedymin, aby i papieża w przełożonej mu przez Ryżanów chęci do wiary utwierdził, i oręż przeciwko zakonowi usprawiedliwił, napisał list do Awinionu [6]). Oświadczał papieżowi, iż go uznając za najwyższą w chrześciaństwie głowę, jużby się dawno do łona kościoła przygarnął, gdyby go w błędach pogańskich upornie nie trzymały prześladowania od Krzyża-

---

[1]) List Jana XXII do Krzyżaków w Rajnaldzie pod rokiem 1323, 21 września.

[2]) List tenże. „*Propter quod dilecti filii nobiles viri universi dictarum terrarum Livoniae et Estoniae in festo B. Laurentii anni proxime praeteriti*“ to jest w roku 1322.

[3]) „*Tandem concorditer et unanimiter etc.*“ List tenże.

[4]) Dusburg na karcie 394, pod rokiem 1323.

[5]) *Fere ad medium viae inter Letoviam et Prussiam, tamen ultra procedere non valebant.* Dusburg na karcie 392.

[6]) Dwa razy pisał Gedymin do papieża, jako się widzieć daje w liście Jana XXII do niego pisanym w roku 1324 dnia 10 lutego, zaczynającym się: „*Missae nobis tuae magnitudinis literae etc.*“ Obacz Rajnalda.

ków. Że dla tej samej przyczyny niedługo trwało w Litwie zaszczepione przez poprzednika jego Mendoga chrześciaństwo [1]), a ten książę niemiły swoim dla odrzucenia dawnej wiary, zamiast tego, coby miał od zakonu otrzymać wsparcie, niesprawiedliwą jego uzurpacyą bardziej jeszcze u swoich obydzony, wrócić do bałwochwalstwa musiał. Wyliczał rozmaite Krzyżaków bezprawia w Prusach i w Inflantach popełniane. Iż religia była u nich tylko pozorem do pokrycia łakomstwa i ambicyi, kiedy chcąc sami bez stróża i świadka panować w podbijanem pogaństwie, nie cierpią w niem innego duchowieństwa, wyganiając księży świeckich i mnichy wiarę przepowiadające, lub wolnego im przejścia zabraniając. Że nawrócone świeżo neofity, a samem tylko imieniem chrześciany, zostawują bez nauki, oświaty i obyczajów, aby nad grubemi ich umysłami wielowładniej panowali. Że zamiast osłodzenia jarzma religii przyjętej, a tem samem pociągu do niej innych pogan, uciążają one bardziej niewolą i tyraństwem. Że odejmując tym nędznym ostatnią nadzieję polepszenia losów, łapią i męczą uciekających się do stolicy apostolskiej [2]). Że nakoniec pastwią się nad samem ich życiem, kiedy ranionych w bitwie okrutnie dobijają, i ciała ich palą.

XII. Te i tym podobne występki przełożywszy Gedymin papieżowi, przydawał, że nigdy nie miał woli prześladować chrześcian, aby ich religią wykorzenił. Owszem na dowód tego oświadczał, że chował u siebie zakonniki Dominikany i Franciszkany, pozwalając im

---

[1]) List papieża wyżej cytowany. „*Praedecessor tuus Mindove cum toto suo regno fuit ad fidem Christi conversus, sed propter atroces et innumerabiles injurias fratrum ordinis Teutonicorum a fide ejusmodi recesserunt, etc.— Sicut et te oportet propterea usque ad hodiernam diem licet invitum in errore hujusmodi permanere.*“

[2]) Obacz list Jana XXII wyżej cytowany. „*Ac subsequenter, quam plures articulos contra eosdem magistrum et fratres in iisdem literis annotasti multorum gravaminum, injuriarum, excessum expressivos.*“

opowiadać wiarę i chrzcić w swojem państwie [1]). Dołożył naostatek, że papież być może pewnym jego posłuszeństwa i podległości stolicy apostolskiej, obyczajem innych książąt katolickich, byleby go tylko uchylił z pod przywłaszczanej mocy od Krzyżaków nad sobą [2]), a biorąc go sam pod swoję ojcowską obronę, posłał do Litwy legata swojego, któryby wespół z Fryderykiem arcybiskupem ryskim ułożył pokój, i pewny granicom wymiar uczynił. Wreszcie Gedymin, ażeby pokazał, że szukając zgody z nieprzyjacielem broni się jego nie lęka, zaraz w pośrodku marca [3]) wysławszy żmudzkie wojsko do Memla, zamek ten opanował, a gdy tegoż samego czasu Duńczykowie, trzymający część Estonii z Rewelem [4]), napadać poczęli na księstwo pleszkowskie [5]) do Litwy należące, Dawid kasztelan grodzieński [6]), jeden z wodzów Gedymina, wpadłszy do tej ziemi, onę zniszczył, i na kilka tysięcy ludzi albo wyciął, albo w niewolę zabrał.

XIII. Nie przeszkadzały atoli te nieprzyjacielstwa do traktowania o zgodę żądaną. Duchowieństwo inflantskie ze stanem świeckim nalegało na papieża, aby się podjął medyacyi i na ten koniec przysłał legatów ze swojej strony, a tymczasem upomniał Krzyżaków, żeby

---

[1]) „*Et quod praedicatorum et minorum ordinum fratres tecum habeas etc.*" List tenże.

[2]) „*Dummodo praedictis magistro et fratribus in nullo penitus tenearis.*" List tenże.

[3]) Dusburg na karcie 396. *Tertio die post festum beati Gregorii.*

[4]) Obacz o Estonii w tomie III. Tu przydać należy, że biskup ryski będąc w niechęci z kawalerami mieczowymi, prawa swojego, które miał do Estonii ustąpił Duńczykom, jako to widzieć w instrumencie zgody między Albertem biskupem ryskim i kawalerami uczynionej, za pośrednictwem Wilhelma legata papieskiego. Obacz Dogiela na karcie 11. Że zaś biskup miał prawo do Estonii, widzieć to w liście Honorego III danym w roku 1220 do Alberta biskupa, w którym mu przyznaje „*specialiter Estoniam, Seloniam et Semigalliam tibi et per te Livoniensi ecclesiae confirmamus.*" Obacz Dogiela na karcie 23.

[5]) Kojałowicz na karcie 269.

[6]) *Castellanus de Gartha.* Dusburg.

poprzestawszy rozjątrzać książęcia do pokoju nakłonionego, dalszych kroków nieprzyjacielskich poprzestali. Ani to był tylko interes arcybiskupa ryskiego z Litwą. Uciążali go równie sami Krzyżacy, niegdyś od poprzedników jego sprowadzeni, zajrząc duchowieństwu inflantskiemu dóbr obszernych. Z tego powodu niszczyli dobra kościelne, więzili księży, a mając niechęć największą do arcybiskupa, aby mu Rygę wydarli, opanowawszy brzegi rzeki Dźwiny, trzymali miasto jak w oblężeniu [1]). Dla zabieżenia więc tym bezprawiom, wyznaczył papież dwu legatów, ludzi uczonych, rostropnych i gorliwych, Bartłomieja biskupa elekteńskiego, i Bernarda opata klasztoru świętego Teofreda w dyecezyi *Annecy*, dając im moc zupełną tak do nawracania narodu litewskiego i ugruntowania w nim z religią hierarchii kościelnej [2]), jako też do ułagodzenia kłótni między Litwą, Krzyżakami, i duchowieństwem inflantskiem, oraz roztrząśnienia wszystkich krzywd Gedyminowi od zakonu poczynionych [3]). To gdy papież czynił w Awinionie, uchwalone w roku przeszłym przez stany inflantskie, także delegowanych od zakonu Krzyżaków uroczyste poselstwo przychodziło do skutku. Przyjęci posłowie z wielką ludzkością w Wilnie od książęcia [4]), oddali mu listy swoich pryncypałów. A lubo Gedymin chciał się zatrzymać z traktowaniem pokoju do przybycia legatów papieskich, z tem wszystkiem delegaci inflantscy, estońscy i krzyżaccy, sądząc niebezpieczną tę zwłokę, zawarli z nim uroczyste przymierze w języku niemieckim, które tak oni, jak książę wzajemnemi przysięgami potwier-

---

[1]) Rajnald w historyi kościelnej pod rokiem 1324.

[2]) List Jana XXII do legatów cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324. „*Vobis auctoritatem concedimus etc.*“

[3]) List Jana papieża do Gedymina, cytowany od Rajnalda pod rokiem 1324.

[4]) List tegoż w r. 1323. Zdaje się, iż ten kongres był w tym roku na wiosnę, ponieważ o nim już wspomina wyżej cytowany list papieski pisany *11 Cal. Septembris*, to jest 21 sierpnia.

dziwszy, i one na język łaciński przewiódłszy, posłali papieżowi do potwierdzenia [1]).

XIV. Wszakże Krzyżacy zamiast niszczenia tego, co w Wilnie przyrzekli, nie przestali prześladować księżęcia. Henryk komendor zamku Tapiów, wziąwszy ośmiu zakonników swoich i trzysta ludzi zbrojnych, wszedł do Semigallii naprzeciwko Pastowa w czasie żniwa, chcąc pracujących tam kmieci pozabierać. Czas dżdżysty uchylił z roli wieśniactwo. Krzyżacka wyprawa zakończyła się na zaborze koni, i zabiciu dwunastu ludzi, którzy zabraną zdobycz odbić chcieli. Oddali za swoje Litwini wpadnieniem w Sambii do powiatu wilawskiego [2]), gdzie zabiwszy jednego z Krzyżaków, wiele dziatwy i niewiast w niewolę zabrali. Pisał więc Gedymin list inny do papieża [3]), z ponowieniem skarg swoich na wiarołomne Krzyżaki. Lecz bądź rozjątrzony jego umysł stracił już zupełną w nich ufność, badź mu polityka kazała tylko uchylać tymczasem broń krzyżacką, oświadczeniem chęci przyjęcia wiary, aby się na większe siły zdobył, wkrótce się okazało, że bałwochwalstwa porzucić nie chciał, owszem z większą niżeli kiedy zapalczywością chrześciańskie państwa psował. Albowiem wojsko jego napadłszy w pośrodku września [4])

---

[1]) „*Verum iidem nuntii (statuum Livoniae) necessitate et utilitate christianitatis attenta, cum ipso rege et suis pacis faedera inierunt, pro cunctis christianis hominibus, prout ineundi et faciendi pacem ejusmodi plenam habebant ab eorundem dominis facultatem. Quam quidem pacem, tam rex et sui, quam vestri (Cruciferorum) et alii nuntii supradicti, observare inviolabiliter jurarunt, prout in literis inde confectis et teutonice scriptis sigillis praedictorum et nuntiorum communitis, et quarum tenores de Teutonico in latinum translatos nobisque transmissos de verbo ad verbum praesentibus inserere fecimus, plenius continetur.*“ List tenże. Uczyniłby Rajnald rzecz nader dla nas pożyteczną, gdyby w historyi swojej kościelnej położył *per extensum* to przymierze.

[2]) Dusburg na karcie 369. *In vigilia B. Petri ad vincula.*

[3]) Rajnald nie kładnąc listu tego, kładnie tylko datę jego. *Regis porro Gedimini literis dies in hunc modum adscripta est: Datum in castro nostro Vilna anno Domini 1323, Dominica proxima post festum beati Michaelis.*

[4]) *In die exaltationis S. Crucis.* Dusburg na karcie 396.

ziemię dobrzyńską, którą Anastazya, wdową księcia Ziemowita brata królewskiego trzymała z dwoma synami Władysławem i Bolesławem, niesłychane tam okrucieństwa i szkody poczyniło. Zburzywszy wiele włości i miasteczek, oraz kilkanaście kościołów parafialnych, wyciąwszy lub w niewolę zagnawszy do dwudziestu tysięcy mieszkańców, a w tej liczbie kilku Benedyktynów i świeckich kapłanów, napadło pogaństwo na samo miasto stołeczne Dobrzyń, gdzie także do dwóch tysięcy ludu wybiło, szkoły zniszczyło, studentów i kleryków w nich uczących się [1]) wymordowało. Tak srogą klęską zniszczona do szczętu prawie ziemia dobrzyńska, mocniejszego obrońcy i pana potrzebowała. Czyhali prócz tego na nią Krzyżacy, opanowawszy dawniej sąsiednią ziemię michałowską, czyniąc ustawiczne najazdy, zabierając rozmaite plony, aby wycieńczonych z sił i mająt-

---

[1]) W pierwiastkach kościoła nie wstydzili się sami biskupi uczyć w szkołach dziatwę. Sławna była niegdyś szkoła w Alexandryi, w której mieli katedry Pantenus, Klemens alexandryjski, Orygenes i inni ojcowie. Podobnie w Cezarei palestyńskiej była szkoła, mająca zacnych nauczycielów Orygenesa i Pamfila. Anatolius biskup założył ją także w Laodycei. Słuchaczami ś. Grzegorza nazyanzeńskiego byli ś. Hieronim i Evagrius. Ablavius biskup nicejski uczył tamże retoryki. Pełno w historyi wschodniej i zachodniej kościelnej tych przykładów. Gdy się biskupi pomnożyli w majątki, ustawała w nich chęć tej pracy. Poczęły się kapituły oną zatrudniać, chowając w swojem zgromadzeniu prałaty, scholastyki do uczenia różnych umiejętności, a kantory do śpiewania destynowane. Naostatek gdy i tych próżnowanie obeszło, a przysługa krajom najużyteczniejsza poczęła być wzgardzoną, przeszły nauki do klasztorów mniszych i innych zgromadzeń zakonnych. W naszym narodzie mamy ślad szkół założonych na Szląsku przez Lucylla biskupa wrocławskiego za czasów Mieczysława II. Za Władysława Hermana uczył w Polszcze szkoły ś. Otton apostół Pomeranii, i biskup potem bamberski, jako się mówiło w tomie II. Wieki Piastów, rozdzielonych na różne udzielne linie panujące, wniosły do kraju barbarzyństwo z przyczyny ustawicznych kłótni i wojen domowych. Kazimierz Wielki wznowił nauki zakładając akademią w Krakowie, którą Jagiełło wydoskonalił. Biskupi tam byli kanclerzami. Czasy Stanisława Augusta dały Polszcze lustr nowy z pomnożenia hojnością tego króla ludzi uczonych, i uregulowania publicznej edukacyi młodzi, którą już naród wziął za najistotniejszą rządu i szczęśliwości swojej cząstkę.

ków książąt i obywatelów do poddania się przymusili [1]. Przeto Władysław, synowiec rodzony króla, ocalając dla siebie i dla Polski tę część księstwa kujawskiego, udał się osobiście do Krakowa. Żądanie jego było, ażeby król przez litość nad nim, oraz nad bratem i matką ich Anastazyą, dał im jakie księstwo dożywociem, zdolne do utrzymania stanu książęcego, które po śmierci jego, niemającego potomstwa płci męskiej, wrócić się powinno będzie do króla i korony. Że na to miejsce ustępuje mu prawem wieczystem ziemi dobrzyńskiej, ze wszystkiemi zamkami i przynależytościami swojemi, nie będąc w mocy onej dalej bronić przeciwko najazdom pogan, a chciwości krzyżackiej [2]. Przyjął król ofiarę synowca, i odebrawszy w posesyą rzeczoną ziemię, puścił mu z bratem i matką księstwo łęczyckie [3]), obfitsze nierównie i bogatsze, w dożywotnią dzierżawę, sam zaś wszelkie staranie obrócił do naprawy pustyń przez lokacye wiosek, zapomożenie rolników i mieszczan, naprawę fortec, nie żałując kosztów i pracy, aby ją do lepszego stanu przyprowadził.

Rok 1324.

XV. Pośpieszać radziły królowi to dzieło w kraju Krzyżakom pogranicznym zamachy nań tego zakonu, i związki jego z Czechami nierozerwane. Jan ich posiłkował przeciwko Litwie po dwa razy [5]), będąc równie

---

Przodkowali w komisyi edukacyjnej mężowie urzędami, imionami i nauką znakomici, a między nimi trzej biskupi, z których jeden brat królewski, dając z siebie przykład, że powołanie duchownych jest nauczać, a nauką sposobić dla ojczyzny dobrych chrześcian i obywatelów.

[1]) *Per Cruciferorum de Prussia continuam vexationem — penitus desolata.* Długosz na karcie 987.

[2]) Długosz tamże.

[3]) *Ducatum Lanciciensem.* Tenże.

[4]) Obacz wyżej pod rokiem 1322—1323. Herman Cornerus w kronice swojej pod rokiem 1319 powiada, lubo się myla co do roku, że *rex Bohemorum Joannes cum exercitu pulchro pere-*

chciwym, aby pomnożywszy państwo swoje oderwaniem już znacznej części Szląska, za pomocą krzyżacką całą Polskę opanował [1]). Niemniej trwożyli króla Niemcy od Saxonii i marchii brandeburskiej graniczni, a z tymiż Krzyżakami krwią, językiem, interesem i przymierzami związani [2]). Najbardziej zaś był mu w podejrzeniu niechętny umysł Wacława mazowieckiego, z Czeszki urodzonego, który będąc zdjęty na króla zazdrością, iż koronę na głowie jego, a wzmacniające się królestwo widział [3]), wiązał się tajemnie z Czechami i Krzyżakami. W tak przykrych okolicznościach Łokietek począł myślić o zjednaniu sobie Litwy, już dla ubezpieczenia siebie od jej wypadów, już dla użycia w czasie potrzeby przeciwko tak główným w domu i zagranicą nieprzyjaciołom. Nienawidzili Litwini Niemców, tak jako przedtem Słowianie, iż pod pozorem ich nawrócenia, chciwość tylko swoję i ambicyą zaborem ich dzierżaw, a obracaniem właścicielów w niewolstwo, nasycali. Polacy też, lubo potylekroć od nieogłaskanego jeszcze pogaństwa tego srogie ponosili szwanki, woleli z niem przyjaźni szukać, mając za znośniejsze gwałty od dziczy, religią i obyczajnością nie oświeconej, niżeli od ludzi powołaniem i odzieniem powierzchowną cechę cnoty na obłudnym umyśle, a krwawem sercu noszących. Podała się właśnie w tym czasie sposobna do tego okazya. Niewzględni na pogróżki papieskie Krzyżacy, ani na dopełnienie rozpoczętej zgody przez potwierdzenie onej, wypadali po razy kilka z Prus na kraje litewskie [4]).

---

grinatus est in Prussiam, secundum Ekhardum, et cum fratribus de domo Teutonica intravit terram Litvanorum et Sameianorum. Dusburg tę wyprawę czeską kładnie pod rokiem 1322, ale o przytomności Jana nie wspomina.

[1]) *In spem totius Poloniae occupandae per eos (Cruciferos) veniebat.* Kromer na karcie 193.

[2]) Kromer tamże.

[3]) *Felicibus successibus regni Poloniae tortus.* Długosz na karcie 989.

[4]) *Eodem anno in quadragesima — post haec XI Cal. Junii. — Eodem anno tempore quodam Muko. — Idem tempore alio. — Eodem mense Julii.* Dusburg.

Zburzyli dobra Dawida kasztelana grodzieńskiego, spalili przedmieścia zamku Gedymina, wybili po dwakroć kilkaset rycerstwa litewskiego. Czem zrażony książę nie chciał więcej myślić o pokoju z nimi a jedności z kościołem. Wyprawieni z Awinionu posłowie z listem papieskim [1]), potwierdzającym umówione w roku przeszłym przymierze, z danemi sobie instrukcyami, oraz upomnieniem Krzyżaków i pogrożeniem klątwą [2]), jeżliby książęciu sprawiedliwości nie uczynili, i szkód nie wrócili, znaleźli umysł jego zupełnie odmienny. Albowiem, lubo przybywszy do Rygi potwierdzili dnia 20 września zawarty dawniej pokój, i z tą nowiną posłali do książęcia, żądając od niego uiszczenia, co papieżowi obiecał [3]), rzekł do nich książę: „Papieża waszego ani znam, ani znać pragnę, w wierze i w religii, którą z przodków podania wziąłem, trwać będę do wylania krwi i życia[4]).“ To słysząc posłowie, spuściwszy oczy na dół, ze wstydem wyszli, i wróciwszy się do Rygi legatom opowiedzieli. Wkrótce po tej odprawie Gedymin, który przez niechęć ku Krzyżakom i sprzymierzeńcom ich książętom mazowieckim, począł wzajemnie szukać przyjaźni z królem polskim, dał rozkaz Dawidowi kasztelanowi [5]) grodzieńskiemu do wtargnienia w Mazowsze. Przy dobrach książęcych, majątki duchowne zostały celem łupiestwa i rozboju. Dawid zbliżywszy się ku Narwie, miasto Pułtusk [6]) oraz sto trzydzieści wiosek tak książęcych, jak biskupich, zakonnych i szlacheckich zniszczył; trzydzieści kościołów parafialnych z wielą kaplicami odarłszy, spalił; a wybiwszy do czterech tysięcy ludzi, z wielkim

---

[1]) List Jana XXII do Gedymina w roku 1324, 10 lutego w Rajnaldzie.

[2]) *Interea confirmatae sunt a pontifice hoc anno faederis inter Gedeminum et Livones Vilnae initi superiore anno leges, et faedifragis censurarum incussa religio.* Rajnald pod rokiem 1324.

[3]) Dusburg.

[4]) Rajnald. Krantz *in Vandalia.* Dusburg.

[5]) *Intravit terram Masoviae XI Cal. Decembris.* Dusburg na karcie 405.

[6]) Dusburg.

plonem w sprzętach, dobytku i niewolnikach powrócił. Inne też wojsko posłane od Gedymina ku Inflantom, powiat rosicki zburzyło, a to wszystko stało się za bytności jeszcze w Rydze legatów papieskich, którzy nie widząc już sposobu do nawrócenia Gedymina, i pogodzenia z nim Krzyżaków z Inflantczykami, wrócili się do Awenionu.

Rok 1325.

XVI. Rozjątrzony więcej niżeli kiedy Gedymin na Krzyżaków, czynił królowi tem pewniejszą nadzieję do przychylenia mu narodu swojego. Małżeństwa monarchów, łącząc ich serca lub ich potomków węzłem krewności, jednają między sobą temże ogniwem umysły narodów. Zabezpieczył się dawniej Łokietek ze strony Węgrów wydaniem córki swojej Elżbiety za ich króla Karola Roberta, umyślił teraz ożenić syna Kazimierza, młodzieńca około szesnastu lat mającego, z księżniczką litewską. Wnosił sobie rozliczne dla kraju z małżeństwa tego pożytki, bezpieczeństwo Polski od ściany litewskiej, pomoc przeciwko Krzyżakom, Brandeburczykom, cesarzowi, Czechom i Tatarom, pewniejsze nakoniec utrzymanie przy Rusi Bolesława Trojdenowicza mazowieckiego, dla której przyczyny pisał do papieża, prosząc o użycie groszów świętego Piotra na wojsko krzyżowe przeciwko Tatarom, po zejściu ostatnich dwu książąt tam panujących [1]) ruskie kraje przywłaszczającym-

[1]) List Łokietka do papieża. „*Cum constet vos pater celeberrime totius christianitatis etc. Datum Cracoviae in vigilia, SS. Trinitatis XII Calendas Julii 1325.*“ Rzecz do prawdy podobna, że po zabiciu przez Litwę ostatnich książąt ruskich, a opanowaniu przez Gedymina Kijowa i Wołynia, Tatarzy narzucili na Ruś czerwoną swoich dwóch carzyków pogan, którzy rządzili tym krajem do czasu, póki Rusini ich otruwszy nie wzięli Bolesława mazowieckiego. Czytamy w kronice Jana Witodurana, który żył i pisał za Łokietka i Kazimierza Wielkiego, *in Corpore Hist. medii aevi* Ekharda w tomie I na karcie 1862: „*Causam adventus horum paganorum* (Tatarów do Polski w roku 1341) *aliqui aliter assignant, dicentes quod imperator Tartarorum*

i Polszcze niebezpiecznym. Naradziwszy się zatem Łokietek z duchownemi i świeckiemi pany, wyprawił uroczyste poselstwo do Gedymina, prosząc o jego córkę. Względy na ludzkość, a miłość poddanych nieszczęśliwych, przeniosła ich dobro w szlachetnem sercu króla nad skarby posagowe. Nie mieli podówczas wiele zbytkowego kruszcu Litwini, prowadząc życie twarde i żołnierskie [1]). Łokietek żądał u książącia wolności dla więźniów, którzy napełniali katusze pogańskie, albo ich role uprawiali. Wszystko się stało według żądania królewskiego. Oddana księżniczka posłom z wyprawą wszystkich więźniów polskich wszelkiej płci i stanu, napełniła Kraków i całą Polskę radosnym widokiem osoby swojej, i uwolnionych tylu obywatelów. Odprawił się ślub uroczysty w kościele katedralnym, poprzedzony ochrzczeniem księżniczki dnia 28 czerwca przez Nankiera biskupa miejscowego, która wzięła imie Anny. Rzecz do prawdy podobna, że tegoż czasu była poślubiona inna córka Gedymina Marya Bolesławowi Trojdenowiczowi książęciu mazowieckiemu [2]); ażeby przez ten

---

(kapczacki) *duos paganos breviter ante ista tempora reges satis idoneos Rutenis praefecerat, quibus successive ab eis per venenum extinctis, procuravit eis christianum Latinum* (był to Bolesław mazowiecki, lubo nie od Tatarzyna posadzony, lecz od Rusinów, podobno za dopuszczeniem poganina możnego przyjęty), *si illi parcere vellent, ut videret. Qui dum regni gubernacula per plura annorum curricula strenue gessisset, tandem cum numerum et ritum Latinorum illic multiplicasset, et hoc Rutenis displicuisset, illum intoxicabant per venenum tam forte, quod dissiliit in plures partes.*" Kiedyby zaś Rusini przyjęli Bolesława, nie wiadomo, ponieważ w roku 1325 w lipcu, jako świadczy list Łokietka wyżej cytowany, jeszcze tam Tatarzy siedzieć musieli. Zdaje się jednak, że się to stać musiało wkrótce, jako widzieć z listu Jana XXII w r. 1327 do Łokietka pisanego, w którym ten papież nazywając Bolesława *ducem Russiae*, żąda od króla aby go w łacińskiej wierze utrzymał.

[1]) Długosz na karcie 988.

[2]) Kronika wyżej cytowanego Jana Witodurana Franciszkana spółczesnego Łokietkowi i Kazimierzowi powiada na karcie 1862, że żona Kazimierza *regis Cracoviae soror uxoris regis Rutenorum jam intoxicati* (był to Bolesław mazowiecki) *fuerat.* Rzeczony mnich mówi o sobie, że od roku 1330 do roku 1348,

związek Ruś na niego przez matkę spadająca, od najazdów także Litwy, Kijów i Wołyń trzymającej, zabezpieczoną została.

XVII. Cóżkolwiekbądź, odzieleniała Polska tym pierwszym dwu potężnych narodów związkiem. Poczęły się zaludniać pograniczne Litwie kraje, bezpieczeństwem mieszkańców i powrotem do roli tylu rąk, w długiej dotąd niewoli gnuśnem żelazem obciążonych. Stanęły wzajemne przymierza spólnej obrony przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom, mianowicie Krzyżakom [1]), a król dla większego jeszcze wzmocnienia sił swoich, gdy się ten zakon z Niemcami i Czechami łączył, oraz mazowieckie książęta do siebie ciągnął, innej także ligi pogranicznej szukał i znalazł. Podejrzana była książętom Pomeranii nadodrzańskiej wzrastająca od ich ściany Krzyżaków potęga. Zabrawszy oni dawniej Polakom świecką, gdańską i gniewską ziemię [2]), mając też niektóre zamki w Kujawach [3]), grozili Pomorczykom niebezpiecznem sąsiedztwem, aby w upatrzonym czasie, i tej części nadmorskiej, która się ku Odrze rozciąga, nie opanowali. A lubo z nimi dawniej [4]) Warcisław uczynił zmowę na spólną krajów polskich łupieżę, jednak odmiana czasów i okoliczności powiązawszy Krzyżaki z cesarzem Ludwikiem, który synowi swojemu oddał marchią brandeburską, a równie na Polskę marchii pograniczną, jako na Pomeranią tejże marchii sąsiednią czy-

na którym kronikę skończył, pisze o tem, o czem wiedział dokładnie. Myla się więc Długosz na karcie 1051, powiadając, iż Bolesław urodził się z Maryi córki Gedymina, i że nastąpił na księstwo ruskie po Lubardzie swoim wuju. Była to raczej Marya żona jego, jako się pokazuje z autora spółczesnego i z wielkich anachronizmów, które wynikają z tej genealogii Długoszowej, jako się namieniło wyżej.

[1]) *Sancitum deinde inter Polonos et Lithvanos faedus, ac finitimas provincias.— Tum utrumque (regem et ducem) adversus Cruciferorum faederatos excursiones fecisse.* Rajnald pod rokiem 1325.

[2]) Obacz wyyżej pod rokiem 1310.

[3]) Orłów, Nieszawę, Murzynów.

[4]) Obacz wyżej na karcie 296.

hał, radziły związać się raczej z Polakami przeciwko obu. Uczynione zatem między królem a książętami Warcisławem IV, Ottonem I i Barnimem synem Ottona przymierze w Nakle dnia 18 czerwca, mało co przed zawartym pokojem z Gedyminem. Obiecał im król radą i orężem dopomagać przeciwko wszelkiego stanu nieprzyjaciołom. Że w czasie jakowych na ich państwo zamachów, miał listownie lub przez posłów starać się o wstrzymanie onych, co jeśliby w przeciągu jednego miesiąca od tego ich odwieść nie mógł, obowiązał się wysłać wojsko własnym kosztem na wsparcie sprzymierzeńców, z tym jednak warunkiem, że gdyby to wojsko weszło gdzie do miasta, lub zamku książąt, naówczas oni utrzymywać one i żywić będą powinni. Łupy zaś wszelkie, także okupy więźniów, mają być obracane na spólną potrzebę wojsk sprzymierzonych. W okoliczności odzyskania w margrabstwie brandeburskiem zabranych dawniej przez Waldemara [1]) dzierżaw koronnych, to między królem a książętami ma nastąpić rozporządzenie, że wszystkie miasta i zamki orężem polskim z tamtej strony rzeki Drawy [2]) na nieprzyjacielu wzięte, zostać mają przy książętach, te zaś, które z tej strony leżą, do króla jako właściciela powrócą. Obywatele prywatni w udziale książąt zostać mający, jeźliby z miastami lub zamkami swojemi mimo wolę zwierzchnika do króla przystać chcieli, przyjmowani nie będą. Wszelkie pieniądze stronom należące od nieprzyjaciół za zniszczenie i odarcie miast i włości, będą na pół podzielone. Takowe zaś przymierze przeciwko wszelkiego stanu i ga-

---

[1]) Około roku 1312. Obacz wyżej na karcie 273.

[2]) Traktat Nakielski w zbiorze diplom. Schoetgena i w ms. królewskich: „*Actum apud Nakiel anno 1325, 14 Cal. Julii per manus Petri canonici Cracov. vicecancellarii curiae nostrae. Quaecunque tamen castra, civitates aut munitiones, ex illa parte fluvii dicti Drawa per homines exercitus nostri expugnarentur, aut alias caperentur, illa ad dominium principum praedictorum reddi debent. Ex hac vero parte fluvii praedicti ad nostrum dominium revertentur.*“ Mieli więc Polacy pod swojem panowaniem wszystkie ziemie podłuż rzeki Drawy z tej strony leżące.

tunku ludziom, należeć nie ma do króla węgierskiego, do Bernarda świdnickiego zięciów królewskich, tak jako ani do Bolesława lignickiego na Brzegu, Konrada głogowskiego na Oleśnicy, oraz do książąt kujawskich, mazowieckich i dobrzyńskich [1]), ponieważ ci książęta szląscy, kujawscy i mazowieccy, uznając króla za pana zwierzchniego, jeszcze pod jego posłuszeństwem zostawali.

Rok 1326.

XVIII. Lecz lubo król w przymierzu zawartem wyłączył z liczby nieprzyjaciół książąt mazowieckich, ufając jako Polakom, i bliższą krwią z sobą, niżeli szląscy złączonym, nie doznał od nich wzajemności. Dręczyła ich zazdrość z jego dostojeństwa i szczęśliwości [2]), a poszeptów czeskich i krzyżackich. Wacław mazowiecki na Płocku, z Czeszki urodzony, za namową Krzyżaków, pociągnął za swojem zdaniem książąt braci Trojdena i Ziemowita. Bolały mocno tych mnichów świeżo zawarte między królem a Litwą i książętami Pomeranii szczecińskiej traktaty, któremi widząc Łokietka zdolniejszego do dania sobie odporu, i do odzyskania tylu niesprawiedliwych przez margrabiów i zakon swój zaborów, starali się ze strony swojej wciągnąć do ligi książąt mazowieckich. Zjechawszy się więc Werner de Orsele mistrz najwyższy do Brodnicy [3]) na początku miesiąca stycznia z Wacławem i Ziemowitem, takie między ni-

---

[1]) „*Quos ab hac confaederatione exceptos esse volumus et exclusos.*“ Tenże traktat. O Bernardzie książęciu na Świdnicy, zmarłym w roku następującym 1326, powiada Długosz na karcie 990, iż i on, i syn jego Bolesław *fidelitatem incontaminatam erga regnum Poloniae servavit*, *aliis omnibus ducibus Silesiae apostatantibus.* Uznawał także zwierzchność nad sobą królewską Konrad oleśnicki.

[2]) Długosz na karcie 989.

[3]) Ta zmowa czyli traktat znajduje się w oryginałach w archiwum koronnem ze strony Wacława, w archiwum kapituły płockiej ze strony Krzyżaków. Oba barwiane. *Datum in Strasberg* (Brodnica) *anno Domini 1326. In crastino circumcisionis.*

mi a sobą i zakonem uczynił postanowienie: Że obie strony łącząc się w jeden przyjaźni i interesów związek, obowiązują się sobie przeciwko jakimkolwiek najezdnikom [1]) wzajemną dawać pomoc i obronę, w osobach własnych i wszystkiemi siłami krajowemi. Że gdyby w tymże samym czasie wojsko nieprzyjacielskie na dzierżawy stron sprzymierzonych napadłszy, nie dały się im z sobą złączyć, i wzajemnie posiłkować, nie ma być to brano za postępek nieprzyjazny, i nadwerężenie zgody [2]). Że jedna strona bez drugiej ani pokoju z nieprzyjaciołami czynić, ani im zaczepki do wojny dawać nie będzie mogła. Co jeżliby na którą z nich wypadały z zamków nieprzyjacielskich jakowe podjazdy zbrojne [3]), jedna drugiej według potrzeby i zawołania pomocy odmawiać nie ma. Takowy związek przeciwko własnej ojczyznie uczyniony, ukarany został z tejże ojczyzny szkodą. Albowiem król rozgniewany na Wacława, roz kazał ludziom swoim wkroczyć do Mazowsza, którzy to księstwo wniwecz pożogami i rabunkami obróciwszy, miasto jego stołeczne Płock wzięli i spalili [4]).

XIX. Po ukaranych, a bardziej jeszcze rozjątrzonych Mazurach, przedsięwziął król walną wyprawę przeciwko margrabstwu, dla odwetowania szkód rozlicznych w przeszłych latach, przed i po zabiciu Przemysława poniesionych [5]), oraz dla osłabienia ligi brandeburskiej z Krzyżakami [6]). Był to czas dla niego najzdolniejszy dla spodziewanej pomocy od Litwy, od Węgrów [7]) i

---

[1]) *Contra quoslibet invasores.*

[2]) *In eo unionis et concordiae memoratae nolumus violatores judicari.*

[3]) *Latrunculi, aut exercitus exilis et modicus.* — O tym gatunku ludzi mówiliśmy wyżej.

[4]) Długosz na karcie 989.

[5]) *Memor quod regnum suum aliquando a marchionibus de Brandeburgo peteretur, cum incursione facta rex caperetur et marchia nova regno tum adimeretur.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII, rozdziale 10. Długosz.

[6]) Waldemar przedał Krzyżakom Pomeranią nieswoją, i z nimi się utrzymywał przeciwko Polakom i Pomorczykom. Bawarczykowie po nim w tymże związku zostali.

[7]) Krantz *in Vandalia* wyżej cytowany.

książąt szląskich, tudzież dla zaszłych odmian w margrabstwie, i kłótni o nie cesarza z papieżem. Ludwik bawarski, obrany w rozerwaniu głosów elektorskich między nim a Fryderykiem Austryakiem, w czasie wakującej stolicy apostolskiej po śmierci Klemensa V tak się miał za prawdziwego cesarza, jak i Fryderyk. Jan następca Klemensa, lubo więcej Fryderykowi sprzyjał, dla utrzymania jednak praw tyary rzymskiej, która sobie moc potwierdzenia elektów przyznawała, chciał tę sprawę wyrokiem swoim rozsądzić. Nie podobał się zaraz Janowi postępek Ludwika, iż on odrzuciwszy uczynioną sobie propozycyą, wolał się bronią utrzymywać. Po kilkoletnim między dwoma temi rywalami państwa i umysłów rozdziale, zwyciężył spólnika Ludwik w sławnej bitwie pod Mühldorfem [1]), i pojmanego w ścisłem więzieniu osadził. Nie było i w tej okoliczności przyjęte od Ludwika papieskie za więźniem pośrednictwo. Zwycięzca rozumiejąc się być wszystkiego panem w Niemczech i we Włoszech, nietylko się sądzić wzbraniał, lecz na przekorę papieżowi utrzymywał stronę margrabiów Atestyńskich, także Wiskontych w Medyolanie, i innych onemu niechętnych, a od niego za buntowniki i kacerze mianych, jątrząc we Włoszech niezgody i domową wojnę. Dosyć było Janowi tych powodów do jawnego powstania przeciwko Ludwikowi, do nieuznania go za cesarza w okólnym liście, i do zagrożenia mu, aby nie ważył się tem dostojeństwem zaszczycać, pókiby nie nastąpił rozsądek stolicy apostolskiej [2]), która jeszcze nic pewnego w tej mierze między nim a Fryderykiem nie postanowiła. Pomnożyły się bardziej jeszcze papieskie urazy, iż Ludwik nie będąc uznanym za prawnego elekta, ani mając zupełnej władzy, prócz innych aktów publicznych, oddał margrabstwo brandeburskie [3]) synowi swojemu

---

[1]) W roku 1322.

[2]) List Jana do cesarza w Rajnaldzie pod rokiem 1323, *VII Idus Octobris.*

[3]) *Ac de dignitatibus, honoribus et officiis, ad ejusdem Romani regni seu imperii dispositionem spectantibus pro suo libitu disponere, sicut iis proximis diebus de marchionatu*

Ludwikowi ośmioletniemu, po wygasłej linii męskiej margrabiów z domu Alberta Ursa, na Waldemarze i i Henryku zeszłych bezpotomnie [1]). Przyszło wkrótce do pozwów i terminów na sąd papieski, a po uchylaniu się od niego przez apellacye do przyszłego koncylium, do klątwy i zakazu posłuszeństwa, nakoniec do wojny. Prócz książąt niemieckich, których Jan do podniesienia broni na Ludwika pobudzał, tudzież książąt szląskich [2]), zdawało mu się udać do Czechów i Polaków. Jan czeski miał świeżą urazę do cesarza, iż on pominąwszy usługę jego w daniu mu pomocy wojskiem i osobiście w czasie wojny z Fryderykiem, nie chciał mu puścić margrabstwa brandeburskiego [3]). O Łokietku zaś dobrze wiedział, iż on czekał tylko pogodnej pory, aby Krzyżaki z Pomeranii i innych dzierżaw koronnych powyganiał, a nad Brandeburczykami ich sprzymierzeńcami wziął zemstę sprawiedliwą. Napisał więc listy do obu tych królów [4]), wzywając ich do wojny, do obywatelów zaś margrabstwa, żeby syna cesarskiego za pana nie uznawali [5]).

XX. Niektórzy pisarze, mniej życzliwi papieżowi, powiadają, iż on pomykając zemstę swoję na Ludwika do ostatniego stopnia, namówił pogaństwo litewskie, ażeby się złączyło z Polakami na ucisk Niemców, i że tenże zakazał jak najściślej Krzyżakom, żeby ludziom litewskim, przez kraje pruskie przechodzić ma-

---

Brandeburgensi, quem primogenito suo de facto publice contulit, ordinarat. List wyżej cytowany.

[1]) Umarł Waldemar 1319 w czerwcu. Henryk młodszy 1320, ostatni z domu. Po nich objął margrabstwo Rudolf książę saski, z którego był przymuszony ustąpić.

[2]) *Sollicitati quoque in Ludovicum a pontifice alii principes Slaviae, Glogoviae etc.* Rajnald.

[3]) Kontynuator *Martini Poloni* pod rokiem 1325 *in Script. medii aevi* Ekharda w tomie I na karcie 1446.

[4]) *Pontifex reliquos reges finitimos ad signa in Ludovicum attollenda, ut Joannem Bohemum et Vladislaum Poloniae reges ac plures alios principes concitare studuit.* Rajnald na karcie 1325.

[5]) List Jana XXII do obywatelów brandeburskich, w Rajnaldzie pod rokiem 1325.

jącym, żadnej przeszkody nie czynili [1]. Cóżkolwiek bądź, to pewniejsza, że ten zakon mając z królem umó-

---

[1]) *Fratres tunc iter incolume praestitere Litvanis, quod bellum a gente in se avertere non auderent, praesertim cum in auxilium prodirent regi Polonorum. Praetenderant enim marchioni quietis suae causam iidem fratres, quod a summo pontifice, qui patrem marchionis regem Romanorum excommunicatum haberet, literas ea de re accepissent.* Krantz *in Vandalia* w księdze VIII, rozd. 10. Ten kanonik hamburski wziął powieść swoję z kronik dwóch Franciszkanów spółczesnych, życzliwszych nieco cesarzowi niżeli papieżowi, iż Ludwik sprzyjał tym zakonnikom, i jednego z ich zgromadzenia sławnego złem życiem, fałszywego mnicha Piotra *de Corbaria*, antypapą w Rzymie uczynił pod imieniem Mikołaja; papież zaś wszczęte między nimi kłótnie o ubóstwo poskramiał. Z tych jeden *Martinus Minorita*, powiada o Janie XXII w zbiorze Ekharda: *Hic etiam in odium caesaris, Litvanis perfidis paganis favens, treugam fecit inter eos et ordinem Teutonicum, pacifice transeuntes in marchionatu Brandeburgensi etc.* Drugi Jan Vitoduranus mówi: *De Joanue papa execrabile factum subnecto. Nam in quibusdam christianitatis, ut fertur, extremitatibus Teutonicis Cruciferis diffuse dominantibus, paganorum truculentam rabiem eos contingentium coërcentibus et refrenantibus, ne per suas invasiones et incursiones pestiferas, fidelium terris nocere possint, dominus papa in mandatis districtissime dedit, quatenus ipsos per terram suam liberum transitum habere sinerent, ut in vindictam et injuriam imperatoris ad terram filii sui demoliendam, vocatam Brandeburg, accessum habere possent. Qui jussioni papali contraire pertimescentes, inviti cum ejulatu, ut ita dicam amarissimo, paganis transitum pro suo libitu indulserunt. Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae, et quia sibi in hoc paruit, regem eum fecit, qui ante dux unus Poloniae fuit.* Lecz pierwszy ten mnich Marcin pomięszał z sobą czasy i rzeczy, mówiąc: że papież *in odium caesaris treugam fecit inter Litvanos et ordinem.* Dwa w tych czasach były traktaty uczynione, jeden w roku 1323, między Krzyżakami i stanami inflantskiemi a Gedyminem; drugi między Krzyżakami prnskimi i królem Łokietkiem. Do pierwszego przykładał się papież Jan, lecz innym wcale końcem, dla zabezpieczenia od Litwy Inflant, i dla nadziei nawrócenia Gedymina, jako się mówiło w historyi pod rokiem 1323. Drugi zawarł król z Krzyżakami pruskimi podobno w roku 1324, to jest umówił z nimi zawieszenie broni do r. 1326, do Bożego Narodzenia, jako się pokazuje z traktatu Wernera de Orsele mistrza wielkiego z Henrykiem książęciem wrocławskim, gdzie widzieć te słowa: *hoc tempore treugarum per modum pacis inter ipsum (Vladislaum)*

wione do końca bieżącego roku zawieszenie broni, jako się niżej powie, nie śmieli w tem onemu sprzeciwiać się, bojąc się o samych siebie, dla mocy króla z Gedyminem i książętami pomorskimi związanego, a dla obojętności Czechów i słabości Niemców z nimi sprzy-

---

et nos firmatarum, quae usque ad Nativitatem Domini proxime affuturam etc. Niewiadomo jest, jeźli papież do traktatu tego króla z Krzyżakami dopomagał. Co gdyby uczynił, to zaiste nie tym końcem, aby Litwę miał burzyć przeciwko cesarzowi, tak jako ani w pierwszym traktacie między Inflantczykami i Gedyminem. Być mogło jednak, że papież nie chcąc rozjątrzać Litwy, już dosyć odrażonej od wiary prześladowaniem i nierzetelnością krzyżacką, jako się mówiło wyżej w historyi, zalecił potem tymże Krzyżakom, aby się jej nie przykrzyli, i zawarte z nią traktaty w roku 1323, chowali. Ponieważ zaś w tymże samym czasie sprzymierzony z Gedyminem Łokietek, a tem przymierzem mocniejszy i straszniejszy Krzyżakom, wojnę gotował przeciwko Brandeburczykom, mogli Krzyżacy wzywani od cesarza do wspierania syna Ludwika, dać mu odpowiedź, że tego czynić nie mogli, będąc związani traktatami z królem polskim i Litwą, do spokojnego z nimi obchodzenia się. Te okoliczności cywilne i polityczne, wzięte potem były od cesarza za interes religii na ohydę papieża, którego on prześladował, a Marcin Minoryta z Witoduranem nie mając dokładnej o wszystkiem wiadomości, ze słuchu tylko przyświadczyli. Wreszcie Witoduranus spółczesny także i brat zakonny Marcina, będąc sam niepewny tego co pierwej o papieżu powiedział, jakoby on Krzyżakom zakazał bronić przechodu Litwie, mówi dalej: *Quidam ajunt papam haec demandasse regi Cracoviae.* Jakoż w rzeczy samej, jeźli jaka wina była, że Litwa burzyła Brandeburgią, ta się ma przypisać jej sprzymierzonemu królowi, nie papieżowi, który go tylko nakłonił do wojny. Düsburg spółczesny pisarz kroniki krzyżackiej, i który na tym roku ją zakończył, nie powiada nic o papieżu, lecz tylko o królu na karcie 409: *Loteko rex Poloniae rogavit Gedeminum regem Letovinorum, cum filiam ejus noviter duxerat in uxorem (filio suo), ut ei aliquos armigeros de gente sua mitteret, qui precibus ejus aquiescens, MCC equites destinat ei. Hic de mandato dicti Lotekonis etc.* Nakoniec nie miano jeszcze w tych czasach za złe mocarzom chrześciańskim wiązać się z poganami przeciwko swoim nieprzyjaciołom. Bolesław Chrobry na podbicie Rusi zażywał Pieczyngów, Bolesław Śmiały Lutyków, węgierscy zaś królowie później częste mając wojny z Czechami i cesarzami, Kumanów, Tatarów i innych pogan zażywali. Owszem sami cesarze w tych czasach, kiedy ze Słowianami wojny toczyli, brali w posiłki pogaństwo słowiańskie sobie hołdownicze, jako to widzieć w historyach niemieckich, począwszy od Karola Wiel-

mierzonych. Jakoż skoro była pora po temu [1]), poczęły się zgromadzać wojska sprzymierzone. Karol Robert król węgierski przysłał królowi Węgrów swoich i Wołoszę [2]). Gedymin tysiąc dwieście jazdy [3]), która przechodząc przez Prusy wielkie szkody Krzyżakom poczyniła [4]). Pomnożyli chorągwie królewskie Rusini z udziału Gedymina i Bolesława mazowieckiego. Z tym ludem, oraz narodowym wszedłszy Łokietek do krajów margrabskich, gdy zbrojnego w polu nieprzyjaciela nie widział, stanął obozem z piechotą [5]) około Frankfortu [6]), a jezdnym hufcom szeroko kraj nieprzyjacielski za Odrą aż do Prensława [7]) i Brandeburga niszczyć kazał. Doznało margrabstwo wszystkich klęsek, które tylko zemsta i barbarzyństwo wynaleść może. Spalono lub zrujnowano do stu czterdziestu wiosek, także wiele domów zakonnych płci obojej. Nabito wielu kapłanów i mniszek. Jedna z nich osobliwszej urody z klasztoru od dwóch Litwinów porwana, gdy się o nią pogani zwadzili, mieczem od Dawida wodza ich na poły rozpłatana, aby, gdy żywa zazdrosnej lubieżności nasycić nie mogła, martwem ciałem udzielne obu okrucieństwo na-

---

kiego aż do panowania Szwabów. Myla się też pomieniony Witoduranus, jakoby papież uczynił Łokietka królem z tej przyczyny, że Litwę wezwał do spółki wojennej przeciwko cesarzowi. Łokietek już był koronowany piącią laty pierwej, niżeli margrabstwo wojował, a papież już go królem w dawniejszych listach tytułował.

[1]) Długosz tę epokę kładnie około św. Jana. — List papieski wspomniony od Rajnalda, w którym królowi winszuje pomyślnego tej wyprawy powodzenia, pisany *Idibus Julii,* świadczy, że się to pierwej stać musiało.

[2]) Długosz na karcie 990, Krantz *in Vandalia* w ks. VIII, roz. 10, powiada o Węgrach, także Herman Cornerus w kronice i Ejksztet.

[3]) Düsburg, na karcie 409.

[4]) Przymierze Wernera de Orsele mistrza z Henrykiem wrocławskim w tomie III Sommersberga na karcie 77.

[5]) Długosz na karcie 990.

[6]) Düsburg. *Circa civitatem Frankefordiam.*

[7]) Herman Cornerus w kronice.

pasła [1]). Plon niezmierny w ludziach wszelkiego stanu i majątkach zabrany, napełnił obóz, a potem domy prywatne i włości do uprawy roli. Tak zaś nieludzkim sposobem nieuśmierzona królewskiemi zakazami Litwa postępowała sobie, że gdy nawet powracając przez Mazowsze podobne czyniła bezprawia, jeden z rycerstwa polskiego nazwiskiem Andrzej z Mazowsza, przywodzącego pogaństwu Dawida kasztelana grodzieńskiego, użaliwszy się nad niedolą nieszczęśliwej tej ziemi, publicznie zabił [2]). Nie wspominają spółcześni i późniejsi pisarze, prócz zniszczenia margrabstwa przez tę wyprawę. Zdawałoby się jednak, że gdy według zawartego z książętami Pomeranii szczecińskiej przymierza, wrócić się miały do króla [3]) te wszystkie zamki i miasta, które Brandeburczycy zabrali Polakom z tej strony rzeki Drawy, nie musiała się zakończyć ta wojna na samych rabunkach, bez przywrócenia koronie krajów jej dziedzicznych, samą tylko uzurpacyą na czas odpadłych. Jakoż wkrótce pod panowaniem Kazimierza Wielkiego widzieć wyznanie [4]) Dobrogosta z trzema jego bracią, jako zamki Drzeń i Santok trzymają lennem prawem od Kazimierza Wielkiego, z których pierwszy był jeszcze pod panowaniem polskiem za czasów Władysława

---

[1]) Düsburg na karcie 40. Długosz powiada, że ta mniszka chcąc ujść rozpusty Litwina, powiedziała mu: iż ma sekret, przez który żadne się żelazo jej karku nie imie. Spróbował na nim prawdy poganin, i za jednym zamachem głowę uciął. Schütz w historyi pruskiej mówi, jakoby to dwie było kobiety, z których jedna od Dawida, druga od innego Litwina były zabite.

[2]) Długosz nazywa go *Andreas de Masovia.* Düsburg mówi, że to był Polak, *quidam Polonus.* Herman Cornerus daje mu imie *Hartvicus.* Tenże Corner nazywa tego Dawida omylnie *rex Litvanorum de Pleskowe.* Był on raczej gubernatorem pleszkowskim, razem i kasztelanem grodzieńskim, jak go nazywa Düsburg. — Schütz w historyi pruskiej mówi, że Andrzej, który zabił Dawida, nazywał się Gorskim.

[3]) Obacz wyżej pod rokiem 1325.

[4]) Obacz Dogiela pod rokiem 1363.

Jagiełła [1]), drugi prędzej nieco z ziemią okoliczną zabrany został Polakom, gdy Kazimierz [2]) życia dokonał.

XXI. Po tej wyprawie odebrał król powinszowanie od Jana papieża [3]) oraz zapewnienie, że ten postępek sławie jego bynajmniej nie uwłoczy, przepraszał razem króla, iż posłów jego dotąd w Awinionie zatrzymał [4]). Pisał prócz tego inny list do królowej Jadwigi, dziękując onej za troskliwość o interesa stolicy apostolskiej [5]). Wszakże Krzyżacy widząc, że liga ich z cesarzem, włoskiemi interesami i kłótnią z papieżem zatrudnionym, a Brandeburczykiem bezsilnym, słabą nader była do oparcia się Polakom, szukali związków z Czechem, i pokrewnemi w Szląsku książętami. Było ich zamysłem zakłócić króla ze strony Czech i Szląską i wprawić w domową wojnę, albo rozjątrzywszy na niego bardziej jeszcze zawzięte zdawna i zazdrosne Szlązaki, oderwać zupełnie Szląsk od Polski, i przenieść panowanie do Jana czeskiego, aby od niego, jako pretendenta korony polskiej, część jaką w Polszcze przez mniemane prawo darowizny zyskali. Werner de Orsele, mistrz zakonu, uczynił przymierze z Henrykiem wrocławskim [6]), który był dawniej [7]) nieco poddał się z księstwem swojem

---

[1]) Obacz Dogiela pod rokiem 1402.

[2]) Anonim archidyakon gnieźnieński na karcie 103.

[3]) *Quem marchionatum cum Vladislaus Loctecus rex Poloniae invasisset cum exercitu, de re ut praeclare gesta Idibus Julii gratulatus est illi pontifex etc.* Rajnald w historyi kościelnej pod r. 1325.

[4]) Zdaje się, że Łokietek wyprawił tych posłów dla utrzymania nominacyi swojej na osobę Ottona proboszcza gnieźnieńskiego po przeniesieniu na katedrę krakowską Nankera, jako świadczy Długosz na karcie 991, *missis ad id specialibus nunciis.* Nanker Szlązak z księstwa opolskiego nastąpił po Janie Muskata także Szlązaku przed sześcią laty. Długosz powiada, że mu Łokietek wyciął policzek za gorliwą obronę swobód kościelnych: co było największym powodem Nankierowi, że się postarał o swoją elekcyą od kapituły wrocławskiej. Rzecz do prawdy podobna, iż on bardziej sprzyjał Szlązakom, niżeli królowi.

[5]) Rajnald tamże.

[6]) Obacz to przymierze w tomie III Sommersb. na karcie 77, w sierpniu.

[7]) Obacz wyżej na karcie 320.

królowi, a sromotnie go potem za wzięte dobrodziejstwo odstąpił, mając go bronić przeciwko Łokietkowi. Dany temu związkowi pozór ligi królewskiej z Litwą, oraz krzywd przez wojsko jego i przez pogany w przechodzie przez Prusy poczynionych, przeciwko zawartemu traktatowi pokoju, który miał trwać do końca roku [1]). Lecz Krzyżacy sami go pierwej złamali, kiedy burząc na króla i zwierzchnika pokrewne książęta mazowieckie, na początku roku [2]) zaczepne z niemi i odporne przymierze zawarli.

Rok 1327.

XXII. Nie chybił żądania krzyżackiego następny wkrótce książąt szląskich postępek, ile gdy sami oni niezgasłą zdawna ku królowi warząc niechęć, z zazdrości mocy i dostojeństwa jego pochodzącą, przychylać się poczęli do Czechów [3]). Władysław koźleński, Jan oświecimski, Bolesław opolski, Kazimierz cieszyński, Henryk wrocławski, w jednym prawie czasie uznali się być lennikami Jana króla czeskiego [4]): lubo tenże Henryk pierwej nieco odszczepiwszy się od Polski, na większe błędu swojego poparcie, wziął na to księstwo inwestyturę od Ludwika cesarza [5]). Pomknęła się nieprzyjaźń tych książąt do tego kresu, że króla i zwierzchnika swojego nie polskim, ale krakowskim przez wzgar-

---

[1]) Traktat z Heurykiem wyżej cytowany. „*Quae usque ad Nativitatem Domini proxime affuturam. — Praelibatae pacis tempore — rabie gentilium desaeviens furenti — cum paganis faedera mortis compigendo homines christianos nuperrime abominabiliter devastavit.*“

[2]) Obacz wyżej na kar. 337.

[3]) Obacz wyżej.

[4]) Obacz Długosza na karcie 991. *In acerbam invidiam — provocati, quod Vladislaus Loktek sibi imposuerit regni Poloniae, ipsis inconsultis et invitis diadema, quod se Poloniae regem vocitabat et gerebat etc.* Zeznania tych książąt widzieć w tomie I Sommersberga.

[5]) *Diploma Ludovici Bavari* w Sommersbergu tomie I na karcie 893. — *Datum Fuldae anno* 1323, *12 Calendas Maii.*

dę nazywali [1]), a chcąc się nawet herbami od własnego narodu różnić, orła białego w czarne, szare, lub śniade pióra w księstwach swoich przystroili [2]). Nie mogli patrzeć Polacy na tak obmierzłą syzmę, bez oświadczenia Szlązakom powinnej wzgardy, zrobiwszy wkrótce uchwałę publiczną, ażeby żaden z tych książąt, dopóki trwać będzie w poddaństwie obcemu berłu, nie był zdatnym do swojego wyboru na króla, wodza, gubernatora, lub inny jaki w narodzie urząd znakomity [3]). Poszli wkrótce za zwyż wzmiankowanymi inni książęta: Konrad oleśnicki, Henryk głogowski, Bolesław lignicki na Brzegu [4]), prócz jednego Bolesława syna Bernarda świdnickiego, który się żadnemi obietnicami i pogróżkami Jana uwieść nie dał, aby narodu swojego odstąpił, zaklinając nawet potomstwo swoje na łożu śmiertelnem, do wiary, stałości i związku z koroną [5]).

XXIII W tem rzeczy szląskich zamięszaniu, Litwa przeszłoroczną w margrabstwie wojną do rabunków i łupieży przychęcona, wpadła tam znowu tajemnemi szlakami, i położywszy się obozem około tegoż Frankforta, gdzie w roku przeszłym było królewskie stanowisko, cokolwiek jeszcze w całości zostało, w niwecz obróciła [6]). Czyli to było z namowy króla, wiedzącego o związkach krzyżackich z cesarzem i synem jego margrabią, aby pomocą litewską osłabił bardziej ich siły, czyli Litwa sama się tego domyśliła, niewiadomo. Z tem wszystkiem Krzyżacy wetując szkód niemieckich na królu z Litwą sprzymierzonym, na fundamencie traktatu z ksią-

---

[1]) Długosz na karcie 992.

[2]) Tenże tamże.

[3]) *In quorum ignomniam, quia absque legitima causa a regno seccesserunt, factum est laudum in regno Poloniae, quod nullus illorum principum, quamdiu alienum jugum non excusserit, in regem, gubernatorem, aut capitaneum in Polonia assumatur.* Miechowita na karcie 221.

[4]) Obacz Sommersberga na karcie 832, 845, 899, 932. Stało się to roku 1329.

[5]) Długosz.

[6]) Długosz na karcie 993. *Nona mensis Martii.*

żętami mazowieckiemi uczynionego [1]), weszli z Wacławem książęciem mazowieckim do Kujaw, poczynając nieprzyjacielstwo swoje od biskupa tamecznego [2]). Przed kilką laty Łokietek, nim koronę otrzymał, dla większego sobie przychylenia papieża, odnowił zwyczaj płacenia corocznie grosza św. Piotra do kamery apostolskiej [3]). Podlegały tej ustawie wszystkie kraje do korony polskiej zdawna należące, a zatem Szląsk i Pomerania, którą papież miał zawsze za prowincyą polską i niesprawie-

---

[1]) Obacz pod rokiem 1326.

[2]) Długosz to zniszczenie biskupstwa kujawskiego położył pod rokiem 1329, *nono Calendas Maii.* Zdaje się jednak, iż ten autor opuścił pierwszy najazd, a drugiego datę pomięszał. Powiada on, iż się to stało po zabranym przez Jana czeskiego i Krzyżaków Dobrzyniu, *occupatione autem terrae Dobrinensis non contenti.* — Dobrzyńska ziemia była najechana w marcu, jako się pokazuje z listu Jana czeskiego, datowanego w Toruniu *Dominica Laetare.* Szedł potem, to jest jakby po zniszczeniu biskupstwa, król z Wernerem do Płocka, *deducit post haec suos exercitus in Masoviam,* i przymusił Wacława mazowieckiego do uczynienia sobie hołdu. Bytność Jana w Płocku i tranzakcye jego z mazowieckim w temże mieście pokazują jawnie, iż się to stało w lutym lub w marcu *post Dominicam Oculi.* Więc według Długosza *post haec,* musiałby maj być pierwej, niż luty i marzec. Podobniejsza więc do prawdy, że to zniszczenie pierwsze biskupstwa było w roku 1327, wtenczas, gdy Krzyżacy z Wacławem mazowieckim spustoszyli Kujawy, a potem udali się do margrabstwa. Zaświadcza to list papieża Jana pisany do Macieja arcybiskupa moguńckiego w roku 1328, *XII Cal. Aprilis,* w którym według Rajnalda *data etiam eidem archiepiscopo XII Cal. Aprilis provincia, ut cruceatorum equitum Prussiae et Pomeraniae causam cognosceret, qui iuncto cum Ludovico Bavaro faedere, marchionatum Brandeburgensem irruptione facta caedibus faedarant, episcopatum Vladislaviensem etc.* List rzeczony pisany w r. 1328, mówi o szkodach biskupstwa tego, jako już poprzedniczych. Zdanie nasze o potrójnem wpadnieniu Krzyżaków potwierdza bulla Jana XXII, *pridie Cal. Aprilis,* która się znajduje w Dogielu na karcie 50. W tej bulli powiedziawszy papież o pierwszym na biskupstwo najeździe, powiada dalej: *Quibus non contenti, post anni spatium etc.,* wyliczając okoliczności innych szkód. Nakoniec powiada: *nec adhuc finem praedictis enormitatibus imponentes nuper dicti magister etc.,* wypadają zatem te łotrostwa na lata 1327, 1329 i 1330 jako się o dalszych niżej powie.

[3]) Obacz wyżej pod rokiem 1318.

dliwie przez Krzyżaków oderwaną [1]). Potrzebował papież pieniędzy na utrzymanie powagi swojej we Włoszech przeciwko Ludwikowi i jego stronnikom. Łokietek wymówił się na czas od tej daniny, dla czynionych gotowości przeciwko Litwie, Tatarom i Niemcom [2]). Lecz Krzyżacy składali się płonną przyczyną, że Pomerania, z innemi ich w Polszcze dzierżawami, jako kraje już z mocy polskiej uchylone do zakonu niemieckiego, ciężarowi temu podlegać nie powinne. Dał Jan zlecenie dwom kanonikom wrocławskim, Piotrowi de Alverna i Andrzejowi de Verulis swoim nuncyuszom [3]), ażeby według starożytnych granic polskich, Szląsk i Pomeranią zawierających, podatek ten wybierali [4]). Nuncyuszowie nie widząc posłuszeństwa w Krzyżakach, do dyecezyi kujawskiej należących, wyklęli ten zakon, a biskup wyrok exekwował, mając do tychże Krzyżaków szczególną urazę, iż mu snopowych dziesięcin oddawać bronili, albo do ich zamiany nierównej na pieniądze przymuszali. Z tego powodu dał mistrz Werner rozkaz kilku komendorom [5]) do pustoszenia dóbr biskupich.

---

[1]) *Quod in terra Pomeraniae Vladislaviensis dioecesis praedictae, quam dicti magister, provinciales et fratres contra justitiam per violentiam occuparunt.* Słowa bulli w Dogielu na karcie 51, wyżej w nocie cytowanej.— Co się tycze Szląska, widzieć w Rajnaldzie list Henryka głogowskiego 1324, 25 czerwca, w którym papieżowi grosz rzeczony wypłacić obiecuje. Widzieć w tymże Rajnaldzie pod rokiem 1327 wzmiankę, że papież po zabranem od Czechów księstwie wrocławskiem, nalegał na Jana króla, aby rzeczony grosz dawnym sposobem jak za Polaków był wypłacany.

[2]) Obacz pod rokiem 1324 list króla do papieża.

[3]) Bulla exkommunikująca wyżej cytowana.— List papieża do tych legatów w roku, 1325 *X. Cal. Junii* w MS. królewskich. *Nonnulli tamen de hoc regno minus veraciter etc.*

[4]) „*Discretioni vestrae per apostolica scripta mandamus, quatenus vos vel alter vestrum per vos vel alium seu alios, ab universis et singulis personis infra dicti regni antiquos limites constitutis, cujuscunque nationis, conditionis, status et dignitatis existant, praedictum censum etc.*“ List papieża wyżej cytowany.

[5]) Chełmińskiemu, nieszawskiemu, świeckiemu, koprzywnickiemu. Bulla tamże.

Wojsko to było znaczne, złożone ze dwudziestu chorągwi, czarnemi krzyżami naznaczonych [1]), jakby na pogaństwo i Saraceny wyprowadzone, a swywola jego jeszcze większa. Spalony kościół we Wrocławku, oraz wiele folwarków, wiosek i stodół biskupich, smutne oczom chrześciańskim zostawiły widowisko. Od rzeczy kościołowi poświęconych obrócili się Krzyżacy z Wacławem do dzierżaw królewskich, i z tąż zapalczywością napsuwszy wiele włości, zamek Kowale zburzyli [2]). Przepadłszy potem przez bliższe Szląskowi prowincye do marchii brandeburskiej, między stronnikami Ludwika cesarza a Rudolfa książęcia saskiego, który ten kraj do siebie garnął, rozdwojonej, równe tam jak w Kujawach spustoszenie zostawili [3]).

XXIV. Tymczasem król czyniąc potrzebne na rok następujący przygotowania wojenne, nie omieszkał uprzątać w domu nasienie kłótni i rozruchów, z różności religii pochodzących, a zawsze krajom fatalnych. Napłynęło z Włoch i Francyi do Niemiec, a ztamtąd do Polski wielu zwodników, Beginami, Fratrycellami i Bizochami nazwanych. Ci hipokrytowie zapaliwszy sobie głowy mniemanem ubóstwa Chrystusowego i apostołów naśladowstwem, burzyli ustawy zakonne świętego Franciszka, mieniąc się być sami prawdziwymi jego synami. Leninch, utratnik, apostata garnął się do tego stada. Pod pozorem ostrej cnoty, jakby ją tylko dzikie i szerściste wory zamykały, wierzgali na rząd i wszelką zwierz-

---

[1]) *Episcopatum suum Vladislaviensem cum maximo exercitu, et pene viginti vexillis nigra cruce signatis, quam contra Saracenos et paganos et infideles alios se asserunt assumpsisse, hostiliter intraverunt, cremando ecclesiam etc.* Bulla wyżej cytowana.

[2]) Długosz na karcie 998.

[3]) *Juncto cum Ludovico Bavaro armorum faedere, marchionatum Brandeburgensem irruptione facta caedibus faedarunt.* Rajnald w historyi kościelnej cytuje o tem list papieski, pisany do biskupa mogunckiego w roku 1328, *XII Calendas Aprilis.* Więc ta Krzyżaków do Brandeburgii wyprawa być musiała w roku 1327, ile gdy w tymże liście wspomina się najazd ich na biskupstwo kujawskie, jako mówiono wyżej w nocie.

-chność duchowną: a włócząc się samopas po żebraninie, i ludzi zwodząc tą smrodliwego ubóstwa cechą, lub siedząc tuczni po ustroniach na waryackich kontemplacyach, łudzili gmin prosty, aby z wyjękanych natrętem jałmużn, nieużyteczne brzuchy paśli. A jako bez pewnych życia prawideł, bez dozoru, bez stałych domów i zabaw szlachetnych karmne próżniactwo płodnym bywać zwykło niecnót i błędów zarodkiem, namnożyło się wiele w chrześciaństwie zdań fałszywych o wierze i obyczajach, a ztąd kłótni w duchownym i świeckim stanie, gdy jedni tych oszustów za świętych ludzi mają, drudzy im sprawiedliwość z samego głupstwa, fanatyzmu i zbrodni przyznać usiłują. Dopomagała do utrzymania tej sekty pochopna zawsze do nowości płeć niewieścia. Zjawiły się z czasem i Beginki, tak nazwane od herszta tej rzeszy we Francyi, z których jedne o niedościgłych wiary tajemnicach papląc, i widzenia różne tworząc, pomnażały swoich pobratymów fałsze, drugie z nimi rozpustne życie wiodły [1]). Jan papież widząc szerzącą się tę zarazę w Polszcze, na obalenie razem powagi swojej wynalezioną, mimo surowe dawniej zakazy i klątwy, pisał list do króla i arcybiskupa gnieźnieńskiego, zalecając im ustanowienie [2]), albo raczej utrzymanie wprowadzonej dawniej inkwizycyi, do której Dominikanie tak jako i przedtem, gdy się Dulcynowie ukazować po-

---

[1]) Obacz o tem Rajnalda pod rokiem 1318 i dalszych.

[2]) Listy papieża oba widzieć w bullarium dominikańskiem w tomie II pod rokiem 1327 dnia 1 apryla. Na pochwałę króla tak pisze papież: „*Quantum honoris et laudis Deo et universali ecclesiae, quantumque utilitatis et exultationis christianitati provenit de multis innumerisque sollicitudinibus et laboribus indefessis, quos tu ad expiandas de regno abominationis haereticae pravitatis dudum exhibuisti, ac incessanter exhibere dignosceris, tua manifesta opera, prout fide dignorum testimonio percepimus, manifestant. Tu namque veluti victoriosus pugil ejusdem ecclesiae, ac fidei christianae zelator eximius, ad hoc semper tua vota feliciter direxisti, ut exterminares inimicos Crucis, et tam fidei, quam fidelium terminos dilatares. Cum igitur, sicut accepimus, in regno tuo Poloniae etc.*“

czeli [1]), użyci byli. Nie mniejszego też król przykładał starania w odprowadzeniu Bolesława Trojdenowicza książęcia ruskiego od dyzunii, i rozszerzaniu przezeń w tem księstwie religii rzymskiej, którą podobno ten książę porzucił, stosując się do obrządków krajowych, jako świadczy list papieski do króla pisany [2]).

Rok 1328.

XXV. Wreszcie po zaspokojonem nieco margrabstwie brandeburskiem, i umocnionej w niem posesyi Ludwika syna cesarskiego za pomocą Krzyżaków [3]), cesarz mszcząc się nad królem za przeszłe kraju tego spustoszenie i odzyskanie w nim dzierżaw przez poprzedników margrabiów pod różnemi pozorami zabranych, oraz ligę z papieżem, wydał dwa listy [4]), w których Polaków czyniąc buntownikami, darował synowi oderwane od imperium ziemie, jakby one kiedy do zwierzchności niemieckiej należały. Niewiele skutku jednak

[1]) Obacz wyżej na karcie 292.

[2]) *Famae gloria crescis et merito, fili charissime, multipliciter profuturus tibi et aliis apud Deum, si ad incrementum fidei catholicae niteris, et ad quod tanquam princeps catholicus piis considerationibus innitaris. Cum itaque, sicut exultatione praegrandi nuper audivimus, nobilis vir Boleslaus dux Russiae pronepos tuus, qui ex ritus imitatione Graecorum ab universalis sanctae Romanae matris ecclesiae unione dividitur, spiritum Domino aspirante conceperit ad unitatem ipsius ecclesiae redeundi, nec bene conveniat, ut ex tuae, quod absit degeneratione prosapiae arbor discrepet a radice: rogamus excellentiam regiam, quantum affectuose possumus et hortamur, te nihilominus in remissionem peccaminum obsecrantes, quatenus praefatum ducem, cui super hoc per alias nostras literas scribimus, quod relicto hujusmodi ritu erroneo redeat seu veniat in suae salutis praemium ad ipsius ecclesiae unitatem, paternis et salubribus inducere monitis non omittas. Datum Avinione XVI Calend. Julii anno XI.*

[3]) *Cum itaque eorum ope Ludovici Bavari major natu filius marchionatum Brandeburgensem sibi vendicasset.* Rajnald pod rokiem 1328.

[4]) Lodewig w zbiorze dyplomatycznym.

wziąść mogła ta bezprawna, a na mniemanej władzy nad światem zasadzona darowizna, bez siły i oręża. Ludwik udał się do Rzymu na złożenie papieża, uczyniwszy go pierwej heretykiem, intruzem i krwi chrześciańskiej rozlewcą, za pomocą Gibellinów, gdzie też jednego mnicha, fałszywego Franciszkana, nazwiskiem Piotra de Corbaria na stolicy apostolskiej posadził pod imieniem Mikołaja V [1]). Nie mógł też i król czeski wspierać w Polszcze Krzyżaków, dla zaszłej między nim a książętami austryackiemi wojny [2]), człowiek niestateczny, a między papieżem i cesarzem według czasu i potrzeby rozdwojony. Cisnęli prócz tego Krzyżaków od Prus i Inflant Litwini z książęciem Gedyminem, burząc ich zamki, i wzajemne od nich szkody odnosząc [3]) około Grodna, Memla [4]) i Ragnety podłuż Niemna. Z tych okoliczności korzystając Łokietek, rozpoczął z zakonem otwartą wojnę, za tyle zdrad, krzywd i zaborów, do których nadgrody dotąd go rozkazy i klątwy papieskie przywieść nie mogły [5]). Przybyli mu na pomoc Węgrowie i Litwini, przysłani od Karola i Gedymina. Wprowadzone wojska do ziemi chełmińskiej, nie zastanawiając się około dobywania zamków, w których się Krzy-

---

[1]) Obacz Rajnalda obszernie pod rokiem 1328.

[2]) Praj pod rokiem 1328.

[3]) Kontynuator Düsburga na karcie 412. Pisarze litewscy kładną pod tym rokiem śmierć Gedymina, jakoby przy oblężeniu Wielony z ognistej strzelby świeżo wynalezionej zabitego. Stało się to raczej w roku 1338. Długosz na karcie 923, (lubo ta jego powieść nie na swojem miejscu od wydawcy pism jego jest położona, to jest pod rokiem 1307, gdy jeszcze Gedymin nie był książęciem) powiada, iż to było za czasów mistrza Teodoryka d'Aldemburg,. Ten Teodoryk obrany mistrzem po Luderze książęciu brunświckim około roku 1335. Więc żył jeszcze Gedymin. Długosz pod rokiem 1330 powiada, iż ten Gedymin dał królowi posiłki przeciwko Krzyżakom, jako się niżej powie.

[4]) Memel zamek zbudowany od Krzyżaków inflantskich około roku 1252, oddany przez nich Krzyżakom pruskim w roku 1328. Obacz kontynuatora Düsburga na karcie 412. Chrystmemel zamek Krzyżaków pruskich zbudowany w roku 1313, od mistrza Karola de Treviris wyżej Ragnety nad Niemnem, zburzony w roku 1328.

[5]) Długosz na karcie 994.

żacy zamknąwszy, nie chcieli pola stawić, zniszczyły szeroko cały ten kraj aż do rzeki Osey przez zdzierstwa, zaboje i pożogi. Po krótkim zaś czasie zburzyły powtórnie Mazowsze do Wacława należące. A lubo Wacław z Krzyżakami oddając wet za wet, znaczne w Kujawach szkody poczynił, jednak wojska królewskie napadłszy na nich i wstępną bitwę wydawszy, zniosły tak mocno sprzymierzone z Niemcami Mazury, że książę ledwo uciekł, a komendor turoński ze wszystkimi ludźmi swoimi na placu został [1]).

Rok 1329.

XXVI. Odżyła wojna w następującym roku z większą zapalczywością. Krzyżacy nie będąc sami dosyć silni do zaczepki króla, wezwali z Niemiec, ze Szląska i z Anglii nawet wielu panów z pocztami zbrojnemi [2]), pod pozorem krucyaty przeciwko Litwie. Przywiódł też swoich ludzi Jan król czeski osobiście. Te zagraniczne posiłki wynosiły do ośmnastu tysięcy, prócz obozowej hałastry i dwóchset pięćdziesiąt samych braci Krzyżaków, pod mistrzem Wernerem swoje także udziały prowadzących [3]). Rozpoczęta kampania od Żmudzi. Po kilkunastu szturmach do zamku Miednik przypuszczonych, i onego dobyciu [4]), dnia pierwszego lutego zwycięzcy przymusili obrońców z ludem okolicznym do chrztu, lecz w zysku tej gwałtownej missyi wkrótce z nowowierców

---

[1]) Tenże tamże.

[2]) *Anno D. 1329 Joannes de Lucelburg rex Bohemiae cum nobilibus regni sui et duce Silesiae de Falkemberg et comitibus de Lunge, de Etinga, de Nivenar, de Valrode, Hanau, dc Wirtemberg, de Stavenberg, et de Valkenstein et domini de Korpen, de Gera, de Berga, de Rotenstein, de Damis, de Kotbus, de Misna, et burgravio de Donha, et cum multis nobilibus regni Allemaniae et Angliae.* Kontynuator Düsburga na karcie 415.

[3]) Kontynuator Düsburga. — Schütz w historyi pruskiej na karcie 141.

[4]) Kontynuator Düsburga nazywa ten zamek Mederage. Po-

apostatów ujrzeli [1]). Atoli nie był ten wojenny zamach na samą tylko Litwę uczyniony. Żądali Krzyżacy ukrzepić się bardziej w posesyi Pomeranii, do której przez niesprawiedliwe od Waldemara kupno [2]), prawo swoje słabem być znając, a bardziej jeszcze przez dekret komisarzów papieskich osłabionem, chcieli mieć onego potwierdzenie od Jana Czecha. Pisał się zdawna i czynił ten książę królem polskim, dla mniemanych do tego kraju pretensyj [3]), nie dając tytułu tego Łokietkowi [4]). Krzyżacy też dla swoich interesów a niechęci ku temuż, że od nich Pomeranią chciał odzyskać, woleli także uznawać Czecha; sprowadziwszy przeto do Torunia na początku postu po wyprawie litewskiej, otrzymali od niego darowiznę Pomeranii. Łacno było Janowi dawać to czego sam nie trzymał, i do czego prawa nie miał. Uczynił więc za donacyą uroczystą, za jałmużnę i na odpuszczenie grzechów [5]), uchylając siebie, żonę i potomków swoich od wszelkich do tej ziemi pretensyj tak przeszłych, jako też na potem z jakiegokolwiek świeckiego lub duchownego prawa wyniknąć mogących. Pomknione z Torunia wojsko sprzymierzone do ziemi dobrzyńskiej, trzymanej od króla przez donacyą od Wła-

---

prawia go Schütz przez jaśniejszy niby wyraz *Mednagum*. Były to Miedniki, sławne niegdyś miasto i stolica Żmudzi, od którego się nawet biskupi żmudzcy dawniej pisali miednickimi.

[1]) *Sex millia hominnm dicti castri sunt in nomine Domini baptisati: sed non longe post apostataverunt.* Kontynuator Düsburga.

[2]) Obacz wyżej na karcie 267.

[3]) Obacz wyżej na karcie 270.

[4]) Widzieć to w przedaży ziemi dobrzyńskiej Krzyżakom w roku następnjącym, znajdującej się w Dogielu na karcie 49: *Vladislaus, qui se asserit regem Cracoviae.*— Jan wyzuł się z pretensyj swoich do Polski i do tytułów królewskich dopiero w roku 1335, wziąwszy pieniądze od Kazimierza W., jako się niżej powie.

[5]) *Pro praedecessorum, progenitorum, ac haeredum nostrorum nostraeque animarum salute, nec non peccaminum nostrorum remedio.* — *Nomine simplicis puraeque elemosinae.* Obacz instrument tej donacyi w Dogielu na karcie 37. *Actum et datum in Thorun Dominica Invocavit*, to jest wstępną w post 1326.

dysława synowca, i zamianę onej dożywociem na Łęczycę [1]). Krzyżacy życzyli sobie zdawna tej ziemi, jako przyległej chełmińskiej i michałowskiej, aby ją Łokietkowi wiecznie wydarli, albo też w czasie ustępując z cudzego, dzierżenie sobie Pomeranii u tegoż króla lub jego następców zapewnili. Równie się i to powiodło przy orężu, mocniejszym zawsze nad prawo i sprawiedliwość. Wzięty zamek poddaniem się Pawła ze Spicymierza kasztelana, nazwanego *Ogon*, który się dalej gwałtowi oblężeńców oprzeć nie mógł. Wygnano ztamtąd garnizon polski, niechcący czynić przysięgi ludziom obcym, a za zezwoleniem powolnego Czecha, krzyżacką tam załogę osadzono.

XXVII. Wkrótce tenże Jan [2]) pozwolił mistrzowi lokacyą nowych tam osad, wyłączywszy te miejsca, które do zamku należały, ponieważ w roku następującym dopiero wyzuł się z mniemanego prawa do tego kraju, wziąwszy pieniądze od zakonu. Tak znaczne przysługi Wernerowi mistrzowi od Jana uczynione, pociągnęły za sobą wzajemność, równie dla Polaków szkodliwą, a dla Wacława mazowieckiego obelgę przynoszącą. Ten książę lubo tchnął zastarzałą niechęcią do króla [3]), i z Krzyżakami się przeciwko niemu złączył dla spólnej obrony, nie miał nigdy woli podlegać berłu obcemu, ile gdy narodowej nawet zwierzchności w królu nie uznawał [4]). Książęta szląscy i mazowieccy niektórzy, przywykłszy po rozdziale Polski do udzielnego w cząstkach swoich panowania, a zostając

---

[1]) Obacz wyżej na karcie 330.

[2]) Pozwolenie mistrzowi lokacyi nowych wiosek w ziemi dobrzyńskiej dane od Jana: *Ego Joannes Dei gratia Bohemiae et Poloniae rex etc. Datum Thorunii anno 1329, secunda feria post Dominicam Laetare.* Środopostna.

[3]) Obacz wyżej na karcie 331.

[4]) Wacław w poddaniu się swojem, wymuszonem przez Czechy i Krzyżaki, które się znajduje *in Codice diplomatico* i w MS. królewskich, mówi: „*Terram nostram masoviensem, haereditariam, penitus liberam, et a nullo unquam imperatore aut etiam rege in feudum prius receptam etc.*“

pod tytularną tylko krakowskich, jako starszych zwierzchnością, patrzali zazdrosnem okiem na koronę Łokietka, niedawno sobie w anarchii równego, nie chcąc go królem polskim nazywać, ale na wzór Niemców, krakowskim [1]), że się w Krakowie nie w Gnieźnie, stolicy dawnych królów koronował. Wszakże ciż książęta nie chcieli być i Niemcom podległymi, woląc mieć papieża swoim zwierzchnikiem i onemu grosz świętego Piotra wypłacać [2]). Krzyżacy sprowadziwszy Czechów i Niemców pod pozorem nawracania Litwy, gdy od Jana darowiznę Pomeranii, a nadzieję Dobrzynia otrzymali, w nadgrodę mu tej hojności nie wzdrygnęli się opuścić sprzymierzeńca, wiążąc się przeciwko niemu z Czechem, który miał także równy zamiar opanować Mazowsze, aby potem onego ustąpieniem, zabory swoje w Szląsku zabezpieczył. Zdało się więc obu, wymusić [3]) za tąż samą okazyą na Wacławie, aby się poddał Czechom dla pewniejszego od nich wsparcia przeciwko królowi. Poznał Wacław acz niewcześnie ciężar i niesławę z ligi krzyżackiej, a opieki Jana, umiejących wadzić z sobą zdrobniałe książęta dla ich poniżenia i niewoli. Czynił zatem różne trudności; wszelako gdy Jan z Wernerem zabrawszy Dobrzyń, poczęli łupić i palić księstwo ma-

---

[1]) Tak go nazywa Wacław mazowiecki w przymierzu z Janem królem czeskim, znajdującem się w MS. królewsk: *Contra dominum regem Cracoviae.*

[2]) List Henryka głogowskiego do Jana XXII, w którym mu obiecuje płacić grosz św. Piotra, znajduje się w Rajnaldzie pod rokiem 1324, 23 czerwca. „*Datum Glogoviae. In signum obedientiae, quae sanctissimae paternitati vestrae et apostolicae sedi immediate nos recognoscimus esse subjectos, in omnibus terris et districtibus nostris solvi dudum mandavimus reverenter, fiducialiter praesumentes, quodsi aliquis imperator vel rex Romanus de facto in jurisdictionem nostram, suam vellet exercere, sedis apostolicae praesidio a violentiis et injuriis erimus defensati.*“

[3]) *Deducit post haec Joannes Bohemiae rex et magister Prussiae Vernerus suos exercitus in Masoviam, et civitate Plocensi per plures dies impugnata et obsessa, maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt. Duce autem Masoviae obligante se Joanni regi Bohemiae, ut ei tanquam Poloniae*

zowieckie [1], a nakoniec miasto stołeczne Płock oblegli; po różnych poswarkach i sprzeczkach pozwolić musiał na poddanie się Janowi, jakoby królowi polskiemu [2]).

---

regi subesset, obsidio soluta est.— Długosz na karcie 995. Długosza zdanie zdaje się być sprawiedliwe, iż Wacław był przymuszonym do tego wiarołomstwa. Zawarł on był traktat z Krzyżakami w roku 1326 spólnej wzajemnej obrony przeciwko jakimkolwiek nieprzyjaciołom, a więc i królowi swojemu, którego nie lubił przez zazdrość korony, lecz ten traktat nie miał nic spólnego z Czechami. Nie byli też wezwani Czechowie od Krzyżaków na wojowanie Mazowsza sobie przychylnego, które lubo król podwakroć zniszczył, nie wziął go jednak w possesyą. Wreszcie gdyby Wacław myślił być hołdownikiem Jana, obeszłoby się to bez oręża najezdniczego, i bez oblężenia Płocka. Rzecz do prawdy podobniejsza, że jak Krzyżacy nie umieli chować traktatów, co pokazali na książętach kujawskich Kazimierzu i Przemysławie, gdy w roku 1311 zabrali Pomeranią mimo uczynione im obietnice; tak i teraz chcąc nadgrodzić Czechowi ścielącemu prawo do korony polskiej, a może do Pomeranii i Litwy z powodu pretensyj dawnych, woleli go zaspokoić cudzą stratą, wystawując na łup sprzymierzeńca swojego Wacława. Nie uczynił zaiste dobrowolnie ten książę hołdu Czechowi, kiedy w tranzakcyi z Janem uczynionej w Płocku w roku 1329, *feria quarta post Dominicam Oculi,* widzieć te słowa: *Nos Joannes D. G. Bohemiae et Poloniae rex constare volumus — quod nos post motas inter nos ex una, et illustrem principem dominum Venceslaum ducem Masoviae et dominum plocensem affinem nostrum dilectum, parte ex altera, ex causis rationabilibus discordias etc.* Toż samo widzieć w podobnym instrumencie Wacława tegoż dnia i roku w tymże Płocku datowanym. *Nos Venceslaus — constare volumus, quod nos post habitos inter magnificum principem dominum Joannem Bohemiae et Poloniae regem — ex una, et nos parte ex altera varios anfractus et discordias, status et honoris nostri commodum attendentes etc.* Te wyrazy *anfractus, discordiae*, znaczą bez pochyby, iż nim Wacław poddał się Czechom, być musiały przedtem różne zajścia i zwady między nim a Janem.

[1]) *Maximis spoliis et incendiis Masoviam afficiunt.* Długosz na karcie 995.

[2]) *Duce autem Masoviae obligante se Joanni regi Bohemiae, ut ei tanquam Poloniae regi subesset, obsidio soluta est.* Długosz na karcie 995. *Deinde in Masoviam pariter ingressi Bohemi et Cruciferi, eamque crudeliter depopulantes, eo adegere ducem gentis Vladislaum (Venceslaum), ut se Joanni, quasi justo Polonorum regi subiiceret. Eodem etiam titulo idem rex Joannes Cruciferis Pomeraniam omnem etc.* Schütz

Uwolniony zamek od oblężenia, król czeski wszedłszy do niego z Krzyżakami uczynił z mazowieckim troistą tranzakcyą. W pierwszej ten książę oddał w hołdownictwo Janowi część Mazowsza do udziału swojego należącą, to jest Płock, Wyszogród i Gostyń ze swojemi przynależnościami [1]. W drugiej zeznał, jako rzeczone ziemie bierze lennem prawem od tego króla [2]. W trzeciej zawarł z nim ligę przeciwko jakiegokolwiek stanu ludziom, mianowicie zaś przeciwko Łokietkowi, oraz wszystkim jego sprzymierzeńcom i pomocnikom [3]. Lecz ponieważ Krzyżacy rościli sobie jeszcze jakieś pretensye do książęcia, przeto na dopełnienie tej obelżywej zgody obrał on za pośrednika i sędziego tegoż króla Jana, obiecując przystać na to wszystko, cokolwiek on bądź słowem, bądź na piśmie postanowił [4]. Tym sposobem część Mazowsza przeszła na czas pod zwierzchność obcą, zdradą Krzyżaków, ambicyą i nieszczerością Jana, a

---

w historyi pruskiej na karcie 142. Dubrawski kronikarz czeski opisuje tę wyprawę na karcie 194, lecz mięsza rzeczy i daty, mianowicie gdy mówi, że Łokietek dopiero począł starać się u papieża o koronę, kiedy Jan czeski oddał Krzyżakom Pomeranią i Dobrzyń.

[1]) *Terram nostram Masoviensem cum castris nostris Plock scilicet, Wissegrado et Gostin civitatibus etc.* Znajduje się ten instrument w Dumoncie, i w MS. królewskich.

[2]) *Ab ipso in feudum accepimus.* Tego instrumentu kopia znajduje się w MS. królewskich.

[3]) *Nominatim — contra dominum Vladislaum regem Cracoviae, terras, homines et adjutores ejus quoslibet, omni loco et tempore etc.* Kopia tego instrumentu znajduje się tamże.

[4]) *Super omnibus et singulis quaestionibus, actionibus et discordiis ex causis quibuscunque inter nos ex una, et viros conspicuos, fratrem videlicet Vernherum magistrum generalem, ac fratres domus teutonicae parte ex altera subortis — tanquam in arbitrum, arbitratorem — quidquid per ipsum dominum regem nostrum praedictum vivae vocis oraculo, seu per literas suas patentes etc.* Tej tranzakcyi kopia znajduje się tamże.

zazdrością lekkowiernego i dumnego Wacława, który chcąc być udzielnym u siebie, został poddanym i niewolnikiem [1]). Przemoc wymusiła tę podległość, słabość onę przyjąć musiała, zostawując mocniejszej potomności prawo upomnienia się o zabór najezdniczy, którego wątłe pismo przy groźnym orężu usprawiedliwić nigdy nie mogło.

XXVIII. W czasie tych płockich tranzakcyj, nie przestawały szarpać wojsk nieprzyjacielskich królewskie podjazdy, zwodząc z niemi doryweze bitwy, broniąc dowozu żywności, mianowicie rzeką Wisłą, której brzegi opanowawszy, zabierały statki krzyżackie [2]). Podobało się

---

[1]) Jan król czeski, lubo w roku 1334 za pośrednictwem Karola węgierskiego odstąpił praw swoich do królestwa polskiego, pisząc się po tym roku tylko królem czeskim, wszelako płockie księstwo trwało niby pod władzą jego. W roku 1339, gdy Kazimierz Wielki w Krakowie *in octava purificationis* uczynił zrzeczenie Szląska, kładnie między książętami szląskimi Wacława książęcia mazowieckiego na Płocku, nazywając *ducem et vassallum* króla czeskiego. Obacz to dyploma w Sommersbergu. Po śmierci Bolkona czyli Bolesława syna Wacława, zaszłej około roku 1351, Karol cesarz i król czeski, syn Jana, oddał księstwo płockie Henrykowi książęciu głogowskiemu na Saganie, mającemu w małżeństwie Annę siostrę Bolkona, a córkę Wacława. To księstwo po bezpotomnym Bolkonie prawem natury spadło na Ziemowita i Kazimierza Trojdenowiczów, braci jego stryjecznorodzonych. Ci gdy prawa swojego ustąpili Kazimierzowi królowi, przyłączył on to księstwo do korony. Instrument tego przyłączenia *actum in Płock die Dominico proximo post exaltationem S. Crucis,* znajdujący się w archiwum krolewskiem jawnie pokazuje, jakie miał prawo król do tego księstwa: że onem nikt nie mógł prócz niego samego dysponować, i że Bolko uczynił hołd Czechom *ob necessitatem.* Nakoniec w roku 1353 *datum Budae VII Calen. Junii,* Ludwik król węgierski siostrzeniec Kazimierza sprzymierzony z wujem, mając od niego plenipotencyą *auctoritate procuratoria, qua in hoc et in omnibus infrasertis, et eorum quolibet nomine et vice dicti regis Poloniae nostri fratris plene potimur,* ustąpił Karolowi czeskiemu Bitzen i Crucemberg, a na to miejsce Karol *occasione sincerae dilectionis et favorosi affectus, quo personam nostram, nec non magnifici principis domini Casimiri regis Poloniae illustris, fratris nostri dilecti pia benignitate prosequitur, nobis ambobus, haeredibus et successoribus nostris Hungariae et Poloniae regibus ducatum Plocensem cum appendiis — rite donavit.* Objaśni się to lepiej w tomie następującym.

[2]) Długosz na karcie 995.

zatem porzucić Mazowsze, i udać się do Kujaw. Jan ze swojemi wrócił się do Czech, na zabranie reszty Szląska, po uczynionych sobie donacyach przez inne tameczne książęta [1]). Krzyżackie wojsko pod sprawą niejakiegoś Kersztana, trzymającego straż zamku dobrzyńskiego [2]), wypadłszy z niego, rzuciło się naprzód na Wrocławek, dobra biskupie, gdzie złupiwszy domy kanonicze i innych mieszkańców, znowu kościół katedralny, po pierwszem spaleniu oporządzony [3]), ogniem strawiło, i wiele ludzi na cmentarzu zamordowało [4]), z zakazem, aby się nikt nie ważył pod karą śmierci i kalectwa stawić nowych gmachów na pogorzeliskach. Doznały téjże klęski inne duchowne posesye z kościołami, mianowicie Raciążek [5]) odarty i zniszczony. Nie chcieli Krzyżacy, choć sami duchowni, podlegać papieżowi i biskupowi w rzeczach cywilnych, a jak pierwej zakazali wypłacać podatek świętego Piotra w Pomeranii, i dawać dziesięciny snopowe biskupowi, tak teraz opanowawszy powiat ciechociński do stołu biskupiego należący [6]), przymusili sobie oddawać wszelkie dochody, bez odwoływania się do prawnej zwierzchności, pod karami na ciele i majątkach. Ten Krzyżaków postępek został zemszczony powtórnem wpadnieniem wojsk królewskich w ziemię chełmińską, i onej przez pięć dni ustawicznem niszczeniem [7]);

---

[1]) Jan książę szląski na Stynawie poddał się w roku 1329, 29 Apryla. Henryk szląski na Głogowie w tymże *die tertia post Dominicam Misericordiae.* Konrad szląski na Głogowie tegoż roku 10 maja. Ohacz instrumenta tych subjekcyj *in Cod. Dipl.* Dumonta i w tomie I Sommersberga.

[2]) Długosz na karcie 995.

[3]) W bulli papieskiej, o której mówiliśmy pod rokiem 1327, dwojakie spalenie kościoła tego.

[4]) Długosz. Bulla exkomuniki na Krzyżaków wydana od papieża Jana XXII, w Dogielu na karcie 51.

[5]) W bulli cytowanej widzieć dwa razy zniszczenie Raciążka, to jest w roku 1329 i 1330.

[6]) Długosz. Bulla papieska.

[7]) *„Lotheco rex Poloniae malitiam quam diu concepit adimplevit, et cum sex millibus pugnatorum terram Culmensem quinque diebus et quinque noctibus vastavit incendio et rapina.* Kontynuator Dusburga na karcie 415, ale się myla, jak

wszakże nie zakończyła się tą wzajemnością dalsza wojna, bo Krzyżacy zaufani w Czechach i cesarzu, oddać Pomeranii wzbraniali się.

Rok 1330.

XXIX. Pomnożyła królewską ku tymże niechęć nowa od nich krzywda. Nie kontentując się darowizną Pomeranii od Jana króla czeskiego, ani zostawionym w roku przeszłym pod strażą zamkiem dobrzyńskim, uczynili z nim nową tranzakcyą w Metzu [1]) mieście francuskiem, gdzie się Jan znajdował. Przedał im ten król ziemię dobrzyńską w całych swoich granicach, jakie się podówczas po obu stronach Wisły znajdowały [2]), jakby ona do niego prawem wojny nabyta należała [3]), wyłączając żonę własną Elżbietę i potomstwo od wszelkich pretensyj, czynionemi na potem być mogących. Summa tej przedaży do czterech tysięcy ośmiuset kóp groszy praskich [4]) wynosiła, licha zaiste co do szacunku tak pięknej i rozległej ziemi, lecz zyskowna dla Jana, który nie mając do niej żadnego prawa, cudzą rzecz przedał. Przyobiecał on jeszcze w tejże tranzakcyi, że gdyby z Władysławem, zowiącym się królem krakowskim [5]), miał kiedy czynić przyjacielską umowę względem zachodzących między nim a sobą sporów, tedy nie wprzód

---

w innych rzeczach zganionych od uczonego Hartknocha, tak i w tem, iż się to stało po zawieszeniu broni umówionem między królem a Krzyżakami, które się później stało.

[1]) Oryginał tej tranzakcyi przedażnej znajduje się w archiw. koronnem i w Dogielu. *Datum et actum Metis 1330, 16 Martii.*

[2]) *„Quae infra praedictam terram ab antiquo ex utraque parte fluvii dicti Vizle continebantur.“* Słowa donacyi.

[3]) *„Praedictam terram cum suis appendiciis armata et potenti manu potestati et ditioni nostrae subegimus.“* Słowa donacyi.

[4]) Na naszą monetę około 384,000 złotych. Z grzywny bito 60 denarów według ustawy Wacława, jakośmy mówili na końcu księgi III, w nocie o monecie krajowej.

[5]) *„Cum illustri principe domino Vladislao, qui se asserit regem Cracoviae.“* Słowa donacyi.

do niej przystąpi, aż Władysław sam, oraz imiennik jego i synowiec, a syn Ziemowita niegdyś, książę dobrzyński [1]), imieniem swojem i swoich następców i dziedziców uczynią rezygnacyą, z zeznaniem, że do rzeczonej ziemi prawa żadnego rościć nie będą. Przydał nakoniec w tejże przedaży obowiązek, wkładając go na siebie i potomstwo, jako się starać mają u stolicy apostolskiej, aby ta ziemia, tak jak inne dzierżawy krzyżackie, była wolną od płacenia dziesięcin biskupowi i duchowieństwu. Ażeby zaś ten jego drapieżny frymark do skutku przyszedł, wydał edykt do wszystkich obywatelów ziemskich jakiegokolwiek stanu, oznajmując o ich przedaży, uwalniając od uczynionej sobie przysięgi, a nakazując uznawać i mieć odtąd Krzyżaki z ich mistrzem Wernerem i jego następcami za prawdziwych i nikomu nie podległych panów [2]). Nie stawimy się tu w osobie oskarżyciela Krzyżaków, lecz ktokolwiek weźmie na bezstronną uwagę ich postępki, a ztąd wynikłą długą wojnę i wielkie krwi ludzkiej rozlanie, przyzna bez pochyby sprawiedliwość królowi i Polakom. Sprowadzeni w zamiarze obrony Mazowsza od pogan pruskich, zdawna orężem polskim zhołdowanych, otrzymali od Konrada kolatora swojego w nadgrodę przyszłą prac wojennych znaczne w Mazowszu i Kujawach osiadłości, z obowiązkiem wrócenia ziemi chełmińskiej dawnym właścicielom książętom, a równego na potem działu, gdyby co na poganach zdobyli. Wspierała ich we wszystkich trudnościach broń polska, pomagając do poskromienia sąsiedniej dziczy, i tyle dokazała wespół z nimi, że w przeciągu lat pięciudziesiąt cała ziemia pruska panowanie ich przyjęła. Pomyślność zwycięska naciągnęła z Niemiec wiele szlachty i innych osadników do zaludnienia tej nowej kolonii. Zostali Krzyżacy samo-

---

[1]) Żył jeszcze, lecz ustąpił Dobrzynia Łokietkowi, jako mówiono wyżej.

[2]) *„Joannes universis et singulis fidelibus suis dilectis militibus, vasallis, burgraviis, clientibus, officiatis, villicis, caeterisque etc. Datum et actum Metis sub sigillo nostro minori, anno 1330, 17 Martii.“* Ten edykt jest w archiwum koronnem w oryginale.

żnymi w dobra, majątki, zamki, poddanych i lenników. Z pomyślności urosła chciwość, ambicya, żądza udzielności, niewdzięczność ku dobroczyńcom, a z niemi naprzód prywatne spory o Dobrzyń i Lubawę [1]), potem otwarta wojna. Usiłowali wydrzeć Podlasie czyli część ziemi Jadźwingów, poddającą się dobrowolnie koronie [2]). Wyłudzili na Leszku kujawskim ziemię michałowską [3]), a na Przemysławie bracie jego dobra około Nogatu. Wymusili na Mestwinie ziemię wędzką [4]), a uczyniwszy ten pierwszy krok do Pomeranii, wkrótce przez zdradę

---

[1]) O Dobrzyniu i Lubawie mówiliśmy wyżej pod rokiem 1255 i 1257. Rzecz zdaje się lepiej objaśniać później znalezionym od nas instrumentem *in Actis borussicis* drukowanych w Królewcu we trzech tomach. Jest to ugoda między biskupem chełmińskim a Hartmanem de Grumbach mistrzem pruskim, uczyniona w roku 1260, *8 Idus Mai* w Nieszawie. W tej ugodzie widzieć: że Henryk de Wida mistrz pruski ustąpił Bolesławowi mazowieckiemu, synowi Konrada I trzeciej części ziemi lubawskiej *„ut ipse et sui haeredes eam possiderent perpetuo pleno jure.“* Ta cesya stać się musiała w roku 1246 lub w roku 1247, ponieważ w tym-ostatnim umarł Bolesław bezpotomny. Wkrótce Poppon de Osterna ustąpił bratu Bolesława Kazimierzowi kujawskiemu *medietatem tertiae partis*, jako świadczy pomieniony instrument. Miał więc Kazimierz połowę ziemi lubawskiej dzielonej od Krzyżaków na trzy części, to jest jednę z tych trzech całą spadłą na siebie po bracie *jure successionis*, a drugiej trzeciej połowę. Potwierdza to konwencya uczyniona między Popponem mistrzem a Kazimierzem w roku 1255, *actum in Juvene Vladislavia*, w Dogielu na karcie 25, i potwierdzenie papieskie w tymże roku. Tę połowę do siebie należącą darował Kazimierz kościołowi ś. Trójcy chełmińskiemu w roku 1257, jako widzieć w Dogielu na karcie 28. Nakoniec w roku 1260, mistrz pruski Hartman w tranzakcyi z biskupem chełmińskim potwierdził tę donacyą Kazimierza, *„renuntians omni exemptioni quam contra eam opponere poterat.“* Wszakże Krzyżacy za dziesięciny w tej połowie biskupiej, do których sobie prawo rościli dawniej, wymogli na biskupie, że im cząstki ze swojej darowizny ustąpił, i onę rozgraniczył. Widzieć to ograniczenie w spomnionym wyżej mistrza Hermana dokumencie. Zdaje się, iż Krzyżacy wzięli byli dawniej od Konrada mazowieckiego ziemię lubawską w zamianę zamku dobrzyńskiego, pierwej im od tegoż Konrada danego. Wnosić to można z ugody o ten zamek uczynionej w roku 1236, którą widzieć w Dogielu.

[2]) Obacz wyżej na karcie 18.

[3]) Obacz wyżej pod rokiem 1303—1304—1317.

[4]) Obacz pod rokiem 1282.

i kupno u Brandeburczyka całą opanowali. Nie były od nich szanowane względem powrotu tych nabytków rozkazy papieskie, i sądowe komisarzów decyzye, lecz jakby się z innymi Niemcami na zagładę polskiego narodu spiknęli, nabywając za pieniądze praw od niesłusznych pretensorów, pozwalając lub dopomagając onym zabierać inne, nakoniec ziemię dobrzyńską oderwali.

XXX. Poczyniwszy te tranzakcye mistrz Werner z Janem czeskim w Metzu, ażeby uchylił oręż królewski od Dobrzynia, umyślił niszczyć Kujawy za powodem i pomocą Jana tegoż [1]. Wzięto za pozór tej wojny wypady ludzi polskich z Wyszogradu zamku kujawskiego [2] na przechodzące statki krzyżackie i onych zabory [3]. Krzyżacy mając Wisłę i brzeg morza baltyckiego, prowadzili handel znaczny, acz i w dobrach własnych, przez nieograniczoną chciwość pienędzy, z najpodlejszych produktów, stawiąc po rynkach tasy i stragany, zysk pomnażali [4]. Lecz naprzód trzeba było ustraszyć Litwę z królem sprzymierzoną. Napłynęło zimową porą wiele pocztów niemieckich pod swoimi przywódzcami, z któremi gdy mistrz Werner z jednej strony niszczył księstwo żmudzkie, z drugiej mistrz inflantski Eberhard de Monheim Rygę długim głodem wycieńczoną opanował [5].

---

[1] „*Assistentia et instigatione Joannis Bohemiae regis.*“ Długosz.

[2] Inny to był Wyszogród od Wyszogroda mazowieckiego. *In terram Cujaviensem ad castrum Vissograd.* Długosz. *Vissogradum Cujaviense.* Kromer. Wiele miast i zamków dawnych ruiny zagrzebły, że tylko dziś słyszeć o ich nazwiskach, a ślad nie został chyba w historyi.

[3] Kontynuator Dusburga.

[4] „*Item ponitur, quod dicti magister et fratres, cum milites reputari et esse velint, contra militarem decentiam mercationes omnes, imo tanquam Penestici revenditores* (przekupniowie) *villisimum genus mercationis exercent, poma, caules, raphanum, caepe et his similia vendentes.*“ Artykuły zaskarżające w Dogielu na karcie 25 w tomie *Livonia.*

[5] *Tempore hiemali intrantes terram Letoviae territorium Wayken incendio vastaverunt. Eodem tempore fratres de Raganita suburbium Jedemini tempore paschali cum jam civitas Rigensis fere per annum obsessa fuit.*— Kontynuator Dusburga.

Potem przy początkach lata przeszedłszy Wisłę, dobyli i spalili Wyszogród, nie bez klęski swoich w kilkoronasób w czasie oblężenia pobitych [1]. Król uprzedzając dalsze nieszczęścia, żeby się nieprzyjaciel w Radziejowie zamknąwszy wypadów ztamtąd na okolice nie czynił, zburzyć tę fortecę przed przyjściem mistrza rozkazał [2]. Nastąpiły dalsze najazdy. Strawione ogniem Nakło [3], wzięty w niewolę komendant jego Henryk, złupiony Brześć kujawski, i przystąpiono znowu do Raciąża. Pozostało jeszcze w tym zamku biskupim wiele sprzętów i składów różnych, których przeszłoroczne łotrowstwo nie zabrało. Wielu też szlachty okolicznej majątki tam swoje znieśli dla bezpieczeństwa i spólnej obrony [4]. Przez całe pięć dni dobywał nieprzyjaciel zamku z dział i różnych machin, jakie w owym wieku były znajome [5]. Ustąpić nakoniec musiała waleczność przemocy niemieckiej, mianowicie gdy Krzyżacy podkopawszy się pod wały, znaleźli sposób odjęcia wody studziennej oblężonym. Otworzone bramy nieprzyjacielowi nie zmiękczyły zapalczywych na zdzierstwo i krew polską tych mnichów. Wetując stratę swoich przy oblężeniu, wycinali bez względu na wiek, płeć i stan wszystkich Polaków, lub w niewolę zabierali, a złupiwszy do szczętu zamek

---

[1]) *Nam pro quolibet capite nostrum bene de ipsis octo vel novem ceciderunt.* Anonim edycyi gdańskiej. Długosz.

[2]) Długosz na karcie 999 powiada, iż się to stało *die 7 Julii.* Anonim edycyi gdańskiej mówi, że Radziejów był w ręku krzyżackich.

[3]) *Die nona Julii.* Długosz.

[4]) Bulla papieska w Dogielu na karcie 50. Długosz wylicza przedniejszą szlachtę, z której jedni dostali się w niewolę, to jest: *Svantoslaus frater Mathiae episcopi* (był to Maciej Golanczewski Pałuka), *Vincentius castellanus de Starogrod, Nicolaus Zabłotny, Nicolaus de Wola et alii quam plurimi.* Drudzy zabici: *Paulus de Kruszyno judex Gniewkoviensis, Zyra et Kłobia, Demeter succamerarius Brestensis, Boguta filius Cristini judicis Vladislaviensis, Albertus de Trzaskowo, Czoło de Cmarzonicze, Jacobus de Raciąż, et alii quam plurimi.*

[5]) Bulla papieska wyżej cytowana. *„Cum machinis per quinque dies et quinque noctes et ultra."* Długosz na karcie 999.

i miasto, popaliwszy domy, resztę okrucieństwa swojego na okoliczne włości zanieśli [1]). Działo się to dnia 14 lipca [2]). Tem ostatniem Raciąża i innych dóbr kościelnych zniszczeniem, doznał tak wielkiego ubóstwa Maciej biskup z duchowieństwem swojem, że mu do żebraniny prawie przychodziło [3]). Przyniosły mu jednak sławę w narodzie znoszone prześladowania za pilną straż obowiązków urzędu, powolność ku stolicy apostolskiej, a mianowicie wiara ku majestatowi tej zacnej katedry, na ktorej poprzednik jego Gerward siedząc, dopomógł najwięcej Łokietkowi do przywrócenia w narodzie dostojeństwa królewskiego [4]). Ozdobił ją on w następnych czasach pierwszeństwem między biskupami wielkopolskimi, i prerogatywą koronacyi królów po prymasie.

XXXI. Lecz że ludzka doskonałość nie może być bez przysady, miano za złe Maciejowi, iż on będąc człowiekiem prywatnym i podległym, bez dołożenia się arcybiskupa, bez woli króla i jego rady, wszedł w ugodę z Krzyżakami [5]) siebie pokrzywdzającą, a dla narodu i kościoła obelżywą. Bądź to była słabość serca, naganna zawsze gdzie zachodzi dobro publiczne, aby więźnia brata z wielą innymi [6]) oswobodził, bądź chęć odzyskania Raciąża i dóbr zabranych, zawarte to przymierze w Toruniu [7]) w przytomności trzech biskupow: Floryana płockiego, Ottona chełmińskiego i Rudolfa pomezańskiego, mających dobra swoje lub część onych pod Krzyża-

---

[1]) Bulla papieska. Długosz na karcie 1000.

[2]) *Festo sancti Alexii.* Herman Cornerus w kronice. Długosz na karcie 999 powiada toż samo, lecz omylił się drukarz kładąc zamiast *Julii*, *Junii.*

[3]) Bulla papieska: *„Oportebit necessario mendicare.“*

[4]) Obacz wyżej pod rokiem 1317—1318.

[5]) *Injussu regis et sui consilii.* Długosz na karcie 1000. *„Ignominiosum faedus.“*

[6]) Dał za okup *ex pacto quadringentas marcas Polonicales.* Długosz.

[7]) Długosz na karcie 1000 wspomina tylko o niem. Myśmy one znaleźli w kopii zupełnej w historyi pruskiej Lengnicha tom I. *„Actum in Toruń 1330 in die sancti Bartholomei apostoli.“*

kami [1]). Chciał ten zakon samowładnie panować w krajach, które Polakom wydarł, niszcząc w nich powoli moc świecką i duchowną. A jak biskupów innych w Prusach i w Inflantach zubożył, pobrawszy im wiele dochodów, a samych przymusiwszy do przyjęcia reguły swojej, tak zamyślał powoli uczynić z kujawskim, dobra i dyecezyą swoją w Pomeranii rozciągającym. Uczynione między Wernerem a Maciejem takowe postanowienie: Biskup ustąpiwszy krzywd dawniejszych kościołowi uczynionych, obiecał mistrzowi zaniechać wszelkich wypadów zbrojnych z Raciąża na Krzyżaki, z tym jednak warunkiem, iż za nie odpowiadać nie ma, jeśliby kiedy ten zamek od króla był wzięty [2]). Co się tyczy dziesięcin dawanych z Pomeranii, te miały być zamienione na pieniężne tym sposobem: że z każdego łanu flamandzkiego uprawnego trzy tylko skojce [3]) monety chełmińskiej biskupowi płacone być miały. Osoba biskupia, dobra jego i duchowieństwo zostające w krajach krzyżackich, będą pod protekcyą tego zakonu, innym zaś dobrom jego żadna się na potem krzywda nie uczyni. Atoli Krzyżacy przyznawszy na piśmie Maciejowi posesyą dóbr rzeczonych w Pomeranii, warowali sobie, iż póty biskup żadnego z nich użytku mieć nie będzie, póki sam z kapitułą swoją tranzakcyi tej nie potwierdzi, oraz od arcybiskupa gnieźnieńskiego, jako metropolity swojego i kapituły jego, podobnej konfirmacyi nie otrzyma [4]). Mieli też spólnie, jak biskup, tak Krzyżacy

---

[1]) Jan biskup płocki uczynił konkordatę z Krzyżakami względem dziesięciny pieniężnej w roku 1312 w ziemi michałowskiej.

[2]) *„Excepto duntaxat si dominus rex Poloniae."* Słowa tranzakcyi.

[3]). *„De quolibet marso Flamingo locato et exculto omnium personarum tam religiosarum, quam saecularium, debent solvi tres scoti Culmensis monetae singulis annis in die S. Martini."* Słowa tranzakcyi. O skojcach obacz pod rokiem 1305.

[4]) *„Donec dominus episcopus literas suas et capituli sui super hac ordinatione dabit, et literas confirmationis a domino archiepiscopo Gnesnensi et suo capitulo roboratas prout citius potuerit procurabit."* Słowa tranzakcyi. Długosz na karcie 1000.

udać się do papieża, aby w przeciągu jednego roku ostatnie od niego wyjednali potwierdzenie. Nie wzięła zaiste skutku ta wymuszona na Macieju umowa. Król ją odrzucił, arcybiskup nie przyjął, sam biskup złudzony próżnemi nadziejami, a między przyrodzonym panem i uzurpatorami rozerwany mięszaniec, wkrótce się udał do papieża, który znnając dobrze postępki Krzyżaków, wyznaczył kommissyą na nich w osobach arcybiskupa i biskupa poznańskiego, dając im moc wyklęcia nieposłusznego zakonu [1].

XXXII. Nie zwlekał też dłużej Łokietek pomścić się nad nim mocą świecką, widząc, iż prócz szkód wyżej wyrażonych, zamek mu gniewkowski w Kujawach spalili [2]. Przysłał królowi na pomoc Węgrów swoich zięć Karol, pod sprawą książęcia austryackiego [3], wolny już od niepomyślnej wojny z Wołochami [4], lecz świeżym w domu przypadkiem żony Elżbiety królewny polskiej, a ztąd bojaźnią spisku skłopotany [5]. Przybył też

---

[1]) Bulla papieska w Dogielu na karcie 50..

[2]) *Decima quarta Septembris*. Długosz na karcie 1000.

[3]) W Długoszu być musi omyłka w imieniu Wilhelma książęcia Austryi. Nie było wtenczas między książętami żadnego tego nazwiska, ale Albert i Otton, z którymi Karol węgierski pokój i przymierze zawarł przeciwko Janowi czeskiemu. Obacz Praja w historyi węgierskiej.

[4]) Zbity ledwo uciekł. Praj pod rokiem 1330.

[5]) Dnia 18 maja gdy król z żoną Elżbietą, a synami Ludwikiem i Andrzejem na przedmieściu wyszogrodzkiem u stołu siedział, Felicyan z familii Merczów, człowiek w Węgrzech możny i bogaty, lecz ambitny, mściwy i fałszywy króla przyjaciel, wpadł do sali chcąc zabić Elżbietę. Ucięta tylko królowej prawa ręka, a król który żonę sobą zasłonił w rękę także skaleczony. Morderca świętokradzki na miejscu rozsiekany. Syn jego doścignięony w ucieczce, i do ogona końskiego przywiązany, póty był wleczony, póki opadłe z ciała kości duszę w nim trzymały. Córka Klara, będąca w fraucymerze królowej, nos, wargi i palce ucięciem katowskiem straciła. Ta straszna akcya sprawiła ohydę Kazimierzowi podówczas królewiczowi. Przesiadywał on w Węgrzech przy siostrze Elżbiecie. A że ta go nad zamiar kochała, zbytek szkodliwej miłości wprawił ją w przychylenie się do nagannych nawet swawolnego brata chęci. Wprowadziwszy raz z sobą Klarę panienkę do pokoju królewicza, który chorobę zmyślił, po krót-

sam osobiście z Litwą i Żmudzinami Gedymin [1]), a te wojska złączone z polskiem weszły do ziemi chełmińskiej, czyniąc zwykle pustynie we włościach nieprzyjacielskich, aż do rzeki Drwency, ponieważ Krzyżacy opanowawszy oba jej brzegi, bronili naszym dalszego przejścia. Król po kilkodniowem na miejscu stanowisku, lubo za przywodem jakiegoś wieśniaka zdolną miał rzekę do przebrodu przy młynie Lubiczu, widząc jednak że mu zewsząd podjazdy niemieckie zastępowały, utaił część przebrańszego ludu przy owej mieliźnie, a sam z resztą przeciwnym szlakiem udał się ku Brodnicy, dokąd za nim hufce krzyżackie nie czując zdrady wyciągnęły. Tymczasem część owa przeszedłszy bezpiecznie rzekę, dała znać rozpalonym łomem o swojem przebyciu, co król postrzegłszy cofnął się nazad i swoich przeprowadził. Próżno usiłowali Krzyżacy przeszkodzić królowi, mającemu lekszy lud i konie zdatniejsze do biegu i przepływu wody. Ciężkie ich i zbrojne szka-

---

kiem tam zabawieniu się zostawiła ją na pastwę lubieżności. Zgwałcona Klara zaniosła skargę przed ojcem na królową. Niedługo potem gdy Kazimierz do Polski umknął, stał się ten spisek nietylko na nią, ale na cały dom królewski. Długosz to szeroce opisał. Praj historyk węgierski podaje w wątpliwość ten postępek Kazimierza, powiadając nie bez fundamentu, że pocóżby potem inni spiskowi w Polszcze szukali przytułku i bezpieczeństwa, gdyby zemściwszy się nad królową tak brata kochającą i od niego kochaną, do niego potem uciekać mieli. Jakoż Długosz pisząc o tem królobójstwie mówi, że to nie była wieść powszechna: „*Habet et nonnullorum assertio.*“ Wreszcie lubo Kazimierz był człowiek lubieżny, choć zkąd inąd król mądry i prawdziwie wielki, tedy siostra jego pani pobożna, która według tegoż Długosza była matką sierót i ubogich, podobnoby się na tę rufiańską posługę nie podjęła, chyba że, jak tenże sam Długosz mówi, przez fałszywe sumienie i płochą perswazyą „*rata prostitutionem ejusmodi parvi aut nullius momenti culpam fore, et nec prodituram in publicum, neque aliquod causaturam discrimen.*“ W czem się mocno pomyliła. Polacy królową po tym przypadku nazywali w języku swoim Elżbieta kikuta, to jest bez ręki.

[1]) *Rex Lokoldus circa festum Dyonisii* (w październiku) *innumerabilem populum congregans de Polonis, Ungaris et Turcis.* Herman Cornerus. Lecz przez Turków rozumie albo Wołochy, albo Kumany, albo Litwę.

py nie mogły nadążyć, a którym się zdarzyło doścignąć, łatwo ich strzymano, póki się wszyscy na drugą stronę nie przebrali. Werner mistrz widząc większe siły Polaków [1]) i gotowość ich do wydania bitwy, rozkazał swoim rozejść się na okoliczne zamki i miejsca warowniejsze dla ich obrony. Niezasłonione ludem polowym wsie i miasteczka zostały dopiero do szczętu zniszczone [2]), a łup z nich wybrany bez przeszkody do Polski odesłany. Weszło potem wojsko do ziemi dobrzyńskiej, lecz nie mogąc dostać zamku, mężnie od Krzyżaków bronionego, wróciło się do chełmińskiej, mając za rzeką Ossą palić same Prusy krzyżackie aż do morza. W tem przedsięwzięciu król pomknął się ku Schensee i Lipnu, z których pierwszego Herman de Oppen Sas, drugiego Gunter de Szwarcburg bronił [3]). Odnieśli nasi przy obu niejaką klęskę wypadem kilkokrotnym Niemców na tych, którzy się rozbiegłszy po okolicach łupili wioski, i plon zabierali. Stałość królewska, a wzrastające coraz w kraju nieprzyjacielskim ruiny, przymusiły mistrza do szukania pokoju. Używszy różnych środków przez listy i poselstwa, jeżliby król zostawić go nie chciał przy Dobrzyniu, ofiarował nakoniec zgodę pod pewnemi warunkami [4]), a król też widząc szerzący się coraz w obozie niedostatek żywności, pozwolił tem chętniej na uczynioną sobie propozycyą, iż Krzyżacy wrócić mu powiat bydgoski i ziemię dobrzyńską obiecali [5]). Zażyty do trak-

---

[1]) *Fertur autem quod in suo exercitu duo millia et centum galeatos habuit, aliorumque armatorum prope viginti millia, sagittariorum et aliorum fere triginta millia. Ita secundum veri relationem exercitus Polonicus aestimatus fuit plus quam 52 millia.* Anonim edycyi gdańskiej który żył za Jagiełły. Zdaje się, iż on policzył w ten komput Litwę, Żmudź i Węgrów.

[2]) *Inde vero transiens* (przez rzekę) *demolitus est omnem regionem a Culmensi urbe usque Gardin* (Grudziądz). Herman Cornerus.

[3]) Schütz w historyi pruskiej na karcie 143.

[4]) *Cujus tyrannidem videns magister Wernerus, non ei resistere valens treugas iniit cum eo.* Herman Cornerus.

[5]) *Restitutione terrae Dobrinensis ac omnium castrorum et munitionum quae in illa aliisque locis Cruciferi locaverunt*

towania Syward de Szwarcburg brat Guntera, przysłany był od mistrza z Grudziądza do obozu na słowo królewskie, i z wielką ludzkością przyjęty [1]). Umówione zawieszenie broni do świętej Trójcy w roku następującym [2]) od świętego Łukasza, kiedy się ta zgoda poczynać miała [3]). Krzyżacy wrócili zabrane ziemie, a co się tyczy Pomeranii, o którą się ta wojna toczyła, spuścić się miały strony na rozsądek Karola węgierskiego od Polaków, a Jana czeskiego od zakonu obranych arbitrów, którzy w przeciągu tego czasu sprawę tę na miejscu umówionem zakończyć mieli. Król wrócił się do Krakowa rozpuściwszy Węgrów i Litwę, mistrz Werner wkrótce w następującym miesiącu w Malborgu od jednego ze swoich mnicha Sasa, nazwiskiem Jana Ender, nożem przebity umarł [4]).

XXXIII. Już wiek sędziwy i skołatane tylą trudami zdrowie, przybliżały do grobu Władysława; umysł zawsze czerstwy i stateczna miłość narodu składać o nim troskliwości nie dozwoliły. Widząc się być nieco zaspokojonym od przytartych bronią Krzyżaków, obrócił oczy na wschodnie królestwa części. Nieustające między chrześciańskimi mocarzami wojny, dały wzrost zagnieżdżonym około Węgier i Rusi Tatarom, Kumanom, i sąsiednim ich Wołochom. Tatarzy najeżdżali ruskie księstwo,

---

prius percepta. Długosz na karcie 1002. *Dobrinensem terram et castrum, et aliud castrum Bydgoszcza sibi resignantes.* Anonim edycyi gdańskiej na karcie 102. *Ponens eidem regi in pignus credentiae duo castra, Dobrin scilicet et Bramburg.* Herman Cornerus. Nie wiadomo nam kiedy Krzyżacy opanowali Bydgoszcz. Rozumiem, iż się to wtenczas stało, gdy Kujawy w poprzedniczych latach spustoszyli.

[1]) Schütz w historyi pruskiej na karcie 144.

[2]) Długosz. Anonim. Kromer.

[3]) Długosz, który tę wojnę rozpoczął *festitavite S. Joanni Bapt. proximante* i prowadzi ją przez kilka miesięcy, mówi nakoniec, iż stanęła zgoda *in die S. Joannis Baptistae.* Być to musi omyłka druku, gdzie zamiast ś. Łukasza Ewangielisty, położono świętego Jana Chrzciciela.

[4]) *In vigilia B. Elizabethae.* Schütz. Corner. Długosz. Kontynuator Dusburga pod r. 1330. Mnich to był rozpustny i wszeteczny, który nie mogąc znieść upomnieniów mistrza, zabił go ze złości.

Wołoszynowie zbiwszy w przeszłym roku wojsko króla węgierskiego, ledwo go samego w niewolę nie zabrali. Brało większą śmiałość to barbarzyństwo dla zbliżających się Turków ku Europie, pod wodzem Orchamem, i trwogi od nich puszczonej na sam Carogród. Przeciwko tej dziczy, żeby się Łokietek zabezpieczył, ile przy niepewnej zawsze zgodzie krzyżackiej, już był przed kilką laty prosił u papieża o uwolnienie królestwa od płacenia grosza świętego Piotra [1]). Wzrastające niebezpieczeństwo od tychże Tatarów, owszem i od Litwy często z nimi łączącej się [2]), pobudziły króla do powtórnej prośby u stolicy apostolskiej, o ogłoszenie krucyaty i wsparcie na nią pieniężne. Odmówił papież oboje dla przyczyn niewiadomych [3]). Zdaje się, iż Jan potrzebował większej intraty, będąc w zajściach z Ludwikiem cesarzem, na jego we Włoszech i Niemczech potłumienie. Atoli chcąc bez swojego uszczerbku wesprzeć króla innym sposobem, żeby jego posłów w tej mierze z niczem nie odprawił, pozwolił odprawić jubileusz w roku następującym po dwa razy [4]) w księstwie krakowskiem, z tym obowiązkiem, aby każdy mający żądzę onego dostąpić, włożył do karbony po dwa czerwone złote [5]), użytemi być mające na nawrócenie przez króla Litwy, Tatarów i innego pogaństwa. Zbiegający się z caléj Polski, Szląska, Węgier i innych ziem lud mnogi, pomnożył znacznie temi jałmużnami skarby króla, z których on wiernie na rzeczone dzieło użył [6]).

Rok 1331.

XXXIV. Tymczasem nie przychodziły do skutku krzyżackie obietnice względem mającego nastąpić sądu

---

[1]) Obacz wyżej pod rokiem 1324.
[2]) Długosz na karcie 1007.
[3]) *Quibusdam rationibus et excusationibus utrumque negavit.* Długosz na karcie 1008.
[4]) *In festo S. Stanislai in Maio tribus diebus — in translatione ejusdem in autumno.* Długosz.
[5]) *Duos aureos in cabsas imponeret.* Długosz.
[6]) *Fideliter conversa.* Tenże.

polubownego o Pomeranią. Nowy mistrz krzyżacki Luder książę na Brunświku następca Wernera, nie czuł się być w obowiązku dotrzymania umowy swojego poprzednika [1]), ani na czas umówiony sprowadził króla czeskiego, lubo Łokietek uiszczając się w słowie, zaprosił do siebie Karola węgierskiego [2]) na dokonanie pokoju. Ten pierwszy krok wiarołomstwa potwierdził się nagłym Krzyżaków na zamek bydgoski napadem, i onego zabraniem [3]), nim jeszcze wyszedł czas zawieszenia broni zamierzony. Król lubo nie ufał nowemu mistrzowi, iż z jego odmianą, rzeczy też odmienić się miały [4]), dla pokazania jednak powszechności że słowo trzymał, oczekiwał do wypłynienia czasu umówionego, a nimby znowu przyszło do wojny, widząc się być starym i słabym, umyślił rozdzielić ciężar panowania, oddając Wielkopolskę pod rząd synowi Kazimierzowi. Dochodził już ten młodzieniec lat dwudziestu jednego, i zdał się być zdolnym do ulżenia prac sędziwemu ojcu, mając wszystkie przymioty godne tronu i miłość u ludzi. Wyznaczył zatem Łokietek miasto Chęciny w księstwie sandomirskiem na zjazd powszechny wszystkich ziem, dla naradzenia się względem wojny z Krzyżakami, dla sądów walnych, i dla oświadczenia narodowi swojego przedsięwzięcia [5]).

---

[1]) *Quo Wernero defuncto et novo magistro reelecto, iterum cum exercitu pulchro fratres regnum Polonorum petierunt treugas interrumpentes.* Herman Cornerus w kronice.

[2]) *Rex noster cum regem Hungariae comparuit, et ipsi in termino nec regem Bohemiae adduxerunt, nec soli comparuerunt, et sic per fas et nefas regem Poloniae de terra exegerunt.* Anonim edycyi gdańskiej na karcie 103. Długosz. Corner.

[3]) *Treugas interrumpentes. Et primo agressu castrum Bramburg, quod magister Vernerus defunctus, pro pignore regi obligaverat, circumdantes expugnaverunt et ceperunt.* Herman Corner.

[4]) Schütz w historyi pruskiej na karcie 146.

[5]) Że król był podówczas w Chęcinach, świadczy przywilej jego potwierdzający fundusz Miechowitów, w Nakielskim. *Actum in Chęcin in die S. Trinitatis anno— Praesentibus etc.* Ten zjazd nazywa Długosz *Conventum generalem.* Anonim edycyi gdańskiej *Colloquium.* Książęta i królowie nasi starożytni, jak wiele innych zwyczajów wzięli od Niemców, Franków i Anglików

Na tem zgromadzeniu za radą przytomnych panów poczyniwszy niektóre rozporządzenia, i ogłosiwszy różne

---

dawnych, tak i te zjazdy. Nazywały się one w języku łacińskim średniego wieku *curia*, *colloquium*, *conventus*, *termini*, *placitum*, biorąc te nazwiska od okoliczności czasu, miejsca, przyczyn i potrzeb zachodzących. Francuzi swoje zjazdy odprawowali w polu w miesiącu marcu, a potem w maju, dla czego się one nazywały *campus Martius*, *campus Magius*. Tam się popisywało przed królem zbrojne rycerstwo z swoim orężem, końmi i gotowością do boju. Właśnie też wtenczas królowie za przyjściem wiosny wyprowadzali wojsko w pole przeciwko nieprzyjaciołom. Ślady tego postanowienia zostały w Polszcze w zjazdach naszych powiatowych, znajomych pod nazwiskiem popisów, a żołnierskich, pod nazwiskiem koło. Wszakże nie same to były obrady zbrojne. Królowie im przytomni sądzili spory obywatelskie, ustanawiali prawa, rozporządzali czynności narodowe w przeciągu roku być mające, oznajmując przytomnym o woli swojej przez *majorem domus* przy boku swoim stojącego. Ten zwyczaj widzieć u nas dotąd na początkach sejmów, gdzie kanclerz od tronu podaje propozycye. Od Franków przeszły te zjazdy do Anglów, jako świadczy statut Edwarda króla: „*Statutum est quod ibi debent populi omnes et gentes universae singulis annis semel in anno scilicet convenire, scilicet in capite Calendis Mai etc.*" Frankowie dźwignąwszy zachodnie *imperium* i panując w Niemczech, wnieśli też zwyczaje swoje do Niemiec, które w czasie i Polska sąsiednia przyjęła. Sejmy nasze za czasów Jagiellonów zwoływane w potrzebach krajowych nazywały się *colloquia*, jak dawniej u Franków *les colloques*, a często *parlamenta generalia*. Dawniej nie było dla nich wyznaczonego ani miejsca stałego, ani czasu jak teraz. Wyznaczenie to zawisło od woli monarchów, jako się im podobało. Pospolicie zaś pierwej bywały w polach i pod namiotami, obyczajem żołnierskim *sub papilionibus*. Została tego pamiątka później w sejmach konnych, jakie teraz tylko bywają przy elekcyach królów. Tam oni czynili publiczne rozporządzenia, nadawali różne przywileje, lub dawne nadania potwierdzali. Sądzili sprawy większe, *judicia majora*, *sanguinis*, zachowane prawu majestatu. Bo lubo przy nadaniu różnych dóbr, wolności i funduszów tak świeckim jak duchownym, uwalniali często monarchowie uprzywilejowanych od cytacyi do sądów grodzkich i ziemskich, czynili jednak czasem excepcye w niektórych przypadkach, chcąc sami onych być sędziami. Że zaś zjazdy i sądy miewały czas wyznaczony do stawienia się obowatelom, zwano one *termini generales*, tak jak był zwyczaj u Anglów, o którym obszernie pisze uczony Spelman. Nazywały się też częstokroć rzeczone zgromadzenia *curia* od dworów monarchów, w których się one w pewnych roku czasach odprawowały, zkąd widzieć w starych przywilejach ich

edykta [1]), ruszył z urzędu generalstwa Wincentego z Szamotuł wojewodę poznańskiego, a księstwo wielkopolskie oddał z zupełną władzą Kazimierzowi, aby sam w Krakowie spokojniejszy wiek kończył, mając towarzysza i pomocnika prac królewskich. Upominał syna do sprawiedliwego i łaskawego z poddanymi postępowania, do pilnej straży państwa, do odzyskania dawnych onego granic, przez Niemce, Czechy i Krzyżaki zabranych, a do naśladowania siebie męstwem i stałością w przywodzie walecznemu rycerstwu na odpór nieprzyjacielowi. Że tym sposobem przy bojaźni bożej, a miłości ojczyzny, we wszystkich sprawach swoich pomyślne znajdzie powodzenie [2]).

XXXIV. Ledwo Kazimierz przybył do Wielkiej Polski, znalazł tam swojego i ojczyzny zdrajcę w osobie Wincentego wojewody. Odebrany mu poważny i zyskowny urząd [3]) starosty generalnego, za nienader dobre

---

różnice czasowe: *curia paschalis*, *curia solennis, curia generalis*, *curia augustalis*, *curia Epiphaniae,* i inne tym podobne. Obacz o tem uczone dzieło du Cange *in Glossario* pod swojemi tytułami.

[1]) *Ubi de bello cum Crucigeris gerendo et de rebus publicis expediendis praelatorum et baronum suorum sano usus consilio, certas facit ordinationes et edicta.* Długosz na karcie 1008.

[2]) Długosz na karcie 1009.

[3]) *Capitaneus majoris Poloniae.* Długosz.— *Non usque quaque inculpate magistratum gessit.* Kromer.— Za książąt i królów polskich przed Wacławem nie widzimy w historyach naszych o urzędzie generałów wielkopolskich. Jak w tem księstwie, tak w innych, wojewodowie z kasztelanami, jako gubernatorowie ziem i powiatów trzymali jurysdykcyą sądową, oraz policyą kraju, dozór zamków i dochodów książęcych w swoich *respective* udziałach. Wacław czeski sprowadzony od Wielkopolanów, uchyliwszy zwyczajne w narodzie polskim jurysdykcye, wprowadził nowy rząd do niego. Kreował trzech starostów generalnych w Wielkiej i Małej Polszcze, oraz w Kujawach, urodzeniem Czechów. Gdy po śmierci Wacława Łokietek powyganiał Czechów, zostały te urzędy generalskie w Polszcze z jurysdykcyą sądową w powiatach to księstwo składających. Dawali one książęta i królowie komu chcieli, byle szlachcie i obywatelom osiadłym, najczęściej jednak wojewodom i kasztelanom tamecznym. U Franków i Niemców

onego sprawowanie, wzniecił w nim chęć szkodliwą zemsty i niewdzięczności ku panu, z którego ręki to dobrodziejstwo otrzymał. Książęta szląscy sami już hołdownicy Czechów, zdawali się być Szamotulskiemu słabymi nader do dźwigania go w ułożonem przedsięwzięciu. Udał się więc do Malborga do mistrza krzyżackiego Ludera, ofiarując mu poddanie Wielkiej Polski, w której wiele jeszcze zamków i miast miał pod swoją strażą, z obietnicą przystawienia w ręce nieprzyjacielskie samego Kazimierza. Wzrastająca Krzyżaków duma w pochłonieniu całej Polski, kazała się im schwycić tak pochlebnej okazyi [1]). Zgromadzone natychmiast wojsko w jak największej tajemności, wzięło rozkaz ciągnąć za Wisłę w Kujawy. Dani mu za wodzów Teodoryk de

---

urząd *capitanei generalis* był razem urzędem wojskowym najwyższym. Takim on być musiał zapewne przy swojem do Polski przez Czechów sprowadzeniu. Złączona z władzą żołnierską jurysdykcya sądowa, dozór policyi i dóbr królewskich, czynił tych generałów prawie wielowładnymi. Cytacye nawet ziemskie, póki tego zwyczaju statut Alexandra nie zniósł, szły pod imieniem generała. Szamotulski udarzony od króla tym urzędem rozumiał się być onego dziedzicem, jako świadczy Długosz. Lękał się zawsze Łokietek Wielkopolanów, jako sąsiednich Czechom i książętom szląskim, przeto mając okazyą, złożył Szamotulskiego, aby jako człowiek ambitny i majętny, przy chylającym się do grobu wieku swoim, a małoletności Kazimierza, rewolucyi jakiej w Wielkiej Polszcze nie uczynił, przez poddanie onej książętom szląskim, z których głogowscy prawo sobie do niej rościli. Szamotulski był drugim generałem wielkopolskim po Przedborze z Koniecpola, jako świadczy Niesiecki w katalogu, a trzecim po Hinkonie z Duby Czechu. Miał on po sobie do naszych czasów kilkunastu lepszych następców z zacnego domu Nałęczów, z którego i sam się urodził. Gdy to piszemy, winniśmy wspomnieć o jpanu Kazimierzu Nałęczu Raczyńskim, marszałku nad. kor. i rady nieustającej, jedenastym z Nałęczów generale wielkopolskim, pod którego dyrekcyą, jako sekretarza rady, zostajemy. Jego rozum, wymowa, wiadomość praw, wierność ku monarsze, stateczność w przyjaźni, dobrze są narodowi znajome. A co on w urządzeniu i ozdobie miasta Poznania, w reparacyi swoim kosztem różnych kancelaryj do swojej jurysdykcyi należących czyni, godne jest zalety i pamięci w kochającej dobro ojczyzny potomności.

[1]) *Nec accessione Pomeraniae contenti, totius regni Poloniae imperium affectare aut saltem illud, ne cui usui foret delere.* Długosz na karcie 1011.

Aldenburg marszałek, Otton de Luterberg wielki kommendor i Tomasz Oward Anglik, który mało co przedtem ze stokonną chorągwią na pomoc im przybył [1]), a ci wszyscy z Wincentym wojewodą znosić się mieli. Około 22 lipca [2]) przebywszy Niemcy rzekę pod Toruniem, gdzie wielki mistrz miał oczekiwać na skutek tej wyprawy, pokazali się naprzód pod Brześciem i Inowrocławiem tak niespodziewanie, że gdyby straż czujna postrzegłszy chorągwie nieprzyjacielskie, nie miała się do broni i bram nie zawarła, byłyby oba zamki w ręku krzyżackim. Straciwszy nieprzyjaciel do dwóchset ludzi, nie chciał się bawić oblężeniem dalszem tych fortec, spiesząc do Wielkiej Polski, a zysk swój w prędkości i postrachu pokładając. Jakoż dobył naprzód i spalił Słupcę miasteczko biskupa poznańskiego, potem ruszywszy ku Pyzdrom, gdzie przez szpiegów o bytności Kazimierza wiedział, łatwo i to miasto opanował. Omyliła go jednak nadzieja pojmania królewicza, który znalazłszy sposób ucieczki, w lesie gdzieś okolicznym schronienie znalazł. Rozgniewany tą utratą mniemanej zdobyczy żołnierz, rzucił się na gmachy miejskie, i całe to miasto z domami i kościołami w perzynę obrócił. Naostatek zapuściwszy drapieżne zagony za przywodem Szamotulskiego po obu stronach rzeki Warty, nic tam w całości nie zostawił, a w oczekiwaniu większych z Prus i z Inflant posiłków, tymczasem z niezmiernemi łupami znowu za Wisłę przepadł [3]).

XXXV. Tak pomyślna dla Krzyżaków wyprawa dała im powód wkrótce do drugiej [4]), lecz obfitszej

---

[1]) Długosz. Kromer. Schütz.

[2]) *In die S. Mariae Magdalenae.* Długosz. Anonim edycyi gdańskiej na karcie 103.

[3]) Schütz. Kromer. Długosz.

[4]) Schütz w hist. prusk. na karcie 146 powiada, iż się to stało *sequenti aestate.* Kromer, którego częstokroć Schütz słowo w słowo kopiuje, mówi *eadem aestate.* Pewniejsza jest powieść Kromera, ponieważ zgadza się z Długoszem żyjącym za Władysława Jagiełła, i z Anonimem spółczesnym także temuż Jagielle. Anonim powiada, że się to stało *et non post multum tempus.* Herman Cornerus, choć lata mięsza i rzeczy, mówi, że Krzyżacy od wejścia swojego do Kujaw *„perduraverunt in regno per octo septi-*

w ludzie i klęski wzajemne. Ruszone od mistrza wszystkie wojska z Prus, Pomeranii, z ziemi chełmińskiej i michałowskiej pod ich szczególnymi komendorami. Ściągnęło się do ich obozu wiele panów niemieckich od Renu i z innych krajów tegoż narodu ze swojemi pocztami [1]). Pomożyli tenże obóz Krzyżacy inflantscy z ludźmi Szamotulskiego [2]). Co wszystko wynosiło do kilkudziesiąt tysięcy bojowników w piechocie i jeździe. Przeprowadzone to wojsko przez Wisłę u Torunia pod sprawą Teodoryka z Altemburga marszałka, Ottona de Luterberg komendora wielkiego, Sywarda Szwarcemburga, i Jana komendora dobrzyńskiego, udało się ku Łęczycy, opuszczając Kujawy, których rabunek mistrz do powrotu swoich zachował. Obronił się zamek łęczycki, miasto z okolicami wzięte i wypalone. Przeciwnie w Kaliszu dobyta forteca, a miasto ocalało ze stratą oblężeńców po kilkudniowym szturmie, którzy tam oczekiwając próżno na posiłki czeskie, rozsypali się na dalsze spustoszenia. Gniezno, Znina, Nakło, Srzoda, Pobiedziska, Kleczko i Kostrzyń, wszystkie te miejsca popsuły nieprzyjacielskie pożogi. Nie przepuszczono kościołowi katedralnemu w Gnieźnie, a gdy w nim nienasycona chciwość dostać nie mogła świętych zwłok męczennika Wojciecha, ukrytych dobrze przez tameczne kapłany, zostały w odpowiedzi wszystkie sprzęty kościelne wynalezione i rozszarpane. Z Wielkiej Polski przeniósł się rozbój w Sieradzkie, gdzie równie nie uszły klęski od ognia i łupiestwa zamki i świątynie, w Sieradziu, Uniejowie, Warcie, Szadku i Stawie wespół z miastami popalone lub zdarte. W Sieradziu przeor dominikański udawszy się do jednego z wodzów krzyżackich nazwi-

---

manas." To się ma rozumieć o dwóch napadach krzyżackich, które się zakończyły bitwą pod Płowcami na końcu września.

[1]) *Et non post multum tempus congregato exercitu copioso, et stipendiariis de Rheno et aliis partibus Allemanorum quam plurimis.* Anonim edycyi gdańskiej na karcie 103. *Cum amicis suis.* Korner.— *Alii barbati* (Krzyżacy z brodami jak ich nazywano), *alii stipendiarii de remotis partibus, alii Pomerani, Porussi et eorum nobiles terrigenae.* Anonim tenże.

[2]) Długosz na karcie 1011.

skiem Hermana kommendora elbińskiego, gdy go przez dawną przyjaźń w Elbingu, a litość chrześciańską i skromność współzakonną zaklinał, aby niewinnym ludziom życia i majątku nie odbierał, odpowiedział mu hardy mnich językiem pruskim: *nesprest*, to jest *nie rozumiem*, i złupiwszy kościół ze wszelkich ozdób, same mnichy z kapic [1]), a czeladź ich z koszul na szyderstwo odrzeć kazał. Poszli znowu Krzyżacy do Kalisza, którego gdy ani tą razą dla posady i warunku od oblewów rzeki Prosny dostać nie mogli, po dwóch dniach oblężenia z utratą swoich kilkudziesiąt [2]), udali się do Konina, a przenosząc ogień, trwogę i pustynie z jednego na drugie miejsce, wielką część Wielkiej Polski niesłychanych w dawniejszych wiekach szkód nabawili [3]).

XXXVI. Uchylając się od podobnych klęsek ziemianie mieszkający w okolicach jeziora Zaniemyśla, ukopali wał na siedm mil długi z głębokim rowem, poczynając go od Zwolny i Kępy aż do Głuszyna, w który napuściwszy z jezior i błot przyległych wody, rozumieli się być bezpiecznymi od nieprzyjaciela. Szlachta, wieśniactwo, i kto tylko miał jaki majątek w sprzętach i dobytku, cisnął się za ten przekop, dla ocalenia fortun i osób własnych. Uwiadomiony o tym składzie nieprzyjaciel, wysłał tam trzy tysiące jazdy pruskiej, lecz i nasi ostrzeżeni od chłopstwa o ich ciągnieniu, posłali do króla, który już wszedł do Kujaw, prosząc o pomoc. Wyprawiony marszałek dworski [4]) z kilkąset nadwornej

---

[1]) *Monachos S. Dominici cappis etc.* Długosz na karcie 1013. Prusacy i teraz, jako naród niegdyś z Litwinami jeden, gadają spólnym!, lubo nieco odmienionym językiem. Odpowiedź Hermana *nesprest,* podobna jest do litewskiego *ne spruntu.*

[2]) Anonim na karcie 103, lecz on nie pisze o pierwszem Kalisza dobywaniu.

[3]) Długosz na karcie 1014. *Nunquam tot incedia etc.*

[4]) *Qui illis mareschalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum etc.* Długosz na karcie 1013.

Urząd marszałkowski w pierwiastkach swoich pod królami i cesarzami z domu Karola W. ściągał się tylko do straży i do-

milicyi, znalazł gotowe do obrony obywatelstwo z przybranym gminem, a z nim wespół wyszedłszy za okop,

---

zoru koni książęcych, i toż samo znaczył, co w łacinie *equiso*, *praefectus equorum*. Jakoż nazwisko marszałka *mareschalcus* utworzyło się ze składu dwóch słów starej niemczyzny *march* albo *marach* konia, i *schalch* mocnego, rządzcę, dozorcę znaczących.

O tym urzędzie i jego powinności wspominają pisma starożytne. Prawo salickie: *Si quis majorem infertonem, sanctionem, mariscalcum, statorem occiderit etc.* Prawo allemańskie: *Si marischalcus qui supra 12 caballos est, occiditur, undecim solidis componatur.* A mianowicie prawo pałacu Jakóba II króla Majorki: *Equorum cura consistit non modo in victualibus ministrandis, sed etiam in ferraturis eorum pedibus affigendis, aegritudinibusque curandis et minutionibus faciendis, quae omnia solent per mareschalcos expediri.*

Cesarze z domu francuskiego, a potem innych domów niemieckich w Niemczech panujący, między innymi urzędnikami dworu swego mieli marszałków, a tymi byli udzielni książęta, królowie, dukowie, margrabiowie. Arnold opat lubecki opisując w kronice słowiańskiej zjazd czyli sejm niemiecki w Moguncyi za Fryderyka I Barbarussy, powiada w księdze III rozdz. 9: *Officium dapiferi, seu pincernae, camerarii, seu mareschalci, nonnisi reges vel duces aut marchiones administrabant.* Te urzędy stały się potem dziedzicznemi w niektórych książętach niemieckich, jako one dotąd widzimy w elektorach, którzy podczas koronacyi królów rzymskich one sprawują.

Atoli tak marszałkostwo jak inne urzędy od Arnolda wspomnione nie były tak szczególne dworom cesarskim, aby ich w postępie czasów nie miały pomniejsze dwory książąt. Karol Tłusty cesarz, mający jechać do Rzymu, postanowił, aby książęta, którzy mu asystowali, mieli także swoich urzędników, czyli oficyalistów dworskich czterech, a na tych osobliwszy wzgląd czyniony być powinien, to jest na marszałka, stolnika, podczaszego i podkomorzego. Widzieć to w konstytucyi jego *de expeditione romana*, gdzie tak postanawia: „*Singuli vero principes suos habeant officionarios speciales: marschalcum, dapiferum, pincernam et camerarium, qui quatuor quanto plus in stipendio, in vestitu, in equitatu prae caeteris sunt honorandi scilicet et unicuique istorum decem librae cum tribus equis tribuantur. Quartus mareschalco addatur, quorum unum ad praecurrendum, alterum ad pugnandum, tertium ad spaciandum, quartum ad loricam portandum.*“

Z Niemiec i Francyi przeniósł się urząd marszałków do innych państw europejskich. Królowie i inni książęta świeccy, owszem papieże, biskupi i opaci, mieli także tych urzędników. Od

tak potężnie przyjął owe Prusaki, że z nich mało co

---

monarchów zaś i książąt przeszedł nawet ten urząd do samych domów prywatnych.

W królestwie angielskiem byli marszałkowie dwojacy. Jeden z nich nazywał się *mareschalcus aulae regiae, curiae, mareschalcus intrinsecus*, którego była powinność *mensis praeparatis, mappis stratis, intrinsecos et extrinsecos* (swoich i obcych) *secundum facultates suas evocare, et decenter et curiose collocare, et indignos eiicere, non permittere canes aulam ingredi, et toti familiae regis, ipso monente, hospitia liberare.* Te powinności są wyrażone *in Fleta* w księdz. II rodz. 15. W księdze zaś nazwanej *Liber rubeus Scacarii Anglici* przydają się inne niektóre obowiązki tegoż marszałka nadwornego. *De officio mareschalciae servivit Gilbertus Strogull, cujus est officium tumultus sedare in domo regis, liberationes officiorum facere, ostia aulae regiae custodire.*

Drugi marszałek był większy, dla różnicy od nadwornego *intrinsecus*, nazwany *mareschalcus forinsecus*, albo *comes mareschalcus, magnus mareschalcus*, którego powinności nie w samym się tylko obrębie ścian domu królewskiego zamykały. U dawnych Anglików, Francuzów i Szkotów dwór królewski, *aula regia*, co się tyczy jego straży, bezpieczeństwa i pokoju, rozciągał się do mil 12 nakoło od miejsca gdziekolwiek się król znajdował. Ta miejsca rozległość nazywała się *virgata regia*, od miary starożytnej *virga*, mającej w sobie stóp 24. Na znak zaś tego nosił marszałek laskę przed królem, jakoby kij mierniczy, dając do zrozumienia ludowi, że gdzie król jest, tam o mil 12 nikomu się nie godziło czynić hałasów. Czytamy *in Fleta* w ks. II rozdz. IV te słowa: *Seneschalci hospitii regis interest de omnibus actionibus contra pacem regis, infra metas hospitii continentes duodecim leucas in circuitu regis ubicunque fuerit in Anglia, quod quidem spatium dicitur virgata regia.* Widzieć także w liście Edwarda III króla u Rymera w r. 1346: *Et nos plurimum affectantes, quod feloniae et transgressiones infra virgam hospitii praedicti custodis* (marszałek) *videlicet, per 12 leucas in circuitu praedicti hospitii, perpetratae, ac si ipsae infra virgam hospitii nostri, si nos praesentes essemus, factae fuissent, audiantur et determinentur.* O tymże miejsca przeciągu nazwanym *virgata*, oraz o jurysdykcyi w nim marszałkowskiej mówi prawo Malkolma II króla szkockiego w rozd. VI: *Omnes transgressiones sub virga mareschalci domini regis, debent determinari in curia regis coram praedictis mareschalco et constabulario.*

Jeżeli król wyjeżdżał na wojnę, przytomny w obozie marszałek był zawsze w przedniej straży, *in prima acie*, i wyznaczał

z pogromu uszło. Długosz powiada, że za czasów jego

---

stanowiska całemu wojsku, także ludziom dworskim, na których zastawiać się mieli.

Uczony Spelman wydał z dawnych zwyczajów francuskich i angielskich niektóre powinności urzędu marszałkowskiego w czasie pokoju i wojny, które ciekawy niech czyta dla ich osobliwości.

Marszałkowie mając z urzędu, prócz innych powinności, dozór stajni, mieli prawo znajome w starożytności pod nazwiskiem *mareschalciata*, mocą którego dla koni królewskich, a pod tym pretextem często i dla swojego zysku, wybierali we wsiach furaże, a żywność dla dworskich, co się nazywało *fodrum*, podobno z niemieckiego języka *forderung*, czyli exakcya. Takowe zwyczaje były często powodem zdzierania włościanów i czynienia im krzywd rozlicznych, jako świadczy Piotr Blezeński w liście 14, gdzie się użala na uciemiężenia gminu od tych marszałków czynione. Dla czego Karol Tłusty cesarz zakazuje wyraźnie takowych krzywd *in capitulis titul. 12: Ut missi* (gońcy, posłańcy dworscy) *in eorum missaticis* (w poselstwach) *aut alii quilibet vicinos suos majores vel minores, tempore aestatis, quando ad herbam suos caballos mittunt, vel tempore hiemis, quando mareschalci eorum ad fodrum dirigunt, vicinos majores vel minores depredentur.* W nadaniach różnym zgromadzeniom duchownym od książąt uczynionych, widzieć często uwolnienie ich dóbr od prawa marszałkowskiego. Objaśnia to prócz wielu innych cytowanych od uczonego du Cange *in Glossario Latinitatis medii aevi* przywilej Heriberta hrabi wiromandskiego w roku 1076: *Marischalci mei campos ecclesiae ad ejus justitiam pertinentes, prata et horrea quiete dimittant, nihis ex eis annonae nec faeni, nec stipulae, nihil straminis, praeter abbatis voluntatem habeant.*

Nazywano czasem marszałkami tych, którym bywała dawana komenda nad wojskami. Ten zwyczaj trwa dotąd u Francuzów, Niemców i innych narodów, lubo ściśniony. Wszakże królowie francuscy dawniejsi widząc, iż ten urząd zbrojny mógłby z czasem być strasznym dla panujących, postarali się o to, aby on nigdy nie był dziedzicznym. Znajduje się pismo starożytne w zbiorze Martena pod rokiem 1223 w którym Jan marszałek króla Ludwika IX oświadcza się pod przysięgą: *nec ego, nec haeredes mei reclamabimus mareschalliam jure haereditario tenendam et habendam.*

Ze zwyczajami Franków i Niemców, które do narodu naszego, tak jako i prawa ich weszły, przeszło i marszałkostwo. W jednym tylko dokumencie, to jest zgodzie Bolesława książęcia kaliskiego, nazwanego *Pius*, z Krzyżakami w r. 1271 uczynionej, pierwszy raz zdarzyło mi się czytać między świadkami *Sandivogium marsalcum*, a drugi raz w Długoszu za Władysława Łokietka. Zda-

jeszcze na tem bojowisku znajdowano liczne koście,

---

wałoby się jednak, że od początku monarchii polskiej, uformowanej przez Bolesława Chrobrego, który ją na wzór sąsiednich Niemców wespół z dworem swoim urządził, przejmując ich zwyczaje, było też wprowadzone do dworu i marszałkostwo. Marszałkowie w narodach zagranicznych, jakośmy wyżej powiedzieli, byli niejako gospodarzami dworów, mający dozór powagi i bezpieczeństwa książąt, oni stajnie monarchów utrzymywali w porządku, oni furaże na konie wybierali, oni wysyłali gońców za rozkazami pańskiemi do miast, zamków i onych gubernatorów, oni mieli pod sobą milicyą nadworną, której w czasie pokoju używali do poskromienia hałasów, a w czasie wojny prowadzili onę na nieprzyjaciela, stawając *in prima acie* dla stanowisk rycerstwa. Bolesław Chrobry za świadectwem Długosza na karcie 124: *Curiam suam non solum militum et baronum praecipuorum, sed et libertorum, quos a servitute dissolverat, numero habebat stipatam et ornatam, tantaque refertam frequentia, ut a specie justi exercitus parum diferret.* Kto nad tem żołnierstwem nadwornem był przełożonym, nie pisze Długosz, wnosić jednak można z tegoż Długosza, że marszałek. Widzieć w tym autorze, iż gdy szlachta wielkopolska w niebezpieczeństwie napadu od Krzyżaków około Zaniemyśla, prosiła króla Łokietka, wiodącego pospolite ruszenie przeciwko temuż nieprzyjacielowi, o pomoc, król ten *mareschalcum suum cum aliquot centenis curiensium suorum transmittit.* Inny ślad bytności urzędu marszałkowskiego i jurysdykcyi jego w czasie pokoju za Bolesława Chrobrego i po nim, tudzież ustawy *mareschalciata* z Niemiec do nas przyniesionej, widzieć w Kadłubku edycyi lipskiej na karcie 779. Ten autor pisząc o Kazimierzu Sprawiedliwym powiada, iż on niektóre zwyczaje starodawne, które dla mieszkańców krajowych były uciążliwe, skasował. *Fuit autem huic genti ex antiquo persolenne et quasi consuetudinis authoritate approbatum, ut quisque potentum quorsumlibet pompatice vergens, pauperum non tantum paleam, faenum, stipulam, sed annonam horreis et tuguriis perfractis praedative diriperet, nec tantum depascenda, quantum caballis pes canculcando profunderet. Erat et illud non absimili temeritate antiquatum. Quoties a potente aliquid vel exilis legatiunculae ad quemlibet esset instanter perferendum, jussi sunt satellites veredis pauperum insilire, et unius horae momento infinitissima stadiorum millia cursu citatissimo transvolare.* W obu tych zwyczajach od Kazimierza skasowanych widzieć jasno, iż książęta mieli u dworów swoich marszałków, którzy prawa sobie nadanego *mareschalciata*, to jest podwody, *subvectio*, i furażów dla koni, a żywności dla ludzi książęcych, *fodrum*, zażywali często na uciemiężenie mieszczan, wieśniaków, owszem i szlachty samej. A że na te ciężary lud sarkał, jak niemieccy książęta pierwej one u siebie, tak i polscy za ich przykładem znieśli.

świadeczne klęski nieprzyjacielskiej [1]. Lecz i na innych miejscach rozgramiały królewskie [2]) podjazdy rozbiegłych po łupiestwie Niemców tem śmielej, że król był niedaleko z obozem, a na pierwszy odgłos wpadnienia ich w łęczyckie, zebrał nispospolite wojsko z Sandomierzanów, Krakowianów i Wielkopolanów, których rebelia Szamotulskiego nie dotknęła. Atoli widząc nierównie większe siły krzyżackie, w porządne hufce lekkiej i ciężkiej jazdy, oraz piechotę niemiecką,

---

Został jednak urząd marszałkowski, jako się widzieć daje z cytowanego od nas przywileju Bolesława książęcia kaliskiego, i świadectwa Długosza. Niesiecki w zbiorze herbów familij polskich poczyna rejestr marszałków koronnych tak wielkich, jak nadwornych, od czasów Kazimierza Wielkiego, powiadając, iż dopiero za tego króla zjawili się urzędnicy, kiedy już Polska dotąd na różne części rozerwana, w jedno się znowu państwo złączyła. Być to może, iż wtenczas zaczęli być powszechni całego narodu marszałkowie, jeden *regni Poloniae*, drugi *Curiae*, tak jak jeden już nierozdzielny naród. Wszakże nim się to złączenie stało za ojca Kazimierza Łokietka, każdy książę trzymając dwór osobny w swoim udziale, miał swojego marszałka osobnego, tak i Bolesław kaliski miał Sędziwoja. W postępie czasów, gdy inne urzędy koronne prowincyalne wojewodów i kasztelanów nabyły republikańskiej powagi, i radę formować poczęły, weszły też powoli i urzędy dworne marszałków, kanclerzów, podkanclerzych i podskarbich do tejże rady królewskiej. A jako w pierwiastkach swoich urząd marszałków w obcych krajach zjawiony i zrosły, do wielkich w stanie cywilnym przyszedł prerogatyw, tak i u nas, mianowicie gdy elekcye królów nastały. Dla czego Stanisław Karnkowski prymas sprawiedliwie o nim napisał w księdze swojej *de Senatu: In administratione mareschalcorum omnis vitae principis securitas, omnis ordo, pax, tranquillitas, tam in aula tempore comitiorum, quam extra; omnis denique splendor et majestas regis, regni et senatus posita esse videtur.* Użył tych wyrazów w dziękczynieniu swojem w radzie nieustającej za konferowaną sobie laskę wielką koronną po śmierci książęcia Stanisława Lubomirskiego jp. Michał Wandalin z Wielkich Kończyc hrabia Mniszech, dawniej marszałek nadworny litewski. Myśmy i tej i innych mów jego pięknych z ukontentowaniem słuchali, a patrząc na starania jego około porządku tej stolicy i bezpieczeństwa, oraz korzystając z jego przyjaźni i dzieła napisanego o panowaniu Kazimierza Wielkiego, winniśmy imie jego wspomnieć w tej pracy naszej.

[1]) Na karcie 1014.

[2]) Anonim na karcie 103. Długosz. Korner.

opatrzone, nie śmiał im stawić pola, ale się tylko od Łęczycy za nimi gonił, lub wyprzedzał, szarpiąc z zasadzek, gdzie się podała okoliczność. Postanowili Krzyżacy napaść na obóz królewski w powrocie swoim niedaleko Konina, i tak zręcznie pod niego się podemknęli, że król rzucić musiał nagle swoje stanowisko, zostawując w nocy nieprzyjacielowi wozy i inne wojenne zawady [1]), a sam pomknął się ku Radziejowu. Trapiła go wielce nierówność mocy, aby się mógł w polu otwartem rozprawić, i w jednym dniu szczęśliwą bitwą tylu klęskom kochanej ojczyzny tamę położyć. Przedsięwziął zatem zamysł trudny i niebezpieczny, lecz który pomyślny skutek w rozum i cnotę obrócił. Wiedząc iż Krzyżacy na radach i pomocy Szamotulskiego polegali, posłał do niego tajemnie z przełożeniem usilnem powszechnych narodu nieszczęśliwości, a razem z obietnicą powrotu do łaski i zapomnienia wszystkich przestępstw, byleby Krzyżaków porzucił. Obeszły okrutną duszę sromota zdrady, i żałość skrzywdzonej ojczyzny, przystąpiła chęć dumna sławy, aby ten co jej niedawno był zbójcą, został życia dawcą i mścicielem. Pod pozorem wybadania sił królewskich, wyszedł Szamotulski w postaci szpiega z obozu niemieckiego i przed królem się stawił. Miłość żarliwa ocalenia narodu od gorszych skutków, kazała dobremu królowi zapomnieć na winę złego obywatela, i przyjąć go do łaski. Opowiedział wojewoda o stanie wojsk krzyżackich: iż lubo w niem wiele było mężów rycerskich, dobrze w odwagę, oręż i konie opatrzonych, więcej atoli znajdowało się hałastry, czyniącej pozór tylko wielkości, lecz płonnej i bez serca [2]). Radził królowi nie uchylać się od walnej bitwy, że złamawszy naczelne tylko hufy strojne i dzielne, resztę ich sama trwoga zburzy i rozproszy. Obiecywał dołożyć starania, aby nieprzyjaciela okazywaniem słabości wójsk polskich od wszelkiego podejrzenia potyczki odwiódł, a w czasie gdy ona zajdzie, że z tyłu nań z ludźmi swoimi uderzy.

---

[1]) Schütz.

[2]) *Faecem hominum inermium et inbellium.* Kromer.

XXXVII. Po takich ułożeniach wrócił się Szamotulski do Krzyżaków, zapewniając o wszelkiem bezpieczeństwie, że król, świadomy dobrze ich większości, myślił tylko o porządnem cofnieniu się, aby z tak niebezpiecznego kroku swoich wyprowadził. Krzyżacy ufając powieści wojewody, jako mającego u nich wiarę, zaniechali gotowości do boju, a w przedsięwzięciu tylko uprowadzenia za Wisłę niezmiernych plonów z Kujaw, Sieradzia i Wielkiej Polski zabranych, poczęli ruszać się zwolna, ile przy nadchodzących już jesiennych niewczasach do Prus. Otton, wielki komendor, z niejakim Reus de Plawen [1]) wyszli przodem z częścią wojska dla opanowania Brześcia. Druga część ciągnąc obciążona zdobyczą ku Radziejowu, zbliżyła się ku wsi Płowcom czyli Blewo, i tam na noc obóz założyła. Równiny okoliczne, zdatne do wysforu koni i bitwy jezdnej, w której najbardziej król ufał, determinowały go, aby nie czekając dalej, na tem miejscu spotkał się z Krzyżakami, ile już rozdzielonymi na dwa osobne zastępy. Dnia 27 września ze wschodem słońca zbliżył się król pod obóz nieprzyjacielski, gdy jeszcze Niemcy spokojnie zasypiali, trunkiem całonocnym rozmarzeni i bezpieczni. Za ostrzeżeniem czatników powstała w ich obozie trwoga tem większa, że na słowo wojewody nikt się nie spodziewał, aby Polacy nastąpić mieli. Mgła straszna nie dała korzystać królowi z rozruchu nieprzyjacielskiego. Trąby, kotły i wrzaski żołnierskie słychać było z obu stron, strony siebie nie widziały. Nieprzyjaciel miał czas do szyku, a król też nim przyszło do sprawy, wymowniejszy wiekiem i pracami podjętemi, niżeli w słowa, po krótkiem

---

[1]) Kto był ten Niemiec *de Blaven* nie zgadzają się historycy. Długosz nazywa go *Petrus de Plawe magnus commendator*. Lecz według tegoż Długosza i Schütza był wtenczas wielkim komendorem *Otton de Luterberg*. Kromer go zowie *Russus Plavius*. Herman Cornerus mówi, iż to był *Reuze de Plavis, dominus terrae advocatorum*, to jest jeden z hrabiów ziemi voitlandzkiej między Bawaryą i Czechami. Było tego nazwiska *Reus a Plawen* dwóch wielkich mistrzów za czasów potem Jagiellońskich.

swoich upomnieniu [1]) na czele wojska oczekiwał. Wszakże szanowny monarcha, w bojach zrosły i osiwiały, niosąc szczątek życia na ofiarę dobra poddanych, uchylić się kazał, acz poniewolnie, synowi Kazimierzowi, oddając go pod straż szlachcicowi Nekandzie herbu Topór, aby w przygodzie śmierci ojcowskiej miał naród mściciela i obrońcę.

XXXVIII. Z rozegnaną mgłą, gdy dzień jasny mężów, oręż i losy ich z pomroki wynurzył, ukazał się krzyżacki zastęp straszny i ścisły. Albowiem komendanci i waleczniejsi z Niemców bojownicy, żeby się w szykach i związku nie odstępując do upadłej bronili, łańcuchami przez pasy puszczonemi samych siebie powiązali. Z piąciu królewskich hufców poskoczył pierwszy, złożony z nadwornego ludu i przebrańszego rycerstwa, za nim inne kolejno, ze szlachty z różnych księstw zebranej. A gdy się zmięszały oba wojska, jak Krzyżacy mężnie się bili, tak Polacy choć od przewyższającej liczby Niemców ogarnieni, ostatnich sił, nie cofając kroku, dobywali. Wstąpiła w okrzepłe siedmdziesiątletniego starca członki zielona pierwszych lat jędrność. Biegał pomiędzy nieprzyjacielskiemi stosami król waleczny, zasłaniając się puklerzem od ciosów, a mieczem wzajemnie przeciwnikom zadając razy [2]). Po kilkogodzinnych zapasach, gdy wojewoda obiecanej nie dawał pomocy i wątpić poczęto o jego wierze, ukazał się on nakoniec biorąc z tyłu nieprzyjaciela. Świeża moc na zmordowa-

[1]) Obacz mowę Łokietka w Długoszu i Kromerze. W niej widzieć, że Krzyżacy biorąc od Konrada książęcia fundatora swego ziemię chełmińską i inne dobrodziejstwa, *si non Deum caelestesque superos, suaeque, quam solo habitu deferunt, religionis normam, beneficia certe et suam vocationem in has oras Conradi ducis Polonorum avi mei, et obligationis suae manu propria scriptae tenorem, qua se et de Culmensi terra, conquisita Pruthenica excessuros, medietatem impertituros, et contra barbaros principibus Poloniae auxiliaturos inspicere et reminisci deberent.* Długosz, który się urodził w roku 1415 znał dobrze Krzyżaków i onych obowiązki, a przytem znał i archiwa, z których historyą pisał.

[2]) Długosz.

nych i niespodziewana wprawiła Krzyżaków w większą słabość, a dalej w utratę serca, zamięszanie i rozsypkę. Cisnęli ich tem dzielniej nasi, i byłaby już zaraz wygrana, gdyby Otton z Plawenem uwiadomieni około Brześcia o rozpoczętej bitwie, uciekających swoich nie wstrzymali. Za ich nadbieżeniem odnowiła się bitwa, lecz nie na długo. Zwycięzcy nie chcieli sobie dać wydrzeć wygranej, Krzyżacy też znużeni drogą, i nie mogąc już do ładu przywieść swoich, podali tył sromotny. Tu już nie była równa walka, ale rzeź i zabój, mianowicie, gdy Teodoryk marszałek w głowę cięty, dostał się w niewolę z hrabiami de Plawen i Honstein. Do samego wieczora ścigany i bity nieprzyjaciel [1]) zasłał szeroko trupami pola. Legło wielu braci i niemieckiego rycerstwa, a więcej nierównie innego gminu. Liczba wszystkiej straty wynosiła do 20 tysięcy [2]). Z naszych zabito kilkaset [3]), a między innymi znaczniejsi: Żegota z Morawicy chorąży sandomierski, syn Prandoty kasztelana krakowskiego, i Jakób z Szumska kasztelan żarnowski.

---

[1]) Herman, Korner, Schütz, Długosz, Kromer, Anonim.

[2]) Anonim na karcie 104: *Tanta fuit in eos caede debachatus, ut XX millia de ipsis prostravit, ut ipse rex fateretur, et omnes alii, inter quos 700 barbati* (Krzyżacy z brodami), *900 galeati* (jazda ciężka niemiecka), *600 ipsorum auxiliarii ceciderunt.*— Herman Korner: *Et commissum est grande praelium inter Polonos et fratres de domo Teutonica, et cessit victoria Polonis secundum Ekhardum* (autor spółczesny cytowany od Kornera) *utrobique tamen ceciderunt multi. Captivati autem sunt de comitibus et dominis terrarum, qui Prutenis auxilium tulerant: Rucze de Plavis, terrae advocatorum, et junior comes de Honsteen. Comes vero de Aldemburg graviter vulneratus est in facie sua, et multi milites et armigeri interfecti sunt et captivati de fratribus de domo teutonica.* Długosz liczbę zabitych położył do 49 tysięcy, przez omyłkę druku podobno. Anonim mówi, że krzyżackich ludzi było 40,000: *Igitur ut ab omnibus communiter, qui praelio interfuerunt, affirmatur, si plures de venientibus a praelio et de praelio non fuissent de illorum prope 40,000 numerosa multitudine nullus post afugisset.*

[3]) Długosz.— *12 nobiles, quingenti de vulgo.* — Anonim: *XII nobiles, et de simplicibus prope 30,* być to może jednak omyłka.

XXXIX. Wiem o tem, iż z niemieckich pisarzów jedni to sławne Polaków pod Płowcami zwycięstwo w milczeniu zostawili [1]). Drudzy przyznawszy im wygraną z początku, tegoż samego dnia zwycięzców w innej potyczce do szczętu znieśli [2]). Inni nakoniec obie strony na równej straty i sławy szali położyli [3]). Myśmy poszli za Ekhardem spółczesnym, Kornerem późniejszym nieco, kronikarzami także niemieckimi, a Anonimem i Długoszem, z których pierwszy żył za Jagiełła, drugi za niego także, oba zaś co napisali, słyszeli o tem od starców na tej bitwie znajdujących się. Życie stuletnie nie było tak rzadkie w wiekach żołnierskich, pracą i wstrzemięźliwością hartownych, jak w naszych, gdzie młódź z pieluch pieskliwie wychowana, kwiat młodości rozpustą wędzi, a w pierwiastkach wiosny swawolna i słaba, nieużytecznie niknie [4]). Nazajutrz gdy król objeż-

---

[1]) Kontynnator Dusburga.

[2]) Schütz w historyi pruskiej.

[3]) Krantz *in Vandalia: Erat quidem incertum ubi victoria constitisset.*

[4]) *Igitur de omnibus communiter qui praelio interfuerunt affirmatur.* Anonim który pisał za Jagiełła 1426.— *Eam pugnam,— scriptores polonicalium rerum mandarunt memoriae. Quam nec ego scripsissem extensius, nisi a nonnullis, qui dum gereretur interfuerunt, ad mea usque tempora superstitibus, incorruptam illius seriem agnovissem.* Długosz na karcie 1021. Mógł o tem zaiste słyszeć od starców Długosz, który się urodził po tej bitwie w roku 1415, to jest w lat 84. Schütz w historyi pruskiej na karcie 148 cytuje wiersze niejakiego Wiganda z Wartemburga, barbarzyńskie i mało co znaczące, który Wigand według niego *jam inter homines esse potuit* wtenczas, gdy była ta bitwa pod Płowcami. *Polonorum antea sexcenti, praeter hos caesi erant inventi. Hi difficilius sunt numerati, quam in acie et fuga trucidati. Sic passim necem oppetebant, et in campis strati jacebant. A Bresta sesqui miliarium, contractum ibi est praelium. Cum fratres egregie vincerent, Poloni turpiter fugerent.* Któżby z tego barbarzyńca poety mógł co pewnego wyciągnąć o klęsce Polaków pod Płowcami, kiedy on tam czasu, ani okoliczności nie wyraża, i kiedy nie o Płowcach, ale o Brześciu pisze. Być mogło że Polacy odnieśli pod Brześciem klęskę jaką, bądź wtenczas gdy Szamotulski z Krzyżakami obległszy to miasto ledwo go nie wziął; bądź wkrótce potem, gdy na jego dobycie mający się wracać do Prus z łupami Krzyżacy wysłali tam Ottona

dział plac potyczki, znalazł jednego szlachcica przebitego trzema włóczniami, nad którym gdy się zastanowił, ubolewając iż wiele cierpiał, odpowiedział mu Floryan Szary (było to jego nazwisko): Królu! bardziej mię boli zły sąsiad, niżeli te rany. Na to Władysław: Bądź dobrej myśli, uwolnię cię od tego sąsiedztwa,— i kazawszy go zanieść pod namiot dla wyleczenia, gdy żołnierz do zdrowia przyszedł, całą mu tę wioskę kupił, a na pamiątkę cnoty rycerskiej do dawnego herbu, zwanego *Koźlerogi*, trzy włócznie przydał [1]).

---

z Plawenem, jako się w historyi mówiło. Ale to były bitwy pod Brześciem, nie pod Płowcami. Co jeżli Schütz daje wiarę Wigandowi, *qui jam inter homines esse potuit*, i ze słuchu tylko od swoich Niemców pisał, my wierzyć także możemy Długoszowi z Anonimem, którzy żyli blisko także, i nie składając płonnych wierszów, pisali historyą z wyrazem okoliczności, słysząc o nich od spółczesnych. Kładnie Schütz inną wątpliwość, powiadając: jak to być może, aby król tak rostropny, całą nadzieję swoję położył na zdrajcy Szamotulskim? Nie przeczymy temu, iż to był postępek azardowny, lecz mógł być rzeczywisty i dobrze się udał. Szamotulski był obywatelem, i łacno wierzyć, że znając łaskawość dobrego króla, który zemsty nie znał, mógł szczerze do niego powrócić, mając na Krzyżakach świeży przykład, jak oni postąpili z Kazimierzem i Przemysławem kujawskimi, a Wacławem płockim książętami, sprzymierzeńcami swoimi, o czem mówiono w historyi. Ani to pierwszy przykład, że ludzie narodowi, gwałtem lub praktyką nieprzyjaciół zabrani, między ich wojsko pomięszani, użyli oręża w czasie potrzeby na nich samych. Zrobili to Polacy z Litwą za Leszka Czarnego, zrobili Żmudzini z Krzyżakami na początkach panowania Gedymina, jeżli o obcych dziejach zamilczymy. A co powiada Schütz, że nie było tyle Krzyżaków, aby z nich Polacy tyle zabić mogli, w tem się myli. Samych mnichów krzyżackich już było wtenczas po różnych klasztorach do tysiąca. Mieli oni prócz tego kilkunastu komendorów w Prusach, Pomeranii, w Chełmińskiej, mieli licznych wazalów, mieli nakoniec tyle posiłków z Niemiec, że ich wojsko do kilkudziesiąt tysięcy wynosić mogło. Jakoż była ich myśl zebrać jak największe siły, aby już nie drażniąc więcej Polaków, cały ich naród obalili.

[1]) Ten herb nazywa się teraz Jelita, stósownie do szwanku Floryana, któremu od ciężkich razów wnętrzności wychodziły. Floryan jest ojcem zacnych potomków domu Saryuszami nazwanego, z którego idą prócz innych Zamojscy i Gomolińscy.

Nie omylił się też na słowie królewskiem Szamotulski; przywrócony do sławy i honoru, acz nie na długo, ponieważ w roku następującym szlachta wielkopolska, uczyniwszy nań tajemny spisek za poniesione straty w czasie rebelii, na sztuki go rozsiekała. Nie był też szczęśliwszy od Krzyżaków wierny ich sprzymierzeniec Jan czeski, albowiem gdy tegoż samego czasu [1]) obległ Poznań, szlachta poznańska z mieszczanami dała mu odpór, że straciwszy przy oblężeniu do siedmiuset ludzi i porzuciwszy szturmowe działa, nazad wrócić się musiał [2]), nadgradzając niepomyślność tej wyprawy kupnem Głogowa od Jana książęcia [3]). Wreszcie ani poniesiona pod Płowcami klęska, ani bulla papieska wyznaczająca komisyą [4]) na zweryfikowanie szkód biskupowi kujawskiemu poczynionych, ani nakoniec, jako pisze Długosz, negocyacya królów czeskiego i węgierskiego, nakłonić mogła Krzyżaków do wrócenia Pomeranii, owszem oni tegoż samego czasu sprowadziwszy z Niemiec za pieniądze wiele pocztów zbrojnych, nowe przy końcu listopada w Kujawach uczynili spustoszenie.

---

[1]) *Circa festum Michaelis.* Anonim.

[2]) Anonim, Długosz, Kromer. Dubrawski, kronikarz czeski, jak w swojej historyi nie nader wierny, tak w naszej tem bardziej, mięsza z sobą czasy i rzeczy. Co on powiada o różnych króla Jana zajściach z Polakami, o oderwaniu Szląska, o pomocy danej Krzyżakom, a nakoniec o zgodzie jego z Łokietkiem, to się działo w różnych czasach, które on pod jedną prawie datą umieścił. Za życia też Łokietka, lubo była proponowana zgoda za pośrednictwem Karola węgierskiego, ta do skutku nie przyszła aż po jego śmierci, i za panowania Kazimierza Wielkiego, jako spółczesne tranzakcye uczą, a my o nich niżej mówić będziemy.

[3]) Dumont *in Cod. Dipl.* na karcie 128.

[4]) Bulla papieska wydana *pridie Cal. Aprilis* 1331 w Dogielu na karcie 1022 powiada, że królowie czeski i węgierski *„ampliores clades prohibituri, in die sancti Martini simul conveniunt, ut pacificarent Vladislaum regem cum Cruciferis studiis suis conati sunt.“* Nie pisze Długosz gdzie był ten zjazd.

Rok 1332.

XL. W następującym zaś roku, gdy im z Czech i dalszych Niemiec [1]) liczniejsze przybyły posiłki, poparta tem bardziej wojna. Oblężony Brześć kujawski na początku stycznia [2]), wytrzymawszy gęste szturmy, poddać się musiał gwałtowi w czas wielkonocny. W tydzień potem [3]) wzięty Inowrocław, i garnizonem nieprzyjacielskim osadzony. Przystąpiono wkrótce do Gniewkowa, zkąd Kazimierz książę kujawski synowiec królewski, nie mogąc podołać Niemcom, za poprzedniczą z nimi umową wyszedł, i drewnianą tę twierdzę w oczach zwycięskich spalić był przymuszony [4]). Krzyżacy na to miejsce pobudowali z cegieł inne zamki, mianowicie w Brześciu, gdzie zrzuciwszy stary gmach, nowy z muru na innem miejscu dźwignęli. Powyganiani z własności swoich szlachetni ziemianie, szukali przytułku w księstwie krakowskiem. Król ich łaskawie przyjął, i w nadgrodę strat poniesionych inne dobra ponadawał. Jeden z nich tylko Albert z Kościelca wojewoda brzeski mężnie się w Pakości bronił, i wysiekłszy po razy kilka oblężeńców, nie dał im pociechy z nadziei i skutku wydarcia sobie tego zamku. Trzymało dotąd w Krakowie starganego już wiekiem i pracami a schorzałego króla oczekiwanie na posiłki z Węgier. Nie mógł ich przysłać w czasie zięć Karol, dla przedsięwziętej przeciwko Tatarom i Rusinom wojny, którzy złączywszy się z Kumanami, państwo węgierskie od Wołoch i Siedmiogroda najeżdżali [5]). Jakiżkolwiek wzięła skutek ta jego wy-

---

[1]) *In bassam Allemaniam et Bohemiam.* Długosz na karcie 1023. *Anno Domini 1332, ipso die Paschae et feria 2 Cruciferi cum comitibus de Schwartzburg et aliis nobilibus de partibus externis.*— Kontynuator Dusburga na karcie 423.

[2]) *Post diem circumcisionis.* Długosz.

[3]) *Dominica quasimodo.* Przewodnia. Kontynuator Dusburga na karcie 423.

[4]) Długosz.

[5]) Praj w historyi węgierskiej pod rokiem 1332.

prawa [1]), bądź Karol szczęśliwie pogromił te najezdniki, bądź za naleganiem papieża, aby się wdał w negocyacyą pogodzenia Krzyżaków z królem, poprzestał dalej popierać rozpoczętej wojny, przysłał do Polski kilka tysięcy swoich Węgrów na żądanie teścia [2]). Tymczasem Łokietek, zebrawszy rycerstwo narodowe z różnych prowincyj, skoro Węgrowie przybyli, wszedł przez Mazowsze do ziemi chełmińskiej, wespół z synem Kazimierzem, i tam około środka miesiąca sierpnia [3]) rozpoczął rabunki i pożogi. Widząc komendorowie krzyżaccy, że król miał dosyć ludzi do zaczepki i odporu, radzili mistrzowi Luderowi, aby nie był tak skwapliwym na krwi rozlanie, a raczej zatrzymawszy chęć bitwy, która się i roku przeszłego nie powiodła, szukał z królem pokoju. Przystał Luder na radę współbraci i posłał do króla gońców, żądając zawieszenia broni, aby się tymczasem rzeczy układały do zaspokojenia pretensyj królewskich, ponieważ obiecywał wrócić Pomeranią, jeżliby król sprawiedliwych kondycyj nie odrzucał. Szukali zawsze Krzyżacy zwłoki dla lepszego przygotowania się na wojnę, a Polacy szczersi, dawali im wiarę, i ofiarą ich obłudy zostawali. Mieli zaiste oni przyczynę zaspokojenia się na czas z Polską. Strona papieska w Niemczech i Włoszech brała górę przeciwko cesarzowi ich obrońcy. Jan król czeski, ich także sprzymierzeniec, miał się na ostrożności od Węgrów, ponieważ król Karol świeżą przeciwko niemu zawarł ligę z książętami austryackimi [4]). Litwa też nie ustawała najeżdżać ziemi pruskiej, na której poskromienie wezwani Ludwik margrabia brandeburski i Henryk książę niższej Bawaryi, niszczyli Żmudź, a Bawarczyk zamek tam zbudował, nazwawszy go od imienia swego Bajerberkiem [5]). Nie ufali także Krzyżacy Brandebur-

---

[1]) Obacz Praja pod rokiem 1332.
[2]) *Aliquot millia militum.* Długosz.
[3]) Długosz.
[4]) Praj w historyi węgierskiej pod rokiem 1332.
[5]) O tem wtargnieniu do Litwy książąt Ludwika i Henryka wspomina Korner, dając epokę tej wyprawy *anno Ludovici imperatoris decimo septimo*, co wypadnie na rok 1332. O tym Bajerbergu wspomina przywilej Ludwika cesarza dany około roku

czykom, zabrawszy im tego roku powiat stolpieński czyli słupski, z przyczyny, iż tameczny gubernator zwadziwszy się z gubernatorem gdańskim o przechów zbiegłych do Gdańska osadników, był od niego pokilkakroć za wypady na dzierżawy krzyżackie zbity [1]). Nakoniec głos świata powszechny wołał przeciwko temu zakonowi, iż on w pośrodku ucisków chrześcian od Saracenów, Turków i innego pogaństwa Europie całej grożącego, zamiast dopełniania ustaw swoich, dla dumy i łakomstwa krew prawowierną rozlewał. Pozwolił król tem chętniej na żądanie Ludera, że go papież o to częstemi listami nalegał [2]), a dla rozerwania też Czecha, w interesa austryackie, brabańskie, francuskie, niemieckie i węgierskie uwikłanego, miał czas po temu ukarać wiarołomne Szlązaki. Po uczynionym zatem pokoju do świętej Trójcy w roku następującym, udało się wojsko do Szląska, i tam za powodem króla z synem kilkadziesiąt miejsc obronnych spaliwszy, a w powrocie miasta Kościanu w Polszcze przez Czechów trzymanego dobywszy, królowi go i ojczyznie przywróciło. W tej wyprawie Kazimierz królewicz męstwa, odwagi i rostropności osobliwsze dał dowody.

Rok 1333.

XLI. Ostatnie to było z dzieł zacnego tego monarchy. Wróciwszy się do Krakowa w jesieni słabieć na zdrowiu i upadać na siłach począł, nie wstając już

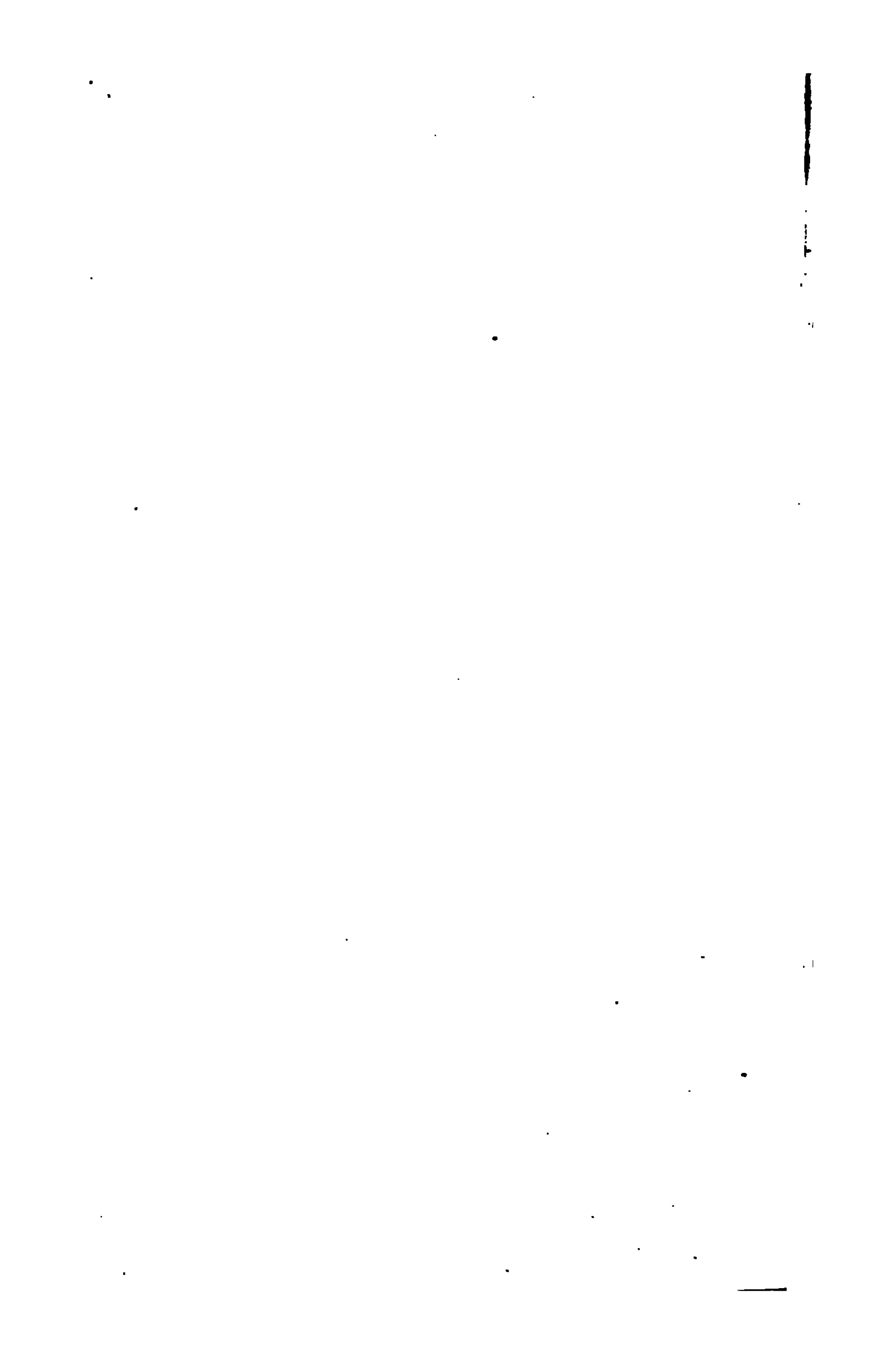
1335 mistrzowi krzyżackiemu Teodorykowi de Altemburg następcy Ludera, w którym daruje Litwę zakonowi, jakby miał do niej jakie prawo.

[1]) Schütz w historyi pruskiej pod rokiem 1332. Słup, Stolpe, *terra Stolpensis* w Pomeranii, należała do Polski z dawna, a później wespół z Pomeranią całą, jako jej cząstka, zapisana była od Mestwina książętom polskim. Odpadła podobno od Polski wtenczas, gdy Krzyżacy, margrabiowie i książęta szczecińscy po zdradzie Szwenców, cały ten kraj między siebie rozerwali, jako mówiono wyżej.

[2]) Rajnald pod rokiem 1332.

z łóżka aż do zgonu. W chorobie dopełniając obowiązków chrześcianina i króla, gdy się już bliskim śmierci być widział, zawoławszy do siebie Heliasza Dominikana, męża cnotliwego, spowiedź przed nim uczynił, i należyte sakramenta z błogosławieństwem papieskiem pobożnie przyjął. Potem w obecności Spicymira kasztelana krakowskiego i Jarosława archidyakona dawszy nauki synowi, stósowne do jego stanu przyszłego i potrzeb królestwa, oraz poleciwszy go zgromadzonym licznie obywatelom koronnym, spokojnie życia dokonał w zamku krakowskim w niedzielę trzecią w post, a dnia 2 marca, wieku swojego 73 roku. Pogrzebiony w kościele katedralnym, gdzie dotąd nadgrobek jego widzieć. Wieść niesie, iż ciało zmarłego wystawione na widok przez wiele dni, nim pogrzeb nastąpił, nieskażone leżało. Wiek młodszy, i swobodniejsza, mianowicie w wyższych stanach ułomność, naraziła go na wiele nagannych postępków. Grunt duszy szlachetnej ugładził z czasem te przywary, liczne przeciwności nauczyły go być dobrym, i zahartowały cnotę cierpliwością. Żaden monarcha tyle nie zniósł, żaden go statkiem nie przewyższył. Wychowany i zrosły na wojnach, w obozach osiwiał, z obozu prawie do grobu poszedł. Hojny, rostropny, przystępny, nie mściwy, wyrównał przymiotami ludzkości walecznemu sercu, które acz w drobnym nader ciała obrębie zamknione, jednym go z największych w świecie królów uczyniło.






UNIVERSITY OF MICHIGAN
3 9015 02666 624

